

9982



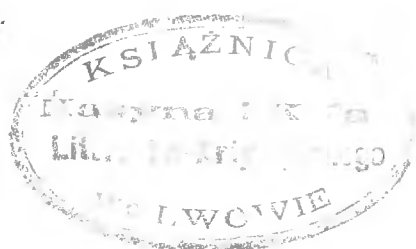
Representacya Miasta Szwowa
dla biblioteki Kasyna
miejscowego. —

22 Wierśnia 1896

Malachowicz



28.4.1927





EDMUND MOCHNACKI

Prezydent m. Lwowa od r. 1887.

MIASTO LWÓW
W OKRESIE SAMORZĄDU
1870—1895.



9982

9982

MIASTO LWÓW

W OKRESIE SAMORZĄDU

1870—1895.



WE LWOWIE

9982
9982

NAKŁADEM GMINY KRÓL. STOL. MIASTA LWOWA

Z Drukarni W. A. Szyjkowskiego — ul. Kopernika 5

1896.

No 84/67

H 12 6 5

118141

III

No. 2. 61.

60.-m





Uzyskanie samorządu przez stolicę kraju, będącego częścią niepodległego niegdyś, wielkiego, o tysiącletniej tradycji państwa, jest faktem wielkiej wagi i doniosłą jest chwila, w której to nastąpiło. Rocznicę takich chwil czcić i obchodzić, to już nie tylko prawo obywateli, ale to obowiązek, od którego uchylić się nie wolno!

Taka chwila nadeszła. Dnia 14. października 1870 roku statut miasta Lwowa, uchwalony najprzód przez Radę miejską a następnie przez Sejm krajowy, otrzymał najwyższą sankcję troskliwego o dobro naszego kraju i miasta Monarchy.

Z początkiem więc roku 1871 zaczęła się dla Grodu naszego era autonomiczna, która umożliwiła obywatelom Lwowa kierowanie jego losami i zapewnienie mu rozwoju. Do tej chwili bowiem Lwów pozostawał daleko w tyle po za stolicami innych krajów Monarchii. Rzecz to naturalna, skoro obcy pochodzeniem i pojęciami, częstokroć nienawistni dla Narodu i miasta a co najmniej obojętni rządy w niem sprawowali. Nie szukali oni dróg dla jego rozwoju, nie pytali o środki do rozwoju potrzebne.

Nadanie statutu położyło tym rządóm kres a dwudziesto-pięcioletnia rocznica tej chwili jest dla miasta Lwowa i jego obywatelstwa dniem ważnym i radosnym. Toż jeszcze w lipcu 1893 roku

przedłożyli Radzie miejskiej jej Prezydent Edmund Mochnacki i Wiceprezydent dr. Zdzisław Marchwicki wniosek: »By dla obchodu »ćwierćwiekowej rocznicy nadania statutu Rada miasta wybrała »komisję, która się zastanowi nad należytym obchodem tego jubileuszu, przez uczczenie go wydaniem pamiątkowego dzieła«. To dzieło miałoby przedstawiać obraz przedautonomicznej i poautonomicznej działalności Zarządów miejskich i winnoby zawierać porównawcze poglądy z jednego i drugiego okresu.

Rada miejska, uznając słuszość i potrzebę tego wniosku uchwaliła go jednomyślnie i wybrała dnia 15. lutego 1894 komisję, w której skład weszli prócz obydwóch Prezydentów-wnioskodawców pp. radni: Stanisław Ciuchciński, Ludwik Dziedzicki, dr. Teofil Gerstman, dr. Bernard Goldman, Wacław Grabiński, Edward Heppe, dr. Antoni Małecki, Stanisław Markiewicz, dr. Bronisław Rądziszewski, Karol Rawer, Tadeusz Romanowicz, Apolinary Stokowski, dr. Edward Stroynowski.

Wybrana komisja przedstawiła Reprezentacyi miasta na posiedzeniu dnia 6. czerwca 1895 r. projekt pamiątkowego wydawnictwa, który został przyjęty jednomyślnie. Wedle tego projektu obejmuje Księga pamiątkowa pod tytułem: »MIASTO LWÓW W OKRESIE SAMORZĄDU 1870—1895« następujące działy:

Wstęp.

I. Obraz dziejowy Lwowa.

II. Pogląd na organizację i działalność dawnych władz miejskich do 1848 r.

III. »Ustawa prowizoryczna« (1848—1870).

IV. Pogląd na działalność Reprezentacyi król. stoł. miasta Lwowa w okresie 1871—1895 [w dwóch częściach].

V. Stosunki zdrowotne.

VI. Miejskie laboratorium chemiczne.

VII. Rozwój terytoryalny miasta.

VIII. Pogląd na rozwój szkół ludowych król. stoł. miasta Lwowa
w okresie autonomicznym.

IX. Fundacye zostające pod zarządem gminy miasta Lwowa.

X. Podatki stałe w mieście Lwowie w okresie 1870—1895.

XI. Okolice i dobra miasta Lwowa.

XII. Magistrat miasta Lwowa.

XIII. Lwów w cyfrach.

XIV. Rozwój ruchu umysłowego i towarzyskiego we Lwowie.

XV. Poczet Prezydentów, Wiceprezydentów i obywateli hono-
rowych miasta Lwowa.

XVI. Lwów jako stolica kraju.

W opracowaniu poszczególnych działów Książki wzięli udział:

Baranowski Mieczysław, dyrektor seminarium nauczyciel-
skiego żeńskiego, dr. Ostaszewski-Barański Kazimierz, szef
miejskiego biura statystycznego, dr. Czołowski Aleksander, archi-
waryusz i kustosz muzeum historycznego miejskiego, Dziubiński
Leon, komisarz conceptowy Magistratu, Hobgarski Tyberyusz, radca
Magistratu, Jakubowski Karol, radca Magistratu, Komorowski
Bronisław, literat, Kowalczyk Michał, architekt, Lukas Edmund,
radca Magistratu, Mochnacki Edmund, dr. Pawlikowski
Antoni, fizyk miejski, Romanowicz Tadeusz, dr. Wąsowicz-
Dunin Mieczysław, chemik miejski.

Wydawnictwo powierzono ściślejszemu komitetowi redakcyj-
nemu, w którego skład weszli pp. dr. Małecki, Rawer i Romanowicz
jako członkowie, tudzież pp. dr. Ostaszewski-Barański i dr. Czo-
łowski jako referenci.

Komitet redakcyjny wywiązując się z zadania, składa do rąk
publiczności tę Książkę pamiątkową.

Jej celem jest, aby publiczności tej dać wierny obraz dzia-
łalności gminy miasta Lwowa w okresie autonomicznym, aby
udowodnić porównawczo z poprzednią epoką, tudzież ze stanem

obecnym rozwój Lwowa i postęp w każdej dziedzinie jego administracyi. Z dzieła tego łatwo będzie można zrozumieć, że krótkie autonomiczne życie, rozpoczęte z chwilą obowiązywania statutu dało stolicy kraju niezachwianą podwalinę do dalszego rozwoju; będzie trzeba przyznać, żeśmy mimo ciężkiego losu podczas stuletniej niewoli, nie tylko ducha narodowego i odpornej energii nie utracili, ale żeśmy się sami nieźle rządzić nauczyli.

EDMUND MOCHNACKI.

OBRAZ DZIEJOWY LWOWA

NAPISAŁ

DR. ALEKSANDER CZOŁOWSKI.

Początki Lwowa giną w mrocznej epoce dziejów ruskich. Pierwszą, historyczną wzmiankę o nim podaje ruska kronika pod 1259 r., a więc w czasie kiedy zniszczona i wyludniona przez najazd tatarski Ruś, nowymi zaczęła się przeciw nim ubezpieczać grodami. W ich rzędzie występuje na widownię i gród lwowski.

Fakt ten każe przypuszczać stanowczo a zgodnie z dawną, miejscową tradycją, że założył go krótko przedtem, około roku 1250 Lew, książę dzielnicy przemyskiej, a syn Daniły, kniazia a następnie króla Rusi. On to upodobawszy sobie tę miejscowość, niedostępną, otoczoną lasami i bagniskami, zdala od szlaków i wód, przeniósł swą stolicę do założonej tu osady, którą swojem nazwał imieniem, a która odrazu wzniosła się do rzędu najwzrostniejszych wówczas grodów halicko-ruskich. Jako taka nie mogła być dogodną Tatarom, zwierzchnikom podbitej Rusi. Na ich żądanie sam Lew już w roku 1261 musiał dopilnować, żeby rozkopano wały i rozrzucono palisady nowej stolicy. Niebawem jednak obwarował ją ponownie, dzięki czemu w 1283 roku mogła wytrzymać dwutygodniowe oblężenie hord tatarskich pod Telebugą, a w cztery lata później odeprzeć ponowny ich najazd.

Obok tych wiadomości, skąpe, luźne tylko wieści doszły nas o losach Lwowa w dobie najstarszej, ruskiej, a nawet jego ówczesne położenie wydaje się zagadką archeologiczną, którą różnie rozwiązać usiłowano. Nie ulega jednak wątpliwości, że właściwy, obwarowany gród z dworem książęcym, leżał nad Żółkiewskiem przedmieściem, w około dzisiejszej kamiennej grotty, na wierchołku góry, zwanej dawniej Łysą, i na jej niższej terasie (ul. Zamkowej), tuż nad klasztorem Bazylianów. Broniło go położenie z natury warowne obok wałów i częstokołów. U stóp grodu na pochyłości ku Pełtwi, jak dziś „Stary Rynek“, leżało tak zwane podgrodzie, główne

ognisko, w którem skupiało się całe ówczesne handlowe, przemysłowe i cerkiewne życie. Cała osada, od wsi nie większa, zbudowana była z drzewa. Cztery drogi, na cztery strony świata, łączyły ją z Chełmem, Przemyśłem, Haliczem i Łuckiem, które dy obcy przybysze, otaczani opieką Lwa i jego następców ciągnęli do nowej stolicy z dalekiego Wschodu i Zachodu. Wyludniona najazdami ludność rodzima nie była w możności dostarczyć wyłącznie żywności osadniczego. Zastąpili ją w pierwszym rzędzie Niemcy, którzy od pierwszej chwili przybyli tutaj, własne niemieckie wprowadzili prawo i własnych wybierali wójtów; jak zaś przeważającą musieli odgrywać rolę, nadawać główny już wtedy charakter miastu, świadczy fakt, że sami książęta ruscy nazywają Lwów w swoich dokumentach z niemiecka *Lemburga*. Tej to najstarszej kolonizacji niemieckiej już w dobie ruskiej zawdzięcza swe założenie dzisiejszy kościół Panny Maryi Śnieżnej. Obok Niemców i tubylczych Rusinów osiedlają się równocześnie Ormianie, wygnańcy z Armenii i zakładają własny dziś już nieistniejący kościółek św. Anny. Nie brakło nadto Tatarów, żydów i ich sekty karaitów, zwanych Saracenami.

Skupienie tylu narodowości, różnych mową, obyczajami i zajęciem, od początku zaraz pozbawiło Lwowa cechy narodowej tak, że już wtedy o tyle chyba był ruskim, że leżał na Rusi, że sposobem budowania nie wyróżniał się od innych grodów ruskich, że przebywał w nim dwór kniazia, jego otoczenie i że cerkiewne rozwijało się życie. Ostatnie rzeczywiście zakwitło w całej pełni. Cerkwie bowiem św. Mikołaja, św. Jerzego, Onufrego i zniszone: Teodora, Bohojawlenia i inne, to pamiątki ruskich sięgające czasów nie budową, lecz założeniem. Tuż u stóp dawnego grodu przytulił się kościółek św. Jana Chrzciciela, równie jak Lwów stary, a wzniesiony przez misjonarzy dominikańskich, otoczonych opieką Konstancyi, żony Lwa, królowny węgierskiej i katolickiej.

Panowanie następców Lwa († 1301): Jerzego I., Andrzeja, Lwa II. i Jerzego II. pokrywa co do Lwowa pomroka, z której jeden tylko przebija się fakt: wzrost żywności niemieckiego i uprzywilejowane jego stanowisko.

Śmierć Jerzego II. (1340, 7. kwietnia), ostatniego księcia Rusi halickiej, podała sąsiadom sposobność podniesienia do niej swych praw. Kazimierz Wielki, posiłkowany przez Węgry, już z końcem kwietnia t. r. zjawił się ze swymi hufcami pod Lwowem, nieprzygotowanym do dłuższego oporu. Po krótkim oblężeniu poddał się gród, a osiedli w nim oddawna Niemcy przychylnie powitali nowego pana. Z zajęciem stolicy przeszedł w ręce polskie klucz do całej Rusi. Dla uniemożliwienia oporu na przyszłość, musiało dać miasto zakładników, poczem, aby pozbawić je środków do obrony, kazał król spalić fortyfikacje górnego grodu. Bogate łupy

dostały się w ręce zwycięscy, a zwłaszcza skarb kniaziów ruskich, złożony z dwu drogocennych koron, tronu złotego, sadzonego kamieniami, bogatego płaszcza, kilku szczerozłotych krzyżów i t. p.

W ten sposób wyprawę pomyślny uwieńczył skutek, jakkolwiek w lat dziesięć dopiero zawładnął ostatecznie Kazimierz Rusią, zmuszony o nią wypierw prowadzić wojny z Tatarami i księciem litewskim Lubartem. Wojny te sprowadziły na Lwów katastrofę, dwukrotny bowiem najazd litewski (1350 i 1351) obrócił go w perzynę. Katastrofa ta jednak stworzyła dla niego nową właśnie epokę.

Kazimierz Wielki z utrwaleniem się na Rusi, w pierwszym rządzie zajął się gorliwie podniesieniem jej stolicy do pomyślnego stanu. Napływ nowych żywiołów osadniczych Zachodu t. j. Niemców, ułatwił mu to zadanie, lecz z drugiej strony nowe, odpowiedniejsze dla rozwoju miasta, kazał obrać miejsce. Odbudowane miasto nie mogło już wspinać się po górach, stare podgrodzie samem położeniem nie nadawało się do stworzenia zeń grodu na modłę Zachodu. W pełni więc zrozumiałymi są względy, które skłoniły Kazimierza Wielkiego, że budując prawie na nowo Lwów, przeznaczył mu inne miejsce, poniżej dawnego podgrodzia — nad Pełtwą. Tutaj to na płaskiej, bagnistej kotlinie, na której dotąd kilka tylko istniało monastyrów, wznosił się po roku 1352 Lwów polski, obwiedziony w czworobok murem, rowem, wieżami i dwoma broniony zamkami, Wysokim i Niskim. Miejsce starego ruskiego grodu na górze opustoszało, podgrodzie zostało przedmieściem (Krakowskiem) nowego miasta.

Kazimierz Wielki jest zatem drugim założycielem Lwowa. Uposażył go nadto w warunki, które się stały podwalinami przyszłego rozwoju miasta. W pierwszym rządzie obdarzył je (1356 r.) prawem niemieckiem t. j. zupełnym samorządem. Odtąd wójt z ławnikami wykonywał władzę sądowniczą w mieście; burmistrz z Radą, z sześciu rajców, wybieranych co rok złożoną, utrzymywał w niem porządek, zarządzał majątkiem gminy, ściągał podatki, czuwał nad bezpieczeństwem i obroną. Wszyscy mieszkańcy innych narodowości, jak Ormianie, Rusini, żydzi, mający w mieście osobne dla się wyznaczone dzielnice, mogli się sądzić własnymi prawami lub do miejskiego udawać się urzędu. Drugą stronę królewskiego nadania stanowiło uposażenie materyalne. Otrzymało bowiem miasto siedmdziesiąt łanów pustego gruntu, które król później do setki uzupełnił, co razem tworzyło obszar do sześciu tysięcy morgów wiew. w około miasta. Dochody jego miały się składać z podatków od każdego domu, z propinacyi t. j. wyłącznej sprzedaży trunków i opłat okolicznościowych, jak targowe, mostowe, rogatkowe i t. p.

Upodobawszy sobie odbudowaną stolicę czerwonoruską, zjeżdżał do niej Kazimierz na dłuższy czas, prawie co rok, doglądał osobiście postępu

robót około wznoszącego się miasta i obu zamków. Założenie fundamentów pod dzisiejszą katedrę jego również jest dziełem.

Po śmierci Kazimierza Wielkiego (1370), Ludwik, węgierski i polski król zarazem, pragnąc zwolna Ruś przyłączyć do Węgier, oddał ją w lenno Władysławowi Opolczykowi (1372 — 1379), księciu na Opolu z dynastji Piastów szląskich. Nowy książę Rusi zamieszkał we Lwowie, bił tu własną monetę, o dobro zaś miasta starał się troskliwie, wyrobił mu u Ludwika przywilej wolnego handlu z Węgrami i Polską, nadał prawo wolnego wyboru wójta, którego dotąd mianował dożywotnio panujący, sprowadził tu i uposażył zakony Dominikanów i Franciszkanów.

Po ustąpieniu Opolczyka przeszedł Lwów wraz z Rusią pod bezpośrednie rządy Ludwika i córki jego Maryi. Otrzymał od nich wprowadzić szereg przywilejów zatwierdzających poprzednie nadania i wolności handlowe, lecz ustanowieni starostowie węgierscy sprawujący rządy, uciskali samowolnie podatkami i łami miasto, które nadto prawie do szczytu zniszczył pożar w 1381 r.

Niechęć ku rządóm węgierskim ułatwiła królowej Jadwidze w 1387 r. ponowne zajęcie Lwowa na rzecz Polski, do której należy odtąd aż do roku 1772 wraz z Rusią, jakby przednia czata cywilizacji Zachodu od barbarzyństwa Wschodu. Wszystkie nadużycia starostów węgierskich zostały zniesione, dawne przywileje zatwierdzone, a coraz nowe nadania z każdym prawie rokiem dostawały się miastu w udziale. Każdy z królów polskich składał mu dowody swej łaski, podnosząc tem samem stolicę Rusi do coraz większej materialnej potęgi. Pierwszy z nich, Władysław Jagiełło nie szczędził jej rozlicznych nadań. Ztąd też przywiązanie mieszczan do tego króla, ich wdzięczność i szacunek okazywały się przy rozmaitych sposobnościach, podczas jego nader częstych odwiedzin, przy chrztach dzieci, koronacyach żon, wyprawach wojennych i t. p. On to nadał Lwowu (1415) tak zwane „obszary“, wskutek czego przestrzeń gruntów miejskich wzrosła do 17 z górą tysięcy morgów wiew. Były to wprowadzić pustkowia, lecz ruchliwe mieszczaństwo niedługo dało im leżeć odłogiem. Prawie natychmiast po ich nadaniu zaczyna się ruch gospodarczy i osadniczy. Staraniem Rady i mieszczan nieużytki zamieniają się stopniowo w pola uprawne, na bezludnych „łanach i obszarach“ powstają w około Lwowa folwarki, które osiadająca przy nich ludność ruska i polska przekształca rychło w osady: Zamarstynów (1386), Hołosko wielkie (1401), Kleparów (1419), Kulparków (1425), Biłohorszcze (1463), Hołosko małe (1470), Brzuchowice (1503).

Obok tego uposażenia w ziemi, dalszem niesłychanie ważnem źródłem dochodów i znaczenia miasta był przywilej „składu handlowego“, nadany mu już przez Ludwika Węgierskiego (1379), a następnie prawie przez wszystkich

królów zatwierdzany. Postanawiał on, że wszystkie bez wyjątku towary, przewożone przez Ruś, musiały być do Lwowa sprowadzane, tu składane, wystawione przez dni czternaście na sprzedaż, co zaś zostało, mogło być dalej wiezionem. Dzięki temu przywilejowi, Lwów położony na wielkim szlaku lądowym ze Wschodu na Zachód, stał się rychło *par excellence* miastem handlowem i kupieckim, ważną stacją przewozową, której żaden kupiec nie mógł ominąć. Gospodarowie mołdawscy i multańscy ułatwiają mu pod tym względem stosunki ze Wschodem. W połowie XV. wieku ma już Lwów światowe niemal znaczenie. Niemcy długi czas nabywały tu wszystko, czego im było potrzeba z dalekiego Wschodu. Wina, bawełna, balsamy, korzenie, kadzidła, drogocenne złote i jedwabne tkaniny, kosztowne materye, jedwab, drogie kamienie, perły, korale, kość słoniowa, kobierce i t. p., słowem wszystko znajdowało się na składzie emporyum lwowskiego, nie wyjmując niewolnic i niewolników.

Wzrastając w znaczenie, bogactwa, a pośrednio i w umysłową potęgę, wzmaga się Lwów liczebnie, dzięki napływowi coraz nowych przybyszów z Zachodu i Wschodu, którzy tu się osiedlają, przyjmują prawa obywatelskie i z miejscową zlewają się ludnością. Miasto podnosi się zewnątrz, ład wewnętrzny przebiega w całym. Już z końcem XIV. wieku posiada Lwów szpitale, bruki, kanały, wodociągi, zegar na wieży ratuszowej, utrzymuje puszkarza, brukarza, rurmistrza, łoży wielkie sumy na obwarowanie, na mury, wały, rowy, baszty, które ukończone ostatecznie w 1445 r. tworzą zeń warownię, na którą Ruś cała spogląda z otuchą, którą Tatarzyn łupieżca omija starannie, a inne miasta biorą sobie za wzór, nie bez pewnej nawet zawiści. Królowie zjeżdżają tu chętnie, odbierają na rynku lwowskim hołdy gospodarów mołdawskich — lenników Polski. Szlachta ruska traktuje mieszczaństwo lwowskie jak braci a co więcej w 1464 r. zawiera z niem słynną, jedyną w dziejach Polski, konfederacyę ku obopólnej obronie. Niemcy wśród tego mieszczaństwa przodują, główny nadają mu charakter, lecz cały zastęp innych narodowości współzawodniczy z nimi zgodnie, wzrasta w dobrobyt, wspólnemi siłami podtrzymuje sławę grodu.

Zdobycie Konstantynopola (1453) przez Turków, a następnie Kaffy, Kili i Białogrodu, osad genueńskich nad morzem Czarnem, zniszczyło cały lewantyński handel, a z nim podcięło handel i dobrobyt Lwowa. Ustał ruch kupiecki miasta, mieszczaństwo lwowskie postradało olbrzymiej wartości towary, które były w drodze albo na składach zajętych miast, wielu z bogaczy stało się niemal żebrakami. Ruina majątkowa dotknęła całe pokolenie mieszczaństwa, którego najwybitniejszymi przedstawicielami były rody: Stecherów, Czedliców, Sommersteinów, Goldbergów, Eisenhütlów, Kloppeów, Cornbergów, Wasserbrotów i t. p. Upadek był tak wielki, że

królowie po kilka razy musieli uwalniać zubożałe miasto od podatków państwowych, ofiarując pieniądze, przeznaczone do skarbu królewskiego, na utrzymanie i wzmacnianie warowni miejskich.

Zabiegi Jagiellonów, aby uratować Polsce handel czarnomorski spełzły na niczem. Myśl wielkiej wyprawy na Turków, podjęta przez Olbrachta, obudziła wprawdzie na chwilę nadzieje Lwowa, lecz niebawem nastąpiło rozczarowanie. Z wielkiej bowiem i świetnej armii tego króla, którą widziało miasto w 1497 r. pod swymi murami, wróciły z Mołdawii, wskutek zdrady jej hospodara Stefana, tylko niedobitki. Następstwa niedługo dały na się czekać. Z wiosną 1498 roku rozpoczął się cały szereg klęsk dla Rusi i dla Lwowa. Najpierw Stefan, ów zdraziecki hospodar Mołdawii, zniszczywszy Pokucie, uderzył o mury miasta, własną ręką wysadził w powietrze bramę Halicką, lecz odparty dzielnie przez mieszczan, spalił tylko oba przedmieścia, Krakowskie i Halickie i kraj w okół okropnie spustoszył. Tuż za nim nadciągnęli Turcy, następnie Tatarzy zagonami swymi dosięgali murów i tak trwało przez lat kilka, w których ciągu miasto w nieustannej zostawało trwodze. W 1509 r. syn Stefana, Bohdan, znowu bezskutecznie do Lwowa szturmował. Rada miasta, dbając o skuteczność obrony, musiała w tym czasie wydać rozporządzenie, że nie można budować w około murów miejskich na odległość strzału armatniego. Podkopało to do pewnego stopnia rozwój przedmieść, ograniczyło Lwów wyłącznie na obręb jego warowni.

Wśród niebezpieczeństw ze strony najeźdców, wśród tworzącego się przełomu w dotychczasowej organizacyi miasta, spada nań nadto klęska ze wszystkich najdotkliwsza. W 1527 r. pali się Lwów tak doszczętnie, że z samego miasta nie zostaje nic tylko kościoły, ratusz ze swoją wieżą i jeden jedyny dom mieszczanina Jana Brody. Rozpacz ogarnęła mieszkańców i gdyby nie zabiegi Rady miejskiej, byłiby opuścili dymiące się zgłiszcza. Ogień więc zmiotł Lwów średniowieczny, gotycki, o niemieckiej powłoce, jak zniszczył Lwów ruski. Powstałe z popiołów miasto było już całkiem odmienne.

Mimo fatalnego przesilenia materyalnego, mimo klęski pożaru nie przestał być Lwów ważnym punktem handlowym, dzięki czemu wzmógł się po raz wtóry materyalnie i przetrawiwszy obce żywioły, nową zabłysnął świetnością już jako miasto o charakterze niemal wyłącznie polskim. Umożliwiła mu to utrwalaona tradycya handlowego pośrednictwa między Wschodem a Zachodem, przywilej składowy i ludność o wysokim talencie kupieckim i wrodzonej obrotności. Po uspokojeniu się burzy wojennej, dzięki dobrym stosunkom politycznym z Turcyą i rzadszym najazdom tatarskim na nowo nawiązany handel ze Wschodem, choć już nie tak daleko sięgający, staje się dźwignią najpiękniejszej epoki w dziejach miasta,

epoki jego wszechstronnego rozwoju i pomyślności, która trwa do końca XVI., a odbłyskami dosięga połowy XVII. wieku.

Lwów przybiera pozory całkiem samoistnego, niemal udzielnego organizmu, podobnego raczej do jakiejś kupieckiej republiki włoskiej, mającej na zawołanie bogactwa i siłę zbrojną. Pod powłoką niemieckiej organizacji miejskiej już w wieku XV. pulsuje silnie życie polskie, w którym żywioł niemiecki rozplywa się zwolna. Z początkiem XVI. w. mieszczaństwo lwowskie jest już zupełnie polskie, lecz w charakterze jego wskutek krzyżowania się różnorodnych ras, skupionych wśród murów, przebija się coś z niepolskiej energii, obrotności i pewności celu. Mieszczaństwo to tworzy świat dla się osobny, dumę swego stanu i poczucie własnej godności wynosi ponad wszystko, szlachta i szlacheństwo nie imponuje mu jeszcze. Samo bogate i rozumne, opasane warownemi basztami i murami, obeznane równie dobrze z łokciem i mieczem, piórem i językiem, budzi w średniej i małej szlachcie zazdrość i szacunek zarazem. Mimo utrudnionych warunków kresowych, umie się utrzymać na wyżynie cywilizacji polskiej. Silny pierwiastek inteligencji budzi talenty, podnieca ambicje umysłowe. Wyborna szkoła miejska przy farze daje podstawy wiedzy, którą rozszerza następnie Kraków, uzupełniają uniwersytety w Bononii, Padwie, Rzymie, Paryżu. Kształcą się na nich synowie najznakomitszych rodzin lwowskich. Uzyskany stopień doktora nie odwołuje ich następnie po powrocie do gniazda rodzinnego od zajęć kupieckich, każdy doktor jest zarazem kupcem. Rozbudzone życie umysłowe gromadzi w murach Lwowa szereg znakomitych i głośniejszych osobistości.

Zmysł ładu, porządku i ścisłości był cechą rządów miasta. Sądownictwo i administracja miejska, budziły zaufanie nie tylko u mieszczan, ale i u szlachty. Wyroki rajców lwowskich słynęły z bystrości. Powiadano powszechnie, że Lwów ma najmędrszą Radę w Polsce. Skarbiec ratuszowy był najbezpieczniejszem miejscem depozytów. Dzięki swym stosunkom handlowym mogło dostarczyć miasto wszystkiego, czego wymagała potrzeba lub zbytek. Nie brakowało rzemieślników wszelkiego rodzaju o wielkiej biegłości w swej sztuce. Były wielkie hurtowne składy wszelkich możliwych towarów, zasobne piwnice win greckich, wołoskich, węgierskich, włoskich, bogate kramy, obfitujące w najkosztowniejsze i najrzadsze przedmioty zbytku. Poczucie piękna w architekturze i rzeźbie, upodobanie w sztuce, zamięłowanie w książkach, przebija się na każdym kroku, w urządzaniu komnat mieszkalnych, w skarbcach rodzinnych i ruchomościach domowych. Najpiękniejsze lwowskie zabytki, kościoły, domy, pomniki z tego wyłącznie pochodzą czasu. Nawskróś katolicka żarliwość religijna przebija się w życiu każdego mieszczanina. Za przywiązanie do kościoła katolickiego papież

Sykstus V. (1586) swój własny herb daje miastu w nagrodę. Olbrzymie sumy idą na legaty religijne, fundacye, zakony, kościoły, szpitale i ubogich. Mieszczki lwowskie cnotami i wykształceniem dorównywają szlachciankom.

Do głównego znaczenia dochodzą nowe wielkie rody kupieckie, majątkiem i wykształceniem niższym przodujące warstwom, jako to: Szolc-Wolfowiczowie, Szolc-Stanclowicze, Alembekowie, Wilczkowie, Hanlowie, Ostrogórscy, Kampianowie, Boimowie, Domagalicze, Hayderowie, Ubaldinowie, Anczewscy, Korniakty, Langiszowie, Alwizowie, Awedykowie i inni. Oni to rządzą miastem, najwyższe w niem piastują urzędy — właściwy tworzą patrycyat. Co do ruchliwości a często i wykształcenia nie ustępują im mali kupcy i kramarze, wytrwale pracą dobijają się majątku i znaczenia. Obok nich ogół rzemieślniczy, ujęty we wzorową organizację cechową, przestrzega gorliwie praw swego zawodu, tworząc główną siłę i sławę Lwowa, jest rycerskiem ramieniem miasta, słynie z zręczności i uczciwości i w niejednej gałęzi całej przoduje Polsce. Wyroby złotników i jubilerów lwowskich znane były z doskonałości i smaku; architektom włoskim, niemieckim i polskim, osiadłym we Lwowie, powierzano wznoszenie dokoła zamków, kościołów, pałaców; lekarze, drukarze i księgarze słynęli w całej Polsce.

Ludwisarstwo lwowskie doszło do wysokiego rozwoju. Tu odllewano działa, dzwony a nawet pomniki spiżowe dla znacznej części Polski, wykonywano wspaniałe hafty, aplikowano pyszne namioty, wyrabiano sławne złociste rzędy, sajdaki, oprawiano przelicznie szable. W dostarczaniu przyborów wojennych i uzbrojenia był Lwów pierwszorzędną stacją, istnym arsenałem gotowym na każde zawołanie. Hetmani polscy w każdej nieledwie wyprawie na Wschód tutaj zbierają zapasy i broń, zapomagają się bogatymi zasobami arsenału miejskiego, który mieszczaństwo, kształcone w rycerskiej szkole „konfraterni strzeleckiej“, sięgającej początkiem Kazimierzowskich czasów, szczególniejszem otaczało staraniem.

Ormianie, tworzący wybitną, długo odrębną kolonię we Lwowie obok swej katedry, polszceją w nim również stopniowo, a w 1630 r. z arcybiskupem Torosowiczem przystępują do Unii z kościołem katolickim. Uposażeni hojnie przywilejami, sami sprytni, bogaci, doskonali znawcy Wschodu i jego języków, przodują w handlu, zwłaszcza karawanowym. Wszystko też co przyszło ze Wschodu i ustaliło się w życiu codziennem, utrzymując się długo w rękodzielach, obyczajach i słowniku lwowskim im głównie zawdzięczało zakrzewienie.

Rusini pod względem materyalnym i intelektualnym nie ustępowali poprzednim, od praw jednak politycznych usunięci, w postępowaniu nieszczerzy, tworzyli odrębną gminę wyznaniową z własnym biskupem na czele, rezydującym tu od r. 1539. Z końcem XVI. wieku ogniskiem

społecznego ich życia staje się staupigia t.j. bractwo wprost od metropolity carogrodzkiego zależne, mające przywilej wyłącznego drukowania liturgicznych i nabożnych ksiąg, w tysiącach egzemplarzy rozchodzących się po całej Rusi.

Żydów w mieście, w dzielnicy ich własnej obok dwu synagog, było stosunkowo nie wielu, za to na przedmieściu Krakowskiem mieszkało ich mnóstwo. Otoczeni bezpośrednią opieką władz królewskich, obrotni, podstępni, nieprzebierający w środkach do osiągnięcia zamierzonego celu, tworzyli żywioł groźny dla innych narodowości. Dla zabezpieczenia się przed ich handlową i przemysłową konkurencją zawiera miasto szereg dobrowolnych z nimi układów czyli takzwanych „paktów“, lecz oni umięją je zawsze wyminąć, a z klęsk miasta dla się wyciągnąć tylko korzyści.

Ze zdarzeń politycznych XVI. wieku, od czasu pamiętnego pożaru, do najważniejszych należą: zbieranie się pospolitego ruszenia pod św. Jurem na wyprawę wołoską (1537) czyli takzwana „wojna kokosza“, ścięcie trzech gospodarów mołdawskich na rynku lwowskim Tomży (1564), Iwana Podkowy (1578) i Jankuły (1582), kilkudniowe oblężenie przez Jazłowieckiego (1587) i niejednokrotne „trwogi“ ze strony Tatarów płądrujących Ruś.

Pod względem terytoryalnym przestrzeń właściwego miasta nie była wielką. Ograniczała się bowiem na czworobok między dzisiejszymi wałami Hetmańskimi a Gubernatorskimi, ulicą Sobieskiego i Skarbkowską. Cały ten obszar otaczał najpierw wysoki mur wewnętrzny z dwudziestu czworobocznymi i okrągłymi basztami, powierzonymi różnym cechom do obrony; za nim, prócz strony wschodniej, był mur drugi niższy a za tym dopiero głęboki rów, częściowo wodą napełniany, dalej wał oszarpowany z palisadą u wierzchu i drugi, równie głęboki rów od zewnątrz, do którego w kilku punktach dobudowano później wyskakujące bastiony nowszego systemu. Do połowy XVII. wieku można się było przez te obwarowania dostać do miasta tylko przez dwa miejsca: bramą Halicką na przecięciu ul. Sobieskiego i Krakowską na przecięciu ul. Skarbkowskiej. Następnie przybyły jeszcze dwie furtki dla pieszych: Jezuicka koło kościoła OO. Jezuitów, osiadłych w roku 1592, druga Bosacka, naprzeciw klasztoru Karmelitów a za cerkwią wołoską. Ogniskiem miasta był rynek, tych samych rozmiarów co dzisiaj, a w nim nierównie mniejszy od obecnego, podłużny ratusz z ośmioboczną wieżą, siedziba władz miejskich, budowa nieforemna, lecz malownicza. Za nią od północy, wśród rynku jeszcze było jedenaście domków mieszkalnych, przedzielonych od ratusza wąską tylko uliczką, zapełnioną sklepami, kramami, budami przekupniów i jak cały rynek w ogóle, pełną gwaru i życia. Kamienice rynkowe, wąskie, o trzech oknach tylko, przeważnie dwupiętrowe, nierzadko bogatą odznaczały się ornamentyką, zwłaszcza w obramieniach okien i drzwiach, czego

dotąd utrzymały się ślady. Reszta podobnych im kamienic i domów po za rynkiem, okalała go tak, że z każdej strony, nie licząc poprzecznych, tworzyła tylko jedną ulicę, równoległą do odpowiedniej pierzei rynku. Ulice te do dziś zachowane ze zmienioną tylko nazwą i tak: Katedralna, Grodzka albo Franciszkańska, Łaźnicza, Szewska, to dzisiejsze Teatralna, Trybunalska i plac św. Ducha. Dalej od północy były ulice: Krakowska pierwotnie Tatarską zwana, Piekarska, Ormiańska i Rzeźnicka popod mury się ciągnąca, które odpowiadają dzisiejszej Krakowskiej, Ormiańskiej i Skarbkowskiej; od wschodu: Bożego Ciała, dzisiaj Dominikańska z Arsenalską, Rуска główna i boczna, obecnie Rуска i Blacharska z Zacerkiewną; od południa: Halicka, Szkocka, Żydowska i Bydłęca czyli Serwańska (Zarwanica), teraz Halicka, Serbska, dalszy ciąg Blacharskiej i Boimów. Z budynków znajdujących się wewnątrz miasta zwracała przedewszystkiem na się uwagę swymi rozmiarami katedra, stara gotycka budowa, cała jeszcze wówczas z czerwonej cegły, pokryta gontami i pełna przeróżnych ołtarzów, kaplic, kapliczek, bądź do niej przybudowanych, bądź stojących wśród cmentarza, otoczonego w około murem z wejściem wprost od rynku. Na placu św. Ducha istniał kościółek tegoż imienia z domem ubogich; naprzeciw, przedzielony ulicą Łaźniczą, kościół i kolegium OO. Jezuitów, zbudowany w pierwszej połowie XVII. wieku; tuż za nim od północy starożytny, gotycki kościół i konwent OO. Franciszkanów, dalej w rogu między murami a na dzisiejszym placu „Castrum“ wznosiły się gmachy zamku dolnego czyli Niskiego z kościółkiem św. Katarzyny. Tu była siedziba starosty lwowskiego, tu mieściły się kancelarye sądów ziemskich i grodzkich. Na wschód w ul. Ormiańskiej, w owym „Oryencie lwowskim“, z po za kamieniczek, wychylała się katedra ormiańska, budowa o oryginalnej architekturze, XIV. wieku sięgająca. W przeciwnym rogu miasta wznosił się bogato uposażony klasztor OO. Dominikanów, z gotycką jeszcze z czerwonej cegły świątynią, na miejscu dzisiejszej. Po za nią tuż po pod murem wewnętrznym był arsenał koronny, od niego na prawo, w południowo-wschodnim rogu, arsenał miejski, dobrze zaopatrzony we wszelką broń i działa z własnej ludwisarni. W ulicy Ruskiej uderzała swą piękną budową cerkiew wołoska, zbudowana z ciosów, przeważnie za pieniądze gospodarów mołdawskich, z wieżą wzniesioną przez głośnego kupca greckiego, Konstantego Korniakta. Opodał w dzielnicy żydowskiej, wśród wiecznie brudnych kamieniczek, istniały dwie synagogi, z których mniejsza zachowała się do dziś w swym pierwotnym kształcie. Wspaniały kościół Bernardynów zbudowany na początku XVII. w. leżał już po za obrębem murów miejskich ale przytykał do nich, tworząc odrębną, trójkątną warownię, która w historii wojennej Lwowa nieraz nader zaszczytną odegrała rolę.

Po za tym szczupłym obrębem miasta leżały dwa rozległe przedmieścia: Krakowskie i Halickie z całym szeregiem ulic, dróg i placów. Obydwa, a zwłaszcza Halickie, przedstawiały obraz bardzo urozmaicony. Na olbrzymiej stosunkowo przestrzeni występowały kościoły i cerkwie, dwory magnatów, dworki i wille bogatych mieszczan i szlachty, schludne domki zamożniejszych przedmieszczan, a obok nich młyny i liczne nędzne chałupy uboższych rzemieślników i zagrodników z gliny i chrustu pobudowane, rozrzucone po wzgórkach na tle zieleni sadów, winnic, ogrodów i pól, wśród licznych sadzawek, stawków, potoczków, zlewających się do środkiem płynącej Pełtwy, wpadającej następnie do fosy miejskiej. Zaczynało się przedmieście Halickie od stoków Wysokiego Zamku, góry Lwiej i Wilczej, pokrytych winnicami, okrążało miasto od południa aż po dzisiejszy ogród Miejski. Za nim zaczynało się przedmieście Krakowskie, dawniej i stosunkowo silniej zaludnione zwłaszcza przez żydów, należących do jurysdykcji starościńskiej. Tu leżały najstarsze lwowskie kościoły P. Marii Śnieżnej, św. Jana Chrzciciela, św. Stanisława, najstarsze monastypy ormiańskie i cerkwie ruskich czasów sięgające, nad nimi zaś wszystkimi wznosiły się dumnie mury Wysokiego Zamku, na szczycie zupełnie nagiej góry, której białe piaski odbijały dziko od otaczającej ją zieleni. Całe przedmieście Krakowskie, więcej ruchliwe i więcej ściętnione miało odmienną, ale też i mniej ponętą postać od Halickiego. Obydwa otaczały też osobne fortyfikacje z wałów i częstokółów złożone, lecz te wskutek znacznej rozciągłości, wielkiej w chwilach niebezpieczeństwa nie oddawały przysługi.

Od początku XVII. wieku zmienia się pomyślny stan miasta na jego niekorzyść. Coraz więcej utrudnione warunki polityczne i społeczne, burze wojenne, zarazy morowe, częste okupy własnym wojskom, ucisk celny, niepewność komunikacji, wzrastająca konkurencja żydowska, oddziałująca zgubnie na handel Lwowa, a z nim i na ogólny jego dobrobyt. Z drugiej strony zbyt absolutne rządy arystokratycznej Rady, wykluczającej ogół obywatelstwa od udziału w nich, zakłócają spokój wewnętrzny, wzajemne wywołują rozdzielenie, nieufność i skargi do królów. Projekty królów Zygmunta III. i Władysława IV., aby ze Lwowa stworzyć olbrzymią warownię, utworzyć w nim szkołę rycerską i główny arsenał królestwa, spełzają na niczem. Miasto upada zwolna wprawdzie, lecz stale, stopniowo obniża się jego poziom moralny. W połowie wieku XVII. upadek jest już widoczny, tradycja jednak niedawnej świetności okazuje się jeszcze w pełni w chwili najkrytyczniejszej dla kraju, która Lwów nieśmiertelną okrywa sławą.

Po rozgromie pilawickim (1648), kiedy pożar buntów kozackich, krwawą aż o Karpaty odbił się łuną, kiedy w odmęcie strachu i pożogi zniknęło

wszystko, co w tej części ziem polskich było władzą, ładem, bezpieczeństwem i nadzieją, Lwów jeden góruje na horyzoncie, a jego baszty i mury unoszą się niewzruszone jak arka na falach potopu.

Na zorganizowanie nowej armii polskiej on pierwszy milionową składa ofiarę, a w dni kilka potem, gdy pod mury jego podstąpiła krociowa kozacko-tatarska armia z Chmielnickim na czele, choć opuszczony przez wodzów koronnych i wojska, które go bronić miały, staje się przedmurzem Polski całej. Miasto dobrowolnie pali swe przedmieścia, wszelkie groźby, namowy poddania i okupienia się przez wydanie wszystkich żydów na rzecz, odrzuca z oburzeniem, broni się przez dwa tygodnie z całą odwagą i poświęceniem pod wodzą doświadczonego Krzysztofa Arciszewskiego, generała artylerji koronnej i burmistrza Marcina Grozweiera. Wszystkie zabiegi i wysiłki Chmielnickiego rozbijają się o męstwo mieszczan i ich umiejętność władania bronią. Zdobycie Wysokiego Zamku i rzecz setek bezbronných, jest jedynym tryumfem kozackim. Chmielnicki powstrzymany po raz pierwszy w swym zwycięskim pochodzie, widząc, że daremnie drogi traci czas, zadowolnia się okupem 60 tysięcy dukatów i otrzymawszy takowy odstępuje od miasta.

Jeszcze ślady strasznej ruiny po tem oblężeniu nie zatarły się nawet częściowo, gdy w 1655 r. nowe krociowe zastępy Chmielnickiego i posilkującej go armii moskiewskiej pod Buturlinem podstąpiły pod Lwów. Szczęściem było dla miasta, że posiadało wśród murów swoich takiego wodza jak Krzysztof Grodzicki, który zawczasu poczynił należyte do obrony przygotowania. Kazał spalić przedmieścia, wyciąć winnice i sady, poprawił wały i pogłębił fosy, baszty działami osadził. Po bezowocnych namowach do poddania się rozpoczęło się oblężenie najcięższe i najdłuższe w dziejach Lwowa, lecz z drugiej strony dzięki wczesnym przygotowaniom najlepiej odpierane. Broniło się miasto z całym poświęceniem i męstwem przez pięć tygodni, nie szczędząc krwi i trudu, by „wytrwać w wierze, którą swemu królowi oddało“. Wśród tego z całą godnością prowadziło układy z Chmielnickim, który po pięciu tygodniach widząc swe zabiegi daremnymi, przystał po długich targach na ofiarowany okup 60 tysięcy złp. i zwinął oblężenie.

W ten sposób z fali kozackiego potopu wyszedł Lwów z honorem i chwałą, jak nigdy przedtem ani potem. Odpierając walecznie najeźdców, ponosząc ciężkie ofiary krwi i mienia, ratował nie tylko siebie, ratował państwo całe. Wytrwał do ostateczności, lecz sam zniszczał od oblężeń, kontrybucyi i łupieży. W zamian zaś tę tylko otrzymał nagrodę, że cała Polska, zaczynając od króla, oddawała hołd męstwu i ofiarności lwowskiego mieszczaństwa, że pozyskał sławę najwierniejszego i najwaleczniejszego z miast polskich ze szczytnym przydomkiem „przedmurza Polski“.

Na początku 1656 r. przybył do Lwowa z wygnania przed równoczesnym szwedzkim załosem, król Jan Kazimierz, witany radośnie. Lwów stał się chwilowo stolicą Polski. Tu obmyślano środki dalszej wojny, ściągano siły zbrojne, bito monetę; tutaj w katedrze oddawał król całą ojczyznę pod opiekę Najświętszej Panny i pamiętne składał śluby. Po uwolnieniu kraju od najeźdników został Lwów zrównany w swych prawach z Krakowem i Wilnem, a mieszczenie lwowscy podniesieni do stanu szlacheckiego (1659). Był to zaszczyt okupiony obfitą krwią i mieniem.

Na oblężeniach wszakże kozackich i połączonej z niemi ruinie miasta, nie skończyła się rola wojenna miasta. Poddanie się Kozaków Turcyi spowodowało na Polskę długoletnie wojny tureckie, a z niemi nowe klęski na ziemiach ruskich, będące ich teatrem. W 1672 r. sam sułtan Mahomet IV. wyprawił się z olbrzymią turecko-tatarską armią na podbicie Polski. Pierwszy uległ Kamieniec Podolski, dotąd uchodzący za twierdzę niezdobytą. Liczne inne zamki i zameczki żadnej prawie nie przedstawiały zapory, dla wyczerpanej w bojach, na pół regularnej armii tureckiej. Bez trudu zdobyto ich z górą czterdzieści. Popłoch ogólny ogarnął zagrożoną ludność; wszelki opór wydawał się daremny. Pierwszy dopiero Lwów stawał znowu na przeszkodzie zwycięskiemu pochodowi zdobywców. Zdobyć go miało ukoronować wyprawę tego roku, a polecenie wykonania tego zadania otrzymał Kapudan basza z 60 tysięcy Turków, Kozaków, Tatarów i Wołochów. Pod Buczaczem oczekiwał Mahomet rezultatu. Dwie trzecie mieszkańców przerażonych losem silniejszego Kamieńca, opuściło miasto. Pozostali tylko najbiedniejsi, którzy razem z załogą do dwóch tysięcy ludzi mogli wystawić. Dowództwo objął komendant wojskowy, Eliasza Łącki i burmistrz, starzec, Bartłomiej Zimorowicz. Dnia 26. września rozpoczęła armia turecka regularne oblężenie, ścisnąwszy w około miasto pierścieniem. Z czternastu, w różnych punktach ustawionych baterii zasypywano je kulami, przypuszczano szturm, robiono podkopy, podkładano miny, lecz bezskutecznie. Gdy jednak Turcy zrobiwszy kulami wyłomy, do walnego zaczęli się przygotowywać szturmowi — zguba zdawała się nieuchronną. Na szczęście atoli zjawił się w obozie tureckim jeden z posłów polskich, przeznaczonych do zawarcia pokoju z Turkami. Natychmiast ustało ostrzeżenie i na tem skończyło się oblężenie, krótkie wprawdzie, lecz niemniej groźne, jak poprzednie. Rozpoczęto układy, Kapudan za 80 tysięcy talarów zgodził się wreszcie odstąpić od miasta, lecz gdy przyszło do wypłaty zaledwie pięć tysięcy zdołano zebrać, a na porękę zapłaty reszty, dostawiono dziesięciu zakładników.

Oblężenie tureckie było dalszym wawrzynem sławy dla miasta, ale zarazem i dalszym dlań ciosem, z pod którego nie mogły go podnieść już

wszystkie zabiegi i opieka królów. W 1673 roku umarł we Lwowie w kamienicy arcybiskupiej król Michał Korybut Wiśniowiecki. Następca jego Jan Sobieski otoczył miasto szczególniejszą opieką. Związany osobiście licznymi z niem stosunkami, przemieszkował tu często we własnej kamienicy, obdarzał licznymi przywilejami, pragnął zeń stworzyć silną warownię i w istocie własnym kosztem wzmocnił znacznie jego fortyfikacye nowszym systemem. Tu też niejednokrotnie załatwiał najważniejsze sprawy Polski, tu gromadził swe hufce na zwycięskie wyprawy, tu po zwycięstwach pierwsze odbywał tryumfy, witany i uwielbiany przez ówczesne mieszczaństwo, które widziało w nim nie tylko władcę, lecz przyjaciela, opiekuna, a w chwilach niebezpieczeństwa obrońcę. Pamiętnym zwłaszcza dla miasta był rok 1675, w którym własną osobą zasłonił je od nowej katastrofy. Z sześciotysięcznem bowiem rycerstwem rozbił w pół godziny koło wsi Lesienic ($\frac{3}{4}$ mili od Lwowa) czterdziestotysięczny podjazd tatarski pod Nuradynem, wysłanym z pod Zbaraża przez armię turecką, której zadaniem było zdobycie stolicy Rusi. Sława tego zwycięstwa w całej Europie budziła podziw, pokrzyżowała plany tureckie, rozstrzygnęła o dalszym losie kampanii i Lwowa.

W lat dwadzieścia (1695) po tem zdarzeniu z równem męstwem i poświęceniem ratuje miasto Stanisław Jabłonowski, hetman w. k., nieodstępny towarzysz bojów Sobieskiego, bo w cztery tysiące żołnierza odpiera groźny najazd nowej czterdziesto tysięcznej hordy tatarskiej, stoczywszy z nią rozpaczliwy bój wśród domów Krakowskiego przedmieścia.

Po raz ostatni widział wprawdzie wtedy Lwów Tatarów pod swymi murami, lecz ledwie potem skończył się i okres wojen tureckich, inny niebawem znalazł się nieprzyjaciel. Był nim Karol XII., król szwedzki, który pod pozorem przyjaźni całą zniszczył Polskę, a Lwowu zadał cios stanowczy. Dnia 6. września 1704 r. ukazali się Szwedzi pod miastem i wezwali je do otworzenia bram i poddania się królowi Leszczyńskiemu. Miasto odmówiło. Zaraz nazajutrz opanowali Szwedzi Wysoki Zamek i klasztor Karmelitów bosych, w którym walecznie broniło się kilkudziesięciu ludzi pod porucznikiem Heningiem. Wśród nocy przypuścili następnie niespodziewany szturm do miasta, spędzili piechotę załogową z wałów i niebawem furta Bosacką (za cerkwią wołoską) wdarli się na rynek. Miasto zostało zdobyte i po raz pierwszy wkraczał w jego mury nieprzyjaciel. Najdłużej jeszcze wytrwali na stanowiskach mieszczaństwo, z których kuśnierze, broniąc baszty przy bramie Krakowskiej, zginęli wszyscy. Nastąpiły dnie smutne. Karol XII. pozwolił wojsku dwugodzinnego rabunku, ogołocił kościoły, cerkwie i domy znaczniejsze z kosztowności, kupcom pozabierał wszystkie towary, a przedewszystkiem sukna i odzież. Niezadowolony tem jeszcze, nałożył na miasto 50.000 talarów kontrybucyi. To samo uczynili i generałowie

jego tak, że razem wypłacono nieprzyjacielowi do 120.000 talarów. Prócz tego na dwustu wozach zabrali Szwedzi mnóstwo łupów różnego rodzaju, wszystkie zapasy broni, a działa, których wyprowadzić nie mogli roztrząskali. Siła obronna Lwowa została wskutek tego raz na zawsze złamana. Rozwiał się w pierwszym rzędzie urok niezdobytej fortecy, który go dotąd otaczał.

Po tylu i tak ciężkich przejściach, po tylu okupach, wydanych dla wrogów a drugich tylu dla swoich, bogate niegdyś zasoby wyczerpały się do dna, mieszczaństwu lwowskiemu zabrakło sił wewnętrznych, nastąpił okres upadku pod każdym względem. Zubożało i wskutek tego zaraz wyludniło się miasto tak dalece, że w ciągu XVIII. w., nieraz do trzydzieści kamienic stawało pustką. Zniknął dawny dostatek w życiu, urządzeniu i ubiorze, podupadła oświata, wypaczył się smak w dziełach sztuki, mieszczaństwo prawie znikło we Lwowie. Ormianie podupadli również materyalnie i liecznie. Rusini, choć przypuszczeni do praw politycznych (1745), ważniejszej nie mogli odegrać roli. Tylko wyższe warstwy wypływają na widownię publicznego życia, tylko one budują kościoły i pałacyki w około miasta, tworzą tem samem z jego szkodą liczne, niezależne od władz miejskich jurydyki; tylko kościelne obchody, jak wjazdy nowych arcybiskupów, koronacje cudownych obrazów lub uroczystości rodzinne magnatów przerywają monotonność codziennego życia. Z drugiej strony Lwów w XVIII. w. smutny przedstawia widok ruiny i zaniedbania. Baszty walące się, mury w wielu miejscach poprzerywane, pozbawione ganków i wchodów. Znikły dawne wśród rynku składy, bogatymi wypełnione towarami, znikły ożywione bazy i kramy, przemysł i handel podupadł zupełnie. Ulice i place zaległy kupy gnoju i śmiecia, bruki rozplynęły się w błocie, gdziekolwiek tylko właściciele domów własnym oczyszczali je kosztem. Zamek Wysoki rozsypał się w gruzy, Niski w znacznem był zaniedbaniu. Szczupłe dochody miasta idą w dodatku na utrzymanie stojących załóg wojskowych własnych i obcych, zaczęła kasa miejska ciągłemi świecami pustoszeć. Doszło do tego, że dla przysporzenia dochodu miasto musiało sprzedawać w 1755 r. cały swój prawie arsenał ks. Michałowi Radziwiłłowi, aby najważniejsze opędzić potrzeby.

Z wszechstronnego upadku, jedni tylko żydzi odnoszą dla się korzyść, coraz śmielej podnoszą głowę, zwolna wszystkie gałęzie handlu w swoich skupiają rękach.

Smutny stan bogatego niegdyś miasta zwrócił uwagę królów polskich. Już August III. polecał staroście i magistratowi, aby zbadali przyczyny upadku i myśleli o środkach zaradczych. Następnie Stanisław August specjalną zesłał komisję, aby się bliżej zajęła tą sprawą, nim jednak

projekt urzeczywistniono, zmieniły się stosunki polityczne i w 1772 roku przy pierwszym rozbiórce Polski, przeszedł Lwów pod berło austriackie wraz z dzisiejszą Galicyą.

Krótko przedtem (1769) po raz ostatni odegrał pewną jeszcze rolę wojenną, odpierając nie najeźdźców wprawdzie, lecz swoich — konfederatów barskich, którzy pod wodzą Kazimierza Pułaskiego usiłowali opanować miasto, bronione przez Felicyana Korytowskiego, stronnika króla. Zaraz potem obsadziło je wojsko moskiewskie i pozostało tu do przyścia korpusu austriackiego pod Hadikiem.

Zajęcie przez Austryę odbyło się spokojnie dnia 14. września 1772 r. Wycieńczone i podupadłe miasto musiało się pogodzić z losem, pożegnać z boleścią władzę, której ślubowało dotąd wierność poddańczą. Uroczysty akt instalacyi nowego namiestnika hr. Pergena odbył się dnia 4. października, hołd jednak złożyło miasto dopiero 10. stycznia 1773, kiedy kraj cały już się poddał i spełzła nadzieja pomocnej ręki. Lwów został stolicą Galicyi, siedzibą naczelnych władz kraju i metropolią trzech katolickich arcybiskupów.

Wprowadzenie nowych rządów pociągnęło za sobą zupełną zmianę wewnętrznych urządzeń.

Zostawiono wprawdzie miastu na razie (do r. 1787) jego dawne władze administracyjne i sądowe, lecz nowymi skrepowano je przepisami. Zaprowadzono jednak większy ład i sprężystość w administracyi, sądownictwie i szkolnictwie, ukrócono samowolę możnych, uporządkowano drogi i poczty, postarano się o urządzenia zdrowotne, wobec postawionej atoli zasady zniemczenia kraju i jego stolicy, nowe porządki nie budziły sympatyi. Z nakazu wojskowości, która fortyfikacye Lwowa uznała za nieodpowiednie swemu przeznaczeniu, zarządzono od r. 1777 powolne ich usuwanie, zakładając na ich miejscu plantacye. Znikły dawne mury, bramy, wieże, bastiony i baszty. Lwów przestał być warownią, a fakt ten w jego rozwoju terytorjalnym utworzył przełom. Odtąd przedmieścia z zadziwiającą szybkością zaczęły się podnosić, rozszerzać i w jedną z miastem zlewały się całość. Rozpoczął się ruch budowlany, oporządziły się kamienice w Śródmieściu, na przedmieściach powstał szereg nowych domów. Miasto zmieniło swą postać zupełnie. Gdy Józef II. zarządził zniszczenie 23 kościołów i klasztorów i 7 cerkwi, opróżniło się naraz we Lwowie mnóstwo gmachów. Przeznaczono je w części na cele publiczne, na parafie, na szkoły, teatr, magazyny, koszary a nawet więzienia, w części rozebrano zupełnie. Założony przez tego cesarza Uniwersytet (1787) przyczynił się niemało do ożywienia umysłowego. Z drugiej strony napływ niemieckich urzędników, kupców i przemysłowców rozbudził wprawdzie w mieście życie handlowe, przemysłowe

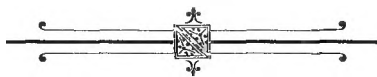
i towarzyskie, podniósł je materyalnie, lecz pokrył zarazem silną powłoką niemieckości, jak ongi przed wiekami. Mimo to jednak nie przestał być Lwów ważnem ogniskiem ruchu narodowego. Zwłaszcza w czasie tak zw. kontraktów, co rok w karnawale. Wtedy bowiem zjeżdżała się uader licznie szlachta z odległych stron i z za kordonu, radziła, handlowała, spiskowała, bawiąc się przytem wesoło. W czasie drugiego i trzeciego rozbioru Polski tutaj właśnie, jakby na ironię największe się odbywały hulanki.

Następnie wśród fal zalewającej wszystko niemiecczyny, krępowany wszechstronnie duch narodowy, przycichł w zaciszu domowem, a całe życie umysłowe polskie skupiało się tylko koło teatru i Zakładu narodowego im. Ossolińskich, założonego w 1817 r.

System rządowy, dążący do utrzymania ludności w zupełnej apatyi dla spraw publicznych, doprowadził do martwego zastoju, do dziwnego zobojętnienia i przytępienia. Piętno tego stanu rzeczy odbiło się i na lwowskiem społeczeństwie. Niższe warstwy żyły bezmyślnie z dnia na dzień, wyższe starały się zapełnić pustkę życia cczą zabawą. Ten stan rzeczy przerwał na chwilę rok 1809, w którym załoga austriacka na wieść zbliżającego się wojska polskiego, opuściła miasto. Siedmnaštu ułanów polskich zajęło je bez trudu, wśród ogromnej radości mieszkańców, a niebawem większe przybyły siły. Cały Lwów zakipiał gorączkowem życiem. Rządy polskie trwały atoli tylko 24 dni; załoga polska musiała ustąpić przed zbliżającym się silnym korpusem austriackim, lecz i ten nawzajem ustąpił przed wojskiem rosyjskiem, które jako sprzymierzone z Napoleonem, wkroczyło do Lwowa i pozostało tu do końca roku. Po uciszeniu się burzy wojennej, wróciły dawne czasy ucisku życia narodowego na każdym jego polu, czasy wszechwładnego panowania biurokratyzmu.

Płomień powszechnej rewolucyi 1848 r. rozbudził dopiero w pełni umysły we Lwowie. Na odgłos wypadków wiedeńskich, wręczono ówczesnemu namiestnikowi hr. Fr. Stadionowi petycję z tysiącami podpisów, domagającą się zapewnienia swobodnego rozwoju narodowego i urzędzeń autonomicznych. Patent cesarski z dnia 25. kwietnia, nadający konstytucyę poczęści spełnił żądania. Porządek wewnętrzny miała odtąd utrzymywać gwardya narodowa, nie wojsko. Lwów z ogromnym zapalem przyjął wiadomość o tych ustępstwach rządu. Uorganizowano gwardyę narodową, wybrano Radę narodową, jako reprezentacyę opinii publicznej, rozpoczęto poważną pracę w wielu kierunkach, wskutek zniesienia cenzury powstało dziennikarstwo czynne i ruchliwe. Jak wszędzie jednak tak i tu zbyt rychło wzięły górę żywioły skrajne, demonstracyami czezemi drażniąc przedewszystkiem wojskowość, której nowy porządek wcale nie był po myśli. Ciągłe zaczepki

między gwardyą narodową a wojskiem, doprowadziły wreszcie do krwawego dramatu. Komenderujący, generał Hammerstein, chcąc położyć kres naprężonym stosunkom, skorzystał ze wzburzenia ludu z powodu porąbania pewnego gwardzisty przez artylerzystów, osaczył dnia 1. listopada Śródmieście wojskiem i działami od strony przedmieść. Lud zachęcany przez tajemniczych podżegaczy, rzucił się do stawiania barykad. Gdy odmówiono żądaniu, aby je rozebrać i gdy z obu stron padły strzały, komenderujący przeceniając siły przeciwnika, dał rozkaz bombardowania. Zagrały działa na wszystkich punktach rozbijając kartaczami barykady. Bomby i race leciały przez godzinę na miasto. W kilku miejscach wybuchł pożar; Akademia, stary teatr, technika, ratusz stanęły w płomieniach. Miasto kapitulowało, smutny przedstawiając widok. Ogień, spustoszenie od kul, 55 trupów, 75 rannych, spalenie świeżo wystawionego ratusza, zbiorów naukowych i biblioteki uniwersyteckiej, ciężką były dlań klęską. Promienna jutrzeńka swobody, jaka zaświtała na chwilę dla Galicyi, zgasła z pożogą dymów zniszczonego Lwowa. Równoczesne zawieszenie konstytucyi dalsze pociągnęło za sobą następstwa, reakcja z całą zapanowała bezwzględnością.



POGLĄD NA ORGANIZACYĘ I DZIAŁALNOŚĆ
DAWNYCH WŁADZ MIEJSKICH

DO 1848 R.

NAPISAŁ

DR. ALEKSANDER CZOŁOWSKI.

Organizacya i cały ustrój władz miejskich starego Lwowa nie były instytucją rodzimą, wytworzoną wśród warunków i zwyczajów miejscowych, lecz jak wszystkich miast w Polsce, płodem obcym, przeniesionym na grunt jego rozwojowi sprzyjający, drogą kolonizacyi zachodniej.

Początek wspomnianej kolonizacyi odległej sięga epoki. Już w XII. wieku spotykamy w Polsce obcych, przeważnie niemieckich przybyszów, osiadających po miastach, w nadziei szerokiego i zyskownego pola dla kupiecko-przemysłowej działalności. Napływ ich wzmacnia się od połowy XIII. wieku, gdy zniszczonym przez hordy mongolskie ziemiom polskim i ruskim zabrakło własnego żywiołu osadniczego dla zaludnienia kraju i zatarcia klęsk. Książęta, duchowni, możni panowie z konieczności zwracają się ku Zachodowi, wabią ztamtąd osadników niemieckich do swych krajów, ziem, osad i nie szczędzą im zachęty i przeróżnych korzyści. Kolonizacya niemiecka rychło szerokie przybiera rozmiary, sięga daleko ku Wschodowi. Przy jej napływie zaludniają się osady i miasta. Książęta, Bolesław V. Wstydlivy, polski i Daniło ruski szczególniejszą otaczają ją opieką, wszechstronną zapewniając swobodę. Przybysze niemieccy osiedlają się chętnie, lecz znalazłszy nicurobione stosunki, do których zupełnieby się nagiąć potrzebowali, sprowadzają własne prawo, sądownictwo, zwyczaje i obyczaje handlowo-przemysłowe, a zostając przez długi czas w ścisłych związkach ze swą dawną ojczyzną niemiecką, podlegają też wpływowi rozwijających się tamże stosunków i instytucyi. Przeszczepianie takowych i rozwijanie dalej na nowym gruncie było z ich strony pierwszem naturalnem zadaniem, z drugiej zaś strony zabezpieczenie im zupełnej w tym względzie swobody przez panujących, stało

się główną zasadą osadnictwa na prawie niemieckiem czyli teutońskiem ¹⁾).

Tą nazwą określano zbiór ustaw, przepisów i zwyczajów, jaki służył do sądzenia i rządzenia się miastom niemieckim. Najdawniejszym zbiorem takich ustaw miejskich była księga, znana pod nazwą *Zwierciadła saskiego* (*Sachsenspiegel, speculum Saxonum*), spisana z początku XIII. wieku w Magdeburgu przez Erharta de Repgow. Ona to tak wielkiego wkrótce nabyła znaczenia i wziętości, że już w drugiej połowie XIII. wieku przyjęły ją za prawo wszystkie niemal miasta saskie, szląskie i pruskie. Z osadnikami z owych krajów przybyła do Polski i Rusi, gdzie od Magdeburga otrzymała nazwę prawa magdeburskiego a nadto pośrednio szwedzkiego (od Szrody, Neumarkt na Szląsku) lub chełmińskiego (od Chełmna, Culm w Prusiech). Prócz pewnych drobnych odcieni nie było między temi prawami zasadniczej różnicy.

Nadanie prawa niemieckiego jakiejś osadzie, oznaczało tem samem przywilejowe wyjęcie jej z pod powinności, ciężarów i obowiązków prawa krajowego a przyznanie własnego samorządu na wzór jednego z wymienionych miast.

Rzecz zrozumiała, dlaczego prawo niemieckie przyjęło się tak łatwo wszędzie w Polsce i na Rusi. Obok potrzeby stałego zatrzymania tą drogą zwabionej do kraju ludności niemieckiej, dalsza przyczyna polegała na pewnych doświadczeniach, że ludzie osobiście wolni, na lepszych warunkach osadzeni, sami siebie sądzący i rządzący sobą, obowiązani jedynie do płacenia czynszu w gotówce, przynoszą osadzającemu księciu, biskupowi lub panu większy dochód, niż ci, na których ciężką wielostronną obowiązkami krajowego prawa. Na tej też zasadzie w następnych wiekach nadanie prawa niemieckiego jakiejś osadzie lub miastu, nie pociągało już bynajmniej za sobą konieczności, ani żeby jej ludność była niemiecka, ani też w ogóle jego nadanie nie było wyzbyciem się praw zwierzchniczych panującego do miejsca i ludności osadzanej. Wyrazem uległości jej była przysięga, wzajemny zaś stosunek określały osobne przywileje lokacyjne, które były podstawą przyszłego ukształtowania się całej organizacji każdego miasta i jego władz z ustanowionym wójtem-lokatorem na czele.

¹⁾ Maurer G. L. *Geschichte der Städteverfassung in Deutschland*. Erlangen 1871; Heusler A. *Der Ursprung der deutschen Stadtverfassung*. Weimar 1872; Roepell R. *Ueber die Verbreitung des Magdeburger Stadtrechtes in Polen*. Breslau 1857; Mecherzyński K. O Magistratach miast polskich a w szczególności m. Krakowa. Kraków 1845; Bandtkie. *Ius Culmense*. Warszawa 1814; Szujski J. Kraków do początków wieku XV. w *Opowiadaniach i rostrząsaniach histor.* Warszawa 1882, str. 255—284; Piekosiński Fr. O sądach wyższych prawa niemieckiego w Polsce w *Rozp. wyd. fil. Akad. Umiej.* t. XVIII; Zubrzycki D. *Kronika m. Lwowa*.

Stosunki miejscowe, tak różne od rdzennie niemieckich, musiały się przyczynić do tego, że urządzenia miejskie przybrały w Polsce i na Rusi pewne odrębne właściwości. Chcąc je przeto wyjaśnić i zrozumieć, nie wystarcza powołać się na ich ukształtowanie się w miastach niemieckich, lecz potrzeba się rozpatrzeć we wszystkich lokalnych warunkach, potrzebach i okolicznościach rozwoju danego życia miejskiego. W ten tylko sposób same przez się wystąpią na jaw zasadnicze różnice, jakie zachodziły między miastami niemieckimi a polskimi na prawie niemieckiem. To samo dotyczy i Lwowa.

* * *

I.

Za ruskich kniaziów.

1250—1356.

O kolonizacji niemieckiej na Rusi w epoce najstarszej po mongolskim najeździe, luźne tylko doszły nas wiadomości. Jak silny jednak musiał już wtedy być jej napływ w te strony, świadczy kronika raska ¹⁾, która mówiąc o założeniu Chełmu przez Daniłę w roku 1246 podaje, że „Niemcy dzień w dzień szli“ do tego grodu jako kupcy i rzemieślnicy, bo tych właśnie po ruinie mongolskiej największy był brak na Rusi. To samo powtarzało się wszędzie, Niemcy ze Szląska, Saksonii i z nad Renu byli głównymi osadnikami nowo wznoszących się lub odbudowujących się miast ruskich. W ich rzędzie i Lwów, założony współcześnie z Chełmem nie mógł także pozostać na uboczu i w istocie wszystko przemawia za tem, że w założeniu jego właśnie Niemcy główną odegrali rolę. Źródła wspominają ²⁾, że już za księcia Lwa, a więc za założyciela miasta, mieli oni tu swego wójta Bertolda Stechera, po nim syna jego Macieja i wnuków Jerzego i Ruperta.

Sam fakt istnienia wójta, urzędu właściwego tylko ustrojowi na prawie niemieckim, jest ważnym i pewnym dowodem, że już wtedy t. j. w XIII. wieku istniała we Lwowie zorganizowana gmina niemiecka, rządząca się własnymi prawami, niewątpliwie na podstawie jakiegoś przywileju lokacyjnego, który zaginął bez śladu. Bardzo atoli jest prawdopodobnem, że otrzymał go właśnie ów Bertold Stecher, jako wójt-lokator t. j. ten, który

¹⁾ *Litopys po ipatskomu spysku*. Petersburg 1871 str. 558

²⁾ Akta grodzkie i ziemskie t. II. str. 1—2.

z ramienia księcia podjął się zgromadzić osadników i zorganizować nową osadę, za cenę uznania go jej wójtem. Jakiem było stanowisko tego wójta w ówczesnym Lwowie, brak o tem wiadomości, sądząc wszakże analogicznie, nie mogło się ono wiele różnić od wszystkich innych we współcześnie na prawie niemieckiem lokowanych miastach. Był on reprezentantem księcia wobec Gminy i naodwrot Gminy wobec księcia. Godność jego była dziedziczna, zakres władzy szeroki. Jako głowa miasta, utrzymywał w niem nie tylko porządek, wybierał czynsze i opłaty, lecz był zarazem i sędzią. Czy sądził samoistnie lub w gronie takzw. ławników — niewiadomo. To pewna atoli, że z godnością jego wójtowską łączyło się bogate uposażenie. Oprócz bowiem części dochodów i kar, poboru pewnej dla się części z różnorodnych opłat na rzecz księcia, otrzymał Bertold w nagrodę „za wierne usługi“ w dziedziczne posiadanie: młyn i stawek pod miastem a nadto wioskę Mały Winnik i posiadłość Podpresk (Podbereśce?)

O Gminie niemieckiej ruskiego Lwowa nic dokładniejszego powiedzieć się nie da; że ona jednak musiała być liczną, że stanowisko jej było uprzywilejowane, że miała wpływ przeważny i główny nadawała charakter nowo założonej stolicy czerwono-ruskiej, dowodzi fakt wielce charakterystyczny, iż książęta ruscy nazywają ją sami w swych dokumentach *Lemburga*, a więc nazwą widocznie bardziej utartą od rodzimej ruskiej, która z napływem niemieckim na dalszy zesła plan. Nadto nie więcej nie można podać o ustroju władz miejskich Lwowa w jego najstarszej ruskiej epoce¹⁾. Zamyka ją śmierć ostatniego księcia Rusi Jerzego II. (1340). W okresie walk między Polską a Litwą o jej posiadanie, Lwów zniszczony przez najazdy litewskie, w latach 1350 i 1351 znika prawie z widowni, a z nim upadają jego pierwotne urządzenia i bliższe o nich giną wiadomości.

¹⁾ Por. A. Czołowski. Lwów za ruskich czasów. Lwów 1891.

II.

Pod berłem Polski.

1356—1772.

Przyłączenie Rusi Czerwonej do Polski tworzy w dziejach Lwowa przełom, który nowemu rozwojowi utorował drogę. Ze zgłiszczów na innej posadzie, odbudował go Kazimierz Wielki, nowy „pan i dziedzic Rusi”.¹⁾ Po zmianie stosunków politycznych, po zmianie pierwotnego położenia i z wpływem nowych żywiołów osadniczych, dawne tradycje ruskiego grodu przerwały się zupełnie, tak że jedna tylko pozostała po nich nazwa. Nowe miasto, nowej potrzebowało organizacyi, nowego niejako dyplomu lokacyjnego, na któremby mogło oprzeć cały swój ustrój wewnętrzny. Dyplom taki wydał mu Kazimierz w Sandomierzu dnia 17. czerwca 1356¹⁾, którego najważniejszy ustęp w tłumaczeniu polskiem opiewa:

„Mając wzgląd na mnogie klęski i przykrości, na jakie miasto nasze „Lwów od wszelkiego rodzaju nieprzyjaciół jest narażone i pragnąc, „aby ono więcej mogło sobie przysporzyć korzyści, wygod i dostatków, „celem podniesienia rzeczzonego miasta, nadajemy mu po wieczne czasy „prawo niemieckie zwane pospolicie magdeburskiem, zno- „sząc tamże wszystkie prawa i zwyczaje ruskie, jakkolwiek się one „zowią, aby samemu prawu niemieckiemu nie przeszkadzały i nie spra- „wiały zamieszania. Wyłączamy nadto rzeczzone miasto i jego mieszkańców

¹⁾ Autentyczność tego dyplomu zakwestyonował D. Zubrzycki w swej Kronice m. Lwowa. Lwów 1844 str. 36—38, lecz bezpodstawnie, co wykazał dobitnie J. Wagilewicz przy wydaniu dyplomu w Aktach grodz. i ziem. t. III. str. 15—16. Oryginału jego nie posiada już dziś Archiwum. Zachował się tylko w kilku kopiach; najstarsza z nich pochodzi z XV. wieku w Ks. 223 str. 23.

„z pod wszelkiej jurysdykcyi i władzy kasztelanów, wojewodów, sędziów, „podsędków i jakichbądź urzędników, przed którymi ani przed nikim „innym pozwani tak w sprawach wielkich jak małych nie będą odpowiadać „inaczej tylko przed swoim wójtem według prawa niemieckiego, wójt „zaś przed Nami albo przed Naszym starostą, któryby tam został wyde- „legowany i to tylko na pisemne wezwanie lub zaproszenie Nasze lub „Naszego starosty. W sprawach zaś kryminalnych dajemy wójtowi tego „miasta zupełną władzę sądenia, wyrokowania, karania i pozywania „według przepisów prawa niemieckiego. A chociaż całemu temu miastu „i wszystkim w niem razem mieszkającym nadajemy wspomniane prawo „magdeburskie, ze szczególnej jednak łaski Naszej chcemy prawa innych „narodowości mieszkających w tem mieście jako to: Ormian, Żydów, „Saracenów, Tatarów i Rusinów i innych każdego stanu i zajęcia zachować „nienaruszone z możliwością wszakże, że wolno im będzie na wniesioną „prośbę korzystać z rzeczonego prawa magdeburskiego w obec wójta „we wszelakich sprawach i kwestyach, wynikających z jakichkolwiek „sporów i zbrodni, tak między nimi samymi, jak między nimi a innymi. „Jeżeli by zaś się usuwali od prawa magdeburskiego, którem miasto ma „się rządzić, wtedy każdemu z rzeczonych narodów, Ormian, Żydów, „Saracenów, Tatarów i Rusinów i wszystkich innych, któreby tam się „znajdowały, wolno będzie własną sprawę sądzić i wyrokować o niej według „prawa swego narodu pod przewodnictwem atoli wójta miasta“.

Dyplom powyższy stworzył podstawę, na której stary Lwów, należąc do Polski, oparł cały swój samorząd na prawie niemieckiem; był dla nowo odbudowanego miasta epokową łaską królewską, która stała się dźwignią przyszłego jego rozwoju, a za którą mieszczaństwo lwowskie przechowywało zawsze wdzięczną pamięć o Kazimierzu, jako o drugim założycielu i organizatorze swego grodu.

Na podstawie Kazimierzowskiego dyplomu otrzymał Lwów cały ustrój miejski, jako gotowy utwór historyczny, na wzór Magdeburga, na jego „Zwierzchnie saskiem“ oparł swe urządzenia administracyjne i sądowe. O powstaniu więc i stopniowym rozwoju władz miejskich we Lwowie w tem znaczeniu jak miast w Niemczech, mówić nie można. Były one w głównych zarysach podobne do wszystkich innych obdarzonych prawem magdeburskiem, ale przy całym owym podobieństwie organizacya miejska starego Lwowa posiada niejedną własną czysto lokalną cechę, która do pewnego stopnia wyróżnia ją od innych, a bliższe zbadanie tej organizacyi jest tem ważniejsze, ileż przed wieki była wzorem dla wielu miast i miasteczek Rusi.

Jak wszędzie tak i we Lwowie wyrazem samorządu miasta na prawie niemieckiem były głównie dwie władze: Rada z burmistrzem jako

urząd administracyjny i Ława z wójtem jako urząd sądowniczy. Obie z szeregiem podwładnych, mniejszych urzędów i służby tworzyły tak zwany Magistrat. Po za nim stała Gmina, którą w ścisłym znaczeniu składało tylko mieszczaństwo katolickie, dzieląc się na kupców i rzemieślników, ujętych w organizację cechową, mających własną reprezentację i pośrednio udział w rządach miasta. Obok Rady, Ławy i Gminy, tworzących trzy takzwane „stany“ (*ordines*), odrębne poniekąd obok nich stanowisko zajmowały owe niekatolickie narodowości miasta, którym dyplom Kazimierza zastrzegł możność sądzenia się własnymi prawami. Z nich jedni tylko Ormianie umieli z tego korzystać wszechstronnie, Żydzi przeszli pod władzę wojewodzińską, Rusini zachowali tylko odrębność gminy wyznaniowej, o Saracenach, a nazywano tak niewątpliwie Żydów-karaitów, nie wie się nic bliższego, kolonia zaś Tatarów już z początkiem XV. wieku znikła zupełnie z widowni.

Wyczerpujące studjum, wyjaśni kiedyś dokładnie niejedną ciemną stronę, niejeden ciekawy i charakterystyczny odsłoni szczegół organizacyjowych władz, urzędów, stanów i narodów. Na razie kreślimy, przechodząc je kolejno, tylko kilka głównych ich rysów, ściśle na materiałach archiwum miejskiego opartych.

RADA I BURMISTRZ.

Rada, zwana także senatem miejskim (*senatus, officium consulare*) składała się z rajców (*Rathmanne, consules*) i burmistrza (*Bürgermeister, proconsul, magister civium*). Liczba rajców, której nie oznaczała początkowo żadna ustawa, zależała od zwyczaju miejscowego i nie we wszystkich miastach była jednakową. Najstarsza wzmianka o Radzie lwowskiej z r. 1359 ¹⁾ a więc w trzy lata po Kazimierzowskim dyplomie, wymienia następujących rajców: Peszko z Gniezna, Mikołaj Czambor, Szymon, Mikołaj Rusin i Mikołaj Kiseling, a więc w liczbie pięciu. Rajcy wspomniani powołują się na uchwałę Rady, z sześciu członków złożonej z r. 1353, istniejącej zatem na podstawie organizacji z ruskiej jeszcze epoki. Okoliczność ta wskazuje, że liczba pięciu nie jest zupełną, że rajców pozostało i nadal sześciu, a brak w tym wypadku szóstego tłumaczy się jedynie jego nieobecnością przy spisywaniu aktu. Liczba sześciu utrzymuje się we Lwowie stale aż do roku 1520. Świadczą o tem spisy wybranych ²⁾ z lat 1387—1389, 1405—1428 i 1460—1525 oraz luźne wzmianki w dokumentach.

¹⁾ Akta grodzkie i ziemskie t. III. str. 22.

²⁾ Pomniki dziej. Lwowa z Archiwum miasta t. I. zap. 453, 572, 721 b; Arch. Ks. 1, 2, 3.

O początkowym sposobie wyboru rajców nie bliższego nie można powiedzieć; prawdopodobnie wybierał ich ogół obywateli miejskich z pośród siebie, za wiedzą panującego i jego potwierdzeniem, co też dyplom ks. Władysława Opoleczyka z dnia 7. listopada 1378 zastrzegł im wyraźnie ¹⁾. Wyboru dokonywano co rok na dniu 22. lutego. Rajcy wybrani na przeciąg jednego roku zwali się rajcami urzędującymi (*consules residentes*), a wszyscy inni, którzy już w poprzednich latach zasiadali w Radzie rajcami starymi (*consules antiqui*).

Według przepisów prawa magdeburskiego ²⁾ rajcami mogli być: „ludzie mądrzy, dobrzy, lat zupełnych, przynajmniej dwudziestu i pięciu, w mieście osiadli, wszakże nie bardzo bogaci, ani też ubodzy, ale średniego stanu. Nadto mają być z prawego małżeństwa urodzeni, w domach zawsze mieszkający i dobrej sławy, Boga się bojący, sprawiedliwość i prawdę miłujący, kłamstwa i złość w nienawiści mający, tajemnic miejskich nie wyjawiający, w słowach i uczynkach stali, łukomstwem się brzydzący, darów nie przyjmujący, nierni, nie pijanice, nie dwujęzyczni, nie pochlebcy, nie błaznowie, nie natrętowie, nie cudzołóżnicy ani owi którymi żony żądzą, nie fałszerze, nie zwadliwi, albowiem zgodą małe rzeczy budują się a niezgodą wielkie niszczą. Też nie ma być na to obieran człowiek obcy, innego prawa i komu by było dziewięćdziesiąt lat.“

Przepisów tych przestrzegano jak najściślej zwłaszcza XIV. i XV. wieku. Coroczne jednak wybory nie przeszkadzały bynajmniej, by tych samych osób nie wybierano ponownie do Rady. Przeciwnie od początku prawie było nawet zasadą, że w każdej nowo wybranej Radzie zasiadała część, zwykle trzech radnych, z ubiegłego roku. Mężowie ciesząc się uznaniem swej działalności zasiadają w niej przez długi szereg lat, utrzymują pewną ciągłość w administracji, a tem samem umożliwiają powolny rozwój patrycyatu urzędniczego. Chętnie bowiem wybierano zawsze syna lub wnuka do urzędu, w którym się już ojciec lub dziad odznaczyli. Członkowie rodzin lwowskich takich jak: Somersteinowie, Goebłowie, Lindnerowie, Hanlowie, Tyczkowie, Scholcowie, Hazowie, Zapałowie, Głacowie, przez kilka pokoleń z rzędu piastują urząd radzieckie, stają się do nich niejako uprzywilejowanymi, coraz większy zyskują wpływ, ale zawsze za zgodą całej Gminy, ona ich bowiem wybiera i darzy swem zaufaniem.

Z początkiem XVI. wieku ów wpływ kilku rodów sprowadza zasadniczą zmianę całego średniowiecznego a demokratycznego ustroju Rady, zmianę tem charakterystyczniejszą, bo dokonaną podstępnie, na niekorzyść Gminy.

¹⁾ Akta grodzkie i ziemskie t. III. str. 54.

²⁾ Porządek sądów i spraw miejskich prawa magdeburskiego w koronie polskiej w Krakowie drukowany 1616. Wydanie drugie w Przemyślu 1760 str. 8.

Oto „przybrano do Rady innych sześciu, którzyby corocznie na miejsce pierwszych następowali“ mówi Zimorowicz, kronikarz Lwowa z XVII. wieku¹⁾. W ten sposób Rada podwoiła się do liczby dwunastu członków, w czym jeszcze nie byłoby nic nadzwyczajnego. Powiększenie podobne współcześnie w wielu zdarzyło się miastach, członkowie atoli Rady lwowskiej uznali się nadto dożywoćniami, urzędującymi na przemian co rok po sześciu, a co więcej miejsca opróżnione przez śmierć lub ustąpienie, zaczęli uzupełniać sami, własnym wyborem, bez pytania Gminy. Takiego rozszerzenia swego ustroju dopięła Rada nie z woli króla ani z przyzwolenia Gminy, lecz na mocy tajemnego układu, nie wiadomo, jakimi środkami okupionego z wpływowym starostą lwowskim (1501—1529) Stanisławem z Chodcza i bratem jego Ottonem, marszałkiem w. k. Oni to obaj wyznaczeni przez Zygmunta I. na komisarzy królewskich do załatwienia „pewnych sporów“ między Gminą a Radą spisali w 1519 roku w porozumieniu z rajcami „nowy porządek dobrego zarządu miasta“²⁾. Prócz luźnych wzmianek osnowy jego nie ma niestety w archiwum. Faktem jednak jest, że wspomniana komisya tworzy w ustroju Lwowa punkt zwrotny. Odtąd bowiem Rada przestaje być wydziałem całego mieszczaństwa, które wybierając ją do tego czasu corocznie, tem samem miało wpływ na jej skład a pośrednio na rządy miasta. Miejsce jej zajmuje od r. 1522³⁾ wydział złożony z dwunastu „panów“, jak charakterystycznie zwano rajców dożywoćnych, uzupełniających się samowolnie z grona ławuików, związanych wspólnymi interesami a często i węzłami pokrewieństwa i rządzących oligarchicznie miastem bez udziału Gminy. Zasadniczo każdy z nich urzęduje co drugi rok, zwykle jednak (do r. 1604) przy dorocznej zmianie, nazywanej ciągle wyborami, nie wszyscy sześciu urzędujący (*residentes*) ustępują miejsca innym sześciu kolegom (*antiqui*). Zwykle część ich pozostaje i na rok następny a niektórzy, mający mniej zajęć prywatnych nawet kilka lat z rzędu przy urzędowaniu stosownie do wzajemnego porozumienia się.

Był to zamach na demokratyczny ustrój miasta, jedyny może w dziejach miast polskich. Wprawdzie w Krakowie z końcem XV. wieku a w Poznaniu w 1504 r.⁴⁾ również demokratyczny ustrój średniowiecznych wyborów uległ stanowczej zmianie — urząd radziecki stał się także dożywoćnym i zwiększył liczbę swych członków, nie uzupełniał ich wszakże samowolnie, jak we Lwowie, lecz przyjmował ich zamianowanych w Krakowie przez wojewodę,

¹⁾ Historia m. Lwowa w tłumaczeniu Piwockiego. Lwów 1835 str. 208.

²⁾ Ks. 224 str. 491; Ks. 4 str. 10.

³⁾ Ks. 6 str. 1.

⁴⁾ Warschauer A. dr., *Stadtbuch von Posen*. Posen 1892 str. 96.

w Poznaniu wprost przez króla. Rajcy krakowscy dopiero w roku 1677 uzyskali przywilej samowolnego uzupełniania się ¹⁾).

Szczęśliwy zbieg okoliczności sprawił, że podobne nadużycie mogło się udać i utrzymać, aby po pewnym czasie stać się prawomocnem. Klęska strasznego pożaru, jaka dotknęła Lwów 1527 roku, odwróciła uwagę mieszczaństwa gdzie indziej. Równocześnie zaś starostą lwowskim a więc władzą przeprowadzającą wybory, był po Stanisławie z Chodcza († 1529), brat jego Otton, który jako współinteresowany w całym zamachu, nietylko że nie wystąpił przeciw niemu, lecz pokrył go własną powagą starościńską wystawiając pisemne poświadczenie ²⁾), że rajcy lwowscy są dożywotni, że sami uzupełniają miejsca radzieckie z grona ławników i po sześciu na przemian co rok urzędują. Świadcstwo to nie pozostało bez wpływu.

Następca Ottona z Chodcza († 1534) na starostwie lwowskim, Mikołaj Odnowski, kasztelan przemyski, spostrzegłszy nadużycie wystąpił przeciw niemu i zakwestyonował w pierwszym rzędzie prawo samowolnego uzupełniania się rajców na miejsca opróżnione, twierdząc atoli mylnie, że ono przysługuje tylko staroście, podobnie jak w innych miastach ³⁾). Po kilkuletnich o to sporach sprawa cała oparła się o króla Zygmunta I. Rajcy broniąc swych praw, powoływali się na „stary zwyczaj“ co do swej organizacji i na dowód słuszności przedłożyli owo poświadczenie Ottona z Chodcza. Król mając taki dokument w ręku i nie wchodząc bliżej w jego prawdziwą wartość, uznał pretensję Odnowskiego za bezpodstawną i dyplomem z dnia 2. lipca 1541 ⁴⁾) potwierdził, że rajcy lwowscy są dożywotni i uzupełniają się sami z ławników, starosta zaś wybiera tylko burmistrza królewskiego z pełnej liczby t. j. sześciu rajców urzędujących, a nie z trzech.

W ten sposób nadużycie stało się prawną instytucją mimo woli i wiedzy Gminy i z uszczerbkiem jej praw. Mieszczaństwo nie mogło się pogodzić z takim stanem rzeczy i teraz dopiero wystąpiło energicznie przeciw zamachowi, który wykluczał je od rządu „rzeczypospolitej“. Z moralną dlań krzywdą, łączyła się krzywdą materyjalna. Wysokość podatków i ciężarów miejskich i ich rozkład stały się wyłącznie zależnemi od absolutnych „panów“, oni jedynie rozporządzali dochodami miasta. Ztąd też zaczyna się walka między „pospolitym człkiem“ a „panami“, między „rzecząpospolitą“ a rajcami, która coraz zaciętszy przybiera charakter, toczy się w mieście

¹⁾ Mecherzyński. O magistratach, str. 72; Rzesiński, *Processus iuris civilis Cracoviensis*, Kraków 1840 str. XLV.

²⁾ Ks. 225 f. 29.

³⁾ Ks. 225 f. 30.

⁴⁾ Dyplom Nr. 423.

i przed królami, ustaje chwilowo, lecz trwa prawie aż do końca organizacji miejskiej. Już w r. 1576 ruch przeciw Radzie ostry przybrał charakter. Większość mieszczan z cechami na czele układa i zanosí przed króla Stefana Batorego skargę¹⁾, w której kreśli opłakany obraz administracji miejskiej i ucisku na jaki miasto jest narażone. Rachunki bowiem z dochodów jego nie podlegają wymaganej kontroli, są fałszywe, znaczne kwoty poszły na marne, handel w zaniedbaniu, nakazy królewskie nie bywają wykonywane, wymiar sprawiedliwości kosztuje zbyt drogo. Rajcy wszystkie korzyści ciągną tylko dla siebie, protegują oddanych sobie, ścigają nienawistnych, zbyt surowe nakładają kary, niweczą wzajemną zgodę mieszczan. Na domiar wszyscy są między sobą krewni, jedna prawie rodzina rządzi miastem. Jeden brat jest rajcą, drugi ławnikiem. Burmistrzem jest Wolf Scholz, jeden jego syn dzierży berło wójtowskie, inni są ławnikami, zięciowie piastują urzędy radzieckie, resztę urzędów zajmują konkurenci o córki. Żądało więc mieszczaństwo, aby dożywotność i sposób uzupełniania się rajców były zniesione, aby rajców było nie dwunastu tylko sześciu, skoro ich sześciu tylko kolejno rezyduje i aby cała Gmina wybierała ich bezpośrednio z pomiędzy siebie, jakoteż i innych urzędników.

W skardze powyższej jest wiele bezwątpienia przesady, dyktowanej zawiścią. Trudno jednak nie przyznać, żeby rządy oligarchiczne Rady nie były zbyt wybujale i butne i pewna, że one obok przyczyn zewnętrznych, bezwzględnością swą przyczyniły się niemało do rozluźnienia życia miejskiego, jakkolwiek zasiadają w niej ludzie najwybitniejsi, głośni z majątku i wiedzy, prawdziwi patrycyusze, którzy w każdym zakresie swej działalności niepoślednio miastu oddali usługi a Radę lwowską otoczyli sławą „najmędrszej w całej Polsce“²⁾.

Skarga Gminy nie odniosła na razie skutku. Uprzedzając ją przedłożyli rajcy królowi wyżej wspomniany dyplom Zygmunta I. z 1541 r. o dożywotniem piastowaniu i samowolnem uzupełnianiu swych godności z prośbą o zatwierdzenie go, co też otrzymali w Toruniu 27. października t. r.³⁾, a tem samem utrzymali się przy dotychczasowym stanie rzeczy. Stefan Batory mimo owej skargi, którą zaraz potem otrzymał, nie zniósł tego co raz rajcom potwierdził, lecz rozpatrzywszy dokładnie zarzuty dekretem malborskim z dnia 27. maja 1577 r.⁴⁾ utworzył nową instytucję t. zw. Czterdziestu-mężów, złożoną w równej połowie z kupców

¹⁾ Fascykuł 218. Nr. 6.

²⁾ Łoziński W. Patrycyat i mieszczaństwo lwowskie XVI. i XVII. w. Lwów. 1892 str. 3.

³⁾ Dyplom Nr. 536.

⁴⁾ Dyplom Nr. 542.

i rzemieślników, która miała zapewnić mieszczaństwu udział w administracyi miasta, ukrócić samowolę rajców, poddać ich niejako pod kontrolę całej Gminy. Dekret ten jednak mający służyć za podstawę rządów, porządku i wzajemnych stosunków, nie uspokoił mieszczan, a instytucya Czterdziestumężów do połowy XVIII. w. nie ma wielkiego znaczenia wobec absolutnej władzy radzieckiej. Zarzewie niezgody pozostaje nadal, zatargi i narzekania mnożą się we Lwowie, nie kładą im tamy liczne wzajemne układy, komisye i nakazy królewskie. Ów „starodawny porządek miasta“ pozostał w przekonaniu mieszczańskiemu podstępnie przez rajców wydartym ideałem organizacyi. Stwierdzić atoli należy, że dla niej właśnie dekret malborski nader ważne posiada znaczenie. Oparty bowiem na jego podstawie ustrój miejski w późniejszych odtąd pod każdym względem występuje w zarysach.

Jako naczelną władzę miasta, miała Rada wszechstronne, ogólne znaczenie, zajmowała się z tego tytułu wszelkimi sprawami należącemi do dobrego zarządu (*bonum regimen civitatis*), roztaczała swą działalność we wszystkich kierunkach życia społecznego w mieście, dążyła do zaspokojenia i zabezpieczenia wszelkich potrzeb, praw i swobód jego obywateli.

Głową Rady, według prawa magdeburskiego, przedstawiał burmistrz (*Bürgermeister, proconsul, magister civium*). Był nim zawsze jeden z trzech rajców, wybieranych na tę godność przy dorocznej elekcyi z grona Rady, po jej ukonstytuowaniu się. Pierwszy z nich, wybrany przez reprezentanta królewskiego t. j. starostę zwał się burmistrzem królewskim (*proconsul regius*), drugi przez Gminę gminnym (*proconsul communitalis*), a trzeci przez rajców radzieckim (*proconsul dominorum consulum*). Każdy z nich przez trzy miesiące piastował swój urząd, rozpoczynał zaś rok burmistrz królewski i kończył go. Urzędujący burmistrz przedstawiał zwierzchnią powagę miasta, dzierżąc w swem ręku ster obrad i działań publicznych. Rajcy i wszyscy w mieście winni mu byli posłuszeństwo, na jego wezwanie mieli się schodzić na ratuszu, występować na zebraniach publicznych, wspólnie radzić i działać. Jako pierwszy urzędnik miejski przodował burmistrz Radzie we wszystkich jej czynnościach, przedsięwziętych z urzędu. Do przywrócenia zakłóconego spokoju mógł użyć siły zbrojnej, oceniał czy sprawy wniesione do Rady należały do jej kompetencji, jeżeli nie, odsyłał do właściwej władzy. On witał dostojne osoby i zanosił prośby do tronu w imieniu miasta; jemu pierwsze należało się miejsce przy obradach w sali radnej, w kościele, na procesyach, w biesiadach i na każdym zebraniu miejskiem. Jego pieczy i używaniu urzędowemu powierzona była srebrna pieczęć miejska z XIV. wieku z herbem miasta i napisem około: *Sigillum civitatis Lemburgensis*, która nader ważne miała znaczenie. W urzędowych wystąpieniach kroczyło za nim zawsze dwóch pacholków

(ceklarzy) na znak powagi, władzy i przyboocznej posługi. W razie śmierci zastępował go najstarszy wiekiem rajca. We własnym zakresie działania załatwiał burmistrz codziennie ustnie i bez pisarza wszelkie drobniejsze wykroczenia przeciw porządkowi, spisując sam krótki protokół (*prothocollon pedanum*), wykonywał więc większą część sądownictwa policyjnego w sprawach drobiazgowych. Obok swobód i przywilejów wspólnie z rajcami używanych, posiadali burmistrzowie niektóre wyłączne prerogatywy i dochody, a od końca XVIII. w. otrzymali tytuł prezydentów.

Radzie jako zwierzchniczej władzy w mieście podlegają w pierwszym rzędzie wszyscy posiadający prawo miejskie, osiadli we Lwowie i na terytorium w około doń przynależnem; często jednak w sprawach przez Radę rozstrzyganych występują i obcy mieszcianie, żydzi, duchowni, szlachta, dygnitarze państwowi i t. d. Działo to się zwłaszcza w sprawach niespornych, w których obcy był n. p. dłużnikiem lub wierzycielem mieszczanina, miał lub chciał na czyjejs posiadłości zahipotekować pewne sumy i t. p. Nierzadko też Rada ze względu na swe znaczenie i wielką powagę była zapraszana jako sąd rozjemczy w sporach nawet między obcymi, którzy w księgi jej, ciesząc się sławą największej wiarogodności, chętnie wpisywali swe sprawy.

Według przepisów prawa magdeburskiego ¹⁾ obowiązkiem burmistrza i Rady miejskiej było: „ilekroć potrzeba na ratusz się schodzić, o rzeczy publicznej radzić, praw, przywilejów i swobód miasta strzedz i bronić, dobro powszechnie pomnażać, szkodom, któreby na Rzeczpospolitą przyjsć miały, zabiegać, spory między ludźmi wszczęte ugadzać i rozsądzać, sierót i wdów uciśnienia i wszelkie niesprawiedliwości bronić. Wedle najwyższego rozumu i baczenia swego opatrować, aby drogości jedzenia i picia w mieście nie było, miary i wagi sprawiedliwej przestrzegać, piekarzy, rzeźników i karczmarzów doglądać, przekupni, którzyby przeciw pospolitej uchwale wykraczali karać, gry nadmierne i nieuczciwe jako to: w karty, w kostki powściągać i wykorzeniać“.

Jednoczyła więc Rada w swem ręku obszerną władzę, nie tylko administracyjną, lecz w części i sądową. Jako władzy administracyjnej i jej organom wykonawczym, podlegały Radzie wszystkie sprawy, wchodzące w zakres prawodawczy, skarbowy, policyjno-wojskowy, handlowy, przemysłowy, reprezentacyjny i t. p.

Najważniejsza, prawodawcza czynność Rady objawiała się w jej uchwałach. Gdy takowe wydawała sama tylko z burmistrzem, zwały się *senatus consultum*, jeżeli za zgodą ławników i Czterdziestu-mężów

¹⁾ Porządek sądów i praw mieyskich etc. str. 9.

laudum, jeżeli zaś stanowiły je „wszystkie stany i narody“ zwały się wilkierzami (*Willkühre*, *arbitria*) i te największe, bo zasadnicze miały znaczenie. W późniejszych czasach nie robiono ścisłej różnicy między *laudum* a *senatus consultum*, obydwą zaś miały zwykle tylko znaczenie chwilowe; wilkierz natomiast, który był zachowywany w mieście przez rok jeden i dzień, stawał się według przepisów prawa magdeburskiego — prawem. Odpowiednio do ducha czasu i różnorodnych potrzeb miasta, dopełniały lub zmieniały wilkierze przepisy magdeburskiego „Zwierciadła saskiego“, według miejscowego tłumaczenia i zwyczaju a tem samem nadawały mu właściwej cechy miejscowej. Magistrat obowiązany był trzymać się ściśle wilkierzów, według zawartych w nich postanowień działać i sądzić. Najstarszy wilkierz lwowski, zatwierdzony przez Kazimierza Wgo pochodzi z roku 1360 ¹⁾ i tyczy się postępowania karnego za zabójstwo i lekkomyślne użycie broni; prócz tego określa wynagrodzenia zrujnowanych domów na wypadek pożarów, tudzież sposób dziedziczenia między małżonkami. Najbliższe mu wiekiem wilkierze z lat 1383 i 1387 ²⁾ zawierają uchwały o budowaniu murów, nakazy że żaden mieszczanin ani obcy nie ma sprawiać wesel, na którychby było więcej niż szesnaście osób i cztery dania, że kobiety w połogu leżące nie mają zgola żadnych dawać uczt; zakazy gry w kości o zysk i sprzedawania wina gdzieindziej jak w piwnicy pod ratuszem. Wyliczanie dalszego szeregu wilkierzów zbyt wiele zabrałoby miejsca. Odnoszą się one do różnorodnych spraw życia miejskiego aż do ostatniej chwili samorządu, a dokładne zebranie i wydanie ich umożliwi dopiero kiedyś odtworzenie pełnego obrazu lokalnego prawa niemieckiego we Lwowie.

W zakresie skarbowym zarządzała Rada początkowo całym majątkiem miasta i odnośnie w tym względzie wydawała ustawy. W jej ręku spoczywało nakładanie podatków, zaciąganie i wypłata długów, ściąganie czynszów, pobieranie miejskich dochodów z topni wosku, łoju i metali, z targu solą, z kar, z taks przyjęcia do obywatelstwa, opłat z browarów, z wyszynków i t. d., branie w dzierżawę ceł, myt, wójtostw i innych królewskich własności i wypuszczanie w dzierżawę wszelkich źródeł miejskich dochodów. Rada opędzała wszelkie wydatki i potrzeby miasta na utrzymanie podwładnych sobie organów, sług, rzemieślników, koni, narzędzi miastu potrzebnych. Łożyła na jego uporządkowanie, upiększenie i obwarowanie, na drogi, bruki, mosty, studnie, wodociągi, łaźnie, budynki miejskie, bramy, wieże, mury, baszty, szkoły, szpitale; łożyła na dary dla królów i możnych, na kosztą licznych podróży kupieckich w sprawach handlowych i przemysłowych,

¹⁾ Akta grodzkie i ziemskie t. III. str. 27.

²⁾ Pomniki dziejowe Lwowa t. I. zap. 59—62, 443, 522.

na kosztą reprezentacyjną w uctach i przyjęciach znakomitych osób. Ona zarządzała konieczne nakłady na miejskie wioski, karczmy, kamieniołomy, młyny, wapienne piece, cegielnie i t. p. Wszystkie dochody i wydatki zaciągał zwykle co tydzień pisarz miejski do osobnych ksiąg rachunkowych. W roku 1578 traci Rada zarząd gospodarki finansowej na rzecz osobnego wydziału, ze wszystkich trzech stanów złożonego czyli tzw. ekonomii albo lonheryi.

Dalszy zakres działalności Rady pod względem przestrzegania porządku, bezpieczeństwa, zdrowia i dobrych obyczajów, nader szerokie obejmował pole. Nietylko bowiem wszystko, co jako policyjny przepis było w tych sprawach dla każdego bez wyjątku nakazem lub zakazem, co zatem podlegało surowej kontroli a w razie przestępstwa karom, należało do Rady, lecz nadto obowiązkiem jej było utrzymanie miasta i jego mieszkańców w stałym obrońnym pogotowiu w obec ciągłego niebezpieczeństwa od Wschodu. Tworzyła więc Rada zarazem i władzę wojskową, która czuwała nietylko nad stanem fortyfikacyi miejskich, zapasami żywności, nad arsenałem czyli cekauzem i jego zaopatrzeniem w broń i amunicję, nad ćwiczeniami rycerskimi mieszczan i ich uzbrojeniem, lecz w chwili trwogi powoływała wszystkich do broni, przeznaczała im pozycye na bramach, murach, basztach i wieżach a w razie oblężenia całą kierowała obroną. W tym celu jeden z rajców był zawsze naczelnikiem (*generalis praefectus*) zbrojnej siły mieszczan, miał pod sobą czterech setników lub Viertelmeisterów (*Viertelmeister, centuriones*) i kilkudziesięciu dziesiętników (*decuriones*). Setnikami bywali zwykle ławnicy, dziesiętnikami Czterdziestu-mężowie.

Pod względem przemysłowo-handlowym równie obszernym był zakres czynności Rady. Obracał się zaś przeważnie w około jej stosunków do cechów t. j. stowarzyszeń rzemieślniczych, na których zorganizowanie się ona sama pozwalała, wydawała im osobne ustawy cechowe i na każdym polu kontrolowała ich działalność. Czuwała przede wszystkim, aby dostarczały bez wyzysku dobrych towarów tak co do jakości, jak miary, formy i wagi i po cenie ustanowionej; karała wszelkie w tym kierunku większe przestępstwa przez wykluczenie z cechu, wzbronienie samoistnego wykonywania rzemiosła a nawet wydalenie z miasta; zatwierdzała coroczne wybory przełożonych cechów t. j. cechmistrzów, odbierała od nich przysięgę, kontrolowała rachunki z dochodów i rozchodów kas cechowych, wglądała w gospodarkę i ukształtowanie się organizacyi cechowej, zakazywała sprzedaży wyrobów niemiejskowych rzemieślników. W handlowym zakresie przestrzegała Rada przede wszystkim wykonywania „prawa składowego“ i innych przywilejów handlowych, dawała inicjatywę do zawiązywania nowych stosunków handlowych przez tzw. „rayzy“ czyli podróże kupieckie, starała się o różne ulgi handlowe dla kupców i ich bezpieczeństwo.

Jako władza naczelna czuwała też Rada nad majątkiem wdów, sierót nieletnich i opiekowała się nimi; zarządzała fundacyami kościelnymi, dobroczynnemi, szkołami i szpitalami.

W stosunku do urzędów niższych i służby podwładnej sama dokonywała ich wyboru lub przyjęcia i odbierała od nich przysięgę. Przyjmowanie do obywatelstwa miejskiego jej wyłącznie było atrybucyą. Na zewnątrz występowali rajcy jako reprezentanci miasta w obec króla, osób znakomitych i innych miast, byli stróżami i obrońcami skarbcza i przywilejów miejskich, wydawali listy i utrzymywali korespondencyę z tytułem: *My rajcy, Nos consules, Wir Rathmanne*. Im samym przysługiwał tytuł *spectabiles et famati domini*, od roku zaś 1659 ¹⁾, po nobilitacyi miasta *nobiles et spectabiles* z prawem wysyłania deputatów na sejmy z osobnemi instrukcyami, podpisywania elekcyi królów, całowania ręki królewskiej i t. d. Między sobą nazywali się braćmi (*Milbruder, fratres*).

Miejsce rajcy opróżniało się przez śmierć, chorobę umysłową lub ciężką fizyczną i nieusprawiedliwione ociąganie się od czynności i obowiązków radzieckich przez rok. Ubiegający się o radziectwo ofiarowali często wysokie kwoty, aby je otrzymać, co obok osobistych zalet kandydata miało nieraz, nie bez nadużyć, wpływ rozstrzygający tak, że wreszcie w r. 1746 dekretem Augusta III. pod utratą godności surowo zostało wzbronione ²⁾. Na początku w. XVIII. wymagano ażeby obrany rajca, jeżeli używał sukni niemieckiej, do pół roku po swym wyborze strój ten na polski zamienił a niechęcych temu zadość uczynić wykluczano nawet z Rady, lecz król August II. w r. 1712 zniósł tę formalność ³⁾.

W zakresie sądowniczym nie tworzyła Rada właściwego sądu, ze szczegółowemi przez prawo niemieckie przepisanimi formami, lecz sądziła w swem gronie (*in consilio sedenti*) według własnego zdania, a działalność jej w tym kierunku przedstawia się jako: 1. Sądownictwo policyjne wynikające z obowiązku pociągania do odpowiedzialności za przekroczenia przepisów o porządku, bezpieczeństwie publicznem. 2. Rozjemcze w sprawach przez strony wdrażanych, celem uniknięcia właściwej, lecz dłuższej i droższej drogi sądowej. 3. Apelacyjne od wyroków burmistrza i wójta.

Wyroki wydawane przez Radę na miejscu urzędowym (*coram officio consulari*) miały taką samą moc, jak gdyby zapadły na sądach ławniczych (*tamquam in facie iudicii banniti*).

¹⁾ Ks. 295 f. 174; Zubrzycki D. Kronika str. 158, 403.

²⁾ Ks. 192 f. 21.

³⁾ Fascykuł 169 Nr. 67.

Jako sąd policyjny załatwiała Rada wszelkie sprawy wynikające z naruszenia spokoju, bezpieczeństwa i porządku, w których ze względu na dobro miasta, chodziło o szybki wymiar kary, oszczędzenie czasu i kosztów prawnych. Jurysdykcji radzieckiej podlegały wszystkie spory, które dotyczyły stosunku Rady do cechów rzemieślniczych, do przemysłu i handlu, które wynikały z najmu, pożyczki lub dzierżawy gruntów miejskich, z obowiązków naprawy dróg i mostów, utrzymywania czystości miasta, dobrych miar i wag, z opieki nad wdowami, sierotami, nieletnimi i t. p.

Niedostatek przepisów, określających zakres sędziowskiej działalności Rady i Ławy w sprawach sądownictwa cywilnego, był przyczyną nieustannych sporów i nadużyć co do kompetencji tych władz. W miarę rosnącego wpływu Rady przywłaszczyła ona sobie większą część spraw sądownictwa niespornego, nie wykluczając atoli równej kompetencji Ławy. Zależało to bowiem od wyboru stron, przed którą z tych władz zechciały wnieść swą sprawę. Stało się jednak poniekąd zasadą, że wpisywano do ksiąg radzieckich wszelkie układy dobrej woli, zeznania długów i poręki za nie, ugody albo komplanacye, zobowiązania, kontrakty kupna albo sprzedaży, zapisy, cecsy, darowizny, hypoteki i sprawy wekslowe. Przyjmowała Rada i sama zarządzała sporządzenia inwentarzy spadków, egzekucye testamentów, zatwierdzała działy spadkowe, kuratele, opieki i sprawy sierocińskie. Ordynacya z r. 1634¹⁾ określiła poniekąd kompetencyę sądową obu władz, lecz nie położyła tamy wzajemnym sporom i nadużyciom.

W sprawach o zbrodnie, współdziałała Rada na mocy przysługującej jej władzy policyjnej z urzędem wójtowsko-ławniczym, któremu oddawała pojmanego przestępcę do osądzenia po przeprowadzeniu dochodzeń co do jego winy. Zbrodnie zaś zabójstwa, rabunku lub gwałtu, których na terytorium miejskiem dopuścił się szlachcic i tu został ujęty, rozsądzał urząd radziecki wspólnie ze starościńskim (*iudicium compositum*) na mocy statutu toruńskiego z 1520 r.

Posiedzenia odbywała Rada w sali przeznaczonej na ten cel w ratuszu, gdzie na każde wezwanie burmistrza obowiązani byli rajcy jawić się codziennie i wspólnie załatwiać bieżące sprawy administracyjne lub sądowe. Obowiązek ten dotyczył rajców urzędujących, starzy zaś rajcy tylko w ważniejszych okolicznościach byli zapraszani, a wtedy nie z głosem doradczym jak zawsze, lecz stanowczym. Zwolywanie Rady odbywało się przez ceduły (*schedulas*), które rajcom doręczali pachołkowie lub woźny. W sprawach ważnych wymagana była obecność wszystkich, w mniej ważnych wystarczała połowa. Nieobecność rajcy usprawiedliwiała jedynie

¹⁾ Ks. 225 str. 122.

ciężka jego choroba lub jaka inna słuszną przyczyną. Szczegółowe przepisy określały sposób i porządek obrad. Przewodniczył im burmistrz na pierwszym miejscu siedzący przy stole. Wszyscy inni zasiadali według starszeństwa w urzędzie. Po przesłuchaniu zgłaszających się lub urzędowo wzywanych stron i ich prawnych zastępców, po replikach, duplikach i t. d. i po ukończeniu rozprawy, większością głosów wydawano wyrok (ferowano sentencję) lub uchwałę. Obecny obradom pisarz zaciągał takowe do osobnych radzieckich ksiąg. Zaczynają się one w roku 1461 i idą w porządku do roku 1787 w 132 tomach (*inducta officii consularis*). Prócz tego istnieje jeszcze 7 tomów fragmentów tychże ksiąg a między nimi najstarsza z roku 1382—9 obejmująca zarazem zapiski sądu ławniczego ¹⁾.

Za czynności swe, które obok zaszczytu i znaczenia w mieście wiele wymagały pracy i czasu, nie mieli rajcy żadnej stałej płacy. Dochody jednak roczne, jakie wpływały do ich wspólnej kasy radzieckiej były mimo to dość znaczne. Składały się na nie opłaty z udzielania prawa obywatelstwa, prowenty z wsi radzieckich Sichowa i Zubrzy, nabytych w roku 1507—1509, z młyna radzieckiego nad Pełtą na Krakowskim przedmieściu, nadanego im przez króla Zygmunta I. w 1547 r.²⁾; z trzeciej części opłat od każdej sztuki wszelkiego rodzaju wprowadzanych do miasta towarów i od wina; z kwoty 300 złotych, które od roku 1650—1746 każdy wójt do kasy radzieckiej wnosił; z pewnej kwoty, płaconej co rok z kasy miejskiej „na kontentacyą panów rajców resydujących” i z darów otrzymywanych przy różnych sposobnościach. Tymi dochodami, wynoszącymi razem do 1.500 zł., dzielili się wszyscy tak urzędujący jak starzy, dwa razy do roku w wigilię Bożego Narodzenia i w poniedziałek Zielonych Świąt. Nowo obrani jednak rajcy przez rok jeden (a od r. 1667 przez trzy lata) nie mieli żadnego udziału w dochodach ³⁾. Prócz tego przysługiwały im różne przywileje i wyszczególnienia. Mieli prawo warzenia i szynkowania napojów bez opłaty, wolni byli od opłacania ze swych posiadłości podatków królewskich i miejskich. W katedrze posiadali swój własny ołtarz, wdowy po zmarłych rajcach zostawały przez jeden rok (*annus gratiae*) w posiadaniu niektórych dochodów. Burmistrz osobno jeszcze pobierał dla się dochody od pozwów, przyciśnięcia pieczęci radzieckiej, z nałożonych kar, czem w połowie dzielił się z pisarzem i utrzymywał kolejno dwóch pachołków.

Prócz czynności wymagających gremialnego działania, wszyscy rajcy tak urzędujący, jak starzy, rozdzielali między siebie (od końca XVI. w.),

¹⁾ Wydana w Pomnikach dziejowych Lwowa t. I.

²⁾ Dyplom Nr. 445.

³⁾ Fascykuł 169 Nr. 40.

co rok, różne obowiązki administracyjne. Pojedynczo każdy z nich był jakimś zarządcą (*provisor*): katedry, kościoła Panny Maryi Śnieżnej, kościołów św. Stanisława, św. Anny, św. Krzyża, św. Wawrzyńca, kościoła w Zubrzy, szkoły metropolitalnej, ołtarza radzieckiego, szpitali św. Ducha, Stanisława i Łazarza, wsi radzieckich, fundacyi Kislickiego, Łojckiego, Milewskiego, bractwa literatów, wyrobu prochu i t. d. Po dwóch mieli patronat (*patroni*) nad kilku cechami razem, nad konfraternią strzelecką, dozór (*custodes*) archiwum skarbcza i przywilejów. Czynności wymienione obowiązany był każdy wypełniać sumiennie, składać z nich całemu gremium rachunki i sprawozdania.

WÓJT I ŁAWA.

Władzę sądową miasta, w ścisłym tego słowa znaczenia, tworzył sąd miejski (*iudicium civile*) z wójta i ławników czyli sędziów przysięgłych (przysiężników) złożony.

Wójt (*Vogt, Foyt, Schollis, Schultheis, advocatus*), zajmował względem Ławy podobne stanowisko, jak burmistrz względem Rady. Stanowisko to jednak w czasie kolei zmieniło swój charakter. Urząd wójta był wogóle pierwszym, jaki z wprowadzeniem prawa niemieckiego stworzono, zaczęło i znaczenie jego w mieście długo potem było najważniejsze. Początkowo nie był właściwie nawet urzędnikiem miejskim, nie wybierała go bowiem Gmina, ani też on nie był jej za swe urządowanie odpowiedzialnym. Była to godność, którą na mocy książęcego nadania otrzymywał zwykle właściwy założyciel nowo lokowanego miasta dziedzicznie, godność, która z wszystkimi prawami, obowiązkami i całym bogatym uposażeniem przechodziła z ojca na syna. Każdy z dziedzicznych wójtów pełnił swój urząd w imieniu panującego i tylko za jego pozwoleniem sprzedaż lub nieregularne dziedziczenie wójtostwa mogło nastąpić. Takim wójtem był niewątpliwie i ów wspomniany już wójt lwowski Bertold Stecher, obdarzony tą godnością jeszcze przez księcia Lwa; takim syn jego Maciej i wnukowie Jerzy i Ruprecht oraz następni z nazwiska nieznani. Władza ich nader szeroki obejmowała zakres działania, była zwierzchnią w mieście, zaczęło i znaczenie ich było tem samem niemałe. Punktem zwrotnym pod tym względem jest dopiero rok 1378, w którym wójtostwo lwowskie z dziedzicznego posiadania jednej rodziny przeszło na własność miejską. Podobny fakt powtarza się w historii prawie każdego starszego miasta i ma zawsze w jego ustroju znaczenie epokowe. Gmina bowiem, nabywając wójtostwo zyskiwała przez to nie tylko znaczne dochody w gruntach i opłatach sądowych, ale stawała się panią całego zakresu sądowniczego,

mogła sama mianować przełożonego wybieranej przez się Ławy, a temsamem znacznie rozszerzała swój samorząd. Podczas gdy inne miasta jak Poznań, Kalisz i t. d. drogą kupna za wysokie kwoty przyszyły do posiadania wójtostwa, Lwów otrzymał je w darze przywilejem ¹⁾ z dnia 7. listopada 1378 wydanym przez Władysława Opolczyka, księcia Rusi z ramienia Ludwika węgierskiego, na mocy którego to dyplomu wyboru wójta miała dokonywać odtąd Rada ze swego grona. Zdaje się, że przywilej rzeczony wskutek rychłego ustąpienia księcia i zamieszek wewnętrznych, nie wszedł w życie, stworzył jednak precedens, tak, że Władysław Jagiełło po ponownem przyłączeniu Rusi i Lwowa do Polski musiał ze swej strony wznowić darowiznę i dyplomem z dnia 29. września 1388 ²⁾ wcielił wójtostwo do miasta, z zastrzeżeniem tylko dla skarbu królewskiego dwóch trzecich części dochodu z kar, rajców zaś upoważnił do wybierania wójta „według swego upodobania i woli“. Odtąd też każda nowo wybrana Rada, zaraz po swem zaprzysiężeniu i ukonstytuowaniu, wybierała wójta bądź ze swego grona, bądź z Ławy i odbierała od niego przysięgę ³⁾. Szkodliwe skutki i trudność łączenia w jednej osobie urzędu rajcy i wójta (bywały wypadki, że nawet burmistrz był zarazem wójtem ⁴⁾), spowodowały zmianę, że od połowy XV w. wybierała go Rada tylko z pośród ławników ⁵⁾.

W r. 1591 wprowadzono alternatywę ⁶⁾, nie zawsze atoli na korzyść Ławy ściśle przestrzeganą, że jednego roku wybierany był wójt z grona ławników a drugiego z pomiędzy rajców starych. Jeżeli był wybrany z grona ławników, wtedy było ich jedenastu on zaś dwunasty; jeżeli z pomiędzy rajców był trzynastym. Zwyczaj ten trwał do r. 1642 w którym król Władysław IV. postanowił ⁷⁾ że wójt i jego zastępca na wypadek śmierci mają być obierani co rok tylko z grona rajców starych. W roku 1650 poszła Rada dalej i wydała uchwałę (*senatus consultum* ⁸⁾), że odtąd wybór wójta ma ustać, a każdy z nich po kolei według starszeństwa ma być przez rok wójtem i „wedle dawnego zwyczaju“ ma składać w dwu ratach z dochodów wójtowskich corocznie 300 złp. do kasy radzieckiej dla

¹⁾ Akta grodzkie i ziemskie t. III, str. 53.

²⁾ Akta grodzkie i ziemskie t. III, str. 80.

³⁾ Pomniki dziejowe Lwowa t. I. zap. 142, 233, 453, 672; t. II, str. 237; Akta grodzkie i ziemskie t. IV, str. 81.

⁴⁾ Jan Tłumacz w 1419 r., Akta grodzkie i ziemskie t. IV, str. 103.

⁵⁾ *Liber resignationum* t. II, str. 362.

⁶⁾ Ks. 13 str. 235.

⁷⁾ Fascykuł 169 Nr. 35.

⁸⁾ Fascykuł 169 Nr. 22.

wspólnego podziału. Król Jan Kazimierz potwierdził uchwałę ¹⁾ w całej osnowie w 1667 r. i odtąd zawsze w sposób powyższy dokonywano wyboru wójta.

Obowiązki wójta określało prawo magdeburskie ²⁾ następująco:

„Wójt, gdy siedzi na sądzie, to ma naprzód baczyć i pilnie rozmyślać, iże na stolcu bożym siedzi, aby dobrze a sprawiedliwie sądził, tak bogatego jak ubogiego, aby w wysłuchaniu obydwu stron jednakim, łaskawym, łacwym a chutliwym był nie z gniewu nie z nienawiści sądził albowiem gdzieby inaczej było, żeby się abo w pychę podniósł, abo dla łakomstwa a guiewu od sprawiedliwości uniósł, sprawiedliwości nie czynił, wiedzieć ma zapewne, że go Pan Bóg wszechmogący czasu dnia ostatecznego srogo za to sądzić będzie. A mimoto jeżeli się wedle urzędu swojego jako przystoi nie zachowywa a sprawiedliwości nie czyni, tę winę i tu na sobie odnosi, iż się stawia krzywoprzysięcą, urząd traci, szkodę cierpiącemu nagradza i inne zapłaty na sobie odnosi“.

Podobne obowiązki i przymioty przypisywało prawo i ławnikom ³⁾. „Przysiężnicy albo ławnicy są personsy na sądzie siedzące, którzy wysłyszawszy a dobrze wyrozumiawszy sprawę obu stron sentencyą sędziemu czyli wójtowi przez swoje dorządne wota najdują... tych rzeczy pilnie przestrzegać mają, aby sprawiedliwości nie zakrywali, złości ludzkiej nieochylali, sami bez wszelkiej nagany żyli, darów, które sprawiedliwość przewracają i sędzi zaślepiają nie brali; od występku, o który drugiego sądzą, aby wolni byli, bo to pewna, że złodziej złodzieja nie rad sądzi. Nadto aby sądzili z u rzejmej ojcowskiej miłości nie z gniewu nie z nienawiści nie za dary, trzeźwo z dobrem baczeniem i nie kwapliwie“.

O pierwotnej organizacyi lwowskiej Ławy i jej stosunku do wójta i Rady nie mamy żadnych danych. Później podobnie jak wójta wybierała zawsze Rada i ławników z ogółu obywatelstwa. Początkowo było ich tylko siedmiu ⁴⁾, od r. 1385 dziewięciu ⁵⁾, a od początku XV. w. dwunastu razem z wójtem ⁶⁾. Urząd ich był dożywotni, Rada jednak co rok dokonywała formalności ich wyboru i zaprzysiężenia, gdy zaś który umarł lub przeszedł do grona rajców, uzupełniała jego miejsce odpowiednim kandydatem z Gminy, a od r. 1578 tylko z jej reprezentantów t. j. Czterdzieści-mężów lub też (od r. 1663) z doktorów prawa, medycyny i filozofii, z pisarzów

¹⁾ Fascykuł 169 Nr. 47.

²⁾ Porządek sądów miejskich str. 11.

³⁾ L. c. str. 15.

⁴⁾ Pomniki dziejowe Lwowa t. I. zap. 85, 142.

⁵⁾ L. c. zap. 233.

⁶⁾ Akta grodzkie i ziemskie t. IV. str. 83.

i syndyków miasta¹⁾. W 1755 r.²⁾ przyznano ławnikom prawo przedstawiania dwóch kandydatów z Czterdziestu-mężów na takie miejsce opróżnione, z których Rada jednego wybierała.

Do jurysdykcji wójtowsko-ławniczej jako właściwego sądu miejskiego (*iudicium civile*) należały wogóle wszystkie sprawy sporne prócz tych, które nie miały nic wspólnego z dobrym zarządem miasta (*bonum regimen civitatis*) i które ze względu na potrzebę prędkiego wymiaru sprawiedliwości podlegały Radzie. Ścisłe jednak oznaczenie kompetencji obydwu władz w tym względzie jest prawie niemożliwe.

Ze spraw niespornych, które stopniowo w przeważnej części załatwiała Rada, jakkolwiek i Ława pozostała dla nich zawsze w danym razie kompetentną, utrzymały się wyłącznie w zakresie Ławy tylko te, w których chodziło o przejście jakiejś własności z jednej ręki do drugiej, a w których układy między stronami, zyskiwały prawomocność dopiero przez uroczyste przed sądem zrzeczenie się (*resignatio*).

Dla sporządzenia testamentów, gdy tego żądano, do działów majątkowych, do robienia wizyi na gruncie, do oglądania szkód i naruszonych serwitutów, do wprowadzania w posiadanie, do rozgraniczeń i egzekucyi wyroków istniała od r. 1444³⁾ osobna stała Komisya zaprzysięgłych (*officium dominorum iurisdictionum*), złożona z wójta, dwóch ławników, pisarza i woźnego prawnego (*bedellus iuris*), która składała Radzie sprawozdanie z tego co zrobiła.

Sprawy karne należały wyłącznie do sądu wójtowsko-ławniczego. Na mocy zaś przywileju Władysława Warneńczyka z 1444 r.⁴⁾ mógł on sprowadzać do Lwowa, sądzić, więzić lub karać śmiercią złoczyńców, złodziei i rozbójników, wysłędzonych i schwytanych nie tylko w mieście, lecz gdziekolwiek na Rusi.

Sądy wójtowsko-ławnicze były różnorodne⁵⁾:

- a) wójtowskie (*officium advocatiale*), w których sam wójt bez ławników, mając przy sobie tylko pisarza, rozsądzał codziennie na ratuszu lub w domu drobniejsze między stronami sprawy sporne, niewymagające przysięg, a pisarz zaciągał je wraz z wyrokiem do osobnych ksiąg.
- b) Gajone potoczne albo potrzebne (*iudicia necessaria bannita*). Zbierały się zawsze trzy razy w tygodniu: w poniedziałek, czwartek

¹⁾ Fascykuł 169 Nr. 18.

²⁾ Fascykuł 169 Nr. 29.

³⁾ Akta grodzkie i ziemskie t. V. str. 133.

⁴⁾ Akta grodzkie i ziemskie t. V. str. 137.

⁵⁾ Ks. 223 str. 447; Porządek sądów miejskich str. 35—61.

i sobotę. Podlegały im sprawy rzeczowe i osobowe dotyczące się szkód, krzywd, długów i ruchomego mienia.

- c) Gajone wyłożone (*iudicia exposita bannita*). Odbywały się co dni piętnaście. Przed każdym zebraniem się dzwoniło w dzwon ratuszowy a wójt przewodniczył z berłem w ręku. Do sądu tego należały wszelkie spory spadkowe, darowizny, długi, umowy a zwłaszcza wszelkie zrzeczenia się (*resignationes*) majątku nieruchomego jednej strony na rzecz drugiej. Sądzone też na nich sprawy karne, a wtedy przybierały nazwę gajonych karnych (*iudicia criminalia bannita*).
- d) Gajone gościinne (*iudicia opportuna vel hospitum bannita*). Zwolywane były każdego czasu w sporach między cudzoziemcami czyli gośćmi (*hospites*) w mieście a mieszczanami.
- e) Gajone gorące albo doraźne (*iudicia ardua criminalia seu manualis facti*). Odbywały się w każdym dniu, gdy pojmanego na gorącym uczynku złoczyńcę burmistrz do osądzenia odesłał. Po ogłoszeniu wyroku wykonywano natychmiast egzekucję. Sąd ten i poprzednie trzy zwano gajonymi lub gajnymi (*bannita*), ponieważ były zawsze zwolywane i każdym razem przez wójta zagajone t. j. otwierane.
- f) Burgrabskie czyli wielkie (*iudicia burgrabalia seu magna*). Odbywały się trzy razy do roku, mianowicie w dzień św. Agaty t. j. 5. lutego, trzeciego dnia po św. Janie t. j. 27. czerwca i w oktawę św. Marcina czyli 18. listopada. Odbywały się taksamo uroczyście, jak sądy wyłożone z tą różnicą, że miejsce wójta zastępował burmistrz a nie jak w Krakowie burgrabia, wójt zaś zasiadał na miejscu drugim, lecz musiał być zawsze obecnym. Termin odbycia się tego sądu obwieszczał miastu woźny na dwa tygodnie naprzód, a pozwy potrzeba było wnosić najmniej na trzy dni przed terminem, w czym sądy te różniły się od innych, które załatwiały pozwy nawet w dniu zwołania wniesione. Należały do sądu burgrabskiego sprawy najważniejsze, całe miasto obchodzące, a nadto wszelkie krzywdy, występki i gwałty, którychby się kto dopuścił w ciągu czternastu dni przed terminem jego zwołania. Zagajenie i ogłoszenie wyroku odbywało się z pewnemi ceremoniami, według szczegółowych przepisów prawa ¹⁾.

Od połowy XVIII. w. nie robiono już powyższych różnic w sądach wójtowsko-ławniczych. Zlewają się one w jeden miejski (*iudicium civile Magdeburgense*).

¹⁾ Porządek sądów miejskich str 35.

Od wyroków sądów potocznych, wyłożonych i gościnnych przysługiwała stronom za opłatą 16 złp. apelacya początkowo do sądu wyższego prawa niemieckiego w Krakowie, od XVI. w. do króla i sądów zadwornych asesorskich pod przewodnictwem kanclerza. Od wyroków wójta można się było odwołać do Rady; od sądów kryminalnych i burgrabskich nie było żadnej apelacyi.

Ława lwowska była nadto już od końca XIV. w. sama sądem apelacyjnym¹⁾ t. j. wyższego prawa niemieckiego i wzorem organizacyi dla wszystkich miast i osad na prawie niemieckim w całej Rusi (*tamquam supremum ius Russiae*). Przywilej Władysława Warneńczyka z 1444 r.²⁾ zastrzegł to Ławie lwowskiej wyraźnie.

O czasie zebrania się sądu zawiadamiał ławników ustnie woźny z polecenia wójta³⁾ i to jeżeli na potoczne, rano tego samego dnia, na wyłożone dziczi przedtem, na kryminalne każdej chwili według potrzeby. Ławnicy obowiązani byli stawić się o godzinie oznaczonej. Nieusprawiedliwiona nieobecność podlegała karze 1 do 6 gr. stosownie do rodzaju sądu. Wójt przewodniczący posiedzeniu Ławy „nienajdował sentencyi“ t. j. nie wyrażał swego o sprawie zdania, lecz pytał o nie ławników, którzy naradziwszy się wspólnie między sobą wypowiadali je przez starszego ławnika. Dopiero na podstawie tego zdania, którego atoli nie mógł ganić, rozsądzał wójt sprawę i wydawał wyrok temi słowy: „Panowie dają za prawo i ja z nimi“. Sposób sądenia t. j. procedurę sądową ze wszystkimi jej przepisami co do pozwów, terminów, oskarżenia, przesłuchania świadków, obrony, przysięg, wyroków, kosztów, apelacyi, egzekucyi wyroków, a w sprawach kryminalnych co do tortur, więzień, kar określało prawo magdeburskie szczegółowo⁴⁾ i takowa mniej więcej ściśle była przez Ławę lwowską zachowywaną. W badaniu śledczem posługiwanie się torturami było na porządku dziennym, a ciągnięcie na kole i przypiekanie ogniem najczęściej zastosowywane. Wykonywał je kat w obecności dwóch ławników⁵⁾. Kary na przestępców nakładane były pieniężne, kloda, chłosta, więzienie⁶⁾, piętnowanie, wypędzenie z miasta, konfiskata majątku, kałcezenia,

¹⁾ Dowodem tego dyplom króla Władysława Jagiełły z 1389 dla Trembowli, por. Słownik geogr. król. polskiego t. XII. str. 461.

²⁾ Akta grodz. i ziemskie t. V. str. 137.

³⁾ *Statuta et consuetudines scabinorum Leopoliensium conscripta* a 1617. Dyplomy Nr. 663.

⁴⁾ Porządek sądów miejskich etc. str. 62 i nast.

⁵⁾ *Statuta et consuetudines*. Dyplom Nr. 663

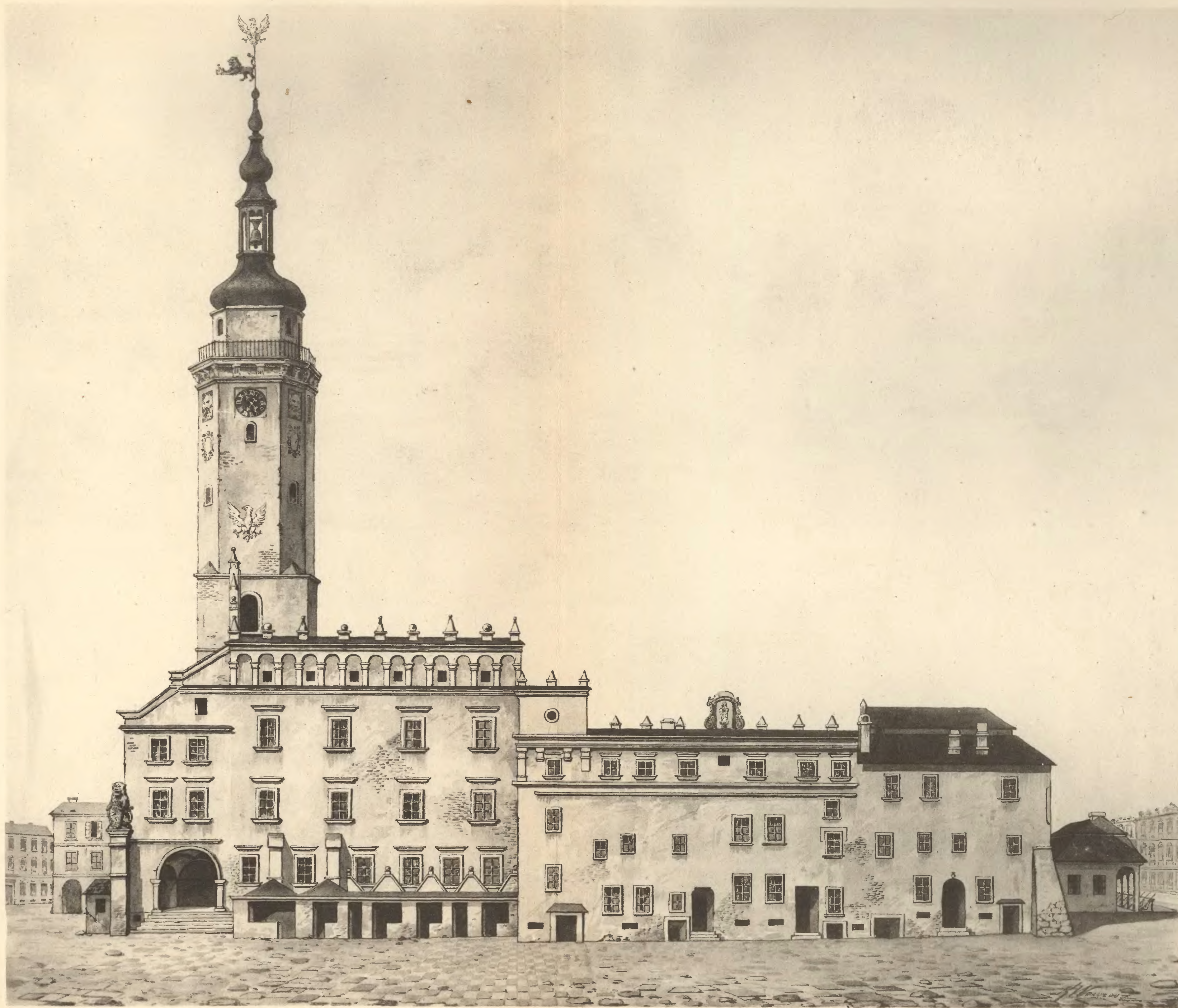
⁶⁾ Główne więzienie było w piwnicach ratusza, inne mieściły się w basztach, bramach, kasamatach i każde miało swą nazwę ludową jak: Wesola, Dorotka, Biała, Za krata, Awedyczka. Szotka, Gielazyńka, Szala, Pod Aniołem (*acta consul.* t. II. str. 992.)

targanie rozpalonemi kleszczami i kara śmierci przez powieszenie, ścięcie mieczem, ćwierutowanie, wbijanie na pal, spalenie, stosownie do rodzaju popełnionej zbrodni. W w. XVI. i XVII. zwłaszcza z całą surowością stosowano wymienione kary. Drobniejsze kary a zwłaszcza chłostę wykonywano publicznie pod pręgierzem t.j. figurą sprawiedliwości ¹⁾, stojącą po zachodniej stronie ratusza obok wieży, często przedtem jeszcze bito także i na schodach ratuszowych.

Wydawanie i egzekucya wyroków łączyła się z pewnemi ceremoniami. Zbrodniarza wydanego przez Radę, w okowach lub bez, stosownie do rodzaju winy, otoczonego strażą, stawiano przed wójta i ławników. Prokurator (instygator) wnosił oskarżenie, poczem prosił obecnych sędziów, ażeby pomni na ułomność ludzką, sądzili nie według sprawiedliwości, lecz według miłosierdzia. W razie zapierania się winowajcy, słuchano świadków lub uciekano się do tortur. W czasie narad nad „sentencyą“, winowajcę wyprowadzała straż z sali, za nim wychodził woźny i czekał za drzwiami. Jeżeli zapadł wyrok śmierci, ławnicy stukając bronią dawali znak woźnemu, żeby wszedł do sali. Gdy takowy wszedł i drzwi zamknął za sobą, odbierał od jednego z ławników polecenie w tych słowach: woźny zamknij drzwi, wtedy je otwierał i przeciwnie kiedy mu otworzyć kazano, zamykał drzwi z trzaskiem, a po trzeciem takim wezwaniu otwierał je nagle, poczem wprowadzano zbrodniarza. W czasie czytania wyroku przez pisarza powstawali ławnicy i wstając wywracali ławy. Potem starszy ławnik napominał skazanego, aby przez religijny akt przygotował się na śmierć. A wreszcie po wyprowadzeniu zbrodniarza odmawiali wszyscy klęcząc psalm pokutny *de profundis* i ceremonialnie umywali ręce.

Podobnie jak rajcy mieli i ławnicy swe dochody. Według przepisów prawa magdeburskiego należały się one i pobierali takowe do swej skrzynki z kar i opłat sądowych osobnymi taksami, różnie w różnych czasach oznaczanych, z pewnej kwoty, którą każdy nowo obrany ławnik jako wstępne (*pro ingressu*) opłacić musiał, a wreszcie z czynszu wiosek Wielkiego i Małego Hołoska nabytych w r. 1610 i 1613 z własnych składek. Nad dochodami czuwali dwaj takzwani schebmagistrowie (*scheidmagistri*, *Scheidmeister*) wybierani co rok z grona Ławy. Im powierzano skrzynkę, której dochody trzy razy rocznie na Wielkanoc, Wszystkich Świętych i Boże Narodzenie dzielono w ten sposób, że jedną trzecią część otrzymywał wójt, drugą pisarz, a trzecią wszyscy ławnicy w równych częściach.

¹⁾ Był to posąg kamienny, złożony z dwu figur tyłem do siebie zwróconych, z których jedna przedstawiała kobietę z zawiązanemi oczyma z wagą w ręku, jako symbol sprawiedliwości, druga mężczyznę z mieczem, jako symbol kary. Dziś, znacznie uszkodzony, przechowuje się w Muzeum im. Lubomirskich we Lwowie.



DAWNY RATUSZ LWOWSKI.

Prócz obowiązku czuwania nad dochodami i ich rozdziału mieli sześmagistrowie sobie oddane pod szczególniejszą pieczę: wójtowskie berełko srebrne pozłociste, przywileje, porządek prawa (*liber iuridicus*), papiery i wielką srebrną pieczęć ławniczą z herbem miasta o jednej tylko wieży z napisem: *Sigillum scabinorum Lemburgensium*¹⁾.

Wójt pobierał sam nadto osobne dość znaczne dochody z opłat od spraw przez siebie wyłącznie załatwianych, od pozwów, pieczęci, dopuszczenia apelacyi, z których do skarbu królewskiego musiał płacić corocznie 20 grzywien. Król Zygmunt I. dekretem z 1547 r. darował ten dochód rajcom²⁾ i odtąd każdy z wójtów składał ową kwotę, którą następnie na 300 zł. oznaczono, do kasy radzieckiej. Z pozostałych zawsze dość znacznych dochodów, dzielił się z pisarzem i utrzymywał jednego ze swych pachółków.

Powaga i znaczenie ławników w mieście były nie małe już to ze względu na sam urząd, jaki piastowali, już z tego powodu, że tylko przez Ławę można się było dostać do Rady, co było marzeniem całego nieraz życia niejednego z mieszczan, a zwłaszcza tych, którzy byli już w liczbie Czerdziestu - mężów.

Przy uroczystych obchodach występowała Ława gremialnie z wójtem na czele zaraz za Radą, miała także swój własny ołtarz w katedrze i swoje własne pobożne uroczystości. Ciężarom i obowiązkom miejskim z małymi wyjątkami podlegali członkowie Ławy równo ze wszystkimi innymi.

Z ksiąg, w które pisarz zapisywał sprawy sądzone przez wójta i Ławę posiada archiwum: wójtowskie (*inducta officii advocatialis*) z lat 1559—1785 w 70 tomach; protokoły sądu wójtowskiego (*prothocolla officii advocatialis*) z lat 1577—1586 w 36 t.; wójtowsko-ławnicze (*inducta officii civilis*) z lat 1521—1787 w 66 t.; protokoły aktów ławniczych (*prothocolla actorum scabinalium*) z lat 1577—1699 w 18 t.; resygnacyjne (*resignationum*) z lat 1441—1685 w 11 tomach; komisji zaprzysięgłych (*officii dominorum iurisfidelium*) z lat 1524 do 1784 w 25 t.; testamentów (*testamentorum*) z lat 1541—1659 w 9 t.

GMINA, JEJ SKŁAD I REPREZENTACYA.

Gminę (*Gemeinde, communitas*), tworzył ogół mieszczaństwa posiadającego prawo obywatelstwa miasta. Każdy, kto chciał otrzymać takowe, musiał być w pierwszym rzędzie chrześcianinem, musiał wykazać się pewnem słubnem pochodzeniem, moralnością, stwierdzoną poleceniem

¹⁾ Ks. 306 str. 126, 317.

²⁾ Dyplom Nr. 456.

jakiejś znanej znakomitej osobistości lub pismem władzy miasta ojczystego, dać porękę dwóch lwowskich obywateli, posiadać majątek nieruchomy w mieście wartości przynajmniej 300 złp., nadto złożyć do kasy radzieckiej pewną opłatę lub oznaczoną broń (zwykle muszkiet lub hakownicę) oddać do miejskiego arsenału. Często wymagano nadto zwłaszcza w XV. w. przyrzeczenia, że w ciągu roku sprowadzi do miasta swą żonę i dzieci, a jeżeli nie był żonaty, że się ożeni. Po dopełnieniu tych warunków, jeżeli Rada nie miała żadnych przeciw proszącemu zarzutów, odbierała od niego przepisaną przysięgę: ¹⁾

»Ja N. przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, Królowi JMści, panom rajcom miasta tego i prawu miejskiemu, iżę chcę wierzen i posłuszen być, miejską tajemnicę chować a nikomu jej nie objawiać; cobym się też dowiedział być naprzeciwko Królowi JMści i przeciwko panom rajcom i miastu temu, tego nie chcę tać, ale to panom rajcom moim chcę zjawić. A jeślibym kupczył, tedy używając wolności miejskich, nie mam z żadnym obcym towarzystwa mieć, ani też pod pretextem swoim cudzych towarów nie mam do miasta i z miasta wyprowadzać ani ich za swoje sprzedawać i faktorii miastu szkodliwych nie mam odprawować, tak mi Panie Boże racz dopomódz i sprawiedliwość jego święta.«

Po przysiędze imię i nazwisko składającego ją, wpisywano do osobnych ksiąg na dowód, że został członkiem Gminy, uczestnikiem jej praw i przywilejów.

W wewnętrznym swym ustroju Gmina lwowska grupowała się około trzech narodowości czyli t. zw. nacyi. Niemcy, twórcy całego organizmu miejskiego i początkowo narodowość rządząca w mieście, utonęli i spolszczeli zupełnie w asymilacyjnym żywiole polskim a katolickim jak i oni; obok nich Ormianie i Rusini, jedni i drudzy schyzmatycy, stanowili nacye osobne. Wszystko co tylko napływało do Lwowa i otrzymywało tu prawo miejskie, przylegało do jednej z tych grup. Do nacyi polskiej t. j. katolickiej przybywali Niemcy i inni cudzoziemcy rzymskiego wyznania, do nacyi ruskiej Grecy, Wołosi i wszyscy liczni przybysze z Bałkańskiego półwyspu. Ormianie do końca XVII. w. zasilali się napływem współ-

¹⁾ Dla licznych przybyszów z Włoch była osobna rota włoska (Ks. 16. str. 11):
„Io N. giuro al mio Dio e Creatore è ancora alla Sua Maesta di Re di Polonia, e ancora alli Signori Consoli e gouernatori de questa Citta, che io saro sempre fedele et obediente, che li secreti di questa Citta non reuelaro et a nessuno palesaro. Giuro ancora, che voglio sempre dire è palesare alli signori Consoli, tutte le cose, chi io cognoscero esser contra la sua Maesta di Re di Polonia è contra la Republica di questo Regno è contra questa Citta di Leopoli. Finalmente giuro che io nella mea mercantia non hauero la Compagnia con li Stranei è Foristieri, che non sono Cittadini di questa Citta in danno delli Costumi è Legge di questa Citta e di lei Cittadini, ma tutte le robbe è mercantie, che io compraro per li miei denari, ouero per il mio credito, Voglio vendere e trafficare senza ogni fattoria delli Stranei è Foristieri mercanti. Così Dio mi aiuta, et la sua Santa Giustitia.“

wyznawców z pod tureckiego panowania. Nacya polska, silna wyższością cywilizacyjną i pozycją rządzącą w mieście, z grupy międzynarodowo-katolickiej stała się niebawem społeczeństwem o wybitnym narodowym charakterze, społeczeństwem zupełnie polskim, zasilala się coraz silniejszym napływem z innych stron Polski, odświeżała się cywilizacyjnie przybyszami z Włoch i z Zachodu, przyciągała do siebie Ruś i Ormian i w końcu stała się udzielną panią miasta, pozostawiając Ormianom tylko autonomię duchowną i cywilno-prawną, Rusinom tylko odrębność gminy wyznaniowej ¹⁾).

Czwarta nacya Żydzi, tworzyła w mieście odrębną dla się gminę wyznaniową i polityczną, z własną autonomią, niezależną od władz miejskich a poddaną wyłącznie sądownictwu wojewody ruskiego według prawa polskiego. Jako o takiej więc nie mówimy tu o niej bliżej.

Gmina katolicka od początku główne miała znaczenie i wpływ pośredni na rządy miasta i jego ustawodawstwo. Ilekroć potrzeba wspólnego działania Magistratu z całym mieszczaństwem wymagała zwołania tegoż na ratusz, zwoływano je odgłosem dzwonka, zwłaszcza do czytania przywilejów, ustaw obowiązujących, wilkirzów, relacji poselstw miejskich i na wybory. W obradach zaś uczestniczyła Gmina przez swych reprezentantów, uprawnionych do tego już z samego ustroju niemieckiego prawa miejskiego. Nadanie jego bowiem oprócz uwolnienia od danin i ciężarów, tudzież wyjęcia z pod sądowej władzy urzędników królewskich, dawało miastu, obok szerokiej autonomii, wolność i możność stosowania i rozwijania tego wszystkiego, co za część składową owego prawa uważano. Taką część składową a zarazem najżywotniejszą stronę życia miejskiego przedstawiały urządzenia handlowe i przemysłowe, które całe mieszczaństwo organizowały w stowarzyszenia czyli cechy (*confraternitates*, *contubernia*, *Zünfte*), będące niczem innem tylko instytucjami prawa miejskiego.

Bez organizacyi cechowej niepodobna sobie nawet wyobrazić dawnego ustroju municypalnego. Początkowo też po za cechami nie ma innego mieszczaństwa katolickiego we Lwowie. Składają je wyłącznie rzemieślnicy i kupcy, jedni i drudzy związani w cechy. Na krzesłach radzieckich i ławniczych zasiadają tylko oni, dopiero w XVI. w. wypływają na wierzch lwowskiego społeczeństwa ludzie nie od handlu i nie od warsztatu, szlachta, bakałarze, doktorowie i inni mianem uczonych objęci. W r. 1529 po raz pierwszy doktor zostaje rajcą.

Związywanie się stanu rzemieślniczego i kupieckiego w stałą organizację, wyrobiło u niego przedewszystkiem poczucie własnej godności,

¹⁾ Łoziński W. Patrycyat str. 14.

odrębności swych dążeń, swego zawodu. Na wewnątrz było zadaniem organizacyi cechowej zrównanie ile możności wszystkich pracujących pod względem korzyści materialnych i zysków. Zakaz wykonywania rzemioł bez przynależności do cechu i zakaz nabywania wyrobów od nieczłonków cechu, stwarzał wprawdzie stan rzeczy zupełnie odmienny od tego, jaki widzimy dzisiaj przy wolnej konkurencyi, ale na stosunki ówczesne było to rzeczą konieczną, warunkiem istnienia i rozwoju w pierwszym rzędzie przemysłu. Organizując ilość produkcyi każdego cechowego z osobna, usuwały cechy wprawdzie możność wielkiego bogacenia się jednostek, ale w zamian za to uchylały także niebezpieczną dla innych współtowarzyszy konkurencyę; czuwały nad tem ażeby zarobek rozdzielał się, mniej więcej, jednakowo między wszystkich członków cechu, dawały każdemu prawo do pracy. Starając się w ten sposób z jednej strony o dobro rzemieślników, spełniały i drugie jeszcze zadanie: starały się o dobro konsumentów. Wyznaczały miarę i wagę towarom, ażeby zapobiedz nadużyciom, a wydając przepisy co do materiałów, z których i sposobu, w jaki wyroby sporządzać należy, mając gwarancyę, że wyroby ze względu na swą jakość jednakową będą przedstawiały wartość, mogły też z góry na wyroby te stanowić ceny. Kiedy następnie od w. XVI. wskutek polityki szlacheckiej oznaczanie cen towarów stało się zależnem od wojewody lub starosty, organizacya cechowa poniosła cios zabójczy, który nie mało przyczynił się do jej rozluźnienia się, do podkopania przemysłu i zubożenia rzemieślnika.

Do końca XV. w. nie znajdujemy żadnych nadań, pozwalających wiązać się w cechy, uprawnia do tego sama już lokacya miasta na prawie niemieckiem. Na tej też podstawie już z początkiem w. XV. liczy ich Lwów dziesięć; następnie wzrasta ich liczba. Organizacyę każdego z osobna określają osobne ustawy cechowe, układane wspólnie z Radą, kontrolowane i zatwierdzane przez nią i przez królów. Zabór austriacki zastał we Lwowie jeszcze trzydzieści siedm cechów.

Pod względem organizacyi wewnętrznej każdy cech składał się z samoistnych rzemieślników czyli mistrzów i podległych im pracowników: towarzyszy czyli czeladzi (*socii, Gesellen*) i z uczniów, chłopców (*discipuli, Lehrjungen*). Wyzwolenie wynosiło ucznia na stopień czeladnika, po dopełnieniu przepisanych lat nauki. Aby z czeladnika zostać mistrzem potrzeba było: posiadać obywatelstwo miejskie, wykazać się wiadomościami fachowemi w odnośnem rzemiośle przez wykonanie pewnych sztuk t. z. majstersztyków (*Meisterstücke*) i złożyć pewną opłatę na rzecz cechu. Kto tym warunkom zadość uczynił, stawał się mistrzem i uczestnikiem wszystkich praw i przywilejów cechowych. Godność tę ceniono sobie bardzo wysoko i utratę jej poczytywano za najsurowszą karę.

Władzę zwierzchnią każdego cechu przedstawiali *cechmistrze* (*cechmagistri, seniores, Zunftmeister*), wybierani co rok i zatwierdzani przez Radę miejską, a to przez dopuszczenie ich do przysięgi. Formuła przysięgi zastrzegała wierność królowi, posłuszeństwo Radzie, zobowiązywała do gorliwego wykonywania swego obowiązku i sprawiedliwego zarządzania sprawami cechu. Jak charakter całej organizacji cechowej był wybitnie publiczno-prawny, tak akt owej przysięgi wznosił starszyznę cechową, cechmistrzów, po nad poziom zwyczajnych zarządców prywatnych stowarzyszeń do rzędu jednego z organów publicznych władz miejskich, kontrolujących cechy wszechstronnie na każdym polu ich działalności.

Obok zadania materalnego miała organizacja cechowa wielką siłę społeczną i cywilizacyjną. Religijne, obywatelskie i humanitarne potrzeby swoich członków uwzględniały wszystkie niemal cechy ze szczególną troskliwością. Każdy liczniejszy cech miał swój kościół, ołtarz własnej fundacji, swoją kasę, swój arsenał i swoją basztę; każdy cech był hufcem zbrojnym, gotowym każdej chwili do obrony ojczyzno-grodu. Wszystkie kary pieniężne, jakie nakładały przepisy cechowe, szły wyłącznie na broń i воск, na świece t. j. Bogu na chwałę i miastu na obronę; dopiero w XVII. w. wkradają się do ustaw cechowych grzywny, przeznaczone na wspólne biesiady. Poważanie starszych, zgoda braterska, szanowanie czci osobistej, zachowywanie tajemnic i dobrej sławy cechowej i t. p. przepisy robiły z cechów instytucje prawdziwie cywilizacyjne ¹⁾.

Jako reprezentacja Gminy katolickiej, bo tylko katolik mógł należeć do cechów, miały cechy od początku pośredni wpływ na rządy miasta, wybierały corocznie członków Rady i brały udział w ważniejszych obradach. Wpływ ten obala pamiętny zamach (1519 r.), wskutek którego Rada staje się władzą zupełnie samoistną, sama decydującą o swym składzie i zarządzie miasta bez pytania Gminy. Dekret malborski Stefana Batorego (1577) przywrócił Gminie częściowo jej wpływ i udział w rządach miasta, dając jej prawo wyboru własnego wydziału:

Czterdziestu-mężów (*Quadragesimarii*). Zorganizowano go na wzór Krakowa, z kąd zasięgnięto opinii. Godność każdego z Czterdziestumężów była dożywotnią, o ile nie przeszedł do Ławy. Wyboru dokonywano w ten sposób, że cechmistrze wybierali dwudziestu kupców, kupcy dwudziestu cechmistrzów rzemieślniczych, mężów najgodniejszych, odznaczających się prawym charakterem i bezstronnością. Posiedzenia swe odbywali Czterdziestumężowie cztery razy do roku co kwartał, w ratuszu, za wiedzą burmistrza i Rady; wolno im jednak było przez swego przełożonego prosić o pozwolenie

¹⁾ Łoziński W. *Patrycyat* str. 374.

nadzwyczajnego zebrania się, i tego nie było można im odmówić. Bez wiedzy i zezwolenia ich, jako reprezentacyi Gminy, nie mogło być nic postanowionem co miasta dotyczyło, zwłaszcza nałożenie nowych podatków, kontrybucyi i t. p. Oni wglądali w całą gospodarkę Rady, a gdy w niej wydało się im coś złem, niewłaściwym lub z przywilejami miasta sprzecznem, podnosili to na swych zebraniach i odnośne uwagi, zażalenia i żądania wpisywali, punkt za punktem, w księgi zwane *libri exorbitantiarum*, a Rada obowiązana była dać na nie wyjaśnienie. Przewodniczącym wydziału Czerdziestu-mężów był:

Regent gminny (*regens communitalis*). Wybierano go co rok (w XVIII. w. co trzy lata) w dniu ogólnych wyborów, raz z pomiędzy kupców, drugi raz z pomiędzy rzemieślników. Stanowisko jego stopniowo wielkiego nabrało wpływu i znaczenia, jako głównego reprezentanta Gminy, mającego ciągle na oku obronę jej interesów wobec absolutnej władzy „panów rajców“. We wszystkich też sprawach, w których Gmina występowała przeciw Radzie, on stawał zawsze jej imieniem, układał i spisywał jej zażalenia i żądania (*exorbitantiae*), jemu wreszcie polecano ich wypełnienie. On nadzorował całość nieruchomego majątku miasta, mógł bezpośrednio wglądać w kasy miejskie, a później w XVIII. w. za jego tylko asygnatami następowały wypłaty, do rąk jego składano wszystkie dokumenta oryginalne dotyczące się miasta, do kasy jego oddawano zabrane pobory i t. d. Urząd jego przypominał pod wielu względami rzymskich trybunów ludu, a piastowali go zawsze prawie ludzie wyższego wykształcenia, biegli w piśmie i wymowie.

Obok Gminy katolickiej zorganizowanej w cechy, mającej swą reprezentację i pozycję uprzywilejowaną w mieście, odrębne stanowisko polityczne od niej i w całej Gminie wogóle zajmowali:

Ormianie. Od pierwszej chwili osiedlenia się we Lwowie utworzyli własną narodową gminę, rządzącą się osobnemi prawami, wyznającą własną religię i własnych mającą naczelników, tak świeckich jak i duchownych. Dyplom Kazimierzowski z 1356 r. zatwierdził im tę odrębność pod względem religii, własnego rządu a nawet sądownictwa, pod przewodnictwem tylko wójta miejskiego, czem położył podwalinę do przyszłego ukształtowania się i ich prawno-politycznego stosunku względem miasta ¹⁾. Sprytni, obrotni, solidarni a przytem zamożni, nie tylko umieli zachować tę odrębność, zatwierdzaną przez wszystkich prawie królów, lecz w niejednym względzie

¹⁾ Pos. X. ks. Zacharjasiewicz. Wiadomość o Ormianach w Polsce. Lwów 1842; Bischoff F. *Das alte Recht der Armenier in Lemberg. Wien 1862 i Urkunden zur Geschichte der Armenier in Lemberg. Wien 1864*; X. Barącz S. Rys dziejów ormiańskich. Tarnopol 1869; ks. Gromnicki T. Ormianie w Polsce. Warszawa 1889; Łoziński W. Patrycyat. Lwów 1892 str. 265—307.

rozszerzyć ją na swoją korzyść. Do połowy XV. w. własnych nawet wybierali sobie wójtów, sądzili się własną księgą praw ormiańskich, pod naczelną władzą dwunastu starszych (*seniores*), urzędujących co rok po sześciu. Władze miejskie zazdrosnem okiem patrzyły na ich przywileje i wszelkimi sposobami starały się je omijać albo usuwać. Już w r. 1460 wystąpiła Rada z żądaniem, aby wszystkich Ormian poddać pod jurysdykcję miejską a oddzielne ich sądy znieść. Bronili się Ormianie, lecz nie mogąc pokazać dokumentu na prawne posiadanie osobnego wójta, przegrali sprawę. Król bowiem Kazimierz Jagiellończyk dekrétami z r. 1469 i 1473 postanowił, że na sądach ormiańskich wraz ze starszymi ormiańskimi ma zasiadać także wójt miasta, w sprawach zaś karnych ma sędzić z ławnikami według prawa magdeburskiego, a apelacya ma iść do króla. Dekrety Zygmunta I. (1510, 1518) i Zygmunta Augusta (1560) określiły szczegółowo stanowisko Ormian lwowskich, kompetencye sądów miejskiego i ormiańskiego i prerogatywy miasta jako władzy zwierzchniczej. Przyznały im, że wszystkie sprawy należące pod sąd ormiański prócz czterech następujących: a) o grunta i dobra nieruchome, b) przekroczenia przeciw władzom miasta i jego porządkowi, c) gwałty, kradzież i odjęcie sławy, d) poranienia i zabójstwa, które rozstrzyga sąd wójtowski - ławniczy. Przyznały im wolność zgromadzania się dla narady w religijnych lub prywatnych sprawach i wolność wybierania dwunastu dożywotnich „starszych“, z których sześciu urzędujących co rok, ma składać przysięgę na wierność królowi. Księga praw ormiańskich¹⁾ otrzymała nadto zatwierdzenie i odpowiednią modyfikacyę Zygmunta I. (1519), lecz wszystko to nie zadowoliło jeszcze Ormian, nie zrzekli się swych pretensyi, a ztąd zarzewie niezgody między nimi a miastem ciągle tlało. Chęć utworzenia własnego magistratu, nadużywanie i rozszerzanie przywilejów, uchylanie się od miejskich ciężarów, przybieranie przez starszych ormiańskich tytułów prezydentów; wszystko to dawało powody do nieustannych zatargów i rozgoryczenia. Nie usunęło go ani przejście Ormian na Unię (1630) ani zrównanie ich (1661) pod względem praw z mieszczanami Krakowa i Wilna, z przywilejami i tytułem szlachty. Wzajemne pretensye, oskarżenia, zarzuty oparły się wreszcie o króla Jana Sobieskiego, który przez osobną komisję kazał je zbadać i na podstawie jej sprawozdania wydał d. 13. lutego 1686 roku dekret, którym przyznał starszym ormiańskim tytuł sędziów (*iudices nationis Armenae*), uwolnił sześciu urzędujących z nich przez rok od płacenia podatków, polecił odtąd przyjmować trzech Ormian do bractwa strzeleckiego, zakazał

¹⁾ Składała się ze 123 paragrafów, praktyczną stroną naginających się zupełnie do prawa magdeburskiego wskutek dodatków kancelaryi królewskiej, co zaś pozostało pierwotnego było tylko odglosem dawnych wspomnień armeńskiej ojczyzny.

sądowi wójtowsko-ławniczemu pod karą sędzić Ormian, wyjąwszy tylko owe cztery wymienione już rodzaje spraw i przyznał im prawo wysyłania jednego z sędziów do komisji dziesięciu lustratorów rachunków miejskich. W ten sposób zdobyła „nacya“ ormiańska to czego pragnęła, miała uprzywilejowane stanowisko w mieście, lecz była to już chwila, w której Ormian we Lwowie było coraz mniej, nie zasilali ich już przybysze z Azji a miejscowi zubożeli i polonizując się, coraz więcej tracili poczucie swej narodowej odrębności. Mimo to ormiańska sądowa organizacya z jej dwunastu sędziami, z których przełożony przybrał tytuł dyrektora (*director*), przetrwała panowanie Polski.

Księgi spraw miejskiego sądu ormiańskiego pod przewodnictwem wójta (*acta iudicii civilis Armenorum*) prowadził pisarz radziecki. Zaczynają się one w r. 1537 i sięgają z małemi lukami do r. 1783 w 24 tomach.

Trzecią „nacyę“ mającą prawo miejskie, a więc należącą do Gminy, tworzyli:

- Rusini. Wyznanie, wykluczało ich, podobnie jak Ormian, od udziału w hierarchii i rządach miasta. Ormianie atoli obrotnością swą umieli utrzymać się przy zapewnionej im przez Kazimierza Wgo autonomii i liczne dla się zdobyć przywileje; Rusini nie troszcząc się o to zamknęli się w sobie, jako gmina wyznaniowa, bez żadnego uprawnienia politycznego, wykluczona od Rady, Ławy, Czterdziestu-mężów i wszystkich urzędów wogóle, których władzy podlegać musiała. Jedynie tylko w ogólnych zebraniach „wszystkich stanów i narodów“ miała udział i głos jako „nacya“. Staupigia, jakkolwiek członkowie jej chętnie zwali się „starszyzną narodu ruskiego“, nie mogła nawet reprezentować mieszczaństwa ruskiego, bo była tylko bractwem cerkiewnem i nie sami mieszczanie należeli do niej. Przyjęcie Unii (1708) usunęło wprawdzie wszystkie przyczyny, dla których Rusinom niedostępne były godności, urzędy, cechy i pewne korzyści kupieckie, lecz potrzeba jeszcze było trzydziestoletniego przeszło procesu, aby polityczne uzyskali uprawnienie. Miasto z uporem i głęboką niechęcią broniło się przeciw temu, aby zasiedli na krzesłach radzieckich i jako równi między równymi brali udział w rządach miasta. Dopiero w 1745 r. wydał August III. dekret na ich korzyść i wydelegował komisję, aby przeprowadziła wybory, przy których Rusin po raz pierwszy został rajcą, trzech zasiadło w Ławie, siedmiu w wydziale Czterdziestu-mężów a lwowska „nacya ruska“ została co do praw zrównana z polską¹⁾.

W sprawach dotyczących się całego miasta, a szczególnie gdy chodziło o uchwalenie zwyczajnych lub nadzwyczajnych podatków, kontrybucyi,

¹⁾ Fascykuł 219 Nr. 49.

składek, o wydanie wilkirzów, zbierała się cała Gmina t. j. wszystkie stany i narody (*omnes ordines et nationes*) bez różnicy wyznania. Zebraniom tym przepisała Rada w 1622 r. osobny „porządek“¹⁾, na mocy którego Ławie przysługiwało pierwsze miejsce i pierwszy głos, drugi „starszym narodu ormiańskiego“, trzeci kupcom, czwarty rękodzielnikom, piąty „nacyi ruskiej“, a ostatni regentowi Gminy. Nad powziętymi uchwałami i żądaniem, które wpisywano w księgi tak zw. *acta peculiaria*, obradowała dopiero Rada, a gdy zgromadzonych w danym wypadku nie mogła nakłonić do pewnej zmiany, musiała się do owych uchwał i żądań zastosować.

KOMISYE.

Gospodarstwa miejskiego (*lonheria, oeconomia civitatis*). Zadaniem jej było zarządzanie dochodami i rozchodami miasta, co początkowo należało wyłącznie do zakresu Rady. Wskutek skarg Gminy już Zygmunt I. w 1519 r. powierzył tę czynność dwom tylko rajcom, z obowiązkiem składania corocznych rachunków. Dekret malborski Stefana Batorego z 1577 r. polecił utworzyć osobną, co rok wybieraną komisję z rajcy i ławnika złożoną, której zadaniem miał być odtąd zarząd spraw majątkowych miasta. W 1604 r. zwiększyła się liczba jej członków, przybył bowiem trzeci z grona Czterdziestu-mężów. Ponieważ atoli dochody miasta wpływały do dwu oddzielnych kas, z których jedna zwała się królewską (*cassa regalis*), druga miejską (*cassa civilis*); gdy nadto osobnego zarządu wymagało utrzymanie dróg i wodociągów, do czego od roku 1604 wybierano trzech dozorców (*curatores*), przeto Jan Kazimierz dekretem z 1663 r.²⁾ utworzył potrójną lonherję: kasy królewskiej, miejskiej i wodociągowej, każdą z trzech członków złożoną, t. j. rajcy, ławnika i jednego z Czterdziestu-mężów i czynności każdej określił dokładnie.

a) Lonherowie kasy królewskiej (*oeconomii regales, cassae seu bonorum regalium*). Zarządzali dochodami, które na mocy różnych nadań królewskich przeznaczone były „tylko na samą municję miasta, osobiwie na poprawę cekauzu, bram, baszt, murów, wałów, przekopów, i na wystawienie nowych municyi“. Ztąd też kasę tę zwano także fortyfikacyjną. Wpływały do niej dochody ze wsi Kulparkowa i Brzuchowic, z kamieniołomów, z czterech młynów na Krakowskim i Halickim przedmieściu, z cegielni pełczyńskiej, z wagi i postrzygalni, z łaźni, z jednej trzeciej czopowego od każdej warki miodu, wódki

¹⁾ Fascykuł 169 Nr. 30.

²⁾ Fascykuł 169 Nr. 21.

i piwa, z opłat od kuf sprowadzanej małmazji i win węgierskich, z daniny od domów zwanej „strażą wielką“ itd.

b) Lonherowie kasy miejskiej (*oeconomi civiles, cassae seu bonorum civilium*). Zarządzali dochodami przeznaczonymi¹⁾: „na kapłany i sługi kościelne, wedle dawnych praw i zwyczajów, na utrzymanie iurgeltników: pisarzy, syndyka, instigatora i wszystkiej służby; na wychowanie podrzuconych dzieci, żeby ciała i dusze ich nie ginęły, a najwięcej na sprawy zadworne, trybunalskie, grodzkie i ziemskie dla obrony praw, na kontentacye różnych osób, na podarunki, na płacenie starych wyderkałów i rozmaite tygodniowe wydatki.“ Dochody na to wpływały: z wiosek Biłohorszcza, Zamarstynowa, części Hołoska i Kleparowa, z czynszu kilku kamienic i domów miejskich, z różnorodnych chrześcijańskich kramów, bud i ław, na rynku, pod ratuszem, koło katedry i innych publicznych miejscach, z domów czynszowych emfiteutycznych, z woskobójni, w której każdy obowiązany był swój wosk wybijać i topić, ze sklepów i piwnic pod ratuszem, z małych domków przy murach miasta, z wyszynku piwa przemyskiego, słynnego ze swej dobroci, z dwóch łaźni na przedmieściach, z tłomactwa, z opłaty od miar zboża, z jednej trzeciej części czopowego od każdej warki miodu, wódki i piwa, z czynszu od okopiska żydowskiego, z blichu na Kleparowie i dwóch winnic tamże, z piapierni i młynów po wioskach itd.

c) Lonherowie kasy wodociągów i dróg (*lonheri seu oeconomi aquaeductuum et reparationis viarum*). Mieli staranie „około prowadzenia wodnych rur i dróg naprawowania, także, aby mosty dobre na miejscach bagnistych były budowane, studnie w rynku miasta poprawowane i aby dostatek wody w sobie miały, rury aby były robione i prowadzenie wody niemi, aby każdy obywatel zarówno żadnego braku nie miał“. Fundusze na to potrzebne wpływały do ich kasy z opłat: mostowego i rurnego, pobieranych przy mostach i od rur wodnych, prowadzących wodę do miasta, tudzież do pojedynczych domów i browarów.

Każda z wymienionych lonherji, miała własną kasę „pod zamknięciem trzech kluczy“, odbywała osobne, zwykle co sobota, posiedzenia, prowadziła oddzielne księgi (*regestra*) przychodów, wydatków, zawieranych umów, kontraktów dzierżawnych, inwentarzy majątkowych i t. p. Wszystkie zaś miały wspólnego pisarza (*notarius lonheriae*) i we wspólnej mieściły się izbie w ratuszu, zwanej pospolicie „lunaryą“. Za czynności swe pobierali

¹⁾ Fascykuł 245. *Lustratio civitatis Leopoliensis* a. 1621, str. 17.

niewielkie wynagrodzenie, razem w kwocie około 100 zł. rocznie. W 1746 r. lonherya dróg i wodociągów została zniesioną a czynności jej przydzielone lonheryi miejskiej, nadto zaś tak w lonheryi miejskiej, jak królewskiej, miejsca obu rajców zajęli sędziowie ormiańscy, przez co Rada do reszty straciła swój bezpośredni wpływ na gospodarkę finansową miasta.

Dziesięciu (jedenastu)-mężowie do słuchania rachunków (*decem (undecim) viri ad audiendas rationes*). Wybierano do nich przy corocznej elekcji (od r. 1552) czterech ławników i sześciu z Gminy, następnie tyluż z jej reprezentacji Czterdziestu-mężów. W roku zaś 1680 przybył jeszcze jeden z sędziów ormiańskich¹⁾. Zadaniem ich było kontrolowanie w grudniu każdego roku wspólnie z Radą rachunków każdej lonheryi a w XVIII. w. i regenta. Tak jak Czterdziestu-mężowie układali też i oni na piśmie swe zarzuty, co do których lonherowie musieli im dawać wyjaśnienia. W dniu wyborów zdawali ze swych czynności sprawę.

Sześciu-mężowie do gwałtownych wypadków (*sexviri ad repentinos casus*). Wybierano ich nieregularnie od roku 1663 do nagłych wypadków, jako to: do zbierania okupów, do dochodzenia pewnych praw, do czuwania nad wykonaniem przywilejów królewskich i t. p.

Deputaci do ściągania zaległych podatków (*deputati seu iudices recuperatores*). Wybierały ich stany w XVIII. w. w liczbie ośmiu, po dwóch z każdego stanu i dwóch sędziów ormiańskich, kiedy zachodziła potrzeba energicznego ściągnięcia zalegających podatków i dochodów miasta. Mieli władzę bez apelacji, karać opornych i sekwestrować ich mienie.

Dozorcy prawa składowego (*custodes depositorii*). Czuwali nad wykonywaniem przywileju, aby każdy obcy kupiec, przejeżdżający przez Lwów z towarami, wystawiał tu takowe przez czas wyznaczony na sprzedaż.

Poborcy (*exactores*). Początkowo bywało ich zwykle dwóch. Wybierali ich rajcy z „ludzi sposobnych, possesyonatów i prawo miejskie mających“, w roku zaś 1634 rzekli się tego prawa na rzecz Czterdziestu-mężów²⁾. W XVIII. w. poborcy w liczbie trzech (ławnik, sędzia ormiański i jeden z Czterdziestu-mężów) bywali wybierani przez wszystkie stany. Zbieranie poborów lub podymnego, nakładanych na miasto przez sejmy, było ich zadaniem. Zebrane kwoty oddawali królewskiemu poborcy za kwitem, albo składali do kasy regenta; „stanom“ zdawali sprawę.

¹⁾ Od roku 1746 składała się z czterech ławników, pięciu Czterdziestu-mężów i dwóch sędziów ormiańskich.

²⁾ Ks. 226, k. 81.

Budowniczo wie (*aediles*). Wybierano ich nieregularnie od r. 1604 w liczbie trzech: rajcę starego, ławnika i jednego z Czterdziestu-mężów. Obowiązkiem ich było „poprawa miasta“ i sprawy budownicze ¹⁾.

Zarządcy arsenału i spichlerza (*provisores armamentarii et granarii*). Wybierano ich od początku XVII. w., zwykle w liczbie trzech: rajcę, ławnika i jednego z Czterdziestu-mężów. Czuwali nad stanem broni cekauzu miejskiego, zapasami zboża i żywności w spichlerzu i sporządzali ich inwentarze i wykazy.

Rewizorowie baszt (*revisores turrium contubernaliū*). Wybierano ich od czasu do czasu do rewizyi stanu baszt cechowych, zapasów ich broni, amunicyi i żywności. Sprawozdanie swe składali na piśmie.

URZĘDY POMOCNICZE.

Do wykonywania czynności pomocniczych administracyjnych, sądowych, ekonomicznych, istniał szereg urzędów niższych (*subselia*), stale opłacanych. Należeli do nich:

Pisarze miejscy (*notarii*). Byli trojakiiego rodzaju:

- a) Pisarz radziecki (*notarius officii consularis*). Istniał już w wieku XIV. Wybierała go Rada z pośród ludzi wyższego wykształcenia, biegłych w piśmie. Obowiązkiem jego było wpisywanie wszelkich czynności Rady wiernie i dokładnie w przeznaczone na to księgi, sporządzanie pism, listów itp. Na posiedzeniach, na których musiał być zawsze obecnym, przysługiwał mu głos doradczy. Obok stałej pensyi, którą w XVIII. w. na 400 zł. rocznie oznaczono, od połowy XVI. w. miał wolne mieszkanie w kamienicy miejskiej tak zw. pisarskiej ²⁾, a nadto pobierał różne taksy sądowe i opłaty od stron za przyjęcie, wpisanie lub wydanie odpisu jakiejkolwiek transakcyi prawnej, co razem znaczny przynosiło mu dochód. Utrzymywał jednak z niego kilku zwykle tak zw. podpisków.
- b) Pisarz ławniczy albo sądowy (*notarius officii seu iudicii civilis*). Wybierała go sobie Ława od roku 1576. Początkowo wobec ustnej tylko procedury, nie miała żadnego, od połowy zaś XV. w. posługiwała się pisarzem radzieckim. Pisarz sądowy, podobnie jak radziecki, nie miał czynnego udziału w sądzie, lecz obowiązany był do rzetelnego zapisywania „jasnemi, t. j. właściwemi, nietrudnemi i wyrozumiałemi słowy“ toczących się spraw i wyroków i takowe na

¹⁾ Ks. 226, k. 25.

²⁾ Istniała przy dzisiejszej ul. Trybunalskiej naprzeciw Nr. 16.

żądanie stronom wydawać. Miał również stałą płacę roczną (w XVIII. w. 250 zł.), wolne mieszkanie w kamienicy pisarskiej i podobnie jak pisarz radziecki pobierał opłaty sądowe i własnych utrzymywał podpisków. Obaj równobrzmiącą składali przysięgę, że zachowają wierność, tajemnic miejskich nie będą zdradzać, sprawy dokładnie zapisywać i czytać nie opuszczając niczego. Urząd obu był często dożywotni, zwykle jednak był szczeblem, po którym dostawano się do Ławy i Rady. Od roku 1624 pisarz sądowy mógł być zarazem ławnikiem ¹⁾.

c) Pisarz ekonomiczny (*notarius lonheriae*). Od r. 1608 wybierała go lonherya. Prowadził rejestra przychodów i wydatków wszystkich jej kas, odbierał i za wiedzą lonherów wypłacał pieniądze, z których co sobota składał im rachunki. Za czynności swe pobierał stałe roczne wynagrodzenie, oznaczone w XVIII. w. na 312 zł.

Syndyk (*sindicus*). Był obrońcą sądowym w sprawach całego miasta dotyczących. Urząd ten utworzyła Rada w r. 1457. Musiał nim być zawsze uczony i biegły w prawie, posiadający języki, ztąd też urząd ten piastowała nieraz i szlachta. Miał wolne mieszkanie i stałą płacę (w XVIII. w. 600 zł.). Zastępował miasta w procesach, toczących się na sądach królewskich i trybunałskich, prowadził korespondencję w sprawach miasta, dawał wyjaśnienia i opisy urzędowe o nich, a nadto miał pieczę sądową nad małoletnimi, sierotami i biednymi. Mianowała go Rada i odbierała od niego przysięgę, która obowiązywała go „szczerze i pilnie sprawować się, tajemnic i spraw miejskich, które pozna albo które mu się zwierzy nigdy, nikomu nie objawiać ani im przeciwnym być“.

Instygator albo prokurator (*instigator publicus*). Pełnił urząd publicznego oskarżyciela. Obowiązkiem jego było przeprowadzanie wstępnych śledstw, pozywanie zbrodniarzy i przekraczających przepisy moralności i władzy do urzędu radzieckiego i wójtowsko-ławniczego, tudzież przy rozprawach wnoszenie oskarżeń. Pobierał płacę około 100 zł.

Tłómacz (*interprez, prozoneta*). Był pośrednikiem handlowym między obcymi kupcami, którzy z towarami swymi do Lwowa przybywali a miejscowymi ²⁾. Musiał posiadać języki wschodnie: turecki, perski, grecki i wołoski, a zakres jego działania był nader ważny. Wchodziła wien bowiem nie tylko policya handlowa, ale i polityczna. Czuwał nie tylko nad tem, aby przywilej składowy był szanowany, pod którym to względem był organem wspomnianej komisji t. z. *custodes depositorii*, kontrolował nie tylko przepisy jarmarczne, ale wykonywał także policyę polityczną, aby pod maską kupców

¹⁾ Fascykuł 169 Nr. 12.

²⁾ Łoziński W. Patrycyat; str. 299—303.

nie rozglądały się po kraju szpiegi. Każdy obcy kupiec przybywszy do Lwowa obowiązany był do tłumacza się zgłosić, oświadczyć mu jakie sprowadził towary i jakie tu nabyć zamysła. Nie wolno mu było pod zagrabieniem pomijać tłumacza, który wyrozumiawszy jego zamiary, informował o nich kupców miejscowych, pośredniczył w targu i przestrzegał, aby kupiec obcy przez czas ustanowiony nikomu nieupoważnionemu niczego nie sprzedawał. Rada mianowała i odbierała przysięgę od tłumacza, że „praw, zwyczajów i wolności miejskich we wszystkim pilnie będzie przestrzegał a osobiście będzie miał na dobrej pieczy kupce z obcych i postronnych ziem i gdzieby się mógł kiedy dowiedzieć z praw i z postępów ich coby miało być przeciwko miastu i przeciwko składzie miasta, albo przeciwko wszystkim Koronie polskiej, tego nie zechce taić, ale urzędowi zjawi“.

Od miasta nie pobierał tłumacz żadnej płacy, przeciwuie sam jeszcze corocznie opłacał się miastu, będąc do pewnego stopnia dzierżawcą jego dochodów w tym względzie. Miał on prawo pobierania opłat, które podług pewnej stałej taksy należały się miastu od każdego cudzoziemskiego kupca stosownie do wartości towarów, które przywoził, a nadto pobierał dla siebie mały procent t. z. barysz od każdej transakcyi, w której jako pośrednik i tłumacz brał udział. Pod sobą miał kilku niższych tłumaczów czyli t. z. baryszników, coś w rodzaju faktorów, którzy także składali przysięgę miastu. Barysznictwo tak samo jak główne tłumactwo było wyłącznie prawie w ręku Ormian, ze względu na posiadaną przez nich znajomość języków Wschodu i ich stosunków z nim. Urząd ten powstał w w. XIV. a w r. 1441 otrzymało miasto od króla Władysława Warneńczyka przywilej ¹⁾ obierania i ustanawiania tłumacza.

Rzecznicy (*ferendarii iurati causarum*). Bywało ich kilku, zaprzysięgłych przez Radę, a mających prawnicze wykształcenie. Zadaniem ich było występowanie na sądach w imieniu i dla obrony prawujących się stron, które ich za to opłacały.

Podwójtowie lub łandwójtowie przedmieść (*viceadvocati suburbiorum*) Halickiego i Krakowskiego. Mianowała każdego co rok Rada z czterech kandydatów przez przedmieszczan na piśmie przedstawionych, jeżeli który „zdawał się sposobniejszy i wygodny“ ²⁾. Obowiązkiem ich było „rządu na przedmieściach i na ulicach powierzonych przestrzegać i opowiadać, żadnego rozdwojenia albo rozterku, także nierządu buntów i wywożenia gnojów na drogę nie dopuszczać, według najwyższego rozumu i przemożenia wszystkie rzeczy, które przed nich przyjdą i które się staną wiernie

¹⁾ Ks. 213 str. 95, 98.

²⁾ Ks. 213 str. 95, 98.

i sprawiedliwie zeznawać nie folgując żadnemu“. Z czynności swych zdawali stanom sprawozdanie i rachunki. Każdy z nich miał pod sobą kilku „starszych“ (*seniores*) nad pojedynczymi ulicami przez samych przedmieszczan wybieranych, i ci taką samą jak i oni składali przysięgę. Na Halickiem przedmieściu „starszych“ takich miały ulice: Glińska albo Gliniańska, Łyczaków, Zielona, Temrycka albo Temryczowska, Strumiłowska, Sokolnicka, Kalecza góra, Psi rynek, Stancelowa wola i Szeroka.

Podwójtowie miejskich wsi (*viceadvocati villanorum*) Hołoska wielkiego i małego, Kleparowa, Zamarstynowa, Kulparkowa i Brzuchowic. Zadaniem ich było „przyglądać i przestrzegać rządu na wsiach powierzonych, robocizny, którzyby nie robili takowych nie ochraniać, a żadnego rozdzielenia albo rozterku, nierządów i buntów nie dopuszczać, wszystkie rzeczy jakie się staną wiernie i sprawiedliwie zeznawać nikomu nie folgując“.

SŁUŻBA WYKONAWCZA.

Woźny (*bedellus iuris*). Obowiązkiem jego, według składanej przysięgi, obok posłuszeństwa i wierności było „gdzie go posłano z urzędu prawdziwie i sprawiedliwie wszystko sprawować, areszty, szperunki, pozwy i wszystkie rzeczy przed panem wójtem i przed prawem sprawiedliwie odnosić i zeznawać, żadnemu uie nie przegłądać za żadną przyjaźnią namową i darem“.

Burmistrz nocny (*proconsul nocturnus*). Zadaniem jego było „klucze od bram i furt miejskich sobie powierzone opatrzenie i pilnie chować i nikomu ich nie powierzać. Bram, krom rozkazania pana burmistrzowego nikomu nie otwierać, według czasów słusznych jako jest zwyczaj i zachowanie sam osobiście przy straży miejskiej odmykać i zamykać i w tym wszelakiego niebezpieczeństwa miasta pilnie strzedz i warować, i coby widział do bram i furt i do zamków bronnych i furtnych potrzebnego burmistrzowi albo komu na tem należy opowiedzieć. W nocy warty miejskiej, aby na ratuszu według dawnego zwyczaju straż odprawiali doglądać i samemu od ratusza każdej nocy nieoddalać się i hałasów także kradzieży nocnych, aby się nie działy według możności przestrzegać i niedopuszczać a więzienia miejskie i więźniów w nich zostających wcześniej opatrywać“.

Odźwierny ratusza (*ostiaris praetorii*). Miał „sobie powierzone klucze od ratusza gdzie mieszkał i czuwał nad jego bezpieczeństwem i porządkiem“.

Klucznicy bram i furtek (*clavigeri portarum, portulani*). Mieli „klucze od bram, które po zamknięciu, oddawali burmistrzowi nocnemu czuwali nad porządkiem bram i ich utrzymaniem w dobrym stanie“.

Trębacz na wieży (*tubicenator ad turrim*). Istniał już na początku XV. w. Miał „wieżę miejską i straż na niej sobie zleconą i zwierzoną we dnie i w nocy wiernie i czujnie opatrować i wszelakie nieprzespieszności miasta z pilnością strzedz i warować... i rajcom zjawić“. Trąbieniem ogłaszał każdą godzinę i sygnalizował dzwonem wybuch pożaru, wystawiając w dzień czerwoną chorągiew, w nocy czerwoną latarnię.

Dozorca wagi (*ponderator*). Obowiązany był „wagę wszelakich rzeczy każdemu sprawiedliwie wydawać i zeznawać. Coby ku sprawiedliwej wadze należało z pilnością doglądać i opatrzyć, towarów jeśli nie są zfałszowane według najwyższego rozumu i baczenia pilnie doglądać, a jeśli w wadze zfałszowane towary dojrzał i obaczył tego nie tać, ale zaraz panom rajcom nikomu w tem nie folgując, opowiedzieć jako w wosku i korzeniach i w innych towarach i wszystko, coby też szło ku jakiej szkodzi myta Jego Król. Mści“.

Geometra (*geometra*). Miał „pomiarę łanów i innych różnych różnych gruntów, podług opisanego prawa łokciami i sznurami wydawać i one szczerze prawdziwie nieoglądając się na żadną stronę odprawować“.

Pomiernik (*mensurator*). Miał „miary lwowskie do wymierzowania zboża rozmaitego które do miasta przywożą doglądać i przestrzegać aby miary jednakowe były. Od tych miar pilnie i wiernie procent odbierać i nie na swój pożytek obracać, ale wszystko zupełnie do lonheryi oddawać, a także mostowe, targowe, cechy piwne i miodowe z tą pilnością wybierać i szczerze do lonheryi oddawać“.

Rurmistrz (*aquaeductor, magister cannalium*). Obowiązkiem jego było starać się „o przewodzenie czystej wody i dostatku jej do cugów wszystkich miasta i być tych wód dobrym i pilnym stróżem i sprawcą. O naprawie cugów za czasem mieć pilne staranie, bez pozwolenia rajców nikomu wody nierozdawać, ujmować albo przyczyniać ani też szafować, szubieniczki (*sic*) przy rurach odcinać, nowych ani sam przezsie ani przez czeladź nie czynić, regista i cugi wodne jako i które idą do miasta w tajemności chować, o miejscach cugów albo krynic, z których idzie woda do miasta nikomu bez wiadomości panów na to przystawionych nie doglądać, naczynia wszystkie miejskie i rury miejskim groszem pokupione i sobie powierzone pilno i wiernie strzedz“.

Puszkarze (*pixidarius, magister pixidum*). Obowiązani byli „na każdą przygodę i potrzebę, miasta nie odstępować, przeciwko każdemu nieprzyjacielowi do strzelby gotowym się stawić, kunszty wszelakie, na których miastu zależy i tajemnice wszystkie wierze albo wiadomości swojej powierzone nie objawiać nikomu. Działa, prochy, kule i narzędzia swemu dozorowi poleczone w takiej opatrności mieć, aby szkody miasto nie

odnosiło. Bez woli panów radziec od miasta się nie odrywać i ani do kogo innego bez przystojnego odprawienia się przystawać“.

Dozorcy kapnicy i woskobójni (*ceraefrixor i ceraepressor*). Mieli doglądać aby „wosk szmelcowany w kapnicy nie był zfałszowany i aby cechy miejskiej abo znaku zwykłego na żaden inny nie kłaść tylo który dobrze wyrobiony i warunkowny będzie“.

Dozorcy robotników (starsi na mixtat). Przestrzegali „dozoru mixtatników i dziennych robotników nieposłusznych do urzędu odnosząc, przechodniów bez wiadomości urzędowej między się nie przyjmując aż gdy urzędnie przyjęci i do rejestru wpisani będą“.

Dozorcy gór kamiennych. Mieli „dozór gór kamiennych (kamieniołomów) i przestrzeganie pożytków z nich dla miasta“.

Leśni (*silvari*). Czuwali nad „lasami miejskimi od rajców sobie powierzonymi nie folgując nikomu. Tym, których w lesie szkodzących zastawali siekiery zabierali i zabory do louheryi oddawali“.

Dozorca sprzedaży chleba (*inspector panis*). Czuwał nad „porządkiem przedawaniem chleba i pieczenia wedle ustawy i cen zboża“.

Pachołkowie (*famuli, familia praetoriana*). Istnieli od najstarszych czasów do wszelkiego rodzaju posług urzędu radzieckiego, wójtowskiego i innych i do pełnienia czynności policyjnych w mieście. Początkowo bywało ich czterech, później dwunastu, w XVIII. w. piętnastu. Od cepów dębowych, żelazem okutych, z którymi zawsze chodzili, zwano ich pospolicie „cepakami“.

Kat czyli mistrz sprawiedliwości (*tortor, executor iustitiae*). Był osobą niezbędną każdego miasta na prawie niemieckiem, posiadającego tem samem prawo miecza. Wykonywanie wszystkich wyroków i kar cielesnych, badanie zbrodniarzy na torturach, było jego wyłącznem zadaniem. Za czynności swe miał stałą płacę i wolne mieszkanie w jednej z bram miejskich. Od każdej zaś egzekucyi pobierał osobne taksami oznaczone wynagrodzenie a każdy wóz drzewa wjeżdżający do miasta opłacał mu się według dawnego zwyczaju 3 gr. Oprócz tego czyszczenie miasta, wywożenie śmiecia i padliny, za osobną opłatą, były jego obowiązkiem.

Obok wymienionej służby miejskiej utrzymywało jeszcze miasto różnego rodzaju rzemieślników i to stale już od początku XV. w.: zegarmistrza (*horologista*) i cegielników (*laterifices*), a stosownie do potrzeby na czas dłuższy lub krótszy: mularzy, stolarzy, cieśli, kamieniarzy i t. d. Nadto w latach, w których zachodziła obawa oblężenia lub innego jakiego niebezpieczeństwa, zaciągało miasto na żołd osobną piechotę czyli drabów (*pedites*), zwykle w liczbie pięćdziesięciu, pod wodzą „doświadczonego i roztropnego“ rotmistrza, dawało im unundurowanie, broń i szczegółowe przepisy.

WYBORY.

Według starożytnego zwyczaju, sięgającego niewątpliwie epoki nadania prawa magdeburskiego, wybory¹⁾ wszystkich władz i urzędów miejskich, odbywały się stale 22. lutego t. j. w dzień Katedry św. Piotra. Nie brak wprowadzić w ciąg wieków lat, w których wskutek wypadków politycznych lub zatargów z miejscowymi starostami, wyborów takich albo nie odbywano wcale albo w innym terminie; były to jednak tylko wyjątki, zresztą bowiem dzień 22. lutego, dzień „elekcji urzędów miejskich“, należał do najuroczystszych w roku, zwłaszcza w wieku XV., kiedy cały ogół obywatelstwa brał udział, większością głosów rozstrzygał o składzie Rady. Od chwili przekształcenia się Rady w wydział oligarchiczny, złożony z dwunastu dożywotnich, siebie samych bez pytania Gminy uzupełniających członków, doroczne wybory były tylko częścią formą zmiany między rajcami urzędującymi a starymi, odbywającą się aż do końca organizacyi miejskiej mniej więcej według stałego szablonu.

Poprzedzało je ceremonialne porozumienie się ze starostą lwowskim. Gdy tenże był we Lwowie obecnym, w wilię dnia wyborów delegowali rajcy jednego ze swego grona w towarzystwie syndyka a niekiedy pisarza, którzy szli do Niskiego zamku i prosili starostę o przybycie na uroczystość wyborczą, celem jej dokonania i odebrania przysięgi. Wrazie nieobecności udawano się z zaproszeniem pisemnem wcześniej do miejsca pobytu starosty. Po otrzymaniu jego zapewnienia, że przybędzie osobiście lub wysle swego zastępcę, zwykle podstarościego, wyborom nie stało już nic na przeszkodzie. Syndyk lub pisarz radziecki szedł przeto z prośbą do wszystkich prałatów i kanoników katedralnych, aby przybyli nazajutrz na mszę uroczystą do św. Ducha, o której odprawienie bywał zawsze upraszany jeden a drugi do wypowiedzenia kazania. O uroczystości zawiadamiano też przez jednego z urzędników, zwykle przez pisarza ławniczego, także niższe duchowieństwo, organistę i kantora z młodzieżą szkoły parafialnej, prosząc ich o wzięcie udziału w odśpiewaniu Mszy świętej. Równocześnie obsyłał burmistrz przez pachołków miejskich wszystkich ławników, Czterdziestu-mężów, cechmistrzów i t. d. aby jawili się w pełnej liczbie na Mszy i na kazaniu w Katedrze.

Nazajutrz rano t. j. w dzień wyborów wielki dzwon katedralny przez całą odzywał się godzinę, wzywając mieszczaństwo do zebrania się na

¹⁾ *Modus et institutio celebrandae electionis consularis et aliorum officialium civitatis Leopoliensis* w ks. 161 str. 1—23 i ks. 162 str. 1—22, fasc. 1083; *Iurium et privilegiorum urbis Leopolis descriptio* w fasc. 772, str. 31—33.

Mszę. Przed jej rozpoczęciem składała Rada na wielkim ołtarzu siedm dużych woskowych świec, z których po Mszy dwie oddawano do kaplicy bractwa literatów, dwie do ołtarza radzieckiego, a pozostałe trzy zostawiano na głównym ołtarzu.

Po skończonem nabożeństwie i kazaniu wszyscy rajcy udawali się pierwsi do swej sali w ratuszu i tu odmówiwszy modlitwę do Ducha św. zasiadali w krzesłach według starszeństwa na naradę. Dotyczyła ona wyłącznie wyboru trzech kandydatów na burmistrzów z grona rajców starych, a mających teraz objąć urządowanie. Wybranych większością głosów spisywano na karcie papieru i na tem kończono zwykle całą naradę. Podczas tego bramy miasta zamykano i dzwonem z wieży ratuszowej wzywano gmin miejski do gromadzenia się w ratuszu. Gdy takowy zebrał się już w dostatecznej liczbie, zapełnił się, korytarze i pierwszą salę, zapraszali dwaj rajcy do sali radnej starostę lub jego zastępcę, który już czekał w osobnym pokoju. Wchodzącego przyjmowano z wielkiem uszanowaniem, sadzano na pierwszym miejscu przy stole i dziękowano za przybycie, poczem otwierano drzwi od pierwszej sali i wzywano przed Radę zgromadzonych. Pierwszy wchodził wójt z berłem w ręku a za nim ławnicy. Zbliżywszy się z uszanowaniem ku starości składali przed nim berło, srebrną swą pieczęć, akta i skrzynkę na znak skończonego urządowania, za które w dwu słowach dziękował im burmistrz imieniem Rady. Następnie zbliżał się burmistrz nocny z odźwiernymi i na znak uległości dla panującego króla, składał przed jego reprezentantem na stole radnym klucze od obydwu bram i furtek. Za nimi wchodzili kolejno cechmistrze wszystkich rzemieślniczych cechów i z uszanowaniem pochyliwszy głowy, składali swe godła i pieczęcie. W końcu stawiali się podwóci obu przedmieść składając swe akta. Wszystkim tym razem i każdemu z osobna dziękował burmistrz za sumienne dopełnienie obowiązków.

Po skończeniu powyższej ceremonii wychodził wójt, jeżeli nie był zarazem rajcą, napowrót z ławnikami i wszystkimi innymi do przed-sionka, jeżeli zaś był rajcą, zostawał i zajmował swe krzesło, gdy inni oddalali się.

Przy zamkniętych drzwiach powstawał burmistrz, który kończył rok i przedstawiał starości owych sześciu rajców, którzy mieli w nadchodzącym roku objąć urządowanie, a zarazem podawał mu kartę z napisanymi nazwiskami trzech z nich, wybranych przez całe gremium radzieckie na burmistrzów. Starosta przyjmował dokonaną zmianę do wiadomości i w ten sposób rajcy starzy prawomocnie obejmowali urządowanie a dotąd „urzędujący“ stawiali się na ich miejsce „starymi“. Wtedy ponownie otwierano drzwi, zapraszano wszystkich poprzednich do sali i w ich obecności stary

burmistrz ogłaszał dokonaną zmianę i nazwiska wybranych rajców, poczem starosta z podanych mu trzech kandydatów wybierał i mianował jednego z nich burmistrzem królewskim (*proconsul regius*) i wystawiał mu na to dokument ze swoim podpisem i pieczęcią starościńską. Ten zaś zajmował zaraz miejsce poprzednika i rozpoczynał swe trzymiesięczne urzędowanie. Z dwóch innych kandydatów obierali obecni przedstawiciele mieszczaństwa jednego swoim burmistrzem (*proconsul communitalis*), a trzeciego, niewybranego ani przez starostę ani przez Czterdziestu-mężów uznawali rajcy swoim burmistrzem (*proconsul dominorum consulum*).

Po tym wyborze rajcy, siedzący dotąd według starszeństwa, zmieniali swe miejsca w krzesłach. Sześć pierwszych zajmowali „nowi rajcy“ z nowym burmistrzem królewskim na czele, sześć dalszych „starzy“, poczem powstawali wszyscy a rajcy obejmujący urzędowanie (*residentes*) składali przysięgę, której rotę odczytywał pisarz w te słowa:

»My N. N. przysiegamy Panu Bogu wszechmogącemu i Panu naszemu Miłościwemu Królowi JMści polskiemu, miastu temu sławnemu i też pospolitemu ludu miasta tego, iże chcemy i będziemy ich cześć i też pożytek mnożyć, prawa i wolności miasta bronić, wedle naszego najwyższego przełożenia i rozumu sprawiedliwie rządzić, tak za bogatego jako za ubogiego, za tu mieszkającego jako za obcego sprawiedliwość czyniąc, równo jednemu jako drugiemu, przyjacielowi jako obcemu, przychodniowi jako domowemu, a żadnego rozdwojenia abo rozstyrku w mieście dopuścić nie chcemy a liczbę z dochodów miejskich wszystkich sprawiedliwie i wiernie słuchać będziemy. Co chcemy czynić nie dla miłości ani dla żadnej inszej rzeczy jedno czyście a prosto dla Pana Boga. A jeźlibyśmy się czego dowiedzieli coby było przeciw Królowi Jego Mści albo przeciwko Rzeczypospolitej, tak koronnej jakoteż miasta tego, tedy takowej rzeczy nie chcemy tacić, ale ją chcemy Jego królewskiej Mści Panu naszemu objawić. Tak nam Pan Bóg dopomóż i Jego Święta sprawiedliwość.«

Po przysiędze, jeżeli nowa Rada miała jaką sprawę lub życzenie do reprezentanta królewskiego, wypowiadała mu je zaraz, jeżeli nie, składała mu przez burmistrza podziękowanie za obecność i przeprowadzenie wyborów i żegnając go z uszanowaniem, wyprowadzała aż przed ratusz. Starosta lub jego zastępca pożegnawszy nawzajem rajców, prosto z ratusza w towarzystwie dwóch z nich udawał się do Katedry ormiańskiej¹⁾, gdzie czekali już nań starsi ormiańscy i tu od sześciu z nich, którzy w danym roku mieli urzędować, odbierał przysięgę według następującej roty:

»Przysiegamy Panu Bogu wszechmogącemu Najjaśniejszemu Panu Naszemu Królowi Jego Mści polskiemu Panu naszemu Miłościwemu i miastu temu sławnemu, iże im chcemy wierni i posłuszni być, a gdziebyśmy się czego dowiedzieli, coby było przeciwko Królowi Jego Mści abo przeciw Rzeczypospolitej tak koronnej jako miasta tego, tedy

¹⁾ Od połowy XVIII. w. był jeszcze starosta obecnym przy składaniu przysięgi wójta i ławników, poczem dopiero w towarzystwie nowego wójta i starszych ormiańskich udawał się do ormiańskiej Katedry.

nie mamy taić, ale chcemy Jego król. Mści opowiedzieć i objawić. W sądzie naszym ormiańskim ortele sprawiedliwie wynajdować, jednemu jako drugiemu, obcemu jako domowemu, ubogiemu jako bogatemu, tak przyjacielowi jako nieprzyjacielowi, a to wszystko mamy czynić nie dla przyjaźni, ani dla darów, ale szczerze dla Pana Boga. Tak nam Panie Boże dopomóż i Jego sprawiedliwość święta.»

Na tem kończył swą czynność starosta w miejskich wyborach i wracał do zamku.

W sali radnej tymczasem odczytywano zebrany wilkirze miejskie i ważniejsze rozporządzenia, odnoszące się do dobrego porządku miasta; gdy zaś owi dwaj rajcy, a z nimi starsi ormiańscy przybyli z kościoła, przystępowała Rada do wyboru wójta, głosując w różnych czasach bądź na jednego z grona ławników, bądź kolejno na jednego ze swych starych kolegów. Obranemu wójtowi wręczał burmistrz królewski berło, pieczęć, akta, księgę praw i skrzynkę i odbierał od niego przysięgę w te słowa:

»Ja N. przysięgam Panu Bogu wszechmogącemu, Królowi polskiemu, Panu naszemu Miłościwemu i tudzież Radzie miasta tego i pospółstwu, iże im chcę wierzeń być, a mój urząd sprawiedliwie sprawować wedle mego najwyższego przemożenia i rozumu i wszystkie rzeczy, które przyjdą przed mię, a staną się na miejscu prawa, wiernie rozwodzić, sprawiedliwie podług prawa sądzić, jednemu jako drugiemu, gościowi jako domowemu, ubogiemu jako bogatemu. przyjacielowi jako obcemu, żadnemu dla przyjaźni albo nieprzyjaźni to chcę czynić, ani dla miłości, ani dla lutości, ani dla żadnej inszej rzeczy, jedno czyście dla Pana Boga. Tak mi Pan Bóg racz pomagać i Jego sprawiedliwość.«

W dalszym ciągu słuchano rachunków z przychodu i rozchodu miasta z ubiegłego roku, składanych przez Radę i lonherów i wybierano osobną komisję początkowo z dziesięciu później z jedenastu złożoną (*decemviri ad audiendas rationes*), do ich zbadania i ci również składali przysięgę. Następnie ogłaszała Rada i nakazywała wszystkim cechom rzemieślniczym, aby zebrawszy się w najbliższym czasie, obrali dla się poszczególnych cechmistrzów i żeby ci w dniu oznaczonym stawili się na ratusz, celem zatwierdzenia i złożenia przysięgi. Potem gmin opuszczał ratusz i rozchodził się do domu, zostawała sama tylko Rada z wójtem, ławnikami, starszymi ormiańskimi i podległymi sobie urzędnikami. Jeżeli wśród ławników brakował do pełnej ich liczby jeden lub więcej, uzupełniała takowych Rada z grona Czterdziestu-mężów, a od połowy XVIII. w. wybierała na każde miejsce jednego z dwóch kandydatów, przedstawionych przez Ławę, która po tem uzupełnieniu przysięgała następująco:

»Przysięgam Panu Bogu wszechmogącemu, Królowi Jego Mści polskiemu Panu naszemu Miłościwemu, tudzież Radzie miasta tego i pospółstwu, iże im wiernie chcemy być i prawu posłuszni, sprawiedliwie ortele wydawać, sprawiedliwie sądzić według naszego najwyższego przemożenia i rozumu, gościowi jako domowemu, ubogiemu jako bogatemu, nieprzyjacielowi jako przyjacielowi. To chcemy czynić nie dla żadnej miłości

lub lutości ani dla żadnej inszej rzeczy jedno czyście dla Pana Boga. Tak nam Pan Bóg pomagaj i Jego święta sprawiedliwość.»

Od r. 1682 na mocy dekretu króla Jana III.¹⁾ składali przysięgę i Czterdziestu-mężowie i wybrany przez nich poprzednio regent.

Rota przysięgi każdego z Czterdziestu-mężów opiewała:

»Ja N. przysięgam Panu Bogu wszechmogącemu, Królowi Jego Mści Panu naszemu Miłościwemu także szlachetnemu Magistratowi i całej Radzie teraz i na potem będącej i wszystkiemu pospólstwu miasta tego, iż w tym urzędzie moim Czterdziestu-męstwa wiernym, urzędowi posłusznym i pilnym na każdy czas będę. Dobro pospolite całego miasta według najwyższego rozumu mego pomnażać, praw, wolności, dekretów nadanych i służących, aby się nie naruszały, także pożytków, dochodów miasta przestrzegać i one pilnie według przepomożenia mego pomnażać, kontrybucye, składki, podatki miejskie i Rzeczypospolitej *unanimi consensu ordinum* uchwalone nieodwłocznie wydawać. A gdy będę do exakcyi podatków tychże miejskich albo do ekonomicznych prowentów deputowany sprawiedliwie wybierać i w rejestra wpisywać i z tychże podatków miejskich jakoteż ekonomicznych prowentów, percept i expens przed pany rajcy i deputatami *ex ordinibus* sprawiedliwie rachunki oddawać, na kwartalne sessye, na każdy kwartał i na konsultacye za obwieszczeniem na godzinę naznaczoną wcześniej na ratusz przychodzić, ani się bez żadnej słusznej przyczyny uchraniać od niej nie mam i wszelkiego pokoju i zgody w mieście pilnie przestrzegać powinien będę. Tajemnic miejskich nikomu nie objawiać, owszem one w sekrecie mieć i chować (wyjawszy żeby tego przed wyższym sądem Jego królewskiej Mści potrzeba było), i cokolwiek do ozdoby i pożytku miasta tego należyć będzie wiernie, życzliwie i pilnie promowować i odprawować, tudzież takie osoby na urząd Czterdziestu-męstwa, któreby zdolne były, bez żadnej korakcyi obierać będę. A od tego wszvstkiego dla darów, bojaźni, przyjaźni, pokrewności, nienawiści, gniewu, lub dla jakiej innej przyczyny nie odstępować obiecuję. Tak mnie Panie Boże dopomóż i męka Jego święta.»

Przysięga regenta brzmiała:

»Ja N. przysięgam... iż w urzędzie moim regentowskim, na który obrany jestem, wiernym, urzędowi posłusznym i pilnym będę, praw, przywilejów, dekretów i wolności miastu temu nadanych i służących, aby w niczem uszczerbku i ujmę nie miały wszelakim sposobem *pro posse meo* pilnie przestrzegać, tudzież dobro pospolite całego miasta, według najwyższego rozumu mego pomnażać, rachunków z kontrybucyey albo składek miejskich od exaktorów sprawiedliwie słuchać i odbierać i tenże rachunek z sum podatkowych miejskich przezemnie powziętych przed panami rajce i deputatami *ex ordinibus* wiernie czynić. *Arcana civitatis* i tajemnic miasta tego nikomu nie objawiać, wyjawszy, gdyby tego przed wyższym sądem Jego król. Mści potrzeba było. Kwartalne sessye Czterdziestu-mężów co kwartał, za wiadomością pana burmistrza i panów radziec składać. Na podatki miejskie lub przez duple lub przez kolekty, na które się *ordines ex pluralitate votorum* albo *sanior pars* zgodzi, i ja pozwolę i cokolwiekby do mnie z urzędu tego mego zależało wiernie, pilnie i życzliwie a skutecznie i niezwłocznie odprawować będę. Do consultacyej za intymacyą pana burmistrza i panów radziec na ratusz *communitatem juratam* obselać i sam wcześniej na godzinę

¹⁾ Ks. 213 str. 248.

naznaczoną przybywać będę. Coby się zaś dziać miało przeciwko prawom, dekretem i przywilejom miasta także o krzywdy mieszczanowi przez kogokolwiek jeśliby *extra iudicialiter* bez słusznej przyczyny uczynione były, nie wprzód do protestacyej albo manifestacyej *ad acta peculiaria* przystąpić póki się pierwej o nie panom rajcom przystojnie raz i drugi nieupomnę i żeby w mieście powszechny między mieszczanami pokój i zgoda kwitnęła starać się pilnie będę. A od tego wszystkiego nieodstępować dla darów etc «

Z kolei wybierano ze wszystkich trzech stanów lonherów zaczynając od roku 1578 dwóch, od r. 1607 trzech a od r. 1663 dziewięciu po trzech do kas: królewskiej, miejskiej i wodociągowej. Od r. 1746 było ich tylko sześciu. Przysięga lonherów kasy królewskiej i miejskiej była równobrzmiącą :

»Przysięgamy... że w tym urzędzie lonherskim na nas włożonym chcemy miastu wierni być, przyzyczenie dochodów starych i nowych miejskich ze wszystkich dóbr do dyspozycji i administracji lonherskiej należytych według słuszności i najlepszego rozumu naszego obmyślać, prowenta wszystkie wybrane także i expensa na liczbie wiernie i prawdziwie płacić. Pieniądze z prowentów miejskich pochodzące zebrane nie na co innego tylko na samego miasta potrzeby wydawać i obracać. Kontrakty względem dóbr miejskich należących z jak największym będzie mogło być pożytkiem stanowić, a wydatków nie potrzebnych czynić nie będziemy. A jeślibyśmy w czem ujmę dochodów miasta tego widzieli, tedy to panom rajcom i pospólstwu opowiemy i niefolgując nikomu. W czembyśmy szkodę skarbu miejskiego widzieli bronić i ochraniać mamy co wszystko chcemy odprawować wiernie, prawdziwie etc.«

Po lonherach zaprzysięgano komisyę wybraną do kontrolowania ich rachunków złożoną pierwotnie z dziesięciu następnie z jedenastu mężów według następującej roty :

»Przysięgamy... iżę tej liczby, którą nam panowie gospodarze przy panach rajcach z dochodów miejskich i wydatków będą czynić z pilnością słuchać będziemy, którą gdy tak wysłuchamy chcemy wiernie panom ławnikom i Czterdziestu-mężom objawić. A co się kolwiek z tej liczby tak *percepti* jako *distributi* pokaże, tedy wedle przysięgi tej, którąśmy Królowi Jego Mści i miastu naszemu powinni chcemy u siebie chować i nikomu obcemu objawiać. A coby się nam w tej liczbie nie podobało, wtedy przez exorbitancje tego upominać się będziemy. Tak nam etc.«

Jeżeli zachodziła potrzeba wyboru jakiejś nadzwyczajnej komisji, wybierano ją, jeżeli nie, przystępowała Rada do mianowania nowych lub zatwierdzania starych urzędników pomocniczych i długiego szeregu służby wykonawczej oraz odbierania od nich przysięgi. Nakoniec rajcy zostawszy sami, rozdzielali między siebie poszczególne czynności co do różnych zarządów i kuratorstw i na tem kończyła się cała „elekcya“.

RATUSZ.

Miejscem urzędowania władz miejskich, Kapitołem niejako starego Lwowa, był ratusz (*praetorium*), gmach starożytny, stojący do r. 1826 na miejscu dzisiejszego pośród rynku, który od początków miasta miał te same

co dzisiaj rozmiary. Pierwszą wzmiankę o lwowskim ratuszu podają akta z r. 1382, w roku zaś 1411 wspominają o istniejącej już przy nim wieży, zegarze i strażniku ¹⁾. Okoliczność, że księgi rachunkowe z tego czasu nie zawierają żadnych wiadomości o jego budowie, wskazuje, że wzniesiono go w drugiej połowie XIV. w., prawdopodobnie po wielkim pożarze miasta w 1381 roku, w którym pierwotny Kazimierzowski ratusz spłonął wraz ze wszystkimi prawie najstarszymi aktami. Odnowiony na jego miejscu z muru, pokryty był dachówką, posiadał obszerne piwnice, w których tylko, a nigdzie indziej w mieście, na mocy wilkirzu z 1387 roku, można było sprzedawać wino ²⁾.

Ratusz ów przetrwał do końca XV. w. Wobec wzrostu miasta rychło okazał się za szczupłym i niedogodnym, Rada więc w porozumieniu z Gminą postanowiła go powiększyć. W tym celu rozebrano część budynku od zachodu razem z wieżą, aby do pozostałej dobudować nowe, większe, dalej wysunięte skrzydło i nową wieżę. Budowę rozpoczęto z wielką uroczystością w 1489 roku ³⁾. Króliewicz Jan Olbracht, wracający właśnie ze zwycięskiej wyprawy na Tatarów, zakładał sam kamień węgielny pod przyszlą, czworoboczną wieżę, w miejscu, gdzie dotąd stał kram złotnika Macieja. Budowę jej prowadził mistrz murarski Hannus Stecher i skończył ją w r. 1491 razem z całym skrzydłem, ku wielkiemu zadowoleniu Rady i miasta. Wieżę, ponad galeryą dla trębacza, pokryto dachówką i umieszczono na niej zegar i dzwon wagi 11 cetnarów, odlany przez Macieja konwisarza a według modelu zrobionego przez puszkarza Walentego. W połowie w. XVI. dobudowano od wschodu jeszcze jedno skrzydło, w roku zaś 1598 za staraniem burmistrza Stancla Szolca zrestaurowano gruntownie cały ratusz tak zewnątrz jak wewnątrz, wszystkie jego sale, izby i korytarze. W lat dwadzieścia potem ponowną jego restaurację przeprowadził głośny i zasłużony rajca dr. Marcin Kampian, który nadto z upoważnienia Rady zajął się przebudową dotychczasowej, dość nieestetycznej wieży. Zniósłszy ją do wysokości czwartego piętra, zbudował na jej pozostałej czworobocznej podstawie, wieżę ośmioboczną, wysoką na 30 sążni, pokrytą licznymi ozdobami, opatrzoną u góry galeryą i smukłym zakończoną szczytem. W 1619 r. budowa została ukończoną, ręk zaś do niej dostarczyły rzesze próżniaków i włóczęgów, siłą zmuszonych do pracy.

Restauracya Kampianowska nadała ratuszowi lwowskiemu ostateczną postać, w której dotrwał do końca swego istnienia. W całości przedstawiał

¹⁾ Pomniki dziejowe Lwowa t. I. zap. 28; t. II. str. 288.

²⁾ Pomniki t. I. zap. 522.

³⁾ Ks. 2. str. 536, 550, 565, 570 578, 623.

on budynek prostokątny, zwrócony frontem na południe, a zajmujący mniej więcej miejsce południowego skrzydła dzisiejszego ratusza i część niewielką jego dziedzińca. W rzeczywistości jednak tworzyły go trzy oddzielne, z różnych epok pochodzące budowle, dwupiętrowe wprawdzie, lecz każda o różnej wysokości piętr i każda osobne dla się mająca wejścia. Środkowa, o małych nieregularnie rozłożonych okienkach, uwieńczona u szczytu płaskorzeźbą kamienną N. P. Maryi, była najstarszą, XIV. jeszcze sięgająca wieku. Przylegające do niej skrzydło wschodnie z połowy XVI. w., zlewało się z jej frontem w jedną ścianę, ale odrębną konstrukcją dachu przewyższało ją co do wysokości. Jedno i drugie miało wewnątrz osobne niewielkie podwórka. Część główna ratusza od zachodu, nieco w tył cofnięta, była najwyższą i bez podwórza, miała większe regularnie rozłożone okna i wieńczyła ją u szczytu wysoka pilastrowana atyka. Sześć kamiennych schodów prowadziło do dużej półkolisto sklepionej bramy. Tuż przy schodach na lewo na słupie ośm stóp wysokim stał wielki lew kamienny, trzymający tarczę z herbami Rzeczypospolitej i Lwowa, a mający swą własną historię z 1619 roku ¹⁾. Na prawo od schodów, w odstępnie między budynkiem głównym a wysokiem obu dalszych części było obok siebie siedm charakterystycznych, murowanych kramów różnej wielkości. Minawszy bramę wchodziło się do dość obszernej, krzyżowo sklepionej sieni, z kąd schodami do obu piętr i na wieżę, wznoszącą się w rogu północno-zachodnim tego skrzydła. Pokrywały ją liczne ozdoby, płaskorzeźby, herbiki mieszczańskie i napisy. Między innymi od strony zachodniej, na wysokości drugiego piętra były wmurowane w wieżę dwa podłużne kamienie, z napisem świadczącym o jej budowie: *Meister Hans Stecher Anheb des Baues Anno Domini MCCCCXCI*. Powyżej na wysokości piątego piętra sterczała wielka płaskorzeźba, przedstawiająca pięciowiosłową łódź z masztem i żeglarzami, jako symbol handlowej potęgi Lwowa. Po na tem odznaczał się drugi napis, odnoszący się do budowy Kampianaa. W równej wysokości z nim od południa, umieszczony był kamienny orzeł polski z herbem królewskim Wazów na piersiach. Nad nim też pod galeryą wieży był zegar; sama zaś galerya wspierała się na konsolach w kształcie lwów, trzymających tarcze z herbikami wszystkich współczesnych Kampianowi rajców ²⁾. Smukły szczyt wieży, z dzwonem pośrodku, zdobił orzeł polski, pod nim złoty lew herbowy miasta, połyskiwał z daleka zbliżającym się gościom lub wrogom, jako dumny symbol siły i straży.

¹⁾ Lew ten, zwany Lorencowiczowskim znajduje się obecnie na Wysokim zamku pod Kopcem, dokąd go bez celu przed laty wywieziono i gdzie znacznemu przez usunięcie się Kopca uległ zniszczeniu.

²⁾ Część wspomnianych ozdób posiada dziś Muzeum im. Lubomirskich we Lwowie, część wmurowano w grotę na Wysokim zamku i w studnię pod Zakładem św. Łazarza, część zaś zaginęła bez śladu.

W głównej części ratusza mieściły się: wielka izba radziecka, wójtowski-ławnicza, starościńska i lonheryi. Dwie inne części, złożone z licznych mniejszych izb, przeznaczone były na różnorodne składy, magazyny, mieszkania dla służby, areszty i na pomieszczenie dla pachółków, których izbę zwano „ceparnią“.

W czasach rozkwitu Lwowa w XVI. wieku, urządzenie wewnętrzne izb, przeznaczonych do posiedzeń władz miejskich, odznaczało się pewną wytwornością, zwłaszcza izby radzieckiej. Posadzkę jej bowiem pokrywały drogocenne wschodnie kobierce, ściany zdobiły mapy i liczne portrety królów i hetmanów polskich, okna były ze szkła weneckiego a stół i stołki misternie rzeźbione. Do przyjęć miało miasto własną zastawę ze srebra, cyny, mosiądzu i różne przybory, wszystko herbami miejskimi znaczone, miało zapas własnych kobierców i opon, złożony z najkosztowniejszych okazów, miało zbiory starożytnej broni, którą w chwilach uroczystych ozdabiano ściany. Skarbiec zaś ratuszowy istnie nierzaz przechowywał skarby depozytów mieszczańskich i szlacheckich.

Wszystkie najważniejsze w dziejach Lwowa zdarzenia obijały się w pierwszym rzędzie o mury jego ratusza. Tu rozstrzygano każdą sprawę, tu wydawano wyroki dla miasta i całej Rusi, witano w ciągu wieków bez liku różnorodnych własnych i obcych dygnitarzy, tak świeckich jak duchownych, tu sprawiano uczty i królom składano hołdy, ogłaszano mieszczaństwu pomyślne lub smutne zdarzenia, stąd „źródła dobrego porządku na całe rozlewały się miasto“. Mury starego ratusza widziały od czasów Władysława Jagiełły prawie wszystkich jego następców, którzy za każdą swą bytnością we Lwowie spieszyli chętnie do sali radnej, głównego ogniska miasta. Do niej też pierwsze swe kroki skierował i Karol XII. zdobywca i łupieżca Lwowa (1704) i w niej w gronie swych generałów dyktował miastu upokarzające żądania.

Częste pożary Lwowa omijały zawsze szczęśliwie jego ratusz, nad którego dobrem utrzymaniem czuwali rajcy i osobna komisya budownicza. W połowie jednak XVIII. w., kiedy dochody podupadłego i zadłużonego miasta na najważniejsze nawet nie wystarczały potrzeby, nierestaurowany długo a „przez starość i mnogość aresztantów mocno zdezylowany“ w nader opłakanym znalazł się stanie, a z nim i dawna jego znikła świetność, do której nie podniósł się już więcej.¹⁾

¹⁾ Zinn F. L. *Lemberg's Denkwürdigkeiten* w fascykule 445; Kamiński J. A. Rzeźby na starożytnej wieży miejskiej we Lwowie, z rycinami, w Skarbcu polskim. Lwów 1860.

III.

Po zaborze.

1772—1848.

Skreślona powyżej organizacyę zastał pamiętny w dziejach naszych rok 1772, w którym dnia 19. września w mury Lwowa wkroczył korpus austriacki pod generałem hr. Hadikiem. Stolica czerwonoruska została stolicą obszernej połaci kraju oderwanej od Polski i nazwą Galicyi ochrzczonej. Nowe urzędy pociągnęły za sobą stopniowo zmianę dotychczasowego stanu rzeczy pod każdym względem. Dnia 1. października tegoż roku otrzymała Rada miasta od generała Hadika wezwanie, aby uczestniczyła w instalacji pierwszego gubernatora kraju hr. Pergena, który trzy dni przedtem przyjechał do Lwowa. „Wszystkie stany i narody“ miasta oświadczyły na to na wspólnem zebraniu, że czyn podobny sprzeciwiałby się przysiędze wierności, złożonej królowi Stanisławowi Augustowi i uchwałyły w tym celu wysłać deputacyę z memoriałem, aby miasto zostało od tej demonstracyi uwolnione¹⁾. Deputacyi atoli ani memoriału nie przyjął Hadik twierdząc, „że od rozkazu Jego Ces. Mści sobie danego na krok nie odstąpi, upewniając oraz *tecto pectore*, że ten akt ani homagium żadnego, ani żadnej przysięgi nie znaczy, odgrażając się *in casum renitentiae* surowym jako na nieprzyjaciół karaniem“.

Nie było rady ni pomocy „zaczem stany miasta zgromadzone zważywszy, iż *venerabile Capitulum* daną sobie od JW. generała dyspozycyę co do ceremonii kościelnej *sine renitentia* przyjęła, uniwersały przysłane sobie *ad valvas* w zakrystyi przybić kazała, JW. starosta lwowski chorobą

¹⁾ Ks. 210 str. 16,

złożony, JW. urodzeni ziemi lwowskiej i powiatu żydaczowskiego i inni ziemianie we Lwowie nie znajdują się, bez rady wyższych kraju tego duchownych i świeckich stanów *pro lapide offensionis* zostawione tudzież na upewnieniu zwyż wspomnianym JW. generała Hadika zafundowane *concluserunt*, ażeby *ad mentem praetactae dispositionis* w niedzielę blisko następującą 4. octobris o godzinie 8. do pałacu JOX. Wojewody bractawskiego do rezydencji JW. pana Grafa de Pergen, komisarza Jego Ces. Mci zgromadzili się i ztamtąd temuż JW. panu do archikatedry asystowali“.

Po uroczystościach instalacyjnych wezwano władze miejskie, aby kolejno podpisały formułę przysięgi, na co jednak „stany miasta *matura condeliberatione* nad tym punktem, rozmówiwszy się, a zważając, iż takowe juramentów podanie osób do jurysdykcji należących imieniem nowego panowania jest przeciwko pierwszej Najjaśniejszemu królowi polskiemu wykonanej przysiędze i obowiązkom sumienia, *unanimitèr* uchwałyły podać *in scripto* do JW. Ministra notę, aby do wykonania takowej przysięgi z przyczyn pewnych nie necessityował i też notę podać się mającą *in actis* ingrossować, zostawując pamiątkę *posteritati*, względem dochowania wiary swemu monarsze królowi polskiemu“¹⁾.

Sporządzonego w tym duchu memoryału, świadczącego chlubnie o patryotyzmie ówczesnego mieszczaństwa, nie przyjął Pergen „z tym dokładem, że formy przysięg z podpisami wszystkich osób sądowych podane koniecznie być muszą, odgrażając nietylko złożeniem z urzędów, ale innymi karami“. Nie mając żadnej nadziei pomocy, dnia 7. stycznia 1773 roku stany miasta dla uniknięcia „jakowej dla miasta złej konsekwencyi, zważając oraz, że wszystkie osoby sądowe tak ziemskie jak i grodzkie, lwowskie tudzież inne okoliczne *sub auspiciis Augustissimae Mariae Theresiae Ungariae et Bohemiae Reginae, Archiducis Austriae etc.* podpisali *iuramenta* swoje *super iuste iudicandum*, uchwałyły, ażeby i miasto te czyli osoby do sądów należące podobnym sposobem *iuramenta* swoje podali“.²⁾

Odnosną formułę przysięgi, opatrzoną podpisami burmistrza Marcina Mercenier, rajców, ławników, wójta, sędziów ormiańskich i Czterdziestu-

¹⁾ Ks. 210, str. 32.

²⁾ Rota owej przysięgi opiewała (Ks. 210, str. 36): „*Nos Consules, Advocatus, Scabini, Iudices nationis Armenae Leopoliensis iuramus Deo Omnipotenti, quod sub nomine et auspiciis Augustissimae Mariae Theresiae Romanorum Imperatricis viduae, Hungariae, Bohemiaeque Reginae, Archiducis Austriae, civitati huic Leopoliensi fideles erimus iusteque secundum Deum, ius scriptum, legesque nostras ac aequitatem, divitis et pauperis, amici et inimici, civis et peregrini, discrimine sublato causas iudicabimus. Sic Nos Deus adiuvet et sancta Cruz Jesu Christi*“.

mężów wręczono w dniu 10. stycznia Pergenowi. Homagium zaś złożyły władze miejskie dopiero 29. grudnia 1773 w kościele pojezuickim, ślubując wspólnie ze szlachtą i duchowieństwem zajętego kraju „pozostać po wszystkie czasy wiernymi, posłusznymi, powolnymi i uniżonymi, jak na prawych i przywiązanych poddanych przystało“. Miasto faktycznie i formalnie przeszło pod nowe rządy.

Jak z rogu obfitości posypały się z Kancelaryi nadwornej manifesty, dekrety, reskrypty, urządzające w przyłączonej prowincyi administracyę, sądownictwo i szkolnictwo. Zajęty wewnętrznem urządzeniem całego kraju, zostawił rząd na razie jego stolicy dawną, wiekami wyrobioną autonomię ze wszystkimi jej władzami na czele. Zatwierdził Magistratowi (1776) dawny jego tytuł „*nobilis et spectabilis*“. Coroczne wybory odbywano dalej według starego zwyczaju 22. lutego z tą tylko różnicą, że skuteczniał je w miejsce starosty królewskiego radca gubernialny i że wszystkie godności i urzędy były porządnie obsadzone ¹⁾.

Zmiany w organizacyi władz krajowych odbiły się dla miasta niekorzystnie o tyle, że ustanowione we Lwowie c. k. Urząd obwodowy (*Kreis-Amt*) i Dyrekcya policyi (*k. k. Ober-Polizei-Direction*), z samej nieznajomości stosunków, mieszały się w zakres działania Magistratu, rozszerzając swój własny. Władze miejskie były zbyt przygnębione nieszczęśliwymi wypadkami Rzeczypospolitej, aby zapędowi władz rządowych, obsadzonych Niemcami skuteczny stawić opór. Pod nadzorem tych władz zarządził Magistrat pierwszą konskrypcyę ludności i realności miasta celem uzyskania podstawy podatkowej. Wówczas też zaprowadzono podatek kwaterunkowy, wskutek czego prowadzenie ksiąg kasowych miejskich uległo pewnej zmianie.

W r. 1782 wniosło miasto do tronu prośbę o potwierdzenie swego samorządu na prawie niemieckiem i wszystkich dawnych przywilejów, załączonych w odpisie a objaśnionych w obszernym wywodzie, sporządzonym przez regenta Gminy Józefa Tamboriniego ²⁾. Po czterech latach w załatwieniu swej prośby otrzymało najpierw miasto dekret z dnia 31. sierpnia 1786, wydany przez cesarza Józefa II. zarządzający podobnie jak w innych stolicach Monarchii nową organizacyę Magistratu, a tem samem znoszący wszystkie dotychczasowe władze i urzędy miejskie ³⁾. Na mocy tego dekretu ogłoszono 18. października t. r. konkurs na nowe posady Magistratu. Miał się on odtąd składać: z Prezydenta (z płacą

¹⁾ Fascykul 1083.

²⁾ *Jurium et privilegiorum urbis Leopoldis ad puncta ab inclito Officio Circulari capitaneali Leopoliensi civitati porrecta descriptio*, w fascyck. 772.

³⁾ Pilleriana, rok 1786 str. 385—388.

1.800 zł. rocznie), wiceprezydenta (1.200 zł.), dwunastu radców dla spraw cywilno-karnych i czterech dla spraw politycznych (z tych ośmiu z płacą 800 zł. a ośmiu z płacą 700 zł.), czterech sekretarzy (dwóch z płacą 600 zł. i dwóch z płacą 500 zł.), trzech protokolistów Rady (400 zł.), protokolisty podawczego (400 zł.), adjunkta (300 zł.), registratora (500 zł.), expedytora (600 zł.), adjunkta expedytora (350 zł.), protokolisty ksiąg gruntowych (500 zł.), ingrosisty ksiąg gruntowych (200 zł.), rewizora sierocińskich rachunków (400 zł.), kasyera miejskiego (500 zł.), kontrolora (400 zł.), sługi kasowego (150 zł.), komisarza konskrypcyjnego (300 zł.), inspektora budowli (400 zł.), pisarza budowli (300 zł.), rurmistrza (200 zł.), czterech registrantów (dwóch z płacą 350, dwóch 300 zł.), ośmiu kancelistów (czterech z płacą 250, czterech z płacą 200 zł.), sześciu sług sądowych (150 zł.), stróża (100 zł.), przełożonego więzienia (400 zł.), dwunastu dozorców nad aresztantami (po 100 zł.), kata (100 zł.).

Konkurs na wszystkie te posady był otwarty do połowy listopada t. r. Warunki, wymagane od osób tak ze stanu wojskowego jak cywilnego na ogłoszone posady, ogłosiła dokładnie druga część konkursu. Ubiegający się musieli w pierwszym rzędzie posiadać „pod nieuchronną kondycją umiejętność niemieckiego języka“. Od kandydatów na prezydenta i jego zastępcy wymagano dekretu kandydackiego, wydanego przez Gubernium i Apelację. Tak samo kandydaci na radców cywilno-karnych musieli się wykazać dekretami Apelacji, ubiegający się zaś o godność radców politycznych dekretem Rządu krajowego. W tym celu pierwsi byli obowiązani „próbę podług przepisu na miejscu przyzwoitem odprawić“. Urzędnicy kasowi mieli się wykazać świadectwami swej umiejętności ze strony Rządów krajowych, budowniczcy zaś świadectwem skarbowej Dyrekcyi budowniczej i drogowej. Ubiegający się o posady sekretarza, protokolisty, registratora, rewizora sierocińskich rachunków i o inne urzędy manipulacyjne, winni byli swoje podania i świadectwa „swoich postępów, zasług, nauk, języków i innych umiejętności“ wnosić do Rządu krajowego lub Apelacji, a nadto poddać się egzaminowi przed osobną komisją. Jakby dla zachęty zastrzegał przytem konkurs wyraźnie, że sprawujący urząd magistratualny, nie tracą przez to szlachectwa, jak dawniej było zwyczajem.

W sposób powyższy zorganizowany Magistrat rozpoczął urzędowanie w dniu 1. grudnia 1787 r. Dawne władze przestały istnieć. Księgę „Zwierciadła saskiego“ zastąpiły kodeksy sądowe austriackie, sposób administrowania nowe określiły ustawy i przepisy. Nowe władze obsadzono na razie prowizorycznie z szerokim zakresem wymiaru sprawiedliwości, orzekania w sprawach polityczno-administracyjnych bez naruszenia prawa zarządu gminnym majątkiem i utrzymywania porządku w mieście.

Pod przewodnictwem prezydenta lub wiceprezydenta c. k. Magistrat składa się odtąd z trzech senatów, złożonych z radców, tj. dwóch senatów sądowych dla spraw cywilno-karnych i jednego politycznego. W pierwszych dwóch zasiada początkowo po sześciu radców, w trzecim czterech. Zakres działania senatu w sprawach cywilnych ograniczał się na spory cywilne w mieście, od r. 1787 także na sprawy handlowe i wekslowe z wyjątkiem szlacheckich, które należały do *Forum nobile*. Senat zaś karny wyrokował we wszystkich sprawach karnych w mieście, w obwodzie lwowskim, a nawet w sprawach zdrady stanu, obrazy majestatu lub fałszerstwa dokumentów, w całej Galicyi. Senat polityczny oprócz zarządu miasta, miał zakres dzisiejszego starostwa w sprawach politycznych i administracyjnych, z wyjątkiem spraw poddańczych we wsiach miejskich, które należały do urzędu obwodowego, tudzież niektórych spraw załatwianych przez lwowską c. k. Dyрекcyę policyi. Sprawy te były następujące: postępowanie ze sługami, dochodzenie i karanie uszkodzenia ciała, ograniczanie bezprawne wolności, obraza honoru, cenzura teatralnych i publicznych przedstawień, cenzura krajowych i zagranicznych dzienników, które nie przechodziły przez Wiedeń, przekroczenia przepisów o postach t. j. urządzenie muzyk i gry hazardowne czeladników i służby. Wspólnie z Magistratem załatwiała Dyrekcyja policyi¹⁾ sprawy zdrowotne, targowe, dotyczące się bezpieczeństwa ogniowego, czystości na ulicach i placach, sprawy żebraków, włóczęgów i publicznej obyczajności. Od wyroków obydwóch senatów sądowych Magistratu była apelacya do krajowego Sądu apelacyjnego, od orzeczeń senatu politycznego do Rządu krajowego.

Taką to organizacyę potwierdził formalnie, pamiętny dla ustroju miejskiego, przywilej cesarza Józefa II. z dnia 6. listopada 1789 r.²⁾ w artykule II. powołującym się na dekret organizacyjny z r. 1786. Co do ordynacyi wyborczej określił ją przywilej w artykule III., IV. i V. w sposób następujący: „Każdy uprawniony do wyboru mieszkaniac pisze na kartce wystawionej przez Magistrat swoje imię i nazwisko, składa ją do oznaczonego terminu w urzędzie obwodowym. Los wybiera z owych karteczek stu wyborców, którzy pisemnie wybierają dwudziestu czterech członków do Wydziału miejskiego (*Bürgerlicher-Wahlausschuss*)“.

„Wydział wybiera burmistrza i wszystkich radców Magistratu z pośród uzdolnionych kandydatów t. j. takich, którzy po złożeniu przedtem stosownego egzaminu wykazali się dekretemi uzdolnienia, wystawionymi przez

¹⁾ Moritz von Drdacki, *Darstellung des Verfahrens politischer Behörden in Galizien*. Wien 1833 str. 11.

²⁾ Oryginał zaginął w r. 1848, w czasie pożaru ratusza.

władzę sądową, względnie polityczną. W wyborze takim uczestniczą zawsze dwaj c. k. radcy, jeden z rządu krajowego, drugi z sądu apelacyjnego, jako komisarze rządowi. Odbierają oni głosy od Wydziału na burmistrza i wiceburmistrza pisownie, na radców zaś ustnie i spisują protokół przeprowadzonego wyboru“.

„Wybrani burmistrz składają przysięgę w biurze Rządu krajowego, w obecności dwóch radców apelacyjnych, radcy zaś Magistratu wobec jego gremium. Resztę urzędników mianuje samo gremium i odbiera od nich przepisaną przysięgę“.

Skład pierwszego c. k. Magistratu był następujący:

Burmistrz: Franciszek Antoni Lorenz c. k. radca i prezes sądu wekslowo-handlowego połączonego z Magistratem. Wiceburmistrz: Felix Triebwasser. Radcy: Franciszek Stiller c. k. porucznik, Tomasz Wierzejski i. u. d., Franciszek Schulz, Floryan Augustynowicz, Łukasz Augustynowicz, Piotr Marschal von Berclat, Hilary Signio, Bernard Rosko Bogdanowicz, Jan Edler von Philipitsch, Franciszek Prexel, Jan Baszinski, Michał Muradowicz, Jan Signer, Stefan Dutkiewicz, Karol Klump, Bazyli Manowarda. Protokół podawczy: protokolista, adjunktów 2. Registratura: registrator, registrantów 5. Ekspedyt i urząd taksacyjny: expedytor, adjunktów 2, kancelistów 9. Sąd wekslowo-handlowy: prezes, wiceprezes, assesorowie: 3 radcy Magistratu, 3 ze stanu kupieckiego i 3 substytutów. Woźnych 15 i palacz ratuszowy. Tabuła: tabularzysta, ingrosista i rewident rachunkowy dla spraw pupilarnych. Kasa: kasyer, kontrolor, poborca podatków od napojów, pisarz, rewizorów podatków od napojów 2, służący. Urząd budowniczy: inspektor, buchhalter, szafarzy robót budowlanych 2, strażników drogowych 4, cejkwart, rumistrz, czyszczących ulice 10, brukarzy 5, dozorców studni 4. Ekonomat: ekonom, plenipotent urbaryalny, pisarz, służby 3, leśniczych 2. Urząd konskrypcyjny i kwaterunkowy: komisarz konskrypcyjny i kwatermistrz zarazem, pisarz. Personal rogatkowy: poborców 8, kontrolorów 8. Urząd dla zmarłych: oglądacz zwłok, asystent, pisarz. Areszty: przełożony, asystent chirurgiczny, strażników 47, kat. Policja: komisarzy policyjnych po dzielnicach 5; komisarzy targowych 2, żydowskich rewizorów 5, stróżów nocnych 6; porucznik policji, feldwebel, kaprali 4, prostych 50. Landwójtów 4, strażników dzielnicowych 12.

Józefińska organizacya władz miejskich i jej prymitywna ordynacya wyborcza zostawiła więc miastu samorząd i dawała pod pewnym względem rękojmię, że w zarząd miasta nikt obcy mieszać się nie będzie. Jakkolwiek atoli Magistrat, w którego ręku spoczęła główna władza wykonawcza nie składał się odtąd wyłącznie ze swoich, to jednak w ukonstytuowanym

Wydziale miejskim zasiadła większość obywateli lwowskich — Polaków. Niestety, to co całą stanowiło wartość autonomiczną przywilejów t. j. wolny wybór burmistrza i wiceburmistrza Magistratu, nie utrzymało się długo. Zakres działania Magistratu był zbyt rozległy i zanadto samoistny, aby rychło nie wzbudził zawiści u władz państwowych. Wydawało się im, że Lwów zanadto wiele używa samorządu.¹⁾ Wkrótce też po wstąpieniu na tron cesarza Franciszka I, Rząd na podstawie rozporządzeń, wydawanych od wypadku do wypadku, zniósł prawo wyboru burmistrza, wiceburmistrza i radców a później wszystkich urzędników i mianowanie ich sobie przywłaszczył.

Z józefińskiej autonomii utrzymał się tylko Wydział miejski, który jednak, jakkolwiek pomnożony do sześćdziesięciu członków, pozostał instytucją bez wpływu i znaczenia przy czysto biurokratycznym Magistracie, złożonym z samych Niemców lub co gorsza, ze zniemczających rodaków. Magistrat rządził samoistnie, lecz obojętnie na istotne potrzeby miasta. Wydział miejski, odsunięty zupełnie od spraw miasta pozostał tylko formą bez treści, wszyscy też najdzielniejsi obywatele lwowscy z przekonaniem i sercem gorętszem usunęli się z niego, zostawiając miejsce niemieckim przybyszom. Zdania Wydziału zasięgał Magistrat tylko wtedy, gdy chodziło o przyjęcie stałych zobowiązań przez gminę i od czasu do czasu raczył mu przedkładać swe rachunki z zarządu funduszami miejskimi; zresztą działał zupełnie absolutnie. Bez aprobaty i opinii Wydziału zniesiono stare fortyfikacje, przekształcono cały ustrój terytoryalny miasta i niszcząc wszelkie pomniki i pamiątki, starano się ile możliwości zatrzeć ślady panowania polskiego.

O zakresie działania poszczególnych biur i urzędów Magistratu rozwodzić się nie potrzeba, był bowiem wówczas podobny dzisiejszemu. Jeden tylko zakres działania ławników, których równocześnie z organizacją Magistratu i podziałem miasta na dzielnice utworzono, był nierównie obszerniejszy, niż obecnych komisaryatów.

Znaczną zmianę w organizacji Magistratu i jego zakresie przyniósł dopiero rok 1820. Utworzenie w tym roku osobnego sądu karnego we Lwowie, jak wszędzie w Monarchii, spowodowało, że Magistrat lwowski stracił jurysdykcję w sprawach karnych, a w następstwie składał się odtąd już tylko z dwóch senatów: cywilno-sądowego i politycznego, o znacznie atoli zwiększonej z latami liczbie nowych posad w porównaniu z Magistratem z 1789 r.

W r. 1821 skład Magistratu był następujący: Burmistrz, wiceburmistrz. Senat polityczny: radców 8, sekretarzy 2, aktuariuszów 2, praktykantów konceptowych 6. Senat cywilny: radców 10, sekretarzy 3,

protokolistów senatu 3, auskultantów 3. Protokół podawczy dla obu senatów: dyrektor, adjunkt i 2 kancelistów. Registratura wspólna: registrator, adjunkt, registrantów 6, akcesistów 2. Expedyt wspólny: dyrektor, adjunkt, kancelistów 16, akcesistów 5. Urząd taksacyjny: taksator, kontrolor, oficer, pisarz, woźny, rewident dla spraw pupilarnorachunkowych, rzeczoznawca, aktuariusz i kancelista. Tabula: registrator i ingrosistów 6. Kasa: kasyer, kontrolor, likwidator, oficyał, pisarzy 3, woźny. Ekonomia: zarządca, poborca, szafarz, protokolista, pisarzy 2, pisarze pieców wapiennych, wagi i cegielni. Personal lasowy: inspektor, leśniczych 3, dozorca, leśnych 19, służby 2. Urząd budowniczy: inspektor budownictwa, buchhalter, szafarzy budowl 2, pisarzy technicznych 2, dozorców 4, woźny 1, komisarze budowy dróg, służby drogowej 16, studzienny, rurmistrzów 2, służby 6, oceniciel bydła. Urząd konskrypcyjny: komisarz, pisarz. Kwaterunkowy: kwatermistrz. Kancelarya egzekucyjna: kancelista, akcesista. Personal sanitarny: fizyków 2, chirurgów 2, chirurgów dzielnicowych 4, akuszerka. Urząd dla zmarłych: oglądacz zwłok i oglądacz cmentarza, pisarz, grabarzy 4. Straż miejska: wachmistrz, kapral, dozorców aresztów 12. Personal domu kary: zarządca, kontrolor, adjunkt, kancelista, wachmistrzów 2, kaprali 4, pachołków 60, kat. Urząd targowy: komisarzy konnych 4, pieszych 2. Łandwójtów 4, stróżów nocnych i dziennych 51. Oceniciele sądowych 3. Strażnik na wieży. Woźnych sądowych 17.

Miejscem urzędowania Magistratu pozostał nadal stary ratusz, który zrestaurowano wprawdzie jako tako, lecz długoletniem zaniedbaniem nadwężone mury i szczupły rozmiar całego gmachu do pomieszczenia tylu różnorodnych biur, od dawna wskazywały potrzebę zastąpienia go nowym, większym budynkiem. W tym celu już w r. 1790 zakupiło miasto jeden z dwunastu domków wśród rynku, przedzielonych od północnej strony ratusza ul. „Pasamoniczą“. Wypadki atoli polityczne i opłakane finanse odwlokły sprawę budowy. Na początku XIX. w. wypracowano plany, według których wszystkie części starego ratusza miały być zniesione prócz wieży, ta bowiem miała wejść w obręb nowego. Roboty demolacyjne rozpoczęto w 1813 r. przenosząc biura Magistratu do wynajętych kamienic w mieście, a mianowicie senat polityczny do kamienicy przy ul. Strzeleckiej l. 1 i 3; senat cywilny do kamienicy przy ul. Ormiańskiej l. 5; senat karny do kamienicy hr. Tarnowskich przy ul. Batorego l. 26. Roboty prowadzono zrazu bardzo powoli i dopiero w 1826 r. wzięto się do nich energiczniej. Nieumiejętne atoli osłabienie fundamentów starej wieży spowodowało 14. lipca t. r. smutną katastrofę. Oto dolna, czworogranna część wieży, zachwiana w swej posadzie, poczęła się gwałtownie rozsłukać i o godzinie

w pół do siódmej wieczorem, rozstąpiła się na dwie strony, wskutek czego górne piętra, osiadając się, runęły na rynek. Dzięki wczesnemu ostrzeżeniu budowniczego Kawki, wypadek pociągnął za sobą tylko cztery ofiary: strażnika, jego córkę i dwóch żołnierzy. Brak wieży przyspieszył budowę nowego ratusza według nowych planów. Dnia 21. października 1827 roku założono uroczyste kamień węgielny, a w dziesięć lat później kosztem 800.000 zł. m. k. stanął ratusz dzisiejszy wraz z wieżą z odmiennym atoli szczytem. Pod budowę wykupiono wszystkie kamieniczki wśród rynku, który wskutek tego nową przybrał teraz postać. Po wewnętrznem urządzeniu gmachu, liczącego 156 pokoi, 8 sal większych i największą dla obrad, zdobną w marmury i sztukaterye, przeniesiono do niego w 1837 r. biura obu senatów Magistratu i wszystkie jego urzędy po długoletniem, niewygodnem ich umieszczeniu po kamienicach.

Nowy gmach tembardziej był pożądanym, że z powodu wzrastających z każdym rokiem czynności — powiększał się też ciągle personal obu senatów Magistratu i jego urzędów.

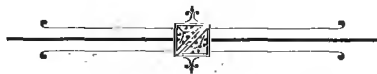
Według szematyzmu z 1848 r. składali go:

Burmistrz ¹⁾. Wiceburmistrz. Radców 22. Sekretarzy 7. Protokolantów Rady 3. Aktuariuszów 4. Praktykantów koncepcyjnych 20. Auskultantów 9. Rewident dla spraw pupilarnych. Protokół podawczy: dyrektor, adjunkt. Registratura: dyrektor, adjunkt, registrantów 6. Ekspedyt: dyrektor, adjunkt, kancelistów 21, akcesistów 14, praktykantów 24. Odźwierny. Dozorca wieży. Woźnych 16. Syndyk: syndyk, aktuariusz, kancelista. Kasa główna: kasyer, kontrolor, likwidator, oficyał, pisarzy 3, woźny. Kasa podatkowa: kasyer, kontrolor, pisarzy 2, woźny. Rządowy zakład podrzutków: pisarzy 2, dozorca. Ekonomat: zarządca, justycyaryusz, poborca, szafarz, kontrolor, pisarzy 2, woźnych 4, akuszerka 2. Personal lasowy: inspektor, leśniczych 2, dozorca, leśnych 18. Urząd budowniczy: inspektor, buchhalter, adjunkt, komisarzy drogowych 2, inżynier, pisarzy 2, dozorców 3, studzienniczych 3, ogrodnik z pomocnikami, rewizorów oświetlenia 6, zapalaczy lamp 58, resalistów 2, służby wodociągowej 5, czyszczących ulice 4, dozorców czystości 7, stróżów ogrodowych 4. Tabula: registrator, ingrosistów 6. Urząd taksacyjny: taksator, kontrolor, oficyał, pisarz, woźny. Kwaterunkowy: kwatermistrz, woźny. Konskrypcyjny: komisarz. Sanitarny: fizyków 2, chirurg miejski, chirurgów dzielnicowych 4, akuszerka. Spisu zmarłych:

¹⁾ Burmistrzami od roku 1787 byli: Franciszek Antoni Lorenz (1787—1816); Jan Hoffman (1817—1824); Jan Homme (1825—1841); dr. Emil Gerard Festenburg (1842—1848).

akcesista. Targowcy: komisarzy targowych 3, asystentów 6, oceniciele bydła. Łandwójtowski: łandwójtów 5, pisarzy 5, służby i 18 stróżów nocnych. Szpital: zarządca. Dom poprawy: zarządca. Areszta: inspektor, kaprał, 12 żołnierzy. Sąd handlowo-wekslowy: prezes, burmistrz, wiceprezes, wiceburmistrz, assesorzy: 2 radcy Magistratu, 3 delegaci chrześcijańskiego stanu kupieckiego, 3 żydowskiego.

Wypadki z 1848 r. nie pozostały bez wpływu na skład Magistratu i jego Wydziału miejskiego. Pod naciskiem opinii publicznej burmistrz dr. Emil Festenburg musiał się usunąć, a wkrótce potem rozwiązał się zniechęcony Wydział, widząc się „niekompetentnym bez zaufania współobywateli“. Miejsce jego zajął inny, na podstawie wolnych wyborów a z nim zyskało miasto po długich latach znowu swą prawdziwą reprezentację. Swobody konstytucyjne nowe wlały życie, najpiękniejsze obudziły nadzieje dla Lwowa, lecz niestety po zbombardowaniu miasta, rozwiły się one wraz z dymem jego ratusza.





Explication: No. 1. Metropolitan-Kirche, und Schloß des Russischen Bischoffs.

- 2. das Præauer Thor,
- 3. die Johannische-Contzelej.
- 7. Kloster St. Trinitatis.
- 8. / Monasterium Kloster
- 6. / das Rathshaus.

1. / Jesuiten Collegium.

8. / die Cathedral-Kirche.

9. / Dominikaner Kloster

10. / Armenianisch-Kloster

11. / die Pfarr-Kirche

12. / Bernhardiner-Mönch.

13. / Bernhard-Häuser.

14. / Bartholomäus.

15. / die Jesuiten-Höfen.

16. / das Halyzer Thor.

17. / Capuciner

18. / Roth-Domus

19. / Peristen,

20. / Theatiner

21. / Dominikanerinnen.

22. / Elisabethinerinnen.

23. / Reformaten.

24. / S. Clotoni.

25. / S. Maria.

26. / Hospital.

27. / Missionar.

28. / S. Martin.

29. / Frauen-Kloster Brigitta.

30. / Kloster S. Anna.)

31. / Benedictinerinnen.)

A. / das Quart. in Exzell. des Hrn. Generals der Cavallerie. Hr. v. Haddik.

B. / Ruinen des Bergschlosses, vom König Siebicki etc. erbaut, und vom Carl XII. ruinirt.

„USTAWA PROWIZORYCZNA“
(1848—1870)

SKREŚLIŁ

DR. KAZIMIERZ OSTASZEWSKI-BARAŃSKI.

W „Obrazie dziejowym Lwowa“ przedstawiono ustrój władz miejskich po rok 1848; — niniejszy szkic obejmie zaś epokę następną t. j. od tego roku aż po rok 1870, gdy obowiązujący obecnie statut otrzymał sankcję monarszą.

Rok 1848, który słusznie rokiem rozczarowań i zawiedzionych nadziei nazwać można, obieramy dla tego za punkt wyjścia, gdyż rozpoczyna on dobę długiej walki pomiędzy obywatelstwem miasta a centralnym rządem o nowe prawo miejskie.

Po marcowych i kwietniowych wypadkach, które — jak się zdawało — zrobiły znaczny wyłom w twierdzy absolutyzmu, a tak ożywczo oddziaływały na ruch narodowościowy i autonomiczny, postanowili obywatele m. Lwowa opracować nową ustawę miejską, która zapewniłaby żywiołowi obywatelskiemu należne stanowisko w zarządzie miasta.

Owoce tych usiłowań była uchwalona ostatecznie w dniu 20. lipca 1848 r. „Ustawa prowizoryczna do reorganizacji Wydziału miejskiego dla król. stołecz. m. Lwowa“, którą w dalszym ciągu podajemy w dosłownem brzmieniu.

Ustawa ta nie była tem, co dziś pod „statutem“ rozumiemy: była to raczej ordynacya wyborcza. W dwudziestu dziewięciu paragrafach zawierała ona postanowienia o składzie Wydziału miejskiego, o prawie wybierania i obieralności, o sposobie wyboru, a wreszcie ogólnikowo określała zakres działania Wydziału miejskiego.

Wybrany na zasadzie tej ustawy Wydział miejski otrzymał polecenie opracowania i wprowadzenia w życie definitywnej ustawy komunalnej. Tymczasem jesień 1848 roku przyniosła ogromną zmianę stosunków. Reakcyja zapanowała znowu i starała się wyplenić rezultaty kilkumiesięcznej swobody.

Nietylko więc nie dopuszczono do ułożenia nowej ustawy, ale nawet owej prowizorycznej ustawie odjęto późniejszymi rozporządzeniami wszystko, co zmierzało do zapewnienia żywołowi obywatelskiemu wpływu na sprawy zarządu miasta — przedewszystkiem zaś odebrano Wydziałowi prawo wybierania burmistrza, który mianowany był przez rząd krajowy.

Jednakże rozbudzone już nadzieje nie dały się przytłumić i mimo najcięższych warunków obywatelstwo lwowskie nie przestało się domagać ustawy samorządnej; usiłowania te jednak długo były bezskuteczne i aż do r. 1870 ustawa prowizoryczna, zacieśniona późniejszymi rozporządzeniami była zasadniczą podstawą wyboru Reprezentacyi miejskiej, a w dalszem następstwie i stosunku teje do Magistratu.

Dlatego też omawiamy ustawę tę nieco obszerniej, kreśląc równocześnie obraz starań i walk o nowe prawo miejskie, przyczem dotykamy ówczesnych stosunków i działających na ich tle osób, o ile to dla dokładności opowiadania potrzebnem się zdawało.

Pracę niniejszą dzielimy na trzy okresy, odpowiednio do kolejnego urzędowania trzech Wydziałów miejskich. Okres pierwszy obejmuje czas od roku 1848—1861; okres drugi 1861—1866, trzeci wreszcie i ostatni od roku 1866—1870 t. j. do roku, w którym obecnie obowiązujący statut otrzymał zatwierdzenie.

W każdym okresie podajemy skład Wydziału, zmiany jakie zaszły w organizacyi władz miejskich, rezultaty zabiegów o uzyskanie samorządu, w końcu zaś przedstawiamy najważniejsze sprawy załatwione w ciągu trwania kadencyi.

Oдноśne daty czerpaliśmy z aktów Archiwum miejskiego, protokołów obrad Wydziału miejskiego, z budżetów, ze współczesnych publikacyi i stenograficznych zapisków sejmowych.

I.

(1848—1861).

[Wypadki marcowe i kwietniowe. — Odezwa mieszczan. — Ustawa prowizoryczna z 20. lipca 1848 r. — Miasto a Rada narodowa. — Wybory. — Wypadki listopadowe i rozwiązanie Wydziału miejskiego. — Rządy czterdziestu mężów. — Rozpisanie wyborów. — Nowy Wydział z mianowanym burmistrzem na czele. — Projekt statutu z r. 1850. — Organizacja Magistratu. — Projekt statutu z r. 1859. — Opozycja obywatelska. — Rozpisanie nowych wyborów.]

Gdy słońce wiosenne r. 1848 lody absolutyzmu stopiło i jutrzeńka „swobód konstytucyjnych chociaż na krótko zaświtała, gdy wszystkie kraje „państwa austriackiego do przeobrażenia swoich stosunków pospieszały, „nie mogli obywatele Lwowa pozostać za innymi, ale postanowili przede- „wszystkiem obok różnorodnych zajęć owej epoki przysposobić zasady do „odnowienia reprezentacji swojej odpowiedniego okolicznościom....“

Tak pisze autor sprawozdania „Wydziału miejskiego“¹⁾, wybranego w r. 1849, a my zdaniem tem rozpoczynamy pogląd na usiłowania obywatelstwa miasta Lwowa celem uzyskania samorządu.

Były to usiłowania konsekwentne ale długi czas bezskuteczne, trwające od r. 1849 do r. 1870, w którym to czasie podstawą życia autonomicznego była prowizoryczna ustawa z r. 1848, uzupełniona pomniejszemi rozporządzeniami ministerjalnemi.

Ustrój władz miejskich we Lwowie — jak to wiadomo — był podówczas takim, że żywioł obywatelski był prawie zupełnie z niego wykluczony. Magistrat, instytucja na wskrós biurokratyczna, rządził dowolnie miastem, nie licząc się prawie zupełnie z t. zw. Wydziałem miejskim. Wszystko zaś zależało faktycznie od mianowanego przez rząd burmistrza,

¹⁾ »Wydział król. stoł. miasta Lwowa i pogląd na jego działalność od r. 1849 aż do wyboru nowego Wydziału w październiku r. 1861.« Lwów, u Winiarza. Autorem tego sprawozdania był najprawdopodobniej radca magistratu Gregorowicz Wydział miejski na posiedzeniu dnia 5. października 1861 r. uchwalił, ażeby sprawozdanie to zostało wydrukowane i dołączone do wychodzącego podówczas »Dziennika polskiego«.

technącego niechęcią do wszystkiego, co było wyrazem naszej własności lub spadkiem z przeszłości.

„Wybory“ do Wydziału odbywały się naturalnie pod presją Magistratu, który umiał zawsze złożyć Wydział miejski tak jak sobie tego życzył. To też u ludności miejscowej Wydziały te cieszyły się taką samą opinią jak groźny podówczas Magistrat. Współczesny autor charakteryzuje władzę miejską w sposób następujący:

„Czem był Wydział miejski lwowski przed nadaną konstytucją? (rozumie się z r. 1848). Oto składał się z 24 konsyliarzów magistratualnych mianowanych przez rząd i mieszczan wybranych przez tych konsyliarzów. Zaufania mieszczan bynajmniej nie miał. Lwów jest miastem polskim, mieszczan Niemców jest zaledwie 300 a w Wydziale zasiadali sami Niemcy. Polaków tylko kilku — a z tych mało który przychodził na sesye, bo nieznośne było dla niepodległego człowieka czołgające się służalstwo Wydziału“¹⁾.

To też „gdy zaświtało wiosenne słońce r. 1848“ mieszkańcy miasta Lwowa głośno upomnieli się o nową ustawę municypalną. Na pierwszą wiadomość o patencie cesarskim z dnia 15. marca patryoci, wśród których największą energią odznaczał się: Jan Dobrzański, Dzierzkowski, Hefern, ks. Leon Sapieha, Smółka, Ziemiałkowski i w. i. zabrali się do opracowania memoriału streszczającego żądania kraju. W memoriale tym nie zapomniano też o zmianie ustaw miejskich: „Zbytne opiekowanie się miejskimi gminami — czytamy tam — i ograniczenie mieszczan we wszystkich sprawach dotyczących się miast, stały się główną zawadą podniesienia się miast....“

Domagano się tedy w siódmym ustępie petycji „udzielenia ustawy municypalnej, opierającej się na jak obszerniejszej podstawie“.

Żądanie to, przedłożone Stadionowi, tem bliższem zdawało się urzeczywistnienia, że równocześnie rozeszła się wiadomość o dymisji i wyjeździe znienawidzonego burmistrza Festenburga²⁾, którego chwilowo na stanowisku

¹⁾ »Gazeta Narodowa« z r. 1848, IV, 59.

²⁾ Festenburg należał do znienawidzonych w mieście osobistości i dlatego umknął przed burzą z 1848 r. Następnie powrócił do Lwowa, ale rząd kazał mu wyjechać. Wobec zarzutów podniesionych przeciwko niemu wydał on w formie plakatu »objaśnienie«, które jako mało znane a charakterystyczne przytaczamy:

OBJAŚNIENIE.

Po upłynieniu 21 lat służby publicznej, w której dla Ojczyzny i Miasta rodzinnego, nie mało zasług łożyć się starałem, widzę honor mój kłamiwemi wieści podkopany, lecz ufam w Boga, że otwartość i szczerą prawdą, człowieka żadną skazą nie splamionego od wszelkich obelg i podejrzeń oczyścić zdoła.

Gdy Najjaśniejszy Monarcha, Konstytucją Nas obdażyć raczył, powstały we Lwowie różne stronnictwa Narodowości, o mnie jako Burmistrza się opierające, i powziąłem przekonanie, że w tej chwili stanowczej, jedność Narodu, dla dobra Ojczyzny naszej tak potrzebna, tylko przez zastąpienie mojej posady, przez Męża nie tylko pochodzenia lecz i imienia narodowego osiągniętą być może. Prosiłem zatem Pana Gubernatora o inne zatrudnienie urzędowe, i otrzymałem zlecenie udać się do Czerniowiec dla potrzebnej regulacji spraw gminnych.

Lecz oto poprzedziło mnie doniesienie złośliwe, jakoby miał miasto główne unikać, i nieprzyjaźnie mnie w Czerniowcach przyjęto. Nie będąc urzędownie na nową posadę wprowadzonym, a widząc że mimo wszelkich przedstawień szanownych

przełożonego Magistratu zastąpił późniejszy namiestnik i minister Agenor hr. Gołuchowski.

Oprócz tego memoriału wystosowano — jak wiadomo — następnie adres do cesarza, wręczony przez osobną deputację. W adresie tym również

kilku obywateli miejskich, gmina od powziętego przesądu odstąpić nie chciała, pozostało mi tylko przez powrót do Lwowa jawnie udowodnić że nie miałem powodu do unikania miasta głównego.

Po mem przybyciu do Lwowa oświadczył mi pan Gubernator że dwóch burmistrzów w tymże samym mieście pozostać nie może, i z jego to rozkazu wyjechałem do Wiednia, gdzie oczekując dalszych złeć. wstąpiłem jako doktor praw do Legii akademickiej, później zaś, tymczasowo do kammary prokuratury nadwornej, siły moje dobru kraju i służbie politycznej poświęcając.

Wyjazd mój ze Lwowa, tylko przez myśl pojednania różniących się a przez to dobru Ojczyzny zagrażających narodowości, wprowadzić celu swego nie osiągnął, lecz nie moja w tem wina; z drugiej strony jak smutne skutki wyjazd ten dla mnie samego wywołał.

O to w mojej nieobecności złośliwe kłamstwa spowodowały nienawiść ku mnie; osobliwie zaś niczem nie udowodniony pozór, jako bym ja na ziemi polskiej zrodzony, i do rodaków się licząc, miał być nieprzyjacielem wspaniałego narodu polskiego. Niezliczone dowody mojej miłości ku naszej Ojczyźnie, przez cały przeciąg życia mego dałem; — w każdym położeniu polską narodowość przeciwko nieprzyjaznym zaczepkom broniłem, i odwołuję się w tej mierze na świadectwo mężów sprawiedliwych, z którymi obcowalem, i na wszystkich członków ogólnego zgromadzenia kassy oszczędności, w których to przytomności, z okazji ostatniego wyboru dyrektora kassy w obronie narodowości polskiej publicznie stanąłem.

Ogólny ten zarzut zbijają moje czyny; kłamliwym zaś wieściom, które bądź to ustnie bądź przez dzienniki przeciwko mojej osobie rozsiano, i które mój honor podkopują, stawiam otwarte zaprzeczenie; a tak:

Kłamstwem jest, że chciałem petycyą w marcu podaną przez odpór zniweczyć, i owszem sam bym ją podpisał gdyby mi to położenie moje było dozwoliło; kłamstwem jest, że w dzień podanej petycyi, ogień na przedmieściu z mego rozkazu wybuchnął, i dopuścić nie mogę, że traf ten, był skutkiem jakiegokolwiek nakazu, o którym ja przynajmniej do dziś dnia nic nie wiem.

Kłamstwem jest, że przeciwko ludowi petycyą podającemu sąd doraźny zaprowadzić radziłem; przestrzegałem tylko od kroków gwałtownych z obawy że sąd doraźny do dnia tego jeszcze odwołanym nie był.

Kłamstwem jest, że grób męczenników wolności, wapnem zasypać kazałem, bo nie wiem nawet czyli i w skutek czyjego rozkazu czyn ten popełniono, będąc w ówczas w kąpielach Truskawickich; nareszcie

Kłamstwem jest, że nabożeństwu nad grobem tychże męczenników przez użycie konnicy się opierałem; bo w takie kroki policyjne nigdy się nie mieszałem. Zarzut, że milicyja w roku 1846 dla utrzymania porządku i spokoju publicznego służbę pełniła, tem mniej ją i mnie obwinia, gdyż milicyja z powołania swego w zastępstwie gwardyi narodowej na ów czas jeszcze nie istniejącej, tak działać musiała, tym bardziej zaś że inaczej, jej rozbrojenie zagrażało, które przecie żaden człowiek honoru dopuścić nie mógł.

Na inné zarzuty działania moje urzędowe płamiące, szczegółowo odpowiedzieć trudno; bo ile głów tyle myśli, — tyle słów; a każdego życzeniom zadość uczynić nikt nie zdoła. Tyle tylko wiem, i każdy człowiek sprawiedliwy przyzna, że podług istniejących praw i przepisów urzędowałem, i wszem w obec a każdemu z osobna podług możności zadosyć uczynić się starałem, że dobro miasta i kraju przez założenie mnogich instytucji i polepszenie stanu rzeczy popierałem.

Mozolny to urząd burmistrza, — doznali to bez wątpienia moi zastępcy, doznają też i następcy; a jakież wynagrodzenie za tyle prac gorliwych? O to nieprzyjaźń tych którzy się rzeczy niemożliwych domagali; lecz czyste sumienie i spokojność wewnętrzna każde inne wynagrodzenie zastąpić zdoła, kalumnię zaś i kłamstwa prawda zniweczy.

Nie jest moją dążnością objaśnieniem tem mojem posady burmistrza się zapewnić, — bo wiem dobrze że posada ta, jak w każdym kraju konstytucyjnym wyborom podpadnie; lecz idzie mi tylko o to, aby honor mój ocalić, przychylności miasta i krajowców nie posłuchać, najbardziej zaś, z zarzutu, jakobym był nieprzyjacielem Narodowości polskiej się oczyścić, bo gdziekolwiek, i na jakiegokolwiek stanowisko mnie los przyszył powoła, zawsze miłością ojczyzny pałając, siły moje dobru kraju rodzinnego poświęcę.

Wiedeń dnia 10-tego Września 1848.

Dr. Emil Fستنburg.

nie pominięto sprawy reformy ustawy miejskiej i zamieszczono w punkcie 10. prośbę o:

„udzielenie nowych ustaw gminnych dla miast i wsi opartych na jak najobszerniejszych swobodach, iżby nie ograniczały obywateli wiejskich i miejskich ale dawały im rękojmię swobodnego wzrostu miast i gmin wiejskich“.

Rozumie się, że ta akcja na tle zmienionych rewolucyjną marcową stosunków nie mogła nie poruszyć nawet tak spiętego ciała jak „*Ausschuss*“ miejski. Toteż równocześnie z ucieczką Festenburga uznał Wydział że jego funkcyja skończona. „Skoro jutrzienka zaświtała“ — czytamy — „usunąć się musiał prezydent miasta, którego narzędziem był Wydział. Upadła podpora służalstwa, Wydział słuźalczy miejski przy swobodzie utrzymać się nie mógł. Sam to dobrze poznał i rozwiązał się publicznie uznając, że bez zaufania obywateli jest niekompetentny“¹⁾.

Jednakże ustąpienie to było tylko chwilowe; wkrótce bowiem byli członkowie Wydziału dobrawszy sobie kilku nowych członków rozpoczęli na nowo swe urzędowanie, pod pozorem zawiązania komisji do ułożenia projektu nowej ustawy miejskiej i ordynacji wyborczej.

Fakt ten wywołał powszechne oburzenie, które znalazło wyraz w energicznym proteście, ogłoszonym przez mieszczan lwowskich w dniu 6. maja t. r.

„Dowiadujemy się właśnie“ — czytamy tam — „że wybrani za czasów dawnego systemu z pośród mieszczan naszych ausszusmenerzy (*sic*) jeszcze po dziś dzień považają się trwać w swem powołaniu. Bezprawność ta jest nie do uwierzenia! Jednak tak jest! W zeszłym tygodniu považyli się ci zapamiętali uczynić z pomiędzy siebie wybór z sześciu członków mających zasiąść w komisji reorganizowania Gwardji narodowej. Przedwczoraj zuchwałstwo tychże było jeszcze bezczelniejsze, uczynili bowiem z pomiędzy siebie nowy wybór ku uregulowaniu Magistratu lwowskiego“.

„Pytamy się jakim prawem i na jakich zasadach ci ludzie śmia trwać w swych dziś bezprawnych instytucjach, kiedy świeżo jeszcze widzieli, że nawet sejmujące stany rozwiązały się wskutek nowych praw konstytucyjnych. Kroku tego inaczej nie możemy uważać, jak tylko za nadzieję tych panów że może o nich wśród gwaru obecnego zapomniano. Lecz nie tak się rzecz ma! Zanadto szanowny jest nasz stan mieszczkański czyli obywateli miejskich, ażebyśmy o nim przepomnieć mogli. Wybory więc nowe — z ogółu — bezwarunkowe, nieparcyalne powinny stanowić ausszusmenerów czyli mężów wydziałowych. I nadto nietylko ci, ale seniorzy cechmistrze i ojcowie gospodni głosowaniem powszechnem stanowieni być powinni. Upominamy zatem dotyczących się by pomnieli, iż oczy narodu na wszystko są zwrócone“²⁾.

Ta energiczna odezwa poskutkowała o tyle, że Wydział dotychczasowy ujrzał się zmuszonym powołać szerszy ogół obywateli do narad nad projektem nowej ustawy gminnej, to bowiem było jeszcze jedynem możliwem

¹⁾ »Gazeta Narodowa« z r. 1848, nr. 59.

²⁾ »Rada Narodowa« z r. 1848, nr. 14.

dla niego wyjściem. Utworzono więc komisję mieszaną, do której prócz członków Wydziału miejskiego i Magistratu weszli zaproszeni obywatele miejscy, prawnicy, adwokaci, wyżsi urzędnicy i t. d. Komisji tej polecono opracowanie projektu do ustawy dla miasta Lwowa. Komisja szybko uskuteczniła poruczoną sobie pracę i niebawem ogłosiła elaborat swój w języku polskim i niemieckim. Projekt ten przesłano wybitnym osobistościom, korporacyom i instytucyom naukowym, celem poczynienia uwag, poczem dopiero obszerna, ze 120 osób złożona komisja zajęła się ostateczną redakcją. Obrady zajęły siedm posiedzeń, poczem w dniu 20. lipca 1848 projekt został uchwalony. Uzyskawszy znaczenie prowizorycznej ustawy projekt ów był przez długi czas, bo aż do r. 1871 zasadniczą podstawą urzędzeń miejskich. Zamieszczamy go w całości jako dokument wielkiej wagi dla dziejów rozwoju instytucji miejskich we Lwowie, a czynimy to tem chętniej, że jest on dziś mało znanym i nie znajduje się nawet w aktach Magistratu¹⁾.

Oto tekst w dosłownem brzmieniu:

Ustawa prowizoryczna

do reorganizacji

Wydziału miejskiego dla król. stol. miasta Lwowa²⁾.

I. Skład Wydziału miejskiego.

§ 1.

Wydział miejski we Lwowie składa się ze 100 członków i 30 zastępców, między którymi 85 chrześcian i 15 starozakonnych, a między zastępcami 25 chrześcian i 5 starozakonnych być ma.

II. Prawo wybierania.

§ 2.

Do wybrania Wydziału miejskiego wszyscy we Lwowie osiedli obywatele państwa, męskiej płci, bez różnicy religii powołani są, którzy 24 lat mają. i w zupełnem używaniu swoich praw cywilnych zostają, jeżeli do jednej z następujących kategorii należą:

1. Obywatele i właściciele domu lub gruntu tego miasta z wyłączeniem tych, którzy jałmużnę z funduszu pobierają.

2. Graduowani doktorowie wszystkich fakultetów, którzy od dwóch lat, stałe pomieszkanie we Lwowie mają.

3. Przełożeni, profesorowie i nauczyciele wszystkich we Lwowie istniejących zakładów naukowych.

4. Wyższe duchowieństwo, proboszcze wszystkich chrześcijańskich wyznań a zatem i predykanci gminy ewangelickiej augsburskiego i helweckiego wyznania; tudzież rabin. predykan i nauczyciel religii (*Religionsweiser*) gminy starozakonnych.

5. Wszyscy którzy nienależąc do jednej z powyższych kategorii, od zarobku podatкови podlegającego, w ostatnim roku bezpośredni podatek (*direkte Steuer*) opłacali.

§ 3

Kto do kilku kategorii należy, raz tylko głosować może

¹⁾ Poszukiwania za tą ustawą były o tyle utrudnione, że w protokołach nieznaleźliśmy właściwej jej tytulatury. Egzemplarz z którego podajemy przedruk udzielony nam został uprzejmie przez WP. Romanowskiego, wiceprezydenta miasta.

²⁾ Przez komitet od Wydziału do tego wybrany ułożona, a przez dotychczasowy Wydział miejski z przybraniem przeważającej liczby obywateli z grona wszystkich gremiów, cechów i korporacji wybranych, na posiedzeniach dnia 6., 7., 8., 9., 11., 12. i 20. lipca 1848 rozpoznana i uchwalona.

§ 4.

Wylączeni od prawa głosowania są krydaryusze, którzy niewinności swojej nieudowodnili, i ci którzy o czyn hańbiący oskarżani, za niewinnych uznani nie zostali.

III. Obieralność.

§ 5.

Do Wydziału miejskiego może być wybrany każdy mieszkaniec, prawo obierania mający, który jest nieskażonej sławy, 30 lat życia ukończył, od dwóch lat we Lwowie osiadły, i dochód niezawisłą subsystencję swoją zabezpieczający posiada, lub w ogólnej kwocie przynajmniej dwadzieścia Złr. m. k. bezpośredniego podatku w ostatnim roku opłacał, zresztą jeżeli po polsku lub po niemiecku czytać i pisać umie.

§ 6.

Nie są obieralni: urzędnicy i słudzy miasta Lwowa w czynnej służbie zostający, wojskowi w czynnej służbie będący, nakoniec c. k. urzędnicy.

§ 7.

Mieszczanie i inni mieszkańcy miasta, nie mogą być do Wydziału przyjęci, jeżeli z miastem w takie stosunki z interesów lub jakichkolwiek przedsięwzięć wpływające wejść, z których według prawa cywilnego pretensje wzajemne wyniknąć mogą, dopóki taki stosunek lub wynikający z niego obrachunek istnieje. Proces z miastem, ten sam za sobą pociąga skutek.

IV. Sposób wyboru.

§ 8.

Do czynności wyborów, obierze terazniejszy Wydział wspólnie z radcami Magistratu pod przewodnictwem burmistrza komisję składającą się z 5ciu radców Magistratu, 10ciu obywateli miejskich, 5ciu starozakonnych i potrzebnych do tego protokolistów.

§ 9.

Zadaniem tej komisji będzie, wybór pierwszego przyszłego Wydziału, według powyższych zasad przygotować i uskutecznić. Takowa warunki prawne obierania i obieralności ogłosi, dokumenta które do legitymacji w jednym lub w drugim

względnie złożone być mają wskaże, spisy wyborców i wybieralnych przysposobi i do publicznego przejrzania przystosuje, termin nieprzekraczalny do reklamacji któreby mogły być wniesione postanowi. a po upływie tegoż, wniesione reklamacje bez względu na dalsze powołanie się, od razu rozstrzygnie.

§ 10.

Ta komisja złoży dla rozmaitych gałęzi swych powinności i działań, ze swojego grona oddziały, do których jednak także, świadomych rzeczy współobywateli za swoim obrębem będących, powołać może.

§ 11.

W szczególności utworzy pomieniona komisja takie oddziały dla samego miasta i dla każdej z czterech, jego przedmieścia stanowiących części, z których każda z jednego radcy magistratu dwóch do tychczasowych członków Wydziału, dwóch miejskich komisarzy gruntowych i jednego starozakonnego składać się będzie, którymto oddziałom urzęda landwójtowskie przy wykonaniu wyborów w utworzonych tym sposobem pięciu okręgach wyborczych, podlegać będą.

§ 12.

Komisja równie jak i jej oddziały w pięciu okręgach wyborczych, ściśle nad tem czuwać będzie, aby uwiadomienia i wezwania, do zapisania się w konsygnację wyborczą i odebrania karty legitymacyjnej ze złożonych do wyboru potrzebnych wywodów, a przy wyborach samych, do oddawania głosów za pomocą kartek, przez landwójtów a właściwie przez ich urzęda od domu do domu każdemu mieszkańcowi zawczasu doręczone i dowody doręczenia komisji okazane były, które swoje czynności do protokołu zapisywać będzie.

§ 13.

Komisja wyborcza jest odpowiedzialną za sumienne wykonanie wyborów.

§ 14.

Do przysposobienia spisu wyborców, będzie termin nieprzekraczalny ogłoszony, w którym wszyscy, którzy według powyższych zasad do tego prawo mają, z porządku podziału na pięć okręgów wyborczych i z kolei numerów domów każdego

okręgu, do komisji się zgłosić i swoje upoważnienie udowodnić mają, gdzie zaraz pouznaniu ich prawa wyborczego za udowodnione, legitymacyjną kartę na wyborcę otrzymają.

§ 15.

Konsygnacja czyli lista obywateli do Wydziału wybranymi być mogących z miasta i z wszystkich części w jedną zciągnięta, będzie drukowana i każdemu prawo głosowania mającemu za okazaniem karty legitymacyjnej, trzy dni przed wyborem bezpłatnie wydana, wolno jednak każdemu, prócz tych którzy na konsygnacji spisani, także innych proponować, jeżeli potrzebne przemyśli posiadają.

§ 16.

Głosowanie przez zastępców nastąpić nie może.

§ 17.

Wybór nastąpi lub za pomocą kartek głosowych, które ni każdy wyborca według upodobania, ze względu jednak na dopuszczoną liczbę starozakonnych nie więcej jak 100 obieralnych mężów proponować ma prawo; lub ustnie przez zażyktowanie do protokołu komisji, której atoli najsurowiej zabronione, wpływać na wybory lub kandydatów proponować.

§ 18.

Kartka głosowa, którą wyborca zewnątrz na kopercie własnoręcznie podpisem zaopatrzy, w przeciągu trzech dni, do 6tej godziny wieczorem, zapieczętowana za okazaniem karty legitymacyjnej komisji oddziałowej okręgu wyborczego swojego mieszkania, oddaną być powinna.

§ 19.

Przy oddaniu kartki głosowej, kartka legitymacyjna jako już użyta naznaczoną będzie.

§ 20.

Po ukończeniu wyborów o 6tej godzinie wieczorem każdy z pięciu oddziałów komisji, wszystkie oddane kartki głosowe w konwolut opieczetuje, i zaraz w prezydium Magistratu złoży. Dnia następującego będą te konwoluty przez ogólną komisję wyborczą na publicznem posiedzeniu w sali ratuszowej odpieczętowane, gdzie obliczenie głosów przedsięwzięte będzie.

§ 21.

W czasie nieurzędowania komisji, pozostaną kartki opieczetowane w jej przechowaniu.

§ 22.

Rezultat wyborów zawisł od względnej większości głosów (*relative Stimmenmehrheit*) tak, że pierwsi którzy najwięcej głosów otrzymają członkami Wydziału miejskiego, a następujący którzy najbliższą większość głosów mieli, zastępcami takowych zostaną.

§ 23.

Rezultat wyborów będzie publicznie ogłoszony, i nowo wybrany Wydział następnie przez Magistrat powołany.

§ 24.

O prawomocności powyższych wyborów i o wszystkich reklamacjach któreby przeciw takowym może były wniesione, decyduje nowo wybrany Wydział, wyłączając wszelkie dalsze odwoływania się.

V. Zakres działania Wydziału miejskiego.

§ 25.

Wydział tym sposobem ustanowiony, wybiera z grona swojego trzech przełożonych i oznacza kolej takowych, wezwie urzędników Magistratu do protokolowania i wygotowania potrzebnych ekspedycji. Tenże, sam sobie ułoży porządek sprawowania interesów w którymto względzie przed wszystkim kilka komitetów z grona swojego obierze, które tak porządek sprawowania interesów jak i inne organiczne prace zaprojektują i do powszechnej narady i głosowania przyniosą.

§ 26.

Nim stanowca ustawa komunalna nastąpi, Wydział miejski między innemi następujące ma upoważnienia:

1. Zadaniem jego jest, współdziałanie do utrzymania spokoju i porządku w mieście, wspólnie z powołaniami do tego legalnie organami, użycie środków do tego celu prowadzących i kierowanie wykonaniem takowych przez swoje komitety.

2. Obowiązkiem Wydziału jest także reorganizację całej municypalności tego miasta przysposobić i tym końcem ustawę komunalną w projekcie ułożyć.

3. Wydział ma gminę w wykonywaniu jej prawa zarządzania interesami gminy, a w szczególności we względzie majątku gminy zastępować.

§ 27.

Do Wydziału miejskiego należałyby przeto:

4. Skład rocznego budżetu.

5. Ostateczne załatwienie wszystkich rachunków do czego bezzwłocznie własna buchalterya miejska utworzoną być ma, która pod wpływem Wydziału i Magistratu, do zobopólnego równego użytku służyć powinna.

6. Współdziałanie przy obrachunku kas (szkontrowanie) równie jak i dyspozycja do przedsięwzięcia takowego w miejskich kasach, nie mniej w owych gałęziach administracyi miejskiej, które pieniądze materiały lub inne zapasy pod swoim rachunkiem lub przechowaniem mają.

7. Wydział sobie także zastrzega, nim nowa ustawa komunalna stanowczo zaprowadzoną będzie, względem wszelkich do Magistratu należących zwyczajnych i nadzwyczajnych interesów, prowizoryczne środki którychby dobro gminy wymagało, według najlepszego swego zdania zaprowadzić.

8. Ponieważ obsadzanie wszystkich posad miejskich ważny wpływ na dobro gminy wywiera, przeto przy ułożeniu projektu przyszłej ustawy gminnej, na potrzebne współdziałanie reprezentantów gminy przy obsadzaniu posad miejskich wzgląd mieć należy; będzie zatem jednym z pierwszych obowiązków nowego Wydziału, w należytej drodze potrzebne ku temu kroki uczynić, aby wakujące posady nie wcześniej, a w razie koniecznej potrzeby tylko prowizorycznie obsadzone były, dopóki nowa ustawa komunalna w legalnej drodze o tem nie zadecyduje i t. p.

VI. Rozwiązanie się prowizorycznego Wydziału miejskiego.

§ 28.

Wydział miejski według powyższych zasad wybranym być mający, z zaprowadzeniem ustawy komunalnej, na wszelki wypadek z działalności swojej występuje.

§ 29.

Gdyby takowa w przeciągu roku nie wyszła, Wydział miejski po upływie roku zupełnie rozwiązany, i aż do zaprowadzenia prawnej ustawy komunalnej, od roku do roku według powyższych zasad odnowiony będzie.

Lwów dnia 20. Lipca 1848.

Alscher Maciej,
Boczkowski Kasper,
z gremium rzemieślników.
Berko Hermann,
z gremium chirurgów.
Bernstein Jakob Herz,
Dr. Blumenfeld Emanuel,
z gminy starozakonnych.
Haase Adolf Teodor,
superintendent.
Kirschner Wicenty,
Mises M. Rachmił,
z gremium kupców.
Dr. Maciejowski Szczesny,
Dr. Petrowicz Wicenty,
z gremium lekarzy.
Mikolasch Piotr,
z gremium aptekarzy.
Milikowski Jan,
Singer Florian H.,
z gremium dotychczasowego Wydziału miejskiego.
Dr. Rodakowski Paweł,
Dr. Tarnawiecki Marceł,
z gremium adwokatów.

Ustawa ta 1. zwiększała liczbę członków Wydziału, 2. rozszerzała prawo wybierania i obieralności, 3. uwzględniła zasadę tolerancyi i 4. pozo-
stawiła określenie stosunku Wydziału do Magistratu przyszłemu Wydziałowi. Miała więc ona jedno przedewszystkiem na celu t. j. zorganizowanie nowego ciała reprezentacyjnego, które miało w przyszłości, na podstawie nabytego doświadczenia wypracować dalszą organizację władz miejskich.

W porównaniu z dotychczasowym stanem rzeczy, ustawa ta była niewątpliwie liberalną i postępową, ale w stosunku do obudzonych w r. 1848

nadziei wydała się reakcyjną. Szczególnie paragrafy dotyczące prawa wybierania i obieralności były silnie atakowane, tak silnie, jakby nie były może atakowane dziś nawet ze stanowiska socyalnego. Już w toku obrad komisji silnie zarysowała się opozycja; było bowiem stronnictwo, które prawo wyboru i obieralności chciało uczynić zawisłem li od skończonego 20. względnie 30. roku życia, bez względu na posiadany w gminie majątek, opłacane podatki lub kwalifikacye osobiste, czyniąc to prawo zawisłem jedynie od nieposzlakowanego życia. Tylko rozważniejsi z tego stronnictwa domagali się, ażeby jako warunek postawić jeszcze przynajmniej umiejętność czytania i pisania. Opozycja w komisji znalazła się wprowadzić w mniejszości, ale zato w mieście, wśród gorętszych żywiołów, znalazła silny punkt oparcia. Wprowadzić koła poważniejsze nie podzielały w całości zapatrywań opozycji, jednakże i tu zapanowało zdanie, że regulamin wyborczy jest zbyt ciasny i reakcyjny.

To też Rada narodowa, w której ś. p. Jan Dobrzański poruszył energicznie tę sprawę, uchwaliła wezwać obywateli, ażeby na razie powstrzymali się od brania udziału w wyborze nowego Wydziału, aż do chwili gdy inny, odpowiedni duchowi czasu regulamin wyborczy uchwalony zostanie. Regulamin ten miał być — według intencji Rady narodowej — ułożony przez komitet wybrany z grona obywateli mających prawo do wyboru do Sejmu. Ostro też krytykowano w ówczesnym organie Rady narodowej cały projekt ustawy miejskiej. Wszystko to skłoniło Radę narodową do reasumowania poprzedniej uchwały i zgodzenia się z koniecznością przedsięwzięcia nowego wyboru. To też Rada narodowa zaprotestowawszy przeciw regulaminowi wyborczemu jako nieodpowiadającemu duchowi konstytucji, zaleciła obywatelstwu przystąpić do wyborów nowego Wydziału, z zastrzeżeniem, że opracuje on nowy projekt ordynacyi wyborczej, opartej na zasadach petycji z 18. marca i adresie z 6. kwietnia.

Wyborcy zastosowali się do wskazówek Rady narodowej i istotnie przed przystąpieniem do wyboru zobowiązali w ten sposób kandydatów.

Wybory odbyły się we wrześniu. Pierwsze posiedzenie nowo wybranego Wydziału odbyło się w dniu 8. października pod przewodnictwem tymczasowego prezesa-seniora Jana Milikowskiego. W dniu 14. t. m. ukonstytuował się Wydział, wybierając pierwszym prezesem Dr. Michała Gnoińskiego, drugim p. Wincentego Ziętkiewicza, trzecim ks. Leona Sapiechę. Sekretarzami wybrani zostali Dendor, Jabłoński, Malinowski i Zbyszewski; kwestorami zaś Boczkowski, Sidorowicz, Słoński i Wiczynski.

Stosownie do projektu p. Krzeczunowicza podzieliła się Reprezentacya miejska na dziesięć Wydziałów, czyli Sekcyi:

do I. t. zw. „Wydziału bezpieczeństwa i Gwardyi narodowej” weszli radni: Alszer, Boczkowski, Darowski, Heidel, Kulczycki, Maciejowski, Menkes, Sękowski, Śmiałowski, Wysłobodzki, Zubrzycki ks.;

do II. „Wydziału praw i ustawodawstwa”: pp. Blumenfeld, Cybulski, Czaykowski, Grünberg, Kabat, Krzeczunowicz, Kuźmiński, Malisz, Słoński, Stojałowski, Tomanek;

do III. „Wydziału finansowego“: Buyno, Gończakowski, Grabiński, Horowitz, Kiezkowicz, Lewakowski Tytus, Lunda, Mises, Nikorowicz, Ostrowski, Piller Piotr, Riedl, Sieradzki;

do IV. „Wydziału kontroli“: Klehrman, Lewakowski Ign., Lipiński, Majewski, Nierenstein, Nowosielski, Pasynkowski, Wolski, Żelichowski;

do V. „Wydziału rzemiosł i handlu“: Chiliński, Goldbaum, Jachimowski, Mańkowski, Mendrochowicz, Milikowski, Müller, Nowakowski, Sidorowicz Stan., Sokal, Stanecki;

do VI. „Wydziału zakładów dobroczynności i oświaty“: Bałutowski, Blechschmidt, Brotschiner, Bruchnański, Buczyński, Duniecki, Jarosiewicz, Kłodziński, Kolischer, Korotkiewicz ks., Kuderkiewicz ks., Nowiński, Lenartowicz, Rawski, Wieceyński;

do VII. „Wydziału budownictwa i porządku“: Dubs, Koprzywa, Legade, Laja, Midowicz, Schmidt W., Sidorowicz Adam, Stranek, Turasiewicz, Wolter;

do VIII. „Wydziału wojskowości“: Grabczyński, Rosenstein, Siemakiewicz, Turasiewicz, Wiśniowiecki;

do IX. „Wydziału zdrowia“: Borach Rapaport, Drozdowski, Hoffmann, Lonery, Oncelowicz, Petrowicz, Wereszczyński.

Tak zorganizowała się Rada z r. 1848 — pierwsza, która po długich latach wyszła z wolnego wyboru obywateli. Jedną z najpierwszych jej czynności było wystósowanie na wiadomość o wypadkach październikowych we Wiedniu adresu do Sejmu rakuskiego. Adres to krótki ale jedyny:

Wysokie Zgromadzenie Sejmowe!

Wypadki 6. października mocno nas obywateli miasta Lwowa wzruszyły.

Miasto Lwów jak cały naród Polski kochając wolność, czuje najwyższą sympatię dla obywateli miasta Wiednia, którzy z tak bohaterskim poświęceniem w obronie zagrożonej wolności wystąpili.

Imieniem miasta Lwowa, my reprezentanci jego, uznajemy męstwo deputowanych, którzy w tak trudnej chwili na stanowisku swoim dla dobra tylu narodów powstali.

Przekonani, że Wysokie Zgromadzenie, sprawy wolności z całą energią bronić będzie i na swoim trudnem stanowisku mężnie wytrwa, oświadczamy, że mieszkańcy miasta Lwowa Wysokie Zgromadzenie wszystkimi siłami wspierać będą i w obronie wolności życia i majątki poświęcić są gotowi, pewni że na tej drodze i naród Polski swoje swobody odzyska.

Z Wydziału głównego miasta Lwowa.

Dnia 24. października 1848.

Adres ten był niemal początkiem i końcem działalności Wydziału miejskiego. Rok czterdziesty ósmy był rokiem wiosennych nadziei ale i jesiennych rozczarowań: nie długo świeciło owo „słońce, które topiło lody absolutyzmu!“

Radość i upojenie trwały krótko — największych optymistów przekonał listopad, że „jutrzienka swobody“ zmieniała się w krwawą łunę. Nic nie znaczące zajście spowodowało bombardację Lwowa, o której pisaliśmy już powyżej. Wypadki te pociągnęły za sobą naturalnie rozwiązanie

Wydziału dopiero co obranego¹⁾; władza siłą faktów przeszła w ręce bezwzględnego Hammersteina-Equorda, który stał się prawdziwym dyktatorem w najsmutniejszym tego słowa znaczeniu. Po rozwiązaniu Wydziału miejskiego zamianował Hammerstein dla zawiadywania sprawami miejskimi komisję z czterdziestu mężów.

Rzecz prosta, że przeważna część zamianowanych przyjęła ten urząd z najwyższą niechęcią; rozum jednak i wzgląd na dobro miasta nakazał im uczynić ze siebie ofiarę, gdyż czuli, że usunięcie się ich mogłoby pociągnąć za sobą najfatalniejsze dla miasta skutki. Obejmując swe obowiązki, nie zaniedbali przecież dobitnie zaznaczyć, że uważają siebie za „przejściową organizację“ i że „nie przyznając sobie udzielnosci ciała odrębnego, nie mogą też przyznawać sobie prawa obioru osobnego naczelnika właśnie dlatego, że składają z Magistratem jednostajną całość i pod tem samem przewodnictwem radzą i działają...“

Przewodnictwo to spoczęło w dłoniach prowizorycznego burmistrza, zamianowanego przez rząd urzędnika Namiestnictwa, Karola v. Höpflingen-Bergendorfa. „Czterdziestu-mężowie“ zorganizowali się następnie w ten

¹⁾ W dniu 7. listopada został Wydział miejski zawieszony w urzędowaniu a dnia 23. stanowczo rozwiązany. Powody tego samowolnego kroku przytacza następujące ogłoszenie Magistratu:

U W I A D O M I E N I E.

Wysokie Prezydium c. k. Komendy Generalnej, na mocy przysługującej Takowemu w skutek stanu obłożenia stołecznego miasta Lwowa działalności urzędowej, postanowiło na dniu 7. b. m. Licz. 42. Wydział miejski stołecznego miasta Lwowa suspendować, a później dekretem z dnia 23. b. m. L. 262 takowy zupełnie rozwiązać.

Powód do tego postanowienia powzięło Prezydium Generalnej Komendy według nadmienionego dekretu z następujących przyczyn:

1. Wielka liczba obywateli stołecznego miasta Lwowa podała do wysokiego Generalnej komendy oskarżenie, iż rozwiązany Wydział miejski za wpływem niepowołanych osób na jego wybór powstał; takowi zarazem oświadczyli: iż tenże za organ uważany być nie może który prawdziwe myśli gminy zastępuje.

2. Rozwiązany Wydział miejski dopuszczał się podczas swojego istnienia czynów, które jawną nieprzyjaźność przeciw istniejącemu Rządowi Państwa, tudzież zupełne zaniedbanie interesów stołecznego miasta Lwowa okazują.

Jako dowód tego służy: »współdziałanie Wydziału urzędowe, przy przymusowym zaciąganiu nieupoważnionych osób do Gwardyi narodowej, dalej, adres z dnia 24. Października 1848 do Sejmu walnego w Wiedniu, w którym Wydział miasta Lwowa oświadczył, iż się z rewolucją 6. Października 1848 i opartem na jej okrucieństwach panowaniem teroryzmu zupełnie zgadza i za takowe w całości powstać gotów«.

O rozwiązaniu Wydziału miejskiego, doniesło wysokie Prezydium Generalnej komendy, wysokiemu Ministerjum spraw wewnętrznych, aby w swoim czasie względem wyboru nowego wydziału miasta stosowne wydało rozporządzenie.

Do tymczasowego zastąpienia Wydziału miejskiego, wymieniło wysokie Prezydium Generalnej komendy, że względem na wybory w miesiącu Wrześniu 1848 przedsięwzięte, czterdziestu mężów zaufania z grona obywateli miejskich, których Magistrat we wszystkich sprawach gminy radą i czynem wspiera, i którzy się ustaleniem spokoju i porządku w stolicy, tudzież załatwianiem wszystkich spraw komunalnych najgorliwiej zajmują.

Oczem się mieszkańców stołecznego miasta Lwowa z tym dodatkiem zawiadamia, iż uchwały i dyspozycyje które Magistrat wysłuchawszy zdania mężów zaufania ku dobru gminy miejskiej skutecznie jest w stanie, w Gazecie krajowej do powszechnej wiadomości podane będą.

Od Magistratu król. stoł. miasta Lwowa dnia 24go Listopada 1848.

Karol Hoepflingen,

c. k. Radzca rządów krajowych i tymczasowy przełożony Magistratu.

sposób, że podzielili się na cztery sekeye, którym przewodniczyli radcy Magistratu; przeważną część spraw załatwiała się w sekeyach, pełny zaś Wydział miał tylko zatwierdzić fakt dokonany. Do pierwszej sekeyi finansowej weszli pp. Adamski Franciszek, dr. Blumenfeld Emanuel, Dubs Marek, dr. Guoiński Michał, Haase Adolf, Kłodziński Adam, Mises M., ks. Sapieha Leon, Singer Floryan, dr. Tomaszewski Marcełi.

W drugiej sekeyi robót publicznych pracowali pp. Boczkowski Kasper, Klein Jan, dr. Lewakowski Tytus, Michalski Adam, Mikolasch Piotr, Ostrowski Michał, Pietsch Karol, Sidorowicz Adam, Terenkoczy Józef, Towarnicki Jan, Ustyjanowicz Bazyli, Wiczyński Jan, Winiarz Edward.

Trzecią sekeyę sanitarną tworzyli pp. dr. Barrach-Rappaport Adam, Göttinger Józef, Mülling Gabryel, Werner Karol.

Do czwartej sekeyi bezpieczeństwa i porządku weszli pp. Bratkowski Adam, Breuer Józef, dr. Czaykowski Jan, Emmerling Herman, Goldbaum Osiasz Mayer, Kirschner Wincenty, Kiselka Karol, dr. Kolischer Leon, Paszkowski Wojciech (w zastępstwie Krzczunowicza Kornela), Mendochowicz Elias, Müntz Mayer, Piller Piotr, dr. Raczynski.

W chwili gdy Wydział obejmował urządowanie miasto znajdowało się w oplakanyam stanie: część leżała w gruzach — reszta niepewna była swego losu. Ludność była przygnębioną. W szpitalach leżało 75 osób rannych — 55 osób zabitych! „Żołnierstwo zdziera czapki, bije w pyski, potęra — a to opieka ojcowska i konstytucya!“ pisze pełen goryczy korespondent lwowski do „Czasu“. Rewizyc były na porządku dziennym, po godzinie dziesiątej wieczór wolno było chodzić po ulicy tylko z latarką. Co chwila słyszano o tem, że tajemnie kogoś porwano i wcielono do wojska. Między innymi ulegli temu losowi: Jan Zacharjasiewicz, Jan Dobrzański, Ignacy Kamiński, Apolinary Stokowski, dr. Aleksander Peplowski, a dr. Piotr Gross tylko z trudem uniknął branki. Ratusz leżał w gruzach — więc Magistrat wraz z prowizorycznym Wydziałem przeniósł się do hotelu angielskiego a następnie najęto na biura dwie kamienice w rynku: Ziętkiewicza i Krogulskiego.

Dnia 9. listopada ustanowiono osobną władzę do czuwania nad bezpieczeństwem i spokojem miasta, t. zw. kapitałat miasta. Reakeya zaplanowała z całą bezwzględnością, a równocześnie majątek miasta znalazł się niemal w ruinie....

O ile to leżało w jego mocy, starał się prowizoryczny Wydział dźwignąć miasto i wprowadzić ład w jego zarządzie. Wierny jednak swemu oświadczeniu, że powołany został tylko „tymczasowo“ domagał się natarczywie rozpisania nowych wyborów celem stworzenia legalnej Reprezentacyi miasta. Żądanie to ustawicznie powtarzane odniosło nadspodziewanie szybki skutek. już bowiem w dniu 30. grudnia 1848 zawiadomiło Prezydium krajowe (pismem l. 13.618), że Ministerstwo dekretem z dnia 8. grudnia (l. 145) zezwoliło na rozpisanie wyboru nowego Wydziału, zapytując równocześnie, czy i jakie zmiany w prowizorycznej ustawie mają być przedsięwzięte. Przeciw wszelkim jednak zmianom zaprotestował Wydział czterdziestu mężów, motywując to w sposób następujący:

„Zważywszy, że prowizoryczna ustawa wyborcza z r. 1848 już w życie publiczne się wdrożyła, tudzież, że w przeciągu jej istnienia sąd tutejszych obywateli o niej już się ustalił, uchwalają mężowie zaufania, iż nie ma żadnego powodu do zrobienia jakiegokolwiek odmiany w takowej, i owszem postanowili na to wszelką zwrócić uwagę, aby przy nowych wyborach od przyjętych w tej ustawie zasad w niczem nie odstąpiono. Mężowie zaufania poczytują sobie za obowiązek oświadczyć zresztą, że nie mogą sobie rościć jakiegokolwiek prawa do poprawienia normy, uznanej przez ogół za odpowiednią celowi.“

Uchwała taka była tem odpowiedniejszą, gdyż nie ulegało wątpliwości, iż rząd zgodzi się tylko na ściśnienie, a nigdy na rozszerzenie tej ustawy. Jednomyślnemu życzeniu czterdziestu mężów stało się zadość, gdyż Gubernium zatwierdziło uchwałę.

Celem przygotowania i przeprowadzenia wyboru wybrano pięć komisji wyborczych pod przewodnictwem radców Magistratu. W dniu 24. stycznia ogłoszono, że karty legitymacyjne wydawane będą w dniach 12., 13. i 14. lutego 1849. Dzień 26. przeznaczony był do rozdawania drukowanego spisu obywateli, mogących być wybranymi, tudzież do rozdania arkuszy rubrykowanych celem wpisania kandydatów. Wybory odbyły się w dniach 1., 2. i 3. marca. W dniu 6. marca rozpoczęła komisya właściwe urzędowanie weryfikacyjne, które trwało do 26. marca 1849.

Skład nowego Wydziału był następujący:

Adamski Fr.	Hinkewikel Franc.
Barach-Rappaport Adam, dr.	Horowitz Osiasz
Baraniecki Łukasz, ks.	Hübner Fryderyk
Barwiński Marcin, ks.	Jablouowski Karol, ks.
Blumenfeld Emanuel, dr.	Jabłoński Kajetan
Boczkowski Kasper	Kabath Maurycy, dr.
Böhm Karol	Kierkowiez Krzysztof, ks.
Borkowski Andrzej	Kiselka Karol
Breuer Józef	Klärman Salomon
Brotshiner Abraham	Klein Jan
Chiliński Antoni	Kolischer Leon
Czajkowski Jan, dr.	Komarniecki Ludwik, dr.
Dendor Kazimierz, dr.	Krzeczunowiez Kornel
Dubs Marek	Kuderkiewicz Aleksander, ks.
Duchński Roman	Kulezycki Tomasz
Emmerling Herman	Landesberger Maxymilian, dr.
Fabry Michał	Lanceri Maryan, dr.
Franke Felix	Lenartowiez Michał
Ganczakowski Józef	Lewakowski Jakób
Geschöpf Franciszek	Lewakowski Tytus, dr.
Gnoiński Michał, dr.	Lewicki Kajetan, hr.
Goldbaum Osiasz Majer	Lunda Andrzej
Göttinger Józef	Maciejowski Felix, dr.
Haase Adolf Teodor	Mańkowski Adolf

Mendrochowicz Elias
 Michalski Adam
 Mikolasch Piotr
 Milikowski Jan
 Mintz Mayer
 Mises Mayer Rachmiel
 Müller Jan
 Mühlring Gabryel
 Nikorowicz Augustyn
 Nirenstein Osiasz
 Orzechowicz Andrzej
 Ostrowski Michał
 Petrowicz Wincenty, dr.
 Piller Piotr
 Polański Teodozy, dr.
 Raczyński Klemens, dr.
 Rappaport Maurycy
 Rawski Wincenty
 Rosenstein Izak
 Ross Jerzy
 Sapieha Leon, ks.
 Schramm Franciszek
 Schreter G. Adolf
 Schmid Wilhelm
 Schubut Fryderyk
 Schuman Franciszek

Sękowski Aleksander, dr.
 Sieradzki Michał
 Sidorowicz Adam
 Sidorowicz Stanisław
 Singer Floryan
 Smołowski Felix, dr.
 Sopuch Gabryel
 Starzewski Tadeusz, dr.
 Stockman Paweł
 Szpileczyński Józef
 Tarnawiecki Marceł, dr.
 Terenkoczy Józef
 Tomanek Józef, dr.
 Towarnicki Jan
 Turasiewicz Tomasz
 Tustanowski Michał
 Ustyanowicz Bazyli
 Wereszczyński Michał
 Werner Karol
 Wieczynski Jan
 Wileczyński Franciszek, dr.
 Winiarz Edward
 Wiśniowiecki Tadeusz
 Wysłoboeki Hieronim
 Żelichowski Jan
 Żukowski Jan, ks.

Zastępcy:

Birnbaum Chaim Izak
 Bony Wawrzyniec
 Delinowski Antoni, dr.
 Ettinger Mar. Wolf
 Grabiński Ksawery
 Horowitz Dawid
 Kirschner Wincenty
 Kopeccki Edward
 Kornecki Józef
 Krynicki Benedykt
 Lewakowski Ignacy
 Lipiński Karol
 Malinowski Józef, dr.
 Marischler Jan
 Nowiński Seweryn, dr.

Orenstein Rachmiel
 Penther Samuel Ant.
 Pietsch Karol
 Piórkowski Karol
 Postler Maurycy
 Schmid Jan
 Schöpf Józef
 Sokal Dawid Herz
 Stampfl Karol
 Stock Antoni
 Stronarz Łukasz
 Trenkel Jan
 Wolter Aleksander
 Zamoyski Adam, hr.
 Zubrzycki Dionizy

W miejsce ks. Barwińskiego i Kiselki Karola powołano zaraz w pierwszym roku na zwykłych członków Wydziału pp. Bonego Wawrzyńca i dr. Malinowskiego Józefa.

Uprawnionych do wyboru było tylko 1378, z tych głosowało 1034, nie głosowało zaś 344; obieralnych było 612.

Wydział czterdziestu mężów urządował do 10. maja 1849 — w dniu 16. maja objął urządowanie Wydział nowowybrany. Chwila, w której obejmował on rządy miasta, nie była szczęśliwą. W dniu 14. maja stanęły we Lwowie pierwsze posiłkowe wojska rosyjskie, dążące na południe celem zgniecenia narodowego ruchu na Węgrzech. Przemarsze te, trwające pięć miesięcy, kosztowały obywatelstwa niemało, ale i kasa miejska, wcale nie pełna, odczuwała je dotkliwie. Jednak klęski materialne były niczem w porównaniu z udręczeniem moralnem, w jakim pozostawało obywatelstwo Lwowa — obywatelstwo polskie, jęczące pod jarzmem niemieckim. Na porządku dziennym były ciągle aresztowania i rewizyc, a krew przelana na polach węgierskich i nasz kraj a z nim stolicę okryła żałobą. O porannych godzinach — prawie nocą jeszcze, wywożono tajemnie mieszkańców Lwowa przeznaczonych do internowania. Floryan Ziemiałkowski odbył taką przymusową podróż do Meranu, Adolf Leo do Lincu, Karol Schneider do Brixen, Karol Hubrich do Lublany. Podobny los byłby spotkał niewątpliwie i dr. Franciszka Smolkę, gdyby Gołuchowski nie był stanowczo się oparł wywiezieniu byłego prezydenta Izby deputowanych. Pozostawiono go więc we Lwowie pod dozorem policyi, zabraniając wydalenia się z miasta bez jej wiedzy.

Wśród tak smutnych stosunków obejmował nowy Wydział swe urządowanie w przekonaniu, że urządować będzie tylko przez jeden rok, a w tym czasie wypracuje nową ustawę dla miasta Lwowa i w myśl §§ 26. i 27. ustawy z r. 1848 unormuje stosunek Wydziału do Magistratu. Jednakże nadzieje te były płonne. Biurokracya, butniejsza obecnie więcej niż kiedykolwiek, nie myślała o jakichkolwiek ustępstwach na rzecz samorządu — przeciwnie, wzmocniono stanowisko Magistratu wobec Wydziału. Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło, ażeby stosunek Wydziału do Magistratu unormowany został w myśl postanowień ustawy z dnia 17. marca 1849 r. — ale tylko „w miarę, jak postanowienia te do teraźniejszych stosunków Lwowa, ze względu na obecny stan wyjątkowy zastosować się dadzą...“ Ta „miarą“ znalazła się niebawem w treści dekretu Ministerstwa spraw wewnętrznych z 12. kwietnia 1849 i w zarządzeniu Namiestnictwa z 25. i 30. t. m.

Dekret ministeryalny postanawiał:

1. Potrzeba ustanowienia przełożenia gminy z grona członków Wydziału odpada; jakkolwiek bowiem burmistrz nie jest wybranym ale mianowanym, ma mu być zastrzeżony zakres działania taki, jak gdyby był wybrany.

2. Aż do czasu zaprowadzenia ustawy municypalnej dla Lwowa, prawa i obowiązki policyi miejscowej spełniać będzie Magistrat wspólnie z Kapitanem miasta.

3. Urzędnicy Magistratu mianowani będą przez rząd. Władza wykonawcza i zwierzchnia zostaje przy Magistracie, Wydział zaś miejski zajmuje stanowisko „obradujące i kontrolujące“.

4. Burmistrz usilnie ma czuwać nad tem i przestrzegać, ażeby „Wydział miejski w żadnym sposobie zakresu swego działania nie przekraczał“¹⁾.

Rozporządzenia te, w wysokim stopniu krepujące Wydział miejski i spychające go do podrzędnej roli, były wcale ściśle pod egidą Höpflinga wykonywane.

Czyniły one urzędników zależnymi wyłącznie od rządu i burmistrza, usuwając wszelką odpowiedzialność ich wobec Wydziału miejskiego. Posiedzenia Wydziału odbywały się pod przewodnictwem burmistrza lub wiceburmistrza, a gdyby ten nie mógł przewodniczyć — to zastępował go najstarszy z radców Magistratu. Już to samo charakteryzuje wzajemny stosunek obu instytucyi.

W myśl § 9. prowizorycznej instrukcyi gmina mogła na potrzeby swe nakładać dodatki do podatków bezpośrednich i pośrednich — we własnym zakresie do wysokości 10 — względnie 15%. Nałożenie wyższych dodatków zależne było od zezwolenia władz. Mogła także gmina we własnym zakresie zaciągnąć pożyczkę — nie znaczniejszą jednak, jak w wysokości przeciętnego dochodu rocznego. Pożyczka wyższa potrzebowała również zatwierdzenia władz. Burmistrz, względnie jego zastępca miał prawo zawiesić każdą uchwałę, która sprzeciwiała się jego zdaniem bądź prowizorycznemu porządkowi czynności, bądź ogólnie obowiązującym ustawom, bądź dobru miasta. Charakterystycznym jest paragraf 27. tej instrukcyi, zaczynający się od słów: *„Alle Ausschuss-Sitzungen müssen öffentlich gehalten werden, und unter keinem Vorwande ist eine geheime Sitzung zulässig“* — ale dodaje równocześnie: *„Die Bestimmungen dieses Paragraphes bleiben für die Dauer des Kriegs-Zustandes suspendiert“*. To też istotnie paragraf ten przez całą kadencję — istniał tylko na papierze.

Ratusz nie był jeszcze po bombardowaniu zrestaurowany; to też nowy Wydział odbył ośm pierwszych posiedzeń w sali strzelaicy miejskiej, cztery w sali gmachu teatralnego a dopiero trzynaste swe posiedzenie w odrestaurowanym ratuszu (22. listopada 1849) i zamieszkał pod swoim dachem. Rzecz prosta, że wobec stanu oblężenia posiedzeń publicznych nie było. Obradowano na posiedzeniach tajnych.

Nowy Wydział — jak to zaznaczyliśmy — objął swe urzędowanie w tem przeświadczeniu, że jest on tylko „prowizorycznie obrany“ i że w myśl §§ 28. i 29. ustawy z 20. lipca 1848 urzędować będzie tylko do wydania ogólnie obowiązującej ustawy gminnej, lub gdyby takowa nie została wydana — ustąpi po roku. Tak się jednak nie stało — i prowizoryum to trwać miało przez lat dwanaście z górą....

Przedewszystkiem pomyśleć musiano o organizacyi wewnętrznej; zajęto się więc ułożeniem prowizorycznego porządku czynności, który ostatecznie został uchwalony i zatwierdzony dnia 20. września 1849. Regulamin ten składa się z 68 paragrafów a pięciu rozdziałów. Rozdział I. mówi o składzie biura prezydenta Wydziału; biuro to składało się z prezydenta (którym był tymczasowy prełożony Magistratu), siedmiu przestrzegaczy

¹⁾ Protokół posiedzenia z dnia 10. maja 1849 i *„Provisorischer Wirkungskreis“* — akta Archiwum miejskiego, fasc. 171, 4—10, z r. 1849.

porządku i sekretarza. Przestrzegacze porządku mieli te same funkcyje jakie obecnie mają gospodarze.

Rozdział II. określa obowiązki członków Wydziału, a Rozdział III. zawiera postanowienia o ogólnem posiedzeniu Wydziału. Paragraf 15. tego rozdziału ważny jest ze względu na to, że dowiadujemy się z niego o przedmiotach obrad Wydziału. „Do obrad ogólnego zgromadzenia wydziałowego należą wszystkie przedmioty, które interesów gminy, jej potrzeb i tychże zaspokojenia głównie dotyczą; między innymi: uchwalenie budżetu; zezwolenie na zmianę w przyjętym budżecie i na nowe w przyjętym budżecie nieprzewidziane wydatki; tworzenie nowych źródeł dochodów; zaciąganie pożyczek; zezwolenie na pobór dodatku gminnego do podatków i wymiar tegoż dodatku; potwierdzanie planów i kosztorysów do budowli i innych przedsiębiorstw, które kosztem miasta lub kosztem zakładów, pod opieką miasta zostających, skutecznione być mają; ostateczne potwierdzenie rachunków, dotyczących dochodu i rozchodu miasta lub wspomnianych zakładów; uchwalenie zasad administracyi majątku miejskiego i majątku rzeczonych zakładów; udzielanie praw obywatelstwa miejskiego, nadawanie arkuszy szynkowych; uchwalenie projektów, ustawy gminnej lub organizacyi urzędów miejskich dotyczących.“ Dalsze paragrafy odnoszą się do porządku obrad, głosowania i sporządzania protokołów.

Rozdział IV. mówi o podziale Wydziału na Sekcye. Sekcye były następujące: I. Sekcya, duchowieństwa i zakładów dobroczytności; II. Sekcya, finansów, przemysłu i handlu; III. Sekcya, budownictwa i robót publicznych; IV. Sekcya, wojskowości; V. Sekcya, zdrowia; VI. Sekcya, bezpieczeństwa i porządku; VII. Sekcya, spraw zagranicznych i oświecenia. Oprócz ogólnego określenia, co do której Sekcye należy, na dwie Sekcye włożono specjalne obowiązki. Polecono mianowicie Sekcye II. wypracowanie projektu do zaprowadzenia miejskiej Izby obrachunkowej, a Sekcye VII. „wypracowanie wniosku do ustawy gminnej dla m. Lwowa i do zmian w organizacyi urzędów miejskich“. Ostatni rozdział zawiera przepisy o manipulacyi. Końcowy, § 68., zawiera „postanowienie dodatkowe“ tej treści: „Zważywszy, iż zakres Wydziału miejskiego dekretem prezydyalnym z 30. kwietnia 1849 l. 4961 ze względu na obecny stan wyjątkowy miasta ograniczonym został, a niniejszy porządek czynności do tak ograniczonego zakresu działania zastosowanym być musiał, Wydział miejski przyjmuje ten porządek czynności jako prowizoryczny na czas, jak długo ograniczenie zakresu działań jego trwać będzie“.

Sprawa ustalenia stosunków miejskich przez wprowadzenie w życie odpowiedniego statutu dla miasta, zajmowała Wydział — jak to już z treści regulaminu widać — od pierwszej chwili. Natychmiast też po ukonstytuowaniu się, polecił Wydział Sekcye VII., ażeby bezzwłocznie przystąpiła do opracowania projektu statutu¹⁾, a Sekcya już w pierwszych miesiącach r. 1850 wystąpiła z wnioskami przed pełny Wydział. Bezzwłocznie też projekt ten uchwalono i przedłożono go Namiestnictwu z prośbą o wyjednanie

¹⁾ Pierwszy projekt statutu wypracował dr. Michał Gnoiński. Sekcya zajmowała się nim na 30. Wydział zaś pełny na 5 posiedzeniach.

zatwierdzenia. Sprawa, zdawało się, była na jak najlepszej drodze. W maju bowiem tegoż roku Minister spraw wewnętrznych powołał pięciu członków¹⁾ Wydziału miejskiego do Wiednia, celem wspólnych obrad nad przedstawionym projektem. Wynikiem ich był reskrypt ministerialny zatwierdzający (15. października 1850) przedłożony projekt. Podobnie jednak, jak ustawa z 17. marca 1849, tak i ów projekt, nie weszły u nas w życie. Rządy Bacha odznaczały się troskliwem zmywaniem wszelkich „plam“ konstytucyjnych. Wydział znalazł się w przykrych pozycji i czuł, że powinien ustąpić, gdyż nie może wywiązać się ze swego zadania; z drugiej zaś strony czasy były takie, że po złożeniu mandatów przez członków Wydziału można się było obawiać powrotu do stanu z przed 48 roku. Należało więc w oczekiwaniu sposobniejszej pory wytrwać na swem stanowisku, tem bardziej, że w r. 1854 wyszło rozporządzenie ministerialne, polecające, ażeby reprezentacje gminne dotychczasowe funkcjonowały aż do wydania nowej ustawy gminnej.

Jednakże z każdym rokiem ubywało członków Wydziału — bądź przez śmierć, bądź przez złożenie mandatu, tak, że w r. 1857 zamiast 100 członków Wydziału i 30 zastępców, było ogółem tylko 84 członków i zastępców. Równocześnie w sferach gorętszego obywatelstwa miejskiego wrzało; powszechnie sarkano na to, że „niemy Wydział“ nie ustępuje. Co raz częściej dawały się więc w Wydziale słyszeć głosy, domagające się, ażeby prowizoryum to w jakiś sposób zostało zakończone. Na posiedzeniu dnia 28. maja 1857 poruszył tę sprawę ze stanowiska zasadniczego członek Wydziału, Kornel Krzeczunowicz, i wychodząc z założenia, że zacytowane powyżej rozporządzenie ministerialne z r. 1854 nie ma do Galicyi zastosowania, postawił następujące wnioski:

1. Domagać się odnowienia Wydziału przez wybór — ewentualnie
2. domagać się od władz właściwych orzeczenia, że Wydział miejski wybrany w r. 1849 właściwie tylko na jeden rok — ma nadal spełniać swe obowiązki i być uważanym jako legalna Reprezentacya miasta; — wreszcie
3. zażądać od władzy ustanowienia minimum, do którego liczba członków Wydziału spaść może, bez ujemy legalności uchwał.

Wnioski te zostały uchwalone i w formie petycyi przedstawione Namiestnictwu. Sprawa rozstrzygniętą została dosyć szybko; już bowiem na posiedzeniu Wydziału z dnia 24. września t. r. zawiadomił obecnych prowizoryczny burmistrz Franciszek Kröbl²⁾ o rezultacie petycyi. Dekretem

¹⁾ Powołani zostali: dr. Blumenfeld, dr. Czaykowski, Feliks Franke, dr. Raczyński i dr. Wilczyński. (»Gazeta Lwowska« z r. 1850, nr. 111.)

²⁾ Franciszek Kröbl, były kierownik policji w Krakowie i sekretarz Namiestnictwa, zamianowany został definitywnie przełożonym Magistratu i burmistrzem dnia 10. lutego 1859. Jego zastępcą, na życzenie Wydziału i jego, zamianowano p. Feliksa Zioleckiego. Urząd swój sprawował bez przerwy do 8. kwietnia 1869, w dniu 1. maja t. r. zakończył życie. Był to ostatni burmistrz-urzędnik, a jak na owe czasy należał do wyjątków. W trudnej swej pozycji umiał zawsze zachować takt i godność, a jeżeli nie był bezwzględny przyjaciel naszej sprawy, to zaiste nie był jej niechętny. Miasto odwdzięczyło mu się, nadając mu obywatelstwo honorowe w r. 1861, na wniosek Wieczyńskiego. Rodzina jego długo odbierała dowody szczodrej wdzięczności ze strony miasta.

z dnia 25. lipca 1857 l. 18.966 zarządził Minister spraw wewnętrznych, ażeby stosownie do rozporządzenia z r. 1854 Wydział dotychczasowy dopóty sprawował urząd, dopokąd liczba jego członków nie spadnie poniżej 60.

Gdyby wypadek ten zaszedł — to i wówczas w myśl decyzji Namiestnictwa nie miały nastąpić wybory, tylko Wydział miał zaproponować odpowiednią liczbę obywateli na zastępców, których zatwierdzić miało Namiestnictwo po wysłuchaniu opinii burmistrza. Cyfra 60 członków miała przy obliczaniu liczby głosów, potrzebnych do kompletu, służyć odtąd zasadniczo w miejsce dawniejszych 100. Tak więc, mimo najkorzystniejszej sytuacji w Namiestnictwie, nie można było uzyskać zezwolenia na odnowienie Reprezentacji miejskiej przez wybór; Wydział z r. 1849 musiał i nadal urzędować, ażeby zapobiedz gorszej jeszcze ewentualności. W tym czasie wydało Ministerstwo spraw wewnętrznych, rozporządzeniem z dnia 14. sierpnia 1858 l. 5443, nowe postanowienia co do organizacji i zakresu działania lwowskiego Magistratu¹⁾. Instrukcja ta, złożona z 59 paragrafów i ustępu końcowego, przepisuje organizację Magistratu, dalej zaznacza zakres działania: *a)* w sprawach gminy, *b)* w sprawach policyi lokalnej i administracji politycznej, tudzież w sprawach podatkowych, a wreszcie *c)* w sprawach karnych. Tendencję tych postanowień przedstawia najjaśniej § 17., który mówi o mianowaniu urzędników. Wydziałowi pozostawiono jedynie prawo mianowania urzędników Izby obrachunkowej — z wyjątkiem naczelnika, tudzież personelu kasowego — z wyjątkiem kasyera. O każdej takiej nominacji musiał burmistrz zawiadomić Namiestnictwo. Burmistrza i wiceburmistrza mianował Minister spraw wewnętrznych, radców zaś, sekretarzy, koncepcistów i aktuariuszy, tudzież naczelnika Izby obrachunkowej, kasyera miejskiego i dyrektora urzędów pomocniczych mianował Namiestnik według swojego zdania, chociaż Wydziałowi służyło prawo wypowiedzenia swej opinii co do posad radców, naczelnika i kasyera. Konceptowych praktykantów i urzędników kancelaryjnych, niemniej urzędników pomocniczych mianował burmistrz, po wysłuchaniu opinii gremium Magistratu. Wyższa władza dyscyplinarna wobec wszystkich urzędników bez wyjątku należała do Namiestnika.

Urzędnicy byli więc w zupełności zawiśli od rządu — a wobec Wydziału miejskiego mieli prawie wolną rękę; w postanowieniach tych było tyle tylko lepszego, że zwiększono skalę wymogów od kandydatów na posady konceptowe.

W myśl powołanego rozporządzenia Magistrat urzędował: 1. jako urząd gminny we wszystkich właściwych komunalnych sprawach gminy m. Lwowa, a nadto 2. jako zwierzchność miejscowa we wszystkich sprawach policyi lokalnej, tudzież jako najniższa, obdarzona atrybucjami władzy rządowej instancja. Jako urząd gminny jest Magistrat organem wykonawczym gminy miejskiej; jako zwierzchność miejscowa, tudzież jako

¹⁾ Do 29. września 1855 składał się Magistrat z dwóch Senatów, a mianowicie: 1. politycznego (administracyjnego) i 2. cywilnego (sądowego). Sprawował on czynności sądownictwa cywilnego i wekslowego, dopokąd we wrześniu 1855 czynności te nie przeszły w zakres działania sądu krajowego i powiatowego. Senat polityczny składał się do r. 1858 z 12 a następnie z 6 biur.

najniższa instancja, opatrzona atrybucjami władzy rządowej, podlega Magistratowi władzom państwowym. Stał się więc Magistrat poprostu władzą zwierzchnią gminy, organem rządowym na koszt gminy utrzymywanym, w sprawach komunalnych zaś, któremi właśnie zarządzały władze rządowe, był organem wykonawczym najniższego rzędu.

Z powodu tej nowej organizacyi orzeczono, że Wydział miejski ma sobie przydzielony zakres czynności w sprawach wyłącznie i czysto komunalnych, w obrębie zakreślonym przez ustawy i szczególne instrukcje, niezależny od Magistratu¹⁾.

Tymczasem w wewnętrznej polityce austriackiej zaszła — acz na krótko — poważna zmiana. Bach ustąpił, a Namiestnik Galicyi Agenor hr. Gołuchowski zamianowany został Ministrem stanu. Zmiana ta odezta została w całej monarchii z żywym zadowoleniem, a Wydział miejski widział w niej zapowiedź spełnienia najgorętszych pragnień obywatelstwa, t. j. możliwość uzyskania ustawy dla m. Lwowa. Nadzieja była tem bardziej uzasadnioną, że już w listopadzie rozpoczęły się w galicyjskiem Namiestnictwie obrady nad projektem do ustawy dla gmin wiejskich i miejskich, w myśl patentu cesarskiego z 24. kwietnia 1859. W komisyi, zwołanej dla tej sprawy, znajdowali się pp. dr. Czaykowski, superintendent Haase, dr. Tarnawiecki i Werner, członkowie Wydziału miejskiego — osobno zaś wybrał Wydział do komisyi tej swych delegatów w osobach pp. Adamskiego, Breuera, Dubsa, Justyanowskiego, dr. Komarnickiego i Krzeczunowicza. Równocześnie też uchwalono: 1. wybrać specjalną komisję, celem ułożenia projektu do ustawy dla m. Lwowa, 2. uprosić Namiestnictwo, ażeby ze względu na ważność sprawy pozostawiono Lwowowi dłuższy termin do ułożenia tego projektu, wreszcie 3. upraszać, aby dozwolono miastu, aż do czasu wejścia w życie tego projektu, rządzić się dotychczasowym sposobem.

Komisya, wybrana przez Wydział zabrała się rażno do pracy i opracowała projekt ustawy dla miasta Lwowa; zanim jednak Wydział mógł się projektem tym zająć i uchwalić go, zaszły znów w wewnętrznej polityce monarchii zmiany najmniej oczekiwane — a niepomyślne. Z jednej strony dyplom październikowy i nominacya hr. Gołuchowskiego Ministrem stanu pozwalały rokować nadzieję, że dla samorządu gminy dadzą się uzyskać korzystniejsze warunki; z drugiej wszakże nadbiegły niepomyślne wiadomości o zjeździe władców Austrii, Prus i Rosyi w Warszawie, nieco zaś później o dymisyi Gołuchowskiego i objęciu rządów przez Schmerlinga. Sprawa statutu znów musiała pójść w odwłokę — a z czasów ministerstwa Gołuchowskiego tyle tylko zostało dobrego, że język polski odzyskał w urzędowaniu Magistratu znaczną część praw mu należących.

Opracowany przez Wydział projekt statutu spotkał się zresztą z opozycją dosyć żywą w mieście. Zarzucano mu, że nie dosyć stanowczo i jasno określa prawa gminy i jej Reprezentacyi; że nacechowany jest pewną trwożliwością wobec władz; że opracowany został bez należytego zrozumienia

¹⁾ Stosunek Wydziału do Magistratu określały prócz regulaminu z 20. września 1849 jeszcze oddzielne instrukcje z 28. maja i 18. czerwca 1857.

interesów miasta. Wytykano dalej, że Wydział, jako ciało zbiorowe, zestarzał się i ugrzązł w rutynie i szablonie: pracę więc nad ułożeniem nowej ustawy chciano oddać w świeże, młode i energiczniejsze ręce. Patent lutowy, który obdarzył Galicję, jak słusznie podniósł Ziemiałkowski „wolnością na papierze i samorządem w zasadzie a niewolą i centralizacją w praktyce“ nie potrafił w pierwszej chwili ostudzić rozbudzonych nadziei. Co raz usilniej domagano się rozwiązania Wydziału z r. 1849 i rozpisania nowych wyborów.

W protokołach posiedzeń ówczesnego Wydziału spotykamy pismo z datą 7. marca 1861 wystosowane przez 240 obywateli m. Lwowa z pp. Armatyssem Karolem, Miłaszewskim Ignacym i Mrazkiem Walentym na czele. W piśmie tem, powołując się na dyplom październikowy i krytykując ostro projekt statutu, domagają się obywatele rozpisania nowych wyborów na podstawie „prawomocnego ale niewykonywanego statutu dla m. Lwowa z 20. lipca 1848“. Wybór ten powinien nastąpić bezzwłocznie, a „nowy Wydział ma się zająć opracowaniem projektu statutu, któryby odpowiednio do dyplomu październikowego przyznał miastu obszerniejsze atrybucye samorządne“.

Pismo to wywołało pewną gorączkowość w łonie Wydziału, tem zrozumialszą, że właśnie komisya statutowa postawiła była wniosek, ażeby upraszać rząd o rozpozanie wyboru na podstawie nowo uchwalonego statutu. Wobec tak silnej opozycyi jednak uważał Wydział za stosowne zmienić swe pierwotne zapatrywania i w myśl wniosku Krzeczunowicza uchwalił: 1. upraszać rząd o rozpozanie nowych wyborów na podstawie ustawy z r. 1848; 2. nie przystępować do dyskusyi nad projektem, pozostawiając to przyszłemu Wydziałowi; 3. sprawę przeprowadzenia ewentualnego wyboru oddać w ręce komisyi mieszanej, złożonej z członków Wydziału i obywateli.

Niechęć przeciw Wydziałowi, który nazywano „długim ale niemym“ była atoli wśród obywatelstwa tak wielką, że nawet uchwała powyższa nie zdołała jej osłabić. W czasie wyborów do Sejmu¹⁾ podnosiły się głośnie zarzuty i oskarżenia przeciw tej magistraturze, a nawet rzucono hasło, ażeby nikogo do Sejmu nie wybierać, kto w Wydziale tym zasiada. Ta głośnia i burzliwa akcyja przeciw Wydziałowi, wywołała wśród jego członków rozgoryczenie, tem naturalniejsze, że niewszystkie zarzuty były usprawiedliwione. Chcąc złożyć dowód, że bynajmniej nie idzie mu o przeciąganie sprawy, uchwalił Wydział w dniu 25. kwietnia 1861 jednomyślnie wniosek dr. Tarnawieckiego „ażeby uprosić rząd o jak najwcześniejsze rozpozanie wyborów na zasadzie ustawy z r. 1848“.

Jednakże mimo wszelkich usiłowań Wydziału, sprawa musiała przejść przez wszystkie instancye. Dopiero w dniu 11. lipca 1861 zawiadomił Kröbl Wydział, że Ministerstwo reskryptem z 12. czerwca 1861 (l. 3430 / M. St.) zezwoliło na przeprowadzenie nowego wyboru. Wydział miał być znów wybrany na czas nieograniczony, t. j. aż do wejścia w życie nowej ustawy, a to na podstawie prowizorycznej ustawy z 20. lipca 1848,

¹⁾ W dniu 5. kwietnia odbyły się wybory posłów na Sejm krajowy. Wybrani zostali: Borkowski hr. Leszek, Dubs Marek, Smolka Franciszek, Ziemiałkowski Floryan.

ale — dodawał reskrypt — samo przez się rozumie się, że postanowienia reskryptu ministeryalnego z 12. kwietnia 1849, pozostają w swej mocy obowiązującej, że więc dotychczasowy zakres działania Wydziału, jego stosunek do Magistratu i burmistrza, nie może ulec zmianie. Znów więc nadzieja okazała się zawodną; po odczytaniu tego pisma wyrażono ubolewanie, że reskrypt nie odpowiada żywionym nadziejom. „Ubolewanie to“ zapisano w protokole — jak zaznaczono — w tym celu, ażeby przyszła Reprezentacya z uwag odnośnych mogła skorzystać.

Bezpośrednio po otrzymaniu reskryptu przystąpiono do czynności przygotowawczych i w dniu 8. sierpnia rozpisano wybory na początek października....

Nadaniem obywatelstwa honorowego Kröblowi zakończył Wydział długi okres swego urzędowania, który trwał od 16. maja 1849 do 29. października 1861. W tym czasie odbyło się 190 posiedzeń plenarnych.

* *

Powyżej zaznaczyliśmy już kilka faktów, z których wynika, że ów długo urzędujący Wydział nie cieszył się w mieście sympatją. A jednak, kto dziś uważnie przypatrzy się jego działalności, przyjść musi do przekonania, że opinia współczesnych grzeszyła niesprawiedliwością. Nie mógł Wydział — mimo najusilniejszych starań — wywalczyć nowej ustawy gminnej, a na gremialne złożenie mandatów nie pozwalały stosunki. Czasy, w których Wydział urzędował nie były też po temu, ażeby silniejszą akcyę rozwinąć. Społeczeństwo było przygnębione wypadkami lat 1846, 1848 i 1849; Lwów okryty żałobą po wypadkach listopadowych, przebywał groźne niebezpieczeństwo cholery, która powtórzyła się w r. 1855. Powstanie węgierskie, wojna wschodnia i wojna włoska odbiły się ciężko na mieście. Dodajmy do tego zaprowadzenie podatku dochodowego i ekwiwalentowego, podwyższenie stałych podatków, brak monety srebrnej i ciągły niedostatek monety zdawkowej, trzykrotną pożyczkę państwową, przemianę monety konwencyjnej na walutę austriacką, które to okoliczności zubożyły tak dalece ludność, że gmina zmuszoną była użyć nadzwyczajnych środków, ażeby głodnych wyżywić i szkodliwszym następstwom zapobiedz — a będziemy mieli w przybliżeniu obraz ówczesnej doby. Stosunki finansowe miasta były w opłakanym stanie. Niepreliminowane na r. 1848 wydatki, przy zupełnej prawie stagnacyi dochodów, wyczerpały zasoby do szczytu a stan majątku gminy był tego rodzaju, że nikt — ale literalnie nikt — go nie znał. To też zaprowadzenie miejskiej Izby obrachunkowej stało się gwałtowną potrzebą, której Wydział zarządził. Z tą chwilą dopiero zaczęła się racjonalniejsza gospodarka finansowa. Dopiero zapomocą własnej Izby obrachunkowej zdołał Wydział miejski wspólnie z Magistratem podwoić swe usiłowania ku podźwignięciu miasta w wielu kierunkach. Usiłowania Wydziału miały przedewszystkiem na celu podwyższenie dochodów z jednej strony, a przestrzeganie oszczędności w wydatkach, z drugiej. W tym celu rozwiązano t. zw. ekonomię dóbr miejskich, oddając zarząd dóbr departamentowi Magistratu, zaprowadzono kontrolę miejską nad dochodami

rogoatek miejskich, wyzyskiwano prawo propinacyi w sposób, jaki prawnie przysługiwał miastu a z czego dotychczas nie korzystano i t. d.... W każdym zresztą kierunku usiłowano zaprowadzić ulepszenia i osiągnięto tyle, ile wśród ciężkich i nieprzyjaznych warunków osiągnąć było możliwem. Powtarzamy raz jeszcze, że zbyt krewki sąd współczesnych nie był uprzedliwionym.

Jedną z najważniejszych spraw, które w ciągu urzędowania tego Wydziału załatwione zostały, jest zaprowadzenie oświetlenia gazowego z dniem 1. czerwca 1858; dalej poprawienie przesklepienia Pelawy, spilotowanie jej brzegów, znaczne podniesienie wydatków na szkoły, urządzenie domu przytułku dla sierót, powiększenie wydatków na zakłady dobroczynne z 8 na 11.000 zł. rocznie. Majątek zakładów i funduszy, zostających pod zarządem gminy wzrósł znacznie; zakłady te były: Zakład kalek św. Łazarza, fundusz sierót chłopców, fundusz sierót dziewcząt, fundusz inwalidów wojskowych (utworzony w r. 1851), fundusz ś. p. Lingiera (1852), fundusz ś. p. Franka, fundusz pożyczkowy dla rzemieślników (utworzony w r. 1853). Gospodarka finansowa przedstawia się w sposób następujący:

Od 1. listopada 1849 do 31. października 1858 — wynosiły	
wydatki	5,066.648 zł. m. k.
dochody	4,454.517 " " "
niedobór	612.131 zł. m. k.

Ponieważ w tym czasie dodatki gminne do podatków stałych i podatku konsumcyjnego wyniosły 739.136 zł. m. k., przeto została nadwyżka w kwocie 127.005 zł. m. k.

Od 1. listopada 1858 do 31. października 1860 — wyniosły	
wydatki	1,153.078 zł. w. a.
dochody	1,005.197 " " "
a więc niedobór	147.873 zł. w. a.

Dodatki gminne do podatków przyniosły w ciągu tego czasu 194.638 zł. w. a., czyli ostateczna przewyżka wynosiła 46.765 zł. w. a. Ruchomy majątek gminy zwiększył się pokaźnie, głównie dzięki otrzymanemu wynagrodzeniu za zniesione ciężary gruntowe.

II. (1861—1866).

[Skład Reprezentacji miejskiej. — Praca nad regulaminem i nową ustawą gminną. — Projekt z r. 1862. — Kwestye wyznaniowe. — Chrześcianie i żydzi. — Walka w Radzie miejskiej. — Przerwa w obradach. — Aresztowania. — Wniosek o rozpisanie nowych wyborów. — Dalsze obrady nad statutem. — Wniosek o czteroletni okres wyborczy. — Projekt statutu w Sejmie. — Rozpisanie nowego wyboru na zasadzie ustawy z r. 1848.]

W skład nowej Reprezentacji miejskiej, wybranej w październiku 1861 r., weszli następujący pp.:

a) jako członkowie czynni:

Armatys Karol
Bałutowski Franciszek
Blechschiidt Karol
Boczkowski Kasper
Bogdanowicz Antoni
Breuer Józef
Bernstein I. Herz
Ciuchciński Antoni
Dąbrowski Wacław
Darowski Mieczysław
Doliniański Wincenty, br.
Dworski Karol
Dymet Michał
Dubs Marek
Formaniosz Michał, ks.
Franz Józef
Gębarzewski Dom., dr.
Głowacki Edmund
Gnoiński Mich., dr.
Grzyszecki Aleksander

Goldbaum Os. Majer
Hefern Robert
Hillich Walenty
Hofmann Korneli, dr.
Hönigsmann Oswald, dr.
Horowitz Osiasz
Hescheles Mojżesz
Iskierski Konstanty
Jabłoński Kajetan
Jürgens Józef
Jurkiewicz Wojciech
Kiselka Karol
Kowszyński Jakób
Kozaczewski Tomasz
Klacerman Samuel
Kolischer Józef
Kolischer Juliusz, dr.
Kolischer Klemens, dr.
Lewakowski Ignacy
Lewakowski Tytus, dr.

Lewartowski Henryk
 Lunda Józef, dr.
 Landesberger Max, dr.
 Maciejowski Feliks, dr.
 Madeyski Marcelli, dr.
 Maniecki Wojciech
 Mańkowski Adolf
 Małecki Antoni, dr.¹⁾
 Milleret Józef, dr.
 Miłaszewski Ignacy
 Manastyrski A., ks., opat
 Mosler Lactus, ks.
 Motylewski Klemens
 Mrazek Łukasz
 Mises Ab. Osiasz
 Nowakowski Jan
 Nowiński Seweryn, dr.
 Nirenstein Osiasz
 Orzechowski Jędrzej, dr.
 Ostrowski Laurenty, ks.
 Ornstein Rachniel
 Paduch Izidor
 Patraszewski Jan
 Piątkowski Feliks
 Pilat Stanisław, dr.
 Południowski Franciszek
 Pfeifer Emil
 Prugar Marcin
 Rayski Tomasz, dr.

Rodecki Czesław, dr.
 Rodakowski Zygmunt, dr.
 Rappaport Maurycy, dr.
 Schubutt Karol
 Schumann August
 Schumann Jan
 Sekowski Aleksander, dr.
 Sidorowicz Józef
 Sklepiński Antoni
 Skalski Ignacy
 Śmiałowski Szczesny, dr.
 Smolka Franciszek, dr.
 Starzewski Tadeusz, dr.
 Schmidt Jan
 Schramm Franciszek
 Straszak Łukasz
 Towarnicki Jan
 Turasiewicz Romuald
 Turasiewicz Tomasz
 Tustanowski Michał, dr.
 Ustyanowicz Bazyli
 Wajda Piotr
 Wiczyński Jan
 Wild Karol
 Wacławiecki Rudolf
 Żaak Wincenty
 Żelichowski Jan
 Ziembicki Grzegorz, dr.
 Ziemiałkowski Floryan, dr.

b) jako zastępcy (w porządku jak byli powoływani):

Kulczycki Tomasz
 Adamski Franciszek
 Szeligowski, ks., kanonik
 Postępski Jędrzej
 Boziewicz Antoni
 Gablenz Juliusz
 Hübner Fryderyk
 Müller Jan
 Wereszczyński Michał, dr.
 Singer Karol
 Lanery Henryk
 Nadwodzki Aleksander
 Pietzsch Karol
 Klein Jan

Kirschner Antoni
 Winiarz Edward
 Szwedzicki Hilary
 Mülling Gabryel
 Ostrowski Józef
 Zieliński Józef
 Romaszkan, ks., kanonik
 Milikowski Edmund
 Götz Jan
 Gall Samuel
 Blumenfeld Emanuel, dr.
 Mahl Maurycy, dr.
 Landes Hermann
 Münsch Mayer

¹⁾ Dr. Antoni Małecki nie przyjął wyboru. W jego miejsce powołano zastępcę p. Tomasza Kulczyckiego.

Nowo wybrana Reprezentacya odbyła pierwsze posiedzenie w dniu 31. października 1861. Dotychczas odbywały się posiedzenia w małej sali ratuszowej, z wykluczeniem jawności; dopiero pierwsze posiedzenie, na żądanie wielu członków, odbyło się w dużej sali ratuszowej, do której dopuszczono i szerszą publiczność. Zaraz na pierwszym posiedzeniu uchwalono, że z reguły posiedzenia są jawne; ponieważ jednak duża sala nie była należycie urządzona, przeto z początkiem wiosny 1862 rozpoczęła się robota około jej rekonstrukcyi. Skutkiem tego od 8. maja do 16. października 1862 odbywały się posiedzenia w sali strzeleckiej. Dopiero od 30. października 1862 odbywają się posiedzenia Reprezentacyi stale w wielkiej sali ratuszowej ¹⁾).

Reprezentacya z r. 1861 przestała używać nazwy „Wydział miejski“ — przybierając nazwę „Rada miejska“.

W powitalnem swem przemówieniu zaznaczył ówczesny burmistrz Kröbl, że głównem zadaniem nowowybranej Rady jest opracowanie projektu nowej ustawy gminnej dla miasta Lwowa i ułożenie regulaminu obrad. Jeszcze dobitniej zaznaczył to członek Rady dr. Floryan Ziemiałkowski, który usuwał nawet potrzebę zmiany regulaminu dla tego, że zdaniem jego obecnie wybrana Rada jest tylko przejściową, a głównem i wyłącznem niemal jej zadaniem jest uchwalenie statutu dla miasta Lwowa, któryby usunął wreszcie dotychczasowe prowizoryum. „Jako Rada gminna stołecznego miasta — mówił on — mamy obowiązek być wzorem dla gmin innych. Dlatego w pierwszym rzędzie winniśmy na podstawie nadanej przez Monarchę dyplomem październikowym autonomii, upomnieć się o rzeczywiste wprowadzenie samorządu jak najobszerniejszego. W tym celu należy ułożyć ustawę, dokładnie określającą prawa gminy i to z gruntownością i pospiechem, jakich współobywatele słusznie po nas oczekiwać mogą.“ Zdanie to podzielali wszyscy, niemniej jednak odczuwano potrzebę ustalenia regulaminu, zwłaszcza, że podział na siedm Sekcyi okazał się niekorzystnym. To też przedewszystkiem przystąpiono do opracowania nowego regulaminu, w którym o ile możności starano się rozszerzyć zakres kompetencyi Rady wobec Magistratu. Jednakże pomimo zmienionych stosunków rozporządzenie ministerjalne z 12. (względnie Namiestnictwa z 30.) kwietnia 1849 r. nie przestało — jak widzieliśmy — obowiązywać, to też i sprawa regulaminu natrafiła na przeszkody ze strony władz, z powodu kolizyi z tem rozporządzeniem. Obrady nad regulaminem rozpoczęły się w dniu 12. grudnia 1861; przedewszystkiem załatwiono się z nomenklaturą, przyjmując zgodnie z wnioskiem Sekcyi nazwy: „Rada miasta Lwowa“ (zam. dotychczasowej: „Wydział“), „gospodarze“ (zam. „przestrzegacze porządku“), „przewodniczący Sekcyi“ (zam. „zwierzchnik“). Dłuższą tylko debatę wywołała kwestya, jak mają się tytułować członkowie Rady; referent Sekcyi VII. proponował nazwę „ławnicy“, przeciwko czemu wystąpił dr. Maciejowski. W dłuższym wywodzie, zapisanym dosyć treściwie w protokołach, skreślił on organizację władz miejskich w czasach Rzeczypospolitej, wykazując, że instytucya ławników miała charakter sądu, a nie „zarządu“.

¹⁾ Protokoły, t. VI., pag. 313 i 611.

Istota obecnej Rady miejskiej zbliża się podobieństwem do istoty instytucji 40 mężów i dlatego uważa nazwę „ławnika“ za historycznie nieologiczną. Poparł go radny p. Armatys, który powołując się na terminologię Konstytucji 3. maja wniósł, ażeby członek Rady miejskiej nazywał się Radnym miasta Lwowa. Tę nazwę też przyjęto. Co się tyczy treści samego regulaminu, to nie otrzymał on zatwierdzenia dlatego, że wbrew rozporządzeniu z 12. względnie 30. kwietnia 1849, starał się ograniczyć zakres przełożonego Magistratu przez biuro Rady. I tak w §§ 2., 4. i 16. postanowiono, że porządek dzienny walnego zgromadzenia Rady układa przewodniczący w porozumieniu z biurem Rady, przydzielanie spraw Sekcyom zastrzeżono biuru Rady, zaś w § 34. postanowiono, że w razie odwołania się tego, komu przewodniczący odebrał głos, do pełnej Rady, ta ostatnia rozstrzyga. Te postanowienia nie uzyskały zatwierdzenia, a gdy przeciw temu wniesiono rekurs, orzekło Ministerstwo stanu (2. lipca, l. 5461), że rekurs nie jest uzasadniony. Wobec tego Sekcyja¹⁾ musiała zmienić projekt regulaminu odpowiednio do polecenia. Regulamin ten uchwalony w dniu 16. października 1862 uzyskał wreszcie zatwierdzenie władz i był podstawą czynności Reprezentacji aż do r. 1871.

Główne postanowienia tego regulaminu były:

Biuro Rady składa się z przewodniczącego, dwóch przewodniczących Sekcji (kolejno co dwa tygodnie) i sekretarza Rady. Przewodniczącym Rady jest tymczasowy przewodniczący Magistratu; do niego należy zwoływanie Rady, układ porządku dziennego, przydzielanie spraw Sekcyom, kierowanie obradami, zamknięcie lub zawieszenie posiedzenia, sprawowanie dyscyplinarnej władzy wobec mówców, przekraczających swe prawa. Przewodniczący Sekcji, wchodzący w skład biura Rady, mają nadzór nad układem protokołu i podpisują takowy, mają nadzór nad wykazami spraw zaległych i nad archiwum Rady. Dalej wprowadza regulamin instytucję gospodarzy, których wybierają Sekcje na przeciąg jednego roku; prowadzili oni kontrolę liczby obecnych i głosujących, ogłaszali ich liczbę, przestrzegali porządku, czuwali nad porządkiem w ubikacjach, przeznaczonych dla Rady. Czynności te rozdzielali między siebie dowolnie. Radnym polecał regulamin pilne uczęszczanie na pełne posiedzenia, tudzież na posiedzenia Sekcji; w razie śmierci lub przeszkody w wykonywaniu obowiązków powoływano zastępcę. Posiedzenia zwyczajne odbywają się co dni 14 — we czwartek, posiedzenia nadzwyczajne w razie potrzeby, lub na żądanie $\frac{1}{3}$ radnych. Każdemu radnemu po odczytaniu protokołu przysługują prawo interpelowania Magistratu, burmistrza i sprawozdawców sekcyjnych. Dalsze paragrafy obejmują przepisy o porządku obrad i głosowania, zgodnie przeważnie z obowiązującymi dzisiaj i o układzie protokołów. W rozdziale IV. znajduje się

¹⁾ Sprawą tą zajmowała się Sekcja V., Rada miejska bowiem natychmiast po uchwaleniu regulaminu, na posiedzeniu w dniu 30. stycznia 1862, uchyliła znowu podział na siedm, a wprowadziła podział na pięć Sekcji. Do Sekcji V., która zajęła się opracowaniem statutu, należeli pp. Dubs, ks. Formaniosz, Jabłoński, dr. Kolischer Kl., Kulczycki, dr. Lunda, dr. Madeyski, Nowakowski, ks. Ostrowski, dr. Pilat, dr. Rayski, dr. Smolka i dr. Ziemiałkowski. Dla spraw statutu Sekcja wzmocniona została jeszcze członkami innych Sekcji. Nad projektem statutu pracowali głównie dr. Rayski Tomasz i dr. Madeyski Marceł.

postanowienie o podziale Rady na pięć Sekcyi, które miały zakres taki, jaki mają obecnie. Sekcyja I. składała się z 13, II. z 27, III. z 24, IV. z 21, a V. z 14 członków. Dalej następują postanowienia o komisjach specjalnych, tudzież o toku manipulacyi. Co do języka obrad, to § 34 postanawiał: „Rozprawy odbywają się wyłącznie w języku polskim“.

* *

Równocześnie z pracą nad regulaminem postępowała i praca nad statutem, choć nie bez trudności. Wiadomo że dyplom październikowy, na którego podstawie miano opracować projekt, został zastąpiony patentem lutowym, a czem był patent lutowy dla Galicyi o tem wiemy doskonale.

Największa trudność, jaką miała przed sobą komisya, polegała na tem, że z jednej strony trzeba się było przewinać pomiędzy wzbudzonemi przez konstytucyjne życie nadziejami, a faktycznym stanem rzeczy, z drugiej trzeba było rozprawić się z kwestyą żydowską. Ta ostatnia sprawa już w Sekcyi wywołała gorące debaty i rozdrażnienie, których epilogiem było ustąpienie radnych Dubsza, Hönigsmanna i Kolischera i wniesienie protestu do Rady. Pomimo tego jednak praca postępowała naprzód i u schyłku r. 1862 ukończono obrady nad projektem statutu w Sekcyi, przedstawiając go następnie pełnej Radzie.

Z każdego wiersza tego projektu, z każdego niemal słowa widać, jak pilnie bacz yli jego twórcy na interes gminy, jak troskliwie starali się rozszerzyć granice samorządu w ramach dyplomu październikowego. Władzom rządowym i krajowym przyznano naturalnie w ważniejszych sprawach prawo nadzoru i kontroli — ale wszelki ich wpływ bezpośredni usunięto. Stosownie do ogólnie obowiązujących zasad, oparto prawo wyborcze na cenzusie podatkowym, ustanawiając go jednak dosyć nisko, aby szerszemu kołu mieszkańców dać możność brania udziału w życiu autonomicznem. Jak to już zaznaczyliśmy, najtrudniejsze zadanie miała komisya redakcyjna w określeniu ograniczeń z powodu wyznania. Rozszerzając prawa polityczne i socyalne izraelitów, musiano się liczyć z istniejącemi ustawami i rozporządzeniami — a równocześnie, mając na uwadze ekskluzywność tego żywiołu, musiała Sekcyja zamieścić przepisy, warujące prawa obywateli chrześcijańskich.

Kwestyę wyznaniową poruszyć musiano z dwojakiego stanowiska: co do liczby radnych izraelickich i ich stanowiska w Radzie, z drugiej strony co do praw majątkowych obu gmin wyznaniowych.

W pierwszym kierunku zawierał projekt zasadę, że w Radzie miejskiej, składającej się ze 100 członków, może zasiadać co najwyżej 15 izraelitów, którzy nadto mieli być wykluczeni od piastowania godności burmistrza i tegoż zastępcy; w drugim kierunku zaś określał on wyraźnie, co ma być majątkiem gminy wyznaniowej — a co majątkiem gminy jako takiej.

Wychodząc bowiem z założenia, że Rada miejska ma charakter raczej administracyjny, niż ustawodawczy, że więc w samym już statucie powinno się mieścić postanowienie o majątku gminy i jego zarządzie, umieszczono w części VII. statutu określenie istoty majątku gminy. Jako zasadę przyjęto,



WAŁY HETMAŃSKIE W ROKU 1840.



WAŁY HETMAŃSKIE W ROKU 1895.

że ówczesny majątek gminy miasta Lwowa, według swego pochodzenia i tytułów nadania, jest wyłącznie majątkiem gminy chrześcijańskiej, że zatem gmina izraelska do zarządu i współwłasności tego majątku żadnego nie ma prawa. W tym kierunku powoływano się na przeszłość, w której, jak wiadomo, wszelkie prawa obywatelskie w mieście przysługiwały tylko ludności chrześcijańskiej. Wyznanie chrześcijańskie było nieodzownym warunkiem nabycia prawa obywatelstwa miejskiego; niechrześcijanie i poganie byli tylko tolerowani. Gminę więc, jako taką, stanowili tylko obywatele chrześcijańscy; żydzi tworzyli dla siebie odrębną gminę pod ochroną władz królewskich. Odrębność tych dwóch społeczności przetrwała r. 1772. Cesarz Józef II. przywilejem z 6. listopada 1789 zatwierdził niastu jego dotychczasowe prawa majątkowe i własność dotychczas posiadaną, stosunki zaś żydów określone zostały t. zw. „*Juden-Ordnung*“. Odrębność ta trwała więc dalej do czasu, gdy wskutek postępu idei nowożytnych wyrzeczono równouprawnienie. W r. 1848 obywatele chrześcijańscy dobrowolnie powołali izraelitów do uczestnictwa w Radzie miejskiej, ale późniejsze czasy, gdy żydzi stanęli po stronie nieprzyjawnego nam żywiołu, znacznie ostudziły reformatorskie zapędy. To też ta ekskluzywność żydów, skłoniła głównie twórców projektu statutu, ażeby zająć się określeniem własności ludności chrześcijańskiej miasta Lwowa. Tworząca się bowiem gmina, była czemś nowem, do której przystępowały dwie gminy wyznaniowe: jedna posiadająca wszystko — druga nie¹⁾.

¹⁾ Myśl ta powtórzyła się i po roku 1870. Radny T. Kulczycki w broszurze swej p. t.: „Czego naszemu miastu potrzeba?“ Lwów 1877, tak stawia tę sprawę:

„Niepodobna przypuścić, ażeby podniesienie tej sprawy mogło natrafić na niechęć zikądkolwiek bądź, gdyż każdy uznać jest zniewolony, że rozwiązanie tej kwestyi musi wpłynąć korzystnie na wzajemny stosunek obu społeczności, bo *clara pacta faciunt claros amicos*; kwestya majątkowa właśnie, sprowadza sprawę wzajemności na stanowisko najwłaściwsze, określone tak dobitnie przysłowiem: „Kochajmy się jak bracia, rachujmy się jak żydzi“. Do kochania byliśmy i jesteśmy jeszcze zawsze bardzo skory, ale z rachowaniem idzie nam jakoś tępo; czas więc już zaiste, abyśmy się i w tym kierunku p. prawili i udowodnili, iż Polak — po tylu szkodach przecie cokolwiek zmadrał. Wykażę obecnie z czego się też ten specjalny majątek ludności chrześcijańskiej składa.

Cały obszar, na którym leży miasto z przedmieściami, tudzież wsie do koła własnością miasta będące, pochodzą z darowizny królów polskich, jako to: króla Kazimierza W. z r. 1356 i 1368, ks. Władysława Opolskiego z r. 1372, królowej Jadwigi z 8. marca 1387 zatwierdzonej przez króla Władysława Jagielly dnia 18. października 1387, wreszcie z ostatniej darowizny tegoż króla z r. 1415, w której nadał miastu „obszary, *residuitates, extremitates, ultra dimensionem et usque ad terminos omnium lanceorum*“, dalej zakupione dobra przez radnych miasta w r. 1508 (Zubrza i Sichów) i kupiona przez Magistrat w r. 1810 Wybranówka.

Wszystko więc mienie nieruchome i prawa z tytułu własności wynikające, również jak i prawa ściągania opłat miastu przyzwolone, jakie miasto od r. 1356 do teraz posiada, stanowią specjalną własność ludności chrześcijańskiej; rozumie się samo przez się, że wszystkie ciężary i wydatki zarządu, z tego majątku pokryte być muszą.

Zestawiając więc na podstawie budżetu z r. 1877 wszystkie dotyczące tytuły w jeden osobny kompleks gospodarczy, otrzymamy następujące przychody i rozchody funduszu specjalnego ludności chrześcijańskiej.

I. Przychody: Dochód z dóbr miejskich, dochody z gruntów miejskich, dochód z budynków miejskich, opłaty od łaźnierek; dochód z prawa propinacyi, dochód z myta drogowego, dochód z wagi miejskiej, dochód z placowego, opłaty od pogrzebów, odsetki kapitałów czynnych

II. Rozchody: Na zarząd dóbr miejskich, zarząd realności miejskich, podatek dochodowy i ekwiwalent należności prawnych, dodatek obowiązkowy $\frac{1}{5}$ myta

Postanowienia te, pomimo protestu a następnie secesyi izraelitów, zostały przez Sekcyę V. uchwalone.

W dniu 22. stycznia 1863 rozpoczęła Rada miejska generalną debatę nad projektem. Referentem był główny twórca statutu, dr. Rayski.

Już sama data wskazuje, że ograniczenia proponowane w statucie musiały wywołać dyskusję i to nie tylko ze strony izraelitów. Owszem, opozycja przeciw ograniczeniu praw izraelitów wyszła w pełnej Radzie od chrześcian i to w lakonicznej formie. Postawiono mianowicie wniosek: „W statucie gminnym dla miasta Lwowa ma być wymienioną wyraźnie zasada **zupełnego** równouprawnienia wszelkich wyznań i **zupełnego** zlania się gminy chrześcijańskiej z gminą żydowską“. Wniosek ten podpisany był przez kilku tylko radnych, ale są to nazwiska bardzo poważne. Wnioskodawcami-bowiem byli pp. Darowski Mieczysław, Hefern Robert, Pilat Stanisław, Rodakowski Zygmunt, Ziemiałkowski Floryan.

W uzasadnieniu tego wniosku wypowiedział Zygmunt Rodakowski dłuższą mowę, dosyć wiernie zapisaną w protokole. To, co mówił, miało cechę głębokiego przekonania i silnej wiary, ale argumenty czerpane były wyłącznie z teorii. Jakkolwiek sam mówca nie mógł utaić, że ówczesne stanowisko żydów w Galicyi nie było wcale dla sprawy polskiej przychylnie, to jednak wskazywał z drugiej strony na Królestwo, gdzie żydzi w tej chwili porówni z Polakami uciskani, nieśli swą krew i mienie dla narodowej sprawy. Jeżeli więc Warszawa podała im dłoń bratnią i w zrozumieniu ducha czasu nie zazdrości im praw obywatelskich, to tem bardziej powinien to, zdaniem mówcy, uczynić Lwów i tym krokiem zrobić z żydów dobrych obywateli miasta i kraju. Oprócz argumentów, opartych na „duchu czasu“, znajdujemy jednak w jego mowie jeden, nader charakterystyczny. Oto jasno i niedwuznacznie przedstawił Rodakowski podstępna działalność austriackiej biurokracyi, która stara się różnić narodowości i wyznania, zawsze na naszą niekorzyść. „Zdarzyć się więc może, — mówił — że gdy nie damy dziś dobrowolnie zupełnego równouprawnienia, to zrobi to rząd, zyskując sobie kosztem naszym sympatyc społeczeństwa żydowskiego.“

Długą swą mowę zakończył Rodakowski w sposób, charakteryzujący całe jego przemówienie:

„Czego słuszność i sprawiedliwość wymaga, to gdy w życie wprowadzimy, zaiste nam szkody nie uczyni, owszem z dobrego posiewu tylko „dobre ziarno wzrośnie. Że zaś się sami praw nowych domagamy, tedy „tylko jedna nam droga postępowania pozostaje, droga wskazana naszym „hasłem narodowym: Wolność! Równość! Braterstwo!“

Ale hasło to, elektryzujące w tym czasie wszystkich, tym razem przyjęte zostało bardzo chłodno. Pomiedzy obywatelami chrześcijańskimi

drogowego na utrzymanie szpitala głównego, wydatki na wagę miejską, odsetki i umorzenie kapitałów biernych.

Urządzenie odrębnego systemu gospodarczego wymaga założenia właściwych ksiąg rachunkowych i ułożenie osobnego budżetu; z tego powodu rozdzieli się teraźniejszy budżet funduszu gminy miasta Lwowa na dwa zupełnie odrębne budżety, z tych obejmie jeden: »Fundusz ogólny miasta Lwowa«, drugi zaś: »Fundusz własny ludności chrześcijańskiej miasta Lwowa«.

a izraelskimi panowało wówczas wielkie naprężenie, wywołane germanizacyjnymi popędami tych ostatnich. Kto wie jednak, czy głos Rodakowskiego nie byłby wywołał jakich poważniejszych refleksyi, gdyby nie niezręczne występowanie mówców izraelskich, a mianowicie: Kolischera, Dubsa, Landesbergera i Hönigsmanna, którzy głównie atakowali część VI. statutu, dotyczącą praw majątkowych gminy, wywołując tem podejrzenie, że mniej im chodzi o prawa polityczne jak o kwestyę finansową. To też na postawiony przez nich w dniu 24. stycznia 1863 wniosek o zupełne zniesienie wszelkich ograniczeń z tytułu wyznania, odpowiedzieli radni mieszczańscy lwowscy bezzwłocznie wnioskiem o zaostrenie stylizacyi § 1 statutu w sposób następujący:

„Obręb miasta Lwowa obejmuje wszystkie w katastrze podatkowym lub w księgach gruntowych tego miasta zapisane grunta i zabudowania, osiedlone przez dwie gminy odrębne polityczno-administracyjne, t.j. przez gminę chrześcijańską i gminę starozakonną.“ Wniosek ten podpisali radni: K. Jabłoński, Maniecki, B. Ustyanowicz, Tomasz Kulczycki i A. Bogdanowicz.

Rzecz prosta, że to zaostrzyło rzecz, zwłaszcza gdy mówcy izraelscy nie tylko nazywali oduśne postanowienia „niesłusznem uroszczeniem i chęcią przywłaszczenia sobie przez chrześcian wspólniej od r. 1848 (!) własności“, ale pośrednio w słowach swych wypowiadali groźbę, że „praw swych dochodzić będą przy pomocy innych“. To niezręczne oświadczenie wywołało prawdziwą burzę i najpoważniejsi radni jak: dr. Madeyski, dr. Gnoński, Kasper Boeckowski, Armatys, Piątkowski, Jabłoński, Slaski i inni wystąpili z ostrą krytyką wywodów strony przeciwej.

Z prawdziwą filipiką wystąpił radny Armatys, który przypominał żydom szlachetne zachowanie się mieszczan wobec żydów w czasie najazdu Chmielnickiego, a słowa gorzkiej prawdy ówczesnym żydom za ich germanizacyjne popędy dostały się od radnego Jabłońskiego. Odpowiadając Rodakowskiemu, który w mowie swej wskazywał na stosunek żydów do społeczeństwa polskiego w Królestwie, a przedewszystkiem w Warszawie, poddał ostrej krytyce zachowanie się żydów wobec Polaków pod zaborem pruskim, ostrzegając przed ugoda, przy której jedna strona idzie za podszeptem „serca i z hasłem wielkich idei“, a druga „z kredką w ręce“. Niemniej ostro wypominał także radny Slaski, że „żydzi usuwają się od wszelkich obowiązków i tworzą ciągle naród w narodzie na zasadzie własnych interesów“. Wspominając zaś o wypowiedzianych groźbach, rzekł:

„W r. 1848, w tym roku nadziei i zawodów, podali wszyscy obywatele Galicyi pospołu rękę żydom i dźwignęli ich w imię praw ludzkich — bez najmniejszego egoizmu. I dziś, ufając Najwyższemu Stwórcy, nie opiera kraj swych nadziei na żydach, bo przeszłość najmniejszej ku temu rękąmi nie daje. Zawsze w sobie zamknięci żydzi, nie spełniają obowiązków swych wobec kraju i współobywateli, kierując się samolubstwem, wyzyskując wszystko i wszędzie. Przyznajcie się poprzód do obowiązków synów tego kraju — kończył mówca — a przyjmiemy was z otwartymi rękami.“

Taka dyskusya musiała też mieć odpowiedni epilog; wszyscy starozakonnicy w gwałtownem piśmie zaprotestowali przeciw legahności dalszych

obrad, oświadczając zarazem, że nadal w pracy nad statutem udziału brać nie będą.

Postąpienie to radnych wyznania izraelickiego oburzyło wszystkich i wywołało krytykę bardzo ostrą ze strony pp. dr. Gnoińskiego, dr. Madeyskiego i Raczyńskiego, który wyraził się w sposób następujący:

„Prowadzą oni sprawę bez wszelkich względów dla uczuć ludności chrześcijańskiej, jedynie według widoków korzyści własnej, jakby z kredką w rękę. Pozwalają się nam domyślać, że jeżeli tu nie uzyskają pomyślnej uchwały, gotowi są u innego żywiołu szukać poparcia. Tem postępowaniem nie zjedną sobie zaiste sympatii ludności naszej, która wszelakoż umie odróżnić postępowanie żydów tutejszych od postępowania ich współbraci w Królestwie i niemuiej pragnie dania równych praw obywatelskich tym żydom, którzy obowiązek swój spełniają.“

Rada miejska mimo protestu i secesyi izraelitów odrzuciwszy wnioski Rodakowskiego, przeszła do dyskusyi specjalnej. W ciągu tego czasu musiały zajść jakieś wyjaśnienia lub układy, gdyż mimo protestu założonego, widzimy już na następniem posiedzeniu Rady radnych izraelitów. Ale „*habent sua fata*“....

Zaledwie załatwiono się w szczegółowej dyskusyi z pierwszymi ośmioma paragrafami, zachorował referent dr. Rayski i sprawa poszła w długą odwołkę, bo od lutego 1863 do 9. października 1865, a więc prawie 3 lata leżała nieporuszona.

Nietylko jednak słabość dr. Rayskiego była przyczyną tej zwłoki; każdy to zrozumie, że lata takie jak 1863 i 1864 nie nadawały się do pedantycznej pracy ustawodawczej. Ciężkie losy kraju całego nie pozwalały myśleć o gospodarczych potrzebach jego cząstek. Krwawy przebieg ořeźnej rozprawy okrył żałobą kraj cały. Zapanowało ogółne przygnębienie.

O potrzebie nowej ustawy miejskiej przypomniano sobie tylko przy sposobności rozstrzygania kwestyi, czy skazani skutkiem wypadków lat ostatnich radni Armatys Kazimierz, Bałutowski Franciszek, Piątkowski Feliks, dr. Ziemiałkowski Floryan, mogą piastować nadal swe godności obywatelskie ¹⁾).

Dopiero w r. 1865 poruszono z konieczności sprawę nowej ustawy dla miasta Lwowa. Skutkiem rezygnacyi jednego z radnych chrześcian, powinien był wejść do Rady ostatni zastępca wyznania chrześcijańskiego, ten jednak będąc podówczas dzierżawcą propinacyi miejskiej, nie mógł być do Rady powołanym. Rada więc składała się tylko z 99 członków, wliczając w to wszystkich zastępców już powołanych. Burmistrz wniósł, aby podobnie jak w r. 1857 wyjednać u Ministerstwa orzeczenie, że obecna Rada ma nadal urzędować, aż do chwili wydania ustawy gminnej. Innego jednak zdania była Sekeya V., która przez usta swego referenta, dr. Madeyskiego,

¹⁾ Na posiedzeniu z dnia 5. października 1865 Rada miejska postanowiła upraszać cesarza, ażeby powyżej wymienionych obywateli w drodze łaski powrócił do pełni praw obywatelskich, a nadto aby darował dr. Ziemiałkowskiemu resztę kary, której większą część już odbył. Reskryptem jednak z 21. października 1865 wstrzymał Minister stanu wykonanie tej uchwały, jako nielegalnej!

zapropnowała, ażeby upraszać właściwą władzę o rozpisanie nowych wyborów, zanim zaś to nastąpi, przystąpić do obrad nad projektem ustawy gminnej dla miasta Lwowa. Wnioski te Sekcyi V. przyjęte zostały znaczną większością.

Na posiedzeniu Rady w dniu 9. października 1865 przystąpiono tedy do obrad nad statutem. Projekt poprzedni z r. 1863 został o tyle zmieniony, o ile tego wymagała ustawa o przynależności z dnia 3. grudnia 1863. Referent tej sprawy, dr. Rayski, przedstawił zmiany, jakie poczyniono, zwracając się równocześnie z gorącą prośbą do kolegów, ażeby nad kwestyami wyznania postawili dobro miasta, które w wielkiej części zależy od rychłego uchwalenia statutu. Przystąpiono odrazu do dyskusyi szczegółowej; przedtem jednak, radny Hönigsmann, imieniem swych współwyznawców, odstąpił od protestu podanego w r. 1863 i zapowiedział uczestnictwo w obradach. Pomimo tego nie zmienili radni izraelici swego stanowiska w zasadniczej kwestyi i występowali dalej przeciw ograniczeniom izraelitów, wypowiedzianym w statucie — tylko w formie o wiele łagodniejszej. Mimo ich opozycyi, wszystkie te ograniczenia, odpowiadające duchowi ustaw państwowych zostały uchwalone. W czasie obrad nad projektem, był jeden moment, który tu podnieść należy. Oto przy dyskusyi nad § 60 wniósł radny ks. Ostrowski, aby radni nie na 3 lata obierani byli, ale ażeby okres wyboru rozszerzyć na lat 4 z tem, że co 2 lata połowa radnych przez losowanie ustąpi. Za wnioskiem tym oświadczyło się jednak tylko 8 radnych, podczas gdy 51 głosowało przeciw niemu. Do przeciwników tego wniosku należeli między innymi pp.: dr. Gnoiński, dr. Lewakowski, dr. Nowiński, dr. Pilat, dr. Rayski, dr. Rodakowski, dr. Starzewski i w. i. Głównie wystąpił jednak przeciw temu dr. Madeyski, uważając że sposób ten mógłby się stać zaporą wszelkich najpotrzebniejszych reform zasadniczych, bo wstępujący radni zawsze ulegaliby wpływowi dawnych radnych, mających więcej rutyny. Za wnioskiem ks. Ostrowskiego głosowali natomiast mieszczanie, między tymi pp. Turasiewicz, Schuman, Wild, Adamski, Wayda i t. d.

Ostatecznie uchwalono cały projekt w dniu 4. stycznia a na posiedzeniu Rady z dnia 17. stycznia uchwalono na wniosek dr. Madeyskiego wnieść projekt do Sejmu w formie petycyi na ręce dr. Smolki. Tak się też stało. Dnia 25. stycznia 1866 wszedł projekt (z liczbą 890) do kancelaryi sejmowej i przydzielony został komisyi statutowej. Sprawy wyznaniowe, które w Radzie miejskiej wywołały tak ożywioną i drażliwą dyskusyę i tu stały się powodem bardzo burzliwej debaty. Komisya podzieliła się na większość i mniejszość, przedstawiając Sejmowi dwa odrębne sprawozdania. W Sejmie zaś dyskusya stała się tem drażliwszą, że wprowadzono na porządek dzienny także sprawę językową.

Większość komisyi, reprezentowana przez przewodniczącego Leszka Borkowskiego i sprawozdawcę Michała Gnoińskiego, wniosła o uchwalenie statutu w całości z małemi zmianami, poczynionemi w duchu ustawy gminnej z dnia 5. marca 1862; mniejszość izraelska, reprezentowana przez pp. Marka Dubsa i dr. Szymona Samelсона, wniosła o wypuszczenie wszystkich paragrafów, gdzie jest mowa o stosunku

chrześcian do izraelitów. W miejsce § 34. normującego stosunek radnych obu wyznań, domagała się mniejszość ogólnej zasady: „Rada miejska składa się ze 100 członków“; dalej domagała się usunięcia drugiego ustępu § 26. orzekającego, że tylko chrześcianin może być burmistrzem i zastępcą tegoż, wreszcie chciała zupełnego skreślenia części VI., t. j. §§ 118—126, normujących stosunek majątkowy gminy chrześcijańskiej do gminy izraelickiej.

Na wniosek p. Zbyszewskiego, powziął Sejm uchwałę, ażeby debata i głosowanie odbywały się nie nad poszczególnymi paragrafami ale nad całymi rozdziałami. Dyskusya miała odbyć się tylko przy tych paragrafach, co do których zgłoszono poprawki.

Przy § 24. wniósł poseł Guszałewicz poprawkę w tym duchu, ażeby Rada gminna miasta Lwowa nie mogła nakładać wyższych dodatków do podatków jak 20%; zaś przy § 32., stanowiącym, że urzędowym językiem jest język polski, wywiązała się utarczka, wywołana wystąpieniem ruskiego posła, ks. Szwedzickiego. Z patosem, cechującym wszystkie jego przemówienia, dowodził, że miasto Lwów jest rdzennie ruskiem miastem, a jakkolwiek w ostatnich latach przybrało fizyognomię „pstrokatą“, to jednak to nie upoważnia Rady i Sejmu do narzucania Rusinom, tak licznie we Lwowie mieszkającym, „cudzej mowy“. Wnosił tedy o zmianę w tym kierunku, aby w § 32. dodano: i „ruski“.

Celem poparcia tego wniosku, zabrał głos poseł ks. Łoziński. Przemawiał w gwałtowniejszy jeszcze sposób, przypominając Izbie, *„szczo rid roku 1772 skinczyły sia prawa Polščy do Rusi hałyckoj i szczo protoje jazyk polskij ne maje prawa nad ruskim werchowodyty i jcho z urjadowania hromadzkoho wytylskaty“*. Sam jednak w ferworze mowy, odpierając zarzut ewentualny o zwiększeniu się kosztów administracyi przez zaprowadzenie utrakwizmu w urzędowaniu, przyznał, że *„wo Lnowi ne mnoho lakiech osudok bude, ktoroi budut poltrebowaly urjadowania w jazyci ruskim“*. Z ruskiej strony, w podobny sposób, również drażniący uczucia narodowe, przemawiał pos. Kaczała.

Trafnie i pięknie odpowiedział na te ataki p. Szemelowski. Zaznaczył on, że jest Rusinem z krwi i kości, podobnie jak Rusinami są w Radzie miejskiej pp. Towarnieki, Szwedzicki, Tustanowski i Dymet. Nikt z nich jednak w Radzie nie oponował przeciw temu paragrafowi, bo każdy chętnie widzi język polski jako urzędowy. Wyraził on zdziwienie, że posłowie włościańscy chcą narzucać swą wolę miastu, które tak a nieinaczej chce się rządzić. Jako Rusin protestuje przeciw tym poprawkom postawionym nie w imię sprawiedliwości, ale w imię wnoszenia waśni politycznych i narodowościowych.

Sprzeciwił się też obu poprawkom sprawozdawca, p. Gnoiński, zaznaczając, że gminy miasta Lwowa nie można krępować ustanowieniem maximum 20% dodatków do podatków, bo jej obowiązki są rozleglejsze i wymagają więcej ofiar materyalnych. Co się tyczy języka ruskiego, to zwrócił uwagę, że tu po myśli reskryptu ministeryalnego z r. 1860 tylko miasto ma prawo decydowania o języku urzędowym, podnosząc równocześnie trudności i koszt, jakie urosłyby w razie manipulacyi w dwóch językach.

W głosowaniu uchylono też obie poprawki olbrzymią większością.

Do § 34 (stosunek ilościowy chrześcian i żydów w Radzie) i § 56 (obieralność prezydenta i wiceprezydenta) zabierali głos pp. Samelson, Landesberger i Dubs, domagając się ogólnego wyrażenia: „Rada składa się ze 100 członków“ i „każdy członek Rady może być wybrany prezydentem i wiceprezydentem“.

Poprawki te upadły, jak upadła również pośrednicząca poprawka hr. Gołuchowskiego, który proponował, ażeby Rada miejska składała się ze 100 członków, z których co najmniej 67 musi być wyznania chrześciańskiego¹⁾. Ciekawym był wywód sprawozdawcy p. Gnoińskiego, który też rzuca światło na stosunki ówczesne między chrześcianami a izraelitami. Tłumacząc, dlaczego Rada miejska przyjęła pewną, numerycznie oznaczoną liczbę członków obu wyznań, omówił przede wszystkim historyczną odrębność majątków obu gmin. Ta odrębność wymaga odrębności zastępstwa w Radzie i administracyi i to jest głównym powodem owych postanowień, nie zaś jakaś niechęć, której Polacy — jak sami izraelicy mowcy przyznali — nie okazywali im nawet wówczas, gdy prześladowano żydowizm w całej Europie. „Szanowano w Polsce ich zwyczaje, obyczaje, język i cały ustrój teokratyczny. To jednak pewna, że pomimo wszelkich dowodów życzliwości i wszelkich dla nich awansów, izraelici nie zrobili ze swej strony nic, co by mogło służyć za dowód, że chcą się zbliżyć do chrześcian i kraju, że ta sama wyłączność, ten sam duch kastowy i przestrzeganie tylko własnego interesu, bez względu na dobro ogółu, który w nich panował od wieków, nie panuje aż dotąd.“ Przypominał dalej szlachetne stanowisko gminy wobec Chmielnickiego, który żądał wydania żydów; miasto narażało się wówczas na zniszczenie, a współobywatele swych nie dało skrzywdzić. Że nie zawiść rasowa i niechęć do żydów były motywem owych postanowień statutowych, dowodzi fakt, iż właśnie podówczas nadała Rada miejska obywatelstwo honorowe żydowi (b.p. Beisero-
rowi) za jego obywatelską, filantropijną działalność.

Dalszy ciąg dyskusyi odbył się na następnem posiedzeniu dnia 23. marca 1866. Teraz opozycja izraelitów podniosła się z kolei przeciw §§ 118—126., normującym stosunki majątkowe obu gmin. Posłowie Dubs i Landesberger byli za ogólnem określeniem: „Majątek miasta Lwowa jest majątkiem gminy lwowskiej“.

Przeciw tej poprawce, a za utrzymaniem stylizacyi komisyi, przemawiał p. Kapiszewski, a następnie p. Gnoiński, który na podstawie dokumentów historycznych wykazywał, że ludność izraelska była zawsze ludnością odrębną, obcą, nie zaś częścią ludności, stanowiącej właściwą gminę Lwowa.

Majątek gminy należy więc wyłącznie do ludności chrześciańskiej, a wnioski Dubs i Landesbergera zmierzają do odebrania ludności chrześciańskiej tego, co faktycznie posiada. Zresztą nawet Józefińska „*Juden-Ordnung*“ tak pojmuje tę kwestyę, orzekając, że potrzeby izraelitów powinny być opędzane z ich własnych funduszków. „Odwołuje się

¹⁾ Zasada ogólnej ustawy gminnej.

p. Landesberger — mówił mowca — do równouprawnienia. Moi panowie! nie może istnieć równouprawnienie takie, któreby się rozciągało aż do cudzej kieszeni. Gdybyśmy przypuścili izraelitów do wspólnej własności, to ludność chrześcijańska utraciłaby połowę swej własności, ludność zaś izraelska, nie mająca żadnego do tego majątku prawa, nie tylko przysłałaby do majątku ludności chrześcijańskiej, ale nadto jeszcze zatrzymałaby swój własny.“

W rezultacie upadły wszystkie poprawki, a jako charakterystyczny dla owych czasów fakt podnieść należy, że za wnioskami Landesbergera i Dubsza głosowało tylko 6 posłów izraelitów.

Wreszcie skończyły się debaty w dniu 26. marca 1866 ostatecznem uchwaleniem statutu w myśl wniosku większości komisji statutowej.

Łatwo pojąć, z jakim zajęciem obywatele miasta Lwowa śledzili przebieg obrad sejmowych nad statutem, z jakim zadowoleniem przyjęli do wiadomości ostateczną uchwałę. Rada miejska uchwaliła natychmiast wystosowanie prośby o przeprowadzenie nowych wyborów, w nadziei, że podstawą ich będzie już nowa ustawa. Tak się jednak nie stało. Z powodu niektórych ustępów statut napotkał na opozycję ze strony rządu. Zezwolono więc na przeprowadzenie nowych wyborów, ale na zasadzie ustawy z r. 1848. Jakkolwiek rozporządzenie to wywołało niezadowolenie, to jednak spodziewano się, że provizoryum rychło się zakończy i wkrótce zarząd miasta oprze się na podstawie nowego statutu.

Wybory odbyły się w pierwszych dniach kwietnia 1866.

Wybrana w r. 1861 Rada miejska odbyła ostatnie posiedzenie — 190 z rzędu — w dniu 12. kwietnia 1866, przekazując swej następczyni „nadzieję“ wywalczenia statutu.

* * *

Rada miejska, uważając się ciągle za provizoryczną Reprezentację, załatwiała tylko najkonieczniejsze sprawy zarządu miasta. Każda śmielsza myśl w kierunku upiększenia miasta lub zainaugurowania polityki inwestycyjnej, natrafiała na stanowczą opozycję większości. Trwożliwie starano się utrzymać równowagę w budżecie miejskim, który jednak stale wzrastał. I tak preliminowane na r. 1861 dochody wynosiły 444.165 zł w. a., wydatki zaś 485.740 zł. w. a., czyli budżet kończył się deficytem 41.575 zł. w. a.; w roku zaś 1865 preliminowano wydatki w kwocie 742.000 zł. w. a., a dochody 591.047 zł. w. a., czyli preliminarz kończył się deficytem 151.172 zł. w. a. W cyfrze preliminowanych wydatków mieści się kwota 42.500 zł. w. a. na wydatki nadzwyczajne, a 63.348 zł. w. a. na umorzenie kapitałów dłużnych. Z ważniejszych spraw, jakie załatwiono, wymienić należy wzrost subwencji na szkoły i wydatków na czyszczenie miasta, zbudowanie tandety, zakupno placu Pomrisonarskiego i Solskich; dalej urządzono kilka realności na koszary, poprawiono sklepienie Pełtwy na placu Gołuchowskich i t. p.

Najważniejszą jednak sprawą, która dla finansów miasta ma trwałą wartość, było wydzierżawienie od rządu poboru akcyzy rogatekowej

począwszy od r. 1863. O sprawie tej mówimy obszerniej na innem miejscu, tu zaznaczymy tylko, że głównym inicjatorem tej myśli był dr. Marcełi Madeyski. On też opracował plan organizacyi biura niestałych dochodów i do końca życia zasiadał w odnośnej komisyi Rady. W latach sześćdziesiątych najgłówniejszymi jego i zasłużonymi współpracownikami na tem polu byli: Dymet i Adolf Mańkowski — później Wacław Dąbrowski. Wydzierżawienie prawa poboru akcyzy rogatkowej stało się punktem wyjścia dla uregulowania finansów miasta i przyniosło tak dla rządu jak i dla gminy znaczne korzyści.

Do ważniejszych spraw, któremi ustępująca Rada miejska żywo się zajmowała, należy także urzeczywistnienie projektu założenia we Lwowie szkoły handlowo-przemysłowej, której brak dotkliwie uczuwać się dawał. O szkole tej, jej organizacyi i rozwoju mówimy w drugiej części.

III. (1866—1870).

[Odmowa sankcyi. — Sprawa kół wyborczych. — Statut w Sejmie. — Interpelacya w sprawie przewlekania sankcyi. — Odmowa sankcyi. — Sprawa nowych wyborów i ponowna zmiana statutu. — Jeszcze jedna odmowa sankcyi. — Statut ostatecznie zreagowany i uchwalony w Sejmie i sankcyonowany. — Treść statutu. — Zmiana § 35. — Dalsze propozycye zmiany. — Zakończenie]

Wybrana w kwietniu 1866 r., na podstawie prowizorycznej ustawy z r. 1848, Rada miejska¹⁾, rozpoczęła swe czynności w dniu 3. maja t. r.

Skład jej był następujący:

a) Członkowie rzeczywiści:

Adamski Franciszek	Formaniosz Michał, ks.
Baczewski Józef	Gall Samuel
Blechtschmidt Karol	Głowacki Feliks
Boczkowski Kasper	Gnoiński Michał, dr.
Bogdanowicz Antoni	Gembarszewski Dominik, dr.
Boziewicz Norbert	Halski Antoni
Bruchmański Antoni	Hescheles Mojżesz
Caliga Karol	Hillich Krzysztof
Chiliński Antoni	Hochfeld Joachim
Czemeryński Ignacy, dr.	Hoffmann Kornel, dr.
Darowski Mieczysław	Iskierski Konstanty
Dubs Marek	Jabłoński Kajetan
Dymet Michał	Jürgens Józef
Dębkowski Leon	Kürschner Antoni
Dąbrowski Wacław	Kohman Antoni
Engel Józef	Kolischer Józef

¹⁾ Zgłosiło się po karty legitymacyjne 1546 wyborców, z których głosowało 1143. Udział więc był znacznie większy, aniżeli w wyborach r. 1861.

Kolischer Julian, dr.
 Kolischer Józef, dr.
 Kozyński Jan
 Kruk Jan
 Krzeczunowicz Kornel
 Kusche Antoni
 Laudesberger Maksymilian, dr.
 Legade Jan
 Lewakowski Tytus, dr.
 Lewakowski Ignacy
 Maciejowski Feliks, dr.
 Maciejowski Modest, ks., prow.
 Madeyski Marceli, dr.
 Mańkowski Adolf
 Maniecki Wojciech
 Mikuliński Antoni
 Milleret Józef, dr.
 Miłaszewski Ignacy
 Motylewski Klemens
 Młocki Alfred
 Mülling Gabryel
 Nowiński Seweryn, dr.
 Natkis Izrael, dr.
 Orzechowicz Andrzej, dr.
 Patraszewski Jan
 Pfeifer Emil, dr.
 Popowicz Franciszek
 Rawski Wincenty
 Rayski Tomasz, dr.
 Rechen Adolf, dr.
 Rodakowski Zygmunt, dr.
 Romaszkan Grzegorz, ks., kan.
 Rothländer Leopold
 Rucker Zygmunt

Russmann Leib
 Schapira Gedajle
 Szije Ferdynand
 Schimser Leopold
 Schubuth Karol
 Schumann Jan
 Schumann August
 Sidorowicz Stanisław
 Samojewicz Józef
 Sancierowicz Romuald
 Solecki Łukasz, ks., kan.
 Spausta Damian, dr.
 Starzewski Tadeusz, dr.
 Stiller Bonifacy
 Strasser Łukasz
 Szemelowski Julian
 Szwedzicki Hilary
 Ślaski Ignacy
 Świetlik Franciszek
 Towarnicki Jan
 Turasiewicz Tomasz
 Tustanowski Michał, dr.
 Wajda Piotr
 Weinreb Adolf, dr.
 Wiczyński Jan
 Wichert Gustaw
 Wild Karol
 Winiarz Edward
 Witz Herman, dr.
 Wnuczkiewicz Franciszek
 Zieliński Józef
 Żak Wincenty
 Żelichowski Jan
 Żółkiewski Zygmunt

b) Zastępcy (w kolei jak byli następnie powoływani):

Tomanek Józef, dr.
 Lewartowski Henryk, br.
 Kiselka Karol
 Klein Jan
 Pietzsch Karol
 Smolka Franciszek, dr.
 Miłaszewski Adam
 Mikolasch Piotr
 Mięczyński Piotr
 Ostrowski Józef
 Hefern Robert

Baumgarten August
 Wiedeń Józef
 Leitner Adolf
 Ehrbar Karol
 Krzeczunowicz Piotr
 Poremba Michał
 Dietrich Wilhelm
 Stromenger Jan
 Sidorowicz Józef
 Jasiński Aleksander
 Baurowicz Wincenty

Turasiewicz Romuald
 Komora Karol
 Wiśniowiecki Tadeusz
 Hönigsmann Oswald, dr.

Löwenstein Bernard
 Blumenfeld Emanuel
 Miseses Abraham
 Buber Salamon

Chwila, w której nowa Rada objęła urzędowanie, była bardzo poważną. Wojna austriacko-pruska, w której po obu stronach walczyli bracia nasi, ściągała wzrok wszystkich na siebie. Przewidywane tryumfy nie nadchodziły — ale za to biegła wieść po wieści o klęskach, które w skutkach swych miały się stać powodem przeobrażenia Monarchii austriackiej. Tymczasem trzeba było ciągle myśleć o przemarszach wojsk, o kwaterunku, stwarzaniu lazaretów, niesieniu pomocy ranym...

Na chwilę zapomniano o statucie. Przypomniano sobie o nim dopiero, gdy 20. października 1866 zwrócono z Wiednia Wydziałowi krajowemu uchwalony przez Sejm statut — ale niesankcjonowany. Odmowę zatwierdzenia monarszego motywowano niezgodnością niektórych postanowień z przepisami ustaw ogólnie obowiązujących. Jako główne usterki wskazano: 1. niedostateczne określenie własnego i przekazanego zakresu działania; 2. przyznanie gminie nadzoru nad stowarzyszeniami; 3. przyznanie wpływu na szkoły średnie ustawie krajowej, zamiast ustawie państwowej; 4. nieuwzględnienie w ordynacji wyborczej zasady interesu wyżej opodatkowanych przez usunięcie zasady tworzenia „kół wyborczych“; 5. przyznanie Radzie miejskiej prawa oznaczania sposobu wykonywania prawa propinacji i wydawania konsensów na wyszynk, wreszcie 6. przyznanie Radzie miejskiej prawa nakładania dodatków gminnych do podatków monarchicznych w ogóle, bez ograniczenia tego prawa tylko do podatków stałych i konsumcyjnych.

Rada miejska, zawiadomiona o odmowie sankcyi, poruciła Sekcyi V. poczynienie odpowiednich zmian w projekcie. Sekcja V., wzmocniona członkami wszystkich innych Sekcyi, przystąpiła natychmiast do uchylenia podniesionych usterek — z wyjątkiem jednej; jednomyślnie bowiem sprzeciwiono się wprowadzeniu kół wyborczych i postawiono zasadę jednolitego wyboru 100 radnych, która się też w rezultacie utrzymała.

Rząd, domagając się zaprowadzenia kół wyborczych, powoływał się na art. XI. ustawy z dnia 5. marca 1862 — a powoływał się mylnie. Artykuł ten domagał się tylko uwzględnienia interesów „wyżej opodatkowanych“, a uwzględnienie to mogło być uskutecznione nie tylko przez utworzenie kół wyborczych, ale także przez zaprowadzenie cenzusu, na którym właśnie opierał się projekt statutu. Zresztą sposób wyborów jednolitych przyjął się już był we Lwowie od r. 1848. Słusznie więc żądał radny Madeyski utrzymania tego postanowienia w pierwotnem brzmieniu, podnosząc nadto specjalne nasze stosunki, dla których wprowadzenie kół wyborczych byłoby podówczas wprost szkodliwem. To też Rada miejska na posiedzeniu z 22. grudnia 1866 poszła za głosem Sekcyi V. i uchwalając wszystkie inne poprawki, utrzymała § 48. w dotychczasowem brzmieniu, zarządzając równocześnie wysłanie deputacyi do namiestnika z prośbą o poparcie tej sprawy w Wiedniu.

Obrady odbywały się tym razem spokojnie; ze strony izraelskiej nie podnoszono już pierwotnych zarzutów, a na wniosek radnego Heferna, Rada jednomyślnie uchwaliła zasłużone podziękowanie dr. Rayskiemu za jego żmudną pracę nad statutem.

W nowej swej formie projekt dostał się znów do Sejmu. Komisya statutowa w obawie, że obstawanie przy utrzymaniu § 48. może się ponownie stać przyczyną odmowy sankcyi, zmieniła ten paragraf i w myśl art. XI. ustawy z dnia 5. marca 1862 uchwiliła wprowadzenie kół wyborczych.

Sejm jednak był innego zdania. Uznał on, że skoro gmina miasta Lwowa domaga się utrzymania tego paragrafu, który w gruncie rzeczy nie koliduje z powołaną ustawą, to nie wypada Sejmowi narzucać w tej mierze miastu odmiennego zdania. Po przemówieniach pp. Grocholskiego i Ziemiałkowskiego, uchylono też wniosek komisyi, a uchwalono § 48. w brzmieniu przez Radę miejską proponowanem. Ostatecznie uchwalono cały statut na posiedzeniu z 30. grudnia 1866¹⁾.

Sankcyonowanie statutu przeciągało się jednak, tak, że w lutym 1867 r. nie miano żadnej o nim wiadomości. Skutkiem tego Rada miejska wystosowała petycję do Sejmu z prośbą o interwencję, a grono posłów ze swej strony zabrało głos w tej sprawie.

Na posiedzeniu z 22. lutego 1867 wnieśli pp. Smolka, Kabat, Leszek Borkowski, Kamiński, Rutowski, Zbyszewski, Zyblikiewicz, ks. Stępek, Gross, dr. Landesberger, Pietruski, Bocheński, Hönigsmann, L. Chrzanowski, Golejewski, Czajkowski, Fihauser, Haller, Samelson, Agopsowicz i Pfeifer interpelację do komisarza rządowego tej treści:

1. Czyli statut gminy miasta Lwowa, a ewentualnie z jakim wnioskiem do sankcyi przedłożony został?

2. Jeżeli nie został przedłożony — z jakiej przyczyny?

Komisarz rządowy odpowiedział tylko tyle, że Namiestnictwo przedłożyło statut do sankcyi natychmiast po zamknięciu sesyi, co się zaś dalej z nim stało — o tem mu niewiadomo.

W dniu 28. lutego 1867 przyszła na porządek dzienny petycja miasta Lwowa, a referent jej, p. Landesberger, wniósł, ażeby Sejm „podał stosowną prośbę do cesarza, w celu przyspieszenia sankcyi“. Sprzeciwiał się temu z zasadniczych powodów p. Grocholski.

Zaznaczył on, że wysłanie prośby „byłoby zejściem ze stanowiska Sejmu uchwalającego, na stanowisko Sejmu postulatowego“. Był więc za tem, ażeby Sejm, warując swą powagę, nie wnosil prośby, ale uchwalił rezolucję z wezwaniem do rządu. Po krótkiej dyskusyi, na wniosek pp. Hönigsmanna i Ziemiałkowskiego uchwalono wniosek pośredniczący: „Sejm uchwala nagłość wprowadzenia statutu dla miasta Lwowa uchwalonego — a oraz odstępuje petycję miasta Lwowa c. k. Namiestnictwu z zawezwaniem, aby poparło ją w drodze urzędowej“.

Lecz i ta rezolucya nie przyniosła oczekiwanego skutku. Pismem z dnia 11. kwietnia 1867 l. 3352 zawiadomiło Namiestnictwo Wydział krajowy, że cesarz postanowieniem z dnia 30. marca 1867 nie raczył udzielić

¹⁾ W zastępstwie chorego dr. Gnoińskiego referat objął p. Zbyszewski.

sankeyi statutowi, uchwalonemu w dniach 29. i 30. grudnia 1866, a to z powodów, że w tym statucie nie uwzględniono przepisu art. XI. ustawy z dnia 5. marca 1862, co do utworzenia kół wyborczych, że nie wzięto do statutu postanowienia, jako gmina ma załatwiać w swym obrębie wszystkie sprawy, należące do zakresu politycznej władzy powiatowej, wreszcie ponieważ nie znachodzi się w statucie postanowienie, że stali urzędnicy gminni mają być z tychsanych powodów ze służby wydalani, dla których urzędnicy przy władzach administracyjnych ulegają wydaleni ze służby¹⁾.

Znów więc sprawa powróciła do Rady miejskiej, znów obradowała nad nią Sekcyja V., a imieniem jej dr. Rayski przedstawił odpowiednio zmieniony statut na posiedzeniu Rady w dniu 10. czerwca 1868. Ponieważ jednak w ciągu tego czasu ogłoszone zostały ustawy zasadnicze z dnia 21. grudnia 1867 o ogólnych prawach obywateli — Sekcyja zając się musiała nie tylko wprowadzeniem zmian już zażądanych, ale także musiała uwzględnić zmienione stosunki. Przedewszystkiem należało porównać „przynależnych“ z „uczestnikami“ co do cenzusu podatkowego; dalej trzeba było usunąć ograniczenia radnych żydów i postanowienie wykluczające ich od wyboru prezydenta i wiceprezydenta. W tym kierunku postawiła też Sekcyja odpowiednie wnioski. Pierwsze wnioski Sekcyi nie napotkały opozycji; uchwalono je jednomyślnie. Dopiero sprawa zniesienia ograniczeń co do cyfry radnych wyznania mojżeszowego, wywołała dyskusję. Radny Dąbrowski wystąpił przeciw zmianom w tym kierunku, domagając się zatrzymania pierwotnego (dwukrotnie przez Sejm uchwalonego) brzmienia tego paragrafu. Natomiast radni pp. Wild i dr. Madeyski, uznając konieczność zmiany wobec postanowień ustawy grudniowej przemawiali za wnioskiem Sekcyi V.

W głosowaniu upadły jednak wnioski Sekcyi V. i Rada miejska znaczną większością uchwaliła zatrzymać w swej mocy postanowienia ograniczające liczbę radnych izraelskich i zasadę, że burmistrzem i tegoż zastępcą nie może być, kto nie jest wyznawcą religii chrześcijańskiej.

Na następnej posiedzeniu z dnia 25. czerwca 1868 domagał się radny p. Hönigsman, aby burmistrz zasystował zapadłą uchwałę i odniósł się do władzy wyższej. Burmistrz oparł się jednak temu żądaniu, zaznaczając jedynie, że w myśl obowiązującej dotychczas ustawy prowizorycznej, przedłoży projekt statutu wraz z odnośną uchwałą Namiestnictwu. Tak się też stało.

Zanim jednak Namiestnictwo rozstrzygnęło sprawę, przedłożył dr. Smolka na sesji sejmowej w dniu 28. sierpnia 1868 projekt statutu dla miasta Lwowa, tak jak go Rada miejska uchwaliła. Projekt

¹⁾ Tu nadmieniamy, że w ustroju Magistratu zaszła ta zmiana, iż w r. 1867 odłączono od Magistratu jurysdykcję w sprawach o przekroczenia. Dodajemy także, że w r. 1869 wprowadzono definitywnie język polski jako urzędowy, na podstawie rozporządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych, wyznań i oświaty, sprawiedliwości, skarbu, handlu i rolnictwa, tudzież obrony krajowej i bezpieczeństwa publicznego z dnia 5. czerwca 1869 l. 2354. Jednakże już od r. 1868 urzędowano przeważnie w języku polskim.

odesłano do komisji statutowej, ale z powodu uwału prac innych, Sejm nie mógł go wziąć pod obrady.

Tymczasem — znów skutkiem ustąpienia z Rady pp. Tustanowskiego i Schumanna — okazała się potrzeba przeprowadzenia nowych wyborów. Na posiedzeniu z dnia 21. stycznia 1869, polecono Sekcyi V., ażeby sprawę tę rozpatrzyła i postawiła wnioski. Wywiązując się z tego zadania zaproponowała Sekcja V. na posiedzeniu z dnia 18. marca 1869 rozpisanie nowych wyborów na zasadzie ustawy prowizorycznej z dnia 20. lipca 1848, ponieważ skutkiem szeregu rezygnacji radnych nbyli już wszyscy zastępcy, a radnych było tylko 98.

Wnioski te uchwaliła Rada jeduomyślnie, a burmistrz Kroebl z właściwą sobie skrupulatnością uchwałę natychmiast wykonał.

Na posiedzeniu w dniu 26. sierpnia 1869 zawiadomił prezydujący burmistrz Szemelowski¹⁾, że Minister spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 11. kwietnia 1869 zezwolił na nowy wybór Reprezentacji miejskiej na zasadzie prowizorycznej ustawy z r. 1848, z zastrzeżeniem jednak, że równocześnie mają być zachowane zasady ustawy z 21. grudnia 1867 o ogólnych prawach obywateli. Sekcja V., której ten przedmiot został przydzielony, z uwagi, że statut z r. 1848 ma dla gminy znaczenie ustawy, która tylko we właściwej drodze zmienioną być może, jakoteż z uwagi, że czas najwyższy, aby gmina otrzymała wreszcie własny statut, wniosła o odroczenie rozpisania wyborów i przedłożenie zmienionego odpowiednio do ustaw zasadniczych statutu Sejmowi do uchwały. Wnioski te zostały uchwalone. Bezzwłocznie przystąpiono też do przeprowadzenia zmian w projekcie statutu z r. 1868. Prawie bez dyskusji uchwalono zniesienie wszelkich ograniczeń co do izraelitów; jedyny ślad tych walk został w § 99., orzekającym zaprowadzenie administracyjnej rady chrześcijańskiej w razie, gdyby cyfra radnych religii chrześcijańskiej spadła poniżej 85 i w § 32. ordynacji wyborczej, orzekającym, że gdyby burmistrzem lub wiceburmistrzem wybrano izraelitę, to przy obradach nad sprawami dotyczącymi specyalnie gminy chrześcijańskiej przewodniczyć on nie może. Natomiast pozostawiono część VI. statutu o prawach majątkowych gminy chrześcijańskiej w dotychczasowem brzmieniu.

Ten projekt statutu przyszedł pod obrady Sejmu w październiku 1869 (referent p. Czaykowski) i pomimo opozycji p. Hönigsmanna przeciw części VI. został uchwalony znaczną większością z małemi stylistycznemi poprawkami na posiedzeniu w dniu 20. października 1869. Ale i ten projekt nie miał się jeszcze stać ustawą. Pismem z dnia 14. lipca 1870 zawiadomiło

¹⁾ Kroebl — jak to już nadmieniliśmy — umarł 1 maja 1869. Następcą jego zamianowany został członek Rady miejskiej Julian Szemelowski. Pierwszy raz przewodniczył 17. czerwca 1869. Powszechnie spodziewano się, że prezydentem zamianowany będzie dr. Michał Gnoiński, gdy się więc to nie stało, Rada miejska na tem samem posiedzeniu uchwaliła wniosek: »W uznaniu znakomitych usług, oddanych z wielkim pożytkiem gminie miasta Lwowa podczas gorliwego piastowania przez lat blisko 20 urzędu radnego onejże — Rada uchwała nadać panu dr. Michałowi Gnoińskiemu honorowe obywatelstwo miasta Lwowa«. Szemelowski był trzecim burmistrzem od r. 1849, a ostatnim mianowanym przez rząd.

Namiestnictwo Wydział krajowy, że najwyższem postanowieniem z dnia 24. marca 1870 odmówiono sankcyi statutowi, a to z powodu wadliwego orzeczenia co do prawa utraty obywatelstwa miejskiego i honorowego, tudzież z powodu kilku niejasności i zastrzeżeń w §§ 1. i 2. ordynacyi wyborczej.

Znowu więc sprawa powróciła do Sekcyi V. i do Rady miejskiej, ażeby z niej **ostatecznie wyjść dnia 2. sierpnia 1870.** Na posiedzeniu Rady miejskiej tegoż dnia, referent statutu, dr. Rayski¹⁾, przedstawił do uchwały poczynione zmiany, które też zostały przyjęte.

Projekt statutu w ostatecznej swej redakcyi uchwalony został przez Sejm w dniu 26. sierpnia 1870 (sprawozdawca p. Czaykowski), a 14. października 1870 ustawa uzyskała sankcyę monarszą.

* * *

Na posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 3. listopada 1870 zawiadomił wreszcie burmistrz p. Szemelowski Radę oficjalnie o sankcyonowaniu statutu. Po 22 latach starań i walk, stanął wreszcie Lwów w rzędzie miast rządzących się własną ustawą — w cztery lata po Krakowie²⁾. Przedewszystkiem uczciła Rada przez powstanie pracę tych, którzy w kodyfikacyi brali udział, a w szczególności dr. Tomasza Rayskiego, właściwego twórcę statutu. Następnie uchwalono rozpisanie wyborów do Rady miejskiej na dzień 25. i 26. stycznia. Jedną z ostatnich czynności ustępującej Rady było nadanie obywatelstwa honorowego dr. Marcelemu Madcyskiemu za jego niezmordowaną i wydatną pracę około uporządkowania finansów miasta. W dniu 16. lutego 1871 zebrała się po raz ostatni Rada dotychczasowa, wybrana na podstawie statutu z r. 1848, na 191 z kolei posiedzenie — w dniu 23. lutego zebrała się w sali ratuszowej po raz pierwszy Rada wybrana w myśl postanowień ustawy z r. 1870.

* * *

O czynnościach tej Rady także nie wiele da się powiedzieć. Głównem staraniem jej było wprowadzenie jak największej oszczędności przy równoczesnem podwyższeniu dochodów.

Rzecz naturalna, że budżet wzrastał ciągle, jak uwidocznia następujące zestawienie:

¹⁾ Dr. Tomasz Rayski, właściwy twórca statutu, jeden z najczynniejszych i najzasłużniejszych członków Rady miejskiej, zasiadał w Radzie do r. 1873. W r. 1839 został adwokatem, a należąc poprzednio już od r. 1835 do stowarzyszenia »ludu polskiego« został w r. 1841 aresztowany wraz ze Smolką i Ziemiańskim. Skazany na karę śmierci, został ulaskawiony w r. 1846. W r. 1848 był jednym z czynniejszych członków Rady narodowej, a od tego czasu brał udział w każdej niemal żywotniejszej sprawie. W okresie reakcyi bachowskiej dom jego był ogniskiem życia politycznego i towarzyskiego. Zmarł w 74. roku życia w Wiedniu jako poseł do Rady państwa z okręgu samborskiego w dniu 21. marca 1885.

²⁾ Kraków rządził się własnym statutem od 16. listopada 1866. Ostatnim burmistrzem z ramienia rządu był Seiler-Wiślański (zmarły w Krakowie w marcu 1895). Pierwszym burmistrzem autonomicznym był ś. p. Józef Dietl.

	1866	1870
wydatki	729.441	750.891 zł. w. a.
dochody	586.659	641.841 „ „ „

Ze znaczniejszych spraw w owym czasie zanotować należy rozpoczęcie budowy szkoły św. Elżbiety, uregulowanie Pełtwy, zorganizowanie szkoły handlowo-przemysłowej, uporządkowanie (jakie takie) archiwum miejskiego, urządzenie pomostu na Pełtwi w okolicy dawnej rzeźni żydowskiej, uposażenie lepsze straży ogniowej w przyrządy ratunkowe, rozpoczęcie rozbiórki kościoła Pokarmelickiego, zbudowanie kilku domków rogatkowych, uporządkowanie spacerów publicznych. Do ostatnich czynności tej Rady zaliczyć także należy liczne petycje, jakie wносиła celem uregulowania gimnazjum Fr. Józefa i szkoły realnej. Jedną z ostatnich czynności ustępującej Rady było zainicjowanie składek na rzecz Francuzów i Polaków w służbie francuskiej, tudzież uchwalenie wniosku dr. Czernyńskiego, który domagał się „wystosowania petycji do Sejmu o wyjednanie we właściwej drodze ułatwienia dla powracających do kraju rodaków“.

* *

Statut król. stoł. miasta Lwowa, nadany ustawą z dnia 14. października 1870, składa się z dwóch części, a mianowicie: z (A) Ustawy gminnej, podzielonej na 114 paragrafów, i (B) Ordynacyi wyborczej, streszczającej się w 33 paragrafach.

Przypatrzymy się bliżej postanowieniom obu tych części:

A) **Ustawa gminna** podzielona jest według swej treści na ośm działów.

Dział I. (§§ 1—2) mówi o gminie w ogólności, o jej obrębie i zmianie granic.

Dział II. (§§ 3—18) traktuje o członkach gminy, o nabyciu prawa przynależności, o instytucji obywateli miejskich, o utracie prawa obywatelstwa, o nadawaniu obywatelstwa honorowego, o prawach i obowiązkach członków gminy i obcych, o prawach i obowiązkach obywateli miejskich i t. d.

Dział III. (§§ 19—28) zawiera postanowienia o Reprezentacji gminnej.

Dział IV. (§§ 29—74) mówi o własnym i poręczonym zakresie działania gminy. Dział ten rozpada się na cztery rozdziały, z których pierwszy zawiera postanowienia ogólne o własnym i poręczonym zakresie działania gminy, rozdział drugi określa szczegółowo zakres działania Rady miejskiej, rozdział trzeci oznacza zakres działania Prezydenta miasta, a rozdział czwarty zakres działania Magistratu i innych urzędów miejskich.

Dział V. (§§ 75—95) traktuje o gospodarstwie gminnem i nakładaniu ciężarów na gminę.

Dział VI. (§§ 96—101) mówi o zawiadywaniu specjalnemi sprawami ludności chrześcijańskiej i izraelskiej.

Dział VII. (§§ 102—112) mówi o nadzorze nad gminą.

Dział VIII. (§§ 113—114) zawiera postanowienia przechodnie.

B) Ordynacya wyborcza składa się z dwóch działów:

Dział I. (§§ 1—25) mówi o wyborach członków Rady miejskiej.

Dział II. (§§ 26—33) przepisuje sposób wyboru Prezydenta miasta, pierwszego Wiceprezydenta i delegatów.

* * *

Jedyną zmianą, jaka w ciągu 25 lat zaszła, była zmiana § 35., b, ustęp drugi. Ustęp ten orzekał, że do ważności uchwał zapadłych w sprawie nabywania nieruchomości lub praw takich, które według ustaw uważane są za nieruchomość, w sprawie zbywania majątku gminy, przyjmowania zobowiązań wieczystych, służebnictwa, zastawu i poręczenia, w sprawie zaciągania pożyczek i operacyi kredytowych — potrzeba ażeby uchwała odnośna powzięta była na dwóch nie prędzej jak w 8 dni po sobie następujących posiedzeniach, odbytych w obecności przynajmniej $\frac{3}{4}$ członków całej Rady miejskiej (t. j. 75). Przepis ten okazał się odrazu niepraktycznym, gdyż taki komplet rzadko mógł się zebrać. To też na posiedzeniu Rady z dnia 16. października 1872, uchwalono na wniosek p. Jasińskiego, zmienić ten ustęp o tyle, ażeby zamiast 75 członków wystarczał komplet 50 członków.

Odnosnie do tej uchwały, został też ten ustęp zmieniony ustawą z dnia 11. grudnia 1872 (Dz. ust. i rozp. kraj. cz. XXXIX. Nr. 74)¹⁾.

Nie brakło jednak w ciągu minionego ćwierćwieku usiłowań w tym kierunku, ażeby i bardziej zasadniczą zmianę wprowadzić w statucie, a mianowicie zmienić okres wyborczy z trzech na sześć lat. Na posiedzeniu z dnia 10. lutego 1876, postawił dr. Marcei Madeyski, jeden z twórców statutu, wniosek o wydłużenie ustawy zmieniającej §§ 23. i 24. statutu, tudzież §§ 18., 22., 25. i 26. ordynacyi wyborczej.

Zmiany, jakich domagał się wniosek dr. Madeyskiego, polegały w tem, aby zamiast na trzy lata, wybierano Radę na sześć lat. Po trzech latach połowa radnych miała ustąpić przez losowanie i uzupełnić się przez nowe wybory. Prezydent i pierwszy Wiceprezydent mieli być obierani na sześć lat i nie ulegali losowaniu. Wniosek ten prócz wnioskodawcy podpisali pp.: Bałutowski, Dąbrowski, Dymet, Filipowski, dr. Gerstman, Groman, Jekles, Kossak, Mozer, Piątkowski, Południowski, Świetlik, Strzelecki, Tępa i Wierzbicki. Wnioskodawca, dr. Madeyski, podniósł w uzasadnieniu swego wniosku, że już przy układaniu statutu podnosiły się głosy poważne za zmianą trzylecia na sześćciolecie, a praktyka wskazuje konieczność tej zmiany. Zaznaczył dalej, że ciała reprezentacyjne tak poważne jak Rada państwa i Sejm przyjęły zasadę sześcioletniego okresu wyborczego w interesie ciągłości pracy. Przeciw wnioskowi wystąpili pp.: dr. Milleret i St. Niemczyński, Rada jednak znaczną większością głosów uchwaliła sprawę tę traktować regulaminowo i odesłać ją do specjalnej komisji,

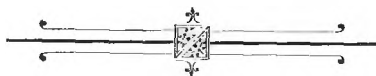
¹⁾ Tu zamieścić należy także uchwałę Rady miejskiej z dnia 16. listopada 1889 l. 14.764, orzekającą, że wszyscy urzędnicy i słudzy, zostający stale w służbie miejskiej, są przynależni do Lwowa. Uchwała ta jest poniekąd rozszerzeniem § 4 statutu, opierającego się na ustawie z dnia 3. grudnia 1868 (Dz. u. p. 105).

złożonej z 5 członków. Na następne posiedzeniu z dnia 17. lutego 1876 komisya ta została istotnie wybraną. W skład jej weszli pp.: Groman, Madeyski, Piątkowski, Semilski i Szwedzicki. Do zmiany jednak nie przyszło, a nawet nie znaleźliśmy śladu, aby sprawą tą dalej się zajmowano.

W r. 1885 uchwalono zmianę § 39. statutu. Paragraf ten, stanowiący o rozstrzygnięciu zażaleń, nie określał terminu wnoszenia zażaleń. Rada miejska na posiedzeniu z dnia 16. kwietnia 1885 uchwaliła wniesienie projektu do ustawy, orzekającej, że zażalenia przeciw rozporządzeniom Prezydenta Magistratu i innych organów gminy, mają być wniesione w nieprzekraczalnym terminie dni 14 od dnia doręczenia rozporządzenia. Projekt ten nie uzyskał jednak sankcyi.

Tak przetrwał statut całe ćwierć wieku. Dopiero w r. 1895 podjęto na wniosek pp.: Prezydenta Mochnackiego i Wiceprezydenta Marchwickiego obrady nad zmianą statutu w kierunku wniosku dr. Madeyskiego. Referentem Sekcyi V. dla tej sprawy wybrany został dr. Małachowski.

Dalsze losy wniosku nie należą już do naszego szkicu.



POGLĄD NA DZIAŁALNOŚĆ
REPREZENTACYI KRÓL. STOŁECZNEGO MIASTA LWOWA
W OKRESIE 1871—1895

SKREŚLIŁ

DR. KAZIMIERZ OSTASZEWSKI-BARAŃSKI.

UWAGA. Przystępując do skreślenia obrazu działalności Reprezentacji miejskiej w ubiegłych dwudziestupięciu latach, mieliśmy dwie główne drogi przed sobą: oceniać działalność każdorazowej Rady miejskiej z osobna, albo też uważać Reprezentację miasta jako ciało trwałe, nieustannie działające, bez względu na czynniki, jakie je w danej chwili tworzyły. W pierwszym razie indywidualność każdej Rady wystąpiłaby tak silnie, że kontury ogólnego poglądu zostałyby zatarte, w drugim zaś wypadku, indywidualność ta niknęłaby w całości.

W każdym jednak razie ta druga droga wydała się nam właściwszą; bez względu bowiem na jednostki, z jakich się każdorazowa Rada składa, bez względu na środki, jakimi się posługuje — cel dążenia pozostaje zawsze niezmienny, a jest nim pomyślność gminy i jej mieszkańców — rozwój miasta. Błędne — naszym zdaniem — jest zapatrywanie, jakoby każda kadencja Rady stanowiła okres zamknięty dla siebie, że więc następna Rada dowolnie zmienić może to, co poprzednia postanowiła. Wypadek taki zajść może niewątpliwie, z reguły jednak powinno się uważać każdą nową Radę za jedno więcej ogniwo w łańcuchu łączącym przeszłość z przyszłością na polu pracy dla dobra miasta i ojczyzny.

Skład każdorazowej Rady i jej działalność mogą i muszą naturalnie dodatniej lub ujemniej wpłynąć na rozwój życia miejskiego — ale tylko chwilowo, gdyż wpływy te tracą na sile w miarę, jak rozplywają się w dłuższym okresie czasu.

Wychodząc jednak z tego założenia, staraliśmy się równocześnie, ażeby i działalność każdej Rady jako takiej, nie była zupełnie zatarta. W tym celu dzielimy pracę naszą na dwie części: w pierwszej dajemy ogólny pogląd na tok pracy Reprezentacji miejskiej w ciągu ostatnich lat 25 (dotykając naturalnie tylko spraw najważniejszych), w drugiej zestawiamy daty odnoszące się do każdej kadencji z osobna. Podział ten uważamy zresztą za tem bardziej usprawiedliwiony, że w każdym okresie są drobniejsze, a jednak ważne epizody, które nie dałyby się wtłoczyć w ramy ogólnego szkicu, bez wywołania chaosu.

CZĘŚĆ I.



DR. ZDZISŁAW MARCHWICKI

Wiceprezydent m. Lwowa od r. 1889.

W toku poprzedniego opowiadania scharakteryzowaliśmy stan instytucji miejskich i wzajemny ich stosunek w epoce porozbiorowej. W pierwszych latach okupacji do r. 1786 pozostawiono dawny ustrój autonomiczny, wytworzony praktyką kilku wieków. Z końcem tego roku zastąpiono instytucję obywatelską — biurokratyczną władzą urzędową, zwaną „Magistratem“. Magistrat ten rządził przez lat cztery zupełnie samoistnie, a dopiero z końcem r. 1790 przystąpiono do utworzenia t. zw.: „Wydziału miejskiego“, wybieranego przez obywateli miasta do tego uprawnionych. Wydział ten składał się z 60 członków, miał prawo wybierania burmistrza, zastępcy tegoż i radców Magistratu, ale tylko z pomiędzy tych, którzy wykazać się mogli „dekretom obieralności“, wydawanym przez władze rządowe.

Jednakże i ten cień samorządu znikł niebawem. Rząd przywłaszczył sobie prawo mianowania burmistrza, tegoż zastępcy i radców, w końcu zaś nawet wszystkich urzędników Magistratu — a „Wydział“ stracił całe swe znaczenie. Uchwały jego domagano się tylko wówczas, gdy chodziło o stałe obciążenie majątku gminy — później zaś pozwolono mu jeszcze wglądać w rachunki funduszy miejskich i udzielano głosu przy zawieraniu ważniejszych kontraktów. Zresztą rządził Magistrat samodzielnie.

Rok 1848 zdawał się zapowiadać lepszą przyszłość dla Wydziału miejskiego, ale dopiero r. 1862 i następne przyniosły pewne zmiany. Nie były one jednak znaczne, gdyż Magistrat ciągle jeszcze był organem rządowym, a jako taki był „zwierzchnością gminy“. Stanowczy zwrot nastąpił dopiero r. 1870; Rada miejska staje się od tego czasu faktycznie zwierzchnią władzą miasta, a władzy tej podlega Magistrat, złożony z urzędników mianowanych przez Radę. Magistrat przestaje być „zwierzchnością“, a staje się organem wykonawczym Reprezentacji.

To też wybrana na podstawie statutu z r. 1870 Rada miejska, stanęła odrazu wobec zadania niełatwego i skomplikowanego. Trzeba bowiem było zburzyć niemal doszczętnie cały dotychczasowy ustrój, uprzątnąć gruzy i wzniesć na podwalinach nowego statutu gmach samorządnej administracji. Należało więc zmienić wewnętrzną organizację Rady miejskiej, ustalić skład i sposób urzędowania Magistratu, słowem zorganizować cały aparat administracyjny.

Zadanie więc nie było łatwe i trzeba było ludzi pełnych inteligencji, poświęcenia i miłości dla stołecznego miasta, ażeby pracy tej podołać w krótkim stosunkowo czasie. Ludzie tacy znaleźli się i zabrali rączy do dzieła — a na czele ich stanął mąż, który w nowe przepisy potrafił wlać ducha obywatelskiego poczucia obowiązków, który energiczną dłońią skierował w pierwszej zaraz chwili nawet autonomicznego okrętu na właściwą drogę.

Mężem tym był dr. Floryan Ziemiałkowski, który niebawem miał zasiąść w Radzie Korony jako przedstawiciel naszego kraju.

O wyborze Prezydentów mówimy dopiero w drugiej części naszej pracy — co do pierwszego jednak wyboru czynimy wyjątek i na tem miejscu go omawiamy. Czynimy to zaś z dwóch powodów: raz dlatego, że dopiero z chwilą wyboru dr. Ziemiałkowskiego rozpoczęła się właściwa czynność organizacyjna, powtóre i z tego powodu, że wybór ten miał nie tylko lokalne znaczenie.

Uprzypomnijmy sobie ową dobę.

Kiedy r. 1866 wykazał dowodnie, że Monarchia austriacka nie może istnieć dalej, jeżeli rząd nie potrafi się porozumieć z ludami, poczęto w Wiedniu szukać osobistości, która porozumienie to mogłaby ułatwić. Tendencję tę odczuto i u nas w kraju i również oglądano się za pośrednikiem; znaleziono go w osobie Agenora hr. Gołuchowskiego, któremu Lwów ofiarował mandat poselski. Niebawem został Gołuchowski mianowany namiestnikiem Galicyi, co wywołało żywe zadowolenie u jednych — obawy u drugich. Zadowoleni byli ci, którzy w kompromisie z osłabionym rządem widzieli możność otrzymania ustępstw na rzecz kraju i narodowości — zaniepokojeni zaś, dzielili się na różne kategorie. Niezadowolenie jednych było wypływem przekonania, że nam nie wolno z żadnem z mocarstw rozbiorowych wchodzić w kompromisy; inni spoglądali z nieufnością na Gołuchowskiego, z powodu jego urzędniczej kariery, w której ciągu był reprezentantem nienawistnego nam rządu; inni wreszcie -- i ci może najwięcej argumentów mieli za sobą — obawiali się, że przejście z polityki oporu do kompromisów osłabi hart narodu i siłę jego dążeń. Bądź co bądź jednak kierunek polityki kompromisowej brał górę; pomimo opozycji uchwalili

Sejm obesłać Radę państwa. Na czele tych, którzy szukali porozumienia z rządem, stał dr. Floryan Ziemiałkowski — opozycję reprezentował dr. Franciszek Smolka. Dwa te nazwiska stawały za dwa hasła, które dzieliły kraj cały; nie dziw też, że i w Radzie miejskiej, w której obok dr. Smolki zasiadał dr. Ziemiałkowski — chociaż to było już po r. 1870 — prądy te zetrzeć się musiały.

Wnet po wyborze Rady mówiono o dwóch kandydatach do krzesła prezydyalnego: o dr. Smolce, który podówczas był syndykiem miejskim i dr. Ziemiałkowskim. Ten ostatni oświadczył jednak z całą stanowczością, że wyboru nie przyjmie. Głównym powodem tej odmowy był przebieg ostatnich wyborów sejmowych; sposób, w jaki wówczas przeciwko niemu walczone, wskazywał na upartą walkę, a dr. Ziemiałkowski nie chciał wnosić rozterki do Rady, która z całym spokojem musiała się oddać pracy, jeżeli chciała spełnić swe zadanie. Zdawało się więc, że wybór dr. Smolki jest zapewniony, gdy w ostatniej prawie chwili postawiono kandydatury dotychczasowego burmistrza Juliana Szemelowskiego i dr. Aleksandra Jasińskiego. Już próbne głosowanie wykazało, że osiągnięcie zgody na jednego z tych kandydatów jest wprost niemożliwem, a dzień 9. marca 1871 przekonał, że tak jest istotnie.

W dniu tym zebrała się Rada miejska w komplecie 99 członków, pod przewodnictwem najstarszego wiekiem radnego Kaspra Boczkowskiego, który w krótkiej przemowie wezwał zgromadzonych, ażeby przystąpili do wyboru prezydenta. Głosy obliczał dr. Antoni Małecki.

Rezultat głosowania był następujący:

Na 93 głosujących otrzymali:

1. dr. Franciszek Smolka	36 głosów
2. Julian Szemelowski	32 „
3. Aleksander Jasiński	23 „
4. dr. Marcei Madeyski	2 „
5. dr. Floryan Ziemiałkowski	1 „

Ponieważ nikt nie otrzymał wymaganej statutem liczby 51 głosów, przeto przystąpiono do ponownego wyboru. Głosowało 96 — otrzymali zaś

1. dr. Franciszek Smolka	36 głosów
2. Julian Szemelowski	36 „
3. Aleksander Jasiński	23 „
4. dr. Marcei Madeyski	1 „

Ponieważ i teraz rezultat nie został osiągnięty, zarządził przewodniczący, stosownie do § 29. ordynacyi wyborczej, ściślejszy wybór pomiędzy dr. Smolką i Szemelowskim. W czasie kilkuminutowej przerwy wyłoniła się kwestya, czy i przy ściślejszym wyborze trzeba do ważności

wyboru 51 głosów, czy też absolutna większość wystarcza? Radni pp.: dr. Hönigsmanu i dr. Wolski byli zdania, że i przy uzupełniającym wyborze konieczną jest liczba 51 głosów; intencją bowiem ustawodawcy było, ażeby prezydent miał niewątpliwą większość za sobą. Ponieważ trudno się było porozumieć — a nienakonstytuowana Rada nie mogła powziąć ważnej uchwały, przeto przewodniczący „zapytał zgromadzonych“ czy sądzą, że do ważności wyboru prezydenta i w tym wypadku potrzeba 51 głosów? Zgromadzeni odpowiedzieli twierdząco i to 51 głosami przeciw 45.

Przystąpiono więc do wyboru ściślejszego. Z pomiędzy 92 ważnie oddanych głosów, otrzymał:

- | | |
|------------------------------------|-----------|
| 1. dr. Franciszek Smolka | 47 głosów |
| 2. Julian Szemelowski | 45 „ |

Oprócz tego oddano 2 kartki z nazwiskiem Aleksandra Jasińskiego — a dwie kartki białe, razem więc głosujących było 96 — czyli absolutna większość wynosiłaby 49 głosów. Teraz powstała na nowo różnica zdań i to nie tylko co do tego, czy do ważności wyboru ściślejszego potrzeba 51 głosów, ale i co do kwestyi obliczania absolutnej większości przy ściślejszem głosowaniu. Wobec niemożności porozumienia się i zgodzenia na jedno, przyjęto wreszcie — jako jedyne wyjście z tego labiryntu — wniosek dr. Ziemiałkowskiego, ażeby ostatni rezultat wyboru przedłożyć Wydziałowi krajowemu i Namiestnictwu, które wydać mają decyzję w tej sprawie.

Sytuacya wytworzona tym stanem rzeczy była nadzwyczaj przykra, uprościł ją jednak sam dr. Smolka, zrzekając się dobrowolnie wszelkich ewentualnych praw, jakie przez wybór ten mógł nabyć. Rezygnacya ta, przedłożona na pełnem posiedzeniu Rady w dniu 23. marca przyjęta została 53 głosami przeciw 36. Sprawa wyboru prezydenta nie postąpiła jednak naprzód, nie było bowiem kandydata, który mógłby liczyć na poważną, lub choćby tylko statutem wymaganą większość. W takim stanie rzeczy poruszono znów myśl postawienia kandydatury dr. Ziemiałkowskiego — a to nawet wbrew jego woli, gdyż dr. Ziemiałkowski ponownie oświadczył, że kandydatury nie przyjmie, a wybrany, złoży natychmiast swą godność.

Pomimo tego liczące grono radnych zgłosiło tę kandydaturę, a w dniu 4. kwietnia 1871, w obecności 93 radnych, przystąpiono do głosowania. Rezultat był następujący:

- | | |
|--|-----------|
| 1. dr. Floryan Ziemiałkowski | 53 głosów |
| 2. dr. Franciszek Smolka | 32 „ |
| 3. dr. Marcei Madeyski | 2 „ |
| 4. Jan Wieczyński | 1 „ |
| 5. Julian Szemelowski | 1 „ |

Białych kartek oddano 4.

Publiczność, tłumnie na galeryach i kurytarzach ratusza zebrana, powitała 51 głos hucznymi oklaskami, które powtórzyły się po odczytaniu aktu wyborczego. Jednakże i tym razem sprawa nie została załatwioną. Dr. Ziemiałkowski stanowczo oświadczył, że prezydentury nie przyjmie, gdyż nie chce osobą swą wnosić rozterki do Rady miejskiej.

W dłuższej, wyśmienitej mowie, podziękował za zaszczyt jaki go spotyka, a motywując swoją odmowę, powiedział między innemi co następuje:

„Wszyscy panowie jeszcze dobrze pamiętacie, jakie w przeciągu dwóch lat ostatnich odbywały się tu walki, walki przenoszące się ze zgromadzeń na ulicę. Walki te, odnawiając zawiści, które były się już uspokoiły, a tworząc nowe nieprzyjaźni, rozdarły na dwa wrogie obozy mieszkańców jednego miasta, synów jednej rodziny Polski. Walki te toczyły się nie na polu zasad, lecz, co dziś już nie jest tajemnicą, na polu osobistości. Badałem całe życie moje dokładnie — sumienie nie wskazywało mi żadnego czynu, któryby był wymierzony na szkodę kraju, na szkodę gminy lub pojedynczego jej mieszkańca. Przyczyny tego antagonizmu, który się przez dwa lata objawiał przeciwko mojej osobie — musiałem tedy szukać gdzieindziej. Twierdzić dziś, że to były różnice zdań politycznych, byłoby nadużywaniem łatwowierności.

„Wszak przeciwnicy moi poszli tą samą drogą, którą ja szedłem: i oni siedzą w Wiedniu, w Radzie państwa i traktują z rządem, jak ja traktowałem. Jeżeli mię nazwali ministeryalnym, to nie wiem, jak mam nazwać ich, którzy z Ministerstwem bezwarunkowo traktują. (Huczne oklaski.)

„Szukając więc przyczyny antagonizmu przeciw sobie jeszcze gdzieindziej, musiałem uwierzyć w to, co przeciwnicy moi otwarcie wypowiadali, t. j. że przeciwnicy moi przekonani są, iż sprawa ogółu wymaga, abym się usunął od życia publicznego. Szanuję każde przekonanie, choćby dla mnie było bolesnem, szanuję więc i to przekonanie moich przeciwników, a to tem bardziej, iż przekonanie to musi być głębokie, skoro używali takich środków przeciw mnie, jakich byliśmy świadkami. Jeżeli to przekonanie szanuję, to szanując tych panów, muszę przypuścić konsekwencję, iż w razie, gdybym przyjął krzesło Prezydenta miasta, będą podejrzewali każdą moją czynność, każdy mój krok paraliżowali. Czyli takie działanie wypadłoby na dobro gminy, to pozostawiam wam, panowie, do ocenienia. Ja zaś mniemam, że byłoby z największą szkodą dla gminy, która wtedy tylko zakwitnąć może, jeżeli między nią a jej przewodniczącym panować będzie zaufanie wzajemne.

„Moi panowie! Jestem przekonany, że zgoda tak pożądana powróci, ale pod warunkiem, że nie będziemy rzucali zarzewia do nowej niezgody. Póki zgoda nie nastąpiła, wybór mój na Prezydenta byłby takim zarzewiem. Chcąc aby zgoda wróciła, powinniśmy przedewszystkiem zapomnieć o powodach niezgody, a że ja stałem się

na nieszczęście — nie wchodząc w to, czy winien, czy niewinnie — jednym z powodów tej niezgody, więc proszę was w imię zgody, której powrotu tak gorąco pragniemy, abyście na teraz o mnie zapomnieli.

„Ażebyście zaś panowie nie sądzili, iż sobie lekceważę wasze życzenia — pozwólcie mi kilkoma słowami wyrazić uczucie moje, jakie chowam w głębi serca dla tego miasta.

„Tu, w tem mieście, otrzymałem wykształcenie, które mi daje utrzymanie, choć skromne ale niezawisłe. Tutaj spotkałem się z pochodnią, która zapaliła we mnie ogień miłości Ojczyzny, podtrzymującej mnie wśród walk życia. Wyście, panowie, mnie nieznanego wynieśli na szersze pole działania, dali przez to sposobność służenia krajowi i Ojczyźnie. Że za to jestem wam wdzięczny, o tem wątpić nie możecie. Jeżeli więc mimo tego nie przyjmuję waszego wyboru — to możecie być pewni, że do tego odmówienia zmusza mnie najgłębsze przekonanie, iż przez wzgląd na dobro miasta tak a nie inaczej postąpić powinienem.“

Pełna męskiej siły i stanowczości mowa ta, zrobiła nadszpodziewane wrażenie. O ile dr. Ziemiałkowski otwarcie wypowiedział, że z obawy walk osobistych, szkodliwych dla dobra miasta, wyboru nie przyjmuje — o tyle Rada miejska dała mu niemal jednomyślnie do zrozumienia, że obawy te są płonne, i że na jej poparcie bezwarunkowo liczyć może. Dr. Wolski postawił wniosek nieprzyjęcia rezygnacyi Prezydenta, a pp. Boczkowski, Wacław Dąbrowski, dr. Hoffmann i Wieczyński — wzywali dr. Ziemiałkowskiego wprost w imię karność obywatelskiej, ażeby powierzony sobie urząd przyjął i sprawował. Wniosek dr. Wolskiego, domagający się nieprzyjęcia rezygnacyi, przyjęty został wśród burzliwych oklasków i radosnych okrzyków zgromadzonej publiczności — 90 głosami przeciw 2! Taki dowód zaufania skłonił wreszcie dr. Ziemiałkowskiego do przyjęcia godności Prezydenta miasta; Wiceprezydentem wybrany został p. Aleksander Jasiński.

Bezpośrednio po wyborze, który zainaugurował erę samorządu, przystąpiono do pracy nad żywotnemi sprawami miasta.

*

*

*

A.

Sprawy organizacyjne.

1. Wewnętrzny ustrój Rady.

Omawiając treść statutu, zazaczyliśmy, że w trzecim i czwartym dziale zawiera on postanowienia odnoszące się do składu i zakresu działania Rady miejskiej, tudzież określa stanowisko Prezydenta wobec Rady i Magistratu. Ważniejsze postanowienia ustawy z dnia 14. października 1870 w tym kierunku, są następujące:

1. Gminę miasta Lwowa reprezentuje we wszystkich jej sprawach Rada miejska. Rada miejska zawiaduje sprawami gminy sama, lub przez Magistrat i inne urzędy miejskie. Na czele Rady miejskiej, Magistratu i innych urzędów miejskich stoi Prezydent miasta.

2. Rada miejska składa się ze stu członków (radnych miejskich).

3. Prezydenta, pierwszego Wiceprezydenta i Delegatów wybiera Rada miejska z grona swojego. Przy wyborze Delegatów miejskich oznacza Rada miejska także ich liczbę, która nie ma przenieść 20 członków.

4. Radni miejscy, Prezydent i pierwszy Wiceprezydent obierani będą na lat trzy. Wszakże po upływie tego czasu pozostają oni w urzędzie, aż do ukonstytuowania się nowej Reprezentacji gminnej. Delegatów miejskich obiera Rada na rok jeden. Ustupający członkowie Rady mogą być na nowo wybrani, jeżeli przeszkoda prawna nie zachodzi. Prezydent i pierwszy Wiceprezydent obejmują urząd z dniem złożenia przysięgi, Delegaci miejscy od dnia ich

wyboru. Członek Rady miejskiej nie może być związany żadną instrukcją.

5. W razie opróżnienia w ciągu peryodu wyborczego posady Prezydenta lub pierwszego Wiceprezydenta winna Rada najpóźniej do dnia 14. wybrać w jego miejsce innego na czas jeszcze pozostały. Gdy przed końcem peryodu wyborczego ubyło 20 radnych, wtedy dla uzupełnienia Rady rozporządzi się na podstawie ostatniej listy wyborczej, według postanowień ordynacji wyborczej, nowy wybór na dalszy ciąg peryodu wyborczego.

6. Wybór Prezydenta wymaga zatwierdzenia cesarskiego. Skoro zatwierdzenie nastąpi, Prezydent w obecności Rady miejskiej i radnego ciała Magistratu złoży przysięgę do rąk Namiestnika kraju na wierność i posłuszeństwo Monarsze, stosowanie się do ustaw i sumienne pełnienie swoich obowiązków. Pierwszy Wiceprezydent składa taką samą przysięgę do rąk Prezydenta na zgromadzeniu Rady miejskiej.

7. Członkowie Rady miejskiej, licząc w to także pierwszego Wiceprezydenta, urzędują bezpłatnie. Za sprawowanie

interesów gminy po za jej obrębem mogą żądać wynagrodzenia. Płace i inne emolumenta Prezydenta ustanawia Rada miejska na cały czas jego urzędowania. Prezydentowi, który przez lat 12 nieprzerwanie urząd Prezydenta piastował, może Rada miejska, po jego ustąpieniu z urzędu, wyznaczyć stosowną emeryturę. Gdyby pierwszy Wiceprezydent lub Delegat miejski przez czas dłuższy zastępował Prezydenta, Rada miejska wyznaczy mu stosowne wynagrodzenie. Prezydent i pierwszy Wiceprezydent muszą mieć we Lwowie stałe mieszkanie.

8. Prezydent i pierwszy Wiceprezydent, jakoteż Delegaci nie mogą bez zezwolenia Rady złożyć urzędowania swojego. Prezydent, pierwszy Wiceprezydent i Delegat, niemniej radny miejski traci swój urząd, jeżeli zajdzie lub wiadomą się stanie okoliczność, któraby pierwotnie jego obieralności stała na przeszkodzie. Jeżeli który z nich popadnie w śledztwo z powodu jednego z czynów karygodnych, w §§ 3. i 11. ordynacyi wyborczej dla miasta Lwowa wskazanych, lub jeżeli do jego majątku konkurs ogłoszony, albo postępowanie ugodne zarządzone zostanie, wtedy nie będzie mógł sprawować swego urzędu, dopóki trwa to postępowanie karne, krydalne lub ugodne. Pierwszy Wiceprezydent i Delegaci miejscy mogą być także suspendowani lub usunięci z urzędu, jeżeli się okażą winnymi zaniedbania obowiązków urzędowych. O takim suspendowaniu lub usunięciu zawyrokuje Rada miejska ostatecznie. Radnych, którzy bez ważnych powodów przez trzy miesiące na posiedzenia nie przybywają, może Rada miejska uznać za występujących.

9. Zakres działania gminy jest własny lub poruczony.

Własny zakres działania, t. j. zakres, w którym gmina z zachowaniem ustaw samodzielnie zarządzić i rozporządzić może, obejmuje w ogóle wszystko, co bezpośrednio dotyczy interesu gminy, i w jej granicach własnymi jej siłami załatwionem i przeprowadzonem być może.

W myśl tego należą do własnego zakresu działania gminy w szczególności:

- a) wolny zarząd majątkiem gminnym i załatwianie spraw. odnoszących się do związku gminy;
- b) czuwanie nad bezpieczeństwem osób i ich mienia;

c) staranie o zakładanie i utrzymanie gminnych dróg, mostów, ulic i placów, niemniej o bezpieczeństwo i łatwość komunikacyi po drogach i wodach;

d) policja polowa;

e) policja żywności, tudzież nadzór nad targami, nad miarami i wagami;

f) policja zdrowia;

g) policja nad czeladzią i wyrobnikami, niemniej wykonywanie przepisów o czeladzi służebnej;

h) policyjny dozór nad obyczajnością publiczną;

i) sprawy ubogich, opieka nad zakładami dobroczynnymi gminy, zapobieganie żebractwu;

k) policja ogniowa, policja budownictwa, tudzież utrzymywanie porządku budowniczego i udzielanie policyjnego pozwolenia na budowy;

l) ustawami oznaczyć się mający wpływ na szkoły średnie, przez gminę utrzymywane i na szkoły ludowe; staranie o zakładanie, uposażenie i utrzymywanie szkół ludowych, tudzież staranie o szkoły specjalne i fachowe, z uwzględnieniem istniejących jeszcze patronatów szkolnych i przepisów konkurencyi do szkół;

m) jednanie stron w sporze będących przez mężów zaufania z gminy wybranych;

n) przedsięwzięcie dobrowolnej sprzedaży ruchomości drogą licytacji.

Z wyższych względów Państwa mogą pewne czynności policyi miejscowej w gminie w drodze ustawy przekazane być osobnym organom rządowym.

10. Co się tyczy poruczonego zakresu działania, to ustawy określają obowiązek gminy do współdziałania w sprawach publicznej administracyi.

Według tych ustaw załatwia gmina w swym obrębie wszystkie sprawy, należące do zakresu działania politycznej władzy powiatowej, i utrzymuje tym celem potrzebne urządzenia i zakłady.

11. Językiem urzędowym jest język polski.

Na ruskie podania odpowiada się w języku ruskim.

12. Rada miejska jest w sprawach gminy organem uchwalającym i nadzorującym.

Władza wykonawcza jej nie przysłuży.

Rada miejska zastępuje gminę w wykonywaniu jej praw i obowiązków, wydaje

w granicach ustawami oznaczonych imieniem gminy postanowienia obowiązujące. i uchwała sposób ich wykonania. Ona jest władzą zwierzchnią miasta we wszystkich sprawach gminy, obowiązana strzedz dobra gminy i starać się o zaspokojenie jej potrzeb.

13. Rada miejska uchwała i orzeka we wszystkich sprawach administracyjnych gminy. W szczególności uchwała i orzeka Rada miejska w tych sprawach administracyjnych, które jej decyzji zastrzeżone są w statucie, tudzież w tych, które sama swojej decyzji zastrzeże, lub które w drodze odwołania się przedłożone jej bywają.

14. Do spraw zastrzeżonych decyzji Rady miejskiej należą:

- a) ustanawianie zasad zarządu, tudzież sposobu użytkowania majątku i dobra gminy;
- b) nabywanie ruchomości lub praw takich, które według ustaw uważane są za nieruchomości, zbywanie majątku gminy, przyjmowanie zobowiązań wieczystych, przyjmowanie obowiązków służebnictwa, zastawu i poręczenia, zaciąganie pożyczek i operacje kredytowe.

W sprawach w ustępie b) określonych, uchwała, aby miała ważność, musi być powzięta na dwóch, nie prędzej jak w ośm dni po sobie następujących posiedzeniach, odbytych w obecności przynajmniej $\frac{3}{4}$ członków Rady miejskiej.

Nadto potrzeba zatwierdzenia Wydziału krajowego do ważności uchwały, przyzwalającej na zbywanie nieruchomości, lub praw za nieruchomość uważanych, jeżeli wartość tej nieruchomości lub takiego prawa przenosi kwotę 10.000 zł. — tudzież uchwały, przyzwalającej zaciąganie pożyczek i przyjęcie poręczenia, jeżeli pożyczka lub suma poręczoną być mająca, z doliczeniem długów gminę już obciążających, przenosi sumę rocznego dochodu gminy, wedle przecięcia ostatnich lat sześciu obliczoną;

- c) lokowanie kapitałów;
- d) przyjęcie lub zrzeczenie się spadku lub legatu.

Gdyby wartość spadku lub legatu przenosiła 10.000 zł., wtedy uchwała na zrzeczenie się zapaść musi w sposób wyżej pod b) wskazany;

- e) stawianie kosztem gminy nowych budowli, lub przekształcenie albo znoszenie istniejących, tudzież inne przedsiębiorstwa, nakładem gminy wykonać się mające;
- f) zaprowadzenie nowych zakładów gminnych albo zwiniecie już istniejących;
- g) zawieranie, rozwiązywanie i zmiany kontraktów najmu i dzierżaw;
- h) zawieranie, rozwiązywanie i zmiany innych kontraktów, o ile Rada miejska nie uzna rzeczą stosowną czynności tych poruczyć Prezydentowi lub Magistratowi;
- i) zezwalanie na rozpoczęcie procesu, lub na odstąpienie od takowego, i na zawieranie ugód w sprawach rozpozczętych;
- k) uchwalanie budżetu rocznego i środków pokrycia;
- l) przyzwalanie na wydatki, budżetem przewidziane, o ile takowe instrukcją Rady miejskiej Prezydentowi lub Magistratowi poruczone nie będzie; tudzież przyzwalanie na większe wydatki budżetem nieprzewidziane;
- m) rozpoznawanie i załatwianie rachunków rocznych;
- n) umarzanie należitości wątpliwych, lub takich, które ściągnięte być nie mogą, niemniej darowywanie należących się gminie zwrotów i uchybień rachunkowych;
- o) organizacja urzędów miejskich (Magistratu); oznaczenie liczby urzędników i sług miejskich, oraz wszystkich osób przez gminę płatnych; wydawanie przepisów dyscyplinarnych dla urzędników i sług miejskich, niemniej określenie ich uzdolnienia i obowiązków;
- p) oznaczenie płac, pensyj i innych emolumentów dla urzędników i sług miejskich, dla ich wdów i sierót;
- r) mianowanie, jako też uwalnianie od służby urzędników i sług miejskich, udział przy mianowaniu lub uwolnieniu od służby przełożonych i nauczycieli w szkołach i innych zakładach naukowych miejskich według istniejących przepisów, i przyznawanie emolumentów dla ich wdów i sierót.

Mianowanie niższych urzędników i sług może jednakże Rada miejska poruczyć Prezydentowi lub Magistratowi;

- s) udzielanie zaliczek na płace, i przyznawanie niesystemizowanych emolumentów, oznaczanie dyet i kosztów podróży, zapomóg i nagród dla urzędników i sług miejskich, niemniej dla innych osób używanych w służbie gminy;
- t) opuszczanie zaliczek na płace, danych urzędnikom lub sługom miejskim;
- u) udzielanie urlopów Prezydentowi i Wiceprezydentowi; dozwalanie urlopów innym urzędnikom i sługom miejskim na czas dłuższy niż sześć tygodni.

15. Następne paragrafy omawiają działalność Rady w zakresie:

- a) spraw policyi miejscowej,
- b) zaopatrywania ubogich,
- c) rozstrzygania zażaleń,
- d) wykonywania kontroli.

W tym kierunku mianowicie kontroluje Rada czynności Magistratu i innych urzędników miejskich w sprawach własnego, jak i poruczonego zakresu działania. Wszystkie organa gminy podlegają jej nadzorowi. Rada miejska ma prawo wglądać nieprzerwanie w działanie tych organów, żądać złożenia aktów, a w szczególnych wypadkach własnego zakresu działania za-

strzegać sobie decyzję. Rada miejska zarządza szkondrowanie kas miejskich a w razie potrzeby likwidację onych.

16. Do zakresu działania Rady miejskiej należą jeszcze następujące sprawy:

- a) wybór Prezydenta miasta i pierwszego Wiceprezydenta;
- b) nadawanie prawa przynależności do gminy; nadawanie obywatelstwa miejskiego i honorowego, tudzież rozstrzyganie względem utraty obywatelstwa; ustanawianie opłaty za nadanie prawa przynależności i obywatelstwa miejskiego, niemniej uwolnienie od niej;
- c) czuwanie nad dokładnem prowadzeniem metryk gminy i spisu wyborców;
- d) wykonywanie przysługującego gminie prawa patronatu lub prezentowania, tudzież rozdawanie stypendyów, jakoteż innych miejsc fundacyjnych;
- e) zawiadywanie, nadzorowanie, zakładanie i utrzymywanie szkół ludowych i średnich w granicach ustawą oznaczonych;
- f) wybór mężów zaufania do jednania stron;
- g) uchwalanie wniosków do zmian statutu miejskiego, lub zmiany granic miasta.

Określiwszy tak w ogólnych zarysach sferę działania Rady i Prezydenta, pozostawia ustawa w § 51. samejże Radzie bliższe określenie zakresu działania Prezydenta, Rady i Magistratu, tudzież ustanowienie odpowiedniego porządku czynności.

Obowiązujący do tej pory regulamin z dnia 16. października 1862, przykrojony przez rząd do rozporządzeń kwietniowych z r. 1849, nie mógł naturalnie być dalej utrzymany; to też już z końcem marca wybrano specjalną komisję z pięciu, która pod przewodnictwem Prezydenta zająć się miała ułożeniem projektu „Porządku czynności Rady miejskiej”. Komisya nie leniwie wzięła się widocznie do dzieła, skoro już w połowie maja znalazł się projekt na porządku dziennym obrad Rady miejskiej — i powiedzmy zaraz — wywołał gwałtowną opozycję. Projekt ten bowiem zmieniał radykalnie cały dotychczasowy ustrój Rady miejskiej, znosił utrzymujący się od r. 1848 podział na Sekcye (który dla niektórych Radnych był rodzajem dogmatu), a wprowadzał nową instytucję zwaną „Wydziałem Rady”. Posypały się argumenty *pro* i *contra*. Przeciwnicy podziału na Sekcye wykazywali niepraktyczność tej instytucji. Niepodobna — mówili — przeprowadzić tak ścisłego podziału, ażeby każda sprawa należała tylko do jednej Sekcyi; owszem, każda ważniejsza sprawa musi przejść przez dwie a nawet trzy Sekcye, a to działa opóźniająco na tok spraw i rodzi rozmaite kolizye w łonie Rady. Niepodobna także przyznać Sekcyom mocy załatwiania samoistnie jakichkolwiek bądź spraw, raz z powodu kolizyi

zachodzących między Sekcyami, powtórę dlatego, że się zatracą jedność władzy. Zwoleńnicy podziału na Sekcye wykazywali znów, że tylko przy takim podziale sprawy przychodzą pod rozbiór ludzi fachowych, bo każda Sekcya ze specjalistów jest złożoną; co więc wyjdzie z pod obrad Sekcyi, to pewnie już gruntownie jest rozpoznane.

Ależ to iluzya — odpowiadali przeciwnicy — wszak przy podziale na Sekcye każdy Radny chcąc niechcąc wciśnięty bywa do jednej z Sekcyi! Nie mogą więc one mieć znaczenia gremiów fachowych. Większość w każdej Radzie składa się z ludzi posiadających ogólne wykształcenie, ale nie ze specjalistów, a zatem i w Sekcyi każdej większość będzie niefachową... i t. d.

Ożywiona dyskusya toczyła się na trzech posiedzeniach i skończyła się ostatecznie zwycięstwem nowatorów: w dniu 7. czerwca 1871 Rada miejska uchwaliła cały projekt bez zmiany. Sekcye zostały zniesione, a natomiast utworzono instytucję „Wydziału Rady“. „Wydział“ w myśl ustawodawców miał zajmować takie stanowisko wobec Rady, jak w dawnym ustroju urząd radziecki wobec instytucji czterdziestu mężów. Było to coś w guście odwiecznych angielskich gremiów *aldermenów* lub belgijskich *echevinów*. Zakres działania Wydziału określał ogólnie § 53. regulaminu w tych słowach:

„Dla rozpoznania wniosków przez radnych lub Magistrat poczynionych i zdawania z nich sprawy Radzie miejskiej, tudzież do załatwiania spraw pomniejszych lub też ciągłego zajęcia się albo fachowych wiadomości wymagających — wybiera Rada miejska z grona swego Wydział.“

W myśl tego regulaminu miała odbywać Rada miejska swe pełne posiedzenia tylko raz na miesiąc; pod obrady *plenum* mogły z reguły przychodzić tylko wnioski Wydziału, tudzież sprawy poprzednio w Wydziale lub specjalnych komisjach rozpatrzone. Natomiast Wydział Rady odbywał swe posiedzenia co tydzień, pod przewodnictwem Prezydenta lub tegoż zastępcy. W skład jego — prócz Prezydenta i Wiceprezydenta — wchodziło 20 Delegatów Rady miejskiej i 10 członków wybranych z grona Rady. Posiedzenia Wydziału były tajne, jednakże wszyscy członkowie Rady miejskiej mieli prawo wstępu do sali obrad. Wiceprezydent Magistratu i naczelnicy biur, byli obowiązani uczęszczać na posiedzenia Wydziału i mieli głos doradczy. Zakres własny działania Wydziału był wcale obszerny, a mianowicie w myśl § 63 regulaminu załatwiał on sprawy następujące:

A) Ze spraw majątkowych, prawnych i do związku gminy odnoszących się:

1. Przyjęcie do gminy;
2. lokowanie kapitałów według zasadniczych postanowień Rady miejskiej;
3. stawianie kosztów gminy nowych lub przekształcenie istniejących budowli, tudzież inne przedsiębiorstwa nakładem gminy wykonać się mające, jeśli koszt lub nakład na całość potrzebny nie przenosi 1000 zł.; znoszenie istniejących budowli, których wartość nie przewyższa 1000 zł.;

4. zawieranie i zmiany kontraktów najmu i dzierżaw do lat sześciu, jeśli ani czynsz roczny ani cena wywołania nie przenosi 1000 zł.; zawieranie i zmiany innego rodzaju kontraktów na czas nieprzekraczający trzech lat, jeśli wydatek lub dochód przez te kontrakty spowodowany nie wynosi więcej jak 1000 zł. rocznie;

5. rozwiązywanie kontraktów poprzednim punktem 4. objętych, tudzież wypowiedzenie takowych, jeśli z zastrzeżeniem wypowiedzenia zawarte były; przyzwalanie wyjątkowe na drobniejsze niż kontraktem umówione raty w opłacie czynszów

dzierżawy, najmu lub innych należności i przedłużenie terminu do spłaty tych rat;

6. zatwierdzanie układu czyli stylizacji wszystkich kontraktów zawieranych imieniem gminy;

7. orzekanie o wiarygodności przedsiębiorców w razie niedotrzymania kontraktów;

8. zezwalanie na rozpoczęcie procesu prowizoryalnego, awizacyjnego lub o czynsz najmu albo dzierżawy, bez względu na wartość przedmiotu; tudzież zezwalanie na rozpoczęcie procesu lub na odstąpienie od takowego i na zawieranie ugód w rozpoczętych sprawach, jeśli wartość spornego przedmiotu nie przenosi 1000 zł.;

9. przyzwalanie na wydatki budżetem objęte w granicach rubryk budżetu, tudzież na wydatki budżetem nieprzewidziane a nie przenoszące sumy 1000 zł.; szczegółowe postanowienia co do sposobu, w jaki mają być przeprowadzone operacje kredytowe przez Radę miejską uchwalone; szczegółowe rozporządzenie funduszami przyzwolonymi na wydatki przygodne;

10. umarzanie należności wątpliwych lub takich, które ściągnięte być nie mogą, niemniej darowywanie należących się gminie zwrotów i uchybień rachunkowych aż do wysokości 200 zł.; nareszcie wyjątkowe uwolnienie od taks i opłat ustanowionych na rzecz gminy;

11. wydawanie kaucyi służbowej urzędników po śmierci lub ich ustąpieniu z urzędu, tudzież wydawanie kaucyi złożonych przez dzierżawców i przedsiębiorców po dopełnieniu lub rozwiązaniu kontraktu;

Niemniej zezwalanie na przepisanie kaucyi na imię innego właściciela lub przyjęcie kaucyi fideiusorycznej w miejsce zwykłej w gotówce lub papierach wartościowych;

12. zezwalanie na ekstabulację hipotekowanych praw już zrealizowanych lub też niewątpliwie zadawnionych albo wykonać się mających, tudzież pretensyi aż do wysokości 1000 zł.; niemniej udzielanie ustępstwa pierwszeństwa tabularnego dla takich praw i pretensyi;

13. ustanawianie cenników dla przedmiotów sprzedanych z majątku gminy, tudzież cenników robót (t zw. cen jednostkowych);

14. uchwały co do kupna rzeczy ruchomych dla gminy z funduszków budżetem na ten cel przyzwolonych;

15. roztrząsanie sprawozdań Prezydenta z rewizji kasy miejskiej; roztrząsanie kwartalnych lub niesięcznych rachunków zakładów pod zarządem lub opieką gminy zostających.

B) Ze spraw dotyczących się szkół, kościołów i zakładów dobroczynnych, urzędników i służ gminy:

1. Nadzór nad szkołami utrzymywaniem nakładem gminy; zaopatrzenie ich potrzeb, zatwierdzanie ekonomicznych rachunków szkolnych; ustanawianie opłat szkolnych od uczniów i uwalnianie ich od tych opłat; roztrząsanie sprawozdań deputacy i komitetów dla szkół i zakładów ustanowionych;

2. wykonywanie prawa patronatu z wyjątkiem prawa prezentowania na posady duchowne i nauczycielskie; nadawanie stypendyów i miejsc fundacyjnych;

3. przyjęcie osób na utrzymanie do miejskich zakładów dobroczynnych; udzielanie ubogim z funduszków budżetem wyznaczonych zapomóg stałych miesięcznych lub jednorazowych, przenoszących 10 zł.; udzielanie darów w naturze w granicach, wskazanych uchwałą Rady miejskiej co do ogólnej ilości tych przedmiotów w ciągu całego roku rozdać się mających;

4. nadzór i kontrola zarządu zakładów dobroczynnych miejskich lub pod opieką gminy zostających, szczegółowe postanowienia co do środków zapobiegania żebractwu;

5. udzielanie urzędnikom z wyjątkiem Prezydenta i pierwszego Wiceprezydenta urlopu na czas dłuższy niż sześć tygodni;

6. przyznawanie pensyi, emerytury i innych emolumentów według postanowień przez Radę powziętych; udzielanie zapomóg i nagród dla urzędników, nauczycieli i służ miejskich, ich wdów i sierót; przyznawanie tymże darów z łaski na czas nie dłuższy jak jeden rok i w kwocie nie większej jak 200 zł.; opuszczanie zaliczek na płacę danych aż do wysokości 20 zł. włącznie;

7. szczegółowe postanowienia co do zatrudnienia straży i innych oddziałów służby miejskiej; umundurowanie i w ogóle sprawy ekonomiczne straży miejskiej.

C) Ze spraw dotyczących się budownictwa i robót publicznych:

1. Udzielanie pozwolenia na budowy i restauracye;

2. szczegółowe postanowienia co do uchwalonych przez Radę miejską robót publicznych, zatwierdzanie planów tych robót i kosztorysów, tudzież wybór materiałów i kolaudacja robót publicznych dla gminy wykonanych;

3. rozpatrywanie szczegółowe i zatwierdzanie ułożonych przez Magistrat warunków licytacji na przedsiębiorstwa i roboty dla gminy wykonać się mające; udzielanie zaliczek przedsiębiorcom dostaw i robót publicznych do 1000 zł;

4. postanowienia względem pomniejszych robót potrzebnych, a uchwałą Rady miejskiej nieprzewidzianych, o ile takowe z funduszy budżetem na roboty publiczne przyzwolonych, bez zmiany w postanowieniach Rady miejskiej co do przeprowadzenia innych robót, wykonane być mogą.

D) Z policji miejscowej i spraw wojskowości dotyczących:

1. Szczegółowe postanowienia co do urzędzeń targowych i przemysłowych;

2. uregulowanie i utrzymanie według istniejących przepisów stosunku między służbą, czeladzią i chlebodawcami;

3. urządzenie szpitalów i innych zakładów sanitarnych;

4. urządzenie aresztów miejskich, domu poprawy i zaopatrzenia aresztantów;

5. urządzenie straży ogniowej, postanowienia względem nabycia dla niej narzędzi i przyborów potrzebnych, w granicach kredytu budżetem wyznaczonego;

6. sprawy dotyczące konstrypcji, rekrutacji i kwaterunków.

Widzimy więc, że Wydziałowi powierzono bardzo obszerny zakres działania, pozostawiając pełnej Radzie tylko najważniejsze sprawy majątkowe i postanowienia zasadnicze.

Obok Wydziału wprowadzono instytucję komisji specjalnych dla spraw wymagających nieustającego nadzoru lub specjalnych, fachowych wiadomości. Komisja taka składała się w myśl regulaminu najmniej z 3, najwięcej z 7 członków, którzy mogli być powołani także z po za grona Rady miejskiej. Komisje takie były albo stałe, wybierane na przeciąg jednego roku, albo czasowe. Regulamin z r. 1871 ustanawiał następujące komisje stałe:

1. dla dóbr miejskich (7 członków),
2. dla realności miejskich (5 członków),
3. dla niestałych dochodów (7 członków),
4. dla kwaterunku wojska (5 członków),
5. dla rozdzielania zapomóg ubogim (3 członków).

Komisje czasowe (przygodne), wybierała Rada miejska lub Wydział w szczególnych wypadkach do przeprowadzenia lub dozorowania pewnych ważniejszych spraw, n. p. do zarządzania nadzwyczajnych środków w razie epidemii, do przeprowadzania większych operacji kredytowych, do nadzoru wykonania większych robót publicznych, do wypracowywania petycji lub ważniejszych projektów i t. d. Dla zapewnienia jednak należytej kontroli, postanawiał regulamin, że w każdej stałej komisji musi zasiadać przynajmniej jeden Delegat, który był przewodniczącym komisji i zawiadamiał Wydział o postępie prac w tejże. O każdym kroku wykonawczym musiała komisja bezzwłocznie zawiadomić Prezydenta.

Obok Wydziału i komisji znajdowała się jeszcze jedna instytucja, t. j. Delegaci miejscy. Delegaci ci, w liczbie 20, wchodziłi jak wiadomo w skład „Wydziału Rady“, a oprócz tego mieli sobie przydzielone pomniejsze czynności, o których pomówimy następująco.

Nie da się zaprzeczyć, że ten ustrój miał wiele stron dodatnich, ale też miał jedną — może nie tyle ujemną, ile — drażliwą stronę. Tylko

bowiem trzecia część radnych — t. j. ci, którzy byli członkami Wydziału — powołaną była do współdziałania w zarządzie gminy, rola pozostałych była prawie bierną. To też zwyciężona w dniu 7. czerwca 1871 opozycja rosła ciągle w siłę, i już w rok później — 27. czerwca 1872 — przeforsowała wniosek o zmianę regulaminu. Tym razem jednak komisya, której wniosek ten przeznaczono, nie spieszyła się z przedłożeniem projektu, skutkiem czego w dniu 9. stycznia 1873 opozycja wystąpiła z interpelacją i wnioskiem. Wniosek ten podpisany przez 32 członków Rady domagał się energicznie zmiany regulaminu w tym kierunku, ażeby Wydział został zniesiony, a przywrócony podział na Sekeye. Komisya specjalna, wybrana dla tej sprawy, obradowała dosyć długo, gdyż dopiero z końcem sierpnia 1873 przedłożyła wnioski w sprawie zmiany regulaminu. Wnioski komisji były połowiczne i że tak powiemy niezdecydowane; proponowano bowiem przywrócenie podziału Rady na pięć Sekeyi — ale równocześnie utrzymano instytucję Wydziału Rady, acz z ograniczonym zakresem działania. Wnioski komisji były rezultatem kompromisu, i mimo widocznej niepraktyczności, uchwalone zostały przez Radę miejską. Główne zasady zmienionego w ten sposób regulaminu (z 18. września 1873) są następujące:

I. Posiedzenia Rady odbywają się z reguły raz na miesiąc — w pierwszy czwartek.

II. Rada miejska składa się z pięciu Sekeyi.

III. Wydział Rady składa się z Prezydenta, Wiceprezydenta, 20 Delegatów i 10 członków wybranych (po dwóch) przez Sekeye. Posiedzenia Wydziału odbywają się co tydzień.

IV. Wydział rozpoznaje wnioski przydzielone mu przez Radę lub sprawy wchodzące w zakres więcej niż jednej Sekeyi.

V. Do własnego zakresu działania należą:

A) W ogólności:

Wszystkie sprawy należące do zakresu działania więcej niż jednej Sekeyi, jeżeli Sekeye według tego regulaminu upoważnione są takowe samodzielnie uchwalać i załatwiać. W sprawach, gdzie Sekeye mogą samodzielnie rozporządzać funduszami do kwoty 100, względnie 500 zł. — może Wydział rozporządzać do 200, względnie do 1000 zł.

B) W szczególności:

1. Udzielanie ubogim zapomóg nie przenoszących 50 zł. rocznie, z funduszów budżetem oznaczonych;

2. lokowanie kapitałów według postanowień Rady;

3. udzielanie urzędnikom urlopów na czas dłuższy niż 6 tygodni;

4. przyjęcie do gminy;

5. wydawanie kaucyi służbowych;

6. ustanawianie opłat szkolnych i uwalnianie od nich;

7. wykonywanie prawa patronatu (z wyjątkiem prezentowania), nadawanie stypendyów i miejsc fundacyjnych;

8. przyznawanie pensyi i emerytury lub innych emolumentów według postanowień przez Radę miejską powziętych, udzielanie zapomóg i nagród dla urzędników, nauczycieli i sług miejskich, ich wdów i sierót, w granicach przez Radę miejską ustanowionych.

Dalej określał regulamin zakres działania pięciu Sekcyi, a mianowicie:

I. Dla spraw duchownych i dobroczynności (z 11 członków);

II. dla funduszków i spraw majątkowych gminy jakoteż handlu i przemysłu (z 25 członków);

III. dla budownictwa i robót publicznych (z 25 członków);

IV. bezpieczeństwa, porządku, zdrowia, spraw policyjnych i wojskowych (z 20 członków);

V. spraw organicznych i oświaty (z 18 członków).

Sekcyom tym przyznano obszerny zakres samodzielnego działania w sprawach mniejszej wagi — stawiając je jednak pod kontrolę Wydziału, który ze swej strony ulegał kontroli Prezydenta i Delegatów.

Co do komisyi stałych, to nowy regulamin ustanawia tylko dwie: dla administracyi niestałych dochodów i prawniczą. Inne wybierane być miały w razie potrzeby.

* * *

Nienaturalny ten rozdział kompetencyi pomiędzy trojaki gremia, t. j. Radę, Wydział i Sekcye komplikował mechanizm administracyjny sam przez się, a cóż dopiero wobec faktu, że każda sprawa tak w stadium przygotowania jak i w stadium wykonania musiała z konieczności przejść jeszcze przez Magistrat. To też już dnia 9. lipca 1874 uchwalono zmianę regulaminu, mocą której zniesiono zupełnie Wydział, rozdzielając jego czynności pomiędzy pełną Radę i Sekcye. Sprawy wchodzące w zakres dwóch lub więcej Sekcyi — o ile nie zapadnie zgodna uchwała — przekazano rozstrzygnięciu pełnej Rady. Z biegiem czasu wprowadzono jeszcze inne drobniejsze zmiany, i tak powstał „Porządek czynności dla Rady król. stoł. miasta Lwowa” — który do dziś dnia zachował moc obowiązującą. Zwykle nazywanym bywa ten porządek czynności „Regulaminem z r. 1876”.

Regulamin ten ujęty został w 88 paragrafów ugrupowanych w ośmiu rozdziałach.

Główniejsze postanowienia są następujące:

1. Biuro Rady miejskiej składa się z Prezydenta, pierwszego Wiceprezydenta, dwóch gospodarzy, którzy co miesiąc podług porządku losem oznaczonego w skład biura wstępują, i z sekretarza Rady miejskiej jako prowadzącego pióro.

2. Każdy radny powinien mieć nieprzerwany udział w obradach i pracach Rady miejskiej w sposób, przez takową mu przepisany. W razie zachodzącej przeszkody powinien radny wcześniej uwiadomić o tem Biuro, które oznajmienie takie poda do wiadomości Rady miejskiej. Rada miejska udziela radnym urlopu na czas dłuższy niż miesiąc, a chcących wystąpić z Rady miejskiej uwalnia na ich prośbę umotywowaną.

3. Żaden radny nie może ani na własny rachunek, ani jako spółnik zadzierżawiać lub najmować rzeczy lub praw należących do majątku lub dochodów gminnych, ani też brać udziału w przedsiębiorstwach jakichkolwiek dostaw, budowli lub innych robót na rzecz gminy dokonać się mających.

Gdyby radny wniósł ofertę na wspomniane dzierżawy, najem lub przedsiębiorstwo lub gdyby się okazało później, że jest w spółce z oferentem, któremu przedsiębiorstwo lub przedmiot wydzierżawiony czy wynajęty oddano, natenczas oferta lub taka spółka będą uważane za zrzeczenie się mandatu radnego.

4. Posiedzenia Rady miejskiej są zwyczajne albo nadzwyczajne. Posiedzenia

zwyczajne Rady miejskiej odbywać się będą co tydzień a mianowicie we czwartek. Początek posiedzeń będzie z uderzeniem godziny 6. wieczorem.

Gdyby na czwartek przypadło święto uroczyste któregokolwiek wyznania religijnego, natenczas posiedzenie odbyć się ma w poprzedzający dzień powszedni temu czwartkowi najbliższy.

5. Na każdym posiedzeniu Rady miejskiej powinny być przedłożone dla wiadomości Rady miejskiej:

- a) protokół podawczy Rady miejskiej;
- b) okólnik wzywający radnych na posiedzenia wraz z potwierdzeniem doręczenia im tego wezwania;
- c) wykaz spraw zaległych;
- d) protokoły posiedzeń Sekcyi;
- e) wykaz uchwał niewykonanych;
- f) akta dotyczące przedmiotów, które na posiedzeniu pod obradę pójść mają.

Do zagajenia posiedzenia i do powzięcia uchwały potrzebną jest obecność przynajmniej czterdziestu radnych, o ile w statucie nie ma innego postanowienia. Każde posiedzenie rozpoczyna się oznajmieniem Prezydenta, tytującym się przyjęcia protokołu z posiedzenia ostatniego.

6. Każdemu radnemu służy prawo po przyjęciu protokołu interpelować na walnem zgromadzeniu w sprawach dotyczących interesów gminy nietylko Magistrat w osobach Prezydenta i naczelników biur Magistratu, ale też i sprawozdawców Sekcyi i komisji specjalnych, jakoteż ich przewodniczących.

7. Po interpelacjach, jeżeli jakie wnioski były, odczyta sekretarz wnioski Magistratu, Sekcyi, komisji, jakoteż samoistne wnioski radnych, które na posiedzenie zostały wniesione.

8. Po odczytaniu wniosków przechodzi się do porządku dziennego.

9. Pod obradę Rady miejskiej przychodzić mogą tylko sprawy poprzednio w Sekcyach lub komisjach, czy to stałych czy do spraw poszczególnych przez Radę wyznaczonych, rozpoznane i na porządku dziennym umieszczone.

Jeżeli jednak w razie nagłym Biuro za potrzebne uzna lub jeśli przynajmniej dziesięciu radnych zażąda, aby wzięto pod obradę przedmiot, który nie był poprzednio ani w Sekcyach, ani w komisjach rozstrząsany lub nie jest objęty porządkiem dzien-

nym, wtedy rozstrzygnie zgromadzenie większością głosów, bez dopuszczenia rozpraw nad zmianą porządku dziennego, czy ten przedmiot ma być niezwłocznie wzięty pod obradę lub nie.

10. Rozprawy odbywają się wyłącznie w języku polskim, prowadzić się mają z przyzwoitością i bez ubliżenia osobom, powinny trzymać się ściśle przedmiotu i nie wprowadzać przerwy sprzeciwiającej się porządkowi dziennemu. Jeżeliby który z mówców odstąpił od tych przepisów, natenczas obowiązkiem jest Prezydującego wezwać mówcę do porządku lub do rzeczy, a po dwukrotnem bezskutecznym upomnieniu odebrać mu głos.

Radnemu, któremu Prezydujący głos odebrał, wolno odwołać się do Rady.

11. Głosowanie odbywa się jawnie. Wybór sposobu głosowania pozostawiony jest Przewodniczącemu.

Przez aklamację głosować nie wolno.

Na żądanie przynajmniej dziesięciu radnych może Rada miejska uchwalić głosowanie tajne. Tajne głosowanie odbywa się kartkami.

Przy wyborach i mianowaniach głosowanie odbywa się kartkami. Jeżeli za pierwszym głosowaniem nie otrzymano bezwzględnej większości głosów obecnych członków Rady miejskiej, wówczas przedsięwziętem będzie drugie głosowanie, a gdyby i przy tem potrzebna większość głosów do skutku nie przyszła, przystąpi się do ściślejszego wyboru. Przy ściślejszym wyborze ograniczyć się należy do tych tylko osób, które w drugim głosowaniu miały za sobą najwięcej głosów. Liczba osób pod ściślejszy wybór poddać się mających będzie zawsze dwa razy tak wielką jak liczba kandydatów wybrać się jeszcze mających. Głos dany osobie nie wprowadzonej do ściślejszego wyboru jest nieważny i przy obliczeniu głosów licznym nie będzie. W razie równości głosów przy ściślejszym wyborze rozstrzyga los.

Przewodniczący nie głosi.

Wrazie równości głosów, wniosek upada.

Gospodarze obliczają głosy, rezultat głosowania ogłasza Przewodniczący.

Gdyby rezultat głosowania zdawał się Przewodniczącemu wątpliwym lub gdyby przynajmniej dziesięciu radnych tego żądało, nastąpi próba przeciwna.

Na żądanie dziesięciu radnych może Rada uchwalić imienne głosowanie.

12. Posiedzenia Rady miejskiej odbywają się publicznie. Na przedstawienie Przewodniczącego lub na wniosek przynajmniej dziesięciu radnych, może Rada miejska uchwalić posiedzenie tajne. Posiedzenia, na których przedmiotem obrad są budżet lub rachunki gminy, muszą w każdym razie publicznie się odbywać.

13. Z posiedzeń Rady miejskiej spisuje się protokół, który Przewodniczący i gospodarze urzędujący po sprawdzeniu podpisują.

14. Protokoły posiedzeń mają zawierać:

- a) datę posiedzenia;
- b) spis obecnych na posiedzeniu radnych;
- c) spis radnych z nieobecności nieusprawiedliwionych;
- d) numer każdego pod obradę wziętego wniosku lub sprawozdania z oznaczeniem, z kąd wyszło sprawozdanie;
- e) nazwisko sprawozdawcy lub wnioskodawcy;
- f) dosłowne brzmienie wniesionych do głosowania kwestyi;
- g) rezultat głosowania;
- h) powzięte uchwały.

15. Dla rozpoznawania wniosków przez radnych lub Magistrat poczynionych i zdawania o nich sprawy Radzie miejskiej, tudzież do załatwiania spraw pomniejszych lub też ciągłego zajęcia się albo fachowych wiadomości wymagających, ustanawia Rada miejska z grona swego pięć Sekcyi i odpowiednią liczbę komisji specjalnych.

Sekcyje Rady miejskiej są następujące:

- I Sekcyja dla spraw duchownych i dobroczynności;
- II. Sekcyja dla funduszów i spraw majątkowych gminy jakoteż dla handlu i przemysłu;
- III. Sekcyja dla budownictwa i robót publicznych;
- IV. Sekcyja bezpieczeństwa, porządku, zdrowia, spraw policyjnych i wojskowych;
- V. Sekcyja spraw organizacyjnych i spraw oświaty

16. Rada miejska przydziela członków swoich do pojedynczych Sekcyi, uwzględniając przytem według możliwości objawione

przez radnych życzenie należenia do pewnej Sekcyi

Sekcyje składają się z następujących liczby członków:

Sekcyja I. z 11 radnych

- » II. z 25 »
- » III. z 25 »
- » IV. z 20 »
- » V. z 18 »

Każdy radny z wyjątkiem Prezydenta miasta musi być członkiem jednej Sekcyi. Do więcej jak jednej Sekcyi nikt należeć nie może.

Każda Sekcyja obiera z grona swojego przewodniczącego i tegoż zastępcę, sekretarza, najmniej dwóch gospodarzy Sekretarzem Sekcyi może być urzędnik Magistratu przez Prezydenta przedstawiony. Sekcyja powinna uwiadomić Radę miejską na najbliższem zebraniu o swoim ukonstytuowaniu się, o lokalności, dniu i godzinie, w których posiedzenie zwyczajne odbywać będzie.

17. Zakres działania Sekcyi jest w ogóle trojaki:

a) Sekcyje mają rozpoznawać wnioski, przez Radę miejską bądź osobną uchwałą bądź niniejszym porządkiem czynności im przekazane, i przedstawiać je pełnej Radzie do uchwały, jeżeli takowe nie należą do samoistnego zakresu działania Sekcyi, pełna Rada wprost takowych nie rozstrzygnie, lub nie przekaze osobnej komisji.

b) W samodzielny zakres działania załatwiają Sekcyje ostatecznie sprawy im przez Radę miejską czy to wskutek osobnej uchwały czy też na mocy niniejszego porządku czynności do załatwienia przekazane i zdają tylko o tem sprawę pełnej Radzie.

c) Sekcyje mają poruczone wykonywanie kontroli podług §. 40. statutu mianowicie: czuwanie nad tem, ażeby wszystkie sprawy do ich samodzielnego zakresu działania należące, były załatwiane stosownie do uchwał Rady miejskiej lub do uchwał Sekcyi. i do istniejących ustaw.

Regulamin ten — jak to już zaznaczyliśmy — zachował do dziś moc obowiązującą. Dopiero w r. 1894 podniosły się głosy, domagające się jego zmiany; opracowanie projektu tych zmian poruczone zostało komisji organizacyjnej.

*

*

*

W myśl § 43. statutu załatwia Rada miejska sprawy, swojej decyzji zastrzeżone, na walnych zgromadzeniach. Wolno jej jednak poruczyć załatwienie niektórych pomniejszych spraw także komisjom przez Radę mianowanym. Odnosnie do tego postanowienia orzekła Rada w swym regulaminie, że dla spraw, które wymagają nieustającego nadzoru lub fachowych wiadomości, ustanowione będą specjalne komisye z grona Rady lub Sekcyi. Komisye — jak to zaznaczyliśmy — są przygodne lub stałe; z tych ostatnich zna nasz regulamin w § 66. tylko dwie, a mianowicie: komisye administracyjną dla niestałych dochodów i komisye prawniczą dla rozstrzygania kwestyi prawnych i dawania opinii prawniczej w przedmiotach, jakie Rada miejska lub Sekcye pod rozpoznanie tej komisyi podać za stosowne uznają.

Oprócz komisyi wybiera też Rada miejska stałe lub przygodne deputacje, delegacje i komitety, a to celem reprezentowania gminy, zawiadywania i zastępowania jej interesów przy pewnych zakładach, stowarzyszeniach lub czynnościach, gdzie tego statutu lub ustawy wymagają. Z biegiem czasu zmieniała się liczba stałych komisyi i delegacyi, i tak n. p. w r. 1892 było ich ogółem 15, a mianowicie:

1. Komisya administracyjna niestałych dochodów, z 7 członków;
2. Komisya prawnicza, z 7 członków;
3. Komisya dla spraw gminnego podatku czynszowego, z 4 członków;
4. Komisya dla spraw fundacyi śp. Romana Ducheńskiego, z 24 członków;
5. Komisya kolei konnych, z 5 członków;
6. Komisya statystyczna, z 3 członków Rady i 3 Magistratu;
7. Komisya dóbr miejskich, z 7 członków;
8. Komisya dyscyplinarna, z 7 członków;
9. Komitet zawiadujący miejscowym zakładem sierót, z 4 członków;
10. Komitet zawiadujący zakładem kalek św. Łazarza, z 3 członków;
11. Komitet zawiadujący m. szkołą handlowo-przem., z 7 członków;
12. Delegacya do Rady szkolnej okręgowej, z 2 członków;
13. Delegacya do c. k. Rady szkolnej krajowej, z 1 członka;
14. Delegacya do Rady administr. fundacyi hr. Skarbka, z 2 członków i 2 zastępców;
15. Delegacya do komisyi instytutu ubogich, z 2 członków.

Obecnie istnieją następujące stałe komisye i delegacje:

1. Komisya administracyjna dla niestałych dochodów miejskich, z 9 członków i 3 zastępców;
2. Komisya prawnicza, z 10 członków;
3. Komisya dyscyplinarna, z 7 członków;
4. Komisya statystyczna, z 8 członków (5 z Rady a 3 z Magistratu);
5. Komisya zarządzająca funduszem pożyczkowym imienia cesarza Franciszka Józefa, z 7 członków;
6. Komisya dla taks wojskowych, z 2 członków i 1 zastępcy;
7. Komisya zarządzająca łaźnią Ducheńskiego, z 7 członków;
8. Komitet dla zarządu miejskim zakładem sierót, z 6 członków;
9. Komitet zawiadujący zakładem kalek św. Łazarza, z 3 członków;
10. Delegacya do Rady szkolnej okręgowej, z 2 członków i 2 zastępców;

11. Delegacya do Rady szkolnej krajowej, z 1 członka;
 12. Delegacya do Rady administracyjnej fundacyi hr. Skarbka, z 2 członków i 2 zastępców;
 13. Delegacya do kuratoryi dla zakładu głuchoniemych, z 2 członków;
 14. Kuratorya fundacyi Roberta Domsa, z 3 członków;
 15. Komisya przemysłowa, z 15 członków;
 16. Komisya zarządzająca Instytutem ubogich chrześcian, z 3 członków;
 17. Kuratorya miejskiej szkoły przemysłowej, z 5 członków.
- Oprócz tego istnieje jeszcze wiele komisyi i komitetów dla spraw specjalnych, a także kilka komisyi stałych wybieranych przez Sekcye.

* * *

Statut miejski wprowadził jak wiadomo instytucję Delegatów. Delegatów tych jest dwudziestu. W myśl § 70. statutu biorą oni udział w obradach i uchwałach Magistratu z głosem stanowczym, referują przydzielone im przez Prezydenta sprawy i pomagają mu w nadzorowaniu i załatwianiu spraw.

W r. 1873 uchwaliła Rada miejska instrukcję dla Delegatów, normującą ich zakres działania tak na wewnątrz, t. j. w składzie Magistratu, gdzie kolejno biorą udział w kolejalnych naradach z głosem stanowczym i otrzymują referaty do wnoszenia na sesjach, jak i na zewnątrz.

W tym zewnętrznym zakresie działania mają Delegaci nadzór nad czynnościami organów miejskich i sprawowaniem policji miejscowej, tudzież nad publicznemi robotami, zakładami i urządzeniami gminy. Dla ciągłego tych czynności wykonywania, podzielono miasto na sekcyje terytoryalne, stojące pod nadzorem Delegatów. Prócz tego zaś, każdy z Delegatów powinien przybrać sobie z grona obywateli w jego sekcyi mieszkających trzech mężów zaufania, których wybór Prezydent zatwierdza a którzy mają być Delegatowi pomocni w jego czynnościach i sprawować obowiązki „assessorów“ gminnych przy urzędowaniu Komisaryatów i organów egzekucyjnych Magistratu. W ten sposób stworzono instytucję, która na miejscu czuwać może nad sprawami publicznego porządku i bezpieczeństwa, a zarazem nad wykonywaniem uchwał Reprezentacyi miejskiej. Postanowienia, dotyczące Delegatów miejskich, zawiera porządek czynności dla Rady miejskiej w rozdziale VII. (§§ 72—85).

* * *

Prawa i obowiązki Prezydenta miasta określa statut m. Lwowa w sposób następujący:

1. Prezydent miasta jest w sprawach gminy organem zarządzającym i wykonawczym. Prezydent jest przełożonym Magistratu i urzędów miejskich, kieruje ich czynnościami i nadzoruje takowe.

W razie przeszkody zastępuje Prezydenta pierwszy Wiceprezydent, a tego jeden z miejskich Delegatów, którego Rada prze-

znaczy. Prezydentowi podlegają urzędnicy i służby miejsce; on sprawuje władzę dyscyplinarną nad nimi.

W wykonaniu tej władzy mocen jest Prezydent zarządzić zawieszenie płacy, a nawet tymczasowe usunięcie od służby, ma jednak przedstawić rzecz tę Radzie miejskiej na najbliższem posiedzeniu do ostatecznej decyzji.

*

2. Prezydent reprezentuje gminę na zewnątrz. Dokumenta, mocą których gmina przyjmuje zobowiązania względem trzecich osób, podpisuje Prezydent i trzech członków Rady miejskiej.

3. Prezydent przygotowuje przedmioty przeznaczone pod rozpoznanie Rady.

Uchwały Rady miejskiej, powzięte zgodnie z ustawami, winien Prezydent wykonać w sposób przez nią wskazany.

Jeżeli jednak Prezydent mniema, że powzięta przez Radę uchwała jest w sprzeczności z ustawami, wtedy jest obowiązany wstrzymać wykonanie uchwały i przedłożyć sprawę Radzie miejskiej na najbliższem zwyczajnem posiedzeniu do powtórnego rozpoznania.

Prezydent mocen jest także zawieszać i przedstawiać Radzie miejskiej do decyzji uchwały Sekcji Rady, komisji szczegółowych, jeżeli takowe uchwałom Rady miejskiej lub też ustawom sprzeciwiają się.

4. Prezydent jest obowiązany zarządzić wszystko, czego wymaga wykonanie policji miejscowej, i postarać się o potrzebne do tego środki pieniężne.

W nagłych wypadkach nieszczęścia, n. p. przy pożarach lub powodziach i t. p., ma Prezydent prawo zarządzić wykonanie robót wszelkiego rodzaju, o ile są niezbędne do usunięcia niebezpieczeństwa chwilowego i zmusić do tych robót każdego zdolnego do nich członka gminy, a nawet i obcych.

5. Prezydent odpowiada za czynności urzędowe, tak własne, jak i urzędów miejskich, Radzie miejskiej, a za czynności w poręczonym zakresie działania także rządowi.

Obok tej odpowiedzialności Prezydenta pozostaje nienaruszoną odpowiedzialność względem Rady miejskiej innych członków Magistratu i urzędów miejskich za zaniechanie lub nienależyte wykonanie czynności, przez Prezydenta im przekazanych.

Prócz tego przydziela regulamin Rady Prezydentowi następujące sprawy do samodzielnego załatwiania (§ 71):

1. Udzielanie radnym urlopu na czas nie przekraczający czterech tygodni;
2. mianowanie i wydalenie ze służby urzędników niestałych, dyurnistów i sług;
3. udzielanie urzędnikom tak stałym jak niestałym i sługom miejskim urlopów do sześciu tygodni;
4. udzielanie zaliczek urzędnikom i sługom w wysokości kwartalnej płacy;
5. udzielanie zapomóg z funduszu dyspozycyjnego.

2. Organizacja Magistratu.

W poprzednich rozdziałach określiliśmy stosunek t. zw. Wydziału miejskiego do Magistratu. Widzieliśmy, że po zniesieniu władzy gminnej autonomicznej w r. 1787 zaprowadzono Magistrat, władzę rządową, biurokratycznie zorganizowaną, która z początku samowładnie, później przy współdziale t. zw. Wydziału miejskiego (od r. 1862 Rady miejskiej) dzierżyła rządy miasta aż do r. 1870, t. j. do chwili sankeyonowania statutu, który zarząd spraw miejskich oddał zwierzchniej władzy autonomicznej „Radzie miejskiej“.

Według statutu dla miasta Lwowa „Rada miejska jest zwierzchnią władzą miasta we wszystkich sprawach gminy“ (organem uchwalającym i nadzorującym), której jednak władza wykonawcza nie przysłuża.

Odnosnie do władzy wykonawczej zawiera statut następujące postanowienia :

Prezydent miasta reprezentujący gminę na zewnątrz (§ 55) jest w sprawach gminy organem zarządzającym i wykonawczym (§ 52). Pod kierownictwem Prezydenta zarządza Magistrat bezpośrednio sprawami gminy. W sprawach poruczonego zakresu działania, mianowicie w sprawach administracji politycznej, jest Magistrat pod przewodnictwem Prezydenta pierwszą instancją w obrębie miasta (§ 63). Magistrat obowiązany jest zarządzać jak najkorzystniej majątkiem gminy i zakładów gminy (§ 64).

Władzę wykonawczą więc tak dla spraw zarządu majątkiem, jako też dla innych spraw gminy własnego zakresu, tudzież dla spraw zakresu poruczonego, dzierżyć ma Prezydent miasta i Magistrat.

W myśl tych zasad należało przeprowadzić radykalną organizację Magistratu, który z organu rządowego, utrzymywanego kosztem gminy i będącego jej władzą zwierzchnią, miał się zmienić w organ wykonawczy instytucji autonomicznej. To też równocześnie z pracą nad regulaminem dla Rady miejskiej zajęto się opracowaniem przepisów organizacyjnych dla Magistratu ¹⁾. Przedewszystkiem należało postanowić o składzie i urządzeniu Magistratu, określić w myśl ustaw własny i przekazany zakres działania, tudzież przepisać sposób, w jaki sprawy prowadzone i załatwiane być mają. Dalej potrzeba było ustanowić etat urzędników, uregulować ich pensye i emerytury, a wreszcie wydać odpowiednie przepisy służbowe. Zadanie to, z natury rzeczy niełatwe i skomplikowane, utrudniała jeszcze ta okoliczność, że wymogi dobrej i sprężystej administracji trzeba było godzić z kwestyami finansowymi. Z tego też względu etat osób i płac urzędników uchwalony w r. 1872 uległ już w trzy lata później zmianie, tak, że pierwszy okres właściwej organizacji Magistratu zamyka dopiero r. 1875. W ciągu lat, jak zobaczymy, etat ten uległ niejednej jeszcze zmianie, jednakże główne podstawy organizacji Magistratu, opracowane przez pierwszą Radę miejską, pozostały do dziś dnia niezmienione. Zasady te zawarte są w „Instrukcyi dla Magistratu król. stoł. m. Lwowa“ z dnia 7. czerwca 1871, w „Statucie emerytalnym dla urzędników i sług gminy“ z dnia 29. lipca 1872 „Ustawie służbowej dla urzędników i sług król. stoł. m. Lwowa“ z dnia 7. października 1872 i „Instrukcyi dla komisarzy eksponowanych Magistratu“ z dnia 3. lipca r. 1873.

Instrukcyja dla Magistratu król. stoł. m. Lwowa zawiera postanowienia o składzie i urządzeniu Magistratu, określa jego własny i przekazany mu zakres działania, a wreszcie normuje sposób, w jaki sprawy załatwiane być mają. W myśl tej instrukcyi Magistrat jest urzędem gminnym miasta Lwowa, a w sprawach poruczonego zakresu działania także pierwszą instancją administracyjno-polityczną. Z tego tytułu służą mu atrybucye rządowej politycznej władzy powiatowej.

W skład Magistratu wchodzi: Prezydent, pierwszy i drugi Wiceprezydent, Delegaci miejscy, radcy Magistratu i urzędnicy pomocniczy.

¹⁾ W dziale tym podajemy tylko ogólne uwagi odnoszące się do organizacji Magistratu. Bliższe szczegóły, jako też ustrój Magistratu i jego dzisiejszy skład personalny, znajdują się w osobnym dziale tej książki.

Urzędy pomocnicze Magistratu są: *a)* urząd budowniczy, *b)* targowy z zarządem zakładu wagi miejskiej, *c)* cementniczy, *d)* konskrypcyjny i kwaterniczy, *e)* kasa miejska, *f)* urząd szupasowy z zarządem aresztów miejskich, *g)* komenda korpusu straży ogniowej, *h)* fizykat miejski z weterynarzem, *i)* zarząd miejskiego zakładu sierót, *k)* komisarze dzielnicowi, *l)* inspektorat lasów, *m)* Izba obrachunkowa, w załatwianiu spraw rachunkowych. Dla spraw statystycznych utworzono posadę referenta statystycznego, dla spraw zaś prawnych syndyka miejskiego.

Instrukcja orzeka, że „drugi Wiceprezydent, radcy Magistratu, naczelnik urzędu budowniczego i naczelnik Izby obrachunkowej tudzież kasyer są stałymi urzędnikami” — co do obsadzenia innych posad służbowych urzędnikami stałymi pozostawiono decyzję Radzie miejskiej. Przy pierwszej już jednak organizacji wyszła Rada miejska z założenia, że z wyjątkiem najniższych posad, wszystkie inne mają być stale obsadzone.

Stałych urzędników gminy mianuje Rada na pełnem posiedzeniu, nie-stałych urzędników i służbę mianuje Prezydent (ewentualnie po wysłuchaniu zdania Magistratu); do niego też należy przyjmowanie pisarzy dziennych i osób mających tylko czasowo pełnić obowiązki w służbie gminnej. Co do uwolnienia ze służby urzędników i sług miejskich stawia „Instrukcja” zasadę, że uwalnia ten, kto mianuje.

Prezydent jest przełożonym Magistratu i urzędów miejskich. On kieruje ich czynnościami, nadzoruje takowe i wyznacza według swego uznania urzędników do każdego biura i urzędu pomocniczego. Prezydentowi więc podlegają wszyscy urzędnicy i słudzy miejscy i on też sprawuje nad nimi władzę dyscyplinarną, według istniejących przepisów. Natomiast za wszystkie czynności urzędowe, tak własne jak i urzędów miejskich, jest Prezydent odpowiedzialnym w obec Rady, a co do poruczonego zakresu działania także w obec rządu. Obok tej odpowiedzialności Prezydenta, pozostaje jednak nienaruszoną zasada odpowiedzialności wobec Rady urzędników w służbie miejskiej pozostających, za zaniedbanie lub nienależyte wykonanie czynności przez Prezydenta im przekazanych.

Zakres działania Magistratu jest dwojaki: zakres własny i zakres poruczony. W sprawach własnego zakresu zarządza Magistrat pod kierownictwem Prezydenta bezpośrednio sprawami gminy i zostających pod jej zarządem zakładów i funduszków i załatwia czynności bieżące, które mu zostały przekazane.

Przedewszystkiem należy tu „zarząd majątkiem”. W myśl Instrukcyi Magistrat obowiązany jest zarządzać jak najkorzystniej majątkiem gminy i zakładów gminy, przyczem winien się trzymać ściśle budżetu i uchwał Rady miejskiej. Najdalej z końcem września każdego roku powinien Magistrat przedłożyć Radzie miejskiej projekt budżetu na rok przyszły. Magistrat zawiaduje także zakładami gminnymi i nadzoruje zakłady gminne, mające własny zarząd — o ile akt fundacyi lub umowa nie zawierają innych postanowień.

Następnie określa Instrukcja w §§ 14–22. zakres działania Magistratu pod względem sprawowania policyi miejscowej, bezpieczeństwa osób i mienia, drogowej, targowej, zdrowia, policyi nad ubogimi, ogniowej

i budowniczej, tudzież normuje sposób pokrywania wydatków z wykonywaniem tejże policyi połączonych. W dalszym ciągu określa Instrukcyę zakres działania Magistratu w sprawach dotyczących szkół miejskich, spisów ludności i przyjęcia do związku gminy. Obok zarządu majątkiem są jeszcze dwie główne sprawy, wchodzące w zakres własny Magistratu, t. j. przygotowanie spraw mających przyjść pod obrady pełnego zgromadzenia i wykonywanie uchwał Rady miejskiej. W pierwszym kierunku wkłada instrukcyę na Magistrat obowiązek opracowania każdej sprawy, należącej do zakresu działania gminy, z wyjątkiem spraw o nadanie obywatelstwa honorowego; Magistrat ma mianowicie każdą taką sprawę zbadać i Biuru Rady miejskiej przedłożyć odpowiednio uzasadniony wniosek wraz z potrzebnymi aktami. Co się zaś tyczy wykonywania uchwał, to § 27. Instrukcyi postanawia, że wszystkie uchwały Rady miejskiej, Sekcyi i komisyi do stanowczego załatwienia spraw umocowanych, wprowadza Magistrat w wykonanie według szczegółowych poleceń Prezydenta.

Co się tyczy poruczonego zakresu działania Magistratu, jako władzy politycznej, to główne sprawy są następujące: 1. ogłaszanie ustaw i rozporządzeń wyższych władz i czuwanie nad wykonaniem tychże, 2. sprawy wojskowe, 3. sprawy przemysłowo-handlowe, 4. sprawy duchowne i fundacyjne, 5. sprawy karne o przestępstwa, żadnej innej władzy nie przekazane, 6. orzeczenie administracyjne o podziale gruntów, 7. udział w przeprowadzeniu wywłaszczenia w myśl ustawy, 8. ściąganie podatków i należności rządowych. Zresztą należą tu inne drobniejsze sprawy, w których ustawa nakłada na gminę obowiązek współdziałania w rzeczach publicznej administracji.

Co się tyczy sposobu załatwiania spraw, to jest on dwójaki. Sprawy mniejszej wagi załatwiane bywają „potocznie“, sprawy ważniejsze „kolegialnie“, a to albo na posiedzeniach, albo obiegowo.

Kolegialnie muszą być załatwiane sprawy następujące:

1. Wszystkie sprawy, które Radzie miejskiej pod uchwałą przedstawione być mają.

2. Ogłoszenie nowych ustaw i przepisów, republikacja przepisów dawniejszych

3. Zdania i wnioski w przedmiotach ważniejszych, przedkładać się mające wyższym władzom.

4. Rozporządzenia Magistratu do ogłoszenia przeznaczone.

5. Spory korporacyi i stowarzyszeń, władzom politycznym do decyzji przekazane.

6. Prośby o koncesye przemysłowe i o konsensa na agencye prywatne, niemniej podania o karty przemysłowe na te wolne zarobki, w których według § 31. i następnych ustawy przemysłowej potrzebne jest przyzwolenie na podane stanowisko przedsiębiorstwa i na urządzenie warstwu; od-

jęcie upoważnień przemysłowych w myśl § 60. ustawy przemysłowej.

7. Orzeczenia karne w sprawach tak własnego jak i poruczonego zakresu działania.

8. Zatwierdzanie preliminarza rocznego i repartycyi podatku domestykalnego gminy wyznaniowej izraelskiej.

9. Przyznanie lub odmówienie przynależności do gminy tutejszej.

10. Zezwolenie na podział gruntów, na wydzielenie szczególnych parcel i wydawanie odnośnych poświadczeń w celu ustanowienia nowych ciał tabularnych.

11. Wnioski o zarządzenie postępowania dyscyplinarnego przeciw urzędnikom Magistratu; rozpoznanie spraw dyscyplinarnych tychże urzędników¹⁾.

¹⁾ W sprawach tych jednak uchwała Magistratu ma dla Prezydenta tylko znaczenie wniosku; we wszystkich innych przedmiotach uchwała przepisana większością głosów powzięta sprawę rozstrzyga.

12. Oprócz powyższych spraw może Prezydent także inne ważniejsze przedmioty z własnego popędu albo na propozycję referenta lub drugiego Wiceprezydenta przekazać Magistratowi do kolegiального załatwienia.

Kolegialnym posiedzeniom Magistratu przewodniczy Prezydent lub jego zastępca, t. j. pierwszy Wiceprezydent lub Delegat.

Bez przewodnictwa Prezydenta lub jego zastępcy Magistrat ważnej uchwały postanowić nie może.

W obradach biorą zawsze udział z głosem stanowczym drugi Wiceprezydent, jeden Delegat i radcy Magistratu; zaś inni szefowie biur tylko o tyle, jak mają sprawy sobie przekazane do przedstawienia i głosują tylko w sprawach swoich departamentów.

Głosowanie odbywa się koleją podług stopnia służbowego, poczynając od najmłodszego radcy lub szefa biura. Od głosowania żaden z głosujących członków Magistratu uchylić się nie może, wyjąwszy przypadki w § 46 statutu przewidziane.

Uchwała zapada bezwzględną większością głosów¹⁾.

Prezydujący nie głosuje lecz w razie równości głosów jego głos rozstrzyga. Uchwałę zapadłą zapisuje sekretarz w całej osnowie na akcie, na którym spisany jest wniosek referenta, z wymienieniem dnia odbytego posiedzenia.

Jeżeli głosujący życzy sobie mieć na akcie dokładnie skreślone pobudki swego oddzielnego zdania, może to sam uczynić, lub sekretarzowi polecić; w ostatnim razie wszakże winien życzenie swoje protokółującemu naprzód przy dyskusji oznajmić. Układ każdej uchwały na akcie zatwierdza Prezydujący.

Posiedzenia Magistratu zwyczajne odbywają się przynajmniej raz tygodniowo. Prezydent może jednak zarządzić posiedzenie nadzwyczajne, kiedykolwiek uzna to za potrzebne.

Na wypadek, gdyby zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia Magistratu ulegało trudności, może Prezydent w sprawie, niezwłocznego załatwienia wymagającej, zarządzić głosowanie obiegowe.

Uzupełnieniem niejako „Instrukcyi“ jest „Ustanowa służbowa“ z dnia 7. października r. 1872. Obejmuje ona ogólne postanowienia o stosunkach służbowych urzędników i sług miejskich a mianowicie:

1. o przyjęciu do służby (§ 1—11);
2. o obowiązkach urzędników i sług (§ 12—35);
3. o postępowaniu przeciw zaniedbującym swe obowiązki (§ 36—56);
4. o prawach urzędników miejskich (§ 57—69);
5. o awansowaniu, przeniesieniu na inną posadę i w stan spoczynku (§ 70—81);
6. o rozwiązywaniu stosunku służbowego (§ 82—93).

„Ustanowa“ ta nie odnosi się jednak do nauczycieli szkół utrzymywanych przez gminę m. Lwowa ani do osób

1. które gmina powołuje do pewnych czynności bez formalnej nominacyi, lub przyjmuje do służby wykonawczej za żołdem;
2. które nie mając innej stałej posady przy Magistracie pełnią służbę tylko czasowo;
3. które za dziennem wynagrodzeniem zostają w służbie przy urzędach lub zakładach miejskich.

Dalszą podstawą ustroju jest „Statut emerytalny“ uchwalony dnia 29. lipca 1872 i obowiązujący do tej pory. Statut ten jest dziś

¹⁾ Prezydent, w razie jeżeli z uchwałą się nie zgadza, może wykonanie jej wstrzymać i rzecz przedłożyć do ostatecznej decyzji Radzie miejskiej lub politycznej władzy krajowej, stosownie do tego, czy przedmiot należy do własnego lub do poruczonego zakresu gminy.

anomaliją i domaga się gruntownej reformy, która, jak się zdaje, już w najbliższej przyszłości nastąpi.

Z kolei należałoby pomówić o uchwałach, odnoszących się do etatu osób i płac urzędników miejskich. Ponieważ jednak sprawa ta na innem miejscu obszernie jest omówioną, ograniczamy się tu tylko do ogólnej wzmianki. Pierwszy etat ustanowiony został uchwałą z dnia 18. lipca 1872. lecz już w pierwszej chwili okazał takie braki, że w trzy lata później w r. 1875 został radykalnie zmieniony.

Etat ten utrzymał się do r. 1883; dopiero w r. 1884 przedsięwzięto reorganizację oddziału conceptowego i Izby obrachunkowej. Tę ostatnią uchwalono uorganizować samoistnie (dotychczas była połączona z kasą) i podzielić na trzy oddziały pod kierunkiem naczelnika i dwóch rewidentów.

Zmiany, jakie w etacie osób i płac przeprowadzono w r. 1884, uwi docznia najlepiej zestawienie następujące:

Kategoria i ranga	1875/6				1884/5			
	Liczba urzę- dników	Płaca etatowa	Dodatek na mieszkanie	Razem	Liczba urzę- dników	Płaca etatowa	Dodatek na mieszkanie	Razem
złotych w. a.				złotych w. a.				
a) Urzędnicy konceptowi:								
II. Wiceprezydent . . .	1	2.500	500	3.000	1	2.500	500	3.000
Radca starszy	1	2.000	400	2.400	3	2.000	400	7.200
Radca	4	1.500	360	7.440	5	1.500	360	9.300
Sekretarz	6	1.200	300	9.000	8	1.200	300	12.000
Komisarz	6	900	240	6.840	8	900	240	9.120
Konceptista	6	600	180	4.680	8	600	180	6.240
Praktykant: a)	—	—	—	—	2	600	—	1.200
b)	—	—	—	—	2	500	—	1.000
c)	—	—	—	—	2	420	—	840
Ogółem	24	—	—	33.360	39	—	—	49.900
b) Urzędnicy rachunkowi:								
Naczelnik Izby obrach.	1	2.000	400	2.400	1	2.000	400	2.000
Zastępca naczelnika . .	—	—	—	—	1	1.500	360	1.860
Rewident	1	1.200	300	1.500	2	1.200	300	3.000
Kasyer	1	1.200	300	1.500	1	1.200	300	1.500
Likwidator — Kontrolor	1	1.200	300	1.500	1	1.200	300	1.500
Adjunkt	5	900	240	5.700	6	900	240	6.940
Asystent	5	600	180	3.900	6	600	180	4.680
Praktykant: a)	—	—	—	—	1	500	—	500
b)	—	—	—	—	2	420	—	840
c)	—	—	—	—	2	360	—	720
Ogółem	14	—	—	16.500	23	—	—	24.040

Uchwalony w r. 1884 etat przetrwał z małemi zmianami do r. 1888. Jednakże już w r. 1887 ówczesny Prezydent ś. p. Wacław Dąbrowski wykazywał konieczność pomnożenia etatu urzędników miejskich i zwiększenia ich płac, a myśl ta znalazła troskliwego opiekuna w osobie następcy jego na krześle prezydialnem — Prezydenta Mochnackiego. W r. 1888 przeprowadzono organizację Magistratu, zwiększając tak liczbę pracowników jako też i ich płace, następnie zaś zorganizowano urzędy pomocnicze, komisaryaty, polepszano dotację urzędników manipulacyjnych, służby i t. d. Doniosłą zmianą w organizacji Magistratu w czasie rządów Prezydenta Mochnackiego jest utworzenie trzech nowych biur a mianowicie: Departamentu dobroczynności publicznej, którego potrzeba dawno się już uczuwać dawała, Biura statystycznego, które po świetnym rozkwicie pod kierunkiem p. Tadeusza Romanowicza (1872—1881) z jego ustąpieniem zupełnie upadło, i Departamentu archiwalnego, na którego czele jako szef stanął dr. Aleksander Czołowski. Dzięki jego usiłowaniom i poparciu Rady miejskiej założono przy Archiwum „Muzeum miejskie“, które już dziś przedstawia poważną wartość materialną a ogromną wartość historyczną. Utworzenie i rozwój tych biur jest w pierwszym rzędzie zasługą Prezydenta Mochnackiego.

Sądzymy, że zbytecznem byłoby szczegółowe przedstawienie zmian, jakie zaszły od r. 1884—1895. Obraz zyska na jasności, jeżeli porównawczo przedstawimy etat osób i płac w latach 1885, 1889 i 1895, biorąc za podstawę porównań tylko płace etatowe (bez pięcioleci) i dodatki na mieszkanie.

Stan rzeczy przedstawia się w sposób następujący :

Kategoria	Ranga	1885			1889			1895		
		Liczba urzędników	Płaca etatowa	Dodatek na mieszkanie	Liczba urzędników	Płaca etatowa	Dodatek na mieszkanie	Liczba urzędników	Płaca etatowa	Dodatek na mieszkanie
			złotych w. a.			złotych w. a.			złotych w. a.	
a) Urzędnicy konceptowi.	II. Wiceprezydent . .	1	2.500	500	1	3.000	600	1	3 000	600
W r. 1885 — 38	Radca :									
„ 1889 — 38	starszy . .	3	2.000	400	3	2.400	480	3	2.400	480
„ 1895 — 41	młodszy . .	5	1.500	360	5	1.900	420	5	1.900	420
Ogólny wydatek	Sekretarz . .	7	1.200	300	8	1.400	360	9	1.400	360
preliminowany	Komisarz . .	8	900	240	8	1.100	300	10	1.100	300
(wraz z pięciole-	Konceptista	8	600	180	8	900	240	7	900	240
ciaми) wynosił :	Praktykant :									
1885 — 50.575	a) . .	2	600	—	3	600	180	3	600	180
1889 — 64.220	b) . .	2	500	—	3	500	180	3	500	180
1895 — 69.858	c) . .	2	420	—	—	—	—	—	—	—

Kategoria	Ranga	1885			1889			1895				
		Liczba urzę- dników	Płaca etatowa	Dodatek na mieszkanie	Liczba urzę- dników	Płaca etatowa	Dodatek na mieszkanie	Liczba urzę- dników	Płaca etatowa	Dodatek na mieszkanie		
											złotych w. a.	
b) Urzędnicy kancelaryjni.												
W r. 1885 — 30												
„ 1889 — 36												
„ 1895 — 35												
Ogólny wydatek preliminowany (wraz z pięciole- ciami) wynosił:	Komisarz : starszy młodszy Oficyał . .	} 10 20	900 600	240 180	5 12 19	1.200 900 650	300 240 150	5 12 18	1.300 1 000 700	360 240 240		
1885 — 28.793												
1889 — 36.203												
1895 — 42 283												
c) Urzędnicy rachunkowi i kasowi.												
W r. 1885 — 22	Naczelnik .	1	2.000	400	1	2 000	480	1	2.000	480		
„ 1889 — 23	Zastępca naczelnika	1	1 500	360	1	1.600	420	1	1.600	420		
„ 1895 — 23	Rewident .	2	1.200	300	2	1 400	360	2	1.400	360		
	Kasyer . .	1	1.200	300	1	1.400	360	2	1.400	360		
	Kontrolor .	1	1.200	300	1	1 400	360	1	1.400	360		
Ogólny wydatek preliminowany (wraz z pięciole- ciami) wynosił:	Adjunkt: klasy I. .	} 6	900	240	4 5	1.100 900	300 300	4 5	1.100 1.000	300 300		
	„ II .											
	Asystent .	6	600	180	5	600	240	5	700	240		
1885 — 24 590	Praktykant											
1889 — 29 560	klasy I.	2	420	—	2	500	—	2	500	—		
1895 — 33.603	„ II. .	2	360	—	1	420	—	1	420	—		
d) Urzędnicy techniczni.												
W r. 1885 — 15	Dyrektor .	1	2.000	400	1	2.400	480	1	2.400	480		
„ 1889 — 16	Inspektor											
„ 1895 — 18	względnie radca . .	1	1.500	360	1	1.900	420	1	1.900	420		
Ogólny wydatek preliminowany (wraz z pięciole- ciami, dodatka- mi osobistymi i pauszalami) wynosił:	Inżynier: starszy .	} 3	1.200	300	1 2	1.600 1.400	360 360	1 3	1.600 1 400	360 360		
	młodszy .											
	Adjunkt . .	4	900	240	4	1.100	300	4	1.100	300		
	Geometra .	—	—	—	1	1.100	300	1	1.000	300		
	Asystent .	2	600	180	3	900	240	2	900	240		
	Elew . . .	2	600	—	1	600	—	3	600	—		
	Inspektor											
1885 — 19.545	plantacyi	1	600	180	1	600	180	1	1 000	300		
1889 — 25.480	Magazynier	1	600	wolno	1	500	wolno	1	700	60		
1895 — 26.664												

Kategoria	Ranga	1885			1889			1895		
		Liczba urzędników	Płaca etatowa	Dodatek na mieszkanie	Liczba urzędników	Płaca etatowa	Dodatek na mieszkanie	Liczba urzędników	Płaca etatowa	Dodatek na mieszkanie
e) Personal ogniowy.										
W r. 1885 — 3										
„ 1889 — 3										
„ 1895 — 3										
Ogólny wydatek preliminowany (wraz z pięciolecciami i pauszalami na mundur) wynosił:	Naczelnik .	1	1.200	wolne	1	1.200	wolne	1	1.200	wolne
1885 — 2 993	Instruktor .	1	600	wolne	1	600	360	1	700	wolne
1889 — 3.973	Manipulant	1	600	wolne	1	600	wolne	1	700	wolne
1895 — 4.143										
f) Personal sanitarny.										
W r. 1885 — 8	Fizyk . . .	1	900	240	1	1.500	360	1	1.500	360
„ 1889 — 11	Asystent fizyka . .	—	—	—	—	—	—	1	600	180
„ 1895 — 12	Lekarze :									
Ogólny wydatek preliminowany (wraz z pięciolecciami i dodatkami) wynosił:	a) . . .	6	600	180	2	1.200	300	2	1.200	300
	b) . . .				2	900	240	2	900	240
	c) . . .				3	600	180	3	600	180
	Weterynarz				1	600	180	1	900	240
1885 — 8.760	Asystent weterynarza	—	—	—	1	600	180	1	600	180
1889 — 14.310	Chemik . .	—	—	—	1	1.200	300	1	1.200	300
1895 — 16.500										
g) Syndykat.	Syndyk . .	1	3.000	—	1	3.000	—	1	3.000	—
h) Pomocnicy kancelaryjni.										
W r. 1885 — 68	Aplik. konc.	—	—	—	—	—	—	3	420	—
„ 1889 — 75	Pisarz :									
„ 1895 — 92	a) . . .	7	600	—	8	600	—	8	600	—
Ogólny wydatek preliminowany (wraz z dodatkami służbowymi) wynosił:	b) . . .	7	540	—	8	540	—	8	540	—
	c) . . .	7	480	—	8	480	—	8	480	—
	d) . . .	7	420	—	8	420	—	16	420	—
	e) . . .	16	360	—	23	360	—	23	360	—
1885 — 31.253	Egzekutor .	10	540	—	6	600	150	11	600	150
1889 — 35.112	Rew. targ. :									
1895 — 44.275	a) . . .	3	480	—	3	480	—	2	480	—
	b) . . .	6	420	—	6	420	—	6	420	—
	Funkcyjnarz sanit.	5	365	—	5	365	—	6	420	60

Jaśniej jeszcze przedstawi się nam stan rzeczy, jeżeli bez względu na rangę obliczymy przeciętną płacę jednego urzędnika w każdym dziale służby. Otóż jeden urzędnik pobierał przeciętnie :

	1885	1889	1895
a) Urzędnicy conceptowi	1.330	1.647	1.704 zł. w. a.
b) Urzędnicy kancelaryjni	960	1.206	1.208 " " "
c) Urzędnicy rachunkowi i kasowi	1.117	1.285	1.461 " " "
d) Urzędnicy techniczni	1.303	1.598	1.481 " " "
e) Personal ogniowy	998	1.324	1.378 " " "
f) Personal sanitarny	1.095	1.301	1.375 " " "
g) Syndyk	3.000	3.000	3.000 " " "
h) Pomocnicy kancelaryjni	459	468	477 " " "

Płace, żołdy i emolumenta służby również wzrastały się z biegiem czasu, i tak było :

	1885	1889	1895
1. Woźnych	25 (12.866) ¹⁾	25 (13.070)	25 (14.273)
2. Strażników	72 (21.527)	78 (25.983)	92 (36.274)
3. Strażaków ogniow. . . .	58 (14.862)	58 (16.231)	62 (20.317)
4. Służby budowniczej	35 (12.422)	35 (12.989)	35 (15.771)
5. Służby ementarniej	5 (1.284)	8 (1.764)	7 (1.889)
6. Służby ratuszowej	10 (1.915)	9 (2.240)	11 (2.727)

Ogółem biorąc, wynosiła płaca urzędników i służ:

w r. 1885	231.198 zł. w. a.
" " 1889	277.174 " " "
" " 1895	326.344 " " "

Bliższe szczegóły i skład osobowy Magistratu znajdzie czytelnik, jak już wspomnieliśmy, w osobnym dziale tej książki.

* * *

Tak przedstawia się wewnątrzny ustrój Rady miejskiej i Magistratu, oparty na statucie z r. 1870. Ustrój ten jednak w ciągu lat okazał się w wielu kierunkach niepraktycznym i dla tego też w dniu 25. maja 1893 postawiło Prezydium m. Lwowa wniosek o zmianę statutu w tym duchu, ażeby administracji miejskiej z jednej strony zapewnić większą ciągłość, z drugiej zaś by ją zrobić sprężystsza i energiczniejsza. Komisya, którą dla sprawy tej wybrano, zaproponowała istotnie zmiany, zdążające do tego, ażeby Radzie miejskiej dać stanowisko, jakie z właściwości i istoty tej instytucji wypływa. W myśl ogólnie uznanych zasad Rada miejska jest organem uchwalającym i nadzorującym — władza wykonawcza nie przysłuży jej jednak. Tak być powinno i do tego zmierzał statut, ale kto zna tok załatwiania spraw miejskich, wie, że istotny stan rzeczy niezupełnie odpowiada u nas tej zasadzie.

¹⁾ Cyfry podane w nawiasach oznaczają ogólny koszt utrzymania (bez mieszkania w naturze).

Wyjąwszy wypadki w sprawach poruczonego zakresu działania, w których oznaczenie sposobu wykonania nie jest pozostawione gminie, wpływ Rady miejskiej, bądź z tytułu uchwał, bądź z tytułu bezpośredniego nadzoru sięga w cały okół zarządu wykonawczego. Następstwem tego jest, że Rada miejska — zwierzchnia i kontrolująca władza — wciągnięta została do współudziału przy załatwianiu prawie wszystkich spraw administracyjnych, przez co z góry już każda sprawa staje się niemal usankcjonowaną i usuwa się potrzeba jakiegoś nadzoru lub kontroli. Działa to kłopotliwie i opóźniająco na tok spraw, osłabia energię działalności czynników wykonawczych, zmniejszając równocześnie ich odpowiedzialność.

To też jakiegokolwiek zmiany w statucie wprowadzone zostaną, celem ich, prócz zapewnienia większej ciągłości zarządowi miasta, powinno być także rozwiązanie zadania: jak określić stosunek Rady miejskiej do Prezydenta i Magistratu, ażeby stworzyć zarząd autonomiczny, pod kontrolą ciała autonomicznego.

B.

Finanse.

Pogląd nasz na finanse miejskie rozpoczniemy od zestawienia kilku cyfr, które dobitnie charakteryzują rozwój stolicy:

359.173	złoty	m. k.
930.130	„	w. a.
2,671.292	„	„ „

Cyfrы te oznaczają wysokość prelininowanych wydatków w różnych okresach czasu. Pierwsza suma to ogół wydatków prelininowanych przez Wydział „czterdziestu mężów“ na r. 1849, druga wyjęta jest z pierwszego „autonomicznego“ budżetu na r. 1872, cyfra wreszcie ostatnia oznacza ogół wydatków prelininowanych w budżecie na r. 1895.

Zanim przystąpimy do omówienia polityki finansowej Reprezentacji miejskiej w okresie autonomicznym, uważamy za stosowne skreślić choćby pokrótce obraz finansów i gospodarki miejskiej przed r. 1871. Źródła, które mamy do dyspozycji, t. j. protokoły posiedzeń i budżety, sięgają wstecz tylko do r. 1848, ten też rok obieramy za punkt wyjścia, dzieląc okres przedautonomiczny na dwa podokresy i przyjmując jako granicę rok 1861.

A. (1848–1861.) Stan, w jakim znajdowały się finanse miasta w r. 1848 określa najlepiej ustęp z przemówienia burmistrza dr. Gnońskiego, którem zagaił posiedzenie krótkotrwałego Wydziału miejskiego w październiku t. r.:

„Kasa miejska świecąca pustkami, dobra za bezcen wypuszczone, lasy brutalnie trzebione i walące się realności miejskie“ — oto spuścizna jaką odebrał nowy Wydział po swym poprzedniku, zostającym pod kierownictwem urzędnika-burmistrza!

Słowa te wypowiedział ówczesny Prezydent, zachęcając Sekcyę finansową do „energicznej pracy nad podźwignięciem drogiego grodu z ruiny, w jaką zepchnęła go przeszło 60-letnia dewastacyjna gospodarka obcego żywiołu“.

Takim był stan rzeczy w październiku, w listopadzie zaś „poprawił się“ o cały rezultat bombardowania, którego ofiarą prócz innych budynków padł i ratusz.

Nie do pozazdroszczenia więc była sytuacja „czterdziestu mężów“, powołanych przez Hammersteina w miejsce rozwiązanego Wydziału do zarządu miastem. Nowi gospodarze znaleźli się bez dachu nad głową, wobec kasy zawierającej wszystkiego 4.896 zł. m. k., w której to kwocie mieściło się przeszło 3.000 zł. depozytów obcych. A tu trzeba było uporządkować miasto po klęskach bombardowania i liczyć się z możliwością wybuchu cholery. Zaraz w pierwszej chwili trzeba było pożyczać, miasto bowiem musiało zaopatrzyć na drogę tych, którzy w myśl artykułu 4. kapitulacyi z 2. listopada 1848, mieli być niezwłocznie wydalenii.

„Wyprawa ta — czytamy w protokole obrad — obliczona na 5.000 zł. miała być pokryta pożyczką. Hojne i dobrowolne jednak datki tutejszych obywateli ulżyły o tyle, że tylko 2.000 zł. m. k. trzeba było d o p o ż y c z y ć“.

Wydział finansowy „czterdziestu mężów“, którego przewodniczącym był ks. Leon Sapieha, zabrał się tedy rażno do pracy: dnia 14. grudnia 1848 opracowano budżet na r. 1849, który prelininował dochody („sperandę“ — pisze protokolista) w kwocie 279.378 zł. 50 ct. m. k., wydatki zaś w kwocie 359.173 zł., czyli zamykał się niedoborem w okrągłej kwocie 79.800 zł.

Główne źródła dochodu były: opłata od wyrobu piwa, wódki i miodu (115.000 zł.), myto (75.000 zł.), taksy sądowe (27.000 zł.), dochód z dóbr miejskich (21.000 zł.). W dziale wydatków znajdujemy następujące poważniejsze kwoty: płace, pensye, emerytury i t. d. (136.365 zł.); czynsz za pobór opłaty od wyrobu trunków, podatki, taksy i datek na utrzymanie krajowej Izby obrachunkowej (25.000 zł.); oświetlenie, czyszczenie, brukowanie miasta i t. d. (84.000 zł.); straż municypalna i ogniowa (47.000 zł.); dobroczynność publiczna (9.000 zł.); oświata (7.000 zł.) i t. d.

Oprócz pokrycia niedoboru, należało pomyśleć o środkach na cele odbudowania ratusza; w tej mierze odniesiono się do Towarzystwa kredytowego z prośbą o pożyczkę. Ówczesny syndyk miejski dr. Leszczyński wniósł odnośne podanie. Towarzystwo kredytowe oświadczyło, że na hypotekę dóbr miejskich udzieli 75.000 zł., a na hypotekę miasta Lwowa, dla którego osobne ciało tabularne erygowane zostało, może udzielić pożyczki do wysokości 600.000 zł. Tak się przedstawiał ówczesny kredyt stolicy.

Zrealizowanie jednak tej pożyczki pozostawili „czterdziestu mężowie“ nowemu Wydziałowi, który w korzystniejszych nieco warunkach rozpoczął swe urzędowanie w maju 1849. Nowy Wydział, a właściwie jego Sekcya finansowa, pozostająca znów pod przewodnictwem ks. Leona Sapiehy, zabrała się energicznie do dzieła uporządkowania finansów miejskich. Rozpoczęto pracę od ścisłego badania budżetów dawniejszych, i natrafiono na ślady niedbalstwa, które graniczyło z karygodnością! Do r. 1845 godziły się jeszcze jakoś dochody z wydatkami, ale po r. 1845 przekraczanie budżetu słało się chronicznem. Oprócz nadużyć znaleziono jednak i inną ważną przyczynę złego stanu rzeczy: oto w prelininarzach dochodów stawiano zawsze cyfry jak najwyższe, podczas gdy w tym stosunku rozmyślnie obniżano cyfrę prelininowanych wydatków, ażeby tylko budżet przedstawiał

się jak najlepiej. W teorii kończył się każdy rachunek przypuszczalny nadwyżką, w praktyce zamykał się dwakroć większym niż owa nadwyżka niedoborem. To samo działo się z zamknięciami rachunkowemi i wykazami obrotu. W każdym roku wykazywano, że majątek się wzmaga, bo dowolnie podnoszono cyfrę jego wartości.

Już w r. 1846 widocznem było, że ów na papierze kwitnący stan majątku jest fikcją. W tym już roku musiano się uciec do zaciągnięcia pożyczki w Galicyjskiej kasie oszczędności, co powtórzyło się i w roku następnym. Oprócz tego zaprowadzono w r. 1847 za przyzwoleniem c. k. Gubernium dodatek komunalny, co już stanowczo powinno było wzbudzić podejrzenie, że cyfry budżetów są fikcyjne, że gospodarka miejska była błędną.

Jedną z najważniejszych przyczyn tego stanu była wadliwa organizacja całego zarządu miejskiego. Magistratowi podlegały urzędy podwładne, z których każdy dla siebie, oddzielnie, obowiązkowi swemu zadosyć uczynił, jeżeli przepisane dla siebie szematy należycie wypełnił i rachunki według przepisu udokumentowane w swoim czasie przedłożył. Brakowało wszakże tym oddziałom centralnego biura, któreby umożliwiał ogólny przegląd całego zarządu i jego wynikłości. Za przykład posłużyć może urząd „ekonomii miejskiej“ i budownictwa miejskiego. Pierwszy starał się o to, ażeby jak najwyższy dochód z dóbr miejskich wykazać i ceny materiałów (drzewo, kamień i t. d.) wygórować — przeciwnie zaś urzędowi budownictwu zależało na tem, aby koszta potrzebowanych materiałów jak najmniej wynosiły. To też w owym czasie urząd budowniczy nie kupował materiałów z dóbr miejskich lecz u dostawców, a zapasy miejskie maruiwały i niszczały, — ale w raportach figurowały zawsze z pierwotną wartością! Nie pomyślano o tem, że za materiały własne ani grosza gotówką płacić nie potrzeba, ponieważ należytość rachunkowo przeprowadzaną bywa, ani też nad tem, że zapasy materiałów nie są własnością ośnośnego departamentu Magistratu, ale miasta!

Tak więc jasnem było, że do coraz większego upadku gospodarstwa miejskiego przyczynił się system wykazywania pomyślnych rezultatów i układanie odpowiadających temu systemowi preliminarzy. Dodać zaś należy, że preliminarze te były zestawiane wyłącznie według wynikłości, o których kasa miejska miała wiadomość — były więc zestawiane jednostronnie. W takich preliminarzach bywały tak reszty w gotowiznie jak i zapasy materiałów, tudzież wszystkie zaległości czynne, po strąceniu zaległości dłużnych, przeznaczane na pokrycie możliwych niedoborów. Jeżeli istotnie wydatki tą drogą znalazły pokrycie — nie już do życzenia nie pozostawało — nikomu na myśl nie przyszło, że majątek obrotowy równie jak zakładowy oszczędzany być powinien. Nakoniec nie można i o tem zapominać, że aż po r. 1850 miasto nie wykonywało żadnej kontroli dochodów ze swoich przywilejów, a mianowicie z myta i propinacyi, a tego ostatniego dochodu nie wykorzystywano tak, jak to w granicach legalnych było możliwem.

Powiedzieliśmy już, że w Magistracie brakło centralnego biura, w któremby się schodziły rachunki wszelkich gałęzi zarządu miejskiego,

które utrzymywałyby ogólny pogląd na całe gospodarstwo miejskie i udzielało potrzebnych wyjaśnień. Rolę tego biura spełniała krajowa Izba obrachunkowa, której miasto za tę czynność płaciło 6000 zł. m. k. Jednakże owe prace rachunkowe obejmowały jedynie wyknięcie niektórych uchybień co do formalności lub błędów w laterowaniu — refleksya była poza obrębem tych prac. Od r. 1843 ponawiał Magistrat wnioski co do organizacyi „buchalteryi“ miejskiej, ale tak ta sprawa, jak też i zaprowadzenie miejskiej kontroli rogatkowej i wprowadzenie zmiany w wyzyskiwaniu miejskiego prawa propinacyi — spotykały się ciągle z nowemi trudnościami.

Dopiero Wydział wybrany w r. 1849 zdołał zerwać stosunek z c. k. Izbą obrachunkową i stworzyć własną miejską Izbę obrachunkową, którą zorganizował rachmistrz Galicyjskiej kasy oszczędności, ś. p. Emil Strzelecki. Jako urząd nie tylko rachunkowy ale i kontrolujący, jedynie burmistrzowi i Wydziałowi podporządkowany, doprowadziła miejska Izba obrachunkowa do tego, że Wydział miejski miał należyty przegląd obrotu pieniężnego i racjonalne zamknięcia rachunkowe.

Dopiero z pomocą własnej Izby obrachunkowej było możliwą rzeczą wprowadzenie ładu do gospodarki miejskiej. Do tego celu prowadziły głównie:

1. Rozwiązanie kosztownej a bezużytecznej „Ekonomii miejskiej“, a oddanie jej agend Magistratowi, przezco obniżono kosztą zarządu z 25.000 na 18.000 zł. rocznie.

2. Zaprowadzenie kontroli miejskiej nad dochodami z przywilejów i należyte wyzyskanie prawa propinacyi. Zaprowadzenie własnego zarządu w pobieraniu myta i zniesienie ulg przyznanych furom z okolicznych wsi podniosło dochód z myta z 59.000 zł. m. k. w r. 1850 na 100.000 zł. w. a. w r. 1860. Następnie podniesiono opłatę propinacyjną o 15%, dotychczasowej taryfy, jako też opłatę od piwa z 17½ na 35 ct. od wiadra, skutkiem czego dochód z tego źródła podniósł się z kwoty 120.000 zł. m. k. w r. 1850 do 210.000 zł. w. a. w r. 1860. Nadto w czasie od r. 1854—1858 pobierano dodatek gminny do podatków stałych w wysokości 5%, co czyniło rocznie 13—16.000 zł. W tymże czasie jednak ubył w r. 1855 dochód w kwocie 28.000 zł., który pobierała gmina tytułem wynagrodzenia za sprawowanie jurysdykcyi, w miejsce taks sądowych, pobieranych do r. 1850.

Równocześnie ze wzrostem dochodów, w znaczniejszej jeszcze mierze, rosły rozchody. Podniosły się znacznie wydatki na policję sanitarną (z 16.000 zł. m. k. na 36.000 zł. w. a.), na policję ogniową¹⁾ (z 1.807 zł. m. k. na 30.682 zł. w. a.), na wodociągi i studnie (z 2.000 zł. m. k. na 12.000 zł. w. a.), na drogi i bruki (z 38.000 zł. m. k. na 64.000 zł. w. a.), na szkoły²⁾

¹⁾ Straż ogniowa składała się w r. 1850 z 7 strażaków.(!) Dopiero w r. 1851 utworzono korpus pompierów, złożony z inspektora i 27 strażaków. W r. 1860 pomnożono korpus pompierów i strażaków, tak, że składał się ze 132 ludzi

²⁾ W r. 1850 utrzymywała gmina 1 szkołę główną normalną dla chłopców, 2 szkoły parafialne dla chłopców i dziewcząt i 3 szkoły trywialne. Z końcem r. 1860 zaś były 2 szkoły trywialne dwuklasowe dla chłopców i dziewcząt, 2 szkoły trywialne trzyklasowe dla chłopców i dziewcząt, szkoła główna im. Elżbiety o 4 klasach dla chłopców a 2 dla dziewcząt i subwencyonowana szkoła wzorowa. Nadto otwarło w tym czasie ludową szkołę ewangelicką, a ze szkół średnich wyższą szkołę realną i czteroklasowe gimnazjum Franciszka Józefa z językiem wykładowym polskim, o co Wydział gorąco się starał.

(z 5.000 zł. m. k. na 23.000 zł. w. a.) i na oświetlenie miasta¹⁾ (z 25.000 zł. m. k. na 30.000 zł. w. a.)

Porównyując wzrost dochodów i wydatków w okresie 1850—1860 znajdujemy stan rzeczy następujący:

zwyčajne, rzeczywiste dochody wynosiły	
1850	1860
303.000 zł. m. k.	458.000 zł. w. a.
rozchody zaś takież	
466.000 zł. m. k.	517.000 zł. w. a.

Widzimy więc znaczny niedobór, który był tem uciążliwszy, że należało ponieść kosztą restauracyi ratusza, które wyniosły przeszło 104.000 zł. m. k. Rezultat ostateczny był taki, że z końcem r. 1860 ciężyły na mieście następujące długi:

Pożyczka z funduszu inwalidów	10.500 zł. — ct. w. a.
„ w Praskiej kasie oszczędności	147.000 „ — „ „ „
„ w Galicyjskiej kasie oszczędności	59.850 „ — „ „ „
	<hr/>
	217.350 zł. — ct. w. a.

Z tego spłacono	47.422 „ 24 „ „ „
	<hr/>
Majątek gminy obciążony był więc kwotą . .	169.937 zł. 76 ct. w. a.

Majątek nieruchomy gminy stanowiły dobra i budynki miejskie. Z końcem r. 1861 należały do miasta: Biłohorszcza, Brzechowice, Hołosko małe i wielkie, Kleparów, Kulparków i Persenkówka, Pasieki, Sichów, Wybranowiecki las, Zamarstynów i Zubrza. Oprócz tego posiadało miasto 35 budynków, z których ważniejsze są: ratusz, gmach Pokarmelicki, szkoła im. Elżbiety (nabyta za 16.680 zł.), hotel Angielski, szkoła św. Marcina (wybudowana kosztem 9.000 zł.), miodosytia, dystylarnia i t. d.; w budynkach tych mieściły się mieszkania dozorców cementarnych, pikiety, odwach, jatki, mieszkania dozorców rogatkowych. Miało też miasto dwie cegielnie, jeden młyn i dwie kawiarnie.

B. (1862—1871.) W okresie tym, najważniejszym zdarzeniem, które silny wywarło wpływ na gospodarstwo finansowe miasta, było zadzierżawienie przez gminę poboru akcyzy rogatkowej w r. 1863, w czem główna jest zasługa ś. p. dr. Marcelego Madeyskiego i ś. p. Krechowieckiego, późniejszego Wiceprezydenta Magistratu. Dzierżawa poboru podatku konsumcyjnego, przyniosła gminie korzyść niepoślednią pod względem finansowym. Obok skromnego zysku z obrotu kasowego gotówką, dała gminie możność obniżenia kosztów administrowania własnych opłat niestałych, ułatwiła ściślejszą kontrolę, a równocześnie zapewniła skuteczniejsze sprawowanie policyi lokalnej i przemysłowej. Cena fiskalna, oznaczona w r. 1862 wynosiła 265.600 zł. rocznie, że zaś skarb państwa wydzierżawiając gminie prawo poboru podatku konsumcyjnego również dobry zrobił interes, dowodzi najwyraźniej wzrost czynszów dzierżawnych.

¹⁾ Po koniec maja 1858 odbywało się oświetlenie miasta zapomocą 1928 lamp zwyčajnych i 130 arganckich. Z dniem 1. czerwca 1856 zaprowadzono częściowe oświetlenie gazem na podstawie ugody zawartej z Towarzystwem dessauskiem na 25 lat. Zakład ten przechodzi w r. 1896 bezpłatnie na własność gminy.

W r. 1860 miasto było oświetlone 722 lampami olejnymi, 154 lampami arganckimi i 528 lampami gazowymi.

Dla agend połączonych z poborem akcyzy utworzono osobny departament t. zw. „niestałych dochodów“, mający własny swój etat, a nadto ustanowiono z grona Rady osobną komisję t. zw. „komisję administracyjną niestałych dochodów“, która kontrolowała czynności biura, decydowała o zużyciu żywności i z reguły, bez odnoszenia się do Rady miejskiej, przeprowadzała co trzy lata pertraktacje z rządem. Od pierwszej chwili utworzenia tej komisji, aż do czasu ustąpienia z Rady, dr. Marceł Madeyski był jej najgorliwszym, a zawsze jednomyślnie wybieranym członkiem.

W szczegóły gospodarki miejskiej z lat 1862—1871 nie będziemy się zapuszczać. Kto zresztą interesowałby się tą kwestyą, znajdzie cenny i obfity materiał w I. roczniku „Wiadomości statystycznych o mieście Lwowie“, wydanych w r. 1874 przez p. Tadeusza Romanowicza, — podamy tu tylko kilka cyfr ważniejszych. Przedewszystkiem porównamy rzeczywiste dochody i wydatki w latach 1862 i 1871. Otóż dochody rzeczywiste wynosiły:

w r. 1862	555.780 zł. w. a.
„ „ 1871	714.212 „ „ „
wydatki zaś także	
w r. 1862	528.410 zł. w. a.
„ „ 1871	757.772 „ „ „

W przecięciu zaś 1862—1871 wynosiły rocznie dochody 649.280 zł., wydatki 646.684 zł. Najważniejszymi źródłami dochodu były: prawo propinacji, myto, dodatek gminny do podatku konsumcyjnego, a od r. 1863 zwyczaj dochodów niestałych. Przeciętnie bowiem przynosiło wykonywanie prawa propinacji 228.072 zł. (t. j. 35.13% rzeczywistych dochodów); prawo poboru myta (kopytkowego) 109.479 zł. (. j. 16.86%); dodatek gminny do podatku konsumcyjnego 99.070 zł. (t. j. 15.26%); zwyczaj dochodów niestałych 52.245 zł. (t. j. 8.04%). Te źródła dochodu reprezentują więc 75% ogólnego dochodu rzeczywistego.

Co się tyczy wydatków, to przedewszystkiem wzmożyły się one w rubryce oświaty i utrzymania dobrej komunikacji, tudzież czystości w mieście. Same bruki i chodniki kosztowały średnio rocznie 30.915 zł. W tym też okresie podniósł się znacznie wydatek na cele dobroczynności publicznej, a wcale poważnie wzrosła kwota opłacanych przez miasto podatków.

* *

Ustępująca w r. 1871 Rada pozostawiła nowej Reprezentacji miejskiej budżet na r. 1871 wyrażający się w deficycie okragło 230.000 zł. Jasne było dla wszystkich, że z wprowadzeniem w życie statutu, rozpoczyna się nowa doba dla miasta, że stoi ono wobec całego szeregu zadań, które wymagać będą poważnych wkładów. Odczuwano ogólnie, że Rada miasta Lwowa, stolicy pięciomilionowego podówczas kraju, powinna służyć za przykład i wzór dla różnych Rad miejskich. Rozumiano, że to co Rada miasta Lwowa uczyni dla postępu i rozwoju duchowego i materialnego swej ludności oddziała ożywczo także na czynność innych Rad miejskich w kraju. Zanim jednak mogła nowa Reprezentacja pomyśleć o spełnieniu

zadań jakie ją czekały, musiała rozglądnąć się dobrze w funduszach miasta i nie tylko pomyśleć o pokryciu pozostawionego jej deficytu, ale i o stworzeniu nowych źródeł dochodu. Pierwszy rok, poświęcony głównie pracy organizacyjnej, przeminął na rozpatrywania się w budżecie miejskim, ale już od pierwszej chwili poczęły się wytwarzać w łonie Rady miejskiej dwa wręcz przeciwne kierunki. Jeden, pojmujący gospodarstwo gminne, tak jak się pojmuje gospodarstwo indywidualne; drugi zaś domagał się zwiększenia środków na inwestycje, mające w przyszłości przynieść dla gminy istotne korzyści. Reprezentanci pierwszego kierunku widzieli ideał gospodarki miejskiej w jak największej oszczędności, a ewentualny deficyt chcieli pokrywać zastawem papierów wartościowych, lub ceną sprzedaży własności nieruchomości; przedstawiciele drugiego kierunku zamierzali przez zaprowadzenie gminnego podatku czynszowego i zaciągnięcie znaczącej pożyczki, połączonej z konwersją dawniejszych długów, stworzyć szersze podstawy dla rozwoju miasta. Wpływy z podatków miały służyć na potrzeby chwilowe, pożyczka zaś miała posłużyć do stworzenia urzędów, które w przyszłości — przynosząc korzyść miastu — same przez się pokryłyby kosztą założenia.

Dwa te kierunki ścierały się z sobą długo i uporczywie, jakkolwiek jednak zwolennicy pierwszego kierunku byli liczebnie silniejsi, to jednak siłą faktów zwyciężył kierunek drugi — ale dopiero po dwudziestoletniej przeszło walce. Pierwszem zwycięstwem tego kierunku było wprowadzenie gminnego podatku czynszowego, dalej zaprowadzenie dodatków gminnych do podatków stałych, a wreszcie uchwalenie znacznej pożyczki na cele inwestycyjne. Stosownie do tego można też gospodarstwo miejskie w dobie autonomicznej podzielić na cztery okresy. Okres pierwszy obejmuje czas od r. 1871—1873, okres drugi od r. 1874 t. j. od wprowadzenia gminnego podatku czynszowego do r. 1881, okres trzeci od r. 1882 t. j. od wprowadzenia dodatków do podatków stałych — do r. 1893, a wreszcie okres czwarty od r. 1894, w którym sprawa 10-milionowej pożyczki definitywnie załatwioną została.

(Okres pierwszy: 1871- -1873.) Dwa kierunki, o których wspomnieliśmy powyżej, ścierały się w Radzie miejskiej niezbyt jaskrawo, ale zawsze dosyć silnie, najwyraźniej zaś wystąpiły one przy uchwalaniu budżetu na r. 1873, który w rezultacie do końca roku pozostał „prowizorycznym“. Już w r. 1871 poruszono sprawę zaprowadzenia gminnego podatku czynszowego, jednakże podatek ten wzbudzał taką trwogę, że odrzucono go ogromną większością głosów. Mniej obawiano się opłat konsumcyjnych, które wcale znacznie podwyższono (przy piwie z 17½ ct. na 32 ct., przy winie z 1 zł. 24 ct. na 1 zł. 80 ct. od wiadra; od słomy, sieczki i mierzwy ustanowiono pobór 1½ ct. od centn. wied., a na olej konopny, liiany i rzepakowy 22 ct. od 1 centn. wied.). Zaprowadzono opłaty od składania materiałów budowlanych na ulicach i placach publicznych, podwyższono opłaty za placowe, za oględziny zmarłych i wystawniejsze pogrzeby, zaprowadzono (w r. 1873) podatek od psów w kwocie 2 zł. w. a. bez różnicy płci, a wreszcie opracowano projekt do ustawy krajowej o podwyższenie taryfy myta drogowego i rogatekowego, pobieranego przez Lwów na zasadzie przywileju Józefa II.

z dnia 16. listopada 1789 r. Oprócz tego wniesiono petycję do Sejmu o wyjednanie ustawy upoważniającej gminę m. Lwowa do poboru taks za czynności urzędów miejskich według taryfy przez Magistrat uchwalonej, tudzież petycję do Rady państwa o uchwalenie ustawy w przedmiocie opodatkowania filii zakładów kredytowych i ubezpieczeń w miejscu ich siedziby.

Pierwszy budżet „autonomiczny“ na r. 1872 przedstawiał się w sposób następujący :

1. Rozchody zwyczajne	761.380 zł. w. a.
„ „ nadzwyczajne	168.750 „ „ „
2. Dochody zwyczajne	634.357 „ „ „
„ „ nadzwyczajne	520 „ „ „

niedobór więc wynosił 295.253 zł. w. a.

Celem pokrycia tegoż wniósł Magistrat o zaprowadzenie 5% podatku czynszowego, natomiast komisya zaproponowała pokrycie deficytu kwotami, które w swoim czasie wypożyczono fundacyi Gosiewskiego i funduszowi pożyczkowemu dla rzemieślników, tudzież kwotą uzyskaną ze sprzedaży realności miejskich. Jak niepopularnym był gminny podatek czynszowy, dowodzi fakt, że wniosek Magistratu, ponowiony przez radnego Madcyskiego w pełnej Radzie, został odrzucony 75 głosami przeciw trzem! Ponieważ jednak widocznem było, że połowiczne te środki nie usuną deficytu, uchwalono w „zasadzie“ zaciągnięcie pożyczki w kwocie 1,000.000 zł. w. a. Pożyczka ta jednak nie została zrealizowaną, a przy uchwalaniu budżetu na r. 1873 Rada miejska znalazła się wobec znacznego wzrostu wydatków na cele sanitarne. Niebezpieczeństwo rozszerzającej się cholery stało się tak wielkiem i bezpośredniem, że niepodobna było z niem się nie liczyć. Magistrat ponowił znów wniosek o zaprowadzenie gminnego podatku czynszowego, a i komisya budżetowa uznała tym razem jego konieczność. Pomimo tego, sprawa nałożenia czynszowego podatku wywołała w Radzie miejskiej scysyę, której pośrednim rezultatem było prowizoryum budżetowe, trwające przez cały r. 1873. Kiedy mianowicie po wielu walkach i debatach okazało się dowodnie, że uregulowanie budżetu bez otwarcia nowego źródła dochodów przeprowadzić się nie da, uchwaliła Rada miejska wreszcie zaprowadzenie gminnego podatku czynszowego w wysokości 4%, równego dla wszystkich kategorii czynszów. Było to 30. stycznia 1873. Ale już na następnej posiedzeniu w dniu 13. lutego 1873 reasumowano poniekąd tę uchwałę, wybierając komisję z 9 członków dla weryfikacyi budżetu. Komisji tej polecono, ażeby starała się wprowadzić równowagę w budżecie — o ile możności bez nałożenia gminnego podatku czynszowego. Komisya, złożona z przeciwników podatku, przedłożyła w dniu 27. marca pełnej Radzie nowy projekt budżetu, w którym obniżono znacznie deficyt, już to przez obcięcie wielu wydatków, już przez wstawienie w rubrykę dochodów spodziewanej kwoty ze sprzedaży kilku parcel budowlanych. Nowy ten projekt po uchwaleniu go został przedłożony Wydziałowi krajowemu, który jednak zwrócił go Radzie miejskiej dlatego, ponieważ sprawy sprzedaży gruntów nie traktowano po myśli statutu na dwóch posiedzeniach.

Rada uchwałała tedy projekt po raz drugi, ale w dniu 2. października 1873 dowiedziano się, że Wydział kraj. zniósł uchwałę jako nielegalną

(z powodu braku kompletu). Przeciw temu zarządzeniu uchwalono wnieść protest do Namiestnictwa; zanim jednak sprawa została rozstrzygnięta, trzeba było przystąpić do uchwalenia budżetu na r. 1874. Teraz rzecz poszła głódziej; zrozumiano ogólnie, że bez zaprowadzenia gminnego podatku czynszowego sanacja finansów jest niemożliwą; w budżecie gminnym niedobór wynosił 90.650 zł., w budżecie funduszu szkolnego zaś prawie 66.000 zł. Rada miejska uchwalając projekt budżetu powzięła zarazem uchwałę nałożenia gminnego podatku czynszowego w wysokości 5%, z czego $2\frac{1}{2}\%$ na potrzeby funduszu gminy, a $2\frac{1}{2}\%$ na potrzeby funduszu szkolnego. Równocześnie uchwalono w „zasadzie“ zaciągnięcie pożyczki w kwocie 2,500.000 zł., z której 2,000.000 zł. miały być przeznaczone na zakupywanie placów, potrzebnych do uregulowania miasta, na budowę szkół, rzeźni, urzędów rogatkowych i t. d. i na spłacenie dotychczasowych długów hipotecznych, zaś 500.000 zł. na pożyczki dla właścicieli realności we Lwowie, celem umożliwienia im szybkiego pokrycia dachów materiałem ogniotrwałym. Miała to być pożyczka loteryjna, a na amortyzowanie mających się emitować losów cząstkowych po 20 zł. w. a. uchwalono rozpisać podatek czynszowy, ewentualnie pobierać dodatek do podatków stałych.

Uchwała ta jednak nie weszła w życie.

(Okres drugi: 1874—1881.) W drugim kwartale r. 1874 zaprowadzono tedy gminny podatek czynszowy w wysokości 5% opłacanego czynszu. Pobór tego podatku uregulowano w myśl następujących zasad: 1. pobór odbywa się za pośrednictwem właścicieli domów; 2. wymiar odbywa się na podstawie fasyi, do wymiaru podatku domowo-czynszowego przedkładanej i przez rządowe władze sprawdzanej; 3. podatek opłacany być ma w kasie miejskiej. Rada miejska przyjąwszy te zasady wybrała ze swego grona komisję pod przewodnictwem Prezydenta miasta złożoną z czterech członków. Komisję tę upoważniono do samodzielnego rozstrzygania w sprawach podatku tego dotyczących. W porozumieniu z miejską Izbą obrachunkową zorganizował Departament I. pobór tego podatku, założył kataster i potrzebne wykazy, załatwiając tę czynność aż do 1. maja 1876, z którym to dniem poruczono ją Departamentowi VII. Gminny podatek czynszowy 5% pobierany był aż do r. 1881 ¹⁾; dopiero w tym czasie wprowadzono inny, sprawiedliwszy rozkład podatku. Nie było bowiem słusznem pobieranie podatku czynszowego według jednej i tej samej stopy od mieszkających n. p. za 100 zł., i od tych, którzy utrzymywali mieszkania często zbytkowe. To też z dniem 1. kwietnia 1882 rozpoczęto pobierać podatek w następującej stopie progresywej:

3%	od czynszów lokalności fasonowanych do 300 zł.
4%	„ „ „ „ od 301—600 zł.
5%	„ „ „ „ nad 600 zł.

W r. 1887 wprowadzono podział ostatniej kategorii na dwie klasy: mianowicie na mieszkania w cenie 600—3.000 zł. i nad 3.000 zł. w. a.

¹⁾ W czasie od 1. kwietnia 1881 do 31. marca 1882 pobierany był ten podatek tylko w wysokości 3%.

rocznego czynszu. Ten system utrzymał się aż do dnia dzisiejszego, tak, że obecnie pobiera się gminny podatek czynszowy według następującej stopy :

3 ⁰ / ₀	od	czynszów	lokalności	fasonowanych	do	300 zł.
4 ⁰ / ₀	"	"	"	"	"	od 301—600 zł.
5 ⁰ / ₀	"	"	"	"	"	od 601—3.000 zł.
10 ⁰ / ₀	"	"	"	"	"	nad 3.000 zł.

Podatek czynszowy wprowadzony został głównie na pokrycie wydatków na oświatę; w pierwszych dwóch latach przeznaczono $\frac{3}{2}\%$ na potrzeby gminy, a $\frac{2}{2}\%$ na fundusz szkolny; w dwóch następnych latach t. j. 1876 i 1877 przeznaczono 2% na potrzeby gminy, a 3% na fundusz szkolny, w r. 1878 szło $1\frac{1}{2}\%$ na gminę, a $\frac{3}{2}\%$ na oświatę, w r. 1879 stosunek ten był jak 1 : 4, nareszcie w r. 1880 postanowiono pobierać cały 5% (względnie w r. 1881 3%) podatek na rzecz funduszu szkolnego. Według powyższych zasad odbywało się też budżetowanie dochodu z tego podatku. Dopiero od r. 1882 wyrzeczono się fikcyi, jakoby istniał odrębny fundusz szkolny, który miałby prawo do pobierania podatku od mieszkań, a obowiązek utrzymywania szkół. Obowiązek ten bowiem ciąży w myśl ustaw na samęjże gminie, która zresztą i przed r. 1882 dopłacała znaczniejsze kwoty z własnych funduszy o ile podatek nie starczył. W tym więc roku eliminowano z dochodów funduszu szkolnego podatek czynszowy, umieszczając go w całości w rubryce dochodów gminy. Natomiast poczęto umieszczać w dziale dochodów funduszu gminnego cały niemal wydatek na cele szkolne, to jest niedobór szkół nad przychód własny funduszu szkolnego (przychód ten wynosił przeciętnie 1.200 zł.) Zmiana ta budżetowania była o tyle usprawiedliwioną, że ułatwiono pogląd na wydatki ponoszone przez gminę na cele oświaty, podczas gdy dawniej chcąc oznaczyć właściwy wydatek gminy, trzeba było kombinować tę cyfrę z całego szeregu liczb dwóch budżetów.

Podatek gminny czynszowy zasilił znacznie kasę miejską, w czasie bowiem od r. 1874—1881 przynosił, po odtrąceniu kosztów administracyi, przeciętnie 122.000 zł. rocznie. Z poboru tego podatku wpłynęło w tym okresie do kasy miejskiej:

W r. 1874 (trzy kwartały)	. . .	64.508 zł. w. a.
" " 1875	128.406 " " "
" " 1876	120.456 " " "
" " 1877	197.006 " " "
" " 1878	140.091 " " "
" " 1879	95.490 " " "
" " 1880	133.964 " " "
" " 1881	143.488 " " "

W ciągu więc lat ośmiu uzyskało miasto z tego źródła dochodu okrągło jeden milion i dwadzieścia kilka tysięcy złotych.

Przez zaprowadzenie podatku czynszowego, opłaty od psów, przez podwyższenie niektórych opłat o których już wspomnieliśmy, przez zaprowadzenie w samejże administracyi gminnej wszelkich możliwych oszczędności, doprowadzono do równowagi w zwyczajnych wydatkach i dochodach gminy, a nawet osiągnięto w nich dosyć znaczne przewyżki: wobec jednak rosnących ciągle wydatków na cele oświaty publicznej, na uporządkowanie

miasta, na nowe budowle, zakładanie nowych bruków, chodników, dróg, kanałów, wodociągów i t. d., równowaga ta była iluzoryczną i trzeba było koniecznie pomyśleć o pożyczce, lub uzyskaniu nowych źródeł dochodu.

Liczne budowle, które już rozpoczęto, lub koniecznie rozpocząć musiano (gimnazjum Franciszka Józefa, szkoła realna, szkoła św. Marcina, szkoła św. Antoniego, rzeźnia i bazar targowy) wymagały niezbędnie dostarczenia nadzwyczajnych a znacznych pieniężnych zasobów. Wielka pożyczka w wysokości 2,500.000 zł. uchwalona przez pierwszą Radę nie przyszła do skutku, postanowiono więc zaciągnąć tymczasem — głównie na budowę gimnazjum i szkoły realnej — pożyczkę w Galicyjskiej kasie oszczędności w kwocie 300.000 zł. pod następującymi warunkami: 1. pożyczka zaliczoną będzie w 6 półrocznych ratach, z których pierwsza 1. sierpnia 1873 — ostatnia 1. lutego 1876; 2. spłata nastąpi w 27 latach, licząc każdą ratę 50.000 zł. jako osobną pożyczkę i płacąc 6% tytułem kapitału i prowizyi; 3. obie strony zastrzegają sobie półroczne wypowiedzenie całej pożyczki i 4. gmina zabezpiecza spłatę na gminnych opłatach a na żądanie kasy gotową jest dać hypotekę na wybudowanych gmachach. Postanowiono równocześnie, że spłata tego kapitału, użytego na pomnożenie żelaznego funduszu czyli majątku gminy, uskutecznioną będzie z tegoż majątku, tak, że każda kwota jaka ze sprzedaży realności lub wartościowych papierów na rzecz majątku żelaznego wpłynie, będzie użytą przedewszystkiem na spłacenie tej pożyczki, względnie na zwrot kwoty z funduszu obrotowego zaliczonej. Ze względu na poprzednią uchwałę postanowiono, że gdyby pożyczka 2,500.000 zł. przyszła do skutku, to będzie ona albo o 300.000 zł. mniejszą, albo też odpowiednia jej część pozostanie użytą na zupełne spłacenie Galicyjskiej kasy oszczędności.

Pożyczka 2,500.000 zł. i teraz jednak nie przyszła do skutku a pożyczka 300.000 zł. okazała się niewystarczającą. Budowle, o których wyżej wspomnieliśmy, zaciężyły na budżecie gminy znacznym wydatkiem, którego pokrycie z bieżących dochodów było niemożliwem. Wskutek tego uchwaliła Rada miejska w r. 1877, na wniosek komisji budżetowej zaciągnąć w Galicyjskiej kasie oszczędności nową pożyczkę w kwocie 250.000 zł. Warunki były te same; mianowicie: zobowiązała się kasa oszczędności zaliczyć tę kwotę w pięciu półrocznych ratach, gmina zaś obowiązana była spłacić ją w 27 latach, uważając każdą ratę jako odrębną pożyczkę i płacąc 6% tytułem kapitału i prowizyi. Obu stronom służyło prawo półrocznego wypowiedzenia pożyczki. I znów w oczekiwaniu zrealizowania uchwalonej w pierwszym trzechleciu pożyczki 2,500.000 zł., uchwalono, iż gdyby pożyczka ta przyszła do skutku, będzie ona albo w kwocie o 550.000 zł. niższej zrealizowaną, albo też część jej odpowiednia użytą zostanie na całkowite spłacenie Galicyjskiej kasie oszczędności tej sumy. Dla umniejszenia zaś kosztów tych pożyczek uchwalono, podobnie jak poprzednio, lokowanie kwot zbywających, aż do ich zupełnego zużycia, na rachunku bieżącym lwowskich zakładów finansowych. Na razie podnoszono te pożyczki na podstawie skryptów zeznanych przez Reprezentację miasta, nie hypotekując ich na nieruchomym majątku miasta. Ponieważ jednak od prowizyi takich pożyczek, kasa oszczędności musiała opłacać podatek dochodowy,

który naturalnie gmina jej zwracała, przeto dla uniknięcia tego uchwałała Rada miejska zabezpieczyć tabularnie na dobrach ziemskich, będących własnością miasta, kwotę 300.000 zł., na mieście Lwowie, stanowiącem osobne ciało tabularne 130.000 zł. i na hotelu Angielskim 60.000 zł. Ogółem zabezpieczono więc tabularnie 490.000 zł., tak, że tylko 60.000 zł. pozostało niezahypotekowanych.

O stanie i rozwoju gospodarstwa miejskiego dadzą pewne wyobrażenie cyfry, wyjęte z zamknięć rachunkowych. Porównamy mianowicie dochody i wydatki kasy miejskiej, zaznaczając równocześnie w osobnej rubryce jak przedstawiał się każdorazowy wynik z obrotu.

Rok	Dochody		Wydatki		(+) (-) Zwyżka lub niedobór	
	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.
1871	813.849	52 ¹ / ₂	885.092	61	(-) 71.243	08 ¹ / ₂
1872	1,049.831	35 ¹ / ₂	1,099.289	18 ¹ / ₂	(-) 49.457	83
1873	993.438	4	1.012.970	12	(-) 19.532	08
1874	968.320	17 ¹ / ₂	909.565	45	(+) 58.754	72 ¹ / ₂
1875	1,454.703	75 ¹ / ₂	1,504.437	92	(-) 49.734	16 ¹ / ₂
1876	1,408.707	28	1,714.454	87 ¹ / ₂	(-) 310.747	59 ¹ / ₂
1877	1,586.982	21	1,697.794	88 ¹ / ₂	(-) 110.812	67 ¹ / ₂
1878	1,057.667	48	1,088.929	10 ¹ / ₂	(-) 31.261	62 ¹ / ₂
1879	1,494.821	12 ¹ / ₂	1,525.950	57 ¹ / ₂	(-) 31.129	45
1880	1,141.341	05 ¹ / ₂	1,204.842	28 ¹ / ₂	(-) 63.501	23
1881	1.010.168	53	1,016.476	59	(-) 6.308	02

Z końcem r. 1881 wynosił więc ogólny deficyt okrągło 685.000 zł. w. a., na gminie zaś ciężły następujące długi:

Galicyskiej kasie oszczędności . . . 525.000 zł. w. a.

Praskiej kasie oszczędności . . . 70.000 „ „ „

Inne długi 115.000 „ „ „

Razem . . . 709.000 zł. w. a.

Pożyczka praska pochodziła jeszcze z r. 1849, w którym to roku zaciągnięto 147.000 zł. na odbudowanie ratusza; z innych długów ważniejsze były: 80.000 zł. należnych funduszowi zaopatrzenia urzędników i służ administracyi niestałych dochodów, 13.500 zł. fundacyi ś. p. Romana Ducheńskiego i 10.000 zł. funduszowi inwalidów wojskowych.

Wspomniawszy powyżej o długi, jaki zaciągnęła gmina u funduszu zaopatrzenia urzędników i służ administracyi niestałych dochodów, uważamy za stosowne określić bliżej tę instytucję, która dla funduszy miasta ma niepospolite znaczenie.

Pobór dzierżawionego od r. 1863 od c. k. skarbu podatku konsumcyjnego we Lwowie, jako w mieście zamkniętem i w t. zw. okręgu rogatkowym, czyli w 32 miejscowościach okolicznych przy organizacyi Magistratu biuru administracyi niestałych dochodów m. Lwowa, połączonemu z departamentem II. Dla spraw dotyczących tego biura ustanowiono z łona Rady komisję administracyjną, złożoną z 7 członków (co rok na

nowo wybieranych), której przewodniczy Prezydent miasta lub tegoż zastępca. Od r. 1879 przeszła dzierżawa poboru akcyzy od bydła, mięsa i wina w okręgu rogatkowym w obce ręce, albowiem gmina, nie widząc w tem przedsiębiorstwie żadnego interesu ani finansowego ani publicznego, nie ofiarowała skarbowi kwoty żądanej tytułem czynszu dzierżawnego.

Ponieważ gmina m. Lwowa dzierżawę poboru akcyzy otrzymuje kontraktowo zawsze tylko na trzy lata, nie mogła tego działu służby miejskiej zorganizować na tych samych zasadach, jak inne działy tak własnego jak i porzuczonego zakresu działania. Członkowie administracji niestałych dochodów przyjmowani więc bywają za rewersem, z zastrzeżeniem prawa gminy dowolnego uwolnienia każdego i kiedykolwiek od służby. Ażeby jednak zachęcić tych funkcyjaryuszów do większej gorliwości i wytrwałości w służbie tak przykłej i uciążliwej i położyć podstawę do zapewnienia im przyszłości, utworzony został w r. 1873 fundusz zaopatrzenia, jako zawiązek z czasem utworzyć się mogącego funduszu emerytalnego dla tych urzędników i sług. Statut funduszu zaopatrzenia, uchwalony pierwotnie dnia 6. marca 1873, zatwierdza a względnie zmienia i uzupełnia Reprezentacya miasta co trzy lata, czyli z początkiem każdego nowego peryodu dzierżawy poboru akcyzy na trzecie następujące.

Główne postanowienia statutowe tego funduszu są obecnie następujące:

1. Fundusz zaopatrzenia zostaje utworzonym i pomnażać się będzie:
 - a) z opłat czyli wkładek udziałowych członków administracji niestałych dochodów miejskich jako uczestników instytucji;
 - b) z darów, zapisów i innych wpływów przygodnych;
 - c) z kar pieniężnych, jakim ulegną członkowie administracji niestałych dochodów w stosunku służbowym;
 - d) z kar administracyjno-dochodowych w miarę postanowień Reprezentacyi gminy;
 - e) z prowizyi i dochodów wynikłych z obrotu funduszy zebranych.

2. Każdy członek administracji obowiązany oddać do funduszu zaopatrzenia pewną część (pierwotnie $\frac{1}{2}$ teraz $\frac{1}{3}$) z przypadłej mu corocznie tantiemy służbowej, a nadto wpłacać regularnie co miesiąc pewną wkładkę udziałową, a to w stosunku do rangi i pobieranej płacy służbowej miesięcznie od 1 zł. aż do 3 zł.

Niezawiniona przerwa w służbie, jeżeli nie powoduje stanowczego wystąpienia członka ze służby przy administracji niestałych dochodów miejskich, nie zmienia w niczem jego stosunku do funduszu zaopatrzenia, jako uczestnika tegoż. Jeżeli wszakże uczestnik z powodu takiej przerwy nie pobiera płacy służbowej, natenczas uwolniony jest także od wpłacania do funduszu wkładek miesięcznych.

Wniesione do funduszu zaopatrzenia wkładki udziałowe uważane będą jako fundusz udziałowy i pozostają własnością wpłacającego uczestnika; wszystkie inne wpływy i dochody stanowią fundusz wspólny, do którego uczestnicy (członkowie) funduszu zaopatrzenia nabyć mogą prawa dopiero z upływem trzylecia oznaczonego, w którym czasie nastąpi zamknięcie rachunków i zestawienie bilansu funduszu.

3. Z upływem trzechlecia postanowi Reprezentacya gminy, czy instytucya funduszu zaopatrzenia jako taka trwać ma nadal, a mianowicie przez jaki czas i na zasadzie jakich postanowień szczegółowych; czy też z funduszu zaopatrzenia utworzonym zostanie fundusz emerytalny dla członków administracyi niestałych dochodów miejskich, lub też przeprowadzoną być ma likwidacya i rozwiązanie funduszu.

W razie orzeczenia dalszego istnienia instytucyi funduszu zaopatrzenia, każdy członek administracyi niestałych dochodów miejskich pozostaje nadal uczestnikiem onejże na zasadzie postanowień, przez Reprezentacyę gminy uchwalonych, lub przystąpi do funduszu emerytalnego, jeżeli ta instytucya za uchwałą Reprezentacyi gminy utworzoną zostanie z funduszu zaopatrzenia.

Jeżeli wszakże nastąpi likwidacya funduszu zaopatrzenia, natenczas wynikła z obliczenia nadwyżka pieniężna funduszu wspólnego nad sumę wkładek udziałowych, rozdzieloną zostanie pomiędzy wszystkich ówczesnych uczestników funduszu zaopatrzenia, a to w stosunku procentowym do udziału z wkładek wpłaconych.

4. Członek (uczestnik) który z jakiegokolwiek powodu traci lub opuszcza służbę przy administracyi niestałych dochodów miejskich przed upływem trzechlecia, otrzyma zwrot wpłaconych do funduszu zaopatrzenia wkładek udziałowych bez prowizyi i bez wszelkiego udziału w pożytkach z funduszu wspólnego.

Uczestnikowi, który z powodu niemocy lub kalectwa zmuszony będzie wystąpić ze służby administracyi przed upływem lub z końcem trzechlecia, przyznana być może od sumy jego wpłat udziałowych prowizya ryczałtowa do wysokości 40%.

W razie śmierci uczestnika zwrócone zostaną jego wkładki udziałowe, wpłacone do funduszu zaopatrzenia, jego spadkobiercom, po strąceniu z nich wydatków na koszt leczenia i pogrzeb, jeżeli wydatki te nie zostaną pokryte z innego majątku zmarłego.

5. Wdowie pozostałej a względnie spadkobiercom w linii zstępnej (dzieciom) wypłaci w takim wypadku fundusz zaopatrzenia oprócz zwrotu wkładek wpłaconych przez zmarłego nadto ryczałtową prowizyę od sumy wkładek w wysokości 40%.

Inni spadkobiercy zmarłego nie mają prawa do żadnego przyrostu czyli prowizyi od wkładek wpłaconych. W braku spadkobierców przypada cały udział zmarłego wspólnemu funduszowi jako dochód przygodny.

6. Z wydzielonego corocznie przy zamknięciu rachunków i zestawieniu bilansu administracyjnego funduszu na tantiemy służbowe, reszta pozostała z tantiem niewypłaconych, czy to z powodu utraty tego prawa przez którego z członków, czy też z powodu nienabycia prawa do tantiemy według odnośnych postanowień organizacyjnych, przypada według dotychczasowego postanowienia Reprezentacyi miasta jako datek subwencyjny wspólnemu funduszowi zaopatrzenia.

7. Fundusz zaopatrzenia członków administracyi niestałych dochodów miejskich zostaje pod nadzorem i zarządem Reprezentacyi gminy, względnie umocowanej do tego przez Radę miejską komisyi administracyjnej, której zadaniem jest:

Administrować funduszem ile możności najkorzystniej i uchwalać w sprawach funduszu w myśl niniejszych postanowień; przedkładać Radzie miejskiej z końcem każdego roku sumaryczne sprawozdanie o rozwoju i stanie instytucji; czynić wnioski tak do zmian jako też uzupełnienia niniejszych postanowień zasadniczych.

8. Sprawami funduszu zaopatrzenia zawiaduje bezpośrednio dotyczące biuro Magistratu dla niestałych dochodów, w myśl postanowień niniejszych i szczegółowych uchwał komisji zarządzającej, a wszelkie w tym przedmiocie zarządzenia i polecenia wychodzą od Magistratu według ogólnej instrukcji urzędowania.

Fundusz zaopatrzenia członków administracji niestałych dochodów miejskich przechowany jest w kasie miejskiej.

Sprawy poboru i wypłat załatwiane bywają przez kasę miejską, zaś sprawy rachunkowe przez miejską Izbę obrachunkową.

Wydatki, połączone z zarządzeniem funduszu i manipulacją kasową i rachunkową pokrywa z własnego miejski fundusz niestałych dochodów.

*

Przypatrzmy się jeszcze główniejszym pozycjom rzeczywistych dochodów i wydatków w tym czasie jedenastoletnim. Porównanie to oprzemy na zamknięciach rachunkowych z lat 1871, 1876 i 1881. Dla przejrzystości jednak poglądu budżetujemy fundusz szkolny tak, jak to uczyniono w r. 1882, t. j. dochód z gminnego podatku wliczamy całkowicie do dochodów gminy, a w wydatkach jej zamieszczamy całą kwotę, jaką gmina wydawała na oświatę ludową.

Głównejsze źródła dochodów przedstawiają się w sposób następujący:

	1871	1876	1881
I. Dochód z dóbr miejskich . . .	50.390	47.889	61.134 zł. w. a.
II. „ z budynków miejskich . .	51.087	35.032	24.460 „ „ „
III. „ z propinacyi	254.650	305.685	278.014 „ „ „
IV. „ z kopytkowego	107.755	126.960	116.784 „ „ „
V. Dodatek gminny do pod. konsum.	102.233	134.500	139.080 „ „ „
VI. Zwyżka dochodów niestałych . .	70.912	52.134	57.750 „ „ „
VII. Gminny podatek czynszowy		120.456	143.488 „ „ „
VIII. Dodatki gminne do podat. konsum. (w IV. kwartale)			25.970 „ „ „

Głównejsze zaś źródła rozchodów są:

	1871	1886	1881
I. Zarząd dóbr ziemskich	27.066	35.510	33.536 zł. w. a.
II. Magistrat (płace, emerytury, kosztu administracyjne i t. d.) . . .	142.564	249.500	261.000 „ „ „
III. Podatki	37.450	58.000	49.000 „ „ „
IV. Policja lokalna	29.500	35.000	31.500 „ „ „
V. Policja sanitarna	23.500	41.000	29.000 „ „ „
VI. Czyszczenie miasta	13.378	37.000	22.000 „ „ „
VII. Oświetlenie	47.400	58.200	59.000 „ „ „
VIII. Bruki i t. d.	134.000	182.000	111.000 „ „ „
IX. Oświata	50.500	146.861	225.051 „ „ „

W okresie tym zwiększyły się znacznie wydatki na utrzymanie czystości i bezpieczeństwa w mieście, najsilniej jednak i stale wzrastały wydatki na Magistrat i na oświatę, które to ostatnie z 50.000 zł. wzrosły do kwoty 225.000 zł., czyli zwiększyły się $4\frac{1}{2}$ razy.

Tak mniej więcej przedstawiały się finanse miasta w okresie 1871—1881. Były one niewątpliwie dobre, ale miasto stało wobec tak poważnych zadań i tyle jeszcze pozostawało do zrobienia, że już w r. 1878 Reprezentacya znalazła się przed alternatywą: albo podwyższenia dodatku podatkowego, albo zaciągnięcia pożyczki dla uporządkowania finansów miasta. Zwyciężyli zwolennicy tej ostatniej, tem łatwiej, że ze sprawą pożyczki połączono inne plany, mające niemałą doniosłość dla gospodarki miejskiej.

Najlepiej nawet zorganizowane gospodarstwo może być czasowo narażonem na przykre następstwa chwilowego braku gotówki. Kasa miejska była aż nazbyt często w tem położeniu, zwłaszcza przed wydzierżawieniem akcyzy, które ruch pieniężny w kasie miejskiej znacznie wzmogło. Roczniki gospodarki naszego miasta świadczą, jak często kasa miejska znajdowała się w takim położeniu, iż z powodu braku gotówki, dla opędzenia niecierpiących zwłoki wydatków, trzeba było zaciągać pożyczki na zastaw wartościowych papierów. Dowodzi to, że gospodarka pieniężna kasy miejskiej wymagała czasowo zasiłków w gotówce z zewnątrz. W takim razie udawano się zazwyczaj do kasy oszczędności, która najchętniej przychodziła z pomocą kasie miejskiej, ale nie mogła naturalnie stale przyczyniać się do rozszerzenia ruchu pieniężnego w jej obrotach. Zwolennicy więc pożyczki zamierzali równocześnie z jej zaciągnięciem przystąpić do stworzenia zakładów zostających pod zwierzchnim zarządem władz miejskich, które stanowiłyby zbiornik gotówki, gromadząc z drobnych wkładek w jednym ognisku znaczne zapasy, z którychby i kasa miejska w danym razie mogła korzystać. Wkłádki takie musiałyby być naturalnie oprocentowane odpowiednio do stosunków targu pieniężnego; ażeby więc uzyskać oprocentowanie gotówki złożonej, trzeba było uzupełnić urządzenia te i w kierunku fruktyfikacyi zapasów, czyniąc je przystępnymi dla przemysłu i wszelkiej produktywnej pracy, potrzebującej zasiłków pieniężnych. Zaproponowano więc utworzenie:

- a) miejskiej kasy oszczędności,
- b) miejskiego zakładu zastawniczego — a ewentualnie miejskiego zakładu ubezpieczenia (życia i od szkód ogniowych).

Jednakowoż sama myśl zaciągnięcia trzymilionowej pożyczki wywołała w mieście, a właściwie na przedmieściach, ogromną wrzawę. Przedmieszczanie, część rękodzielników i część właścicieli domów, oburzonych zbyt energicznym wykonywaniem przepisów o kryciu dachów materiałem ogniotrwałym, związali się, ażeby radykalnie zmienić dotychczasowy skład Rady. Stronnictwo to, od przyjętego hasła nazywało się stronnictwem „łączności i zgody“. Główną bronią agitacyjną była sprawa pożyczki miejskiej; podniesiono ją do znaczenia elementarnego niebezpieczeństwa grożącego gminie. W hasło „precz z pożyczką“ mieścił się okrzyk podobny do owego „*Hanibal ante portas*“. Zapomniano, czy też chciało zapomnieć, że pożyczka ma za sobą przeszłość 7-letnią i przedstawiono ją jako wymysł

ówczesnej Rady. Istotnie ubolewać należy, że uchwalona w r. 1873 pożyczka 2,500.000 zł. nie przyszła podówczas do skutku. Można ją było zaciągnąć pod najkorzystniejszymi warunkami, kapitał bowiem strwożony krachem wiedeńskim chętnie szukał takiej lokacyi. Zrozumiały też to inne miasta, i z tego właśnie czasu pochodzą pożyczki Krakowa, Insbruku, Salzburga, Pragi i t. d.

O ile jednak w łonie samej Rady uważano pożyczkę za rzecz pożądaną, o tyle *gros* wyborców było wszelkiej pożyczce stanowczo przeciwnie. Wybory z r. 1880, zmieniające z gruntu postać Rady, były tego najlepszym dowodem. Ale konsekwencya faktów zwyciężyła zwycięsców. Ta sama Rada, która wyszła pod hasłem „precz z pożyczką“, „precz z podwyższeniem dodatków do podatków“, ta Rada zaprowadziła dodatki do podatków bezpośrednich i z jej łona wyszedł projekt 3—4 milionowej pożyczki, który nie utrzymał się wprawdzie, ale pogodził z koniecznością zaciągnięcia większej pożyczki ogół obywateli.

Zanim przejdziemy do okresu następnego, przedstawimy jaki był stan majątku żelaznego funduszu gminy z końcem r. 1881.

Majątek żelazny wynosił:

I. W papierach wartościowych	146.170 zł. — ct. w. a.
II. W dobrach ziemskich:	
a) grunta i lasy ¹⁾	300.836 „ 80 „ „ „
b) budynki	11.200 „ — „ „ „
c) propinacya	78.740 „ 80 „ „ „
d) prawo połowania	5.730 „ 60 „ „ „
III. W gruntach miejskich ²⁾	16.861 „ 40 „ „ „
IV. W realnościach miejskich ³⁾	1,911.803 „ 23 „ „ „
V. W wartości praw pożytkowych ⁴⁾	7,692.911 „ 13 „ „ „
Razem	9,692.911 zł. 13 ct. w. a.
Długi ⁵⁾ wynosiły	680.237 „ 22 „ „ „
Czysty czynny żelazny majątek gminy wynosił	9,012.673 zł. 90 ct. w. a.

¹⁾ Dobra te były: Brzuchowice (oszacowane na 63.309 zł.), Hołosko wielkie i małe (54.514), Kleparów (2.309), Zamarstynów (17.951), Biłohorszcze i Lewandówka (38.070), Zubrza (63.186), Sichów (35.700), Pasieki (5.245), Persenkówka i Kulparków (9.003), Bryńce Zagórne (11.160). Dobra te oszacowano według 20-krotnej wartości czystego dochodu katastralnego.

²⁾ W ogólnej ilości 693 morgów 1122 sążni.

³⁾ Niektóre z nich nie przynosiły czynszu i były użyte na cele miejskie. Wśród tych znajduje się ratusz (581.289), miejski zakład sierót (40.000), areszta miejskie (24.584). Budynki miejskie nieprzynoszące czynszu oszacowano na 725.729 zł. Z innych budynków, będących podówczas własnością gminy, wymienić należy: hotel Angielski (127.894), realność nr. 124 m. (31.500), landeta miejska (38.922), bazar targowy (63.544), rzeźnia miejska (82.000), koszary obrony krajowej (27.210), koszary kawalerji (82.888), koszary furgonów (40.746), szkoła św. Antoniego (81.000), szkoła im. Elżbiety (107.000), szkoła św. Maryi Magdaleny (13.117), szkoła św. Marcina (55.000), gimnazjum Franciszka Józefa i szkoła realna (315.000).

⁴⁾ Prawo wyszynku (194.352 zł. 60 ct.), prawo poboru od wyrobu i importu trunków (20-krotna wartość czystego dochodu do ekwiwalentu 4.945.620 zł. 20 ct.), prawo poboru myta (2.056.941 zł. 20 ct.).

⁵⁾ Długi prywatne (38.599 zł. 55 ct.), funduszowi zaopatrzenia administracji dochodów niestałych (80.000), Kasie oszczędności galicyjskiej i praskiej (595.000)

(Okres trzeci: 1882—1894). Wybrana w r. 1880 Rada miejska, złożona w przeważnej części z nowych zupełnie żywiółów, przekonała się niebawem, że krytyka o wiele jest łatwiejszą niż sprawowanie rządów miasta. Z pewnego rodzaju bezradnością stanęła nowa Rada wobec swego programu, w którym przyrzeczono wiele ulepszeń, bez podniesienia ciężarów i zaciągnięcia pożyczki. Dla największych nawet opozycjonistów stało się jasnym, że bez stworzenia nowych źródeł dochodu, gospodarowanie będzie niemożliwem. Był jednak w Radzie miejskiej zastęp ludzi, którzy w zrozumieniu sytuacji, widząc, że w obecnym składzie rzeczy o pożyczce na razie przynajmniej mowy być nie może, pomyśleli o stworzeniu dla gospodarstwa miejskiego silnej podwaliny. Jednym z nich był obecny Prezydent miasta p. Mochnaeki, który pierwszy podniósł myśl zaprowadzenia dodatków do podatków stałych, wykazując dowodnie, że dodatek ten z jednej strony przyniesie miastu znaczne korzyści, z drugiej nieznacznie tylko obciąży kontrybuentów, główny bowiem ciężar spaść musi naturalnie na przedsiębiorstwa kolei żelaznych, banki i t. d.

Na posiedzeniu z dnia 12. maja 1881, radny p. Mochnaeki, jako sprawozdawca budżetowy, zaznaczywszy, że budżet na r. 1881 wykazuje z górą 86.000 zł. niedoboru, zaproponował, ażeby niedobór ten był pokryty dodatkami do podatków bezpośrednich, których dotychczas nie pobierano od r. 1859. Prawo nałożenia tych dodatków przyznaje gminie § 86. statutu, który zna następujące źródła dochodów: a) dodatki do podatków bezpośrednich, b) dodatki do podatku konsumcyjnego, c) inne opłaty nienależące ani do pierwszej, ani do drugiej kategorii dodatków do podatków. Pierwsze źródło dochodu było dotychczas nietknięte, gdyż gmina nie pobierała dodatków do podatków bezpośrednich, chociaż miała prawo nałożyć je w wysokości 20%. Pod tym względem Lwów był anomalią. Z 5.933 gmin wiejskich i 297 gmin miejskich, czyli ogółem biorąc z 6.230 gmin istniejących w Galicji, tylko mała cząstka nie pobierała dodatków gminnych do podatków bezpośrednich. Według publikacji krajowego biura statystycznego z r. 1878 stan rzeczy był następujący:

Dodatki do podatków bezpośrednich pobierało w wysokości:

do 5%	308 gmin
„ 10%	1057 „
„ 20%	1739 „
„ 50%	1509 „
„ 75%	61 „
„ 100%	10 „
nad 100%	2 gminy

625 gmin nie pobierało żadnego dodatku do podatków bezpośrednich. 818 gmin pobierało nieprawidłowo lub w nieoznaczonej wysokości, a od 101 gmin nie przyszły należyte relacje.

Podatki stałe czyli bezpośrednie są następujące: podatek gruntowy, domowo-czynszowy, zarobkowy i dochodowy. Podatki te bywają przypisywane w pewnej gminie, a mianowicie gruntowy i domowo-czynszowy tam gdzie jest położony grunt lub realność, inne tam gdzie się wykonywa zarobkowość

lub przedsiębiorstwo i pobiera dochód. Trudno było zastosować tę zasadę z całą ścisłością do kolei żelaznych; przecinają one w mniejszej lub większej długości całe kraje, przechodzą przez terytoria całego szeregu gmin w różnej długości, a przecież na całej przestrzeni wykonywa się przedsiębiorstwo i pobiera dochód.

Według dawniej obowiązujących przepisów, cały podatek zarobkowy i dochodowy kolei żelaznych przypisywano do poboru i pobierano w tej gminie, w której najwyższa władza administracyjna miała swoją siedzibę, t. j. w Wiedniu. Dodatki do podatków opłacanych przez koleje przypisywano i pobierano więc na rzecz Wiednia i Dolnej Austrii — a mianowicie dodatki gminne na rzecz gminy m. Wiednia, dodatki indemnizacyjne i krajowe na rzecz Austrii. Tak więc koleje nasze i całej monarchii, aż do r. 1867 nawet niektóre koleje węgierskie płaciły znaczne kwoty na potrzeby Dolnej Austrii. Ten stan rzeczy trwał aż do r. 1869, do uchwalenia i ogłoszenia ustawy z dnia 8. maja t. r., postanawiającej, że przy kolejach, których naczelną władza administracyjna ma siedzibę za granicami tego kraju, który kolej przecina, ma być przypisany 10% podatku w tej gminie, która jest siedzibą zarządu a 90% w stolicy tego kraju, przez który kolej przechodzi. Wskutek tej ustawy przypisano we Lwowie (w r. 1880) następujące podatki: *a*) kolei Karola Ludwika podatek zarobkowy 1.575 zł., dochodowy 259.529 zł.; *b*) kolei Czerniowieckiej zarobkowy 1.575 zł., dochodowy 47.028 zł.; *c*) kolei Ferdynanda (za przestrzeń od Krakowa do granicy szląskiej) zarobkowy 175 zł. 25 ct., dochodowy 82.418 zł. Razem więc trzy te koleje opłacały okragło 400.000 zł., którą to sumę mogła gmina obłożyć dodatkiem 20% (w granicach statutu), albo i wyżej (za zezwoleniem władzy krajowej). Jeden cent dodatku do tej kwoty przedstawiał wartość 4.000 zł., a więc 20 centów 80.000 zł. Ponieważ Wiedeń z reguły nakładał dodatek w wysokości 30% przeto nasze koleje opłacały aż do r. 1869 na jego rzecz 120.000 zł. rocznie. Od r. 1869 nie opłacały natomiast nic na rzecz miasta Lwowa!

Gdyby gmina była przed dwunastu laty sięgnęła do tego źródła dochodu, i obłożyła te podatki choćby tylko 10% dodatkiem, byłyby koleje ~~po~~ r. 1881 zapłaciły co najmniej 480.000 zł.

Podczas gdy Lwów nie korzystał z praw przyznanych mu ustawą z dnia 8. maja 1869, inne miasta wyzyskiwały ją znakomicie. I tak w r. 1870—1881 pobierały dodatki do podatków bezpośrednich: Wiedeń w wysokości 30%, Praga 10—15%, Grac 20%, toż Salzburg, Lublana, Innsbruck i t. d.

Nakładając jednak taki podatek, należało rozpatrzyć się także w sile podatkowej obywateli, gdyż naturalnie gmina nie może nałożyć dodatku wyłącznie na koleje żelazne. W tej mierze znajdujemy w zanotowanym w protokole przemówieniu r. p. Mochnackiego następujące szczegóły¹⁾.

Według wykazu urzędowego za r. 1881 przedstawiał się przypis podatków w mieście Lwowie w sposób następujący:

¹⁾ Patrz: »Protokół posiedzeń Rady miejskiej z r. 1881, nr. 55«.

1.	podatek gruntowy	3.445 zł. w. a.
2.	„ domowo - czynszowy	489.027 „ „ „
3.	„ zarobkowy	48.654 „ „ „
4.	„ dochodowy	112.186 „ „ „
Razem . . .		653.313 zł. w. a.

Nadmienić tu należy, że do podatku domowo-czynszowego nie wliczono podatków od nowo zbudowanych i czasowo zwolnionych domów, a w podatku dochodowym nie zamieszczono podatków opłacanych przez urzędników, wojskowych i duszpasterzy. Oprócz tych podatków opłacały kolejje podatku zarobkowego 3.325 zł., a dochodowego 386.975 zł., t. j. razem 390.000 zł.; co z poprzednio wykazaną kwotą stanowi 1,043.613 zł.

Taką była kwota, którą gmina m. Lwowa mogła obłożyć 20% dodatkami. Jeden cent od powyższego podatku daje 10.436 zł.; dwadzieścia zaś centów 208.722 zł. Gdyby więc gmina nałożyła była 20% dodatek, to miałyby rocznie okragło 209.000 zł., z czego kolejje płaciłyby 80.000 zł., a inni 129.000 zł.

Zachodzi więc pytanie: na kogo i w jakich rozmiarach spadłby ten ciężar?

Odpowiadając na to pytanie powołamy się znów na daty przytoczone przez p. Mochnackiego. Przedstawił on tę kwestyę w sposób następujący:

„Według urzędowego zestawienia było w r. 1880 we Lwowie podatkujących (po wyłączeniu dróg żelaznych i osób od dodatków gminnych uwolnionych) 6.958 stron. Z tych opłacały podatek powyżej 3.000 zł.: zakład kredytowy ziemski, Galicyjska kasa oszczędności, bank hipoteczny, masa spadkowa Markusa Dubsza, spadkobiercy Józefa Aldera, bank kredytowy i włościański, Aron Filip, Antoni i Ludwika Mikulińscy, spadkobiercy Horowitza, S. Goldberg, J. Stromenger, Saul Birnbaum, masa rozbiorowa Jana Smutnego, Teofil Engel, Simche Menkes i Reischer, a więc 16 osób bądź moralnych bądź fizycznych. Opłacających podatek 2—3.000 zł. było 25, opłacających 1—2.000 zł. zaś 91. Razem więc znajdowało się we Lwowie 132 osób płacących podatku więcej niż 1.000 zł., a suma tych podatków wynosiła 260.629 zł.; reszta więc opodatkowanych we Lwowie opłacała okragło 392.700 zł. Przy dodatku 20% reszta ta (6.826 kontrybuentów) płaciłaby rocznie 10 zł., a przy dodatku 10% tylko 5 zł. przeciętnie....“

Tak więc dodatek ten obciążał głównie kolejje, instytucje finansowe i zamożne jednostki, a dodajmy odrazu, że Lwów pod względem obciążenia prestacyami na cele gminne, należał wówczas do najlepiej sytuowanych miast w Europie środkowej.

Mając wzgląd na uboższych, którym należało przynieść ulgę, zaproponował równocześnie p. Mochnacki obniżenie gminnego podatku czynszowego, lub wprowadzenie stopy progresyjnej. Ostatecznie zaproponował imieniem komisji nałożenie następujących dodatków do podatków stałych:

5% do podatku gruntowego, domowo-czynszowego i zarobkowego, a 20% do podatku dochodowego.

Wnioski te, zapewniające miastu znakomity dochód, zostały, lecz w zmienionej formie i nie bez nader ostrej opozycji uchwalone w dniu 9. czerwca 1881. Uchwalono mianowicie nałożyć 5% do podatku gruntowego, domowo-czynszowego i zarobkowego a tylko 10% do podatku dochodowego. Uchwała ta uzyskała

aprobatę Wydziału krajowego we wrześniu, jednakże już w r. 1882 wprowadzono nową zmianę uchwalając pobór 3% dodatku do podatku gruntowego, domowo-czynszowego i zarobkowego, a 10% do podatku dochodowego. Z biegiem czasu podniosła się stopa dodatku do podatku dochodowego, już bowiem w r. 1885 uchwalono podnieść ją na 15%. W r. 1887 przy obradach nad budżetem spostrzeżono, że podatek dochodowy ma dwie różne kategorie. I tak kwota podatku, gdzie wymiar należitości rocznej w podatku państwowym wraz z dodatkiem nadzwyczajnym nie przewyższał kwoty 500 zł., wynosiła zaledwie 96.037 zł., podczas gdy reszta przedstawiała się w cyfrze 537.836 zł. Skorzystano więc z tego, nakładając w pierwszym razie 15% dodatku gminnego, w drugim 20%. Przy układaniu budżetu na r. 1893 poszła Rada jeszcze dalej; zatrzymując bowiem 3% dodatek do podatków gruntowych, domowo-czynszowych i zarobkowych uchwaliła dla podatku dochodowego:

20% dodatku do podatku dochodowego, jeżeli wymiar należitości rocznej w podatku państwowym z dodatkiem nadzwyczajnym nie przewyższa kwoty 500 zł., a 30% w przeciwnym wypadku.

Podział ten dodatku do podatku na dwie kategorie wywołał protest ze strony obłożonych wyższym dodatkiem. Sprawa oparła się o trybunał administracyjny, który orzekł, że gmina m. Lwowa, nakładając w myśl statutu dodatek do podatków stałych, nie może w tej samej kategorii tworzyć kilku klas, lecz musi równomiernie obciążyć wszystkich kontrybuentów. Skutkiem tego orzeczenia odstąpiono w r. 1894 od dotychczasowej praktyki i przy układaniu budżetu na r. 1895 uchwalono dodatki do podatków w następującej wysokości: 3% do podatku gruntowego, domowo-czynszowego i zarobkowego, a 30% do podatku dochodowego. Równocześnie nałożono dodatek w wysokości 20% do państwowego 5% wynoszącego podatku od budynków, którym z tytułu nowej budowy służą wolne lata.

Przypatrzmy się teraz, ile zaczerpnęło miasto z tego nowego źródła dochodu, dla jaśniejszego zaś poglądu podamy według zamknięć rachunkowych nie tylko cyfrę faktycznych wpływów, ale i cyfrę zaległości, tudzież kwot odpisanych. Stan rzeczy jest następujący:

Rok	Zaległość z początkiem roku		Należitość bieżąca		Odpisano		Uiszczono		Zaległość z końcem roku	
	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.
1882	—	—	76.034	—	—	—	76.034	—	—	—
1883	—	—	130.072	—	—	—	130.072	—	—	—
1884	98	18	124.226	02	8.237	32	98.805	39	17.276	48
1885	17.276	48	117.621	31	2.748	67	111 713	61	20.435	51
1886	20.435	51	159.011	87	1.516	33	149.759	37	28.171	67
1887	28.171	67	221.751	16	75.414	89	111.183	35	63.324	68
1888	63.324	68	122.180	46	30.253	63	113.550	94	41.700	56
1889	41.700	56	148 622	04	4.986	78	142 429	85	42.905	98
1890	42.905	98	245.530	42	38.490	10	210.636	29	39.310	—
1891	39.310	—	223.303	39	3.504	17	216.575	41	42 533	81
1892	42 533	81	188 600	13	4.817	81	189.057	50	40.258	62
1893	40 258	63	170.191	77	10.383	30	164.404	18	35.682	91

Ogółem tedy pobrało miasto tytułem dodatków do podatków stałych w okresie 1882—1893 okragło 1,712.000 zł., przeciętnie więc rocznie okragło 142.500 zł. Na rok 1894 prelinowano 188.000 zł., zaś na r. 1895 219.000 zł.

Zaznaczyliśmy już poprzednio, że w okresie tym i podatek gminny czynszowy uległ zmianie. Z dniem 1. kwietnia 1882 wprowadzono progresyę 3% (od mieszkań do 300 zł.), 4% (do 600 zł.), 5% (nad 600 zł.), od roku zaś 1887 podzielono tę ostatnią kategorię na dwie klasy 5% (600—3.000 zł.) i 10% (nad 3.000 zł.).

Kwota, którą miasto tytułem podatku czynszowego pobrało, przedstawia się w sposób następujący :

w r. 1882	133.357 zł. 03 ct. w. a.
„ „ 1883	129.480 „ 44 „ „ „
„ „ 1884	134.392 „ 22 „ „ „
„ „ 1885	136.838 „ 47 „ „ „
„ „ 1886	139.525 „ 90 „ „ „
„ „ 1887	154.095 „ 41 „ „ „
„ „ 1888	160.655 „ 04 „ „ „
„ „ 1889	162.155 „ 74 „ „ „
„ „ 1890	166.672 „ 94 „ „ „
„ „ 1891	167.453 „ 42 „ „ „
„ „ 1892	176.104 „ 56 „ „ „
„ „ 1893	195.059 „ 37 „ „ „

Ogółem więc w ciągu lat 12 pobrało miasto z tego tytułu 1,855.867 zł. 64 ct. czyli przeciętnie 155.000 zł. rocznie. Na r. 1894 prelinowano z tego źródła 190.000 zł., na rok zaś 1895 195.000 zł. w. a. dochodu.

W okresie tym zaszła także doniosła zmiana dla finansów miejskich skutkiem zniesienia prawa propinacyi. W Radzie miejskiej sprawa ta ma całą swoją historję. Kiedy w pierwszej połowie lat siedmdziesiątych sprawa propinacyjna, wlokąca się w Sejmie od r. 1866, tak już była dojrziała, że załatwienie jej wydawało się bliskiem, niezbędnymi były ze strony Reprezentacyi m. Lwowa kroki celem ustrzeżenia miasta od strat, jakie mogłyby wyniknąć z jednostronnego załatwienia tej sprawy. Wniesiono więc osobny projekt do ustawy o zniesieniu prawa propinacyi w mieście Lwowie. Sposób zaś wykonania tego sam się nasuwał, po zbadaniu natury tegoż prawa, nadanego miastu osobnymi przywilejami. We wsiach prawo to połączone było z posiadaniem tabularnej własności i miało określoną wartość majątkową. We Lwowie nie było oparte na posiadaniu ziemi, nie zawisło od praw dawniej dominikalnych, przedstawiało się ono jedynie jako źródło dochodu na potrzeby gminne; wartość jego była raczej dochodową niż majątkową, a dochód ten, wpływający od mieszkańców gminy miał wszelkie znamiona podatku gminnego, opłacanego nie od majątku ich lub dochodu, ale od konsumcyi. Prawo propinacyi w mieście Lwowie przedstawiało się zatem jako prawo pobierania pewnych opłat na cele gminy.

Drugą zaś różnicą pomiędzy propinacją na wsi a w mieście było to, iż w miastach wyłączne prawo wyrobu w stosunku do takiegoż prawa

wyszynku nie ma prawie żadnego znaczenia, zwłaszcza zaś co do wódki, której wyrób jest ściśle związany z produkcją rolniczą.

Jasną więc jest rzeczą, że wynagrodzenie za pomocą kapitału indemnizacyjnego stać się musiało dla miast iluzorycznem, nigdy bowiem nie dorównałoby skapitalizowanemu dochodowi, a tem mniej temu, jaki przy ciągłym wzroście ludności a więc i konsumcyi w miastach urość musiał; nasuwała się więc naturalnie myśl zniesienia we Lwowie prawa propinacyi bez pobrania jakiegoś indemnizacyjnego kapitału, a za przyznaniem jedynie prawa pobierania opłat konsumcyjnych i policyjnych.

Projekt odnośny z r. 1875, wypracowany przez komisję administracyjną i zatwierdzony przez Radę, został następnie uchwalony przez Sejm, jednakże nie uzyskał monarszej sankcyi. O odmowie sankcyi zawiadomił rząd Radę miejską dopiero na początku r. 1878, oznajmiając równocześnie, że w sprawie tej przedłoży rząd swe wnioski do Sejmu. Ułożeniem odnośnego projektu zajmowali się delegaci Namiestnictwa, władzy skarbowej i Rady miejskiej.

Z końcem r. 1878 przedstawiono ten projekt Wydziałowi krajowemu. Gdy jednak sprawa znów poszła w odwłokę, Prezydent Jasiński, będący równocześnie posłem m. Lwowa, wniósł w Sejmie projekt do ustawy równo-
brzmiący z projektem ułożonym przez komisję mieszaną.

Komisya sejmowa załatwiła spieszenie sprawę i sprawozdanie jej zostało postawione na porządku dziennym w pierwszych dniach października 1878. Gdy jednak tymczasem nadeszło oznajmienie ministerjalne, że c. k. rząd podnosi jeszcze niektóre zarzuty przeciw pojedynczym postanowieniom projektu ustawy, tych zaś uchylić doraźnie nie było można, a Sejm za dni kilka miał być zamknięty, więc usunięto sprawę z porządku dziennego, gdyż uchwalenie ustawy według projektu komisji sejmowej wobec stanowczego oświadczenia c. k. rządu i żądania zmian rozmaitych, nie byłoby miało skutku pożądanego.

Ażeby sprawa w przyszłości nie doznała podobnej zwłoki i zawodu, poruszono ją zaraz z początkiem roku 1879, i ta sama komisya zwołana została przez c. k. Namiestnictwo na dzień 3. marca 1879 do dalszego przeprowadzenia swojej czynności, mianowicie ułożenia projektu nowego z uwzględnieniem uwag i wskazówek zawartych w ostatnim reskrypcie ministerjalnym. Zadaniem głównem przy ułożeniu projektu nowego było tym razem wyraźne określenie stosunku gminy do c. k. władz skarbowych ze względu na ustanowić się mające gminne opłaty konsumcyjne od wyrobu i wprowadzania napojów spirytusowych, podlegających także państwowemu podatkowi konsumcyjnemu, tudzież uregulowanie i unormowanie wyraźne stosunku gminy m. Lwowa do gmin obcych, przyległych do miasta Lwowa, mianowicie Zamarstynowa, Kleparowa i Kulparkowa, których części terytorjalne wcielone były do akcyzowego okręgu m. Lwowa, a to z uwagi na kierunek linii akcyzowej i stanowisko rogatek lwowskich, których zmianie ewentualnej i przeniesieniu sprzeciwił się c. k. rząd ze względów skarbowo-administracyjnych oraz ze względów publicznych.

Rozwiązanie zadania pierwszego nie sprawiło wielkich trudności komisji pod względem stosownego określenia tego stosunku w projekcie ustawy; inaczej jednak miała się rzecz z kwestyą drugą, t. j. stosunku do

tych gmin obcych, z którymi, ażeby dojść do celu praktycznego, trzeba było przeprowadzić pertraktacye rozwlekłe. Stosunek ten wyjątkowy wyjaśnia się jak następuje:

Gmina m. Lwowa pobierała dotychczas na podstawie dawniejszych, dotąd obowiązujących rozporządzeń, miejskie opłaty rogatkowe, mianowicie myto, tudzież opłatę propinacyjną i dodatek gminny od wprowadzanych trunków propinacyjnych — na rządowych rogatkach akcyzowych na 9 drogach komunikacyjnych, a linia akcyzowa, zamykająca akcyzowy okręg m. Lwowa, stanowiła zarazem linię poborową dla wspomnianych wyżej opłat miejskich.

Linia akcyzowa, względnie okręg nią zamknięty, obejmowały wszakże także części terytoryalne wymienionych trzech gmin okolicznych, faktycznie więc pobierała podobnie jak c. k. Skarb podatek konsumcyjny (akcyzę) i gmina m. Lwowa swoje opłaty rogatkowe także i na tych wielonych terytoryach gmin obcych.

Gdy według żądania c. k. rządu, ze względów publicznych i administracyjnych rządowa linia akcyzowa stanowić miała i na przyszłość zarazem linię poborową dla tych miejskich opłat konsumcyjnych od napojów spirytusowych, które wskutek zniesienia prawa propinacji miały być ustanowione na rzecz funduszu gminy, a pobór tych nowych opłat miał się odbywać i w przyszłości na rogatkach akcyzowych rządowych, zatem pośrednio i od napojów, które zostaną zużyte na wielonych terytoryach gmin obcych, okazało się koniecznem uregulować ten stosunek specjalnymi układami z gminami obcemi, i w takowych określić jasno z jednej strony prawo gminy m. Lwowa do takiego poboru opłat miejskich, a z drugiej strony zobowiązania pewne wobec gmin obcych niejako tytułem wynagrodzenia za pobór tych opłat w obrębie tamtejszym.

W myśl postanowienia komisji namiestniczej wdrożył Magistrat pertraktacyę z gminami wspomnionemi za pośrednictwem Wydziału Rady powiatowej lwowskiej zaraz w marcu 1879, a jednocześnie przedłożył c. k. Namiestnictwu opracowany w myśl uchwał komisji nowy projekt ustawy o zniesieniu prawa propinacji wraz z tłómaczeniem niemieckiem i wywodami stosownymi, z prośbą o rychłe wyjednanie zatwierdzenia tego projektu ze strony c. k. rządu na wypadek zwołania Sejmu krajowego w r. 1879. Dopiero w pierwszych dniach sierpnia 1879 zakończono pertraktacyę z trzema gminami sąsiedniemi, a spisane w tym względzie trzy układy odrębne przedłożył niezwłocznie Magistrat wraz ze sprawozdaniem tak o rezultacie tych rokowań, jako też o zmianach poczynionych w przedłożonym nowym projekcie ustawy.

Sprawozdanie to przyjęła Reprezentacya miasta do wiadomości na posiedzeniu z dnia 21. sierpnia 1879 i zatwierdziła ostatecznie układy zawarte, przyjmując tem samem określone w takowych zobowiązania wobec gmin obcych. Zobowiązania te w stosunku do korzyści administracyjnych i dogodności policyjnych, wynikających z zatrzymania dotychczasowego *status quo* co do kierunku i położenia linii akcyzowej i rogatek poborowych, były istotnie dosyć skromne.

Jeszcze w sierpniu 1879 przedstawił Magistrat c. k. Namiestnictwu rezultat rokowań przeprowadzonych i zawarte w myśl postanowień komisji

namiestniczej ostateczne układy z gminami wspomnianemi — z prośbą o przyspieszenie załatwienia sprawy ze strony c. k. rządu z uwagi na spodziewane wówczas blizkie zwołanie Sejmu krajowego. Odtąd kilkakrotnie ponawiał Magistrat prośbę powyższą, obawiając się, ażeby na wypadek niespodziewanie rychłego zwołania Sejmu sprawa nie doznała zwłoki ponownej, gdyby c. k. rząd i w ostatnim projekcie upatrzył znowu jakie trudności i przeszkody.

Zmieniony ten projekt doczekał się nareszcie uchwały sejmowej i sankcyi monarszej. Ustawą z dnia 18. grudnia 1881 zniesione zostało z dniem 1. lipca 1883 prawo propinacyi, nadane król. stol. m. Lwowa przywilejem z dnia 6. listopada 1789, natomiast przyznano gminie prawo pobierania opłat od trunków a mianowicie: 1. od rumu, araku, koniaku, likierów i t. d. i innych słodzonych napojów spirytusowych przy wprowadzeniu 20 zł. za hektolitr; 2. od wódki i spirytusu tak przy wyrobie jak i wprowadzeniu 23 ct. za jeden stopień hektolitrowy; 3. od piwa przy wyrobie po 15½ ct. za jeden hektolitr od każdego stopnia sacharometru, przy wprowadzeniu zaś 1 zł. 80 ct. za 1 hektolitr; 4. od miodu, wiśniaku i t. d. przy wprowadzeniu 6 zł. 50 ct. za 1 hektolitr.

Z dniem 1. lipca 1883 zaczęła też obowiązywać nowa taryfa podatku konsumcyjnego z dodatkami.

Pobieranie opłat konsumcyjnych unormowane zostało rozporządzeniem Ministerstwa spraw wewnętrznych i skarbu z dnia 10. czerwca 1883.

Od dnia wejścia w życie tej ustawy podlega w obrębie m. Lwowa wyrób, wyszynek i handel napojów propinacyjnych, podobnie jak wszystkich innych napojów, ogólnym przepisom przemysłowym. Z dniem tym ustał także pobór na rzecz funduszu gminy m. Lwowa opłat szynkowo-policyjnych istniejących od r. 1827 i opłat propinacyjnych ustanowionych rozporządzeniem Namieśnictwa z dnia 23. grudnia 1869¹⁾.

Pobór dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego. opłat konsumcyjnych od napojów gorących, myta drogowego i rogatkowego, pobór opłat policyjnych od przedsiębiorstw gospodnich i szynkarskich, a wreszcie pobór liniowego podatku konsumcyjnego, dzierżawionego od skarbu państwu, poruczono departamentowi II. (niestałych dochodów), organizując równocześnie to biuro i normując sposób załatwiania spraw.

Gdy z biegiem czasu na porządku dziennym stanęła sprawa zaprojektowanego przez rząd wysokiego opodatkowania spirytusu, zwołał Prezydent Mochnacki wiec burmistrzów do Lwowa, na którym uchwalono wysłać deputacyę miast do Wiednia i wnieść memoriał do rządu i Rady państwa przeciw zamierzonemu opodatkowaniu. Kroki te jednak nie osiągnęły zamierzonego skutku i podatek spirytusowy został uchwalony, ale przedstawienia reprezentantów miast pomogły nie mało do uzyskania ze Skarbu państwa na przeciąg 21 lat milionowego odszkodowania rocznie.

¹⁾ W myśl tego rozporządzenia pobierało miasto na mocy art. IX. a) 1.500 zł. jednorazowo za upoważnienie do wyrobu wódki, tyleż za upoważnienie do wyrobu piwa, a 1.000 zł. za upoważnienie do wyrobu trunków miodowych. Oprócz tego pobierano przy imporcie i wyrobie trunków opłatę propinacyjną i dodatek gminny. Opłata propinacyjna wraz z dodatkiem od wyrobu lub importu jednego wiadra wynosiła: przy rumie 11 zł. 50 ct., przy spirytusie 13 zł. i t. d.

Że miano tu i odszkodowanie Lwowa i Krakowa na myśli, nie ulega najmniejszej wątpliwości¹⁾, jakkolwiek oba te miasta w owym czasie nie miały już prawa propinacyi. Jednakże przy rozdziale odszkodowań miasta te nie otrzymały.

Po zniesieniu prawa propinacyi w całym kraju przeszła własność tych praw na fundusz propinacyjny, który reprezentuje dyrekcya, mająca swą siedzibę we Lwowie. Dyrekcya funduszu propinacyjnego wydzierżawiwszy prawo propinacyi w poszczególnych gminach, podała fasyę do władzy podatkowej we Lwowie celem wymierzenia jej podatku dochodowego. Władza finansowa wymierzając podatek, wymierzyła też dodatek w wysokości 20% na rzecz gminy m. Lwowa, co uczyniło około 60.000 zł. Stało się to legalnie i prawidłowo, a przede wszystkim sprawiedliwie. Na tej zasadzie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń płaci za lwowską filię dodatki w Krakowie, a Bank austro-węgierski za swoją filię lwowską w Wiedniu. Inaczej jednak zapatrywał się Sejm. Uchwalił on rezolucyę wzywającą rząd, aby podatek dochodowy od propinacyi opłacany był jak dotychczas w 74 miastach powiatowych, gdzie też opłacany ma być dodatek powiatowy. Rada państwa przychyliła się do tego zapatrywania i Lwów utracił ów dochód.

Z drugiej strony oddziaływała także na dochody miasta z tego źródła ustawa o poborze krajowych opłat konsumcyjnych, przeciwko której miasto energicznie ale bezskutecznie protestowało.

Skutkiem tej ustawy (z dnia 20. marca 1891 r.) uchwaliła Rada zgodnie z wnioskiem komisji administracyjnej objąć z dniem 1. lutego 1891 r. pobór krajowych opłat konsumcyjnych od wina, moszczu, rumu, słodzonych wódek i piwa, tak w zamkniętym okręgu akcyzowym m. Lwowa, jako też (z wyjątkiem moszczu) w zarogatkowym obrębie miejskim i we wsi Zniesieniu. Równocześnie też uchwalono pobierać z dniem 1. lipca dodatek gminny do państwowego podatku konsumcyjnego od moszczu i zacieru winnego, tudzież od moszczu owocowego w wysokości 40%. Nową dla miasta klęską zagroził projekt ustawy krajowej z r. 1894 podwyższający znacznie krajowe opłaty konsumcyjne; dodajmy także, że z upaństwowieniem kolei Karola Ludwika ubył miastu dochód w kwocie około 35.000 zł. rocznie.

Równocześnie wzrastały się wydatki zwyczajne, a wzrost ten był stały i odbywał się w coraz bardziej przyspieszonym tempie; pomimo to budżet zwyczajnych dochodów i wydatków utrzymywał się w równowadze aż po r. 1893. Od tego czasu także w budżecie zwyczajnym niedobory stały się chronicznymi. Długo trwało zanim Reprezentacya miejska, po dokładnej rozwadze, zdecydowała się rozwinąć śmiałą akcyę inwestycyjną i wstąpić na drogę szerszej polityki finansowej. Mówimy o niej poniżej, tu zaś dla skreślenia obrazu finansów miejskich przedstawimy cyfry z preliminarzy budżetowych w latach 1884, 1890—1894, ażeby wskazać główne źródła dochodu i najważniejsze kierunki wydatków miasta w tem dziesięcioleciu.

¹⁾ Patrz: Stenograficzne zapiski sejmowe z r. 1888, str. 537 i nast., mowa posła Grocholskiego.

Działy zarządu		R o z c h o d y					
		1884	1890	1891	1892	1893	1894
		z ł o t y c h w a l u t a a u s t r .					
1.	Reprezentacja miasta	9.404	9.950	11 000	12 500	12 520	11.520
2.	Płace urzędników i służ . .	206.307	281.000	283 996	312 126	320 088	322 013
3.	Zarząd realności miejskich . .	6 000	7.837	9.485	7.320	20 585	12.972
4.	Podatki i ekwiwalentowe nale- żytości prawne	9 659	6.690	8.900	9 980	9 650	13 180
5.	Zapomogi urzędników i służ . .	1.400	3.500	4 500	5 500	5.500	5.500
6.	Remuneracye	1 400	1.660	1 780	1.780	2 600	2.700
7.	Pensye emer wdów i sierót . .	33.596	33 000	32 500	33.200	32.735	33.408
8.	Dary z łaski	4.653	3 100	3 100	2 950	2.950	3 000
9.	Koszta kancelaryjne	14 150	17.243	17 961	17 529	18.583	19.148
10.	Policya miejscowa	37.705	43 283	46 511	44 294	48.344	46.530
11.	Policya sanitarna	35.165	28.164	31 586	31.709	35.027	38 553
12.	Policya targowa	1.646	1 264	1 546	1.630	4 520	2 868
13.	Policya ogniowa	7.709	8 209	9 818	9.664	13.177	9 205
14.	Pomieszczenie i pobór wojska, tudzież spis ludności . . .	47 223	54.523	49 821	50.631	48.346	51 574
15.	Wydatki na kościoły	12 000	12 000	12.000	10.000	10.877	15 117
16.	Wydatki na oświatę publiczną	157 125	259 826	283 406	292.480	332.784	345.268
17.	Zakład dla sierót	15 400	15 200	15.200	16 000	17.000	17 468
18.	Dobroczynność publiczna . . .	27 415	60.147	61 347	67 048	69.205	71 800
19.	Drogi i bruki	144 774	128.736	126 733	141 313	122.155	139 005
20.	Zakłady spacerowe	4.530	9.340	8 410	8.205	12 541	10 712
21.	Budowy wodne	28 650	1.000	1 100	1 400	1 600	1.600
22.	Wodociągi i studnie	10 960	15 716	20 585	12.575	17.518	17 745
23.	Kanały	10.482	10 831	7.393	11 840	9 110	15 331
24.	Oświetlenie miasta	53 940	59 327	64 825	65 968	67.545	68 215
25.	Utrzymanie czystości i porządku	31.611	56 528	60 383	72.340	76.577	83 580
26.	Materyały i rekwizyta budow.	4 470	4 680	4.912	4.812	5 132	4 712
27.	Odsetki od kapitałów biernych	41 612	55 189	66.607	101.796	123.536	133 265
28.	Raty na umorzenie kapitałów biernych	26 754	10.415	15.298	19.671	57 754	18.315
29.	Zwroty dochodów rzeczywistych	—	—	—	—	—	—
30.	Wydatki rozmaite	5 000	16 000	16.900	18 900	15 400	15.900
	Razem . . .	990.710	1,214.358	1,277 603	1,385 153	1,513.359	1,530 204
Wydatki nadzwyczajne.							
1.	Wydatki na pomnożenie dobra gminnego	—	78.540	59.004	64.921	203.161	66.079
2.	Wydatki na pomnożenie ma- jątku gminnego	70.434	48.500	46.728	165.441	505.513	13.107
3.	Splata w kapitale długów bie- żących	—	14 960	19 768	315.878 (Dodatek drożyzniany) 42 260	493 070	14.800
4.	Rozmaite inne	—	—	—	—	82 126	87.500
	Razem . . .	70 434	142.000	125.500	588 500	1,283.870	184 486
	Ogółem . . .	1,061.144	1,356.358	1,403 103	1,973 653	2,797 229	1,711.690

Działy zarządu		D o c h o d y					
		1884	1890	1891	1892	1893	1894
		z ł o t y c h w a l u t a a u s t r.					
1.	Dochód z dóbr m. (zwyżka)	17 336	20.830	19.176	22 649	21 538	20 617
2.	Dochód z gruntów miejskich .	3.461	4.137	3 301	3.252	2.941	3.001
3.	Dochód z budynków miejskich	24 916	22.470	28.682	31.769	39.844	39.578
4.	Oplaty za użycie wody . . .	21	517	582	582	582	589
5.	Taksy rozmaite	20	3	3	3	3	6
6.	Taksy i opłaty emerytalne . .	2 800	6.500	4.200	4 500	4 800	5 100
7.	Taksy za nadanie prawa oby- watelstwa miejskiego . . .	200	200	200	200	240	240
8.	Taksy za przyjęcie do związku gminy	400	350	400	460	500	550
9.	Oplaty konsumcyjne od napojów	310.000	325 590	355 530	359.950	368 600	400 000
10.	Myto drogowe	115.000	121 000	121.000	122 000	130 000	130.000
11.	Waga miejska	1.400	1 800	2 000	2 300	2.900	3.200
12.	Placowe	26 733	23 027	24.400	24 088	25 801	29.098
13.	Oplaty policyjne od zarobku gospodnio-szynkowego . .	4 500	6 360	5 760	6.180	6 600	7 100
14.	Wpływy na rzecz ubogich . .	—	10.140	10.440	11 040	11.240	11 540
15.	Oplaty od pogrzebów	13.600	15.000	16 000	17 400	19.120	18.350
16.	Oplaty za poświadczenia urzę- dowe	50	12	12	12	15	30
17.	Oplaty na specjalne potrzeby gminy	52 543	77 222	76 979	87.856	93 144	182 624
18.	Datki na różne cele gminne .	150	300	300	300	300	300
19.	Odsetki od kapitałów czynnych	9 380	6.996	7 169	7.474	7 412	7.512
20.	Zwroty wydatków rzeczywistych	35.941	25.350	24 600	29 090	30.800	37.240
21.	Dochody rozmaite	25.850	30.800	30 800	35 800	40 800	40 500
22.	Dodatki do podatku konsumcyj- nego	85 200	90 000	97.500	97.500	97 500	102.000
23.	Gminny podatek od psów . .		5.500	5 000	5 200	5.200	5 200
24.	Gminny podatek czynszowy .		156 000	160 000	162.000	170.000	190.000
25.	Dodatki do podatków stałych .	247.686	200 000	199 000	210.000	204.400	188.000
	Razem . . .	977 187	1,147 129	1,193 027	1,241 645	1.283.880	1,422 375
Dochody nadzwyczajne.							
1.	Dochód ze sprzedaży dobra gminnego	—	7.000	—	—	—	—
2.	Dochód ze sprzedaży majątku gminnego	—	135 000	5 500	368.500	—	8.000
3.	Inne nadzwyczajne dochody .	9 000	—	120 000	220.000	125.000	140.720
	Ogółem . . .	986 187	1,291.127	1.318.527	1,830.145	1,408 880	1,571.095

Główne źródła dochodów były:

1. opłaty konsumcyjne,
2. gminny podatek czynszowy,
3. dodatki do podatków stałych,
4. myto drogowe,
5. dodatki do podatków konsumcyjnych,
6. opłaty na specjalne potrzeby gminy.

Wydatność tych źródeł podniosła się z biegiem czasu, ale jak z zestawienia widzimy, nierównie szybciej wzrastały wydatki. W dziale wydatków najszybszy i najsilniejszy wzrost reprezentują wydatki na oświatę publiczną: ze 157.125 zł., w r. 1884 podniosły się one na 345.268 zł., w r. 1894, wzrosły przeto więcej niż w dwójnasób. Drugą, najpoważniejszą rubryką są płace i emolumenta urzędników i sług Magistratu, które wzrosły w przeciągu dziesięciu lat prawie o 120.000 zł. Wysoką cyfrę reprezentują wydatki na drogi i bruki; cyfra ta, wynosi przeciętnie rocznie 135.000 zł.; bardzo znacznie zwiększyły się wydatki na utrzymanie czystości w mieście i na oświetlenie miasta. Wydatki na cele dobroczynności publicznej wykazują również bardzo znaczny wzrost, bo z 27·5 tysięcy na 72·0 tysięcy. Nie mało też zrobiono dla upiększenia miasta: wydatki na utrzymanie spacerów publicznych wynosiły w okresie 1871—1881 przeciętnie 4.000 zł., a wzrosły do kwoty 10.000 zł. rocznie. Podniosły się również wydatki na policję miejscową, sanitarną i targową. Ogół wydatków zwyczajnych, preliminarzowych na r. 1884 wynosił 990.710 zł., ogół wydatków na r. 1894 przedstawia kwotę 1,530.240 zł., czyli wydatki zwyczajne wzrosły o okrogłą kwotę 540.000 zł., podczas gdy w tymże samym czasie wzrosły dochody tylko o 445.000. Rzecz prosta, że preliminarze zamykać się musiały niedoborami, które wynosiły w ostatnich latach:

w r. 1890	65.236 zł. w. a.
" " 1891	84.576 " " "
" " 1892	143.507 " " "
" " 1893	229.479 " " "
" " 1894	140.595 " " "

Ponadto preliminarz budżetu nadzwyczajnych wydatków w r. 1893, wykazywał deficyt w kwocie 1,158.870 zł. Deficyt ten spowodowany został głównie zakupnem realności, nowemi budowami i spłatą w kapitale długów bieżących. Kwestya pożyczki coraz imperatywniej stawała na porządku dziennym; rok 1894, rok Wystawy krajowej, miał przynieść ostateczne rozwiązanie tej doniosłej sprawy.

* * *

*

(Okres czwarty: od r. 1894.) Przystępujemy do sprawy „pożyczki“.

Było to słowo do niedawna bardzo źle brzmiące na ratuszu lwowskim. Pożyczki obawiano się jako „ruiny miasta“! Nie liczono się, czy też nie chciano liczyć z tem, że pożyczka większa, użyta rozsądnie na cele inwestycyjne, nietylko przyczyni się do rozwoju miasta ale ulży jego wydatkom. Ież to wydano w ciągu lat na asanację miasta, na desinfekcję, na kanalizację, a wydatki te były o tyle stracone o ile nie zdecydowano się na zasklepienie Pełtwi. Ież wydano na szutrowanie ulic, dla tego, że nie chciano od razu zaciągnąć większej pożyczki na bruki! Ież wydano tytułem czynszów za wynajmowanie lokaluści na szkoły i zakłady miejskie tudzież na koszary! Wszak samym czynszem można było pokryć wartość budynków i po pewnym przeciągu czasu mieć je na swą wyłączną własność, nie licząc już tego, że każdy taki budynek odpowie lepiej swemu celowi. Obawa przed pożyczką, wywołana chyba brakiem zaufania we własne siły, opóźniła znacznie rozwój naszego miasta.

Pierwsza pożyczka, uchwalona w kwocie 2½ miliona nie została, jak wiadomo, zrealizowaną, wobec jednak koniecznych wydatków musiano się uciekać do pożyczania kwot drobniejszych, których spłata była i uciążliwszą i niekorzystniejszą. A szkoda! była to bowiem chwila bardzo korzystna dla zaciągnięcia pożyczki, która na uporządkowanie finansów miasta byłaby bardzo dodatnio wpłynęła. Późniejsze czasy aż po r. 1879 nie były stosowne do przeprowadzenia operacji finansowej na większą skalę; dopiero w r. 1879, w chwili ustalenia się stosunków na targu pieniężnym, można było pomyśleć o zaciągnięciu pożyczki korzystnej dla miasta. Pomyślano też o niej istotnie i poczyniono kroki przedwstępne. Jednakże opinia ogółu nie była jeszcze dostatecznie przygotowaną. Już sama wieść o zamiarze Rady miejskiej zaciągnięcia znaczniejszej pożyczki, wywołała prawdziwą rewolucję wśród pewnej części wyborców, skutkiem czego wybory z r. 1880, zmieniły radykalnie dotychczasowy skład Reprezentacji.

Jednakże mimo ostracyzmu, z jakim wybory przeprowadzono, nie zabrakło i w tej Radzie zwolenników śmielszej i szerszej polityki finansowej. Przy debacie nad budżetem na r. 1881 radny dr. Leon Biliński, obecny minister skarbu, wykazawszy korzyści, jakie miasto osiągnąć może, postawił wniosek o zaciągnięcie pożyczki w kwocie 3,000.000 zł., zaś radny p. Kulczycki zażądał zaciągnięcia pożyczki w kwocie 4,000.000 zł. Pomimo opozycji przekazano oba te wnioski komisji specjalnej z 7 członków a mianowicie: pp. dr. Bilińskiego, dr. Ciesielskiego, Kulczyckiego, dr. Madeyskiego, dr. Millereta, Mochnackiego i dr. Zuckra.

W komisji tej znaleźli się przeciwnicy pożyczki w mniejszości, to też zapadła uchwała przychylna a referentem wybrano dr. Bilińskiego. Przez usta swego referenta oświadczyła się komisya za zaciągnięciem pożyczki w kwocie 3—4,000.000 zł., któraby nie odrazu, ale stopniowo, w miarę potrzeby wpływała do kasy miejskiej. Na pokrycie rat amortyzacyjnych zaproponowała komisya w pierwszym rządzie zaoszczędzenia w dotychczasowych wydatkach w kwocie 143.175 zł., 20% dodatek do podatku dochodowego i 10% dodatek do innych podatków stałych. Pożyczka ta miała być w myśl wniosków komisji użytą:

1. Na spłatę ówczesnych długów	740.000 zł. w. a.
2. Na budowę szkół św. Anny, im. Czackiego, im. Konarskiego, św. Maryi Magdaleny, im. Piramowicza i Wydz. szkoły żeńskiej	510.000 " " "
3. Na brukowanie ulic	670.000 " " "
4. Na rekonstrukcyę ulic i placów przedmiejskich	670.000 " " "
5. Na regulacyę Pełtwi, kanalizacyę i wodociągi	1,000.000 " " "
Razem	3,020.000 zł. w. a.

Pozostałe 980.000 zł. miały posłużyć na budowę: domu pracy i przytulku, muzeum przemysłowego, hal targowych, centralnej straźnicy ogniowej, rzeźni miejskiej i t. d.

Zbytecznem byłoby dodawać, że plan ten wywołał burzę w Radzie miejskiej — i po za Radą. Towarzystwo właścicieli realności wniosło protest przeciw pożyczce, a przeciwnicy w Radzie uniemożliwili uchwałę gremialnem opuszczeniem sali, przezco nie mógł się znaleźć dostateczny komplet. Sprawa pożyczki przyszła jeszcze raz pod obrady, przy debacie nad budżetem na r. 1883, ale tylko na to, ażeby znowu została pogrzebaną. Budżet na r. 1883 prelininował wydatki w kwocie 1,010.608 zł., dochody w sumie 972.776 zł., czyli zamykał się deficytem w kwocie 37.832 zł. Długi miasta z końcem r. 1883 wynosiły okragło 850.000 zł.

W ciągu lat następnych, głównie z powodu konieczności budowy koszar i szkół miejskich, dług ten stosunkowo się zwiększał, tak, że z końcem r. 1887 długi miasta przedstawiały się w sposób następujący:

1. Galicyjskiej kasie oszczędności (hypot.)	434.105 zł. 16 ct. w. a.
na lombard. papierów	219.863 " 05 " " "
2. Kasie oszczędności w Pradze (hypot.)	22.921 " 73 " " "
3. Bankowi hipotecznemu (hypot.) . .	48.637 " 31 " " "
4. Kasie krajowej (pożyczka koszarowa)	55.000 " — " " "
5. Funduszom obcym (hypot.)	4.725 " 32 " " "
6. Funduszom własnym:	
a) fund. inwalidów wojskowych . .	10.500 " — " " "
b) fund. zaopatrzenia urzędników i sług admin. doch. niest.	120.000 " — " " "
c) fundacyi posagowej im. Gizeli .	5.000 " — " " "
7. Prywatnym	3.000 " — " " "

Razem wynosiły długi z końcem r. 1887 . . . 923.752 zł. 57 ct. w. a.

W r. 1888 uregulowano długi m. Lwowa tak hypoteczne jak lombardowe, korzystną konwersyą w Galicyjskiej kasie oszczędności w wysokości 1,000.000 zł., spłacając dawniejszy dług kasy oszczędności, czeską kasę oszczędności w Pradze, Bank hipoteczny i należitości kilku funduszów. Konwersya przyniosła miastu tę niewątpliwą korzyść, że gmina miała z jednym wierzycielem do czynienia, że oznaczono niższe raty amortyzacyjne, i że wykupiono efekta będące w zastawie. Po

konwersyi, stan długów gminy miasta Lwowa z końcem roku 1888 był następujący :

1. Galicyjskiej kasie oszczędności (hypot.) .	1,000.000 zł. w. a.
2. Kasie krajowej	50.000 " " "
3. Funduszowi inwalidów wojskowych . . .	10.000 " " "
Razem	1,060.000 zł. w. a.

W r. 1889 na pokrycie niedoboru musiano zaciągnąć znów znaczniejszy dług na lombard w kasie oszczędności i w funduszach własnych, natomiast spłacono z długów skonsolidowanych okrągło 12.000 zł.

Ten stan rzeczy spowodował Radę miejską do wybrania w r. 1889 specjalnej komisji, której poruczono zajęcie się sprawą uregulowania finansów, wobec koniecznych i niecierpiących zwłoki inwestycji. Komisya ta, złożona z delegatów wszystkich Sekcyi, zaproponowała przez usta swego sprawozdawcy, Wiceprezydenta dr. Marchwickiego zaciągnięcie pożyczki w Galicyjskiej kasie oszczędności w kwocie 800.000 zł. na cele budowy szkół miejskich i koszar dla wojska stale kwaterowanego. Szkoły (Konarskiego, Piramowicza, Czackiego, Staszica i trzy szkoły 2-klasowe) obliczone były na frekwencyę 4.800 dzieci, koszary zaś na 12 kompanii wojska.

Pożyczka ta, fakt dosyć charakterystyczny, nie znalazła ani jednego przeciwnika w Radzie. Wszyscy mowcy uznawali jej konieczność, a nawet odzywały się głosy, domagające się zaciągnięcia wyższej pożyczki i objęcia planem inwestycyjnym budowy rzeźni, topiarni łożu i domu dla nieuleczalnych.

Zasada zdrowej polityki finansowej zwyciężała; uchwała zapadła jednomyślnie, a do przeprowadzenia spraw objętych pożyczką, wybrano osobną komisję z Prezydentem Mochnackim i Wiceprezydentem dr. Marchwickim na czele.

Pożyczka z r. 1889 była niejako wstępem do pożyczki 10-milionowej z r. 1894: ona oswoiła umysły z koniecznością oparcia polityki finansowej na szerszej podstawie, a zarazem przekonała najzaciętszych nawet przeciwników, że pożyczka na cele inwestycyjne przyniesie miastu istotne korzyści. Przy debacie nad sprawą pożyczki 10-milionowej nie dyskutowano już nad kwestyą, czy pożyczka jest potrzebną: opozycja, jaka się odezwała, skierowana była li przeciw wysokości kwoty, którą wypożyczyć miano.

Dokładne zapoznanie się z budżetem przekonało, że miasto niejednokrotnie znajdowało się w konieczności ponoszenia wielkich ciężarów na cele inwestycyjne, których niepodobna było objąć zwyczajnym budżetem. Wypadki takie coraz częściej się zdarzały, czemu się wcale dziwić nie można. Już to bowiem obowiązki, jakie ustawodawstwo wkłada na miasto, już przyrost ludności, rozwój stosunków i idący z tem w parze wzrost i udoskonalenie potrzeb i wymagań, względy sanitarne, gospodarcze i oświaty ludowej, potrzeby przemysłu i handlu — wszystko to złożyło się na to, że istniejące urządzenia miejskie okazały się niedostateczne, na czem cierpiało miasto, nie mogąc się rozwinać prawidłowo i odpowiednio do swych sił żywotnych. Dla tego właśnie miasto kilkakrotnie już musiało

uciekać się do drobniejszych pożyczek, a powstałe w ten sposób długi miejskie wynosiły w r. 1893 3,129.114 zł. 14 ct., z czego długi skonsolidowane wynosiły 2,151.370 zł. 09 ct., a długi bieżące 977.771 zł. 05 ct.

Co prawda, równocześnie wzrósł o bardzo znaczną kwotę żelazny majątek miasta.

W r. 1882 oszacowano majątek miasta na 9,693.000 zł. w. a. Od tego czasu zamknięcia rachunkowe przedstawiają wzrost majątku gminnego w sposób następujący:

		9,693.000 zł. w. a.
w r. 1883	o	37.500 „ „ „
„ „ 1884	„	115.187 „ „ „
„ „ 1885	„	181.170 „ „ „
„ „ 1886	„	234.719 „ „ „
„ „ 1887	„	230.501 „ „ „
„ „ 1888	„	106.350 „ „ „
„ „ 1889	„	104.671 „ „ „
„ „ 1890	„	296.390 „ „ „
„ „ 1891	„	204.578 „ „ „
„ „ 1892	„	225.073 „ „ „
„ „ 1893	„	47.221 „ „ „

Z końcem więc r. 1893 wynosił majątek gminny okragło 11,476.000 zł., czyli od r. 1882 wzrósł o 1,783.800 zł. w. a.

Preliminarz na r. 1893, który po raz pierwszy od dłuższego czasu wykazał niedobór w budżecie zwyczajnym, a nadto 1,159.000 zł. niedoboru w budżecie nadzwyczajnym, skłonił Reprezentację miejską ostatecznie do zajęcia się sprawą większej pożyczki. Myśl tę poruszył w Sekcyi finansowej dr. Zdzisław Marchwicki ¹⁾, który, pomimo iż był obciążony obowiązkami jako dyrektor Wystawy krajowej, ani na chwilę nie spuszczał z oka sprawy uregulowania finansów miasta. Sekcyja finansowa po przedyskutowaniu tej sprawy wystąpiła na posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 19. czerwca 1893, z szeregiem wniosków w sprawie uregulowania finansów miejskich, a Rada poleciła komisji budżetowej ażeby: *a)* wypracowała plan wydatków nadzwyczajnych a względnie inwestycji na dłuższy szereg lat przypadających i *b)* określiła sposób operacyi finansowej, obejmującej pokrycie tych inwestycji, jako też konwersyę wszystkich istniejących długów miasta. Magistrat zajął się bezzwłocznie zebraniem materyałów do tej sprawy ²⁾ i po wysłuchaniu zdania Izby obrachunkowej i wszystkich departamentów, uchwalił plan inwestycji, obliczając je bez konwersyi długów, na kwotę 6,623.000 zł., zaś razem z konwersyą na 10,000.000 zł.

¹⁾ Dzielnego i gorliwego współpracownika znalazł dr. Marchwicki w osobie radnego dr. Emila Byka, który zajął się wykonaniem myśli zasadniczej. Nietylko jako radny miasta, ale także jako poseł do Rady państwa gorliwie zajmował się sprawą uregulowania finansów miejskich i on to opracował referat pożyczkowy, za co Rada miejska przez usta Prezydenta miasta wypowiedziała mu swe uznanie.

²⁾ Po uchwaleniu wniosków wyraziła Rada miejska uznanie odnośnemu referentowi Magistratu p. radcy Cossie. za gorliwą i wydatną a żmudną pracę.

Również wyrażono uznanie Izbie obrachunkowej za pospieszne wykończenie pracy.

Magistrat przedstawił następujący plan inwestycyjny :

1. Urządzenie wodociągów	2,000.000	zł. w. a.
2. Uzupełnienie sieci kanałowej i przeskle- pienie Pełtwi i Pasieki	500.000	" " "
3. Wybrukowanie głównych ulic	500.000	" " "
4. Budowa rzeźni i przebudowanie istniejącej rzeźni	500.000	" " "
5. Urządzenie targowicy dla koni z 2 staj- niami	22.000	" " "
6. Budowa nowej rakarni	17.000	" " "
7. Oświata ludowa : budowa 2 szkół . . .	200.000	" " "
8. Dobroczynność : budowa przytuliska dla kobiet	32.000	" " "
9. Pomieszczenie wojska	602.000	" " "
10. Budowa nowego teatru	900.000	" " "
11. Wykupno kolei elektrycznej	700.000	" " "
12. Inwestycja dla gazowni (przy odebraniu takowej)	250.000	" " "
13. Uregulowanie placów i ulic specjalnie też z powodu ustawy o ulgach podatk. .	150.000	" " "
14. Adaptacja ratusza	250.000	" " "
Razem . . .	6,623.000	zł. w. a.

Komisya budżetowa zajmowała się tą sprawą na 6. posiedzeniach odby-tych w dniach 15—20. stycznia i zmieniła nieco plan inwestycji. I tak :

- a) Magistrat wstawił na urządzenie wodociągów kwotę 2,000.000 zł., a to na podstawie wniosku urzędu budowniczego; komisya budżetowa obniżyła tę cyfrę do kwoty 1,500.000 zł.
- b) Preliminowana przez Magistrat na wybrukowanie głównych ulic kwota 500.000 zł. natomiast wydawała się komisyi za niską, a to ze względu na to, że Urząd budowniczy przedstawiając szereg ulic w ramach wydatków 500.000 zł. zabrukować się mających, podaje jeszcze kilka innych ulic głównych wymagających brukowania, tak, że właściwie Urząd budowniczy, żądając kwoty 500.000 zł. uzasadnia jednocześnie znacznie większe wydatki. Ponad to podniesiono w komisyi budżetowej z wielkim naciskiem tak przy tej, jak też przy innych rubrykach, że przy dalszych inwestycjach miasta należy w pełnej mierze uwzględnić rozwój przedmieść.

Z tych tedy powodów wniosła komisya budżetowa o wstawienie na brukowanie kwoty 600.000 zł. Co do wykonania atoli bruków w mieście wyłoniła się w toku dyskusyi jeszcze i ta myśl, podnie-siona zresztą już przy załatwieniu budżetu, że do brukowania ulic przystąpić należy zazwyczaj dopiero po dokonanych podziemnych robo-tach, dotyczących się kanalizacji, oświetlenia i t. p.

- c) Wydatek dla dobroczynności preliminował Magistrat w wysokości 32.000 zł., a to na budowę przytuliska dla kobiet; komisya budżetowa



SZKOŁA POLITECHNICZNA.



GALICYJSKA KASA OSZCZĘDNOŚCI.

utrzymując tę inwestycję miała na uwadze, że kilkakrotnie w Reprezentacji miejskiej podniesiono uprawnione żądania co do szerszej akcyi na polu dobroczynności gminnej, a w szczególności sprawę Zakładu zastawniczego.

Nie zapoznając wielkich trudności i drogiej administracji połączonej z prowadzeniem takiego Zakładu, nie miała też komisya budżetowa na względzie założenia Zakładu zastawniczego gminnego; była natomiast tego przekonania, że cel ten dałby się osiągnąć bezprocentową subwencją dla utworzyć się mającego Zakładu zastawniczego, stojącego pod nadzorem i kontrolą organów gminnych. Komisya wstawiła też na ten cel 100.000 zł.

Subwencya ta bezprocentowa służyłaby miała do udzielania pożyczek mniej zamożnej części ludności na zastawy ruchome, z wykluczeniem towarów i produktów surowych. Odsetki od tych pożyczek musiałyby być bardzo umiarkowane i tylko dla pokrycia przypadającej części kosztów administracyjnych pobierane. Projekt podobnego statutu dla Zakładu zastawniczego i stosunek takowego do gminy był już przedmiotem obrad pomiędzy członkami Rady miejskiej, organami Magistratu i zastępcami takiego utworzyć się mającego Zakładu.

Decyzji ostatecznej nie powzięto, gdyż kwestya użytkowania tego wkładu, tudzież forma i bliższe warunki takiego Zakładu zastrzeżone są, jak zresztą wykonanie wszystkich innych inwestycji, osobnemu regulaminowemu traktowaniu i specjalnym uchwałom Reprezentacji miejskiej. Przy dyskusyi nad Zakładem zastawniczym poruszono z wielu stron także sprawę utworzenia Miejskiej kasy oszczędności, którą atoli, jako nicnależycie przygotowaną, pozostawiono osobnemu rozpatrywaniu, a względunie też zainicjowaniu ze strony tych, przez których myśl ta była podniesioną.

- d) Wydatek na wybudowanie koszar, preliminowany przez Magistrat na kwotę 602.000 zł., zaokrągliła komisya budżetowa na 600.000 zhr.
- e) Podniesienie przemysłu i handlu w mieście naszym należy oddawna do programu Reprezentacji miejskiej, a kilkakrotnie już stawiane były wnioski na przeznaczenie pewnego większego kapitału dla celów wzmiankowanych. Z końcem r. 1893 przyjęła obecna Rada miejska wniosek o powołanie specjalnej komisji dla dźwignienia przemysłu i handlu i jest nadzieja, że komisya ta wystąpi z racjonalnymi wnioskami, połączonymi atoli, jak to natura rzeczy wymaga, z wydatkami lub inwestycją kapitału.

Z funduszków zwyczajnego budżetu niemożliwemby było, takim ewentualnym wymogom zadość uczynić, a komisya budżetowa, przejęta przekonaniem, że podniesienie przemysłu, wytworzenie nowych i ocalenie zagrożonych źródeł produkcyjnych leży w dobrze zrozumianym interesie miasta i przyczyni się do ekonomicznego rozkwitu naszego grodu — wstawiła na cele te, t. j. dla poparcia przemysłu i handlu kwotę 100.000 zł.

- f) Wydatek na budowę nowego teatru, preliminowany przez Magistrat w wysokości 900.000 zł., wydawał się komisji budżetowej zbyt wysokim, a gdy gmina dostarczyć ma prócz kwoty pieniężnej placu pod budowę teatru *in natura*, a nadto liczy na subwencję ze strony Sejmu krajowego w kwocie około 300.000 zł., przeto z tych względów widziała się komisja budżetowa spowodowaną wstawić na ten cel sumę 700.000 zł.
- g) Propozycja co do wykupua kolei elektrycznej opiewa w stylizacji komisji warunkowo — jak to we wnioskach wystylizowano: na „ewentualne zakupno kolei elektrycznej“. Stypulacja bowiem z przedsiębiorstwem kolei elektrycznej nadaje gminie dopiero w przyszłości opcyę co do wykupua.
- h) Na cele uregulowania placów i ulic z wyraźnym atoli dodatkiem: także na przeprowadzenie wymiaru i niwelacji miasta, wstawiła komisja budżetowa zamiast proponowanych przez Magistrat 150.000 zł., kwotę 100.000 zł.
- i) Wreszcie wstawiła komisja 70.000 zł. na budowę centralnej stacji ogniowej.

Na konwersyę istniejących długów (po strąceniu bezprocentowej pożyczki Wydziału krajowego i pożyczki z funduszu zaopatrzenia członków administracji niestałych dochodów) 2,922.685 zł.

Co się tyczy sposobu operacji finansowej, to komisja budżetowa poddała rozważce: a) formę nowej pożyczki, b) wysokość takowej i c) ciężary z pożyczką połączone.

Przedewszystkiem wyszła komisja z założenia, że zaciągnięcie nowej unifikowanej, a względnie i inwestycyjnej pożyczki w prywatnej instytucji finansowej nie jest odpowiedniem.

To też zarzucono dotychczasową praktykę korzystania z kredytu prywatnego i postanowiono odwołać się do kredytu publicznego, zapomocą emisji nowych publicznych walorów miejskich. Co do typu tych nowych walorów, podniesiono w komisji budżetowej myśl pożyczki premiiowanej czyli loteryjnej. Premiowana pożyczka ma tę zaletę, że da się ukonstruować o znacznie niższem oprocentowaniu, a pomimo to nie utraci na wysokości kursu giełdowego, gdyż z części zaoszczędzonych odsetek dotować można premię lub wygranę, wywierającą na szerszą publiczność siłę atrakcyjną. Gdy atoli ustawa z dnia 28. marca 1889. l. 32. Dz. u. p. zastrzega loteryjne czy premiowane pożyczki wyłącznie dla celów państwowych, przeto komisja budżetowa zgodziła się z myślą wydawania niepremiowanych t. j. zwykłych walorów a to odpowiednio do obecnej stopy procentowej w 4^o/_o obligacjach komunalnych, spłacalnych w przeciągu 60 lat wedle załączonego do sprawozdania Izby obrachunkowej a później zatwierdzić się mającego planu amortyzacyjnego.

Przytem atoli skrócenie czasu amortyzacyjnego — a względnie wyłosowanie wszystkich w obiegu będących obligów odrazu, nie będzie wykluczonem. Dlatego też w ustawie termin 60-letni lędzie maksymalny — a zastrzeżenie dopieroco wzmiankowane znajdzie wyraz w treści obligacji samych.

Wysokość tej pożyczki dosięga kwoty 10 milionów złotych, czyli 20 milionów koron, suma bowiem wszystkich inwestycji wynosiła kwotę 6,242.000 zł., suma zaś konwertować się mających pożyczek kwotę 2,922.685 zł., tak, że razem przypada do pokrycia suma 9,164.685 zł.

Magistrat nie proponował żadnego funduszu rezerwowego dla oprocentowania nowej pożyczki, komisya budżetowa natomiast uchwaliła wytworzenie takiego funduszu. Półroczny kupon nowej pożyczki ma wynosić 200.000 zł., a prócz tego przypadnie rata na amortyzację kapitału do wyrównania. Wobec takiego ciężaru, obmyślanego wprowadzić w budżecie zwyczajnym, lecz punktualnie do zapłaty zapadającego, przy uwzględnieniu możliwości, że przychody może w niejednym wypadku terminowo mogłyby nie dopisać, nakazywała przezorność pamiętać o specjalnej rezerwie przynajmniej dla jednego półrocznego kuponu, a to tem bardziej, że niestety nie istnieje w naszym zarządzie gminnym odpowiednia dotacja kasowa.

Z tego to powodu wstawiła komisya budżetowa na fundusz rezerwowy dla oprocentowania nowej pożyczki kwotę 200.000 zł.

Prócz tego należało się liczyć z jednorazowymi kosztami pożyczki i stratą kursową, tudzież z możliwością małych przekroczeń i wstępnych wydatków na cele inwestycyjne, na co komisya budżetowa wstawiła ryczałtową kwotę 635.315 zł.

Rata amortyzacyjna bez jakichkolwiek dodatków wynosiłaby rocznie 445.000 zł. Na koszt administracji, t. j. utrzymania sił urzędniczych, rachunkowych i kasowych dla tej pożyczki przeznaczono 3.000 zł.

Jednorazowe koszty pożyczki prelimitował Magistrat, jak następuje:

- | | |
|---|------------------|
| a) należność stemplowa | 62.500 zł. w. a. |
| b) koszt druków, listów i kuponów | 5.000 " " " |
| c) koszt subskrypcji | 100.000 " " " |

Komisya budżetowa zarzuciła jednak myśl publicznej subskrypcji i skreśliła wydatek 100.000 zł., prelimitowany na koszt subskrypcji; również nie zgodziła się z wnioskiem Magistratu zwołania ankiety co do sposobu spieniężenia nowych obligów komunalnych. Polegając na poglądach i doświadczeniach na polu nowych emisji i konwersji na wielką skalę, dr. Zdzisława Marchwickiego, Wiceprezydenta m. Lwowa, przystąpiła do jego zapatrywania, że w naszych danych warunkach jedyną drogą do spieniężenia obligów komunalnych będzie sprzedaż z wolnej ręki. Forma spieniężenia obligacji, przez p. Marchwickiego proponowana, jest o tyle odpowiednią, że nie zachodzi potrzeba odwołania się do kredytu publicznego z całą sumą pożyczkową, lecz tylko stopniowo, z częściowymi kwotami, które na opędzenie wydatków, planem inwestycyjnym przewidzianych, będą potrzebne.

Komisya budżetowa zajęła się także ocenieniem sposobu, w jaki nowa operacya finansowa oddziała na zwyczajny budżet miasta, a przede wszystkim, o ile ta operacya finansowa wpłynie na zmniejszenie się rozchodów i podwyższenie dochodów, a następnie o ile obciążą raty amortyzacyjne budżet zwyczajny.

Jak to powyżej powiedzieliśmy, po uzyskaniu uwolnienia od podatku dochodowego i należności stemplowej wyniesie jednorazowa rata

amortyzacyjna kwotę 445.000 zł. Komisya budżetowa, przejęta przekonaniem, że kwestya pokrycia rocznych rat amortyzacyjnych jest jedną z najważniejszych premis przy zaciągnięciu tak znacznej pożyczki, przeprowadziła ten rachunek jak najskrupulatniej, a to na podstawie budżetu uchwalonego na r. 1894 i sporządziła następujące zestawienie:

I. Oszczędności (wskutek nowych inwestycji a względnie konwersyi):

1. Dotychczasowe odsetki długów	133.265 zł. w. a.
2. Dotychczasowe raty na umorzenie kapitału	18.315 " " "
3. Dotychczasowy czynsz za najem koszar	36.353 " " "
4. Z wydatków na bruki i chodniki	60.000 " " "
5. Z wydatków na wodociągi i studnie	3.440 " " "
6. Subwencya dla opery lwowskiej	5.000 " " "
7. Czynsz najmu 2 szkół	8.000 " " "
<hr/>	
co czyni razem	264.484 zł. w. a.

II. Nowe dochody z powodu inwestycji:

1. Dochód z nowej rzeźni	25.000 zł. w. a.
2. Dochód z koszar nowo wybudować się mających	30.000 " " "
3. Dochód z gazowni	60.000 " " "
4. Dochód z kolei elektrycznej	35.000 " " "
5. Dochód z podatku od biletów teatralnych (ewentualnie dla ubogich) 10% od dzisiejszego dochodu 160.000 zł.	16.000 " " "
6. Kupony od specjalnej rezerwy dla oprocentowania 200.000 zł. w obligacjach	8.000 " " "
<hr/>	
a tedy razem	174.000 zł. w. a.

Oszczędności powyższe w kwocie 264.484 zł. a nowe dochody w kwocie 174.000 zł. czynią razem 438.484 zł. Pozostaje tedy niepokryta reszta na wypadek uzyskania ulg podatkowych w kwocie 6.516 zł., a ewentualnie bez dochodu z kolei elektrycznej 41.516 zł. Natomiast zważyć wypada, że żaden dochód nie jest prelininowany od wody, pomimo, że na wodociągi wstawiono 1,500.000 zł., reprezentujące na każdy wypadek roczny ciężar więcej aniżeli 65.000 zł.

Uzyskanie ulg podatkowych i należnościowych było sprawą wielkiej doniosłości dla nowej pożyczki. Od kuponu należy się podatek dochodowy, który właściwie ma być opłacany przez właściciela papieru wartościowego. Każdy instytut emisyjny przyjmuje ten ciężar w zastępstwie posiadacza kuponu na siebie, inaczej bowiem równa się to redukcji kuponu, co znacznie wpływa na obniżenie kursu.

Podatek dochodowy od kuponów wynosi 10% — w pierwszym roku zatem 40.000 zł. Cyfra ta spada z każdym następnym rokiem w miarę obniżenia się ogólnej kwoty procentowej stosownie do planu amortyzacyjnego. Stempel od kuponu wynosi 1.000 zł., a oprócz tego przypadająby do zapłaty jednorazowa należność stempłowa od całej kwoty pożyczkowej w sumie 62.500 zł. Od dodatków krajowych i gminnych podatek dochodowy

od kuponów jest wolny. Podatek państwowy i należitości skarbowe wynoszą w przeciągu czasokresu amortyzacyjnego około 1 miliona złotych.

Dołożyć więc trzeba było wszelkich starań, by uzyskać tak uwolnienie od państwowego podatku dochodowego jak i od należitości skarbowych. Powody dla tego uwolnienia łatwo znaleźć w celach pożyczki i w ogromnych ciężarach, jakie gmina ponosi w zastępstwie państwa i kraju.

Oprócz tego wystarać się należało o ustawę państwową, przyznającą obligom komunalnym bezpieczeństwo papilarne.

Równocześnie wniosła komisya o ustanowienie komisji z łona Rady miejskiej dla ciągłej kontroli długów miasta.

Zadaniem tejże komisji będzie: 1. czuwać nad wykonaniem wszystkich uchwał Reprezentacyi miejskiej odnoszących się do pożyczki; 2. kontrola nad manipulacją, ksiązkowaniem, kuponami, losowaniem, zniszczeniem płaconych kuponów, wylosowaniem obligów i t. d.

Zgodnie z wnioskami komisji uchwaliła Rada miejska na posiedzeniu z dnia 30. stycznia 1894 następujące wnioski i rezolucye komisji:

I. Zatwierdza się następujący plan inwestycyi na peryod kilkuletni z cyfrowem wyznaczeniem wkładów na takowe:

1. Na urządzenie wodociągów	1,500.000 zł. w. a.
2. Na rozszerzenie sieci kanałowej i rekonstrukcyę starych wadliwych kanałów, dalsze zasklepienie Pełtwi i Pasięki tudzież na wykonanie urządzeń dla uprzątnięcia z miasta nieczystości kloacznych i śmiecia	500.000 " " "
3. Na wybrukowanie ulic, dróg i placów przedmiejskich	600.000 " " "
4. Na rzeźnię, targowicę bydła i rakarnię	540.000 " " "
5. Na wybudowanie 2 szkół	200.000 " " "
6. Na wybudowanie przytuliska dla kobiet	32.000 " " "
7. Na fundusz dla utworzenia zakładu zastawniczego	100.000 " " "
8. Na budowę nowych koszar	600.000 " " "
9. Na fundusz dla podniesienia przemysłu i handlu	100.000 " " "
10. Na budowę nowego teatru	700.000 " " "
11. Na ewentualne wykupno kolei elektrycznej	700.000 " " "
12. Na rozszerzenie i polepszenie oświetlenia (po objęciu gaz. na własność gminy)	250.000 " " "
13. Na przeprowadzenie pomiaru i niwelacyi miasta tudzież na uregulowanie ulic i placów, specjalnie też z powodu ustawy o ulgach podatkowych	100.000 " " "
14. Na odnowienie i adaptacyę gmachu ratusz	250.000 " " "
15. Na budowę centr. stacyi dla straży ogniowej	70.000 " " "
Razem	6,242.000 zł. w. a.

- II. Dotychczasowe długi miejskie w kwocie 2,922.685 zł. mają być skonwertowane a w tym celu tedy odnośnym wierzycielom spłacone.
- III. Dla pokrycia wydatków inwestycyjnych w kwocie 6,242.000 zł., tudzież na przeprowadzenie konwersyi długów w kwocie 2,922.685 zł., z doliczeniem kwoty 200.000 zł. na specjalną rezerwę i kwoty 635.315 zł., na pokrycie dalszych z przeprowadzeniem powyższych inwestycji i zrealizowaniem pożyczki połączonych wkładów i wydatków, t. j. razem kwoty 10 milionów złotych, czyli 20 milionów koron, zaciągniętą ma być nowa pożyczka w drodze emisji 4% obligacyi komunalnych król. stoł. miasta Lwowa, spłacalna w 60-letnich ratach amortyzacyjnych w drodze peryodycznych wylosowań przeprowadzić się mających. Plan amortyzacyjny podlega osobnemu zatwierdzeniu Rady miejskiej.
- IV. Emisya a względnie spieniężenie częściowej kwoty 3,758.000 zł. na przeprowadzenie konwersyi długów, na utworzenie specjalnego funduszu rezerwowego dla oprocentowania i na pokrycie dalszych z przeprowadzeniem powyższych inwestycji i zrealizowaniem pożyczki połączonych wkładów i wydatków, w szczególności jednorazowych kosztów i dyferencyi kursowej, nastąpić ma w miarę rzeczywistej potrzeby po zatwierdzeniu pożyczki na podstawie uchwały Rady miejskiej; do emisji i spieniężenia dalszych kwot wymagana będzie każdorazowo uchwała Rady miejskiej; w sprawach tych uchwała Rady miejskiej, aby miała ważność, musi być po wysłuchaniu wniosków odpowiednich Sekcyi, tudzież po rozpoznaniu szczegółowych projektów, planów i kosztorysów powziętą nadwóch, nieprędzej jak w ośm dni po sobie następujących posiedzeniach, odbytych w obecności przynajmniej 50 członków Rady miejskiej.

Gdyby wykonanie którejkolwiek inwestycji, powyższym planem objętej, na mocy uchwały Rady miejskiej zostało zaniechaniem, w takim razie przeznaczona na pokrycie tej inwestycji kwota emitowana nie będzie i sumę tę należy z ogólnej kwoty pożyczkowej potrącić.

Wyjątek atoli stanowi kwota 700.000 zł., na ewentualne wykupno kolei elektrycznej przeznaczona; wolno bowiem Radzie miejskiej kwotę takową w razie definitywnego zaniechania wykupna kolei elektrycznej na odpowiednie powiększenie dotacyi przedmiotów wymienionych w planie powyższym pod 1 do 15 włącznie i pod 18 użyć i stosownie rozdzielić.

- V. Dla uzyskania sankcyi nowej pożyczki w drodze ustawodawstwa krajowego zatwierdza się projekt ustawy zawierający powyższe zasady.
- VI. Poleca się Magistratowi, by po uchwaleniu powyższej ustawy pożyczkowej przez Wysoki Sejm krajowy wystosował imieniem gminy miasta Lwowa prośbę do Wysokiego Ministerstwa skarbu o przedłożenie Radzie państwa projektu ustawy, przyznającej pożyczce 10 milionów złotych, czyli 20 milionów koron uwolnienie od podatku dochodowego, od stempla kuponowego i wszelkich należności skarbowych, tudzież nadającej obligacyom tej komunalnej pożyczki bezpieczeństwo publiczne.
- VII. Poleca się Magistratowi, by prośbę ad VI. poparł petycjami do Rady państwa i do Koła polskiego w Wiedniu, również uprasza się

Wgo Pana Prezydenta, by się raczył w stosownej chwili wraz z deputacją Rady miejskiej w tym samym celu udać do Wiednia.

- VIII. Spieniężenie każdorazem do emisji przechodzących obligów król. stoł. miasta Lwowa nastąpić ma z wolnej ręki lub w drodze komisowej pod kontrolą Sekcyi II., która ma o to się postarać, by wierzyciele przy przeprowadzeniu konwersyi jakoteż przedsiębiorcy większych robót i budowli, przyjęli sami obligacye miejskie po korzystnym kursie.
- IX. Dla ciągłej kontroli długów miasta i zużytkowania funduszków nowej pożyczki ściśle na cele uchwalone, ustanawia się komisję z pięciu członków Rady miejskiej. Komisya ta ułoży regulamin swych czynności i poda takowy Radzie miejskiej do zatwierdzenia.
- X. Przy urzeczywistnieniu planu inwestycyjnego wypadła ile możliwości przyznać pierwszeństwo wkładom dającym przychody, będące budżetową podstawą inwestycyi dla celów materialnie nieproduktywnych, a w szczególności wzywa się Magistrat a względnie Urząd budowniczy, by wszystkie przygotowawcze kroki do budowy koszar w ten sposób bezzwłocznie przeprowadził, aby budowlę a głównie barak dla kwaterunku przechodowego w tym roku mogły być wykonane.
- XI. Uskutecznienie robót większych i budowli, zazwyczaj winno być poruczone przedsiębiorstwom do wykonania na podstawie koncertacyi ofertowej, a to jedynie po ułożeniu względnie zatwierdzeniu planów i kosztorysów przez Urząd budowniczy, i pod kontrolą tegoż Urzędu i organów gminnych.
- XII. Wzywa się Magistrat, by wniósł petycję do Sejmu, a względnie Wydziału krajowego o przyznanie miastu bezprocentowej pożyczki w kwocie 200.000 zł. na cele budowy koszar, w którym to celu zechce Wny Pan Prezydent miasta uprosić posłów miasta Lwowa na Sejm krajowy, by sprawę tę jak najgoręcej poparli.

W dniu 17. lutego 1894 otrzymała Rada miejska uchwałą sejmową zezwolenie na zaciągnięcie tej pożyczki. W Wiedniu napotkała sprawa na pewne trudności i trzeba było niemało starań, ażeby je przezwyciężyć. Gorliwości i usilności reprezentantów miasta udało się jednak usunąć przeszkody i pożyczka otrzymała ostateczną sankcyę. Z tą chwilą stanął Lwów u progu nowej ery rozwoju.

C.

Handel, przemysł, komunikacja.

Obraz Lwowa, jaki przedstawił nam wytrawny znawca dziejów naszego grodu p. Władysław Łoziński w znakomitej swej pracy „Patrycyat i mieszczaństwo lwowskie“, świadczy najlepiej czem była stolica ziemi ruskiej w XVI. i pierwszej połowie XVII. wieku. Była to jedna z centralnych stacji handlu Rzeczypospolitej i środkowej Europy, ostatni skład towarów zachodnich, pierwszy etap w handlu Wschodu z Zachodem. Przemysł i handel Lwowa rozciągał swe panowanie po za Dunaj, a patrycyusze lwowscy zamożnością i wykształceniem mierzyli się z najwyższymi w Polsce stanami. W bogatym mieście rozwinął się nie tylko przemysł, ale i sztuka. Z owych to czasów pochodzą monumentalne budynki, które przetrwały złoty okres Lwowa; w tym też czasie zasłynął Lwów wyrobami rękodzielniczymi, które — jak n. p. wyroby złotnicze, zbroje i ryszunki — poszukiwane były nie tylko w całej Polsce ale i za granicą.

Wojny kozackie i system, jakiego rząd Rzeczypospolitej w końcu XVII. wieku trzymał się wobec miast, podkopały Lwów znacznie, a zdobycie Lwowa przez Szwedów położyło ostatecznie kres jego świetności.

Od tego czasu chyli się miasto ku upadkowi, który przyspieszyły biurokratyczne rządy austriackie, zmieniając ognisko handlu i przemysłu w urzędniczy zaścianek. Wewnętrzny handel przechodzi prawie wyłącznie w ręce żydów i Niemców a rękodzielnicy zaledwie vegetują.

Przed wykończeniem linii kolejowych, które połączyły Lwów z Brodami i Podwoleczyskami, istniał jaki taki jeszcze handel płodami rolniczymi¹⁾. Lwów był od wschodu krańcowym punktem sieci dróg żelaznych

¹⁾ W przywileju Józefa II. z dnia 6. listopada 1789, nadanym miastu, znajdujemy w ustępie XIII. zezwolenie monarsze na odprawianie czterotygodniowego jarmarku w miesiącu styczniu, oraz dwóch jarmarków na placu św. Jura, odbywających się w maju i październiku każdego roku, z obowiązkiem składania pewnej opłaty grecko-katolickiej metropolii. Jarmark styczniowy, t. zw. na Agnieszkę, przeniesiony został następnie na czerwiec i z czasem poszedł w zapomnienie. Natomiast jarmarki świętojurskie utrzymują się po dziś dzień, choć wiele z dawnej urońiły świetności.

środkowej Europy; wskutek tego, mimo zupełnego braku organizacji handlu zbożowego i odpowiednich po temu urządzeń, było wówczas miasto ogniskiem handlu płodami rolniczymi całej Galicji wschodniej, a nawet przyległych ziem polskich pod zaborem rossyjskim i ziem rumuńskich. Nie dbano jednak wówczas o to, ażeby ustalić wynikające z tej pomyślnej sytuacji geograficznej korzyści; gdy zaś sieć kolei wysuniętą została dalej ku Wschodowi, utracił Lwów i tę resztkę handlowego znaczenia. Taryfy bezpośrednie, zaprowadzone przez związki towarzystw kolejowych środkowej Europy, dozwoliły handlowi i producentom wysyłać produkta rolnicze z każdej najmniejszej nawet stacyi na najznaczniejsze targowiska europejskie.

Równocześnie z handlem upadał przemysł i rękodzieła; z jednej strony pozostaliśmy znacznie po za sąsiednimi krajami pod względem zawodowego wykształcenia przemysłowców i rękodzielników, z drugiej nie rozporządzali przemysłowcy i rękodzielnicy odpowiednim kapitałem, a kredyt, o ile dla nich był dostępny, był bardzo drogi. Nie ulega wątpliwości, że rozwój handlu i przemysłu zawisł głównie od stosunków politycznych i od

Że jarmarki owe odbywały się już przed rewindykacją Galicji, świadczy o tem wzmianka w znanych *»Listach Krattera«*, wydanych w Lipsku w r. 1776, a zatem na trzy lata przed ogłoszeniem przywileju Józefińskiego. Doba najwyższego rozkwitu tych jarmarków przypada na lata 1839—1857. Zdaje się nam, że nie będzie od rzeczy przytoczyć obrazu jarmarku w owych czasach i dlatego podajemy poniżej kilka ustępów z pracy pana Schnüra-Pepłowskiego p. t. *»Jarmark świętojurski«*:

»Po lewej stronie placu, od strony starego parku Skrzyńskich, dziś zajętego już w znacznej części przez nowe budowle, stawały zazwyczaj zwartym szeregiem olbrzymie wozy z wyrobami bednarskimi, piętrzącymi się gdyby starorzyskie wieżycy bojowe na słoniowych grzbietach. Tuż obok nich różnobarwnymi kręgi polyskiwały ogromne zapasy rozłożonego na ziemi naczyńia glinianego, kamiennego, fajansów. Gospodynie, próbując wybrane sztuki garnków, dzwoniły w nie silnie przy wtórce pisku, jaki wywoływała młodsza generacja Lwowian na glinianych konikach, w białe malowanych kreski, urządzająca improwizowaną serenadę. Wieprzowina, skwiercząca na patelniach, ustawionych przy ogniskach, płonących pod wolnem niebem, drażniła mile powonienie niewybrednych gości tych restauracyi *»pod słońcem«* w gwarze lwowskiej nazywanych. Nie pogardzali oni nawet ciepłą wodą, w której gotowały się mięswo lub kielbasa, zwana pompatycznie rosolem, a tworzącą bezpłatny dodatek do mięsnej potrawy. Czarne, gliniane miseczki i drewniane łyżki nie pierwszej świeżości stanowiły serwis nie kosztowny owych *»jadłodajni«*, w których goście biesiadowali stojąc lub też siedząc w kuczki na piasku, pokrywającym całą powierzchnię placu. Za restauracyjnymi straganami ciągnął się szereg budek i kramików, zapelnionych zwykłym, odpustowym towarem. Medaliki miedziane, szkaplerze jaskrawe, obrazy świętych. Pana Jezusa i Matki Bożej, malowane krzykliwemi barwy, w ramach lub bez ram — zajmowały jedną połowę wędrownego kramu, zwiedzającego kolejno wszystkie ważniejsze odpusty i jarmarki galicyjskie. Druga połowa straganu poświęconą była świeckim błyskotkom. Chwytały więc za oczy przechodniów krasne wstążki, lusterka, oprawne w złoczone, papierowe ramki, lalki drewniane o potwornych twarzach i o kształtach Wenery Hutentockiej, groszowe nożyki, kozikami zwane i mnóstwo innych cacek, na które mieszczuch spogląda z lekceważeniem, zaś naiwny wieśniak z nietajonym zachwytem. Tu też kupiła się dziatwa koło stosów arcyprymitywnych grzechotek, skrzypiek z białego drzewa wystruganych, wózków i sprządek dla lalek, wyrobionych niezbyt zgrabnie, ale silnie i trwałe, malowanych w fantastyczne kwiaty, w których dzisiejsi miłośnicy wyrobów krajowego przemysłu odkryliby z pewnością wielce ciekawe dla siebie motywa ludowe.

»Na samym środku placu wyróżniał się rząd namiotów pod płóciennem pokryciem, podpiętem w owalne łuki, zdobnych sosnową wiechą, upstrzoną posłanymi orzechami. Zdała już dolatujący ztąd gwar i odgłos muzyki hucznej, grającej do tańca zwiastowały profanom, że zbliżają się ku przybytkom Bachusa i Terpsychory. Pito tu i tańczono do upadłego.

»Naprzeciw tych głośnych namiotów rozłożyli się ze swym słodkim towarem piekarnikarze ze starym Lewickim na czele. Piekarniki lwowskie miały z dawien dawna ustaloną sławę, zakupno zaś *»juraszka«* dla dziatwy było moralnym obowiązkiem

skutecznego poparcia państwa, a wiadomo, że ze strony państwa miasto nasze w tym kierunku na równi z całym krajem doznawało raczej przeszkód niż poparcia; niemniej jednak pewną jest rzeczą, że dla handlu i przemysłu także administracja miejska w dawniejszych czasach robiła nie wiele, pozostawiając go prawie samemu sobie. Nie wiele też myśłano o tem w ogóle w kraju. Dopiero po r. 1878 zaczęto pracować intensywniej a w ostatnich latach podniesienie handlu i przemysłu stało się na jednym z pierwszych planów narodowej pracy. Pierwszym punktem zwrotnym była Wystawa krajowa z r. 1877, która obudziła zaufanie we własne siły, a zaufanie to spotęgowała znakomicie wspierała Wystawa z r. 1894. Równocześnie wzrastały zakłady kredytowe i zaliczkowe, umożliwiając przemysłowcom naszym otrzymanie kapitału obrotowego. Wielkie zasługi w tym kierunku położyła krajowa komisya przemysłowa, która niejedną już gałęź przemysłu dźwignęła. Jednakże nie tu miejsce na pogląd ogólny na usiłowania kraju, różnych towarzystw i jednostek w kierunku podźwignięcia przemysłu i handlu.

każdego, szanującego się ojca rodziny. Wyrabiano już w pierwszej połowie naszego wieku pierniki wanilowe, kawowe, pomarańczowe i migdałowe, lecz nowością były u nas pierniki ozdobne, przedstawiające buzarów z wąsami, dzieciaki w powijkach, koszyki i serca, które pojawiły się po raz pierwszy na jarmarku świętojurskim w r. 1841.

»Gwar, kurz i tłok na placu św. Jura były oznakami powodzenia jarmarku, na który spieszyły nie tylko tłumy ludności wiejskiej z okolic Lwowa i przedmieszczań gromady, lecz także poważne liczebnie zastępy miejskiej, wykwintniejszej publiczności. Nie brakło wśród jarmarcznych bud i przybytków ludowej sztuki, jeżeli tem mianem zechcemy nazwać namioty akrobatów, żonglerów oraz innych łamięgnatów, mieszczących się w pobliżu wozów przypominających kształtami i rozmiarami arkę Noego.

»Od r. 1844 datuje doba najwyższego rozwoju świętojurskich jarmarków, na które poczęli się ściągać kupcy z Wiednia, Pragi i Berna. Nie rozbijali oni wprawdzie namiotów pod św. Jurem, lecz rozkładali swe towary w hotelach: Angielskim (dziś gmach Kasy oszczędności), Langa (dziś hotel Francuski) lub u Żorża. Jedni z pierwszych przybyli w r. 1845 do Lwowa: Marcin Heppner, złotnik i Kuttenger, blawatnik wiedeński. W latach następnych, zachęcane rosnącym odbytem, zjeżdżało w tym czasie do Lwowa coraz to liczniejsze grono zamiejscowych kupców. Jarmark świętojurski był niejako prologiem karnawału letniego, gdyż bezpośrednio po nim, z kilkudniową zaledwo przerwą, następowały: jarmark św. Agnieszki, którego ostatnie ślady zachowywały się do niedawnych czasów w postaci kilku bud garncarskich na placu Bernardyńskim, kontrakty, wyścigi, jarmark na wełnę, ściągające znaczną liczbę ziemian do miasta.

»Spieszyli więc do nas w maju i wiedeńscy handlarze płócien Gottlieb i Bajer, współzawodniczący z miejscowymi kupcami niskością cen i dobrocią towarów, wspólnie ze Schwarzem z Wiednia i Seyfertem z Krakowa. Z nad modrego Dunaju przybywał też głośny w swoim czasie F. S. Maschl z wielkim wyborem materyi oraz gotowych ubrań męskich. Rywalizowali z nim: Gerson, tytułujący się nadwornym dostawcą dworu berlińskiego, Kapper z Pragi i Sachs z Wrocławia. Sprzedający gotowe ubrania, przywozili nie tylko wykończone już mantylki i płaszczyki dla pań, lub palmerstony i kabany dla panów, lecz także fraki i czamarki, licznym cieszące się odbytem. Ze Lwowa jechali kupcy zagraniczni na jarmarki do Tarnopola, Ułaszkwieca, Czerniowiec, a i kupcy lwowscy brali również udział w owych wyprawach, opłacających się im sownie pod każdym względem.

»Nie dość wszakże na tem. Znaleźli się u nas pomysłowi kupcy korzenni i blawatni, którzy nie pogardzając zarobkiem, następczającym się pod św. Jurem, stawiali tam swe kramy, sprzedając w nich po bardzo niskich cenach towary już nie modne, lub mniej znacznym uległe uszkodzeniom. I ci znajdowali chętnych nabywców wśród biedniejszej klasy ludności.

»Z chwilą, gdy szyny kolejowe połączyły nas z Zachodem, straciły rację bytu jarmarki galicyjskie w ogólności. Dziś, prócz kilkunastu namiotów, bud i kramików, w których mieszczą się przekupnie pierników, wyrobów garncarskich i bednarskich, niewiele więcej znajdujemy pod św. Jurem. Plac obszerny świeci pustką, gdyż koczujący handlarze zaledwo część jego nieznacznie zająć mogą. Ożywia się ruch jarmarczny w święto Jura, patrona cerkwi.»

My przedstawimy tylko to, co Reprezentacya miejska uczyniła w tym względzie.

Jednym z pierwszych kroków na polu podniesienia upadającego przemysłu, było ustanowienie „funduszu pożyczkowego im. ces. Franciszka Józefa dla profesyonistów, obywateli lwowskich“. Fundusz ten ustanowiony został w kwocie 3.000 zł. m. k. przez ówczesny Wydział miejski w r. 1851, na pamiątkę pobytu cesarza we Lwowie i wszedł w życie na podstawie Najwyższego zatwierdzenia z dnia 19. października 1851. Celem tego funduszu jest udzielanie pożyczek potrzebującym pomocy rękodzielnikom, obywatelom m. Lwowa, tudzież ich wdowom i sierotom, jeżeli rzemiosło dalej prowadzą.

Z funduszu tego udzielane bywają pożyczki w kwocie 25—500 zł. W ciągu lat 1871—1894 korzystało z tego funduszu 1.361 rzemieślników (w tem 33% szewców), którzy wypożyczyli ogółem 501.635 zł., czyli przeciętnie na jednego wypadła pożyczka w kwocie 370 zł.

Znacznie później utworzono skromniejszy fundusz pożyczkowy dla rzemieślników-iżraelitów. W latach 1871—1894 korzystało z tego funduszu 372 rzemieślników, którzy wypożyczyli kwotę 63.885 zł., t. zn. jedna pożyczka przedstawia się przeciętnie w kwocie 170 zł.

Wkrótce po utworzeniu funduszu przemysłowego pomyślano o założeniu miejskiej szkoły przemysłowo-handlowej. Jednakże szkoła ta została dopiero w r. 1866 należycie zorganizowaną.

Z większą troskliwością pracowano nad podniesieniem stanu ekonomicznego mieszkańców w okresie autonomicznym, a pracowano tak w zakresie wykształcenia aspirantów do zawodu handlowego i przemysłowego, jako też w kierunku zapewnienia im obfitszych środków materyalnych.

Przedewszystkiem zajęto się zorganizowaniem szkoły handlowo-przemysłowej¹⁾ w kierunku więcej praktycznym, odpowiadającym jej celowi, którym było: „podanie stanowi rękodzielniczemu sposobności do nabycia wiadomości potrzebnych do korzystnego wykonywania i udoskonalenia rozmaitych gałęzi przemysłu krajowego“. Nauka udzielaną była codziennie w godzinach wieczornych, tudzież w niedziele i święta (z wyjątkiem uroczystych) w godzinach porannych. Szkoła przemysłowa składała się z dwóch oddziałów: przygotowawczego i specjalnego. Do oddziału pierwszego, w którym nauka trwała dwa lata, przyjmowano uczniów, którzy ukończyli szkoły początkowe, do drugiego zaś tych, którzy ukończyli kurs przygotowawczy, lub dwie klasy szkoły realnej z dobrym postępem. Kurs specjalny miał trzy wydziały: budownictwa, mechaniki i chemii; nauka trwała trzy lata, językiem wykładowym był język polski. Na cele szkoły wydawano od r. 1870 przeciętnie 7—8.000 zł. Ponieważ nauka wieczorna codzienna, odstręczała wielu majstrów od posyłania terminatorów do szkoły, zmieniono tedy w r. 1873 porządek wykładów w ten sposób, że odbywały się one w niedziele i święta w czasie od godziny 9. do 1., a w poniedziałki od godz. 6. do 9. wieczorem. Równocześnie przedłużono

¹⁾ Wyczerpującą historję szkoły napisał dyrektor tejże p. Józef Soleski p. t. „Miejska szkoła przemysłowo-handlowa“. Rys historyczny. Lwów. Nakładem gminy m. Lwowa 1894.

trwanie roku szkolnego o jeden miesiąc i wprowadzono język niemiecki jako przedmiot obowiązkowy. W szkole handlowej zniesiono kurs przygotowawczy, a zaprowadzono dwuletni kurs specjalny, na którym wykładano statystykę, buchhalterję kupiecką i rachunki kupieckie. W szkole tej pobierano opłatę w kwocie 10 zł. rocznie od ucznia.

W latach 1874—1876 wskutek zmiany statutu szkół, jak niemniej wskutek zabiegów komisji zarządzającej temi szkołami, pomnożyła się frekwencya w obu szkołach, z czego wypłynęła potrzeba ich rozszerzenia. Reprezentacya miejska zarządziła pomnożenie godzin wykładowych w obu szkołach, a nadto uchwaliła środki na utworzenie trzeciego kursu w szkole handlowej, w której zaprowadzono wykład prawa handlowego i wekslowego. Równocześnie powołano ankietę mającą przedłożyć wnioski w sprawie zupełnej reorganizacyi tych szkół, złożoną z delegatów Wydziału krajowego, Rady miejskiej, Magistratu, Namiestnictwa tudzież Izby handlowej i przemysłowej. Ankietę ta przedstawiła projekt zmiany statutu, który jednak nie uzyskał zatwierdzenia rządu. Wobec tego uchwaliła Rada miejska w r. 1878 stopniowe zwinięcie kursu handlowego, z uwagi, że frekwencya nie odpowiadała łożonym na niego kosztom. W r. 1879 zamknięty został pierwszy kurs tej szkoły, jednakże później reasumowano pierwotną uchwałę skutkiem przedstawień, jakie w tym kierunku ze sfer kupieckich się odezwały. W r. 1879, wielki dobrodziej młodzieży ś. p. Roman Duchęński zapisał cały swój, długoletnią pracą uzbierany majątek, na stypendya dla ubogiej młodzieży rzemieślniczej, uczęszczającej do lwowskiej szkoły przemysłowej. Datek ten przyczynił się w sposób prawdziwie znakomity do podniesienia rzeczonej szkoły i do zapewnienia jej rozwoju prawidłowego.

W r. 1885 przeniesiono szkołę handlowo-przemysłową do ratusza, a równocześnie przeprowadzono jej reorganizacyę, opierając ją o szkoły ludowe. W szkole przemysłowo-handlowej zniesiono oddział przygotowawczy, a natomiast utworzono takie oddziały przy męskich szkołach św. Anny, imienia Konarskiego, św. Marcina i imienia Piramowicza. Oddziały te podzielono na dwa kursa. Uczeń, który ukończył drugi kurs oddziału przygotowawczego w szkole ludowej, mógł być przyjęty na „oddział ogólny“ szkoły przemysłowo-handlowej. Dopiero po ukończeniu tego oddziału, mógł uczęszczać na jeden z oddziałów specjalnych.

Główne postanowienia nowego statutu, który jako cel szkoły przemysłowo-handlowej stawiał „kształcenie młodzieży rękodzielniczej przemysłowej i handlowej w sposób odpowiedni jej zawodowi“ były następujące:

1. Szkoła przemysłowo-handlowa składa się z oddziału ogólnego i oddziałów specjalnych. Nadto urządza gmina m. Lwowa przy szkołach ludowych miejskich, oddziały przygotowawcze wedle potrzeby uznanej przez Radę miasta Lwowa. Oddział przygotowawczy składa się z dwóch kursów:

- I. Kurs (elementarny) dla niemających dostatecznego przygotowania w czytaniu, pisanii i w rachunkach.
- II. Kurs dla uczniów, posiadających wiadomości odpowiadające mniej więcej ukończonej 3-ciej klasie szkół ludowych.

2. Do oddziału ogólnego szkoły przemysłowej mogą być przyjmowani uczniowie: którzy skończyli z dobrym postępem drugi kurs oddziału przygotowawczego, którzy odbyli z dobrym postępem 4 klasę szkoły ludowej, lub wreszcie którzy przy egzaminie wstępnym okazał dostateczne przygotowanie.

3. Oddziałów specjalnych jest cztery:

- I. Oddział budownictwa dla: *a)* murarzów, kamieniarzów, w ogóle pracujących w kamieniu, cegle lub glinie; *b)* stolarzów, cieśli, kołodziejów i w ogóle pracujących w drzewie.
- II. Oddział mechaniki dla: mechaników, ślusarzy, kowali i w ogóle pracujących w metalu, przerabiających maszynami różne płody i pracujących około maszyn.
- III. Oddział chemii dla: farbiarzów, cukierników, mydlarzy, garbarzów, lakierników, w ogóle, pracujących w przemyśle chemicznym.
- IV. Oddział handlowy dla: kupców i wszelkiego zawodu przemysłowców.

Do oddziałów specjalnych mogą być przyjęci uczniowie, którzy: *a)* z dobrym postępem ukończyli drugą klasę oddziału ogólnego; *b)* dwie klasy szkoły średniej lub szóstą klasę szkoły wydziałowej; *c)* którzy przy egzaminie wstępnym okazał dostateczne przygotowanie.

4. Nauki udziela się w oddziałach przygotowawczych i w szkole przemysłowo-handlowej w niedziele i święta w godzinach porannych. a w dni powszednie w godzinach wieczornych.

Rok szkolny zaczyna się z dniem 1. września, a kończy się z dniem 29. czerwca każdego roku.

Kurs nauki w oddziałach specjalnych trwa dwa lata.

5. Językiem wykładowym we wszystkich oddziałach szkoły przemysłowo-handlowej i w oddziałach przygotowawczych jest język polski. Nauka jest bezpłatną.

6. Szkołą przemysłowo-handlową i oddziałami przygotowawczymi zawiaduje w imieniu Rady m. Lwowa osobna Kuratoria, w której skład wchodzi pod przewodnictwem Prezydenta miasta lub jego zastępcy:

- a)* pięciu członków przez Radę miejską delegowanych, a mianowicie: dwaj rękodzielnicy, dwaj kupcy i jeden profesor;
- b)* jeden delegat lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej;
- c)* referent spraw szkolnych w Magistracie;
- d)* dyrektor szkoły przemysłowo-handlowej;
- e)* dyrektor c. k. szkoły przemysłu artystycznego przy miejskiem muzeum przemysłem;
- f)* inspektor miejskich szkół ludowych;
- g)* dwaj delegaci wybrani przez zgromadzenie przełożonych wszystkich korporacji rękodzielniczo-przemysłowych;
- h)* jeden delegat lwowskiego gremium handlowego.

W r. 1885 preliminarz miejskiej szkoły handlowo-przemysłowej przedstawiał się w sposób następujący:

1. Dyrektor i nauczyciele	7.323 zł. w. a.
2. Środki naukowe	1.000 „ „ „
3. Sekretarz kuratoryi	100 „ „ „
4. Premie dla celujących uczniów	200 „ „ „
5. Wartość lokalu, oświetlenia i t. d.	2.500 „ „ „
Razem	11.123 zł. w. a.

Utrzymanie kursów dopełniających przy szkołach ludowych kosztowało 6.660 zł., razem więc na cele nauki przemysłowo-handlowej wydawano okrągło 17.000 zł.

Zasada, że szkoła obok głównych celów wychowawczych powinna także zapoznać młodzież praktycznie z zadaniami życia, przygotować ją ile możności do zawodowej pracy, stała się dla Rady miejskiej myślą przewodnią, to też w kierunku tym nie szczędzono ofiar i trudów. W kilku szkołach miejskich zaprowadzono nadto naukę zręczności na wzór szwedzkiego *slöjdu*, która wyrabia zamięłowanie i poszanowanie dla pracy ręcznej, a jest znakomitym środkiem przygotowawczym dla każdego rzemiosła. Dzięki temu systemowi, a zwłaszcza wybornej organizacji kursów dopełniających z r. 1886, wychodziło ze szkół lwowskich coraz więcej aspirantów do szkoły przemysłowo-handlowej.

W szkołach męskich stała się nauka dopełniająca, ustawą z r. 1885 przepisana, zbyt czną, ponieważ Rada miejska z własnej inicjatywy jeszcze w r. 1885 postanowiła urządzić dla młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej osobne kursa nauki dopełniającej o obszerniejszym zakresie nauki, niż nauka dopełniająca, rzeczoną ustawą unormowana.

Statut kursów nauki dopełniającej dla młodzieży zawodu rękodzielniczego i przemysłowego we Lwowie, jako rozszerzenie nauki niedzielnej w szkołach ludowych miasta Lwowa, uchwalony przez Radę miejską, został zatwierdzony reskryptem c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 27. marca 1886. l. 2101.

Ważniejsze postanowienia tego statutu, określające zadanie i ustrój owych kursów były następujące:

§ 1. Cel. Gmina miasta Lwowa zakłada w miarę uznanej potrzeby przy szkołach ludowych lwowskich kursa nauki dopełniającej dla dalszego kształcenia młodzieży zawodu rękodzielniczego i przemysłowego. Otwarcie klasy nastąpić może wtedy, jeżeli się co najmniej 25-ciu uczniów do niej zapisze.

§ 2. Warunki przyjęcia. Na kursa nauki dopełniającej przyjęci być mogą uczniowie, którzy uczynili zadość obowiązkowi uczęszczania do szkoły ludowej w myśl ustawy szkolnej.

§ 3. Przedmioty nauki. Klasa I. i klasa II.: 1. religia, 1 godzina tygodniowo; 2. język polski wraz z nauką realiów, 3 godz. tyg.; 3. język niemiecki, 2 godz. tyg.; 4. rachunki, 1 godz. tyg.; 5. rysunki wolnoręczne, 2 godz. tyg.; 6. kaligrafia, 1 godz. tyg.; razem 10 godzin tygodniowo.

§ 4. Czas nauki. Nauki udziela się w niedzielę i święta w godzinach porannych, a w dni powszednie od godziny siódmej wieczorem.

Rok szkolny zaczyna się z dniem 1. września, a kończy się z dniem 29. czerwca każdego roku. Na Nowy rok, święta Wielkanocne, święta Zielone, Bożego Ciała i Bożego Narodzenia, nie ma nauki.

§ 5. Język wykładowy. Językiem wykładowym jest język polski. Nauka jest bezpłatną.

§ 6. Jeżeli liczba uczniów w jednej klasie przewyższa 50, ma być za uchwałą Kuratoryi utworzona klasa równorzędna. Gdyby się zgłosiła znaczna liczba uczniów nieumiejących czytać i pisać, może być dla nich utworzony osobny kurs analfabetów w jednej ze szkół ludowych lwowskich za osobną uchwałą Kuratoryi.

§ 7. Przeciw przemysłowcom i rękodzielnikom, którzy nie posyłają swoich uczniów na kursa dopełniającej nauki, będą użyte środki, ustawą przemysłową i ustawą szkolną przepisane.

§ 8. Kierownictwo kursów nauki dopełniającej obejmują kierownicy tych szkół ludowych, z którymi takowe będą połączone i wykonywają je w granicach określonych regulaminem szkolnym, przepisany dla szkół ludowych.

§ 9. Kuratorya. Kursami nauki dopełniającej zarządza w imieniu Rady miejskiej miasta Lwowa, Kuratorya, zarządzająca szkołą przemysłowo-handlową, w której skład wchodzi pod przewodnictwem Prezydenta miasta, lub jego zastępcy: 1. pięciu członków przez Radę miejską delegowanych, 2. jeden Delegat lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, 3. Referent spraw szkolnych w Magistracie, 4. Dyrektor szkoły przemysłowo-handlowej, 5. Dyrektor c. k. szkoły dla przemysłu artystycznego przy miejskiem muzeum przemysłowem, 6. c. k. Inspektor szkolny okręgowy, 7. dwaj Delegaci wybrani przez Zgromadzenie przełożonych wszystkich korporacji rękodzielniczo-przemysłowych, 8. jeden Delegat lwowskiego gremium handlowego.

§ 10. Nadzór c. k. Rady szkolnej krajowej i okręgowej miejskiej. C. k. Rada szkolna okręgowa miejska wykonywa nadzór, przysługujący jej według ustaw, nad kursami nauki dopełniającej dla młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej.

Już z początkiem roku szkolnego 1886/7 otwarto pięć takich kursów, a mianowicie: 1. przy szkole im. św. Anny, 2. przy szkole im. Czackiego, 3. przy szkole im. Konarskiego (późniejszej szkoły Mickiewicza), 4. przy szkole im. Piramowicza i 5. przy szkole im. św. Marcina.

Zapisało się w pierwszym roku przeszło 400 terminatorów, a liczba ich z każdym rokiem wzmagala się tak, że już w r. 1890, za inicjatywą i staraniem inspektora i Rady szkolnej okręgowej, Rada miejska uchwaliła otworzyć jeszcze przy trzech szkołach, a mianowicie: przy szkole imienia św. Antoniego, im. Szaszkiewicza i im. Elżbiety, a w r. 1893 także dwiema z kolei kurs przy szkole im. Konarskiego. Kurs ze szkoły im. Szaszkiewicza przeniesiono do szkoły im. Staszica. Frekwencję tych kursów, ich stan co do liczby zapisanych, a uczęszczających, i co do postępu uczniów przedstawiają corocznie przez Kuratoryę wydawane „Sprawozdania o kursach nauki dopełniającej“. Frekwencja przeciętna wynosiła od 700

do 800 uczniów w 19 klasach, każdy kurs bowiem był dwuletni, a nadto szkoła im. Mickiewicza miała kurs analfabetów.

Wszystkie koszty, wynoszące w r. 1895 dość pokaźną sumę, bo 15.350 zł. pokrywała gmina m. Lwowa.

W skład Kuratoryi zawiadującej temi kursami wchodził w r. 1894: jako przewodniczący, Edmund Mochnacki, Prezydent miasta; jako członkowie: Delegaci Rady miejskiej: Getritz Aleksander, Markiewicz Stanisław, Schayer Karol, Zacharyewicz Julian; Delegat Izby handlowo-przemysłowej, Ciucheński Stanisław; Dyrektor miejskiej szkoły przemysłowo-handlowej, Soleski Józef; Referent spraw szkolnych Magistratu, Jakubowski Karol; c. k. Inspektor szkolny okręgowy, Baranowski Mieczysław; Dyrektor c. k. państwowej szkoły przemysłowej, Gorgolewski Zygmunt; wreszcie Delegaci korporacji rękodzielniczych: Niemczynowski Stanisław i Sembratowicz Michał.

Wobec otwarcia państwowej szkoły przemysłowej, o czem wspominamy poniżej, wprowadzono w ustroju miejskiej szkoły przemysłowo-handlowej nową zmianę. Zniesiono mianowicie z dniem 1. września 1891 kursa fachowe budownictwa, mechaniki i chemii, pozostawiając tylko kurs handlowy dla kupców i przemysłowców, oraz oddział ogólny 2-klasowy. Równocześnie przeniesiono tę szkołę z gmachu ratuszowego do szkoły im. Adama Mickiewicza.

W budżecie na r. 1895 preliniowano następujące koszty utrzymania szkoły przemysłowo-handlowej, z kursami nauki dopełniającej:

A) Szkoła handlowo-przemysłowa:

1. Nauczyciele i dyrektor	4.700 zł. w. a.
2. Środki naukowe	600 „ „ „
3. Służba	168 „ „ „
4. Sekretarz	100 „ „ „
5. Premie dla celujących uczniów	100 „ „ „
6. Oświetlenie gazem	600 „ „ „
nie licząc wartości lokalu.	Razem . . . 6.268 „ „ „

B) Kursa nauki dopełniającej:

1. Przy szkołach męskich	14.500 zł. w. a.
2. Przy szkołach żeńskich	850 „ „ „
	Razem . . . 15.350 zł. w. a.

Razem więc preliniowano na te szkoły 21.618 zł.

W ciągu lat ostatnich zaszła także zmiana w urządzeniu kursów dopełniających. Gdy bowiem w całym kraju przeprowadzono organizację szkół przemysłowych uzupełniających pod kierunkiem krajowej komisji dla spraw przemysłowych a z finansową pomocą kraju i państwa, polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z komisją przemysłową starał się lwowskie kursa dopełniające do tej organizacji wcielić. Komisya przeprowadziła w tej sprawie rokowania, skutkiem czego w lipcu r. 1893 podniosła Rada szkolna okręgowa miejska myśl, czyby

nie należało przeistoczyć istniejących przy 9 szkołach ludowych kursów, na kursa przemysłowe uzupełniające w myśl zasad organizacji szkół przemysłowych uzupełniających, opartych na statucie normalnym, w którym to razie do utrzymania tych szkół przyczyniałyby się podobnie jak w miastach innych Galicyi fundusz krajowy i fundusz państwowy. Taką samą rezolucję powzięła Rada król. stoł. m. Lwowa na posiedzeniu dnia 30. grudnia 1893 i 11. stycznia 1894 i przekazała tę sprawę Magistratowi do przedłożenia odpowiednich wniosków. Magistrat odniósł się do Kuratoryi zawiadującej kursami dopełniającymi, a ta wydelegowała ze swego łona komisję, która zajęła się opracowaniem nowego statutu. Przedłożony statut przyjęła Rada m. Lwowa dnia 23. sierpnia 1894, a nauka we wszystkich 9 szkołach ludowych według nowego statutu rozpoczęła się z początkiem września 1894. Statut zatwierdził Wydział krajowy pismem, wystosowanym do Magistratu m. Lwowa z dnia 2. września 1894, l. 47.457.

Ważniejsze postanowienia nowego statutu, normujące ustrój lwowskich szkół uzupełniających są następujące:

§ 1. Cel szkół. Lwowskie szkoły przemysłowe uzupełniające mają udzielać i uczniom i pomocnikom, pracującym w zawodzie przemysłowym, tych wiadomości teoretycznych, a w miarę możliwości i praktycznych, których potrzebują rękodziełnicy i przemysłowcy do wykonywania swego zawodu.

§ 2. Kategorie szkół. Przemysłowe szkoły uzupełniające we Lwowie składają się z kursu przygotowawczego o jednej klasie, która może być podzieloną na dwa oddziały i kursu przemysłowego o dwu klasach.

§ 3. Na kurs przygotowawczy uczęszczać będą ci uczniowie, którzy nie mają ukończonej czwartej klasy szkoły ludowej. Kursa przygotowawcze istnieć będą przy szkołach miejskich ludowych im.: św. Antoniego, św. Marcina i Czackiego z następującym rozkładem nauk: 1. religia, 1 godzina tygodniowo; 2. język polski, 3 godz. tygodniowo; 3. język niemiecki, 1 godz. tygodniowo; 4. rysunki, 2 godz. tygodniowo; 5. rachunki, 2 godz. tygodniowo; 6. kaligrafia, 1 godz. tygodniowo. Terminatorom, którzy są niedostatecznie przygotowani w przedmiotach z zakresu szkoły ludowej, udzielać się będzie na jednym z kursów dopełniających: religii 1 godz., czytania 4 godz., pisania 2 godz. i rachunków, 3 godz. tygodniowo.

§ 4. Do szkoły przemysłowej uzupełniającej winni się zapisać ci wszyscy terminatorowie, będący w wieku poniżej lat 18, którzy wykażą się świadectwem co najmniej ukończonej z dobrym postępem szkoły ludowej, tudzież ci, którzy ukończyli kurs przygotowawczy. Starsi uczniowie mogą być przyjęci na podstawie egzaminu wstępnego. Kursa przemysłowe uzupełniające istnieć będą przy szkołach ludowych im.: św. Anny, Konarskiego, Mickiewicza, Piramowicza, Staszica i Elżbiety z następującym rozkładem przedmiotów:

I. rok. 1. religia, 1 godzina tygodniowo; 2. stylistyka przemysłowa, 2 godz. tygodniowo; 3. rachunki, 2 godz. tygodniowo; 4. rysunki, 4 godz. tygodniowo.

II. rok. 1. stylistyka i korespondencja, 3 godz. tygodniowo; 2. rysunki, 4 godz. tygodniowo; 3. rachunki buchalt., 2 godz. tygodniowo i 4. historia polska, 1 godz. tygodniowo. Dalsze przedmioty nauki mogą być zaprowadzone za uchwałą Wydziału szkolnego.

§ 5. Językiem wykładowym we wszystkich powyższych kategoriach szkół jest język polski. Nauka odbywa się bezpłatnie.

§ 6. Utrzymanie szkół. Gmina król. stoł. m. Lwowa dostarczy dla powyższych szkół ubikacji, opału, oświetlenia i usługi, nadto pokrywać będzie $\frac{1}{3}$ (jedną trzecią) część wszelkich wydatków potrzebnych na pokrycie płac kierowników i nauczycieli, na środki naukowe, na książki i przybory szkolne, tudzież ewentualne nagrody i t. d. Resztę funduszków potrzebnych na pokrycie wyżej wymienionych wydatków dostarczą subwencje c. k. rządu i Wydziału krajowego. Preliminarz tych szkół będzie Wydziałowi krajowemu za pośrednictwem krajowej komisji dla spraw przemysłowych corocznie przedkładany.

§ 7. Dochodami wszelkimi administruje Wydział szkolny; wszelkie subwencje składane będą w kasie miejskiej, a administrowane odrębnie od spraw kasowych miejskich.

§ 8. Wydział szkolny. Nadzór i zarząd ekonomiczny wszystkich szkół uzupełniających i kursów przygotowawczych sprawuje Wydział szkolny. W skład Wydziału szkolnego wchodzi: a) Prezydent król. stoł. m. Lwowa; b) jeden Delegat c. k. Ministerstwa oświaty; c) jeden Delegat Wydziału krajowego; d) czterej Delegaci Reprezentacji król. stoł. m. Lwowa; e) jeden Delegat Izby przemysłowo-handlowej; f) Dyrektor c. k. państwowej szkoły przemysłowej; g) Dyrektor miejskiej szkoły przemysłowo-handlowej; h) c. k. Inspektor szkolny okręgowy dla szkół miejskich; i) Reprezentant szkolny, wybrany przez kierowników wszystkich szkół uzupełniających i przygotowawczych; k) Referent dla spraw szkolnych Magistratu król. stoł. m. Lwowa; l) Delegat Izby stowarzyszeń rękodzielniczych; m) po jednym Delegacie zarządu każdego z tych funduszków, względnie instytucji, które przyczyniają się do utrzymania szkoły datkiem, wynoszącym przynajmniej 300 zł. rocznie.

Biuro Wydziału szkolnego mieści się w lokaluściach, dostarczonych przez gminę król. stoł. m. Lwowa, która też dostarczy potrzebnych sił urzędniczych do załatwiania wszelkich czynności kancelaryjnych.

§ 9. Prezydent król. stoł. m. Lwowa jest przewodniczącym Wydziału szkolnego, który wybiera ze swego grona zastępcę przewodniczącego.

§ 10. Każdy członek Wydziału szkolnego przyjmuje na siebie obowiązek przekonywania się w sposób odpowiedni o pilności, postępie i karności uczniów, tudzież o stanie lokalności, urządzeń i środków naukowych szkół uzupełniających i kursów przygotowawczych. Na wszelkie spostrzeżone usterki należy po skończonej nauce poufnie zwrócić uwagę kierownika dotyczącej szkoły. Gdyby kierownik nie mógł sam usunąć tych usterek należy je przedstawić Wydziałowi szkolnemu.

Członkowie Wydziału nie wpływają bezpośrednio ani na sposób udzielania nauki ani na karność szkolną.

Dla każdej szkoły przeznacza Wydział szkolny po jednemu ze swoich członków do ustawicznego czuwania nad szkołą i do przedstawiania w krótkiej drodze Wydziałowi szkolnemu spraw pilniejszych i niecierpiących zwłoki.

Pewne czynności może Wydział poruczyć do załatwiania stałej komisji, którą wybiera ze swego grona.

§ 11. Uczniowie. Według § 75 *a* i § 100 ustawy z dnia 8. marca 1885 zmieniającej i uzupełniającej ustawę przemysłową (Dz. u. p., I. 22), każdy przedsiębiorca przemysłowy (majster) ma obowiązek pozostawić robotnikom przemysłowym aż do ukończenia 18 lat życia czas, potrzebny do uczęszczania do szkoły przemysłowej uzupełniającej, tudzież nadzorować winien ich uczęszczanie do szkoły. Majster, postępujący wbrew tym przepisom, podpada według § 133 *a* ustawy przemysłowej karze 10 do 400 zł.

Każdy uczeń jest obowiązany uczęszczać na naukę regularnie według przepisów planu lekcyjnego, zachowywać się przyzwoicie przed rozpoczęciem nauki, podczas lekcji szkolnych i w czasie wychodzenia ze szkoły, szanować urządzenia szkolne i środki naukowe i stosować się do postanowień i zarządzeń władzy szkolnej.

Przepisy szczegółowe dla uczniów i kary za ich przekroczenia zawiera osobny regulamin szkolny, wypracowany przez grono nauczycielskie i zatwierdzony przez Wydział szkolny.

§ 12. Czas nauki. Zapisy trwają od 1. do 15. września. Nauka rozpoczyna się 15. września i trwa do 15. maja roku następującego.

W niedzielę przypada od 9. do 1. cztery godziny nauki, reszta rozdziela się na dni w tygodniu od 7. do 9. wieczorem.

Dni wolne od nauki szkolnej są wszystkie święta uroczyste: Boże Narodzenie, Nowy rok, Wielkanoc, Zielone świątki, Boże Ciało i dni normalne, obchodzone w szkołach średnich.

§ 13. Radzie miejskiej przysługują prawo zmiany niniejszego statutu z zastrzeżeniem aprobaty Wydziału krajowego i c. k. Ministerstwa oświaty.

W r. 1894/5 uczęszczała do szkół uzupełniających następująca liczba uczniów: W szkole im. św. Anny 71, w szkole im. św. Antoniego 91, w szkole im. Czackiego 125, w szkole im. Elżbiety 63, w szkole im. Kornarskiego 92, w szkole im. Mickiewicza 126, w szkole im. św. Marcina 64, w szkole im. Piramowicza 90, w szkole im. Staszica 89 uczniów.

Koszta utrzymania wszystkich kursów wynosiły około 15.000 zł., z czego więcej niż $\frac{1}{3}$ część opłaca gmina.

W skład Wydziału szkolnego wchodził w r. 1894/5: 1. Mochmacki Edmund, Prezydent miasta, przewodniczący; 2. Franke Jan, Delegat c. k. Ministerstwa oświaty; 3. Dzieślewicz Roman, Delegat Wydziału krajowego; 4. Getritz Aleksander, Markiewicz Stanisław, Schayer Karol, Zacharyewicz Julian, Delegaci Rady miejskiej; 5. Ciuchciński Stanisław, Delegat Izby handlowo-przemysłowej; 6. Gorgolewski Zygmunt, dyrektor c. k. państwowej szkoły przemysłowej; 7. Soleski Józef, dyrektor miejskiej szkoły przemysłowo-handlowej; 8. Baranowski Mieczysław, c. k. Inspektor szkolny okręgowy; 9. Szpetmański Franciszek, Delegat kierowników szkół uzupełniających; 10. Jakubowski Karol, Referent spraw szkolnych Magistratu; 11. Niemczynowski Stanisław, Delegat Izby stowarzyszeń rękodzielniczych.

Tak urządzone szkoły uzupełniające przemysłowe odpowiadają w ogóle w zupełności potrzebom młodzieży rękodzielniczej, póki młodzież tą nie

zacznie się szeregować z uczniów, którzy ukończyli szkoły 6-klasowe lub przyszłe szkoły wydziałowe. Skoro to nastąpi, ustrój ich musi się zmienić, poziom nauki musi być podniesiony, a nauka rysunków musi przybrać kierunek zupełnie fachowy: potrzeba będzie urządzić osobne szkoły uzupełniające dla terminatorów szewskich i krawieckich, osobne dla stolarzy, osobne dla ślusarzy i t. d. Reforma ta dokona się już na gruncie nowej ustawy szkolnej z dnia 23. maja 1895, uchwalonej w Sejmie w r. b. i już sankcyonowanej, która wprowadza po miastach obowiązkowe szkoły wydziałowe trzyklasowe, połączone z czterema klasami szkoły pospolitej, a więc 7-klasowe (art. 7 do 12), a nauce dopełniającej w art. 15 do 22 nadaje kierunek przemysłowy lub handlowy.

Nie należy wątpić, że Rada miejska reformę tę sama we własnym zakresie w swoich szkołach uzupełniających corychlej przeprowadzi i do potrzeb młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej lwowskiej zastosuje.

W szkołach żeńskich nauka dopełniająca w myśl ustawy z r. 1885 dotąd, mimo starań Rady szkolnej okręgowej, nie rozwinęła się należycie. Składają się na to różne przyczyny: najpierw ta, że znaczna część dziewcząt nie ogranicza się na klasie VI. szkół 6-klasowych, lecz uczęszcza jeszcze do klasy VII. i VIII. szkół wydziałowych, ewentualnie także i na kursa teoretyczne lub praktyczne szkoły wydziałowej imienia królowej Jadwigi, a tem samem wolną jest od obowiązku uczęszczania na naukę dopełniającą.

Drugą przeszkodą jest ubóstwo mieszkańców, które zniewala rodziców do wcześniejszego odbierania dziewcząt ze szkoły i do używania ich do pomocy w domu, do wyręczania matek, udających się na zarobek, wreszcie do oddawania przedwczesnego do szwalń, do szwaczek i krawczyń, gdzie po roku, dwu, lub trzech latach pracy bez wynagrodzenia, otrzymują skromne wynagrodzenie w kwocie 2 lub kilku zł. tygodniowo i tem pomagają rodzicom.

Inną wreszcie przeszkodą jest trudność, dla braku sił roboczych w biurze Rady szkolnej okręgowej i przeciążenia komisaryatów, energicznego wykonywania przymusu szkolnego, który zniwoliłby opieszalszych lub wyszukujących siły swych dzieci, rodziców, posyłać je do szkoły.

Mimo to wprowadzenie nauki dopełniającej przyciągnęło pewną liczbę dziewcząt do szkoły, najczęściej takich, które nie w 6., lecz dopiero w 7., 8., lub 9. roku zaczynały chodzić do szkoły, a dotarłszy do klasy III., IV. lub V., szkołę opuszczały. Inspektor szkolny okręgowy wspólnie z dyrektorkami szkół czynili różne zabiegi, ażeby młodzież na naukę dopełniającą przywabić. Starali się też uczynić naukę możliwie praktyczną. Próbowano więc wprowadzić różne kierunki praktycznych robót ręcznych, jak n. p. szycie rękawiczek (w szkole Czackiego), pranie i prasowanie (w szkole imienia św. Anny), krój bielizny i sukienek (we wszystkich szkołach), wreszcie szycie maszynowe, w którym to celu dla kilku szkół zakupiono maszyny do szycia.

Z wymienionych jednak wyżej powodów, frekwencya na naukę dopełniającą w różnych szkołach była w ogóle niewielką. W latach najpomyślniejszych uczęszczało do 400 dziewcząt.

W roku 1893/4 była następująca frekwencya dziewcząt: 1. w szkole żeńskiej im. św. Anny 22, 2. w szkole żeńskiej im. Czackiego 38, 3. w szkole

żeńskiej im. św. Marcina 31, 4. w szkole żeńskiej im. Mickiewicza 30, 5. w szkole żeńskiej im. Piramowicza 85, 6. w szkole żeńskiej im. Staszica 33, 7. w szkole na Pasiękach 15, 8. u św. Zofii 9, razem 263 dziewcząt.

Pewną liczbę dziewcząt, do nauki dopełniających obowiązanych, odciągają szkoły dopełniające, utrzymywane przez Konwent PP. Sacré-Coeur i przez Towarzystwo Pracy kobiet. W jednej i drugiej uczą dziewcząt różnych robót kobiecych, są to więc szkoły robót, a prócz tego udzielają także nauki w pewnym zakresie. Rada szkolna okręgowa uwalnia od nauki dopełniającej w szkołach miejskich te dziewczęta, które uczęszczają do szkoły robót u PP. Sacré-Coeur, lub w Pracy kobiet. W r. 1893/4 uczęszczało do szkoły robót u Sacré-Coeur 108 dziewcząt, do Pracy kobiet 40.

Wielką uwagę zwracano też na naukę robót ręcznych kobiecych w lwowskich szkołach żeńskich. Przez długie lata naukę robót zaliczano do rzędu przedmiotów naukowych mniejszej wagi, nie wpływających na ogólny postęp. Oddawano też naukę tego przedmiotu osobom najmniej uzdolnionym, a co gorsza, wcale do udzielania tej nauki nie przysposobionym. To też ogół nauczycielek mało się o roboty ręczne kobiece troszczył, sądząc, że wystarczy, aby w czasie godziny robót dzieci nie były beczynne. Wprawdzie nauczycielki niektórych szkół starały się naukę robót skierować na lepsze tory, każda na swój sposób i wedle swego zapatrywania, ale próby te nie wiele przyniosły korzyści¹⁾. Z czasem poznały władze i nauczycielki: 1. że do nauki robót same chęci nie wystarczą, tylko, że do nauczania robót potrzeba stosownego fachowego przysposobienia; 2. dalej, że trzeba ściśle określonego planu, zawierającego nie tylko naznaczony rodzaj robót, ale także tok nauki i zastosowanie praktyczne, które najlepszą jest miarą stopnia użyteczności nauki. I wtedy po raz pierwszy w gronie naucz. dopiero założonej szkoły wydziałowej żeńskiej, dzisiejszej im. królowej Jadwigi, wyłoniła się myśl ułożenia sobie szczegółowego planu nauki robót kobiecych w zastosowaniu do obowiązującego planu robót, co było rzeczą nader łatwą, ponieważ w ramy ogólnikowego określenia ówczesnego planu naukowego można było wszystko wciągnąć, co kto chciał. W ten więc sposób powstał w roku 1880 pierwszy szczegółowy plan nauki robót, ułożony dla szkoły wydziałowej, a nauka, według niego przeprowadzona, wydała świetne rezultaty.

Gdy bowiem w roku następnym 1881 w grudniu, szkoła wydziałowa wzięła udział w pierwszej wystawie przemysłowej, urządzonej w ratuszu, prace uczenie, nawet obok robót uczenie szkół fachowych, zjednały sobie sąd przychylny, a szkoła wydziałowa otrzymała dyplom szczególnego uznania za roboty ręczne i za ułożenie szczegółowego planu. Odtąd, pierwszy dyrektor tej szkoły ś. p. Mieczysław Skrzyński, główny inicjator tych wszystkich prac, dla zachęty i lepszego rozpatrzenia się w rzeczy, urządzał co rok w osobnej sali wystawę robót uczenie zakładu, w czasie odbywających się każdego kursu publicznych egzaminów i cieszył się, że coraz mniej pojawia się robót, niemających w życiu codziennem zastosowania,

¹⁾ Szczegóły te czerpiemy z pracy p. Baranowskiego: »O dziejach i rozwoju szkół lwowskich« (str. 309 i nast.)

na które szkoda, jak to mówią, czasu i ałtasu, jak n. p. kamarków na lampy, podstawek pstrokatych i jaskrawych poduszek, pantofli i t. p., a za to więcej kaftaników, fartuszków, koszul wyszywanych i innych użytecznych rzeczy.

Wystawy te wykazywały dowodnie, że pierwsze kroki, stawiane w dziedzinie tej nauki, nie są tak łatwe i że dla osiągnięcia żądanych rezultatów nie dość ściśle określonego planu i starań nauczycielek, ale naukę tę trzeba podnieść do równiej ważności z naukami innemi. Chociaż do tego nie było jeszcze podówczas upoważnienia władz wyższych, w szkole wydziałowej przy kwalifikacji uważało się na to, aby uczennice, mające tylko dostateczny postęp z robót, nie otrzymywały stopnia celującego. To zachęciło uczennice do staranniejszej pracy i wyrobiło w nich zamiłowanie do robót, a dowodem tego znowu wystawy szkolne, wykazujące z roku na rok coraz większy postęp nauki.

W ślad za szkołą wydziałową poszły inne szkoły, zwłaszcza że ówczesny inspektor szkół, Bolesław Baranowski, urządził dla ujednostajnienia nauki, zbiorowe konferencye nauczycielek szkół lwowskich, celem ułożenia i ściśłego określenia planu robót na podstawie ułożonego już dla szkoły wydziałowej planu. Konferencye te odbywały się w szkole wydziałowej pod przewodnictwem ś. p. dyrektora Mieczysława Skrzyńskiego. Wynikiem tych konferencji był pierwszy, ściśle określony plan, wskazujący dokładnie tok nauki i zastosowanie praktyczne dla szkół wydziałowych i ludowych w r. 1886/7. Plan ten z bardzo małemi zmianami pozostał dotąd, bo choć szkoły ludowe lwowskie podnoszono stopniowo za inicjatywą i staraniem Rady szkolnej okręgowej i inspektora Mieczysława Baranowskiego do kategorii szkół sześcioklasowych i w r. 1888 ułożono nowy plan do nauki robót dla szkół sześcioklasowych, który uzyskał nawet aprobatę Rady szkolnej krajowej rozporządzeniem z dnia 10. sierpnia l. 10.997, to jednak zwołana w tym celu komisya wzięła za podstawę poprzednie plany. Od tego czasu nauka robót coraz bardziej ujednastajniała się, a chociaż były jeszcze braki wielkie głównie dlatego, że nie było fachowo wykształconych sił nauczycielskich, jednak wystawy, urządzone od r. 1888 w każdej szkole, wykazywały wielką staranność i dążność ku lepszemu.

Do rozwoju pomyślnego nauki robót ręcznych kobiecych przyczyniła się znakomicie Rada miasta Lwowa, która na wniosek inspektorów szkolnych i Rady szkolnej okręgowej ustanawiała kolejno przy szkołach żeńskich osobne posady fachowych nauczycielek robót ręcznych kobiecych. Pierwszą taką fachową nauczycielką robót była ś. p. Zagórska w szkole wydziałowej.

W latach 1888, 1889, 1890 powstały dzięki ofiarności miasta osobne posady płatnych praktykantek do nauki robót ręcznych, a z czasem posady młodszych nauczycielek, także w innych szkołach żeńskich, tak, że w r. 1894/5 szkoły wydziałowe: im. królowej Jadwigi, im. św. Anny, imienia Elżbiety, im. Czackiego, im. św. Maryi Magdaleny, im. Konarskiego miały posady nauczycielek robót ręcznych kobiecych z płacą 480 zł., wszystkie inne szkoły zaś, posady praktykantek z płacą 240 zł.

W r. 1894/5 kierowały nauką robót ręcznych w szkołach lwowskich następujące nauczycielki: Francówna (szkoła wydziałowa im. królowej

Jadwigi), Bystrzonowska (szkoła wydziałowa im. św. Anny), Bieńkowska (szkoła wydziałowa im. Elżbiety), z Modesów Dudrewiczowa (szkoła wydziałowa im. Czackiego), Dutkiewiczówna (u św. M. Magdaleny), Kluczenkówna (u Konarskiego), Janowska (u św. Antoniego), Choynowska (u Mickiewicza), Dębicka i Oziębłowska (u św. Marcina), Angerówna (u Staszica).

Wystawa robót, urządzona w szkołach lwowskich z końcem roku szkolnego 1894/5, a zwiedzona przez p. Namiestnikową hr. Badeniową, p. Wiceprezydenta Rady szkolnej dr. Bobrzyńskiego, Prezydenta miasta i Prezydentową pp. Mochnackich, Wiceprezydenta dr. Marchwickiego, przez inspektora szkolnego okręgowego i bardzo liczną publiczność, wykazała zadziwiającą zgodność i jednolitość toku postępowania i rezultatów nauk, oraz ogromną ilość prac wykonanych.

Jeszcze większe wrażenie zrobiła na zwiedzających wspólna wystawa wszystkich szkół żeńskich, urządzona w gmachu szkoły wydziałowej imienia królowej Jadwigi w r. 1891.

Cały gmach, o kilkunastu salach, zapełniony był robotami uczennic, które, policzone na sztuki, zapewne przedstawiałyby cyfrę kilkudziesięciutysięczną. Sama szkoła wydziałowa im. królowej Jadwigi zapełniła cztery sale, inne szkoły dostały tylko po jednej sali, to też żaliły się na brak miejsca. W parterze była urządzona wystawa slōjdu w trzech salach wraz z pracownią, w której chłopcy w pewnych porach wykonywali na warsztatach w oczach publiczności różne roboty.

Wystawę tę zwiedzili wszyscy dygnitarze stolicy, poczynając od ówczesnego Namiestnika, a obecnego Prezydenta Ministrów Kazimierza hr. Badeniego, wszyscy dziennikarze i liczne rzesze publiczności. Wszyscy zwiedzający nie szczędzili wyrazów pochwał dla szkół lwowskich.

Na rozwój nauki robót ręcznych kobiecych wpłynęły istniejące przy szkole wydziałowej kursa robót ręcznych kobiecych.

Dzisiaj nauka robót kobiecych doszła do pewnego stopnia doskonałości. To też kolejno urządzone wystawy robót, czy to z okazji zakończenia roku szkolnego, czy z okazji przyjazdu Najjaśniejszego Pana, Arcyksięcia Rudolfa, lub z okazji Wystawy krajowej, stwierdziły postęp znakomity, tak, że roboty uczenie szkół lwowskich mogą śmiało stanąć obok prac szkół fachowych.

Plany nauki robót szkół ludowych lwowskich weszły niemal bez zmiany do nowych planów naukowych w r. 1893.

Obecnie, za pośrednictwem tych planów nauka robót kobiecych ujednolajnia się coraz więcej w całym kraju, zwłaszcza, kiedy Rada szkolna krajowa zarządziła, aby zwołana pod przewodnictwem p. Juliana Fąfary ankietą, ułożyła nie tylko szczegółowe plany dla szkół rozmaitych kategorii, ale także na Wystawie krajowej w r. 1894 illustrowała te plany robotami, przez owe plany przepisany, w pawilonie Rady szkolnej, uwzględniając wszędzie upodobania i potrzeby miejscowe.

W uznaniu za tę pracę Komitet sędziów Wystawy krajowej odznaczył szkołę wydziałową im. królowej Jadwigi srebrnym medalem za wykonanie wzorów do nauki robót w szkołach ludowych pospolitych i wydziałowych, a kursa dopełniające najwyższem odznaczeniem, bo dyplomem honorowym za kolekcję robót ręcznych, w szczególności w zakresie haftów ozdobnych.

Oto pobieżny szkic rozwoju nauki robót ręcznych kobiecych w szkołach lwowskich.

Tu dodać należy kilka słów o nauce slöjdu w szkołach ludowych lwowskich. Nauka ta — nauka zręczności — zawdzięcza swe powstanie filantropowi szwedzkiemu Salamonowi, który w Nääs założył osobny zakład do kształcenia nauczycieli tej nauki zręczności. Istotą nauki szwedzkiego slöjdu jest wykonywanie za pomocą prostych narzędzi, jak noża, pilników, raszpli, hebli i t. p. w drzewie różnych przedmiotów według szeregu modeli. System szwedzki z Nääs obejmuje 100 modeli od najłatwiejszej pałeczki (rączki do pióra), struganej nożykiem, a gładzonej raszplą, aż do prostego krzesła. Każdy przedmiot jest użyteczny. Wykonywaniem tych przedmiotów w drzewie, uczy się młodzież używać różnych narzędzi, nabywa „zręczności“ (ztałd nazwa „nauka zręczności“), zaniżowania do pracy ręcznej i szacunku dla niej, krzepi się fizycznie swobodnym ruchem po nauce szkolnej. — Oto korzyści pedagogiczne nauki zręczności.

W Galicyi naukę zręczności według systemu szwedzkiego wprowadzono w r. 1886. W Sokalu odbył się w tym roku pierwszy kurs wakacyjny nauki zręczności dla nauczycieli. Z nauką tą zaznajomił nauczycieli dyrektor szkoły wydziałowej p. Siedmiograj, który wysłany w r. 1885 do Szwecyi, poznał tam system slöjdu. Nauka zręczności rozpowszechniła się najpierw w szkołach powiatu sokalskiego, kamionckiego i złoczowskiego, później w innych powiatach. Od lat kilku urządza Rada szkolna krajowa co rok dwa takie kursa wakacyjne, jeden w Krakowie pod kierunkiem inspektora Spisa, drugi w szkole sokalskiej.

W szkołach ludowych lwowskich zaprowadziła naukę zręczności c. k. Rada szkolna okręgowa na wniosek inspektora szkolnego, Mieczysława Baranowskiego. Jego staraniem zakupiono już w roku szkolnym 1886/7 kilka „Seryi modeli do nauki zręczności“ nakładu J. Spisa, potrzebną ilość narzędzi, materiału, warsztatów i zaprodzono systematyczną naukę najpierw w szkole im. św. Mikołaja na Pasiekach i w szkole św. Zofii, a potem w kilku innych szkołach miejskich.

Od r. 1888 nauka zręczności pozyskała w grodzie naszym liczniejsze grono zwolenników i opiekunów. Podczas XXV. zjazdu Lekarzy i Przyrodników polskich, urządzono za inicjatywą inspektora Mieczysława Baranowskiego, w jednej z sal szkoły realnej, obok wystawy wzorowego zbioru środków naukowych, wystawę slöjdu. Wystawę tę spotkała zasłużona nagroda. Komisya sędziów, powołanych do ocenienia przedstawionych przedmiotów, odznaczyła c. k. Radę szkolną okręgową miejską jako wystawcę dyplomem honorowym.

Urządzeniem wystawy zajęło się powołane przez inspektora grono nauczycieli lwowskich — między innymi Cenar, Ciszewski, Moniak Karol i Emil, Rudnicki i Parasiewicz, którym następnie Rada szkolna okręgowa wyraziła zasłużone uznanie.

Niemalý udział w tej wystawie wzięła szkoła im. św. Mikołaja. Ówczesny prowizoryczny kierownik tej szkoły p. Ludwik Rudnicki, przedstawił po raz pierwszy we Lwowie przedmioty sporządzone przez uczniów tej szkoły według systematycznie udzielanej nauki, jak również kolekcję

modeli drewnianych, sporządzoną przez niego. Wszystkie prawie przedmioty te rozchwytała zwiedzająca publiczność — która, nie szczędząc pochwał, zachęciła tem i nauczycieli i młodzież szkolną do tem gorliwszej pracy. Od tej wystawy datuje rańniejszy rozwój nauki zręczności w szkołach lwowskich.

Reprezentacya miasta, uznając korzyści, jakie nauka zręczności wydać może przyszłemu pokoleniu, przyznała na ten cel pewną kwotę, która obecnie wynosi 300 zł. rocznie.

Każdego też roku popisuje się młodzież szkolna swymi wyrobami, urządzając wystawę prac najczęściej w szkole wydziałowej im. Jadwigi.

* *

Obok szkoły przemysłowo-handlowej powstała w latach siedmiedziętych we Lwowie pod egidą Rady miejskiej druga jeszcze instytucya, mająca na celu wpływać na rozwój przemysłu i rękodzielnictwa w kraju i starać się o ich udoskonalenie w kierunku technicznym i estetycznym. Instytucyą tą jest miejskie Muzeum przemysłowe. Korporacye przemysłowe i rękodzielnicze we Lwowie, wybrały w dniu 23. maja 1873 komitet złożony częściowo z ich grona, częściowo z ludzi fachowych, w celu założenia Muzeum przemysłowego we Lwowie, obywatel zaś miasta p. Franciszek Bałutowski, rękodzielnik, przeznaczył na cel tego Muzeum kwotę 6.000 zł., z których 5.000 zł. na fundusz żelazny a 1.000 zł. na zakupno potrzebnych przedmiotów. Rozmaite instytucye pospieszyły również z datkami, a Reprezentacya miasta Lwowa przeznaczyła na cel subwencyonowania tej instytucyi kwotę 4.000 zł. rocznie, przyjmując ją jako własność gminy pod naczelny zarząd i administracyę. Dla spraw Muzeum wybraną została Rada nadzorcza z 15 członków i komitet zarządzający wybierany z grona Rady nadzorczej z 7 członków. W dniu 13. maja 1874, uchwaliła Rada miejska statut dla Muzeum przemysłowego, które na razie umieszczone zostało w domu strzelckim przy ulicy Kurkowej. Od r. 1877 otwarta została przy Muzeum miejskiem szkoła dla przemysłu artystycznego.

W r. 1878 przeniesione zostało Muzeum do ratusza; ponieważ wartość czynszu wynosiła 2.500 zł., przeto od r. 1878 wypłacano ze strony miasta subwencyę w kwocie 1.500 zł. Przy Muzeum przemysłowym utworzono szkołę rysunków i modelowania; dla 3 celujących uczniów tej szkoły ustanowiła Rada miejska stypendya w r. 1883. W r. 1884 zamianowany został stale kustoszem p. Rebczyński, który dotychczas pozostaje na tem stanowisku. Z początkiem r. 1886, czysty majątek Muzeum przedstawiał wartość 11.365 zł. w. a. — w ciągu zaś tego roku podniósł się znakomicie. Oto ś. p. Probus Barczewski uposażył Muzeum kwotą 20.000 zł., która zapewniła tej instytucyi byt i rozwój należyty. Na posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 23. marca 1888, uchwalono nowy statut dla Muzeum przemysłowego, który do tej pory jest podstawą ustroju tej instytucyi.

Zadaniem miejskiego Muzeum przemysłowego jest podanie sposobności do doskonalenia przemysłu i rzemiosł w mieście i kraju, w kierunku

technicznym i estetycznym przez systematyczne i umiejętne zbieranie odpowiednich okazów, tudzież środków pomocniczych, jakie dają nauka i sztuka. Do osiągnięcia zamierzonego celu służą:

- a) Zbiory okazów ze wszystkich gałęzi przemysłu, rzemiosł i sztuki w oryginałach albo kopiach, narzędzi, modeli, rysunków i innych środków naukowych;
- b) wystawy przedmiotów przemysłu, rzemiosł i sztuki, będących własnością osób prywatnych, korporacji przemysłowych, zakładów publicznych i prywatnych, również wzorowych wyrobów poszczególnych przemysłowców i rzemieślników wraz z cennikami;
- c) biblioteka dzieł i czasopism technicznych i fachowych oraz czytelnie;
- d) sala rysunkowa;
- e) wykłady z dziedziny przemysłu, rzemiosł i sztuki;
- f) wydawanie czasopism, dzieł i broszur poświęconych sprawom przemysłu i rzemiosł;
- g) urządzenie zakładu galwanoplastycznego, fotograficznego i t. p. celem reprodukcji przedmiotów przemysłu, rzemiosł i sztuki bądź dla zbiorów muzealnych, bądź do użytku zakładów przemysłowych, szkół, lub też dla osób prywatnych;
- h) urządzenie wystaw przemysłowych w kraju, do czego i przedmioty muzealne użyte być mogą.

Praca obecnego kustosa wydała już poważne rezultaty, i instytucja Muzeum przemysłowego rozwija się nader pomyślnie. Czysty majątek Muzeum wynosi w r. 1895 okragło 34.000 zł. w papierach, budżet zaś przedstawia się w sposób następujący:

Dochody:

1. Dochody własne	1.437 zł. w. a.
2. Taksy za zwiedzanie	100 " " "
3. Dochód z publikacji	150 " " "
4. Datek Wydz. kraj. na nagrody konkursowe	500 " " "
5. Subwencya Wydziału krajowego	2.000 " " "
6. Subwencya gminy m. Lwowa	4.000 " " "
7. Subwencya c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty	2.500 " " "
Razem	11.047 zł. w. a.

Rozchody:

1. Zakupno i utrzymanie okazów	1.200 zł. w. a.
2. Utrzymywanie wystawy	117 " " "
3. Biblioteka i kancelarya	2.550 " " "
4. Płace kustosa i służby	3.380 " " "
5. Lokal	2.800 " " "
6. Remuneracye, nagrody i t. d.	1.000 " " "
Razem	11.047 zł. w. a.

W r. 1891, po długich i mozolnych staraniach gminy, dzięki ofiarności Gal. kasy oszczędności, została otwartą c. k. państwowa szkoła przemysłowa.

Szkoła ta oddawna się miastu naszemu należała i kołatano też o nią od r. 1878, jednakże bezskutecznie. Dopiero w r. 1885 zdecydował się rząd na utworzenie państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie, pod warunkiem dostarczenia odpowiedniego lokalu, opału, oświetlenia i usługi. Rząd oświadczył gotowość otwarcia dwóch kursów fachowych: budownictwa i przemysłu artystycznego. Gmina nie mogła przyjąć tak uciążliwych warunków i zaproponowała ze swej strony oddanie gruntu pod budowę i udzielenie subweneyi w kwocie 8.000 zł. rocznie, pod warunkiem, że otwarty zostanie przy tej szkole także kurs handlowy, i że językiem wykładowym będzie język polski. Rokowania ciągnęły się długo, gdy zaszedł fakt ułatwiający w wysokim stopniu całą sprawę. Oto Galicyjska kasa oszczędności postanowiła ku uczczeniu jubileuszu 40-letniego panowania cesarza Franciszka Józefa, zbudować kosztem 400.000 zł., dwa gmachy na pomieszczenie miejskiego Muzeum przemysłowego i państwowej szkoły przemysłowej, oddając równocześnie te gmachy na własność gminy. Gmina przyjmując tę hojną ofiarę, przeznaczyła ze swej strony grunt pod budowę tych gmachów i przyjęła na siebie obowiązki połączone z ich zarządem i utrzymaniem. Wobec tego, chociaż nie bez trudności, sprawa poszła już gładziej i z dniem 1. września 1891, rozpoczęły się wykłady w c. k. szkole państwowej przemysłowej.

W myśl statutu zatwierdzonego reskryptem c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 23. marca 1891, zadaniem c. k. szkoły państwowej przemysłowej jest udzielanie pomocnikom przemysłowym, zawodowych wiadomości teoretycznych i praktycznych, tudzież kształcenie samoistnych rękodzielników i przemysłowców w tych zawodach, dla których w tej szkole istnieją kursa oddzielne, połączone z warsztatami. Nadto szkoła daje każdemu sposobność wykształcenia się w rysunku i modelowaniu, a terminatorom rzemieślniczym umożliwia uzupełnienie tych wiadomości, których nabywają podczas praktyki warsztatowej. Szkoła ta obejmuje następujące szkoły oddzielne:

I. Szkołę dla przemysłu budowlanego:

- a) szkoła dla podmajstrzych;
- b) szkoła stolarstwa i ślusarstwa budowlanego.

W każdym z tych oddziałów nauka jest całodzienna połączona z warsztatem i trwa przez 3 lata po dwa półrocza.

II. Szkołę dla przemysłu artystycznego:

- a) dla przemysłu drzewnego;
- b) dla przemysłu metalowego;
- c) dla hafciarstwa i koronkarstwa;
- d) dla rysunków i modelowania.

Oprócz tego ma być utworzony osobny oddział dla przemysłu ceramicznego. Nauka jest całodzienną i stosownie do przedmiotu trwa 4, 3 lub 2 lata. Językiem wykładowym jest język polski. Gdyby kiedykolwiek miała

nastąpić zmiana języka wykładowego, ma gmina prawo użyć budynków na inne cele oświaty. Rada miejska zastąpiona jest w Kuratoryi przez jednego Delegata.

Obecnie ponosi gmina m. Lwowa następujące koszta połączone z utrzymaniem państwowej szkoły przemysłowej:

1. Lokal i utrzymanie tegoż	17.200 zł. w. a.
2. Opał	2.250 " " "
3. Oświetlenie	2.400 " " "
4. Służba	1.495 " " "
5. Przybory naukowe	300 " " "
Razem	23.645 zł. w. a.

do czego dodać należy stypendya dla pięciu uczniów państwowej szkoły przemysłowej po 120 zł. rocznie, co wynosi 600 zł. Okrągło więc wynoszą koszta gminy na szkołę państwową 24.250 zł.

Oto rezultat pracy nad podniesieniem poziomu wykształcenia przemysłowców i rękodzielników. W ostatnich czasach poruszono dwie ważne sprawy, które jeszcze czekają załatwienia, a mianowicie założenie wzorowej szkoły szewskiej, i otwarcie we Lwowie akademii handlowej, bądź jako szkoły osobnej, bądź jako wydziału na Politechnice.

Sprawę szkoły szewskiej oddano komisyi przemysłowej; dla sprawy akademii handlowej wybrano komitet złożony z pp. Czerneho, Jonasza, Romanowicza i Schayera, którzy pod przewodnictwem Prezydenta zajmą się opracowaniem projektu takiej szkoły. Gorliwym rzecznikiem obu tych spraw jest w Radzie miejskiej radny p. Tadeusz Romanowicz.

Nietylko jednak o wykształceniu teoretycznem myślała Reprezentacya miejska. W miarę możności otaczała ona przemysł troskliwą opieką, starając się o korzystne zatrudnienie dla miejscowych rzemieślników. Na cele Wystawy krajowej z r. 1877 dano 3.000 zł. dla uboższych rękodzielników, w czasie Wystawy wiedeńskiej i paryskiej wysłano po dwóch rzemieślników dla ich zwiedzenia, zajmowano się gorliwie zabezpieczeniem wszelakich dostaw przedsiębiorcom krajowym, a nierzadko też Reprezentacya miejska przystępowała do przedsiębiorstw krajowych ze znaczniejszym kapitałem. Obecnie up. Reprezentacya jest członkiem Towarzystwa dostaw dla armii z udziałem 3.000 zł.

W r. 1893 na wniosek pierwszego Delegata p. Michalskiego postanowiono reaktywować komisję przemysłową, w której skład weszli pp.: dr. Ciesielski Teofil, Ciuchciński, dr. Dulęba, Gubrynowicz, Getritz, Gross, Machayski, Michalski, Mikułiński, Niemczynowski, Romanowicz, Schayer i Soleski, a równocześnie postanowiono wstawiać w budżet funduszu gminy kwotę 10.000 zł.

Ale i ofiarność obywatelska szła w pomoc rozwojowi przemysłu; i tak znajdują się obecnie pod zarządem gminy następujące fundacye. których majątek czysty, obliczony według stanu w r. 1895, podajemy w nawiasie:

1. Fundusz Józefa Kolischera na stypendyum dla ucznia miejskiej szkoły przemysłowej (241 zł.)
2. Fundusz dr. Floryana Ziemiałkowskiego dla 1 terminatora rękodzielniczego, ucznia miejskiej szkoły przemysłowej (1.500 zł.)
3. Fundusz stypendyjny ś. p. Franciszka Blanka dla rzemieślników (46.000 zł.)
4. Fundusz ś. p. Romana Duchcńskiego dla rzemieślników (45.000 zł. w gotówce a 89.118 zł. w nieruchomościach, według oznaczenia z r. 1892). Z fundacyi tej udzielono w r. 1895 dwadzieścia stypendyów po 150 zł. rocznie.
5. Fundusz Boczkowskich na stypendya dla dwóch uczniów lakierników (5.200 zł.)
6. Fundacya Emilii Dębkowskiej dla młodzieży rzemieślniczej (3.000 zł.)

W r. 1893 uchwaliła Rada miejska ku uczczeniu jubileuszu Ojca św. Leona XIII. wstawić do budżetu kwotę 500 zł. celem obdzielenia nią dwóch podupadłych bez swej winy rzemieślników, zawsze w dniu 19. lutego każdego roku.

W projekcie zużytkowania 10,000.000 zł. pożyczki przezuaczyła Rada miejska 100.000 zł. na cele poparcia przemysłu krajowego.

Tu należy także wspomnieć o fundacyi ś. p. Stanisława Gosiewskiego, poruczonej przez fundatora osobnej komisyi opiekuńczej, działającej pod zwierzchniczym nadzorem Rady miejskiej. Celem tej fundacyi jest udzielanie rzemieślnikom zaliczek, tudzież bezzwrotnych zapomóg takim, którzy wskutek kalectwa lub starości są do pracy niezdolni. Fundacya ta składa się z dóbr Błotnia, położonych w starostwie przemysłańskim i z połowy dóbr Pułatyna w temże starostwie położonych. Należała do tej fundacyi także kamienica we Lwowie, która na pokrycie intabulowanych długów w drodze publicznej licytacji za 32.550 zł. sprzedaną została. Fundacya ta, zarówno z powodu wielkich długów jakie na niej przy zgonie fundatora ciążyły, jak i dla licznych z byłymi dzierżawcami procesów, znajdowała się w bardzo przykrym stanie finansowym, tak, że gmina m. Lwowa kilkakrotnie musiała jej zaliczać poważniejsze kwoty. Oprócz tego przeszkodą do uregulowania fundacyi aż do r. 1879 był spór prawny, przez domniemych spadkobierców ś. p. Gosiewskiego, gminie działającej w zastępstwie fundacyi, o unieważnienie testamentu wytoczony. Spór ten ukończony został dopiero 20. grudnia 1879, którego to dnia dekretem dziedzictwa cały spadek gminie m. Lwowa przyznany został. Majątek czysty tej fundacyi wynosi obecnie około 70.000 zł. W Radzie miejskiej postawiono w r. 1894 wniosek sprzedaży dóbr należących do fundacyi Gosiewskiego, wniosek ten jednak nie uzyskał większości. Na fundacyi tej ciąży jeszcze obecnie długi w wysokości 55.000 zł., to też potrzebuje ona dłuższego czasu do uregulowania. Po spłaceniu długów można liczyć, że będzie przynosiła rocznego dochodu 6.000—7.000 zł. rocznie, które użyte zostaną w myśl woli fundatora. Z czasem ten dochód znacznie się powiększy.

Tu należy także fundacya ś. p. Łodzi Ponińskiego, przeznaczona na stypendya dla rzemieślników.

m. Lwowa. Towarzystwo nie korzystało jednak z tego prawa, to też poczęto się zastanawiać nad rozwojem sieci komunikacyjnej w inny sposób. W lutym 1888 r. zgłosiło się Towarzystwo kolei Lwowsko-Bełżeckiej z propozycją budowy kolei lokalnej (parowej), łączącej stację tejże kolei w Kleparowie z kościołem św. Anny.

W sprawie tej zwołano osobną ankietę i wysłano do Wiednia i Berna delegata, celem zbadania korzyści takiej komunikacji. Po dłuższych rokowaniach, na podstawie uzyskanych już danych, zgodziło się konsorecyum na następującą sieć kolei lokalnej: od stacji, obok szkoły św. Anny, przez plac Gołuchowskich, plac Maryacki do koszar w ogrodzie Jabłonowskich, dalej ulicą Pełczyńską, Leona Sapichy i Gródecką do dworca kolei Czeraniowieckiej. Z tego punktu miała iść kolej do dworca na Podzamczu i fabryki tytoniu w Winnikach. Sprawa tramwayu parowego nie przysła jednak podówczas do skutku, i dopiero w ostatnich czasach plan ten zbliża się do urzeczywistnienia. Z jednej strony konsorecyum banku hipotecznego buduje kolej do Janowa z odgałęzieniem do kościoła św. Anny, z drugiej dzięki usiłowaniom Rady miejskiej, jest nadzieja, że Lwów zostanie połączony z Winnikami bezpośrednio, a nie jak rząd zamierzał pierwotnie, przez stację Podborce. Kolej ta będzie dla Lwowa miała niemałe znaczenie.

Ponieważ parowy tramway nie przyszedł do skutku, rozpoczęto ponownie rokowania z tramwayem konnym o rozszerzenie linii komunikacyjnej od placu Halickiego do parku Stryjskiego, i od placu Cłowego na cmentarz Łyczakowski. Tramway konny postawił zbyt wygórowane warunki, skutkiem czego Rada miejska zerwała rokowania i przystąpiła do poczynienia studyów nad sprawą zaprowadzenia kolei elektrycznej. Wydelegowano w grudniu 1891 pp. dyrektora Hochbergera i prof. Dzieślewskiego do Wiednia, Pragi, Berlina, Hali, Bremy i Hamburga, celem zapoznania się z ruchem kolei elektrycznej. Delegaci zdali sprawę w obszernym elaboracie ¹⁾ i oświadczyli się za budową kolei elektrycznej.

Od tego czasu stała się sprawa budowy kolei elektrycznej na porządku dziennym, zwłaszcza, że zbliżająca się chwila otwarcia Wystawy krajowej nie pozwalała zwlekać z urządzeniem odpowiednich komunikacji. Sprawa kolei elektrycznej ma niemal swoją historię: wywołała ona niezwykle ożywione debaty w Radzie miejskiej i zajęła w ogóle 15 posiedzeń. Oprócz sporów pomiędzy zasadniczymi zwolennikami i przeciwnikami, prowadzono szerokie rozprawy nad każdym prawie szczegółem projektu. Ostatecznie w dniu 27. maja 1893, postanowiono w zasadzie wybudować kolej elektryczną kosztem około 660.000 zł., i zakład do wytwarzania siły i przesyłania prądu kosztem około 220.000 zł., wybierając równocześnie komisję elektryczną dla przeprowadzenia całej sprawy. Celem wyjednania koncesyi na budowę i ruch kolei wyjechał do Wiednia Prezydent Mochnacki na czele deputacyi Rady miejskiej. Otrzymawszy koncesyę c. k. Ministerstwa handlu z dnia 21. czerwca 1893, uchwaliła Rada na wniosek komisji elektrycznej nie budować tej kolei na rachunek własny, ale oddać budowę firmie

¹ Sprawozdanie w sprawie budowy kolei elektrycznej we Lwowie. Lwów 1892.

Siemens & Halske. Firma ta zobowiązała się kolej wybudować, objąć w zarząd i utrzymać prawidłowy ruch własnym kosztem do dnia 1. sierpnia 1896 r. Po upływie tego czasu gmina ma prawo objąć kolej zupełnie na siebie za zwrotem kosztów w kwocie 660.000 zł., przystąpić do spółki z firmą Siemens & Halske, lub też pozostawić tej firmie dalsze prowadzenie ruchu na jej rachunek.

Na wielkie trudności natrafiła jednak gmina ze strony tramwaju konnego, a także okazało się koniecznem zmienienie trasy. W rezultacie jednak trudności te zostały pokonane i w czerwcu r. 1894, rozpoczął się ruch na linii wystawowej, w jesieni zaś t. r. na linii Łyczakowskiej. Tramwaj elektryczny ma jako punkt wyjścia róg ulicy Kilińskiego i Hetmańskiej, a kranicowemi jego punktami są: dworzec kolei Karola Ludwika, rogatka Łyczakowska, cmentarz Łyczakowski i park Stryjski.

Główna linia w myśl uchwały Rady miejskiej prowadzi z dworca głównego kolei państwowych ulicą Dojazdową, Szeptyckich, Leona Sapiehy, Kopernika, Słowackiego, Sykstuską do ulicy Kilińskiego; stąd zaś przez plac Kapitulny, południową stronę rynku, ulicę Ruską, pomiędzy Wałami i arsenałem, przecina Wały gubernatorskie u wylotu ulicy Wałowej, i przechodzi przez ulicę Czarnieckiego na Łyczaków do miejsca, gdzie ulica Łyczakowska krzyżuje się z drogą Krzywczycką. Odnoga tej linii prowadzi ulicą św. Piotra i Pawła do cmentarza.

Linia boczna prowadzi ulicą Hetmańską, placem Maryackim, Halickim, ulicą Batorego i Zyblikiewicza ku szkole św. Zofii (zjazd prowizorycznie w r. 1894 była urządzona linia do bram Wystawy).

Tu wspomnieć należy o staraniach Rady miejskiej, podjętych w celu połączenia Lwowa z Żółkwią, a w ostatnich czasach z Janowem i Winnikami. Gorliwym rzecznikiem tej ostatniej sprawy jest radny p. Piepes, na którego wniosek uchwalono domagać się, ażeby Winniki połączone wprost ze Lwowem, a nie przez Podborce. Obecnie jest ta sprawa na najlepszej drodze.

Zajmowała się też Rada miejska bardzo gorliwie sprawą zbudowania we Lwowie dworca centralnego; niestety jednak usiłowania te były bezskuteczne, jakkolwiek potrzeba takiego dworca powszechnie jest uznana.

* * *

Mówiąc o działalności Rady miejskiej na polu podniesienia przemysłu i handlu, nie możemy nie wspomnieć o dwóch Wystawach krajowych, które odbyły się we Lwowie, a które doniosły wpływ wywarły nie tylko na miasto nasze, ale na cały kraj nasz w ogóle.

W dniu 6. września 1877 nastąpiło otwarcie pierwszej Wystawy krajowej, która stała się szkołą do dalszych występów, a jeżeli nie przedstawiła nam arcydzieł obliczonych na efekt, to wskazała nowe źródła przyszłego dobrobytu. Dział szkolny wykazał dowodnie, że usiłowania narodu w kierunku podniesienia oświaty, przyniosły poważne rezultaty; dział przemysłu domowego wzbudził nadzwyczajne zainteresowanie,

a dział górniczy wskazał na wielkie bogactwa ukryte w łonie tej naszej ziemi!

Wystawa była niespodzianką nie tylko dla obcych ale i dla swoich; pesymizm dotychczasowy ustąpił miejsca nadziei i ufności we własne siły. Przekonali się obcy, że Galicya nie jest krajem opisywanym przez Sacher-Masochów i Francosów, swoi zaś nabrali zamiłowania do swojskich rzeczy, które wykonaniem i smakiem nie ustępowały wyrobom zagranicznym a w niejednym kierunku przewyższały je trwałością. Skromna ta Wystawa, z którą na zawsze związane jest nazwisko JE. hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, stała się hasłem do pracy na polu podniesienia przemysłu i handlu.

Gmina miasta Lwowa, jako taka, nie brała udziału w tej Wystawie, subwencyonowała ją jednak kwotą 5.000 zł., a nadto rozdała 3.000 zł. w formie pożyczek dla rzemieślników lwowskich biorących w Wystawie tej udział.

Po tem pierwszym obliczeniu się ze swojemi siłami, przystąpił kraj nasz do urządzenia Wystawy w r. 1894. Na czele jej stanęli dwaj mężowie, którzy dzieło to poważne unieśli natchnąć myślą wielką i stworzyć z Wystawy prawdziwą rewię sił narodowych. Byli to ks. Adam Sapieha, prezes i dr. Zdzisław Marchwicki, dyrektor Wystawy. Obok nich zaś gromadził się zastęp liczny obywateli, którzy w ofierze nieśli pieniądze, trud i niespożytą pracę. W rzędzie najofiarniejszych stanęło miasto Lwów, którego Prezydent, P. Edmund Mochnacki, był równocześnie jednym z czterech Wiceprezydentów Komitetu wykonawczego.

Gdy tylko powstała pierwsza myśl urządzenia Wystawy krajowej we Lwowie, zawotowała Rada miejska na posiedzeniu dnia 1. grudnia 1892 kwotę 30.000 zł. na cele jej urządzenia, postanawiając zarazem, że gmina m. Lwowa weźmie w niej udział jako wystawca. Delegatami gminy do Komitetu wystawowego zamianowano pp. Franciszka Zimę i Michała Michalskiego. W lutym 1893 wybrano stosownie do wniosku opracowanego przez referenta biura statystycznego, dr. Ostaszewskiego-Barańskiego, komisję wystawową, która uchwaliła wybudować własny pawilon miejski kosztem 10.000 zł. Lecz ofiarność gminy nie ograniczyła się na tem; w dalszym bowiem ciągu udzielono przepysznego miejsca pod Wystawę i preliminowano 14.000 na wybudowanie głównej drogi, 6.000 zł. na przeprowadzenie kanalizacji na terenie Wystawy, 10.000 zł. na doprowadzenie gazowego oświetlenia, 11.000 zł. jako połowę kosztów splantowania górnej części parku Stryjskiego, 7.500 zł. na budowę terasy przed pawilonem sztuki i znacznieszą subwencyę na cele głębokiego wiercenia. Oprócz tego utrzymywało miasto własnym kosztem straż ogniową na Wystawie, ponosiło koszt oświetlenia elektrycznego drogi dojazdowej i zakupiło na własność budynki pozostałe po zamknięciu Wystawy.

Rzecz prosta, że prócz tych wydatków były znaczne koszty reprezentacyjne, konieczne wobec licznych zjazdów, jakie w czasie Wystawy się odbyły i wobec odwiedzin Monarchy, Arcyksiążąt i licznych dostojników z całej Monarchii.

Pawilon miejski, w którym mieściły się okazy urzędu budowniczego, działały zarządu dóbr miejskich, prace uczniów szkół miejskich, wystawa

zbiorów szkolnych, robót freblowskich, tudzież grafikony i prace z zakresu statystyki i higieny, wywołał ze wszech stron bardzo pochlebną ocenę. Szkoły miejskie reprezentowane były także w ogólnym pawilonie szkolnym.

Wystawa krajowa w dziejach rozwoju miasta mieć będzie epokowe znaczenie.

Rada miejska zaszczyliła jej głównych twórców: ks. Adama Sapięgę, dr. Zdzisława Marchwickiego i hr. Stanisława Badeniego nadaniem obywatelstwa honorowego m. Lwowa. Równocześnie komitet sędziów Wystawy przyznał miastu dwie najwyższe nagrody, t. j. dyplom honorowy i złoty medal, a cesarz odznaczył miasto w osobie Prezydenta Edmunda Mochmackiego wysokim orderem.

D.

Oświata.

Sprawie rozwoju szkolnictwa ludowego we Lwowie poświęcono osobny dział w tej książce, to też o działalności Rady miejskiej na polu wychowania publicznego wspomniemy tu tylko z ogólnego stanowiska, podnosząc równocześnie tę działalność, która nie dotyka szkół miejskich. Zaznaczyć jednak należy, że w żadnym może kierunku nie zdziałała Rada miejska tyle, ile właśnie w sprawie podniesienia oświaty. Z dumą możemy podnieść, że niewiele miast dorównywa Lwowowi pod względem ofiarności na rzecz szkolnictwa, a dowodem tego są cyfry budżetów z lat 1871—1895.

W pierwszym roku rządów autonomicznych, t. j. w r. 1871 wynosił wydatek na szkoły ludowe miejskie 31.379 zł. (w czym 22.000 zł. płace nauczycielskie); we dwadzieścia lat później t. j. w r. 1890 wydatek ten przedstawia się w cyfrze 259.376 zł. (z czego 172.387 zł. pł. naucz.); w przeciągu zaś lat ostatnich wzrasta ogólny wydatek do imponującej cyfry 364.165 zł. w r. 1895.

W ostatnich latach z wielką konsekwencją przeprowadzono w miejskich szkołach lwowskich zasadę, że szkoła obok ogólnych celów wychowawczych powinna przygotowywać młodzież do życia praktycznego. Oprócz kursów dopełniających i przemysłowych szkół uzupełniających — o czym poprzednio wspomnieliśmy — wprowadzono w szkołach żeńskich wykłady z dziedziny gospodarstwa domowego. Kursa dopełniające praktyczne w szkole im. Jadwigi, rozwijają się nader pomyślnie; na kursach tych pobierają dziewczęta naukę białego szycia i haftu, naukę kroju i krawieczyny, naukę modniarstwa i robienia gorsetów, tudzież niektórych gałęzi robót ozdobnych. Wybór działu nauki pozostawiony jest uczniom, względnie rodzicom. Prócz tego w kilku szkołach żeńskich wprowadzono dla dziewcząt starszych naukę szycia na maszynie, naukę kroju zwykłej bielizny i skromnych sukienek, w ostatnim zaś czasie wprowadzono naukę prania, prasowania i naukę gotowania prostych a zdrowych potraw.

Szkoły miejskie pomieszczone są obecnie we wspaniałych budynkach, których koszt budowy przenoszą znacznie sumę 1,000.000 zł.; wśród szkół tych są gmachy, stanowiące prawdziwą ozdobę miasta i imponujące rozmia-rami. Szkoły te są przeważnie oddalone od zbytniego gwaru ulicznego, pod względem powietrza i światła dają uczniom zdrowe i wygodne umieszczenie, i są zaopatrzone obficie w środki naukowe. Nietylko jednak w tym kie-runku objawia się staranność Reprezentacyi miejskiej. Od szeregu lat znajdujemy w budżecie miejskim poważne kwoty na dostarczenie ubogim uczniom odzieży i obuwia a także i pożywienia. W tym względzie przy-chodzi Radzie miejskiej z pomocą ofiarność prywatna i to nadzwyczaj wydatna. Pomyślano także o stworzeniu warunków koniecznych dla fizy-cznego rozwoju młodych organizmów; wszyscy uczniowie pobierają naukę gimnastyki, a nadto stworzono dwie nader ważne instytucje, któremi są kolonie wakacyjne i lecznicze, tudzież korpusy wakacyjne. Pod tym względem wiele zasług położyli: Prezydent Mochnacki i Wiceprezydent Marchwicki.

Językiem wykładowym szkół miejskich jest język polski. Czyniąc jednak zadość domaganiom się obywateli narodowości ruskiej, wprowadzono w szkole im. Markjana Szaszkiewicza język ruski jako wykładowy. Szkoła ta ma być obecnie przeniesioną do śródmieścia. We wszystkich szkołach bywa zresztą nauka języka ruskiego udzielaną.

Ofiarność Reprezentacyi miejskiej na cele oświaty znalazła należyte uznanie w Radzie szkolnej. Nietylko w jej sprawozdaniach znajdują się wzmianki na ten temat, ale i archiwum miejskie przechowuje kilka pism dziękczynnych Rady szkolnej krajowej, za troskliwość Rady miejskiej o pod-niesienie oświaty.

Zaznaczywszy to, przechodzimy do działalności Rady miejskiej na innych polach wychowania publicznego. Obok miejskich szkół ludowych, istnieją także inne szkoły z planem nauki szkół ludowych, które gmina w miarę potrzeby subwencyonuje. W r. 1874 subwencyonowano szkoły:

PP. Benedyktynek orm.	kwotę 926 zł. w. a.
PP. Benedyktynek łac.	672 " " "
Ewangelicką	500 " " "
Inne szkoły	700 " " "

razem więc wydano 2.798 zł. Subwencye te z biegiem czasu stawały się wydatniejsze i w dziesięć lat później, t. j. w r. 1883 wynosiły:

dla szkoły PP. Benedyktynek orm.	898 zł. w. a.
" " PP. Benedyktynek łac.	1.680 " " "
" " Ewangelickiej	686 " " "
" " Izraelickiej	144 " " "

wydawano więc razem 3.408 zł. Subwencye w tej wysokości utrzymały się do r. 1889, poczem cyfra ich podniosła się w r. 1895 do 5.113 zł., a mia-nowicie dla szkoły:

PP. Benedyktynek orm.	2.114 zł. w. a.
PP. Benedyktynek łac.	2.169 " " "
Ewangelickiej	686 " " "
Izraelickiej	144 " " "

Poważne również kwoty wydaje miasto na zasiłki dla różnych szkół fachowych i na cele stojące w związku z wychowaniem publicznem i wykształceniem. Podczas gdy w r. 1874 znajdujemy tylko kwotę 398 zł. na subwencyonowanie szkoły muzycznej, to dział ten w r. 1884 przedstawia się o wiele pokaźniej. W tym roku subwencyonowano: Gal. zakład ślepych (587 zł.), zakład głuchoniemych (1.310 zł.), Szkołę muzyczną istniejącą przy Tow. muzycznem (500 zł.), Tow. „Harmonie“ (500 zł.), Tow. „Sokół“ (600 zł.), Szkołę sług (50 zł.), na inne zaś cele wydawano 800 zł., czyli 4.347 zł. rocznie. W przeciągu pięciu lat ostatnich wydatki te wzrosły do kwoty 12.884 zł. rocznie a mianowicie: subwencya dla zakładu głuchoniemych (2.433 zł.), zakładu ślepych (600 zł.), Tow. muzycznego (1.000 zł.), Tow. „Harmonii“ (1.500 zł.), Tow. „Sokół“ i „Koła gimnast. nauczycieli“ (1.200 zł.), Tow. „Lutni“ (600 zł.), Macierzy polskiej (200 zł.), Tow. oświaty ludowej (200 zł.), szkoły sług (100 zł.), na zakupno akcyi Tow. sztuk pięknych (51 zł.), Opery polskiej we Lwowie (5.000 zł.) Tu pomieścić należy także hojne dary na rzecz fundacyi im. Tadeusza Kościuszki, jak niemniej 1.000 zł. ofiarowanych w roku 1895 na wniosek Prezydenta Mochnackiego na gimnazjum cieszyńskie; dalej znaczniejsze kwoty ofiarowane w ostatnich czasach przez miasto na zakupno „Polonii“ J. Styki, „Ślubów Jana Kazimierza“ Matejki (14.000 zł.), na pomnik króla Jana III., którego wykonanie powierzono Tadeuszowi Barączowi (15.000 zł.), na witraż w katedrze lwowskiej (3.000 zł.), wypłacone w różnych czasach „Harmonii“ (5.000 zł.), a wreszcie datki na różne powstać mające we Lwowie pomniki (w kwocie 4.000 zł.) Nie należy także pominąć faktu, że w ostatnich czasach łoży miasto znacznie więcej na wydawnictwa gminy. I tak wyszła kosztem miasta „Historya miasta Lwowa“ dr. Fryderyka Papée, przeznaczona na nagrody dla uczniów szkół lwowskich, wydano siedm roczników „Wiadomości statystycznych“ i osobno broszurę p. t. „Lwów w cyfrach“; wyszedł „Rys historyczno-statystyczny dobroczynności publicznej we Lwowie“, archiwum zaś miejskie, udotowane należycie, rozporządza obecnie bardzo cennymi zbiorami i wydaje szereg najdawniejszych dokumentów. Bardzo cenne są ostatnie publikacye dr. Pawlikowskiego, fizyka miejskiego p. t. „Stosunki zdrowotne miasta Lwowa“, dr. Dunina Wąsowicza „O wodzie we Lwowie“ i wydana przez departament I. praca p. t. „Dobra miejskie“. Prócz tego wyszło nakładem gminy m. Lwowa wiele jeszcze innych drobniejszych prac, obecnie zaś znajduje się pod prasą drukarską większa praca Mieczysława Baranowskiego i dr. Ostaszewskiego-Barańskiego o rozwoju oświaty w mieście Lwowie w ciągu XIX. wieku.

Tu wspomnieć należy także o zamierzonej budowie nowego przybytku dla sceny polskiej. Brak odpowiedniego gmachu teatralnego od dawna uczuć się dawał, wpływając niekorzystnie na losy sztuki w mieście Lwowie. Reprezentacya miejska zajmowała się też tą sprawą od dłuższego już czasu, jednakże definitywne jej załatwienie nastąpiło dopiero z chwilą uchwalenia pożyczki 10,000.000 zł.

Już po strasznej katastrofie w Ringteatrze, nawiązała gmina rokowania z Wydziałem krajowym w sprawie budowy nowego teatru. Gdy jednak sprawa nie postępowała, poruszono ją na nowo w r. 1886. Wobec

zbliżającego się terminu ekspiracji przywileju Skarbkowskiego zaproponowano Wydziałowi krajowemu zajęcie się tą sprawą. Gdy jednak Wydział krajowy uznał że sprawa ta jest czysto lokalną, uchwaliła Rada m. na posiedzeniu z dnia 30. grudnia 1886, że miasto wybuduje gmach teatralny kosztem około 600.000 zł., na który to cel miała być wstawiana do budżetu corocznie kwota 10.000 zł., później 15.000 zł. Wybrano też komisję, która miała przedstawić odpowiednie miejsce dla budowy gmachu. Sprawa ciągnęła się długo i dopiero w tej kadencji zbliżyła się do urzeczywistnienia.

Bardzo zacięte walki stoczono na temat wyboru miejsca, aż w rezultacie, uchwalono nowy gmach teatralny zbudować na placu Gołuchowskich. Przyjęto też program budowy teatru na tym placu i rozpisano konkurs na plany, powołując do niego wyłącznie polskich i ruskich architektów.

Sprawy szkół średnich, o tyle tylko tu należą, o ile wobec nich przyjęła gmina m. Lwowa pewne zobowiązania lub nabyła pewne prawa. Stosunek taki zachodzi tylko co do gimnazjum Franciszka Józefa i szkoły realnej, mieszczących się w budynkach miejskich¹⁾. Jednakże niepodobna nie podnieść z uznaniem tej troskliwości, z jaką Rada miejska poczyniwszy od r. 1863 starała się o rozwój szkół średnich i gotowości do daleko idących ofiar, byle dla nich wywalczyć wykłady w języku polskim. Działalność ta najżywszą była w latach 1866—1868 i ostatecznie przyniosła pożądaną rezultat. Dzięki staraniom i ofiarności Rady zostało gimnazjum Franciszka Józefa zorganizowane w r. 1868 jako wyższe gimnazjum z językiem wykładowym polskim, w r. 1863 zaś szkoła realna przekształcona została w 7-klasową, również z polskim językiem wykładowym. I w okresie autonomicznym nie spuszczała Rada miejska z oka sprawy szkół średnich, to też w r. 1879 weszło w życie gimnazjum IV., a w r. 1890 niższe gimnazjum V., które po usilnych staraniach Rady miejskiej, z początkiem r. 1892/3 zostało stopniowo przekształcone w gimnazjum wyższe.

W r. 1871 uczęszczało do trzech istniejących gimnazjów 1765, do szkoły realnej 812 czyli razem 2577 uczniów. W r. 1894 zapisanych było w gimnazyach 2720, w szkole realnej 502, czyli razem 3222 uczniów. Wydatki na gimnazjum Franciszka Józefa i szkołę realną wynoszą przeciętnie 21.000 zł. W gotówce wydaje gmina (na opał, służbę, oświetlenie, urządzenia szkolne, czesne dla ubogich uczniów i t. d.), w szkole realnej 4.229 zł., w gimnazjum Franciszka Józefa 686 zł., t. j. razem 4.915 zł., czynszowa zaś wartość ubikacji szkolnych przedstawia się w kwocie 16.000 zł. Obecnie czyni Rada miejska starania o utworzenie gimnazjum polskiego w dzielnicy trzeciej, która istotnie zakładu takiego potrzebuje.

Z ogólniejszych spraw zanotować tu należy przedłożenie m. Lwowa wniesione do Ministerstwa oświaty w r. 1886, przeciw podwyższeniu czesnego w szkołach średnich.

Od dłuższego już czasu prowadzi gmina m. Lwowa rokowania z rządem w przedmiocie reaktywowania we Lwowie szkoły kadetów²⁾. W r. 1891

¹⁾ Budynki te oddano na cele szkolne z początkiem r. 1876/7. Koszt ich budowy wynosił 340.765 zł. 76 $\frac{1}{2}$ ct.

²⁾ Szkoła kadetów, istniejąca we Lwowie, zwinięta została w r. 1882. Dnia 23. czerwca 1881 uchwaliła Rada miejska uczynić przedstawienie przeciw zamierzonemu zwinięciu tej

zdawało się, że sprawa ta zostanie ostatecznie załatwioną, gdy rząd zdecydował się na założenie szkoły, jeżeli gmina dostarczy bezpłatnie odpowiednich budynków na cele tego zakładu. Gmina zgodziła się na to, a komisya wojskowo-techniczna wybrała nawet miejsce w górnej części parku Stryjskiego. Sprawa jednak, ustalona w zasadzie, napotykała na trudności w wykonaniu i mimo usilnych starań Rady i Prezydenta Mochnackiego, który celem pomyślnego jej załatwienia kilkakrotnie jeździł do Wiednia, znajduje się dziś jeszcze w zawieszeniu. Jest jednak nadzieja, że ostatecznie zdecyduje się rząd na budowę tej szkoły. Bardzo gorliwym rzecznikiem tej sprawy w Radzie państwa jest poseł Popowski.

Jakkolwiek sprawy Uniwersytetu nie należą pod żadnym względem do kompetencji Rady miejskiej, to i na tym punkcie działalność Reprezentacji się objawiła. Należą tu liczne petycje o zaprowadzenie języka polskiego jako wykładowego; należą protesty przeciw zamierzonemu zamachowi na istnienie Uniwersytetu we Lwowie, a wreszcie nieustanne domaganie się o uzupełnienie lwowskiej Wszechnicy Wydziałem medycznym.

Z początkiem ósmej dziesiątki lat Rada miejska wspólnie z Sejmem rozpoczęła energicznie domagać się otwarcia Wydziału lekarskiego, lecz ówczesne stanowisko rządu było tego rodzaju, że zamiast przedstawienia Radzie państwa jakiegoś projektu, któryby stanowił dla Galicyi wschodniej rekompensatę za zniesienie kursów chirurgicznych we Lwowie, była o tem mowa wśród przyjaciół rządu, ażeby znieść cały Uniwersytet lwowski! Nie przyszło do tego wprawdzie, ale dla wytworzenia konkurencyi Uniwersytowi lwowskiemu, dla którego nie znaleziono środków na fakultet medyczny, otwarto niemiecki Uniwersytet w Czerniowcach! Zamiar jednak chybił celu, i cała rzecz zrobiła kompletne fiasko.

Fakultet medyczny ma dla Lwowa znaczenie czysto moralne, gdyż miasto samo dla siebie fakultetu lekarskiego nie potrzebuje, mając znaczną liczbę lekarzy. Dla kraju jednak, a szczególnie dla wschodniej jego części fakultet medyczny był w całym tego słowa znaczeniu sprawą żywotną, to też stolica uważała za punkt honoru stanąć w pierwszym szeregu pomiędzy tymi, którzy pragnęli wywalczyć utworzenie Wydziału lekarskiego przy tutejszym Uniwersytecie. Liczne petycje Sejmu i gminy i ofiarność tej ostatniej, zwyciężyły wreszcie trudności stawiane przez nieprzychylnych naszemu Uniwersytetowi. Z ust cesarza dowiedziano się, że życzenie to kraju spełnionem zostanie, a obietnica rychło zmieniała się w czyn.¹⁾ Miasto ofiarowało grunt pod budowę wartości 70.000 zł. i jednorazową subwencję w kwocie 30.000 zł. W r. 1892 w dniu 19. października, w obecności delegatów rządu i gminy, oddał Prezydent Mochnacki grunta pod budowę

szkoły. Jednakże Ministerstwo wojny nie uwzględniło tej prośby z powodu: 1. braku odpowiedniego budynku, 2. z powodu że w Galicyi istnieje szkoła taka w Łobzowie, a 3. z powodu redukcji szkół.

¹⁾ Na posiedzeniu Rady dnia 5. listopada 1891 zawiadomił Prezydent Mochnacki zebranych, że cesarz raczył zarządzić reaktywowanie fakultetu medycznego. Na wniosek dr. Piętaka wybrano deputację złożoną z Prezydenta Mochnackiego, Delegata Michalskiego, dr. Byka i dr. Roszkowskiego, celem złożenia u stóp Tronu wyrazów wdzięczności. W dniu 21. listopada 1891 deputacya była na audyencyi u cesarza.

gmachu, poczem rozpoczęto budowę, a w r. 1894 cesarz Franciszek Józef bawiąc we Lwowie podczas Wystawy zaszczylił swą obecnością akt założenia kamienia zwornego.

Tu należy nadmienić, że rychłe ukończenie tej budowy jest w pierwszym rzędzie zasługą JE. Namiestnika hr. Kazimierza Badeniego, który w ogóle sprawy miasta traktował z nadzwyczajną życzliwością.

Krótki ten przegląd działalności Rady miejskiej na polu oświaty i wychowania publicznego, zamknijemy poglądem na fundusze, którymi Reprezentacya miejska rozporządza na cele oświaty, a które pochodzą z zapisów obywateli.

Oprócz bowiem stypendyów udzielanych przez Radę miejską dla uczniów szkół miejskich i zawodowych, są także pod zarządem gminy specyalne fundacye dla uczącej się młodzieży; podajemy je poniżej zaznaczając w nawiasie ich wartość z końcem r. 1884.

1. Fundusz stypendyjny dla sierót chłopców (48.000 zł.), z którego ustanowiono 28 stypendyów po 78 zł. w łącznej kwocie 2.016 zł. rocznie.
2. Takież fundusz dla sierót dziewcząt (15.800 zł.), z którego ustanowiono 9 stypendyów po 72 zł. w łącznej kwocie 648 zł. rocznie.
3. Fundusz stypendyjny ś. p. Karola Kiselki dla chłopców (3.150 zł.); dwa stypendya po 60 zł., razem 120 zł. rocznie.
4. Takież fundusz dla dziewcząt (2.550 zł.); dwa stypendya po 60 zł., razem 120 zł. rocznie.
5. Fundacya stypendyjna ks. Wawrzyńca Ostrowskiego (926 zł. — jeszcze nie wprowadzona w życie).
6. Fundacya stypendyjna ś. p. K. Lingnera dla uczniów medycyny (7.500 zł.); jedno stypendyum dla słuchacza medycyny w Wiedniu w kwocie 300 zł.

Tak więc w r. 1895 było 41 miejsc dla stypendystów z fundacyi pozostających pod zarządem gminy, a prócz tego ma gmina prawo obsadzania pewnej liczby miejsc w niektórych zakładach, które subwencyonuje.

Wreszcie należy tu wspomnieć, że Reprezentacya miejska zawsze gościnnie przyjmowała u siebie członków Towarzystw naukowych. W budżetach miejskich znajdujemy często znaczniejsze kwoty na cele urządzenia zjazdów: pedagogicznego, Tow. nauczycieli szkół wyższych, techników, archeologów, historyków, przyrodników, prawników i t. d. Zjazdy te przyczyniają się niemało do rozbudzenia naukowego i towarzyskiego życia we Lwowie.

E.

Dobroczynność publiczna.

W miarę wzrostu pauperyzmu wysuwa się kwestya dobroczynności publicznej na pierwszy plan zadań administracyi miejskiej. Dobroczynność odpowiada jednak tylko wówczas swemu celowi, jeżeli niosąc pomoc prawdziwie potrzebującym i — o ile to możliwe — przywracając im możność samoistnej egzystencji, nie wyrabia równocześnie zamięłowania do „zawodowego“ żebractwa. W każdym mieście obok dobroczynności — że tak powiemy — urzędowej, istnieje rozwinięta na większą lub mniejszą skalę dobroczynność prywatna. Uczucie ludzkości powoduje tworzenie się różnych Towarzystw i instytucyi o specjalnych celach, których głównem zadaniem jest niesienie pomocy ubogim i cierpiącym; niestety jednak, z powodu braku organizacyi, Towarzystwa te stają się często pastwą wyzysku niesumiennych indywiduów, które zasmakowawszy w żebraniu unikają starannie wszelkiej pracy. Tylko racjonalna organizacya może temu zapobiedz, tylko ścisła kontrola może uchronić humanitarne instytucye od tych pasżyków. Organizacya ta jest tylko wówczas możliwą, jeżeli wszystkie Towarzystwa dobroczynności działają w porozumieniu z sobą, jeżeli prowadzą dokładny kataster zaopatrywanych ubogich i jeżeli istnieje centralne biuro, które — bez ujemy dla najzupełniejszej samoistności każdego Towarzystwa — prowadzi należyłą kontrolę. Niestety, organizacyi takiej brakowało zawsze we Lwowie i brakuje dotychczas, chociaż miasto ze swojej strony uczyniło w ostatnich czasach pierwszy krok do jej urzeczywistnienia. Brak ten nie uszedł baczności Rady miejskiej; w grudniu 1880 radny p. Markiewicz dosadnie skrytykował dorywczą działalność Rady na polu dobroczynności publicznej i postawił szereg wniosków celem zaradzenia złemu. W r. 1885 sprawa ta była znów przedmiotem dyskusyi w Radzie miejskiej, która uchwaliła:

1. Utworzyć w Magistracie „Centralne biuro ubogich“, które utrzymywałoby dokładny ile możności spis ubogich, zaopatrywanych przez gminę lub Towarzystwa dobroczynne;

2. domagać się powszechnej krajowej ustawy o zaopatrywaniu ubogich;
3. domagać się założenia domu poprawy lub przymusowej pracy we Lwowie z funduszków krajowych lub państwowych.

Wnioski te ponowiono w formie rezolucyi przy uchwalaniu budżetu na r. 1887, której brzmienie jest następujące:

„Wzywa się Magistrat, ażeby:

1. Nawiązał rokowania z Wydziałem krajowym w sprawie wybudowania krajowego domu pracy przymusowej;

2. wniósł do Sejmu krajowego petycję o uchwalenie krajowej ustawy o zaopatrywaniu ubogich;

3. przedstawił wnioski w sprawie: *a)* wybudowania kosztem gminy domu dla nieuleczalnych; *b)* utworzenia przy Magistracie centralnego biura ubogich, utrzymywania łączności ze wszystkimi istniejącymi już Towarzystwami dobroczynnemi, oraz prowadzenia wykazów o ilości i jakości zaopatrzenia udzielanego poszczególnym ubogim; *c)* systemizowania ku temu celowi jednej nowej posady urzędnika przy Magistracie; dalej *d)* utworzenia po kreowaniu tego biura, nowego ciała administracyjnego dla zaopatrzenia ubogich, a mianowicie „Rady ubogich“, w której skład prócz Sekcyi I. Rady miejskiej mieliby być powołani proboszczowie, kierownicy komisaryatów i obywatele miejscy; *e)* utworzenia w każdej dzielnicy taniej kuchni ludowej pod zarządem Rady ubogich; wkońcu *f)* nałożenia podatku po 5 zł. od fortepianów, na cele zaopatrywania ubogich.“

Rezolucye te jednak nie doprowadziły do praktycznego rezultatu; dopiero Prezydent Mochnecki, interesujący się żywo sprawą dobroczynności publicznej, zrobił pierwszy krok w kierunku stworzenia racjonalnej organizacji, kreując osobny departament w Magistracie dla spraw ubogich i fundacyi dobroczynnych. Utworzeniem tego biura zamierzał Prezydent zcentralizować sprawy dobroczynności publicznej „urzędowej“, co mu się też najzupełniej udało i stworzyć centralne biuro dla spraw ubogich w ogóle. Ta druga myśl bliską jest spełnienia; właśnie bowiem odbywają się narady reprezentantów Towarzystw dobroczynnych, których celem jest wytworzenie racjonalnej organizacji dobroczynności publicznej¹⁾.

Nie wdając się w dalszą krytykę obecnego ustroju dobroczynności ogólnej, przedstawimy obraz działalności Reprezentacyi miejskiej w kierunku niesienia pomocy potrzebującym. Pomoc ta objawia się głównie dwojako: w udzielaniu zaopatrzenia stałego i przemijającego — a jedno i drugie zaopatrzenie może być albo w naturze, albo w gotówce. Główne kierunki dobroczynności miejskiej prócz wsparć doraźnych są:

1. Opieka nad sierotami lub dziećmi, pozbawionymi opieki rodzicielskiej;
2. utrzymanie ubogich niezdolnych do pracy;
3. zapewnienie chwilowego przytułku i pożywienia ubogim;
4. opieka nad ubogimi chorymi;
5. subwencyonowanie zakładów dobroczynnych.

¹⁾ Sprawę tę zainicjował rektor Techniki p. Thulie, znajdując gorliwą pomocniczkę w osobie żony Prezydenta, p. Mochneckiej. W ostatniej chwili, jak doniosły dzienniki, „związek“ taki się już utworzył i stanął się zawiązkiem dalszej akcji.

Zanim omówimy te kierunki, nadmienimy, że organizacya dobroczynności publicznej w mieście Lwowie, przedstawia się w sposób następujący:

W Magistracie istnieje osobne biuro dla spraw dobroczynności publicznej, pod kierunkiem radcy Magistratu. Biuro to ma naczelny nadzór nad miejsk. funduszami i instytucjami dobroczynnymi w mieście Lwowie, a prócz tego dysponuje pewną kwotą na zapomogi doraźne. Organem kontrolującym i nadzorującym działalność biura jest Sekcyja I. Rady miejskiej, która rozporządza osobnym funduszem na zapomogi doraźne; oprócz tego ma Prezydent miasta fundusz dyspozycyjny na wsparcia ubogich. Po nadto istnieją komisye dla poszczególnych funduszy dobroczynnych, bądź zostających pod nadzorem Rady miejskiej, bądź też subwencyonowanych przez nią.

W pierwszym roku rządów autonomicznych, r. 1871, wydatki na cele dobroczynności publicznej przedstawiały się bardzo skromnie. Na zakład sierót wydawano ogółem 19.207 zł., na wsparcia dla ubogich i subwencye dla zakładów dobroczynnych 18.778 zł., razem więc 37.985 zł. w. a. Dziś zaś, t. j. w r. 1895 wydaje się przeszło 85.000 zł., z czego na sam zakład sierót wypada 24.054 zł.

Przypatrzmy się poszczególnym instytucjom dobroczynnym miejskim:

1. Miejski zakład sierót¹⁾, powstał głównie ze składek publicznych i mieścił się początkowo w domu wynajętym przy ul. Janowskiej. W dniu 5. czerwca 1863 r. przeniesiony został do własnego budynku, a w r. 1868 otrzymał statut i regulamin, zmieniony dopiero w r. 1894. Przeznaczeniem tego zakładu jest utrzymywanie z funduszy gminy miasta Lwowa sierót miejscowych, w celu wychowania tychże na uczciwych i pożytecznych członków społeczeństwa. Do zakładu przyjmuje się tak chłopców jak i dziewczęta, sieroty po obojgu rodzicach (w wypadkach, na szczególne uwzględnienie zasługujących, także tylko po ojcu lub po matce osierociąle) które są bez zaopatrzenia, wyznania chrześcijańskiego, w wieku od lat 6—10, a z reguły przynależne do gminy lwowskiej. Dzieci te otrzymują w zakładzie bezpłatnie umieszczenie, odzież i wyżywienie, wychowanie i naukę a w razie słabości pielęgnowanie. Sieroty, przyjęte do zakładu zostają w nim z reguły 4 lata, uczęszczając równocześnie do szkoły ludowej. Nauka w zakładzie ma na celu prócz wychowania religijnego i moralnego przysposobić chłopców do nauki rzemiosła i przemysłu, a dziewczęta uzdatnić o tyle w naukach początkowych i robotach kobiecych, ażeby mogły utrzymać się z własnej pracy ręcznej lub znaleźć przyzwoite umieszczenie w służbie. Nad zdrowiem dzieci czuwa lekarz przez Radę ustanowiony; dla zarządu i nadzoru domu sierót ustanawia Rada miejska osobny komitet. Zarząd stara się także o umieszczenie dzieci po opuszczeniu

¹⁾ Pierwszym zawiązkiem tego zakładu była kwota 5.000 zł., którą w imieniu ukrytego dawcy złożył proboszcz katedralny, ks. Jan N. Hoffmann, do rąk ówczesnego burmistrza m. Lwowa, radcy gubernialnego Hommego, w r. 1831. Kwota ta umieszczona została na hipotece. W myśl życzenia ofiarodawcy, z procentów tej kwoty utrzymywano pierwotnie ośm sierót, umieszczonych »na garnusku«. Z biegiem czasu kapitał wzrósł dawkami obywateli do pokaźnej kwoty. W r. 1851, na propozycję Hejma, dyrektora domu poprawy we Lwowie, oddawano zamiast na »garnuszek« sieroty do tego zakładu, opłacając za jedno dziecko 71 zł. rocznie. Dziwaczny ten stan trwał aż do r. 1855, w którym utworzono właściwy internat wychowawczy, odłączając go od przytuliska dla włóczęgów.

zakładu: chłopcy, w miarę okazywanych zdolności, oddawani bywają do rzemiosła lub handlu, dziewczęta z reguły w służbę. Pożywienie w zakładzie jest wcale obfite; dzieci otrzymują ciepłą potrawę na śniadanie, pięć razy w tygodniu rosół, po 8 *dg.* mięsa i trzecią potrawę na obiad, dwa razy zaś obiad postny, gotowaną ciepłą potrawę na kolację i codziennie 40 *dg.* białego, pytlowanego chleba.

Zakład daje utrzymanie i wychowanie około 150 sierotom corocznie; w r. 1893 wybudowano kosztem przeszło 30.000 zł. w. a., osobny budynek dla sierót dziewcząt, który na pamiątkę zaślubiu córki cesarskiej nazwano pawilonem Maryi Waleryi. Równocześnie urządzono boisko gimnastyczne, kąpiele i wydatniej zaopatrzone szpitalik dziecięcy. W r. 1895 koszta utrzymania tego zakładu, ponoszone przez fundusz gminy, przedstawiają się w sposób następujący:

I. Personal zakładu sierót (dyrektor, ochmistrzyni, pomocnica, nauczyciel, pomocnik nauczyciela, nauczycielka i pomocnica nauczycielki) prócz mieszkania w naturze	2.245 zł. w. a.
II. Służba (prócz mieszkania w naturze)	561 " " "
III. Służba gospodarcza (odźwierny, krawiec, szewc, kucharki, praczki)	948 " " "
IV. Utrzymanie zakładu i wartość czynszowa lokalu	6.000 " " "
V. Sprzęty, słoma, mydło i t. d.	800 " " "
VI. Szpital	200 " " "
VII. Potrzeby naukowe	500 " " "
VIII. Utrzymanie 150 sierót i sług	10.000 " " "
IX. Odzież, pościel, bielizna	2.800 " " "
Razem	24.054 zł. w. a.

Utrzymanie więc jednej sieroty w zakładzie kosztuje obecnie przeciętnie 160 zł. rocznie, czyli 13 zł. 32 ct. miesięcznie.

Obok internatu dla sierót istnieje fundacya stypendyjna dla sierót płci obojga, o której wspomnieliśmy już poprzednio. Dla chłopców uczęszczających do szkół publicznych jest 26 stypendyów po 27 zł. w. a. i trzy stypendya dla uczących się ogrodnictwa w ogrodzie botanicznym we Lwowie po 105 zł. w. a. Dla dziewcząt zaś służy 9 stypendyów po 72 zł. rocznie.

Przed trzema laty powstał przy ulicy Janowskiej pięknie urządzonego zakład dla sierót izraelskich płci obojga, do którego i gmina się przyczyniła subwencją [p. niżej].

2. Ochronki dla małych dzieci. Pierwsza ochronka chrześcijańska dla małych dzieci założona została we Lwowie w r. 1840 na t. zw. Kręconych słupach, dziś ulicy Kochanowskiego. Z biegiem czasu zawiązało się Towarzystwo zajmujące się sprawą ochronek chrześcijańskich którego majątek składa się obecnie z czterech realności, przeznaczonych na ochronki. Dwie z nich, a mianowicie ochronka na Gródeckiem pod

wezwaniem św. Klary i ochronka na ul. Kochanowskiego pod wezwaniem św. Antoniego, są pod opieką sióstr Felicjanek.

Wydatki na te ochronki pokrywane bywają z dobrowolnych datków, subwencji Wydziału krajowego i Galicyjskiej kasy oszczędności, a głównie z przeznaczonych na ten cel funduszków gminy m. Lwowa. W r. 1880 wydała gmina miasta Lwowa na subwencje dla tych zakładów (4.000 zł. gotówką i 286 zł. w drzewie) 4.286 zł., w r. 1895 zaś (gotówką 5.000 zł., w drzewie opałowym 500 zł.) 5.500 zł. Ponadto udzielono w r. 1895 zakładowi wychowawczemu pp. Felicjanek przy ulicy Żółkiewskiej subwencji w kwocie 550 zł., razem więc na cel ochronek chrześcijańskich 6.050 zł.

Obok ochronek chrześcijańskich powstała też w r. 1843, założona przez zbór izraelicki we Lwowie „Izraelicka ochronka dla małych dzieci,“ połączona z zakładem sierót izraelickich. Ochronką tą i zakładem opiekuje się zbór izraelicki; celem zakładu jest rozwój fizyczny, intelektualny i moralny dzieci ubogich rodziców i sierót. W roku 1880 subwencyonowało miasto tę ochronkę i zakład sierót kwotą 1.089 zł. (1.000 zł. w gotówce a 89 w drzewie). Z biegiem czasu powstała druga ochronka izraelicka, którą miasto obecnie również subwencyonuje; wydatki na ten cel w r. 1895 wynoszą:

a) dla dwóch ochronek po 500 zł. 1.000 zł. w. a.

b) dla izraelickiego zakładu sierót 3.000 „ „ „

3. Szpital św. Zofii. Reprezentacja miejska nie zapomniała też o pieczy nad zdrowiem ubogich dzieci. We Lwowie istniał od r. 1845, założony przez „Towarzystwo dam dobroczynności“ szpital dla dzieci imienia św. Zofii. Celem utrzymania tego szpitalu powstało następnie osobne „Towarzystwo szpitala dla ubogich dzieci pod nazwą św. Zofii“¹⁾, z którym miasto nawiązało rokowania. Miasto przyrzekło mianowicie przez 10 lat temu Towarzystwu wypłacać kwotę 1.000 zł. rocznie, jeżeli szpital przeniesiony zostanie do budynku odpowiadającego celom higieny. Towarzystwo przyjęło tę ofertę, ale dopiero z końcem r. 1879 ugoda weszła w życie. Subwencja dla szpitala wynosiła pierwotnie 500 zł., obecnie płaci fundusz miejski 1.000 zł. rocznie. Szpital ten, obliczony na 110 łóżek, utrzymuje się głównie z subwencji Wydziału krajowego; ma on swoją filię w znanym zakładzie kąpielowym w Iwoniczu, której utrzymanie kosztuje przeciętnie 1.100 zł. rocznie.

4. Opieka nad podrzutkami. Po zniesieniu krajowego domu dla podrzutków we Lwowie w r. 1872 uregulowano sprawę w ten sposób, że dzieci znalezione we Lwowie utrzymywane były „na garnuszku“ przez Magistrat. Gmina wydaje z tego tytułu przeciętnie 2.550 zł. rocznie. W r. 1893 uregulowano po części tę sprawę, wyznaczając znaczniejszą subwencję „Stowarzyszeniu opieki nad niemowlętami Dzieciątka Jezus“ i postanawiając równocześnie, ażeby podrzutki znalezione we Lwowie oddawane były do tego zakładu. W departamencie dobroczynności publicznej przygotowano obecnie obszerny memoriał do Sejmu krajowego, domagający się ostatecznego uregulowania sprawy podrzutków przez ustawę krajową.

¹⁾ Przeznaczoną a hojną opiekunką tej instytucji była ks. Jadwiga Leonowa Sapieżyna.

Do powyższych zakładów i instytucji, których zadaniem jest opieka nad dziećmi, dodać jeszcze należy oba przytuliska męskie i żeńskie, o których wspomniemy poniżej.

Mówiąc o opiece nad ubogimi chorymi, na pierwszym miejscu postawić należy :

1. Zakład kalek św. Łazarza; powstał on w dzisiejszej swej formie za cesarza Józefa II. w r. 1787 z połączenia majątków trzech starożytnych instytucji szpitalnych (szpitala św. Ducha, św. Stanisława i św. Łazarza). Celem tego zakładu jest pielęgnowanie i zaopatrywanie lwowskich mieszczan zubożałych i pozbawionych innego sposobu życia, tudzież ich żon lub wdów pozostałych. Chorowite sieroty mieszczańskie mogą także korzystać z tej dobroczynnej fundacji, jeżeli ich niezaraźliwe cierpienia wykluczają możliwość zarobkowania. Pomoc, jaką niesie ten fundusz jest dwójaka: część prebendaryuszów otrzymuje mieszkanie, odzież i pożywienie w zakładzie; inni zaś, którzy z powodu szczupłości lokalu w zakładzie umieszczeni być nie mogą otrzymują datki pieniężne. Majątkiem zakładu, który składa się z dóbr Malechów i Skniówek, gruntów w Biłohorszczy, budynków zakładowych i gotówki, zarządza Rada miejska, która też uchwala budżet, ustanawia liczbę prebendaryuszów obydwóch kategorii i decyduje sama lub przez komisję o ich przyjęciu. Zakład ma osobnego kapelana, któremu prezentę nadaje Rada miejska. Bezpośredni dozór i zawiadywanie zakładem powierzone zostały osobnej komisji, wybranej z łona Rady miejskiej.

W r. 1871 dochody tego funduszu wynosiły ogółem 11.743 zł., wydatki zaś obliczono na 12.372 zł. Najważniejszym źródłem dochodu były odsetki od obligacji publicznych i kapitałów hipotecznych w kwocie 7.676 zł. Wówczas utrzymywano 100 prebendaryuszów, których wyżywienie kosztowało 6.672 zł., odzież i bielizna 530 zł.

W r. 1880 dochody wynosiły: 13.184 zł., wydatki 14.428 zł., a więc był niedobór w kwocie 1.244 zł. Podobnie jak w r. 1871 utrzymywano 100 prebendaryuszów, których wyżywienie kosztowało 7.868 zł., odzież i bielizna 500 zł., koszt leczenia 100 zł.

W r. 1886 fundusze zakładu pomnożyły się zapisem b. Wiceprezydenta Krechowickiego w kwocie 5.000 zł., prócz wielu innych drobniejszych legatów i darów. W r. 1889 majątek zakładu prócz dóbr miejskich niosących 4.028 zł. rocznego dochodu składał się z następujących papierów wartościowych :

Z obligacji indemnizacyjnych im. wart.	32.800 zł. w. a.
Obligacji pożyczki cholerycznej im. wart. . . .	1.500 " " "
Obligacji jednolitego długu państw. im. wart. .	49.250 " " "
Listów zastawnych Galicyjskiego banku hipotecznego im. wart.	18.400 " " "
Listów zastawnych Tow. kred. gal. im. wart. . .	55.500 " " "
Obligacji pożyczki krajowej im. wart. . . .	27.300 " " "
Książeczki Kasy oszczędności im. wart. . . .	1.287 " " "
Losu ks. Salm-Reif im. wart.	40 " " "
Razem	186.077 zł. w. a.

Oprócz tego należy tu dar ś. p. Wartaresiewicza w im. wart. 2.700 zł. i ś. p. Juliana Krechowieckiego w im. wart. 5.000 zł. Z końcem tego roku wynosił więc fundusz żelazny złożony w papierach wart. 193.777 zł. Dochody wynosiły w r. 1889 14.735 zł., rozchody zaś 16.685 zł., czyli był niedobór w kwocie 1.950 zł.

W ostatnich latach znów zwiększył się znacznie majątek przez hojne zapisy i dary obywateli lwowskich. W r. 1890 objęła gmina imieniem zakładu św. Łazarza, zapisaną temuż jeszcze w r. 1873 realność przy ul. Batorego przez ś. p. Bourlarda. Objęcie to nastąpiło z chwilą śmierci małżonki fundatora, której zastrzeżone było dożywocie. Realność owa reprezentuje wartość około 60.000 zł. W r. 1891 weszła w życie fundacya ś. p. Maryi Sikorowej, która zapisała na rzecz zakładu kamienicę przedstawiającą wartość około 30.000 zł.

Obecnie przedstawia się więc majątek zakładowy funduszu i dochody z niego w sposób następujący :

a) Dobra ziemskie przynoszą dochodu	3.953 zł. w. a.
b) Realności przynoszą dochodu	7.704 " " "
c) Papiery wartościowe (199,376 zł.)	8.580 " " "

Razem więc dochody z funduszu zakładowego wynoszą 20.237 zł. w. a.

Oprócz tego jest cały szereg legatów, które rocznie przynoszą kasie zakładu kwotę 1.285 zł.; do kasy tej wpływa również $\frac{1}{3}$ część taks opłacanych funduszowi miejskiemu za nadanie prawa obywatelstwa.

Ogółem wynosiły w r. 1895 dochody 21.747 zł., rozchody zaś 24.412 zł., co oznacza niedobór 2.665 zł.; niedobory te pokrywane bywają z reguły zaoszczędzeniami w zarządzie i nadzwyczajnymi dochodami w ciągu roku. Obecnie otrzymuje zaopatrzenie 126 ubogich. Z tych 73 znajduje się w zakładzie, 53 zaś zaopatrywanych bywa kwotą 20 ct. dziennie. Żywność dla 73 prebendaryuszów kosztuje rocznie 7.597 zł., czyli koszt wyżywienia jednego przedstawia się w cyfrze 104 zł. na rok, a więc około 29 ct. dziennie. Wydatki na odzież i bieliznę wynoszą 800 zł., koszt leczenia 150 zł. Ogółem zaś koszt utrzymania kalek (wraz z opałem i oświetleniem a bez wartości czynszowej lokalu) wynosi obecnie 13.916 zł.

2. Zakłady dla nieuleczalnych i wyzdrowieńców. Opieka nad nieuleczalnymi i wyzdrowieńcami, była bardzo mało wydatną, dopiero w r. 1884 założony został szpital dla nieuleczalnych i rekonwalescentów pod wezwaniem św. Józefa przy ul. Kurkowej. Gmina m. Lwowa utrzymywała tam 20 chorych za opłatą po 37 ct. dziennie. Podobnym nieco do zakładu św. Józefa jest miejski zakład dla nieuleczalnych, zostający pod opieką sióstr Tercyarek. Założony w r. 1885 otrzymuje od gminy subwencję w okrągłej kwocie 8.000 zł., za co utrzymywanych bywa przeciętnie 60 nieuleczalnych chorych. Zakład ten stoi pod kontrolą departamentu VI. Dopiero w ostatnich sześciu latach ofiarność rozwinęła się i w tym kierunku. Ś. p. hr. Urszula Golejewska zapisała majątek swój, składający się z dóbr Kijowiec i części Derzów, tudzież dobra Rajskie i kwotę 100.000 zł. w papierach wartościowych na założenie i utrzymanie dwóch zakładów dla nieuleczalnie chorych, z których jeden ma stanąć we Lwowie.

Do spadku powołane jest w pierwszym rzędzie zgromadzenie Sióstr miłosierdzia, w drugim gmina m. Lwowa.

Nie brakło i drugiej, prawdziwie królewskiej fundacyi, która ściślej z miastem i jego interesami jest związana. Oto obywatel p. Antoni Biliński¹⁾ oddał na własność gminy m. Lwowa swą kamienicę przy ul. Krasickich, zaliczył gotówkę na zbudowanie jednego pawilonu i złożył na ręce Prezydenta miasta, p. Mochnackiego, znaczne kapitały na utrzymanie miejskiego zakładu dla nieuleczalnych im. Antoniego i Waleryi Bilińskich. Wartość tej fundacyi przewyższa sumę 300.000 zł. Dzięki tej hojnej ofierze przystąpiono w r. 1891 do budowy zakładu dla nieuleczalnych przy ul. Grodecko-Polnej, którą równocześnie nazwano ul. „Bilińskich“. Założenie kamienia węgielnego odbyło się w dniu 11. czerwca 1891. Hojny ofiarodawca, pragnąc zabezpieczyć byt zakładu zrobił dodatkowy zapis fundacyjny w dniu 16. lutego 1892, mocą którego przeznaczył 30.000 rubli na powiększenie majątku zakładowego „dla nieuleczalnych chorych i wyzdrowieńców chrześcian“, na pokrycie zaś reszty kosztów budowy pawilonu ofiarował 10.000 rubli.

Naczelnym dyrektorem zakładu i lekarzem zamianowany został w myśl życzeń fundatora dr. Józef Gostyński, z płacą 1.500 zł. rocznie. Zakład ten wybudowany według wszelkich zasad higieny, otoczony pięknym ogrodem, oddalony od zgiełku i gwaru miejskiego, urządzony jest wzorowo. Izby dla chorych pełne światła i powietrza, pomieścić mogą aż nadto wygodnie 100 cierpiących. Podłoga i ściany są antyseptycznie zaopatrzone; ogrzewanie i wentylacja są wyborne. Umywalnie i wanny znajdują się pod ręką. Kuchnie umieszczone są osobno. Siostry miłosierdzia prowadzą zarząd domu i opiekują się chorymi nader gorliwie.

Uzupełnieniem tej fundacyi jest zapis ś. p. Franciszki Ksawery hr. Komorowskiej, którym przeznaczyła kamienicę swą przy ul. Jagiellońskiej l. 12 (przedstawiającą wartość około 60.000 zł.) na zasilenie fundacyi Bilińskich.

Obok tych ofiarodawców na zaszczytne wspomnienie zasługuje ofiarność lwowskiego obywatela - rzemieślnika, ś. p. Wojciecha Kubasiewicza, kowala. Majątek swój uzbierany ciężką pracą, realność przy ulicy Rejtana wartości około 24.000 zł., zapisał on również na utworzenie zakładu dla nieuleczalnych. Na ten sam cel zapisał ś. p. Tytus Kielanowski 60.000 zł.

Dzięki tym hojnym ofiarom szlachetnych obywateli, znajduje się ta gałąź dobroczynności miejskiej w prawdziwym rozkwicie.

3. Dla ubogich chorych, prócz pomocy lekarskiej której udzielają lekarze miejscy, dostarcza miasto bezpłatnie leków, za które płaci przeciętnie 4.000 zł. rocznie. Na r. 1895 wstawiono na ten cel 4.750 zł., oprócz tego subwencyonuje miasto szpital główny kwotą 24.000 zł. rocznie w przecięciu i lecznicę powszechną kwotą 1.000 zł.

Tu wspomnieć należy także o instytucyi dobroczynnej wielkiego znaczenia, o „Towarzystwie ratunkowem“. Gdy w r. 1892 zdarzyły się

¹⁾ Zmarł we Lwowie w r. 1895. Imieniem gminy przemówił nad jego grobem radny i poseł do Rady państwa dr. Roszkowski. Na trumnie złożył Prezydent imieniem miasta wieniec.

w Galicyi wypadki cholery azyatyckiej, utworzono w ratuszu stałą stację lekarską, otwartą we dnie i w nocy. Lekarze, którzy pełnili służbę na tej stacyi wystosowali w listopadzie 1892 pismo do Rady miejskiej, w którem oświadczyli, że gotowi są kolejno pełnić służbę nocną i nadal, jeżeli miasto da im do dyspozycyi lokal i zaopatrzy go w należyte potrzeby. Odezwa ta podpisana przez drów Dekąńskiego, Frankowskiego, Hellmana, Krygowskiego, Legeżyńskiego, Riwcza, Rosnera, Ulricha i Zawadzkiego, była pierwszym krokiem do stworzenia instytucyi lwowskiego „Towarzystwa ratunkowego“. Organizacją i przeprowadzeniem sprawy zajął się radny miasta dr. Stroynowski, a wiedeńskie Towarzystwo ratunkowe dzięki ś. p. br. Mundy i hr. Wilczkowi zaopatrzyło nasze Towarzystwo w potrzebny inwentarz.

Lokal Towarzystwa znajduje się w ratuszu w stronie północno-wschodniej i został należycie urządzony i wyposażony w przybory ratunkowe. Towarzystwo to istniejące od r. 1893 otrzymuje od gminy:

a) lokal, opał, oświetlenie, usługę	553 zł. w. a.
b) konie i woźnica do wozu ratunkowego . . .	1.100 „ „ „
c) leki	300 „ „ „
d) subwencję w gotówce	1.500 „ „ „
Razem . . .	3.453 zł. w. a.

Towarzystwo ratunkowe oddaje już obecnie znakomite usługi miastu, a w przyszłości, z rozwojem fakultetu medycznego będzie mogło jeszcze znacznie rozszerzyć swą działalność. Spodziewać się też należy że z biegiem czasu zainteresowanie się szerszej publiczności tą piękną i pożyteczną instytucją znacznie się zwiększy.

4. Ogrzewalnie, przytuliska. Z początkiem bieżącego stulecia zaprowadzono we Lwowie „ogrzewalnię“ dla biedaków bezdomnych, żebraków i t. d. Ogrzewalnię te były otwarte tylko w czasie od 1. listopada po koniec kwietnia. W r. 1888, dzięki zarządzeniom Prezydenta Mochnackiego, rozpoczęto podawać ubogim w przytuliskach raz na dzień ciepłą strawę. Nie obciążało to budżetu miejskiego gdyż kosztą pożywienia pokrywane były z dobrowolnych datków na ubogich. Koszt utrzymania obu „ogrzewalni“ w wynajętych na ten cel budynkach wynosił przeciętnie 1.000 zł. rocznie: ujemną ich stroną był brak należytego nadzoru a tem samem niemożność korzystnego oddziaływania na włóczęgów. W r. 1890 postawił radny dr. Roszkowski wniosek, domagający się wybudowania własnych odpowiednio urządzonych domów przytułku, otwartych przez rok cały, w których ubogim dawanoby również możność pracowania i zarabkowania. Rada miejska uchwałą z dnia 12. marca 1891 zarządziła wybudowanie przytuliska stałego dla mężczyzn przy ulicy Kleparowskiej, w roku zaś 1893 przystąpiono do budowy przytuliska dla kobiet, które aż dotychczas mieści się jeszcze w wynajmowanym budynku.

Równocześnie z wybudowaniem przytuliska dla mężczyzn nawiązała sekcya I. rokowania z bratem Albertem, starszym Zgromadzenia braci i sióstr III. zakonu św. Franciszka, celem objęcia tych zakładów w zarząd. Rokowania doprowadziły do skutku, a Rada miejska zatwierdziła je uchwałą

z dnia 20. października 1892, oddając przytulisko pod zarząd braci i sióstr III. zakonu św. Franciszka. Na razie mieści się tylko przytulisko dla mężczyzn w miejskim budynku; po usunięciu znajdującej się w sąsiedztwie rakarni i ta realność do przytuliska przyłączoną zostanie.

Nowe schronisko znajduje się na gruntach miejskich obok ul. Kleparowskiej. Wybudowane na opoce z czerwonej cegły na surowo, pokryte jest barwną ogniotrwałą dachówką.

W jednej dużej sali mieszczą się ubodzy mężczyźni, w innej dzieci, a po drugiej stronie są warsztaty robotnicze. Obok głównych drzwi znajduje się konfesyonał, na prawo kancelarya zarządu wraz z zakrystyą, a w samym środku kapliczka Najświętszej Maryi Panny.

Bracia sami mieszczą się w skromnych celkach za dużą kuchnią.

Kto istotnie jest biednym lub opuszczonym, a chce uczciwie zapracować, znajdzie tam przytułek, opiekę, pracę i pokarm duchowny.

Bracia wpajają w biedaków zasady religijne, co niedzielę i święta odprawia się tam Msza św., naprzemian w rzymsko- i grecko-katolickim obrządku, tudzież rekolekcyje polskie i ruskie. Głodni otrzymują tam ciepłą i pożywną strawę, czystą odzież, próżniacy i włóczęgi uczą się pracy i zamiłowania do niej, nikomu jednakże nie odbiera się własnej woli, lecz owszem wyrabia poczucie własnej godności.

W schronisku wyrabiają się słomianki, obuwie, meble zwykłe i gięte, plecionki i t. p. artykuły po cenach fabrycznych. Szczególniejszą uwagę zwracają na siebie dzieci. Dawniej obdarta, brudna i krzykliwa ich drużyna, znajduje tam troskliwą opiekę. Po większej części są to sieroty lub dzieci biedaków, mieszkających w schronisku, albo przez biednych rodziców tamże na wychowanie oddane. Starsi chodzą do szkoły, młodszy uczą się w zakładzie. Po nauce szkolnej uczą się śpiewać, bawią się pod okiem którego z braci, a rano i wieczór śpiewają przed ołtarzem Matki Bożej wspólne modlitwy.

Działwa ta nadaje schronisku charakter rodzinnej spójni, a jak bracia sami o niej się wyrażają: widok jej dodaje otuchy i sił do tak ciężkiej pracy, wymagającej bezwzględного poświęcenia i zaparcia.

Obok schroniska dla mężczyzn otwartem zostało już od 1. listopada 1893 schronisko dla ubogich kobiet. Nadzór nad niem objęły siostry Tercyarki. Za nim budynek uchwalony kosztem 32.000 zł. wystawionym zostanie, Reprezentacya miejska wynajęła prywatny budynek na schronisko dla ubogich kobiet.

Oba schroniska otwarte są stale zimą i latem. Na tem jednakże ofiarność Reprezentacyi miasta się nie kończy. Dzieci z przytuliska otrzymują obuwie i ciepłe ubranie, tudzież dla czasowo bawiących w schronisku zbierającą odzież z miejskich zakładów dla sierót.

Odpowiednio do czasu i pory czekają tę działwę rozrywki i zabawy: zawsze zawita tam św. Mikołaj, a na gwiazdkę przystraja im departament dobroczynności miejskich choinkę podarunkami.

Zakład ten oddziaływa bardzo zbawiennie na żebraków i włóczęgów; najlepszym dowodem jest obniżenie się znaczne cyfry aresztowań z tego powodu.

Wydatki gminy na przytuliska wynoszą obecnie (w r. 1895) ogółem 6.350 zł.; przytulisko dla mężczyzn otrzymuje subwencję w kwocie 3.000 zł., a w drzewie opałowym 270 zł.; utrzymanie przytuliska dla kobiet kosztuje 3.080 zł. Z rokiem bieżącym przytulisko dla kobiet umieszczone zostanie w budynku miejskim.

5. Instytut ubogich chrześcian. Instytucja ta powstała dla zapobieżenia nędzy i żebractwu w r. 1787, a w r. 1811 połączono z nią „Dom pracy“. W r. 1888 instytut ten otrzymał nowy statut, w myśl którego celem jego jest zaopatrywanie całkowite lub doraźne ubogich chrześcian, bądź wskutek wieku, bądź kalectwa, niezdolnych do pracy i zarobku — a do gminy m. Lwowa przynależnych. Zupełnie i trwale do pracy niezdolni i bez przytuliska zostający ubodzy otrzymują od instytutu całkowite zaopatrzenie i przytułek, inni ubodzy otrzymać mogą tylko chwilowe wsparcie. Majątek żelazny instytutu składa się z nieruchomości, składających się z kilku budynków, w których umieszczeni są ubodzy i zarząd. Jestto t. zw. „Dom ubogich“. Dalej z efektów winkulowanych, trzeciny spadków po duchownych, darów i legatów i zwyczajki dochodów powyżej 2.000 zł. Fundusz obrotowy stanowią procenta od kapitału żelaznego, dary, kwoty ze skarbonek i składek i t. d. Ze strony gminy miasta Lwowa otrzymuje instytut na rzecz funduszu obrotowego:

- a) wpływy z grzywien ściągniętych od chrześcian w całości, z opłat zaś czyli taks policyjnych i w ogóle wszelkich opłat przeznaczonych na cele dobroczynności publicznej, część, jaką Reprezentacja przeznaczy;
- b) subwencję gminy m. Lwowa;
- c) dochód z dwóch przedstawień teatru hr. Skarbka, subwencyonowanego przez Radę miejską.

Obecnie udziela gmina instytutowi z tytułu a) i b) 8.012 zł.

Analogiczną instytucją jest: Izraelska kasa ubogich, zorganizowana również w r. 1888. Ma ona na celu wspieranie ubogich, pomocy potrzebujących, do pracy niezdolnych izraelitów lwowskich.

Głównem źródłem dochodu są grzywny, nakładane przez Radę miejską na izraelitów. Czwarta część tych grzywien przypada na fundusz żelazny a $\frac{3}{4}$ na fundusz obrotowy. Obecnie wynosi subwencja miejska dla tego zakładu 4.600 zł.

Obie te instytucje stoją pod naczelnym nadzorem Rady miejskiej i składają jej rachunki doroczne i sprawozdania.

6. Kuchnia ludowa, istniejąca we Lwowie, powołana została do życia dzięki inicjatywie prywatnej. Obecnie zasila miasto fundusze kuchni ludowej katolickiej kwotą 500 zł., kuchni ludowej izraelskiej kwotą 300 zł. Oprócz tego istnieją jeszcze herbaciarnie, dla których przeznacza Reprezentacja miejska corocznie pewną kwotę, a często zaopatruje je i w drzewo.

7. Zapomogi w gotówce. Zapomóg w gotówce udziela Prezydent i Sekeya I. W r. 1880 wyuosił fundusz dyspozycyjny Prezydenta 1.000 zł., a fundusz dyspozycyjny komisji 8.000 zł. Obecnie, w r. 1895 wynosi fundusz

dyspozycyjny Prezydenta 1.028 zł., zaś fundusz dyspozycyjny komisji 12.000 zł.

Oprócz tego z wpływów na rzecz ubogich miejscowych przeznacza się 3—5.000 zł. rocznie lokalnym funduszom ubogich, którymi zawiaduje odnośny departament Magistratu. Ogółem w gotówce wydaje się obecnie okragło 24.000 zł. na doraźne wsparcia.

8. Subwencye dla Towarzystwi instytucji dobroczynnych, były naturalnie w różnych czasach różne; to jednak zaznaczyć należy, że z biegiem lat zwiększały się one stale i znacznie. W ostatnich latach, prócz darów dla szpitalika św. Zofii i Stowarzyszenia opieki nad niemowlętami „Dzieciątka Jezus“, tudzież znacznych kwot na cele wychowania publicznego, o których mówiliśmy poprzednio, wynosiły datki na cele subwencyonowania zakładów dobroczynnych kwotę 3.400 zł. w. a.

Subwencyonowano mianowicie :

Towarzystwo pod godłem „Opatrzności“	kwotą 1.200 zł. w. a.
„ św. Józefa z Arymatei	200 „ „ „
„ weteranów z r. 1831	1.000 „ „ „
„ św. Wincentego à Paulo	300 „ „ „
„ opieki nad sługami	100 „ „ „
„ św. Salomei	100 „ „ „
Inne zakłady	400 „ „ „

Cyfry powyższe nie wyczerpują jednak szeregu tych datków, którymi Rada miejska stara się ulżyć nędzy. Prócz wydatków na cele dobroczynności miejscowej, niemałe kwoty poświęcała Reprezentacya miejska na dobroczynność w szerszem pojęciu tego wyrazu. Przeglądając protokoły Rady miejskiej z ostatnich lat 25, znajdujemy następujące większe datki :

Dla dotkniętych powodzią w Szegedynie 1.000 zł.; dla pogorzelców: Rozdołu 500 zł., Krzywczyc 300 zł., Żmigrodu 300 zł., Hołoska 100 zł., Chorostkowa 100 zł., Tyśmienicy 100 zł., Bóbrki 100 zł., Glinian 200 zł., Horodenki 200 zł., Dukli 100 zł., Stryja 3.000 zł.; dla dotkniętego trzęsieniem ziemi Zagrzebia 500 zł., z tej samej przyczyny dla mieszkańców Ischii (Casamiciola) 500 franków; dla rodzin ofiar katastrofy w Ringteatrze wiedeńskim 500 zł.; dla ofiar katastrofy w Warszawie 500 zł.; dla dotkniętych powodzią mieszkańców Galicyi w r. 1884 — 3.000 zł. w. a. i t. d.

W ostatnich latach znajdujemy następujące znaczniejsze dary gminy m. Lwowa :

- 1889: Pogorzelcom w Podhajcach 200 zł., kolonii leczniczej w Rymanowie 2.000 zł.;
- 1890: dla ludności dotkniętej nieurodzajem 2.000 zł., pogorzelcom Nowego Sącza 200 zł., Tow. św. Salomei na zakupno krzeseł do wypożyczania 100 zł., kolonii wakacyjnej dla dziewcząt 200 zł.;
- 1891: Towarzystwu przyjaciół zdrowia 100 zł.;
- 1892: na polskie gimnazjum w Cieszynie 100 zł.;
- 1893: na budowę kościoła w Zakopanem 100 zł., dla dotkniętych klęską powodzi 1.000 zł., zakładowi św. Kazimierza w Paryżu 200 zł.;

1894: Towarzystwu wzajemnej pomocy uczestników walk z r. 1863/4 — 200 zł.;

1895: na gimnazjum polskie w Cieszyńcu (wniosek Prezydenta Moch-nackiego jednogłośnie przyjęty) 1.000 zł., na budowę kościoła w Hołoskowie 100 zł., Towarzystwu kolonii wakacyjnych dla dziewcząt 750 zł., Stowarzyszeniu Jad Charuzim 100 zł., Stowa-rzyszeniu Polaków w Budapeszcie 100 zł., Towarzystwu wza-jemnej pomocy dziennikarzy polskich 200 zł.

Pokażne te cyfry świadczą, jak gorąco i żywo odczuwa Reprezen-tacya stolicy każdą klęskę, spadającą na nasze społeczeństwo, lub każdą jego ważniejszą potrzebę, jak chętnie pospiesza z wydatną pomocą. Nie należy bowiem zapominać, że w każdej ważniejszej sprawie nie ograniczała się Reprezentacya na udzieleniu datki, ale stanęła przez swych dele-gatów na czele szerszej akcji, która z reguły przynosiła bardzo dodatnie rezultaty.

9. Fundacye zostające pod zarządem gminy. Oprócz fun-duszów, które gmina m. Lwowa wydaje na cele dobroczynności publicznej, są jeszcze — prócz zakładu św. Łazarza — i inne fundacye, stojące pod zarządem gminy.

Są to mianowicie:

- a) Fundusz imienia cesarza Franciszka Józefa dla inwalidów wojskowych; z funduszu tego udzielane bywają trzy zapomogi po 72 zł., a 8 po 60 zł.;
- b) fundusz dr. K. Lingnera, którego dochód w kwocie 272 zł. przydzielony jest instytutowi ubogich chrześcian;
- c) fundusz Jana Franka dla wspomżenia nowożeńców — jeszcze nie aktywowany;
- d) fundusz posagowy m. Lwowa imienia Arcyksiężniczki Gizeli — trzy posagi dla ubogich dziewcząt po 150 zł.;
- e) fundusz Boczkowskich na posagi dla biednych dziewcząt, przynoszący dochód w kwocie 1.890 zł. rocznie — jeszcze nie aktywowany.

Nakoniec wypada nam wspomnieć o dwóch jeszcze fundacyach, na których zarząd Reprezentacya miejska ma wpływ przeważny. Jest to fundusz pozostawiony przez ś. p. Kajetana Zakrzewskiego w kwocie 112.000 zł. na rzecz „Zakładu dla ociemniałych starców“ — i „Domsa schronisko dla starców“.

Fundacya pierwsza z powodów prawnych jest jeszcze w zawieszeniu; fundacya Domsa Roberta istnieje od 1. sierpnia 1888 ku pamięci 40-letniego jubileuszu panowania cesarza Franciszka Józefa. Cel jej określa wymownie napis, umieszczony nad bramą wjazdową, w języku niemieckim: „*Des Lebens Ausgang*“.

Oto najgłówniejsze kierunki dobroczynności publicznej, wykonywanej przez gminę m. Lwowa. Sprawiedliwość przyznać nakazuje, że w ostatnich czasach dobroczynność publiczna weszła na lepsze tory, a ofiarność prywatna znacznie się wzmogła. Nie należymy do rzędu tych, którzy w dobroczynności widzą środek załatwienia kwestyi socyalnej, ale wierzymy w to niezbicie, że rozumnie pojęta dobroczynność znacznie może złagodzić ciężkie dla jednostki następstwa dzisiejszych ekonomiczno-społecznych stosunków. To też kończąc ten pogląd na działalność Reprezentacyi miejskiej w kierunku dobroczynności publicznej, wyrażamy gorące życzenie, ażeby ona była czemraz wydatniejszą. Wydatność zaś zależy od racjonalnej organizacyi i tej nam bardzo w tym kierunku potrzeba.



F.

Zakończenie.

Przedstawiliśmy w niniejszym szkicu pogląd na główne kierunki działalności Reprezentacyi miejskiej w okresie autonomicznym 1870—1895¹⁾. Działalność ta była energiczną i wydatną i jej to głównie zawdzięczyć należy, że Lwów stał się dziś miastem w całym tego słowa znaczeniu.

W chwili wkroczenia wojsk austriackich, znajdowało się miasto, rzecz można w ruinie, spowodowanej burzami wojennymi, jakie nad miastem przeciągały, poczynszy od drugiej połowy XVII. w. Przez długie stulecia zastawiał Lwów piersiami swemi Polskę od najazdu pohańców i dziczy, a choć zrujnowany i w ostatnich czasach po macoszemu traktowany przez Rzeczpospolitą, dotrwał do końca w wierności dla swej macierzy. Lwów był ostatniem w tej części naszej Ojczyzny miastem, które poddało się obcemu rządowi i ostatni też podpisał rewers przysięgi wierności dla nowego rządu i nowego porządku.

Z chwilą wejścia wojsk austriackich, miasto przybrało wyraz cudzoziemskości, a co było bogatszego wynosiło się z niego. Istniejące po przedmieściach szlacheckie dworki opustoszały i podupadły, a rząd zamiast budować domy na cele pomieszczenia urzędów, wojska, szkół i t. d. zabrał budynki klasztorne i kościelne i przeistoczył je odpowiednio.

Dopiero po r. 1812, zaczęło się miasto zabudowywać nieco a równocześnie powstają w miejscu dawnych wałów przechadzki, błotniste drogi i ulice znajdując nieco więcej opieki. Później powstają okazałe gmachy, jak obecny dom Towarzystwa kredytowego ziemskiego, kamienica zwana Pillerowską, dom Borzenkich (później Młockich) z rzeźbami z wojny trojańskiej (w miejscu gdzie obecnie środkowy trakt Namiestnictwa), pałacyk Potockich

¹⁾ Pogląd nasz obejmuje tylko finanse, handel i przemysł, oświatę i dobroczynność — inne bowiem kierunki działalności Rady miejskiej zostały opracowane w osobnych działach, przez pp. dr. Pawlikowskiego, fizyka miejskiego, dr. Dunina Wąsowicza, chemika miejskiego, prof. Kowalczuka, radcę Lukasa i L. Dziubińskiego, kom. Magistratu.

Znajdzie je więc czytelnik na dalszych kartach tej książki.

(później Biesadeckich), ratusz, pałac Karnickich i t. d. Później jeszcze powstaje gmach teatralny, grupa domów naprzeciw teatru, dom generalnej komendy, pałac arcybiskupa rzymsko-katolickiego i wiele innych.

Po zbombardowaniu Lwowa w r. 1848 prawie do r. 1870 panował zupełny zastój w budownictwie, to też w tym czasie niewiele się Lwów zmienił.

Przypomnijmy sobie, jak wyglądał Lwów przed r. 1870. Właściwe miasto, i to w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu znajdowało się w obrębie zamkniętym dziś ulicami: Kaźmierzowską, Zygmuntowską, Słowackiego, Ossolińskich, Lelewela, Gołębią, Mikołaja, Zieloną po ul. Zamoyckiego, Piekarską po ulicę Głowińskiego, Łyczakowską po ul. św. Antoniego, Kurkową, Teatyńską, pl. Misyonarski, Słoneczną, Szpitalną do ulicy Kaźmierzowskiej obok św. Anny. Po za obręb ten wybiegały niektóre ulice nieco dalej, ale prócz Gródeckiej nie mogły mieć nawet pretensyi do nazwy porządnego przedmieścia. Ale i w tym obrębie właściwie tylko śródmieście miało charakter miasta, po za obrębem bowiem dawnych Wałów dopiero w ostatnich czasach po r. 1848 poczęły się wznosić okazałsze budowle, zresztą wszystkie domy były przeważnie parterowymi dworakami w ogrodach.

Śródmieście najmniej może się zmieniło: w każdym razie miało ono obszerną pustkę na placu Castrum, dziś zabudowanym tak wspaniale, nie miało uregulowanej ulicy Kilińskiego, nie miało u rogu ulicy Skarbłowskiej pysznego gmachu szkoły Staszica, ani też strażnicy ogniowej przytykającej do murów bernardyńskich. Przeważna część ulic nie była brukowana, a plac Halicki, tak pięknie się dziś prezentujący, był wówczas wprost obrzydliwym z powodu ruder jakie go otaczały i nieporządku jaki na nim panował. Dzisiejsza ulica Batorego tylko po prawej stronie była zabudowana, aż do ulicy Kamiennej, po lewej stronie stały rudery gmachu Karmelickiego. „Rury“ i „Kręcone słupy“, dzisiejsza ulica Kochanowskiego, były wprost opustoszałe: brzegi otwarte na całej linii Pasiaki obrastały wikliną. Podobnie wyglądała ulica Akademicka, przy której stały małe nędzne domki, spoglądając smutnie na cuchnącą Pełtew obrosniętą krzakami i drzewami. W miejscu, gdzie dziś wznosi się gmach Banku hipotecznego, stała ruderka, „Hotel pod tygrysem“. Inaczej także wyglądała ulica Karola Ludwika oddzielona od ulicy Hetmańskiej niezakrytą i cuchnącą Pełtwą, nad którą umieszczony był posąg św. Michała. Prócz domu Towarzystwa kredytowego ziemskiego nie było tu żadnego porządniejszego budynku; na rogu dzisiejszej ulicy Trzeciego Maja, stała ruderka hotelu Angielskiego, a za nią ciągnęła się pustka zwana Majerówką. W miejscu domów, stojących dziś przy ulicy Kraszewskiego, były składy drzewa, a w dolnej części ogrodu Miejskiego wznosiła się t. zw. dawniej restauracja Hechta w której później mieścił się Sokół, obok zaś łazienki przeniesione z ogrodu Miejskiego. W górnej części tego ogrodu nie było wspaniałych will, jakie znajdują się obecnie: do najpiękniejszych należały wówczas domy Skrzyńskich i Fredrów (w miejscu gdzie stał dom Fredrów, wznosi się dziś Politechnika). Najmniej zmieniła się ulica Krakowska, ale znacznej zmianie uległ plac Strzelecki, ulica Kurkowa, Czarnieckiego i Pańska. Bruki były tylko wyjątkowem zjawiskiem; ulice były przeważnie szutrowane, trotuary

wąskie i niewygodne. Porządek w mieście pozostawiał więcej niż dużo do życzenia, oświetlenie było skąpe. Po koniecu maja 1858 oświetlenie miasta odbywało się wyłącznie olejem (naftą). Wówczas było 722 zwyczajnych i 154 lamp arganckich. Z dniem pierwszego czerwca 1858 zaczęto wprowadzać częściowe oświetlenie gazem na podstawie ugody zawartej z Tow. Dessauskiem na 25 lat (względnie na 40 lat), poczem zakład przechodzi na własność gminy. Fakt ten zajdzie w r. 1896 a dziś już ku temu celowi czynią się przygotowania. Lamp gazowych z końcem r. 1860 było 528. W r. 1870 używano 853 lamp naftowych (z których 71 całonocnych) i 646 latarń gazowych (z których 121 całonocnych). Utrzymanie przechadzek publicznych wynosiło 4.797 zł. — ot i cały wydatek na utrzymanie wygód w mieście.

Jakaż różnicę spostrzegamy dziś, dzięki rozumnej i konsekwentnej pracy Rady miejskiej? Przedewszystkiem zewnętrzna postać miasta zmieniła się do niepoznania. Zasklepienie Połtwi stworzyło z ulicy Karola Ludwika prawdziwy bulwar, a z ulicy Akademickiej jedną z najpiękniejszych w mieście, nie mówiąc już o tem, że fakt ten oddziałał nadzwyczaj dodatnio na stosunki sanitarne. Rada wychodząc z założenia, że najkorzystniejszą lokacyą funduszu żelaznego są realności miejskie, wybudowała cały szereg gmachów, które nie tylko upiększyły miasto, ale podniosły ogólne jego bogactwo. Rada miejska przyjęła zasadę, ażeby stopniowo wszystkie szkoły, zakłady miejskie i koszary umieszczać we własnych budynkach. Pomyślano też o komunikacyi i dzięki niej dziś w miejscach, które ćwierć wieku temu stały zupełnie puste, wznoszą się piękne gmachy i wille zamożniejszych obywateli. Gdzie dawniej widziałeś małe domki, lub ciągnęły się duże pustkowie, tam stoją dziś rzędem pokaźne kamienice. Zmienił się do niepoznania plac „Castrum“, zmieniła ulica Karola Ludwika i Majerowska, w miejscu kasyna Hechta stanął wspaniały gmach Sejmowy, a ulica Trzeciego Maja i Kraszewskiego mogłyby znaleźć się w największym mieście; na pustych gruntach ulicy Batorego wzniosły się gmachy gimnazjum, szkoły realnej i pałacu Sprawiedliwości, przy ulicy Czarnieckiego i Franciszkańskiej stanął gmach Namiestnictwa, powstały całe nowe ulice, wśród których na pierwszym miejscu „Kastelówka“, dzielnica will.

Przy ulicy Kurkowej, Łyczakowskiej, Kochanowskiego, Zyblikiewicza, Zielonej stały całe szeregi domów, a prócz tego zabudowały się szczególnie boczne ulice, łączące ulicę Zieloną i ulicę Kochanowskiego, która w górnej swej części przemienia się, jak Kastelówka, w miejsce letnich mieszkań.

Jak silnym był wzrost miasta pod względem budowli, wykaże zestawienie ważniejszych budynków, które w tym przeciągu czasu powstały.

I tak, w ciągu czasu 1870—1894 wzniesiono:

Kościół i klasztor Franciszkanek, OO. Zmartwychwstańców, Bazylianek i będącą obecnie na ukończeniu cerkiew obok „Domu Narodnego“; gmach Sejmowy, Namiestnictwo, pałac Sprawiedliwości, Dyrekcyę poczt i telegrafów, gr. kat. Seminarjum duchowne, Archiwum map; Szkołę politechniczną i laboratorium, Instytut mineralogiczno-chemiczny przy Uniwersytecie, gmachy fakultetu medycznego, gimnazjum Franciszka Józefa i szkołę realną (budynek miejski), gimnazjum IV., Seminarjum

męskie, państwową szkołę przemysłową (budynek miejski); Szkoły miejskie: św. Amy, św. Antoniego, im. Czackiego, św. Elżbiety, im. Jądrwigi, im. Konarskiego, św. M. Magdaleny, św. Marcina, im. Mickiewicza, im. Staszica, im. Szaszkiewicza, św. Mikołaja, św. Zofii, im. Zimorowicza. Szpital św. Zofii, Klinikę położniczą, Zakład hydropatyczny dr. Majewskiego i Zakład dla nieuleczalnych (budynek miejski), Przytulisko dla mężczyzn i kobiet brata Alberta (budynek miejski), Przytulisko dla dzieci św. Józefa, Zakład dla sierót dziewcząt im. Arcyks. Maryi Waleryi (budynek miejski); Bank hipoteczny, Gal. bank kredytowy, Galicyjską kasę oszczędności, Bank krajowy, Filie Tow. wzajemnych ubezpieczeń, Tow. oficyalistów prywatnych, Dyрекcyę tramwaju konnego i elektrycznego, Krajowe składy handlowe dla zboża i spirytusu, dwa Bazyry miejskie, Rzeźnię (budynek miejski), gmach kolei skarbowych (obecnie hotel Imperial). Ponadto wszystko mnóstwo koszar, dwie ujeżdżalnie, straźnice pożarne i t. d.

Oto najważniejsze gmachy publiczne, nie licząc wielu pomniejszych. A ileż to powstało nowych budynków prywatnych! Wszak w czasie od r. 1870—1895 powstało zupełnie nowych i zupełnie zabudowanych ulic czternaście, powstała Kastelówka z pięknymi swemi willami, powstały liczne eleganckie lekkie budowle w okolicy ogrodu Miejskiego, parku Kilińskiego, Zofiówki i Pohulanki. Powstały prywatne kamienice takich rozmiarów jak dom Sapiehów na ul. Ossolińskiej, kompleks kamienic przy ulicy Kraszewskiego, pałac Romana hr. Potockiego, Grand-hotel, hotel Metropol nie licząc setek innych większych domów. Wzrost terytorialny Lwowa, rozwój sieci dróg, bruków i kanałów przedstawiony będzie w innym dziale tej książki, tu nadmienimy tylko, że w tym kierunku nie szczędzono poważnych ofiar materyalnych.

Oświetlenie miasta, jakkolwiek jeszcze niezupełnie zadowolające, stało się również o wiele wydatniejszym. Obecnie oświetlane jest miasto 829 latarniami gazowymi, a 993 lampami naftowymi. Razem więc jest 1822 lamp a mianowicie:

a) latarnie gazowe:

216 (całonocnych) systemu Auera palących	koszt
się bez uwzględnienia feryi księżycowych	12.712 zł. w. a.
189 (północnych) tego systemu	3.952 " " "
415 (północnych) zwykłych	11.447 " " "
9 (północnych) systemu Siemens'a	2.500 " " "

b) lampy naftowe:

177 (całonocnych) bez uwzględnienia feryi	koszt
księżycowych	11.886 zł. w. a.
181 (północnych)	17.667 " " "
32 latarni na „Wałach hetmańskich“	8.900 " " "
3 latarnie intensywnie	300 " " "

Wraz z utrzymaniem i kontrolą kosztuje oświetlenie miasta według preliminarza na r. 1895 gazem 41.310 zł., naftą 32.155 zł., czyli razem 73.465 zł.; w r. 1870 oświetlenie kosztowało tylko 45.000 zł.

Ważnym czynnikiem w upiększeniu miasta, szczególnie jak Lwów ubogiego w pomniki i historyczne pamiątki ¹⁾, są ogrody publiczne i skwery. To też sprawie tej poświęcono baczna troskliwość, zwłaszcza w ostatnich latach. Ogrody publiczne i spacery lwowskie, rozrzucone po różnych dzielnicach miasta, zajmują obszerną przestrzeń. W r. 1870 były jako tako uregulowane tylko Wały, ogród Miejski i Wysoki zamek; dziś prócz tych znakomicie utrzymanych spacerów przybył miastu wspamiąły park Kilińskiego, około którego zaczęto pracować w r. 1879, głównie za inicjatywą radnego p. Niemczynowskiego; przybyły spacer w górnej ulicy Łyczakowskiej, na t. zw. debrach, przybył piękny bulwar na Pełtwi wzdłuż ulicy Karola Ludwika, a nadto nie ma prawie większego placu, który nie byłby przyozdobiony plantacyami. Także szersze ulice wysadzono drzewami, to też z wiosną miasto wygląda bardzo powabnie w swej zielonej szacie.

W ostatnich już czasach przybył miastu nowy spacer, na górze trawienia, gdzie dzięki głównie ofiarności delegata Rady i posła na Sejm krajowy p. M. Michalskiego, stanął obelisk na cześć straconego tam Teofila Wiśniowskiego. Z góry u stóp pomnika odsłania się prześliczny widok na Lwów.

Również podniosła się bardzo i uporządkowała w ostatnich pięciu latach Strzelnica miejska, której budynek, dzięki obywatelowi Leonowi Bratkowskiemu został znacznie powiększony i upiękaszony. Ogród ten ma piękną swą tradycję i jest bardzo miłym miejscem spacerowcem. Natomiast Pohulanka, tyle pamiętna z dawniejszych czasów, znacznie podupadła, z powodu zamknięcia pięknego ogrodu.

Pogląd nasz zakończymy przytoczeniem dwóch zdań, wyjętych z dwóch prac p. Teofila Merunowicza, który pisał o „Rozwoju m. Lwowa“ w r. 1877 i później w r. 1894.

W r. 1877 pisał on:

„Zdumiewająca szybkość wzrostu miast amerykańskich, być może, że w naszych stosunkach należy do rzędu niemożliwości. Nie potrzebujemy jednak sięgać aż do Ameryki. Jeżeli uważniej zechcemy śledzić historię wzrostu miast, znajdujących się w bardzo podobnych warunkach jak Lwów, to przekonamy się, że nie tylko co do rezultatów, ale nawet co do dobrych chęci miasto nasze daleko w tyle pozostało w rozwoju po za innemi.“

Nie wdając się w polemikę z szanownym autorem, konstatujemy, że sąd ten był zbyt ostry i pesymistyczny. Najlepszym tego dowodem jego własne słowa pisane w r. 1894:

„Najnowsze dzieje m. Lwowa, obejmujące krótki stosunkowo okres lat 25, od czasu przywrócenia gminie naszej samorządu, znamionuje silny rozwój jego we wszystkich kierunkach życia komunalnego. Śmiało można

¹⁾ Lwów jest tak ubogi w pomniki, że życzyliby sobie należało, ażeby przynajmniej te, na które zebrano już fundusze (pomnik Sobieskiego i Agenora hr. Gołuchowskiego) stanęły jak najspieszniej. W b. r. ozdobiony został park Kilińskiego pomnikiem Kilińskiego (dłuta Markowskiego), a na placu Akademickim stanie niebawem pomnik Aleksandra hr. Fredry.

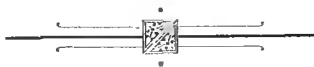
powiedzieć, że kto znał Lwów przed dwudziestu laty i porównałby go z dzisiejszym, ten nie poznałby go, tak dalece rozrasta się, zabudowuje i porządkuje nasze miasto.“

A więc są już nietylko dobre chęci, ale i rezultaty!

I rzeczywiście, kto w r. 1870 przechadzał się po Wałach hetmańskich, zlorzecząc niemiłym wyziewom Pełtwi, nie poznałby dziś tej części miasta, najpiękniejszej może we Lwowie. Znikła Pełtew pod pięknymi plantacyami, zabrukowano ulice obok leżące, a zamiast kilku fiaków, drzemiących na kozłach swych wehikułów, stoi po obu stronach rząd wcale przyzwoitych karetek. Obok tego przemyka się co chwila wóz tramwaju konnego lub elektrycznego, posuwają się omnibusy i ciężkie wozy spedycyjne. Zamiast pustych placów wszędzie wesoła zieloność, w miejscu szatr dawnych lub małych domków wspaniałe kamienice, zamiast kryjących się w sieniach domów kramów lub skromnych sklepików, wielkie magazyny, restauracye, cukiernie i kawiarnie.

Ale nietylko zewnętrznie podniósł się Lwów i rozwinął; razem z rozwojem miasta rozwijało się życie umysłowe, handlowe i przemysłowe. Powstały nowe zakłady naukowe, które tysiące młodzieży ściągają do Lwowa; powstały stowarzyszenia, mające na celu rozwój oświaty i umiejętności lub niesienie pomocy dla uczących się; rozwinęła się też i sztuka, rozwinął przemysł artystyczny, wzmógł się handel, gdyż Lwów stał się centralnym punktem sieci kolei Galicyi wschodniej. Po nadto wszystko Lwów był i pozostał sercem kraju. Każda myśl zdrowa, każda idea patriotyczna znajduje w sercach mieszkańców miasta głośny oddźwięk. Jednem słowem, w ciągu lat ostatnich Lwów stał się faktycznie stolicą kraju, podczas gdy poprzód tylko miał jej nazwę.

Niewątpliwie, wiele jeszcze pozostaje do zrobienia — ale to już rzecz przyszłości. Reprezentacya miejska pamiętała, pamięta i będzie pamiętać, że Lwów, jako główne miasto rozległego odłamu Ojczyzny naszej, jako wielkie miasto polskie wysunięte ku wschodnim kresom, ma w obecnem położeniu narodu ważny obowiązek do spełnienia. Powinien on promieniować daleko do koła siebie, jako wielkie ognisko cywilizacyjne, jako skarbnica ducha narodowego. W imię tego hasła odbywać się będzie i dalszy rozwój naszego grodu.



CZĘŚĆ II.

I. Kadencya Rady miejskiej

(od r. 1871 do r. 1873).

Pierwsze wybory na podstawie ordynacyi wyborczej z r. 1870, odbyły się w myśl regulaminu wyborczego (uchwalonego w dniu 29. grudnia 1870) w dwóch dniach, a mianowicie 25. i 26. stycznia 1871. W głosowaniu wzięło udział 2783 wyborców. Skrutynium ukończone zostało w połowie lutego, a Rada miejska zebrała się na pierwsze posiedzenie w dniu 23. lutego 1871. Skład jej był następujący:

Aleksandrowicz Adolf
Baczewski Józef
Bałutowski Franciszek
Blechtschmidt Karol
Błotnicki Edward
Boczkowski Kasper
Chiliński Antoni
Chlebowski Stanisław
Czemeryński Ignacy, dr.
Czerkawski Julian, dr.
Dąbrowski Wacław
Dębkowski Leon
Dobrzański Jan
Dydacki Franciszek
Dymet Michał
Epstein Maks
Fränkel Herman, dr.
Gębarzewski Dominik, dr.
Gottlieb Henryk, dr.
Grott Antoni, dr.
Gubrynowicz Władysław
Halski Antoni
Hescheles Mojżesz

Hoffmann Edward, dr.
Hoffmann Kornel, dr.
Hoffmann Maurycy
Horowitz Ożiasz Leib
Hönigsmann Oswald, dr.
Jasiński Aleksander
Jaskólski Jan
Jaśkiewicz Kajetan
Karcz Maksymilian, dr.
Kohn Józef, dr.
Kolischer Józef, dr.
Kolischer Juliusz, dr.
Lazarus Maurycy
Lewakowski Tytus, dr.
Löwenstein Bernard
Madeyski Marceł, dr.
Majewski Władysław, dr.
Małecki Antoni, dr.
Mansch Filip, dr.
Maszkowski Karol
Międzyński Piotr
Milleret Józef, dr.
Momocki Franciszek

Moszczański Michał
 Motylewski Klemens
 Mozer Zygmunt
 Niemczynowski Stanisław
 Nossig Ignacy
 Pajęczkowski Józef
 Pełowski Ludwik. dr.
 Piątkowski Józef
 Pleśniak Wojciech
 Pokutyński Filip
 Południowski Franciszek
 Rayski Tomasz, dr.
 Rawski Wincenty
 Reiss Juliusz
 Rieger Zygmunt, dr.
 Romaszkan Grzegorz, ks.
 Rucker Zygmunt
 Russman Leib
 Sancierwicz Józef
 Schmitt Henryk
 Schrenzel Emanuel, dr.
 Schumann Jan
 Semilski Teobald, dr.
 Sermak Józef, dr.
 Simon Edward
 Skwarczyński Paweł, dr.
 Smolka Franciszek, dr.

Smutny Jan
 Sobieski Stanisław
 Starkel Juliusz
 Straszak Łukasz
 Stupnicki Jan, ks.
 Świetlik Franciszek
 Szapira Gedalie
 Szaszewski Aleksander
 Szemelowski Julian
 Szwedzicki Hilary
 Turasiewicz Romuald
 Ufryjewicz Dalmacy, ks.
 Wajda Piotr
 Walichiewicz Michał
 Wichert Gustaw
 Widman Karol
 Wieczyński Jan
 Wild Karol
 Witz Herman, dr.
 Woliński Mikołaj
 Wolski Ludwik, dr.
 Zabłocki Feliks, ks.
 Zborowski Ignacy
 Ziemiałkowski Floryan, dr.
 Zucker Filip, dr.
 Żaak Wincenty
 Żółkiewski Zygmunt

Z poprzedniej Rady weszło więc 36 członków, nowych zaś 64. Przeciw ważności wyboru całego wniesiony został protest z powodu, że głosowanie odbyło się zapomocą drukowanych a nie pisanych kartek. Rada protest ten uznała za nieuzasadniony.

W ciągu trwania kadencji zaszły znaczne zmiany w składzie Rady miejskiej. Zmarli bowiem radni: Kasper Boczkowski¹⁾, Stanisław Chlebowski²⁾ i Jan Schumann, złożyli zaś mandaty: pp. Fraenkel, Grott, Halski, dr. Hoffman Kornel, Horowitz, Hönigsmann, Jaskólski, Lewakowski Tytus, Pajęczkowski, Pokutyński, dr. Tomasz Rayski, Schapira, Schrenzel, dr. Skwarczyński, Sobieski, ks. Stupnicki (mianowany biskupem

¹⁾ Ś. p. Kasper Boczkowski, był jednym z najpoważniejszych mieszczan lwowskich. Brał on żywy udział w ruchu narodowym, należał do komisji redakcyjnej »Ustawy prowizorycznej« i od r. 1848 zasiadał bez przerwy w Wydziale i Radzie. Kasper Boczkowski, wraz z małżonką swą Apolonią, rozpoczęli szereg hojnych fundatorów, ustanawiając fundację posagową i stypendyjną swego imienia. W uznaniu jego zasług nadała mu Rada miejska uchwałą z dnia 21. marca 1872 obywatelstwo honorowe m. Lwowa. Fundacja owa wzrosła późniejszymi zapisami p. Apolonii Boczkowskiej. Fundusz stypendyjny wynosi obecnie 5.200 zł., posagowy zaś 46.300 zł. Przy tej sposobności nadmieniamy, że obywatelstwo honorowe nadane ś. p. Boczkowskiemu, dotychczas nie jest wpisane do księgi złotej.

²⁾ Był dyrektorem szkoły realnej i miejskiej szkoły przemysłowo-handlowej.



DR. FLORYAN ZIEMIAŁKOWSKI

Prezydent m. Lwowa (1871—1873).

przemyskim), Szwedzicki, dr. Wolski, dr. Ziemiałkowski (mianowany ministrem dla Galicyi).

Wobec takiego ubytku zarządzono w dniach 20. i 21. maja uzupełniające wybory, przy których wybrani zostali:

Baurowicz Wincenty	Piątkowski Feliks
Filipowski Antoni	Prugar Marcin
Fried Ignacy	Schumann August
Gerstman Teofil, dr.	Sembratowicz Julian, ks.
Gołogórski Antoni	Steiff Zygmunt
Grabiński Wacław	Szwedzicki Hilary
Jেকেles Maurycy, dr.	Tępa Władysław
Maciulski Józef	Wierzbicki Ludwik
Mikuliński Antoni	Winiarz Edward
Miłaszewski Ignacy	Zbrożek Dominik
Penther Gustaw	

W pierwszych dniach swego istnienia podzieliła się Rada miejska na pięć Sekcyi, których przewodniczącymi byli: pp. kanonik Romaszkan (I), dr. Ziemiałkowski (II), dr. Lewakowski Tytus (III), dr. Gębarzewski (IV), dr. Rayski (V). Następnie zmieniono jednak przy uchwalaniu nowego regulaminu dotychczasowy ustrój Rady w ten sposób, że zniesiono podział na Sekcyę a wprowadzono t. zw. Wydział Rady, złożony z Prezydenta, Wiceprezydenta, dwudziestu Delegatów, dziesięciu członków wybranych i tychże zastępców. Skład Wydziału był następujący:

Delegaci: Bałutowski Franciszek, Dąbrowski Wacław, Dymet Michał, dr. Gębarzewski Dominik, dr. Gottlieb Henryk, dr. Lewakowski Tytus, dr. Madeyski Marceł, Międzyński Piotr, dr. Milleret Józef, Moszczański Michał, dr. Rayski Tomasz, dr. Rieger Zygmunt, Rucker Zygmunt, dr. Sermak Józef, dr. Skwarczyński Paweł, Szemelowski Julian, Szwedzicki Hilary, Wieczyński Jan, Żaak Wincenty, dr. Zucker Filip.

Członkowie: Boczkowski Kasper, Dobrzański Jan, dr. Hoffmann Kornel, Hoffmann Maurycy, dr. Kolischer Juliusz, dr. Kohn Józef, dr. Semilski Teobald, Wild Karol, dr. Wolski Ludwik, ks. Zabłocki Feliks.

Zastępcy: dr. Czerkawski Julian, Simon Edward, Pajączkowski Józef, Wajda Piotr, Mozer Zygmunt, Smutny Jan, dr. Hönigsmann Oswald, Dydacki Franciszek, Russman Leib, dr. Majewski Władysław.

W r. 1872 w skład Wydziału wchodził:

Delegaci: Dąbrowski Wacław, Dymet Michał, Halski Antoni, dr. Hoffmann Kornel, dr. Kohn Józef, dr. Madeyski Marceł, Międzyński Piotr, Moszczański Michał, Reiss Juliusz, dr. Rieger Zygmunt, Rucker Zygmunt, Schumann Jan, dr. Sermak Józef, dr. Semilski Teobald, Simon Edward, Szemelowski Julian, Wieczyński Jan, dr. Zucker Filip, Żaak Wincenty, ks. kan. Zabłocki Feliks.

Członkowie: Błotnicki Edward, Chyliński Antoni, Czerkawski Julian, Gubrynowicz Władysław, Hoffmann Maurycy, dr. Kolischer Juliusz, Pajączkowski Józef, Sobieski Stanisław, Wild Karol, dr. Wolski Ludwik.

Zastępcy: Russmann Leib, Smutny Jan, Aleksandrowicz Adolf, dr. Karcz Maksymilian, Motylewski Klemens, Woliński Mikołaj, Baczewski Józef, Jaskiewicz Kajetan, Nossig Ignacy, Walichiewicz Michał.

W r. 1873 z powodu wniosku o zmianę regulaminu fungował ten sam Wydział. Dopiero w październiku t. r. wybrano nowych Delegatów — skład Wydziału pozostał jednak prawie bez zmiany.

Wydział odbywał swe posiedzenia co wtorek o godz. 6. wieczór.

W komisji niestałych dochodów zasiadali: pp. Dąbrowski Wacław, Madeyski Marcei, Rucker Zygmunt, Schumann Jan, Szemelowski Julian, Szwedzicki Hilary, Żaak Wincenty. W miejsce dwóch ostatnich wybrani zostali na r. 1873 radni Bałutowski i Reiss.

Delegatami do Rady administracyjnej fundacyi hr. Skarbka byli: pp. dr. Wolski i dr. Hoffmann Kornel; zastępcami ich: dr. Czerkawski Julian i Wieczyński Jan.

Delegatami do Rady szkolnej okręgowej byli: pp. dr. Czerkawski Julian i Wild Karol.

Delegatem do Rady szkolnej krajowej był p. Starkel Juliusz.

Prezydium. Wybór Prezydenta odbył się w dniu 9. marca 1871 — i jak to już zaznaczyliśmy [p. str. 57 i nast.] — pozostał bez rezultatu. Przy ponownym wyborze w dniu 4. kwietnia t. r. wybrany został 57 głosami na 93 głosujących Prezydentem dr. Floryan Ziemiałkowski, adwokat i długoletni członek Rady. Dr. Ziemiałkowski zrezygnował, jednakże Rada wszystkimi głosami przeciw dwom — rezygnacyi nie przyjęła. W tymże dniu odbył się wybór Wiceprezydenta. Wybrany został Aleksander Jasiński, notaryusz, 74 głosami na 93 głosujących. Uroczyste zaprzysiężenie Prezydenta przez szefa rządu krajowego hr. Possingera, odbyło się w sali radnej w dniu 6. maja 1871. Wiceprezydent złożył przysięgę w ręce Prezydenta.

W dniu 20. kwietnia 1873 powołany został dr. Ziemiałkowski do Wiednia — w trzy dni zaś później mianowany Ministrem dla Galicyi. Ustępujący Prezydent pożegnał uroczyście Radę na nadzwyczajnem posiedzeniu dnia 28. kwietnia.

Wobec tego przystąpiono w dniu 11. czerwca 1873 (po przeprowadzeniu wyborów uzupełniających) do wyboru Prezydenta. Na 90 głosujących wybrany został Prezydentem Aleksander Jasiński 81 głosami, Wiceprezydentem zaś dr. Marcei Madeyski 70 głosami.

Pierwszym Delegatem (do zastępowania Wiceprezydenta i Prezydenta) był w r. 1871 i 1872 dr. Marcei Madeyski, następnie zaś Jan Wieczyński.

Urząd sekretarza Rady sprawował do 7. października 1872 Jan Lidl, następnie zaś koncepista (obecny drugi Wiceprezydent) Ignacy Romanowski.

Drugim Wiceprezydentem Magistratu był do października 1872 dotychczasowy Wiceburmistrz Jan Vrabetz, od 7. października 1872 urząd ten sprawował Jan Komarnicki.

Z ważniejszych spraw, które Rada miejska załatwiła lub zainicjowała w tym okresie, podnieść należy: Uchwalenie porządku czynności dla Rady miejskiej, organizację Magistratu, unormowanie płac emerytalnych urzędników

miejskich, zmianę taryfy drogowej. Dla zarządu dóbr i realności miejskich wybrano osobne komisye, określono ich zadania specyjalnymi instrukcyami; przeprowadzono rokowania z rządem i sprzedano mu za 130.000 zł. gmach t. zw. Pokarmelicki, na którym obecnie wznosi się pałac Sprawiedliwości; z powodu rozpocząć się mającej budowy Techniki przeprowadzono z gr.-kat. Metropolią rokowania w sprawie regulacyi placu św. Jura, którego posiadanie było od r. 1820 przedmiotem sporu między miastem a Metropolią. Dla spraw miejskich robót publicznych ustanowiono osobną komisję i uchwalono instrukcję; w miejskim urzędzie budowniczym zaszła zmiana w osobie dyrektora, dotychczasowy bowiem dyrektor podał się w r. 1871 do dymisji a w dniu 4. stycznia 1872, zamianowany został dyrektorem p. J. Hochberger. W dziale robót publicznych najważniejszymi są: przesklepienie części Połtwi i uporządkowanie pl. Maryackiego, wybudowanie szkoły Elżbiety, uregulowanie ogrodu Miejskiego od strony południowej, co umożliwiło następnie powstanie pięknej dziś ulicy Kraszewskiego. Z powodu zamierzonej budowy wielu nowych szkół, wysłano adjunkta urzędu budowniczego Prokopowicza w podróż naukową, celem zapoznania się z najnowszym systemem ogrzewania i wentylacji. Już wówczas myślano o kolei konnej we Lwowie; p. Aleksander Poradowski przedstawił Radzie miejskiej w lutym 1872 odnośny projekt, Magistrat dał o nim swoją opinię, a Rada miejska zatwierdziła następnie projekt ogólnych warunków, pod jakimi kolej konna mogłaby we Lwowie przyjść do skutku.

Finanse miasta wobec zwiększonych wydatków znajdowały się w nie-najlepszym stanie; dla uregulowania ich podwyższono opłaty konsumcyjne, taryfę myta drogowego, nałożono (w r. 1873) podatek od psów i zaprowadzono (w r. 1874) gminny podatek czynszowy. Zamierzano także zaciągnąć pożyczkę loteryjną w wysokości najpierw 1, potem $2\frac{1}{2}$ milionów zł. w. a., co jednak nie przyszło do skutku. W przedmiocie opodatkowania filii zakładów kredytowych i ubezpieczeń w miejscu ich siedziby wniesiono petycję do Rady państwa.

Na polu sanitarnem wiele było do zrobienia. Rada miejska zorganizowała służbę sanitarną, (fizykiem był dr. Kosiński); służbę weterynaryjną, (weterynarz dr. Kubicki); uchwaliła instrukcję dla lekarzy miejskich i t. d. W r. 1872 poczęto myśleć nad środkami ochronnymi przeciw zbliżającej się cholery: zarządzono rewizye domów przez mieszane komisye techniczno-lekarskie, wybrano specyjalną komisję zdrowotną, wyznaczono znaczny kredyt na potrzebne środki, ugodzono się ze szpitalem izraelickim i szpitalem Sióstr miłosierdzia o dostarczenie 150 łóżek dla chorych. Pomimo tych środków ochronnych cholera zawitała do Lwowa, zabierając w sierpniu i wrześniu 1873 przeszło 400 ofiar.

Ważną sprawę uregulowania stosunku miasta do szpitala powszechnego załatwiono ostatecznie dopiero pod koniec kadencji. Sejm uznał lwowski szpital jako krajowy, a Wydział krajowy w porozumieniu z gminą określił ostatecznie jej obowiązki. Za leczenie ubogich chorych lwowskich obowiązało się miasto płacić 8.800 zł. rocznie. Natomiast uchyliła się gmina od dalszego utrzymywania krajowego zakładu dla podrzutków; odnośne akta i kasę oddano Wydziałowi krajowemu.

W dziedzinie szkolnictwa ludowego uchwalono przedewszystkiem zasadniczo dążyć do tego, aby wszystkie szkoły ludowe a także gimnazyum Franciszka Józefa i wyższa szkoła realna pomieszczone zostały we własnych gmachach. Dla sprawy budowy szkół wybrano osobną komisję a nadto utworzono komisję dla spraw szkolnictwa ludowego. W komisyi tej najczynniejszymi członkami byli radni Błotnicki, dr. Antoni Małecki i Henryk Schmitt. W r. 1874 uchwalono projekt organizacji etatowych szkół ludowych w myśl ustawy z 2. maja 1873 r., co decydująco wpłynęło na wydatki budżetu miejskiego. W tym też roku zmieniono statut miejskiej szkoły handlowo-przemysłowej. Z całą energią i usilnością starała się też Rada miejska o zaprowadzenie II. szkoły realnej i IV. gimnazyum z językiem wykładowym polskim. Petycja po petycji szła do Sejmu, Rady państwa, Ministrów a ostatecznie wysłano deputację do Tronu złożoną z pp. Jasińskiego i Wieczyńskiego. Usiłowania te później dopiero zostały w części uwieńczone skutkiem. Na czas urzędowania Rady przypada sprawa zniesienia przywileju na teatr, intabulowanego na rzecz miasta na gmachu skarbkowskim. Na posiedzeniu dnia 31. sierpnia 1871, uchwaliła Rada przyzwolić na ekstabulację swych praw, (z których najuciążliwszem było dawanie czterech niemieckich przedstawień tygodniowo), otrzymując za to deklarację ze strony fundacyi, że pomimo zniesienia przywileju teatr będzie utrzymywany do 27. marca 1892 r. i corocznie dane będą dwa przedstawienia na rzecz miejscowych ubogich. Tu zanotować także wypada dar miasta w kwocie 1.000 zł. na rzecz budowy teatru poznańskiego.

Ze znaczniejszych datków kasy miejskiej w tym okresie wymieniamy następujące:

Dla pogorzalców: Kozłowa 150 zł., osobno zaś na kościół 100 zł.; dla pogorzalców: Budzanowa 100 zł., Sanoka 200 zł., Chyrowa 200 zł., Krosna 200 zł.; na dzwonicę w kościele OO. Bernardynów we Lwowie 260 zł.; na kaplicę w Dublanach 50 zł.; na wsparcie dla Polaków we Francyi 1.000 zł., dla jeńców francuskich 1.000 zł.

W czasie tej kadencji odbył się żałobny obchód 100-letniej rocznicy pierwszego rozbioru Polski, w którym Rada miejska brała żywy udział. Witano gości z Krakowa, Szlęska i Poznania, na co miasto asygnowało 1.500 zł., tudzież wzięto udział w obchodzie 25-letniej rocznicy wstąpienia na tron cesarza Franciszka Józefa.

Z okazji zaślubin arcyksiężniczki Gizeli utworzyła Rada miejska fundusz posagowy (7.500 zł.), z którego utworzono trzy posagi dla dziewcząt imienia Arcyksiężniczki. Posagi te po 150 zł. bywają wylosowywane co rok w dniu 20. kwietnia.

Z ważniejszych fundacyi notujemy:

1. fundację Kaspra Boczkowskiego (21.000 zł.) o której wspomnieliśmy powyżej;
2. fundację Jasienieckiej (9.000 zł., na dom ubogich);
3. fundację Kühneta.

Rada miejska niejednokrotnie zabierała głos w sprawach publicznych donioślejszego znaczenia. I tak w poparciu petycji Towarzystwa pedagogicznego uchwalono wnieść do Sejmu memoriał w sprawie podniesienia

oświaty ludowej w kraju. Po ożywionej i zajmującej dyskusyi przyjęto wnioski znanego historyka, członka Rady szkolnej krajowej i radnego miasta ś. p. Henryka Schmitta, ś. p. Jana Dobrzańskiego i Aleksandra Jasińskiego. Memoriał domaga się zakładania szkół w każdej gminie, polepszenia bytu nauczycieli i stworzenia funduszu publicznego na cele rozwoju szkół ludowych.

W sprawie projektowanych wyborów bezpośrednich do Rady państwa uchwalono adres do Tronu przeciw tej reformie, jako szkodliwej dla naszego kraju.

Na obchód Kopernikowski w Toruniu wysłano deputację, na wystawę zaś powszechną wiedeńską delegowano szefa biura statystycznego p. Tadeusza Romanowicza.

Nowo mianowanego Namiestnika hr. Gołuchowskiego witała Rada gremialnie w czasie jego przyjazdu do Lwowa, a przez adresy i deputacje uczciła jubileusz 25-letnich rządów ces., zaślubiny arcyksiężny Gizeli i wyraziła współczucie cesarzowi z powodu śmierci matki jego, arcyksiężnej Zofii.

Skutecznie podniosła Rada sprawę Józefa Żulińskiego. Jako nauczyciel Seminarjum żeńskiego podał się on o obywatelstwo austriackie i nie tylko go nie otrzymał, ale nadto gdy się sprawa oparła o Ministerstwo, polecił dr. Stremayer, aby go jako nieobywatela austriackiego uwolniono od obowiązków. Rada miejska uchwaliła 28. sierpnia petycję o cofnięcie tej rezolucyi, a prośba ta odniosła pożądany skutek, gdyż w listopadzie tego roku (1873) mianowany został p. Żuliński ponownie profesorem Seminarjum.

Niemniej liczne petycje wносиła Rada miejska w sprawach kolejowych. Najważniejszą z nich była petycja, domagająca się zniżenia taryf kolejowych i założenia we Lwowie kolejowych składów zbożowych i towarowych.

W czasie urzędowania swego nadała Rada miejska honorowe obywatelstwo¹⁾ p. Kasprowi Boczkowskiemu, radnemu m. Lwowa, za długoletnią pracę w Radzie miejskiej i ofiarność na cele publiczne, uchwałą z dnia 21. marca 1872.

¹⁾ W czasie od r. 1850—1870 honorowe obywatelstwo m. Lwowa otrzymali: Agenor hr. Gołuchowski, c. k. namiestnik (1. sierpnia 1850); Karol Höpflingen-Bergendorf, burmistrz (13. marca 1851); Maksymilian hr. O'Donnell, pułkownik, adjutant cesarza (z powodu ocalenia cesarza Franciszka Józefa I. w dniu 18. lutego 1853 — 15 czerwca 1853); Józef Ettenreich, obywatel m. Wiednia (z tegoż powodu i w tymże dniu); Józef br. Kalchberg (20. października 1856); Łukasz Baraniecki, arcybiskup lwowski, były radny (20. października 1856); Leon ks. Sapieha (20. maja 1857); Adolf Teodor Haase, superintendent, członek Rady miejskiej (9. września 1858); dr. Franciszek Smolka (11. lipca 1861); Franciszek Kroehl, burmistrz m. Lwowa (14. października 1861); Michał Tustanowski, radny m. Lwowa (11. czerwca 1863); ks. Antoni Manastyrski, biskup przemyski, były radny m. Lwowa (22. października 1863); Ryszard hr. Belcredi, prezydent ministrów (27. września 1866); Józef Ignacy Kraszewski (15. maja 1867); dr. Michał Gnciński, były prezydent m. Lwowa w r. 1848 (17. czerwca 1869); Jan Matejko (30. września 1869); dr. Marcei Madeyski, radny m. Lwowa (19. stycznia 1871).

Odnosnie do nadania obywatelstwa honorowego postanawia w § 10. statutu z r. 1870 co następuje: »Obywatelom państwa austriackiego, którzy się państwu, krajowi lub miastu zasłużyli, może gmina bez względu na miejsce ich zamieszkania i przynależności do innej gminy nadawać obywatelstwo honorowe. Obywatelstwo honorowe nadaje wszelkie prawa obywatelstwa miejskiego, ale nie wkłada żadnych obowiązków i nie wpływa na zmianę przynależności do gminy«.

Prawo obywatelstwa miejskiego ¹⁾ otrzymali: pp. Makaan Jan, majster stolarski; Rawski Tomasz, właściciel realności; Hartel Michał, szynkarz; Mann Rudolf, rękawicznik; Nowicki Marceł, krawiec; Grzywiński Wit Jan, restaurator; Kliszewski Stanisław, szewc (w r. 1871); — Leszczyński Józef, rzeźnik; Orzechowski Franciszek, bednarz; Schirmer Franciszek, piekarz; Jaremkiewicz Józef, blacharz; Dydacki Franciszek, właściciel realności; Körber Rudolf, właściciel realności; Dessel Maurycy, krawiec; Sakaty Michał, szynkarz (w r. 1872); — Majer Józef, właściciel realności; Bourlard Wiktor Józef, właściciel realności; Hilki Antoni, szewc; Sembratowicz Michał, introligator; Leszczyński Ignacy Karol; Düll Karol Franciszek, piekarz; Waydowski Emil, mosiężnik; Tridondani Jan, konwisarz (w r. 1873).

Posiedzeń odbyła Rada w r. 1871, 45; w r. 1872, 35; w r. 1873, 41; w r. 1874, 6. Razem więc 127 pełnych posiedzeń.

Ostatnie posiedzenie Rady odbyło się w dniu 12. lutego 1874.

¹⁾ Odnośnie do «obywateli miejskich» zawiera statut w §§ 5., 6., 7., 8., 9. i 13. postanowienia następujące:

»Prawo obywatelstwa miejskiego nabywa się jedynie mocą uchwały Rady miejskiej. Od tej uchwały nie ma dalszego odwołania się. Obywatelstwo miejskie nadawane być może tylko osobom płci męskiej, przynależnym do gminy m. Lwowa, które: a) mają prawo rozporządzać osobą swoją i majątkiem, b) prowadzą życie nienaganne, c) posiadają majątek nieruchomy, czy to jako właściciele, czy jako dożywotnicy, albo wykonywają przedsiębiorstwo podatkowi zarobkowemu ulegające, lub mają inne środki dostateczne utrzymania siebie i swej rodziny. Kto na własną prośbę obywatelstwo miejskie otrzymuje, powinien zapłacić do kasy gminnej takse w ilości, jaką Rada miejska od czasu do czasu oznaczy i dopiero po zapłaceniu tej taksy może używać praw przysługujących obywatelom miejskim. Radzie miejskiej służy prawo uwolnienia od taksy. Otrzymujący obywatelstwo miejskie składa w obecności Prezydenta miasta i Delegatów Rady miejskiej uroczyste przyrzeczenie, że obowiązki obywatela miejskiego sumiennie pełnić i o ile w jego możliwości popierać będzie.

»Obywatel miejski traci obywatelstwo: a) z utratą przynależności do gminy miasta Lwowa; b) przez wyraźne zrzeczenie się; c) jeżeli w skutek kondemnaty sądu karnego traci prawo wybierania; d. jeżeli wskutek czynu popełnionego z chęci zysku w drodze postępowania dyscyplinarnego usunięty został z urzędu lub ze służby publicznej.

»Obywatel miejski może także uchwałą Rady miejskiej pozbawionym być prawa obywatelstwa: a) jeżeli przekonany jest o czyn popełniony z umysłu na szkodę gminy; b) jeżeli bez dostatecznej przyczyny wzbrania się pełnić obowiązki urzędu lub posady, do których wyborem gminy jest powołanym.

»Prawo obywatelstwa miejskiego obejmuje w sobie wszystkie prawa, przysługujące członkom gminy, a nadto jeszcze prawo korzystania z tych fundacyi i urzędzeń, które dla obywateli miejskich i ich rodzin są przeznaczone.

Obywatelstwo miejskie, nadające niegdyś pełnię użycia praw miejskich, ma dziś raczej teoretyczne znaczenie, jednakże mieszczanie lwowscy otaczają sennie to prawo wielką czią, jako zabytek lepszej przeszłości. Z żyjących dzis obywateli miejskich najstarszym jest p. Romuald Turasiewicz, obywatel i właściciel realności, były członek Rady miejskiej w latach 1861—1874. Prawo obywatelstwa miejskiego otrzymał on w dniu 21. listopada 1845. W Prezydium Magistratu przechowuje się złota księga obywateli miejskich. Najdawniejszy wpis w niej pochodzi z r. 1781.

II. Kadencya Rady miejskiej

(od r. 1874 do r. 1876).

Wybory do Rady miejskiej odbyły się w jednym dniu, a mianowicie 26. stycznia 1874. Ruch wyborczy był tym razem bardzo ożywiony; zwoływano walne zgromadzenia wyborców, tworzone komitety przedwyborcze, walczone plakatami i w dziennikach. Głównym powodem opozycji było zaprowadzenie gminnego podatku czynszowego. Pomimo tego w składzie Rady nie zaszły zasadnicze zmiany. W głosowaniu brało udział 2729 wyborców. Wybrani zostali:

- * Aleksandrowicz Adolf¹⁾
- * Bałutowski Franciszek
- Baumgardten August
- * Blechschmidt Karol
- * Chiliński Antoni
- Cieślewicz Mikołaj
- * Czemeryński Ignacy, dr.
- * Czerkowski Julian, dr.
- * Dąbrowski Wacław
- * Dębkowski Leon
- * Dydacki Franciszek
- * Dymet Michał
- Engel Józef
- Filipowski Antoni
- Formanios Michał, ks.
- Fried Jan, dr.
- Gerstman Teofil, dr.
- Gołogórski Antoni
- Gostkowski Franciszek
- Grabowski August

- Groman Karol
- * Hałski Antoni
- Haar Wojciech
- Hillich Marcin
- * Jasiński Aleksander
- Jekeles Maurycy, dr.
- * Karcz Maksymilian, dr.
- Kasperek Ignacy, dr.
- Kiselka Karol
- Kolinek Dominik
- * Kolischer Józef, dr.
- Kossak Michał
- Kulczycki Teodor
- Kwaszyński Kajetan
- Leitner Adolf
- * Lewakowski Tytus, dr.
- Maciulski Józef
- * Madeyski Marceł, dr.
- * Majewski Władysław, dr.
- * Małecki Antoni, dr.

¹⁾ Radni oznaczeni gwiazdką zasiadają w Radzie miejskiej bez przerwy od r. 1871.

Marszał Franciszek	* Simon Edward
* Miączyński Piotr	* Smolka Franciszek, dr.
Michniewicz Michał	* Smutny Jan
Mikuliński Antoni	* Starkel Juliusz
* Milleret Józef, dr.	Stromenger Jan
Molendziński Józef, dr.	Strzelecki Feliks, dr.
* Mozer Zygmunt	* Świetlik Franciszek
* Moszczański Michał	Szczepanowski Jan Władysław
* Motylewski Klemens	* Szemclowski Julian
Nawrocki Antoni	Sziffner Antoni
* Niemczynowski Stanisław	* Szwedzicki Hilary
Penther Gustaw	Szydlowski Leopold
* Pełowski Ludwik, dr.	Tępa Władysław
* Piątkowski Feliks	* Turasiewicz Romuald
Pietzsch Karol	Wachnianin Anatol
* Pleśniak Wojciech	* Wajda Piotr
* Południowski Franciszek	* Walichiewicz Michał
Prexel Seweryn	Wierzbicki Ludwik
Prugar Marcin	Wichert Gustaw
Radziszewski Bronisław, dr.	Widacki Kasper
* Rawski Wincenty	* Wiczyński Jan
* Reiss Juliusz	* Wild Karol
Ressig Antoni	Wojewódka Ferdynand
Romaszkan Grzegorz, ks., kan.	* Woliński Mikołaj
Rykowski Mikołaj	* Zabłocki Feliks, ks., kan.
* Sanciewicz Józef	Zacharyewicz Julian
Sembratowicz Julian, ks., kan.	* Zbrożek Dominik
* Semilski Teobald, dr.	Zima Franciszek
* Sermak Józef, dr.	* Zucker Filip, dr.
Sierociński Stanisław	* Żółkiewski Zygmunt

Pierwsze posiedzenie Rady odbyło się w dniu 17. lutego 1874; akt wyboru zatwierdzono na posiedzeniu w dniu 21. t. m. W ciągu trwania kadencji zmarli: Dr. Molendziński Józef, Motylewski Klemens, Sanciewicz Józef, dr. Sermak Józef, Szczepanowski Jan Władysław, Wichert Gustaw. Ustąpili zaś: Blechschmidt, Grabowski, Haar, Kolinek, dr. Lewakowski T., Maciulski Józef, dr. Majewski Wł., Penther, Pleśniak, Prexel, Prugar, Ressig, Smutny, Starkel, Turasiewicz, Walichiewicz, Widacki, Wild, a nadto opuścił Radę ks. kanonik Grzegorz Romaszkan, który zasiadł na stolicy arcybiskupiej.

Przy uzupełniających wyborach, które odbyły się w dniu 6. czerwca 1876 wybrani zostali:

Baurowicz Wincenty	Glixeli Henryk
Błotnicki Edward	Goldman Bernard, dr.
Bodyński Maksym.	Heppe Edward
Czyżewicz Adam, dr.	Horwath Adam
Fechter Michał	Kostek Franc., ks., dr.

Łubiński Ludwik, dr.
 Mały Karol, dr.
 Mokrzycki Jędrzej
 Motylewski Franciszek
 Opolski Wiktor, dr.
 Penther Gustaw
 Richtman Zygmunt

Russocki Włodzimierz, hr.
 Spalke Henryk
 Stokowski Apolinary
 Świsterski Wiktor
 Wołek Wojciech, dr.
 Żaak Wincenty.

W początkach kadencji istniał jak poprzednio Wydział Rady miejskiej, ale obok niego w myśl zmienionego regulaminu były już i Sekceje. Wydział istniał tylko do r. 1875, nie podajemy więc jego składu, natomiast skład Sekcji był następujący:

Sekcja I. (dla spraw duchownych i dobroczynności z 11 członków). Przewodniczący: ks. kan. Romaszkan Grzegorz; zastępca przewodniczącego: Wieczyński Jan; członkowie: Cieślewski Mikołaj, Filipowski Antoni, dr. Fried Jan, Kolinek Dominik, Pleśniak Wojciech, Sancierwicz Józef, Widacki Kasper, ks. kan. Zabłocki Feliks, Żółkiewski Zygmunt.

Sekcja II. (dla funduszków i spraw majątkowych gminy, tudzież dla handlu i przemysłu z 25 członków). Przewodniczący: dr. Madeyski Marcei; zastępca przewodniczącego: Dymet Michał; członkowie: Bałutowski Franciszek, Chiliński Antoni, dr. Czerneryński Ignacy, Dąbrowski Wacław, Dydacki Franciszek, Groman Karol, Halski Antoni, dr. Kasperek Ignacy, Kiselka Karol, dr. Majewski Władysław, Mikuliński Antoni, dr. Milleret Józef, Niemczyński Stanisław, Rawski Wincenty, Reiss Juliusz, dr. Semilski Teobald, Simon Edward, Stromenger Jan, Szwedzicki Hilary, Wild Karol, Wojewódka Ferdinand, Zima Franciszek, dr. Zucker Filip.

Sekcja III. (dla budownictwa i robót publicznych z 25 członków). Przewodniczący: Szemelowski Julian; zastępca przewodniczącego: Moszczański Michał; członkowie: Baumgardten August, Blechschmidt Karol, Engel Józef, Gostkowski Franciszek, Haar Wojciech, dr. Kolischer Józef, Kossak Michał, Kwaszyński Kajetan, Marszał Franciszek, Międzyński Piotr, Mozer Zygmunt, Pietzsch Karol, Południowski Franciszek, Prugar Marcin, Ressig Antoni, dr. Sermak Józef, Smutny Jan, Szczepanowski Jan Władysław, Wajda Piotr, Wierzbicki Ludwik, Woliński Mikołaj, Zacharyewicz Julian, Zbrozek Dominik.

Sekcja IV. (dla spraw bezpieczeństwa, porządku, zdrowia, dla spraw policyjnych i wojskowych z 20 członków). Przewodniczący: Szydłowski Leopold; zastępca przewodniczącego: Piątkowski Feliks; członkowie: Aleksandrowicz Adolf, Dębkowski Leon, Gołogórski Antoni, Hillich Marcin, dr. Karcz Maksymilian, Leitner Adolf, Maciulski Józef, Michniewicz Michał, dr. Molendziński Józef, Motylewski Klemens, Nawrocki Antoni, Penther Gustaw, Sierociński Stanisław, Świetlik Franciszek, Tępa Władysław, Walichiewicz Michał, Wichert Gustaw.

Sekcja V. (dla spraw organizacyjnych i oświaty z 18 członków). Przewodniczący: ks. Formanios Michał; zastępca przewodniczącego: dr. Strzelecki Feliks; członkowie: dr. Czerkawski Julian, dr. Gerstman

Teofil, dr. Jekes Maurycy, Kulczycki Teodor, dr. Małcki Antoni, dr. Pełowski Ludwik, Prexel Seweryn, dr. Radziszewski Bronisław, Rybowski Mikołaj, Schiffner Antoni, ks. kan. Sembratowicz Julian, dr. Smolka Franciszek, Starkel Juliusz, Turasiewicz Romuald, Wachnianin Anatol.

Delegatami przez całą kadencję byli: pp. Dymet, Filipowski, Groman, dr. Madeyski, Piątkowski i Wieczyński; obok zaś nich piastowali urząd Delegatów: pp. Penther, Strzelecki, Szemelowski, Bałutowski, Dąbrowski, Gerstman, Jekes, Mozer, Piątkowski, Szwedzicki, Tępa, Wierzbicki, Halski, Karcz, Kasperek, Międzyński, Simon, Zacharyewicz, Zbrozek.

Komisya administracyjna dochodów niestałych składała się w ciągu kadencji: z pp. Dąbrowskiego, Gromana, dr. Madeyskiego i Piątkowskiego. Obok nich zasiadali w tej komisji (w r. 1874) Halski, Penther, Szemelowski, (w r. 1875) Bałutowski, Penther, Szwedzicki, (w r. 1876) Moszczański, Semilski, Szwedzicki.

Delegatami do Rady administr. fundacyi hr. Skarbka byli: pp. dr. Teobald Semilski i dr. Julian Czerkawski, zastępcami dr. Sermak Józef (po jego śmierci M. Moszczański) i Wieczyński Jan.

Delegatami do Rady szkolnej okręgowej byli: pp. Julian Czerkawski i Karol Wild; delegatem do Rady szkolnej krajowej p. Starkel Juliusz. Gdy zaś ten ostatni złożył mandat, wybrany został w jego miejsce w dniu 11. listopada 1875 dr. Euzebiusz Czerkawski.

Prezydium. Wybór Prezydenta odbył się w dniu 26. lutego 1874, pod przewodnictwem seniora Rady p. Jana Wieczyńskiego. Na 98 głosujących wybrany został 88 głosami Prezydentem p. Aleksander Jasiński (sześć głosów otrzymał p. Szemelowski, a 4 głosy dr. Madeyski).

Wiceprezydentem wybrany został 53 głosami dr. Józef Millet (dr. Madeyski otrzymał 43 głosów, a senior 1 głos; 1 kartka pusta).

Zaprzysiężenie odbyło się w dniu 14. kwietnia t. r.

Pierwszym Delegatem był przez czas trwania kadencji radny p. J. Wieczyński.

Sekretarzem Rady był p. Ignacy Romanowski do 22. października 1874. Następnie urząd sekretarza sprawował p. Erazm Wilkowski, z zastępstwem p. Emila Cossy.

Drugim Wiceprezydentem Magistratu, po śmierci Ignacego Komarnickiego, mianowany został p. Julian Krechowicki.

W tej kadencji zajmowała się Rada miejska głównie przeprowadzeniem wszechstronnej organizacyi swego wewnętrznego ustroju i Magistratu. O sprawach organizacyjnych wspomnieliśmy już w pierwszej części, jak również o sprawach finansowych (pożyczka 300.000 zł. na budowę szkół średnich). Tu dodać należy, że w tym czasie sprzedano część t. zw. Majerówki Gal. bankowi kredytowemu, przeprowadzono nowe oszacowanie dóbr miejskich, wniesiono do władz projekt reformy taryfy akcyzowej, zajmowano się sprawą zniesienia propinacyi, poczęto nabywać na własność miasta realności rogatekowe, w myśl zasady, aby urzędy miejskie mieściły się ile możności w budynkach własnych. Wypracowano ustawę budowniczą dla

miasta Lwowa, ułożono projekt ugody dodatkowej z Towarzystwem gazowem dessauskiem, oddano w przedsiębiorstwo za wynagrodzeniem po cenach jednostkowych prowadzone dotychczas we własnym zarządzie czyszczenie miasta, podzielono drogi we Lwowie na trzy konduktoraty i 10 rejonów, z których w każdym ustanowiony został drogowy z mieszkaniem, w obrębie przydzielonego mu rejonu. Gorliwie zajęto się brukowaniem ulic przede wszystkim w śródmieściu (pl. Maryacki, Bernardyński i częściowo ulica Hetmańska, Jagiellońska, Sykstuska, Halicka i t. d.), wybudowano na ementarzu Łyczakowskim bramę w stylu gotyckim z kamienia ciosowego i portyerkę, a po obu stronach bramy urządzono sztachety żelazne i mur obwodowy. Według planów, przez miejski urząd budowniczy opracowanych, pod technicznym nadzorem i kierownictwem tegoż urzędu wykonano w tem trzyleciu budowę gmachów dla gimnazjum Franciszka Józefa i szkoły realnej, szkoły św. Marcina, rzeźni miejskiej i bazaru targowego, wyprawdzano pod dach szkołę św. Antoniego i t. d.

Wobec wzmagającego się ruchu w dzielnicy II., uznano potrzebę zaprowadzenia tamże nowej targowicy publicznej. Z dniem 1. listopada 1874 otwarto też targowicę dla codziennej sprzedaży zwyczajnych artykułów żywności i potrzeb domowych, w pobliżu t. zw. solarni na Nowym świecie. Z dniem 1. stycznia 1876, zaprowadzone zostały obowiązkowo nowe miary i wagi, skutkiem czego zredukowano odpowiednio wszystkie cenniki i taryfy.

W ciągu trwania kadencji co rok wynajmowano na porę zimową (od listopada do kwietnia) po dwie ogrzewalnie, dla mężczyzn i kobiet, położone w dzielnicy II. i III.

Miasto podzielone zostało na sześć dzielnic lekarskich, każda pod kierunkiem miejskiego lekarza. Lekarze ci mają obowiązek bezpłatnego leczenia ubogich chorych. W tym razie przeprowadzono przymusową desinfekcyę nie tylko miejsc i budynków publicznych, ale wszystkich budynków prywatnych wogóle. Ze względu na szkodliwy wpływ zbyt wysoko położonego cmentarza Gródeckiego, nakazano jego zamknięcie, a rejon rozdzielono między cmentarz Stryjski i Łyczakowski.

Ponieważ ze wzrostem Lwowa dawał się czuć na dalszych ulicach przedmieść brak nadzoru ze strony straży policyjnej, a ztąd brak bezpieczeństwa publicznego przeto usilnie nalegała gmina, ażeby utworzono ekspozytury policyjne. Stało się to w r. 1875, w którym na czterech dzielnicach urządzono cztery ekspozytury policyjne, na których pomieszczenie ofiarowało miasto lokal, opał i oświetlenie. Areszta miejskie i stację szubasową przeniesiono do własnej realności, umyślnie na ten cel nabytej i stosownie przeistoczonej.

W sprawach szkół ludowych miejskich zanotować należy, że w myśl ustawy i postanowień Rady z dnia 15. stycznia 1874, zorganizowano szkoły miejskie św. Amy, św. Antoniego, im. Elżbiety, św. Maryi Magdaleny i św. Marcina w ten sposób, iż Reprezentacya przyjęła imieniem gminy miasta Lwowa obowiązek utrzymywania tych szkół t. j. opłacania nauczycielek i nauczycieli i ich zastępców lub zastępczyń, dostarczenia lokalu, utrzymania ich, zaopatrywania we wszelkie potrzeby i dostarczania ryczałtów. Równocześnie znacznie podwyższono płace personalu nauczycielskiego. Nadto

uchwaliła Reprezentacja założyć 8-klasową żeńską szkołę wydziałową, dla której na razie utworzono przy szkole żeńskiej im. Elżbiety na r. 1876/7 piątą klasę. W r. 1876 zostały także doprowadzone do skutku rokowania z Radą szkolną krajową, względem objęcia na fundusz gminy dwóch szkół ludowych męskich t. zw. wzorowych rz.-katol. i gr.-katol., z których pierwsza była tylko częściowo, druga zaś całkowicie utrzymywana kosztem funduszu szkolnego krajowego. Reprezentacja objęła obie te szkoły na fundusz gminy, z zastrzeżeniem, że nie bierze na siebie obowiązku płacenia emerytury nauczycielom, którzy przy organizacji nie otrzymają posady, i zawarowała sobie prawo do części placu zwanego „Castrum“. Dla przeprowadzenia przymusu szkolnego przeprowadzono w r. 1876 kouskrypcę dzieci obowiązanych do nauki szkolnej.

W ciągu tego czasu wprowadzono w życie fundację stypendyjną im. dr. Floryana Ziemiałkowskiego. Na cele odnowienia teatru hr. Skarbka udzielono 2.000 zł. W Towarzystwie muzycznym rozporządzała Rada ósmioma miejscami bezpłatnemi¹⁾.

W sprawie szkół średnich wspomnieć należy o odnowieniu w r. 1874 kontraktu na 10 lat zawartego z konwentem OO. Bernardynów o najem tych lokalności, w których się mieściło do r. 1876/7 gimnazjum Franciszka Józefa. Rokowania z rządem o zaprowadzenie we Lwowie czwartego gimnazjum ośmioklasowego z językiem wykładowym polskim, toczyły się dalej. Ministerstwo oświaty oświadczyło iż gimnazjum pozostanie otwarte, jeżeli gmina prócz dawniejszych zobowiązań odstąpi bezpłatnie część gruntu przylegającego do budynku niemieckiego gimnazjum. Na to gmina odpowiedziała że odstąpi ów grunt, jednakże pod warunkiem, że gimnazjum wejdzie w życie najpóźniej z początkiem roku szkolnego 1877/8.

W sprawie szkoły przemysłowo-handlowej zwołano ankietę złożoną z delegatów Wydziału krajowego, Namiestnictwa, Rady miejskiej, Magistratu i Izby handlowej, pod przewodnictwem Prezydenta miasta, celem zaprojektowania potrzebnych reform.

Z dniem 1. stycznia 1877 zaprowadzony został dla gminy izraelskiej nowy urząd metrykalny, w ten sposób, że Lwów tworzył sam dla siebie okręg metrykalny. Księgi prowadzone są od tego czasu w języku polskim.

Wreszcie wspomnieć należy o krokach poczynionych przez Reprezentację w sprawie lwowskiego Uniwersytetu. Kiedy w r. 1876 w komisji budżetowej Rady państwa, podniósł się głos żądający zwinięcia Uniwersytetu lwowskiego, uchwalono wniesienie energicznego protestu przeciwko temu. Gdy jednak późniejsze oświadczenie Ministra oświaty usunęło wszelkie obawy, odpadł tem samem powód do wykonania tej uchwały. Ponowiono tylko dawniej wniesione przedstawienie o uzupełnieniu Uniwersytetu Wydziałem medycznym.

Ze spraw mających ogólniejsze znaczenie podnieść należy wysłanie petycji do rządu o pozostawienie dyrekcji kolei arcyksięcia Albrechta we Lwowie, tudzież petycji w sprawie zniesienia propinacji.

¹⁾ Jedno z tych miejsc bezpłatnych nadano 26. stycznia 1874 słynnej dziś śpiewaczce Marcelinie Kochańskiej (Sembrich).

W r. 1874 odbył się wiec miast, zjazd delegatów ochotniczych straży pożarowych, celem utworzenia krajowego związku straży, tudzież w r. 1875 drugi zjazd przyrodników i lekarzy polskich. Na cele tych zjazdów przeznaczala Rada miejska poważniejsze kwoty. Prócz tego brała Rada miejska przez delegacye udział w uroczystości otwarcia zakładu w Drohowyżu, poświęceniu budynku Gwiazdy, jubileuszu 50-letniego kapłaństwa arcybiskupa Franciszka Wierchleyskiego, w pogrzebie Gołuchowskiego i Aleksandra hr. Fredry.

Na kongres statystyczny do Budapesztu wysłano p. Tadeusza Romanowicza, szefa m. b. statystycznego. Na pomnik hr. Agenora Gołuchowskiego przeznaczono 300 zł., na zakupno obrazu Matejki „Unia lubelska“ na rzecz kraju ofiarowano 1.000 zł.

Z ważniejszych darów poczynionych w tym czasie przez Radę miejską zanotować wypada: pogorzelcom w Skolem 200 zł., w Gorlicach 500 zł., w Radziechowie 150 zł., na odbudowanie kościoła w Chyrowie 150 zł.

W czasie trwania kadencji nadano obywatelstwo honorowe: 1. dr. Mojżeszowi Beiserowi, lekarzowi, radnemu miasta Lwowa, za długoletnią jego filantropijną działalność, uchwałą z dnia 9. listopada 1876; 2. Włodzimierzowi hr. Dzieduszyckiemu, radnemu m. Lwowa, twórcy muzeum przyrodniczego, uchwałą z dnia 17. stycznia 1877.

Prawo obywatelstwa miejskiego otrzymali: Filowicz Mikołaj, szynkarz; Poliwka Jan, szewc; Benaluk Karol Józef, rymarz; Richtman Zygmunt, właściciel realności; Schmidt Wilhelm, kupiec (w r. 1874); — Woytyński Stanisław, blacharz; Müller Henryk, majster cisielski; Rattinger Wilhelm, piekarz (w r. 1875); — Schraye r Jan, szynkarz, Dublewski Paweł, stolarz; Basch Karol Gustaw, farbiarz; Thom Leon, właściciel młyna parowego; Fried Ignacy, handlarz obrazów; Arbaszewski Rudolf Antoni, szewc (w r. 1876).

Posiedzeń odbyła Rada: w r. 1874, 33; w r. 1875, 41; w r. 1876, 40 a w r. 1877, 8; ogółem tedy 122 posiedzeń.

Ostatnie posiedzenie Rady odbyło się dnia 15. lutego 1877.

III. Kadencya Rady miejskiej

(od r. 1877 do r. 1879).

Wybory do Rady miejskiej odbyły się w dniu 26. stycznia 1877. Do głosowania przystąpiło 1605 wyborców. W skład Rady weszli: pp.

Aksentowicz Julian, ks. kan.	Groman Karol
* Aleksandrowicz Adolf ¹⁾	Gubryniewicz Władysław
* Bałutowski Franciszek	Heppé Edward
Baurowicz Wincenty	Hoffman Kornel, dr.
Beiser Mojżesz, dr.	Hoffman Maurycy
Berger Mojżesz	Hryszkiewicz Piotr, dr.
Berliner Henryk, dr.	* Jasiński Aleksander
Blumenfeld Józef, dr.	Jaśkiewicz Kajetan
Błotnicki Edward	Jaskólski Jan
* Chiliński Antoni	Jekes Maurycy, dr.
Ciesielski Teofil, dr.	Kane Alfred, dr.
* Czerkawski Julian, dr.	* Karcz Maksymilian, dr.
Czyżewicz Adam, dr.	Karge Dominik
* Dąbrowski Wacław	Kiselka Karol
Dobrzański Jan	* Koliszer Józef, dr.
* Dymet Michał	Koliszer Juliusz, dr.
Dzieduszycki Włodzimierz, hr.	Krzyżanowski Kaliks
Fechter Michał	Kulczycki Teodor
Filipowski Antoni	Kwaszyński Kajetan
Formanios Michał, ks.	Lazarus Maurycy
Gall Emanuel	Loewenstein Bernard
Gerstman Teofil, dr.	Ławski Jan
Goldman Bernard, dr.	Łubiński Ludwik, dr.
Gostkowski Franciszek	* Madeyski Marceili, dr.
Grabiński Wacław	Mały Karol, dr.

¹⁾ Oznaczeni gwiazdką zasiadają w Radzie bez przerwy od r. 1871.

* Małecki Antoni, dr.
 Marszał Franciszek
 Michniewicz Michał
 Mikolasz Karol
 Mikuliński Antoni
 * Milleret Józef, dr.
 Momocki Franciszek
 * Moszczański Michał
 Motylewski Franciszek
 * Mozer Zygmunt
 Noskiewicz August, dr.
 Opolski Wiktor, dr.
 Penther Gustaw
 * Peplowski Ludwik, dr.
 Piątkowski Feliks
 Piepes Jakób
 Pietzsch Karol
 * Południowski Franciszek
 Prugar Marcin
 Radziszewski Bronisław, dr.
 Reiss Juliusz
 Richtman Zygmunt
 Rucker Zygmunt
 Russocki Włodzimierz, hr.
 Sembratowicz Julian, ks. kan.

* Semilski Teobald, dr.
 Sierociński Stanisław
 * Simon Edward
 * Smolka Franciszek, dr.
 Spalke Henryk
 Steif Zygmunt
 Stokowski Apolinary
 Strzelecki Feliks, dr.
 Świsterski Wiktor
 * Szemelowski Julian
 * Szwedzicki Hilary
 Tępa Władysław
 Walichiewicz Michał
 * Wiczyński Jan
 Wiedeń Józef
 Wierzbicki Ludwik
 * Woliński Mikołaj
 Wołek Wojciech, dr.
 * Zabłocki Feliks, ks. kan.
 Zacharyewicz Julian
 Zima Franciszek
 * Zuker Filip, dr.
 Żaak Wincenty
 * Żółkiewski Zygmunt
 Żuliński Tadeusz, dr.

Z tego składu Rady miejskiej ubyło w ciągu trzechlecia 9 radnych, a mianowicie przez śmierć: dr. Kolischer Juliusz i dr. Noskiewicz August; przez złożenie mandatu: Filipowski Antoni, dr. Hoffman Kornel, Lazarus Maurycy, dr. Mały Karol, hr. Russocki Włodzimierz, Spalke Henryk i Żółkiewski Zygmunt.

Pierwsze posiedzenie odbyło się w dniu 20. lutego 1877, na posiedzeniu zaś w dniu 26. t. m. uznano cały akt wyborów za ważny, poczem przystąpiono do podziału na Sekcyi, wyboru Delegatów i komisyi. Skład Sekcyi był następujący:

Sekcy a I.: ks. Aksentowicz, Berger, Filipowski, Jaśkiewicz, Karge, Löwenstein, hr. Russocki, Stokowski, Wiczyński (przewodniczący), ks. Zabłocki, Żółkiewski.

Sekcy a II.: Bałutowski, Berliner, Chiliński, dr. Ciesielski, Dąbrowski, Dobrzański, Dymet, Groman, Hoffmann, Kisełka, Kolischer, Kwaszyński, Lazarus, Łubiński, Ławski, dr. Madeyski (przewodniczący), Mikuliński, dr. Milleret, Reiss, dr. Semilski, Simon, Szwedzicki, Zima, dr. Zucker.

Sekcy a III.: Baurowicz, Fechter, Gall, Gostkowski, Grabiński, Heppe, Hryszkiewicz, Jaskólski, dr. Kolischer, dr. Mały (przewodniczący), Marszał, Momocki, Moszczański, Mozer, Pietzsch, Południowski, Prugar, Richtman, Spalke, Steiff, Świsterski, Szemelowski, Wiedeń,

Wierzbicki, Woliński, Zacharyewicz (objął przewodnictwo po ustąpieniu dr. Małego).

Sekcja IV.: Aleksandrowicz, dr. Beiser, dr. Czyżewicz, dr. Karcz, Krzyżanowski, Michniewicz, Mikolasch, Motylewski, dr. Noskiewicz (przewodniczący), dr. Opolski, Penther, Piątkowski, Piepes, Rucker, Sierociński, Tepa, Walichiewicz, dr. Wołek, Żaak, Żuliński.

Sekcja V.: dr. Blumenfeld, Błotnicki, dr. Czerkawski J., hr. Dziechuszycki, ks. Formanios, dr. Gerstman, dr. Goldman, Gubrynowicz, Hoffmann, dr. Jekes, br. Kanne, Kulczycki, dr. Małcki, Peplowski, dr. Radziszewski, ks. Sembratowicz, dr. Smolka, dr. Strzelecki (przew.).

Urząd Delegatów pełnili przez całą kadencję: pp. Bałutowski, Dąbrowski, Dobrzański, Dymet, dr. Gerstman, Groman, Noskiewicz, Piątkowski, Pietzsch, Strzelecki, Wiczyński. Prócz nich byli wybierani (1877): dr. Czyżewicz, Filipowski, dr. Kolischer, dr. Mały, Mozer, Penther, Prugar, hr. Russocki, Szwedzicki; (1878): dr. Hryszkiewicz, br. Kanne, Krzyżanowski, Kulczycki, Moszczański, dr. Opolski, dr. Semilski, ks. Zabłocki; (1879): Hryszkiewicz, br. Kanne, Krzyżanowski, Kulczycki, Moszczański, dr. Opolski, dr. Semilski.

Komisja administr. niestałych dochodów składała się przez całą kadencję z pp.: Bałutowskiego, Gromana, dr. Madeyskiego, Szwedzickiego i Wiczyńskiego; prócz tych zasiadali czasowo: Piątkowski i Żaak.

Do Rady administracyjnej fundacyi hr. Skarbka wchodzili: pp. dr. Czerkawski i dr. Semilski jako Delegaci, a dr. Zucker i Wiczyński jako zastępcy.

Do Rady szkolnej okręgowej delegowano: pp. dr. Madeyskiego i dr. Radziszewskiego; Delegatem do Rady szkolnej krajowej był dr. Euzebiusz Czerkawski.

Prezydium. Prezydentem wybrany został po raz trzeci p. Aleksander Jasiński w dniu 1. marca 1877, 82 głosami na 94 głosujących, pierwszym Wiceprezydentem wybrano dr. Marcelgo Madeyskiego 67 głosami na 92 głosujących. W dniu 17. kwietnia złożył Prezydent przysięgę w ręce Wiceprezydenta Namiestnictwa p. Oswalda Bartmańskiego.

Pierwszym Delegatem był przez czas trwania kadencji p. Jan Wiczyński, czasowo zaś zastępował go p. Wacław Dąbrowski.

Sekretarzem Rady był p. Wilkowski, zastępcą tegoż p. Cossa; drugim Wiceprezydentem Magistratu p. Julian Krechowicki.

Z ważniejszych spraw załatwionych w tym czasie zanotować wypada:

Organizację syndykatu, stabilizację lekarzy miejskich i weterynarza miejskiego, uchwalenie zasad co do opłat skarbowych od dekrétów nominacyjnych i ostateczną redukcję obowiązującego do dziś porządku czynności dla Rady miejskiej (regulaminu).

O sprawach finansowych, o pożyczce 250.000 zł. mówiliśmy na innym miejscu, tu zaznaczamy tylko, że w tej Radzie podniesiono po raz pierwszy myśl śmielszej polityki inwestycyjnej.

Z dziedziny spraw szkolnych wymienić należy założenie dwóch nowych szkół ludowych, t. j. męskiej i żeńskiej szkoły Czackiego, i uregulowanie



ALEKSANDER JASIŃSKI

Prezydent m. Lwowa (1873—1880).

sprawy b. szkół wzorowych, którym nadano nazwę szkoły im. Piramowicza i szkoły im. Konarskiego.

W r. 1877 został oddany do użytku szkoły im. św. Antoniego gmach wybudowany kosztem gminy miasta Lwowa. Budowa szkół im. św. Anny i św. Maryi Magdaleny, jakkolwiek przez Reprezentację miejską uchwalona, nie mogła być dokonana dla braku funduszków. Uchwalono „Postanowienia organizacyjne“ dla nowo otwartej szkoły wydziałowej.

Szkoła przemysłowa, wyłącznie kosztem gminy utrzymywana, miała być wedle uchwały Rady miejskiej zreorganizowana. Reorganizacja ta nie została dokonana z powodu iż statut dla szkoły przemysłowej, przez Radę miejską uchwalony, nie uzyskał zatwierdzenia Rady szkolnej krajowej dla wątpliwości podniesionych przez Ministerium oświecenia co do niektórych jego punktów. Co do szkoły handlowej uchwaliła Rada miejska stopniowe jej zwinięcie z powodu iż frekwencja nie odpowiada kosztom łożonym na tę szkołę. W r. 1879 został zamknięty pierwszy kurs tej szkoły, w następnych miały być zwinięte dalsze kursa. Tak się jednak, jak wiadomo, nie stało.

Z początkiem roku szkolnego 1879 (od 1. września) weszło w życie samoistne IV. gimnazjum państwowe (drugie z językiem wykładowym polskim) dla którego gmina obowiązała się dawać do końca lipca 1884 roku umieszczenie najęte w gmachu OO. Bernardynów, roczny deputat 30 sągów drzewa opałowego i 25 zł. rocznie na oświetlenie. Nadto z wejściem w życie tego gimnazjum odstąpiła gmina według umowy zawartej z rządem realność obok gimnazjum niemieckiego, własność funduszu szkolnego krajowego.

Muzeum przemysłowe miejskie było od r. 1878 umieszczone w gmachu ratuszowym. Wartość rocznego czynszu tych lokalności obliczono na kwotę 2500 zł.

W sprawach gminy izraelickiej zaszła ta ważna zmiana, że statut dla tej gminy, przez Magistrat ułożony na podstawie wniosków przełożństwa tejże wszedł w r. 1877 w życie. Wskutek tego dokonał zbor izraelicki wyboru nowej Rady wyznaniowej i przełożństwa zboru izrael. które objęło w swój zarząd autonomiczny wyznaniowe sprawy tej gminy. Z rokiem 1877 wszedł także w życie nowy urząd metrykalny izraelicki urzędujący w języku polskim, którego przełożony i zastępcą zostali zamianowani przez Prezydenta miasta.

Z powodu nowej organizacji gminy izraelickiej i zaprowadzenia urzędu metrykalnego doprowadzono do porządku instytucję akuszerki izraelickich jako też obrzezaczów i nadających imiona dziewczętom, a mianowicie zaważał Magistrat wszystkie akuszerki, aby się wykazały dyplomami, sporządził ich spis i ogłosił go z ostrzeżeniem, iż tylko te przed Magistratem wykazane akuszerki uprawnione są do praktyki.

W zakresie gospodarstwa, handlu i przemysłu, najważniejszym dla miasta zdarzeniem była Wystawa krajowa, która odbyła się w r. 1877, a o której wspomnieliśmy na inuym miejscu; niemniej zanotować należy, że we wrześniu 1879 odbył się pierwszy międzynarodowy targ zbożowy we Lwowie, który dla miasta miał poważne znaczenie.

Z innych spraw wymienić należy budowę nowej rzeźni miejskiej, tuż za nasypem kolei brodzko-tarnopolskiej między ulicą Zamarstynowską z wjazdem od tejże a rzeką Pełtew, kosztem prawie 80.000 zł. Oddaną została do użytku publicznego z dniem 1. marca 1877 r.

Tak ze względów targowo-policyjnych jako też w interesie prywatnym, mianowicie przybywających na targ i kupujących, zniesiono w r. 1878 targowicę bydła i tarło dla rogatego bydła przechodowego w dzielnicy IV. przy drodze do Pohulanki obok cmentarza Łyczakowskiego, gdzie targowica była niestosownie urządzoną z powodu zbyt mokrego i niskiego gruntu i przystępu niedogodnego, tudzież przeniesiono targowicę koni na plac Pomisyonarski w dzielnicy III. przy ulicy Zamarstynowskiej, zaś bydła rogatego i kolnego na przyrządzony do tego plac po drugiej stronie rzeki Pełtwy, za nasypem kolejowym, z głównym wjazdem od ulicy Słonecznej a z drugiej od ulicy Pod dębem.

Z placu Pomisyonarskiego zajęto znaczną część od ulicy Słonecznej na targowicę koni, część podłużną przy ulicy Zamarstynowskiej przeznaczono na targowicę drzewa opałowego, a część położoną za drogą poprzeczną pod nasypem kolejowym na targowicę drzewa budowlanego i materiałowego.

Dwie dla gminy i dla ogółu nader ważne i jeszcze w poprzednim trzechleciu wdrożone sprawy, pozostały niestety mimo wszelkiej staranności i czynionych zabiegów nie załatwione. Sprawami temi są: zniesienie prawa propinacyi w mieście Lwowie i reforma taryfy akcyzowej czyli skarbowych opłat konsumcyjnych rogatkowych, z którymi w związku było także zamierzone uregulowanie dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego.

Stosunki przemysłowe przedsiębiorstw gościennych i szynkowych zostały w części już uregulowane w poprzednim okresie trzechletnim. Postanowienia, powzięte wskutek spostrzeżeń poczynionych i doświadczeń zebranych, mające na względzie interes publiczny, mianowicie bezpieczeństwo, porządek i moralność obok zabezpieczenia zarobku uczciwego, a to przez zredukowanie stosowne zbyt wielkiej liczby domów publicznych, szczególnie szynków pospolitych i załkowych, przeprowadzał Magistrat konsekwentnie powodując się tymi samymi względami tak przy udzielaniu pozwoleń przemysłowo-policyjnych na urządzenie szynków i innych lokali gościennych, jako też przy wydawaniu nowych koncesyi przemysłowych na zarobkowość szynkarską i traktyernicką. W latach 1877 do 1879 zredukowaną została ogólna liczba takich przedsiębiorstw o 17.

Pod względem sanitarno-policyjnym starał się Magistrat wspólnie z fizykatem miejskim zaprowadzić w tych przedsiębiorstwach porządek możliwy, i rozwinął w tym kierunku, szczególnie w r. 1879 działalność najobszerniejszą.

W czasie tym sanitarne władze rozwinęły też gorączkową czynność, na wieść o dżumie, która w r. 1879 w Wetlance wybuchła.

W zakresie budownictwa i uporządkowania miasta zrobiono bardzo wiele. Budowa gmachu sejmowego, uczyniła koniecznem wczesne przeprowadzenie rokowań z Wydziałem krajowym co do regulacyi obu ulic,

przy których fronty gmachu tego się wznoszą. Wskutek tych rokowań ustanowiono linię regulacyjną, a względnie linię budowy gmachu od ulic Słowackiego i Kościuszki, i postanowiono w zasadzie odpowiednie przekształcenie dolnej części ogrodu Miejskiego, tak aby ogród z gmachem tworzył harmonijną całość. Wydział krajowy przyznał gminie prawo użytkowania obu źródeł w ogrodzie Miejskim się znajdujących, z których przedtem sprowadzano wodę do łaźni, na gruncie obecnie Wydziału krajowego, gmina zaś przyznała Wydziałowi prawo sprowadzania do gmachu sejmowego wody z miejskiego wodociągu wuleckiego za opłatą rocznego czynszu 15 zł. w. a. Wreszcie wstawiono w budżet roku 1880 kwotę odpowiednią na wybrukowanie części ulicy Słowackiego i Kościuszki, co przy ukończeniu budowy gmachu sejmowego stało się nieodzownem.

Przyjęto oświadczenie zakładu „Dom narodny“, iż odstąpi miastu bezpłatnie parcelę gruntu, potrzebną do utworzenia ulicy między Domem narodnym a byłą, do przebudowania na cerkiew przeznaczoną biblioteką uniwersytecką, i zezwolono zarazem na zajęcie tam części placu publicznego, odciętego przez linię regulacyjną, w razie, gdyby miało nastąpić zabudowanie parceli w przedłużeniu linii frontowej Domu narodnego. Zarazem wezwano stanowczo instytut Domu narodnego, aby przystąpił do przebudowania byłej biblioteki uniwersyteckiej, której stan zagrażał publicznemu bezpieczeństwu.

Przeprowadzono uregulowanie i przebudowanie rynku, urządzenie ulicy Kraszewskiego łączącej ulice Słowackiego i Kleina, uporządkowanie zjazdu z ulicy Lipowej do Sykstuskiej, i liczne pomniejsze roboty w sprawie regulacji a względnie brukowania lub szutrowania dróg, ulic i placów.

W ciągu r. 1877 i 1878 odbywało się czyszczenie miasta i wywóz śmiecia z domów prywatnych w drodze przedsiębiorstwa, które było poruczonem dawnemu przedsiębiorcy na podstawie cen jednostkowych. W r. 1879 objęto je we własny zarząd.

Co do wywozu śmiecia z domów uchwalono, iż odbywać się będzie przymusowo ze wszystkich realności z wyjątkiem tych, które są położone wśród pól i ogrodów na odległych przedmieściach, za zwrotem kosztów. Urząd budowniczy wraz z komisją czyszczenia miasta zorganizował całą tę rozległą czynność, a próba w roku 1879 wykonana wykazała rezultat zewszehmiar pomyślny. Osiągnięto bowiem znaczną, bo około 8.000 zł. wynoszącą oszczędność w porównaniu z wydatkami, dotychczas przeciętnie na czyszczenie miasta łożonymi; a i koszt wywozu śmiecia z domów był znacznie niższym od kwoty, dawniej przez przedsiębiorcę pobieranej.

W r. 1879 zapadła też ostateczna decyzja w sprawie kolei konnej. Od dłuższego już czasu różni przedsiębiorcy nawiązywali rokowania z gminą miasta Lwowa o założenie konnej kolei. Reprezentacya miejska nie zapoznawała pożytku tego środka komunikacji wewnętrznej, wszakże wobec zbyt ogólnikowych projektów albo ofert dla gminy niekorzystnych, musiała się zachować odpornie. Dopiero z końcem roku 1878 pojawiła się oferta poważna i na pozytywnych oparta podstawach, ze strony akcyjnego Towarzystwa „Società triestina Tramway“, które w kilku miastach założyło i utrzymuje kolej konną, a pod względem finansowym wszelkie

przedstawia rękojmię. Reprezentacya miejska wspólnie z Magistratem przeprowadziła długie i mozolne rokowania, w których starała się zachować na oku: z jednej strony konieczność poczynienia tych ustępstw, jakie się niezbędnymi okazały, ażeby zaprowadzenie nowego tego środka komunikacyjnego przyszło istotnie do skutku, a z drugiej strony wszelkie możliwe ubezpieczenie interesu gminy i jej mieszkańców. Wreszcie uchwałą z dnia 30. stycznia 1879 r. zatwierdziła Rada miejska zawartą komisyjnie umowę, która też 2. lutego 1879 r. podpisaną została.

Po podpisaniu tej umowy i przeprowadzeniu przygotowawczych prac wniosło Towarzystwo szczegółowy projekt budowy, który też przez Radę miejską przyjęty i Namiestnictwu do zatwierdzenia przedłożony został.

Następnie przyjęła Rada miejska proponowany przez Towarzystwo projekt podziału całej przestrzeni na 5 sekcji, a mianowicie: 1. od dworca kolei Karola Ludwika do koszar Ferdynanda; 2. od koszar do placu Gołuchowskich; 3. zjazd do placu Bernardyńskiego, a względnie Cłowego; 4. od placu Gołuchowskich do wjazdu do dworca na Podzamczu; 5. zjazd do rogatki Żółkiewskiej.

Ułożenie szczegółowego projektu budowy, uzyskanie ministeryalnej koncesyi i konsensu budowniczego, przewlokło nieco rozpoczęcie budowy, a wczesne śniegi nie dozwoliły jej dokończyć tak, ażeby ruch mógł być otwartym. Nastąpiło to dopiero w ciągu r. 1880.

Przez redukcję stójek pożarowych z 10 na 7 par koni i skoncetrowanie ich w ratuszu, zaoszczędzono w wydatkach na straż pożarową około 2.400 zł. Ażeby jednak oszczędność ta nie była dokonaną na koszt bezpieczeństwa od ognia, przeprowadzono komunikację telegraficzną strażnicy w ratuszu ze strażnicą w dzielnicy I., z gmachem teatralnym, tudzież z przedmieściem Żółkiewskiem, które zasłonięte jest górą zamkową tak, że pożar tamże powstały niezawsze z wieży ratuszowej dostrzeżonym być może.

Ze spraw ogólniejszego znaczenia wymienić należy: petycję do Ministerstwa z powodu bezrobocia, jakie panowało w zimie i na wiosnę r. 1877. Proszono mianowicie o wyznaczenie i wyjednanie u Rady państwa potrzebnych funduszy do szybkiego przeprowadzenia budowy gmachu Namiestnictwa, tudzież do przeprowadzenia projektowanej budowy gmachu sądowego we Lwowie.

Wniesiono do Sejmu krajowego prośbę, by wezwał rząd o poczynienie odpowiedniego zarządzenia, ażeby na wszystkich kolejach rządowych w kraju istniejących, niemniej w urzędowaniu innych, subwencyonowanych kolei krajowych, zaprowadzono język polski.

Do Rady państwa wniesiono petycję o odrzucenie rządowego projektu do ustawy, mającej na celu zaprowadzenie konsumcyjnego podatku od oleju skalnego. Wniesiono również do Rady państwa petycję w sprawie reformy ustawy wojskowej.

Rada miejska wzięła przez deputację swoją udział w urządzonym w Krakowie obchodzie 50-letniego jubileuszu zawodu pisarskiego Józefa Ignacego Kraszewskiego w r. 1879, a dla uczczenia zasług Jubilata,

nazwała jego imieniem nową ulicę wzdłuż ogrodu Miejskiego, i w dniu jubileuszu oddała ją na użytek publiczny. Brała też udział przez deputację w obrzędzie pogrzebowym byłego Marszałka krajowego ś. p. Leona ks. Sapichy, i na uczczenie pamięci zmarłego nazwała jego imieniem ulicę dawniej „Nowy Świat“ zwaną.

W pierwszych niemal dniach urzędowania zaszedł między Radą a rządem konflikt z powodu następującego: Na wiadomość o żywym udziale, jaki wzięła Rada miasta Rzymu w obchodzie uroczystym Adama Mickiewicza, postanowiła Rada miasta Lwowa na wniosek p. Antoniego Małeckiego odpowiedzieć gorącym podziękowaniem.

W dniu 16. maja 1877 r. otrzymał Prezydent pismo od syndyka miasta p. Venturi, z objawami gorącej sympatii dla narodu polskiego. Pismo to, odczytane na posiedzeniu Rady, przyjęte zostało hucznymi oklaskami. Namiestnictwo dopatrzyło w tem przekroczenia kompetencji i pismem z dnia 17. maja 1877 r. l. 132 zaznaczyło z naciskiem: „że władza nie może być niemym świadkiem podobnego lekceważenia i naruszenia ustawy i każdy dalszy krok podobny musiałby zniewolić władzę do użycia środków zaradczych po myśli § 112. statutu“.

Po odczytaniu tego pisma przez Prezydenta uchwalono jednomyślnie na wniosek dr. Zuckra przejść do porządku dziennego nad tem pismem z nadmienieniem, że w odczytaniu pisma Venturiego nie może się dopatrzeć Rada miejska jakiegokolwiek przekroczenia statutu.

Oprócz tego brała Rada miejska udział w owacy dla prezesa Wystawy hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, przez deputację; w poświęceniu miejsca na kościół pp. Franciszkanek, dokonaniem przez nuncjusza papieskiego; w założeniu kamienia węgielnego pod budowę gmachu sejmowego, a w październiku 1879 r. witano we Lwowie serdecznie drogiego gościa Henryka Siemiradzkiego, który krajowi ofiarował swe arcydzieło: „Pochodnie Nerona“.

Rada miejska brała żywy udział w głębokiej żałobie po śmierci Ojca św. Piusa IX., która nastąpiła w lutym 1878 r., a w styczniu tegoż roku wysłała krakowskiej Radzie miejskiej wyrazy współczucia z powodu zgonu wielce zasłużonego Prezydenta miasta Krakowa dr. Dietla.

Za inicjatywą Rady miejskiej obchodzono uroczyste srebrne wesele cesarskiej pary. Życzenia swe najdost. Jubilatowi wypowiedziała Rada miejska przez osobną deputację, w której skład prócz Prezydenta wchodzili: pp. Dąbrowski, Goldman, Groman i Wieczynski.

Nakoniec wspomnieć nam wypada o sprawie, która swojego czasu wzburzyła kraj cały, a która się oparła o stopnie Tronu.

Po znanej mowie ś. p. Ottona Hausnera w sprawie okupacji Bośni, nadała Rada miejska temuż obywatelstwo honorowe w dniu 9. listopada 1878 r. Forma, w jakiej to uczyniono w nieobecności Prezydenta Jasińskiego omal nie wywołała ustąpienia Prezydenta; ostatecznie jednak w sposób, dla Prezydenta Jasińskiego bardzo pochlebny, sprawa załatwiła się na następnem posiedzeniu Rady, w dniu 14. listopada.

Tymczasem we dwa dni potem, dnia 16. listopada, z powodu pochodu z pochodniami urządzanego dla Hausnera i Wolskiego, przyszło dzięki najjaskrawszemu nietaktowi policyi do krwawych scen. Wobec tego zwołał

Prezydent nadzwyczajne posiedzenie Rady na dzień 18. listopada. Po ożywionej debacie, postanowiono wysłać deputacyę do cesarza bawiaącego wówczas w Budapeszcie, celem przedstawienia mu jaskrawych nadużyć, jakich policya dopuściła się wobec bezbronnych ludzi. Deputacya ta, złożona z Prezydenta Jasińskiego, Dąbrowskiego, Gromana i dr. Filipa Zuckra, była na posłuchaniu dnia 5. grudnia i tegoż dnia Wiceprezydent dr. Madeyski zawiadomił zebraną Radę o rezultacie posłuchania. Po przemowie Prezydenta Jasińskiego cesarz oświadczył, że winni surowo zostaną ukarani, zarazem jednak wezwał obywateli, aby działali uspokajająco na rozgorączkowane umysły, ale równocześnie wyraził pośrednio ubolewanie, że pp. Hausner i Wolski zerwali solidarność z Kołem polskiem.

W dniu 6. grudnia była deputacya u ministra-prezydenta Auersperga, który również przyrzekł zarządzić ścisłe dochodzenie.

Zabiegi te o tyle zostały uwieńczone skutkiem, że winni urzędnicy policji w krótkim czasie opuścili swe stanowiska.

W czasie tej kadencji powstały fundacye: Kiselki, Bourlardów i Gergowiczów; wśród znaczniejszych darów miasta zaś zanotować należy: dar 1.000 zł. dla Szegedyń, 500 zł. dla pogorzalców Rozdołu i 300 zł. dla pogorzalców Krzywczyc.

Honorowe obywatelstwo nadała Rada: Józefowi Supińskiemu, znakomitemu ekonomiście polskiemu, uchwałą z dnia 8. listopada 1877 r.; Ottonowi Hausnerowi, posłowi do Rady państwa „za wierną praw narodu naszego obronę“ w dniu 9. listopada 1878 r.; Aleksandrowi Jasińskiemu, długoletniemu zasłużonemu Prezydentowi miasta Lwowa, uchwałą dnia 29. stycznia 1880 r.

Obywatelstwo miejskie otrzymali: Görtz Władysław, blacharz; Kindel Ferdynand, blacharz; Kowalski Jan Tomasz, fryzyer; Malzacher Fryderyk, szewc; Momocki Wincenty, stolarz; Solecki Antoni, krawiec (w r. 1877); Spożarski Michał, introligator (w r. 1878); Michalski Michał, kowal; Kinz Alfred, blacharz; Złotogórski Karol, rzeźnik; Prugar Wincenty, krawiec; Potocki Jan, szewc; Platowski Stanisław, krawiec; Gross Ferdynand, cukiernik; Wichert Bogusław, kominiarz; Franz Karol, właściciel cegielni (w r. 1879).

Rada odbyła posiedzeń w r. 1877, 39; w r. 1878, 46; w r. 1879, 35; w r. 1880, 6; ogółem tedy 126 posiedzeń.

Ostatnie posiedzenie Rady odbyło się dnia 19. lutego 1880 r.

IV. Kadencya Rady miejskiej

(od r. 1880 do r. 1882).

Ustępująca Rada miejska zajęła się pod koniec swego istnienia sprawą zaciągnięcia znaczniejszej pożyczki na cele inwestycyjne. Pożyczka jednak była podówczas bardzo niepopularną wśród szerokiej rzeszy wyborców i wywołała silną opozycję przeciw dotychczasowej Radzie. Opozycja ta, znana pod nazwą „łączności i zgody“ składała się z żywiołów nader ruchliwych i energicznych — to też odniosła przy wyborach w dniu 25. stycznia 1880 zupełne zwycięstwo. Z pomiędzy 2767 wyborców głosowało 1484 na listę „łączności i zgody“, podczas gdy inne listy otrzymały po 500, 400 i po 100 głosów.

Ten rezultat zmienił znacznie dotychczasową postać Rady; przeszło 50 nowych zupełnie radnych weszło do ratusza, z tych zaś, którzy zasiadali od r. 1871 w Radzie miejskiej pozostało tylko ośmiu. Zaznaczyć jednak należy, że wybory te wprowadziły do grona Rady niejedną pożyteczną siłę.

W skład Rady miejskiej weszli: pp.

* Aksentowicz Julian, ks., kan.¹⁾

Alzner Karol

Amałowicz Szymon

Barański Aleksander

Baumann Mojżesz

Biliński Leon, dr.²⁾

Beiser Mojżesz, dr.

Berger Mojżesz

Blumenfeld Józef, dr.

Bratkowski Leon

Byk Emil, dr.

Ciesielski Teofil, dr.

Czyżewicz Adam, dr.

* Dąbrowski Wacław

Demeter Jan

Drexler Ignacy

Düll Franciszek

Dültz Antoni

Epstein Maksymilian

Fechter Michał

Feigel Longin, dr.

Fraenkel Emanuel

Gall Emanuel

Getritz Aleksander

¹⁾ Oznaczeni gwiazdką zasiadają w Radzie miejskiej bez przerwy od r. 1871.

²⁾ Wybrany przy wyborze uzupełniającym.

Głodziński Franciszek
 Gnoiński Michał, dr.
 Gołąb Jędrzej
 Gostkowski Roman
 Gottlieb Henryk, dr.
 Graffl Emil
 Gross Karol, dr.
 Heppé Edward
 Hillich Marcin
 Hoffmann Maurycy
 Hrobóni Karol
 Izdebski Antoni
 Jankowski Józef
 Jaśkiewicz Kajetan
 Jägermann Józef
 Jurkowski Ludwik, ks., kan.
 Kame Alfred, dr.
 Keller Karol
 Kinzler Antoni
 Kiselka Karol
 Klimowicz Jan
 Kochanowski Jędrzej
 Kornecki Adolf
 Kostecki Maciej
 Kulczycki Teodor
 Kwaszyński Kajetan
 Lachowski Stanisław
 Lewandowski Feliks
 Loewenstein Bernard
 Łukawski Wojciech
 * Madeyski Marceli, dr.
 * Małecki Antoni, dr.
 Markiewicz Stanisław
 Michalski Michał
 Mikolasch Karol
 * Milleret Józef, dr.
 Milikowski Edmund
 Mochnacki Edmund

Momocki Franciszek
 Moszczański Michał
 Motylewski Franciszek
 Mozer Zygmunt
 Odelgiewicz Zygmunt, ks.
 OrNSTEIN Hersz
 Penther Gustaw
 * Południowski Franciszek
 Priester Jakób
 Radwański Ludwik
 Radziszewski Bronisław, dr.
 Richtman Zygmunt
 Russmann Ignacy
 Sarnicki Klemens, ks., dr.
 Sembratowicz Julian, ks., kan.
 Sierociński Stanisław
 Skarbeck Ludwik
 Stojalowski Stanisław, ks.
 Supiński Józef
 Świsterski Józef
 Syński Szymon, dr.
 Schimser Leopold
 Tatomir Łucyan
 Tępa Władysław
 Thom Leon
 Veit Leon
 Walichiewicz Michał
 Warchałowski Leopold
 Wiedeń Józef
 Weich Szymon
 Wieczyński Jan
 Witz Herman, dr.
 Wojtyński Julian
 * Woliński Mikołaj
 Zacharyewicz Julian
 Zima Franciszek
 * Zucker Filip, dr.
 Żuliński Tadeusz, dr.

Nowa Rada odbyła pierwsze posiedzenie w dniu 26. lutego.

W ciągu kadencji zmarli: dr. Beiser Mojżesz¹⁾, ś. p. Milikowski Edmund²⁾ i Karol Hrobóni. Ustąpili zaś: Fechter, Izdebski, Jankowski,

¹⁾ Dr. Beiser był jednym z najpopularniejszych lekarzy we Lwowie, powszechnie szanowany dla swej zacności, prawości i bezinteresowności. Zyskał sobie zasłużony i zaszczytny przydomek »lekarza ubogich«. Zasiadał w Radzie od r. 1848; był honorowym obywatelem miasta, które też pamięć jego uczciło pomnikiem. Nad grobem jego przemówił imieniem Rady p. Kulczycki.

²⁾ Długoletni członek Rady, gdyż zasiadał w niej od r. 1848, i szanowany obywatel.

Kinzler, Mikolasch, Penther, Sembratowicz, Veit, Warchałowski i Wiczynski.

Skład Sekcyi był następujący:

Sekcyja I.: Amałowicz, Berger, Drexler, Jaśkiewicz, ks. Jurkowski (przew.), Keller, Kiselka, Löwenstein, Motylewski, OrNSTEIN, ks. Stojalowski.

Sekcyja II.: Alzner, Biliński, Ciesielski, Dąbrowski, Demeter, Düll, Dültz, Epstein, Fränkel, Gottlieb, Hillich, Hoffman M., Kornecki, Kwaszyński, Lachowski, Madeyski (przew.), Markiewicz, Milleret, Mochnacki, Priester, Russmann, Thom, Walichiewicz, Zima, Zucker.

Sekcyja III.: Barański, Bratkowski, Fechter, Gall, Gołąb, Gostkowski, Heppé, Hroboni, Jägerman, Klimowicz, Michalski, Moszczański, Mozer, Południowski, Radwański, Richtman, Skarbek, Świsterski, Schimser, Warchałowski, Wiedeń, Weich, Wojtyński, Woliński, Zacharyewicz (przew.)

Sekcyja IV.: Baumann, Beiser, Czyżewicz (przew.), Feigel, Gross, Izdebski, Jankowski, Kinzler, Kochanowski, Kostecki, Lewandowski, Łukawski, Milikowski, Penther, Sierociński, Syrski, Tępa, Witz, Żuliński.

Sekcyja V.: ks. Akseutowicz, Blumenfeld, Byk, Getritz, Głodziński, Graß, Kanne, Kulczycki, Małecki, Odelgiewicz, Radziszewski (przew.), Sarnicki, Sembratowicz, Supiński, Tatomir.

Urząd Delegatów w ciągu całej kadencyi sprawowali: pp. Kulczycki, Löwenstein, Madeyski i ks. Sarnicki; czasowo zaś obok nich: pp. Beiser, Blumenfeld, Biliński, Ciesielski, Dültz, Fränkel, Fechter, Feigel, Gołąb, Gostkowski, Gottlieb, Jaśkiewicz, Jägerman, Kochanowski, Klimowicz, Lewandowski, Michalski, Milleret, Mochnacki, Momocki, Moszczański, Południowski, Radwański, Syrski, Wiedeń, Zacharyewicz.

Do komisyi administracyjnej niestałych dochodów uależeli w r. 1880: pp. Ciesielski, Demeter, Dültz, Kulczycki, Łukawski, Madeyski i Południowski; w r. 1881 i 1882 zaś pp.: Beiser J., Biliński, Dąbrowski, Kulczycki, Madeyski, Mochnacki i Świsterski.

Funkcyje Delegatów do Rady administr. hr. Skarbka pełnili: pp. dr. Ciesielski Teofil i Dąbrowski Wacław z zastępstwem pp. Gostkowskiego i Walichiewicza.

Delegatami do Rady szkolnej okręgowej wybrani byli: pp. dr. Małecki i Radziszewski; Delegatem do Rady szkolnej krajowej dr. Euzebiusz Czerkawski.

Do komisyi dla spraw fundacyi Ducheńskiego wybrano: pp. Dąbrowskiego, Hroboniego, Kulczyckiego i Skarbka.

Prezydyum. Wybór Prezydyum odbył się w dniu 11. marca 1880. Jako kandydatów wymieniano pp. Dąbrowskiego Wacława, dr. Gnoińskiego, dr. Gryzieckiego, dr. Hausnera i dr. Millereta. Po zrzeczeniu się jednak wyraźnem Dąbrowskiego, Gryzieckiego i Hausnera pozostało tylko dwóch kandydatów. Przewodniczył senior Rady dr. Mojżesz Beiser. Przy pierwszem głosowaniu znalazło się w urnie 96, zamiast 95 kartek, ponowiono więc

głosowanie. Gnoiński otrzymał 50, Milleret 42, Madeyski 1 głos — dwie kartki oddano białe. Wobec tego wyniku, dr. Gnoiński oświadczył, że prezydentury nie przyjmie i dopiero apel Dąbrowskiego, który przypomniał pierwszy wybór burmistrza, skłonił dr. Gnoińskiego do cofnięcia zrzeczenia; drugie głosowanie również zostało bez rezultatu: Gnoiński otrzymał 50, Milleret 43 głosów; natomiast przy ściślejszym wyborze wybrany został Prezydentem dr. Michał Gnoiński, były prezydent Wydziału z r. 1848, 52 głosami na 95 głosujących.

Wiceprezydentem wybrany został r. Wacław Dąbrowski, rzemieślnik, również 52 głosami. Z pomiędzy reszty głosów otrzymał Milleret 34, Mochnacki 6, Madeyski 2 a Kuleczycki 1 głos. Zaprzysiężenie odbyło się dnia 13. kwietnia.

Pierwszym Delegatem wybrany został jednomyślnie dr. Marcei Madeyski i piastował ten urząd do końca kadencji; czasowo zastępował go r. Milikowski.

Sekretarzem Rady był i nadal p. Erazm Wilkowski, a następnie p. Emil Cossa.

Wiceprezydentem Magistratu był p. Julian Krechowiecki.

Wewnętrzna organizacja Rady nie uległa zmianie, zanotować tu należy jednak uchwałę przyznającą za dłuższe zastępstwo Prezydenta odnośnemu funkcyonaryuszowi 50% płacy Prezydenta. Dla podań wnoszonych wprost do Rady miejskiej, stworzono w myśl wniosku dr. Ciesielskiego osobny protokół podawczy. W organizacji Magistratu nie zaszła także żadna zmiana, gdyż organizacja urzędników conceptowych dopiero w 1883 roku została przeprowadzoną.

O ile sprawy finansowe wchodzą w zakres działania Rady, omówiliśmy je w części pierwszej. Tu zaznaczymy tylko, że w czasie trwania tej kadencji, uchwalono na wniosek radnego Mochnackiego zaprowadzenie dodatków do podatków stałych i wprowadzono progresyę w podatku czynszowym.

W sprawach, oświaty dotyczących, zanotować należy zajmującą dyskusyę na temat założenia wyższej szkoły żeńskiej, praktycznych jednak rezultatów dyskusya ta nie przyniosła. W r. 1882 rozpoczęto budowę szkół Maryi Magdaleny i św. Anny.

W zakresie poparcia handlu i przemysłu, zanotować wypada subwencyonowanie trzech targów zbożowych, uchwałę o subwencyonowaniu szkoły weterynaryi i kucia koni, tudzież niewykonane wnioski dr. Ciesielskiego w ważnej sprawie założenia miejskiego banku zastawniczego. Dla targu tygodniowego na bydło rzeźne opasowe ustanowiono zamiast poniedziałku, środę. Na cele rozszerzenia rzeźni, na budowę stajni dla bydła i sprawienie wagi pomostowej wstawiono do budżetu 25.000 zł. Dla podniesienia rzemiosł uchwalono ustanowić fundusz w kwocie 8.000 zł., z którego udzielaneby były zaliczki trzymiesięczne.

W zakresie budownictwa podnieść należy opracowanie ustawy budowlanej (referent r. Gołąb), która jednak została przez Sejm znacznie zmienioną. Uchwalono dalej projekt do ustawy o czasowem uwolnieniu w mieście

Lwowie nowych budowli, przebudowy, tudzież budynków, których dachy ogniotrwale pokryte zostaną, od dodatków do podatku domowego, krajowego, indemnizacyjnego i gminnego. Na badania w sprawie dostarczenia dla miasta wody, wstawiono do budżetu kwotę 1.000 zł. Z powodu pożaru teatru w Nicei, zarządzono rewizję teatru hr. Skarbka, którą powtórzono po przerażającej katastrofie w Ringteatrze wiedeńskim. Mówiąc o bezpieczeństwie publicznem, nadmienić należy, że Rada uchwaliła domagać się powiększenia straży wojskowo-policyjnej, z warunkiem jednak podniesionym przez obecnego Ministra skarbu J.E. dr. Bilińskiego, ażeby w straży tej służyli wyłącznie sami Lwowianie. Celem umożliwienia budowy gmachu „Sokoła“ odstąpiono grunt położony przy ulicy Zimorowicza pod warunkiem, że w razie rozwiązania Towarzystwa grunt i budynek stają się własnością gminy.

W ciągu tej kadencji poruszono też nader ważną sprawę t. j. zreformowania dobroczynności publicznej. Odnośne wnioski p. Markiewicza, gorliwego rzecznika tej sprawy zostały wprowadzić uchwalone, ale praktycznego rezultatu nie miały.

Z innych spraw zanotować wypada: petycje wniesione przeciw opodatkowaniu nafty, liczne przedstawienia w sprawie kolei Transwersalnej i Lwowsko-Żółkiewskiej, zainicjowanie obchodu zwycięstwa Sobieskiego pod Wiedniem r. 1683, ofiarowanie na pomnik Mickiewicza 1.000 zł., wystosowanie adresu dziękczynnego do Matejki za ofiarowanie krajowi „Holdu pruskiego“, złożenie dr. Franciszkowi Smolce życzeń z powodu wybrania go Prezydentem parlamentu, przesłanie kondolencji Wiedniowi z powodu pożaru Ringteatru i wzięcie żywego udziału w losach teatru czeskiego w Pradze.

Z powodu zaręczyn arcyksięcia Rudolfa wysłała Rada deputację do Namiestnika, w tym też roku podejmowała Rada miejska cesarza Franciszka Józefa, który we wrześniu 1880 bawił we Lwowie. Na cześć Monarchy odbył się świetny bal w ratuszu, wydany kosztem miasta.

Z powodu zgonu zasłużonych mężów, znakomitego historyka J. Szuckiego i E. Błotnickiego¹⁾, wyraziła Rada miejska ich rodzinom wyrazy współczucia i brała udział w pogrzebie przez deputację.

Ważniejsze dary i fundacye w tym czasie są: legat Łukasza Straszaka w kwocie 500 zł. i Franciszka Cetnarewicza w kwocie 200 zł., na fundusz Łazarza; legaty Andrzeja Badera w kwocie 3.000 zł. na zakład kalek Łazarza, 3.000 zł. na ochronki dla dzieci, 3.000 zł. dla funduszu im. Franciszka Józefa i 3.000 zł. na miejski zakład ubogich. Stypendyjny fundusz Karola Kiselki dla dziewcząt w kwocie 2.000 zł. Stypendyjny fundusz Apolonii Boczkowskiej składający się z 13.000 zł. i 1/2 kamienicy przy ulicy Akademickiej. Na cele dobroczynne Fiutowski Seweryn ofiarował 15.000 zł.

Znaczniejsze dary, jakie w tym czasie poczyniło m. Lwów, były następujące: dla pogorzelców Krzywczyce 300 zł., dla ofiar katastrofy

¹⁾ Umarł 28. maja w 50. roku życia; brał czynny udział w ruchach narodowych od r. 1848; w Gracu był dwa lata internowany; pracował publicystycznie i długie lata zasiadał w Radzie miejskiej.

w Zagrzebiu 500 zł., na odbudowanie spalonego teatru czeskiego w Pradze 1.000 zł., dla ofiar Ringteatru w Wiedniu 500 zł., dla ofiar katastrofy w kościele Świętokrzyskim w Warszawie 500 zł., dla pogorzalców Żmigrodu 300 zł., Hołoska 100 zł., Chorostkowa 100 zł.

Obywatelstwo honorowe otrzymał adwokat dr. Józef Malinowski uchwałą z dnia 14. lipca 1881.

Obywatelstwo miejskie otrzymali: Amałowicz Szymon, szewc; Peredjatkiewicz Jędrzej, cieśla; Kraeter Karol, właściciel realności; Karg Karol, kupiec; Ciuchciński Stanisław, blacharz; Żurawski Grzegorz, szewc; Kohman Antoni rzeźnik; Plewnicki Ferdynand, siodlarz; Frankowski Franciszek, rzeźnik; Kaweckie Kornel, właściciel realności; Ohly Ferdynand, kowal; Paszko Jędrzej, stolarz (w r. 1880); — Demeter Jan, szynkarz; Gorecki Jan, krawiec; Kobielski Franciszek, restaurator; Głodziński Franciszek, krawiec; Gołąb Jędrzej, majster murarski; Kutalek Hubert, introligator; Czaykowski Dąbno Tymkowiec Bazyli, kupiec (w r. 1881); — Kuźniewicz Wincenty, budowniczy; Müller Ignacy Karol, murarz; Ptaszek Karol, murarz; Wąsowiec Stanisław, cukiernik; Barszczyński Józef Adolf, szewc; Kostecki Maciej, cukiernik; Mikuliński Bolesław Fr., krawiec; Jabłoński Feliks Erazm, krawiec; Piernicki Józef, rękawicznik (w r. 1882).

Rada odbyła posiedzeń: w r. 1880, 41; w r. 1881, 47; w r. 1882, 53; a w r. 1883, 10; czyli ogółem 151 posiedzeń.

Ostatnie posiedzenie odbyło się w dniu 8. marca 1883.

V. Kadencya Rady miejskiej

(od r. 1883 do r. 1885).

Wybór odbył się w dniu 25. stycznia 1883; głosowało 3701 uprawnionych. Przy pierwszym wyborze wyszło z urny tylko 98 radnych; zarządzono więc wybór uzupełniający na dzień 27. lutego. Jednakże i tym razem wybrano tylko jednego radnego; dopiero przy drugim uzupełniającym wyborze w dniu 5. marca skompletowano liczbę 100 członków Rady.

Skład Rady był następujący:

Aleksandrowicz Adolf	Gerstman Teofil, dr.
Alsner Karol	Getritz Aleksander
Axentowicz Julian, ks., kan.	Głodziński Franciszek
Baczewski Józef Adam	Goldmann Bernard, dr.
Bałlaban Józef	Gołąb Jędrzej
Bałutowski Franciszek	Gostkowski Franciszek
Bardasz Ferd. Stanisław	Gottlieb Henryk, dr.
Baurowicz Wincenty	Grafl Emil
Beiser Jakób	Groman Karol
Blumenfeld Józef, dr.	Gryziecki Feliks, dr. ²⁾
Bodyński Maksymilian	Grzeżółka Wiktor
Byk Emil, dr.	Heppe Edward
Ciuchciński Stanisław	Hoffmann Maurycy
Czerny Antoni	Hupert Franciszek
Czyżewicz Adam, dr.	Jaśkiewicz Kajetan
* Dąbrowski Wacław ¹⁾	Kędziński Zygmunt
Dworzak Marcin	Kiselka Karol
Dymet Michał	Klimowicz Jan
Fränkel Emanuel	Kłosowski Władysław
Gall Emanuel	Kochanowski Andrzej

¹⁾ Oznaczeni gwiazdką zasiadają w Radzie miejskiej bez przerwy od r. 1871.

²⁾ Wybrany przy wyborze uzupełniającym w dniu 5. marca 1883.

Kornecki Adolf
 Kostek Franciszek, ks., dr.
 Kowacz Napoleon
 Krasucki Mikołaj
 Krzyżanowski Kalikst
 Kubasiewicz Wojciech
 Lewicki Jakób
 Longchamps Bronisław, dr.
 Löwenstein Bernard
 Łukawski Wojciech
 Maciulski Józef
 * Madeyski Marcei, dr.
 * Małecki Antoni, dr.
 Markiewicz Stanisław
 Marschal Franciszek
 Mazurak Andrzej, ks., kan.
 Michalski Michał
 Mikuliński Bolesław
 Mocmacki Edmund
 Momocki Franciszek
 Motylewski Franciszek
 Niedźwiecki Julian
 Niemczynowski Stanisław
 Odelgiewicz Zygmunt, ks., kan.
 Ogonowski Aleksander, dr.
 Orustein Hersz
 Piątkowski Franciszek
 Piepes Jakób
 Platowski Stanisław
 * Południowski Franciszek

Radziszewski Bronisław, dr.
 Ramski Wiktor
 Roszkowski Gustaw, dr.
 Rudkowski Jan
 Rucker Zygmunt
 Russmann Ignacy
 Schaff Szymon, dr.
 Schayer Karol
 Sembratowicz Michał
 Semilski Teobald, dr.
 Sierociński Stanisław
 Skarbek Ludwik
 Sokal Henryk
 Soleski Józef
 Supiński Józef
 Świsterski Wiktor
 Thom Leon
 Tyniecki Władysław
 Wachnianin Anatol
 Walewski Leon
 Wasilewski Adolf, ks.¹⁾
 Weich Szymon
 Witz Herman, dr.
 * Woliński Mikołaj
 Zacharyewicz Julian
 Zgórski Alfred, dr.
 Zima Franciszek
 * Zucker Filip, dr.
 Żółkiewski Jan
 Żuliński Tadeusz, dr.

Pierwsze posiedzenie Rady odbyło się w dniu 13. kwietnia 1883. W ciągu trwania kadencji zaszły zmiany następujące: zmarli: Jan Chyliński²⁾, ks. Franciszek Kostek. Kornel Hoffman, Tadeusz Żuliński³⁾, Karol Groman⁴⁾, Kajetan Jaśkiewicz⁵⁾; ustąpili zaś pp. Niedźwiecki i Ramski.

¹⁾ Wybrany przy wyborze uzupełniającym 27. lutego 1883.

²⁾ Chyliński Jan, żołnierz z r. 1863; przeznaczył on 20.000 zł. na fundacyę posagowe.

³⁾ Żuliński Tadeusz, doktor medycyny, filantrop i prawdziwy dobroczyńca ubogich, żołnierz z r. 1863; zmarł 18. stycznia 1885. Rada miejska wzięła gremialnie udział w pogrzebie, który odbył się kosztem miasta przy udziale dziesięć tysięcy pobożnych. Ulicę Gliniańską nazwano ku uczczeniu jego pamięci ulicą T. Żulińskiego.

⁴⁾ Groman Karol, publicysta; odbył kampanię węgierską w legionie Wysockiego; w r. 1863 brał udział w organizacyi.

⁵⁾ Jaśkiewicz Kajetan, mieszczanin powszechnie szanowany; w r. 1863 brał czynny udział w organizacyi, następnie należał do najgorliwszych członków komitetu opieki narodowej; w Radzie miejskiej należał do Sekcyi I. zajmując się żywo sprawami dobroczynności publicznej.

Rada podzieliła się na pięć Sekcyi, których skład był następujący.

Sekcy a I.: Alzner, Dworzak, Fränkel, Grzezułka, Jaśkiewicz, Kochanowski, Kornecki, ks. Kostek, Kubasiewicz, Löwenstein, Motylewski, Orustein, Piątkowski, Sembratowicz, Skarbek.

Sekcy a II.: Baczewski, Bałaban, Bałutowski, Bardasz, Baurowicz, Bodyński, Czerny, Dymet, Groman, Hoffmann, Lewicki, Madeyski, Mazurak, Mikuliński, Mochnacki, Ramski, Russmann, Schaff, Schayer, Semilski, Sokal, Zgórski, Zucker, Żółkiewski.

Sekcy a III.: Ciuchciński, Gall, Gołab, Gostkowski, Heppe, Hupert, Kędzierski, Klimowicz, Kłosowski, Kowacz, Krasucki, Łukawski, Maciulski, Marschall, Michalski, Momocki, Niedźwiecki, Południowski, Rudkowski, Świsterski, Tyniecki, Walewski, Weich, Woliński, Zacharyewicz.

Sekcy a IV.: Aleksandrowicz, Beiser, Czyżewicz, Krzyżanowski, Longchamps, Piepes, Platowski, Rucker, Sierociński, Witz, Żuliński.

Sekcy a V.: Aksentowicz, Blumenfeld, Byk, Gerstman, Getritz, Głodziński, Goldman, Gottlieb, Grafl, Małecki, Niemczynowski, Odelgiewicz, Ogonowski, Radziszewski, Soleski, Supiński, Wachnianin, Zima.

Delegatami Rady przez przeciąg całej kadencji byli: pp. Aleksandrowicz, Bałutowski, Dymet, dr. Gerstman, Głodziński, Gołab, Groman, Jaśkiewicz, Krasucki, Kochanowski, Michalski, Momocki, Madeyski, Niemczynowski, Piątkowski, Semilski, Świsterski, Witz i Zucker.

Do komisji niestałych dochodów wybrano: pp. Bałutowskiego, Dymeta, Gołaba, Gromana, Madeyskiego, Mochnackiego i Świsterskiego.

W Radzie administracyjnej fundacyi hr. Skarbka zasiadali: pp. Zgórski i Świsterski, a jako zastępcy Michalski i Momocki.

Delegatami do Rady szkolnej okręgowej zostali wybrani: pp. Tyniecki i Soleski, do Rady szkolnej krajowej dr. Teofil Gerstman.

W komisji prawniczej zasiadali: pp. Blumenfeld, Gryziecki, Madeyski, Ogonowski, Ramski, Roszkowski, Zucker.

W komisji dyscyplinarnej pp. Czerny, Hupert, Mochnacki, Schayer, Semilski, Soleski, Zucker.

Prezydyum. Wybór Prezydenta i Wiceprezydenta odbył się w dniu 29. marca 1883, pod przewodnictwem seniora Rady p. Bałutowskiego. Prezydentem na 95 głosujących wybrany został 60 głosami Wacław Dąbrowski (p. Mochnacki otrzymał 34 głosów a dr. Gryziecki 1 głos), Wiceprezydentem zaś dr. Adam Czyżewicz 67 głosami. W dniu 26. lutego 1885 złożył dr. Czyżewicz swój urząd, poczem w dniu 11. marca 1885, wybrany został pierwszym Wiceprezydentem, dr. Marcelli Madeyski. Ten nie przyjął jednak wyboru, wobec czego przystąpiono do ponownego wyboru Wiceprezydenta w dniu 9. kwietnia 1885.

Wiceprezydentem wybrany został p. Edmund Mochnacki.

Pierwszym Delegatem był w r. 1883 dr. Filip Zucker a w r. 1884 i 1885 dr. Marcelli Madeyski.

Sekretaryat Rady objął z dniem 7. września 1883 p. Edmund Lukas.

Drugim Wiceprezydentem Magistratu był p. Julian Krechowiecki.

Wewnętrzny ustrój Rady pozostał niezmieniony, natomiast w ustroju Magistratu zaszły znaczne zmiany. Przeprowadzono mianowicie reorganizację wszystkich działów służby miejskiej, mianowicie organizację Izby obrachunkowej i kasy miejskiej, etatu conceptowego a po części i służby technicznej, niemniej też organizację służby leśnej, wytwarzając pomysłniejszy dla urzędników stosunek rang służbowych. Opracowano także projekt organizacji służby zdrowia i urzędników manipulacyjnych, który pozostawiono następnej Radzie. W tym czasie wysyłano dwukrotnie urzędników na koszt gminy za granicę. W r. 1883 przy sposobności wystawy hygienicznej w Berlinie wysłano p. Wincentego Goreckiego, inżyniera miejskiego do Wiednia i Berlina, ażeby zapoznał się z wynalazkami technicznymi w dziedzinie kanalizacji i wodociągów, w czerwcu zaś 1886 r., wysłano dyrektora budownictwa p. Hochbergera na międzynarodowy kongres żeglugi kanałowej do Hamburga. W sprawie uregulowania finansów wezwano Magistrat, ażeby opracował plan gospodarstwa miejskiego na przeciąg lat 10—15, zaprowadzono racjonalną gospodarkę w dobrach miejskich i podniesiono niektóre opłaty policyjne na cele dobroczynne.

Z dniem 1. października 1883, zaczęła obowiązywać nowa ustawa przemysłowa, która zwiększyła znacznie agendy Magistratu, wprowadziła bowiem stowarzyszenia czeladników, kasy chorych i instytucję sądów polubownych. Jeszcze więcej obciążyły Magistrat nowele do ustawy przemysłowej o odpoczynku niedzielnym i o pomocnikach przemysłowych. W dalszym ciągu ograniczono liczbę szynków i restauracji ażeby osiągnąć maksymalną cyfrę 300 przyjętą jako dostateczną przez Magistrat.

Bardzo gorąco zajmowano się sprawą budowy kolei Lwów-Żółkiew-Rawa, ofiarując na cel ten 20.000 zł., które wypłacono, zawarowawszy jednak, że w Brzuchowicach urządzoną będzie stacya tej kolei. Wnoszono również petycje o przeniesienie zarządów kolei krajowych do Lwowa, o upaństwowienie kolei północnej im. cesarza Ferdynanda, o wprowadzenie języka polskiego w wewnętrznym urzędowaniu, o utrzymanie pociągu kurierskiego między Lwowem i Krakowem i t. p.

W sprawie podniesienia przemysłu we Lwowie, postanowiono zorganizować miejską komisję przemysłową, która jednak nie dała znaku życia. W sprawach miejskiego Muzeum przemysłowego zaszła ta korzystna zmiana, że stabilizowano dotychczasowego kustosa muzealnego; w tym też czasie powstał hojny zapis ś. p. Probusa Barczewskiego w kwocie 20.000 na cele przemysłowego Muzeum miejskiego.

W dziedzinie oświaty zanotować należy utworzenie szkoły żeńskiej im. Konarskiego, szkoły mieszanej na Zofiówce, i czterech klas równoległych z językiem wykładowym ruskim w szkole im. Piramowicza.

W r. 1884 odłączono szkołę handlowo-przemysłową od szkoły realnej i zorganizowano ją samoistnie, przedkładając zarazem wyższej władzy wnioski względem założenia we Lwowie państwowej szkoły przemysłowej.



DR. MICHAŁ GNOIŃSKI

Prezydent m. Lwowa (1880–1882).

Równocześnie z organizacją szkoły, zostały urządzone kursa dopełniające czyli przygotowawcze przy szkołach św. Anny, Marcina, Konarskiego, Pirałowicza i Czackiego. W sprawie państwowej szkoły przemysłowej nawiązano rokowania z rządem. W październiku 1885 r., zdecydował się rząd na kreowanie we Lwowie szkoły państwowej przemysłowej pod warunkiem dostarczenia odpowiedniego lokalu, opału i światła. Rząd gotów był otworzyć dwa kursa fachowe: budownictwa i przemysłu artystycznego. Gmina zdecydowała się dać plac pod budowę i subwencję w kwocie 8.000 zł. pod warunkiem, że urządzony będzie kurs handlowy i (na wniosek p. Małeckiego), że językiem wykładowym będzie język polski. Biuro Rady szkolnej okręgowej, połączone dotychczas z departamentem szkolnym zostało zorganizowane samodzielnie.

Nie spuszczano naturalnie z oka sprawy fakultetu medycznego, i w r. 1883 wysłano osobną deputację do Tronu i rządu pod przewodnictwem Prezydenta miasta, która otrzymała posłuchanie w dniu 23. sierpnia. Zarówno cesarz, jak hr. Taaffe i minister Conrad przyrzekli, że sprawa ta nie zostanie już długo w zawieszeniu, gdyż istotnie fakultet medyczny we Lwowie ma doniosłe znaczenie dla kraju i państwa.

W tym czasie poruszono także budowę nowego teatru; ze względu na nieodpowiedni stan teatru Skarbowskiiego uchwalono odnieść się do Wydziału krajowego (w r. 1884), ażeby wdrożył rokowania w sprawie budowy nowego teatru, który stanąć powinien jeszcze przed wygaśnięciem przywileju teatralnego.

W zakresie uporządkowania miasta zdziałano bardzo wiele, bo Prezydent Dąbrowski kładł na to szczególniejszą uwagę. Wiele ulic wybrukowano, uregulowano park Kilińskiego, uporządkowano plantacje i wzniesiono kilka nowych gmachów, pomiędzy innymi szkołę Czackiego i strażnicę ogniową przy ulicy Czarnieckiego.

Ważnem zdarzeniem dla miasta było sankcjonowanie ustawy budowniczej dla m. Lwowa w dniu 21. kwietnia 1885.

W r. 1883 powstała pierwsza sieć telefoniczna we Lwowie, a przedsiębiorstwo to znalazło poparcie w Radzie miejskiej, która zasadniczo uchwalila połączyć eksponowane urzędy miejskie z ratuszem i główną strażnicą pożarną.

Niemniej czynną była Rada w kierunku ulepszeń sanitarnych. Wobec panujących nagminnie chorób w mieście i grozy cholery zabrano się energicznie do desinfekcji miasta. Z początkiem r. 1884 ustanowiono także stałą Radę zdrowia, dla której w dniu 3. stycznia 1884 ułożono regulamin i instrukcję. Rada zdrowia w myśl tego regulaminu była ciałem nadzorczym i kontrolującym we wszystkich sprawach zdrowotnych, do zakresu działania gminy należących.

Sprawa zaopatrzenia miasta w wodę była przedmiotem studyów, niestety bez pomyślnego rezultatu; dla wydatniejszego jednak zyskania wody zakupiono na Wólce źródłiska t. zw. Dubsówkę. Nie zostały też uwieńczone skutkiem wnioski od szeregu lat się powtarzające o przeniesienie rakaża w dalszy punkt miasta i o przeniesienie zakładu karnego (Brygidek) do Winnik lub innej miejscowości pod Lwowem. Ze względu na rozwój miasta

w kierunku dworca kolejowego uchwalono wydać koncesyę na 13 aptekę, która miała być otwartą w okolicy głównego dworca kolejowego.

W zakresie dobroczynności publicznej zanotować należy uporządkowanie fundacyi Duchenińskiego, opracowanie projektu do statutu dla ubogich izraelitów, dalej unormowanie, w jaki sposób mają być w szpitalu Sióstr Miłosierdzia umieszczani nieuleczalni chorzy, a równocześnie polecono Magistratowi, ażeby wypracował wnioski w sprawie uregulowania opieki nad nieuleczalnymi.

Odczuwając braki organizacyi dobroczynności publicznej w ogóle, uchwalono dnia 25. czerwca 1885 następujące rezolucye: 1. w Magistracie ma być utworzone „Centralne biuro ubogich“, w którem byłby utrzymywany ile możności jak najdokładniejszy spis ubogich zaopatrywanych przez wszystkie miejscowe Towarzystwa dobroczynności; 2. celem uregulowania opieki nad ubogimi, uznaje Rada miejska potrzebę uchwalenia powszechnej dla całego kraju ustawy o opiece nad ubogimi, na wzór ustawy krajowej dla dolnej Austrii z r. 1880; 3. domagać się założenia i utrzymania we Lwowie domu poprawy lub przymusowej pracy z funduszków krajowych lub państwowych.

Z innych spraw ogólniejszego znaczenia podnieść należy przede-wszystkiem uroczysty obchód zwycięstwa pod Wiedniem w r. 1883. Wiadomo, że dla tej sprawy wybrano komitet już w ubiegłym trzyleciu. Postanowiono zaś obecnie prócz książki pamiątkowej, uczcić bohatera z pod Wiednia pomnikiem, na który przeznaczono 10.000 zł. Prócz tego dano komitetowi centralnemu 1.000 zł., a na obchód lwowski asyguowano 3.000 zł.; uchwalono dalej odnieść się do Rady szkolnej krajowej z prośbą, ażeby IV. gimnazjum otrzymało nazwę: „Gimnazjum im. króla Sobieskiego“. Obchód wypadł imponująco.

Rada miejska reprezentowaną była dalej na uroczystości z powodu 500-letniej rocznicy przyjęcia chrztu przez Władysława Jagiełłę (21. lutego 1886) i w obchodzie 400-letniej rocznicy zgonu bł. Jana z Dukli, patrona mieszczaństwa lwowskiego.

W r. 1884 odbyła się w Wiedniu konferencya reprezentantów miast, celem zastanowienia się nad sposobem pokrycia ubytku w dochodach miejskich, spowodowanego ewentualną utratą dodatków do podatków bezpośrednich w razie upaństwowienia kolei prywatnych. W konferencyi tej brali też udział delegaci Rady miejskiej.

W r. 1885 odbyła się Wystawa w Budapeszcie; na zaproszenie tamtejszej Rady miejskiej uchwalono dnia 28. maja (na wniosek p. Mochnackiego) wysłać na Wystawę delegacyę Rady na czele wycieczki lwowskiej. Wycieczka ta udała się wybornie i spowodowała serdeczną wymianę pism pomiędzy Lwowem a stolicą Węgier.

W dniu 17. maja 1885 wzięła Rada miejska gremialnie udział w intonizacyi arcybiskupa lwowskiego ks. Morawskiego i uczciła adresem mistrza Matejkę.

Na cele zjazdu Kółek rolniczych ofiarowano 400 zł., na cele zjazdu archeologicznego zaś 200 zł. Na cel sypania kopca Unii lubelskiej uchwalono wstawiać corocznie do budżetu 500 zł.

Postanowiono dalej wydać w 1000 egzemplarzach autentyczny herb miasta Lwowa, a na wniosek ś. p. Wiktora Świsterskiego uchwalono nabyć portrety Prezydentów miasta i zawiesić je w sali radnej. Jednym z ostatnich — a raczej ostatnim aktem działalności ustępującej Rady było uczczenie zasług księżnej Jadwigi Leonowej Sapieżyny. Było to bezpośrednio po osławionej mowie ks. Bismarka, w której wypowiadając wojnę wszystkiemu co polskie, uderzył zwłaszcza na kobiety polskie, jako najgłówniejszą przeszkodę germanizacyi i twierdząc ducha narodowego¹⁾. To też na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 11. marca 1886 zabrał głos radny dr. Małcki i przedstawivszy w przesłicznej mowie motywa wniosku, zażądał wybicia medalu pamiątkowego ku czci „najszlachetniejszej z Polek“, księżnej Jadwigi Leonowej Sapieżyny. Wniosek ten został wśród burzliwych oklasków jednomyślnie przyjęty.

Z powodu śmierci Henryka Schmitta, znakomitego historyka i byłego członka Rady (18. października 1883), wystosowała Rada miejska pismo kondolencyjne do syna zmarłego, ofiarowała bezpłatnie grunt na cmentarzu Łyczakowskim i 100 zł. na biust w kościele OO. Dominikanów, biorąc zarazem gremialnie udział w pogrzebie zasłużonego męża. Uczczono również pamięć ś. p. Tomasza Rayskiego, b. radnego, o którym wzmiankę podaliśmy na innem miejscu, tudzież pamięć zmarłych Wł. Niegolewskiego, zacnego patryoty i W. Podleńskiego, którego nazwisko nadano jednej z ulic miasta.

Znaczniejsze fundacye, które powstały w tym czasie były następujące: fundacya Probasa Barczewskiego dla Muzeum przemysłowego w kwocie 20.000 zł., Antoniego Chylińskiego na fundusz posagowy dla trzech dziewcząt sierót po ubogich rękodzielnikach w kwocie 20.000 zł., Wartesiewicza w kwocie 11.000 zł. i B. Stillera w kwocie 5.000 zł. na zakład Łazarza oraz p. Józefy Torosiewicz w kwocie 2.000 zł. na cele dobroczynne.

Znaczniejsze dary, jakie miasto ofiarowało są: dla powodzian w kraju 3.000 zł.; dla dotkniętych trzęsieniem ziemi w Ischii 500 zł.; pogorzelcom: Glinian 200 zł., Dukli 100 zł., Kołaczyc 100 zł., Horodenki 200 zł.; na uporządkowanie ogrodu Towarzystwu strzeleckiemu 1.500 zł. w trzech rocznych ratach i t. d.

Obywatelstwo honorowe nadało dr. Euzebiuszowi Czerkawskiemu, w uznaniu jego zasług na polu szkolnictwa, uchwałą z dnia 19. listopada 1885.

Obywatelstwo miejskie otrzymali: pp. Markiewicz Stanisław, kupiec; Kolpi Michał, właściciel realności; Fräuf Wojciech, tapicer; Spozarski Jan, rękawicznik; Breitmayer Wilhelm, restaurator; Dąbrowski Julian, zegarmistrz; Nędzowski Szymon, szewc; Wodziński Jan, szewc; Fechter Michał, budowniczy; Marszałkiewicz Wiktor, kupiec; Romanowicz Jędrzej, kupiec; Fiala Jan, stolarz; Krzyż-

¹⁾ Z tego powodu napisał ś. p. Jan Lam słynną kronikę w „Dzienniku Polskim“ p. t. „Nebuchodnozore“. Pomimo konfiskaty kronika rozeszła się lotem błyskawicy po Lwowie, a księżna Sapieżyna wystosowała list do ś. p. Lama, w którym dała wyraz gorącym uczuciom polskiej kobiety. List ten wywołał ogromne wrażenie.

nowski Kalikst, aptekarz; Makolondra Kornel, szynkarz; Bielecki Piotr, właściciel realności; Lickendorf Jan, właściciel realności (w r. 1883); — Ważny Jan, kupiec; Staf Franciszek, cukiernik; Sławiński Antoni Ludwik, szynkarz; Surmiński Stanisław, malarz; Jürgens Władysław, kupiec; Smutny Karol, szewc; Matlas Karol, krawiec; Dworzak Marcin, szewc; Radwański Henryk, szynkarz; Błecharski Alojzy, kominiarz; Rossolski Walenty, właściciel realności; Kunicki Antoni, majster murarski; Dąbrowski Wincenty, szewc; Szczerba Antoni, krawiec; Schirmer Józef, piekarz; Fałatowicz Izidor, mosiężnik (w r. 1884); — Kropiński Karol, właściciel realności; Weber Józef, szewc; Przybylski Karol, rzeźnik; Fuchs Jan, szewc; Szostak Wawrzyniec, właściciel realności; Kalnicki Jan, piekarz; Lerski Jan, krawiec; Maciulski Józef, garncarz; Flaczyński Wilhelm, krawiec; Koželouzek Antoni, kapelusznik; Sorger Leopold, kupiec; Tenerowicz Franciszek, stolarz; Lisowski Paweł, właściciel realności (w r. 1885).

Rada odbyła posiedzeń: w r. 1883, 37; w r. 1884, 47; w r. 1885, 42 a w r. 1886, 8; ogółem tedy 134 posiedzeń.

Ostatnie posiedzenie Rady odbyło się w dniu 11. marca 1886.

V I. Kadencya Rady miejskiej

(od r. 1886 do r. 1888).

Wybór odbył się w dniu 25. stycznia 1886; ponieważ jednak tylko 96 radnych uzyskało absolutną większość, przeto zarządzono wybór uzupełniający w dniu 8. marca 1886. Przy pierwszym wyborze głosowało 3326, przy drugim 1024 wyborców. Wybrani zostali: pp.

Aleksandrowicz Adolf	Goldman Bernard, dr.
Aksentowicz Julian, ks. kan.	Gołab Jędrzej
Baczewski Józef Adam	Gostkowski Franciszek
Baczyński Aleksander, ks. rekt.	Głodziński Franciszek
Bałaban Józef	Grafl Emil
Bardasz Ferdynand	Gryziecki Feliks, dr.
Baumann Mojżesz	Heppe Edward
Baurowicz Wincenty	Hoffmann Maurycy
Beiser Jakób	Horowitz Samuel
Bodyński Maksymilian	Ilnicki Bazyli, ks. kan.
Byk Emil, dr.	Janowski Józef Kajetan
Blumenfeld Józef, dr.	Kędzierski Zygmunt
Brajer Emil	Kiselka Karol
Ciesielski Teofil, dr.	Kobielski Franciszek
Ciuchciński Stanisław	Kochanowski Andrzej
Czerny Antoni	Kohman Antoni
Czyżewicz Adam, dr.	Kuźniewicz Wincenty
* Dąbrowski Wacław ¹⁾	Klimowicz Jan
Duniewicz Edmund	Krasucki Mikołaj
Dymet Michał	Krówczyński Żegota, dr.
Gall Emanuel	Lewicki Jakób
Getritz Aleksander	Löwenstein Bernard, dr.
Gerstman Teofil, dr.	Ladoś Jan

¹⁾ Oznaczeni gwiazdką zasiadają w Radzie miejskiej bez przerwy od r. 1871.

Łukawski Wojciech
 * Madeyski Marceł, dr.
 * Małecki Antoni, dr.
 Marchwicki Zdzisław, dr.
 Markheim Maurycy
 Markiewicz Stanisław
 Marszał Franciszek
 Mazurak Andrzej, ks. kan.
 Michalski Michał
 Mikolasch Juliusz
 Miłaszewski Ignacy
 Mochnacki Edmund
 Momocki Franciszek
 Motylewski Franciszek
 Niemczynowski Stanisław
 Ogonowski Aleksander, dr.
 Orlecki Kajetan, dr.
 Ornstein Hersch
 Pawłowski Mikołaj, ks. kan.
 Piątkowski Franciszek
 Piepes Jakób
 Piętak Leonard, dr.
 * Południowski Franciszek
 Prugar Marcin
 Radziszewski Bronisław, dr.
 Rewakowicz Henryk
 Roszkowski Gustaw, dr.

Rucker Zygmunt
 Rudkowski Jan
 Russman Ignacy
 Samolewicz Zygmunt, dr.
 Sembratowicz Michał
 Sokal Henryk
 Soleski Józef
 Syroczyński Leon
 Szaff Szymon, dr.
 Schayer Karol
 Stokowski Apolinary
 Strojnowski Edward, dr.
 Świsterski Wiktor
 Till Ernest, dr.
 Tyniecki Władysław
 Thom Leon
 Wachnianin Anatol
 Walewski Leon
 Walichiewicz Michał
 Wasilewski Adolf, ks.
 Wieliczko Jan, ks. kan.
 Witz Herman, dr.
 Zacharyewicz Julian
 Zima Franciszek
 * Zucker Filip, dr.
 Zgórski Alfred, dr.
 Żebrowski Tadeusz

W porównaniu z poprzednią Radą weszło tylko 28 nowych członków. Pierwsze posiedzenie odbyło się dnia 17. marca, zaś na posiedzeniu w dniu 27. marca uznano cały akt wyboru za ważny.

W ciągu trwania kadencji zaszły następujące zmiany: zmarli: Prezydent Dąbrowski¹⁾, radni: dr. Madeyski Marceł²⁾, Momocki Franc.

¹⁾ Dąbrowski Wacław, rzemieślnik, obywatel miasta Lwowa, był jednym z najczynniejszych i najzasłużeńszych członków Rady miejskiej, w której zasiadał od r. 1861. Był on Wiceprezydentem a następnie Prezydentem miasta Lwowa. Osiągnięcie tej godności zawdzięczał jedynie osobistej zasłudze, najzacniejszemu charakterowi i energicznej, wytrwałej pracy. Życiorys jego znajduje się na innem miejscu — tu zaznaczymy tylko, że Lwów utracił w nim Prezydenta, który potrafił być zawsze czujnym i znakomitym gospodarzem miasta. Typowa ta postać mieszczańska-rzemieślnika przypominała postacie rajców lwowskich z minionych wieków. Umarł jak żołnierz, na stanowisku; powodem bowiem jego śmierci było przeziębienie się przy kierowaniu akcją ratunkową w czasie pożaru. Na pierwszą wieść o śmierci Prezydenta zebrała się Rada miejska w komplecie na nadzwyczajną sesję, na której uchwalono wysłać pismo kondolencyjne do rodziny, odbyć pogrzeb kosztem miasta i złożyć wieniec z napisem: »Rada król. stol. m. Lwowa — swemu zasłużonemu Prezydentowi«. Pogrzeb odbył się dnia 2. kwietnia 1887 z ratusza. Wieniec nieśli radni: dr. Goldman, Gołąb, Lewicki i Michalski. Z wieży ratusza powiewała czarna chorągiew, a krzesło Prezydenta okryte było kirem aż do chwili wyboru nowego Prezydenta. Z Galicji i całej Austrii nadeszły liczne pisma kondolencyjne.

²⁾ Dr. Marceł Madeyski, Delegat, b. Wiceprezydent, zasiadał w Radzie miejskiej od r. 1861. Pracowitość i surowe poczucie obowiązków cechowały go od pierwszej chwili wejścia na arenę życia publicznego.

i Motylewski Franc.¹⁾; ustąpili zaś: pp. Gall, Gostkowski, Kohman, Orlecki, Rucker, dr. Till.

Na posiedzeniu dnia 8. kwietnia 1886 dokonano podziału na Sekcye:

Do Sekcya I. weszli: pp. Grall, Löwenstein, Łukawski, Markiewicz, Momocki, Orustein, ks. kanonik Pawłowski, Piątkowski, Południowski, ks. Wasilewski.

Sekcya II.: ks. Baczyński, Bardasz, Baurowicz, Bodyński, Byk, Czerny, Dymet, Gryziecki, Hoffmann, Horowitz, Lewicki, Madeyski, Marchewicki, Markheim, ks. Mazurak, Mochnacki, Orlecki, Roszkowski, Russmann, Sokal, Schayer, Wachnianin, Zima, Zucker, Zgórski.

Sekcya III.: Brajer, Ciesielski, Ciuchciński, Czyżewicz, Gall, Gołąb, Gostkowski, Heppc, Janowski, Kędzierski, Kuźniewicz, Klimowicz, Krasucki, Marschall, Michalski, Mikolasch, Niemczynowski, Rudkowski, Świsterski, Syroczyński, dr. Till, Tyniecki, Walewski, Walichiewicz, Zacharyewicz.

Sekcya IV.: Aleksandrowicz, Baczewski, Baumann, Beiser, Kiseika, Kobielski, Kochanowski, Kohman, Krówczyński, Ładoś, Miłaszewski, Piepes, Prugar, Rucker, Sembratowicz, Schaff, Stroynowski, Thom, Witz, Żebrowski.

Sekcya V.: ks. Aksentowicz, Bałaban, Blumenfeld, Duniewicz, Getritz, Gerstman, Goldman, Głodziński, Ihnicki, Małecki, Ogonowski, Piętak, Radziszewski, Samolewicz, Soleski, Stokowski, ks. Wieliczko.

Urząd Delegatów sprawowali przez całą kadencję: pp. Aleksandrowicz, Dymet, Getritz, Gołąb, Janowski, Kochanowski, Łukawski, Michalski, Piątkowski, Roszkowski, Stokowski, Świsterski, Witz. Obok nich byli w r. 1886 pp. Baurowicz, Blumenfeld, Gryziecki, Krówczyński, Madeyski, Niemczynowski i Zucker, w r. 1887 i 1888 zaś pp. Bardasz, Byk, Gall, Głodziński, Schaff, Schayer i Walichiewicz.

W komisji administracyjnej dla niestałych dochodów zasiadali: pp. Bardasz, Ciuchciński, Dymet, Getritz, Madeyski, Marchewicki i Świsterski, zaś jako zastępcy: Beiser, Głodziński, Momocki; w komisji prawniczej: Byk, Gryziecki, Madeyski, Ogonowski, Piętak, Till, Zucker.

W komisji dyscyplinarnej: Czerny, Duniewicz, Kochanowski, Ładoś, Orlecki, Schayer, Zucker.

Delegatami do Rady administr. fundacyi hr. Skarbka wybrano: pp. Świsterskiego i dr. Ciesielskiego, zastępcami tychże Michalskiego i Walichiewicza.

Delegatami do Rady szkolnej okręgowej byli pp. dr. Samolewicz i Soleski, delegatem do Rady szkolnej krajowej dr. Teofil Gerstman.

Prezydyum. Skład Prezydyum został niezmieniony. Na posiedzeniu dnia 5. kwietnia 1886, pod przewodnictwem najstarszego wiekiem

¹⁾ Motylewski Franciszek skończył tragicznie. W chwili trwania posiedzenia Rady miejskiej w dniu 17. czerwca 1886 rzucił się z trzeciego piętra na podwórze ratuszowe.

p. A. Stokowskiego, wybrany został 79 głosami na 97 głosujących Prezydentem p. Wacław Dąbrowski (Madeyski 8, Mochnacki 8, Gryziecki 2 głosy); Wiceprezydentem zaś 70 głosami p. Edmund Mochnacki (dr. Gryziecki 15, Zacharyewicz 4, dr. Radziszewski 3 głosy, kartek czystych oddano 5). Po śmierci Prezydenta Dąbrowskiego wybrany został w dniu 12. kwietnia 1887 Prezydentem miasta dotychczasowy Wiceprezydent p. Edmund Mochnacki 65 głosami na 85 głosujących (19 głosów otrzymał dr. Gryziecki, jedna kartka była czysta). Wybór ten przyjęty został w mieście nadzwyczaj sympatycznie, gdyż na czele miasta stał mąż wypróbowanego charakteru i niespożytej pracowitości. Dnia 2. czerwca złożył nowo wybrany Prezydent przysięgę w ręce namiestnika Zaleskiego.

Wiceprezydentem wybrany został w dniu 16. czerwca t. r. dr. Szczesny Gryziecki, 45 głosami na 79 głosujących.

Pierwszym Delegatem był w r. 1886 dr. Marcei Madeyski, a po jego śmierci wybrany został 18. października 1886 r. dr. Szczesny Gryziecki. Po wyborze tegoż na Wiceprezydenta wybrano po trzykrotnem głosowaniu w dniu 20. października 1887 p. Michała Walichiewicza 36 głosami, przeciw 32, które otrzymał dr. Roszkowski.

Sekretarzem Rady w ciągu trwania kadencji był p. Edmund Lukas, pełniący równocześnie obowiązek sekretarza prezydialnego.

Po śmierci ś. p. Juliana Krechowieckiego¹⁾, Wiceprezydenta Magistratu, zamianowała Rada miejska drugim Wiceprezydentem w dniu 20. grudnia 1887 p. Romualda Łyszkowskiego, starszego radcę i wielce zasłużonego kierownika departamentu II. Pan Łyszkowski zrzekł się jednak godności, pragnąc i nadal poświęcić się kierownictwu tego tak ważnego departamentu. Wobec tego Rada miejska zamianowała w dniu 4. stycznia 1888 drugim Wiceprezydentem starszego radcę p. Ignacego Romanowskiego.

W organizacji Rady miejskiej nie zaszły żadne przeobrażenia, natomiast Magistrat uległ pewnym zmianom. Przedewszystkiem zorganizowano służbę sanitarną; miasto podzielono na 7 (zamiast dotychczasowych 6) okręgów sanitarnych, stawiając na czele każdego okręgu lekarza miejskiego. Z lekarzy tych zaliczono 2 do IV. klasy rangi, 2 do V. a 3 do VI. klasy rangi. Na czele całego działu stoi fizyk miejski w III. klasie rangi. Dalej zorganizowano laboratorium chemiczne, stabilizowano chemika miejskiego w IV. klasie rangi, weterynarza w V. klasie a nadto uchwalono kreować posadę asystenta weterynaryi w VI. klasie rangi. Dalej przeprowadzono organizację Izby obrachunkowej i egzekucyjnego biura Magistratu, tudzież uchwalono nowy etat urzędników manipulacyjnych, ustanawiając równocześnie cztery nowe posady dyetaryuszów po 420, 480, 540 i 600 zł. rocznie, natomiast zniesiono t. zw. dodatki funkcyjne. Co do urzędników technicznych uchwalono, że każdemu z nich, przeznaczonemu stale do nadzoru i kierownictwa większej budowli lub pracy dłuższy czas trwającej, a wymagającej więcej czasu niż wogóle dla urzędników Magistratu ustanowiono, wypłacany będzie

¹⁾ Julian Krechowiecki przeszedł już w maju 1887 w stan spoczynku, w listopadzie zaś tegoż roku dokonał życia, pozostawiając po sobie jak najpiękniejszą pamięć jako obywatel i urzędnik. Legował on 5000 zł. na rzecz zakładu św. Łazarza.



WACŁAW DĄBROWSKI

Prezydent m. Lwowa (1883—1887).

dodatek 20—35 zł. miesięcznie, przez czas trwania oduśnej pracy. Polepszano także byt służby, przyznając strażnikom wszystkich trzech kategorii dodatek na mieszkanie w kwocie 60 zł. rocznie.

O sprawach finansowych mówiliśmy obszernie w części pierwszej. Tu nadmieniamy tylko, że w ciągu tej kadencji uregulowano długi gminy miasta Lwowa tak hipoteczne jako też lombardowe korzystną konwersją w Galicyjskiej kasie oszczędności w wysokości 1,000.000 zł., spłacając w zupełności dawniejsze długi Galicyjskiej kasie oszczędności, czeską kasę oszczędności w Pradze, Bank hipoteczny, Bank narodowy, kilka funduszków własnych i osoby prywatne. Konwersya przyniosła tę wielką korzyść, że gmina miała tylko z jednym wierzycielem do czynienia, że raty amortyzacyjne roczne były znacznie niższe, że wreszcie wykupiono efekta będące w zastawie.

W zarządzie dobrami miejskimi zanotować wypada, że uregulowano stan posiadłości gruntowych gminy miasta Lwowa przy sposobności zakładania nowych ksiąg gruntowych; dalej, że budynki w dobrach miejskich i fundacyjnych przeważnie odrestaurowano i zbudowano jedenaście nowych gospodarczych budynków; w rewirach miejskich zakultywowano zrzęby i polany w obszarze 78 *ht*, do czego użyto 475.000 sztuk sadzonek i nasion, przeważnie żółodzi przeszło 25 centnarów metrycznych; oprócz tego zalesiono częścią kosztem wojskowości częścią gminy 8 *ht* piasków za rogatką Janowską; kamieniółom w lesie Brzuchowickim, dostarczający wybornego materiału do budowy i konserwacji dróg miejskich, objęto we własny zarząd gminy.

W dziedzinie popierania przemysłu i handlu wspomnieć należy o subwencyonowaniu targów zbożowych, uchwaleniu statutu dla miejskiego Muzeum przemysłowego, dla którego też ustanowiono nową Radę nadzorczą złożoną z pp. Bodyńskiego, dr. Ciesielskiego, Ciuchcińskiego, Getritza, Gołąba, Hochbergera, hr. Lanckorońskiego, Michalskiego, Momockiego, Świsterskiego, Walichiewicza i Zimy. Doniosłem zdarzeniem w tej kadencji było uregulowanie sprawy budynku dla Muzeum przemysłowego i państwowej szkoły przemysłowej.

Ku uczczeniu jubileuszu 40-letniego panowania Monarchy postanowiła Galicyjska kasa oszczędności zbudować kosztem 400.000 zł. dwa gmachy na pomieszczenie miejskiego Muzeum przemysłowego i państwowej szkoły przemysłowej i w szlachetnej swej ofiarności oddać te gmachy na własność gminy. Gmina zaś przyczyniła się do tego dzieła tem, że dostarczyła gruntu pod budowę, obowiązała się utrzymywać budynki w dobrym stanie i dostarczać opału i oświetlenia.

Sprawę tę prowadzono w trzech kierunkach nieustannie, a mianowicie: 1. z Wydziałem krajowym i Sejmem celem zmiany warunku, przy odstąpieniu części placu Castrum postawionego; 2. z c. k. rządem co do programu budowy odpowiedniego gmachu na pomieszczenie szkoły, wreszcie 3. z Kasą oszczędności co do przeprowadzenia samej budowy.

Po usunięciu wszelkich trudności została sprawa we wszystkich trzech kierunkach ostatecznie i pomyślnie załatwiona i rozpisano konkurs na budowę.

Zajęto się też sprawą założenia w mieście Lwowie składów towarowych. Uznając ważność tego rodzaju zakładów i ich zbawienny wpływ na ożywienie handlu, sprzyjała gmina myśli założenia składów towarowych w mieście Lwowie, nie przystępowała jednak do tego dzieła dla braku funduszków. Sprawę ułatwił Sejm wprowadzeniem w życie składów zbożowych i spirytusowych, uchwalając na ten cel odpowiednie fundusze. Budyunki odnośnie stały obok dworca kolei Karola Ludwika i kolei Czerniowieckiej. Przy zakupie gruntu, przy zamianie części tego gruntu na inny, bardziej odpowiedni i przy budowie składów interweniowała gmina przez swych zastępców, gdyż zwołani dla rozpatrzenia tej sprawy delegaci miejscy oświadczyli się za objęciem tych składów w zarząd gminy. Tak się jednak nie stało.

Do komitetu Wystawy krajowej w Krakowie delegowała Rada miejska swych przedstawicieli w osobach pp. Kiselki i Schayera, asygnując równocześnie 300 zł. na koszty ogólne, a 300 zł. na premie dla krajowych rękodzielników, wystawców. Gorąco zajmowała się Rada miejska sprawą zapewnienia rękodzielnikom dostaw dla armii. W tym duchu wystosowano też (na wniosek r. Aleksandrowicza) memoriał do Ministerstwa wojny, obrony krajowej i do Koła polskiego. Ta sama myśl przewodniczyła Radzie, gdy do rządu centralnego wysłała deputację, ażeby zapewnić siłom krajowym robotę przy budowie gmachu dla dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Sieć miejska telefonu została znacznie rozszerzoną; urządzono bowiem nowe linie do rogatek: Gródeckiej, Łyczakowskiej i Zamarstynowskiej, dalej połączono z ratuszem komisaryaty dzielnic, ekspozytury policyjne, dom karny i strażnice ogniowe.

W tym też czasie przysła do skutku kolej Lwów-Bełzec. W myśl zawartej umowy wypłaciła gmina miasta Lwowa Towarzystwu Lwów-Bełzec kwotę 20.000 zł. i oddała bezpłatnie około 12 morgów gruntu. Wskutek tych ofiar uzyskała gmina tę korzyść, że tor kolejowy, który wedle pierwotnego planu nie miał przecinać dóbr miejskich został położony i że we wsi Brzuchowicach, należącej do gminy miasta Lwowa urządzono wśród lasu dworzec, gdzie gmina na przestrzeni kilkunastomorgowej urządziła park dla wycieczek. Ruch na tej kolei został otwarty dnia 1. listopada 1887.

W lutym 1888 roku zgłosiło się do Magistratu Towarzystwo kolei Lwowsko-Bełzeckiej (Tomaszowskiej) z propozycją budowy kolei lokalnej (tramwaju parowego), łączącej stację kolei lwowsko-bełzeckiej w Kleparowie ze stacją obok szkoły ludowej im. św. Anny.

W sprawie tej zwołaną została specjalna ankieta, następnie zwiedzono tramwaj parowy w Kołomyi i wysłano dyrektora urzędu budowniczego do Wiednia i Berna, i po wszechstronnem omówieniu i rozpatrzeniu tego przedmiotu, przedłożono sprawę ze stosownymi wnioskami pełnej Radzie miejskiej, która uchwałą z 5. lipca 1888 wyraziła zapatrywanie, iż ten środek komunikacyjny, łącząc mający wewnątrz miasta z dworcami wszystkich niemal kolei we Lwowie, odpowiada interesom publicznym naszego miasta, zatem godzien jest poparcia, przyczem zgodziła się w zasadzie na udzielenie proszącemu Towarzystwu pozwolenia na używanie drogi publicznej w ulicy Janowskiej, pod warunkiem opłacania czynszu

dzierżawnego i zastosowania się do warunków w kontrakcie bliżej ustanowić się mających. Gdy Towarzystwo to w grudniu 1888 uzyskało już koncesję do budowy i utrzymania takiej kolei lokalnej we Lwowie, przystąpił Magistrat do ułożenia szczegółowego kontraktu w przedmiocie używania ulicy Janowskiej na cele budowy i utrzymywania tramwaju parowego w tej ulicy, a zarazem będących z nim w związku ośmiu odgałęzień tramwajowych do zakładów wojskowych i przemysłowych przy tej ulicy położonych.

Projektowane przez kolej lwowsko-bełżecką rozszerzenie sieci tramwajów parowych we Lwowie, a mianowicie od stacyi obok szkoły św. Anny przez plac Gołuchowskich, plac Maryacki, do koszar w ogrodzie Jabłonowskich a ztąd przez ulicę Pełczyńską, ulicę Leona Sapiehy i Gródecką do dworca kolei Czerniowieckiej, dalej od jednego z tych punktów do rogatki Janowskiej, następnie do dworca na Podzamczu, a wreszcie do fabryki tytoniu w Winnikach, pozostało na razie w zawieszeniu. Tramwaj ten nie przyszedł jednak do skutku.

W dziedzinie plantacyi miejskich zrobiono wiele: dawne zostały uporządkowane, nowe zaś skwery założono: na placu Zacerkiewnym, na placu Akademickim, na pokrytej części Pełtwi, przy placu Stryjskim, przy ulicy Kochanowskiego, Ochronek i na placu Rzeźbiarskim. Drzewami wysadzono ulice: Podwałe, Janowską, Jabłonowskich, Puławskiego i Poniatowskiego, tudzież plac Strzelecki i plac przed kościołem św. Anny. W ciągu tych trzech lat posadzono około 60.000 drzew w ogrodach, skwerach, przy placach, ulicach, parkach i zalesieniach.

Z graniczących do parku Stryjskiego gruntów zakupiła gmina w r. 1888 blisko 30 morgów za cenę 5.000 zł. w. a. Przestrzeń ta posłużyła na rozszerzenie parku a oraz na przeprowadzenie drogi do gościńca Stryjskiego, która to droga na przestrzeni około 500 metrów została splanowana i drzewami wysadzona i tworzy część Corsa, które gmina urządzić zamysliła.

Równie prowadzi ta droga do gruntów obok Persenkówki, gdzie wskutek oferty Towarzystwa ku podniesieniu chowu koni urządziła następnie gmina arenę wyścigową.

Rada miejska zajmowała się również sprawą nowego skorowidza i przewodnika. Ponieważ dotychczasowy skorowidz realności, ulic i placów we Lwowie, jako pochodzący z r. 1871, z powodu zaszłych zmian i wpływu dłuższego czasu wymagał koniecznie nowego wydania, poruszono myśl ułożenia nowego, stosunkom dzisiejszym odpowiadającego skorowidza, a zarazem nadania nazw ulicom w tym czasie nowopowstałym, lub zmienienia niektórych nazw dotychczasowych a niestosownych, przyczem wyrażono w Reprezentacyi miejskiej życzenie wydania dokładnego przewodnika. Rezultatem długotrwałych obrad w ankietach, do tej sprawy wybieranych, niemniej obrad sekcyi III., II. i V. wreszcie pełnej Rady nad sprawą skorowidza i przewodnika była uchwała Rady miejskiej z 29. lipca 1886, wedle której zmieniono lub też nadano nowe nazwy trzydziestu czterem (34) ulicom, dalej uchwała Rady miejskiej z 15. września i 1. października 1887 tycząca się wykonania planu miasta Lwowa. Po ogłoszeniu uchwał Rady miejskiej zarządzono nowe oliczbowanie domów i zmiany tablic ulicznych.

W zakresie spraw sanitarnych najważniejszą było rzeczą przesklepienie Peltwi w ul. Akademickiej i na przestrzeni od pl. Maryackiego do pl. Gołuchowskiego. Umożliwiono dalej roboty asanacyjne około Młynówki przez zakupno trzech młynów pędzonych jej wodą, przez co znacznie poprawiono stosunki sanitarne w okolicy ul. Korytniej. Dalej wybudowano całą sieć kanałów, uwzględniając w wielkiej mierze przedmieścia. Wybudowano mianowicie kanały w ulicy Źródlanej, Pod Dębem, Szpitalnej, Wodnej, Weteranów, Puławskiego, Zyblikiewicza, Korytniej, Franciszkańskiej, Lelewela, Szumlańskiego, Janowskiej, Kleparowskiej, Rejtana i Trzeciego Maja.

Równocześnie rozszerzono sieć wodociągów na przestrzeni 9100 m długości, urządzono 55 nowych hydrantów i 30 studzien rozmaitej kategorii. Zakupiono dwa desinfektory dla użytku publicznego, przeprowadzono nowy podział okręgów sanitarnych, ustalono okręgi cmentarne i urządzono nowy obszerny cmentarz na Janowskim.

W zakresie szkolnictwa miasto jak zwykle nie szczędziło ofiar. Frekwencja wznagała się nieustannie, skutkiem czego utworzono dwie filie: filię szkoły żeńskiej im. św. Anny i filię szkoły żeńskiej im. Czackiego. Także w organizacji szkół uczyniono krok naprzód, jakkolwiek nieznaczny, ze względu na inne wielkie potrzeby miasta. C. k. Rada szkolna okręgowa ułożyła program stopniowej organizacji szkół ludowych we Lwowie i przesłała go Reprezentacji miasta.

W projekcie tym na pierwszym miejscu przedstawiono nagłą potrzebę utworzenia szkoły męskiej i żeńskiej na przedmieściu Gródecko-janowskim, utworzenie szkoły w śródmieściu a to z powodu zbytniego rozrostu szkoły im. św. Anny i im. Czackiego, wreszcie zakładania szkół jednoklasowych na odległych krańcach miasta, jak n. p. u wylotu ul. Kochanowskiego, przy ul. Wojciecha i t. p. Nim to mogło się stać, zorganizowane zostały na wniosek c. k. Rady szkolnej: 6-klasowa szkoła żeńska im. Piramowicza, 2-klasowa szkoła (o planie 4-klasowej) im. św. Zofii i 1-klasowa szkoła (o planie 3-klasowej) im. św. Mikołaja na Pasielach.

Stan pedagogiczny i dydaktyczny szkół, jak to stwierdziły wizytacye c. k. inspektora szkolnego okręgowego i radcy szkolnego krajowego p. Mandybura, był bardzo pomyślny. O wyniku korzystnym wizytacyi zawiadomioną została Reprezentacya reskryptami c. k. Rady szkolnej krajowej, w nader pochlebnych wyrazach.

Jako bardzo korzystny zwrot w szkolnictwie lwowskim podnieść należy ujednolajnienie planów naukowych. Przed rokiem 1887 były szkoły żeńskie 4-klasowe o 5 stopniach nauki, 5-klasowe, 6-klasowe, 7-klasowe i 8-klasowa szkoła wydziałowa. W tym roku wszystkie szkoły, na wniosek Rady szkolnej okręgowej, uzyskały organizację 6-klasowych, odpowiadającą 6-letniemu obowiązkowi uczęszczania do szkół.

Z powodu wzrastającej frekwencji w szkole wydziałowej, wprowadzonym został w szkole żeńskiej im. Elżbiety prowizorycznie plan szkoły wydziałowej.

Z początkiem roku szkolnego 1886/7 otwarto samoistną szkołę z wykładem ruskim im. Markjana Szaszkiewicza.

W tym czasie prowadziło miasto spór z OO. Dominikanami o utrzymanie dalsze szkoły ludowej. Szkoła ta otwarta została w dniu 1. września 1816 na podstawie Najwyższego rozporządzenia, jako trzecia szkoła główna. Prawna moc tego postanowienia stwierdzona została państwową ustawą szkolną z 14. maja 1869 i krajową ustawą z 2. maja 1873. OO. Dominikanie oświadczyli jednak kategorycznie, że szkoły tej utrzymywać nadal nie będą, i usunęli samowolnie czterech nauczycieli. Wobec tego odniosła się Rada miejska do Namiestnictwa, które nakazało OO. Dominikanom otworzyć szkołę pod zagrożeniem, że inaczej miasto mieć będzie prawo otworzyć takąż szkołę na ich koszt. Proces toczył się długo i ostatecznie miasto odstąpiło od dochodzenia swych praw.

Kiedy na porządku dziennym stała sprawa podwyższenia czesnego w szkołach średnich, Rada miejska jednomyślnie zaprotestowała przeciw temu i wystosowała do Ministerstwa oświaty stosowne przedstawienie.

W tej kadencji zajęto się również sprawą budowy miejskiego teatru, kosztem około 600.000 zł., o czym mówiliśmy już poprzednio. W r. 1886 uchwalono, w uznaniu potrzeby dobrej opery polskiej we Lwowie, subwencjonować takową kwotą 5.000 zł. rocznie, wyrażając równocześnie życzenie, ażeby w komisji dla nadzoru sceny polskiej zasiadał jeden z członków Rady miejskiej.

Tu zanotować należy, że w tym czasie odbyły się trzy poważne zjazdy: zjazd pedagogiczny, II. zjazd techników polskich i V. zjazd lekarzy i przyrodników polskich. Na cele połączone z tymi zjazdami ofiarowała Rada miejska odnośnym komitetom po 500 zł. w. a.

W wykonaniu myśli wystawienia pomnika dla króla Jana III. wybrano komitet pod przewodnictwem Prezydenta miasta, któremu polecono ocenienie projektu przedłożonego przez rzeźbiarza lwowskiego p. Tadeusza Barączka.

W dziedzinie dobroczynności publicznej, jako najważniejszy postęp podnieść należy, wyjednanie u właściwych władz zatwierdzenia statutu dla lwowskiego instytutu ubogich chrześcian i statutu izraelskiej kasy ubogich, co skutecznionem zostało w porozumieniu z Wydziałem krajowym reskryptem c. k. Namiestnictwa z 17. października 1888, l. 56.860.

Wskutek tego dom ubogich i fundusze jego przeszły pod zarząd komitetu, w którego skład wchodziły czterej delegaci Rady i jeden delegat Magistratu.

Statut zawiera bardzo wiele dobrych postanowień, a w myśl § 23. nawiązał Magistrat stosunki bliższe z zarządami istniejących w mieście dobroczynnych zakładów prywatnych i Towarzystw filantropijnych w tem przeświadczeniu, że wspólne i zgodne postępowanie, w porozumieniu wzajemnem wszystkich instytucji humanitarnych, wywrze niezawodnie skutek nierównie pomyślniejszy na polu dobroczynności publicznej. W tym też celu utworzony został departament dla spraw dobroczynności publicznej, który z dniem 1. stycznia 1889 rozpoczął swą czynność.

Chcąc skutecznie położyć tamę żebractwu i włóczęgostwu, nie spuścił też Magistrat z oka drugiej bardzo ważnej sprawy, t. j. założenia krajowego domu przymusowej pracy.

W myśl ustawy państwowej z dnia 24. maja 1885, jest obowiązkiem kraju przy pomocy ze Skarbu państwa zakładać domy przymusowej pracy czyli domy poprawy. Otóż dla dolnej Austrii, która już ma dwa domy przymusowej pracy w Weinhaus i Neudorf pod Wiedniem, uchwaliła Rada państwa w r. 1885 na założenie trzeciego domu pracy zasiłek ze Skarbu państwa w kwocie 300.000 zł. w. a.

Z powołaniem się na te okoliczności przedłożył Magistrat w r. 1887 Wydziałowi krajowemu prośbę o założenie takiego domu przymusowej pracy, a w r. 1888 wprowadził tę sprawę na wiec burmistrzów i wskutek jednomyślnej uchwały wiecu wniósł petycję do Sejmu, który wezwał Wydział krajowy do zdania sprawy w tym przedmiocie w najbliższej przyszłości.

Oprócz subwencyonowania przez gminę różnych w mieście istniejących Towarzystw i zakładów dobroczynnych, zaprowadziła Rada w zimie r. 1888 drugą kuchnię zupy rumfordskiej w domu ubogich, gdzie za opłatą ryczałtu 1.100 zł. w. a. zaopatrzono trzysta kilkadziesiąt osób, a względnie rodzin w ciepłą strawę, aż do 15. marca 1889. W miejskiej ogrzewalni, w której dotychczas udzielano ubogim tylko schronienia, podawano im w zimie poczynszy od r. 1887 raz na dzień ciepłą strawę, a koszt z tem połączone pokrywano z dobrowolnych ofiar.

Ze spraw ogólniejszego znaczenia podnieść należy udział Reprezentacji miasta w obchodzie uroczystości Stefana Batorego w Krakowie, z powodu trzechsetletniej rocznicy jego zgonu. Oprócz tego odbyło się staraniem Rady miejskiej w dniu 13. grudnia 1886 uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy wielkiego króla.

Z powodu 50-letniego jubileuszu kapłaństwa ks. biskupa Krasińskiego (23. czerwca 1886) wystosowano do niego adres gratulacyjny. Uroczystości obchodzono też uroczystość 50-letniego jubileuszu kapłańskiego Ojca św. Leona XIII. w grudniu 1887. Rada miejska wystosowała do niego adres gratulacyjny i wzięła gremialnie udział w uroczystem nabożeństwie dziękczynnem.

W październiku 1888 upłynęło czterdzieści lat od czasu, w którym sędziwy poseł m. Lwowa dr. Franciszek Smolka wybrany został prezydentem sejmu rakuskiego. Rada miejska skorzystała z tej sposobności, ażeby wyrazić mu swój hołd i gratulacje, przyczem dla utrwalenia pamięci dnia tego uchwalono kreować jedno stypendyum jego imienia.

W tymże roku odbyły się dwa wiece burmistrzów, delegatów miast, celem omówienia spraw miejskich. Ze strony Rady miejskiej brali udział w tych wiecach pp. dr. Blumenfeld, dr. Byk, dr. Ciesielski, Getritz, Gołąb, Gryziecki, Mikolasch, Mochnacki, Niemczynowski, Rewakowicz, dr. Roszkowski i Walichiewicz, z gremium Magistratu zaś pp. Wiceprezydent Romanowski i starszy radca Łyszkowski. W r. 1888 odbyła się we Lwowie Wystawa lekarsko-hygieniczna. Żywy udział brała Rada w uczczeniu pamięci zmarłych dawniejszych członków Rady ś. p. Franciszka Bałutowskiego, wielce zasłużonego około rozwoju miejskiego Muzeum przemysłowego, Jana Wieczyńskiego długoletniego radnego i byłego pierwszego Delegata, dr. Józefa Millereta byłego Wiceprezydenta, zacnego

patryoty Mieczysława Darowskiego wielkiego opiekuna młodzieży rzemieślniczej i Jana Dobrzańskiego, redaktora „Gazety Narodowej“, który zarówno jako radny jakoteż jako pierwszy polski publicysta położył około miasta i kraju wielkie zasługi. Pogrzeb jego odbył się kosztem miasta.

Otrzymałszy bolesną wiadomość o śmierci ś. p. Józefa Ignacego Kraśzewskiego (19. marca 1887) zebrała się Rada miejska i uchwaliła wywiesić na znak żałoby czarną chorągiew na szczycie ratusza. Na pogrzeb wysłano delegację z wieńcami od miasta Lwowa, a w mieście zarządzono odprawienie żałobnych modłów.

Uczczono też przez deputacye na pogrzeby i pisma kondolencyjne pamięć takich mężów jak ś. p. Kazimierza Grocholskiego, Mikołaja Zyblikiewicza, Marszałka krajowego, Władysława Badeniego, członka Wydziału krajowego, Kazimierza Kantaka, Janki, Kalinki i Heidenreicha (Kruka). Również na trumnie zasłużonego publicysty ś. p. Jana Lama, jednego z najwybitniejszych satyryków polskich i byłego redaktora „Dziennika Polskiego“, złożono wieniec imieniem Rady miejskiej. Na rzecz pomnika dla nieodżałowanego ś. p. Tadeusza Żulińskiego ofiarowano kwotę 600 zł. w. a.

Na czas urzędowania tej Rady przypadły odwiedziny Lwowa przez arcyksięcia Rudolfa. Miasto podejmowało Następcę tronu z całą gościnnością, to też śmierć jego w r. 1889 wywołała powszechne współczucie, któremu dała wyraz Rada miejska w odpowiedni sposób.

W czasie trwania tej kadencji powstały znaczniejsze fundacye Doma, Weigla, Kidońskiej i wiekopomna fundacya Kasy oszczędności dla Muzeum przemysłowego i Szkoły przemysłowej, co jest główną zasługą radnego miasta i dyrektora Kasy oszczędności p. Fr. Zimy.

Tu również zanotować należy hojny dar drugiego Wiceprezydenta Magistratu ś. p. Krechowieckiego w kwocie 5.000 zł. na rzecz zakładu św. Łazarza.

Zę swej strony ofiarowało miasto dla pogorzalców Stryja 3.000 zł., Liska 500 zł., Doliny 100 zł.; na budowę szkoły w Zamarstynowie 1.000 zł., a na zakład św. Kazimierza w Paryżu 200 zł., prócz wielu innych drobniejszych darów.

Obywatelstwo honorowe otrzymali w tym czasie: Oktaw z Siemaszowy Pietruski, zastępca Marszałka krajowego, uchwałą z 15. kwietnia 1886; Wacław Dąbrowski, Prezydent miasta, w rocznicę ćwierćwiecznego jubileuszu radziectwa, uchwałą z 26. października 1886; Mikołaj Zyblikiewicz, Marszałek krajowy, uchwałą w dniu 11. listopada 1886.

Prawo obywatelstwa miejskiego otrzymali: Szarkiewicz Błażej, kuśnierż; Dąbrowski Zygmunt, rymarż; Burzyński Ludwik, nauczyciel; Sadłowski Jan, kupiec; Martynów Paweł, szewc; Krupski Jan, malarż; Lemiszewski Wł., szewc; Gawlik Józef, szewc; Matyaszeński Piotr, kowal; Rybiński Jan, szewc; Blecharski Wiktor, kominiarz (w r. 1886); Świsterski Wiktor, stolarż; dr. Kosiński Franciszek, fizyk m. Lwowa; Bilański Kazimierz, szewc; Czapora Jan, krawiec; Szuster Dymitr, szewc; Jaworski Eliasż Połowczak Kościeszka,

właściciel realności (w r. 1887); Mussil Adolf, aptekarz; Pietzsch Ferdynand, właściciel fabryki maszyn; Schretlich Jędrzej, szewc; Pendin Józef, ślusarz; Osichowski Ignacy, właściciel realności; Leśniakowski Jan, tapicer; Gliński Mikołaj, restaurator; Dzikowski Alfred, kupiec; Skórek Mikołaj, zegarmistrz; Kordys Franciszek, krawiec; Janowicz Krzysztof, restaurator; Najsarek Tomasz, restaurator; Kostink Jan, introligator; Smolnicki Bazyli, szewc (w r. 1888).

Rada odbyła posiedzeń: w r. 1886, 32; w r. 1887, 39; w r. 1888, 35 a w r. 1889, 5; ogółem tedy 111 posiedzeń.

Ostatnie posiedzenie Rady odbyło się w dniu 7. marca 1889, na którem Prezydent Mochacki pożegnał ustępującą Radę.

VII. Kadencya Rady miejskiej

(od r. 1889 do 21. kwietnia 1892, następnie zaś od 7. lipca 1892 do 2. maja 1893).

Wybrana w dniu 28. stycznia 1889 Rada miejska na przeciąg czasu od r. 1889—1892 urzędowała faktycznie z małą przerwą do 14. kwietnia 1893, a więc przeszło cztery lata. Powodem tego było, że Rada, wybrana w dniu 28. stycznia 1892 złożyła gremialnie mandaty z powodu nadużyć popełnionych przy skrutynium. Rada ta zebrała się po raz pierwszy w dniu 26. kwietnia 1892, wybrała komisję weryfikacyjną, wysłuchiwała następnie jej sprawozdania, a w dniu 21. czerwca zatwierdziła cały akt wyborczy, unieważniając wybór tylko jednego radnego. Tymczasem 37 radnych, którzy głosowali za unieważnieniem całego wyboru, złożyło mandaty, skutkiem czego wybór Prezydenta nie mógłby przyjść do skutku bez wyboru uzupełniającego. Wobec tego Rada miejska na posiedzeniu dnia 28. czerwca reasumowała swą uchwałę, uznając równocześnie cały akt wyboru jako nieważny. Wobec tego dawniejsza Rada objęła znów rządy miasta. Składu Rady miejskiej, wybranej w r. 1892 nie podajemy osobno, natomiast oznaczamy tych radnych z r. 1889, którzy i w r. 1892 wybrani zostali, rozstrzelonym drukiem, podając w odsyłaczach nazwiska nowo wybranych¹⁾.

Skład Rady wybranej w dniu 28. stycznia 1889 był następujący:

Aksentowicz Julian, ks.	Bałaban Józef
Baczewski Józef Adam	Bardasz Ferdynand
Baczyński Aleksander, ks.	Barszczewski Tomasz

¹⁾ Prócz drukowanych rozstrzelonym drukiem wybrani zostali przy wyborach w r. 1892: pp. Chorzemski Marcin, dr. Czeszer Józef, Dąbrowski Wincenty, Elsner Alfred, Epstein Maksymilian, br. Gostkowski Roman, Gubrynowicz Władysław, dr. Herschmann Edwin, Janowicz Krzysztof, Ihnatowicz Jan. Klein Robert, Krach Jan, Lang Justyn, Lewicki Józef, dr. Małachowski Godzimir, Marynowski Edward, Mayer Natan, Mussil Adolf, dr. Pisek Wilhelm, Płatowski Stanisław, Pohlman Emil. Przybylski Karol, Riedl Edmund, Rawski Wincenty, Silbermann Adolf, Soltyński August, Szpetmański Franciszek, dr. Szpilmann Józef, ks. Wasilewski Adolf i Więckowski Lubin. Przeważna część tych ostatnich weszła do Rady miejskiej w r. 1893.

Baumann Mojżesz
 Beiser Jakób
 Blumenfeld Józef, dr.
 Borkowski Jerzy, hr.
 Byk Emil, dr.
 Ciuchciński Stanisław
 Czapczyński Piotr
 Czerny Antoni
 Dulęba Władysław, dr.
 Duniewicz Edmund
 Dymet Michał
 Dziedzicki Ludwik
 Dzikowski Alfred
 Ettinger Izaak Aron
 Gall Emanuel
 Gerstman Teofil, dr.
 Getritz Aleksander
 Głodziński Franciszek
 Goldman Bernard, dr.
 Gołąb Andrzej
 Gostyński Józef, dr.
 Grafl Emil
 Gross Ferdynand
 Gryziecki Feliks, dr.
 Hepppe Edward
 Horowitz Samuel
 Ilnicki Bazyli, ks.
 Janowski Józef Kajetan
 Jonasz Maurycy
 Kędzierski Zygmunt
 Kiselka Karol
 Klimowicz Jan
 Kochanowski Andrzej
 Kordys Franciszek
 Krasucki Mikołaj
 Krówczyński Żegota, dr.
 Linie Eliasz
 Löwenstein Bernard, dr.
 Łukawski Wojciech
 Machajski Edward
 * Małecki Antoni, dr.¹⁾
 Marchwicki Zdzisław, dr.
 Markheim Maurycy
 Markiewicz Stanisław
 Marschal Franciszek

Maryański Aleksander, dr.
 Mazurak Andrzej, ks.
 Michalski Michał
 Mikolasch Juliusz
 Miłaszewski Ignacy
 Mochnański Edmund
 Mozer Franciszek
 Niemczynowski Stanisław
 Ogonowski Aleksander, dr.
 Pawłowski Mikołaj, ks.
 Peredjatkiewicz Andrzej
 Piątkowski Franciszek
 Piepes Jakób
 Piętak Leonard, dr.
 Podłowski Adolf
 * Południowski Franciszek
 Prugar Marcin
 Radziszewski Bron., dr.
 Ramułt Baldwin Ludwik
 Rewakowicz Henryk
 Rischer Jan
 Roszkowski Gustaw, dr.
 Rudkowski Jan
 Russmann Ignacy
 Samolewicz Zygmunt, dr.
 Schaff Szymon, dr.
 Schayer Karol
 Schmitt Mieczysław
 Sembratowicz Michał
 Sokal Henryk
 Soleski Józef
 Stebelski Piotr, dr.
 Stokowski Apolinary
 Stroynowski Edward, dr.
 Syroczyński Leon
 Świsterski Wiktor
 Szaraniewicz Izidor, dr.
 Szembek Stefan, hr.
 Tyniecki Władysław
 Thom Leon
 Walewski Leon
 Walichiewicz Michał
 Wieliczko Jan, ks.
 Witz Herman, dr.
 Womella Adam

¹⁾ Oznaczeni gwiazdką zasiadają w Radzie miejskiej bez przerwy od r. 1871.

Zacharyewicz Julian
Zima Franciszek

Zgórski Alfred, dr.
Żebrowski Tadeusz

W ciągu trwania kadencji zaszły następujące zmiany: Zmarli radni: dr. Blumenfeld, Dymet Michał (długoletni radny i b. pierwszy Delegat), Ettinger, Gall, dr. Krówczyński (nader zasłużony około rozwoju „Sokoła“ lekarz i jeden z najczynniejszych członków Sekcyi IV.), rabin Löwenstein (długoletni radny i powszechnie dla swej prawości szanowany), Markheim, Miłaszewski Ignacy (długoletni radny), Piątkowski Feliks (zasłużony na polu dobroczynności publicznej), Rischer Jan (długoletni radny), Sokal, Świsterski (obaj gorliwi członkowie Rady) i dr. Witz (powszechnie szanowany obywatel i kilka razy wybierany do Reprezentacyi). Każdemu ze zmarłych poświęcił Prezydent serdeczne wspomnienie a Rada miejska pamięć ich uczciła przez powstanie i gremialny udział w pogrzebie. Ustąpili zaś: pp. Ogonowski, Południewski, Schmitt Mieczysław, Samolewicz, ks. Wieliczko.

Dotkliwą też stratę poniósł Magistrat przez śmierć starszego radcy ś. p. Emila Tarnawskiego, szefa departamentu wojskowego. Był to mąż, cieszący się powszechną sympatyą i urzędnik, dla którego wydatnej pracy wszyscy byli pełni uznania.

Pierwsze posiedzenie nowo wybranej Rady miejskiej odbyło się w dniu 12. marca 1889. Po powitaniu przez dotychczasowego Prezydenta p. Mochnackiego, wybrano komisję do sprawdzenia wyboru, złożoną z radnych: pp. ks. Baczyńskiego, dr. Goldmana, dr. Krówczyńskiego, Krasuckiego, Łukawskiego, dr. Piętaka, Rewakowicza, Janowskiego i Dzikowskiego. Na wniosek tej komisji uznano w dniu 21. marca cały akt wyborczy za ważny, co było tem łatwiejszem, że przy udziale 3963 głosujących najniższa liczba głosów oddanych wynosiła 2092, a więc 111 po nad absolutną większość. Najwyższą cyfrę głosów, bo 3942, otrzymał dotychczasowy Prezydent p. Mochnacki Edmund.

W wewnętrznym ustroju Rady nie zaszły żadne zmiany, o organizacyi Magistratu mówiliśmy już w Części I. W dniu 28. marca 1889 nastąpił podział Rady miejskiej na Sekcye. Skład Sekcyi był następujący:

Sekcy a I.: Borkowski, Ettinger, Grafl, Horowitz, Łukawski, Piątkowski, Południewski, Stokowski.

Sekcy a II.: Baczyński, Bardasz, Byk, Czerny, Duleba, Dymet, Gryziecki, Marchwicki, Markheim, Maryański, ks. Mazurak, Ramułt, Roszkowski, Russmann, Schayer, Schmitt, Sokal, Pawłowski, Ogonowski, Womella, Zima, Zgórski, Linie, Baczewski.

Sekcy a III.: Ciucheński, Czapczyński, Gołąb, Gross, Heppe, Janowski, Jonasz, Kędzierski, Klimowicz, Krasucki, Machajski, Marschall, Michalski, Mikołasek, Niemczyński, Peredjatkiewicz, Rudkowski, Świsterski, Szembek, Tyniecki, Walewski, Zacharyewicz, Dzikowski, Bałaban.

Sekcy a IV.: Barszczewski, Baumann, Beiser, Gostyński, Kiselka, Kochanowski, Krówczyński, Miłaszewski, Piepes, Podłowski, Prugar,

Rischer, Schaff, Sembratowicz, Syroczyński, Thom, Witz, Walichiewicz, Żebrowski.

Sekcja V.: Blumenfeld, Duniewicz, Dziedzicki, Gerstman, Getritz, Głodziński, Goldman, Ilnicki, Małecki, Piętak, Radziszewski, Rewakowicz, Samolewicz, Solecki, ks. Aksentowicz, Stebelski, Szaraniewicz, Wieliczko.

Urząd Delegatów pełnili przez ciąg całej kadencji: pp. Bardasz, Byk, Czerny, Getritz, Głodziński, Goldman, Gołąb, Gryziecki, Kochanowski, Michalski, Piepes, Roszkowski, Schayer, Stokowski, Świsterski. Obok nich byli w r. 1889 i 1890: pp. Krasucki, Mikolasch, Piątkowski, Schaff, Stroynowski; w r. 1891: pp. Janowski, Krasucki, Łukawski, Schaff, Syroczyński; w r. 1892: pp. Beiser, Czapczyński, Janowski, Łukawski, Syroczyński.

W komisji administracyjnej niestałych dochodów pracowali: pp. Gołąb, Krasucki, Michalski, Russmann, Schayer, Świsterski, Zima; później zaś: pp. Getritz, Gross, dr. Maryański i Piepes.

W komisji prawniczej: pp. dr. Byk, Duniewicz, dr. Gryziecki, dr. Maryański, dr. Piętak, dr. Roszkowski, dr. Stebelski.

W komisji dyscyplinarnej: pp. Czerny, Duniewicz, Janowski, Kochanowski, dr. Krówczyński, dr. Piętak, dr. Schaff.

Delegatami do fundacyi hr. Skarbka byli: pp. Świsterski i dr. Zgórski; zastępcami: pp. Michalski i Głodziński.

Delegatami do Rady szkolnej okręgowej wybraui zostali: pp. dr. Piętak i Soleski; Delegatem do Rady szkolnej krajowej dr. Gerstmann.

Członkami rady nadzorczej Muzeum przemysłowego we Lwowie wybrani zostali: pp. Ciuchciński, Getritz, Gołąb, Michalski, Peredjatkiewicz, Świsterski, Szaraniewicz, Walichiewicz i Zacharyewicz; z po za grona Rady zaś: pp. Franke, Łoziński Wł. i Szuchiewicz Wł.

Prezydium. Wybór Prezydenta i Wiceprezydenta odbył się w dniu 26. marca 1889, pod przewodnictwem seniora Rady p. Apolinarego Stokowskiego, który na skrutatorów powołał radnych: pp. dr. Blumenfelda, Getritza, Machayskiego, Heppego i Markiewicza. Oddano głosów 92. W chwili, gdy przy obliczaniu naliczono p. Mochnackiemu 51 głosów, rozległy się huczne oklaski, a radni pospieszili złożyć wybranemu powtórnie Prezydentowi serdeczne życzenia. Ustawiona przed bramą ratuszową kapela „Harmonii“ zagrała marsz „Dąbrowskiego“. Ostateczny wynik skrutynium był następujący: p. Edmund Mochnacki otrzymał 84 głosów (dr. Gryziecki 3 głosy, dr. Radziszewski 1 głos, dr. Marchwicki 1 głos, 3 kartki były czyste).

Wybrany został tedy Prezydentem p. Edmund Mochnacki, do którego zwrócił się senior p. Stokowski z serdecznemi słowy powitania. Prezydent Mochnacki przemówił w te słowa:

„Świetna Rado! Zaszczycony po raz wtóry wyborem na godność Prezydenta miasta, składam najserdeczniejsze dzięki za ten zaszczyt. Przyrzekam panom, że jak dotąd pracować będę około dobra miasta

o ile sił mi starczy a sądząc po tak znakomitej większości głosów mi oddanych, spodziewam się, że doznam życzliwego poparcia. Skoro Rada podzieli się na Sekcye wprowadzę na porządek dzienny sprawy ważne. Między innemi wymienię sprawę budowy Muzeum i szkoły przemysłowej, dalej otwarcie i oddanie archiwum miejskiego, które mieści w sobie tak wielkie skarby, jakie rzadko znajdują się w Polsce.

Z temi to sprawami spotka się Świetna Rada zaraz na początku swojego urzędowania, pracujmy więc pospołu, wspierajmy się nawzajem a przy pełnem zaufaniu i wzajemnem a rzetelnem poparciu, tak podjętej pracy Bóg użyczy pomocy“.

Rada miejska powitała to przemówienie Prezydenta hucznymi oklaskami, poczem przystąpiono do wyboru Wiceprezydenta. Wybrany został dr. Zdzisław Marchwicki 70 głosami na 92 głosujących (dr. Gryziecki otrzymał 13 głosów, inne były rozstrzelone). Wiceprezydent podziękował za swój wybór w dłuższej przemowie, z której wyjmujemy ustęp następujący:

„Jako Wiceprezydent całą moją działalność streszczać powinienem w otwartem i szczerem popieraniu naszego Prezydenta, na którego bezwzględne zaufanie zasłużyć pierwszem mojem będzie dążeniem; pod tym jedynie warunkiem istnieć może konieczna dla interesów gminy zgodność Prezydenta z jego zastępcą, na tej tylko drodze Wiceprezydent skutecznie dla dobra gminy działać może. Wszelkie uboczne myśli i cele wytworzyć musiałyby rozstrój i zamęt. Zresztą jeżeli powodowanym będę do chwilowego objęcia zarządu gminy, wzorów, jak mam postępować, szukać chcę w tym całym szeregu autonomicznych Prezydentów miasta, wśród których, pozwólcie panowie, bym podniósł tego prawdziwego obywatela mieszczanina, o którym rzec można, że „nie z soli, ani z roli, ale z tego co mnie boli“, wyniósł się na najwyższe w gminie stanowisko, a jak spełnił swoje zadanie, niechaj odpowie żywe, pełne uznania wspomnienie, jakie wpośród nas po sobie pozostawił....

Szczęśliwym będę, jeżeli potrafię wyrobić sobie w Świetnej Radzie wpływ pojednawczy, który łagodząc różnicę zapatrywań, tworzy łączność, ten główny czynnik siły, tyle nam potrzebnej, aby podnosić ciągle bez przerwy i moralne i materialne stanowisko naszego miasta“.

Spokojny przebieg wyborów, jednomyślny prawie wybór Prezydenta i Wiceprezydenta były dobrą wróżbą dla działalności nowej Rady, a dodajmy odrazu, wróżba ta się spełniła.

Dnia 25. kwietnia odbyło się uroczyste zaprzysiężenie Prezydenta Mochmackiego przez szefa rządu krajowego Namiestnika hr. Badeniego, który w dłuższej przemowie wyraził zadowolenie z powodu wyboru tak szczęśliwego. Wiceprezydent Marchwicki złożył następnie przysięgę w ręce Prezydenta, poczem odbył się na cześć obu zwierzchników miejskich obiad w palacu namiestnikowskim.

W dniu 4. kwietnia 1889 przystąpiono do wyboru pierwszego Delegata. Wybrany został 59 głosami na 70 głosujących radny Michał Michalski, który urząd ten piastował przez cały czas trwania kadencji.

Urząd sekretarza Rady sprawował do 23. maja 1889 p. Edmund Lukas. W tym dniu objął sekretaryat Rady p. Karol Jakubowski sekretarz Magistratu; równocześnie uchwaliła Rada miejska wyrazić panu Lukasowi uznanie za jego długoletnią wytrwałą działalność. Z dniem 9. lipca 1892 objął p. Edmund Lukas, radca Magistratu ponownie sekretaryat Rady a p. Jakubowski objął w jego zastępstwie kierownictwo departamentu szkolnego.

Przypatrzmy się teraz ważniejszym kierunkom działalności Rady miejskiej, zaczynając naturalnie od spraw finansowych. Stały wzrost wydatków, zwłaszcza na utrzymywanie szkół i koszar w obcych budynkach spowodował Radę miejską do uchwalenia na wniosek specjalnej komisji (referent dr. Zdzisław Marchwicki) zaciągnięcia pożyczki w kwocie 800.000 zł. na cele budowy szkół i koszar. Pożyczkę tę istotnie zaciągnięto i przystąpiono do budowy odnośnych gmachów. Z początkiem r. 1889 wynosiły długi miasta ogółem 1,066.542 zł., przyczem jednak należy nadmienić, że odpowiednio wzrósł zakładowy majątek gminy. Najgłówniejszym źródłem dochodów były podatki pośrednie, a mianowicie konsumcyjne, które wraz z mytem czyniły około 700.000 zł. rocznie; natomiast dochód z dodatków do podatków bezpośrednich był wcale skromny. Podatki gminne bezpośrednie wynosiły przeciętnie rocznie ogółem 370.000 zł., co w stosunku do takichże podatków innych miast tej co Lwów wielkości jest kwotą nieznaczną. Skutkiem zniesienia prawa propinacyi w kraju otrzymało miasto kapitał wykupna w 4% winkulowanych obligacyach propinacyjnych: a) z dóbr miejskich 86.650 zł., b) z funduszu św. Łazarza 5.500 zł., c) z funduszu ś. p. St. Gosiewskiego 23.950 zł. Wielką ujmę w dochodach gminy sprawiło odjęcie miastu prawa poboru dodatku gminnego w kwocie około 60.000 zł. od funduszu propinacyjnego, o czem mówiliśmy już poprzednio. Sprawa ta została niekorzystnie załatwiona dla gminy, pomimo zabiegów p. Prezydenta Mochnackiego, który na czele deputacyi, złożonej z radnych pp. dr. Byka, Ciuchcińskiego, Machayskiego, Michalskiego i dr. Stroynowskiego, czynił wszelkie starania, ażeby prawo gminy utrzymać w swej mocy. Niemniej też ugodziła finanse miasta uchwalona przez Sejm na wniosek p. Abrahamowicza ustawa o poborze krajowych opłat konsumcyjnych. Wobec tej ustawy widziało się miasto spowodowanem objąć z dniem 1. lipca 1891 pobór krajowych opłat konsumcyjnych od wina, moszczu, rumu, słodzonych wódek i piwa, tak w zamkniętym okręgu akcyzowym jakoteż w rogatkowym obrębie miejskim i wsi Zniesienie. Równocześnie uchwalono pobór dodatku do podatku państwowego konsumcyjnego w wysokości 40% od moszczu i zacieru winnego, tudzież od moszczu owocowego.

Wobec tego ubytku w dochodach, przy ciągłym wzroście wydatków usiłowała Rada z jednej strony zmniejszyć wydatki na cele nieprodukcyjne, z drugiej zapewnić miastu inne źródła dochodu. I tak polecono osobnej komisji, złożonej z Prezydenta Mochnackiego, dr. Byka i starszego radcy Magistratu Łyszkowskiego, zajęcie się sprawą poruczonego zakresu działania. Komisya ta, zestawivszy jak najtroskliwiej wszystkie agendy Magistratu, doszła do przekonania, że 82% załatwianych spraw należy do poruczonego zakresu działania, a zaledwie 18% do zakresu działania

własnego. Uchwalono więc domagać się, ażeby rząd tytułem odszkodowania za sprawowanie poruczonego zakresu działania zwracał gminie przynajmniej 115.000 zł., t. j. połowę kosztów. Sprawę tę poruszał kilkakrotnie Prezydent Mochnacki w czasie swej bytności w Wiedniu. Na wniosek dr. Byka poruszono też sprawę pobierania przez gminę dodatku od należności spadkowych, na rzecz dobroczynności publicznej. Nadto uchwalono domagać się zmiany § 1. ustawy krajowej z r. 1877 w tym duchu, ażeby miastu przysługiwało prawo poboru opłaty od psów, bez różnicy płci w wysokości 5 zł. W r. 1890 wydzierżawiono pobór akcyzy od rządu na lata 1891—1893 za kwotę 355.000 zł. rocznie.

Ze spraw wchodzących w zakres prac organizacyjnych wymienić należy utworzenie departamentu dla spraw dobroczynności publicznej, zreorganizowanie biura statystycznego¹⁾ i archiwum miejskiego²⁾, organizację komisaryatów, polepszenie bytu urzędników manipulacyjnych i służby miejskiej. Z powodu drożyzny, jaka panowała z końcem r. 1891 przyznano na r. 1892 urzędnikom dodatek drożyzniany. W zakresie przemysłu i handlu podnieść należy przystąpienie Rady miejskiej do Towarzystwa dostaw rękodzielników dla armii z kapitałem 3.000 zł., udzielenie Towarzystwu krajowego bazaru dla obuwia 200 zł., urządzenie targu dla nierogacizny, zakupienie realności Biesiadeckich (za 87.000 zł.) i Sawrackiego (za 10.000 zł.) na urządzenie targowicy, udzielenie głównemu zarządowi Kółek rolniczych kwoty 400 zł. tytułem subwencji na urządzenie we Lwowie wystawy narzędzi rolniczych, przemysłu domowego i przyrządów pożarnych, urządzenie w porozumieniu z komitetem chowu koni areny wyścigowej na Stryjskiem kosztem 10.000 zł. i wydzierżawienie jej na lat 11 temuż Towarzystwu, reorganizację kursów uzupełniających przy szkołach ludowych i ukończenie pertraktacji w sprawie państwowej szkoły przemysłowej. Najdonioślejszą sprawą w tym kierunku było jednak uchwalenie subwencji w kwocie 30.000 zł. na rzecz Wystawy krajowej. W sprawie komunikacji nawiązano rokowania z tramwajem konnym o rozszerzenie jego sieci. Ponieważ Towarzystwo stawiało wygórowane warunki, postanowiono w zasadzie wybudować kolej elektryczną. Wysłano też delegatów celem poczynienia studyów, których rezultatem była późniejsza definitywna uchwała. Sprawa tramwaju parowego nie przysłała do skutku z powodu cofnięcia oduśnej oferty.

W sprawie szkolnictwa ludowego uczyniono bardzo wiele; wybudowano pięć nowych gmachów szkolnych, wybudowano szkołę przemysłową, zorganizowano cztery szkoły, ujednolajniono ich ustrój przez wprowadzenie nowych planów naukowych dla szkół sześcioklasowych, zgodnie z wymogami ustawy, a najdonioślejszą zmianą było wprowadzenie kursów dopełniających, które,

¹⁾ W ciągu kadencji ustanowiono także komisję statystyczną. Regulamin komisji i biura opracował radny dr. Izidor Szaraniewicz.

²⁾ Archiwum miejskie było w stanie wielkiego zaniedbania. Ś. p. radca Widman pracował gorliwie nad uporządkowaniem cennych zbiorów, jednakże śmierć zaskoczyła go w ciągu pracy. Dopiero zjazd historyków polskich zwrócił uwagę na wysoką wartość archiwum miejskiego. Rezultatem tego była uchwała Rady miejskiej, polecająca komisji złożonej z pp. dr. Małeckiego, dr. Piętaka i dr. Szaraniewicza przedstawienie planu organizacji archiwum. Komisja wywiązała się w krótkim czasie ze swego zadania; wkrótce potem mianowano dr. Czołowskiego kustoszem archiwum i dzięki jemu instytucja ta jest dziś w pełnym rozkwicie.

jak to już zaznaczyliśmy, rozwinęły się nadzwyczajnie i przynoszą młodzieży wielką korzyść.

To wprowadzenie kierunku praktycznego wykształcenia w męskich i żeńskich szkołach jest wielką zasługą Rady miejskiej.

Sprawę szkoły ludowej t. zw. Dominikańskiej zakończono w ten sposób, iż Rada miejska na posiedzeniu z dnia 15. grudnia 1892 uchwaliła zaniechać dalszego prowadzenia sporu.

Budowa gmachu dla państwowej szkoły przemysłowej, założonej przez rząd w r. 1891 dla młodzieży rzemieślniczej, została ukończoną kosztem fundacyi pamiątkowej Gal. kasy oszczędności. Dla rzeczzonej szkoły przyjęła gmina m. Lwowa obowiązek dostarczenia lokalności, utrzymania tychże, dostarczania opału, oświetlenia i usługi. Zobowiązania te przyjęła gmina m. Lwowa na tak długo, dopóki w tej szkole język polski wykładowy istnieć będzie; w przeciwnym bowiem razie powyższe prestacje ze strony gminy same przez się ustają i gmina będzie uprawnioną każdej chwili zażądać od rządu opróżnienia zajmowanych lokalności i użyć ich na inne cele wychowania lub kształcenia publicznego. Państwowa szkoła przemysłowa została otwartą z dniem 1. września 1891.

Liczne petycje gminy m. Lwowa i usiłowania Sejmu o uzupełnienie Uniwersytetu lwowskiego Wydziałem lekarskim doczekały się w tym okresie pomyślnego skutku. Reprezentacya m. Lwowa pragnąc przyspieszyć utworzenie pomienionego fakultetu, tak niezbędnego potrzebnego zarówno ze względów naukowych jako też ze względu na stosunki zdrowotne naszego kraju, postanowiła przyczynić się do założenia tegoż dostarczeniem odpowiedniego gruntu pod budowę zakładu, wartości około 70.000 zł. i jednorazowym datkiem 30.000 zł. Rząd przyjął tę ofiarę, uznał grunt za zupełnie odpowiedni i w porozumieniu i ze współudziałem Wydziału krajowego przystąpił do budowy już z wiosną r. 1892 a wedle postanowienia cesarskiego fakultet medyczny wszedł w życie z dniem 1. października 1894.

Celem złożenia podziękowania za stworzenie tego pożytecznego dzieła wysłała gmina deputacyę do Tronu, która w dniu 21. listopada 1891 miała posłuchanie i została przez cesarza nader łaskawie przyjętą. W skład deputacyi prócz Prezydenta Mochnackiego wchodziło: pp. dr. Byk, Ciuchciński, Machajski, Michalski i dr. Stroynowski.

Sprawa budowy nowego teatru we Lwowie weszła w nową fazę. Po przeprowadzonych z Wydziałem krajowym w tym przedmiocie rokowaniach oświadczyła Reprezentacya miejska, iż gotową jest: 1. zobowiązać się do wybudowania nowego teatru we Lwowie bez subwencyi od kraju kosztem gminy obliczonym na milion zł. (z czego 300.000 zł. na grunt, 700.000 zł. na budowę przypaść ma) i zastrzegając sobie własność budynku teatralnego, oddać ten budynek krajowi do użytku na cel wspomniany pod warunkiem, jeżeli kraj zobowiąże się prowadzić teatr narodowy polski, tak dramaturgię jak i operę bez żadnego przyczyniania się ze strony gminy tak do kosztów prowadzenia tej instytucyi, jakoteż do wydatków na utrzymanie gmachu teatralnego; na wypadek zaś nieprzyjęcia powyższej propozycyi ze strony Reprezentacyi krajowej obowiązała się wybudować i utrzymać we własnym zarządzie teatr, jeżeli kraj zobowiąże się udzielić gminie subwencyi w kwocie

400.000 zł. na budowę i przyzna teatrowi miejskiemu stałą roczną subwencję w wysokości dotychczas pobieranej.

Sprawę szkoły kadetów poruszano kilkakrotnie i ostatecznie ułożono się już z rządem w ten sposób, że gmina miała dostarczyć bezpłatnie odpowiednich budynków dla tego zakładu. Sejm przyznał gminie na ten cel subwencji po 5.000 zł. rocznie przez 50 lat, pod warunkiem jednak, że gdyby szkoła kadetów we Lwowie została zwinięta, gmina zwrócić ma cały otrzymany zasiłek. Wobec tego, że warunek ten jest zbyt uciążliwy, sprawa pozostała do końca kadencji microzstrzygniętą.

Z innych spraw zanotować tu należy wydanie „Historji miasta Lwowa“ nakładem gminy, napisanej przez dr. Fryderyka Papée; rozpoczęcie wydawnictwa materiałów archiwalnych, wydanie trzech roczników „Wiadomości statystycznych“, tudzież przyznanie Towarzystwu politechnicznemu subwencji w kwocie 500 zł. na sporządzenie planów budynków miejskich.

Wychodząc ze słusznego założenia, że zakłady i instytucje miejskie powinny ile możności mieścić się w gmachach własnych, uchwaliła Rada przystąpić w r. 1890 do budowy szkół im. Konarskiego, Zimorowicza, Staszica i Czackiego, które też niebawem stanęły. Z innych ważniejszych budowli wymienić należy krytą ujeżdżalnię wojskową im. ks. Windischgrütza i miejskie koszary im. arcyks. Leopolda Salvatora (który podówczas mieszkał we Lwowie). Oprócz tego przeprowadzono kommasację pl. Halickiego i uskuteczniiono dalsze przesklepienie Pasieki, stwarzając w ten sposób z ulicy Kochanowskiego, jedną z piękniejszych ulic w mieście. Na gruncie zakupionych realności Sawrackiego i Biesiadeckich zbudowano piękną halę targową żelaznej konstrukcyi.

W zakresie urządzeń sanitarnych najważniejszą była uchwała Rady miejskiej o zburzeniu lub przeistoczeniu 150 domów w mieście w celach asanacyjnych i regulacyjnych. Sprawa ta była przedmiotem długich rokowań z rządem, gdyż chodziło o zastrzeżenie ulg podatkowych dla nowo powstać mających domów. Ostatecznie załatwioną została ta sprawa w myśl życzeń gminy.

Zresztą działo istotnie wiele na polu asanacyi miasta. Rozpoczęte dawniej przesklepienie Pełtwi przeprowadzono na dalszej przestrzeni, przesklepiono Pasiekę po ulicę Ochronek, wybudowano całą sieć kanałów, w wielu miejscach przebudowano kanały stare i nieodpowiednie, cembrzyny przepuszczalne w źródłiskach miejskich przebudowano na betonowe nieprzepuszczalne, ze źródeł w parku Kilińskiego i na Dubsówce usunięto grzyb „*crenotrix*“ zanieczyszczający wodę i rury wodociągowe, a wszystkie studnie miejskie bywają obecnie na czas zimy pokrywane trociną i matami słomianemi zamiast, jak to dawniej bywało, gnojem. Kilka ulic zostało wybrukowanych porfirem, niektóre zaś kostkami drewnianemi, co okazało się bardzo korzystnem; urządzone wielkie boisko dla dziatwy szkolnej do ćwiczeń gimnastycznych, wybudowano wygodne przytulisko czyli ogrzewalnię dla ludzi pozbawionych dachu, urządzone nową targowicę dla artykułów żywności na gruncie miejskim położonym między ulicą Szepetyckich a Polną, zakupiono większy obszar ziemi za rzeźnią miejską celem

urządzenia targowicy dla bydła grubego, drobnego i trzody chlewnej, tudzież dla urządzenia osobnej targowicy końskiej, a dla trzody chlewnej wybudowano szalas o 8 przedziałach na 400 sztuk.

Ponownie wniesiono petycję do Koła polskiego i do Rady państwa w Wiedniu o usunięcie c. k. zakładów kary a w szczególności Brygidek z miasta i przeniesienie aresztów po za jego obręb, a to przedewszystkiem ze względów sanitarnych.

W sprawie objęcia czyszczenia kloak i kanałów w całym mieście we własny zarząd gminy, przedłożono stosowne wnioski Reprezentacji miasta a na wprowadzenie w życie tego tak pożądanego środka asanacji miasta wstawiła komisya budżetowa Rady miasta do budżetu na rok 1892 kwotę 15.000 zł. Przeprowadzono z Wydziałem krajowym i c. k. Namiestnictwem rokowania ze skutkiem pomyślnym w sprawie zniesienia stawu na t. zw. Szumanówce, ze względów sanitarnych, w zamian za zrzeczenie się ze strony gminy prawa utrzymania wodociągów i wodozbiórów na t. zw. Wulce kampsanowskiej, której część oddaną została na budowę zakładu dla położnic.

I w innych jednak kierunkach uczyniono wiele, zwłaszcza z chwilą gdy w r. 1892 stanęło u progu kraju widmo cholery. Przeprowadzono wówczas rewizję wszystkich domów i zbadano wodę wszystkich studzien, zamykając szkodliwe dla zdrowia. Wówczas to powstał także pierwszy związek instytucji, która oddaje dziś wielkie usługi miastu t. j. Ochotniczego Towarzystwa ratunkowego.

W dziale dobroczynności publicznej uczyniono bardzo wiele. Z ważniejszych spraw podnieść należy:

1. Budowę pawilonu im. arcyks. Maryi Waleryi dla dziewcząt przy ul. Jabłonowskich.

2. Budowę pawilonu dla nieuleczalnych (fundacya Bilińskich), tudzież budowę domu administracyjnego kosztem gminy przy ulicy Bilińskich (przedtem Gródecko-Polnej).

3. Budowę przytuliska dla ubogich (ogrzewalnia) przy ul. Kleparowskiej.

4. Kuchnie zupy rumfordskiej dla biednych urządzono: a) dla chrześcian w domu ubogich przy ul. Kopernika, dziennie na 200 porcyi zupy z chlebem; b) przy ul. Zamkowej również dla chrześcian na 200 porcyi dziennie, przeto od r. 1889 rozdawano po 400 porcyi dziennie przez czas trzech miesięcy (od 15. grudnia po koniec marca); c) od r. 1890 urządzono taką kuchnię dla izraelitów na 200 porcyi dziennie przy ulicy św. Stanisława, przez czas trzech miesięcy zimowych.

5. Dalej utrzymywała gmina miejski zakład dla nieuleczalnych we własnej realności pod l. orj. 12 ulica Zamkowa, w którym znajdowali pomieszczenie i stałe utrzymanie ubodzy nieuleczalni do 100 osób, a nadto dla braku tamże odpowiedniego miejsca utrzymywano własnym kosztem pewną liczbę nieuleczalnych także w szpitalu Sióstr miłosierdzia.

6. Dla zakładu utrzymywanego przez zgromadzenie Sióstr Felicjanek przy ul. Żółkiewskiej, obejmującego ochronkę dla małych dzieci, kuchnię dla ubogich i szwalnię dla ubogich dziewcząt, postanowiła Reprezentacya miasta udzielać subwencji przez 10 lat po 500 zł. rocznie.

7. Uchwalono też budowę przytuliska miejskiego, którego kierownictwo oddano braciom reguły Alberta.

Ze spraw ogólniejszego znaczenia zanotować wypada wystosowanie petycji do rządu w sprawie utworzenia drugiego sądu miejsko-delegowanego we Lwowie dla spraw cywilnych, tudzież petycję o powiększenie liczby posłów z miast, tak bardzo pokrzywdzonych obowiązującą obecnie ordynacją wyborczą.

W czasie pobytu cesarza Franciszka Józefa w Galicyi, wysłała Rada miejska powitalną deputację do Pawłosiowa, wobec której Monarcha oświadczył, że niebawem odwiedzi stolicę Galicyi, z powodu zaś zaślubin arcyksiężniczki Maryi Waleryi uchwalono wystosować adres gratulacyjny i zbudować kosztem 30.000 osobny pawilon dla dziewcząt sierót imienia arcyksiężniczki.

W tym czasie odbyły się we Lwowie dwa zjazdy: a mianowicie zjazd drugi prawników i ekonomistów polskich i również drugi zjazd historyków polskich. Na cele pierwszego ofiarowała gmina 1.500 zł., na cele drugiego 600 zł.

W r. 1892 odbyła się uroczystość „Sokoła“, na którą w znacznej liczbie przybyli sokoli czescy. Na cele tego obchodu wydała Rada miejska w ogóle 6.000 zł. podejmując nader gościnnie uczestników.

W r. 1890 złożono zasłużonemu obywatelowi dr. Franciszkowi Smolce życzenia w dniu 80. rocznicy jego urodzin, gdy zaś w marcu 1893 złożył godność prezidenta Izby poselskiej, uchwaliła Rada miejska wystosować do niego dziękczynny adres za jego półwiekową pracę obywatelską, umieścić biust jego w sali radnej i objąć opiekę nad kopcem Unii lubelskiej.

W czasie urzędowania Rady przypadły dwie wiekopomne uroczystości narodowe a mianowicie: pogrzeb zwłok Adama Mickiewicza w Krakowie i obchód stuletniej pocznicy Konstytucyi 3. maja. W obu tych uroczystościach Rada miejska wzięła bardzo żywy udział.

Na pogrzeb Mickiewicza wysłano deputację złożoną z pp. Prezydenta Mochnackiego, Delegata Michalskiego, radnych: Bardasza, Ciuchcińskiego, Dzikowskiego, Getritza, Głodzińskiego, dr. Goldmana, Gołaba, Kędzierskiego, Kordysa, Krasuckiego, dr. Małeckiego, Maryańskiego, Mikolascha, Mosera, Niemczynowskiego, dr. Radziszewskiego, Schayera, Świsterskiego. Grono Magistratu reprezentował Wiceprezydent Romanowski.

Deputacya ta, do której przyłączyło się dobrowolnie przeszło dwudziestu radnych i urzędników, złożyła na trumnie wieszczu wieniec z napisem: „Lwów — Wielkiemu Wieszczowi Polski“.

Nadto wysłało miasto swym kosztem kapelę Harmonii do Krakowa. W dniu pogrzebu powiewała z ratusza żałobna flaga, urządzono nabożeństwo w katedrze a wieczorem uroczysty wieczór ku czci Adama Mickiewicza.

Imponująco prawdziwie wypadł obchód stuletniej rocznicy Konstytucyi 3. maja.

Rada miejska ukonstytuowała się jako komitet zarządzający ten obchód, a Lwów i liczne deputacye z całego kraju wzięły udział w obchodzie pamiątki tej wiekopomnej rocznicy.

W uroczystości Jubileuszu Ojca św. Leona XIII. wzięło miasto również udział, ustanawiając po wieczne czasy na pamiątkę tego dnia, fundusz zapomogowy dla mieszczan-rękodzielników.

W czasie trwania kadencji zmarli zasłużeni dla Ojczyzny i miasta: były radny Simon, protomedyk dr. Alfred Biesiadecki, hr. Alfred Potocki, Otto Hausner, ks. Jadwiga Sapieżyna, Józef Supiński, Rotlender a nadto generał Dormus i arcyksiążę Karol Salvator. We wszystkich tych wypadkach brała Rada miejska stosowny udział, przez deputacye lub wyrażenie kondolencyi.

W lutym 1893 umarł Teofil Lenartowicz. Miasto Lwów oświadczyło gotowość zajęcia się jego pogrzebem, w myśl listu z przed lat kilku, w którym zmarły takie objawił życzenie. Jednakże wobec woli krewnych należało ustąpić. Lenartowicz spoczął w grobie zasłużonych w Krakowie, a Rada miejska przez deputacyę wzięła udział w tym żałobnym obchodzie.

Ważniejsze fundacye, które w tym czasie powstały, są:

1. Mieszczanin, lwowski obywatel i były radny ś. p. Wojciech Kubaśiewicz zapisał realność przy ul. Rejtana na zakład dla nieuleczalnych, wartości około 24.000 zł.

2. Pani Apolonia Boczkowska złożyła na ręce Prezydenta miasta na posagi dla ubogich dziewcząt i stypendya dla rzemieślników kwotę 20.000 zł.

3. Ś. p. dr. Józef Malinowski zapisał: na fundusz dla wspierania ubogich sług prywatnych 20.000 zł. (kapitał zakładowy), na fundusz posagowy dla wspierania ubogich dziewcząt służących 10.000 zł. (kapitał zakładowy), na fundusz dla wspierania ubogich chłopców uczących się rzemiosła 10.000 zł. (kapitał zakładowy); łączny majątek zakładowy wynosi przeto 40.000 zł.

Przy wszystkich tych fundacyach powierzył fundator rozdawnictwo stypendyów gminie m. Lwowa.

4. Ś. p. hr. Urszula Golejewska zapisała cały swój majątek, składający się z ruchomości i papierów wartościowych w kwocie 100.000 zł., oraz z dóbr Kijowiec i części dóbr Derzow, tudzież dóbr Rajskie na założenie i utrzymywanie dwóch zakładów dla nieuleczalnie chorych, z których jeden miałby stać we Lwowie.

Wprawdzie hr. Golejewska powołała do spadku w pierwszym rzędzie zgromadzenie Sióstr miłosierdzia a gminę m. Lwowa dopiero w drugim rzędzie, ale już to powołanie gminy do spadku nadaje jej prawo czuwania nad tem, żeby zakład dla nieuleczalnych we Lwowie rzeczywiście założono a w tym razie znaczną część miejscowych nieuleczalnych znajdzie tam pomieszczenie.

5. Wszystkie te ofiary przewyższyła jednak ofiara obywatela, p. Antoniego Bilińskiego, który oddał na własność gminy m. Lwowa swą kamienicę przy ul. Krasieckich, zaliczył gotówkę na zbudowanie jednego pawilonu dla nieuleczalnie chorych i złożył znaczne kapitały na utrzymanie tego zakładu a oprócz tego zrobił jeszcze zapis pośmiertny. Wartość tej fundacyi przewyższa sumę 300.000 zł.

6. Dalej zapisał ś. p. Tytus Kielanowski na zakład dla nieuleczalnych we Lwowie 60.000 zł.

7. Zakład kalek św. Łazarza otrzymał w tem trzechleciu następujące dary: od ś. p. Müllerowej 1.000 zł., od ś. p. Schmidta 1.000 zł., od ś. p. Gałaszkiwiczowej 500 zł., od ś. p. Mikulińskiego po 100 zł. rocznie, od ś. p. Bałlabana 100 zł.

W r. 1890 objęła gmina na własność i w posiadanie realność przy ul. Batorego pod l. 455¹/₄, zapisaną jeszcze dawniej przez ś. p. Bourlarda dla zakładu kalek św. Łazarza, z której dożywocie było zastrzeżone dla wdowy po fundatorze, a która w r. 1890 zmarła. Realność ta reprezentuje wartość około 60.000 zł.

Ważniejsze dary, jakie w tym czasie poczyniła gmina są następujące: Dla dotkniętych nieurodzajem włościan w kraju 2.000 zł., na budowę domu dla kolonii leczniczej w Rymanowie 2.000 zł., pogorzelcom Podhajec 300 zł., Nowego Sącza 200 zł., Towarzystwa przyjaciół zdrowia 100 zł. i t. d. Nadto przystąpiło miasto do Towarzystwa tatrzańskiego z 30 udziałami a dla Harmonii ofiarowano jednorazowo na sprawienie instrumentów 4.000 zł.

Tu również zanotować wypada bardzo dodatnią akcyę Rady na rzecz Banku poznańskiego.

Honorowe obywatelstwo w czasie tej kadencji nadano: p. Apolinaremu Jaworskiemu, prezesowi Koła polskiego, uchwałą z 29. maja 1890; p. Franciszkowi Zimie, zasłużonemu dyrektorowi lwowskiej Kasy oszczędności i radnemu miasta, uchwałą z dnia 27. maja 1891; dr. Antoniemu Małeckiemu, długoletniemu radnemu przy sposobności obchodu rocznicy 50-letniej jego działalności literackiej, uchwałą z dnia 21. stycznia 1892; ks. Izaakowi Isakowiczowi, powszechnie czczonemu arcybiskupowi ormiańskiemu lwowskiemu, uchwałą z dnia 15. września 1892.

Obywatelstwo miejskie otrzymali: Sklepiński Karol, aptekarz; Matyaszewski Łukasz, kowal; Marek Władysław, budowniczy; Kozłowski Antoni Karol, kupiec; Podłowski Jan Adolf, rzeźnik; Fedunio Klemens Makary, introligator; Stinzing Wilhelm, stolarz; Skalisz Julian, stolarz; Bałlaban Karol, kupiec; Jankowski Józef, rzeźnik (w r. 1889); — Ledwina Józef, koszykarz; Bardasz Ferdynand Stanisław, kupiec; Bayer Karol, kupiec; Hauptfleisch Leon, fryzyer; Orzechowski Franciszek, stolarz; Bielecki Franciszek, piekarz; Hauser recte Schönhofer Adam Jan, cukiernik, Bieniecki Aleksander Emilian, cukiernik; Hexel Franciszek, kawiarz; Peichel Ferdynand, szewc (1890); — Stankiewicz Jan, stolarz; Bogdanowicz Henryk, blacharz; Ihuatowicz Jan, kupiec i mag. farmacyi; Litwiński Michał Zygmunt, cukiernik; Breyvogel Wilhelm, kawiarz; Jahl Ignacy, fryzyer; Kudewicz Jan, restaurator; Michalik Wojciech Walenty, kupiec; Zagasiłło Wincenty, właśc. realności; Stadtmüller Ludwik Michał, restaurator; Kübler Walenty, właściciel odlewni; Boliński Józef, szewc; Zontak Władysław, kustosz Muzeum imienia hr. Dzieduszyckich; Strzelczuk Teodor, właściciel realności; Walsleben Teodor, tapicer; Daschek Jan, ślusarz; Marchwicki Jan, murarz; Komberski Antoni Jan, piekarz (w r. 1891); — Bednarski Szczęśny Michał,

właściciel drukarni; Łokocz Ignacy, szczotkarz; Gawlikowski Konstanty Józef, właściciel zakładu transportowego; Kremer Ernest, kawiarz; Schneider Gustaw, właściciel realności; Ostrowski Franciszek, szewc; Ostrowski Andrzej, szewc; Boznański Jan, cieśla; Rudolf Andrzej, restaurator; Müller Franciszek Ksawery, cieśla; Voise Jakób, restaurator (w r. 1892); Buczkowski Stanisław, właściciel realności; Velter Michał, stelmach; Johann Walenty, kowal; Bukowski Antoni Tytus, krawiec; Schilling Walenty, szynkarz (w r. 1893).

Rada odbyła posiedzeń: w r. 1889, 30; w r. 1890, 34; w r. 1891, 32; w r. 1892, 27 (prócz tego „prow. Rada“ 4 posiedzenia) a w r. 1893, 12; ogółem tedy 135 (względnie 139) posiedzeń.

Ostatnie posiedzenie Rady odbyło się w dniu 2. maja 1893.

VIII. Kadencya Rady miejskiej

(od r. 1893 do r. 1895).

Wybór, odbyty w dniu 26. stycznia 1893 wprowadził do Rady tylko 99 członków, skutkiem czego zarządzono wybór uzupełniający, który się odbył w dniu 5. kwietnia t. r. Na posiedzeniu w dniu 4. maja 1893 zatwierdziła Rada miejska na wniosek komisji weryfikacyjnej (referent: dr. Byk, członkowie: pp. Friedrich, dr. Goldman, Lewicki, Niemczynowski, dr. Roszkowski i dr. Stroynowski) w całości dokonany wybór. W powitalnej swej mowie zaznaczył Prezydent Mochnecki jak ważne zadania czekają nowo wybraną Radę:

„Mam na myśli“ — mówił — „przedewszystkiem Wystawę krajową, która ma być próbą ogniową dla polskiego przemysłu i polskiej sztuki. Ta myśl powinna nas zawsze ożywiać, łączyć i jednoczyć, powinniśmy wszelkich dokładać starań, ażeby temu świetnemu dziełu zapewnić jak najświetniejsze powodzenie na chwałę dla polskiego imienia.

„Stronnictwa, które wybierały obecną Radę, postawiły piękne i poważne programy prac dla nowej Reprezentacji miejskiej. Znajdujemy w tych programach takie zadania, jak: 1. uporządkowanie finansów miasta, 2. zorganizowanie opieki nad ubogimi, 3. dźwignięcie przemysłu i rękodzieła, 4. budowa nowego teatru, 5. urządzenie kolei elektrycznej i oświetlenia elektrycznego, 6. urządzenie wodociągów, 7. asanacya miasta, 8. uzupełnienie sieci kanałowej, 9. zmiana statutu i ordynacji wyborczej, 10. reorganizacya Magistratu. Oba programy schodzą się w tem, że wszelkimi siłami pracować należy około podniesienia miasta. Życzę Panom, ażebyście te pożyteczne dzieła doprowadzili do skutku, jeżeli nie w zupełności, to przynajmniej w znacznej części, a zasłużyć się dobrze miastu naszemu. A teraz niech mi wolno będzie prosić Panów, aby zgoda i jedność panowały w świetnej Reprezentacji miasta, a przyświecając przykładem dobrym, oddziaływały skutecznie i zbawiennie na zgodę całego

społeczeństwa lwowskiego, jak tego wymaga godność i powaga stolicy kraju.

„Witam Panów staropolskiem „Szczęść Boże!“

Skład Rady miejskiej przedstawiał się w sposób następujący:

Baczewski Józef Adam
 Bardasz Ferdynand
 Barszczewski Tomasz
 Baumann Mojżesz
 Beiser Jakób
 Blumenfeld Henryk
 Borkowski Dunin Jerzy, hr.
 Byk Emil, dr.
 Caro Jecheskiel, dr.
 Ciesielski Teofil, dr.
 Ciuchciński Stanisław
 Cybulski Julian
 Czapczyński Piotr
 Czeruy Antoni
 Czyżewicz Adam, dr.
 Duleba Władysław, dr.
 Duniewicz Edmund
 Dziedzicki Ludwik
 Dziędzielewicz Antoni, dr.
 Dzikowski Alfred
 Friedrich Edward
 Gerstman Teofil, dr.
 Getritz Aleksander
 Głodziński Franciszek
 Goldman Bernard, dr.
 Gołąb Andrzej
 Gostkowski Roman, br.
 Gostyński Józef, dr.
 Grabiński Wacław
 Graß Emil
 Gross Ferdynand
 Gryziecki Feliks, dr.
 Gulbryniewicz Władysław
 Heppe Edward
 Herschman Edwin, dr.
 Hirsch Piotr
 Holzer Wilhelm, dr.
 Janowski Józef Kajetan
 Jonasz Maurycy
 Kędzierski Zygmunt
 Klein Robert
 Klimowicz Jan

Kochanowski Andrzej
 Kordys Franciszek
 Korzeniowski Stanisław, ks.
 Lang Justyn
 Lewicki Józef
 Löwenstein Natan, dr.
 Łukawski Wojciech
 Machayski Edward
 Mahl Jakób, dr.
 Małachowski Godzimir, dr.
 * Małecki Antoni, dr.
 Marchwicki Zdzisław, dr.
 Markiewicz Stanisław, dr.
 Marschall Franciszek
 Maryański Aleksander, dr.
 Marynowski Edward
 Mayer Natan
 Mazurak Andrzej, ks., kan.
 Michalski Michał
 Mikolasch Juliusz
 Mikuliński Bolesław
 Mochnacki Edmund
 Mozer Franciszek
 Niemczynowski Stanisław
 Peredjatkiewicz Andrzej
 Piepes Jakób
 Piętak Leonard, dr.
 Pisek Wilhelm, dr.
 Podłowski Adolf
 Radziszewski Bronisław, dr.
 Reiss Albert, dr.
 Rawer Karol
 Rawski Wincenty
 Rewakowicz Henryk
 Riedl Edmund
 Romanowicz Tadeusz
 Roszkowski Gustaw
 Rutkowski Jan
 Sawczak Damian, dr.
 Sembratowicz Michał
 Sielski Feliks, dr.
 Soleski Józef

Sołtyński August	Thom Leon
Stokowski Apolinary	Tyniecki Władysław
Stroh Jakób	Walichiewicz Michał
Stroynowski Edward, dr.	Wasilewski Adolf, ks.
Syroczyński Leon	Weigel Józef, dr.
Schayer Karol	Zacharyewicz Julian
Szaraniewicz Izidor, dr.	Zima Franciszek
Szpilman Józef, dr.	Żebrowski Tadeusz

W zestawieniu tem widzimy gwiazdkę już tylko przy jednym nazwisku, bo tylko jeden z obecnych radnych, dr. Antoni Małecki, zasiada bez przerwy w Radzie miejskiej od r. 1871. Dodamy tu zaś, że i z tego względu jest on najstarszym radnym, ponieważ po raz pierwszy wybrany został do Rady miejskiej w r. 1861, wyboru jednak nie przyjął. Obok niego jeden tylko z członków Rady, a mianowicie p. Adam Baczewski, był członkiem tejże przed r. 1870, zasiadał bowiem w Radzie z r. 1866. Obok radnego-jubilata, p. dr. Antoniego Małeckiego, najdłużej piastują mandat radziecki pp. dr. Radziszewski Bronisław, Zacharyewicz Julian i Zima Franciszek, którzy zasiadają w Radzie miejskiej bez przerwy od 26. stycznia 1874, a wreszcie p. Heppe Edward, zasiadający w Radzie bez przerwy od 6. czerwca 1876.

Wogóle w obecnej Radzie zasiadają:

Z członków I. kadencji (1871—1873): Baczewski Józef, dr. Gerstman Teofil, Gubrynowicz Władysław, dr. Małecki Antoni, Niemczynowski Stanisław, Walichiewicz Michał (6).

Z członków II. kadencji (1874—1876): dr. Czyżewicz Adam, dr. Gerstman Teofil, dr. Goldman Bernard, Heppe Edward, dr. Małecki Antoni, Marschall Franciszek, Niemczynowski Stanisław, dr. Radziszewski Bronisław, Stokowski Apolinary, Walichiewicz Michał, Zacharyewicz Julian, Zima Franciszek (12).

Z członków III. kadencji (1877—1879): dr. Ciesielski Teofil, dr. Czyżewicz Adam, dr. Gerstman Teofil, dr. Goldman Bernard, Grabiński Wacław, Gubrynowicz Władysław, Heppe Edward, dr. Małecki Antoni, Marschall Franciszek, Piepes Jakób, dr. Radziszewski Bronisław, Stokowski Apolinary, Walichiewicz Michał, Zacharyewicz Julian, Zima Franciszek (15).

Z członków IV. kadencji (1880—1882): Baumann Mojżesz, Beiser Jakób, dr. Byk Emil, dr. Ciesielski Teofil, dr. Czyżewicz Adam, Getritz Aleksander, Głodziński Franciszek, Gołąb Jędrzej, br. Gostkowski Roman, Grafl Emil, Heppe Edward, Klimowicz Jan, Łukawski Wojciech, dr. Małecki Antoni, Markiewicz Stanisław, Michalski Michał, Mochnacki Edmund, dr. Radziszewski Bronisław, Walichiewicz Michał, Zacharyewicz Julian, Zima Franciszek (21).

Z członków V. kadencji (1883—1885): Baczewski Józef Adam, Bardasz Ferdynand, Beiser Jakób, dr. Byk Emil, Ciuchciński Stanisław, Czerny Antoni, dr. Czyżewicz Adam, dr. Gerstman Teofil, Getritz

Aleksander, Głodziński Franciszek, dr. Goldman Bernard, Gołąb Jędrzej, Grafl Emil, dr. Gryziecki Feliks, Heppe Edward, Kędzierski Zygmunt, Klimowicz Jan, Łukawski Wojciech, dr. Małecki Antoni, Markiewicz Stanisław, Marschall Franciszek, ks. Mazurak Andrzej, Michalski Michał, Mikuliński Bolesław, Mochnacki Edmund, Niemczynowski Stanisław, Piepes Jakób, dr. Radziszewski Bronisław, dr. Roszkowski Gustaw, Schayer Karol, Sembratowicz Michał, Soleski Józef, Thom Leon, Tyniecki Władysław, ks. Wasilewski Adolf, Zacharyewicz Julian, Zima Franciszek (37).

Z członków VI. kadencji (1886—1888): Baczewski Józef Adam, Bardasz Ferdynand, Baumann Mojżesz, Beiser Jakób, dr. Byk Emil, dr. Ciesielski Teofil, Ciuchciński Stanisław, Czerny Antoni, dr. Czyżewicz Adam, Duniewicz Edmund, Getritz Aleksander, dr. Gerstman Teofil, dr. Goldman Bernard, Gołąb Jędrzej, Głodziński Franciszek, Grafl Emil, dr. Gryziecki Feliks, Heppe Edward, Janowski Józef Kajetan, Kędzierski Zygmunt, Klimowicz Jan, Łukawski Wojciech, dr. Małecki Antoni, dr. Marchwicki Zdzisław, Marschall Franciszek, ks. kan. Mazurak Andrzej, Michalski Michał, Mikolasch Juliusz, Mochnacki Edmund, Niemczynowski Stanisław, Piepes Jakób, dr. Piętak Leonard, dr. Radziszewski Bronisław, Rewakowicz Henryk, dr. Roszkowski Gustaw, Sembratowicz Michał, Soleski Józef, Syroczyński Leon, Schayer Karol, Stokowski Apolinary, dr. Stroynowski Edward, Thom Leon, Tyniecki Władysław, Walichiewicz Michał, ks. Wasilewski Adolf, Zacharyewicz Julian, Zima Franciszek, Żebrowski Tadeusz (49).

Z członków VII. kadencji (1889—1893): Baczewski Józef Adam, Bardasz Ferdynand, Barszczewski Tomasz, Baumann Mojżesz, Beiser Jakób, hr. Borkowski Dunin Jerzy, dr. Byk Emil, Ciuchciński Stanisław, Czapczyński Piotr, Czerny Antoni, dr. Duleba Władysław, Duniewicz Edmund, Dziedzicki Ludwik, Dzikowski Alfred, dr. Gerstman Teofil, Getritz Aleksander, Głodziński Franciszek, dr. Goldman Bernard, Gołąb Jędrzej, dr. Gostyński Józef, Grafl Emil, Gross Ferdynand, dr. Gryziecki Feliks, Heppe Feliks, Janowski Józef Kajetan, Jonasz Maurycy, Kędzierski Zygmunt, Klimowicz Jan, Kordys Franciszek, Łukawski Wojciech, Machajski Edward, dr. Małecki Antoni, dr. Marchwicki Zdzisław, Markiewicz Stanisław, Marschall Franciszek, dr. Maryański Aleksander, ks. kan. Mazurak Andrzej, Michalski Michał, Mikolasch Juliusz, Mochnacki Edmund, Mozer Franciszek, Niemczynowski Stanisław, Peredjatkiewicz Andrzej, Piepes Jakób, dr. Piętak Leon, Podłowski Adolf, dr. Radziszewski Bronisław, Rewakowicz Henryk, dr. Roszkowski Gustaw, Schayer Karol, Sembratowicz Michał, Soleski Józef, Stokowski Apolinary, dr. Stroynowski Edward, Syroczyński Leon, dr. Szaraniewicz Izidor, Thom Leon, Tyniecki Władysław, Walichiewicz Michał, Zacharyewicz Julian, Zima Franciszek, Żebrowski Tadeusz (62).

Jeżeli ciągłość piastowania mandatu weźmiemy za punkt wyjścia, to widzimy, że z zasiadających dziś radnych piastuje mandat bez przerwy:

1. dwadzieścia pięć lat: dr. Małecki Antoni (1);
2. dwadzieścia i dwa lata: dr. Radziszewski Bronisław, Zacharyewicz Julian, Zima Franciszek (3);
3. dwadzieścia lat: Heppe Edward (1);
4. szesnaście lat: Beiser Jakób, dr. Byk Emil, Getritz Aleksander, Głodziński Franciszek, Gołąb Jędrzej, Grafl Emil, Klimowicz Jan, Łukawski Wojciech, Markiewicz Stanisław, Michalski Michał, Mohnacki Edmund (11);
5. trzynaście lat: Baczewski Józef Adam, Bardasz Ferdynand, Ciuchciński Stanisław, Czerny Antoni, dr. Gerstman Teofil, dr. Goldman Bernard, dr. Gryziecki Feliks, Kędzierski Zygmunt, Marschall Franciszek, ks. Mazurak Andrzej, Niemczynowski Stanisław, Piepes Jakób, dr. Roszkowski Gustaw, Schayer Karol, Sembratowicz Michał, Soleski Józef, Thom Leon, Tyniecki Władysław (18);
6. dziesięć lat: Baumann Mojżesz, Duniewicz Edmund, Janowski Józef Kajetan, dr. Marchwicki Zdzisław, Mikolasch Juliusz, dr. Piętak Leonard, Rewakowicz Henryk, Syroczyński Leon, Stokowski Apolinary, Walichiewicz Michał, Żebrowski Tadeusz (11).

Tak więc z pomiędzy 100 radnych 45 piastuje mandat bez przerwy dłużej niż lat dziesięć.

W ciągu trwania kadencji zmarł zasłużony radny ś. p. Andrzej Kochanowski; ustąpili zaś radni Dziedzicki Ludwik, Hirsch Piotr i Sołtyński August.

Rada miejska podzieliła się na pięć Sekcyi, których skład jest następujący:

Sekcyja I.: hr. Borkowski Dunin Jerzy, dr. Caro Jecheskiel, Grafl Emil, dr. Holzer Wilhelm, ks. Korzeniowski Stanisław, Łukawski Wojciech, Markiewicz Stanisław (zastępca przewodniczącego), Mozer Franciszek, Stokowski Apolinary (przewodniczący), Walichiewicz Michał, ks. Wasilewski Adolf.

Sekcyja II.: Baczewski Józef, Bardasz Ferdynand, dr. Byk Emil, dr. Ciesielski Teofil, Czerny Antoni, dr. Czyżewicz Adam, dr. Duleba Władysław, dr. Gryziecki Feliks, Hirsch Piotr, Jonasz Maurycy, Lang Justyn, dr. Löwenstein Natan, Marynowski Edward, dr. Marchwicki Zdzisław (przewodniczący), ks. kan. Mazurak Andrzej, dr. Maryński Aleksander, Mikuliński Bolesław, Romanowicz Tadeusz, dr. Roszkowski Gustaw, dr. Sawczak Damian, Schayer Karol (zast. przewodniczącego), Stroh Jakób, Zima Franciszek (1 miejsce opróżnione).

Sekcyja III.: Blumenfeld Henryk, Ciuchciński Stanisław, Czapczyński Piotr, Cybulski Julian, Gołąb Jędrzej, br. Gostkowski Roman, Gross Ferdynand, Heppe Edward (przewodniczący), dr. Herschman Edwin, Janowski Józef Kajetan (zastępca przewodniczącego), Kędzierski Zygmunt,

Klein Robert, Klimowicz Jan, Marschall Franciszek, Machayski Edward, Michalski Michał, Mikolasch Juliusz, Niemczynowski Stanisław, Pere-djatkiewicz Andrzej, Rawski Wincenty, Riedl Edmund, Rutkowski Jan, Tyniecki Władysław, dr. Weigel Józef, Zacharyewicz Julian.

Sekcy a IV.: Barszczewski Tomasz, Beiser Jakób, Baumann Moj-żesz, Dzikowski Alfred, Friedrich Edward, dr. Gostyński Józef, Grabiński Wacław, Kordys Franciszek, dr. Mahl Jakób, Picpes Jakób (zastępca przewodniczącego), dr. Pisek Wilhelm, Podłowski Adolf, dr. Sielski Feliks, Sołtyński August, dr. Stroynowski Edward (przewodniczący), dr. Szpil-man Józef, Sembratowicz Michał, Syroczyński Leon, Thom Leon, Żebrowski Tadeusz.

Sekcy a V.: dr. Dziędzielewicz Antoni, Duniewicz Edmund, Dzie-dzicki Ludwik, dr. Gerstman Teofil, Głodziński Franciszek, Getritz Aleksander, dr. Goldman Bernard, Gubryniewicz Władysław, Lewicki Józef, dr. Małachowski Godzimir, dr. MałECKI Antoni, dr. Piętak Leonard (zast. przewodniczącego), dr. Radziszewski Bronisław (przewodniczący), Rawer Karol, dr. Reiss Albert, Rewakowicz Henryk, Soleski Józef, dr. Szara-niewicz Izidor.

Delegatami zostali wybrani: Bardasz Ferdynand, Beiser Jakób, dr. Byk Emil, dr. Ciesielski Teofil, Ciuchciński Stanisław, Czapczyński Piotr, dr. Dziędzielewicz Antoni, Getritz Aleksander, dr. Goldman Ber-nard, Gołab Jędrzej, dr. Gostyński Józef, dr. Gryziecki Feliks, Janowski Józef Kajetan, Łukawski Wojciech, dr. Maryański Aleksander, Michalski Michał, Piepes Jakób, Syroczyński Leon, Schayer Karol, Walichiewicz Michał.

Skład poszczególnych komisji jest następujący.

Komisya administracyjna dla niestałych dochodów miejskich: dr. Duleba Władysław, Getritz Aleksander, Gołab Jędrzej, Łukawski Wojciech, dr. Maryański Aleksander, Michalski Michał, Piepes Jakób, Schayer Karol, Zima Franciszek; zastępcy: Ciuchciński Stanisław, Grabiński Wacław, Gross Ferdynand.

Komisya prawnicza: dr. Byk Emil, dr. Duleba Władysław, Duniewicz Edmund, dr. Dziędzielewicz Antoni, dr. Gryziecki Feliks, dr. Löwenstein Natan, dr. Małachowski Godzimir, dr. Maryański Aleksander, dr. Piętak Leonard, dr. Roszkowski Gustaw.

Komisya dyscyplinarna: Czerny Antoni, dr. Czyżewicz Adam, Duniewicz Edmund, dr. Goldman Bernard, dr. Gostyński Józef, Lewicki Józef, dr. Piętak Leonard.

Komisya zarządzająca funduszem pożyczkowym Fran-ciszka Józefa: Baczewski Józef, Bardasz Ferdynand, Ciuchciński Stanisław, Czerny Antoni, dr. Duleba Władysław, Kordys Franciszek, Michalski Michał.

Członkowie Rady administr. fundacyi hr. Skarbka: Zima Franciszek, Michalski Michał; zastępcy: dr. Ciesielski Teofil, Wali-chiewicz Michał.

Komisya dla taks wojskowych: Beiser Jakób, Żebrowski Tadeusz; zastępca: Barszczewski Tomasz.

Delegat do Rady szkolnej krajowej: dr. Teofil Ciesielski.

Delegaci do Rady szkolnej okręgowej: Romanowicz Tadeusz, dr. Piętaś Leonard; zastępcy: dr. Maryński Aleksander, dr. Małachowski Godzimir.

Komitet dla zakładu głuchoniemych: dr. Gerstman Teofil, Getritz Aleksander.

Komitet dla zarządu m. zakładu sierót: hr. Dunin Borowski Jerzy, Łukawski Wojciech, Mozer Franciszek, Walichiewicz Michał, dr. Ciesielski Teofil, dr. Sielski Feliks.

Kuratorya fundacyi ś. p. Roberta Domsa (schronisko dla starców): Mikolasch Juliusz, Markiewicz Stanisław, dr. Radziszewski Bronisław; zastępcy: Gross Ferdynand, Machajski Edward, Zacharyewicz Julian.

Komisya zarządzająca łaźnią im. Ducheńskiego: Ciuchciński Stanisław, Czerny Antoni, Friedrich Edward, Michalski Michał, ks. kan. Mazurak Andrzej, dr. Sielski Feliks.

Prezydyum. Wybór prezydyum odbył się w dniu 10. maja 1893, pod przewodnictwem najstarszego wiekiem dr. Antoniego Małeckiego. Obecnych było 96 radnych, nieobecność czterech była usprawiedliwioną. Urząd skrutatorów pełnili: pp. Getritz, dr. Goldman, Schayer i Syroczyński. Prezydentem wybrany został p. Edmund Mochnacki (po raz trzeci), Wiceprezydentem dr. Zdzisław Marchwicki (po raz drugi).

Pierwszym Delegatem jest p. Michał Michalski.

Urząd sekretarza Rady i sekretarza prezydyalnego sprawuje p. radca Edmund Łukas.

Drugim Wiceprezydentem Magistratu jest p. Ignacy Romanowski; gremium Magistratu stanowią: pp. radcy Cetwiński, Cossa, Hobgarski, Łukas, Łyszkowski, Strzelbicki, Uruski i Woynar.

Wybrana w r. 1893 Rada znalazła się w pierwszej zaraz chwili wobec tak trudnych i poważnych zadań, jakie — śmiało to powiedzieć można — nie przedstawiały się dotychczas żadnej Radzie. Wystawa w r. 1894, uregulowanie finansów i wprowadzenie zasadniczych zmian w organizacyi Rady i Magistratu — oto trzy najdonioślejsze sprawy, z którymi jednak łączył się cały szereg poważnych kwestyi jak: urządzenie należytej komunikacyi, budowa teatru, asanacya miasta, wodociągi i t. d. Załatwienie doniosłych tych spraw nie szło wcale gładko: były momenty, w których zdawało się, że różnice zdań w poszczególnych kwestyach wpłyną ujemnie na wykonanie całego programu! Jednakże w rezultacie zwyciężyła myśl podniesienia Lwowa, zwyciężał duch obywatelski i zwaśnione chwilowo stronnictwa we wzajemnych ustępstwach szukały jednego dla działalności pola. Udało się to zawsze szczęśliwie i dziś już z zadowoleniem spojrzeć może Reprezentacya miejska na owoce swej pracy. Jej to

w wielkiej mierze zasługą, że Wystawa krajowa przybrała tak imponujące rozmiary; jej zasługą, bo nie szczędziła ofiar na ten cel, bo miała Prezydenta, który z bezprzykładną gorliwością pełnił — zaprawdę uciążliwą — służbę gospodarza stolicy kraju; jej zasługą wreszcie, bo oddała na usługi Wystawy męża, który stał się — rzec można — jej duszą. Mężem tym był Wiceprezydent m. Lwowa a dyrektor Wystawy krajowej dr. Zdzisław Marchwicki.

Zasługą tej Rady jest dalej to, że zerwała z trwożną polityką finansową i wywiesiła sztandar śmiałej akcyi inwestycyjnej, która o dziesiątki lat przyspieszy rozwój miasta; jej zasługą jest wreszcie, że ona pierwsza, czcząc jubileusz ćwierćwiekowego istnienia miejskiego statutu, pomyślała równocześnie o tem, że dzisiejszy ustrój Rady i Magistratu w wielu kierunkach powinien ulegć zmianie i wprowadzeniem tych zmian się zająć.

Przypatrzmy się nieco bliżej działalności tej Rady, zaczynając od spraw, mających związek z Wystawą krajową. Oprócz przyrzeczonej już subwencji w kwocie 30.000 zł., uchwaliła Rada miejska wziąć czynny udział w Wystawie. Postanowiono wybudować pawilon miejski, w którym pomieszczone zostały przedmioty, mające związek z administracją miasta. Wystawa ta dawała dokładny obraz gospodarstwa w dobrach miejskich, przedstawiła zbiory naukowe szkół ludowych, roboty uczniów i uczenie szkół miejskich, plany miasta i najważniejszych budowli, urządzenia dobroczynne, prace na polu sanitarnem i daty statystyczne. Nadto urządzono wystawę szkolną w pawilonie szkół ludowych i wystawę archeologicznych zbiorów miejskich w pałacu sztuki. Pawilon miejski, który został obecnie przeniesiony do Stryjskiego parku kosztował 10.000 zł., nie licząc wydatków na urządzenie w nim wystawy. Prócz tego przeznaczono następujące znaczniejsze kwoty na cele Wystawy:

1. Na wybudowanie drogi głównej	14.000 zł. w. a.
2. Na przeprowadzenie kanalizacji	6.000 " " "
3. Na doprowadzenie oświetlenia	10.000 " " "
4. $\frac{1}{2}$ kosztów splantowania terenu	11.000 " " "
5. Na głębokie wiercenie	3.000 " " "
6. Na utrzymanie straży ogniowej	4.690 " " "
7. Na terasę przed pałacem sztuki	7.250 " " "
8. Na oświetlenie elektryczne	1.600 " " "
9. Na zakupienie budynków powystawowych .	120.000 " " "
Razem	177.540 zł. w. a.

Wydatki te dopiero wówczas obliczyć będzie można dokładniej, gdy będziemy mieli zamknięcie rachunkowe. Dodać jednak należy, że nie wliczamy tu kosztów przyjęcia dostojnego Monarchy, arcyksiążąt i uczestników licznych zjazdów, których gmina gościnnie podejmowała. Gdybyśmy je wliczyli, to powiedzieć można, że kosztą gminy, połączone z Wystawą krajową przenoszą kwotę 250.000 zł. Co prawda, miasto zyskało na Wystawie bardzo wiele; nie licząc już sukcesu moralnego, który dla miasta, kraju i całego Narodu naszego był tak doniosłym, że cyfrowo ocenić się nie da, są i inne momenty, które realniej zestawić można. Przedewszystkiem miasto

zyskało bardzo wiele na przyjezdnych; dalej rozwinęło się w ciągu tego roku więcej, niż w normalnych warunkach w okresie kilkoletnim, zyskało na prześlicznem rozszerzeniu parku Stryjskiego. Pałac sztuki, ofiarowany miastu, stanowi wraz z terasą swoją punkt, którego nam każda stolica pozazdrościć może — a budynki wystawowe, jak doświadczenie uczy, bardzo korzystnie zużytkować się dadzą. Słowem miasto skorzystało, bo Wystawa przyspieszyła jego rozwój o dziesiątek lat przynajmniej. W każdym jednak razie: ta minimalna kwota 250.000 wydatków na Wystawę w r. 1894 jakże wyraziście odbija od 5.000 zł., ofiarowanych przez miasto na rzecz Wystawy krajowej w r. 1877! Te dwie cyfry lepiej może charakteryzują rozwój i tendencje gospodarstwa miejskiego, niż wszelkie inne zestawienia.

Uznając doniosłość Wystawy krajowej dla miasta, obdarzyła Reprezentacya miejska twórców jej najwyższym, jakim rozporządza, zaszczytem. Na posiedzeniu Rady miejskiej, odbytem w dniu 4. października 1894, a więc w chwili, gdy Wystawa krajowa dobiegała już swego kresu, w obecności 76 radnych postawił dr. Antoni Małeckci wniosek naglący tej treści: „Z uwagi na wielką doniosłość tegorocznej naszej Wystawy krajowej i na jej powszechnie uznaną, nie tylko rolniczo - przemysłową i naukowo - artystyczną ale i moralną tudzież polityczną doniosłość; zważywszy, że przedsięwzięcie tej miary tylko dzięki bezprzykładnej energii, ofiarności i poświęceniu dało się z taką świetnością wykonać; zważywszy że mężowie, którym Wystawa urzeczywistnienie swoje zawdzięcza, niespożyte około miasta i kraju położyli zasługi — podpisani wnoszą:

„Reprezentacya miasta Lwowa mężom, którzy w dokonaniu dzieła Wystawy uczestniczyli, wyraża swą cześć i wdzięczność, zaś ks. Adamowi Sapieże. dr. Zdzisławowi Marchwickiemu i hr. Stanisławowi Bade-niemu wotuje nadanie honorowego obywatelstwa m. Lwowa“.

Rada miejska uchwaliła nagłość wniosku, a następnie przyjęła powyższy wniosek w całości.

Tak uczciła stolica zasługi głównych twórców Wystawy, otrzymując z drugiej strony uznanie za swą obywatelską działalność. Monarcha, który w czasie pobytu we Lwowie kilkakrotnie wyraził uznanie swe dla zarządu miejskiego, zaszczycił miasto w osobie jego gospodarza, nadając Prezydentowi Mochnackiemu zaszczytną odznakę krzyża komandorskiego orderu Franciszka Józefa, rozporządzeniem z dnia 6. listopada 1894. Równocześnie ze strony jurorów Wystawy przyznano miastu dwa najwyższe odznaczenia: dyplom honorowy, za całość Wystawy i złoty medal, za wystawę okazów z dóbr miejskich.

W bezpośrednim związku ze sprawą Wystawy była kwestya rozszerzenia sieci komunikacyjnej. Wystawa, urządzona w parku Kilińskiego, wymagała imperatywnie stworzenia należytej komunikacji. Wiemy już, że Rada miejska oświadczyła się w zasadzie za wprowadzeniem kolei elektrycznej, jakkolwiek nie brakło poważnej opozycji. Wybrana *ad hoc* komisya, której najczynniejszymi członkami byli pp. Gołąb, dr. Löwenstein, dr. Aleksander Maryański, dr. Radziszewski i Schayer, przeprowadziła ostatecznie tę sprawę ku ogólnemu zadowoleniu. Szczegóły tej sprawy omówiliśmy obszerniej w części pierwszej; tu dodamy tylko,

że ostatecznie w dniu 28. maja 1894 podpisany został kontrakt między miastem a firmą Siemens & Halske. Nie brakło jednak trudności także zewnętrznych; trzeba było przeprowadzić spór z tramwajem konnym, trzeba było poprzeć tę sprawę w Wiedniu, w którym to celu Rada uchwaliła wysłać tam osobną deputację, złożoną z pp. dr. Byka, Gostkowskiego, Schayera, dr. Popiela, Hochbergera i radcy Łyszkowskiego, pod przewodnictwem Prezydenta Mochnackiego; trzeba było wreszcie rozwiązać kwestyę trasy, co do której rząd stawiał trudności. Trudności te jednak zostały pokonane i tramwaj elektryczny kursuje dziś na długiej linii pomiędzy głównym dworcem a rogatką Łyczakowską i cmentarzem, z odnogą idącą z ulicy Kilińskiego do szkoły św. Zofii a pierwotnie aż na plac Wystawy.

Drugą, ważną sprawą, było zaciągnięcie 10-milionowej pożyczki. I tę sprawę omówiliśmy już w pierwszej części mówiąc o finansach miasta; tu dodamy tylko niektóre szczegóły. W listopadzie 1894, bawił p. Prezydent w Wiedniu w celu poruszenia sprawy zamierzonego zaprowadzenia monopolu spirytusowego, który oddziałyby musiał nadzwyczaj ujemnie na fundusze gminy; przy tej sposobności poruszył w rozmowie z Ministrem dla Galicyi, prezesem Koła i członkami delegacyi polskiej sprawę 10-milionowej pożyczki. Z rozmowy tej wyniósł przekonanie, że sprawa ta może liczyć na poparcie tych czynników w całej pełni; jednakże rząd inaczej się zapatrywał i stwarzał pewne trudności, zwłaszcza w kierunku udzielenia walorom tej pożyczki pupilarnego bezpieczeństwa. Skutkiem tego radny dr. Byk, gorliwie interesujący się tą sprawą podniósł na posiedzeniu Rady w dniu 3. stycznia 1895 wniosek „ażeby Rada miejska upoważniła Magistrat do wniesienia petycyi do Wydziału krajowego, celem wyjednania od Reprezentacyi kraju przyjęcia gwarancyi dla 10-milionowej pożyczki miasta“. Wniosek ten uchwalono, a Sejm krajowy zgodnie z opinią hr. Stanisława Badeniego, referenta komisji budżetowej, udzielił pożyczce miejskiej gwarancyi kraju w dniu 8. lutego 1895. Teraz nasunęła się kwestya ulg podatkowych dla pożyczki. Sprawę tę poruszył Prezydent Mochnacki, bawiąc w Wiedniu w czerwcu r. 1895, a o rezultatach swych zabiegów poinformował Radę miejską na posiedzeniu w dniu 6. czerwca t. r. Zaznaczył on mianowicie, że co do ulg stemplowych dla pożyczki sprawa przedstawia się korzystnie; uwolnioną ona będzie od tego ciężaru — jeżeli nie w całości — to przynajmniej w $\frac{3}{4}$ częściach, tak że 8—9 milionów będzie wolnych od stempla. Od podatku dochodowego mogłaby być pożyczka uwolniona tylko wówczas, jeżeliby została zahypotekowaną, w przeciwnym wypadku uwolnienie to częściowe a względnie zniżenie podatku z 10% na 2% mogłoby nastąpić dopiero po wejściu w życie nowej ustawy podatkowej. Co do uzyskania dla pożyczki miejskiej bezpieczeństwa pupilarnego, to w tej sprawie napotkał p. Prezydent na przeszkody ze strony Ministerstwa sprawiedliwości. Ostatecznie jednak usunięto trudności i dziś pożyczka jest już faktem dokonany.

Skoro mówimy o finansach miasta, wypada nam poruszyć kilka spraw, które stoją z nimi w związku. Przedewszystkiem mamy tu na myśli sprawy poruczonego zakresu działania. Jak już na innem miejscu wspomnieliśmy, Lwów wydaje na sprawy poruczonego zakresu działania przeszło 230.000 zł.;

otóż miasto postanowiło żądać od władz państwowych zwrotu przynajmniej w kwocie 115.000 zł. Kwota ta ma co pięć lat ulegać rewizji. W sprawie tej był Prezydent Mochnecki w grudniu r. 1893 w Wiedniu, gdzie kwestyę tę omówił z posłami miasta Lwowa i posłami zasiadającymi w Radzie miejskiej t. j. dr. Bykiem i Roszkowskim. Otrzymałszy posłuchanie u Ministra spraw wewnętrznych, wręczył mu odnośną petycyę m. Lwowa, uzasadniając ją ustnie tem, że gmina obarczona jest nadzwyczajnie sprawami poruczonego zakresu działania. Z ogółu bowiem spraw załatwianych przez Magistrat wynoszą sprawy własnego zakresu tylko 18% wszystkich spraw, podczas gdy sprawy zakresu poruczonego przedstawiają w cyfrze 82%. Minister dał odpowiedź wymijającą, zapewniając jednak, że sprawę tę weźmie pod rozwagę. W tej żywotnej dla miast sprawie odbył się w miesiącu lutym 1895 wiec większych miast w Wiedniu. Na wiec ten uchwaliła Rada miejska wysłać delegatów w osobach radnych: pp. dr. Byka i Schayera, tudzież starszego radcy Magistratu Łyszkowskiego, pod przewodnictwem Prezydenta Mochneckiego. Na wiecu powzięto doniosłe uchwały nie tylko w sprawie przekazanego zakresu działania, ale także w sprawie ustawy o swojszczyźnie, o kolejach lokalnych, podatkach i t. d.

Ważną także dla właścicieli realności sprawę poruszono na wniosek p. Romanowicza. Oto miasto Berno wniosło petycyę do Rady państwa, w której domaga się, ażeby podatki domowo-czynszowe w razie, gdy lokator nie płaci czynszu — były odpisywane. Rada miejska, uznając słuszność tego żądania, przychyliła się do niego w zupełności. Wreszcie podnieść tu należy dwie sprawy, które mają dla miasta doniosłość finansową a oparły się o władze wyższe. Pierwsza sprawa dotyczy podatku dochodowego od funduszu propinacyjnego, co do którego orzekł Trybunał administracyjny, że ma być przypisywany nie we Lwowie, ale w pojedynczych gminach, począwszy od dnia 1. stycznia 1893; druga odnosi się do sprawy poboru myta. W sprawie tej wytoczył mianowicie p. Karol S., właściciel cegielni położonej za rogatką Sichowską (ale na gruntach lwowskich) proces gminie o bezprawne pobieranie myta na rogatce. Ze strony Magistratu prowadził tę sprawę szef departamentu II. starszy radca p. Łyszkowski, a oparłszy ją na podstawie dokładnej znajomości odnośnych przepisów i rozporządzeń, uzyskał w trzech instancjach przychylnie dla gminy wyroki. Pomimo tego wniósł p. S. zażalenie do Trybunału administracyjnego, który je odrzucił orzeczeniem z dnia 24. stycznia 1894, utwierdzając prawa gminy do poboru myta dotychczasowego.

Nie spuszczone też z oka trzeciej ważnej sprawy, t. j. zmiany ustroju Rady i Magistratu. Z jednej strony uchwalono na wniosek Prezydenta i Wiceprezydenta uczcić 25-letni jubileusz statutu wydaniem niniejszej publikacyi, z drugiej zaś strony przedłożyło Prezydium wnioski, zdążające do zmiany statutu, ordynacyi wyborczej, regulaminu Rady i organizacji Magistratu. Główną treścią tych wniosków była myśl wprowadzenia 6-letniego okresu wyborczego, z odnowieniem połowy Rady po 3 latach; Prezydent i Wiceprezydent (który urzęduje stale i pobiera pensyę) urzędują przez lat sześć; zakres samoistnego działania Sekcyi ma być rozszerzony; szefowie biur Magistratu mają referować w Sekcyach; ustanowa służbowa,

statut emerytalny i sposób mianowania urzędników miejskich mają uleść rewizji, a wreszcie ma być przeprowadzona organizacja Magistratu i komisaryatów.

Wnioski te przekazane zostały przez Radę do regulaminowego traktowania, a Sekcja V. wybrała subkomitet, który uchwalił projekt zmiany statutu. Referentem tej sprawy był dr. Godzimir Małachowski. Projekt ten jednak wprowadzał tak radykalne zmiany i tak ściśle łączył kwestję regulaminu z zasadniczymi kwestyami statutu i ordynacji wyborczej, że już w komisji uległ znacznej zmianie. W Radzie miejskiej zaś wytworzyła się opozycja złożona z dwóch odcieni: jedni przeciwni byli wszelkim w ogóle zmianom statutu sądząc, że cel zamierzony da się w zupełności osiągnąć przez zmianę regulaminu i przeprowadzenie reorganizacji Magistratu i urzędów miejskich, drudzy zaś nie byli przeciwni zmianom, występowali jednak przeciw sposobowi ich przeprowadzenia. Sądziли oni mianowicie, że projekt statutu powinien być przejść wszelkie stadia formalnego traktowania, a przedewszystkiem przez alembik obrad Magistratu. W obronie tego drugiego zdania występował radny dr. Aleksander Maryański.

Dyskusja nad tą sprawą zajęła kilka posiedzeń Rady: w obronie wniosków komisji występowali radni pp. dr. Małachowski, dr. Marchwicki, dr. Piętak, Romanowicz, dr. Byk — przeciw pp. dr. Maryański, Niemczynowski, dr. Ciesielski, Walichiewicz i Kordys. Dr. Maryański postawił w rezultacie wniosek odraczający, który się jednak nie utrzymał, gdyż głosowało 37 radnych za wnioskiem i tyluż przeciw. Wobec tego należało przystąpić do dyskusji szczegółowej; gdy jednak widocznem było, że o porozumienie w poszczególnych kwestyach będzie bardzo trudno, załatwiono rzecz w drodze kompromisu. Na posiedzeniu Rady w dniu 31. stycznia 1895 przystąpiono do rozprawy szczegółowej nad projektem zmiany statutu m. Lwowa. Pierwszym punktem była alinea pierwsza § 20., która brzmi: „Rada miejska składa się ze stu członków (radnych miejskich). Członków Rady miejskiej wybiera się na lat sześć“. Alineę tę uchwalono prawie jednomyślnie. Po uchwale tej zabrał głos dr. Piętak, który wniósł, aby resztę postanowień noweli odeślano do komisji statutowej, która wzmocniona pp. Niemczynowskim i Ciucheńskim, weźmie pod rozagę proponowane zmiany statutu i przeprowadzi je na podstawie uchwalonej już przez Radę zasady, że kadencja Rady trwa lat sześć. Również ma komisja ta wezwać wszystkie Sekcje, aby dały swą opinię. Opinię Sekcji Rada uwzględni w swych uchwałach. Na wniosek ten zgodził się referent dr. Małachowski, a poparli go pp. dr. Maryański i Niemczynowski, poczem Rada go uchwaliła.

W ten sposób weszła rzecz cała na lepsze tory i w listopadzie 1895 okres wyborczy zmieniony został, co administracji miejskiej zapewni większą ciągłość.

Najważniejszą z kolei sprawą, która również doczekała się pomyślnego rezultatu, jest sprawa teatru miejskiego, ciągnąca się od dłuższego już czasu. Była ona przedmiotem długich i wyczerpujących narad, była polem ścierania się przeróżnych zdań co do wyboru miejsca zwłaszcza,

Ostatecznie zgodzono się na plac Gołuchowskich, jakkolwiek Towarzystwo politechniczne stanowczo przeciwną wydało opinię. Sprawę załatwiono ostatecznie na posiedzeniu dnia 15. listopada 1893 (sprawozdawca radny p. Janowski) i nawiązano rokowania z Wydziałem krajowym w sprawie zasiłku na budowę. Ostatecznie uchwalił Sejm na budowę teatru kwotę 300.000 zł., podczas gdy gmina daje około 750.000 zł. i miejsce pod budowę teatru. Sejm udziela jednak powyższej subwencji tylko pod tym warunkiem, że budowa będzie rozpoczęta w ciągu r. 1896. Referentem tej sprawy w Sejmie był hr. Stanisław Badeni. Dnia 28. lutego wybrała Rada miejska komisję dla budowy teatru miejskiego; w skład jej wchodzi: dr. Duleba, dr. Maryański, Schayer, Janowski, Gołab, dr. Stroynowski, dr. Gostyński, dr. Małachowski, dr. Małeckie, Rawski, Rutkowski i Kędziński. Komisya ta wspólnie z dyrektorem miejskiego urzędu budowniczego Hochbergerem, powoławszy jako znawców pp. Mieczysława Schmitta, Przybylskiego, Woleńskiego, Żelazowskiego, Jareckiego, Kamińskiego, tudzież inżyniera Sikorskiego, opracowała program budowy teatru, który Rada zaakceptowała.

Z innych ważniejszych spraw zanotować wypada: uchwalenie prowizorycznego regulaminu targowego; utworzenie, na wniosek p. Michalskiego, komisji przemysłowej i wstawienie, na wniosek d. Goldmana, do budżetu kwoty 10.000 zł. na popieranie przemysłu krajowego. Tu należą także dwie ważne dla Lwowa sprawy: na wniosek radnego Piepesa uchwalila Rada miejska remonstrować przeciw zamierzonej budowie kolei do Winnik z Podborzec, a domagać się, ażeby Winniki połączone zostały z głównym dworcem. Sprawa ta znalazła przychylne poparcie w Sejmie i jest nadzieja, że życzeniom słusznym miasta stanie się zadosyć. Drugą sprawą kolejową była kwestya odstąpienia gruntów miejskich pod budowę drugiego toru kolei Lwów—Brody—Podwołoczyska. Na wniosek referenta tej sprawy dr. Maryańskiego, uchwalila Rada odstąpić żądane grunta pod budowę drugiego toru, a równocześnie postanowiono wysłać deputacyę do Ministerstwa handlu z żądaniem, ażeby między mostem w ulicy Kleparowskiej a ulicą Słoneczną urządzony był w osi ulicy Źródlanej w wale kolejowym odpowiedni przepust drogowy, zaś pomiędzy ulicami Słoneczną i Żółkiewską, ażeby w miejsce dzisiejszego sypanego wału kolejowego, pobudowano wiadukty na arkadach żelaznych i zniiesiono rampę w ulicy Żółkiewskiej przez poprowadzenie kolei górą, z ewentualnem obniżeniem ulicy Żółkiewskiej.

Sprawę utworzenia we Lwowie akademii handlowej poruszono dwukrotnie w Radzie miejskiej; ostatecznie uchwalila Rada na wniosek p. Romanowicza wybrać komisję z pięciu, która pod przewodnictwem Prezydenta zajęłaby się urzeczywistnieniem tej myśli. Komisya ta przedstawiła szereg wniosków, z których najważniejszym było oświadczenie gotowości ze strony gminy subwencyonowania takiej szkoły kwotą 3.000 zł. rocznie. Wnioski te zostały uchwalone.

Skutecznie poparła Rada miejska sprawę przekształcenia V. gimnazjum niższego na gimnazjum wyższe: stało się to bowiem już z początkiem r. 1893/4. Sprawa pomnika Jana III. jest już prawie załatwioną, na postawienie

pomnika dla ś. p. Aleksandra hr. Fredry, ofiarowało miasto 1.500 zł. i plac pod budowę. W parku Stryjskim staje pomnik Kilińskiego, a nadto zakupiła Rada miejska ostatnie dzieło ś. p. mistrza Matejki „Śluby Jana Kazimierza“ za cenę 14.000 zł. Obraz ten znajdzie się również na witrażu przeznaczonym do katedry, na co Rada odpowiedni kredyt już przeznaczyła.

W kierunku dobroczytności publicznej zrobiono nowy krok naprzód przez założenie przytuliska dla kobiet kosztem 32.000 zł. Przytulisko to oddane zostało pod kierownictwo Sióstr reguły Alberta. Na wieść o klęsce powodzi w kraju zawotowała Rada miejska 5.000 zł. na rzecz dotkniętych a nadto uchwalono znaczniejsze dary: dla kolonii wakacyjnej dziewcząt 750 zł., Towarzystwu Jad Charusim 100 zł., Zakładowi św. Kazimierza w Paryżu 200 zł., Stowarzyszeniu Polaków w Budapeszcie 100 zł., Stowarzyszeniu pod wezw. „Dzieciątka Jezus“ 1.300 zł. na zakupno surowicy antydifterycznej 100 zł., dla szkoły sług 200 zł. i t. d.

W kierunku upiększenia miasta zrobiono w ciągu tego czasu więcej niż kiedykolwiek. Oprócz robót połączonych z Wystawą, oprócz założenia nowych bruków, chodników i t. p. uskuteczniiono regulację placu Halickiego przez zburzenie szpetnych ruder l. 297, 298 i 376 m. Uporządkowano także plantacye na Łyczakowie i debrach wuleckich.

W r. 1894 zawitał do Lwowa — straszny gość — cholera azyatycka. Jednakże olbrzymie zaiste zarządzenia sanitarne, jakie poczyniono w r. 1894, nie oglądając się na koszt, bezprzykładnie gorliwa praca wszystkich powołanych czynników z Prezydentem na czele, dostarczenie uboższej warstwie ludności taniego lub bezpłatnego ciepłego pożywienia — wszystko to sprawiło, że cholera została stłumioną, pomimo, że był to czas Wystawy, w którym kilkakroć setki tysięcy osób przyjezdnych bawiło we Lwowie i pomimo, że warunki klimatyczne były jak najgorsze. W czasie cholery w r. 1831 zmarło 2622 osób; w r. 1855, 2544 osób; w r. 1873, 412 osób; w r. 1894 zaś zachorowało na cholere 92 a zmarło 75 osób. Dla spraw sanitarnych istnieje i nadal komisya zdrowotna. Z innych spraw w tym kierunku zanotować należy zamknięcie emmentarza Stryjskiego i podzielenie miasta na dwa okręgi emmentarne: Łyczakowski i Janowski. Na wniosek sekcji IV. (referent dr. Gostyński), uchwalono pomnożenie we Lwowie aptek o 4.

W okresie tym powstało kilka poważniejszych fundacyi, z których wymieniamy:

Dodatkowy dar wielkodusznego filantropa ś. p. Antoniego Bilińskiego na rzecz zakładu nieuleczalnych.

Zapis ś. p. Kajetana Zakaszewskiego na rzecz domu dla ociemniałych starców w kwocie 112.000 zł. Zapis hr. Ksawery Komorowskiej na nieuleczalnych, reprezentujący wartość co najmniej 60.000 zł.

Przechodzimy w końcu do spraw — że tak powiemy — reprezentacyjnych. Rok 1894 można nazwać śmiało rokiem przyjęć. Z powodu Wystawy odbył się cały szereg zjazdów i zgromadzeń, których członków podejmowała gościnnie Rada miejska a witał i żegnał jej imieniem Prezydent Mochnacki. Z przemówień jego dałaby się ułożyć spora książka, to też nie podobna ich tu wyliczać, jak nie podobna wyliczyć wszystkich momentów, w których Rada miejska *in corpore* występowała. Z szeregu zjazdów



SZKOŁA LUDOWA IM. ŚW. ANNY.



SZKOŁA LUDOWA IM. ŚW. MARYI MAGDALENY.

które w czasie Wystawy się odbyły, wymieniamy następujące ważniejsze: Zlot Sokołów, zjazd włościan, zjazdy: techników, Towarzystwa pedagogicznego, Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, Towarzystwa Kółek rolniczych, dziennikarzy i literatów, Stowarzyszeń rękodzielniczych, Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, straży ogniowej ochotniczej, lekarzy, aptekarzy, balneologów, leśników, kupców i przemysłowców, międzynarodowy zjazd górników, wycieczka dolno-austriackiego Stowarzyszenia przemysłowców i t. d. Oprócz drogich nam gości ze wszystkich stron kraju i droższych jeszcze z innych dzielnic Polski, oprócz gości z zagranicy, prócz dostojników państwa i Dworu, prócz arcyksiążąt którzy Wystawę zaszczytili swą obecnością (arcyksiążę Karol Ludwik, arcyksiążę Rainer, arcyksiążę Albrecht, arcyksiążę Ludwik Wiktor, arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este, arcyksiążę Leopold Salwator, arcyksiężniczki Marya Teresa i Biana, Don Carlos i t. d.) witał gród nasz uroczyście ukochanego Monarchę, dając mu na każdym kroku dowód, jak wdzięczne za jego ojcowską sprawiedliwość serca Polaków kochać go potrafią.

Celem przyjęcia Cesarza we Lwowie ukonstytuowała się Rada miejska jako komitet i podzieliła na sekcye. Zorganizowaniem straży obywatelskiej zajął się p. Michał Michalski wraz z zastępcą swoim p. Aleksandrem Getritzem. W ich też rękę spoczęła komenda.

Cesarz przybył do Lwowa dnia 7. września. W końcu pasażu kolejowego ustawiona była wspaniała brama tryumfalna z napisem: „Witajcie nam, witaj miły Hospodynie“. Tu ustawiała się Rada, a gdy Cesarz nadjechał w towarzystwie hr. Kazimierza Badeniego, c. k. Namiestnika, Prezydent Mochnacki podając klucze miasta przemówił w te słowa:

„Najjaśniejszy Panie, Najmiłościwszy Cesarzu i Królu nasz! Szczęśliwa to dla nas i pełna znaczenia chwila, gdy stopa Twoja dotknęła ziemi naszej i nastąpiła najwierniejszej Reprezentacji m. Lwowa sposobność, złożyć u stóp Twoich Najjaśniejszy Panie winny hołd i zapewnienie niezmiennej wierności naszej dla Najdostojniejszej Dynastyi Twojej.

„Przyjm Najjaśniejszy Panie naszą najżywszą, z głębi wdzięcznych serc płynącą podziękę za tyle łask, które z Twojej ręki dla nas spłynęły na pożytek dla naszego narodu i na chwałę dla Twego pełnego sławy Imienia.

„Przyjm klucze tego grodu jako znak, że zdobyłeś i podbiłeś nasze serca Twoją łaską monarszą i miłością bez granic, Twoją niezmówną życzliwością dla naszego narodu.

„Oby Bóg, który berło nad tronami dzierży, wysłuchał naszych codziennych modłów i oby Waszą ces. i król. Mość jeszcze w długie lata zachować, strzedz i ochraniać raczył.

„Najjaśniejszy Pan niech żyje!“

Z dziesiątek tysięcy piersi powtórzono ten okrzyk a Cesarz w łaskawych słowach zwrócił się do p. Prezydenta Mochnackiego, wyrażając radość z powodu przyjęcia, jakie go w stolicy spotkało.

Od tej chwili towarzyszył Prezydent Mochnacki, poprzedzany przez pp. Michalskiego i Getritza nieustannie Monarsze w jego wycieczkach po

mieście i na Wystawę. Cesarz niejednokrotnie z naciskiem podnosił, że rozwój Lwowa przeszedł jego oczekiwania i z najwyższą pochwałą odzywał się o zgodnej pracy Reprezentacji miejskiej, winszując Prezydentowi przewodniczenia takiej Radzie. „Dobrze by było“ — rzekł cesarz, zwiedzając pawilon miejski — „aby Wiedeń miał tak zgodną i troskliwą o dobro miasta Reprezentację — jak Lwów....“ Te pochlebne słowa Cesarza rozeszły się naturalnie po całym państwie.

W czasie swego pobytu zwiedził cesarz szkołę im. Adama Mickiewicza i zachwycił się urządzonym na jego cześć pochodem dzieci, odwiedził pawilon miejski na Wystawie i był w miejskich koszarach artylerji im. arcyksięcia Leopolda Salwatora, tudzież w ujeżdżalni miejskiej im. ks. Windischgrätza. W dniu odjazdu podziękował raz jeszcze Monarcha Prezydentowi za gościnne przyjęcie ze strony miasta i kraju, „którego nigdy nie zapomni“. Na posłuchaniu, które miał p. Prezydent Mochnecki w czerwcu 1895, rzekł cesarz między innemi: „Z wielką przyjemnością przypominam sobie chwile spędzone we Lwowie w czasie Wystawy krajowej“.

Z innych spraw podnieść tu należy przedewszystkiem obchód rocznicy Kościuszkowskiej, na którego cel asygnowało miasto kwotę 1.000 zł., przeznaczając zarazem kwotę 10.000 zł. na rzecz fundacyi imienia Tadeusza Kościuszki. Obchód ten odbył się we Lwowie w dniu 4. kwietnia 1894, a Rada miejska *in corpore* w nim uczestniczyła. Prócz innych uroczystości narodowych brała Rada miejska udział w jubileuszu Ujejskiego Kornela, a także przez swych delegatów uczestniczyła w uroczystym akcie otwarcia nowego teatru miejskiego w Krakowie.

W październiku 1895 brała Rada miejska przez swego delegata pana Janowskiego udział w uroczystości złożenia serca Tadeusza Kościuszki w Rapperswyłu. Odnośne sprawozdanie umieszczone zostało w „Dzienniku Polskim“, z dnia 8. listopada 1895. W dniu 5. listopada brała Rada miejska z Wiceprezydentem dr. Marchwickim na czele udział w obchodzie rocznicy 85-letnich urodzin dr. Franciszka Smolki. Uroczystość ta, urządzona przez mieszczaństwo lwowskie, była istotnie imponująca. Rada uczciła Smolkę wybiciem złotego medalu na jego cześć, uchwalając równocześnie objąć opiekę nad kopcem Unii lubelskiej.

W uczczeniu wielkich naszych zmarłych ś. p. Teofila Lenartowicza i Jana Matejki wzięła Rada miejska udział przez delegacye specjalne, które pospieszyły na obrzęd pogrzebowy do Krakowa. Uczczono też w Radzie pamięć ś. p. Oktawa z Siemuszowy Pietruskiego, b. zastępcy Marszałka krajowego, ś. p. Benoego, b. prezesa Koła polskiego i ś. p. Karola Kiselki, długoletniego radnego i prezesa Izby handlowej, ś. p. Jana hr. Tarnowskiego, Marszałka krajowego, księcia kardynała Albina Dunajewskiego, ks. Władysława Czartoryskiego i zgasłego w Krakowie męczennika-arcybiskupa ks. Felińskiego.

Niemniej złożono wyrazy współczucia z powodu zgonu ś. p. arcyksięcia Wilhelma i ś. p. arcyksięcia Albrechta a miastu Wiedniowi przesłano kondolencję z powodu śmierci burmistrza Prixa.

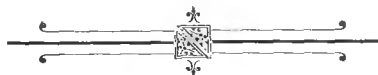
W uznaniu zasług, położonych około miasta i kraju nadała Rada miejska obywatelstwo honorowe: księciu Adamowi Sapieżce,

Wiceprezydentowi dr. Zdzisławowi Marchwickiemu i hr. Stanisławowi Badeniemu, jako głównym twórcom Wystawy krajowej, uchwałą z dnia 4. października 1894.

Kiedy Namiestnik Galicyi, który około rozwoju miasta niezwykle się zasłużył, powołany został wołą Monarchy na wysokie stanowisko Prezydenta Ministrów, Rada miejska postanowiła w dowód uznania i wdzięczności nadać mu obywatelstwo honorowe. Uchwałą z dnia 3. października 1895 nadała też Rada miejska ten najwyższy zaszczyt, obecnemu Prezydentowi Ministrów, hr. Kazimierzowi Badeniemu. O odznaczeniu tem zawiadomił Prezydent Mochnecki Ministra w czasie uroczystego pożegnania go przez Radę miejską.

Obywatelstwo miejskie otrzymali w tym czasie: pp. Düll Jan, dekorator; Pokorny Karol Jan, tapicer; Szubert Antoni Roman, stolarz; Dworski Jan Paweł, właściciel realności; Mokrzycki Stanisław, rzeźnik; Gryglaszewski Jan Karol, cieśla; Krach Jan, majster mularski (w r. 1893); — Góralski Ferdynand, krawiec; Roszeck Józef, kupiec; Sierakowski Antoni, szewc; Gadomski Władysław, szewc; Viebig Franciszek Herman, właściciel realności (w r. 1894); — Bromilski Jan, kupiec; Bender Filip, ślusarz (w r. 1895).

Rada miejska odbyła posiedzeń: w r. 1893, 32; w r. 1894, 42; w r. 1895 (po dzień 30. października), 31; ogółem więc dotychczas t. j. do 31. października 1895, 105 posiedzeń.



STOSUNKI ZDROWOTNE

OPISAL

DR. A. PAWLIKOWSKI.

Rozwój m. Lwowa pod względem zdrowotnym zapowiadał się świetnie już z początkiem XV. wieku. W najstarszej księdze przychodów i wydatków miejskich od r. 1404—1414¹⁾, tudzież w kronice m. Lwowa Dyonizego Zubrzyckiego stwierdzić można, że były tu wodociągi, studnie murowane, kanały, bruki, instytucja lekarzy miejskich, 3 szpitale w XVII. wieku, liczne legaty na obiady i łaźnie dla ubogich miasta. Były więc przed czterema wiekami te same urządzenia asanacyjne, których nowoczesna higiena wymaga. Że te najważniejsze warunki asanacyjne się nie rozwinęły w wyższym stopniu i nie przechowały do dziś, to winny temu stosunki polityczne, a w pierwszym rzędzie częste napady Tatarów, Turków, Kozaków i Szwedów, którzy niszcząc ogniem i mieczem kraj cały, pustoszyli i jego stolicę. Zubożały Lwów przed rozbiorem i po rozbiorze nie mógł myśleć o zdrowiu swoich mieszkańców. Ztąd też pochodzi, że w okresie porobiorowym nie widzimy większych czynności w kierunku asanacji miasta. W tym okresie uregulowano koryto Pełtwi w górnym jej biegu i jej dopływy, zbudowano kilka kanałów przepuszczalnych i zakażających grunt, założono wodociąg Węgliński i Maryacki, zamiast cmentarzy parafialnych założono cmentarz Łyczakowski, wydano, niestety, dopiero w r. 1855 ustawę budowniczą dla Lwowa, ale ta nie przyczyniła się wcale ani do budowy zdrowych mieszkań, ani do rozwoju miasta pod względem zdrowotnym i komunikacyjnym. O tych nabytkach powiedzieć można, że były niedostateczne a inne wprost wadliwe. W związku przyczynowym z tym niedostatkiem higienicznym pozostaje też owa wysoka śmiertelność, którą przez długi szereg lat widzimy w wykazach zmarłych.

¹⁾ Patrz: »Pamiętniki dziejowe z Archiwum miasta«, t. II.

Nastał rok 1871 a z nim i autonomia gminy m. Lwowa. Rzecz jasna, że dawne stosunki zdrowotne nie mogły się pod nowym zarządem od razu zmienić na lepsze, jak niemniej i częściowa naprawa tychże nie mogła zaraz wpłynąć dodatnio na zdrowie mieszkańców całego miasta i zmniejszyć śmiertelność. Dopiero w miarę większego rozwoju asanacyi, obniża się stopniowo i stale śmiertelność. W każdym razie dziś powiedzieć już można, że to, co zrobiono pod względem zdrowotnym w ostatnim 25-leciu, miało ten skutek, iż w ostatnich jego 5 latach umierało na rok i 1000 mieszkańców mniej niż 30, podczas gdy przedtem umierało stale znacznie więcej ponad 30 mieszkańców. Zachodzi przeto uzasadniona potrzeba zrobienia obrachunku z tego, co zrobiono, aby nabrać przekonania jak wiele jeszcze pozostaje do zrobienia.

* * *

Nabytki asanacyjne

od r. 1871 do r. 1895.

1. Uregulowano i zabudowano większy obszar budowlany, założono wiele nowych ulic szerokich, jasnych i przewiewnych. Wprowadzono tramwaje konny i elektryczny, mające na celu ułatwienie komunikacji i decentralizację mieszkań w śródmieściu a tem samem uchylenie przeludnienia. Wszystkie celuiejsze ulice wybrukowano kostkami bądź kamiennymi, bądź drewnianymi, założono wszędzie chodniki z płyt i krawężników kamiennych i usunięto tym sposobem wstrętne dawne rowy przydrożne, zanieczyszczające grunt i powietrze. Powiększono oświetlenie miasta gazem i naftą, utworzono służbę drogową do czyszczenia i nadzoru ulic, założono odpowiedni park wozów i maszyn do zgartywania i wywozu śmiecia, błota i śniegu, tudzież beczkowsy do skrapiania ulic. Wywóz śmiecia z poszczególnych domów uskuteczniiano w wozach zamkniętych i we własnym zarządzie.

2. Założono park Stryjski (Kilińskiego) i Łyczakowski, uregulowano ogród Miejski, Wały Gubernatorskie, Hetmańskie i upiększono je wspaniałymi klombami kwiatowymi. Założono skwery w śródmieściu i na przedmieściach, obsadzono drzewami wiele ulic a przy szkołach miejskich zaprowadzono ogródki. Upiększono także plantacye na Wysokim Zamku. Celem zaś utrzymania plantacyi w należytych porządku, utworzono stałą służbę ogrodniczą i wybudowano szklarnie do pielęgnowania i przechowania roślin.

3. Zwiększono ilość wody do picia przez zaprowadzenie wodociągu z Dubsówki i uzyskano obecnie $2245\cdot64\text{ m}^3$ na dobę. Ujęto wszystkie źródła wodociągowe w betonowe studnie i wymieniono wodociągowe rury drewniane na żelazne w całej ich długości około 43 km. Wodociągi zaspatrują 74 studzien kamienych i betonowych z ciągłym wytryskiem, 90 hydrantów, 5 kurków do peryodycznego wypływu i 5 rezerwoarów z pompami. Oprócz tego założono, szczególnie na przedmieściach, 79 studzien miejskich kopanych, 54 wierconych a nadto zaprowadzono stałe czyszczenie źródeł na wiosnę i w jesieni.

4. Kanalizacya. Uregulowano i ujęto Pełtew w koryto nieprzepuszczalne z betonu od placu Akademickiego do ulicy Pełtewnej; taksamo postąpiono z Pasieką od placu Akademickiego do ulicy Gosiewskiego i zniesiono młynówkę zabagniającą grunta między ulicą Zamarstynowską a Korytną. Zbudowano kanałów nieprzepuszczalnych z betonu w długości 24744·82 m.

5. Domy mieszkalne. Wydano nową ustawę budowniczą dla m. Lwowa w r. 1885, instrukcyę dla dozorców domów celem pouczenia ich o obowiązkach i sposobie utrzymania w stanie czystym każdej realności; utworzono komisye sanitarne z delegatów Rady m. i funkcyonaryuszy Magistratu do czuwania nad czystością domów, przydzielono 5 funkcyonaryuszy sanitarnych do tyłuż dzielnic administracyjnych, których obowiązkiem jest zwiedzać codziennie wszystkie ulice, place i domy w dzielnicy i usuwać wszelkiego rodzaju usterki higieniczne. Celem poprawy higieny mieszkań uzyskano ustawę państwową udzielającą 20-letniego uwolnienia od podatku domowo-czynszowego dla 180 domów, które ze względów zdrowotnych będą zburzone a w ich miejsce nowe wybudowane.

6. Szkoły miejskie. Wybudowano 16 nowych budynków szkolnych, między nimi 13 dla miejskich szkół ludowych męskich i żeńskich, 1 gimnazjum, 1 szkołę realną i 1 szkołę przemysłową. W trzech szkołach urządzono centralne ogrzewanie sal połączone z wentylacją a w czterech szkołach założono nowy system wychodkowy, odpowiadający wszelkim wymaganiom higienicznym.

7. Wybudowano stały barak epidemiczny na 28 łózek, barak choleeryczny na 80 łózek, dom administracyjny, stały desinfektor i trupiarnię, zaadaptowano miejski dom przy ulicy Zamkowej l. 12 na przytułek dla chorych nieuleczalnych, powstał zakład dla nieuleczalnych i ozdrowieńców im. Antoniego i Waleryi Bilińskich, na 60 łózek, pod który gmina dała 3 morgi gruntu i wybudowała dom administracyjny. W miejskim zakładzie sierót wybudowano oddzielny pawilon 2-piętrowy dla dziewcząt, w zakładzie św. Łazarza drugi dom dla starców a w domu ubogich m. dwa pawilony.

8. Wybudowano miejskie przytulisko dla osób bez dachu, dla mężczyznu przy ulicy Kleparowskiej i takie samo dla kobiet przy drodze Pilichowskiej.

9. Sprawiono 4 aparaty desinfekcyjne, z których 2 są stałe a 2 przenośne, 2 wozy do przewożenia zakażonych i oczyszczonych przedmiotów, i odpowiedni wóz do przewożenia chorych zakaźnych.

10. Założono stacyę ratunkową w ratuszu, do udzielania pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach zachorowania.

11. Otwarto nowy cmentarz przy ulicy Janowskiej, pod który zakupiono większy obszar ziemi, a natomiast zamknięto cmentarz Stryjski. Cmentarz Łyczakowski został znacznie rozszerzony, uporządkowany a na nim wybudowano dom administracyjny i trupiarnię.

12. Zbudowano rzeźnię za wałem kolejowym na Żółkiewskiem; i zakupiono grunta pod przyszłą rzeźnię centralną dla bicia bydła dużego, cieląt, baranów i trzody chlewnej. Uporządkowano targowice dla koni, bydła a częściowo i dla nierogacizny.

13. Zwiększono służbę weterynaryjną o jedną stałą posadę weterynarza miejskiego. Starszym weterynarzem miejskim jest p. Józef Kubicki a młodszym p. Nowicki. Wszystkich weterynarzy praktykowało we Lwowie z końcem b. r. 16.

14. Założono miejskie laboratorium chemiczne do badania pożywek i napojów i utworzono stałą posadę chemika miejskiego.

15. Wystawiono bazar targowy na placu Krakowskim i taki sam, ale wzorowy, przy placu Halickim. Zniesiono dawną targowicę przy placu Halickim, a otwarto dwie nowe na placu Bema i przy ulicy Szeptyckich. Utworzono biuro targowe do nadzoru sprzedaży pożywek i napojów.

16. Miejska służba zdrowia. W październiku 1872 zorganizowano służbę zdrowia po raz pierwszy, a mianowicie w miejsce spensjonowanego z powodu starości dr. Mossinga, fizyka miejskiego, powołano na tę posadę dr. Kosińskiego lekarza miejskiego, zaś na opróżnione posady lekarzy miejskich, mianowano 3 młodszych lekarzy. Wszystkich lekarzy miejskich było 6; równocześnie wydano dla nich i fizyka miejskiego instrukcje. W r. 1887 przeprowadzono ponownie organizację i powiększono liczbę lekarzy miejskich o jednego, a to z tego powodu że miasto musiano podzielić na 7 okręgów sanitarnych. Fizykiem miejskim mianowano dr. Antoniego Pawlikowskiego, zaś lekarzami miejskimi zostali dr. Łopacki, dr. Rosner, dr. Krobicki, dr. Schmidt, dr. Tatarczuch, dr. Elektorowicz i dr. Wiktor. Z powodu znacznego powiększenia się czynności, utworzono w r. 1895 posadę koncepcisty sanitarnego do pomocy w biurze fizykalnym i mianowano nim dr. Legieżyńskiego. Liczba lekarzy praktykujących w mieście wynosiła w r. 1870 około 50, z końcem zaś r. 1895, 168 i 18 magistrów chirurgii. Liczba aptek publicznych zwiększyła się z 11 na 13.

17. Dla fizyka miejskiego, który urzędował w swoim prywatnym mieszkaniu, urządzono z końcem r. 1887 biuro urzędowe w ratuszu w IX. departamencie Magistratu. Obecny fizyk miejski zajął się wszystkim, co tylko ma styczność ze sprawami sanitarnymi, wprowadził statystykę lekarską, założył bibliotekę z bieżącej literatury higienicznej, wydał nakładem miasta Lwowa 2 roczniki omawiające miejskie stosunki zdrowotne do roku 1894, wziął udział w krajowej Wystawie w r. 1894, na której przedstawił oprócz wydanych roczników mapy miasta Lwowa z podziałem na okręgi sanitarne, cementarne, z siecią wodociągów i kanałów betonowych oraz starych przepuszczalnych, kolorową tablicę graficzną przedstawiającą wszystkie choroby zakaźne z ostatnich 20 lat w porównaniu do gruźlicy, tablicę graficzną epidemii tyfusu brzusznego w dzielnicy Łyczakowskiej w r. 1893 w zestawieniu z wodociągiem Dominikańskim i Ciemirskich, dwie tablice graficzne śmiertelności z tyfusu brzusznego od r. 1874—1894 podług miesięcy i tablicę graficzną wykazującą stosunek, jaki zachodzi między tyfusem a opadami atmosferycznymi, względnie wodą gruntową.

18. Utworzono biuro statystyczne, które dla higieny miasta oddaje cenne usługi.

Z wyliczonych robót na polu asanacyi miasta ujawnia się wyraźnie szczerą chęć poprawy stosunków zdrowotnych we wszystkich kierunkach, jakkolwiek nie można dziś powiedzieć, że to co zrobiono, obejmuje już wszystkie potrzeby. Przeciwnie, pozostają jeszcze wielkie i doniosłe zadania asanacyjne do wykonania a między niemi w pierwszym rzędzie wymienić należy zaopatrzenie miasta w dostateczną i dobrą wodę do picia, dalszą budowę kanałów, budowę rzeźni i wiele innych. Świetna Rada miejska oceniając też należycie te wszystkie potrzeby, uchwaliła właśnie przy końcu swoich 25-letnich rządów dziesięciomilionową pożyczkę celem zrealizowania tychże potrzeb i założenia podstawy dla zdrowia i szczęścia mieszkańców.

Szpital, zakłady lecznicze i dobroczynne.

Szpital i zakłady lecznicze.

A) Zakłady rządowe:

1. Szpital garnizonowy nr. 14:

a) szpital główny przy ul. Łyczakowskiej l. 24 — 230 łózek;

b) filia w domu Inwalidów przy ul. Kleparowskiej — 231 łózek.

Dyrygujący lekarze: dr. Edward Rambousek, dr. Karol Smutny i dr. Wolfgang Liszniewski.

2. Szpital w domu karnym dla mężczyzn, ul. Kazimierzowska l. 24 — 138 łózek.

3. Szpital w domu karnym dla kobiet, ul. Ujejskiego l. 1.

Lekarzami w obu tych zakładach są: dr. Berczowski i dr. Mukowits.

4. C. k. szkoła położnicza przy krajowym wydziale położniczym.

Dyrektor szkoły: protomedyk dr. Teofil Merułowicz;
profesor położnictwa: dr. Adam Czyżewicz; asystent
kliniczny: dr. Kwiatkiewicz; 1 akuszerka.

B) Zakłady krajowe:

1. Szpital krajowy — 835 łózek, 11.000 leczonych chorych.

Dyrektor: dr. Bolesław Głowacki; prymariusze:
I. oddziału chorób wewnętrznych: dr. Oskar Widman — 98 łózek,
7 dozorców; II. oddziału chorób wewnętrznych: dr. Wiktor
Opolski — 110 łózek, 6 dozorców; III. oddziału chorób we-
wnętrznych: dr. Edward Sawicki — 39 łózek, 5 dozorców;
oddziału chirurgicznego: dr. Grzegorz Ziembicki — 190 łózek,

12 dozorców; oddziału chorób ocznych: dr. Emanuel Machek - 103 łózek, 4 dozorców; oddziału męskiego chorób skórnych i kiłowych: dr. Józef Różański — 150 łózek, 7 dozorców; oddziału kobiecego chorób skórnych i kiłowych: dr. Michał Świątkiewicz — 105 łózek, 5 dozorecznyń; oddziału chorób zakaźnych: sekundaryusz: dr. Wincenty Arnold — 40 łózek, 5 dozorców; prosektor: dr. Antoni Krokiewicz; chemik: dr. Józef Wiczkowski; 8 sekundaryuszów I. klasy i 7 II. klasy.

2. Krajowy zakład położniczy i oddział gynecologiczny w szpitalu krajowym — 140 łózek.

Prymaryusz: dr. Adam Czyżewicz; 2 sekundaryuszów, 2 akuszerki, 8 dozorecznyń.

3. Szkoła dla dozorecznyń chorych przy szpitalu krajowym: 2 kursa rocznie po 5 miesięcy.

C) Zakłady miejskie:

1. Miejski zakład dla nieuleczalnych i ozdrowieńców im. Bilińskich.

Lekarz ordynujący: dr. Gostyński — 50 łózek.

2. Miejski zakład dla nieuleczalnych i ozdrowieńców przy ul. Zamkowej.

Lekarz ordynujący: dr. Wiktor — 60 łózek.

3. Szpitalik domowy w domu ubogich chrześcian.

Lekarz ordynujący: dr. Łopacki.

4. Szpitalik domowy w miejskim zakładzie sierót.

Lekarz ordynujący: dr. Schmidt.

D) Zakłady prywatne:

1. Szpital św. Zofii dla dzieci.

Dyrektor: dr. E. Merczyński; prymaryusze: dr. Schram i dr. Kicki; sekundaryusze: Dr. Czarnik i dr. Szydłowski.

2. Szpital Sióstr miłosierdzia.

Lekarz ordynujący: dr. Kosiński — 100 łózek, 500 leczon.

3. Szpital izraeliicki.

Lekarze ordynujący: dr. Mehrer i dr. Steinhaus — 180 łózek, 1179 leczonych.

4. Szpital Sióstr Franciszkanek dla ozdrowieńców i nieuleczalnych przy ul. Kurkowej l. 43.

5. Zakład Dzieciątka Jezus dla 20 niemowląt przy ul. Paulinów.

Lekarz ordynujący: dr. Szydłowski.

6. Zakład wodoleczniczy „Kiselka“.
7. Zakład leczniczy dla chorób nerwowych i umysłowych dr. Dobińskiego.
8. Zakład wodoleczniczy i sanatorium dr. Majewskiego.

E) Ambulatorya :

1. Lekarze miejscy leczyli w swych mieszkaniach 17.078 ubogich w r. 1894.

2. Lecznica powszechna w r. 1894: leczonych 10.454.

Lekarze ordynujący: drowie: Jana, Janda, Pisek, Sochański, Wiczkowski, Wechsler, Mahl, Trzcieniecki, Prus, Barącz, Wehr, Festenburg, Sielski, Skałkowski, Wachtel, Kucharski, Kossak, Tatarczuch, Bieńkowski, Fuchs, Gońka, Kaczorowski, Kieki, Szulślawski; dyrektor: dr. Festenburg.

3. Towarzystwo ratunkowe.

Dyrektor: dr. Stojnowski; 12 lekarzy, 50 medyków.
Zaopatrzone w r. 1894: 2590 ofiar różnych wypadków.

4. Ambulatorium dla chorób ocznych przy oddziale chorób ocznych w szpitalu krajowym.

5. Ambulatorium dla chorób chirurgicznych w szpitalu kraj.

6. Ambulatorium dla chorych dzieci w szpitaliku św. Zofii.

7. Kasa chorych miasta Lwowa.

Lekarze ordynujący: dr. Sztymbarth, dr. Krygowski, dr. Bett, dr. Silberstein i dr. Lickendorf. W r. 1894 leczono 4297 chorych członków kasy.

8. 15 kas chorych w poszczególnych stowarzyszeniach rękodzielniczych.

* *

Zakłady dobroczynne.

A) Zakłady miejskie:

1. Zakład kalek św. Łazarza ul. Kopernika l. 27 — 75 prebendaryuszów i 57 eksternistów.
2. Dom ubogich chrześcian ul. Kopernika l. 25 — 318 ubogich.
3. Miejskie przytulisko dla mężczyzn pod zarządem braci Alberta ul. Kleparowska l. 9 — 200 do 300 łóżek.
4. Miejskie przytulisko dla kobiet — 200 łóżek.
5. Miejski zakład sierót — 187 wychowanków.
6. 5 miejskich ochronek dla dzieci — około 1200 dzieci.

*

B) Zakłady prywatne:

1. Przytulisko św. Józefa ul. Piekarska l. 49 — 30 dzieci.
 2. Zakład św. Kazimierza ul. Teatyńska — 72 sierót.
 3. Izraelicki dom kalek i starców przy szpitalu izraelickim — 60 łózek.
 4. Izraelicki zakład sierót — 45 wychowanków.
 5. Zakład wychowawczy św. Teresy — 130 sierót.
 6. Zakład wychowawczy dla ociemniałych — 37 wychowanków.
 7. Zakład wychowawczy dla głucho-niemych — 74 wychowanków.
 8. Zakład dla głuchoniemych izraelicki Bardacha — 9 wychowanków.
 9. Zakład poprawczy św. Teresy — 100 osób.
 10. Zakład wychowawczy św. Antoniego — 50 wychowanków.
 11. Zakład św. Heleny przy ul. Janowskiej — 45 uczenic.
 12. Zakład Torosiewicza dla chłopców — 45 chłopców.
 13. Zakład wychowawczy stauropigiański — 24 uczniów.
 14. Zakład Towarzystwa „Opatrzności”: Dom pracy — w r. 1893 zajętych 1011 ubogich.
-

Choroby zakaźne

(od r. 1873 do r. 1894).

Dla braku wiadomości statystycznych do r. 1873 o chorobach zakaźnych, nie możemy porównać ostatniego 25-lecia z jego poprzednikiem. Na str. 280 podajemy choroby zakaźne tylko od r. 1873, a więc z 22 lat. Jest to okres wcale długi, dający dokładny obraz o chorobach nagminnych i pojęcie o stosunkach zdrowotnych. Z wykazu tego można nawet wyczytać, że przed r. 1873 nie było lepiej ale przeciwnie, może gorzej. O tem przekonują nas wysoka ogólna śmiertelność podana od r. 1857 na str. 281, tudzież cyfry zmarłych z chorób zakaźnych w naszym wykazie, które utrzymywały się stale przez dłuższy szereg lat, pomimo że już niejedno wykonano na polu asanacji miasta. Stałe obniżenie śmiertelności ogólnej i śmiertelności z chorób zakaźnych nastanie dopiero po przeprowadzeniu gruntownej asanacji miasta a przede wszystkim po ukończeniu kanalizacji i po zaopatrzeniu miasta w obfitą i dobrą wodę do picia. Te zaś dwa ostatnie warunki mają być dopiero w najbliższej przyszłości wykonane.

Dziś możemy tylko sprawdzić, że w całym 22-leciu z małym wyjątkiem prawie każdego roku mieliśmy epidemię z większym lub mniejszym nasileniem jednej z chorób zakaźnych. Zachodzi tylko ten pocieszający fakt, że od r. 1873, przez 13 lat z rzędu widzimy wysokie cyfry zmarłych, podczas gdy od r. 1886 znacznie zmniejszone, pomimo że początek i koniec wykazu przypadł na lata z epidemią cholery.

* *

Kto pragnie bliżej zapoznać się z historią chorób nagminnych we Lwowie, tego odsyłamy do dwóch roczników o „Stosunkach zdrowotnych“, wydanych przez fizyka miejskiego dr. Pawlikowskiego i do roczników „Wiadomości statystycznych“, wydanych przez Tadeusza Romanowicza i dr. Ostaszewskiego-Barańskiego, tu zaś dajemy tylko ogólny pogląd na poszczególne choroby.

Odra. Największa jej epidemia jawiła się w r. 1874, zaś mniejsza w latach 1879, 1882 i 1890. Jak widzimy, odra występuje nagminnie u nas w pewnych okresach czasu; jest tylko godnem uwagi, że po wielkiej epidemii nastąpiła najdłuższa 5-letnia, podczas gdy po małych epidemiach 3- i 2-letnia przerwa.

Ospa panowała nagminnie z największem nasileniem w r. 1873, z mniejszem w latach 1874, 1877, 1881, 1882, 1883, 1884, 1885 i 1892. Epidemie ospy jawiły się tym sposobem za często, a ich okres trwania 4-letni był nawet bardzo groźny dla mieszkańców Lwowa. To niebezpieczeństwo dało powód, że gmina m. Lwowa była pierwszą, która u siebie już w r. 1884 zarządziła szczepienie wyłącznie tylko krowianką. Zarządzenie to okazało się w skutkach bardzo pomyślne, gdyż od r. 1886 zmniejszyły się stale cyfry zmarłych. Wyjątek stanowi tylko rok 1892, w którym wielka liczba zarobników i osób ubogich bez zatrudnienia była nieszczepiona¹⁾.

Płonica jawiła się nagminnie z największem nasileniem w latach 1876 i 1880, zaś w innych latach stale sporadycznie z większą lub mniejszą śmiertelnością. Ten sam stosunek stwierdzono także powszechnie w innych miastach, że płonica mniej nagminnie a częściej sporadycznie występuje.

Dyfterya i dławice panują u nas stale. Największe epidemie jawiły się w latach 1877, od r. 1880—1887 i w r. 1894. Najdłuższy jej okres panowania wynosił 8 lat, a po nim występowała dyfterya już sporadycznie. Wogóle powiedzieć można, że dyfterya jawi się u nas często nagminnie, i z tego powodu jest najgroźniejszą chorobą u dzieci.

Krztusiec. O nim powiedzieć można, że od r. 1873—1884 umierało z niego więcej dzieci, niż w następnych latach, tudzież że pomimo wielkiej łatwości w szerzeniu się nie wystąpił ani razu w formie wielkiej i groźnej epidemii.

Tyfus brzuszny jest stałą chorobą we Lwowie. W latach 1873, 1874, 1884, 1892 i 1893 panował z największem nasileniem, zaś w innych latach sporadycznie ale zawsze u wielkiej liczby chorych i z wielką śmiertelnością. Choroba ta pozostaje zawsze i wszędzie w ścisłym związku przyczynowym ze stosunkami zdrowotnymi miejscowymi, które w tym wypadku dają smutny wyraz asanacyi naszego miasta. W tym względzie należy jaknajspieszej dążyć do ukończenia kanalizacji i do zaopatrzenia miasta w wodę do picia. Obszerniejsza rozprawa o tyfusie została umieszczoną w drugim roczniku sprawozdania fizykatu.

Tyfus plamisty wystąpił nagminnie w latach 1888 i 1894. Jest on chorobą, która się nie wylega we Lwowie, ale do miasta zostaje zawsze zawleczoną. Od czasu wystawienia miejskiego baraku epidemicznego, niebezpieczeństwo rozwleczenia choroby po mieście znacznie się zmniejszyło, gdyż wszyscy chorzy, a ci zwyczajnie pochodzą z klasy włóczęgów, są w nim umieszczeni i leczeni.

¹⁾ Patrz: „Stosunki zdrowotne”, rocznik II., str. 193.

Czerwonka jawiła się nagminnie w latach 1876—1878, w następnych latach od r. 1879—1886 wystąpiła sporadycznie, a od r. 1887—1892 panowała nagminnie. W pierwszym okresie epidemia trwała 3 lata ze stosunkowo małą cyfrą śmiertelności, podczas gdy w drugim okresie panowała przez 6 lat z wielką liczbą chorych i ze znaczną śmiertelnością. Epidemia czerwonki jawi się zwyczajnie w pewnych okresach lat, poprzedzają ją przypadki sporadyczne utrzymujące się przez kilka lat z rzędu, a gdy osiągnie swój szczyt, spada nagle do kilku przypadków chorobowych. Czerwonka, podobnie jak tyfus brzuszny, świadczy ujemnie o naszych stosunkach zdrowotnych.

Cholera. W ostatnim 25-leciu wystąpiła nagminnie cholera dwukrotnie. Najpierw sprawdzono ją 20. października 1872. W owym czasie ograniczyła się do dzielnic II. i III., podczas gdy inne dzielnice były od niej wolne. Wogóle zachorowało około 360 osób a z tych umarło 170. Cholera ta przezimowała i wystąpiła już groźniej w r. 1873. Panowała przeważnie w tych samych dzielnicach co w roku poprzedzającym, nadto wystąpiła na Wulce, w dzielnicy I. i w kilku przypadkach w dzielnicy IV. Ogółem umarło 412 osób. Przez 20 następnych lat nie było jej we Lwowie, pomimo, że od r. 1883, gdy wybuchła w Aleksandryi, w Egipcie, i w następnych latach przeniosła się do Europy a nawet sąsiednie Węgry zajęła, groziła ciągle svojem wystąpieniem naszemu miastu. Dopiero w r. 1894, gdy już trzeci rok panowała w naszym kraju, wystąpiła także we Lwowie w pamiętnym dniu 7. września, kiedy Mouarcha zawitał do stolicy kraju, celem zwiedzenia Wystawy. Sprowadził ją 80. pułk piechoty po powrocie swoim z okolicy Bursztyna i Halicza, nocując w Strzeliskach (powiat Dóbrka) zakażonych cholera i sprowadziły ją również osoby przybyłe z całego kraju do Lwowa, celem powitania Najjaśniejszego Pana. Opis tej cholery umieścił fizyk miejski w „Przewodniku higienicznym“ nr. 6 z r. 1895, tu tylko dodać należy, że do końca roku powstało 48 ognisk cholerycznych w całym mieście i że oprócz 3 rodzin, w których 2 i 3 osoby uległy tej chorobie, we wszystkich innych ponad jedną osobę nikt więcej nie zachorował. Ogółem zachorowało 92 osób, a między temi 30 zamiejscowych, umarło zaś 15 obcych i 60 miejscowych, razem 75. Jak groźną była cholera we Lwowie dawniej, podajemy kilka dat z dwóch wielkich epidemii w r. 1831 i 1855. W r. 1831 zachorowało na cholera we Lwowie 5015 mieszkańców, z tych wyzdrowiało 2393 a umarło 2622¹⁾. W r. 1855 umarło na cholera 2544 osób²⁾. Porównywając podane cztery epidemie, widzimy bardzo wielkie różnice w cyfrach zmarłych, a mianowicie: w r. 1831, 2622; w r. 1855, 2544; w r. 1873, 412 a w r. 1894, 75 osób. Ktoś słusznie zapytać może, zkad ta wielka różnica i czemu ją przypisać należy? Czy cholera, jako taka, zlagodniała, czy też ludzie stali się odporniejszymi? Sądzimy, że ani jedno, ani drugie. Cholera pozostała zawsze groźną chorobą, a ludzie okazują zawsze tęsamą skłonność do jej nabycia.

¹⁾ Patrz: »Cholera-Epidemie in Lemberg im J. 1831« von Dr. A. Sławikowski, Prof. an der Universität in Lemberg.

²⁾ Patrz: »Wiadomości statystyczne« T. Romanowicza, rocznik I.

Zmniejszenie się epidemii cholery, względnie jej ograniczenie w szerzeniu się zawdzięczyć należy w pierwszym rzędzie nauce, która wykryła jej zarazek chorobotwórczy, wskazała jego warunki życiowe, różne drogi, któremi się roznosi a temsamem podała także środki do zwalczania epidemii; w drugim zaś rzędzie samorządowi gminy, który te środki z całą świadomością i energią zastosował i w ciągu całego 25-letnia w kierunku asanacyi miasta wiele pożytecznych nabytków wykonał.

* *

Wykaz zmarłych na choroby zakaźne

od r. 1873 do r. 1894.

Rok	Odra	Ospa	Płonica	Dyfterya i dławiec	Krzusiec	Dur brzuszny	Dur płamisty	Czerwonka	Cholera	Razem	Na 100 zmarłych ogółem umarło na choroby zakaźne	Na 10,000 mieszkańców umarło na choroby zakaźne
1873	4	534	13	94	53	100	—	14	412	1243	29.02	132.65
1874	121	118	98	89	26	100	—	24	4	580	15.10	57.28
1875	9	82	45	86	25	87	—	16	—	350	9.86	33.98
1876	6	—	151	123	—	78	—	94	—	451	12.59	43.09
1877	40	106	26	195	49	79	2	63	—	560	15.99	52.64
1878	14	43	38	84	29	59	1	40	—	308	9.62	28.48
1879	58	—	28	93	45	57	—	6	—	287	9.20	26.10
1880	22	1	162	138	9	71	—	9	—	303	10.10	27.60
1881	2	75	34	126	30	46	—	—	—	313	8.20	28.10
1882	68	323	67	164	37	55	—	—	—	714	17.63	63.17
1883	20	106	57	186	—	62	—	14	—	445	10.90	38.79
1884	2	124	64	142	37	90	—	10	—	469	11.30	40.29
1885	35	256	33	104	12	82	—	24	—	546	13.80	46.22
1886	3	85	14	126	37	81	—	18	—	364	9.70	30.03
1887	26	38	68	164	42	75	—	55	—	468	12.40	38.46
1888	1	29	58	95	9	38	13	75	—	318	8.90	26.00
1889	1	65	19	66	41	45	2	93	—	349 ¹⁾	10.51	27.58
1890	74	31	65	83	33	62	7	79	—	538 ¹⁾	12.52	41.87
1891	3	20	34	48	34	77	2	44	—	295 ²⁾	7.34	22.54
1892	24	156	40	63	33	94	1	96	—	513 ²⁾	12.96	39.07
1893	10	22	93	88	9	72	2	16	—	322 ¹⁾	8.64	24.22
1894	11	1	53	101	13	54	17	17	75	350 ¹⁾	8.67	26.05

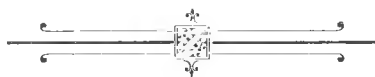
¹⁾ wraz z gorączką pługową; ²⁾ i z influenżą.

* *

Wykaz zmarłych we Lwowie

od r. 1857 do r. 1894.

Rok	Zmarło	Na 1000 mie- szkańców zmarło	Rok	Zmarło	Na 1000 mie- szkańców zmarło
1857	2033	29.05	1876	3582	32.92
1858	2343	33.66	1877	3502	29.55
1859	2369	32.64	1878	3196	30.21
1860	2357	31.86	1879	3322	34.78
1861	2450	32.53	1880	3817	33.99
1862	2930	38.33	1881	3786	30.99
1863	2520	32.93	1882	3491	30.88
1864	2744	34.78	1883	3694	32.20
1865	3030	37.78	1884	3670	31.53
1866	3075	36.48	1885	3941	33.31
1867	2833	34.13	1886	3716	30.99
1868	3175	37.46	1887	3775	30.77
1869	2757	30.48	1888	3001	29.42
1870	3079	34.13	1889	3489	27.67
1871	2888	37.46	1890	4267	33.43
1872	3099	31.65	1891	3374	30.06
1873	3263	36.48	1892	3952	30.13
1874	3839	32.17	1893	3709	27.94
1875	3547	34.07	1894	4036	30.16



MIEJSKIE LABORATORYUM CHEMICZNE

NAPISAL

MIECZYSLAW DUNIN-WASOWICZ

DR. FILOZOFII UNIwersYTETU FRYBURSKIEGO, CHEMIK MIEJSKI

W dawnych czasach, bo aż do początków XVIII. stulecia był Lwów niewątpliwie najważniejszym ogniskiem handlu Wschodu z Zachodem w Polsce. Handel wszelkimi towarami kwitł w najlepsze, a sami kupcy jak i ówczesny Magistrat dokładali wszelkich starań, by na targi lwowskie dostawały się tylko wyborowe pod każdym względem towary. Kroniki miasta naszego, a jeszcze więcej niewydane dotychczas akta przechowywane w Archiwum miejskiem, dają najlepsze dowody tych starań, pouczając nas zarazem, jak dotkliwie wszelkie fałszowanie towarów karanem było.

Zadaleko zaprowadziłoby nas wykazywanie tych wszystkich ustaw, przy których pomocy starano się wszelkie zafałszowania usunąć, względnie uczynić niemożliwemi, jakoteż wyliczanie kar na winnych takich przestępstw; nie możemy jednak pominąć okoliczności, że już od XIV. stulecia czuwano we Lwowie gorliwie nad dobrocią wyrabianych tu, względnie ztąd w obieg puszcanych towarów. I tak: n. p. skóry, воск, miód, ryby, pieczywo i t. d. podlegały każde osobnemu nadzorowi, który dopiero po skonstatowaniu ich użyteczności, dobroci, względnie czystości, pozwalał je sprzedawać i na inne wywozić targi. W XVII. stuleciu istnieli już także rewizorowie targowi, których zwano „podwojewodzimi miejskimi“. Kontrola zaś nad wspomnianymi nadzorami i funkcjonaryuszami była policyjną atrybucją panów rajców miejskich, którzy uznany za dobry towar pewnymi znakami zaopatrywali i cenę jego naznaczali.

Z biegiem czasu Lwów przez wojny, łupieże, kontrybucye, leże wojkowe, pożary, zarazy morowe i inne klęski elementarne znacznie podupadł. Już po zajęciu przez Szwedów, t. j. w r. 1704 poczyną się miasto wyludniać, a mimo to, kramarstwo izraelskie coraz to więcej się rozwiela, z niem zaś ów niegdyś z uczciwości tak słynny handel zanika. Po rozbiórce Rzeczypospolitej polskiej, Lwów, chociaż wyniesiony do godności stolicy nowostworzonych królestw Galicyi i Lodomeryi, nie tylko się nie podniósł, lecz przeciwnie, zmienił się poprostu w zwykłą urzędniczą miasteczkę. Urzędnicze miasto samo przez się potrzebowało mało. Zubożałej ludności

z powodu braku wszelkiego przemysłu, a temsamem i zarobku, nie wystarczało niekiedy na to, co najpotrzebniejsze, urzędnicy zaś — z małymi wyjątkami — ograniczeni tylko na swe solarya, zaledwie z nich, zwłaszcza jeśli obarczeni byli rodziną¹⁾, odpowiednio wyżywić się mogli, co zresztą niestety i dziś jeszcze ma miejsce. Wskutek tego chciano wszystko nabywać jak najtaniej, czemu usłużyli kramarze żydowscy, fałszując wszystko, zadość czynili. W owym też czasie powstały po dziś dzień utrzymujące się jeszcze w świetle, a tak nasz handel krzywdzące wyrazy: „*Lemberger Waare*“ — „*Galizische Waare*“. W Archiwum miejskiem znachodzą się akta i skargi zanoszone w XVIII. i początku bieżącego stulecia przez uczciwe kupiectwo lwowskie aż do Królów naszych, przed trybunały i do późniejszego Gubernium na to, iż „kramarze żydowscy fałszują wszelki towar“. Mimo tych skarg handel wywozowy, a z nim i różnorodny przemysł, upada zupełnie, handel zaś wewnętrzny przechodzi w ręce izraelitów i kilku obcych przybyszów. Ludzie zamożni, chociaż przemieszkowali stale we Lwowie, a jeszcze częściej zjeżdżali tutaj na dłuższy lub krótszy czas dla kontraktów i w rozmaitych sprawach urzędowych, widząc iż tu nie odpowiedniego nabyć nie można, zakupywali wszystko potrzebne za granicami kraju, co, mówiąc po prostu, weszło w nawyknięcie i jeszcze dziś w licznych wypadkach z wielkim uszczerbkiem dla naszego handlu się dzieje. A przecież w ostatnich dwu dziesiątkach lat przemysł nasz, a z nim i uczciwy handel bardzo znacznie się rozwinął i wzmógł, i w wielu działach konkurować może z zagranicą.

W takich warunkach, mimo najszczerzych chęci i prób ze strony prawych obywateli, podupadły tak nisko handel podnieść się nie mógł. Odbływały się jeszcze kilka razy do roku niegdyś tak słynne lwowskie jarmarki, zaprowadzone przywilejami Królów naszych a potwierdzone patentem Józefińskim z r. 1789; ale takowe nawet w dobach swego największego rozkwitu, t. j. w latach 1839—1857 były już właściwie tylko targowiskiem na ziemiopłody i inne, przez rolników dostarczane a niedające się fałszować surowe towary. Nie można powiedzieć, iżby rząd ówczesny wcale się tą kwestyą nie zajmował lub protegował fałszerstwa. Przekształcając dawny Magistrat na wzór innych istniejących wówczas w państwie rakuskiem, stworzono także nadzór targowy, t. zw.: „*Marktaufsicht*“. W r. 1807 wydano ustawę targową i ustanowiono osobny urząd i policję targową: „*Städtisches Marktamt*“ i „*Städtische Marktpolizei*“, które to organa miały czuwać nad dobrocią i czystością dowożonych do Lwowa i sprzedawanych na tutejszym targu towarów. O dodatnich czynnościach tych organów niewiele wiemy aż do rządów ś. p. hr. Gołuchowskiego w Galicyi, względnie aż do burmistrzowania ś. p. Kroebła. W r. 1861 wydano nową ustawę targową, następnie kilka odpowiednich rozporządzeń, jak ustawy dla piekarzy, rzeźników i t. p. Urząd i policja targowa, jako samoistne, istniały aż do nadania miastu autonomii. Przy organizacji w r. 1872 zniesiono ich samoistność i wcielono je pod nazwą: „Miejski

¹⁾ Patrz o tem: »Listy osławionego Franc. Krattera«, wydane w r. 1786 w Lipsku; szczególnie w tomie II. list 62, str. 234.

urząd targowy“ jako urząd pomocniczy do przemysłowo - sanitarnego, t. j. V. departamentu Magistratu, pozostawiając na razie byłego komisarza targowego na posadzie naczelnika rzeczzonego urzędu pomocniczego. Po przeniesieniu tegoż do departamentu podatkowego mianowano naczelnikiem urzędu targowego p. Teodora Hołodyńskiego, obecnie starszego komisarza Magistratu i kierownika komisaryatu I. dzielnicy miasta. Ten zajął się szczerze powierzonymi mu obowiązkami i on to wraz z ówczesnym fizykiem miejskim drem Franciszkiem Kosińskim, dali poniekąd inicjatywę do założenia istniejącego dziś „Miejskiego laboratorium chemicznego“, wykazując, iż w bardzo wielu wypadkach orzeczenie fachowego znawcy jest koniecznie potrzebnem. Był to właśnie czas, w którym wrzała już na dobre na całym Zachodzie i w środku Europy walka z fałszerzami towarów, a głównie środków spożywczych, używek i napojów. Magistrat i kilkunastu członków ówczesnej Rady miejskiej, a na ich czele ś. p. dr. Tadeusz Żuliński i nieco później ś. p. dr. Longin Feigel zajęli się gorąco tą sprawą i spowodowali uchwałę, by w podejrzanych wypadkach zasięgano orzeczeń zawodowego chemika.

Od lipca 1879 wzywano też sporadycznie, t. j. od wypadku do wypadku, piszącego, honorując go za każdą sprawę z osobna, aż wreszcie w dniu 1. kwietnia 1881 zawarła Rada miejska ze mną kontrakt, mocą którego obowiązany zostałem trzy godziny dziennie przebywać w Miejskim urzędzie targowym, przedsiębrać z miejskimi organami komisye i rewizye we wszystkich w obrębie miasta znajdujących się zakładach przemysłowych, szczególnie wyrabiających spożywki, kontrolować dowożone na targ i badać wszystkie podejrzane towary.

W ten sposób było miasto nasze nie tylko pierwszym w Galicyi ale i w całym państwie austro-węgierskiem, które do grona swych funkcyjaryuszów zaliczało także własnego, zawodowego chemika. Nie było jednakże jeszcze własnego laboratorium, to też rozbiory uskuteczniałem najczęściej w pracowni asystenta laboratorium chemicznego c. k. Uniwersytetu, który aż do założenia obecnego Miejskiego laboratorium chemicznego był mnie również pomocnym przy rozbiorach wód z wodociągów i studzien miejskich, a któremu za to odstępowałem $\frac{1}{3}$ część pobieranej od miasta remuneracyi rocznej, wynoszącej 1.200 zł. w. a.

Dzięki sprężystości urzędowania II. i V. (następnie na V. i IX. podzielonego) departamentów i ruchliwości wspomnianego już wyżej p. Hołodyńskiego i jego następcy, obecnego komisarza targowego p. Ludwika Hommego, czynność była obfita i ciągłą. Otrzymywane przy rozbiorach i badaniach zakwestyonowanych towarów wyniki wykazywały, jak na czasie było kreowanie podobnej, zawodowej posady. Wyniki te były też powodem, iż przy najbliższej organizacji miejskiej służby sanitarnej, t. j. w r. 1887, zamieniono dotychczasową, kontraktową posadę chemika miejskiego, na stałą, w randze sekretarza Magistratu (starego etatu) i postanowiono założyć „Miejskie laboratorium chemiczne“, poruczając tę czynność piszącemu. Na urządzenie wyznaczyła Rada miejska najpierw w r. 1887 — 400 zł., następnie w r. 1888 — 400 zł., wreszcie w latach 1889 i 1890 — 300 i 250 zł., czyli razem 1.350 zł., przeznaczając nadto od r. 1888 na bieżące

potrzeby i utrzymanie laboratorium zwyczajną dotację po 200 zł. rocznie, którą w r. 1894 podniosła do wysokości 300 zł. Z kwot tych zdaje rok rocznie udokumentowane rachunki, zapisując wszystko, co ma trwalszą wartość, do inwentarza.

Stan inwentarza z dniem dzisiejszym (1. grudnia 1895) jest następujący:

I. dział: Urządzenie (sprzęty laboratoryjne i biurowe — 34 sztuk)	358 zł. 04 ct. w. a.
II. dział: Przyrządy i naczynia wartościowe (z platyny, miedzi, ołowiu, żelaza, aparaty, wagi i ciężarki — razem 139 sztuk ¹⁾	767 „ 60 „ „ „
III. dział: Biblioteka (86 dzieł oprawnych w 102 tomach)	512 „ 85 „ „ „
Razem	1.639 zł. 04 ct. w. a.

Wydałem zatem na założenie laboratorium więcej o 289 zł. 04 ct. niżli mi na to Rada miejska wyznaczyła. Niedobór ten pokryłem z dotacji zwyczajnej, przeznaczonej, jak w każdym laboratorium, na odczynniki, naprawę przyrządów, zakupno ciągle się niszczących a niezapisywanych do inwentarza naczyń szklanych, porcelanowych i t. p., których laboratorium posiada obecnie w przybliżeniu za 500 zł., zaoszczędzając takową o ile możności. Z tej dotacji odnowiłem i uzupełniłem w bieżącym roku cały aparat reagencyjny, tak, że Miejskie laboratorium chemiczne już obecnie podjąćby się mogło wykonywania większych, naukowych prac, gdyby nie okoliczność, iż z braku odpowiednich w ratuszu ubikacji, pomieszczeniem zostało w lokalu, w całym tego słowa znaczeniu nieodpowiednim, bo bardzo małym, ciemnym i niedającym się w zimie ogrzać, jak niemniej że nie posiada dotychczas jeszcze asystenta, a laboranta, i to tylko prowizorycznego (strażnika). przeznaczanego co chwila do pomocy innych biur, dopiero zaledwie od roku dostało.

* *

Jak świadczą sprawozdania z czynności moich a temsamem i laboratorium, przedkładane Magistratowi, a w streszczeniu w pismach codziennych i innych drukowane, mnożą się czynności chemika miejskiego z roku na rok. Publiczność nasza przyzwyczaja się coraz to więcej do tej instytucji i z każdym rokiem częściej udaje się do mnie po radę co do jakości nabytego lub nabyć się mającego towaru. Za takie orzeczenia i potrzebne do nich próby, względnie rozbiory, nie pobieram żadnych opłat. Już w aktach Magistratu do l. 14.557/90 i do l. 9.853/91 wykazałem najdokładniej, że na dokonanie rozbiorów chemicznych we właściwym tego słowa znaczeniu

¹⁾ W tem znachodzi się 5 sztuk przyrządów do badania mleka, alkoholu i piwa, 1 stara analityczna waga i bardzo piękny złożony mikroskop, któremi dawniej posługiwano się w IX. departamencie Magistratu, a które sprawiła IV. Sekcja Rady miejskiej. Cena ich kupna nie jest w podanej sumie zawartą, gdyż nie zostały z funduszu laboratoryjnego zakupione.

pozostaje mi zaledwie kilka godzin popołudniowych i wieczornych i dui świąteczne, ale i to nie codziennie, bo komisye i rewizye odbywają się częstokroć i po obiedzie, a nadto muszę brać udział w rozmaitych posiedzeniach wieczornych. Sekcja IV. Rady miejskiej uwzględniając tę okoliczność, uchwaliła nawet w roku 1893. ażebym od komisyi i rewizyi, o ile to jest możebnem, bywał uwalniany, a natomiast w godzinach przedpołudniowych był dla stron w laboratorium obecny.

Nie chcąc obciążać wydawnictwa, ani też nużyć czytelnika wyliczaniem szczegółów, zestawilem tylko ogólne, ostateczne wyniki działalności moje i laboratorium za czas od 1. kwietnia 1881 do 1. grudnia 1895 w dwóch poniżej umieszczonych tablicach.

W myśl polecenia Prezydym Magistratu do l. 39.868/88, biore od r. 1889 także udział w każdym czyszczeniu źródlisk miejskich, która to czynność odbywa się zawsze w porze nocnej, między godziną 10-tą w nocy a 4-tą rano. Takich nocnych komisyi było: w r. 1889, 34; w r. 1890. 38; w r. 1891, 28; w r. 1892, 31; w r. 1893, 15; w r. 1894. 22 a w roku bieżącym dotychczas 20. Z komisarzem targowym p. Homme, oprócz prawie codziennych rewizyi targów w rynku i po innych placach targowych. przedsięwzięmy od czasu do czasu w porze cieplej po rogatkach między 4-tą a 8-mą godziną rano, począwszy od r. 1885, kontrolę dowożonego do miasta nabiału, przyczem zawsze i ochoczo pomocną nam jest miejska straż akcyzowa. Próby na rogatkach przedsięwzięmy tylko w dwóch kierunkach, mianowicie pod względem rozwodnienia i zaprawy mleka mąką względnie krochmalem. Mocno rozwodnione lub zaprawione powyższymi dodatkami mleka. śmietanki i śmietany bywają natychmiast w obecności właściciela niszczone (zazwyczaj wylewane na gościniec); podejrzanę zaś, tak samo jak i podejrzane masło i ser zabierane do laboratorium. gdzie je coprędzej dokładnie badam, następnie dobre stronom natychmiast zwracam. a zafałszowane wpisuję do rejestru kar Miejskiego urzędu targowego i tamże deponuję. Czynności te nie są w odnośnej tablicy (komisye i rewizye) poszczególnione, wskutek czego na tem miejscu o nich wspominam.

Rewizyi po zakładach i przedsiębiorstwach, wyrabiających spożywki, używki, napoje. tożsamo po sklepach i t. d. nie przedsięwzię nigdy sam. lecz jak przy wszystkich komisjach przemysłowych. sanitarnych i policyjno-targowych, tak też i przy rewizjach jestem tylko rzeczoznawcą. W komisjach i rewizjach tych oprócz pp. szefów właściwych departamentów. względnie wydelegowanych z ich ramienia zastępców bierze bardzo często udział p. fizyk miejski (w bieżącym roku jego asystent) lub lekarz odnośnej dzielnicy, najczęściej jednak naczelnik Miejskiego urzędu targowego p. komisarz Homme, albo delegat II. departamentu Magistratu.

*

*

*

Komisye

Wyszczególnienie	1881	1882	1883	1884	1885
W restauracjach i szynkach		274	301	394	405
W cukierniach i fabrykach cukrów		14	15	18	26
W fabrykach czekolady i cykoryi		2	1	1	1
W fabrykach moszczu owocowego		2	2	4	3
W rzeźni miejskiej i żydowskiej drobiu		1	1	2	2
W koszarach wojskowych (własność miasta)		2	1	4	3
W składach wód mineralnych		7	9	13	11
W składach materiałów i farb		—	—	2	4
W składach owoców południowych		5	4	8	7
W fabrykach i wyszynkach wody sodowej		53	56	58	47
W sklepach korzennych i grajzlerniach		28	44	38	71
W kawiarniach i mleczarniach		18	21	47	49
W dworcu budowlanym i realn. miejskich		—	—	5	2
W piwiarniach, szynkach i sklepach posia- dających pneumatyczny przyrząd do toczenia piwa		—	33	19	17
W aptekach (z p. protomedykiem)		—	—	11	12
W drogueryach		—	—	—	—
W drukarniach, giserniach i fabryce zatyczek syfonowych		—	—	—	5
W mydlarniach i fabrykach świec		—	2	4	3
W fabrykach perfumeryi		—	2	—	2
W fabryce masła sztucznego		1	1	1	—
W młynach i składach mąki		9	11	6	8
W piekarniach		13	8	4	3
W rafinerii i składach nafty (i w składzie sukna w latach 1883 i 1885)		—	2	—	2
W składach szmat i kości		—	—	—	—
W cegielniach i fabrykach dachówek		—	—	—	—
W łaźniach, łaźniach i mikwach		—	—	—	—
W fabrykach czernidla do butów		—	—	—	—
W zakładach przedsiębior. czyszczenia kanałów		—	—	—	—
W hurtownych składach piwa i wina		—	—	—	—
W browarach		—	—	2	1
W fabryce soapintu i krochmalarniach		—	—	—	—
W dworcach kolejowych (sprawy desinfekcyi)		—	—	—	—
W zakładzie galwanicznym (w roku 1888) i w sadach zarzucających targ nie- dojrzałymi owocami (w r. 1891)		—	—	—	—
W składach i suszarniach chmielu		—	—	—	—
Po za rogatki (do dóbr miejskich)		—	3	—	19
Po za rogatki w sprawach wodociągów		—	—	—	—
W fabrykach limoniad gazowych		—	—	—	—
W szpitalach, pralniach i barakach epidem.		—	—	—	—
W fabryce papy dachowej		—	—	—	—
Razem	226	429	517	641	703

Od 1 kwietnia do 31. grudnia włącznie razem

wykazywał fizyk w swoich

obacz: restauracye

i rewizye.

Tab. I.

1886	1887	1888	1889	1890	1891	1892	1893	1894	1895 ¹⁾
393	382	372	407	398	395	317	241	320	197
31	29	31	40	38	49	47	42	47	44
5	2	3	2	2	2	4	4	4	3
21	19	17	22	16	19	17	8	6	4
1	3	3	1	—	1	3	—	—	—
2	4	8	2	3	1	4	2	1	—
12	14	13	9	11	10	12	14	14	23
6	7	8	8	9	12	16	10	9	11
8	9	13	16	12	8	17	16	9	12
59	58	59	46	51	53	61	59	61	63
92	98	146	142	137	144	178	184	181	143
44	60	62	60	59	63	72	54	62	49
4	4	2	6	5	9	23	6	8	1
27	15	19	37	25	37	41	43	52	49
12	13	13	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	—	6	14	10
2	3	5	1	1	—	2	1	1	1
4	4	4	6	7	5	13	4	4	3
4	4	5	6	5	6	6	2	2	2
—	1	—	—	—	—	—	—	—	—
24	8	17	18	16	21	27	23	26	19
38	38	31	28	22	21	41	36	29	17
1	1	1	—	—	1	1	4	7	4
—	—	—	4	2	4	8	3	2	—
—	3	4	3	2	4	2	8	7	6
—	—	—	6	8	8	13	2	—	1
—	—	—	2	2	2	4	4	4	2
—	—	—	—	—	2	4	4	2	2
—	—	—	10	14	14	31	16	18	11
6	6	6	3	2	2	7	6	6	6
—	—	—	4	4	5	9	8	8	4
—	—	2	—	—	2	4	2	2	2
—	—	1	—	—	3	—	—	—	—
—	1	3	—	1	1	—	1	1	—
9	7	11	2	3	1	1	1	—	—
—	—	—	—	—	—	—	—	—	2
—	—	—	—	—	—	—	—	2	4
—	—	—	—	—	16	—	4	3	1
—	1	2	1	1	2	2	1	1	—
805	794	861	892	856	920	990	819	913	696

w r. 1887 zbankrutowała

sprawozdaniach

i szynki

1) Po dzień 1. grudnia 1895.

Rozbiory

Nazwa badanego przedmiotu	1881	1882	1883	1884	1885
Śmietanki słodkiej i kwaśnej	19	18	21	49	61
Mleka	14	179	318	710	819
Masła	7	27	29	73	89
Sera	2	13	14	11	14
Mąki i krup	13	32	51	41	37
Ciast piekarskich zwykłych (mianowicie bułek i chleba)	3	7	1	12	10
Ciast cukierniczych	—	—	14	28	26
Masy do wyrobu bułeni	—	—	—	—	—
Konserw żupowych	—	—	—	—	—
Powidel	1	—	7	2	3
Kapusty kwaszonej	—	—	1	1	3
Barszczu	2	—	—	—	—
Ogórków kwaszonych	—	—	—	—	—
Korniszonów (na barwik)	2	—	1	—	—
Konserw jarzynowych (na barwik)	—	—	—	—	—
Bulionu stałego	1	—	—	—	—
Kartofli i cebuli	—	—	—	—	2
Zbóż i nasion strączkowych	—	—	—	—	—
Grzybów suszonych (partyi)	2	—	4	11	9
Grzybów świeżych (partyi)	—	—	16	48	53
Owoców suszonych	1	—	4	2	7
Owoców świeżych	—	—	31	29	36
Konfitur, cukrów i sorbetów	29	60	39	38	51
Syropów owocowych	23	70	49	78	83
Konserw mięsnych (mięsiw różnego gatunku)	—	—	2	3	6
Flaków gotowanych	—	—	—	—	—
Kielbas na składniki trujące	—	3	1	3	5
Ryb świeżych i marynowanych	—	—	1	6	2
Jaj kurzych (partyi)	2	—	2	—	—
Kawy surowej i prażonej	47	51	48	63	79
Cykoryi i surogatów kawy	19	11	28	11	23
Herbaty czarnej i zielonej	—	—	—	—	—
Czekolady i kakao	—	—	—	—	—
Cukru miłkiego (tak zwanego: <i>Farina-Zucker</i>)	11	5	6	9	9
Gron suszonych (rozenek)	2	—	—	—	—
Pieprzu	19	17	16	17	12
Cynamonu i szafranu	8	7	21	8	13
Papryki	8	9	18	23	19
Goździków, imbiru, czernuszki	—	—	—	—	—
Kaparków	—	—	—	—	—
Trufli	—	—	—	—	—
Musztardy	4	10	5	12	9
Do przeniesienia	239	519	748	1288	1480

1) Po dzień 1. grudnia 1895.

2) W tem 1 rzekomo zatruty roślbratel.

chemiczne.

Tab. II.

1886	1887	1888	1889	1890	1891	1892	1893	1894	1895 ¹⁾
61	59	64	57	61	58	69	39	101	27
881	751	694	689	716	824	801	674	703	681
109	85	92	74	73	81	87	97	237	107
27	38	31	17	11	19	16	12	16	8
39	39	38	34	40	37	31	14	8	12
—	39	36	41	37	32	45	39	47	34
7	7	8	11	16	14	9	19	18	7
—	—	—	—	—	—	—	—	—	5
—	—	—	4	11	10	3	8	19	6
8	6	5	7	4	5	6	9	4	5
4	4	2	6	7	3	4	2	2	1
—	—	—	4	3	4	11	4	6	2
—	—	—	3	2	1	4	7	4	3
2	4	5	1	2	2	1	—	1	2
—	2	6	7	4	3	5	6	17	4
2	2	4	4	3	6	4	3	11	6
—	—	2	4	6	3	6	8	4	5
—	—	—	1	—	1	2	—	6	1
29	12	9	8	7	5	9	41	16	7
87	81	79	68	73	71	88	93	68	74
17	20	21	7	22	16	5	11	17	4
109	72	91	90	74	82	104	107	82	75
73	49	65	16	19	21	15	42	39	6
85	84	55	64	53	72	49	59	38	49
—	3	2	6	3	10	15 ²⁾	12	4	3
—	—	—	—	—	1	2	—	2	—
—	2	1	—	—	1	4	—	—	1
6	5	6	8	5	6	4	9	16	6
11	11	9	7	6	8	4	10	8	9
161	131	109	98	101	103	91	136	87	121
36	35	29	19	22	14	13	38	14	15
—	39	48	36	31	40	38	42	39	29
—	—	—	6	4	3	8	11	7	6
54	31	40	32	28	19	7	14	9	3
21	18	16	19	22	17	9	26	9	11
33	30	38	46	39	27	31	42	34	28
26	29	34	34	27	21	19	23	18	20
24	31	25	30	27	23	20	19	21	16
—	—	—	2	3	2	6	2	2	4
—	4	9	2	1	3	1	3	2	—
—	2	7	—	2	—	3	1	4	—
21	12	20	12	17	15	10	9	26	14
1933	1737	1700	1574	1582	1683	1659	1691	1766	1407

Nazwa badanego przedmiotu	1881	1882	1883	1884	1885
Z przeniesienia . . .	239	519	748	1288	1480
Octu	13	12	17	13	16
Wina białego i czerwonego	65	181	?	183	205
Wina szampańskiego, tokajskiego i malagi	—	—	—	—	—
Win owocowych (krajowych)	—	—	—	—	—
Miodu przaśnego	1	2	2	4	3
Miodu do picia	1	3	1	3	3
Piwa lwowskiego	6	12	4	13	19
Piwa pozalwowskiego	3	—	7	3	2
Okowity	—	—	1	6	4
Wódek zwykłych	51	39	42	63	59
Wódek słodzonych (mianowicie esencji i li- kierów)	79	203	187	204	216
Rumu i araku	17	34	54	39	46
Rumu swojskiego (tak zwanego: <i>Inländer- Rum</i>)	—	—	—	—	—
obacz: rubrykę poprzednią					
Esencji rumowych sztucznych	16	5	6	—	—
Koniaku i esencji koniakowych	17	5	8	21	—
Olejków lotnych używanych do wódek i sy- ropów	71	21	26	27	19
Barwików do napoi i spożywek	12	7	6	8	14
Sadła i smalcu	11	6	5	8	—
Olei tłustych i loju	—	—	—	—	—
Wosku ziemnego i pszczelnego	—	4	—	2	—
Smarowideł mineralnych i szwarcu	2	3	6	14	6
Asfaltu i smoły pogazowej	—	—	—	—	—
Kwasu karbolowego surowego	—	—	—	—	—
Odwaniaczy, torfu i innych środków desin- fekcyjnych	—	—	—	—	—
Nafty	—	—	—	—	—
Gazu świetlnego	—	—	—	—	—
Masy do gaszenia ognia	—	—	—	—	1
Tkanek jedwabnych i innych	—	—	—	—	1
Bibułek na cygareta	—	—	—	—	—
Naczyn i zabawek (szczególnie na polewę i farby)	—	—	—	—	—
Wnętrznosci na truciznę	1	—	—	—	—
Moczu, płwocin ludzkich i krwi	—	—	—	—	—
Leków prostych i złożonych	—	27	39	52	47
Wody sodowej, limoniad i moszczu	—	—	—	—	—
Osadów wewnątrz syfonów	—	—	—	—	—
Zatyczek (zamknięć) używanych do syfonów i słoików	—	—	—	—	—
Wody mineralnej	—	2	1	1	1
Wody źródlanej i studziennej	11	36	27	26	23
Soapint do prania bielizny	—	—	—	—	—
Razem . . .	615	1131	1187	1978	2164

¹⁾ Po dzień 1. grudnia 1895.

1886	1887	1888	1889	1890	1891	1892	1893	1894	1895 ¹⁾
1933	1737	1700	1574	1582	1683	1659	1691	1766	1407
74	51	70	53	56	49	38	41	73	39
199	194	231	180	171	177	151	146	191	104
—	1	1	—	—	—	—	—	2	4
—	—	—	—	—	—	—	14	22	17
12	4	7	5	6	5	3	9	8	13
6	—	3	14	8	6	4	3	9	7
16	16	10	14	9	10	14	9	8	6
1	12	13	9	7	9	10	7	14	11
1	12	16	8	6	9	4	11	4	6
29	59	83	81	50	43	29	32	39	27
95	149	160	197	201	196	158	176	169	123
26	4	9	2	4	5	3	2	5	4
—	67	52	57	58	49	51	39	57	38
—	16	21	10	4	4	7	9	14	9
—	9	42	12	16	21	17	28	43	32
—	18	26	31	49	14	22	21	37	33
2	11	9	27	19	21	26	19	24	27
—	10	13	11	14	16	9	3	8	4
—	—	—	13	16	14	19	19	16	7
—	3	2	2	—	1	4	4	4	5
—	3	2	4	4	6	5	7	8	8
—	2	5	1	—	—	1	2	2	1
—	2	4	2	2	4	10	9	4	—
—	6	13	2	—	—	2	—	1	—
—	3	4	6	34	59	23	25	16	14
1	—	—	—	—	—	—	—	1	—
—	—	—	—	—	—	1	—	—	—
—	—	—	—	—	—	3	—	—	2
—	—	—	—	—	—	1	1	2	1
—	—	—	13	12	19	24	8	4	9
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	9	11	8	13	17	21	24	39	31
103	25	31	82	87	92	72	94	106	91
—	14	19	42	31	29	60	61	74	59
—	—	7	—	—	—	—	—	—	—
—	—	57	—	—	—	—	4	3	4
2	1	2	2	1	1	2	2	2	1
45	26	24	27	24	25	39	38	36	27
—	—	—	—	—	—	1	—	—	1
2545	2464	2647	2489	2484	2594	2493	2458	2811	2172

Tak się przedstawia czynność moja i Miejskiego laboratorium chemicznego w cyfrach za lat 14 i 8 miesięcy. Wynik ogólny wszystkich w ostatnich latach uskuteczniionych rozbiórów nazwać można śmiało zadowalającym, szczególnie gdy się zwróci na to uwagę, iż przeważnie badane bywają tylko podejrzone towary. Nie da się zaprzeczyć, iż zafałszowania stają się z każdym rokiem rzadszemi. W pierwszych latach stosunek zafałszowanych, względnie nieprawidłowo, niechlujnie i t. p. sporządzonych artykułów był, do zupełnie odpowiednich, dobrych jak 40 do 100; w ostatnich pięciu latach jak 8 (a najwyżej 10) do 100. Za przekroczenia te karzą winnych departamenta II., V. i IX., względnie Miejski urząd targowy, które też dokładne wykazy ukaranych prowadzą.

Bardzo ważną czynnością Miejskiego laboratorium chemicznego jest również rozbiór wód źródłanych i studziennych, tak miejskich jak i prywatnych. Wody ze studzien prywatnych badam tylko w razie potrzeby, n. p.: w czasie wybuchu jakiejś nagminnej choroby lub jeśli pp. właściciele sami o to proszą. Wszystkie zaś wody badam tak chemicznie jak i mikroskopowo, a skoro przy tem ostatniem badaniu spostrzegę czy to chorobotwórcze, czy tylko podejrzone bakterye, to do właściwego bakteriologicznego badania odsyłam taką wodę do c. k. Rady zdrowia.

Z nastaniem w lipcu 1892 grozy cholerycznej wydelegował Magistrat, w myśl uchwały Miejskiej rady zdrowia osobną komisję, celem zbadania stanu wszystkich w obrębie miasta Lwowa znajdujących się studzien prywatnych. Delegat Rady miejskiej i niektórzy inni członkowie tej komisji, zatrudnieni gdzieindziej, nie mogli w niej brać udziału, tak, że ostatecznie ja z komisarzem conceptowym p. Fokiem, a następnie z conceptystą p. Motyczyńskim, studzieniczym miejskim (i to nie zawsze, gdyż był najczęściej przy innych miejskich robotach czynnym) i jednym strażnikiem rewizye te przeprowadzaliśmy.

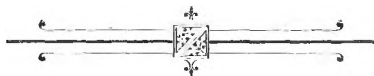
W miejskim urzędzie budowniczym istnieje, przed ósmnastu laty bardzo starannie sporządzony kataster tych studzien, na którym też pracę moją zamierzałem oprzeć. Atoli wobec wielkiego rozkwitu naszego miasta w ciągu ostatnich lat piętnastu okazał się ten kataster już w pierwszym dniu komisyonowania mylnym, gdyż tam, gdzie dawniej, jako w jednej realności — istniała jedna studnia, dziś po rozparcelowaniu jest ich trzy albo niekiedy nawet cztery, lub też, i to najczęściej nie ma żadnej. Nie pozostawało mnie więc nic innego, jak zwiedzać realność za realnością. Przy rewizyach tych posługiwałem się, chcąc rozpoznać jakość wody, metodą Hagera. Studnie, posiadające złą wodę, zamykałem natychmiast, na innych umieszczałem tabliczki ostrzegające przed piciem, w wątpliwych wreszcie wypadkach zabierałem wodę do dokładnego zbadania, składając następnie z rozbiórów tych odnośne relacye Magistratowi. Pracę tę, o której zresztą w powyżej umieszczonych dwóch tablicach nie ma wcale wzmianki, ukończyłem w r. 1893, przyczem, kontrolując zarządzenia z r. 1892, przekonałem się, że wielu z pp. właścicieli realności rad mych usłuchało i wszystko im zalecone jak najskrupulatniej uskuteczniło.

Wody ze źródeł i studzien przeznaczonych dla wojskowości bywają dwukrotnie badane: raz w Miejskiem laboratorium, a następnie po

wydaniu przezemnie orzeczenia wobec mieszanej (cywilno-wojskowej) komisji, ponownie czerpane, komisjonalnie opieczetowywane i natychmiast przez c. i k. Komendę placu do c. i k. Ministeryum wojny w Wiedniu, celem ponownego badania wysyłane. Dotychczas nie było jeszcze wypadku, by wysoka władza ta pierwotne moje orzeczenie w którymkolwiek bądź kierunku zmieniła. Na podstawie wszystkich powyższych badań wydałem też w r. 1894 nakładem gminy naszego miasta obszerniejsze sprawozdanie, p. t.: „Woda do picia we Lwowie“, w którym wykazałem najdokładniej, że mamy tu wogóle, z nielicznymi wyjątkami, a szczególnie w wodociągach miejskich wodę bardzo dobrą, tylko niestety mamy jej za mało.

Dalej sporządza Miejskie laboratorium rozbiory napojów na rekwizyce c. k. Starostw powiatowych, jeśli które z nich takowych pożąda, co jednak dotychczas rzadko się wydarza.

W końcu wspomnieć muszę, iż laboratorium jako takie brało udział w Wystawie higieniczno-dydaktycznej w r. 1888 i powszechnej Wystawie krajowej w r. 1894, ja zaś sam byłem w obydwu Wystawach jurorem i referentem kilku grup, a w r. 1894 należałem do głównego komitetu sędziów. Nadto brałem w r. 1887 jako delegat miasta naszego udział w kongresie higieniczno-demograficznym w Wiedniu, należę także z urzędu do miejskiej, w r. 1894 do życia powołanej komisji zdrowia, zaś w r. b. wybrała mnie Rada miejska do ściślejszej, wykonawczej komisji zaopatrzenia miasta w odpowiednią ilość wody do picia.



ROZWÓJ TERYTORYALNY MIASTA

PODAŁ

M. KOWALCZUK

ARCHITEKT I KONCES. BUDOWNICZY, DOCENT POLITECHNIKI.



NAMIESTNICTWO.



WYDZIAŁ MEDYCZNY.

A.

Położenie Lwowa, układ geologiczny i stosunki klimatyczne, orograficzne i hydrograficzne.

Lwów położony jest nad równiną nadpełtwiańską w jarze erozyjnym, powstałym działaniem wód, mających swe ujście w Pełtwi. Jar ten tworzy zatokę północnej niziny podlwowskiej, wcinającej się z północy od przedmieścia Żółkiewskiego wąską cieśniną, ograniczoną od zachodu wzgórzem Kortumówką i górą Sprawiedliwości, od wschodu Wysokim zamkiem czyli górą Franciszka Józefa. W tej nizinie rozprzestrzeniła się przeważna część miasta, jak: Krakowskie, Śródmieście, znaczna część przedmieścia Halickiego i Łyczakowskiego. Reszta miasta, położona bliżej rogatek, z wyjątkiem Żółkiewskiej, rozprzestrzeniła się na płaskowzgórzach, będących zachodnią krawędzią podolskiej wyżyny, w którą przechodzi wielka nizina nadbałtycka.

Granice wyżyny podolskiej oznaczają w okolicy miasta następujące wzgórza, poczynając od północy na wschód: Wysoki zamek, czyli góra Franciszka Józefa, wyniesiona 398 *m* nad poziom morza; góra Piaszkowa, dawniej zwana górą Lwa albo Szczepana; Lonszanówka czyli lasek cesarski (*Kaiservald*); las Krzywczycki z wyniesioną 418 *m* nad poziom morza skałą Czartowską. Na zachód od Wysokiego zamku ogranicza nizinę lwowską wzgórze Kortumówka (strzelnica wojskowa), wyniesione 379 *m* nad poziom morza, góra Sprawiedliwości czyli Tracenia (park Teofila Wiśniowskiego) i św. Jur. Na południe otacza miasto wzgórze Wronowskich (Szembeka) i góra Kalecza, na których wznoszą się zabudowania koszarowe zwane „cytadelą“. Dalej na południe wzgórze Wuleckie nad stawem Pełczyńskim i Panieńskim, a w końcu Zofiówka i wzgórza nad parkiem Stryjskim (Kilińskiego), wyniesione 339·58 *m* nad poziom morza.

Na tle tych częściowo zadrzewionych i w ogrody spacerowe zamienionych wzgórz, przedstawia miasto malowniczy widok dla patrzącego nań z Wysokiego Zamku, od strony południowej i zachodniej, t. j. z kopca Unii lubelskiej, Kortumówki i góry Sprawiedliwości, z góry Kaleczej i Wronowskiej, ze wzgórza powystawowego nad parkiem Kilińskiego, albo też ze wzgórza w ogrodzie Strzelnicy miejskiej.

Geograficznie oznaczony jest Lwów między $41^{\circ} 38' 15''$ a $41^{\circ} 46'$ wschodniej długości i $49^{\circ} 48'$ a $49^{\circ} 52'$ północnej szerokości licząc od Ferro; wyniesiony średnio 276 m nad poziom morza.

Pod względem **geologicznym** przedstawia okolica Lwowa częściowo charakterystyczną cechę wyżyny podolskiej, w której działaniem wód utworzyły się liczne wąwozy, jary i doliny, odsłaniając w wielu miejscach pokłady geologiczne terenu lwowskiego.

Pierwotnym pokładem jest tu formacja kredowa, która tworzy podstawę okolicy miasta, jako jasno-szary margiel, znany pod lokalną nazwą „opoki” w niezbadanej dotąd głębokości. Pokład ten okazuje skamieniny amonitowe, ostryg i małżów. Na nim leżą warstwy formacji trzeciorzędnej, utworzonej z piasków, piaskowca i wapienia litotamniowego. Niektóre warstwy piaskowca w okolicy „Żelaznej wody” zawierają ciemno zabarwione i popękane kawałki bursztynu, oprócz zwykłych skamienin małżów, ślimaków, ostryg i innych okazów fauny morskiej.

Góra zamkowa i wielka terasa okalająca ją, jest wielką płytą piaskowca, spoczywającego na opoce i dźwiga pośrodku piaskowy stożek z kopcem Unii lubelskiej. Również i góra Piaskowa jest takim utworem piaskowca.

W piaskach lasku „Lonszanówka” znajdują się warstwy wapiennego piaskowca, okazujące morską faunę i litotamnie, t. j. wodorosty, wydzielających wapien z wody w postaci kulek, które zbijają się w większe lub mniejsze bryły.

Na przedmieściu „Na Bajkach” w południowo-zachodniej stronie miasta w pobliżu Kulparkowa, występują pokłady gipsowe pokryte iłem, dostarczające wyborowego gipsu budowlanego.

Formacja dyluwialna, powstała z okresu lodowego, składa się w przeważnej części z miążkich piasków, żwirów i gliny żółtawej lub sinawej. Okolicę, obfitującą w glinę, wskazują liczne cegielnie, rozpostarte przeważnie w okolicy południowej i wschodniej miasta. Narzutowe głazy, pochodzące z północnej Europy, występują w stronie zachodniej, jak to widać w przekopie kolejowym na północy od głównego dworca.

Aluwialną formację tworzą napływowe warstwy moczarowe czarnoziemiu i torfowisk w północnej stronie na nizinie podlwowskiej, w okolicy Zamarstynowa i Żółkiewskiego przedmieścia.

Klimat miasta poczęto badać od r. 1824, w którym radca Van Roy rozpoczął wykonywać obserwacje i prowadził je do r. 1848; po nim profesorowie: Stebelski, Zawadzki, Rohrer, Handl i Stanecki. Ze spostrzeżeń prof. Staneckiego okazuje się, że Lwowie najczęściej wieje wiatr północno-zachodni (NW), dość często południowo-wschodni (SE) i zachodni (W), rzadko północny (N) i wschodni (E).

Średnia temperatura roczna klimatu lwowskiego wynosi $+ 8.50^{\circ} \text{C}$.
i przypada na pojedyncze miesiące:

Styczeń	— 3.8	Lipiec	+ 19.5
Luty	— 2.7	Sierpień	+ 19.3
Marzec	— 1.00	Wrzesień	+ 14.2
Kwiecień	+ 7.4	Październik	+ 9.8
Maj	+ 14.2	Listopad	— 2.1
Czerwiec	+ 18.5	Grudzień	— 2.9

Prawie ta sama isoterma, która dotyka Lwowa, przechodzi przez Czerniowce, Astrachan, potem prawie równolegle do równika przez Rosyę i środkową Azję, podnosząc się następnie aż do 50° północnej szerokości na zachodnie wybrzeże Ameryki, aby w dość stałym spadku przejść przez miasta: Chicago, Detroit, Buffalo, Albany, Boston. Przechodząc przez ocean Atlantycki, podnosi się aż do 55° północnej szerokości i dotyka Edynburg, potem w nagłym spadku Hanower, Magdeburg, Lipsk, Kraków i Lwów.

Średnie ciśnienie pary wynosi podług spostrzeżeń obserwatorium szkoły Politechnicznej z r. 1894:

w Styczniu	2.63 mm	w Lipcu	11.53 mm
„ Lutym	3.44 „	„ Sierpniu	10.58 „
„ Marcu	3.49 „	„ Wrześniu	7.61 „
„ Kwietniu	5.80 „	„ Październiku	7.08 „
„ Maju	7.94 „	„ Listopadzie	4.67 „
„ Czerwcu	9.26 „	„ Grudniu	3.54 „

Średnie ciśnienie powietrza wynosi 732.34 mm .

Opad atmosferyczny wynosił średnio w r. 1894:

w Styczniu	17.2 mm	w Lipcu	100.9 mm
„ Lutym	137.1 „	„ Sierpniu	91.2 „
„ Marcu	65.6 „	„ Wrześniu	86.5 „
„ Kwietniu	51.7 „	„ Październiku	107.0 „
„ Maju	86.3 „	„ Listopadzie	11.3 „
„ Czerwcu	217.1 „	„ Grudniu	49.4 „

Stosunki orograficzne i hydrograficzne. Stoki wzgórz, otaczających miasto, biegną za spadem w dolinę Pełtwi i sprawiają, że ulice przecinające miasto w poprzek doliny, t. j. idące od wschodu lub zachodu w dolinę, posiadają znaczne spadki, które spowodowują po większych opadach deszczowych namulenie i zanieczyszczenie dolnych części miasta.

Również i ścieki podziemne zaskórnej wody idą w kierunku doliny Pełtwi i tworzą w okolicy placu Gołuchowskich i przedmieścia Krakowskiego w tej stronie, naturalne zlewisko opadów atmosferycznych.

Pełtew jest także głównym ściekowym przewodem odpływów kanałowych i dzieli miasto na dwie części: wschodnią i zachodnią. Powstaje z dwóch strug: Pasieki, wypływającej z lasku Węglińskiego w południowo-wschodniej stronie miasta i Soroki albo Sołonki, wypływającej dwoma strumykami z Wulki i Żelaznej wody.

Pasieka zabiera wody z Pohulanki, Pasiek miejskich i Cetnerówki i płynie ulicą Jana Kochanowskiego (Na Rurach) w kierunku północno-

zachodnim ku dolinie Pełtwi, ujęta, począwszy od ulicy Ochronek, w betonowy kanał. Zabiera dopływy z łąk pod cmentarzem Łyczakowskim, stawów w rzeczywistości pod l. 422¹/₄ (hr. Comello) przy ulicy Piekarskiej i klasztoru PP. Sakramentek, a przecinając ulicę Pańską i ogród hr. Fredry, łączy się przy placu Akademickim z drugim potoczkiem, Soroką.

Soroka zabiera wody z południowo-zachodniej strony miasta i zasilą strumykiem, wypływającym z Wulki, stawy: Marjonowej (Lewickich), Sobka (Hoszczuków), Pełczyński (pływalnia wojskowa) i Panieński, łącząc się przy zbiegu ulic: Stryjskiej, św. Zofii i Zyblikiewicza z drugim strumykiem, wypływającym ze Snopkowa, Biełoska, Żelaznej wody, Zofiówki, płynie ulicami: Jabłonowskich, Ścieżkową, na plac Akademicki.

Od połączenia na placu Akademickim, ujęta jest Pełtew w betonowy kanał i płynie przez plac Akademicki i ulicę Akademicką, plac Maryacki, wzdłuż Wałów Hetmańskich, skręcając przez plac Gołuchowskich w ulicę „Rzeźnia“, plac tejże nazwy i targowicę zbożową; potem otwarta płynie ulicą Pełtewną, przez targowicę końską w kierunku północnym po za obszar miejski na Zamarstynów; następnie skręca na wschód i wpada pod Buskiem do Bugu.

W zwykłych warunkach przepływa Pełtwią mała ilość wody (300 do 400 litrów na sekundę), która w nadzwyczajnych wypadkach, po wielkich opadach, dosięga do 60.000 litrów na sekundę.

W zachodniej i południowej stronie miasta Lwowa przechodzi wielki europejski dział wód, który na zachodzie oznacza linia idąca od rogatki Kulparkowskiej, między ulicą Polną a cmentarzem Gródeckim, przez punkt zetknięcia się dojazdu do dworca głównego kolei żelaznej z ulicą Gródecką. Następnie po prawej stronie ulicy „Na Błonie“ wzdłuż ulicy Kościopalnej w kierunku dawnej rogatki Janowskiej, przez cmentarz Janowski w kierunku północno-zachodnim po za terytorium miejskie. Po lewej stronie tej linii, mała część miasta ma swe zlewisko w kierunku Dniestru a przezeń do morza Czarnego; po prawej stronie do Pełtwi i przez Bug i Wisłę do morza Bałtyckiego.

W stronie południowej, mała część miasta, a mianowicie: krańce dotykające Kulparkowa, folwarku Biełosko i część stykająca się z Kozielnikami i Sichowem, mają odpływ na południe do morza Czarnego.

Woda z kopanych studzien przeważnie nie jest przydatną do picia. Zawiera bowiem w znacznej ilości szkodliwe zdrowiu azotany i organiczne ciała, niekiedy nawet siarkowodór, a to z powodu złej lub wadliwej kanalizacyi, z której szkodliwe części dostają się przez przepuszczalny teren do studni.

Studnie miejskie, otwierane w niektórych miejscach, jak przy ulicach Łyczakowskiej, Żulińskiego, Kurkowej, Leśnej, Słodowej, Piaskowej, Na Zofiówce, Zyblikiewicza, Długosza, Supińskiego, Leona Sapiehy, Na Bajkach, Murarskiej, Solarni i w ogrodzie Pojezuickim, okazują wzorowy porządek, lecz niektóre z nich posiadają wodę nieprzydatną do picia¹⁾.

¹⁾ Pawlikowski A., dr.: »O stosunkach zdrowotnych w mieście Lwowie«; Lwów 1891, str. 38 i nast. — Wąsowicz Dunin Mieczysław, dr.: »Woda do picia we Lwowie«; Lwów 1894.

Ponieważ w obwodzie miasta, w okolicznych wzgórzach, znajdują się źródła, które naturalnem ciśnieniem sprowadzone być mogą do miasta, przeto już w XV. wieku sprowadzano rurami wodę ze źródeł okolicznych, zasilając nią dzisiejsze Śródmieście, jako podtenczas właściwe miasto. Z tego powodu Śródmieście ma prawie dostateczną, jak na nasze stosunki, ilość wody, bo 18·24 l na jednego mieszkańca i dobę, podczas gdy inne części miasta mają zaledwie 7 a nawet i mniej litrów na dobę i mieszkańca.

Pod względem zaopatrzenia miasta w wodę, zrobił zarząd gminy wszystko, co tylko w danych warunkach możliwem było, aby zapobiedz temu niedostatkowi.

Miasto, położone na dziale wód, nie posiada w pobliżu większych źródeł, któreby mogły pokryć całkowitą jego potrzebę, przeto sprowadzenie większej ilości wody z dalszych okolic, wymaga wielkich nakładów pieniężnych i przygotowawczych studyów.

Na posiedzeniu Rady miejskiej dnia 31. października i 11. listopada 1895 uchwalono następujące wnioski w sprawie wodociągowej:

1. Rada wydeleguje komisję specjalną, złożoną z 4 członków Rady miejskiej, 3 osób fachowych z poza Rady, dyrektora miejskiego urzędu budowniczego, fizyka miejskiego i chemika miejskiego, celem przeprowadzenia sprawy wodociągowej;

2. Komisya ta przedstawi Radzie miejskiej do przeprowadzenia studyów specjalistę hydrotechnika, znanego w świecie naukowym i doświadczonego hydrologa.

3. Na studia uchwali Rada miejska kredyt do wysokości 15.000 zł.

Z ramienia Rady miejskiej wybrano pp.: dr. Dułębę, Kędzierskiego, dr. Gostyńskiego i Syroczyńskiego; z fachowców pp.: Łomnickiego, Sikorskiego i Rychtera.

Z uchwalonej pożyczki 10-milionowej prelimitowano na wodociągi 1,500.000 zł.

Obecna długość wodociągów o żelaznych rurach średnicy od 0·20 *m* do 0·26 *m* w świetle, wynosi 42.650 *m*, które dostarczają wody do 74 wytrysków, 82 hydrantów, 5 zbiorników z pompami i 5 kurków dla czasowego wypływu. Na przedmieściach, gdzie grunt jest czysty a nie można sprowadzić wody rurami, urządzono 47 kopanych i 28 wierconych studzien.

W miejskich realnościach znajduje się 25 kopanych i 15 wierconych studzien, w prywatnych realnościach znajduje się takich studzien około 500.

Załączony plan wodociągów miejskich wskazuje źródła i kierunek rurociągów, oraz miejsca wytrysków, hydrantów i zbiorników, a mianowicie:

I. Wodociąg Wulecki, stary¹⁾, prowadzi wodę żelaznemi rurami o 0·10 — 0·04 *m* średnicy z trzech murowanych zbiorników²⁾ przy drodze

¹⁾ Gorecki W.: »Sprawozdanie Miejskiego urzędu budowniczego pod względem kanalizacji i zaopatrzenia miasta w wodę«; Lwów 1892. — Pawlikowski A., dr.: jak wyżej. — Wasowicz Dunin Mieczysław, dr.: jak wyżej.

²⁾ 1. zbiornik, 5·00/2·70 *m*, głęboki 3·80 *m*, dno opoczyste. — 2. zbiornik, 1·60/1·60 *m*, głęboki 9·00 *m*, dno opoczyste. — 3. zbiornik, 14·00/1·50 *m*, głęboki 1·80 *m*, dno opoczyste; woda należy do rzędu wód bardzo dobrych.

Wuleckiej l. 3, 7 i 9, ulicami Wulecką, Kopernika, Chorażczyzny, Zimorowicza, Kaleczą i Staszica do 7 wytrysków i 6 hydrantów.

II. Wodociąg Wulecki, nowy, na takzwanej Dubsówce, posiada 1 wspólny zbiornik i 5 murowanych studzien¹⁾, rury główne o 0·20 *m* średnicy, boczne w odgałęzieniach do 0·04 *m* przekroju. Prowadzi wodę ulicami Wulecką i Kopernika i naprzeciw ulicy św. Łazarza rozdziela się na dwie części, z których jedna, mniejsza, prowadzi wodę ulicą Kopernika na ulicę Wronowskich i wytryska naprzeciw ogrodu biblioteki Ossolińskich. Druga zaś, główna część, idzie ulicami Kopernika, Leona Sapiehy i Sykstuską i na rogu ulicy Słowackiego odgałęzia się po raz pierwszy jedną odnogą główną, idącą ulicą Sykstuską z odgałęzieniem do ulicy Szajnoch, Karola Ludwika, na plac Gołuchowskich, w ulicę Szpitalną, Słoneczną (z odnogą do ulicy Berka i 1 studni w ulicy Źródlanej), do rzeźni miejskiej. Drugie ramię, oddzielające się na ulicy Sykstuskiej, prowadzi wodę w ulicę Kościuszki, na plac Smolki, w ulicę Kołłątaja, Kaźmierzowską, Karną, Szpitalną, aż do szpitala izraelskiego.

Z punktu rozdziału przy ulicy Słowackiego prowadzi druga główna odnoga tą ulicą, dalej ulicą Trzeciego Maja (z odnogą do ulicy Marszałkowskiej), Jagiellońską, Karola Ludwika, przez plac św. Ducha, ulicą Teatralną, na której odgałęziają się dwa ramiona: jedno prowadzi na północ przez ulicę Teatralną do połączenia się z wodociągiem Węglińskim naprzeciw ulicy Ormiańskiej, drugie na południe, do hydrantów w ulicy Boimów i Sobieskiego.

Boczna odnoga przy ulicy Marszałkowskiej prowadzi tą ulicą, przecina ulicę Mickiewicza i odgałęzia się na ulicę Krasickich i Zygmuntowską.

Naprzeciw gmachu Gal. kasy oszczędności łączy się ten wodociąg ze Stryjskim, doprowadzając wodę do dalszej części ulicy Kopernika i Lindego.

Wodociąg Wulecki, nowy, zaopatruje w wodę 32 hydrantów, 16 wytrysków, a wspólnie z Węglińskim 6 wytrysków na przedmieściu Krakowskim i 1 kurek wypływowy.

III. Wodociąg Węgliński, o grubszych rurach, 0·10 *m* w przekroju, pobiera z tego samego źródła co i następny o cieńszych rurach, 0·08 *m* w przekroju, a mianowicie z 3 murowanych zbiorników²⁾ w lasku Węglińskim PP. Ormianek w pobliżu Pohulanki i browaru Kleina. Prowadzi ulicą Pohulanki, Kochanowskiego, przez kilka prywatnych realności na północ od ulicy, i z realności pod l. 31 przechodzi w ulicę Kochanowskiego, Gosiewskiego, PP. Sakramentek, Piekarską, Pańską, Czarnieckiego, Ruską (tu odgałęzia się na północ w ulicę Blacharską, na południe na plac Wekslarski i ulicę Sobieskiego), Rynek (do 4 studzien), do ratusza, w ulicę Grodzickich, Ormiańską, Krakowską (z odgałęzieniami do klasztoru PP. Benedyktynek ormiańskich) i na Teatralnej łączy się z wodociągiem II.

¹⁾ 1. zbiornik, ocembrowany okragło, dębina, 1·80 *m* średnicy, 3·70 *m* głęboki; — 2. i 3. dwa zbiorniki betonowe, okragłe, 0·80 *m* średnicy, 4·00 *m* głębokie; — 4. i 5. dwa zbiorniki, takie same, 5·00 *m* głębokie; — główny zbiornik 2·30/1·50 *m*, głęboki 4·00 *m*.

²⁾ Zbiornik w lesie, pod drzewem, 2·00/1·50 *m*, głęboki 1·25 *m*; 2. zbiornik pod pagórką, 3·00/1·60 *m*, głęboki 1·35 *m*; — 3. zbiornik t. zw. »*Brunnenstube*«, 3·80/1·90 *m*, głęboki 1·45 *m*, z kąd wychodzą oba rurociągi.

a jako połączony idzie w ulicę Cebulną, Bożniczą, plac Rybi i Teodora. Wodociąg ten zasila 9 hydrantów, 8 wytrysków i 1 kurek wypływowy.

IV. Drugi wodociąg, Węgliński, o rurach 0·08 *m* przekroju, pobiera wodę z tego samego zbiornika co poprzedni i idzie z nim prawie równolegle, a przeszedłszy Pasiękę, prowadzi wodę pod ścieżką w ulicę Kochanowskiego, następnie ulicą Gosiewskiego, Sakramentek, Piekarską i Pańską i tu naprzeciwko hotelu Krakowskiego może być połączonym w razie potrzeby z poprzednim wodociągiem. Przechodzi dalej ulicą Pańską, Czarnieckiego, przez Wały Gubernatorskie, Podwałę, na plac Strzelecki z odgałęzieniami na ulicę Skarbkowską i plac Benedyktyński, aż na plac Krakowski, gdzie łączy się z kombinowanym wodociągiem II. i III. Zaopatruje sam 4 hydranty i 5 wytrysków.

V. Wodociąg Franciszkański, prowadzi wodę z murowanego zbiornika ¹⁾ na Pohulance z gruntów Banku budowniczego rurami 0·08 *m* średnicy przez grunta Kleina, wzdłuż Pasięki, ulicą Kochanowskiego, Gosiewskiego, Sakramentek, Piekarską i Żulińskiego; z kądem wychodząc na ulicę Łyczakowską odgałęzia się do realności pod l. 9 ulica Łyczakowska, sam zaś dąży ulicą Franciszkańską na plac tejże nazwy, z kądem jedna odnoga wychodzi na ulicę Karmelicką, druga do zbiornika naprzeciw Strzelnicy miejskiej. Dalej idzie wodociąg przez ulicę Sawy, Unii Lubelskiej, kończąc się w zbiorniku podziemnym w ulicy Teatyńskiej. Zaopatruje 3 hydranty, 4 wytryski i 2 zbiorniki z pompami.

VI. Wodociąg Laskowskiego, wychodzi z ulicy Torosiewicza z realności pod l. 7 (dawniej Laskowskiego ²⁾) rurami o 0·08 *m* średnicy, na ulicę Kochanowskiego do zbiornika t. zw. Gromodowskiego w realności pod l. 84 i w połączeniu z nim prowadzi wodę ulicą Kochanowskiego (z odgałęzieniem do 1 studni), Wagilewicza, aż do rogu ulicy Zielonej. Następnie ulicą Kochanowskiego (z odgałęzieniami na ulicę Zamojskiego, Kampiana), Pańską, Batorego, św. Szymona, Akademicką naprzeciw kasyna miejskiego; z kądem prywatna odnoga do łazienek św. Anny. Zaopatruje 3 hydranty, 7 wytrysków, 1 kurek z zegarem wodnym i 1 podziemny zbiornik.

VII. Wodociąg Maryacki, czerpie wodę z 2 betonowych zbiorników ³⁾ w realności przy ulicy Kochanowskiego pod l. 82 opodal źródła Gromodowskiego i prowadzi rurami o 0·08 *m* średnicy ulicą Kochanowskiego, obok wodociągu Węglińskiego na róg ulicy Piekarskiej i Pańskiej, gdzie zasila 2 hydranty na ulicy Pańskiej i Kamiennej. Następnie idzie ulicą Pańską, na plac Bernardyński, Halicki i Maryacki. Zaopatruje w wodę 1 hydrant i 3 wytryski.

VIII. Wodociąg Stryjski na Zofiówce, bierze wodę z murowanego zbiornika ⁴⁾ na rogu ulicy Puławskiego i Dąbrowskiego i prowadzi rurami o 0·08 *m* średnicy, ulicą św. Zofii i Zyblikiewicza na ulicę Zieloną

¹⁾ Zbiornik, 4·20/3·93 *m*, głęboki 1·55 *m*, ma dno opoczyste jak i poprzednie zbiorniki.

²⁾ Ze zbiornika, 2·25/1·40 *m*, głębokiego 1·60 *m*.

³⁾ Jeden zbiornik, 1·60/1·73 *m*, głęboki 2·90 *m*; — drugi, mniejszy, jest okrągły.

⁴⁾ Ocembrowanego dębowymi dylami okrągło, głęboki 1·25 *m*.

i Jabłonowskich. Zaopatruje w wodę 1 hydrant, 3 wytryski i 1 zbiornik z pompą nad źródłem.

IX. Wodociąg w parku Stryjskim (Kilińskiego), zabiera wodę z murowanego zbiornika ¹⁾ w parku, poniżej sadzawki i prowadzi rurami o 0·08 *m* średnicy ulicą Puławskiego, św. Zofii, Zyblikiewicza, św. Mikołaja, przez plac Akademicki, ulicę Koralmicką, Sokola; tworzy połączenie w razie potrzeby na placu Chorażczyzny z wodociągiem Wuleckim nowym. Zaopatruje w wodę 4 hydranty i 3 wytryski.

X. Wodociąg Łyczakowski, czerpie wodę z murowanego zbiornika ²⁾ na ulicy Łyczakowskiej pod l. 46, powyżej szpitala św. Zofii i zaopatruje jednym rurociągiem o 0·05 *m* średnicy szpital powszechny (Popijarski), drugim studnię naprzeciw szkoły im. św. Antoniego.

XI. Wodociąg Dominikański i Ciemińskich, posiada 2 zbiorniki murowane ³⁾, jeden przed szkołą im. św. Antoniego, drugi obok, niżej, przed realnością pod l. 32. Prowadzi wodę rurami o 0·08 *m* średnicy ulicą Łyczakowską do szpitala garnizonowego, gdzie zaopatruje w wodę 1 studnię. Inne wytryski zniesiono na wniosek chemika miejskiego z powodu złej wody.

XII. Wodociąg Zapijarski, posiada na gruntach poniżej baraków wojskowych przy ulicy Pijarów trzy murowane zbiorniki ⁴⁾ i rurociągiem o 0·08 *m* średnicy prowadzi wodę ulicą Piekarską i Skrzyńskiego, gdzie łączył się do r. 1894 z wodociągiem poprzednim i zasilał 2 wytryski. Obecnie nie jest połączony z wodociągiem Dominikańskim, lecz prowadzi sam wodę ulicą Skrzyńskiego, Łyczakowską, Czarnieckiego, na Wały Gubernatorskie, Podwałę, ulicę Arsenalską, plac Dominikański do klasztoru OO. Dominikanów. Zasila wodą 2 hydranty, 5 wytrysków i 1 kurek wypływowy na Podwalu dla łaźni żydowskiej.

XIII. Wodociąg z Wysokiego Zamku, „Tippnerówka“, czerpie wodę z murowanego zbiornika u podnóża północnego, do którego zbiera się woda z 3 drewnianych i 1 murowanego zbiornika w realności przy ulicy Zamkowej l. 12 ⁵⁾. Prowadzi wodę rurami o 0·10 *m* średnicy ulicą Tatarską i na Żółkiewskiej, dzieli się na dwie części, jeden pod plant kolejowy idzie na ulicę św. Marcina i koszar t. zw. „Wernera“; drugi idzie ulicą Żółkiewską na południe, skręcając się jednym odgałęzieniem przed cerkwią św. Mikołaja na ulicę Zamarstynowską, Miodową, Misyonarską; zaś główny rurociąg prowadzi na Stary Rynek i ulicę Lwiał. Zaopatruje w wodę 4 hydranty, 8 wytrysków i 1 zbiornik z pompą.

¹⁾ Zbiornik, 9·50/2·00 *m*, głęboki 5·50 *m*.

²⁾ Betonowy zbiornik, 0·80/0·80 *m*, głęboki 5·80 *m*.

³⁾ Pierwszy zbiornik, 5·80/2·90 *m*, głęboki 4·20 *m*, o dnie z gruboziarnistego piasku, posiada wodę nieprzydatną do picia i łączy się z drugim zbiornikiem, 3·20/2·45 *m*, głębokim 5·66 *m*.

⁴⁾ Jeden zbiornik, 1·60,1·26 *m*, głęboki 1·67 *m*; — drugi zbiornik, 3·00/2·40 *m*, głęboki 1·45 *m* — a trzeci, główny zbiornik, długi 6·00 *m*, głęboki 2·40 *m*.

⁵⁾ Do głównego zbiornika »pod jasionem«, 8·70/3·50 *m*, głębokości 1·80 *m*, sprowadzone są 3 zbiorniki, 2·00/2·00 *m*, głębokie 2·90 *m* i 1 zbiornik, 4·20/4·20 *m*, głęboki 2·20 *m*.

XIV. Wodociąg z Podzamcza¹⁾, zużytkowuje nadmiar wody, służącej dla celów kolejowych, prowadząc ją rurami o 0.05 *m* średnicy na ulicę św. Marcina i Zborowską dla zasilenia 3 hydrantów i 2 wytrysków.

XV. Wodociąg Gródecki (Underków²⁾), prowadzi wodę żelaznymi rurami o 0.08 *m* średnicy z murowanego zbiornika w rzeczywistości przy ulicy Gródeckiej l. 32, ulicą Gródecką, skręcając koło kościoła św. Amy na ulicę Janowską, aż do l. 30. Zasila 4 hydranty i 1 wytrysk.

XVI. Wodociąg na Zofiówce (Wiedenia³⁾), jest własnością prywatną i zasila tylko jeden publiczny wytrysk przy ulicy św. Zofii i 3 prywatne realności na Zofiówce.

Czyszczenie zbiorników odbywa się po wypompowaniu wody mechanicznie z namułu proszkiem wapiennym, następnie starannie zmytym.

Całkowita ilość wody dostarczanej przez te wodociągi wynosi maksymalnie 2345.64 *m*³, zaś minimalnie 2000.00 *m*³ na dobę.

Woda lwowskich wodociągów, badana przez komitet sanitarny wojсковy w Wiedniu, okazała się jako w ogólności dobra.

Próby, przedsięwzięte w 6 próbnych wiertniczych otworach na gruntach Biłohorszczy w r. 1882, okazały, że woda w tej okolicy jest złą, nieprzydatną do picia; zaś badania wody w Hołosku okazały niemożebność izolowania jej od wody zaskórnej, pochodzącej przeważnie z moczarów i torfowisk.

Według zamknięć rachunkowych wydano na roboty wodne, wodociągi i studnie, wyłączając zasklepienie Pełtwi i Pasicki:

W r. 1871:

Budowy wodne	16.857 zł. 43 ct.		
Wodociągi i studnie, utrzymanie	9.478 „ 50 „		
Płace służby	1.338 „ 80 „	27.674 zł. 73 ct.	

W r. 1872:

Budowy wodne	2.800 zł. 90 ct.		
Wodociągi i studnie, utrzymanie	10.113 „ 49 „		
Płace służby	1.214 „ 50 „	14.128 „ 89 „	

W r. 1873:

Budowy wodne	6.221 zł. 01 ct.		
Wodociągi i studnie	8.743 „ — „	14.964 „ 01 „	

W r. 1874:

Budowy wodne	1.198 zł. 59 ct.		
Wodociągi i studnie	12.651 „ — „	13.849 „ 59 „	

W r. 1875:

Budowy wodne	1.907 zł. 59 ct.		
Wodociągi i studnie	6.303 „ 93 „	8.211 „ 52 „	

Do przeniesienia 78.828 zł. 74 ct.

¹⁾ Zbiornik, 5.70/4.00 *m*, głęboki 3.60 *m*.

²⁾ Założony w r. 1883 o zbiorniku okrągłym, betonowym, o 1.95 *m* średnicy, głęboki 5.25 *m*, posiada wodę nienajlepszą do picia.

³⁾ Zbiornik ocembrowany dębowymi dylami okrągło, o 0.85 *m* średnicy, głęboki 1.25 *m*.

Z przeniesienia . . .		78.828 zł. 74 ct.		
W r. 1876:				
Budowy wodne	2.180 zł. 57 ct.			
Wodociągi i studnie	21.441 „ 46 „	23.622 „ 03 „		
W r. 1877:				
Budowy wodne	2.154 zł. 22 ct.			
Wodociągi i studnie	8.797 „ 38 „	10.942 „ 60 „		
W r. 1878:				
Budowy wodne	1.335 zł. 89 ct.			
Wodociągi i studnie	6.390 „ 98 „	7.726 „ 87 „		
W r. 1879:				
Budowy wodne	10.867 zł. 58 ct.			
Wodociągi i studnie	7.125 „ 76 „	17.993 „ 34 „		
W r. 1880:				
Budowy wodne	11 zł. 60 ct.			
Wodociągi i studnie	4.697 „ 86 „	4.710 „ 46 „		
W r. 1881:				
Budowy wodne	7.203 zł. 10 ct.			
Wodociągi i studnie	5.655 „ 29 „	12.958 „ 39 „		
W r. 1882:				
Budowy wodne	2.052 zł. 59 ct.			
Wodociągi i studnie	5.048 „ 96 „	7.101 „ 55 „		
W r. 1883:				
Budowy wodne	8.654 zł. 44 ct.			
Wodociągi i studnie	12.274 „ 28 „	20.928 „ 72 „		
W r. 1884:				
Budowy wodne	9.539 zł. 08 ct.			
Wodociągi i studnie	14.532 „ 78 „	24.071 „ 86 „		
W r. 1885:				
Budowy wodne	3.210 zł. 51 ct.			
Wodociągi i studnie	21.713 „ 10 „	24.922 „ 61 „		
W r. 1886:				
Budowy wodne	4.740 zł. — ct.			
Wodociągi i studnie	28.225 „ 08 „	32.965 „ 08 „		
W r. 1887:				
Budowy wodne	2.469 zł. 16 ct.			
Wodociągi i studnie	17.813 „ 35 „	20.282 „ 51 „		
W r. 1888:				
Budowy wodne	1.380 zł. 95 ct.			
Wodociągi i studnie	13.762 „ 82 „	15.143 „ 77 „		
W r. 1889:				
Budowy wodne	1.132 zł. 14 ct.			
Wodociągi i studnie	16.225 „ 47 „	17.357 „ 61 „		
Do przeniesienia . . .		319.556 zł. 24 ct.		

Z przeniesienia . . . 319.556 zł. 24 ct.

W r. 1890:

Budowy wodne	912 zł. 08 ct.		
Wodociągi i studnie, utrzymanie			
istniejących	11.996 „ 69 „		
Rekonstrukcy a i nowe budowy . .	4.986 „ 72 „	17.825 „ 49 „	

W r. 1891:

Budowy wodne	905 zł. 16 ct.		
Wodociągi i studnie, utrzymanie			
istniejących	12.904 „ 70 „		
Rekonstrukcy e i nowe budowy . .	9.759 „ 63 „	23.569 „ 49 „	

W r. 1892:

Budowy wodne	1.350 zł. 77 ct.		
Wodociągi i studnie, utrzymanie			
istniejących	12.441 „ 56 „		
Rekonstrukcy e i nowe budowy . .	2.568 „ 26 „	16.360 „ 59 „	

W r. 1893:

Budowy wodne	2.573 zł. 22 ct.		
Wodociągi i studnie, utrzymanie			
istniejących	20.176 „ 16 „		
Rekonstrukcy e i nowe budowy . .	6.000 „ 24 „	28.749 „ 02 „	

W r. 1894:

Budowy wodne	2.497 zł. 66 ct.		
Wodociągi i studnie, utrzymanie			
istniejących	8.005 „ 32 „		
Rekonstrukcy e i nowe budowy . .	9.145 „ 96 „	19.648 „ 94 „	

Razem wydano od r. 1871 do końca r. 1894 . 425.710 zł. 37 ct.

Na rok 1895 prelinowano w budżecie:

Na budowy wodne zwyczajne	1.600 zł. — ct.
Na wodociągi, studnie i konserwacyę tychże	8.021 „ — „
Wydatki nadwyczejne na ten cel	4.852 „ — „

Razem . . . 14.473 zł. — ct.

B.

Obszar miasta, ulice, place, ogrody, plantacye, skwery i ogródki.

Pierwotnie obwarowane miasto, skupione przeważnie w dolinie po prawej stronie Pełtwi i na południowym stoku Wysokiego Zamku, zajmowało przestrzeń ograniczoną obecnie ulicami Karola Ludwika i Hetmańską od zachodu, Skarbkowską od północy, Czarnieckiego i placem Bernardyńskim od wschodu, a ulicą Wałową i placem Maryackim od południa; zatem dzisiejszą V. dzielnicę czyli Śródmieście.

Stary ratusz z odwachem i 11 małych domów, tworzyło centrum miasta z obszernym Rynkiem. Po stronie zachodniej rynku, ulica Krakowska szła jak dotychczas w kierunku północnym; w przeciwnym na południe ulica Halicka.

Od ulicy Krakowskiej na zachód prowadziły następujące drogi: Mała Krakowska (Jana Nep. Kamińskiego), Uniwersytecka (dolna część Ormiańskiej), Dykasterjalna (Trybunalska). Od ulicy Halickiej w tym samym kierunku: Katedralna (plac Kapitulny od północy), Kapitulna (dolna część Boimów). Równoległa do obu głównych ulic, dzisiejsza ulica Teatralna. nazywała się Długa i prowadziła do zamku Niższego.

Na wschód od Halickiej, ostatnią od południa ulicą w Śródmieściu była Nowa (Sobieskiego), następnie wyżej ku północy Serbańska (Boimów, między Halicką i Serbską); pozostały jak dawniej.

Po stronie wschodniej Rynku prowadziły na południe: ulica Szkoeka (Serbska), z tej na wschód dalszy ciąg Nowej (Sobieskiego), wychodzącej na arsenał miejski. Żydowska Nowa (Boimów, w górnej, wschodniej części), i Żydowska (Blacharska). Na wschód z Rynku ulica Ruska, Ruska Boczna (dalszy ciąg Blacharskiej na północ) i Dominikańska. Na północ z Rynku, po stronie wschodniej, ulica Ormiańska Boczna (Grodzickich) prowadziła do Wyższej Ormiańskiej (Ormiańska). Ostatnią ulicą od północy była Ormiańska Niższa, obecnie Skarbkowska.

Ta część miasta była, jak na owe czasy, dosyć uregulowaną, lecz z powodu wysokiej ceny placów budowlanych i skupienia wielkiej liczby mieszkańców w obrębie murów, ulice były wąskie, domy wysokie z małemi podwórzami, ściśle obudowanemi w sposób jak najmniej higieniczny i w tym stanie zachowały się prawie niezmienione do naszych czasów.

Części miasta po za obwarowaniami były słabo zabudowane, przeważnie niskimi, murowanymi i drewnianymi domami, grupującymi się przy głównych drogach, wiodących z miasta, jak:

Na zachód: od bramy Krakowskiej, przy drodze tejże nazwy (dziś ulicy Kaźmierzowskiej); od furty Jezuickiej, przy drodze tejże nazwy (dziś ulicy Jagiellońskiej); przy drogach Sykstuskiej, Szerokiej (dziś ulicy Kopérnika).

Na południe: od bramy Halickiej, przy drodze tej nazwy (dziś ulicy Batorego), Stryjskiej (dziś ulicy Pańskiej i Zyblikiewicza).

Na wschód: przy drodze Gliniańskiej (dziś ulicy Łyczakowskiej), a w końcu przy drodze Żółkiewskiej na północy.

Po zupełnem zniesieniu obwarowań w początkach tego wieku i założeniu na ich miejscu pięknych plantacyi, zostało otwarte bezpośrednie połączenie śródmieścia z przedmieściami. Miasto poczęło się powiększać i powoli zabudowywać przeważnie w kierunku zachodnim i północnym, jednak bez względu na ogólną regulacyę i asanacyę, stosując się często do zakładanych dowolnie ulic, przeważnie wąskich i nieregularnych.

Z wyjątkiem wyżej wzmiankowanych ulic, które jako główne gościńce miały zaledwie dostateczną szerokość dla ówczesnego ruchu miejskiego, wszystkie inne były wąskie, krzywe, o nieregularnych spadkach. Tylko ulica Nowy Świat (dziś Leona Sapiehy), obecnie wysadzona z obu stron drzewami i w ten sposób założona górna część ulicy Łyczakowskiej, dalej ulica Gródecka, Janowska, Kopernika, Sykstuska i Jezuicka (dziś Jagiellońska) były najszerszemi ulicami miasta.

Oznaczanie domów tylko liczbami konskrypcyjnymi, dziwne częstokroć nazwy ulic, nieprzestrzeganie ścisłego, terytoryalnego podziału, spowodowały Radę miejską do wybrania komisji na dniu 2. maja 1867, która się zastanowiła nad temi sprawami i podała projekt uchwalony na posiedzeniach Rady w dniach 7. i 30. grudnia 1869, następnie zaś 20. stycznia i 5. maja 1870, a w końcu 15. czerwca 1871.

Według tych uchwał zatrzymano podział na pięć dzielnic: Śródmieście, dawniej dzielnica Miejska; I. część, Halickie; II. część, Krakowskie; III. część, Żółkiewskie i IV. część, Łyczakowskie, dawniej Brodzkie przedmieście. Każda ulica otrzymała osobne numera porządkowe oryentacyjne, po lewej nieparzyste, po prawej parzyste, idąc od środka miasta. Obwódki tablic z numerami posiadają kolor czerwony w Śródmieściu, brunatny na I., zielony na II., żółty na III. a niebieski na IV. dzielnicy. Tablice ulic dośrodkowych mają kształt czworoboczny, inne owalny.

Granice dzielnic oznaczone są kolorami na załączonym planie miasta.

Spisy ulic i placów według tej uchwały podane są w skorowidzu, wydany w Lwowie w r. 1872 nakładem Wilda.

Przy owych 226 ulicach i 25 placach było w r. 1871, według wpisów w księgach hipotecznych, realności: w Śródmieściu 382; w I. dzielnicy, Halickiej 927; w II. dzielnicy, Krakowskiej 757; w III. dzielnicy, Żółkiewskiej 639 a w końcu w IV. dzielnicy, Łyczakowskiej 609; łącznie więc 3314 realności, oprócz 66 bez liczb hipotecznych.

Od tego czasu powstawała z każdym rokiem spora liczba nowych realności, zabudowywanych większymi lub mniejszymi domami, do czego przyczyniły się w pierwszym rzędzie znaczne ulgi podatkowe, początkowo 25-letnie, obecnie 12-letnie, następnie ożywiony ruch pieniężny, lokujący kapitały w budowlach i wzrost ludności, nieproporcjonalnie do zabudowywania się miasta.

W 16 lat później przybywa 18 nowych ulic i 1 plac, nie licząc kilku nowopowstających, którym później podług uchwał Rady miejskiej z dnia 17. i 18. grudnia 1885 i 29. sierpnia 1886 nadano następujące nazwy:

Barska (II), pl. D. 6.¹⁾ — od Konfederacyi Barskiej.

Bema (II), pl. E. F. 4. 5. — od generała Józefa Bema.

Plac tejże nazwy (II), pl. E. 4.

Brajerowska (II), pl. H. 4. 5. — od założyciela tej ulicy Emila Brajera.

Chrzanowskiej (I), pl. G. 7. — od bohaterki Trembowli Zofii Chrzanowskiej.

Dwernickiego (I), pl. L. M. 9. — od generała w. p. Józefa Dwernickiego.

Gródecko-Polna (II), pl. B. 6. 7. — teraz Bilińskich od fundatora zakładu dla nieuleczalnych Ant. Bilińskiego.

Kampiana (I), pl. M. 6. — od patrycyusza lwowskiego Marcina Kampiana.

Kastelówka (I), pl. E. F. 7. 8. — część miasta z willami założona przez Juliana Zacharyewicza i Jana Lewińskiego.

Korniaktów (V), pl. K. 4. — od familii patryc. lwowskiej Korniaktów.

Kraszewskiego (II), pl. G. H. 5. 6. — od literata i największego powieściopisarza polsk. Józefa Ignacego Kraszewskiego.

Krasuczyn (I), pl. M. N. niżej 10. — cegielnia i folwark od właściciela Mikołaja Krasuckiego.

Kubasiewicza (II), pl. C. 6. — od fundat. zakładu dla nieulecz. W. Kubasiewicza.

Matejki (II), pl. G. 6. — od mistrza malarstwa polskiego Jana Matejki.

Marszałkowska (II), pl. H. 5. — przed gmachem sejmowym.

Podlewskiego (II), pl. H. 4. — od patr. polskiego Waleryana Podlewskiego.

Poniatowskiego (I), pl. K. L. 9. — od wodza wojsk polskich Józefa Poniatowskiego.

Puławskiego (I), pl. L. 9. — od naczelnika Konfederacyi Barskiej Józefa Puławskiego.

Szumlańskich (II), pl. E. 5. — od biskupa grecko-katolickiego Józefa Szumlańskiego.

Weteranów (II), pl. G. 2. — naprzeciw domu inwalidów wojskowych.

Zamojskiego (I), pl. M. 6. 7. — od kanclerza Jana Zamojskiego.

Nadano zmienioną nazwę następujących ulic:

Batorego części ul. Halickiej (I), pl. 5. 6. — od króla Stefana Batorego.

Beisera ulicy Mosiężnej (III), pl. K. 3. — od lekarza filantropa Mojżesza Beisera.

Boimów ul. Wekslarskiej (V), pl. K. L. 5. — od fundat. kaplicy Ogrojcowej: Jerzego i Pawła Boimów.

Dąbrowskiego ulicy Cegielnianej (I), pl. L. 8 — od generała Henryka Dąbrowskiego.

Długosza ul. Kurnickiej (I), pl. K. L. 7. — od historyka Jana Długosza.

Kilińskiego parkowi Stryjskiemu (I), pl. I. K. 9. 10. — od szewca i wodza polskiego Jana Kilińskiego.

Kochanowskiego ul. Na Rurach (I i IV), pl. L — O. 6. 7. — od Jana Kochanowskiego.

Koźłataja ul. Krygickiej (II), pl. H. 4. — od uczonego i reformatora rządów polskich księdza Hugona Koźłataja.

¹⁾ Litera i cyfra przy pl. oznaczają kwadrat planu miasta, w którym odnośnego przedmiotu szukać należy.

Lelewela ul. Ogrodowej (I), pl. K. 6. — od historyka Joachima Lelewela.
 Łukasińskiego ulicy Technicznej (V), pl. I. K. 4. — od patrioty i męczennika wolności Waleryana Łukasińskiego.
 Szeptyckich ulicy Cmentarnej (I i II), pl. C—E. 5. 6. — od biskupów lwowskich grecko-kał. Szeptyckich.

Unii Lubelskiej ulicy Czerwonej (IV), pl. M. 4. — od Unii Lubelskiej.
 Żulińskiego ulicy Gliniańskiej (IV), pl. M. 5. — od lekarza filantropa Tadeusza Żulińskiego.
 Zyblikiewicza części ulicy Stryjskiej (I), pl. L. 6. 7. — od marszałka krajowego Mikołaja Zyblikiewicza.

W następnych kilku latach przybyły nowe ulice:

Bielowskiego (I), pl. K. 5. 6. — od uczonego i historyka Augusta Bielowskiego.
 Boczkowskiego (II), pl. E. 5. — od fundatora stypendyów Kaspra Boczkowskiego.
 Głowackiego (II), pl. D. E. 5. — od zdobywcy armat rosyjskich pod Racławicami Bartosza Głowackiego.
 Jana III. (III), pl. wyżej K. 1. na granicy Zamarynowa — od kr. Jana III. Sobieskiego.
 29. Listopada (I), pl. D. E. 7. częściowo z Gipsowej — od powstania polskiego w r. 1831.
 Małeckiego (I), pl. K. 6. — od literata filologa i profesora literatury Antoniego Małeckiego.
 Moniuszki (II), pl. H. 4. — od muzyka i kompozytora Stanisława Moniuszki.

Piastów (III), pl. K. 1. — od pierwszej dynastii królów polskich.
 Śniadeckich (I), pl. F. 7. — od uczonych polskich Jana i Jędrzeja Śniadeckich.
 Smolki plac (II), pl. H. 4. — od posła i parlamentarzysty Franciszka Smolki.
 Szopena (II), pl. H. 4. — od muzyka i kompozytora Fryderyka Szopena.
 Wiśniowieckich (I), pl. E. 6. 7. — od króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego.
 Zmieniono nazwę ulicy Lipowej na Ujejskiego (II), pl. G. 6. — od poety Kornela Ujejskiego.
 Zmieniono nazwę placu Chorążczyzny na Wacława Dąbrowskiego — od prezydenta miasta Lwowa Wacława Dąbrowskiego.

Według uchwały Rady miejskiej z dnia 27. czerwca i 4. lipca 1895 nadano nowopowstałym ulicom dalszym następujące nazwy:

Alembekow (II), pl. H. 3. — od patrycyuszów lwowskich Alembeków, z których jeden pozostawił opis miasta z XVI. wieku.
 Św. Anny (II), pl. G. 4. — wzdłuż szkoły ludowej tegoż imienia.
 Arciszewskiego (II), pl. G. H. 2. — od obrońcy miasta Lwowa od oblężenia Chmielnickiego generała artylerii koronnej Arciszewskiego.
 Badenich (II), pl. G. 6. — od braci Kazimierza i Stanisława hr. Badenich, namiestnika i marszałka krajowego.
 Bernsteina (II), pl. H. 4. — od fundatora zakładu wychowawczego izraelickiego Marka Bernsteina.
 Dekerta (II), pl. D. 5. — od burmistrza Warszawy podczas Konstytucji III. Maja Jana Dekerta.
 Domsa (II), pl. E. 6. — od fundatora zakładu dla podupadłych kupców Roberta Domsa.
 Działyńskich (II), pl. D. 6. — od zasłuż. mieczem i piórem rodziny Działyńskich.
 Hausnera (IV), pl. P. 5. — od zasłużonego bojownika wolności Ottona Hausnera.

Hofmana (IV), pl. N. 5. — od fundatora stypendyów księdza opata Hofmana.
 Isaakowicza (I), pl. E. 8. — od arcybiskupa ormiańskiego ks. Isaakowicza.
 Klonowicza (IV), pl. M. 6. — od poety Sebastjana Fabiana Klonowicza.
 Kordeckiego (II), pl. E. 4. — od obrońcy Częstochowy ks. Augustyna Kordeckiego.
 Korzeniowskiego (II), pl. H. 3. — od powieściopisarza i dramaturga Józefa Korzeniowskiego.
 Lenartowicza (I), pl. G. 7. — od poety Teofila Lenartowicza.
 Św. Maryi Magdaleny (I), pl. G. 7. — po za szkołą im. Maryi Magdaleny.
 Miłkowskiego (IV), pl. L. 6. — od literata i powieściopisarza Zygmunta Miłkowskiego.
 Nabelaka (I), pl. F. 7. — od tłumacza rękopisu »Krółodworskiego« Ludwika Nabelaka.
 Niemcewicz (II), pl. E. 5. — od poety, literata i historyka Juliana Ursyna Niemcewicz.
 Pola (IV), pl. M. 7. — od poety i uczonego Wincentego Pola.

Ponińskiego (I), pl. K. L. 10. — od fundatora stypendyów rzem. Wincentego Ponińskiego.

Racławicka (I), pl. L. 10. — od bitwy Racławickiej r. 1794.

Szewczeńki (IV), pl. N. O. 7. 8. — od poety ruskiego Tarasa Szewczeńki.

Trauguta (II), pl. C. D. 5. — od patryoty i męcz. wolności Romualda Trauguta.

Przybyło Corso z Wulki do parku Kilińskiego.

Zmieniono nazwę ulicy św. Maryi Magdaleny, pl. G. 6. na ul. Nikorowicza — od kompozyt. pieśni: »Z dymem pożarów«.

Ogółem posiada obecnie Lwów 277 ulic i 27 placów publicznych.

Długość ulic wynosi przeszło 70 *km* o powierzchni około 700.000 *m*². W r. 1890 posiadało miasto 246 ulic i 24 placów; ulice wynosiły 69.085 *km* o powierzchni 617.490 *m*²; brukowanych ulic było 185.635 *m*², szutrowanych 431.855 *m*². Obwód miasta wynosi 46 *km*. Obszar 3166·5 *ha*; na plantacye i ogrody publiczne przypada 78·20 *ha*, na cmentarze 31·63 *ha*, na krzaki i łąki 2554·15 *ha*, a w końcu na pastwiska 13·80 *ha*.

Realności oliczbowanych hypotecznie posiada teraz miasto:

w Śródmieściu	387
w I. dzielnicy	1316
w II. „	1263
w III. „	770
w IV. „	759
Razem	4495

W porównaniu z r. 1871 wzrosła liczba realności:

w Śródmieściu	o 5
w I. dzielnicy	o 389
w II. „	o 506
w III. „	o 131
w IV. „	o 150
Razem	o 1181

Zatem powiększyło się miasto niemal o $\frac{1}{3}$ część pierwotnej liczby realności z r. 1871.

Według zamknięć rachunkowych wydano na drogi i chodniki od r. 1871 poczynsz:

W r. 1871:

Drogi zwirowane	95.896 zł. 62 ct.	
Bruki i chodniki	38.094 „ 97 „	133.991 zł. 59 ct.

W r. 1872:

Drogi zwirowane	122.417 zł. 32 ct.	
Bruki i chodniki	56.461 „ 90 „	178.879 „ 22 „

W r. 1873:

Drogi zwirowane	120.341 zł. 52 ct.	
Bruki i chodniki	55.471 „ 42 „	175.812 „ 94 „

W r. 1874:

Drogi zwirowane	102.162 zł. 25 ct.	
Bruki i chodniki	55.691 „ 20 „	157.853 „ 45 „

Do przeniesienia 646.537 zł. 20 ct.

Z przeniesienia . . .		646.537 zł. 20 ct.
W r. 1875:		
Drogi żwirowane	68.869 zł. 17 ct.	
Bruki i chodniki	81.047 „ 32 „	149.916 „ 49 „
W r. 1876:		
Drogi żwirowane	109.736 zł. 88 ct.	
Bruki i chodniki	78.897 „ 25 „	188.634 „ 13 „
W r. 1877:		
Drogi żwirowane	77.602 zł. 03 ct.	
Bruki i chodniki	79.004 „ 41 „	156.606 „ 44 „
W r. 1878:		
Drogi żwirowane	63.653 zł. 28 ct.	
Bruki i chodniki	49.080 „ 75 „	112.734 „ 03 „
W r. 1879:		
Drogi żwirowane	55.314 zł. 79 ct.	
Bruki i chodniki	82.872 „ 20 „	138.186 „ 99 „
W r. 1880:		
Drogi żwirowane	43.268 zł. 40 ct.	
Bruki i chodniki	58.266 „ 01 „	101.534 „ 41 „
W r. 1881:		
Drogi żwirowane	34.555 zł. 45 ct.	
Bruki i chodniki	67.405 „ 54 „	101.960 „ 99 „
W r. 1882:		
Drogi żwirowane	28.816 zł. 12 ct.	
Bruki i chodniki	80.740 „ 21 „	109.556 „ 33 „
W r. 1883:		
Drogi żwirowane	42.210 zł. 24 ct.	
Bruki i chodniki	92.398 „ 72 „	134.608 „ 96 „
W r. 1884:		
Drogi żwirowane	84.002 zł. 37 ct.	
Bruki i chodniki	108.114 „ 96 „	192.117 „ 33 „
W r. 1885:		
Drogi żwirowane	44.506 zł. 87 ct.	
Bruki i chodniki	97.367 „ 43 „	141.874 „ 30 „
W r. 1886:		
Drogi żwirowane	49.520 zł. 13 ct.	
Bruki i chodniki	59.316 „ 59 „	108.836 „ 72 „
W r. 1887:		
Drogi żwirowane	53.558 zł. 85 ct.	
Bruki i chodniki	63.478 „ 42 „	117.037 „ 27 „
W r. 1888:		
Drogi żwirowane	50.088 zł. 64 ct.	
Bruki i chodniki	59.114 „ 91 „	109.203 „ 55 „
Do przeniesienia . . .		2,509.345 zł. 14 ct.

Z przeniesienia . . . 2,509.345 zł. 14 ct.

W r. 1889:

Drogi żwirowane	75.593 zł. 38 ct.	
Bruki i chodniki	68.173 „ 29 „	143.767 „ 67 „

W r. 1890:

Drogi żwirowane	58.116 zł. 60 ct.	
Bruki i chodniki	95.350 „ 04 „	153.466 „ 64 „

W r. 1891:

Drogi żwirowane	65.135 zł. 46 ct.	
Bruki i chodniki	84.993 „ 76 „	150.129 „ 22 „

W r. 1892:

Drogi żwirowane	77.467 zł. 07 ct.	
Bruki i chodniki	105.761 „ 78 „	183.228 „ 85 „

W r. 1893:

Drogi żwirowane	75.826 zł. 30 ct.	
Bruki i chodniki	80.463 „ 38 „	156.289 „ 68 „

W r. 1894:

Drogi żwirowane	232.679 zł. 65 ct.	
Bruki i chodniki	119.156 „ 50 „	351.836 „ 15 „

Razem wydano od r. 1871 do końca r. 1894 . 3,648.063 zł. 35 ct.

Na r. 1895 prelininowano na drogi żwirowe, bruki i chodniki ryczałt do dyspozycji Sekcji III. Rady miejskiej 14.000 zł. w. a.

Miasto posiada obecnie:

Dróg żwirowanych	501.703 m ²
Bruków	269.175 „
Chodników	169.451 „
Krawężników	18.101 m. b.

Ogrody, plantacje, skwery i ogródki są w mieście bardzo starannie utrzymywane i należą do pierwszorzędnej jego ozdoby. Ogrody i plantacje zajmują przestrzeń 96·83 *ha* czyli 168·4 morgów; z czego przypada:

na ogród Miejski	10·17 <i>ha</i> czyli 17·7 morgów
„ wały Hetmańskie	1·26 „ „ 2·2 „
„ wały Gubernatorskie	3·05 „ „ 5·3 „
„ Wysoki Zamek	26·34 „ „ 45·8 „
„ park Kilińskiego (Stryjski) 47·61 „ „ 82·8 „	
„ park Łyczakowski	8·40 „ „ 14·6 „

1. Ogród Miejski także Pojezuickim zwany [pl. G. H. 5. 6], jest najbliższym miasta. Tworzy równoległobok, otoczony ulicami: Marszałkowską, Mickiewiczą, Matejki, Kleinowską i Kraszewskiego. Założony pierwotnie w stylu francuskim, przekształcony w r. 1855 na park, następnie w r. 1881 (w dolnej swej części przed gmachem sejmowym), wreszcie w r. 1886, kiedyto zniesiono aleję, będącą przedłużeniem ulicy Trzeciego Maja. W pośrodku znajduje się piętrowy budynek restauracyjny, ograniczony mniejszą przestrzenią, w której odbywają się koncerty w porze wiosennej i letniej. Okrągła dorycka altana pochodzi z początków tego wieku. W rondzie przed gmachem sejmowym

ustawione są popiersia: L. Sapiehy i S. Głowińskiego, a przybędzie jeszcze biust J. Dobrzańskiego, a to staraniem „Towarzystwa dla rozwoju i upiększenia miasta“. Piękna waza z rzeźbami, podług Torwaldsena, przeniesioną tu została ze studni na placu Wacława Dąbrowskiego (Chorążczyzny). Z drzew, rosnących w ogrodzie Miejskim, odznaczają się: graby, wiązy, lipy, modrzewie, tuje, jodły i świerki; z krzewów: bez czarny, głóg, leszczyna, cybusznik, pigwa, liguster, berberys.

2. Wysoki Zamek, od r. 1885 zwany górą Franciszka Józefa I. [pl. L. M. N. 2], jest wielką terasą, na której wznosi się wzgórze piaskowe, dźwigające kopiec „Unii Lubelskiej“, patryotyczne dzieło Fr. Smolki. Zalesiony na stokach (od r. 1836), posiada zamek cieniste spacerowe aleje i daje wspaniały widok z trzech stron na miasto, zaś z czwartej, północnej, na obszerną równinę i wsie okoliczne, miejsca niegdyś krwawych zapasów z Tatarami i Turkami. Tu położono w r. 1883 pamiątkowy głaz w dwusetną rocznicę oswobodzenia Wiednia od Turków. Kopiec Unii zaczęto sypać 11. sierpnia 1869, na pamiątkę 300-letniej rocznicy Unii Litwy i Rusi z Polską. Z kopca jest obszerny widok aż po góry Złoczowa, Białego Kamienia, Podhorzec, Winnik i Karpat stryjskich. Budynek restauracyjny pochodzi z r. 1845, zaś domek ogrodnika z r. 1868. Drzewa, rosnące na Wysokim Zamku są: kasztanowce, klony, jawory, jasiony, lipy, brzozy, topole, akacje, świerki, sosny, modrzewia, tuje i zwykłe u nas krzewy.

3. Strzelnica Miejska¹⁾, przy ul. Kurkowej l. 21 i 23 [pl. 132. N. 2], z ogrodem nabytym w r. 1775 przez kompanię strzelców milicji miejskiej, uporządkowanym w r. 1823. W r. 1890 powiększono budynki i upiększono ogród znacznym nakładem, dzięki czynności obywatelskiej p. Leona Bratkowskiego. Na placu przed budynkiem postawiono biust Jana III. Sobieskiego na wysokim postumencie, dłuta Tadeusza Barącza. Stowarzyszenie strzeleckie (*confraternitas jaculatorum*), sięgające początkiem XIV. wieku, miało pierwotnie swą strzelnicę na gruntach dzisiejszej ulicy i placu Strzeleckiego, później na miejscu dzisiejszego seminarium kleryków obrz. łac. a następnie na przedmieściu Halickiem na łanie Zaliiborskim.

4. Wały Gubernatorskie [pl. L. 4. 5], na miejscu dawnych obwarowań miasta od wschodu, sięgają od pikiety ogniowej po mur klasztoru PP. Benedyktynek i Sióstr Miłosierdzia, czyli niemal stoku góry zamkowej. Posiadają proste aleje, wysadzone lipami, kasztanami, jesionami i klonami. Stara baszta prochowa z r. 1555 [pl. L. 4], stojąca obecnie jako rudera na Wałach Gubernatorskich, będzie niebawem przekształconą, aby w niej umieścić Miejskie muzeum historyczne. Na ten cel uchwały Sekcyje odpowiedni fundusz, a dyrektor miejskiego urzędu budowniczego, p. Hochberger, sporządził plan odnowy, załączony do niniejszej publikacji. W pośrodku przed pałacem arcybiskupim postawiono w r. 1891 drewniany letni teatr.

5. Wały Hetmańskie [pl. J. K. 4. 5], wzdłuż ulic Hetmańskiej i Karola Ludwika, powstały podobnie jak wały Gubernatorskie po r. 1777 staraniem radcy Reitzenheima, a nazwane od posągu hetmana Jabłonowskiego

¹⁾ Jakkolwiek ogród ten nie jest własnością miasta, jednak dla ważności i zasług Stowarzyszenia strzeleckiego wspominamy o nim na tem miejscu.

(† 1720), przeniesionego tu w r. 1859 z podwórza gmachu sądowego. W latach 1888—1890, po przesklepieniu Pełtwi, założono nowe, obszerniejsze i okazalsze plantacye, klomby kwiatowe oraz aleje kasztanowe, klonowe, akacyowe i jesionowe, które w przyszłości tworzyć będą cieniste spacery w Śródmieściu.

6. Park Kilińskiego (Stryjski), w południowej stronie miasta [pl. J. K. 9. 10], założony w r. 1879 w miejscu, które z powodu charakterystycznej konfiguracji terenu, pięknego położenia i czystego powietrza, nadawało się na park. Jako największy i najrozleglejszy ogród miejski, stał się wnet ulubionem miejscem przechadzek. Zadrzewiony przeważnie iglastymi drzewami, park ten pod względem higienicznym wielkiego jest znaczenia dla miasta. Rozszerzony i upiękaszony z powodu Wystawy w r. 1894, posiada olbrzymi rozmiarami pomnik Kilińskiego z piaskowca (dłuta J. Markowskiego), pawilon miejski wystawowy, żelazną cieplarnię i domek ogrodnika; wszystko to postawione w ostatnich kilku latach. Mały zwierzyńcyk mieści sarnę, lisa, wilka i orła. Piękne, cieniste aleje przechodzą w dalszym ciągu parku przez grunta Wuleckie, obok pola ćwiczeń korpusów wakacyjnych, tworząc z jednej strony tak zwane Corso Wuleckie, które łączy się z ulicą Kopernika i Leona Sapiehy — z drugiej strony z plantacyami nad stawem Pełczyńskim [pl. K. 7. 8]. Oprócz drzew i krzewów wymienionych przy opisie poprzednich ogrodów, posiada park: czerwone i jaworowe klony, kasztanowce, olchy, brzozy, płaczące buki, dęby, platany, akacje, lipy, sosny różnych gatunków, świerki, jałowiec, cisy, modrzewie, sosny amerykańskie i różne krzewy. Piękne dywany kwiatowe w około sadzawki z łabędziami, nadają w cieplej porze roku malowniczości i wdzięku temu pięknemu ogrodowi, a urok jego podnoszą jeszcze założone dokoła wille i domy otoczone drzewami.

7. Park Łyczakowski, opodal rogatki, w stronie wschodniej miasta, założony w r. 1884 na piaszczystych wydmach, uależeć będzie do przyjemnych ogrodów spacerowych, ożywiających te piaszczyste i puste kresy miasta. Tu zasadzono drzewa iglaste i brzozy.

8. Park Wiśniowskiego Teofila, założony w r. 1895 z inicjatywy p. Michała Michalskiego na gruntach przy ulicy Kleparowskiej [pl. F. G. 3], w około miejsca, na którym zarazem postawiono pomnik w kształcie piramidy, staraniem mieszczaństwa, na pamiątkę stracenia Teofila Wiśniowskiego 31. lipca 1847.

9. Skwery i ogródki, zakładane w różnych miejscach miasta, ożywają fizyognomię tegoż i dostarczają w lecie potrzebnego cienia i chłodu. Pod tym względem zarząd miasta dokonał bardzo wiele, zwłaszcza w ostatnich kilku latach, a mianowicie: założono skwery w Śródmieściu i IV. dzielnicy; w Rynku, na placu Maryackim, Halickim I. (taśma), Halickim II. (Świtezianka), Bernardyńskim I. (Bojków) po zniesieniu 3 ruder, Bernardyńskim II. (przed generalną komendą), Cłowym, Podwału przed cerkwią Wołoską, na rogu ulicy Ochronek i Kochanowskiego. W II. dzielnicy założono: skwer na placu Smolki i wzdłuż ulicy Mickiewicza po prawej stronie. Wyszadzono drzewami następujące ulice: Mickiewicza, Trzeciego Maja, Ossolińskich, Kopernika, Leona Sapiehy, Krzyżową, Technicką,

Janowską, plac Krakowski, Castrum, św. Ducha, Strzelecki, Franciszkański, ulicę Teatyńską, Kurkową, Łyczakowską, Kochanowskiego, Akademicką, Jabłonowskich, Zyblikiewicza, część Stryjskiej, Puławskiego, Poniatowskiego, a w końcu targowice bydła i zboża w III. dziełnicy. Przed szkołami założono mniejsze lub większe ogródki, jak przed szkołą św. Maryi Magdaleny, Anny, Elżbiety, św. Zofii, Antoniego, Zimorowicza i Czackiego.

10. „Corso“ i zalesienie wydm janowskich. Pierwsze jest spacerową, wysadzaną obustronnie drzewami drogą do jazdy, która obchodzić będzie w około miasto, a mianowicie: wspomniane wyżej „Corso Wuleckie“ przez Wulkę, ulicę ks. Isaakowicza, Kastelówkę, na ulicę Leona Sapiehy. Corso zaś Łyczakowskie wyjdzie z Wysokiego Zamku i przez Lonszanówkę (*Kaiservald*), piaski Łyczakowskie, dojdzie do parku Łyczakowskiego. Ztąd na Cetnerówkę, Pohulanę, Snopkowską drogę, zmierzy do punktu wyjścia poprzedniego Corsa, do parku Kilińskiego. Zalesienie wydm piaszczystych na Janowskiem [pl. A. 2. 3], zajmuje przestrzeń około 3·50 *ha* czyli 6 morgów.

Wydatki na zakłady spacerowe wnuosiły podług zamknięć rachunkowych:

w r. 1871	6.362 zł. 55 ct.
„ „ 1872	7.246 „ 16 „
„ „ 1873	4.130 „ 92 „
„ „ 1874	5.713 „ 28 „
„ „ 1875	8.555 „ 13 „
„ „ 1876	5.493 „ 77 „
„ „ 1877	5.891 „ 97 „
„ „ 1878	7.426 „ 43 „
„ „ 1879	7.152 „ 05 „
„ „ 1880	5.208 „ 71 „
„ „ 1881	2.994 „ 61 „
„ „ 1882	4.195 „ 41 „
„ „ 1883	6.668 „ 42 „
„ „ 1884	7.852 „ 85 „
„ „ 1885	7.642 „ 51 „
„ „ 1886	9.306 „ 43 „
„ „ 1887	8.115 „ 57 „
„ „ 1888	11.833 „ 48 „
„ „ 1889	26.397 „ — „
„ „ 1890	12.852 „ 58 „
„ „ 1891	13.258 „ 70 „
„ „ 1892	14.482 „ 56 „
„ „ 1893	15.873 „ 11 „
„ „ 1894	17.410 „ 74 „

Razem wydano od r. 1871 do r. 1894 . 222.064 zł. 96 ct.

Na r. 1895 proliminowano na ten cel 11.966 zł. w. a.

C.

Kanalizacya, przesklepienie Pełtwi i Pasieki.

Pod względem kanalizacyi zrobiono w mieście począwszy od r. 1879 bardzo wiele, zakładając nowe i wymieniając stare na nowe kanały, po większej części betonowe, o przekroju owalowym. Betonu poczęto używać od r. 1878, opierając się na doświadczeniach czynionych z tym materyałem wnet po jego pojawieniu się w Niemczech i Francyi. Rozmiary kanałów robionych z betonu są zmienne od 1·50/1·00 *m* do 0·75/0·50 *m* w przekroju jajowatym, przekroju okrągłego mają średnicę od 0·60—0·40 *m*. Wszystkie, nowo zakładane kanały, są obecnie tylko z betonu robione w łącznej długości około 24.738·00 *m*, co dodawszy do 13.598·00 *m* kanałów starych, które zastano w r. 1871, otrzymamy pokaźną cyfrę 38.336·00 m. b. kanałów miejskich.

Ważnym nabytkiem dla polepszenia stosunków zdrowotnych miasta, było zasklepienie Pełtwi i Pasieki, uskutecznione od roku 1883 do roku 1892 kosztem przeszło 300.000 zł. w. a. jak niżej podług zamknięć rachunkowych:

z r. 1884—1886: na zasklepienie Pełtwi		
w ulicy Akademickiej	71.782	zł. 72 ct.
z r. 1887: na zasklepienie Pełtwi w ulicy		
Karola Ludwika i wyposadzkowanie		
dna pod placem Maryackim	54.696	„ 84 „
z r. 1888: na także zasklepienie i wypo-		
sadzkiwanie aż po plac Gołuchow-		
skich	83.225	„ 31 „
z r. 1888: reszta należności uiszczona za		
rok 1888	278	„ 80 „
Do przeniesienia	209.983	zł. 67 ct.

Z przeniesienia . . .	209.983 zł. 67 ct.
z r. 1890: zasklepienie Pełtwi w ulicy Akademickiej obok Banku hipotecznego, wyposażenie dna w ulicy Akademickiej i pod placem Solskich, oraz przykrycie na placu Rzeźni . . .	42.011 „ 75 „
z r. 1891: reszta za zasklepienie Pełtwi i Pasieki od placu Akademickiego do szkoły Ewangelickiej	35.597 „ 54 „
z r. 1892: dalsze zasklepienie Pasieki do ulicy Gosiewskiego	15.559 „ 01 „
Razem . . .	303.151 zł. 97 ct.

za którą to sumę zasklepiono 836·65 *m* koryta Pełtwi w ulicy Akademickiej i Karola Ludwika, zaopatrzono w betonową posadzkę całą część zasklepioną długości 1.172·00 *m*, oraz wykonano 516·5 *m* zasklepienia potoku Pasieki.

Obecnie mamy trzy rodzaje kanałów we Lwowie: 1. Stare z kamienia łamanego zrobione na zwykłej zaprawie wapiennej, w największej części przepuszczalne i w wysokim stopniu zanieczyszczające przyległe grunta; 2. drewniane trąby, które w miarę zepsucia zastępywane bywają betonowymi i 3. betonowe w przekroju jak wyżej podano.

Kierunek ich podany jest na załączonym do niniejszej publikacji planie miasta ¹⁾.

I. Stare z łamanego kamienia.

a) W Śródmieściu:

1. Ratuszowy, wychodzi z ratusza w ulicę Kilińskiego pod Wały do Pełtwi i łączy się w osi ulicy Teatralnej z bocznym, wychodzącym z kamienicy Andriollego.

2. W ulicy Ormiańskiej, z przed realności l. 23, na dół ulicą Ormiańską na plac Castrum i koło pomnika Jabłonowskiego pod Wałami uchodzi do Pełtwi. Do niego wpadają: kanał z ulicy Dominikańskiej, przechodzący przez ulicę Grodzickich, i drugi, z placu Trybunańskiego przez ulicę Teatralną.

3. W dalszej części ulicy Skarbkowskiej, z przed realności l. 8, na dół i wpada pod placem Gołuchowskich do Pełtwi.

4. Wielki kanał ulicy Skarbkowskiej, zbudowany w początkach tego wieku z materiału, pozostałego z rozebranych murów fortecznych, w świetle 2·50 *m* wysokości i 1·60 *m* szerokości o ścianach pionowych i płaskim dnie. Rozpoczyna się na Podwale przy arsenale za kościołem OO. Dominikanów, i idzie następnie pod domami między ulicą Skarbkowską a placem i ulicą Strzelecką, ulicą Kamińskiego, Teatralną na plac Krakowski do Pełtwi.

5. Wielki kanał ulicy Wałowej, zbudowany w tym samym czasie i tak samo jak poprzedni, wychodzi z Podwala naprzeciw ulicy Zacer-

¹⁾ Górecki W.: »Sprawozdanie i t. d.« j. w. Plan kanalizacji podług planu miejskiego urzędu budowniczego.

kiewnej, i jest poprowadzony pod domami między ulicą Wałową a Sobieskiego, a łączy się w ulicy Sobieskiego l. 2 z

6. Kanałem w ulicy Sobieskiego, wychodzącym obok bożnicy i odnogą z realnością ulica Wałowa l. 7, następnie wpadają razem pod placem Maryackim do Pełtwi.

7. W ulicy Boimów rozpoczyna się za Zbrojownią i środkiem ulicy Boimów idzie ku Teatralnej i tu się skręca na plac Maryacki w połączeniu z kanałem w ulicy Sobieskiego. Do tego kanału wpada boczny z ulicy Błacharskiej, który rozpoczyna się na placu Dominikańskim.

8. Kanał „Czerwonego klasztoru“ wychodzi z IV. dzielnicy, z przed koszar artylerji przy ulicy Teatyńskiej, dąży tą ulicą na plac Strzelecki, i z pod domów między ulicą Strzelecką a Kościelną wychodzi na plac Krakowski, przejmując odnogę z początków ulicy Żółkiewskiej i na placu łączy się z wielkim kanałem pod 4.

b) W I. dzielnicy, Halickiej:

9. W ulicy Kamiennej, idzie tą ulicą na ulicę Fredry, gdzie w ostatnim roku zastąpiono go betonowym kanałem.

10. W ulicy Zyblikiewicza, wychodzi z ulicy Pańskiej lewą stroną ulicy Zyblikiewicza, dąży do ulicy Ścieżkowej do Soroki; kanał ten jest z ciosu na hydraulicznej zaprawie.

11. W ulicy Jabłonowskich, wychodzi z miejskiego zakładu sierót, przez ulicę Jabłonowskich l. 8 do Pasieki.

12. W ulicy Zimorowicza, idzie wzdłuż całej ulicy na plac Akademicki do Pełtwi, do niego wpadają boczne kanały z ulicy Kalcezej i Sokoła.

13. W ulicy Chorażczyzny, rozpoczyna się od ulicy Cytadeli, idzie wzdłuż ulicy Chorażczyzny do Pełtwi.

14. Kanał zakładu Ossolińskich rozpoczyna się przed tym budynkiem, idzie pod realnościami między ulicą Kopernika i Chorażczyzny, plac tejże nazwy i ulicą Krętą na plac Maryacki do Pełtwi. Przyjmuje odnogę z ulicy Krętej.

15. Boczne kanały z placu Halickiego i ulicy Krzywej, które łączą się z głównym kanałem z ulicy Łyczakowskiej.

c) W II. dzielnicy, Krakowskiej:

16. W ulicy Kopernika wychodzi od l. 1 i przecina ulicę Karola Ludwika.

17. Kanał górny ulicy Sykstuskiej, wychodzi z ulicy Kornela Ujejskiego za kościołem św. Maryi Magdaleny i wzdłuż ulicy Sykstuskiej podąża na ulicę Słowackiego, a tu naprzeciw poczty popod realności między ulicą Sykstuską i Kopernika do Pełtwi.

18. Kanał dolny ulicy Sykstuskiej od l. 16 na dół do Pełtwi w ulicę Karola Ludwika.

19. W ulicy św. Michała, prowadzi z tej ulicy do betonowego w ulicy Kościuszki.

20. W ulicy Jagiellońskiej prowadzi od ulicy Trzeciego Maja do Pełtwi.

21. W ulicy Rzeźnickiej, wzdłuż tej ulicy do kanału na ulicy św. Stanisława.

22. Część kanału w ulicy św. Stanisława od ulicy Rzeźnickiej do nowego kanału na ulicy św. Stanisława.

23. W ulicy Mickiewicza od ulicy Krasickich, na plac Smolki pod domy obok ulicy Kołłątaja, przecina Rzeźnicką i w Furmańskiej łączy się ze starym:

24. Kanałem w ulicy Gródeckiej, który ma swój początek przed koszarami Ferdynanda, idąc wzdłuż ulic Gródeckiej, Kaźmierzowskiej, Furmańskiej, na ulicę Karola Ludwika do Pełtwi. Do tego kanału wpada odnoga z ulicy Janowskiej koło kościoła św. Anny, zabierająca odpływ kanału w początkach ulicy Kleparowskiej.

25. W ulicy Szpitalnej i Słonecznej, rozpoczyna się od l. 15 i prowadzi tą ulicą i Słoneczną do Pełtwi naprzeciwko tandety. Do niego wpada odnoga z ulicy Wagowej.

d) W III. dzielnicy, Żółkiewskiej:

26. W ulicy Starozakonnej i Starego Rynku, prowadzi ze Starego Rynku, przecina ulicę Żółkiewską, pod realności na ulicę Smoczą, Starozakonną do zapomostowanej Pełtwi na placu Zbożowym.

27. W ulicy Miodowej obok koszar pomisyonarskich.

28. Kanał Bazyliańów, rozpoczyna się naprzeciw klasztoru OO. Bazyliańów, idzie ulicą Misyonarską do Pełtwi. Z nim łączy się kanał z ulicy Zamarstynowskiej.

e) W IV. dzielnicy, Łyczakowskiej:

29. W ulicy Kurkowej od koszar wojskowych przy placu Franciszkańskim, na ulicę Czarnieckiego do Podwale, do kanału w ulicy Skarbowskiej.

30. Kanał Karmelicki z pod szkarp pod kościołem OO. Karmelitów, przez Wały gubernatorskie do kanału Łyczakowskiego.

31. Z ulicy Głowińskiego do Łyczakowskiej przez grunta szpitala garnizonowego.

32. W ulicy Żulińskiego, prowadzi tą ulicą z pod l. 3, do ulicy Piekarskiej.

W ogólności długość kanałów z kamienia łamanego wynosi około 12.380-00 m.

II. Kanały drewniane znajdują się: w ulicy Zamoyskiego wykonany w r. 1884; w ulicy Kampiana z r. 1885; w ulicy Gródeckiej naprzeciw dojazdu do dworca kolejowego; w ulicy Janowskiej naprzeciw ulicy Kleparowskiej; w ulicach: Sieniawskiej, Lwiej i Schodowej, a w końcu w ulicy Teatyńskiej od „Czerwonego klasztoru“ do drogi na kopiec.

Razem tych kanałów jest okrągło 1.500-00 m.

III. Kanały betonowe.

a) W Śródmieściu:

1. Drugi kanał Karmelicki, takzwany ulgi, łączy Karmelicki pod 30, z kanałem w ulicy Podwale.

2. W ulicy Halickiej o przekroju 0·30/0·30 *m* dla połączenia rur deszczowych z Rynku do ulicy Sobieskiego.

3. Dolnej części ulicy Łyczakowskiej, wykonany w miejsce kamiennego w r. 1893, wychodzi obok zakładu głuchoniemych, na dół ulicą Łyczakowską, obok strażnicy pożarnej, przez podwórze OO. Bernardynów, pod budynkami komendy placu, kawiarni centralnej, plac Halicki, do Pełtwi na placu Maryackim. Do tego kanału wpadają boczne: Stary karmelicki, idący z pod szkarpy kościoła OO. Karmelitów; z placu Bernardyńskiego i ulicy Pańskiej; z placu Halickiego i ulicy Krzywej.

b) W I. dzielnicy, Halickiej:

4. W ulicy Zyblikiewicza o przekroju 0·50/0·80 *m*, od skweru do Soroki obok ulicy Ścieżkowej.

5. W ulicy św. Zofii od placu przed szkołą św. Zofii do oszalowanego koryta Soroki.

6. Kanał Wystawy z r. 1894 idzie z placu Wystawy do kanału:

7. W ulicy Puławskiego, który rozpoczyna się przy szluzie w parku Kilińskiego i idzie do Soroki koło ulicy św. Zofii.

8. W ulicy Dąbrowskiego o przekroju 0·50/0·50 wzdłuż ulicy do kanału w ulicy Puławskiego.

9. W ulicy Pełczyńskiej od drogi Wuleckiej do kanału w ulicy Zyblikiewicza.

10. W ulicy Supińskiego łączy się z poprzednim.

11. W ulicy św. Marka, jako boczny w ulicę Zyblikiewicza.

12. W ulicy Długosza, o przekroju 0·50/0·80 *m*, od laboratorium chemicznego Uniwersytetu, łączy się przy ulicy św. Mikołaja z kanałem Uniwersytetu i razem pod realnościami wpadają do Soroki.

13. W ulicy Garncarskiej, prawie przez całą długość do placu Akademickiego, do Pełtwi.

14. W ulicy Lelewela, przez całą długość, do miejsca, gdzie poprzedni kanał.

15. W ulicy Kaleczej i Gołębiej zastąpiono drewnianą trąbę i kamienny kanał betonowym w ostatnim roku.

16. W ulicy Ossolińskich, o przekroju 0·50/0·80 *m*, między ulicami Chorążczyzny a Zimorowicza.

17. W górnej części ulicy Kopernika, o przekroju 0·40/0·40 *m*, od ulicy św. Łazarza do kanału przy ulicy Pełczyńskiej.

18. W ulicy Chrzanowskiej, jako boczny poprzedniego.

19. W ulicy Lenartowicza, prowadzi od ulicy Śniadeckich przez Kastelówkę do kanału w ulicy Pełczyńskiej. Przyjmuje odnogę boczną z Kastelówki.

c) W II. dzielnicy, Krakowskiej:

20. W ulicy Leona Sapiehy i Kopernika, o przekroju 0·40/0·40 *m*, prowadzi z ulicy Leona Sapiehy, przed Politechniką, w ulicę Kopernika na dół do ulicy Ossolińskich, gdzie łączy się ze starym kanałem pod 14.

21. W ulicy Kleina, jako boczny starego w ulicy Sykstuskiej pod 17.

22. W ulicy Matejki i Technickiej, prowadzą do kanału w ulicy Mickiewicza.

23. W części ulicy Ujejskiego, o przekroju 0·50/0·50 *m*, od ulicy Nikorowicza na plac św. Jura do kanału:

24. W ulicy Mickiewicza, który w górnej nowej części jest betonowym, w dalszej starszej murowany z cegły na zaprawie cementowej i wyprawiony cementem, do połączenia ze starym kanałem pod 23. Przyjmuje boczny kanał z ulicy Zygmuntowskiej.

25. Kanał w ogrodzie Miejskim, idzie od budynku restauracyjnego przez ogród do kanału w ulicy Trzeciego Maja.

26. W ulicy Trzeciego Maja i Rejtana, o przekroju 0·60/0·90 *m*, prowadzi od ogrodu Miejskiego wzdłuż ulicy Trzeciego Maja i Rejtana, uchodząc do kanału w ulicy św. Stanisława.

27. W ulicy św. Stanisława, jest wymurowany z cegły na cementowej zaprawie i wyprawiony z wewnątrz cementem.

28. W ulicy Bernsteina, obok domu karnego, w nowopowstałej ulicy bocznej Kaźmierzowskiej.

29. Z ulicy Brajerowskiej i Podlewskiego, uchodzą do kanału Gródeckiego.

30. W ulicy Rappaporta i Źródlanej, rozpoczyna się koło starego cmentarza izraelskiego, dąży wzdłuż ulicy Źródlanej poza wał kolejowy i na granicy Lwowa z Zamarstynowem wpada do Pełtwi. Przyjmuje odnogi z ulic:

31. Szpitalnej; 32. Alembeków; 33. Korzeniowskiego; 34. Kottarskiej; 35. Berka; 36. Wodnej i części Szpitalnej koło zakładu gazowego; 37. Pod Dębem, a w końcu 38. Weteranów, na przeciw domu inwalidów wojskowych.

39. W ulicy Gródeckiej, wyżej koszar Ferdynanda, o przekroju 0·60/0·60 *m*, od ulicy Działyńskich na dół do starego kanału pod l. 24. Przyjmuje boczne kanały z ulic: 40. Na Błonie; 41. Głowackiego; 42. Boczkowskiego i 43. Bema, od strony północnej; po przeciwnej z kanałami z ulic: 44. Skargi; 45. Szumlańskiego; 46. Nowotworzonej, powyżej 47. Solarui, wraz z częścią ulicy Szeptyckich.

48. W wyższej części ulicy Gródeckiej o przekroju 0·50/0·50 *m* wraz z

49. Kanałem w ulicy Bilińskich, wpada do drewnianej części kanału Gródeckiego, naprzeciw dworca kolei Czerniowieckiej.

50. Kanał w ulicy Leona Sapiehy i Szeptyckich, nie ma na razie połączenia z całą kanalizacją miasta, służy do odwodnienia i na ścieki domowe. Rozpoczyna się w ulicy Szeptyckich l. 52 i przechodzi na ulicę Leona Sapiehy w górnej części, przyjmując odnogi w ulicy Działyńskich, części Polnej i Wiśniowieckich.

d) W III. dzielnicy, Żółkiewskiej:

51. W ulicy Zamarstynowskiej o przekroju 0·67/1·00 *m*, rozpoczyna się pod l. 18, i z tej ulicy przechodzi na

52. Ulicę Panieńską, a z tej do kanału w ulicy św. Marcina.

Do tych kanałów wchodzi boczne z ulic: Tatarskiej, Objazd, Balonowej i Piastów o przekroju 0·50/0·80 m.

53. W ulicy św. Marcina o przekroju 0·80/1·00 m wzdłuż tej ulicy aż do tak zwanego „złotego mostu“; przyjmuje odnogi z ulic: Tkackiej, Szkolnej, Podzamcza, Zborowskich i części Żółkiewskiej opodal rogatki.

e) W IV. dzielnicy, Łyczakowskiej:

54. W ulicy Kurkowej, o przekroju 0·50/0·80 m poczynszy od l. 25 do starego kanału w tej ulicy pod 20.

55. W ulicy Franciszkańskiej, wzdłuż tej ulicy i wpada u wylotu do ulicy Łyczakowskiej, do kanału Śródmieścia w ulicy Łyczakowskiej pod 3.

56. W górnej części ulicy Łyczakowskiej, poczynszy się przed cerkwią św. Piotra i Pawła, przyjmuje boczne ze szpitala powszechnego i wojskowego i łączy się z kanałem w dolnej części ulicy Łyczakowskiej pod 3.

57. W ulicy Piekarskiej, rozpoczyna się przy skrócie tej ulicy opodal ulicy św. Pawła, idzie wzdłuż ulicy do kanału w ulicy Pańskiej i na placu Bernardyńskim, aby połączyć się następnie z kanałem dolnej części ulicy Łyczakowskiej.

Do tego kanału wpadają boczne z ulicy: 58. Głowińskiego, 59. Hoffmanna i 60. Żulińskiego.

61. Zasklepiona Pasieka w ulicy Kochanowskiego przyjmuje boczne kanały z ulicy Sakramentek, Ochronek i Klonowicza.

Podług zamknięć rachunkowych wydano na budowę nowych kanałów, utrzymanie starych i czyszczenie:

		Utrzymanie i nowe budowy:		Czyszczenie:	
W r.	1871	1.407	zł. 15 ct.	2.985	zł. 80 ct.
„ „	1872	1.262	„ 39 „	2.414	„ 68 „
„ „	1873	2.097	„ 56 „	2.975	„ 94 „
„ „	1874	1.477	„ 28 „	4.432	„ 24 „
„ „	1875	726	„ 17 „	4.870	„ 74 „
„ „	1876	2.603	„ 47 „	4.320	„ 07 „
„ „	1877	730	„ 86 „	5.330	„ 60 „
„ „	1878	131	„ 41 „	4.615	„ 22 „
„ „	1879	6.527	„ 11 „	5.196	„ 93 „
„ „	1880	2.749	„ 24 „	3.964	„ 63 „
„ „	1881	7.463	„ 97 „	3.492	„ 25 „
„ „	1882	5.567	„ 09 „	4.176	„ 94 „
„ „	1883	12.645	„ 49 „	5.714	„ 01 „
„ „	1884	9.336	„ 77 „	1.917	„ 56 „
„ „	1885	6.277	„ 38 „	3.329	„ 79 „
„ „	1886	23.360	„ 56 „	4.764	„ 33 „
Do przeniesienia . .		84.363	zł. 90 ct.	64.501	zł. 73 ct.

		Utrzymanie i nowe budowy:		Czyszczenie:	
Z przeniesienia . .	84.363	zł. 90	ct.	64.501	zł. 73 ct.
W r. 1887	32.464	„ —	„	3.917	„ 61 „
„ „ 1888	23.597	„ 64	„	4.101	„ 92 „
„ „ 1889	21.534	„ 85	„	4.804	„ 83 „
„ „ 1890	18.620	„ 93	„	5.335	„ — „
„ „ 1891	21.687	„ 36	„	10.347	„ 73 „
„ „ 1892	51.213	„ 05	„	5.847	„ 69 „
„ „ 1893	104.624	„ 32	„	10.409	„ 53 „
„ „ 1894	36.543	„ 54	„	6.567	„ 12 „
Razem . . .	394.649	zł. 59	ct.	115.832	zł. 56 ct.

Na r. 1895 preliniowano:

Na budowę nowych kanałów	41.306	zł. —	ct.
Na utrzymanie kanałów	7.570	„ —	„
Na czyszczenie kanałów	8.030	„ —	„

D.

Kolej konna i elektryczna¹⁾.

O zaprowadzeniu kolei konnej we Lwowie, myślano od dawna w Reprezentacji autonomicznej, lecz dopiero w r. 1878 weszła ta sprawa na realne tory, po przedstawieniu poważnej oferty tryesteńskiego towarzystwa akcyjnego: „*Società triestina Tramway*“. Przeprowadzono rokowania z tem towarzystwem i uchwałą Rady miejskiej z dnia 30. stycznia 1879 roku zatwierdzono umowę na lat 50. Budowę rozpoczęto niebawem i oddano do użytku w r. 1888.

Dwie linie, jedna z głównego dworca kolejowego na plac Cłowy, druga z placu Gołuchowskich do roгатki Żółkiewskiej o ogólnej długości 5.80 *km* ułatwiają komunikację w mieście i przewoziły przeciętnie 1,867.000 osób rocznie. Od czasu zaprowadzenia kolei elektrycznej liczba ta zapewne pokaźnie się zmniejszyła. Zakładowy kapitał wynosił 435.399 zł. w. a., dochód ogólny 108.799 zł. w. a., rozchód 103.072 zł. w. a., czysty zysk 5.727 zł. w. a. Na jedną jadącą osobę wypada przeciętnie 6 ct.

Przecięciowa chyżość wynosi 6.4 *km* na godzinę; wóz przebywa z przystankami odległość 3.6 *km* z dworca głównego kolejowego na plac Cłowy średnio w 34 minutach.

W r. 1889 posiadała kolej konna 105 koni, 37 wozów osobowych i 3 wozy ciężarowe. Obecnie posiada 140 koni, w zimie kursuje 16 wozów osobowych, w lecie 22. Szlak kolei konnej zaznaczony czarną linią na planie miasta.

Kolej elektryczna. Gmina król. stoł. miasta Lwowa uzyskawszy koncesyę na budowę kolei elektrycznej dnia 21. czerwca 1893, oddała tę budowę (wiedeńskiej) firmie „Siemens & Halske“, która kapitałem 650.000 zł. zbudowała tę kolej o systemie górnego prądu. W r. 1896 od dnia 1. sierpnia może gmina miasta kolej tę odkupić, lub wstąpić w spółkę

¹⁾ Hochberger i Dzieślewski R.: »Sprawozdanie w sprawie kolei elektrycznej we Lwowie«, Lwów 1892. — »Kontrakt z firmą Siemens & Halske«, Lwów 1894. — W niniejszej publikacji wyżej str. 151 i n.

z firmą „Siemens & Halske“, albo oddać ją firmie aż do czasu wygaśnięcia koncesyi.

Kolej elektryczna prowadzi z głównego dworca kolejowego na Łyczaków o długości 5·2 *km*, zaś z ulicy Hetmańskiej na Zofiówkę o długości 1·66 *km*, razem 6·86 *km*. Szlak, oznaczony na planie czarnym kolorem, prowadzi z punktu wyjścia na wałach Hetmańskich koło Wiedeńskiej kawiarni w kierunku na Łyczaków, ulicą Kilińskiego, przez Rynek, Ruską, Podwale, Łyczakowską do I. sekcji koło kościoła św. Antoniego. Ztąd II. sekcya do końca ulicy Łyczakowskiej; zaś przy cerkwi św. Piotra i Pawła także na cmentarz Łyczakowski. W kierunku na kolej prowadzi ulicą Sykstuską, Słowackiego, Kopernika, Leona Sapiehy do I. sekcji przed gmachem Politechniki; następnie ulicą Leona Sapiehy, Szeptyckich, Działyńskich, dojazdem do dworca kolei państwowej.

Trzeci szlak z wałów Hetmańskich prowadzi ulicą Hetmańską, placem Maryackim, Halickim, ulicą Batorego do I. sekcji na rogu ulicy Zielonej; następnie ulicą Zyblikiewicza, św. Zofii przed szkołą św. Zofii. Za przejazd jednej sekcji płaci się w I. klasie 4 ct., w II. klasie 3 ct.

Wozy jadą co 5 minut, z najmniejszą chyżością 7 *km*, a największą 16 *km*, średnio 10 *km* na godzinę. Jazda z dworca na Łyczaków do końca trasy trwa średnio 32 minut. Motorycznych wozów w ruchu jest 22. Najmniejszy zakręt około urzędu cłowego wynosi 17·00 *m* w promieniu, a największy spadek 5·7‰ między koszarami żandarmeryi a kościołem św. Maryi Magdaleny.

Te dwa środki ułatwiające komunikację przyczyniły się w wielkim stopniu do rozwoju miasta, czego mamy dowody w powiększeniu się tegoż w kierunku zachodnim przy ulicy Gródeckiej i sąsiednich ulicach, lub na północy przy ulicy Żółkiewskiej i okolicznych skutkiem kolei konnej. W okolicach Kastelówki, Bajek, Zofiówki i Łyczakowa wznaga się coraz więcej ruch budowlany, są one coraz chętniej zamieszkiwane z powodu ułatwionej komunikacji koleją elektryczną i jako zdrowe i przyjemne swem położeniem i otoczeniem.

E.

Budynki miejskie.

W omawianym okresie autonomicznym miasta, zdziałano pod względem budownictwa może najwięcej. Liczne budynki szkolne, różnaitością stylową i sposobem wykonania, należą do najładniejszych budowli w mieście, wzbudzają wraz z licznymi innymi poczucie dla architektury i kształcą zmysł estetyczny.

Porównywając pierwsze skromne dzieła architektury, n. p. szkoły św. Marcina, im. Elżbiety lub św. Antoniego, ze szkołami św. Anny, św. Maryi Magdaleny, im. Mickiewicza lub im. Konarskiego, widzimy ogromny postęp tak w wydoskonaleniu stylowym, jakoteż w sposobie doboru materiałów, wewnętrznego rozkładu i urządzenia zdrowotnego.

Również i inne budynki, jak n. p. z zakładów humanitarnych: przytulisko Alberta, zakład im. Bilińskich; z budynków administracyjnych: strażnica pożarna Bernardyńska, pawilon powystawowy miejski; z budynków koszarowych: kryta ujeżdżalnia przy ulicy Weteranów, a w końcu z budynków kościelnych: odnowa fasady frontowej kościoła św. Maryi Magdaleny, częściowe odnowienie kościoła P. Maryi Śnieżnej, wnętrze kościoła św. Antoniego, świadczą zarówno o wielkiej ofiarności, jak i o poczuciu dla sztuki Rady miejskiej i Magistratu; również wskazują na biegłość i rutynę w tym względzie kierownictwa miejskiego urzędu budowniczego.

Budynki miejskie od r. 1871:

I. Szkoły ludowe, średnie i zawodowe:

Imienia cesarzowej Elżbiety przy ulicy Zielonej, l. or. 10 [pl. 114. M. 7], wykończona w r. 1872 kosztem 108.000 zł. w. a. na gruncie gminnym; dwupiętrowy budynek, z trzech stron wolno stojący, z czwartej przytyka do Miejskiego zakładu sierót. Tynkowany na zewnątrz, pokryty blachą cynkową.

Im. św. Marcina, przy ulicy tej nazwy, pod l. or. 6 [pl. 55. L. 1], opodal kościoła św. Marcina, zbudowana w r. 1875 kosztem 55.000 zł. w. a. na gruncie gminnym. Budynek piętrowy, tynkowany, pokryty blachą żelazną. Obok w podwórzu jest stary parterowy budynek szkolny, pokryty gontami.

Im. św. Antoniego, przy ulicy Łyczakowskiej, pod l. or. 36 [pl. 124. O. 5], naprzeciw kościoła tego świętego, zbudowana w r. 1876 kosztem 81.000 zł. w. a. na gruncie gminnym. Budynek piętrowy, cofnięty od frontu, z boków przytykający do obcych realności, tynkowany, o szerokich oknach łukowych na I. piętrze, pokryty blachą cynkową. W niszach między oknami I. piętra umieszczone są popiersia: Piramowicza, Kopczyńskiego i Konarskiego.

Gimnazjum i szkoła realna, pierwsze przy narożu ulicy Batorego i Kamiennej, druga przy ulicy Kamiennej pod l. or. 2 [pl. 101. 102. L. 6]. Oba budynki postawione w r. 1876/7 kosztem 315.000 zł. w. a. na gruncie gminnym. Dwupiętrowe z piwnicami i suterrenami, tynkowane na zewnątrz, w skromnym stylu odrodzenia, pokryte blachą cynkową. W niszach ryzalitu budynku gimnazyalnego znajdują się posągi: Kopernika, Mickiewicza, Czackiego, Ossolińskiego, Śniadeckiego i Długosza (dłuta T. Baracza).

Im. św. Anny¹⁾ przy narożu ulic Kazimierzowskiej i św. Anny [pl. 65. G. 4], zbudowana w r. 1882/3 na gruncie kupionym za 17.794 zł., kosztem 88.683 zł. w. a. Na 1 m² zabudowanej powierzchni przypada 103 zł. Budynek dwupiętrowy w cegle testowanej, pokryty dachówką karpiówką, w stylu późnoromańskim. Wolno stojący z trzech stron, z czwartej, prawej, przytyka do prywatnej realności. Podzielony na dwa oddziały (chłopców i dziewcząt) ze wspólną salą gimnastyczną. Ogrzewanie i wentylacja zwykłe. Wychodki wentylowane osobnym kaloryferem.

Im. św. Maryi Magdaleny, przy ulicy Leona Sapiehy, pod l. or. 11 [pl. 82. G. 7], zbudowana równocześnie z poprzednim budynkiem na gruncie gminnym i częściowo dokupionym za 2.000 zł., kosztem 88.683 zł. Budynek dwupiętrowy wolno stojący, w cegle testowanej, pokryty dachówką karpiówką, w stylu romańskim, zresztą urządzony jak poprzedni budynek.

Im. św. Zofii, przy ulicy tejże nazwy, pod l. or. 12 [pl. 137. L. 8], zbudowana w r. 1886 jako budynek tynkowany z szwajcarskim dachem, częściowo piętrowy i parterowy, kosztem 12.772 zł. w. a. na gruncie gminnym. Ogrzewanie i wentylacja zwyczajne.

Żeńska wydziałowa im. królowej Jadwigi, przy ulicy Akademickiej, pod l. or. 9 [pl. 103. L. 5. 6], w mniejszej części przerobiona ze starego budynku, kupionego za roczną rentę, w przeważnej nowowbudowana kosztem 73.844 zł. w. a. Dwupiętrowy, z piwnicami i suterrenami, pokryty blachą cynkową.

Im. św. Mikołaja na Pasiekach [poniżej S. 10], zbudowana w r. 1888/9, jako budynek piętrowy, na gruncie gminnym, kosztem 11.766 zł. w. a. Tynkowany, pokryty blachą cynkową, urządzenie zwykłe. Na 1 m² zabudowanej powierzchni wypadło 53.09 zł.

¹⁾ Publikowana z subwencji Rady miejskiej w „Czasopiśmie technicznym”, nr. 2, z r. 1892.

Im. Adama Mickiewicza¹⁾, przy ulicy Teatralnej, pod l. or. 15 [pl. 16. K. 4], na miejscu wydzielonem z placu Castrum, zbudowana w r. 1890/91, kosztem 106.415 zł. w. a., licząc w to sztuczne ogrzewanie i wodociąg. Na 1 m² zabudowanej powierzchni wypada 121.90 zł. Budynek dwupiętrowy, tynkowany, w ozdobnej renesansowej fasadzie, z posągami Mickiewicza (dłuta R. Lewandowskiego) na fasadzie od ulicy Teatralnej, pokryty dachówką felcowaną smołowaną, z dwóch stron wolno stojący, prawa przypiera do budynku szkoły przemysłowej, tylna do budynków c. k. dyrekcji skarbu. Ogrzewanie centralne parą wodną, o niskim ciśnieniu, wentylacja kanałami w murze. Urządzenie wychodków w korycie betonowem, napełnionem wodą, a przykryte kratą żelazną do stania nad niem. Wodociąg z motorem gazowym, umieszczonym w piwnicy.

Im. Stanisława Staszica²⁾, przy ulicy Skarbkowskiej, pod l. or. 45 [pl. 40. L. 4], zbudowana w r. 1890/91 na gruncie kupionym za 14.201 zł., kosztem 138.409 zł. w. a., na narożnym gruncie od ulicy Skarbkowskiej trzypiętrowy, od Podwała dwupiętrowy, z piwnicami. Na 1 m² zabudowanej powierzchni wypada 138 zł. 10 ct. Tynkowany budynek, w stylu renesansowym, pokryty dachówką felcowaną smołowaną. Ogrzewanie, wentylacja i urządzenie wychodków jak w szkole im. Mickiewicza.

Im. Tadeusza Czackiego, przy narożu ulicy Kotlarskiej. Alembeków i Berka [pl. 62. H. 3], zbudowana w r. 1891/92. na gruncie kupionym za 12.719 zł., kosztem 103.600 zł. w. a. Na 1 m² zabudowanej powierzchni wypada 120 zł. 50 ct. Budynek dwupiętrowy z piwnicami, tynkowany, w ozdobnej fasadzie renesansowej. wolno stojący. pokryty dachówką felcowaną, smołowaną. Zresztą wykonanie takie same jak w szkołach im. Mickiewicza i Staszica. Projektował p. Alfred Kamienobrodzki; wykonany pod kierunkiem miejskiego urzędu budowniczego.

Szkoła przemysłowa³⁾, obok budynku szkoły ludowej im. Mickiewicza na placu Castrum [pl. 17. K. 4], zbudowana w r. 1890—92 skutkiem jubileuszowej fundacji Galicyjskiej kasy oszczędności, przyznającej na ten cel kwotę 150.000 zł.; gmina miasta Lwowa dała własny plac i zapłaciła 108.751 zł., jako resztujące koszta budowy, której 1 m² wypadał na 178 zł. 99 ct. Budynek dwupiętrowy z wysokimi suterenami, wykonany podług planu prof. G. Bisanza pod kierownictwem miejskiego urzędu budowniczego. Fasada częściowo wyłożona czerwonymi cegłami, częściowo tynkowana w stylu barokowym. Dach mansardowy, kryty łupkiem i dachówką. Ogrzewanie centralne, oświetlenie gazowe, wentylacja kanałami w murze.

Im. ks. Stanisława Konarskiego, przy ulicy Leona Sapiehy i Szeptyckich [pl. 74. D. 6], zbudowana na gruncie gminnym w r. 1892/93, kosztem 104.033 zł., podług projektu pp. Bauera i Dolińskiego, wykonana pod kierownictwem miejskiego urzędu budowniczego. Na 1 m² zabudowanej powierzchni wypadła kwota 108 zł. 72 ct. Budynek dwupiętrowy z piwnicami, fasada na parterze tynkowana, na piętrach w testowanej czerwonej

¹⁾ Publikowana z subwencji Rady miejskiej w »Czasopiśmie technicznym« nr. 2, z r. 1893.

²⁾ Publikowana w »Czasopiśmie technicznym«, nr. 7. z r. 1893.

³⁾ Publikowana w »Czasopiśmie technicznym«, nr. 18, z r. 1893.

cegle z obramowaniami okien z zaprawy murarskiej. Dach o wystających krokwiach, dekoracyjnie lakierowanych, pokryty dachówką felcowaną. Styl renesansowy z łukowym fryzem. Ogrzewanie i wentylacja zwykłe, wychodki tego samego systemu co w szkole im. Mickiewicza.

Im. Bartłomieja Zimorowicza, przy ulicy Łyczakowskiej, pod l. or. 151 [użej S. 6], zbudowana w r. 1892/93 na gruncie kupionym kosztem 26.192 zł. Budynek piętrowy, na parterze tynkowany, piętro z cegły testowanej, dach szwajcarski, pokryty dachówką. Ogrzewanie i wentylacja zwykajne. 1 m² zabudowanej powierzchni kosztował 67 zł. 21 ct.

Oprócz powyższych szkół nowowypbudowanych, zakupiło miasto za 39.312 zł. trzypiętrowy budynek na pomieszczenie szkoły męskiej imienia ks. Grzegorza Piramowicza, przy ulicy Ormiańskiej, pod l. or. 23 i w tymże samym budynku od strony ulicy Skarbkowskiej, pod l. or. 26, szkoły ruskiej im. ks. Markijana Szaszkiewicza. Filia szkoły imienia św. Anny mieści się w części budynku starego przy ulicy Gródeckiej, pod l. or. 19, kupionego za kwotę 15.038 zł. w. a.

Wydatki z funduszków gminy na cele szkolne i oświaty publicznej, według zamknięć rachunkowych wynosiły:

W	r.	1871	50.527	zl.	—	ct.
"	"	1872	45.407	"	89	"
"	"	1873	50.654	"	48	"
"	"	1874	897	"	47	"
"	"	1875	27.603	"	38	"
"	"	1876	4.281	"	25	"
"	"	1877	4.543	"	32	"
"	"	1878	1.563	"	97	"
"	"	1879	1.790	"	46	"
"	"	1880	1.937	"	—	"
"	"	1881	38.704	"	16	"
"	"	1882	151.355	"	62	"
"	"	1883	148.747	"	61	"
"	"	1884	150.898	"	74	"
"	"	1885	161.018	"	13	"
"	"	1886	186.596	"	78	"
"	"	1887	197.204	"	45	"
"	"	1888	218.622	"	70	"
"	"	1889	255.158	"	47	"
"	"	1890	264.036	"	70	"
"	"	1891	295.199	"	14	"
"	"	1892	334.299	"	69	"
"	"	1893	338.484	"	59	"
"	"	1894	355.935	"	63	"

Razem . . . 3,385.508 zł. 63 ct.

Na r. 1895 preliminowano kwotę 345.642 zł. w. a.

II. Budowy dla administracji, celów targowych, humanitarnych i sanitarnych:

Rzeźnia miejska, za wałem kolejowym, przy targowicy bydła [pl. 57. I. 1], zbudowana w r. 1875/76 kosztem 51.613 zł. w. a.; późniejsze ulepszenia i dobudowy podniosły koszt tego założenia na 84.767 zł. w. a. Główny budynek jest parterowy z poddaszem dla wentylacji, tynkowany, pokryty blachą żelazną, urządzony na 20 przedziałów do bicia wołów; posadzki tych przedziałów są asfaltowane i splukiwane wodą idącą z wodociągu. Nieczystości spływają do osobnego kanału, uchodzącego do Pełtwi, a odpowiednia wentylacja przewietrza cały budynek. Obok stojący budynek dla administracji jest parterowy, pokryty blachą żelazną; mniejszy o ścianach ryglowych służy dla bicia drobiu. Pomost na Pełtwi łączy to założenie z domem administracyjnym targowicy bydła, który posiada szopę stajenną dla przypędzonego bydła.

Bazar targowy na placu Krakowskim [pl. 49. K. 3], zbudowany w r. 1876 z żelaza i cegły na podmurowaniu, pokryty cynkową blachą falistą. Obejmuje 76 kramików, przeznaczonych dla rzeźników, krupiarzy, piekarzy, na sprzedaż nabiału i jarzyn. Budowa wraz z odnowieniem po pożarze w r. 1891 kosztowała 63.544 zł.

Targowica miejska przy placu Bernardyńskim, za domem nabytym od Biesiadeckich [pl. 153. L. 5], zbudowana w r. 1892 o żelaznej konstrukcji, pokryta cynkową blachą falistą. Posadzka kompozycji betonowej, t. zw. metaliku. Wentylacja odpowiednia, urządzenie do splukiwania wodą. Obejmuje 50 zamykanych kramików, 60 przedziałów dla rzeźników i masarzy i 54 straganów na sprzedaż krup i wiktuałów, 2 magazyny na mięso i 6 klozetów splukiwanych wodą. Budowa kosztowała 79.387 zł. 03 ct., na 1 m² konstrukcji żelaznej i peronu wypadło 23 zł 72 ct.

Strażnica pożarna na placu Józefa Bema [pl. 154. E. 4], zbudowana w r. 1884 jako parterowy budynek mniejszych rozmiarów, tynkowany i pokryty blachą cynkową. Koszt budowy wynosił 5.890 zł. 07 ct.

Strażnica pożarna Bernardyńska¹⁾, przy ulicy Czarnieckiego, pod l. or. 5 [pl. 34. L. 5], zbudowana w r. 1883/84, w czerwonej cegle testowanej, z użyciem fasonowej do gzymsów i obramowań. Środkowa część piętrowa, boczne parterowe, pokrycie czerwoną i czarną karpówką. Mieści 2 stajnie na 12 koni, 2 magazyny na sikawki i mieszkanie sierżanta i pompierów. Koszt budowy wynosił 27.498 zł. 95 ct.

Domy dla ogrodników, jeden w parku Kilińskiego, drugi przy gościńcu Stryjskim, koło szkółki drzew; oba zbudowane w r. 1894 jako parterowe budynki, pokryte dachówką. Trzeci budynek, także parterowy, przerobiony z mniejszego, w ogrodzie Miejskim (Pojezuickim) w r. 1895.

Drewniany pawilon w parku Kilińskiego, przeznaczony na cele restauracyjne, przeniesiony tu został z Wystawy w r. 1894, gdzie mieścił

¹⁾ Publikowana z subwencji Rady miejskiej w „Czasopiśmie technicznem”, nr. 9, z r. 1893.

okazy odnoszące się do Lwowa. W stylu renesansowym z dwiema wieżyczkami o dachach mansardowych. Kosztował 8.142 zł. 54 ct. w. a.

Budynki powystawowe, nabyte przez miasto na ratalną spłatę od komitetu Wystawy w r. 1894 za łączną kwotę 120.000 zł., zostały już częściowo sprzedane. Tymi budynkami są: pawilony: przemysłowy, rolniczy, szkolny, pocztowy, hala koncertowa Matejki, architektury, dziennikarski, naftowy, małych motorów, łowiecki i leśniczy, pracy kobiet; akwaryum, kotłownia, dwór szlachecki, fontana świetlna, wodotrysk z basenem, a w końcu murowany, wspinały pałac sztuki z założeniem terasowem i wieża wodna.

Z zakładów humanitarnych, prócz nowych, trzech miejskich budynków, należących do fundacyi ubogich chrześcian, wybudował zarząd miasta:

Zakład sierót dziewcząt, obok dawniejszego budynku dla sierót chłopców, przy ulicy Jabłonowskich, pod l. or. 1 [pl. 112. L. 7], w r. 1891/92, jako dwupiętrowy, tynkowany, pokryty dachówką. Budowa kosztowała 31.632 zł. 53 ct. Na 1 m² zabudowanej powierzchni wypadło 82 zł. 49 ct.

Przytulisko brata Alberta, dla mężczyzn, przy ulicy Kleparowskiej, opodal parku Wiśniowskiego [pl. 152. G. 3.], zbudowane w r. 1891 kosztem 24.247 zł. 31 ct., w cegle testowanej, pokryte dachówką, w stylu romańskim. Na 1 m² zabudowanej powierzchni wypadło 33 zł. 23 ct.

Opodal na wzgórku, głównym frontem do ulicy Piłichowskiej, jest w toku budowy:

Przytulisko dla kobiet, w podobnym stylu i sposobie wykonania jak poprzedni budynek.

Zakład dla nieuleczalnych im. Antoniego i Waleryi Bilińskich, przy ulicy Bilińskich [pl. 73. B. 7], zbudowany ofiarnością Antoniego Bilińskiego, podług planów i pod kierownictwem miejskiego urzędu budowniczego, na gruncie kupionym przez gminę, która kosztem 42.561 zł. 01 ct. zbudowała w r. 1893 przy tym zakładzie dom administracyjny. Budynek główny, w późniejszym stylu romańskim, jest dwupiętrowy w cegle testowanej, dwubarwnej (czerwonej i żółtej), pokryty dachówką felcowaną. Mieści wewnątrz cztery duże, cztery mniejsze sale dla chorych, oraz cztery osobne pokoje, razem 68 łóżek, dwie łazienki, dwie kuchnie i kłozety. Stropy betonowe, ogrzewanie piecami kaflowymi, wentylacja zwykła kominowa, wodociąg z motorem gazowym.

Barak epidemiczny i choleryczny, obok cmentarza Janowskiego [pl. 155 B. 2], zbudowane w r. 1892 z drzewa, pokryte papą. Pierwszy urządzony na 28 łóżek, drugi na 80 łóżek. Oprócz tego osobny dom administracyjny, trupiarnia i desinfektor. Wszystko łącznie kosztem 32.573 zł. 72 ct. Na 1 m² zabudowanej powierzchni środkowego traktu wypadło 12 zł., na boczne sale dla chorych 6 zł., na dom administracyjny 10 zł.

Brama cmentarza Łyczakowskiego wraz z portyerką, zbudowana w r. 1875 z kamienia ciosowego w stylu gotyckim.

III. Kościoły i plebanie:

Przebudowano plebanie przy kościele św. Anny w r. 1886, kosztem 15.023 zł. 28 ct.; zaś mniejsze restauracye przy kościele św. Marcina i cerkwi św. Piatnicy wykonano w tym samym czasie, kosztem 4.031 zł. 06 ct.

Odnowiono cerkiew św. Piotra i Pawła, przy ulicy Łyczakowskiej pod l. 82 [pl. 121. R. 5] w r. 1887 zewnątrz, zaś wewnątrz przez odpowiednie malowanie.

Odnowę wież kościoła św. Maryi Magdaleny [pl. 81. G. 6], wykonano w r. 1890, dodając nowe zakończenie wież w stylu barokowym i umieszczono w jednej z nich zegar, przez co przybyła miastu jedna ozdoba więcej w malowniczych wieżach kościelnych. Koszt tej odnowy wynosił 12.400 zł. 46 ct.

Odnowę kościoła N. P. Maryi Śnieżnej [pl. 48. K. 3], przeprowadzono w r. 1888—1892, podług projektu profesora J. Zachariewicza, w stylu romańskim, kosztem gminy w sumie 30.503 zł. 66 ct. Zasklepiono wewnątrz cały kościół i pomalowano stylowo, dano nową flisową posadzkę, umieszczono barwne okna, sprawiono nowe organy; dobudowano zakrystyę, oratorium i mur odgraniczający od ulicy.

Na uporządkowanie kościoła św. Jana, odnowionego podług projektu profesora J. Zachariewicza, wydała gmina w r. 1889 kwotę 1.300 zł.

Odnowiono wnętrze kościoła św. Antoniego w r. 1893 i odpowiednio pomalowano takowe.

Wybudowano nową plebanie przy cerkwi św. Piatnicy przy ulicy Balonowej w r. 1894 jako piętrowy budynek w dwubarwnej cegle.

Na budowę nowego kościoła św. Anny, składa Rada miejska, poczynsz od r. 1892, corocznie 5.000 zł. na książeczkę Galicyjskiej kasy oszczędności.

Wydatki gminy miasta Lwowa na cele kościelne i parafialne wynosiły podług zamknięć rachunkowych:

W r. 1871	634 zł. 59 ct.
„ „ 1872	665 „ 25 „
„ „ 1873	22 „ 49 „
„ „ 1874	23 „ 10 „
„ „ 1875	77 „ 56 „
„ „ 1876	23 „ 10 „
„ „ 1877	23 „ 10 „
„ „ 1878	978 „ 09 „
„ „ 1879	961 „ 97 „
„ „ 1880	981 „ 65 „
„ „ 1881	274 „ 92 „
„ „ 1882	24 „ 84 „
„ „ 1883	976 „ 02 „
„ „ 1884	16.132 „ 81 „
Do przeniesienia . .	21.799 zł. 49 ct.

		Z przeniesienia . . .	21.799	zł. 49	ct.
W r.	1885	9.714	" 97	"
" "	1886	19.690	" 96	"
" "	1887	2.329	" 25	"
" "	1888	9.434	" 53	"
" "	1889	10.735	" 16	"
" "	1890	16.494	" 63	"
" "	1891	8.164	" 95	"
" "	1892	7.181	" 80	"
" "	1893	7.208	" 23	"
" "	1894	13.836	" 68	"
Razem . . .			126.590	zł. 65	ct.

Na r. 1895 prelininowano kwotę 10.517 zł. w. a.

IV. Budynki wojskowe:

O ofiarności gminy miasta Lwowa na cele wojskowe, oprócz wydatków zwyczajnych, świadczą następujące budowle, nowo postawione lub kupione w ostatnich kilkunastu latach:

Koszary kawalerii przy ulicy Zborowskich pod l. or. 1, nabyte w r. 1882 od ś. p. Kiselki, kosztowały wraz z adaptacją i dwoma nowemi, obszernemi stajniami, oraz budynkami mieszkalnymi 118.439 zł. W całości zawierają następujące budynki: piętrowe koszary, i trzy duże stajnie, pokryte blachą cynkową; jedną stajnię po lewej stronie koszar, pokrytą gontami; jeden budynek piętrowy, murowany, pokryty blachą cynkową. Obszerne, kilkunastomorgowe podwórze służy do ćwiczeń w konnej jeździe.

Koszary furgonów przy ulicy Żółkiewskiej pod l. or. 48 nabyte w r. 1883 od spadkobierców Wernera, kosztowały wraz z muiej-szemi dobudowaniami i adaptacją 41.957 zł. Składają się z następujących budynków: dwóch piętrowych koszar, pokrytych blachą i dachówką; dwóch stajen, krytych blachą i jednego budynku drewnianego na wozy.

Koszary furgonów przy ulicy Balonowej pod l. or. 2, nabyte w r. 1884 od Michniewiczów za 20.521 zł., składają się z piętrowego budynku koszarowego, pokrytego gontami, szop i stajen na zaprzęgi.

Koszary obrony krajowej przy ulicy Jabłonowskich pod l. or. 7 i 11 [pl. 110. L. 8], nabyte w r. 1883 i 1893 od Zawadzkiego i Moszczańskiego za 51.103 zł. 30 ct.; dobudowania w r. 1885 i 1886 kosztowały 51.840 zł. Jeden dwupiętrowy i dwa piętrowe obszerne budynki służą za koszary batalionowe i kancelarye pułkowe. Oprócz tego jest tu obszerne piętrowe magazyn i wozownia.

Koszary kawalerii przy ulicy Łyczakowskiej pod l. or. 80, [pl. P. 5.] przebudowane z dawnej fabryki Pietzscha, kupionej w r. 1886 za kwotę 55.640 zł. 76 ct. Przekształcenia dwóch starych budynków na stajnie i jednego piętrowego na koszary, dalej dobudowanie nowej stajni i piętrowego murowanego baraku na koszary, zwiększyły te kwotę na 137.807 zł. 1 m² zabudowanej powierzchni baraków piętrowych kosztował 33 zł.

Kryta ujeżdżalnia przy ulicy Weteranów [pl. 148. G. 2], wybudowana w r. 1889 jako budynek murowany w poważnym stylu renesansowym. Koszta budowy wraz z ubocznymi należnościami wynosiły 73.656 zł. Na 1 m² zabudowanej powierzchni wypadło 32 zł. 32 ct.

Koszary im. arcyksięcia Leopolda Salvatora przy ulicy Na Błonie [pl. 146. B. 2], dla ciężkiej baterii c. k. artylerii. Zbudowane w r. 1890 na gruncie kupionym za 25.621 zł. 69 ct. Składają się z jednego obszernego, piętrowego budynku koszarowego, dwóch stajen większych i jednej mniejszej dla chorych koni, dwóch remiz, kuźni i budynku gospodarskiego z mieszkaniem zawiadowcy. Budynki murowane i tynkowane, kryte dachówką smołowaną, kosztowały 90.422 zł. 29 ct. Na 1 m² zabudowanej powierzchni wypadło: na budynek piętrowy 57 zł. 07 ct., na budynek parterowy gospodarski 30 zł. 85 ct., na stajnie dla koni 28 zł. 31 ct., na stajnie dla chorych koni 32 zł. 73 ct., na remizy na armaty 16 zł. 80 ct., na kuźnię 29 zł. 85 ct.

Piętrowy magazyn ubrań wojskowych obok poprzednich koszar, zbudowany w r. 1892 jako piętrowy murowany budynek, kryty dachówką, kosztem ogólnym 24.814 zł. 87 ct. Na 1 m² zabudowanej powierzchni wypadło 61 zł. 80 ct.

Murowane baraki przy stawie Pełczyńskim, obok centralnej stacji elektrycznej [pl. 156 G. 8]; jeden zbudowany w r. 1894, drugi w r. 1895, oba jako budynki parterowe, pokryte papą asfaltowaną i blachą. Koszt budowy obu budynków wraz z kanalizacją i szutrowaniem podwórza wynosił około 40.000 zł.

Obecnie w toku wykonczenia są następujące większe budowy wojskowe:

Koszary dla dwóch batalionów piechoty przy ulicy Kleparowskiej i Weteranów [pl. 147. G. 2], złożone z następujących budynków: trzech dwupiętrowych koszar dla żołnierzy, jednego piętrowego budynku dla podoficerów, jednej stajni, aresztu, budynku dla tuszów i umywalni. Wszystkie są murowane i pokryte dachówką. Koszt ogólny tych koszar obliczono na 260.000 zł.

Koszary dla kawalerii przy ulicy Łyczakowskiej pod l. or. 89 [pl. 149. P. 5], w rzeczywistości nabytej od Standa, składają się z następujących budynków: piętrowego frontowego na koszary dla żołnierzy, dwóch stajen, jednej stajni dla chorych koni i otwartej ujeżdżalni. Wszystkie murowane i pokryte dachówką. Koszt postawienia budynków obliczony został na 61.651 zł. 57 ct.

Z drewnianych baraków, zbudowanych na cele wojskowe, wykonano i urządzono:

W r. 1884 i 87 piętrowy barak na dworcu budowniczym przy ulicy Zielonej dla pospolitego ruszenia, kosztem 13.893 zł. 82 ct.

W r. 1889 prowizoryczne baraki na cytadeli, kosztem 1.645 zł. 93 ct.

W r. 1891 barak dla wojsk przechodowych przy gościńcu Stryjskim, opodal rogatki, z przyzwolonego kredytu 3.700 zł.

W r. 1892, w czasie koncentracji wojsk, stałe baraki kosztem 25.000 zł.

Podług zamknięć rachunkowych wynosiły wydatki gminy m. Lwowa na cele wojskowe:

W r.		Wydatek brutto:			Zwrot noclegowego i kwaterunkowego:			Wydatek czysty:		
			zł.	85	ct.		zł.	10	ct.	
1871	.	10.923	zł.	98	ct.	2.240	zł.	10	ct.	8.683 zł. 88 ct.
"	"	1872	.	4.901	" 72 "	3.029	" 15 "	1.872	" 57 "	
"	"	1873	.	5.757	" 49 "	2.874	" 34 "	2.883	" 15 "	
"	"	1874	.	7.626	" 51 "	2.786	" 14 "	4.840	" 37 "	
"	"	1875	.	10.867	" 40 "	2.650	" 61 "	8.216	" 79 "	
"	"	1886	.	9.836	" 44 "	2.609	" 60 "	7.226	" 84 "	
"	"	1877	.	10.073	" 38 "	2.425	" 67 "	7.647	" 71 "	
"	"	1878	.	20.407	" 56 "	3.116	" 47 "	17.291	" 09 "	
"	"	1879	.	22.904	" 25 "	2.808	" 79 "	20.095	" 46 "	
"	"	1880	.	39.697	" 92 "	3.727	" 29 "	35.970	" 63 "	
"	"	1881	.	23.946	" 13 "	3.406	" 52 "	20.539	" 61 "	
"	"	1882	.	22.653	" 04 "	4.208	" 45 "	18.444	" 59 "	
"	"	1883	.	74.348	" 69 "	2.363	" 67 "	71.985	" 02 "	
"	"	1884	.	60.104	" 20 "	6.719	" 21 "	53.384	" 99 "	
"	"	1885	.	44.690	" 29 "	8.356	" 01 "	36.334	" 28 "	
"	"	1886	.	55.495	" 63 "	7.567	" 68 "	47.927	" 95 "	
"	"	1887	.	51.711	" 85 "	10.569	" 62 "	41.142	" 23 "	
"	"	1888	.	97.549	" 02 "	8.408	" 24 "	89.140	" 78 "	
"	"	1889	.	60.739	" 82 "	17.729	" 37 "	43.010	" 45 "	
"	"	1890	.	49.573	" 85 "	9.559	" 77 "	40.014	" 08 "	
"	"	1891	.	64.678	" 90 "	9.615	" 40 "	55.063	" 50 "	
"	"	1892	.	95.733	" 73 "	37.652	" 22 "	58.081	" 51 "	
"	"	1893	.	69.037	" 44 "	49.340	" 34 "	19.697	" 10 "	
"	"	1894	.	53.276	" 61 "	36.826	" 16 "	17.450	" 45 "	
Razem		.	966.535	zł.	85	ct.	229.590	zł.	82	ct.
		.	736.945	zł.	03	ct.				

Na r. 1895 preliminowano:

Na wydatki wojskowe 52.496 zł. — ct.

Przychód z noclegowego i kwaterunkowego 45.514 " — "

F.

Ważniejsze budynki innych władz, instytucyj i zakładów.

Dla uzupełnienia opisu miasta pod względem rozwoju budowlanego, wspomnieć należy o budynkach, powstałych w tym okresie staraniem i kosztem innych władz, instytucyj i zakładów.

Z funduszu krajowego powstały:

Szpital dla obłąkanych w Kulparkowie, zbudowany w roku 1868—1875 we wsi Kulparkowie pod Lwowem, podług planów A. Kuhna, na pomieszczenie około 500 umysłowo chorych.

Gmach sejmowy [pl. 92. H. 5], wykonany w r. 1877—1881 podług projektu dyrektora miejskiego urzędu budowniczego, J. Hochbergera, w bogatym stylu renesansowym.

Klinika położnicza [pl. 120. O. 5], zbudowana w r. 1891/92 podług planu J. Braunseisa w stylu późno-renesansowym, kosztem 245.000 zł.

Dwa budynki, obok poprzedniego, będące w toku wykonania, pomieszczą klinikę medyczną i chirurgiczną, a trzeci budynek administracyjny, przeznaczony na pralnię, kuchnię i pomieszczenie motorów dla elektrycznego oświetlenia i wodociągów. Zbudowane podług planu J. Janowskiego, kosztem 350.000 zł., do czego rząd przyczynił się kwotą 150.000 zł.

Szkoła lasowa, przeniesiona do dzisiejszego budynku przy ulicy Zyblikiewicza pod l. or. 28, postawionego w r. 1880.

Koszary żandarmeryi [pl. 83. H. 6], zbudowane w r. 1890 kosztem 129.480 zł. podług projektu J. Janowskiego w stylu renesansowym, kryte dachówką.

Ze składek i z pomocą subwencyj, udzielonych przez kraj i miasto, powstał w r. 1880 szpital dziecięcy imienia św. Zofii [pl. 123. O. 5], podług planów J. Janowskiego.

Rząd zbudował następujące budynki:

Szkołę politechniczną [pl. 79. F. G. 6], w r. 1873—1877, podług planów J. Zachariewicza kosztem 1,300.000 zł. wraz z budynkiem laboratorium chemicznego.

Gmach c. k. namiestnictwa [pl. 37. M. 4], w r. 1877—1880, podług planów Fel. Książarskiego, trzypiętrowy budynek w stylu renesansowym; — archiwum map, przy ulicy Łyczakowskiej pod l. or. 2; — seminaryum obrządku grecko-katol. [pl. 88. H. J. 6], wykonane w r. 1890 podług projektu radcy budow. S. Hawryszkiewicza.

Zarząd poczt wznosił w r. 1890 okazały budynek dyrekcyi poczt i telegrafów [pl. 89. J. 5. 6], według planów F. Setza.

W następnych kilku latach zbudowano: gimnazyum IV. obok Politechniki [pl. 80. G. 6], w stylu renesansowym, pod kierownictwem departamentu budowniczego c. k. namiestnictwa; — laboratorium chemiczne c. k. Uniwersytetu przy ulicy Długosza [pl. 107. K. 7], podług projektu inżyniera minist. Risorego, wykonane pod kierunkiem J. Braunseisa.

Wojskowość powiększyła w r. 1891 szpital garnizonowy przy ulicy Łyczakowskiej [pl. 129. N. 5] i dobudowała obok osobny pawilon dla chorób zakaźnych.

Władze sądowe budują przy ulicy Batorego okazały gmach sprawiedliwości, podług planów i pod kierownictwem inżyniera minist. Franc. Skowrona.

Budynki dla Wydziału medycznego [pl. 118. O. 6] przy ulicy Piekarskiej, rozpoczęto w r. 1893 na gruncie gminy m. Lwowa, która również subwencją 30.000 zł. przyczyniła się do budowy. Budynek główny dla opisowej anatomii i fizjologii kosztował 199.520 zł.; na 1 m² wypadło 84 zł. 97 ct. Budynki obecnie w toku wykonania: jeden po lewej stronie dla sądowej medycyny ma kosztować 213.613 zł. 84 ct.; na 1 m² obliczono 93 zł. 85 ct.; — drugi po prawej stronie dla patologii, chemii i farmakognozy obliczony na 190.057 zł. 50 ct.; na 1 m² wypada 95 zł. 57 ct. Budynki są piętrowe z wysokimi suterenami.

Instytucye, zakłady i stowarzyszenia wzniosły mniej lub więcej okazałe budynki dla pomieszczenia biur lub sal zebrań i zabaw, z których ważniejsze są: gmach banku hipotecznego [pl. 98. K. 5], podług planu Fr. Pokutyńskiego; — gmach banku kredytowego przy ulicy Jagiellońskiej, podług projektu Fel. Książarskiego; — gmach banku krajowego przy ulicy Kościuszki, podług projektu J. Cybulskiego; — wspaniały gmach Galicyjskiej kasy oszczędności [pl. 96. J. 4. 5], zbudowany w r. 1889—1891 podług projektu i pod kierownictwem J. Zachariewicza; — kasyno miejskie przy ulicy Akademickiej l. 13 [pl. 104. L. 6], według projektu L. Wierzbickiego i G. Bisanza; — kasyno wojskowe przy ulicy Fredry l. 2 [pl. 105. L. 6], zbudowane w r. 1885 kosztem K. Kisielki podług projektu J. Schulza.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ zbudowało w r. 1885 budynek [pl. K. 6] z obszerną salą gimnastyczną przy ulicy Zimorowicza l. 8, podług projektu Wł. Halickiego i A. Kamienobrodzkiego.

Krakowskie towarzystwo asekuracyjne postawiło gmach przy ulicy Trzeciego Maja [pl. H. 5], podług projektu J. Hochbergera.

Zakład dla podupadłych kupców przy ulicy św. Teresy, fundacyi Roberta Domsa.

Hotel imperial [pl. 95. J. 4. 5.] jest przekształconym budynkiem dyrekcyi kolei państwowych, zbudowanym w r. 1887 podług planów Winc. Rawskiego.

Zakład dla sierót izraelskich przy ulicy Janowskiej l. 36, fundacyi zboru izraelskiego i Rosensteińów.

Dom techników przy ulicy Isaakowicza [pl. 151. E. 8], wykończony w r. 1895 na gruncie darowanym przez założycieli Kastelówki J. Zachariewicza i J. Lewińskiego, podług planów J. Kurasia i M. Łużeckiego.

Zakład towarzystwa „Miłosierdzia“ przy ulicy św. Piotra [pl. 150. P. 7], obecnie pod dachem.

Z budowli kościelnych powstały:

Kościół i klasztor PP. Franciszkanek przy ulicy Kurkowej [pl. 126. O. 4], zbudowany w r. 1877—1888 w stylu romańskim podług planu J. Zachariewicza przez budowniczego K. Gregora.

Kościół i klasztor PP. Bazylianek przy ulicy Zyblikiewicza pod l. or. 24 [pl. 108. K. 7].

Kościół i klasztor OO. Zmartwychwstańców przy ulicy Piekarskiej pod l. or. 45 [pl. 119. O. 6], zbudowany w r. 1887 podług planów L. Bodaszewskiego i A. Zagórskiego.

Odbudowanie kościoła św. Jana [pl. 51. K. 3] w r. 1890 podług projektu J. Zachariewicza w stylu romańskim.

Wykończenie kościoła PP. Sakramentek przy klasztorze tych zakonnic [pl. 116. N. 6], podług planu Adolfa Minasiewicza w stylu barokowym.

Cerkiew koło Narodnego domu [pl. 21. K. 4], przerobiona z dawnej biblioteki uniwersyteckiej, podług planu S. Hawryszkiewicza w stylu późno-renesansowym, wykonał budowniczy W. Haar.

Kościółek PP. Karmelitanek przy ulicy Kurkowej, obok klasztoru PP. Franciszkanek, zbudowany w r. 1890 podług projektu J. Janowskiego w stylu romańskim.

Kaplica przy kościele OO. Jezuitów, odbudowana w r. 1893 podług planu M. Kowalczyka w stylu renesansowym.

Kościół i klasztor PP. Karmelitanek przy ulicy Krzyżowej, obok Kastelówki, zbudowane w r. 1894/95 podług projektu kolońskiego architekty Statza (mł.), wykonał J. Lewiński.



KOŚCIÓŁ I KLASZTOR P. P. FRANCISZKANEK.



KOŚCIÓŁ I KLASZTOR P. P. KARMELITANEK.

G.

Regulacya miasta i ustawa o ulgach podatkowych dla 181 domów.

Rozszerzone i powiększone po za obręb dawniejszych obwarowań miasto, krępowane w systematycznym rozwoju stokami otaczających wzgórz, nie nabrało wybitnego charakteru w rozłożeniu dróg i placów. System rozszerzenia się miasta jest decentralizacyjny, w którym gościńce łączące śródmieście z przedmieściami tworzą główne prądy, do których zdążają boczne ulice. W całości wytworzyły się w około śródmieścia mniejsze lub większe grupy ograniczone głównymi ulicami, niezależnie od podziału na dzielnice, lecz według konfiguracji terenowej.

Pierwszą grupę tworzy część południowo-zachodnią, ograniczona ulicami Karola Ludwika, Kopernika, Leona Sapiehy, Gródecką i Kaźmierzowską. Jestto najlepiej zregulowana część miasta z długimi i szerokimi ulicami, w której ogród Miejski i plac św. Jura tworzą główne centrum, zaś ulica Mickiewicza dzieli ją niemal na dwie połowy. Oprócz dawniejszych ulic, przeważnie zregulowanych, powstały nowe, jak: Brajerowska, Podleńskiego, Moniuszki, Szopena, Badenich, Matejki, Domsa, które, podobnie jak i dawniejsze, w miarę zabudowywania się bywają zregulowane i asanowane. W tej części znajdują się najpiękniejsze budynki, jak: gmach sejmowy, Politechnika, katedra obrządku grecko-katolickiego św. Jura, kościół św. Maryi Magdaleny, seminarium obrządku grecko-katolickiego, poczta, hotel Imperial, Galicyjska kasa oszczędności, gmach Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Drugą grupę ograniczają ulice Wulecka, Leona Sapiehy, Gródecka, Bogdanówka i Kulparkowska. Jestto najnowsza część miasta, rozwijająca się szybko od czasu założenia Kastelówki i zregulowania w przeważnej części ulicy Krzyżowej, wytyczenia ulicy 29. listopada, przedłużenia w prostym kierunku ulic Polnej, Sadownickiej i Głębokiej. Nowe ulice, jak: Bilińskich,

Kubasiewicza, Działyńskich, Wiśniowieckich, Śniadeckich, Lenartowicza Nabelaka, Isaakowicza, zabudowują się z każdym rokiem. Z ważniejszych budynków zwracają uwagę: kościół i klasztor PP. Karmelitanek, szkoły imienia św. Maryi Magdaleny, Konarskiego i zakład dla nieuleczalnych.

Trzecia grupa w kształcie trójkąta, ograniczonego ulicami Gródecką, Janowską i Na Błonie, posiada plac i ulicę J. Bema jako centrum, do którego zbiegają się nowopowstające ulice, idące w kierunku wschodnim. Jako nowo-tworząca się część miasta na wyżynie działu wód, z powodu bliskości warstatów kolejowych i zakładów wojskowych, zabudowuje się powoli przeważnie mniejszymi domami. Część zwrócona do ulicy Gródeckiej z przecznicami, jak: Głowackiego, Boczkowskiego, Barską, jakoteż do ulicy Bema i dolnej części Janowskiej, zabudowała się większymi, dwupiętrowymi budynkami; ulice: Kościopalni, Dekerta, Trauguta i Kordeckiego zabudowują się dosyć i zostają w miarę zabudowania uregulowane. Główne budynki w tej okolicy są: kościół św. Anny, koszary artylerii i cały szereg zakładów wojskowych wzdłuż ulicy Janowskiej i Na Błonie.

Czwartą grupę, północno-zachodnią, ograniczoną ulicami Janowską, Kleparowską i wałem kolejowym, zajmują: cmentarze Janowski i izraelski, strzelnica wojskowa, dom inwalidów i góra tracenia z parkiem Wiśniowskiego, założonym w r. 1885, oraz dwa przytuliska dla biednych. Z powodu swego położenia pagórkowatego nadaje się mniej do regulacji budowlanej. Tylko strona od ulicy Janowskiej jest zabudowaną.

Piąta grupa, północna, ograniczona ulicami Kleparowską, Kaźmierzowską, placem Krakowskim, ulicami Żółkiewską, Balonową, Zamarstynowską i wałem kolejowym, jest przedzielona ulicą Słoneczną na dwie części, z których prawa (wschodnia) wymaga radykalnej regulacji i asanacji z powodu swego zaniedbania przez niechlebną ludność izraelską. Do tego celu zdąża projektowane przedłużenie ulicy Karola Ludwika przez zakupiony dom pod l. 9 przy placu Gołuchowskich, jakoteż uregulowanie placu Teodora i zamierzona budowa gimnazjum. Lewa strona tej grupy, od ulicy Słonecznej, jest już po części uregulowaną i zabudowuje się z każdym rokiem coraz więcej. Nowo powstały ulice: św. Anny, Bernsteina, Alembeków, Korzeniowskiego, Weteranów, Arciszewskiego i Inwalidów tworzą dogodną i ułatwioną komunikację i w miarę zabudowywania otrzymują chodniki i kanały. Główniejsze budynki tej grupy są: szkoły imienia św. Anny i Czackiego, zakład karny, koszary i więzienie garnizonowe, koszary piechoty w toku budowy, ujeżdżalnia i rzeźnia miejska. Naturalny rozwój w kierunku północnym hamuje wał kolejowy, który posiada w tej stronie zaledwie dwa przepusty (ulice Zamarstynowską i Źródlaną).

Szósta grupa, t. j. właściwe Żółkiewskie przedmieście, przedzielone szlakiem kolejowym na dwie części. Jedną północną, częściowo zasanowaną, kanalizacją ulic św. Marcina, Zborowskich, Szkolnej i Panieńskiej a ułożeniem chodników w części zregulowaną. Druga część, na stokach Wysokiego zamku, ograniczona od zachodu ulicą Żółkiewską, od południa placem Strzeleckim i ulicą Kurkową, od wschodu

ulicą Leśną i debrami między górą Piaskową a Lonszanówką. Obejmuje na zachodzie pierwotne ruskie miasto w okolicy Starego Rynku, które wymaga podobnej regulacji i asanacji jak prawa strona od ulicy Słonecznej w grupie piątej. W dalszym ciągu, z wyjątkiem częściowego zabudowania ulicy Kurkowej, Unii Lubelskiej, Teatyńskiej i św. Wojciecha, zajęta jest założeniami klasztorami (Benedyktynki, SS. Miłosierdzia, Franciszkanki, Karmelitanki), zakładami humanitarnymi (św. Antoniego, dla nieuleczalnych), koszarami (Czerwony klasztor) i strzelnicą miejską. Kanalizacja ulic Teatyńskiej, Unii Lubelskiej i Kurkowej przyczynia się do asanacji, a częściowa regulacja ulic Kurkowej, Teatyńskiej, Unii Lubelskiej i Czarnieckiego do podniesienia tej części miasta. Regulacja ulic Zamkowej i Leśnej i połączenie tejże z ulicą św. Wojciecha, przyczyniłyby się do ożywienia tej malowniczej grupy miasta.

Siódmą grupę tworzy czwarta dzielnica, Łyczakowska, której część północna od ulicy Łyczakowskiej, położona na stokach piaszczystych wzgórz, tylko w stronie przylegającej do głównej ulicy podnosi się dla łatwej komunikacji koleją elektryczną. Południowa część, od ulicy Łyczakowskiej aż do ulicy Kochanowskiego, rozwijała się powolnie z powodu zakładów szpitalnych i cementarza. Dopiero ostatnimi czasy, z powodu kolei elektrycznej i budowy gmachów dla wydziału medycznego, poczęła się ta część szybciej zabudowywać i otrzymała nabytki asanacyjne w kanalizacji ulicy Łyczakowskiej, Piekarskiej, Głowińskiego, Hoffmana, Ochronek, Żulińskiego, a dogodniejszą komunikację powstaniem ulic Hausnera, Hoffmana, Klonowicza i Miłkowskiego.

W ósmej grupie, ograniczonej ulicami Kochanowskiego, Pańską, Zybkiewicza i Stryjską, rozwinęła się dość szybko część między ulicami Zieloną i Kochanowskiego, gdzie powstały nowe ulice: Kampiana, Zamojskiego, Pola, Szewczeńki, w przeważnej części zabudowane i zregulowane. Ulica Kochanowskiego zostanie zasklepieniem Pasieki, co w pewnej części uskuteczniiono, należycie zasanowaną i zregulowaną. Pohulanka i ulica Torosiewicza zostały częściowo zregulowane. Okolice w pobliżu parku Kilińskiego rozwija się coraz więcej; corocznie powstają tam mniej lub więcej okazałe domy i wille, a ulice Dąbrowskiego, Puławskiego, Poniatowskiego, św. Zofii, Dwernickiego i Snopkowska w dolnej swej części znacznie się zabudowują i otrzymały w większej części odpowiednią kanalizację. Do podniesienia tej części miasta przyczyniła się w przeważnej części Wystawa krajowa z r. 1894, z której powodu nastąpiło znacznymi kosztami uregulowanie ulic Zybkiewicza, św. Zofii, Poniatowskiego, Puławskiego, Racławickiej, Ponińskiego i otworzono wspaniałe Corso wzdłuż całego placu wystawowego, aż do połączenia z Corsem Wuleckim. Wschodnia część tej okolicy, z powodu trudności terenowych, nie ma dogodnej komunikacji, lecz stworzenie takowej jest tylko kwestią czasu, aby połączyć najkrótszą drogą Pasieki, Snopków, Bielesko i Jusgladyówkę z miastem.

Dziewiąta grupa, między ulicami Stryjską, Zybkiewicza, Pańską, placami Bernardyńskim, Halickim, ulicą Kopernika i drogą Wulecką, składa się z dwóch części, północnej i południowej, których linią działową

jest ulica Pełczyńska. Północna część, u stoku góry Wronowskich, od strony północnej i wschodniej, posiada ulice idące przeważnie w kierunku doliny Soroki, a tylko parę w stronie zachodniej, wychodzących na ulicę Kopernika. Tu uregulowano ulice: Supińskiego, Długosza, św. Mikołaja, Akademicką, w przeważnej części Garncarską, Kaleczą, Ossolińskich, Zimorowicza i Chorążczyzny, a zarazem zaopatrzone w kanalizację prawie wszystkie te ulice, nadto w ulicy Akademickiej zasklepiono Pełtew i stworzono piękne plantacye. Regulacja innych ulic postępuje systematycznie w miarę zabudowywania. Południowa część, nad stawami Pełczyńskim i Panieńskim, nadaje się więcej do zakładania plantacyi z powodu pagórkowatego terenu, co uskuteczniiono częściowo, tworząc nad stawem Pełczyńskim plantacye i Corso z parku Stryjskiego na drogę Wulecką. Zamknięciem cmentarza Stryjskiego chciano asanować tę okolicę i przysposobić odpowiednio dla założeń spacerowych.

Dziesiątą grupę tworzy Śródmieście, czyli właściwe średniowieczne polskie miasto, otoczone od zachodu plantacyami, zwanymi Wały Hetmańskie, od wschodu takimiż plantacyami, zwanymi Wały Gubernatorskie, od północy ulicą Strzelecką i placem tejże nazwy, a od południa placem Halickim i Bernardyńskim. W tej grupie, posiadającej najcelniejsze i najdawniejsze pomniki budowlane (katedra obrządku łacińskiego, katedra obrządku ormiańskiego, cerkiew Wołoska, kościoły OO. Bernardynów, OO. Jezuitów i OO. Dominikanów), jakoteż nowsze, jak teatr Skarbkowski, Dom narodny, cerkiew obok Domu narodnego, szkoła przemysłowa i szkoła im. Mickiewicza, przeprowadzono lub będą przeprowadzone nabytki, regulujące i uzdrowotniające tę część miasta na większą skalę. Oprócz zasadzenia szeregiem drzew Rynku, założono na nowo plantacye Hetmańskie, zregulowano ulicę Kilińskiego, tworząc dogodną komunikację Rynku z zachodnią stroną miasta. Zabrukowano drewnianymi kostkami ulicę Teatralną przed szkołami im. Mickiewicza i przemysłową, jakoteż ulice Krakowską i Halicką, przezco w miejsce hałaśliwej i denerwującej komunikacji utworzono spokojny i przyjemniejszy przejazd. Przez projektowaną budowę teatru na placu Gołuchowskich, utworzy się piękne tło dla nowozałożonych plantacyi Wałów Hetmańskich, a z ustawieniem pomnika Sobieskiego na wylocie placu św. Ducha, powstanie harmonijna całość prospektu w tym najcelniejszym punkcie miasta. Również i na Wałach Gubernatorskich przybędzie miastu ozdoba w przekształceniu starej baszty prochowej na muzeum historyczne miejskie, w formie średniowiecznego zameczku, jak na załączonym rysunku (projekt. J. Hochberger) przedstawiono.

* *

Jak z powyższego ogólnego opisu wynika, miasto w przeciągu ostatnich dwudziestu kilku lat rozwinęło się nadzwyczajnie, a jak w rozdziale B. podano powiększyło się o $\frac{1}{3}$ część obszaru pierwotnego, nie licząc, że większa część starych realności została gruntownie odnowioną lub zupełnie przebudowaną. „Kto widział Lwów przed laty dwudziestu, nie poznałby go w dzisiejszym kształcie“, jest zdaniem powszechnie stwierdzonem.

Przedmieścia i części miasta, będące ongi niedostępnymi zaułkami, posiadają teraz okazałe kilkupiętrowe budynki. Dość wspomnieć ulice Słowackiego, Marszałkowską, Mickiewicza, Zygmuntowską, Krasickich albo Gródecką w górnej jej części: jak one wyglądały przed laty dwudziestu kilku. Nawet tak odległe i zaułkowe ulice, jak w stronie północnej około domu Inwalidów, lub na południu około ulic św. Zofii, Snopkowskiej i na Bajkach, zabudowały się w ostatnich latach.

W pierwszym rządzie przyczyniły się do tego wzmiankowane nabytki asanacyjne w kanalizacji i zregulowanie owych ulic i części miasta staraniem Zarządu miasta, a następnie obywatelskie poczucie niektórych mężów naszego grodu.

W uregulowaniu okolicy parku Kilińskiego brał gorliwy udział obywatel radny Stanisław Niemczynowski, a do podniesienia tej części miasta przyczyniła się nadzwyczajnie Wystawa krajowa w r. 1894, której duszą był Wiceprezydent miasta dr. Zdzisław Marchwicki.

Piękne założenie „Kastelówki“ przez radnego i profesora Politechniki Juliana Zachariewicza w spółce z budowniczym Janem Lewińskim, wpłynęło na podniesienie okolicy „Bajek“ i „Nowego Świata“.

Okolicą góry „Tracenia“ zajmuje się gorliwie delegat Rady miejskiej i poseł na Sejm Michał Michalski, którego staraniem powstał tu pomnik Wiśniowskiego i plantacye otaczające tenże.

Do pięknych i zdrowotnych założeń należeć będzie „Corso“, które ma otoczyć w około miasto w kształcie szerokiej alei, obsadzonej drzewami, łączącej plantacye na przedmieściach. Plan tego założenia wygotowany przez inspektora plantacyi Röhringa, a miejski urząd budowniczy od lat pięciu wyczekuje decyzji Rady miejskiej i odpowiednich środków pieniężnych.

Dalej należy tu przekształcenie Wałów Hetmańskich, uskutecznione w r. 1888—1891.

Wypada też nadmienić o chwalebnej działalności „Towarzystwa dla rozwoju i upiększenia miasta Lwowa“, które skromnymi swymi funduszami i radą przyczynia się także do upiększenia miasta.

Ważnym nabytkiem asanacyjnym było zamknięcie cmentarzy: Gródeckiego przed dwudziestu laty, a Stryjskiego przed trzema; wskutek tego w okolicy pierwszego powstał dziś ożywiony ruch budowlany; w okolicy drugiego zabezpieczono źródłiska Wuleckie od niebezpieczeństwa zanieczyszczenia i usunięto przeszkody w rozwinięciu założeń plantacyjnych.

* * *

Brak środków pieniężnych nie dozwolił dotychczas przeprowadzenia racjonalnego planu rozszerzenia miasta i odpowiedniej regulacji na większą skalę.

Z prywatnej inicjatywy powstałe nowe drogi, po zabudowaniu przyjmowane są na własność miasta i otrzymują kosztem gminy kanały i chodniki, lub jeżeli takowe są wykonane przez osoby prywatne, zostają przyjęte w zarząd miejski.

Regulacye istniejących dróg, wytyczanie i decyzye o powstawaniu nowych dróg i placów, postanawia od wypadku do wypadku Rada miejska na wnioszek komisji regulacyjnej.

Ogólny plan regulacyjny miasta z postanowieniami zadecydowanemi przez Radę miejską i Magistrat, jest po największej części obmyślany i przygotowany przez miejski urząd budowniczy, a wykonanie go jest tylko kwestyą środków pieniężnych i wykonawczych.

* *

Do założeń asanacyjnych i regulacyjnych na większą skalę należeć będzie przekształcenie środkowej części miasta, zdecydowane na posiedzeniu Rady miejskiej z dnia 5. listopada 1891, kiedy to postanowiono wyjednać 25-letnie ulgi podatkowe dla 181 domów, mających się przebudować w przeciągu lat 15.

Na podstawie tej uchwały wyszła ustawa w dniu 5. kwietnia 1893, l. 55, mocą której zwolniono 181 domów przebudować się mających ze względów asanacyjnych, od wszelkich podatków na przeciąg lat 20, jeżeli to przebudowanie nastąpi w ciągu lat 10 od dnia wyjścia tej ustawy.

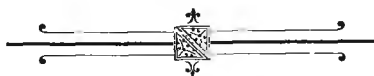
Tą ustawą objęte są następujące domy:

1. po prawej stronie ulicy Ruskiej, dla powiększenia szerokości tej ulicy;
2. to samo lewa strona ulicy Blacharskiej;
3. obie strony ulicy Zacerkiewnej;
4. prawa strona ulicy Arsenalskiej, wraz ze zburzeniem domu przy placu Dominikańskim l. 3, będącego własnością gminy;
5. prawa strona ulic Ormiańskiej, Skarbkowskiej, Strzeleckiej i Krakowskiej;
6. lewa strona ulic Trybunalskiej, Halickiej, Boimów, Sobieskiego, Serbskiej między ulicami Boimów a Sobieskiego;
7. przecięcie ulicy idącej z Rynku na południe przez realności l. 16 i 17 w Rynku, l. 9, 11, 14 i 16 ulica Boimów, l. 12 i 14 ulica Sobieskiego, w końcu l. 11 i 13 ulica Wałowa. Stworzy się przez to piękny prospekt na ratusz.
8. przecięcie podobnej ulicy z Rynku na zachód przez realności l. 28 i 29 w Rynku i l. 10 ulica Teatralna;
9. zregulowanie placów Halickiego i Bernardyńskiego przebudowaniem realności l. 8 przy pierwszym a l. 1 i 2 przy drugim placu;
10. zregulowanie ulicy Krzywej i placu Halickiego z tej strony, następnie naroża od ulicy Akademickiej hotelu Georga, w końcu ulicy Rejtana po prawej stronie;
11. zregulowanie i rozszerzenie ulic w III. dzielnicy, jak: Gęsiej z lewej strony, Cybulnej z prawej strony, Smoczej z lewej strony i wysoku koło tej ulicy od strony placu Krakowskiego, oraz naroża od ulicy Żółkiewskiej, następnie lewej strony ulicy Starozakonnej, prawej strony ulicy Węglowej i lewej strony ulicy Łaziennej.

Z tych przebudowań wykonano dotąd dwa: w ulicy Rejtana l. 6 i w ulicy Ormiańskiej l. 24.

Rozbudzony ruch budowlany, wzrastający z każdym rokiem, pożyczka 10-milionowa na cele inwestycyjne miasta, zwiększanie się liczby mieszkańców z każdym rokiem, przyczyniają się do coraz większego rozwoju terytoryalnego miasta.

Decyzja pod względem racjonalnego planu tego rozwoju jest teraz nagle potrzebą, aby miasto rozszerzało się higienicznie i estetycznie, a zarazem nabrało wielkomiejskiej postaci.



POGLĄD NA ROZWÓJ SZKÓŁ LUDOWYCH
KRÓL. STOŁECZNEGO MIASTA LWOWA W OKRESIE AUTONOMICZNYM

OPRACOWAŁ

MIECZYSŁAW BARANOWSKI

DYREKTOR SEMINARIUM NAUCZYCIELSKIEGO ŻEŃSKIEGO,
E. INSPEKTOR OKRĘGOWY SZKÓŁ LUDOWYCH LWOWSKICH.

I.

Szkoły ludowe lwowskie przed r. 1871.

Ażeby można należycie zrozumieć i ocenić, jak rażnym i jak pomyślnym był rozwój szkolnictwa ludowego w mieście Lwowie, od kiedy Lwów otrzymał samorząd gminny, potrzeba koniecznie skreślić, choćby tylko pobieżnie, koleje i stan tego szkolnictwa przed rokiem 1871.

Stan szkół lwowskich przed r. 1772 t. j. przed zajęciem Lwowa wraz z dzielnicą Polski, przezwaną Galicyą, przez Austryę, nie jest dotąd dokładnie znany; brak bowiem autentycznych źródeł do tego okresu dziejów szkolnictwa lwowskiego. Być może, że uporządkowanie i dokładne przestudyowanie miejskiego Archiwum dostarczy materyałów, z których można będzie utworzyć sobie jaki taki obraz szkół lwowskich¹⁾.

¹⁾ O szkołach lwowskich z czasów polskich znajduje się kilka ustępów w cennym dziele Łukaszewicza »Historja szkół w Koronie i w Wielkiem księstwie litewskiem«.

Praca prof. Kornelego Juliusza Hecka »Życie i dzieła Bartłomieja i Szymona Zimorowicza (Ozinków)«, wydane w Krakowie nakładem Akademii Umiejętności w r. 1894, zawiera w rozdziale »Lwów i jego mieszkańcy na początku XVII stulecia« charakterystykę oświaty we Lwowie w tym czasie i wiadomość o szkołach lwowskich, a mianowicie o szkole katedralnej, o kolegium OO. Jezuitów, o szkole ormiańskiej i o szkole ruskiej (grecko-słowiańskiej).

Dokładniejszą wiadomość o szkole grecko-słowiańskiej we Lwowie, podaje w »Muzeum« z r. 1894 prof. Zagórski w pracy zajmującej i starannej. O szkole grecko-słowiańskiej są też rozrzucone po różnych pismach i dziełach ruskich wiadomości, zebrane skrzętnie z Archiwum Staupigii lwowskiej przez Dr. Izidora Szaraniewicza, prof. Ogonowskiego, Zubrzyckiego i innych.

Krótką wzmiankę o szkołach lwowskich aż do r. 1828 zawiera »Historja Lwowa« ks. Chodynieckiego, Karmelity.

Wreszcie o Kolegium jezuickiem ogłosił pracę ks. Załęski Stanisław, S. J.: »OO. Jezuici we Lwowie«, w »Przeglądzie« z r. 1879.

Są też i w pięknym dziele Władysława Łozińskiego »Palrycyat i mieszczaństwo lwowskie w XVI. i XVII. wieku« okolicznościowe wzmianki o szkołach i młodzieży szkolnej.

Z nielicznych prac, zawierających szczegóły o szkołach lwowskich, dowiadujemy się, że najstarszą i najpierwszą szkołą we Lwowie dla ludności katolickiej była szkoła katedralna, założona prawdopodobnie zaraz po nadaniu miastu prawa magdeburskiego przez Kazimierza Wielkiego, przy kościele Panny Maryi Śnieżnej i złączona z parafią (pewniejsze o niej wiadomości istnieją od r. 1400). W r. 1444 przenieśli ją rajcy miejscy do kościoła i szpitala św. Ducha, a w kilkanaście lat później do zabudowań kapitulnych, gdzie przetrwała wieki aż do czasów austriackich. Szkoła ta przechodziła różne koleje, miała chwile pomyślnego rozwoju, w którym to czasie wydawała ludzi dzielnych, ale także i chwile upadku. Pozostawała ona w związku z Akademią krakowską, była więc jej kolonią. Zakres nauk, w szkole tej udzielanych, różny był w różnych okresach; czasem (w w. XVIII.) wznosił się do zadań szkoły wyższej, czasem zniżał do skromnych wymagań nauczania elementarnego. Założone w wieku XVII. Kollegium jezuickie wzięło z czasem nad szkołą katedralną przewagę.

Bardzo dawną też była Szkoła ormiańska, założona przy kościele ormiańskim dla dzieci i młodzieży ludności ormiańskiej, we Lwowie mieszkającej. Koleje tej szkoły nie są bliżej znane.

Szkoła grecko-słowiańska, albo też ruska, założona w r. 1580 przy cerkwi „Uspenia“, zwanej powszechnie „Wołoską“ była szkołą wyższą, jednak obok tego udzielała także nauk elementarnych. Szkoła, po niedługim okresie świetności, zaczęła podupadać i w chwili zajęcia Lwowa przez Austryę bardzo skromne posiadała już rozmiary, wreszcie przestała istnieć.

Najświetniej stosunkowo rozwinęło się w epoce szkolnictwa lwowskiego przedrozbiorowej Kollegium OO. Jezuitów, sprowadzonych do Lwowa z końcem XVI. wieku. Kollegium to liczyło w r. 1630 około 700 uczniów szlacheckiego i mieszczańskiego pochodzenia. Ze zniesieniem zakonu OO. Jezuitów ustało i owo Kollegium.

Bardzo krótko tylko (około r. 1750) istniało we Lwowie Kollegium pijarskie; Jezuiti na drodze sądowej zniewolili Pijarów do zamknięcia otworzonej szkoły. W miejscu szkoły otwarty Konwikt dla młodzieży szlacheckiej utrzymał się do zniesienia zakonu pijarskiego przez rząd austriacki.

Czy obok powyższych zakładów naukowych istniały we Lwowie jeszcze szkółki parafialne przy kościołach parafialnych, nie mamy całkiem pewnych wiadomości.

Po zajęciu Lwowa przez Austryę w r. 1772 przystąpił rząd niezwłocznie do zakładania szkół niemieckich. W r. 1773 zamianowało Gubernium niejakiego Skoberę, czeskiego Eksjezuity, nauczycielem języka niemieckiego z płacą 100 dukatów, za które miał uczyć języka niemieckiego zgłaszających się bezpłatnie, a nadto uczyć tegoż języka polskich urzędników, przyjętych do c. k. kancelaryi gubernialnej.

W r. 1775 przysłało dekretem nadwornym z Wiednia rozporządzenie patentalne w sprawie szkół normalnych i polecono założyć we Lwowie

szkołę normalną. Po dłuższych rokowaniach między Gubernium lwowskim, a Kancelaryą nadworną galicyjską w Wiedniu, przysłano w lipcu 1775 r. do Lwowa pierwszego nauczyciela metody normalnej, Józefa Heinzemanna, a wkrótce po nim przybyli trzej „galicyjscy kandydaci“ na nauczycieli przyszłej szkoły normalnej, a mianowicie Guerig, Plath i Wohlfeil, których rząd wysłał był przedtem do słynnego w owym czasie pedagoga, dziekana Kindermanna w Kaplicach, a późniejszego generalnego inspektora szkół w Czechach, ażeby u niego wyuczili się „metody normalnej“.

W dniu 9. września 1775 rozpoczęła się nauka w lwowskiej szkole normalnej, którą umieszczono na razie w Kollegium pojezuickim. Nauka rozpoczęła się oczywiście w języku niemieckim, bo językiem wykładowym w ówczesnych szkołach elementarnych, które nazywano także „szkołami niemieckimi“, był w krajach koronnych austriackich język niemiecki.

W r. 1784 była już we Lwowie jedna szkoła niemiecko-żydowska, którą w r. 1786 wykazano w szematyzmie, jako szkołę główną (*Hauptschule*), w r. 1787 powstała druga szkoła niemiecko-żydowska na przedmieściu halickim, a w r. 1787 trzecia, na przedmieściu krakowskim. Obie te niemiecko-żydowskie szkoły przedmiejskie były trywialne.

Weześnie stosunkowo powstały niemieckie szkoły klasztorne. U P. P. Benedyktynek ormiańskich istniała już w wieku XVIII. szkółka dla dziewcząt. Cesarz Józef II., bawiąc we Lwowie, zwiedził tę szkółkę i powierzył Zakonnicom publiczną edukację dziewcząt według przepisów, wydanych dla szkół niemieckich, przeznaczył fundusze na utrzymanie Zakonnice, stały datek z funduszu religijnego, subwencję na rozszerzenie budynku (w r. 1786). Pierwszy ślad urzędowy istnienia tej szkoły za czasów austriackich jest w szematyzmie urzędowym z r. 1785.

W tymże samym szematyzmie jest także wymieniona szkoła dziewcząt (*Mädleinschule*) u P. P. Benedyktynek łacińskich. Obie szkoły klasztorne miały osobnych nauczycieli języka niemieckiego; u Ormianek *Herr Victorinus Prettner*, u Benedyktynek łacińskich *Columbus Visgigl* (*Deutscher Sprachlehrer - Katechet*).

W r. 1786 wykazuje szematyzm jeszcze dwie szkoły klasztorne: szkołę dziewcząt u P. P. Sakramentek (*Fräuleinschule bey den Sakramentinerinnen*) z nauczycielem niemieckim (*Pater Bruno Lethfuss*) i szkołę sierót u Sióstr Miłosierdzia, którym cesarz Józef II. po zniesieniu klasztorów oddał w r. 1783 klasztor OO. Trynitarzy na dom i zakład wychowawczy dla ubogich sierót. Szkoła ta, nazwana w szematyzmie z r. 1786 „*Mädleinschule bey den Socurs de la Charité*“ później *Waisenschule*. *Deutscher Sprachlehrer* był tu *Herr Marianus Dörfler*.

W r. 1785 pierwszy nadzorca szkół galicyjskich i lwowskich, a zarazem dyrektor szkoły normalnej, ks. *Hoffmann*, wniósł projekt do Gubernium, a pośrednio do rządu wiedeńskiego, ażeby z powodu przepięnienia szkoły normalnej, urządzić przy kościele katedralnym szkołę miejską (*Stadtschule*) o 2 klasach. Był to pierwszy atak na dawną szkołę

katedralną. W r. 1787 ponawia już energiczniej swe wnioski i domaga się usunięcia z budynku szkoły katedralnej rektora *l'Abbé Czechucki* i urzędzenia tam szkoły. Po przeprowadzonych rokowaniach z Magistratem, zamianowało Gubernium od 1. października 1788 nauczycieli dla tej przekształconej na sposób szkół niemieckich szkoły i jeszcze tego samego roku w grudniu otwarto klasę III. i nadano szkole charakter i nazwę szkoły głównej (*Städtische Hauptschule*). Miasto zatrzymało wobec tej szkoły prawo patronatu.

Nieco wcześniej, bo jeszcze w r. 1786 przekształcono istniejące prawdopodobnie szkołyki parafialne u św. Marcina i Antoniego na niemieckie szkoły trywialne, a w r. 1789 i następnych próbowano założyć szkołę trywialną przy kościele św. Mikołaja w budynku potrynitar skim, jednak szkoła ta nie weszła w życie.

W r. 1791 założono szkołę trywialną przy kościele św. Anny.

Prócz tych szkół miały istnieć we Lwowie pod koniec ubiegłego stulecia prywatne zakłady wychowawcze francuskie i dwa pensjonaty: *Karola Zengerlego* i barona *Xammesa*, ostatecznie za zezwoleniem Gubernium, danem w r. 1793 i 1795.

Tak więc pod koniec XVIII. stulecia było we Lwowie 10 szkół publicznych i trzy szkoły niemiecko-żydowskie. W szkołach tych uczono wyłącznie po niemiecku według ówczesnych planów, a język polski o tyle tolerowano, o ile był konieczny do wyuczenia się języka niemieckiego przez tłumaczenie Komeniusza i Lesebuchów niemieckich. Nauka była bezduszna, mechaniczna i nieprzystępna.

Do wszystkich szkół uczęszczało około 1.700 dzieci.

Od r. 1805 obowiązywały w szkolnictwie galicyjskiem, a więc i lwowskiem przepisy t. z. politycznej ustawy szkolnej, *Politische Verfassung der deutschen Volksschulen* wydane przez cesarza Franciszka I. Przepisy te ujęły w ściślejszy system szkolnictwo niemieckie, samego jednak systemu nie zmieniły. Plany naukowe pozostały te same prawie bez zmiany, a w szkołach galicyjskich i lwowskich pozostał i nadal język niemiecki językiem wykładowym, nawet dla dzieci polskich i ruskich, wступających dopiero do klasy elementarnej, a więc zgoła języka niemieckiego nie znających.

Przepisy politycznej ustawy obowiązywały w Galicyi z małemi zmianami, wprowadzanemi różnymi dekretemi i rozporządzeniami, aż do uchwalenia pierwszej ustawy szkolnej państwowej w r. 1869 i nieco wcześniejszej ustawy z r. 1868, określającej stosunek szkoły do kościoła (t. z. ustawy majowej).

Ważnym momentem w dziejach szkolnictwa galicyjskiego jest ustanowienie w r. 1867 osobnym patentem cesarskim Rady Szkolnej Krajowej. Odtąd datuje się autonomiczny rozwój szkolnictwa galicyjskiego.

Autonomiczny rozwój szkół lwowskich rozpoczyna się jednakże dopiero od ustanowienia Rady Szkolnej Okręgowej dla miasta Lwowa, która rozpoczęła swe czynności 15. maja 1871.

W okresie od r. 1805 do 1867, względnie do r. 1871, rozwój szkolnictwa lwowskiego był nadzwyczaj powolny, a stan tego szkolnictwa ze wszech miar niepomysłny.

Podamy z tego okresu kilka tylko szczegółów, o ile to jest potrzebne do zrozumienia rozwoju szkół lwowskich w okresie autonomicznym t. j. od r. 1871 do 1895.

W r. 1816 otwarto we Lwowie pierwszą szkołę realną. Z tej szkoły powstała z biegiem czasu, po różnych przeobrażeniach, dzisiejsza Akademia politechniczna.

W r. 1817 otwarto trzecią we Lwowie szkołę główną w klasztorze O. O. Dominikanów, zniewalając postanowieniem cesarskim konwent Dominikanów i Minorytów do jej utrzymywania. Szkoła ta zwinęta została w r. 1889 na mocy orzeczenia Trybunału administracyjnego, zwalniającego konwenty te od obowiązku utrzymywania szkoły lwowskiej.

W r. 1816 założono przy kościele parafialnym u św. Maryi Magdaleny szkołę trywialną, z której w r. 1846 wydzielono dziewczęta i utworzono osobną szkołę trywialną dziewcząt, obok szkoły trywialnej chłopców.

W r. 1821 powstała osobna szkoła wyznaniowa ewangelicka.

W r. 1846 założono przy kościele św. Mikołaja szkołę trywialną chłopców i szkołę trywialną dziewcząt. Szkoła męska im. św. Mikołaja otrzymała w r. 1855 klasę III. i nazwę szkoły miejskiej głównej im. ces. Elżbiety. Tę samą nazwę im. ces. Elżbiety otrzymała szkoła żeńska, lecz pozostała nadal trywialną.

W r. 1849 powstał zakład wychowawczy dla biednych dziewcząt pod wezwaniem św. Heleny.

W r. 1853 otworzono osobną szkołę trywialną dziewcząt u św. Anny.

W r. 1853 powstała osobna szkoła trywialna dziewcząt u św. Marcina.

W r. 1855 otworzono również osobną szkołę trywialną dziewcząt u św. Antoniego.

Frekwencya młodzieży we wszystkich szkołach lwowskich (wraz ze szkołami klasztorными) tak na naukę codzienną, jak na naukę niedzielną, przedstawia następujące cyfry:

W r. 1808	było uczących się	1.575.
W r. 1818	"	"	2.079.
W r. 1830	"	"	2.626.
W r. 1840	"	"	2.649.
W r. 1853	"	"	3.177.
W r. 1860	"	"	3.173.
W r. 1867	"	"	3.279.
W r. 1870	"	"	3.521.

W planie nauki szkół lwowskich nie było zmian długie lata. Język niemiecki był prawie wyłącznie uprawiany aż do r. 1855. Od r. 1855 do

1863 było w szkole czteroklasowej w tygodniu 34 godzin języka niemieckiego, a zaledwie 19 polskiego.

W r. 1863 zmienił się plan nauki na korzyść języka polskiego. W szkole 4-klasowej było odtąd 27 godzin języka polskiego, a 26 niemieckiego, a języka niemieckiego zaczynano uczyć dopiero od II. klasy, podczas gdy przedtem uczyły się go dzieci już od klasy I.

W r. 1867 na mocy ustawy sejmowej z dnia 22. czerwca otrzymały szkoły lwowskie język wykładowy polski, a języka niemieckiego zaczęto uczyć dopiero od klasy III. W planach szkoły 4-klasowej na 32 godzin języka polskiego jest 17 języka niemieckiego.

Wprowadzenie języka polskiego jako wykładowego w szkołach lwowskich ma w rozwoju szkolnictwa wielką doniosłość. Nauka szkolna przestała być dla dzieci polskich męką, a zaczęła je zwolna i stopniowe coraz więcej zajmować. Rezultaty i pożytek z nauki mogły się wskutek tego znacznie polepszyć.

Wprowadzenie języka polskiego jako wykładowego wraz z ulepszonym systemem szkolnym, a mianowicie wprowadzeniem normalnych planów naukowych (w r. 1875), ulepszoną metodą nauczania, obok wprowadzenia samorządu szkolnego przez ustanowienie Rady Szkolnej Okręgowej dla miasta Lwowa i ofiarności miasta na cele szkolne sprawiły, że szkolnictwo ludowe lwowskie zaczęło raźnie wzrastać i pomyślnie się rozwijać, jak o tem wymownie świadczą dalsze szczegóły niniejszego poglądu.

Zauważyć jeszcze wypada, że gmina miasta Lwowa przed wprowadzeniem samorządu bardzo mało łożyła na utrzymanie szkół miejskich. W r. 1853 t. j. przed 42 laty wszystkie wydatki na szkoły miejskie, a więc płace, czynsze ubikacyi, opał, obsługa i t. d. wynosiły zaledwie 5.663 zł. 18³/₄ ct.

W r. 1860, t. j. przed 35 laty wydatki na szkoły wynosiły 15.400 zł.

W r. 1867, t. j. w roku, w którym Galicya otrzymała samorząd szkolny, ustanowieniem Rady Szkolnej Krajowej, wszystkie wydatki na cele szkolne wynosiły 25.020 zł.

Wzrost ten wydatków nie był wcale proporcjonalny do rozwoju szkół i wzrostu liczby młodzieży. I tak w r. 1853 było szkół miejskich 8, a w nich 1.479 dzieci, w r. 1867 było szkół 11, a dzieci 2.049, a więc jakkolwiek w 15 latach przybyło zaledwie 570 dzieci, wydatki wzrosły przeszło w czwórnasób.

Jak powolnym był rozwój szkół przed okresem autonomicznym, wskazują jeszcze następujące liczby. W r. 1806, na 44.300 mieszkańców Lwowa, uczęszczało do szkół lwowskich 1.350 dzieci, t. j. na 100 mieszkańców 3 dzieci. W r. 1867 na 86.000 mieszkańców uczęszczało 3.530 dzieci, t. j. na 100 mieszkańców 4.1 dzieci.

A więc w przeciągu 60 lat liczba dzieci uczęszczających, w stosunku do liczby mieszkańców wzrosła zaledwie o 1.1%.

Czas od r. 1867 do r. 1871 jest okresem przejściowym w szkolnictwie lwowskim. Wprawdzie kraj otrzymał już ustanowieniem Rady Szkolnej Krajowej samorząd szkolny, lecz to nie wywarło wpływu na stosunki szkolne lwowskie.

Samorząd szkolny w mieście Lwowie rozpoczyna się od 15. maja 1871 r., w którym w drodze administracyjnej, w myśl ustaw majowych z r. 1868, ustanowiona Rada Szkolna Okręgowa rozpoczęła swe czynności.

W tym okresie przejściowym nie też nie ma do zanotowania w historii szkolnictwa ludowego lwowskiego. Liczba szkół i dzieci, uczęszczających w tym czasie, zgoła się nie zwiększyła, podczas gdy bowiem w r. 1868 uczęszczało do szkół lwowskich 3.543 dzieci, w r. 1870 uczęszczało ich jeszcze mniej, bo tylko 3.521. W okresie tym był zatem faktycznie zastój stosunków szkolnych. Jedynym wypadkiem ważniejszym z tego czasu jest wprowadzenie języka polskiego, jako urzędowego, rozporządzeniem Rady Szkolnej Krajowej z r. 1868.

II.

Szkoły ludowe lwowskie od r. 1871 do 1895.

1. Rada Szkolna Okręgowa dla miasta Lwowa, jej prawa i obowiązki. — Skład Rady Szkolnej Okręgowej. — Rady szkolne miejscowe.

Rozporządzeniem z dnia 20. kwietnia 1871 l. 3.128 zawiadomiła Rada Szkolna Krajowa Radę Miejską i Konsystorz Biskupie, że odnośnie do rozporządzenia Ministerstwa Wyznań i Oświecenia z dnia 1. grudnia 1870 (Dz. u. kr. Nr. 94) z dniem 15. maja 1871 ustają dotychczasowe władze nadzorcze szkolne tak dekanalne jak diecezjalne i że od tego dnia wchodzi w życie i rozpoczynają swą czynność Rady Szkolne Okręgowe, ustanowione tem rozporządzeniem.

W dniu 15. maja 1871 rozpoczęła też rzeczywiście swe urzędowanie Rada Szkolna Okręgowa dla miasta Lwowa. Pierwsze jej posiedzenie zagał ówczesny prezydent miasta, dr. Floryan Ziemiałkowski, jako przewodniczący Rady Szkolnej Okręgowej, w obecności wybranych przez Radę Miejską delegatów swych, Karola Wilda, i dr. Juliana Czerkawskiego; delegatów Konsystorzy, ks. Michała Formaniosza (rzym. kat.) i ks. Teofila Pawlikowa, (gr. kat.), reprezentanta Zboru ewangelickiego, pastora Emila Grafla i reprezentantów zawodu nauczycielskiego Antoniego Łuczkievicza, dyrektora seminarium nauczycielskiego żeńskiego i Filemona Jurkiewicza, dyrektora ówczesnej szkoły wzorowej grecko-katol., wreszcie pierwszego inspektora szkolnego okręgowego szkół lwowskich, Stanisława Sobieskiego. Rada szkolna ukonstytuowała się natychmiast, obierając wiceprezesem Karola Wilda. Rada Szkolna Okręgowa objęła na razie w spuściznie prawa i obowiązki dawnych dekanalnych nadzorów szkolnych.

Zakres jej działania uregulowała ustawowo krajowa ustawa szkolna z dnia 25. czerwca 1873 o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych.

Według tej ustawy:

„Rada szkolna okręgowa ma, ze względu na wszystkie szkoły ludowe publiczne, i wszystkie należące do jej okręgu zakłady naukowe prywatne, niemniej na szkoły specjalne, początkowe i na znajdujące się w okręgu ochrony dla dzieci, ten sam zakres działania, jaki według dotychczasowych przepisów służył politycznym władzom powiatowym i okręgowym nadzorem szkolnym“.

„W szczególności ma Rada Szkolna Okręgowa: 1. zastępować na zewnątrz sprawy okręgu szkolnego, mieć dokładny przegląd stanu szkół w okręgu, tudzież starać się o prawem przepisany porządek w szkołach i o polepszenie, o ile to być może, tak wogóle, jak co do każdej szkoły z osobna; 2. starać się o ogłaszanie ustaw i rozporządzeń wyższych władz szkolnych, w przedmiocie spraw szkolnych, tudzież o przeprowadzenie tych ustaw i rozporządzeń; 3. prowadzić pertraktacje co do uregulowania i rozszerzania szkół istniejących, tudzież co do zakładania nowych szkół; rozstrzygać w pierwszej instancji o przyłączeniach do związku i wyłączeniach ze związku szkolnego; nadzorować budowlę szkolne, sprawać sprzęty i inne potrzeby, sprawdzać i potwierdzać fasye szkolne; 4. opiekować się funduszami i fundacyami szkolnemi miejscowemi, o ile do tego nie są przeznaczone osobne władze, albo o ile te czynności dla wyższej władzy nie są zastrzeżone; prowadzić pertraktacje o subwencyonowanie pojedynczych szkół z funduszy powiatowych i krajowych; 5. opiekować się nauczycielami, niemniej pod względem ekonomicznym i policyjnym szkołami; rozstrzygać w pierwszej instancji zażalenia w sprawach dotacyi i opłat emerytalnych, o ile tych opłat nie ponosi skarb państwa lub kraju, tudzież w sprawach środków pomocniczych do nauki, preliminarzów szkolnych i reparacyi konkurencyjnych; 6. używać środków przymusowych w razach, ustawą oznaczonych, przyczem winni jej być pomocni c. k. starostowie powiatowi; 7. tymczasowo obsadzać opróżnione posady przy szkołach; współdziałać w stanowczem obsadzeniu posad, względnie zaś w posuwaniu nauczycieli na wyższe płace; 8. przeprowadzać śledztwa w przekroczeniach dyscyplinarnych nauczycieli i co do usterek w szkole; rozstrzygać o tem w pierwszej instancji, albo w razie potrzeby czynić wnioski do Rady Szkolnej Krajowej; 9. starać się o dalsze kształcenie nauczycieli, urządzać konferencye nauczycielskie i czuwać nad ich postępem; nadzorować biblioteki szkolne i biblioteki dla nauczycieli; 10. zawiązywać Rady Szkolne Miejskowe, oznaczać ich granice i siedzibę, wspierać je i czuwać nad ich działaniem; 11. zarządzać nadzwyczajne inspekye szkół; 12. po wysłuchaniu Rady Szkolnej Miejskowej, naznaczać odpowiedni miejscowym okolicznościom czas do prawem przepisanych wakacyi w szkołach elementarnych; 13. udzielać objaśnień i opinii, robić wnioski i peryodyczne sprawozdania do wyższych władz szkolnych“.

W skład Rady Szkolnej Okręgowej dla miasta Lwowa wchodzi: a) Prezydent miasta, jako przewodniczący, b) delegaci tych wyznań i obrządków, które liczą więcej, niż 500 dusz w mieście, c) dwu delegatów, wybieranych przez Reprezentacyę gminną na okres trzechletni, d) dwóch reprezentantów zawodu nauczycielskiego, z których jednego wybiera

Konferencya okręgowa nauczycielska, drugim jest dyrektor seminaryum nauczycielskiego, e) inspektor szkolny okręgowy.

Od ustanowienia Rady Szkolnej Okręgowej Miejskiej do końca lipca 1895 zasiadały w niej następujące osoby:

a) Prezydenci miasta, jako przewodniczący Rady Szkolnej: 1. dr. Floryan Ziemiałkowski od r. 1871 do 1873; 2. dr. Jasiński Aleksander od r. 1874 do 1880; 3. dr. Michał Gnoiński od 1880 do 1883; 4. Wacław Dąbrowski od 1883 do 1887; 5. Edmund Mochnacki od 1888 do 1895.

b) Wybierani przez Radę Szkolną z grona jej członków wiceprezesowie: 6. Karol Wild, delegat Rady miejskiej od 1871 do 1876; 7. Michał Moszczański, delegat Rady miejskiej w r. 1877; 8. Marcelli Madeyski, delegat Rady miejskiej od 1878 do 1880; 9. dr. Antoni Małecki, delegat Rady miejskiej od 1881 do 1883; 10. ks. Formaniosz Michał, delegat Konsystorza łac. w r. 1884; 11. ks. Mikołaj Pawłowski delegat Konsystorza łac. od 1885 do 1895.

c) C. k. inspektorowie szkolni okręgowi: 12. Stanisław Sobieski od 1871 do 1873; 13. ks. Jan Hausmann od 1875 do 1877. 14. Bolesław Baranowski od 1878 do 1885; 15. Władysław Boberski od 1885 do 1886; 16. Mieczysław Baranowski od 1887 do 1895.

d) Delegaci Rady Miejskiej (oprócz tych, którzy podani są już wyżej, jako wiceprezesowie Rady Szkolnej okręgowej): 17. dr. Julian Czerkawski od 1872 do 1874; 18. dr. Józef Milleret od 1875 do 1877; 19. Teodor Kulczycki 1877; 20. dr. Bronisław Radziszewski od 1877 do 1883; 21. Władysław Tyniecki od 1884 do 1886; 22. dr. Zygmunt Samolewicz od 1887 do 1889; 23. dr. Leonard Piętak od 1890 do 1895; 24. dr. Józef Soleski od 1884 do 1893; 25. dr. Tadeusz Romanowicz od 1894 do 1895.

e) Dyrektorowie Seminaryum nauczycielskiego: 26. Antoni Łuczkievicz od 1871 do 1887; 27. Ludwik Dziedzicki od 1888 do 1894; 28. Mieczysław Baranowski od 1895.

f) Delegaci nauczycieli, wybrani przez konferencyę okręgową: 29. Filemon Jurkiewicz, dyrektor szkół ludowych od 1871 do 1874; 30. Piotr Górkiewicz, dyrektor szkół ludowych od 1875 do 1878; 31. Jakób Czapelski, dyrektor szkoły męs. im. św. Anny od 1878 do 1893; 32. Szpetmański Franciszek, dyrektor szkoły męs. im. Mickiewicza od 1894 do 1895.

g) Delegaci Konsystorza Arcybiskupiego rz. kat.: 33. ks. Formaniosz Michał od 1871 do 1884; 34. ks. Antoni Pawłowski (jak wyżej).

h) Delegaci Konsystorza Metropolitalnego gr. kat.: 35. ks. Teofil Pawlików od 1871 do 1878; 36. ks. Julian Sembratowicz od 1879 do 1880; 37. ks. Teofil Pawlików od 1881 do 1895.

i) Delegaci Przełożeństwa Zboru ewangelickiego; 38. Emil Graffl, kaznodzieja i proboszcz ewangelicki od 1871 do 1895.

k) Delegaci Przełożeństwa Zboru izraelskiego: 39. dr. Józef Kohn od 1872 do 1874; 40. dr. Juliusz Kolischer od 1875 do 1878; 41. dr. Henryk Gottlieb od 1879 do 1889; dr. Bernard Goldmann od 1890 do 1895.

Po ustąpieniu inspektora szkolnego okręgowego, Mieczysława Baranowskiego, powołanego na stanowisko dyrektora Seminarium nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie, zamianowało Ministerstwo Wyznań i Oświecenia inspektorem dla okręgu szkolnego lwowskiego, dyrektora Gimnazjum sanockiego, Tomasza Tokarskiego, który objął urządowanie z dniem 1. sierpnia 1895.

Równocześnie z powodu bardzo znacznego w ostatnich latach przyrostu szkół i klas, tudzież agend Rady Szkolnej Okręgowej, ustanowiło Ministerstwo Wyznań i Oświecenia dla tejże Rady referenta pomocniczego w osobie dyrektora szkoły Wydziałowej im. kr. Jadwigi, Juliana Fafary, któremu poruczono nadzór szkół żeńskich 6-klasowych i mieszanych im. św. Zofii, Zimorowicza, i św. Mikołaja na Pasiakach, pozostawiając mu jednak kierownictwo zakładu i wyznaczając z funduszków państwowych kwotę na opłacenie nauczycielki młodszej.

Już ustawa z dnia 25. maja 1868, ustanowiła w zasadzie do kierownictwa i nadzoru wychowania w każdej gminie szkolnej Radę Szkolną Miejsową, jako organ, bezpośrednio miejscową szkołę nadzorujący, a podwładny Radzie Szkolnej Okręgowej. Rady szkolne miejscowe, podobnie jak okręgowe, nie weszły jednak u nas w kraju zaraz w życie.

Dopiero wymienione powyżej rozporządzenie Ministra Wyznań i Oświecenia z dnia 1. grudnia 1870 powołało do życia Rady Szkolne Miejsowe i przepisało im zakres działania, który tak długo miał obowiązywać, dopóki ustawa krajowa w tym przedmiocie nie przyjdzie do skutku. Stało się to w r. 1873.

Przypatrzmyż się, jakie koleje instytucja ta przechodziła we Lwowie.

Już na drugim posiedzeniu świeżo zawiązanej Rady Szkolnej Okręgowej w dniu 23. maja 1871 uchwalono dla każdej dzielnicy lwowskiej utworzyć osobną Radę Szkolną Miejsową i odniesiono się do Rady Miejskiej o wybór po pięciu delegatów, a do Konsystorza obu obrządków o przeznaczenie swych reprezentantów. Dla Rad Szkolnych Miejsowych wyznaczono Regulamin czynności, odpowiadający powołanemu wyżej rozporządzeniu ministerjalnemu, które zgadza się niemal zupełnie z postanowieniami ustawy z r. 1873 o Radach Miejsowych.

Po wyborze delegatów przez Radę Miejską i wyznaczeniu delegatów Konsystorza, Rady Miejsowe ukonstytuowały się w listopadzie lub grudniu r. 1871 w sposób następujący:

1. Rada Szkolna Miejsowa dzielnicy Śródmieścia, do której zakresu działania należały: 1. Szkoła główna wzorowa rzym. kat.; 2. Szkoła główna wzorowa grecko kat.; 3. Szkoła główna OO. Dominikanów; 4. Szkoła główna izraelska; 5. Szkoła trywialna izrael. miejska; 6. Szkoła PP. Benedyktynów orm.; 7. Szkoła żeńska PP. Benedyktynów łac.;

2. Rada Szkolna Miejsowa dzielnicy halickiej. Do zakresu działania tej Rady należały: 1. Szkoła główna im. Elżbiety męska; 2. Szkoła 3-klasowa im. Elżbiety żeńska; 3. Szkoła 3-klasowa męska im. św. Maryi Magdaleny; 4. Szkoła 3-klasowa żeńska imienia św. Maryi Magdaleny.

3. Rada Szkolna Miejsowa dzielnicy krakowskiej. Do zakresu działania tej Rady należały: 1. i 2. Szkoła męska i żeńska im. św. Anny; 3. Szkoła izraelska przedmiejska.

4. Rada Szkolna Miejskowa dzielnicy żółkiewskiej. Do zakresu działania tej Rady należały: 1. i 2. Szkoła męska i żeńska im. św. Marcina.

5. Rada Szkolna Miejskowa dzielnicy Łyczakowskiej. Do zakresu działania tej Rady należały: 1. i 2. Szkoła męska i żeńska im. św. Antoniego.

Inne szkoły prócz tu wymienionych, były pod bezpośrednim nadzorem Rady Szkolnej Okręgowej. Z każdej Rady Szkolnej Miejskowej mianowała Rada Szkolna Okręgowa miejscowych nadzorców szkół.

Rady Szkolne Miejskowe rozpoczęły więc w grudniu 1871 swą obywatelską i autonomiczną działalność — zbierały się w szkole na posiedzenia, zastanawiały się nad potrzebami szkół, przedstawiały Radzie Okręgowej wnioski, pośredniczyły w wykonaniu zarządzeń Rady Okręgowej i t. d.

W krótkim czasie przekonano się, że Rady Szkolne Miejskowe nie mają racji bytu dla Lwowa i owszem utrudniają rażność wykonywania zarządzeń, a obarczają niepotrzebnie obywateli posiedzeniami i pracą kancelaryjną. To też w r. 1875 Rada Szkolna Krajowa na wniosek Rady Szkolnej Okręgowej rozwiązała istniejące Rady Szkolne Miejskowe, a natomiast Rada Szkolna Okręgowa na posiedzeniu z dnia 8. marca 1875 zamianowała w myśl §. 16 ustawy z r. 1873 o władzach nadzorczych miejscowymi nadzorcami szkół: Edwarda Błotnickiego dla szkoły wzor. rz. kat., Tetzloffa dla szkoły wzor. gr. kat., Juliusza Reissa dla szkoły OO. Dominikanów, inspektora okręgowego ks. Hausmanna dla szkół klasztornych PP. Benedyktynek, Apolinarego Stokowskiego dla szkoły Elżbiety, Jana Topolnickiego dla szkoły im. św. M. Magdaleny, ks. Manastyrskiego dla szkoły im. św. Anny, ks. Formaniosza dla szkoły im. św. Marcina, Dr. Rożańskiego dla szkoły im. św. Antoniego, Gustawa Penthera dla szkoły ewangelickiej, Habna dla szkoły kolei Karola Ludwika, Dr. Frieda dla szkoły I. izrael., Mojżesza Bergera dla szkoły II. izr.

Wszystkie atrybucye Rad Szkolnych Miejskowych przeszły w skutek ich zniesienia na Radę Szkolną Okręgową.

Instytucya nadzorców szkolnych pozostała nadal do obecnej chwili. Rada Szkolna Okręgowa powołuje na ten urząd obywatelski na okres trzechletni wybitniejszych obywateli miasta Lwowa, którzy okazują gotowość zajmowania się szkołami.

2. Liczba i kategoria szkół ludowych lwowskich, etat ich nauczycieli, frekwencya młodzieży i koszt utrzymania w r. 1871.

Nowo zorganizowana Rada Szkolna Okręgowa objęła w zarząd i pod swój nadzór następujące szkoły.

1. Szkoły miejskie, wyłącznym kosztem miasta utrzymywane.

1. Szkoła wzorowa rzymsko-kat. chłopców cztero-klasowa miała 4 klasy — 385 uczniów. Koszt utrzymania szkoły wraz z opałem, urządzeniem, środkami naukowymi, premiami, zapomogami wynosiły 5.720 zł.

63 ct., z czego fundusz normalny szkół zwracał miastu 1.500 zł. Szkoła ta była umieszczona w ratuszu.

2. Szkoła główna chłopców im. cesarzowej Elżbiety cztero - klasowa — 398 uczniów. Szkoła mieściła się w ubikacjach najętych.

3. Szkoła żeńska trzy - klasowa u św. Mikołaja, czyli im. Elżbiety — 239 uczenic. Koszta utrzymania szkoły męskiej i żeńskiej ogółem 7.846 zł. Szkoła mieściła się w ubikacjach najętych.

4. Szkoła męska trzy - klasowa im. św. Antoniego — 127 uczniów.

5. Szkoła żeńska trzy - klasowa im. św. Antoniego — 131 uczenic. Koszta utrzymania 3.728 zł. Szkoła mieściła się w ubikacjach najętych.

6. Szkoła główna męska im. św. Anny — 287 uczniów.

7. Szkoła żeńska trzy - klasowa im. św. Anny — 204 uczenic. Szkoła mieściła się w ubikacjach najętych.

8. Szkoła męska trzy - klasowa im. św. Marcina 123 uczniów. Szkoła mieściła się w ubikacjach najętych.

9. Szkoła żeńska trzy - klasowa im. św. Marcina 174 uczenic. Szkoła mieściła się w ubikacjach najętych.

10. Szkoła męska trzy - klasowa im. św. M. Magdaleny 104 uczniów. Szkoła mieściła się w ubikacjach najętych.

11. Szkoła żeńska trzy - klasowa im. św. Maryi Magdaleny 109 uczenic.

2. Szkoły subwencyonowane przez miasto.

12. Wyższa szkoła żeńska 6 - klasowa u PP. Benedyktyniek ormiańskich 484 uczenic.

13. Wyższa szkoła żeńska 5 - klasowa u PP. Benedyktyniek łacińskich 310 uczenic.

Wydatki na wszystkie szkoły, tak miejskie, jak subwencyonowane, wynosiły 30.374 zł. 64 ct.

3. Inne szkoły ludowe publiczne.

14. Szkoła główna 4 - klasowa OO. Dominikanów 370 uczniów. Szkoła ta mieściła się w kamienicy, przytykającej do klasztoru przy ul. Ormiańskiej.

15. Szkoła ewangelicka 3 - klasowa — 115 dzieci.

16. Szkoła główna izraelska 4 - klasowa męska i żeńska, 306 uczniów, 374 dziewcząt.

17. Szkoła trywialna izraelska, mieszana w mieście, 175 dzieci.

18. Szkoła trywialna izraelska przedmiejska (na przedmieściu krakowskim) 206 dzieci.

19. Szkoła główna 4 - klasowa przy dworcu kolei Karola Ludwika 125 dzieci.

20. Szkoła wzorowa główna 4 - klasowa grecko - kat. 344 dzieci.

4. Zakłady naukowe prywatne.

Oprócz powyższych zakładów szkolnych publicznych miejskich, subwencyonowanych i niesubwencyonowanych, było jeszcze we Lwowie w roku

1871 15 zakładów prywatnych, pod nadzorem Miejskiej Rady Szkolnej Okręgowej.

Z tego zestawienia przedstawia się następujący obraz szkolnictwa ludowego lwowskiego w r. 1871.

Szkół miejskich publicznych było 11; z tego 4-klasowych głównych 3, trzyklasowych trywialnych 8; męskich 6, żeńskich 5.

Szkół publicznych niemiejskich było 10; z tego męskich 2, żeńskich 3, mieszanych 4; co do liczby klas: 1 szkoła 6-klasowa, 1 pięcioklasowa, cztery 4-klasowe, cztery 3-klasowe.

Zakładów prywatnych było ogółem 15. Do szkół publicznych było zapisanych 5.090 dzieci; liczba w stosunku do liczby dzieci, obowiązanych uczęszczać do szkoły, mała, bo zaledwie 34·9% wynosząca. Można więc powiedzieć okrągło, że z ogólnej liczby dzieci, obowiązanych, tylko $\frac{1}{3}$ była do szkoły zapisaną.

Pojęcie publiczności szkoły nie było jeszcze podówczas wyraźnie skryształizowane. Wszystkie szkoły, powyżej wyliczone, oprócz zakładów prywatnych, nazywano publicznymi, jakkolwiek ustawa szkolna państwowa z r. 1869 uznała tylko te szkoły za publiczne, których koszt utrzymania ponosi w całości lub częściowo państwo, kraj lub też miejscowa gmina i jako takie, przystępne są dla młodzieży bez różnicy wyznania. W tem pojmowaniu były zatem w r. 1871 szkołami publicznymi tylko szkoły miejskie i szkoła wzorowa grecko-kat., wszystkie inne zaś były zakładami prywatnymi.

Za zakłady publiczne uważano jednak we Lwowie dłuższy jeszcze czas wszystkie szkoły od 1 do 21 i świadectwa, przez nie wydawane, miały walor świadectw szkół publicznych. Dopiero później władze szkolne segregowały szkoły publiczne od prywatnych w myśl ustawy z r. 1869, a z prywatnych otrzymały niektóre szkoły, jak n. p. szkoła kolejowa, szkoły PP. Benedyktynek ormiańskich i łacińskich, PP. Sakramentek, Sacré-Coeur prawo publiczności.

3. Stan szkół ludowych lwowskich w r. 1871 pod względem pedagogiczno-dydaktycznym, pod względem budynków szkolnych, urządzenia i środków naukowych.

Stan szkół ludowych lwowskich w chwili ustanowienia Rady szkolnej Okręgowej wcale nie był świetny. Sąd ten ujemny opieramy na urzędowym „Sprawozdaniu c. k. Rady Szkolnej Krajowej o stanie wychowania publicznego w r. 1868 i 1869“. Czytamy tam na str. 5: „Stan instruceyi elementarnej w kraju nie był i nie jest dotąd kwitującym. Organizacya szkół ludowych, ich plan naukowy, metoda nauczania obarczone znacznymi wadliwościami, utrzymują się jeszcze po dziś dzień, jako pozostałość dawnego systemu wychowania“ — a dalej „stanowcza naprawa wiekowego złego może być tylko dziełem stanowczej reformy ustawodawstwa szkolnego“. Na str. 14. zaś czytamy znów: „Dawniejszy system szkolny, nie mający na

celu wyłącznie krzewienia nauki i oświaty, lecz w pierwszym rzędzie źle pojęty interes państwa, który podnoszono wbrew warunkom naturalnego rozwoju oświaty, wywarł tak szkodliwe skutki w dziedzinie wychowania elementarnego, że gruntowna poprawa wymagać będzie bardzo wiele czasu. Prócz nauki religii zamknięto wszelką inną naukę w ramach czczego mechanizmu, mającego na celu wyuczanie czytania, pisania i rachunków. O ile zaś wciśnięto do szkoły ludowej trudny język niemiecki, już w tej epoce, w której dziecko w ojczystej mowie nie umiało się jeszcze poprawnie wyrażać i pisać, o ile zresztą metoda nauczania tępiła raczej umysł, niż go rozwijała, o tyle i powyższy cel stał się celem niedoścignionym.

Szczególnie w tych okolicach kraju, gdzie w trzech językach od razu, w polskim, ruskim i niemieckim, rozpoczynano i prowadzono naukę, rozpaczliwym zaiste przedstawiał się jej obraz. Czcza forma nauczania bez ducha, gramatyczny babel z pomocą różgi, miał wyrabiać przyszłych członków wiejskiej i miejskiej społeczności, przyszłych obywateli, usposobionych moralnie i intelektualnie do życia i praktycznych zajęć. Nawet najpośledniejsza część zadania szkół ludowych, t. j. przygotowywania dzieci do szkół średnich, nie była należycie spełniona.

Taki był stan szkół w kraju — taki w Lwowie — bo lwowskie szkoły niezem się nie różniły od prowincjonalnych, a niektóre stały nawet gorzej.

Nauka odbywała się nadto na podstawie lichych książek, o których Rada Szkolna Krajowa na str. 18. tak się wyraża: „Począwszy od elementarza aż do książki na czwartą klasę, zastała Rada Szkolna w rękach uczniów książki wadliwe pod względem układu, oschłe, ubogie, a tu i owdzie wprost niestosowne pod względem swej treści, nareszcie odstraszające swym złym językiem“.

Z takich to książek młodzież lwowska uczyła się w ówczesnych szkołach pod kierunkiem nauczycieli, którzy przeważnie nabywali całego swego wykształcenia fachowego w ówczesnych dwukursowych preparandach.

Stan ten szkół, scharakteryzowany przez najwyższą władzę szkolną krajową niewiele się zmienił do r. 1871, jak to zresztą zaznacza wyraźnie Rada Szkolna Krajowa w sprawozdaniu za r. 1871 w słowach: „Brak ustawy, któraby należycie szkoły rozklasyfikowała, a tem samem dozwoliła dla każdej kategorii przepisać szczegółowy, wymogom nowszej dydaktyki odpowiedni, plan nauki, staje się powodem, że nie prawie nie możemy dodać do obrazu przed dwoma laty (patrz powyżej) skreślonego“. Zmieniło się tylko tyle, że do r. 1871 wydano nowe ulepszone książki szkolne.

Jeszcze dosadniej kreśli stan szkół lwowskich sprawozdanie miejskiej Rady Szkolnej Okręgowej, wygotowane na podstawie dokonanych wizytacji szkół przez inspektora szkolnego. Oto kilka ustępów z tego sprawozdania:

1. Niektóre ze szkół są tak przepełnione, zwłaszcza w klasach niższych, że nauka może postępować tylko bardzo tępo i niejednostajnie — wielka część uczniów pozostaje w tyle i jest stosunkowo na swój wiek i klasę nadzwyczaj lichy przygotowaną.

2. Najślabszą stroną szkół jest nieuregulowane uczęszczanie i zupełne zaniedbywanie tego obowiązku. Daty statystyczne wykazują, że tylko

jedna trzecia ($\frac{1}{3}$) część, obowiązanych do uczęszczania, istotnie uczęszcza, powtóre, że istotnie uczęszczających mnóstwo w ciągu roku szkolnego odpada.

3. Spostrzeżono, że niektóre szkoły rozmaite stawiają warunki i przeszkody w przyjęciu dzieci, które wszakże nie mają żadnej prawnej podstawy. (Szkoly — jak widać z tego — przyjmowały lub usuwały młodzież ze szkoły według swego widzimisie. Możemy nawet twierdzić na pewno, że i z poszczególnych klas nauczyciele na własną rękę dzieci ze szkoły usuwali!)

4. Karność i porządek młodzieży są w wielu szkołach złe. W jednej z tutejszych szkół n. p. podczas toczącego się egzaminu panował taki ustawiczny hałas i nieporządek, nadto ze wszystkich miejsc, taka razila nieczystość lokalności i samych uczniów, iż nieświadomy mógłby sądzić, że się nie w szkole, ale w zupełnie innem miejscu znajduje (dosłownie z urzędowego aktu!)

5. W szkołach brak wielki środków naukowych.

6. Zabudowania szkół ludowych są bez wyjątku do celów i potrzeb szkolnych niestosowne, niektóre z nich są nawet dla zdrowia uczniów i nauczycieli szkodliwe. W podobnym stanie znajdują się sprzęty szkolne, mianowicie ławki.

7. Stan szkół pod względem nauki był powszechnie albo zły, albo mierny, a tylko u niewielu nauczycieli rezultaty pracy zadowolające. Świadczą o tem szczegółowe sprawozdania z wizytacji, odbytych przez inspektora szkolnego okręgowego i przez inspektora krajowego szkół.

Konstatuje to sama także Rada Szkolna Krajowa w reskrypcie z 7. grudnia 1871, wystosowanej do Rady Szkolnej Okręgowej. Znajdujemy tam następujące ustępy: „Szkoly lwowskie z rozmaitych względów nie odpowiadają zadaniu swemu, ponieważ albo są źle umieszczone, albo brak im potrzebnych przyborów naukowych, albo są zbyt przepełnione, albo w końcu nauczyciele nie przyswoili sobie należytej metody uczenia, a czasem używają środków, wcale nie pedagogicznych“. Rada Szkolna Krajowa poleciła zarazem dzielić klasy na oddziały równorzędne, gdy więcej niż 80 dzieci uczęszcza. Faktycznie były we Lwowie klasy, do których uczęszczało 120 do 140 dzieci, a klasy mieściły się w ciasnych izbach. Poleciła dalej starać się u Rady Miejskiej o wyznaczenie stałego funduszu na przybory naukowe i biblioteki dla młodzieży, przyspieszyć budowę szkoły św. Anny, bardzo nędznie umieszczonej, żądać wczesnego dostarczania drzewa opałowego, aby dzieci nie musiały kosztować z zimna, jak się to działo w szkole im. św. Anny, podczas wizytacji krajowego inspektora, przeprowadzić rokowania o stosowne umieszczenie szkół.

Ograniczamy się na tych kilku szczegółach, ażeby tylko skonstatować, że Rada Szkolna Okręgowa, obejmując szkoły lwowskie w zarząd, zastała je pod każdym względem w stanie opłakanym. We wszystkich kierunkach potrzeba było iść się pracy, aby stosunki polepszyć. Potrzeba było myśleć o organizacyi szkół, o stosownem ich umieszczeniu, o urządzeniu, o środkach naukowych, o polepszeniu frekwencyi młodzieży, a nadewszystko o ulepszeniu szkół pod względem pedagogicznym i dydaktycznym.

4. Plan nauki w szkołach lwowskich w r. 1871 i zmiany w ustroju szkół pod względem planu naukowego od r. 1871 do 1895.

W r. 1871 nie miały jeszcze szkoły lwowskie dokładnie sformułowanego planu naukowego. Rządziły się one planem, który powstał z różnych poprawek i przeróbek planu, przepisanego szkołom ludowym w Austrii przez ustawę szkolną polityczną, wydaną postanowieniem cesarza Franciszka I. jeszcze w r. 1805. Do roku 1867 był językiem wykładowym w szkołach lwowskich język niemiecki, którego nauka rozpoczynała się aż do r. 1862 już w klasie I., a od r. 1863 do r. 1866 od klasy II.

Dopiero ustawa z dnia 22. czerwca 1867 o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich wprowadziła do szkół lwowskich język polski, jako wykładowy, a naukę języka niemieckiego, jako obowiązkową dopiero od klasy III.

Pliszszych szczegółów o tych planach, których zresztą w aktach szkół lwowskich zgoła nie ma, nie podajemy, przypominamy tylko znany fakt, że nauka w dawnych szkołach odbywała się mechanicznie, nie rozwijała myślenia, nie uszlachetniała umysłu, lecz zadowalała się pewną mechaniczną biegłością czytania, pisania, recytowania na pamięć reguł gramatycznych, tłumaczenia z języka niemieckiego na polski i naodwrot i wykonywania działań rachunkowych. Różga była głównym środkiem utrzymywania karności i skłaniania do posłuszeństwa i nauki. Szkoła była postrachem dla małych dzieci, które ze zwyczaju nawet w rodzinach nią straszono, gdy były niegrzeczne.

Brak dokładnie określonego celu, zakresu i toku nauki w szkołach ludowych, t. j. brak należycie sformułowanych planów naukowych, który zastała Rada szkolna okręgowa, objąwszy zarząd szkół miejskich, musiał oddziaływać niekorzystnie na stan i rezultaty nauki. To też dobrodziejstwem dla szkolnictwa lwowskiego było wprowadzenie z początkiem roku szkolnego 1875/6 normalnych planów naukowych, opracowanych na zasadzie ustawy szkolnej państwowej z r. 1869 i ustawy krajowej z r. 1873 na wzór normalnych planów niemieckich, wydanych przez Ministerstwo Wyznag i Oświecenia dla wszystkich krajów koronnych. Według tych planów mogły istnieć szkoły ludowe pospolite, jedno-, dwu-, trzy-, cztero-, pięcio-, sześćcio-, siedmio- i ośmio-klasowe.

Szkoły lwowskie przyjęły ustrój szkół cztero-klasowych. Ze względu na 6-letni obowiązek szkolny, ustawą krajową z r. 1873 ustanowiony, wymagał plan normalny szkoły cztero-klasowej, ażeby klasa I. obejmowała dwa lata nauki, t. j. rok 1. i 2. i klasa IV. dwa lata nauki, mianowicie rok 5. i 6. Dwa te stopnie w klasie I. i IV. mogły albo istnieć w jednej izbie szkolnej obok siebie, albo mogły być w razie większej liczby dzieci na każdym stopniu oddane pod kierownictwo osobnego nauczyciela. W szkołach lwowskich wkrótce przyjął się powszechnie zwyczaj, że klasa I. miała dwa stopnie, klasę I. niższą w 1. roku nauki i klasę I. wyższą w 2. roku nauki, tak, że szkoły miały faktycznie następujące stopnie: I. niższa, I. wyższa, II., III. i IV. Co do klasy IV. to tylko dwie szkoły zastosowały

się do planu normalnego, szkoła męska im. św. Anny, gdzie rychło z 6. roku nauki klasy IV. utworzyła się osobna IV. klasa wyższa i w szkole męskiej im. św. Marcina, gdzie znów z 6. roku nauki utworzono klasę V. W innych szkołach dzieci po ukończeniu klasy IV. a 5. roku nauki opuszczały szkołę, albo, nie uzyskawszy postępu, powtarzały klasę IV., jednak według planu przepisanego na 5. rok nauki. Było to z niekorzyścią dla młodzieży, bo przeważna jej liczba uczęszczała tylko przez lat 5, zamiast 6 do szkoły, o ile jeszcze wcześniej szkoły nie opuściła, co niestety we Lwowie bardzo często się zdarzało.

Niepomyślnym objawem w szkołach lwowskich było to, że rodzice dzieci w wieku szkolnym z warstw uboższych i mniej oświeconych w wielkiej liczbie wcale nie dbali o wczesne w myśl ustawy (t. j. w 6 roku życia) posyłanie dzieci do szkoły, lecz często w 7, 8, 9, roku życia dopiero wpisywali je do szkoły, a następnie, gdy dzieci podrosły, przed ukończeniem szkoły odbierali je z niej i oddawali do rzemiosł lub zaprzęgali do zajęć domowych.

Oryginalnym, wcale jednak nie pociesającym był widok klasy I. i II. zwłaszcza w szkołach przedmiejskich: widziało się tam obok dzieci malutkich w przepisany wiek, wyrostków dużych, a niestety często bardzo już zepsutych, którzy klasę I. i II. po kilka lat powtarzali, narażając swą obecnością młodsze dzieci na zepsucie.

W innych szczegółach przeprowadzono w szkołach lwowskich przepisy nowego planu naukowego dokładnie i skrupulatnie, a stan szkół zaczął pod opieką nadzoru szkolnego rażno się podnosić.

Plan naukowy z r. 1875 odróżnia się tem korzystnie od dawnego, że na naukę języka polskiego wyznaczono większą liczbę godzin, że naukę języka niemieckiego zredukowano do właściwych rozmiarów, że wprowadzono naukę realną, a mianowicie wiadomości z nauk przyrodniczych, geografii i historii na podstawie ustępów, zawartych w książkach do czytania, że wprowadzono naukę rysunków, gimnastyki i śpiewu już od klasy II. lub I.

Szkoły w nowym ustroju zaczęły pracować nad prawidłowym rozwojem władz umysłowych młodzieży przy pomocy lepszych metod nauczania i nad jej wychowaniem i uszlachetnieniem, czego dawniejsze szkoły prawie zupełnie zaniedbywały.

Korzystne działanie tak zreformowanej szkoły ludowej okazało się wkrótce rozbudzoną wśród ludności miasta Lwowa życzliwością i szacunkiem dla szkoły i chęcią dalszego kształcenia swych dzieci. Frekwencya w klasach wyższych z każdym rokiem wznagała się tak, że wkrótce okazała się potrzeba rozszerzenia zakresu nauki w szkołach przez otwieranie klas wyższych. Z biegiem czasu powstały więc szkoły 5-klasowe, 6-klasowe, najlepiej odpowiadające 6-letniemu obowiązkowi ustawowemu posyłania dzieci do szkoły — powstała nawet szkoła żeńska 7-klasowa u Elżbiety, powstały wreszcie żeńskie szkoły wydzielone 8-klasowe. W innem miejscu wskażemy, jak ten rozwój szkół odbywał się. Tu zaznaczamy rzecz tylko ogólnie.

Zauważyć wypada, że szkoły żeńskie wyprzedziły znacznie szkoły męskie co do rozszerzenia planu nauki. Najprzód powstały żeńskie szkoły

6-klasowe, a znacznie dopiero później szkoły 6-klasowe męskie, co tem tłumaczyć należy, że część młodzieży męskiej przechodzi do szkół średnich, część zaś wstępuje co rychlej do rzemiosła.

Plany naukowe z r. 1875 obowiązywały bez zmiany aż do r. 1893. Dopiero w r. 1893 dokonano doniosłej reformy szkolnictwa ludowego, a to na zasadzie ustawy państwowej z r. 1883 i odpowiadającej jej ustawy krajowej z r. 1885.

Ustawa krajowa z r. 1885 bardzo trafnie określiła zadanie szkół ludowych, żądając, aby one „podawały wiadomości, ludziom wszelkiego stanu najpotrzebniejsze i tak były urządzone, iżby dzieci z nauki czerpały oświecenie o zasadach religijnych i moralnych i o obowiązkach obywatelskich, tudzież o zadaniach i warunkach zawodu, jakiemu się według okoliczności, miejsca i stanu prawdopodobnie poświęcą“.

Ustawa ta żąda zatem, aby szkoły ludowe wychowywały młodzież moralno-religijnie i przysposabiały ją do życia, do przyszłych zadań obywatelskich i do zawodów praktycznych. Takie określenie zadań szkoły ludowej wymagało zupełnego zreformowania ustroju szkół i rewizyi planów naukowych. Stało się to na podstawie dłuższej pracy, do której także inspektor szkolny okręgowy miasta Lwowa, Mieczysław Baranowski, przez Radę szkolną krajową został powołany, w latach 1892 i 1893. Nowe plany naukowe wprowadziła Rada szkolna krajowa z początkiem września 1893.

Plany naukowe, opracowane na zasadzie ustawy z r. 1885, a w r. 1893 wprowadzone rozróżniają szkoły dwojakie: 1- do 4-klasowe dla wsi i miasteczek, i 5- i 6-klasowe dla większych miast, odpowiadające potrzebom ludności rękodzielniczej i przemysłowej.

Tą reformą szkoły lwowskie zamienione zostały co do planu naukowego na szkoły sześćo-klasowe. Szkoła 6-klasowa w 4 klasach niższych kształci młodzież formalnie i przygotowuje do szkół średnich i do dalszej nauki, a w klasie V. i VI. udziela wiadomości, potrzebnych w życiu praktycznem, w zawodach rękodzielniczych, przemysłowych i handlowych.

Nowe plany naukowe z r. 1893 czynią też różnicę między szkołami męskimi i żeńskimi w klasie V. i VI., stosując cel i zakres nauki do potrzeb płci.

W szkołach męskich w klasie V. i VI. występują jako nowe przedmioty naukowe w nauce języków nauka stylu praktycznego, w rachunkach nauka pojedynczej buchalteryi, geografia i historia kraju ojczystego, nauki przyrodnicze, zastosowane do potrzeb rękodzieli i przemysłu, przy historii naturalnej pouczenie o budowie ciała ludzkiego i pielęgnowaniu zdrowia, nauka rysunków w obszernym zakresie.

Klasa V. i VI. szkół żeńskich 6-klasowych ma te same przedmioty naukowe, jednak zastosowane do potrzeb życia kobiet w rodzinie i w gospodarstwie domowem, nadto naukę robót ręcznych kobiecych w znacznym wymiarze godzin i do celów praktycznych zdążającą.

Zaznaczyć musimy na chlubę szkolnictwa lwowskiego, że reformę tę ustroju szkół ludowych, zastosowaną do potrzeb młodzieży i do przyszłego jej życia praktycznego, wprowadzoną urzędownie w r. 1893, wyprzedziły szkoły lwowskie o lat kilka, bo już w r. 1887/8 wszystkie szkoły żeńskie

na wniosek Rady Szkolnej Okręgowej uchwałą Rady Miejskiej zamienione zostały na szkoły 6-klasowe, a na rok przed urzędowym wprowadzeniem nowych planów wprowadzono je faktycznie we wszystkich szkołach lwowskich.

Dla uniknięcia nieporozumienia dodać musimy, że jakkolwiek niektóre męskie szkoły lwowskie pozostały co do liczby klas czteroklasowymi, to jednak faktycznie rządzą się, jak tego zresztą ustawa wymaga, planem szkół 6-klasowych, to znaczy, że w czterech swych klasach mają plan czterech klas niższych szkoły 6-klasowej, a młodzież po ukończeniu klasy IV. przechodzi do klasy V. i VI. najbliższej szkoły 6-klasowej i tu kształci się dalej, przysposabiając do zawodów praktycznych.

Szkoły 6-klasowe — da Bóg — wychowują miastu naszemu rządne gospodynie i dzielne mieszczaństwo, świadome swych celów i zadań obywatelskich. Zadanie to spełnia one tem pewniej, że uchwalona w r. 1895 w Sejmie ustawa o urządzeniu szkół wprowadza po miastach 7-letni obowiązek uczęszczania do szkoły i obowiązkowe szkoły wydziałowe — tak więc, że wszystkie szkoły lwowskie prędzej, czy później zamienią się w szkoły wydziałowe, składające się z czterech klas niższych i klasy V., VI. i VII., przygotowującej do życia.

5. Pogląd na organizację szkół lwowskich w okresie od 1872 do 1895.

W r. 1871 wszystkie szkoły lwowskie, utrzymywane kosztem miasta, subwencyonowane i niesubwencyonowane, były uważane za szkoły publiczne, a służba nauczycieli, w tych szkołach spędzona, uważana była za służbę publiczną i policzalną była do emerytury, o ile w ogóle w tej lub owej kategorii szkół system emerytalny istniał.

Ustawa państwowa z r. 1869 sformułowała dokładnie i zmieniła zasady co do tego, które szkoły uważać można za publiczne, które szkoły są prywatne, i w jakich warunkach szkoły prywatne mogą uzyskać prawo publiczności. Ustawa szkolna krajowa z dnia 2. maja 1873 o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych, określiła warunki istnienia szkół ludowych publicznych i nazwała je etatowymi, oznaczyła dla każdej kategorii etat nauczycieli i postanowiła, z jakich funduszy mają być one utrzymywane. Ustawa ta zastąpiona została ustawą z dnia 24. kwietnia 1894. Ustawa z dnia 1. lipca 1873 o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego, zmieniona następnie w niektórych szczegółach kilkakrotnie, a wreszcie w brzmieniu z dnia 1. stycznia 1891 ze zmianami z r. 1892 do tej chwili obowiązująca, ustanowiła wysokość płac nauczycielskich i ich kategorie.

Według ustaw z r. 1873 spadł na gminę miasta Lwowa wyłączny obowiązek utrzymywania szkół ludowych publicznych, czego i ustawa z r. 1894 nie zmieniła. Ciężar to dla miasta niewątpliwie wielki, jednak szkolnictwo ludowe lwowskie bardzo na tem zyskało. Gdy bowiem zakładanie i rozszerzanie szkół w innych gminach kraju zależnem jest od różnych czynników, jak n. p. Rady Powiatowej, Sejmu i Rady Szkolnej Krajowej,

które muszą zgodzić się na ustanowienie pewnych wydatków, z tem połączonych, we Lwowie sama Rada Miejska, uznawszy potrzebę założenia szkół nowych lub rozszerzenia istniejących, o tem stanowi. To też szkolnictwo lwowskie w okresie autonomicznym bardzo rażno zaczęło się rozwijać. Starania Rady Szkolnej Okręgowej około rozwoju szkół, ich uposażenia i udoskonalenia, znajdują zawsze w Radzie Miejskiej życzliwe poparcie i dzięki temu postępy na polu szkolnictwa ludowego we Lwowie znalazły pełne uznanie zarówno władz szkolnych, jak i opinii całego kraju, jak wreszcie Najdostojniejszego Monarchy, który, odwiedzając miasto Lwów, z powodu rozkwitu szkolnictwa w mieście Lwowie w gorących wyrazach swe zadowolenie wyrażać raczył.

Ustawa z r. 1873 zastała nauczycieli lwowskich z wyższą płacą, którą już przedtem Reprezentacya sama ustanowiła. W r. 1875 tażsama Reprezentacya przyznała nauczycielom ponad płacę ówczesną ustawową 700 zł. dodatek aktywalny w kwocie 100 zł., który władze szkolne wliczały im do emerytury. Tak więc w tym względzie Rada Miejska uprzedzała postanowienia ustaw — bo dopiero ustawa z r. 1891 i 1892 przyznała nauczycielom lwowskim taką płacę, jaką oni już przedtem faktycznie mieli.

Po tym krótkim wstępie ogólnym, przedstawimy, w jaki sposób postępowała organizacya szkół lwowskich.

Od czasu wprowadzania w życie krajowych ustaw szkolnych z r. 1873, postępowała organizacya szkół w król. stoł. mieście Lwowie następującymi stopniami:

I. Pierwsza organizacya szkół ludowych miejskich w r. 1874.

W r. 1874 zorganizowała Rada Szkolna Krajowa orzeczeniem z dnia 27. września 1874 pięć szkół męskich i pięć szkół żeńskich etatowych, razem 10 szkół pospolitych, a to na podstawie postanowień organizacyjnych, uchwalonych przez Reprezentacyę miasta Lwowa na posiedzeniach Rady miejskiej z dnia 3. i 15. stycznia 1874.

Szkoły, w ten sposób zorganizowane, były to same szkoły przedmiejskie, dawniej już we Lwowie istniejące, a mianowicie szkoły etatowe męskie i żeńskie:

1. Szkoła męska u św. Anny;
2. Szkoła żeńska u św. Anny;
3. Szkoła męska u św. Antoniego;
4. Szkoła żeńska u św. Antoniego;
5. Szkoła męska im. cesarzowej Elżbiety;
6. Szkoła żeńska im. ces. Elżbiety;
7. Szkoła męska u św. Maryi Magdaleny;
8. Szkoła żeńska u św. Maryi Magdaleny;
9. Szkoła męska u św. Marcina;
10. Szkoła żeńska u św. Marcina.

Przy każdej z tych szkół systemizowano po 4 posady nauczycieli (nauczycielek) rzeczywistych, wliczając w to nauczyciela kierującego

(nauczycielkę kierującą). Razem przeto ustanowiono we Lwowie w r. 1874 20 stałych posad nauczycielskich męskich i 20 stałych posad nauczycielskich żeńskich.

2. Reorganizacya szkoły wzorowej głównej grecko-katol. (dawnej szkoły normalnej) i szkoły wzorowej głównej rzymsko-katol. (dawnej szkoły katedralnej, a późniejszej miejskiej szkoły głównej).

W r. 1877 przeszły z dniem 1. grudnia na etat gminy m. Lwowa istniejące od dawna we Lwowie na etacie kraj. funduszu normalnego, a subwencyonowane w części przez gminę obie szkoły śródmiejskie dla chłopców, noszące przedtem nazwy szkół wzorowych, tak zwana rzymsko-katolicka, obecnie szkoła im. Piramowicza, a przedtem miejska szkoła główna, i grecko-katolicka szkoła wzorowa, obecnie szkoła im. Mickiewicza, przedtem im. Konarskiego, a pierwotnie szkoła normalna. Do obu zastósowano normy postanowień organizacyjnych lwowskich szkół etatowych z d. 3. i 15. stycznia 1874. Przeniesienie to nastąpiło na mocy orzeczeń c. k. Rady Szkolnej Krajowej z dnia 10. maja, 14. lipca 1876 i z dnia 15. listopada 1877. Przez to pomnożyła się ilość systemizowanych we Lwowie posad etatowych męskich o 8.

3. Organizacya pierwszej szkoły wydziałowej żeńskiej i szkoły dla młodzieży izraelickiej im. Czackiego.

W r. 1879 powiększyła się ilość etatowych szkół lwowskich o 3 zupełnie nowe zakłady, a mianowicie:

- a) W myśl orzeczenia Rady Szkolnej Krajowej z dnia 26. lipca 1879 wydanego na podstawie dokumentu erekcyjnego, uchwalonego przez Reprezentacyę miasta dnia 29. maja 1879, zorganizowano ośmioklasową szkołę wydziałową żeńską w śródmieściu. Szkołę tę zreorganizowano w r. 1885 na podstawie ustawy z dnia 2. lutego 1885.
- b) Uchwałą z dnia 10. lipca 1879 postanowiła Reprezentacya miasta w porozumieniu z Radą Szkolną Okręgową otworzyć pospolitą szkołę etatową męską i pospolitą szkołę etatową żeńską, każdą o 4 klasach i posadach nauczycielskich, położoną w dzielnicy, najgęściej przez ludność izraelicką zamieszkanej, między szkołami u św. Anny, a u św. Marcina. Gdy statuta tych dwóch szkół otrzymały zatwierdzenie w orzeczeniu Rady Szkolnej Krajowej z dnia 25. sierpnia 1879, powstały obie szkoły pod imieniem Czackiego, zrazu połączone pod jedną wspólną dyrekcją, a od 1. maja 1882 rozdzielone całkowicie, obsadzone z początku prowizorycznie, a w miarę rozwoju stale, — i powiększane od 2 klas początkowych wyżej.

Przez organizacyę szkolne z r. 1879 powiększyła się ilość stałych posad nauczycielskich o

- a) 4 posady nauczycielskie męskie,
- b) 12 posad nauczycielskich dla kobiet,
- c) o 1 posadę dyrektora szkoły wydziałowej, nie obowiązanej do prowadzenia klasy.

4. Uchwała Rady Miejskiej w sprawie utworzenia szkoły mieszanej dwuklasowej na Pasiekach i takiejże szkoły na Zofijówce. Organizacja szkoły miejskiej z językiem wykładowym ruskim im. M. Szaszkiewicza.

Uchwałą z dnia 17. maja 1883 postanowiła Reprezentacja miasta stworzyć mieszaną 2-klasową szkołę na przedmieściu „Pasieki Miejskie“, a uchwałą z dnia 21. czerwca 1883 takążsamą 2-klasową szkołę etatową mieszaną na przedmieściu „Zofijówka“. Szkoły te weszły w życie: pierwsza z początkiem października 1882 druga w październiku 1883, licząc z początku po jednej, a następnie po 2 odrębne klasy, w których dziewczęta i chłopcy pobierali zrazu naukę razem. Dla obu szkół Reprezentacja miasta ustanowiła 3-letnie prowizoryum i powstrzymała się z wydaniem dokumentów erekcyjnych.

Obie te szkoły zorganizowano jako etatowe dopiero w r. 1889 i 1890.

Na mocy orzeczenia Rady Szkolnej Krajowej z dnia 11. maja 1884 utrzymanego w swej prawomocności przeciw rekursowi gminy miasta Lwowa reskryptem Pana Ministra Wyznań i Oświecenia z dnia 9. września 1884 postanowiono w zasadzie założenie we Lwowie szkoły ludowej z językiem wykładowym ruskim. Wskutek tego otwarto we wrześniu 1884 cztery klasy z językiem wykładowym ruskim, jako klasy równorzędne przy szkole męskiej im. Piramowicza.

Na podstawie aktu erekcyjnego, uchwalonego przez Radę Miejską dnia 8. lipca 1886 i orzeczenia Rady Szkolnej Krajowej z dnia 17. sierpnia r. 1886 zwinęto te klasy równorzędne, a natomiast utworzono osobną szkołę etatową pospolitą dla dzieci obojga płci z językiem wykładowym ruskim, przyczem utworzono dwie posady stałe: dyrektora i nauczyciela starszego i dwie posady młodszych nauczycieli.

5. Reorganizacja szkoły wydziałowej, szkoły męskiej i żeńskiej im. św. Anny, szkoły męskiej i żeńskiej im. Czackiego, szkoły żeńskiej im. Elżbiety i szkoły męskiej i żeńskiej im. św. Marcina.

Nową fazę co do pomnożenia etatu nauczycielskiego lwowskich szkół ludowych stanowią wnioski Rady Szkolnej Okręgowej z dnia 10 listopada 1883 i uchwały Rady Miejskiej z dnia 3. lipca 1884, i przy tej sposobności postanowienie utworzenia z 4 niższych klas równorzędnych szkoły wydziałowej osobnej pospolitej szkoły żeńskiej ludowej w śródmieściu.

Na posiedzeniu z dnia 10. listopada 1883 uchwaliła c. k. Rada Szkolna Okręgowa przedłożyć Reprezentacji miasta Lwowa następujący wniosek:

„Świetna Reprezentacja zechce uchwalić następujący dodatek do postanowień organizacyjnych, dotyczących organizacji etatowych szkół ludowych w obrębie gminy król. stoł. miasta Lwowa, uchwalonych na posiedzeniach Rady Miejskiej z dnia 3. i 15. stycznia 1874, a zatwierdzonych reskryptem Rady Szkolnej Krajowej z dnia 27. września 1874, mający obowiązywać stale na przyszłość:

„W ciągu każdego trzyletniego okresu Rady Miejskiej należy w miejskich szkołach etatowych męskich systemizować po 3 nowe stałe posady nauczycielskie z roczną płacą 700 zł. i dodatkiem aktywalnym 100 zł., a w szkołach etatowych żeńskich po 3 nowe posady nauczycielskie z roczną płacą 700 zł., tudzież po 3 nowe posady stałych nauczycieli młodszych z roczną płacą 480 zł. i po 3 nowe stałe posady rzeczywistych nauczycielek młodszych z roczną płacą 420 zł.“

Uchwały te zakomunikowała c. k. Rada Szkolna Okręgowa Reprezentacji miasta odezwą z dnia 29. listopada 1883.

Pierwszy punkt uchwały Reprezentacji m. Lwowa z dnia 3. lipca 1884, powziętej w sprawie pomnożenia posad systemizowanych przy miejskich szkołach etatowych, opiewa jak następuje:

„Rada Miejska podwyższa liczbę posad stałych nauczycielek z płacą 700 zł. w. a. o 18 miejsc, między temi w szkole wydziałowej żeńskiej o 5 miejsc po 700 zł. w. a., a liczbę posad stałych nauczycieli z płacą 800 zł. o 9 miejsc“.

W załatwieniu tej uchwały przedłożyła Rada Szkolna Okręgowa Miejska dnia 2. kwietnia 1885 sprawozdanie Radzie Szkolnej Krajowej w sprawie reorganizacji szkół ludowych lwowskich.

Rada Szkolna Krajowa uchwałą z dnia 3. maja 1885 wydała na mocy ustawy krajowej z dnia 2. marca 1873 i ustawy krajowej z dnia 2. lutego 1885 orzeczenia reorganizacyjne dla szkół: wydziałowej żeńskiej, męskiej i żeńskiej im. św. Anny, męskiej i żeńskiej im. Czackiego, żeńskiej im. Elżbiety, męskiej i żeńskiej im. św. Marcina.

Orzeczenie reorganizacyjne szkoły wydziałowej żeńskiej nie zawiera nie ważniejszego ponad pomnożenie liczby posad stałych.

Orzeczenie reorganizacyjne szkoły męskiej im. św. Anny stworzyło w tej szkole podwójny etat nauczycieli stałych, tak, że ta szkoła zamieniła się niejako na dwie szkoły 4-klasowe, połączone pod jednym kierownictwem.

Orzeczenie reorganizacyjne szkoły żeńskiej im. św. Anny zamieniło ją na szkołę 6-klasową.

Orzeczenie reorganizacyjne szkoły męskiej im. Czackiego utworzyło podwójny etat nauczycieli stałych i stan takisam, jak w szkole męskiej im. św. Anny.

Orzeczenie reorganizacyjne szkoły żeńskiej im. Czackiego zamieniło ją na szkołę 6-klasową o 6 stałych nauczycielkach.

Orzeczenie reorganizacyjne szkoły żeńskiej im. cesarzowej Elżbiety stworzyło w tej szkole podwójny etat nauczycielek stałych, a mianowicie etat szkoły 6-klasowej i etat szkoły 4-klasowej, połączonych pod jednym kierownictwem. Są to więc właściwie dwie szkoły w jednym budynku.

Orzeczenie reorganizacyjne szkoły męskiej im. św. Marcina zamieniło ją na szkołę 5-klasową o 5 stałych nauczycielach.

Orzeczenie reorganizacyjne szkoły żeńskiej im. św. Marcina utworzyło podwójny etat stałych nauczycielek, przez co szkoła ta zamieniła się na dwie szkoły 4-klasowe, połączone pod jednym kierownictwem.

6. Reorganizacja szkoły wydziałowej żeńskiej na zasadzie ustawy szkolnej z r. 1885. — Organizacja i reorganizacja szkoły żeńskiej im. Konarskiego w r. 1886 i 1890 — i organizacja szkoły im. św. Zofii w r. 1889.

W r. 1885 uchwalił Sejm nowelę do ustawy szkolnej na zasadzie noweli szkolnej państwowej z r. 1883, którą dokładnie określił ustrój i warunki zakładania szkół wydziałowych. Według tej ustawy przysługiwało Sejmowi prawo orzekania, czy szkoła wydziałowa ma być założoną. Wskutek tego i lwowska szkoła wydziałowa żeńska musiała ulegć ponownej organizacji. Stało się to w roku 1886 na podstawie uchwalonego przez Radę Miejską statutu szkoły wydziałowej. Rozporządzenie Rady Szkolnej Krajowej z dnia 27. marca 1886 w sprawie organizacji tej szkoły na zasadzie ustawy z r. 1885 wprowadziło etat 8 nauczycielek stałych i stałego dyrektora, który według statutu musi mieć kwalifikację nauczycielską do szkół średnich. Z tych 8 nauczycielek cztery są dla klas wyższych szkoły wydziałowej, cztery zaś dla klas niższych szkoły pospolitej. Szkoła ta jest zatem szkołą wydziałową czteroklasową, połączoną ze szkołą 4-klasową pospolitą pod jednym kierownictwem.

W r. 1884 szkoła wydziałowa żeńska rozrosła się była do takich rozmiarów, że okazała się konieczność oddzielić oddziały równorzędne klasy I., II., III. i IV. i utworzyć z niej odrębną szkołę prowizoryczną. Stało się to przy sposobności przeniesienia szkoły wydziałowej z ratusza do zabudowania, najętego przy ulicy Wałowej w domu Baurowicza. Pozostawione w ratuszu klasy oddano pod nadzór jednej ze starszych nauczycielek.

Orzeczeniem z dnia 6. marca 1886 — zorganizowała Rada Szkolna Krajowa zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej prowizoryczną tę szkołę, jako szkołę etatową czteroklasową o 4 stałych posadach nauczycielek starszych, w tem jedna posada kierowniczką. Szkole tej nadano nazwę szkoły żeńskiej 4-klasowej im. Konarskiego.

Z biegiem czasu, gdy frekwencja tej szkoły znacznie wzrosła i gdy wystawiono przy ul. Akademickiej budynek dla żeńskiej szkoły wydziałowej w r. 1888, przeniesiono szkołę żeńską im. Konarskiego z ratusza na ul. Wałową do domu Baurowicza — a w r. 1890 systemizowała Rada Miejska przy tej szkole jeszcze jedną stałą posadę nauczycielki starszej.

Szkoła żeńska im. Konarskiego już w r. 1888 otrzymała klasę V. a w r. 1889 klasę VI. i odtąd jest już szkołą sześcioklasową, z oddziałami równorzędnymi.

W r. 1890, gdy z klas równorzędnych, czyli tak zwanych filii szkoły męskiej i żeńskiej im. św. Anny utworzono odrębne prowizoryczne szkoły, Rada Miejska uchwala z dnia 24. lipca 1890 nadała dotychczasowej szkole, żeńskiej i męskiej im. Konarskiego nazwę szkoły im. Mickiewicza, a nowym prowizorycznym szkołom nazwę szkoły im. Konarskiego.

Założona w r. 1883 szkoła mieszana im. św. Zofii, dla której w r. 1886 postawiono okazały budynek z pięknym ogrodem szkolnym, rozrósłszy się do oddziałów 6 — doczekała się dopiero w r. 1889 organizacji orzeczeniem c. k. Krajowej Rady Szkolnej z dnia 25. czerwca 1889. Zorganizowano ją tylko jako szkołę dwuklasową — faktycznie jednak szkoła ta jest czteroklasową i liczyła w r. 1895 — 8 oddziałów.

7. Dalsza organizacya szkół w 1891 i 1892 roku.

Reorganizacya szkół lwowskich, dokonana w r. 1885 — i organizacya z r. 1886 i 1889 wcale nie zaspokajały potrzeb szkolnictwa ludowego lwowskiego. Wprawdzie reorganizacya ta utworzyła dość pokaźną ilość nowych stałych posad nauczycielskich, lecz tem zabezpieczyła tylko los pewnej liczby nauczycieli i nauczycielek prowizorycznych.

Od r. 1887 począwszy sprawdzono, że corocznie przybywa od 400 do 500 dzieci w wieku szkolnym, które przedtem do szkoły nie uczęszczały. Dzieci te, przeważnie w 6. roku życia, tworzą istotny przyrost ludności miasta Lwowa. Dla tych dzieci, wstępujących po raz pierwszy do szkoły, potrzeba w szkołach znaleźć miejsce, a więc otwierać nowe oddziały równorzędne. Przyrost oddziałów równorzędnych najsilniejszy bywa od dołu, a więc w klasach I., II., III. i t. d. Wskutek tego stałego przyrostu młodzieży szkolnej potrzeba było w braku wolnych lokalów szkolnych donajmować w pobliżu szkoły macierzystej stosowne ubikacye i pomieszczać w nich nowe klasy. Najem lokalów był wogóle bardzo kosztowny. Przeciętnie kosztowało umieszczenie jednej klasy od 300 do 400 zł. rocznie. Nowych klas przybywało co roku 10 do 15 i tyleż nowych posad nadetatowych nauczycielskich. Tak powstały filie różnych szkół. I tak z klas równorzędnych szkoły żeńskiej Czackiego utworzono filię, która umieszczona w gmachu Skarbkowskim dała początek szkole żeńskiej im. Piramowicza. Z czasem powstała nowa filia szkoły Czackiego, umieszczona przy ul. Kotlarskiej, z której powstała późniejsza szkoła żeńska im. Staszica. Z filii żeńskiej szkoły im. św. Anny, umieszczonej zrazu przy ulicy Zygmuntowskiej, a następnie przy ulicy Kołłątaja (w domu Rojowskiego), powstała szkoła żeńska im. Konarskiego.

Z filii szkoły męskiej im. św. Anny, umieszczonej w realności miejskiej przy ul. Gródeckiej (na Kistrynowce) powstała szkoła męska im. Konarskiego.

Z klas równorzędnych męskich przydzielonych z różnych szkół, a umieszczonych w początkach przy ul. Kościuszki, w lokalu najętym, powstała późniejsza szkoła męska im. Staszica.

Filie te szkół oddzielano zrazu prowizorycznie, poruczano nadzór jednemu z nauczycieli, względnie nauczycielek za skromną remuneracyą 100 zł., następnie dawano im nazwę, a w końcu organizowano. Tak powstały dwie, względnie cztery nowe szkoły: 1. szkoła męska, 2. szkoła żeńska im. Konarskiego, dla której postawiono w r. 1892 wspinały gmach na rogu ul. Sapielży i Szeptyckich (dawnej Cmentarnej); 3. szkoła męska i 4. szkoła żeńska im. Staszica, dla której wybudowano okazały budynek przy ulicy Skarbkowskiej i Podwale.

Gdy wreszcie nastął w stosunkach lwowskich pomyślny zwrot, że zarzucono system kosztownego, a niedogodnego umieszczania szkół w domach prywatnych, drogo najętych, a nieodpowiadających celom szkolnym, wystawiono na przedmieściu Łyczakowskim ładny budynek szkolny i utworzono nową szkołę mieszaną im. Zimorowicza 2-klasową o trzech oddziałach i połączono ją z pierwszym publicznym ogródkiem freblowskim.



SZKOŁA IM. ZIMOROWICZA.



SZKOŁA IM. ŚW. ZOFII.

Wystawiono także piękny budynek dla prowizorycznej szkoły im. św. Mikołaja na Pasiekach i zorganizowano tę szkołę.

Szkołę im. św. Mikołaja na Pasiekach zorganizowała c. k. Rada Szkolna Krajowa orzeczeniem z dnia 4. grudnia 1890, jako szkołę dwuklasową o jednym nauczycielu starszym i jednej nauczycielce młodszej.

Orzeczeniem Krajowej Rady Szkolnej z dnia 7. listopada 1891 zorganizowane zostały: szkoła pospolita męska i żeńska im. Staszica, pierwsza jako szkoła 4-klasowa, druga jako szkoła 6-klasowa.

Orzeczeniem Rady Szkolnej Krajowej z dnia 30. września 1892 zorganizowaną została szkoła ludowa pospolita męska i szkoła ludowa pospolita żeńska im. Konarskiego; pierwsza jako szkoła 4-klasowa, druga jako szkoła 6-klasowa.

Orzeczenie c. k. Rady Szkolnej Krajowej z dnia 30. września 1892, organizuje szkołę ludową pospolitą mieszaną im. Zimorowicza, jako szkołę dwuklasową o jednym nauczycielu starszym i jednej nauczycielce starszej, która zarazem ma być mistrzynią ogródka freblowskiego.

8. Reorganizacya szkół męskich im. św. Anny, Czackiego, Konarskiego, Mickiewicza i Staszica na szkoły sześćio-klasowe.

Pierwsze szkoły męskie sześćio-klasowe. Ustawa szkolna z r. 1885 postawiła jako ideał szkół ludowych miejskich szkołę 6-klasową, w której każdy rok nauki tworzy osobną klasę, z osobnym nauczycielem. W r. 1893 Rada Szkolna Krajowa zrewidowała w myśl tej ustawy plany naukowe i wydała nowe plany dla szkół 1—4-klasowych, zwanych szkołami niższego typu i dla szkół 5 i 6-klasowych, zwanych szkołami wyższego typu: pierwsze zastosowane są do stosunków wiejskich i małomiejских, drugie do stosunków i potrzeb stanu rękodzielniczego i przemysłowego w większych miastach.

Po wydaniu planów przystąpiła Rada Szkolna Krajowa do organizacyi szkół 5 i 6-klasowych w większych miastach. Nowy plan szkół 6-klasowych wprowadziła Rada Szkolna Okręgowa dla miasta Lwowa w szkołach męskich na rok przed jego ogłoszeniem t. j. od września r. 1892. W tym roku miały klasę V. i VI. następujące szkoły: szkoła im. św. Anny, Mickiewicza, Piramowicza; tylko klasę V. miały: szkoła im. św. Marcina i Czackiego. W r. 1893 otwarto prowizorycznie klasę V. w szkole im. św. M. Magdaleny i w szkole Konarskiego — w r. 1894 nadto w szkole im. Elżbiety i św. Antoniego.

Organizacya szkół tych i systemizowanie posad stałych opóźniły się w Radzie Miejskiej, mimo wcześniej podjętych rokowań, bo dopiero w r. 1895 wydała Rada Szkolna Krajowa odnośne orzeczenia organizacyjne na podstawie uchwał Rady Miejskiej i wniosków Rady Szkolnej Okręgowej.

Tak więc posiadało miasto Lwów w r. 1895 pięć szkół męskich zorganizowanych, jako szkoły 6-klasowe: 1. szkoła im. św. Anny, 2. im. Czackiego, 3. im. Konarskiego, 4. im. Mickiewicza, 5. im. Staszica. Prowizoryczne klasy V. istniały w r. 1895 w szkole im. św. Antoniego, im. Elżbiety i w szkole im. św. M. Magdaleny.

Szkoły żeńskie o wiele wcześniej otrzymały plan i organizację szkół 6-klasowych. Obecnie wszystkie szkoły żeńskie oprócz szkół im. kr. Jadwigi, św. Anny, Czackiego i Elżbiety, posługujących się planem szkół wydziałowych — są co do planu naukowego szkołami sześcioklasowymi, jakkolwiek niektóre z nich, jak n. p. im. św. Maryi Magdaleny, im. Mickiewicza nie są jeszcze zorganizowane jako sześcioklasowe.

6. Pogląd na rozwój szkoły wydziałowej żeńskiej im. królowej Jadwigi.

Z porządku rzeczy należałoby teraz przedstawić rozwój każdej szkoły w okresie autonomicznym. Byłoby to uzupełnieniem tego, co podaliśmy w rozdziale: „Pogląd historyczny na organizację szkół lwowskich w okresie od r. 1871 do r. 1895“. Gdy jednakże niedawno ogłoszono drukiem „Historię szkół ludowych miasta Lwowa“, pomijamy tutaj obraz rozwoju każdej szkoły z osobna, a ograniczymy się na treściwym poglądzie na rozwój szkoły wydziałowej żeńskiej im. król. Jadwigi, jako pierwszej wyższej szkole żeńskiej we Lwowie i w kraju, na której wzorowały się inne szkoły wydziałowe w stolicy i w kraju.

Dzisiejsza szkoła wydziałowa żeńska im. królowej Jadwigi we Lwowie została wprowadzoną w życie 1. września 1879 r. ale jej zawiązku szukać należy o dziesięć lat wcześniej.

O potrzebie założenia wyższego zakładu naukowego dla dziewcząt i to zakładu publicznego myślano już w r. 1869. Radca Magistratu, Komarnicki, opracował był projekt, a w wydziale Rady Miejskiej w kilka lat później zdawał o nim sprawę ówczesny jego członek, Euzebiusz Czerkawski. Zbierano daty i materiały, potrzebne do ułożenia szczegółowego programu, studyując plany podobnych zakładów, istniejących w Pradze i w innych miastach za granicą; układano plan dla „gimnazjum żeńskiego“, jednakowoż sprawa przeciągała się wśród narad nad obmyśleniem możliwie najlepszego projektu i poszła w ten sposób w odwłokę. Organizując 10 szkół przedmiejskich (5 męskich i 5 żeńskich) w r. 1874 na podstawie ustaw szkolnych z r. 1873, wezwała Rada Szkolna Krajowa Radę Szkolną Okręgową Miejską, a pośrednio Radę gminną, ażeby przystąpiły do zorganizowania 8 klasowej szkoły wydziałowej.

Wobec tego, że umysły w Radzie Miejskiej zajęte były projektami, sięgającymi wyżej, a plan naukowy ośmioklasowej szkoły wydziałowej żeńskiej, wydany wkrótce później, dążeniom, objawionym w tym kierunku — jak sądzono — nie odpowiadał, nie spieszo się na razie z tworzeniem publicznej szkoły wydziałowej. Chcąc jednakże objawiającą się potrzebę ludności uczynić zadość, uchwaliła w r. 1875 Reprezentacja miasta subwencyonować nadal istniejącą już podówczas 8-klasową szkołę PP. Benedyktyniek ormiańskich, a nadto postanowiła opłacać przy szkole PP. Benedyktyniek łacińskich swym kosztem trzy nauczycielki, Rada Szkolna

Krajowa ponawiała swe wezwania, a Rada Szkolna Okręgowa pracowała nad zrealizowaniem myśli utworzenia miejskiej szkoły wydziałowej.

Ponieważ wówczas szkoła im. Elżbiety między wszystkimi szkołami publicznymi miała najnowszy i najlepszy budynek, a w zbliżonych do niej dzielnicach mieszkała wielka część tak zwanej inteligencji miejskiej, o której przypuszczano, że będzie w pierwszym rzędzie korzystała z klas wyższych szkoły wydziałowej, przeto Rada Miejska uchwałą z dnia 6. września 1876 postanowiła rozszerzyć prowizorycznie dotychczasową 4-klasową szkołę żeńską im. Elżbiety, dodając do niej kolejno klasę piątą, szóstą i t. d. Uchwała ta nie od razu weszła w życie. Dopiero w r. 1877/8 otwarto klasę V. i VI. ale te miały zrazu tak małą frekwencję, że prowadziła je obie i razem jedna nauczycielka. Wkrótce jednakże zdobyły sobie uznanie ogółu, a w roku 1878/9 miała szkoła nie tylko klasę V. i VI. o licznej frekwencji, ale dodano do nich w r. 1878 klasę siódmą. Wreszcie na ponowne wezwanie c. k. Rady Szkolnej Krajowej postanowiono utworzyć z dniem 1. września 1879 szkołę wydziałową w śródmieściu.

Rada Szkolna Okręgowa uznała, że najwłaściwszą rzeczą będzie umieścić nową szkołę najwyższego rzędu w śródmieściu, jako w części miasta dostępnej równo ze wszystkich dzielnic przedmiejskich. Rada gminna na posiedzeniu z d. 29. maja 1879 uchwaliła statut organizacyjny tej szkoły. Postanowienia organizacyjne Rada Szkolna Krajowa zatwierdziła. Szkołę umieszczono na razie w zabudowaniu Lewakowskich w Rynku.

Wiść o utworzeniu nowej szkoły lotem błyskawicy obiegła miasto i kraj cały, a napływ zapisującej się dziatwy był tak wielki (zapisano się 969 uczenic), że o pomieszczeniu jej w szczupłych ubikacjach wymienionego budynku nie było mowy.

Musiano od razu otworzyć cztery, a w następnym roku jeszcze dalsze dwie klasy równorzędne. Wskutek różnych zarządzeń administracyjnych znalazło się kilka opróżnionych sal na 3. piętrze gmachu ratuszowego, w których na mocy upoważnienia, danego formalną uchwałą Rady gminnej, umieszczono 6 klas równorzędnych szkoły. Później przeniesiono umieszczoną na 2. piętrze ratusza oddawną szkołę męską im. Piramowicza (dawną szkołę wzorową rzymsko-katolicką) do kamienicy Lewakowskich, a zajmowane przez nią ubikacje oddano na pomieszczenie szkoły wydziałowej żeńskiej, która w ten sposób ze swojemi klasami równorzędnymi przeniosła się do ratusza. W styczniu 1880 nastąpiła stabilizacya nauczycielek, mających tworzyć stały etat szkoły. Prowizoryczne kierownictwo szkoły objął 29. lutego 1880 r. — w r. 1881 stale mianowany dyrektor.

Napływ młodzieży do szkoły był wogóle ciągle bardzo silny. W drugim roku istnienia zapisano się do niej przeszło 1000 dziewcząt, co się z roku na rok powtarzało.

Z czasem okazała się potrzeba tworzenia przy przedmiejskich szkołach klas wyższych, które przyjmowały plan szkoły wydziałowej, tak, że dzisiaj (w r. 1896) Lwów ma 4 miejskie szkoły publiczne żeńskie o 8 klasach i o planie szkoły wydziałowej, a mianowicie: szkoła im. król. Jadwigi, szkoła im. św. Anny, szkoła im. Elżbiety i szkoła im. Czackiego.

Zaraz w pierwszym roku istnienia pierwszej szkoły wydziałowej urządzono w czasie popisów wystawę prac uczenie. Wystawa ta wskazywała właściwy kierunek, w jakim roboty ręczne dziewcząt prowadzone być powinny. W tej mierze pierwszy dyrektor zakładu ś. p. Mieczysław Skrzyński miał tę wielką zasługę, że wraz z gronem ułożył szczegółowy program nauki robót. — Sumienne wykonanie tego planu, a mianowicie odrzucenie robót bezcelowych, niegustownych, psujących smak pstrokacizną bezmyślną, zapewniło szkole pierwszy sukces na tem polu.

W r. 1883 Zarząd Muzeum Przemysłowego Miejskiego urządził w lokalnościach ratuszowych małą wystawę, a Rada Okręgowa wezwała szkoły, ażeby w wystawie tej wzięły udział. Skierowanie nauki robót ręcznych w szkole wydziałowej na praktyczne tory, zyskało powszechne uznanie publiczności, a komisya sędziów przyznała jej list pochwalny pierwszego rzędu.

W r. 1885 przeniesiono szkołę, liczącą trzynaście oddziałów do zabudowania przy ul. Wałowej l. 4. Równocześnie oddzielono od niej cztery niższe równorzędne klasy, które na razie pozostały w zabudowaniu ratuszowem, jako klasy równorzędne szkoły wydziałowej, pod nadzorem nauczycielki delegowanej do tego, a następnie dały początek dzisiejszej szkole żeńskiej im. Mickiewicza.

Ponieważ napływ młodzieży był coraz większy, musiano z dniem 1. września 1887 r. umieścić jedną paralełę w zabudowaniu teatralnem. Przeniesienie szkoły w następnym roku t. j. 1888 do budynku miejskiego przy ul. Akademickiej l. 3. nie zaradziło złemu w zupełności, bo i te mury nie mogą pomieścić co roku zgłaszającej się młodzieży i zaraz po wystawieniu budynku dla szkoły im. Staszica w r. 1891 przeniesiono kursa praktyczne i kurs kucharstwa do zabudowania szkoły im. Staszica, co wielce utrudnia nadzór dyrektorowi i rozwój samychże kursów.

W r. 1889 wskutek uchwały Rady Miejskiej z dnia 6. grudnia 1888, otrzymała szkoła wydziałowa żeńska na prośbę grona nauczycielskiego nazwę szkoły wydziałowej żeńskiej im. królowej Jadwigi, którą to nazwę władze szkolne zatwierdziły.

Pogląd na rozwój kursów dopełniających szkoły wydziałowej im. królowej Jadwigi.

Do r. 1886 istniała szkoła w pierwotnym co do planu ustroju, a w tym roku doznała reorganizacji. Skoro bowiem ustawa krajowa z dnia 2. lutego 1885 uzyskała sankcję, przystąpiła Rada Miejska do reorganizacji szkoły wydziałowej, uchwalając na posiedzeniu d. 30. grudnia 1885 statut dla tej szkoły tudzież dla kursów nauki dopełniającej. Statut ten, zatwierdzony następnie przez Sejm, wprowadza nową instytucję w szkole wydziałowej, a mianowicie kursa dopełniające: kurs teoretyczny i kursa praktyczne dla tych dziewcząt, które szkołę wydziałową z pomyślnym skutkiem ukończyły.

Nasamprzód wszedł w życie kurs dopełniający o kierunku praktycznym. Otwartym on został już w r. 1886.

W pierwszym roku istnienia kurs dopełniający praktyczny liczył pod koniec roku szkolnego zaledwie 14 uczenie: nie miał on dostatecznego

poparcia czynników kompetentnych. W r. 1887/8 zaopiekował się nową tą instytucją prezydent miasta, Edmund Mochnecki i inspektor, Mieczysław Baranowski. Sprawiono corychlej kilkanaście maszyn do szycia i inne niezbędne przybory naukowe, postanowiono kurs rozszerzyć, a nadewszystko spełnić to, czego uchwalony przez Radę Miejską statut wymagał t. j. otworzyć corychlej także dopełniający kurs teoretyczny (naukowy). Stało się to zaraz w r. 1887/8. Dzięki tej opiece kursa te zaczęły statecznie, a pomyślnie się rozwijać.

Ponieważ zaraz w pierwszym roku przekonano się, że popołudniowe godziny są dla pracy ręcznej mniej odpowiednie, poleciła Rada Szkolna Okręgowa przenieść naukę na godziny przedpołudniowe, nadto ponieważ się okazało, że w jednym roku nauki niepodobna wyczerpać z uczenicami tak obszernego materiału, jakiego dostarcza nauka robót ręcznych kobiecych, rozłożono naukę na dwa lata. W roku szkolnym 1888 pracowano już w dwóch oddziałach.

We wrześniu 1889 otwarto oddział trzeci robót ręcznych.

Od roku szkolnego 1890 weszły przeto w życie trzy kursa robót ręcznych, a mianowicie: 1. kurs białego szycia, 2. kurs krawiecczyzny i 3. kurs haftów i modniarstwa. W roku szkolnym 1891 wprowadzono na kursach tych także gorseciarstwo.

Z wydzielonych przedmiotów naukowych: stylistyki, geografii handlowej, rachunkowości i języka niemieckiego, których udzielano do roku szkolnego 1890 na kursie robót, utworzono kurs handlowy. Wszedł on w życie w październiku 1890. Zakres nauki rozszerzono i nadano jej ustrój szkół handlowych, wprowadzając prawo handlowe i wekslowe, towaroznawstwo i arytmetykę handlową.

Rok szkolny 1891/2 zaznaczył się w dziejach kursów dopełniających faktem, nader doniosłego znaczenia. Oto w roku 1891 na podstawie elaboratu inspektora szkolnego, Mieczysława Baranowskiego, o nauce gospodarstwa domowego kobiecego, ogłoszonego drukiem, postanowiła Rada Szkolna Okręgowa Miejska przedstawić wniosek wprowadzenia tej nauki w szkole wydziałowej im. kr. Jadwigi. Reprezentacja miasta Lwowa, otaczająca kursa dopełniające pieczołowitą opieką, uchwaliła wniosek ten w życie wprowadzić i utworzyć przy szkole wydziałowej żeńskiej im. kr. Jadwigi kurs praktyczny gospodarstwa domowego, a temsamem istniejące kursa praktyczne rozwinąć i uzupełnić. C. k. Rada Szkolna Okręgowa corychlej przedłożyła wnioski dotyczące organizacji kursu gospodarstwa i plany nauk na tymże kursie, opracowane przez powołaną do tego komisję. Z dniem 1. lutego 1892 kurs pomieniony wszedł w życie. Rada Szkolna Okręgowa już przedtem postarała się o przysposobienie potrzebnych sił nauczycielskich, a kuchnię zwykłą i gazową, oraz praczarnię urządzono kosztem gminy w lokalnościach szkoły im. Staszica, gdzie także kursa robót kobiecych pomieszczono.

W r. 1895 było zapisanych na kurs białego szycia 30 uczenic, na kurs krawiecczyzny 40, na kurs haftów i modniarstwa 24, na kurs handlowy 33, na kurs gospodarstwa domowego 21. na kurs teoretyczny 65.

7. Nauka niedzielna i nauka dopełniająca w szkołach ludowych pospolitych. Kursa dopełniająca dla młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej.

1. Nauka powtarzająca niedzielna.

Pierwsze ślady nauki powtarzającej dla tych uczniów, którzy szkoły ludowej nie ukończyli, spotykamy w szkołach lwowskich około r. 1830. W urzędowych zaproszeniach na egzamina z r. 1833 wykazani są po danych frekwencji szkół lwowskich uczniowie, uczęszczający na naukę powtarzania „*Wiederholungsschüler*“. Czego uczniowie się uczyli i czy się wogóle uczyli, nie mamy wiadomości. Nazywano ich także uczniami niedzielnymi (*Sonntagsschüler*), bo w niedzielę chodzili do szkoły. Odtąd każdoroczne zaproszenie na egzamina podaje liczbę tych uczniów powtarzających.

Według ówczesnych przepisów szkolnych byli terminatorzy rzemieślniczy obowiązani chodzić na naukę niedzielną i dla nich tylko właściwie ta nauka istniała. Liczba tych uczniów była niewielka. I tak n. p. w roku 1840 było ich we wszystkich szkołach 150, w r. 1853, 346.

O ile z opowiadania i z własnych wspomnień wiemy, nauka ta niedzielna niewiele była warta. Nauczyciele zbywali ją od niechcenia, bo obarczała ich ona bez wynagrodzenia w niedzielę i święta. Na naukę uczęszczali też przeważnie analfabeci, chłopcy szorstcy, bez wychowania, z którymi trudno było sobie dać radę — co także zniechęcało nauczycieli do tej nauki.

Ustawa szkolna z r. 1873 wprowadziła obowiązkową dwuletnią naukę niedzielną — a wydany w r. 1876 dla szkół galicyjskich Regulamin szkolny wskazywał, jak się ta nauka ma odbywać. Ustawa szkolna z r. 1885 przepisała w miejsce dwuletniej nauki niedzielnej, trzechletnią naukę dopełniającą i określiła przedmioty naukowe dla tej nauki.

Rada Szkolna Krajowa wydała w roku 1886 na podstawie ustawy z r. 1885 „Statut organizacyjny nauki dopełniającej“, w którym dokładne ogłosiła przepisy co do celu i zakresu nauki, wymiaru godzin, wreszcie co do uczęszczania dzieci na naukę dopełniającą. Niestety i ta nauka dopełniająca w nowej formie, zastosowanej już więcej do potrzeb ludności, nierychło się przyjęła we Lwowie.

Nauka dopełniająca w myśl ustawy z r. 1885 otrzymała odmienne zadanie, niż dawna nauka niedzielna, ma bowiem być dalszym ciągiem i dopełnieniem nauki w szkołach ludowych pospolitych, dla tej młodzieży, która, ukończywszy 6-letnią obowiązkową naukę, wchodzi w życie praktyczne i oddaje się jakimukolwiek zawodowi praktycznemu, czy to przemysłowi (po miastach i miasteczkach przemysłowych), czy też gospodarstwu wiejskiemu (po wsiach i miasteczkach).

2. Kursa nauki dopełniającej dla młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej.

W szkołach lwowskich męskich stała się nauka dopełniająca, ustawą z r. 1885 przepisana, zbyt rzadką, ponieważ lwowska Rada Miejska z własnej inicjatywy jeszcze w r. 1885 postanowiła urządzić dla młodzieży rękodzielniczej

i przemysłowej osobne kursa dopełniające o obszerniejszym zakresie nauki, niż nauka dopełniająca, w mowie będącą ustawą unormowana. Statut kursów nauki dopełniającej dla młodzieży zawodu rękodzielniczego i przemysłowego we Lwowie, jako rozszerzonej nauki niedzielnej w szkołach ludowych miasta Lwowa, uchwalony przez Radę Miejską, został zatwierdzony reskryptem c. k. Rady Szkolnej Krajowej z dnia 27. marca 1886.

Zaraz z początkiem roku szkolnego 1886/7 otwarto pięć takich kursów, a mianowicie: 1. przy szkole im. św. Anny; 2. przy szkole im. Konarskiego (późniejszej szkole Mickiewicza), 4. przy szkole im. Piramowicza i 5. przy szkole im. św. Marcina.

Zapisało się w pierwszym roku przeszło 400 terminatorów, a liczba ich z każdym rokiem się zwiększała, tak że już w r. 1890 Rada Miejska uchwaliła otworzyć jeszcze przy trzech szkołach, a mianowicie: przy szkole im. św. Antoniego, Szaszkiewicza i Elżbiety, a w r. 1893 także dziewiąty z kolei kurs przy szkole im. Konarskiego. Kurs ze szkoły im. Szaszkiewicza przeniesiono do szkoły im. Staszica. Frekwencję tych kursów, ich stan co do liczby zapisanych, a uczęszczających i co do postępu uczniów, przedstawiają corocznie przez Kuratoryę wydawane „Sprawozdania o kursach nauki dopełniającej”. Frekwencja przeciętna wynosiła od 700 do 800 uczniów w 19 klasach — każdy kurs bowiem był dwuletni, a nadto szkoła im. Mickiewicza miała kurs analfabetów.

Wszystkie koszta, wynoszące w r. 1894 dość pokaźną sumę, bo 12.590 zł., pokrywała gmina miasta Lwowa.

3. Szkoły przemysłowe uzupełniające.

W lipcu r. 1893 podniosła c. k. Rada Szkolna Okręgowa Miejska myśl, czyby nie należało przeistoczyć istniejących przy 9 szkołach ludowych kursów na kursa przemysłowe uzupełniające w myśl zasad organizacji szkół przemysłowych uzupełniających, opartych na statucie normalnym, w którym to razie do utrzymania tych szkół przyczyniłby się, podobnie jak w miastach innych Galicji, fundusz krajowy i fundusz państwowy. Taką samą rezolucję powzięła Rada król. stoł. miasta Lwowa na posiedzeniu d. 30. grudnia 1893 i 11. stycznia 1894 i przekazała tę sprawę Magistratowi do przedłożenia odpowiednich wniosków. Magistrat odniósł się do Kuratoryi, zawiadującej kursami dopełniającymi, a ta wydelegowała ze swego łona komisję, która zajęła się opracowaniem nowego statutu. Przedłożony statut przyjęła Rada miasta Lwowa d. 23. stycznia 1894, a nauka we wszystkich 9 szkołach ludowych według nowego statutu rozpoczęła się z początkiem września 1894. Statut zatwierdził Wydział krajowy pismem, wystosowanem do Magistratu miasta Lwowa z dnia 2. września 1894.

W r. 1894/5 uczęszczała do szkół uzupełniających następująca liczba uczniów: W szkole im. św. Anny 71, w szkole im. św. Antoniego 91, w szkole im. Czackiego 125, w szkole im. Elżbiety 63, w szkole im. Konarskiego 92, w szkole im. Mickiewicza 126, w szkole im. św. Marcina 64, w szkole im. Piramowicza 90, w szkole im. Staszica 89 uczniów.

Koszta utrzymania wszystkich kursów wynosiły około 15.000 zł., z czego więcej niż $\frac{1}{3}$ część opłaca gmina.

Oprócz tych kursów uzupełniających przemysłowych, istnieje jeszcze osobna „Szkoła uzupełniająca przemysłowo-handlowa“, utrzymywana kosztem gminy, o zakresie nauki obszerniejszym, do której przechodzą niektórzy uczniowie po ukończeniu dwóch klas uzupełniającego kursu przemysłowego. W tej szkole, która obejmuje naukę rysunków przemysłowych, podzieloną na grupy zawodowe (dla stolarzy, ślusarzy i t. d.) jest osobny oddział handlowy dla pomocników handlowych. Ustrój tej szkoły i jej dzieje przedstawia wydrukowana z okazji wystawy krajowej z r. 1894 broszurka, którą napisał obecny dyrektor tej szkoły, Józef Soleski. Do tej broszurki odsyłamy też ciekawych. W r. 1895 uległa szkoła ta co do planu i ustroju pewnej reorganizacji, wywołanej istnieniem we Lwowie c. k. państwowej szkoły przemysłowej.

Tak urządzone szkoły uzupełniające przemysłowe odpowiadają w ogóle w zupełności młodzieży rękodzielniczej, póki młodzież ta nie zacznie się szeregować z uczniów, którzy ukończyli szkoły 6-klasowe lub przyszłe wydziałowe. Skoro to nastąpi, ustrój ich musi przybrać kierunek zupełnie fachowy: potrzeba będzie urządzić osobne szkoły uzupełniające dla terminatorów szewskich i krawieckich, osobne dla stolarzy, osobne dla ślusarzy i t. d. Reforma ta dokona się już na gruncie nowej ustawy szkolnej z d. 23. maja 1895, uchwalonej w Sejmie i już sankcyonowanej, która wprowadza po miastach obowiązkowe szkoły wydziałowe trzyklasowe, połączone z czterema klasami szkoły pospolitej, a więc 7-klasowe, a nauce dopełniającej nadaje kierunek przemysłowy lub handlowy.

4. Nauka dopełniająca w szkołach żeńskich.

W szkołach żeńskich nauka dopełniająca w myśl ustawy z r. 1885 dotąd, mimo starań Rady Szkolnej Okręgowej, nie rozwinęła się należycie. Składają się na to różne przyczyny: najpierw to, że znaczna część dziewcząt nie ogranicza się na klasie VI. szkół 6-klasowych, lecz uczęszcza jeszcze do klasy VII. i VIII. szkół wydziałowych, ewentualnie jeszcze i na kursa teoretyczne lub praktyczne szkoły wydziałowej im. królowej Jadwigi, a temsamem wolną jest od obowiązku uczęszczania na naukę dopełniającą.

Drugą przeszkodą jest ubóstwo mieszkańców, które zniwala rodziców do wcześniejszego odbierania dziewcząt ze szkoły i do używania ich do pomocy w domu, do wyręczania matek, udających się na zarobek, wreszcie do oddawania przedwczesnego do szwalni, do szwaczek i krawczyń, gdzie po roku, dwu lub trzech latach pracy bez wynagrodzenia, otrzymują skromne wynagrodzenie w kwocie 2 lub kilku zł. i tem pomagają rodzicom.

Inną wreszcie przeszkodą jest trudność — dla braku sił roboczych w biurze Rady Szkolnej Okręgowej i przeciążenia Komisaryatów — energicznego wykonywania przymusu szkolnego, który zniewoliłby opieszalszych lub wyzyskujących siły swych dzieci rodziców posyłać je do szkoły.

Mimo to wprowadzenie nauki dopełniającej przyciągnęło pewną liczbę dziewcząt do szkoły, najczęściej takich, które nie w 6, lecz dopiero w 7,

8 lub 9 roku zaczynały chodzić do szkoły, a dotarłszy do klasy III., IV. lub V., szkołę opuszczały. Inspektor szkolny okręgowy wspólnie z dyrektorkami szkół czynili różne zabiegi, ażeby młodzież na naukę dopełniającą przywabić. Starali się też uczynić naukę możliwie praktyczną. Próbowano więc wprowadzić różne kierunki praktycznych robót ręcznych, jak n. p. szycie rękawiczek (w szkole Czackiego), pranie i prasowanie (w szkole im. św. Anny), krój bielizny i sukienek (we wszystkich szkołach), wreszcie szycie maszynowe, w którym to celu dla kilku szkół zakupiono maszyny do szycia. Z wymienionych jednak wyżej powodów frekwencja na naukę dopełniającą w różnych szkołach była wogóle niewielką. W latach najpomyślniejszych uczęszczało do 400 dziewcząt.

W r. 1893/4 była następująca frekwencja dziewcząt: 1. w szkole żeńskiej im. św. Anny 22, 2. w szkole żeńskiej im. Czackiego 38, 3. w szkole żeńskiej im. św. Marcina 31, 4. w szkole żeńskiej im. Mickiewicza 30, 5. w szkole żeńskiej im. Piramowicza 85, 6. w szkole żeńskiej im. Staszica 33, 7. w szkole na Pasiakach 15, 8. u św. Zofii 9 — razem 263 dziewcząt¹⁾.

8. Nauka zręczności (slöjdu) w szkołach ludowych lwowskich.

Od dawna pierwszorzędni pedagogowie uważali pracę ręczną obok innych środków jako znakomity środek wychowawczy. Myśl ta jednak nie tak rychło znalazła zastosowanie w wychowaniu publicznem. Pracą ręczną w ogrodzie, w polu, w warsztatach, zatrudniając wychowanków w zakładach wychowawczych dla młodzieży zaniedbanej i zepsutej i tam przekonano się, że praca ta wywiera dziwnie uszlachetniający wpływ na tę biedną młodzież, która z drogi prostej zboczyła i błąkała się po manowcach.

Po raz pierwszy spróbowano wprowadzić roboty ręczne w szkołach chłopców w Szwecji i to w formie tak zwanego szwedzkiego slöjdu, czyli nauki zręczności.

Istotą nauki szwedzkiego slöjdu jest wykonywanie w drzewie zapomocą prostych narzędzi, jak noża, pilników, raszpli i t. p. różnych przedmiotów według szeregu modeli. System szwedzki z Nääs obejmuje 100 modeli, od najłatwiejszej pałeczki (rączki do pióra), struganej nożykiem, a gładzonej raszplą, aż do prostego krzesła. Każdy przedmiot jest użyteczny, Wykonywaniem tych przedmiotów w drzewie, uczy się młodzież używać różnych narzędzi, nabywa „zręczności“ (stąd nazwa nauka zręczności), zamięłowania

¹⁾ Pewną liczbę dziewcząt, na naukę dopełniającą obowiązanych, odciągają szkoły dopinające, utrzymywane przez Konwent PP. Sacré-Coeur i przez Towarzystwo Pracy Kobiet. W jednej i drugiej uczą dziewcząt różnych robót kobiecych — są to więc szkoły robót — a prócz tego udzielają także nauki w pewnym zakresie. Rada Szkolna Okręgowa uwalnia od nauki dopełniającej w szkołach miejskich te dziewczęta, które uczęszczały do szkoły robót u PP. Sacré-Coeur. lub w Pracy Kobiet. W r. 1893/4 uczęszczało do szkoły robót u Sacré-Coeur 108 dziewcząt, do Pracy Kobiet 40.

do pracy ręcznej i szacunku dla niej, krzepi się fizycznie swobodnym ruchem po nauce szkolnej. — Oto korzyści pedagogiczne nauki zręczności. W Galicyi naukę zręczności według systemu szwedzkiego wprowadzono w r. 1885 najpierw w Sokalu, następnie w powiecie sokalskim i kamioneckim.

W szkołach ludowych lwowskich zaprowadziła naukę zręczności c. k. Rada Szkolna Okręgowa. Zakupiono w r. szkolnym 1886/7 potrzebną ilość narzędzi, materiału, warsztatów i zaprowadzono systematyczną naukę najpierw w szkole im. św. Mikołaja na Pasiakach i w szkole św. Zofii, a potem w kilku innych szkołach miejskich.

Od r. 1888 nauka zręczności pozyskała w grodzie naszym liczniejsze grono zwolenników i opiekunów. Podczas XXV. zjazdu Lekarzy i Przyrodników polskich, urządzono w jednej ze sal szkoły realnej obok wystawy wzorowego zbioru środków naukowych wystawę slöjdu. Wystawę tę spotkała zasłużona nagroda. Komisya sędziów, powołanych do ocenienia przedstawionych przedmiotów, odznaczyła Radę Szkolną Okręgową Miejską jako wystawcę dyplomem honorowym. Od tej wystawy datuje się rańniejszy rozwój nauki zręczności w szkołach lwowskich.

Reprezentacya miasta, która na cele oświaty nigdy wydatków nie szczędziła, uznając korzyści, jakie nauka zręczności wydać może przyszłemu pokoleniu, przyznała na ten cel pewną kwotę, która obecnie wynosi 300 zł. rocznie.

Każdego roku popisuje się młodzież szkolna swymi wyrobami, urządzając wystawę prac najczęściej w szkole wydziałowej im. Jadwigi. Lubo prace te przedstawiają dla zwiedzających pewną jednostajność, gdyż co roku wykonuje się przedmioty według tych samych wzorów, toć jednak co roku zaszczycają te wystawy najwybitniejsze osoby miasta, a dziennikarstwo nasze sprawę tę również popiera.

Rozwój tej nauki w różnych szkołach tak się przedstawia:

1. W szkole im. św. Mikołaja na Pasiakach zaprowadzono w r. szkolnym 1886/7.

2. W szkole im. św. Zofii naukę zręczności zaprowadzono w r. szkolnym 1886/7.

3. W szkole im. Elżbiety wprowadzono w r. 1888 naukę zręczności w formie robót piłęczkowych. Nauka robót piłęczkowych trwała w tej szkole przez jeden rok, przekonano się bowiem, podobnie jak w szkołach wiedeńskich, że roboty te nie odpowiadają celowi, jaki nauka slöjdu wyciąga sobie w szkołach ludowych.

4. Nauka zręczności w szkole im. św. Maryi Magdaleny zaprowadzona w r. 1889 od 1. stycznia.

5. W szkole im. św. Anny naukę zręczności zaprowadzono w r. 1889 według systemu szkoły sokalskiej.

6. W szkole miejskiej im. Piramowicza zaprowadziła naukę zręczności Rada Szkolna z dniem 1. września 1891/2 r. szk.

Jakkolwiek nauka zręczności w powyższych 6 szkołach lwowskich, w pierwszych latach ich rozwoju, przedstawia się korzystnie pod względem rezultatów, to niewątpliwie przedstawiałaby się o wiele korzystniej, gdyby

przeznaczono większy fundusz na ten cel, a zwłaszcza, gdyby ustanowiono stałą remunerację dla nauczycieli, udzielających tej nauki.

7. Nauka zręczności w szkole im. Mickiewicza wprowadzona jeszcze wtedy, gdy szkoła była w ratuszu, trwała 2 lata (w r. 1890 i 1891). Gdy szkoła przeniosła się do budynku nowego, dla braku stosownego lokalu musiano tej nauki zaniechać.

8. W szkole im. św. Marcina rozpoczęto udzielać nauki zręczności uczniom tej szkoły w r. 1893/4.

W r. 1893 władze szkolne, wprowadzając nowe plany naukowe, zaleciły z urzędu udzielania nauki zręczności w klasie V. i VI. szkół 6-klasowych, a najnowsza ustawa szkolna z dnia 23. maja 1895 postanawia, że w szkołach wydziałowych męskich, które mają powstać po większych miastach, nauka zręczności ma być obowiązkowym przedmiotem nauki szkolnej. Tak więc i w tym kierunku szkoły lwowskie wyprzedziły poniekąd ustawodawstwo szkolne.

9. Nauka robót ręcznych kobiecych w szkołach lwowskich.

Przez długie lata naukę robót zaliczano do rzędu przedmiotów naukowych mniejszej wagi, nie wpływających na ogólny postęp. Oddawano też naukę tego przedmiotu osobom najmniej uzdolnionym, a co gorsza, wcale do udzielania tej nauki nie przysposobionym. To też ogół nauczycielek mało się troszczył o roboty ręczne kobiece, sądząc, że wystarczy, aby w czasie godziny robót dzieci nie były bezczynne. Z czasem poznały władze i nauczycielki: 1. że do nauki robót same chęci nie wystarczą, tylko, że do nauczania robót potrzeba stosownego fachowego wykształcenia; 2. dalej, że trzeba ściśle określonego planu, zawierającego nietylko naznaczony rodzaj robót, ale także tok nauki i zastosowanie praktyczne, które najlepszą jest miarą stopnia użyteczności nauki. I wtedy po raz pierwszy w gronie dopiero co założonej szkoły wydziałowej żeńskiej, dzisiejszej im. król. Jadwigi, wyłoniła się myśl ułożenia sobie szczegółowego planu nauki robót kobiecych. W ten więc sposób powstał w r. 1880 pierwszy szczegółowy plan nauki robót, ułożony dla szkoły wydziałowej, a nauka, według niego przeprowadzona, wydała świetne rezultaty. Gdy bowiem w r. następnym 1881 w grudniu szkoła wydziałowa wzięła udział w pierwszej wystawie przemysłowej, urządzonej w ratuszu, prace uczenie, nawet obok robót uczenie szkół fachowych, zjednały sobie sąd przychylny, a szkoła wydziałowa otrzymała dyplom szczególnego uznania za roboty ręczne i za ułożenie szczegółowego planu. Odtąd, pierwszy dyrektor tej szkoły ś. p. Mieczysław Skrzyński, główny inicjator tych wszystkich prac, dla zachęty i lepszego rozpatrzenia się w rzeczy, urządził co roku w osobnej sali wystawę robót uczenie zakładu, w czasie odbywających się każdego kursu publicznych egzaminów.

Od czasu ułożenia szczegółowego planu, ulepszanego w r. 1886/7 i 1888, nauka robót coraz bardziej ujednastajniała się, a chociaż były jeszcze braki wielkie głównie dlatego, że nie było fachowo wykształconych sił nauczycielskich, jednak wystawy urządzone od r. 1888 w każdej szkole, wykazywały wielką staranność i dążność ku lepszemu.

Do rozwoju pomyslnego nauki robót ręcznych kobiecych przyczyniła się znakomicie Rada miasta Lwowa, która na wniosek inspektorów szkolnych i Rady Szkolnej Okręgowej ustanawiała kolejno przy szkołach żeńskich osobne posady fachowych nauczycielek robót ręcznych kobiecych. Pierwszą taką fachową nauczycielką robót była ś. p. Zagórska w szkole wydziałowej. W latach 1888, 1889, 1890 powstały dzięki ofiarności miasta osobne posady płatnych praktykantek do nauki robót ręcznych, a z czasem posady młodszych nauczycielek także w innych szkołach żeńskich, tak że w r. 1894/5 szkoła wydziałowa im. kr. Jadwigi, im. św. Anny, im. Elżbiety, im. Czackiego, im. św. M. Magdaleny, im. Konarskiego miały posady nauczycielek robót ręcznych kobiecych z płacą 480 zł., wszystkie inne szkoły zaś posady praktykantek płatnych z płacą 240 zł.

Wielkie wrażenie zrobiła na zwiedzających wspólna wystawa wszystkich szkół żeńskich, urządzona w gmachu szkoły wydziałowej im. kr. Jadwigi w r. 1891. Cały gmach o kilkunastu salach, wypełniony był robotami uczennic, które, policzone na sztuki, zapewne przedstawiałyby cyfrę kilkudziesięciutysięczną. Sama szkoła wydziałowa im. kr. Jadwigi zajęła cztery sale, inne szkoły dostały tylko po jednej sali, to też żaliły się na brak miejsca. W parterze była urządzona wystawa slōjdu w trzech salach wraz z pracownią, w której chłopcy w pewnych porach wykonywali na warstatach w oczach publiczności różne roboty. Wystawę tę zwiedzili wszyscy dygnitarze stolicy, poczynając od ówczesnego Namiestnika, a obecnego Prezydenta Ministrów Kazimierza hr. Badeniego, wszyscy dziennikarze i liczne rzesze publiczności. Wszyscy zwiedzający nie szczędzili wyrazów pochwał dla szkół lwowskich.

Na rozwój nauki robót ręcznych kobiecych wpłynęły istniejące przy szkole wydziałowej kursa robót ręcznych kobiecych.

Plany nauki robót szkół ludowych lwowskich weszły niemal bez zmiany do nowych planów naukowych w r. 1893.

Obecnie za pośrednictwem tych planów nauka robót kobiecych ujednastajnia się w całym kraju, zwłaszcza kiedy Rada Szkolna Krajowa zarządziła, aby zwołana z grona nauczycielek szkół lwowskich ankietą ułożyła nietylko szczegółowe plany dla szkół rozmaitych kategorii, ale także na wystawie krajowej w r. 1894 ilustrowała te plany robotami, przez owe plany wskazanemi, w pawilonie Rady Szkolnej, uwzględniając wszędzie upodobania i potrzeby miejscowe.

W uznaniu za tę pracę Komitet sędziów Wystawy krajowej odznaczył szkołę wydziałową im. kr. Jadwigi srebrnym medalem za wykonanie wzorów do nauki robót w szkołach ludowych pospolitych i wydziałowych, a kursa dopełniające najwyższem odznaczeniem, bo dyplomem honorowym za kolekcję robót ręcznych, w szczególności w zakresie haftów ozdobnych.

10. Instytucye, opiekujące się młodzieżą szkół ludowych lwowskich.

W myśl ustawy szkolnej z roku 1873 wszystkie dzieci obowiązane są z ubiegłym szóstym rokiem życia uczęszczać do szkoły. Obowiązek ten trwa lat 6, t. j. do 12 roku życia, a w myśl ustawy z roku 1895 po miastach do roku 13. Rodzice, nie czyniący zadość temu obowiązkowi i nie posyłający swych dzieci do szkoły, podlegają karze: grzywnie lub aresztowi. Wskutek tej ustawy szkoła ludowa gromadzi dzieci wszelkich stanów, a zatem i dzieci rodziców najuboższych. W warunkach niekorzystnych stołecznego miasta wielka liczba dzieci, uczęszczających do szkół miejskich, pochodzi z rodzin bardzo ubogich, żyjących w prawdziwej nędzy. Jak znaczny procent dzieci ubogich uczęszcza do szkół lwowskich, można łatwo sobie wyobrazić, gdy rozważymy, ile setek liczy miasto nasze stróżów, dziennych zarobników, wdów po stróżach i zarobnikach i sierót bez rodziców, przyjętych z łaski przez innych biedaków. Bardzo jaskrawo wpada w oczy ubóstwo tych dzieci, gdy się wejdzie do klas szkół przedmiejskich i spostrzeże te wybladłe i wynędzniałe twarzyczki dzieciąt szkolnych, odzianych w łachmany, a w zimie dla braku ciepłej odzieży drżących od zimna. Znaczny też procent tych dzieci wymiera corocznie, uwalniając rodziców od troski o chleb powszedni, jeśli wogóle się o to troszczą.

Niedola tych dzieciąt szkolnych oddawna budziła litość u ludzi — to też każda szkoła miewa przyjaciół biednej dziatwy, którzy w zimie rozdają między najuboższych ciepłą odzież lub zasiłek pieniężny na sprowadzenie odzieży, czem już zazwyczaj szkoła sama się zajmuje¹⁾. Nie tu miejsce wyliczać tych dobrodziejów. Wewnętrzne zadowolenie spełnionego dobrego uczynku najlepszą dla nich będzie nagrodą; chcemy natomiast wspomnieć o niektórych instytucjach, opiekujących się młodzieżą szkół ludowych lwowskich, a przedstawimy je nie w porządku chronologicznym, jak powstały, lecz według wydatności działania. Instytucjami temi są: 1. Towarzystwo przyjaciół uczącej się młodzieży. 2. Korpusy wakacyjne. 3. Kolonie wakacyjne.

Wprzód jednak przedstawimy przynajmniej pokrótce bezpośrednie działanie w tym kierunku samej gminy miasta Lwowa, względnie jej Reprezentacyi.

Po raz pierwszy spotykamy w budżecie miasta Lwowa z roku 1869 w rubryce 30 f. kwotę 500 złr. na wsparcie dla ubogich uczniów różnych szkół. Nie wiemy, jak tej kwoty w tym roku użyto, ale przypuszczamy, że na odzież i obuwie. W roku 1874 kwota ta wynosi w rubryce XI. już 700 zł., w roku 1877 kwotę 1.000 zł., w roku 1880 kwotę 1.300 zł., w roku 1886 z wyraźnem zaznaczeniem „wsparcie na odzież, obuwie i t. d. dla ubogich uczniów i uczenie“ 2.000 zł., w roku 1887 — 2.500 zł.,

¹⁾ Do takich stałych dobrodziejów szkoły im. św. Marcina należał ś. p. Kiselka, który corocznie sprawiał w zimie obuwie dla pewnej liczby dzieci najbiedniejszych. W szkole żeńskiej im. Czackiego od lat kilku nadzorca miejscowy tej szkoły dr. Holcer rozdziela w zimie zziębniętym dziewczętom herbatę i bulki.

w roku 1888 — 3.000 zł., w r. 1889 — 3.500 zł., w r. 1890 — 4.000 zł., w r. 1893 — 5.000 zł. z zastrzeżeniem, ażeby korzystały z tego także dzieci szkół freblowskich (właściwie ogródka freblowskiego przy szkole im. Zimorowicza, bo tylko taki istnieje).

Kwoty te, przyznawane corocznie w budżecie, rozdziela Rada Szkolna Okręgowa, w stosunku do frekwencji i potrzeb szkół, między różne szkoły miejskie, a Dyrekcye szkół wspólnie z gromadami wybierają dzieci najuboższe i zakupują w porozumieniu z nadzorcami szkół odzież i obuwie. Rozdawnictwo odbywa się w jesieni. Niektóre szkoły żeńskie urządzają rzecz jeszcze praktyczniej, bo zamiast gotowej odzieży, zakupują sukno i szyją dzieciom sukienki i płaszczyki. W ten sposób kilkaset dzieci dostaje kosztem gminy ciepłą odzież i obuwie na zimę¹⁾.

1. Towarzystwo przyjaciół uczącej się młodzieży.

(Rozdawnictwo odzieży, obuwia, książek, obiadów i zasiłków pieniężnych między młodzieżą szkół ludowych lwowskich).

W roku 1887 powstało we Lwowie towarzystwo, które obrało sobie za zadanie materyalnie popierać biedną uczącą się młodzież, a szczególniej niezamożnym umożliwiać wstęp do szkół średnich przez opłatę wygórowanego czesnego. Towarzystwo to przyjęło nazwę: „Galicyjskie Stowarzyszenie pomocy naukowej „Oświata“ dla uczniów i uczenie szkół ludowych, wydziałowych i średnich“.

W r. 1888 zmieniono statut, według którego towarzystwo to nazywa się: „Towarzystwo Przyjaciół uczącej się młodzieży“. Statut ten umożliwia szersze działanie na zewnątrz. Wydział rozpoczął swą działalność rozdawnictwem z funduszu towarzystwa odzieży, obuwia, książek szkolnych, zapomóg pieniężnych i t. p.

W r. 1889 towarzystwo postanowiło oprócz dotychczasowej działalności zająć się losem głodnej młodzieży szkolnej. Na posiedzeniu dnia 7. grudnia 1890 uchwalono, by ze względu na nędzę, jaka szczególniej w miesiącach zimowych pomiędzy ubogą ludnością panuje, towarzystwo wydawało dla młodzieży, uczęszczającej do szkół publicznych, bezpłatne obiady. Daty statystyczne, zebrane za pośrednictwem c. k. Rady Szkolnej Okręgowej okazały, że trzeba się zająć losem przeszło 600 młodzieży.

Wydział odezwał się do ofiarności mieszkańców grodu i całego kraju, a oczekiwania nie zawiodły. Dzienniki miejscowe poruszyły sprawę, którą szerszy ogół przyjął bardzo sympatycznie i datki zaczęto zewsząd nadsyłać.

¹⁾ Wobec tego, że bardzo wiele dzieci nie posiada książek i przyborów szkolnych, na czem nauka ich cierpi, byłoby pożądanem, aby pewną kwotę przeznaczono na przybory naukowe dla najuboższej młodzieży. Rozdawnictwo odzieży i przyborów naukowych między najuboższą młodzieżą szkół ludowych jest poniekąd naturalnem następstwem ustawowego obowiązku posyłania dzieci do szkoły. Tak pojmują też obowiązkowe uczęszczanie dzieci do szkoły niektóre gminy i państwa i rozdają ubogiej młodzieży bezpłatnie książki, przybory do pisania, odzież, a nawet ciepły posiłek. Tak postępują niektóre kantony szwajcarskie, miasto Paryż, Bruksela i inne. W Anglii zajmowanie się ubogą młodzieżą szkolną jest dziełem dobroczynności publicznej i prywatnej.

Stałe subwencje przyznawały: Reprezentacja król. stoł. miasta Lwowa, Kasa Oszczędności i Wydział Krajowy, a prócz tego otrzymało towarzystwo większe wsparcia jednorazowe od Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, Towarzystwa zaliczkowego urzędników, Kasyna narodowego, Towarzystwa Pedagogicznego, oraz od wielu osób prywatnych. Z kwot tych utworzono osobny fundusz „głodnych dzieci“, zupełnie oddzielny od funduszu „głównego“.

Zrazu wydawano obiady w trzech szkołach, dwóch ochronkach i w „taniej kuchni“. Z czasem urządzono w 10 szkołach kuchnie, a tylko część młodzieży starszej ze szkół średnich otrzymuje obiady kosztem towarzystwa w taniej kuchni.

W sezonie zimowym 1890/1 wydano 56.763 porcyi kosztem 3.008 zł. 54 ct.

W r. 1891/2 wydano ogółem 88.534 porcyi.

W sezonie zimowym 1892/3, t. j. przez grudzień, styczeń, luty i marzec, przez 865 dni obiadowych, wydano razem 75.275 porcyi, kosztem 4.455 zł. 19 ct.

W r. 1893/4 wydano 74.531 porcyi, kosztem 4.026 zł. 60 ct.

W r. 1894/5 działanie Towarzystwa przyjaściół uczącej się młodzieży nie ustąpiło latom poprzednim. Rada Miejska, uznając użyteczność działania tej instytucyi, wyznaczyła towarzystwu stałą roczną subwencję, która od r. 1894 wynosi 2.000 zł. rocznie.

2. Korpusy wakacyjne młodzieży szkół ludowych miasta Lwowa.

W r. 1889 za inicjatywą lwowskiego Oddziału Towarzystwa Pedagogicznego zawiązał się Komitet celem urządzenia dla młodzieży szkół ludowych lwowskich korpusów wakacyjnych, t. j. codziennych wycieczek uczniów za miasto pod opieką nauczycieli.

Komitet zajął się przedewszystkiem ułożeniem instrukcyi i regulaminu dla korpusów wakacyjnych, wreszcie obmyśleniem źródeł dochodów na niezbędne wydatki organizacji korpusów. Wnet zaczęły się wpisy uczniów i w przeciągu kilku tygodni zapisało się ich 300, z czego można było utworzyć trzy korpusy, liczące po 100 uczniów. W każdym korpusie poruczył Komitet opiekę dwom, a względnie trzem nauczycielom, z których jeden był naczelnikiem korpusu.

Wycieczki uczniów odbywały się w porze poobiedniej. Reprezentacja miasta Lwowa, widząc korzyści, jakie przynoszą młodzieży korpusy wakacyjne, ofiarowała przeszło 200 zł. w. a. na wydatki i remunerację nauczycieli. Cel korpusów został uwieńczony błogim skutkiem. Świeża cera na twarzach uczniów, wesoła mina i swobodne ruchy, świadczyły najlepiej, jak działają ćwiczenia i gry na świeżem powietrzu.

Komitet, pouczony jednoroczną praktyką, zabrał się w r. 1890 jeszcze raźniej do pracy; postarał się przedewszystkiem o uzyskanie funduszków.

Sporządzono regulamin wycieczkowy. Przyjęto w zasadzie „Regulamin wycieczkowy i regulamin gimnastyczno-hygieniczny“, ułożony przez c. k. Radę Szkolną Okręgową Miejską we Lwowie, a zatwierdzony przez Radę Szkolną Krajową. — (Lwów 1889. — Nakładem Rady Szkolnej

Okręgowej.)— Regulamin korpuśny ogłoszono drukiem w r. 1893 p. t. „Regulamin korpusu wakacyjnego młodzieży szkolnej miasta Lwowa“ — Lwów 1893. — Nakładem Komitetu korpusów wakacyjnych. — Projekt tych regulaminów opracował nauczyciel p. Edmund Cenar. Posprawiano przybory i przyrządy do zabaw i gimnastyki i wyszukano sześć miejscowości w okolicznych lasach, uzyskawszy pierwszej pozwolenie użycia tychże do zabaw. Zamówiono następnie w tych miejscowościach dla uczniów drugie śniadanie, składające się z porcy chleba i szklanki mleka, bądź to u osób prywatnych, bądź u restauratorów i czuwano nad doborem pokarmów. W dwóch miejscowościach urządzono tymczasowe boiska gimnastyczne.

Liczba zapisanych wynosiła 800 uczniów. Komitet podzielił uczniów na 6 korpusów, zamianował 6-ciu naczelników, a nadto 12-tu kierowników plutonowych, przydzielając po dwóch do każdego korpusu.

Do wycieczek wyznaczono następujące miejscowości: 1. Hołosko, 2. Lesienice, 3. Żelazna woda, 4. Pasiaki, 5. i 6. Snopków. — Wycieczki odbywały się w porze rannej. O godzinie $\frac{1}{2}$ 8 punktualnie wyruszał każdy korpus do miejsca, turnusem przeznaczonego, o godzinie 1-szej powracał.

W r. 1891 korpusy wakacyjne we Lwowie rozwijają się coraz świetniej. Komitet zorganizował się i ukonstytuował w taki sposób, iż na czele stanął wiceprezydent miasta, Dr. Zdzisław Marchwicki, jako przewodniczący Komitetu. W tym roku utworzono ośm korpusów, każdy w sile 120 i więcej dzieci, zapisało się bowiem około 1000 uczniów szkół ludowych lwowskich.

Urządzono też kosztem Komitetu korpusów i przy pomocy subwencji miasta wzorowe boisko gimnastyczne za miastem wśród lasu na wzgórzu Stryjskiem, położone zdala od goścince, a obejmujące przeszło cztery morgi gruntu. Umyślny chodnik szeroki prowadzi z boiska jarem do pobliskich kąpeli natryskowych. Kąpiele te urządzone nader praktycznie. Obszerna szatnia i basen, zaopatrzony 20 wielkimi sitkami, z których wyciekająca woda zalewa całą powierzchnię basenu za pociągnięciem jednej tylko kłapy, umożliwiając kąpiel dla 150 chłopaków odrazu; to też kąpiel odbywa się całymi korpusami.

W r. 1892 utworzono 9 korpusów, z których każdy liczył przeszło 100 chłopców, tak, że 1.300 chłopców korzystało z dobrodziejstwa tej instytucji. Na czele każdego korpusu stało 3 lub 4 nauczycieli; nadto na boisku gimnastycznym powyżej parku Kilińskiego trzech nauczycieli stale kierowało ćwiczeniami i grami gimnastycznymi tych korpusów, które z kolei (po 4 co dnia) przybywały na boisko.

W r. 1893 Komitet postanowił urządzić także korpus żeński dziewcząt; zapisało się oprócz 1.200 chłopców, 150 panienek, wskutek czego urządzono 9 korpusów męskich i jeden korpus żeński.

Korpus żeński powierzono czterem nauczycielkom i jednemu starszemu nauczycielowi. Miejscem wycieczek dla panienek był ogród Strzelecki i Wysoki Zamek, gdzie dziewczątka prócz ćwiczeń gimnastycznych zabawiały się najrozmaitszemi grami towarzyskimi. Dziewczęta otrzymywały również drugie śniadanie.

W r. 1894 z powodu powszechnej Wystawy krajowej i skromniejszych zasobów Komitet urządził korpusy wakacyjne w mniejszych rozmiarach, niż w latach poprzedzających.

W miarę rozwoju korpusów Rada Miejska zwiększała subwencję — która obecnie wynosi 1.000 zł. rocznie.

W r. 1895 również z powodu mniejszych zasobów tylko 600 uczniów i 100 dziewcząt brało udział w wycieczkach korpusów wakacyjnych.

Ściśle z instytucją korpusów związana jest kapela korpusów wakacyjnych. W roku 1891 powziął nauczyciel szkoły ludowej im. Konarskiego, Emil Lewicki, myśl utworzenia kapeli studenckiej, której celem miało być nie tylko kształcenie się pewnej garstki młodzieży w muzyce, ale zarazem uprzyjemnianie obowiązkowych wycieczek młodzieży szkolnej i korpusów wakacyjnych. Aby myśl tę zrealizować, zawiązał się komitet obywateli przedmieścia gródeckiego, który zbierał kwotę kilkuset zł.; za tę kwotę sprawiono instrumenta, nuty i ubiór dla 18 członków kapeli. Pierwsza produkcja tej kapeli odbyła się dnia 21. czerwca 1891 roku na dochód korpusów wakacyjnych. W następnym roku, t. j. 1892 kapela zwiększyła się do liczby 24 uczniów. Komitet obywatelski opiekował się kapelą tą przez dwa pełne lata.

W roku trzecim istnienia, t. j. 1893, objęła c. k. Rada Szkolna Okręgowa miasta Lwowa opiekę nad kapelą, zakupiła za kwotę kilkuset zł. nowe instrumenta (dawne oddał Komitet do użytku kapeli młodzieży rękodzielniczej), nowe ubrania dla kapeli, nadała muzyce miano „Kapela korpusów wakacyjnych“ i nadała jej kierunek bardziej pedagogiczny. Cały rok 1893 pracowała kapela gorliwie, przygotowując się do występów, które ją czekać miały w roku wystawowym 1894. Praca ta jednak nie stała wcale na przeszkodzie zwykłemu jej zadaniu, t. j. towarzyszeniu wycieczkom młodzieży i wycieczkom korpusów wakacyjnych, jak niemniej współudziałowi w koncertach i festynach, na dochód biednej młodzieży urządzanych. Powszechna Wystawa Krajowa dała sposobność okazania pracy kierownika kapeli i uczniów. Tysiące młodzieży szkolnej, tysiące wieśniaków, przybywających zwiedzać Wystawę, prowadziła kapela z dworca do bram tejże. Popisy uczniów parku Jordana, korpusów tarnowskich, korpusów i kolonii lwowskich odbywały się przy dźwiękach muzyki chłopięcej. Imponujący i wspaniały pochód uczniów i uczenie szkół ludowych miasta Lwowa w liczbie około 10.000, wykonany przed Najjaśniejszym Panem, ul. Teatralną przed gmachem szkoły imienia Mickiewicza, który Najjaśniejszy Pan jak najlaskawiej przyjął, prowadziła dziarska kapela korpusów wakacyjnych.

3. Lwowska kolonia wakacyjna chłopców.

W r. 1883 Zarząd Główny Towarzystwa Pedagogicznego na wniosek ówczesnego swego wiceprezesa, dra Teofila Gerstmann'a, uchwalił zająć się urządzeniem pierwszej polskiej kolonii chłopców we Lwowie. Zebrawszy fundusze wysłano ze Lwowa 31 uczniów pod kierunkiem nauczycieli do Żabiego nad Czeremoszem na 6 tygodni, by wśród gór i połonin

wschodniego Beskidu odetchnęli i pobujali na świeżem powietrzu, a zarazem pokrzepili ducha i ciało do dalszej pracy.

W r. 1884 Zarząd Główny Towarzystwa Pedagogicznego wysłał do Huty Korostowskiej za Skolem dwie serye chłopców po 46, każdy na trzy tygodni.

W r. 1885 i następnych wysyłano przeciętnie po 100 chłopców w 2 seryach.

W r. 1891, wskutek wypowiedzenia lokalu w Hucie Korostowskiej na pomieszczenie kolonii, Zarząd Główny Towarzystwa Pedagogicznego w przykrem nader znalazł się położeniu; lecz po długiem szukaniu pozyskał wprawdzie za wysoką opłatą czynszu, lecz za to prześliczne pomieszczenie w uroczej okolicy górskiej Beskidu lesistego w miejscowości, zwanej Zelemianką, położonej między Hrebenowem a Tuchlą, tuż przy torze kolejowym. Tu też wysłano 102 uczniów w 2 seryach.

Z dobrodziejstwa kolonii urządzonej przez Towarzystwo Pedagogiczne skorzystało od roku 1883 do roku 1895 1.150 uczniów.

Na utrzymanie kolonii chłopców udziela Rada miasta Lwowa corocznie hojnej subwencji.

4. Lwowska kolonia wakacyjna dziewcząt.

Ogólna sympatya, jaką opinia publiczna objawiła dla pierwszej kolonii wakacyjnej, którą Zarząd Główny Towarzystwa Pedagogicznego w roku 1883 urządził, utwierdziła inicjatorów tej pięknej myśli w przekonaniu, że ta humanitarna instytucja rozwinie się u nas należycie. Zaraz też w następnym roku, t. j. 1884 postanowiono utworzyć także kolonię wakacyjną dla dziewcząt. I słusznie, bo jeżeli wyjazd na świeże powietrze jest potrzebny chłopcom, mającym większą łatwość i sposobność użycia ruchu i powietrza, to tem niezbędniejszym jest dla dziewcząt, które bardzo potrzebują swobody wiejskiej, zieloności lasów i ożywczych kąpieli.

Corychlej ukonstytuował się komitet pań, który, zebrawszy fundusze, w dniu 16. lipca 1884 wysłał pierwszą lwowską kolonię dziewcząt do Lisowic, koło Morszyna.

Odtąd co rok pewna liczba dziewcząt wyjeżdżała na wakacje do Lisowic.

W r. 1888 urządzoną została kolonia w Zelemiance, ustroniu leśnem, położonem niedaleko Hrebenowa za Skolem.

Ponieważ administracya połączonych kolonii, tudzież rozdział fundusów między kolonię dziewcząt i chłopców przedstawiały wiele trudności, komitet pań postanowił na posiedzeniu w dniu 13. czerwca 1889 roku zajmować się odtąd kolonią dziewcząt na własną rękę, niezależnie od Towarzystwa Pedagogicznego.

W r. 1890 oprócz 45 dziewczątek, bawiących w Synowódzku, umieszczono 28 w domach prywatnych u osób, które na odezwe, umieszczoną w dziennikach, oświadczyły się z chęcią przyjęcia jednej lub paru kolonistek na przeciąg kilku tygodni.

Od r. 1891 przebywa kolonia dziewcząt w Morszynie.

W r. 1892 zawiązało się osobne „Towarzystwo kolonii wakacyjnych dla dziewcząt“.

Z kolonii wakacyjnych korzysta wyłącznie młodzież lwowska, to też słusznie wspiera je Reprezentacja miasta stałą subwencją.

5. Kolonia lecznicza w Rymanowie.

Ważne i doniosłe jest zadanie kolonii wakacyjnych, o ileż wszakże ich doniosłość się potęguje, jeśli do higienicznych i pedagogicznych korzyści tych kolonii przyłączymy możność radykalnego leczenia dolegliwości skroficznych. Taką instytucją jest pierwsza w kraju naszym lecznicza kolonia w Rymanowie, gdzie znajdują się obfite i światowego rozgłosu źródła solankowo-jodowe.

Jakkolwiek lecznicza kolonia w Rymanowie jest krajową i przyjmuje działkę z kraju całego, to wszakże młodzież szkół lwowskich przeważnie z niej korzysta, może też być uważaną za instytucję lwowską.

Myśl założenia kolonii leczniczej powstała 1884 r. w Rymanowie, gdzie zawiązał się pierwszy prowizoryczny komitet kolonijny.

Na pomieszczenie zorganizować się mającej kolonii hr. Potocka prowizorycznie ustąpiła jeden z baraków, który komitet stosownie adaptował. W lipcu 1886 roku 20-o dzieci znalazło już ratunek w nowej instytucji.

Wzrost przyjmowanych co rok dzieci do kolonii, w ciągu ubiegłych lat, przedstawia następujący szereg: 23—32—41— 53—55—63—69—66—66—120, zatem przez lat 10: 588 dzieci, z której to liczby na Lwów przypada 338.

Wydatki na kolonie, od założenia po dziś, wynosiły przeszło 20.000 zł., w czym mieszczą się i koszty kuracy i kąpeli, które komitet opłacać musi.

W tymże czasie na budowę własnych domów wydano około 24.000 zł., mimo, że plac pod budowę ofiarowany został kolonii przez hr. A. Potocką.

Pod względem organizacyi kolonia składa się z dwóch odrębnych oddziałów: męskiego, zostającego pod kierunkiem nauczycieli i żeńskiego pod nadzorem Sióstr Zgromadzenia „Rodziny Maryi“ przy pomocy nauczycielek. Zarząd gospodarczy sprawują również Siostry pomienionego Zgromadzenia.

Opiekę lekarską oddano w ręce własnego lekarza, który mieszka w zabudowaniu kolonijnem.

11. Stosunki frekwencyjne w szkołach lwowskich. — Przeciętna liczba dzieci po klasach. — Ewidencya dzieci. — Rejony szkół.

Stosunki frekwencyjne w szkołach ludowych lwowskich uległy w okresie autonomicznym bardzo znacznym — i co jest objawem pociesającym — korzystnym zmianom. Mamy tu na myśli tak bezwzględną liczbę dzieci uczęszczających do szkół, jak stosunek dzieci uczęszczających do obowiązanych, jak wreszcie regularność uczęszczania do szkoły.

W r. 1871 na 87.109 mieszkańców było we Lwowie obowiązanych do szkoły dzieci 13.100, z czego uczęszczało do szkół 5.081, t. j. na 1.000 mieszkańców 58·33 dzieci, albo tylko 38% z liczby obowiązanych.

W r. 1875/6 na 100 mieszkańców uczęszczało 7·64 dzieci, a na 100 dzieci obowiązanych do szkoły 68·27.

W r. 1880/1 było we Lwowie według dokonanego w grudniu 1880 spisu ludności 14.797 dzieci w wieku szkolnym (cyfra ta wydaje się nam przesadzoną, bo w r. 1890 wykazał spis ludności zaledwie 12.000 dzieci). Z tego uczęszczało do szkół publicznych wyznaniowych i prywatnych 8.770 dzieci, a zatem na 100 obowiązanych uczęszczało 60·27 dzieci.

W pięć lat później w r. 1884/5 było we Lwowie według przypuszczalnego obliczenia Rady Szkolnej Okręgowej 12.110 dzieci obowiązanych uczęszczać na naukę codzienną. Z tego uczęszczało do szkół publicznych 7.003, do prywatnych 2.849, razem więc 9.852. Na 100 dzieci obowiązanych uczęszczało więc do szkół ludowych przeszło 89 dzieci. W porównaniu z rokiem 1880/1 widzimy na 100 obowiązanych przyrost uczęszczających blisko o 30.

W r. 1890/1 było według spisu ludności z r. 1890 11.793 dzieci, obowiązanych na naukę codzienną. Z tego uczęszczało do szkół publicznych 9.234 dzieci, do prywatnych 2.828, razem 12.062, t. j. uczęszczało więcej dzieci do szkoły, niż było razem dzieci w wieku szkolnym. Na 100 obowiązanych uczęszczało przeszło 100 dzieci. Objaw ten tem się tłumaczy, że dość znaczna liczba dzieci uczęszcza jeszcze po ukończeniu 12 roku, a więc po ukończonym obowiązku szkolnym, dalej do szkół wydziałowych. Biorąc na uwagę, że prócz tego jeszcze pewna liczba dzieci między rokiem 10 a 12 po ukończeniu klasy IV. uczęszcza do szkół średnich, można wnosić, że w roku 1890/1 mało już było dzieci w wieku szkolnym, nie uczęszczających do szkoły.

W r. 1894/5 było około 14.000 dzieci uczęszczających do szkół ludowych publicznych i prywatnych. Liczba obowiązanych nie jest znana — według przeciętnego przyrostu nie wynosi jednak więcej, jak 13.000.

Z przytoczonych cyfr okazuje się zatem dowodnie, że w okresie autonomicznym, zwłaszcza poczynszy od 1880/1 frekwencya młodzieży statecznie i raźnie wzrastała, w przeciągu bowiem lat 25 wzrosła z 38% na przeszło 100% z ogólnej liczby dzieci, w wieku szkolnym będących.

Jako maksymalną liczbę dzieci w klasie szkół o nauce całodzienniej ustanawia ustawa z roku 1873, a podobnie także ustawa z roku 1895 80 dzieci; jednakże Rada Miejska, uznając, że wielka liczba dzieci w klasie utrudnia nauczycielowi zadanie, orzekła uchwałą z dnia 3. i 15. stycznia r. 1874, że w szkołach lwowskich klasa nie powinna więcej mieć dzieci nad 70 — a w razie większej liczby klasa ma być podzieloną na oddziały równorzędne. Uchwałą tą stworzyła Rada Miejska we Lwowie znośniejsze stosunki po szkołach, niż w miastach prowincjonalnych, gdzie w izbach szkolnych często ciśnie się 80 i więcej dzieci ze szkodą dla zdrowia i nauki. Liczba ta maksymalna 70 dzieci w klasie, w obecnych warunkach pomieszczenia szkół, nie daje się osiągnąć. Mimo bowiem wystawienia kilku budynków szkolnych w ostatnich kilku latach, znaczna liczba klas mieści

się w ubikacjach najętych, albo też w szczupłych izbach budynku szkolnego, przeznaczonych pierwotnie na inne cele, jakoto: na gabinety, naukę religii innych wyznań i t. p.

W końcu i to zauważyć należy, że niektóre budynki, jak n. p. budynek szkoły im. św. Maryi Magdaleny, im. św. Zofii, na Pasiekach, budowano z góry z przeznaczeniem na 40 do 50 dzieci. Ten stan rzeczy wpływa bardzo na obniżenie przeciętnej liczby dzieci po klasach, tak, że we Lwowie obok klas o 70 i więcej dzieciach spotyka się klasy o 40, a nawet tylko o 30 dzieciach.

Liczba przeciętna dzieci w klasie ulega różnym fluktuacyom, zależnym od lokalów najętych i od mniejszych ubikacji, zajmowanych, dla braku sal w budynkach szkolnych, na klasy. I tak w roku 1884/5 przypadało w szkołach lwowskich na klasę 46 dzieci, w r. 1885/6 — 44, w r. 1886/7 — 47, w r. 1887/8 — 46, w r. 1888/9 — 45, w r. 1889/90 — 45, w r. 1890/91 — 44·5, w r. 1891/2 — 43, w r. 1892/3 — 44·7, w r. 1893/4 — 48, w r. 1894/5 — 45.

12. Stan szkół ludowych lwowskich pod względem pedagogicznym i dydaktycznym.

Szkoła ludowa spełnia dwojakie zadanie: udziela młodzieży w wieku od lat 6 do 12, a wraz z nauką dopełniającą do lat 15, niezbędnych wiadomości — a równocześnie pracuje nad jej uszlachetnieniem i przysposobieniem w jej umysłach podstaw do wyrobienia religijno-moralnego charakteru. Wartość szkoły oceniać więc należy z wyniku pracy w obydwu tych kierunkach. Zadanie szkoły jest zatem niemałe i wcale niełatwe, gdy się zważy, że szkoła przyjmając musi wszystkie dzieci w wieku szkolnym, bez względu na ich zdolności i wartość, oraz, że nie wolno jej usunąć dzieci nawet zepsutych. Inną przeszkodą i utrudnieniem pracy nauczycieli, zwłaszcza w wychowaniu, jest znaczna liczba dzieci w klasach. Przy pewnej rutynie nauczycielskiej uczyć można nawet znaczniejszą liczbę dzieci, natomiast praca wychowawcza nad młodzieżą szkolną wymaga koniecznie ograniczenia liczby wychowanków, bo z każdym niemal wychowankiem stosownie do jego zdolności, usposobienia i przyniesionych już do szkoły narowów, przywar i złych skłonności inaczej postępować potrzeba. To też praca nauczyciela ludowego wymaga natężenia wszystkich sił intelektualnych, równowagi i spokoju umysłu — słowem jest w wysokim stopniu nużącą.

Jak szkoły lwowskie przedstawiały się pod względem pedagogiczno-dydaktycznym w chwili wprowadzenia samorządu szkolnego we Lwowie, t. j. w roku 1871 — przedstawiliśmy wyżej.

Dzięki zasadniczej zmianie systemu szkolnego, a mianowicie zarzuceniu systemu „boćkowskiego“ i bezdusznej nauki mechanicznej, dzięki usiłowaniom Rady Szkolnej Okręgowej i wpływowi Inspektorów szkolnych na nauczycielstwo, dzięki wreszcie nauczycielstwu, które dość szybko zerwało z dawnymi tradycjami szkolnemi, przejęło się myślą nowoczesnej

szkoły ludowej i pojęło swe zadanie obywatelskie — szkoły lwowskie zaczęły się przeobrażać i z każdym dniem ulepszać.

Kto przypatrywał się temu przeobrażeniu szkół lwowskich, a chce wydać sąd bezstronny, musi przyznać, że zmiana ta oddziaływała ze wszech miar zbawiennie na młodzież szkolną, co objawia się lepszym uobyczajaniem ogółu młodzieży szkolnej, przyzwoitszym zachowaniem się na miejscach publicznych, uprzejmością wobec rówieśników i szlachetniejszymi porywami. Wpływ ten uszlachetniający występuje najwybitniej w szkołach żeńskich, więcej, niż w męskich, a najwidoczniejszy w niektórych szkołach przedmiejskich, jak n. p. w rejonie szkoły im. św. Maryi Magdaleny na osławionych „Bajkach“, gdzie dawniej młodzież odznaczała się prostactwem, dzikością, a nawet wyuzdaniem.

Stateczne szlachetnienie młodzieży ujawnia się szczególnie w zbiorowych jej występach, podczas których posłuch, ład i karność rzeczywiście uderza w oczy. Przypomnimy n. p. hołd około 10 tysięcy dziatwy szkół lwowskich, złożony Najjaśniejszemu Panu jej pochodem w dniu 9. września 1894, który sprawił tak wielkie wrażenie na Monarsze, jak niemniej budził podziw u wszystkich, którzy ten pochód oglądali.

Co do wyników nauki można szkołom naszym również złożyć pochlebne świadectwo. Uczniowie, kończący klasę IV. szkół lwowskich, zdają bez przeszkody egzamin wstępny do szkół średnich i wogóle lepiej — jak to stwierdzają egzaminatorowie — niż uczniowie szkół prowincjonalnych. Młodzież, wstępująca do rzemiosł, handlów i t. p. również odszczególnia się i zachowaniem się i sprytem, i użytecznością, od młodzieży ze szkół zamiejscowych.

To jest ogólne wrażenie rozwoju szkół lwowskich pod względem pedagogicznym i dydaktycznym, a wrażenie to wolne jest od jakiegokolwiek stronniczego uprzedzenia i upodobania w szkołach tutejszych, a poparte wiernymi przypomnieniami ze szkół dawnych.

13. Szkolnictwo ludowe lwowskie na Powszechnej Wystawie Krajowej w r. 1894.

Ściśle określony program Wystawy szkolnictwa w pawilonie Rady Szkolnej Krajowej, mający za myśl przewodnią: przedstawienie systemu szkolnictwa ludowego w normalnych zbiorach środków naukowych, podręczników szkolnych, bibliotek dla młodzieży i ograniczonej liczbie kolekcji prac uczniów; nadto ograniczony obszar Wystawy szkolnej, nie dozwoliły szkołom lwowskim wystąpić ze znacznieszą liczbą okazów prac młodzieży czy to w zakresie ćwiczeń piśmiennych, czy też rysunków, robót ręcznych kobiecych, slöjdu i t. d. To też w pawilonie Rady Szkolnej Krajowej szkoły lwowskie reprezentowane były przez fotografie budynków szkolnych, tablice poglądowe i dyagramy, przedstawiające rozwój szkolnictwa lwowskiego w okresie autonomicznym i stan jego przed stu laty,

kollekcję normalną wzorów robót ręcznych kobiecych dla szkół wszelkiej kategorii, wykonaną przez szkołę wydziałową im. królowej Jadwigi, następnie przez bibliotekę wszystkich książek szkolnych, w szkołach ludowych galicyjskich po zaborze Galicyi używanych, będących własnością miejskiego Muzeum Pedagogicznego, a wybranych z polecenia Rady Szkolnej Krajowej z pośród dawnych książek, znajdujących się po różnych szkołach w kraju.

Więcej pola do popisu miały szkoły lwowskie w „Pawilonie m. Lwowa“.

Wszelkie okazy składające się na pełny obraz szkolnictwa, były tu zastąpione, a więc: modele, plany i fotografie budynków szkolnych, izb wykładowych, sal i boisk gimnastycznych; zbiory środków naukowych, używanych w szkołach lwowskich, roboty ręczne chłopców według szwedzkiego systemu (slöjdu); diagramy przedstawiające: rozwój szkół ludowych lwowskich od r. 1867 do r. 1894, przyrost młodzieży szkolnej, przyrost personalu nauczycielskiego, wydatki na szkoły i t. d. — jednym słowem o niczem nie zapomniano, coby do wyrobienia sobie dokładnego pojęcia o olbrzymim rozroście szkół ludowych miasta Lwowa przyczynić się mogło.

Cała jedna sala pawilonu lwowskiego oddana była na cele wystawy szkół lwowskich. Wobec tego, że w myśl programu wystawowego, przepisanego przez Radę Szkolną Krajową, szkoły ludowe lwowskie nie mogły prac młodzieży w zakresie ćwiczeń piśmiennych, rysunków i robót kobiecych w pawilonie tym wystawiać, przeto tylko kursa dopełniające praktyczne szkoły wydziałowej im. królowej Jadwigi z wystawą swą tutaj się rozłożyły. Wystawa kursów tych, a mianowicie kursu białego szycia i haftów, kursu krawieczyzny i kursu robót ozdobnych, modniarstwa i gorseciarstwa, wreszcie kursu handlowego, wypadła świetnie i zdobyła sobie w komisji sędziów najwyższe odznaczenie, bo dyplom honorowy.

Najmilszym jednak dla wszystkich był udział młodzieży szkół lwowskich w Wystawie w formie wycieczek całych szkół na plac Wystawy pod okiem nauczycieli. Pochody te sprawiały wrażenie prawdziwie imponujące.

Rada Szkolna Okręgowa miasta Lwowa wprowadziła od roku 1890 w szkołach lwowskich obowiązkowe wycieczki młodzieży szkolnej w celach naukowych i higienicznych. Wycieczki te, za inicjatywą tej samej władzy skierowano w roku 1894 wyłącznie ku zwiedzaniu Wystawy, a znaczne zniżenie wstępu dla młodzieży przez Dyрекcyę Wystawy umożliwiły szkołom częste korzystanie z dobrodziejstw Wystawy.

Tak więc szkoły nasze przyczyniły się w dozwolonych im granicach nader skutecznie do podniesienia świetności Wystawy.

14. Pomieszczenie szkół ludowych lwowskich. — Budynki szkolne.

Pomieszczenie szkół ludowych lwowskich w okresie przedautonomicznym było w ogóle bardzo liche. Pierwsze szkoły ludowe, zakładane po zajęciu Galicyi przez Austryę, mieściły się w budynkach poklasztornych, później w lokalach najętych, zupełnie na cele szkolne nieodpowiednich. Ubikacje

szkolne były prawie zawsze ciasne, a nadto przepełnione młodzieżą, ponieważ liczby uczniów podówczas nie ograniczano. Jak z dat frekwencji z tego okresu okazuje się, częste były wypadki, że w ciasnej izbie mieściło się po stu i więcej uczniów, którzy cisnęli się w ławkach jak „śledzie w beczce“. Gdy dodamy do tego ławki niestosowne, za wysokie, o zbyt wielkiem oddaleniu siedzenia od pulpitu, które przetrwały kilka generacji młodzieży, poczynawszy od czasów, gdy do szkół ludowych chodzili uczniowie pod wąsem, aż do czasów nowszych, kiedy już i mali żacy do szkół zaczęli chodzić, — można mieć wyobrażenie, jakie to tortury fizyczne — obok gorszych jeszcze moralnych, wynikających z dawnego systemu szkolnego — młodzież w ówczesnych szkołach przechodziła. Najlepsze względnie pomieszczenie szkół było w gmachu ratuszowym.

Smutny ten stan rzeczy zaczął z wolna ustępować dopiero w okresie autonomicznym.

W r. 1871, w którym zorganizowała się Miejska Rada Szkolna Okręgowa, nie miało miasto Lwów ani jednego budynku, umyślnie na cele szkolne wystawionego. Niektóre szkoły, jak n. p. szkoła im. św. Anny, mieściły się, w miarę rozwoju swego i przybywania klas nowych, często w kilku budynkach najętych. Dopiero gdy kosztowny najem lokali zbyt gminie dokuczył, stawiano dla tej lub owej szkoły nowy budynek.

W r. 1874, w którym miasto zorganizowało swe szkoły w myśl ustawy z roku 1873, i w którym utworzono po raz pierwszy osobny dział funduszu szkolnego, płaciła gmina za najem ubikacji dla szkoły im. św. Anny, im. św. Antoniego i im. św. Marcina 2.484 zł. czynszu.

W r. 1877 wynosił czynsz za umieszczenie szkół 6.739 zł.

W r. 1880 najem ubikacji na szkoły wynosił 14.177 zł., co reprezentuje 4% od kapitału 354.425 zł. Za tak duży kapitał możnaby było wystawić 4 gmachy szkolne na pomieszczenie 8 szkół po 10 klas, a więc o 80 klasach, czyli na pomieszczenie przeszło 6.000 młodzieży. W tym roku, wliczając czynszową wartość ubikacji szkolnych we własnych budynkach miejskich, kosztowało samo miejsce każdego dziecka w szkole około 9 zł., nie licząc wydatków na utrzymanie nauczycieli, opału, obsługę i t. d. W 10 lat później, w roku 1890 wynosiły czynsze najmu ubikacji szkolnych 18.644 zł. Jeszcze w r. 1891 wynosiły czynsze 11.894 zł. Dopiero w r. 1892 po wystawieniu całego szeregu szkół nowych (szkoła im. Mickiewicza, im. Czackiego, im. Staszica, im. Konarskiego, im. Zimorowicza, im. św. Mikołaja) spadł wydatek na najem ubikacji szkolnych na 3.839 zł., podczas gdy wartość czynszowa ubikacji szkolnych we własnych budynkach podniosła się do 50.200 zł.

Oto, w jakim porządku i jakim kosztem stawiała gmina budynki szkolne dla miejskich szkół ludowych.

W r. 1872 postawiono przy ul. Zielonej budynek dla szkoły męskiej i żeńskiej im. ces. Elżbiety kosztem 108.000 zł. — o 20 salach naukowych.

W r. 1876 otrzymała szkoła żeńska im. św. Marcina piękny i dogodny budynek szkolny o dużych, jasnych salach, kosztem 55.000 zł. Szkoła męska im. św. Marcina jest natomiast bardzo źle umieszczoną w domu parterowym, wilgotnym, bez wentylacji, niedającym się w zimie ogrzać.

W r. 1877 stanął przy ul. Łyczakowskiej okazały gmach dla szkoły męskiej i żeńskiej im. św. Antoniego kosztem 81.600 zł.

Po budynku szkoły im. św. Antoniego dopiero w lat 6, bo w r. 1883 wybudowano znowu nowy budynek dla szkoły męskiej i żeńskiej im. św. M. Magdaleny przy ul. Leona Sapiehy na dużym, wolnym obszarze, który utworzył piękny podwórzec i ogród szkolny. Koszta budowy wynosiły 47.511 zł. Budynek ten założono z góry o małych rozmiarach, bo tylko po 6 sal dla każdej szkoły, i to sal niewielkich na 40 do 50 dzieci, zapewne w tem przypuszczeniu, że młodzieży szkolnej w tej dzielnicy nie przybędzie. Obliczenia te okazały się mylne, bo już w lat 8 potrzeba było z dwóch pokoi w parterze w każdej połowie budynku urządzić salę, a nadto donajac lokale w pobliskich kamienicach na klasy równorzędne. Wystawiony w roku 1892 olbrzymi gmach szkoły Konarskiego przy tej samej ulicy Leona Sapiehy zapełnił się szczelnie, a mimoto szkoła męska i żeńska im. św. M. Magdaleny zachowała nadal po 7 klas. Budynek ten jest jasny, przewiewny, trochę zbyt obficie wentylowany.

W następnym roku 1884 doczekała się szkoła im. św. Anny, która tułała się długie lata po różnych kamienicach przedmieścia Gródeckiego, własnego budynku. Okazały budynek w stylu gotyckim pomieścił na kilka lat przeszło 1.000 dzieci przedmieścia Gródeckiego w 20 dużych salach. Koszta budowy wynosiły w zaokrągleniu 114.000 zł.

W r. 1886 otrzymało przedmieście Zofiówka piękny budynek dla swej szkoły im. św. Zofii, o 6 niewielkich salkach szkolnych, każda na 40 dzieci. Budynek ten położony w pięknym ogródku szkolnym, na wzniesieniu, jest prawdziwem cackiem i idealnem umieszczeniem dla szkółki przedmiejskiej. Ogródek szkolny, wzorowo urządzony, wzorowe boisko gimnastyczne, w roku wystawowym w przyrządy zaopatrzone, dopełniają miłej dla oka i użytecznej całości. Koszta budowy wynosiły tylko 12.772 zł.

Mimo wielkiej potrzeby budynków szkolnych nastąpiła znowu dłuższa przerwa, zanim miasto przystąpiło znowu do budowy własnych budynków szkolnych.

Stosunki pod tym względem były tak krytyczne, że czynniki, powołane do nadzoru szkół przyjęły z zadowoleniem podjętą w r. 1888 przebudowę starego budynku, Boulardówką zwanego, przy ul. Akademickiej, na pomieszczenie szkoły wydziałowej. Kosztem 73.844 zł. dobudowano dwa skrzydła, wzniesiono mury do pożądaney wysokości i tak stanął budynek o 16 niewielkich salach, w którym szczupło, ale zacisznie, umieszczono młodzież szkoły wydziałowej żeńskiej im. królowej Jadwigi.

Również zadowolić się było trzeba na razie wystawieniem w r. 1890 budynek szkolnego o trzech salach i trzech mieszkaniach nauczycielskich na Pasiakach dla szkoły im. św. Mikołaja kosztem 14.267 zł.

Dopiero w r. 1890 powzięła Rada Miejska doniosłe uchwały w sprawie pomieszczenia szkół swoich, a to na podstawie elaboratu i projektu swego wiceprezydenta, Dra Zdzisława Marchwickiego, który wykazał, jaką szkodę ponosi miasto, płacąc drogie czynsze za najem lichych ubikacyi na cele szkolne. Zaciągnięto znaczniejszą pożyczkę na budowę szkół i koszar i dzięki temu postanowieniu odbyło się w r. 1891 we wrześniu

poświęcenie trzech pięknych gmachów szkolnych, wystawionych na pomieszczenie 6 szkół, a mianowicie: szkoły męskiej i żeńskiej Mickiewicza, szkoły męskiej i żeńskiej im. Staszica i szkoły męskiej i żeńskiej Czackiego.

Koszta budowy tych gmachów szkolnych były następujące: Szkoła im. Mickiewicza przy ul. Teatralnej na placu „Castrum“ 108.000 zł., szkoła im. Staszica na rogu Podwala i ul. Skarbkowskiej 157.000 zł., szkoła im. Czackiego przy ul. Kotlarskiej 127.000 zł.

Wszystkie te trzy szkoły są budowane z uwzględnieniem wszelkich wymagań nowoczesnej higieny szkolnej, posiadają znakomitą wentylację, centralne ogrzewanie, które — co prawda — nie domaga, obszerne korytarze, okazałe i dobrze urządzone sale gimnastyczne, wychodki o betonowych łóżyskach, wodą napełniane i co dnia przez naturalny opust wody czyszczone.

Budynki te stoją pod każdym względem wyżej od dawnych budynków. Trzy te gmachy szkolne zapełniły się też niezwłocznie młodzieżą i przyjęły w swe mury przeszło 3.000 dzieci szkolnej. Każdy z budynków posiada po 20 sal szkolnych. Najokazalsze sale są w szkole im. Czackiego, każda na 70 dzieci; podobnie sale posiada szkoła im. Staszica, uajmniejsze stosunkowo szkoła im. Mickiewicza. Wskutek ciągłego przyrostu młodzieży szkolnej, potrzeba było we wszystkich tych budynkach zająć na klasy nawet wszystkie lokale mniejsze, pierwotnie na inne cele, jakoto: na zbiory naukowe, pokoje konferencyjne, wreszcie na naukę religii innych wyznań przeznaczone. Stan ten rzeczy wpływa pomimowoli na obniżenie przeciętnej liczby dzieci w klasach, co już na innem miejscu zaznaczyliśmy.

W roku następnym, 1892, stanęły znowu dwa budynki szkolne — dla szkoły im. Konarskiego o 20 dużych salach i o sali gimnastycznej, kosztem 117.820 zł. i mały budynek o 4 salach szkolnych oraz z mieszkaniem dla kierowniczkę pierwszego miejskiego ogródka freblowskiego przy ulicy górnej Łyczakowskiej, blisko rogatki, kosztem 27.497 zł. Pierwsza szkoła załudniła się natychmiast dziećmi przedmieścia Gródeckiego w liczbie przeszło 1.000 uczniów i uczenic, druga przyjęła najmłodsze dzieci krańców przedmieścia Łyczakowskiego i dzieci poniżej wieku szkolnego w ogródku freblowskim.

Nie tu koniec tej ważnej akcji. Pożyczką 10-milionową objęte są dwa nowe gmachy szkolne na pomieszczenie 4 szkół, które mają w najbliższym czasie stanąć i zgotować przybytek zdrowy dla 2.000 dzieci.

Oto obraz pobieżny, jak budynki szkolne powstawały. Jak z niego przekonywamy się, najpiękniejszy i najkorzystniejszy dla miasta okres przypada na lata od r. 1888 do 1895, na czas działania trzech ostatnich kadencji Rady Miejskiej, której działanie zapisze się złotemi głoskami w dziejach szkolnictwa ludowego lwowskiego i to nie tylko co do budynków szkolnych, lecz w ogóle co do rozwoju szkół, ponieważ — jak to inne rozdziały niniejszej pracy wskazują — przypada na okres działania tych kadencji najraźniejszy rozwój szkół co do przyrostu liczby dzieci uczęszczających do szkoły, co do ich kategorii, wyższych kwalifikacji nauczycieli i t. d.

Mimo to wszystko wiele jeszcze jest pod względem budynków do zrobienia. W najbliższym czasie muszą otrzymać nowe budynki: szkoła wydziałowa im. królowej Jadwigi, bardzo licho pomieszczona szkoła męska im. Piramowicza, niemniej żeńska, umieszczona za wysoki czynsz w kamienicy prywatnej, dalej szkoła męska im. św. Marcina, wreszcie filie szkoły im. św. Anny. Nadto gmina miasta Lwowa musi być przygotowaną na stały peryodyczny wydatek na budynki szkolne.

15. Urządzenie wewnętrzne szkół ludowych lwowskich i wyposażenie ich pod względem środków naukowych.

Urządzenie wewnętrzne szkół i ich wyposażenie pod względem środków naukowych w okresie przedautonomicznym było jak najgorsze. Ławki stare, nie zastosowane do wzrostu dzieci, najczęściej za wysokie, o odstępie siedzenia od pulpitu zbyt wielkim, zniewalającym młodzież przy pisaniu pochylać się i skrzywiać; tablica, stół i krzeszło dla nauczyciela, oto wszystko, co spotykało się w dawnych izbach szkolnych. Prócz bezcelowych tablic ściennych do czytania, a czasem liczydła, nie było żadnych środków naukowych. Brud i nieład dopełniały reszty i odstręczały młodzież od szkoły, której dzieci bez różgi mietlistej lub okazałej trzciny nie umiały sobie przedstawić. — W takim też stanie zastała Rada Szkolna Okręgowa Miejska szkoły lwowskie w r. 1871. Na lepsze tory weszła ta sprawa od r. 1874, w którym Rada Miejska, organizując swe szkoły wyznaczyła dla ówczesnych 10 szkół ryczałt na przybory naukowe po 100 zł. na każdą szkołę, a więc razem 1.000 zł., który oddano pod zarząd Rady Okręgowej. W roku 1877 przy organizacyi dawnej szkoły wzorowej rzymsko- i grecko- katolickiej kwotę tę podwyższono o 200 zł. Za tę kwotę 1.200 zł. zaczęła Rada Szkolna Okręgowa systematycznie sprawić niezbędne środki naukowe, przepisane dla szkół ludowych regulaminem szkolnym, jakoto: obrazy do nauki poglądu, do nauk przyrodniczych, mapy, liczydła, miary i wagi, zbiorki fizykałne i t. d.

W r. 1890, na usilne żądanie Rady Szkolnej, dawną kwotę 1.200 zł. podwyższono do 2.020 zł., przyznając po 10 zł. na każdą klasę szkół lwowskich (klas było w tym roku 202) na sprawianie przyborów naukowych i ich konserwacyę. Dzięki tej podwyższonej dotacyi można było uzupełnić potrzeby szkół co do środków naukowych — tak, że w r. 1895 wszystkie szkoły lwowskie posiadały w dostatecznej ilości liczydła, miary i wagi, mapy geograficzne, obrazy do nauki biblii, do nauki poglądu i do nauk przyrodniczych, kolekcycę wzorów i modeli rysunkowych, zbiorki przyrodnicze i fizykałne, biblioteczki dla młodzieży i nauczycieli — wszystko przechowane w trwałych, a nawet ładnych szafach. Niektóre szkoły, jak n. p. szkoła wydziałowa im. królowej Jadwigi, są bardzo dobrze wyposażone we wszystkie środki naukowe.

Ławki szkolne pozostały już po roku 1871 przez dłuższy czas w dawnym, lichym stanie. W miarę, jak dawne ławki stawały się nie do użycia i jak w skutek przybywania klas nowych, było potrzeba sprawiać nowe ławki — ułożył Urząd budowniczy w porozumieniu z Radą Szkolną Okręgową i fizykiem pewien stały porządek ławek, zastosowany do wzrostu młodzieży i zmniejszający wady dawnego systemu ławek do możliwie najmniejszych rozmiarów — nie zdecydowano się bowiem w Radzie Miejskiej na wprowadzenie ławek poprawnego systemu (o ujemnym dystansie).

W r. 1891, gdy potrzeba było zaopatrzyć nowe budynki szkolne w ławki, obmyślił Urząd budowniczy w porozumieniu z Inspektorem szkolnym i fizykiem miejskim ławkę drewnianą, zbudowaną na wzór ławek systemu Lickrotha o ruchomem siedzeniu. Ławka ta do siedzenia, pisania i czytania ma, zgodnie z wymaganiem higieny szkolnej, stały dystans ujemny, do stania zaś — w skutek podnoszenia się ruchomego siedzenia — dystans dodatni. Ławki te posiadają pewne, nieznaczące niedogodności, jednak mają tę zaletę, że nie dopuszczają nieprawidłowego przepełnienia klas, a następnie, że zniewalają dzieci do prostego układu ciała podczas siedzenia, czytania i pisania. Inne urządzenia szkół lwowskich są proste i nie nasuwają żadnych ważniejszych uwag — są bowiem w ogóle odpowiednie.

16. Nauczycielstwo ludowe lwowskie. — Nauczycielki fachowe do robót ręcznych kobiecych i rysunków. — Instytucya praktykantów i praktykantek. — Konferencye okręgowe nauczycielskie. — Biblioteka okręgowa nauczycielska. — Muzeum pedagogiczne.

W okresie autonomicznym nauczycielstwo ludowe lwowskie pod każdym względem się podniosło — tak co do poziomu swego wykształcenia zawodowego, jak co do pojmowania swego zadania, jak wreszcie co do poczucia godności stanu nauczycielskiego. Nie ograniczając się tylko na wypełnianiu obowiązków służbowych, przejęte swem doniosłym zadaniem wychowawców młodego pokolenia, spełnia nauczycielstwo to zadanie po obywatelsku, jak przystało na prawych obywateli, dobrych synów tej ziemi i rodzinnego miasta.

Obywatelskie pojmowanie zadania nauczycielskiego objawia się tem, że nauczycielstwo obok pracy zawodowej chętny bierze udział w różnych pracach obywatelskich, w instytucjach humanitarnych, filantropijnych, a zwłaszcza tam, gdzie młodzież szkolna jakąś korzyść moralną lub materialną odnieść może. Tem tłumaczy się żywy i liczny udział nauczycieli i nauczycielek w „Sokole“, w „Korpusach wakacyjnych“, w „Towarzystwie przyjaciół uczącej się młodzieży“, w którym zajmują się urządzaniem i rozdawaniem obiadów, zbieraniem funduszków, w „Towarzystwie Pedagogicznem“, w „Czytelniach ludowych“ i t. d. W ostatnich kilku latach

zawiazali nauczyciele szkół ludowych lwowskich towarzystwo gimnastyczno-śpiewackie z zamiarem działania obywatelskiego w kierunku ulepszenia fizycznego wychowania młodzieży.

Nauczyciele lwowscy, którzy w roku 1871 dostali się pod zarząd Rady Szkolnej Okręgowej Miejskiej, mieli wyłącznie dawne kwalifikacye do szkół trywialnych lub głównych. Po r. 1871 w miarę, jak szkoły zaczęły wzrastać co do liczby klas, wstępowali zrazu w szeregi nauczycielskie nauczyciele i nauczycielki, którzy bez kończenia dawnej preparandy lub nowo zorganizowanych Seminarjów uzyskiwali kwalifikacyę nauczycielską. Działo się to w latach od 1871 do 1876.

Lecz równocześnie i Seminarja nauczycielskie zaczęły wydawać ukwalifikowanych nauczycieli, którzy poczęli zasilać szeregi nauczycielskie w szkołach lwowskich. Tak stopniowo wytworzył się stan dzisiejszy, który ogólnie tak się przedstawia w r. 1895: Przeważna liczba nauczycieli lwowskich posiada ukończone Seminarjum nauczycielskie (po odbytych przedtem studiach przygotowawczych w szkołach średnich lub wydziałowych), i kwalifikacyę nauczycielską; część nieznaczna posiada samą tylko kwalifikacyę nauczycielską, uzyskaną bez kończenia Seminarjum, wreszcie bardzo nieznaczna liczba nauczycieli, najstarszych w służbie, posiada dawną preparandę i dawną kwalifikacyę nauczycielską.

Znamiennym objawem u nauczycielstwa lwowskiego jest dalsze zawodowe kształcenie się i staranie uzyskania wyższych kwalifikacyi. Spotykamy więc częste wypadki, że nauczyciele dawnej daty, czasem nawet po dwudziestu i kilku latach służby, poddawali się egzaminom nowocześniejszym do szkół wydziałowych. — Nauczycielki prawie powszechnie posiadają kwalifikacyę do szkół wydziałowych, tak, że nauczycielka bez tej kwalifikacyi należy prawie do wyjątków. W krótkim czasie będzie można to samo powiedzieć o nauczycielach, ponieważ w ostatnich kilku latach wielu nauczycieli nie tylko młodszych, ale i starszych, już stabilizowanych, pozdawało egzamina kwalifikacyjne do szkół wydziałowych, inni zaś są w pełnym toku pracy do egzaminu i w najbliższym czasie egzamin do szkół wydziałowych złożą. Innym objawem dalszej pracy zawodowej jest uczęszczanie na wykłady uniwersyteckie i politechniczne. Takich nadzwyczajnych słuchaczy jest w gronie nauczycielstwa lwowskiego kilku.

Dowody usilnego kształcenia się zawodowego składa nauczycielstwo lwowskie na corocznie urządzanych przez Radę Szkolną Okręgową konferencyach okręgowych nauczycielskich, odbywających się pod przewodnictwem Inspektora szkolnego okręgowego. Są to konferencye obowiązkowe, jednak bardzo staranne, często wyczerpujące; opracowywanie różnych tematów pedagogiczno-dydaktycznych, ożywione, i gruntowne dyskusye, liczny i chętny udział w pracach konferencyi, a zwłaszcza w mozolnych pracach Wydziału konferencyjnego i różnych komisji i sekcji konferencyjnych — świadczą wymownie, że nauczycielstwo lwowskie i tutaj nie ogranicza się tylko na samem uczynieniu zadość obowiązkowi.

Często też elaboraty konferencyjne lwowskie służyły władzom szkolnym za substrat do wydania ważnych zarządzeń w sprawach szkolnych

(jak n. p. rewizya dawnego elementarza, wprowadzenie wycieczek młodzieży, wydanie modły klasyfikacyjnej i t. p.) na podstawie uchwał konferencji lwowskiej.

Normalną seryę modeli do nauki robót zręczności (slöjdu) i instrukcyę dla tej nauki opracowała ankietą, złożoną z grona nauczycieli lwowskich.

Tak samo szczegółowy plan nauki robót ręcznych kobiecych, przyjęty następnie do normalnych planów naukowych, wydanych w r. 1893, jest również dziełem fachowej komisji, do tego celu przez Radę Szkolną Okręgową powołanej.

W pracach Zjazdu lekarsko - przyrodniczego i Powszechnej Wystawy Krajowej brało nauczycielstwo lwowskie żywy udział.

Liczba nauczycieli i nauczycielek lwowskich tak stałych, jak prowizorycznych, zmieniała się i wzrastała w miarę rozwoju szkół lwowskich.

Oto kilka dat, jak liczba nauczycieli w okresie autonomicznym wzrastała.

W r. 1871 było we wszystkich szkołach lwowskich tak publicznych, jak prywatnych, bo wtedy nie robiono tej różnicy, ogółem 161 nauczycieli. Ogół dotacyi nauczycielskich wynosił 35.717 zł. — przeciętna płaca nauczyciela wynosiła 221 zł. 84 ct.

W r. 1874, w którym w myśl ustaw szkolnych zorganizowano pierwszych 10 szkół miejskich, było 141 posad nauczycielskich, z tego 101 płatnych, 40 bezpłatnych; przeciętna płaca — na ogół plac nauczycielskich 41.507 zł. — wynosiła 410 zł. 95 ct. Kwalifikacye nauczycieli w tym roku były następujące: Kwalifikacyę do szkół wydziałowych miało 9 osób, do szkół pospolitych nową 8, dawną kwalifikacyę 94, egzamin dojrzałości 9, bez żadnej kwalifikacyi 21. Nauczycieli było 68, nauczycielek 73. Stan kwalifikacyi był zatem dość opłakany: uderza wysoka liczba 21 osób bez wszelkiej kwalifikacyi i 40 bezpłatnych posad, t. j. z ogólnej liczby przeszło 27³/₁₀ bezpłatnych, a blisko 15% bez kwalifikacyi.

W r. 1894/5, stan personelu nauczycielskiego w lwowskich szkołach publicznych był następujący:

Nauczycieli 104, nauczycielek 291, razem osób 395. Prócz tego 21 katechetów rzymsko - katol., 6 grecko - katol., 5 nauczycieli religii mojżeszowej, osobnych nauczycielek robót ręcznych kobiecych 9, nauczycielek rysunków 6.

Co do kwalifikacyi stan był następujący: Na 104 nauczycieli miało kwalifikacyę do szkół wydziałowych 47, do szkół ludowych pospolitych 53, egzamin dojrzałości 4, bez kwalifikacyi żaden.

Na 291 nauczycielek miało kwalifikacyę do szkół wydziałowych i pospolitych 241, egzamin dojrzałości 50, bez kwalifikacyi żadna. — Z pośród nauczycielek zaledwie kilkanaście nie ma egzaminu do szkół wydziałowych, wszystkie inne ten egzamin już mają, o ile miały prawo do tego egzaminu przystąpić, t. j. o ile trzy lata praktyki ukończyły.

Stan więc personelu co do kwalifikacyi jest świetny. Do tego potrzeba dodać, że bardzo wielu nauczycieli jest obecnie w toku przygotowywania się do egzaminu wydziałowego i w najbliższym czasie go złoży.

Co do charakteru służbowego był stosunek nauczycieli następujący : Stałych nauczycieli 51, nauczycieli młodszych tymczasowych 43, praktykantów 10. — Nauczycielek stałych było 60, młodszych nauczycielek 86, praktykantek z kwalifikacją 87, z egzaminem dojrzałości 50, a 19 pomocnicze również kwalifikowanych.

Do dalszego zawodowego kształcenia się przyczynia się biblioteka okręgowa nauczycielska, utworzona przy Radzie Szkolnej Okręgowej Miejskiej kosztem gminy. Obecnie obejmuje ona około 2.000 cennych dzieł pedagogiczno-dydaktycznych i metodycznych, dzieł naukowych z różnych dziedzin nauk i zbiór wszystkich dzieł celniejszych poetów i prozaików polskich.

Obok biblioteki okręgowej nauczycielskiej zasługuje na uwagę zakład Muzeum Pedagogicznego przy Radzie Szkolnej Okręgowej Miejskiej, umieszczonego na razie w biurze Rady Szkolnej Okręgowej, które Reprezentacja Miejska uchwałą z dnia 2. maja r. 1889 postanowiła w zasadzie, na wniosek Rady Szkolnej Okręgowej, utworzyć i utrzymać i przy najbliższej sposobności przeznaczyć dla niego osobny lokal w ratuszu lub gdzieindziej.

Dwie instytucje nauczycielskie posiada szkolnictwo lwowskie, których inne szkoły w kraju nie posiadają — a mianowicie fachowe nauczycielki robót ręcznych i rysunków i instytucję praktykantów i praktykantek płatnych i bezpłatnych.

Pierwsze posady osobnych nauczycielek do robót ręcznych i rysunków ustanowiła na wniosek Rady Szkolnej Okręgowej Reprezentacja miasta przy szkole wydziałowej żeńskiej. Postanowienie to było bardzo pożądane i okazało się w skutkach zbawienne.

Dzięki ustanowieniu fachowych nauczycielek robót kobiecych i rysunków, nauka tych przedmiotów dźwignęła się bardzo szybko i doprowadziła do wybitnych rezultatów, które można było spostrzedz podczas urządzanych corocznie wystaw prac uczeń.

W miarę, jak szkoły lwowskie przekształcały się kolejno z 4-klasowych na 6-klasowe, a niektóre z nich (szkoła im. św. Anny, ces. Elżbiety, Czackiego) otrzymały prowizorycznie plan szkół wydziałowych, okazała się potrzeba i dla tych szkół ustanowić fachowe nauczycielki robót i rysunków. Reprezentacja Miejska, uznając tę potrzebę, zgodnie z wnioskiem Rady Szkolnej Okręgowej, postanawiała stopniowo przy wszystkich żeńskich szkołach po jednej praktykantce do nauki robót ręcznych, a po jednej do rysunków, w ostatnich zaś kilku latach posunęła niektóre z nich w płacy z 240 złr. na 480 złr. Obsadzenie posad nauczycielek rysunków i robót osobami, fachowo do tego uzdolnionymi, przyczyniło się znakomicie do podniesienia nauki robót kobiecych i rysunków w szkołach żeńskich.

Prócz tych posad fachowych nauczycielek utworzyła Rada Miejska przy każdej szkole żeńskiej i męskiej posadę płatnego pomocnika nauczycielskiego do możliwych zastępstw i do pomocy dyrektorowi. Stało się to jeszcze przed rokiem 1871. Ci pomocnicy otrzymali nazwę praktykantów, a normy tej instytucji ujęte są w postanowieniach organizacyjnych, uchwalonych przez Radę miejską. Rada Szkolna Okręgowa uregulowała sposób odbywania praktyk nauczycielskich.

Instytucya praktykantów i praktykantek okazała się dla szkół lwowskich korzystną. Wobec bowiem tak liczego personelu nauczycielskiego i takiej liczby klas, dalej wobec ciężkich warunków egzystencji we Lwowie, wydarza się często, że nauczyciele i nauczycielki zapadają na zdrowiu i otrzymują urlopy nieraz kilkumiesięczne a nawet dłuższe. W takich wypadkach klasy pozostają bez nauczycieli i gdyby nie było praktykantów i praktykantek, musiałyby być klasy równorzędne na naukę łączone, co z powodu ciasnych lokalów i przepełnienia klas jest czasem niemożliwe a dla nauki w każdym razie niekorzystne; albowiem musiałyby być dzieci rozpuszczane do domu. To w szkołach naszych nigdy się nie dzieje i w razie choroby lub przeszkody nauczycieli mają dzieci mimo to uregulowaną naukę. Pomoc praktykantów i praktykantek jest jeszcze i dlatego potrzebną, ponieważ dyrektorowie i dyrektorki szkół sami prowadzą klasy, a obok tego mają obowiązek nadzorować naukę i porządek w zakładzie, potrzebując zatem czasem zastąpić się w swych czynnościach klasowych.

O ile instytucja płatnych praktykantów i praktykantek jest potrzebną i korzystną, o tyle znów przedstawia pewne niedogodności instytucja bezpłatnych praktykantów a zwłaszcza praktykantek. Liczba tych ostatnich z biegiem czasu wzrosła niepomniernie tak, że są poniekąd dla szkół lwowskich balastem.

Pomijając niedogodności, wynikające z liczby zbyt wielkiej praktykantek, zaznaczyć musimy, że ogół praktykantów i praktykantek lwowskich przejęty jest tym samym duchem, co nauczycielstwo lwowskie, przywiązany do szkół i młodzieży, w pracy chętny i gorliwy i usilnie pracuje nad dalszem swem zawodowym wykształceniem. Wszyscy praktykanci i praktykantki zdają po 2 latach praktyki egzamin kwalifikacyjny, a po roku trzecim także egzamin do szkół wydziałowych, najczęściej z odznaczeniem. Jestto więc materyał dobry do zasilania grona nauczycielstwa lwowskiego młodemi siłami.

17. Udział Magistratu, Sekeyi V i Rady Miejskiej w pracach nad rozwojem szkół ludowych lwowskich. Instytucja miejscowych nadzorców (inspektorów) szkół.

Według obowiązujących ustaw szkolnych jest przedewszystkiem Rada Szkolna Okręgowa Miejska powołaną zarówno do nadzoru szkół lwowskich, jak do pracy nad ich rozwojem. Brzmienie odnośnych artykułów ustaw podaliśmy wyżej. Rada Szkolna Okręgowa lwowska spełnia zarazem funkcje Rady Szkolnej Miejskowej, ponieważ Rady Szkolne Miejskowe, ustanowione dla różnych dzielnic miasta, okazały się w ówczesnych warunkach niepraktyczne i zostały zwiniete.

Mimoto bardzo znaczny udział w pracach nad rozwojem szkolnictwa lwowskiego bierze Magistrat miasta Lwowa, który w myśl postanowień statutu miejskiego wszystkie wnioski tak administracyjne jak personalne trutynuje i przygotowuje dalsze wnioski dla Sekeyi V (dla spraw

organizacyjnych i oświaty), a pośrednio dla Rady Miejskiej, rozstrzygającej w ostatniej instancji wszystko, co dotyczy potrzeb szkół, ich urzędzenia, nominacji nauczycieli itd., a co następnie przedkłada się za pośrednictwem Rady Szkolnej Okręgowej — Krajowej Radzie Szkolnej do zatwierdzającej wiadomości, względnie do decyzji.

Tak więc w pracy nad rozwojem szkolnictwa ludowego lwowskiego biorą udział: Rada Szkolna Okręgowa, Magistrat, Sekcyja V, w części też Sekcyja II (finansowa), wreszcie Rada Miejska. Dla spraw szkolnych i wyznaniowych posiada Magistrat od 1. listopada 1874 osobny Departament VIII; przedtem sprawy szkolne były załatwiane w Departamencie III.

Obok wymienionych powyżej czynników mają pewien współdział w pracach nad rozwojem szkół t. z. miejscowi nadzorcy albo też miejscowi inspektorowie szkół. Jestto instytucja autonomiczna i obywatelska, ustanowiona ustawą z r. 1873. Pierwsi nadzorcy dla szkół lwowskich zostali mianowani przez Radę Szkolną Okręgową po zniesieniu Rad Szkolnych Miejsowych (patrz wyżej) w r. 1875. Gdy jednakże niektórzy z pierwszych nadzorców szkół umarli, inni usunęli się, instytucja ta zwolna zanikała. Dlatego to Rada Szkolna Okręgowa Miejska uchwałą powziętą na jednym z posiedzeń w r. 1889 postanowiła ją znowu do życia powołać, pragnąc, aby obywatele lwowscy zainteresowali się żywiej miejskimi szkołami i współdziałali z Radą Szkolną Okręgową nad ich rozwojem.

Uchwałą z dnia 13. grudnia 1889 roku wydała Rada Szkolna Okręgowa dla nadzorców szkolnych Instrukcyę, wskazującą zakres i kierunek ich działania.

W lwowskiej Radzie Szkolnej Okręgowej załatwiają czynności kancelaryjne przydzieleni do jej biura funkcjonaryusze Magistratu, pierwotnie jeden, obecnie dwóch. Jeden z nich pracuje w koncepcie, ten pełni zarazem funkcye sekretarza na plenarnych posiedzeniach; drugi prowadzi protokół podawczy Rady Szkolnej Okręgowej i załatwia ekspedycyę. Mundowaniem referatów zajmuje się Ekspedyt Magistratu a doręczaniem urzędowych aktów stronom osobny woźny. W r. 1895 wpłynęło do protokołu Rady Szkolnej Okręgowej przeszło 2.000 spraw. W wykonywaniu przymusu szkolnego pomocne są Komisaryaty dzielnic.

Wszystkie referaty rewiduje Inspektor szkolny okręgowy, o ile sam ich nie referuje, a następnie idą one do aprobaty Prezydenta miasta jako Przewodniczącego Rady Szkolnej Okręgowej. Czystopisy kontrasygnuje Inspektor obok podpisu Prezydenta.

W razie urlopu Prezydenta miasta obejmuje przewodnictwo w Radzie Szkolnej Okręgowej Wiceprezydent miasta, w razie przeszkody zaś lub nieobecności chwilowej (bez urlopu), autonomiczny Wiceprezes Rady Szkolnej Okręgowej, obierany co trzy lata, który też w tym wypadku aprobuje referaty i podpisuje czystopisy.

W skutek bardzo znacznego rozwoju szkolnictwa w okresie autonomicznym i zwiększenia się agend jest pożądanem powiększenie personelu biura Rady Szkolnej Okręgowej i rozszerzenie lokalu biura, który obecnie jest już zupełnie niewystarczający.

18. Szkolnictwo ludowe lwowskie w roku 1895.

W niniejszym rozdziale przedstawimy obecny stan szkolnictwa ludowego lwowskiego — a mianowicie w roku szkolnym 1894/5 — pod względem liczby szkół, kategorii, ich ustroju i frekwencji młodzieży.

1. Szkoły ludowe miejskie.

Szkoły, utrzymywane kosztem gminy miasta Lwowa, miały rozmaity ustrój. Część szkół żeńskich posługiwała się planem szkół wydziałowych, inne szkoły żeńskie były sześcioklasowe, szkoły męskie były albo sześcioklasowe, albo też tylko czteroklasowe, jednak i te czteroklasowe były wszystkie szkołami typu wyższego, t. z. w myśl planów naukowych z r. 1893 miały cztery klasy niższe szkoły 6-klasowej, a uczniowie po ukończonej klasie IV. przechodzą do klasy V. najbliższej szkoły 6-klasowej. Wreszcie cztery szkoły były mieszane co do płci.

1. Szkoły żeńskie wydziałowe.

Cztery szkoły miały plan szkół wydziałowych: szkoła wydziałowa im. król. Jadwigi, szkoła im. św. Anny, ces. Elżbiety i Czackiego. Szkoły te miały po 8 klas porządkowych — 4 niższe klasy szkoły ludowej pospolitej i 4 wyższe, tworzące właściwą szkołę wydziałową.

Tylko szkoła wydziałowa im. król. Jadwigi była zorganizowaną szkołą wydziałową (patrz wyżej) — trzy inne miały tylko plan naukowy szkół wydziałowych, co do organizacyi zaś były szkołami ludowymi pospolitemi, a więc w istocie były tylko prowizorycznymi szkołami wydziałowymi.

1. Szkoła wydziałowa im. król. Jadwigi liczyła w 4 klasach niższych 231 uczenic, w 12 oddziałach czterech klas wyższych 488 uczenic, na 3 kursach dopełniających praktycznych a mianowicie na kursach robót kobiecych (kurs białego szycia, krawiecczynny, haftów) i na kursie gospodarstwa domowego (gotowania, prania i prasowania) 115 uczenic, na kursie teoretycznym 65, na kursie handlowym 38, razem więc 937 uczenic.

2. Prowizoryczna szkoła wydziałowa im. św. Anny (zorganizowana jako szkoła 6-klasowa) liczyła 16 oddziałów; w 4 klasach wyższych 286 uczenic, w oddziałach 4 klas niższych 477 uczenic, razem 763 uczenic. W tej szkole odbywała się także nauka dopełniająca dla dziewcząt w wieku od 12 do 15 lat, którym udzielano także nauki prania i prasowania.

3. Prowizoryczna szkoła wydziałowa im. ces. Elżbiety (zorganizowana jako szkoła pospolita o podwójnym etacie: 6-klasowa i 4-klasowa) liczyła 13 oddziałów, w 4 klasach wyższych 153 uczenic, w oddziałach klas niższych 317 uczenic, razem 470 uczenic.

4. Prowizoryczna szkoła wydziałowa im. Czackiego (zorganizowana jako szkoła 6-klasowa) liczyła 16 oddziałów, w 4 klasach wyższych 171 uczenic, w oddziałach klas niższych 655 uczenic. W szkole tej odbywała się nauka dopełniająca.

Napływ młodzieży do szkół wydziałowych jest tak znaczny, że obecna liczba klas nie wystarcza. Obmyślenie środków zaradczych będzie możliwem dopiero po reorganizacji szkół wydziałowych na zasadzie ustawy z r. 1895, która w najbliższym czasie zapewne nastąpi.

2. Szkoły żeńskie sześćio-klasowe.

5. Szkoła żeńska im. św. Antoniego liczyła 10 klas, 340 uczenie zapisanych, 319 uczęszczających.

6. Szkoła żeńska im. Konarskiego liczyła 14 oddziałów, 667 uczenie zapisanych, 639 uczęszczających. W szkole tej odbywała się nauka dopełniająca.

7. Szkoła żeńska im. św. Maryi Magdaleny liczyła 7 oddziałów, 301 uczenie zapisanych, 274 uczęszczających.

8. Szkoła żeńska im. św. Marcina liczyła 13 oddziałów, 555 uczenie zapisanych, 547 uczęszczających. W szkole tej odbywała się nauka dopełniająca. Szkoła ta miała w r. 1894/5 prowizorycznie otwartą klasę VII., ponieważ uczennice, które ukończyły klasę VI. w r. 1893/4, nie znalazły miejsca w innych szkołach wydziałowych.

9. Szkoła żeńska im. Mickiewicza liczyła 11 oddziałów, 478 uczenie zapisanych, 466 uczęszczających. W szkole tej odbywała się nauka dopełniająca.

10. Szkoła żeńska im. Piramowicza liczyła klas 11, uczenie zapisanych 395, uczęszczających 380. W szkole tej odbywała się nauka dopełniająca.

11. Szkoła żeńska im. Staszica liczyła 12 oddziałów, 506 uczenie zapisanych, 491 uczęszczających. W szkole tej odbywa się nauka dopełniająca.

3. Szkoły męskie sześćio-klasowe.

12. Szkoła męska im. św. Anny — o podwójnym etacie nauczycieli stałych (szkoła sześćio-klasowa połączona z 4-klasową) liczyła oddziałów 14, uczniów zapisanych 679, uczęszczających 672. W szkole tej jest szkoła uzupełniająca przemysłowa.

13. Szkoła męska im. Czackiego, o podwójnym etacie nauczycieli stałych (szkoła 6-klasowa połączona ze szkołą 4-klasową) liczyła oddziałów 13, uczniów zapisanych 688, uczęszczających 657. W tej szkole jest szkoła uzupełniająca przemysłowa.

14. Szkoła męska im. Konarskiego liczyła oddziałów 12, uczniów zapisanych 626, uczęszczających 619. Ze szkołą tą jest połączona szkoła uzupełniająca przemysłowa.

15. Szkoła męska im. Mickiewicza liczyła oddziałów 11, uczniów zapisanych 478, uczęszczających 466. Ze szkołą tą jest połączona szkoła uzupełniająca przemysłowa.

16. Szkoła męska im. Staszica liczyła klas 9, uczniów zapisanych 506, uczęszczających 491. Ze szkołą tą jest połączona szkoła uzupełniająca przemysłowa.

4. Szkoły męskie pięcio-klasowe.

Lwów ma jedną szkołę pięcioklasową zorganizowaną jeszcze w r. 1884, mianowicie szkołę męską im. św. Marcina. Jednak w r. 1895 miały jeszcze następujące szkoły klasę V., otwartą prowizorycznie z powodu braku miejsca w szkołach 6-klasowych: Szkoła męska im. św. Antoniego, szkoła męska im. św. Maryi Magdaleny, szkoła męska im. Elżbiety.

17. Szkoła męska im. św. Marcina liczyła oddziałów 10, uczniów zapisanych 555, uczęszczających 547. Ze szkołą tą są połączone kursa przygotowawcze szkoły uzupełniającej przemysłowej.

5. Szkoły męskie cztero-klasowe.

Wszystkie inne szkoły męskie mają tylko po cztery posady stałe systemizowane i po cztery klasy porządkowe, nie licząc oddziałów równorzędnych, jednak w myśl planów naukowych z r. 1893 te cztery klasy mają plan czterech klas niższych szkoły 6-klasowej, a uczniowie są obowiązani po ukończeniu klasy IV. przejść do klasy V. najbliższej szkoły 6-klasowej, o ile nie uczęszczają do szkół średnich.

18. Szkoła męska im. św. Antoniego liczyła oddziałów 8, uczniów zapisanych 340, uczęszczających 319. W szkole tej są kursa przygotowawcze szkoły uzupełniającej przemysłowej.

19. Szkoła męska im. ces. Elżbiety liczyła oddziałów 9, uczniów zapisanych 471, uczęszczających 470. W szkole tej jest szkoła uzupełniająca przemysłowa.

20. Szkoła męska im. św. M. Magdaleny liczyła oddziałów 7, uczniów zapisanych 301, uczęszczających 274.

21. Szkoła męska im. Piramowicza liczyła oddziałów 8, uczniów zapisanych 395, uczęszczających 380. W szkole tej jest szkoła uzupełniająca przemysłowa.

6. Szkoły mieszane.

22. Szkoła mieszana im. św. Zofii, zorganizowana jako dwuklasowa, o planie szkoły 4-klasowej, liczyła oddziałów 8, zapisanych 129 chłopców, 120 dziewcząt, razem 249 dzieci, uczęszczających 126 chłopców, 106 dziewcząt, razem 236 dzieci. W szkole tej odbywała się nauka dopełniająca.

23. Szkoła mieszana im. Markiana Szaszkiewicza, z językiem wykładowym ruskim, zorganizowana 2-klasowa, o planie szkoły 4-klasowej, liczyła 4 klasy, 83 chłopców, 19 dziewcząt, razem 102 dzieci zapisanych a 96 uczęszczających.

24. Szkoła mieszana im. św. Mikołaja na Pasiekach, zorganizowana jako 2-klasowa, o 3 oddziałach, liczyła 59 chłopców, 52 dziewcząt, razem 111 dzieci zapisanych, a 98 uczęszczających. W tej szkole odbywała się nauka dopełniająca.

25. Szkoła mieszana im. Zimorowicza zorganizowana 2-klasowa, połączona z pierwszym publicznym ogródkiem freblowskim dla dzieci poniżej wieku szkolnego — liczyła 3 oddziały, 91 chłopców, 44 dziewcząt, razem 135 dzieci zapisanych, 120 uczęszczających. Do ogródka uczęszcza około 50 dzieci.

Do wszystkich szkół miejskich było zapisanych 5.136 chłopców, 6.367 dziewcząt, razem 11.503 dzieci a uczęszczało ogółem 5.007 chłopców, 6.098 dziewcząt, razem 11.105 dzieci.

Nadto uczęszczało do szkoły ćwiczeń polskiej i ruskiej w seminaryum nauczycielskiem męskim: do polskiej 130 chłopców, do ruskiej 94 chłopców; do szkół ćwiczeń polskiej i ruskiej w Seminaryum nauczycielskiem żeńskim: do polskiej 67 dziewcząt, do ruskiej 62 dziewcząt, razem więc do wszystkich szkół ludowych publicznych było zapisanych 11.862 dzieci, uczęszczało 11.458. Stosunek zapisanych do uczęszczających jest w ogóle pomyślny.

Na naukę dopełniającą, względnie uzupełniającą przemysłową, było zapisanych 827 chłopców, 223 dziewcząt, razem 1.050. Z tego uczęszczało 724 chłopców, 187 dziewcząt, razem 911.

Zestawienie szkół ludowych publicznych we Lwowie co do liczby, kategorii i klas systemizowanych i nadetatowych, włącznie ze szkołami ćwiczeń, licząc także podwójne etaty szkół męskich im. św. Anny i Czackiego i szkół żeńskich im. św. Marcina i Elżbiety, wreszcie szkoły polspolite połączone ze szkołami wydziałowemi, przedstawia się w r. 1895 jak następuje.

Plan szkół wydziałowych miały 4 szkoły, z tych jedna zorganizowana, inne prowizoryczne.

Szkół ludowych pospolitych z językiem wykładowym polskim męskich było 12, żeńskich 13, mieszanych 3, jedna z językiem wykładowym ruskim a więc razem 29.

Z tych szkół — pod względem liczby klas porządkowych — szkoła żeńska im. św. Marcina była 7-klasowa, 11 było 6-klasowych, 4 było 5-klasowe (miały V klasę szkoły 6-klasowej), 11 było 4-klasowych (miały cztery pierwsze klasy szkoły 6-klasowej), 2 były 2-klasowe. Klas systemizowanych było 134, nadetatowych 98, nadto w 4 klasach wyższych szkoły wydziałowej im. Jadwigi 4 posady systemizowane, nadetatowych 7, a w 3 szkołach prowizorycznych wydziałowych 12 klas wydziałowych, razem więc w szkołach wydziałowych klas 23. Ogólna liczba klas w szkołach miejskich 255, oprócz 6 kursów dopełniających szkoły wydziałowej im. królowej Jadwigi.

2. Szkoły prywatne posiadające prawo publiczności.

Oprócz szkół miejskich etatowych, liczne szkoły prywatne miały plan i organizację szkół publicznych i wyręczały szkoły publiczne w udzielaniu elementarnego wykształcenia młodzieży lwowskiej. Z tych szkół nieetatowych niektóre uzyskały na zasadzie ustawy państwowej z r. 1869 prawo publiczności. Szkoły posiadające prawo publiczności obowiązane są przestrzegać ściśle planu naukowego szkół publicznych, Regulaminu szkolnego, rozporządzeń władz szkolnych, obowiązujących szkoły publiczne, używać przepisanych dla

szkół publicznych podręczników szkolnych — a w zamian za to świadectwa, przez te szkoły wydawane, mają równe znaczenie, jak świadectwa szkół publicznych; nadto młode dziecko szkolne może swobodnie (bez egzaminu wstępnego) przechodzić z nich do szkół publicznych.

Prawo publiczności miały w r. 1894/5 następujące szkoły prywatne :

1. Szkoła dziewcząt PP. Benedyktynek ormiańskich 8-klasowa, o planie szkół wydziałowych, umieszczona w budynku klasztornym, liczyła 333 uczenice zapisanych, 326 uczęszczających.

2. Szkoła dziewcząt u PP. Benedyktynek łacińskich 8-klasowa, o planie szkół wydziałowych, umieszczona w budynku klasztornym, liczyła 240 uczenice zapisanych, 234 uczęszczających.

Obie te szkoły PP. Benedyktynek wspiera Rada Miejska już to subwencją w gotówce, już też przeznaczyła kwotę na opłacanie nauczycielek świeckich (po trzy w każdej szkole), które Rada Szkolna Okręgowa Miejska mianuje i przydziela. Subwencja dla szkoły PP. Benedyktynek łacińskich wynosiła w r. 1894/5 łączną kwotę 2.169 zł., dla szkoły PP. Benedyktynek ormiańskich 2.114 zł.

3. Szkoła dziewcząt PP. Sakramentek, o planie szkół wydziałowych, liczyła 53 uczenice, internistek, które pozostawały zarazem w zakładzie na wychowaniu. Zakres nauki w tej szkole przewyższa w niektórych kierunkach zakres nauki szkół wydziałowych publicznych, a język francuski jest w tym zakładzie obowiązkowym dla wszystkich uczenice.

4. Szkoła mieszana 6-klasowa ewangelicka z językiem wykładowym niemieckim, umieszczona w budynku, będącym własnością gminy wyznaniowej ewangelickiej, liczyła zapisanych 176 chłopców, 124 dziewcząt, razem 300 dzieci a 297 uczęszczających. Do tej szkoły uczęszcza w przeważnej części młodzież katolicka, jużto dzieci woj-skowych, narodowości niemieckiej, już też dzieci rodzin polskich, które dla języka niemieckiego dzieci swe do szkoły tej posyłają. Język polski jest obowiązkowy a udziela go kwalifikowany nauczyciel i pod tym warunkiem subwencyjonuje gmina miasta Lwowa szkołę ewangelicką stałą subwencją w kwocie 686 zł. rocznie.

5. Szkoła mieszana 5-klasowa kolei państwowych (przedtem kolei arcyksięcia Karola Ludwika), założona na pamiątkę pobytu Najjaśniejszego Pana we Lwowie w r. 1882, umieszczona w piętrowym budynku szkolnym w pobliżu głównego dworca, liczyła 121 chłopców, 79 dziewcząt, razem 200 dzieci zapisanych, a 192 uczęszczających.

3. Szkoły prywatne bez prawa publiczności.

6. Szkoła izraelska męska 5-klasowa (posiada 5 klas szkoły 6-klasowej), umieszczona w starym i nieodpowiednim na szkołę budynku przy ulicy św. Stanisława, liczyła 365 uczniów zapisanych, 352 uczęszczających.

7. Szkoła izraelska żeńska 4-klasowa, umieszczona w starej kamienicy przy ulicy Za Zbrojownią, liczyła 257 dziewcząt zapisanych, 253 uczęszczających.

Obie te szkoły utrzymuje gmina wyznaniowa izraelska i pod tym warunkiem ma prawo poboru pewnej opłaty za wyrąb mięsa koszerne. Do niedawna był w szkołach tych język wykładowy niemiecki. Był to więc ciąg dalszy owych *deutsch-jüdische Schulen*. Gmina wyznaniowa ma zamiar wystawić nowy gmach na szkołę przy ulicy Szpitalnej, a spensjonowawszy w ostatnich kilku latach nauczycieli dawnej daty, którzy języka polskiego nie znali, zamianowawszy nauczycieli należycie ukwalifikowanych i wprowadziwszy język wykładowy polski — stara się obecnie o przyznanie dla swych szkół prawa publiczności.

4. Inne zakłady naukowe prywatne.

(Szkoły klasztorne. Pensjonaty. Zakłady dla ciemnych i głuchoniemych).

8. Zakład naukowo-wychowawczy 8-klasowy u PP. Sercanek (*Sacré-Coeur*) jest internatem, liczył 80 wychowanic, posługiwał się planem szkół wydziałowych

publicznych, jednak w niektórych kierunkach posiada zakres nauki obszerniejszy niż w szkołach publicznych, a język francuski obowiązkowy. Wprowadziwszy w r. 1894/5 w zupełności porządek szkół publicznych — uzyskał Konwent PP. Sacré-Coeur we wrześniu 1895 prawo publiczności.

9. Zakład wychowawczy dla dziewcząt pod wezwaniem św. Teresy jest internatem, liczył 100 wychowanic, którym udzielał nauki w zakresie szkoły 6-klasowej.

10. Zakład wychowawczy dla dziewcząt pod wezwaniem św. Heleny jest internatem, liczył 39 wychowanic, którym udzielał obok wychowania, nauki w zakresie szkoły 4-klasowej.

11. Zakład wychowawczy dla dziewcząt pod wezwaniem św. Kazimierza, dawna szkoła sierót u Sióstr Miłosierdzia, jest internatem, liczył 56 wychowanic, którym udzielał nauki w zakresie szkoły 3-klasowej.

12. Zakład naukowo-wychowawczy dziewcząt 8-klasowy Amalii D'Endel liczył 27 uczenic.

13. Zakład naukowo-wychowawczy dziewcząt 8-klasowy Wiktorii Niedziałkowskiej liczył 102 uczenic.

14. Zakład naukowo-wychowawczy 8-klasowy Filipiny Pick, z językiem wykładowym niemieckim, liczył 54 uczenic.

15. Zakład naukowo-wychowawczy 8-klasowy Kamilli Poh liczył 100 uczenic.

16. Zakład naukowo-wychowawczy dziewcząt 8-klasowy Maryi Zagórskiej liczył 84 uczenic.

Pensjonaty pp. Wiktorii Niedziałkowskiej, Filipiny Pick, Kamilli Poh i Maryi Zagórskiej posiadają zakres nauki obszerniejszy niż szkoły wydzielone publiczne, uprawiają także język francuski (zakład p. Pick także angielski) — a zakłady pp. Niedziałkowskiej, Poh i Zagórskiej miewają zwykle klasę IX., w której uczennice uzupełniają swe wykształcenie.

17. Prywatna szkoła 4-klasowa chłopców Leopolda Weigla liczyła 29 uczniów, których przygotowuje do egzaminu wstępnego do szkół średnich.

18. Zakład galicyjski głuchoniemych jest internatem, zajmuje się nauką i wychowaniem dzieci głuchoniemych, liczył 41 chłopców, 35 dziewcząt, razem 76 dzieci.

19. Zakład izraelski głuchoniemych Bardacha liczył 9 chłopców, 7 dziewcząt, razem 16 dzieci.

20. Zakład galicyjski dla ciemnych jest internatem, zajmuje się nauką i wychowaniem dzieci ciemnych, liczył 21 chłopców, 10 dziewcząt, razem 31 dzieci.

Do zakładów prywatnych tak z prawem publiczności, jak bez tego prawa było w roku 1894/5 zapisanych 766 chłopców, 1804 dziewcząt, razem 2570 dzieci, uczęszczało 751 chłopców, 1760 dziewcząt, razem 2511 dzieci.

Na naukę dopełniającą w 9 szkołach męskich (szkoły uzupełniające przemysłowe) w 6 szkołach żeńskich i w 2 mieszanych było zapisanych 827 chłopców, 223 dziewcząt, razem 1.050 młodzieży; uczęszczało 724 chłopców, 187 dziewcząt, razem 911 młodzieży; nadto na naukę dopełniającą, połączoną ze szkołą robót u PP. Sercanek 78 dziewcząt, w Towarzystwie Pracy kobiet 40 dziewcząt, w szkole uzupełniającej przemysłowej im. Markusa Bernsteina 111 chłopców, w państwowej szkole przemysłowej 40 chłopców, w miejskiej szkole handlowo-przemysłowej 16 chłopców poniżej lat 15.

Ogółem więc we wszystkich zakładach było młodzieży zapisanej na naukę dopełniającą 1335, uczęszczającej 1196.

Stosunki personelu nauczycielskiego, warunki pomieszczenia szkół i ich urządzenia, stan pod względem pedagogicznym i dydaktycznym

podaliśmy w poprzedzających rozdziałach, dlatego na tem miejscu tego nie powtarzamy. Natomiast podamy jeszcze kilka szczegółów o kosztach utrzymania szkół w r. 1894/5 i w ogóle o wydatkach gminy na cele oświaty.

Utrzymywanie tyłu szkół ludowych wymaga znacznych nakładów pieniężnych, których też gmina miasta Lwowa, pomna doniosłości oświaty elementarnej, nie szczędzi. W r. 1895 budżet szkolny przedstawia następujące pozycje wydatków:

Płace nauczycieli i nauczycielek stałych, prowizorycznych, praktykantów i praktykantek, katechetów, nauczycieli religii mojżeszowej, dodatki za kierownictwo i na pomieszkanie wynosiły ogólną kwotę 232.462 zł., remuneracye katechetów i nauczycieli religii prowizorycznych 3.808 zł., potrzeby szkolne i urzędowe 2.442 zł., przybory naukowe 2.880 zł., koszt konferencyi okręgowej 50 zł., wydatki na bibliotekę okręgową 100 zł., wydatki na biuro Rady Szkolnej Okręgowej, wydatki kancelaryjne, zwrot kosztów utrzymania urzędników Izby obrachunkowej, prowadzących rachunki funduszu szkolnego okręgowego 3.560 zł.; płace i emolumenta sług szkolnych 10.506 zł.; czynsze najmu ubikacyi na cele szkolne 4.315 zł., wartość czynszowa ubikacyi szkolnych w budynkach miejskich 57.303 zł.; opał 9.870 zł.; koszt utrzymania ubikacyi i inwentarzy, urządzenie nowych paralelek, wydatki nieprzewidziane 9.687 zł.; emerytury dawnych nauczycieli i sług szkolnych 1.385 zł., premia dla celujących uczniów i uczenie 500 zł.; wsparcia ubogich dzieci szkolnych w obuwiu i odzieży 5.000 zł.; obiady dla ubogiej młodzieży (chrześcijańskiej i izraelickiej) 2.850 zł. Subwencye na kolonie wakacyjne, lecznicze 3.650 zł.; przybory do nauki zręczności 300 zł. Remuneracye i zapomogi 3.300 zł.; subwencye dla szkół wydzielowych żeńskich PP. Benedyktynek łacińskich, ormiańskich, dla szkoły ewangelickiej i izraelickiej 5.113 zł.; utrzymanie szkoły przemysłowo-handlowej 6.278 zł., uzupełniających szkół przemysłowych 14.500 zł.; nauka dopełniająca w szkołach żeńskich 850 zł.; dobrowolna prestacya na c. k. szkołę państwową przemysłową 7.145 zł.; subwencya dla zakładu ciemnych 605 zł.; dla zakładu głuchoniemych 2.450 zł.; dla Konserwatorium 1.000 zł.; dla Harmonii 2.500 zł.; dla towarzystw gimnastycznych 1.200 zł.; dla szkoły sług 200 zł.; prestacya na szkołę realną 12.229 zł.; na gimnazjum Franciszka Józefa 8.630 zł.; subwencye dla Macierzy, Lutni, towarzystw oświaty ludowej 1.200 zł.

Wszystkie wydatki na utrzymanie szkół ludowych wraz z dobrowolnymi prestacjami na utrzymanie szkół ludowych, średnich i różnymi wydatkami na cele oświaty wynosiły 447.605 zł.

Z tej kwoty pozostawało pod zarządem Rady Szkolnej Okręgowej — i to są wydatki wyłącznie na cele szkół ludowych — 255.302 zł., pod zarządem Reprezentacyi miasta 192.303.

Wyszczególnione powyżej wydatki tak swą wysokością, jak różnorodnością dają wymowne świadectwo dbałości i pieczołowitości Reprezentacyi Miejskiej o rozwój szkolnictwa i oświaty. Tej to ofiarności gminy zawdzięczać należy, że rozwój szkolnictwa stolicy jest tak pomyślny, iż przykładem całemu krajowi przyświeca.

19. Pogląd na rozwój szkół ludowych lwowskich w okresie autonomicznym w cyfrach porównawczych.

Jakkolwiek poprzedzające rozdziały wykazują dostatecznie, w jaki sposób rozwijało się szkolnictwo ludowe lwowskie, uważamy za stosowne przedstawić rozwój szkół w okresie autonomicznym w kilku cyfrach porównawczych. Ażeby jednak zrozumieć ważność i doniosłość tego rozwoju, potrzeba przypomnąć sobie niektóre szczegóły z okresu przedautonomicznego. Pogląd treściwy na ten okres podaliśmy wyżej. Znamionuje go pewna nieruchomość stosunków szkolnych. Od roku 1806 (a właściwie od r. 1797) do r. 1867 liczba szkół wzrosła z 8 do 16, jeśli wogóle nazwać można wzrostem podział szkół trywialnych, pierwotnie mieszaných, na dwie szkoły, szkołę chłopców i dziewcząt. Liczba szkół w stosunku do liczby mieszkańców pozostała w tym czasie prawie bez zmiany, bo w r. 1806 była jedna szkoła na 5540 mieszkańców, a w r. 1867 jedna na 5370 mieszkańców.

Liczba dzieci uczęszczających do szkół wzrosła w tym czasie t. j. w przeciągu lat 60 z 1.350 na 3.530 a wzrost ten przedstawia się faktycznie o wiele niekorzystniej, gdy zważymy, że w r. 1806 na 100 mieszkańców Lwowa uczęszczało do szkół 3 dzieci, a w r. 1867 zaledwie 4·1, to znaczy, że liczba dzieci szkolnych w stosunku do liczby mieszkańców wzrosła w 60 latach zaledwie o 1·1%.

Jeszcze niekorzystniej przedstawia się rozwój szkół, gdy sobie przypomnimy, że prócz dwóch szkół 4-klasowych: szkoły normalnej (późniejszej szkoły grecko-katolickiej) i szkoły katedralnej (późniejszej szkoły wzorowej rzymsko-katolickiej) tudzież szkół klasztornych dziewcząt u PP. Benedyktynów ormiańskich i łacińskich — wszystkie inne szkoły były szkołami trywialnymi o bardzo niskim zakresie nauki.

Od r. 1867 do r. 1871 szkoły lwowskie również prawie zgoła naprzód nie postąpiły — a nadewszystko nie postąpiły nic pod względem pedagogiczno-dydaktycznym. Stan ich był przeważnie opłakany (patrz wyżej).

Nadanie samorządu gminie miasta Lwowa i pewnego rodzaju samorządu szkolnego przez ustanowienie Rady Szkolnej Okręgowej Miejskiej, podziało jakby rószezka czarodziejska na szkolnictwo lwowskie.

Ingerencya Reprezentacyi Miejskiej na sprawy szkolne, bezpośrednia przez wotowanie środków na cele szkolne i organizację szkół, a pośrednia przez delegatów, zasiadających w Radzie Szkolnej Okręgowej i przez przewodnictwo Prezydenta miasta w tejże Radzie, okazała się w skutkach bardzo zbawienną.

Umieszczona poniżej tabela porównawcza, wykazująca stan szkolnictwa lwowskiego co lat pięć, a mianowicie w r. 1870/71, 1875/6, 1880/1, 1885/6, 1890/91, 1894/5 świadczy o tem wymownie cyframi.

Unaocznia ona rozwój szkolnictwa w okresie lat 25, co do liczby szkół (wzrost z 11 szkół do 33 a więc w trójnásób) co do liczby dzieci uczęszczających (z 5.081 do 14.969 tj. w trójnásób w szkołach tak miejskich jak prywatnych, a w szkołach miejskich z 3.075 do

11.458 t. j. blisko w czwórnasób), co do liczby szkół w stosunku do liczby mieszkańców (w r. 1870/71 jedna szkoła na 7.919 dzieci a w r. 1894/5 jedna szkoła na 3.787), co do liczby dzieci uczęszczających na 100 mieszkańców Lwowa (w roku 1870/71 na 100 mieszkańców 5·81 dzieci uczęszczających, w roku 1894/5 na 100 mieszkańców 11·16 uczęszczających — a więc stosunek procentowy dzieci szkolnych wzrósł w dwójnasób). Tabela ta wykazuje także sumę wydatków na szkoły miejskie (wydatki na szkoły wzrosły z 28.252 zł. w r. 1870/71 do 346.980 zł. w r. 1894/5 a więc przeszło 12 razy). Przeciętnie koszt nauki jednego dziecka wzrastały również nieustannie a to poczynając od 9·18 zł. w r. 1870/71 do 31·10 zł. w r. 1894/5. Tłómaczy się to tem, że szkoły z początkiem ery autonomicznej były bardzo nędznie wyposażone, płace nauczycielskie niskie, budynków szkolnych nie było żadnych, toż samo środków naukowych. — Wszystkie szkoły miały zakres nauki skromny, były conajwyżej 4-klasowe. Tymczasem w ciągu lat od 1871 do 1894/5 ustawy szkolne podniosły kilkakrotnie płace nauczycielskie, podniosła je sama Reprezentacja miejska, przybyło mnóstwo stałych posad nauczycielskich, systemizowano przeszło 20 posad stałych katechetów i nauczycieli religii — ustawa przyznała nauczycielom 10% dodatek na pomieszkanie, szkoły dostały wspaniałe budynki szkolne i wyposażone zostały w środki naukowe, plan nauki w szkołach znacznie rozszerzono, a mianowicie wszystkie szkoły żeńskie otrzymały plan szkół 6-klasowych, pięć szkół męskich toż samo, kilka szkół żeńskich otrzymało plan szkół wydziałowych, szkoła wydziałowa otrzymała sześć kursów dopełniających, jeden teoretyczny i pięć praktycznych — a wszystko to razem wpłynęło na podwyższenie kosztów utrzymania szkół.

Twierdzimy jednak z całą stanowczością, że roczny koszt 9·18 zł. w r. 1870/1 nie wydawał żadnych prawie owoców, bo młodzież bardzo mało, albo nie ze szkół nie korzystała — podczas gdy obecnie ogół dzieci kończy normalnie i pomyślnie szkołę, że zatem faktycznie dawne szkoły były o wiele droższe ¹⁾.

Zresztą zauważyć wypada, że koszt nauki jednego dziecka zmniejszy się, gdy wszystkie klasy będą miały duże izby szkolne, tak że przeciętna liczba dzieci na klasę znacznie się podniesie: dziś bowiem przez brak ubikacyi szkolnych i lokale najmowane przeciętna liczba dzieci po klasach jest stosunkowo niewielka. W porównaniu z kosztami nauki uczniów szkół średnich jest koszt nauki dzieci w szkołach ludowych lwowskich stosunkowo skromny. I tak n. p. dowiadujemy się, że nauka jednego ucznia gimnazyalnego w Podgórzu kosztuje przeciętnie przeszło 200 zł. A czy każdy uczeń wpisujący się do gimnazjum kończy to gimnazjum?!

¹⁾ Koszta nauki elementarnej jednego dziecka wynosiły w r. 1895 w Chicago przeszło 50 zł. rocznie, w Londynie przeszło 40 zł. Uwzględniając ten moment, że w miastach tych bardzo wielka liczba dzieci w wieku szkolnym do szkół publicznych nie uczęszcza, lecz uczy się w prywatnych zakładach, lub żadnej zgoła nauki nie pobiera, u nas zaś do szkół ludowych więcej dzieci uczęszcza niż jest obowiązanych, widzimy, że nauka nie jest zbyt kosztowna.

**Pogląd na rozwój szkół ludowych lwowskich w okresie autonomicznym
w zestawieniu liczbowym.**

Rok szkolny	1870/71	1875/6	1880/81	1885/6	1890/91	1894/5
Liczba mieszkańców . .	87.109	około 96 000	103.422	około 109.000	119.352	około 125.000
Liczba szkół ludowych miejskich	11	11	15	28	28	33
Liczba dzieci obowiązanych	13.100	10.174	14.797	12.607	11.793	14.282
Liczba dzieci uczęszczających do szkół miejskich	3.075	około 3.132	5.468	7.380	9.234	11.458
Ogólna liczba dzieci uczęszczających do ludowych szkół a mianowicie tak do szkół miejskich jak do prywatnych	5.081	6.657	8.770	10.216	12.062	13 969
Jedna szkoła przypada na mieszkańców . . .	7.919	8.727	6.895	3.890	4.262	3.787
Na 100 mieszkańców uczęszczało do szkół tak miejskich jak prywatnych dzieci . . .	5.81	6.92	8.51	8.63	10.1	11.16
Koszta utrzymania szkół ludowych miejskich w zł.	28.252	66.599	130.672	182.313	266.502	346.980
Ile zł. kosztowała nauka jednego dziecka w szkole miejskiej . .	9.18	przeszło 27	23.90	24.70	23.80	31.10

Dokładne przestudyowanie powyższej tabeli, nasuwa wiele ciekawych spostrzeżeń.

Najwybitniej ilustruje rozwój szkolnictwa liczba dzieci uczęszczających do szkoły w stosunku do obowiązanych. Otóż widzimy, że w roku 1870/81 na 13.000 obowiązanych uczęszczało do szkół zaledwie 5.081 t. j. znacznie mniej niż 50% wszystkich dzieci. W roku 1894/5 na 14.282 obowiązanych uczęszczało do szkół publicznych lub prywatnych 13.969 -- a razem z uczniami szkół średnich w wieku poniżej lat 12 i z dziećmi, uczącymi się prywatnie, przeszło 14.000 dzieci t. j. przeszło 100% z ogólnej liczby obowiązanych.

Z tego wynikałoby, że nie tylko wszystkie dzieci obowiązane uczęszczają do szkoły, ale nadto dzieci, które wiek szkolny przekroczyły. Tak nie jest: pewna liczba dzieci lwowskich prawdopodobnie do szkół nie uczęszcza, jak to już wyjaśniliśmy na innem miejscu (patrz wyżej).

Z tabeli powyższej możnaby wysnuć jeszcze wiele innych wniosków, korzystnie świadczących o szkolnictwie lwowskiem, jednak pozostawiamy to już łaskawym Czytelnikom. Zaznaczamy jednak raz jeszcze, że same cyfry nie dają dokładnego obrazu szkolnictwa: potrzeba pamiętać jeszcze,

o ile szkoły lwowskie podniosły się w okresie autonomicznym pod względem zakresu i poziomu nauki, pod względem wartości personalu nauczycielskiego, pod względem urządzeń zdrowotnych, a więc budynków, sprzętów, środków naukowych, pod względem kierunku wychowania dzieci itd. co wykazują przedmiotowo i bez przesady inne rozdziały tej pracy.

Tabela ta poucza wreszcie, że najpomyślniejszy czas rozwoju szkół lwowskich w całym okresie autonomicznym przypada na trzy ostatnie kadencje Rady Miejskiej, a mianowicie na czas od 1885/6 do 1894/5.

Powyższy treściwy pogląd na rozwój szkół ludowych lwowskich wykazuje dowodnie, że rozwój szkolnictwa lwowskiego poczyną się właściwie dopiero w okresie autonomicznym, od kiedy miasto Lwów otrzymało samorząd gminny, a ustanowieniem Rady Szkolnej Okręgowej Miejskiej także w pewnym zakresie samorząd szkolny. Rozwój szkół w okresie autonomicznym był nadzwyczaj rażny a zarazem pomyślny. Reprezentacja miasta Lwowa otaczała szkoły miejskie zawsze osobiwszą życzliwością i nie szczędziła nigdy środków finansowych, gdy szło o ich ulepszenie. Można mieć zatem wszelką nadzieję, że i dalszy rozwój tych szkół będzie szybki i pomyślny, a rękojmię tego rozwoju daje obok ofiarności miasta zacne i dzielne, a zarazem obywatelskie nauczycielstwo lwowskie.

Jeśli nadzieje te nie zawiodą, wychowają szkoły lwowskie miastu i krajowi dzielne mieszczaństwo, świadome swych zadań obywatelskich i narodowych, które miastu i krajowi lepszą zgotuje przyszłość!





SZKOŁA IM. CZACKIEGO.



SZKOŁA IM. A. MICKIEWICZA.

FUNDACYE
ZOSTAJĄCE POD ZARZĄDEM GMINY MIASTA LWOWA

SKREŚLIŁ

KAROL JAKUBOWSKI.

Znaczną bardzo jest liczba istniejących we Lwowie fundacyi, z których najpierw powstały fundacye kościelne, mające na celu budowę i utrzymanie kościołów, kaplic i ołtarzy, później zaś dopiero fundacye dobroczynne i naukowe.

Skreślenie powstania i rozwoju tych wszystkich fundacyi nie leży w ramach niniejszego wydawnictwa, które ma na celu rozwinąć przed oczyma czytelnika obraz stosunków miasta Lwowa w czasie ćwierćwiekowego samorządu gminnego; lecz dla uzupełnienia obrazu rozwoju stosunków ekonomicznych i społecznych miasta Lwowa w tym okresie oraz działalności Reprezentacyi Miejskiej w erze autonomicznej, należy dać także krótki pogląd na te fundacye we Lwowie istniejące, które, acz dawniej powstały, zostają pod zarządem tejże Reprezentacyi, tudzież w których gmina miasta Lwowa względnie jej Reprezentacya uczestniczy, mając sobie poruczone prawo nadawania miejsc fundacyjnych.

Temi fundacyami są:

1. Fundacya Garanowej i Ziętkiewiczowej.

Zapisem z 30. kwietnia 1754 r. przeznaczyła Agnieszka Garani kwotę 17.000 zł. p. na utworzenie fundacyi dla ubogich dziewcząt „stanu miejskiego“, rozporządzeniem zaś ostatniej woli z 4. października 1880 r. legowała Alojzya Ziętkiewiczowa na zasilenie kapitału zakładowego tej fundacyi kwotę 5.000 zł. p.

Majątek fundacyi pozostaje w przechowaniu Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia we Lwowie, ulokowany w papierach wartościowych obecnie nominalnej wartości 8.833 zł. 33 ct. a. w.

Dochód z majątku fundacyjnego służyć ma na wychowanie i wyposażenie ubogich dziewcząt w zakładzie utrzymywanym przez Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Kazimierza we Lwowie.

Na teraz są tylko dwa miejsca fundacyjne: jedno dla córek radnych miejskich, radców i stałych urzędników Magistratu i obywateli miasta

Lwowa, a w braku kandydatek z tych kategorii dla sierót po osobach do Lwowa przynależnych, i to miejsce nadaje Magistrat miasta Lwowa — na drugie miejsce zaś, nadawane przez rodzinę Ziętkiewiczów, mają pierwszeństwo sieroty z tejże rodziny.

2. *Fundacya Głowińskiego.*

Ks. biskup - sufragan lwowski Samuel Roch Głowiński przeznaczył w r. 1756, dobra Winniki, które nabył był od hr. Franciszka Potockiego za sumę 400.000 zł. p. na utrzymanie konwiktów, w którymby dwunastu młodzieńców pochodzenia szlacheckiego, szczególnie zaś z rodziny Głowińskich, Słomków, Trzczańskich i Błędowskich znalazło utrzymanie i wykształcenie. Konwikt taki został otwarty i pomieszczony w budynku postawionym na ten cel przez fundatora na gruncie nabytym od gminy miasta Lwowa na przedmieściu Gliniańskim (dziś Łyczakowskim) i oddany pod kierownictwo OO. Pijarów.

W r. 1763 postanowił dodatkowo fundator, że do tego konwiktów ma być przyjmowanych 20 młodzieńców pochodzenia szlacheckiego, tudzież dwaj synowie mieszczan lwowskich.

Po zniesieniu przez rząd zakonu OO. Pijarów we Lwowie i przeprowadzeniu następnie procesu ze spadkobiercami fundatora, którzy rościli sobie pretensye do majątku fundacyjnego, przeznaczył rząd budynek konwiktowy na szpital powszechny, z dochodu majątku fundacyjnego utworzył stypendya rękodajne a następnie fundusz akademicki.

W r. 1839 został ten fundusz rozwiązany, a natomiast stworzono osobny majątek fundacyjny, do którego wcielono także majątek fundacyi Głowińskiego i założono ponownie konwikt dla młodzieży pochodzenia szlacheckiego. Kierownictwo tego konwiktów oddano OO. Jezuitom.

Po wydaleniu OO. Jezuitów w r. 1848 konwikt ten został rozwiązany i z dochodów majątku konwiktowego utworzono stypendya, mianowicie: 19 stypendyów po 200 zł. m. k. i 50 stypendyów po 150 zł. m. k. dla studentów pochodzenia szlacheckiego; dalej 9 stypendyów po 200 zł. m. k. i 31 stypendyów po 150 zł. m. k. dla uczniów nieszlacheckiego pochodzenia tudzież jedno stypendyum na 200 zł. m. k. i dwa po 150 zł. m. k. dla synów mieszczan lwowskich.

Zarząd majątkiem fundacyjnym i rozdawnictwo stypendyów sprawuje Wydział krajowy, prawo jednak prezentowania do nadania trzech ostatnio pomienionych stypendyów dla synów mieszczan lwowskich przysługuje Reprezentacyi Miejskiej, która atoli dopiero od roku 1851 z prawa tego czyni użytek.

3. *Fundacya J. Franka.*

Powstała z zapisu uczynionego w roku 1830 przez ś. p. Jana Franka.

Zakładowy kapitał fundacyjny, ulokowany w papierach wartościowych nominalnej wartości 1.084 zł. 95 ct. a. w. pozostaje w przechowaniu kasy miejskiej.

Dochód majątku fundacyjnego przeznaczony jest na udzielanie wsparcia nowożeńcom.

Zarząd tego majątku i rozdawnictwo wsparć sprawuje Reprezentacya Miejska.

Fundacya ta atoli może dopiero wtedy wejść w życie, gdy dochód od kapitału fundacyjnego wyniesie rocznych 50 zł. a. w.

4. *Miejski zakład sierót.*

Ks. Jan Nepomucen Hoffman, proboszcz rz.-kat. kościoła archikatedralnego we Lwowie i opat Żółkiewski, złożył w r. 1831 kwotę 5.000 zł. m. k. na zaopatrywanie sierót chłopców przez utrzymywanie ich i kształcenie w internatach tudzież udzielanie im stypendyów.

W r. 1835 na wniosek Magistratu utworzono fundacyę podobną dla sierót dziewcząt.

Majątek tych fundacyi zwiększył się skutkiem zapisów lwowskiego Towarzystwa strzeleckiego, ks. kanonika Bema i Chrystyana Seidlera.

Do roku 1855 sieroty, korzystające z tych fundacyi, były umieszczane prywatnie w domach obywatelskich, a tylko przez parę lat w założonym roku 1846 z funduszu policyjnego domu pracy.

Dopiero w roku 1855 założono własny internat w domu na ten cel wynajętym, w roku zaś 1859 nabyła gmina miasta Lwowa realność pod N. C. 835¹/₄ a następnie w roku 1862 dokupiła sąsiednią realność pod N. C. 887¹/₄ i tam umieszczono miejski zakład sierót chłopców i dziewcząt.

W r. 1892 wystawiła gmina miasta Lwowa na gruncie tych realności kosztem około 30.000 zł. w. a. osobny budynek dla sierót dziewcząt, celem uczczenia zaślubin Arcyksiężniczki Maryi Waleryi.

Zakład pozostaje pod zarządem Reprezentacyi Miejskiej i daje obecnie utrzymanie i wychowanie około 150 sierotom obojga płci.

Ponadto utworzono osobny fundusz stypendyjny dla sierót uczęszczających do szkół normalnych we Lwowie. Z dochodów tego funduszu nadaje Reprezentacya Miejska obecnie 26 stypendyów dla sierót chłopców a 9 stypendyów dla sierót dziewcząt, rocznie po 72 zł. w. a., tudzież 3 stypendya po 105 zł. w. a. dla uczniów szkoły ogrodniczej przy c. k. ogrodzie botanicznym we Lwowie.

5. *Fundusz Franciszka Józefa dla inwalidów.*

Fundusz ten założyła gmina miasta Lwowa na pamiątkę pierwszego uroczystego obchodu urodzin Cesarza Franciszka Józefa I. w r. 1849.

Celem tej fundacyi jest obdzielanie datkami inwalidów wojskowych z lat 1848 i 1849 odstawionych do c. k. wojska z gminy miasta Lwowa.

Zarząd majątku fundacyjnego i rozdawnictwo datków sprawuje Reprezentacya Miejska.

Majątek fundacyjny wynosi obecnie 17.739 zł. 66 ct., a dochód od tego kapitału bywa rok rocznie rozdzielany między inwalidów w dniu urodzin Monarchy.

6. *Fundacya stypendyjna Arcyksięcia Rudolfa.*

Na pamiątkę urodzin ś. p. Arcyksięcia Rudolfa ustanowił Wydział miejski w roku 1858 fundacyę, której celem jest udzielanie trzech stypendyów po 126 zł. a. w. uczniom szkoły realnej we Lwowie, mianowicie synom radnych miejskich, urzędników gminy i obywateli miasta Lwowa.

Stypendya te nadaje Reprezentacya Miejska, a wypłacane są z ogólnych dochodów gminy, i w tym celu potrzebna kwota w każdorocznym budżecie funduszu gminy bywa prelininowaną.

7. *Fundacya Kolischera.*

Józef Kolischer, radny m. Lwowa, złożył w r. 1866 kwotę 200 zł. a. w. na utworzenie jednego stypendyum dla celującego ucznia szkoły przemysłowej.

Kapitał fundacyjny ulokowany w papierach wartościowych nominalnej wartości 241 zł. 16 ct. a. w.

Zarząd majątku fundacyjnego i rozdawnictwo stypendyum przysługuje Reprezentacyi Miejskiej.

8. *Fundacya Kulczyckiego.*

Jakób Kulczycki, pensjonowany c. k. starszy radca skarbowy, spełniając wolę brata swego ś. p. Maurycego Kulczyckiego, złożył w roku 1870 na ręce Prezydenta miasta kwotę 500 zł. jako kapitał żelazny, z którego dochodu utworzone być ma na teraz jedno stypendyum dla chłopca sieroty z miejskiego zakładu sierót, który uczęszcza do gimnazjum lub szkoły realnej, czyni dobre postępy w naukach a z powodu przekroczonego wieku nie może pozostać na utrzymaniu zakładu.

Majątek fundacyjny ulokowany w papierach wartościowych obecnie nominalnej wartości 1902 zł.

Zarząd majątku fundacyjnego i rozdawnictwo stypendyum przysługuje Reprezentacyi Miejskiej.

9. *Fundacya Feliksa Szumlańskiego.*

Ś. p. Feliks Szumlański zapisał testamentem z 28. sierpnia 1871 r. cały swój majątek na utworzenie fundacyi stypendyjnej dla celujących uczniów szkół gimnazjalnych i realnych.

Majątek fundacyjny, którego zrealizowanie sporo zabrało czasu, obecnie ulokowany w papierach wartościowych nominalnej wartości 83.000 zł. w. a., ma być w przechowaniu kasy miejskiej, a zarząd tego majątku i rozdawnictwo stypendyów po rocznych 150 zł. a. w. sprawować ma Reprezentacya Miejska przez Kuratoryę, składającą się z sześciu członków wybieranych przez Radę Miejską z jej grona, z Wiceprezydenta i Referenta spraw szkolnych Magistratu, oraz powołanych przez fundatora kuratorów: Przewielebnego ks. Infułata dr. Feliksa Zabłockiego oraz pp. Apolinarego Stokowskiego i Rudolfa Schwarza.

Fundacya ta, dla której akt fundacyjny Rada Miejska już zeznała, wejdzie w życie w r. 1896.

10. *Fundacya ks. Wawrzyńca Ostrowskiego.*

Zapisem fundacyjnym z 12. września 1871 przeznaczył ks. Wawrzyniec Ostrowski kwotę 271 zł. na utworzenie stypendyum rocznych 50 zł. a. w. dla jednego ubogiego ucznia lwowskich szkół ludowych, obrządku rz. - kat. syna obywatela lub mieszkańca miasta Lwowa.

Zarząd majątku fundacyjnego i rozdawnictwo stypendyum przysługuje Reprezentacyi Miejskiej.

Fundacya ta wejdzie w życie, gdy dochód z majątku fundacyjnego, dotychczas kapitalizowany, wyniesie rocznie 50 zł. a. w.

11. *Fundacya Lingera.*

Ś. p. dr. Karol Linger zapisał testamentem z 18. grudnia 1871 sumę 1.000 dukatów na utworzenie stypendyum dla ucznia medycyny lub dwóch uczniów chirurgii w Uniwersytecie wiedeńskim.

Stypendyum, obecnie rocznych 300 zł., otrzymać mogą synowie radnych miasta Lwowa i radców Magistratu a w braku kandydatów z tych kategorii także synowie osób przynależnych do gminy miasta Lwowa.

Majątek fundacyjny ulokowany w papierach wartościowych obecnie nominalnej wartości 7.000 zł. a. w.

Zarząd majątku fundacyjnego i rozdawnictwo stypendyum należy do Reprezentacyi Miejskiej.

12. *Fundacya Ziemiałkowskiego.*

Zapisem fundacyjnym z 1. stycznia 1872 złożyli ówcześni radni miasta Lwowa dla utrwalenia pamięci pierwszego po długich latach wolnego wyboru Prezydenta miasta Lwowa i wyrażenia czci dla tego Prezydenta dr. Floryana Ziemiałkowskiego, kwotę 1.000 zł. a. w. jako fundusz zarodowy na stypendyum imienia dr. Floryana Ziemiałkowskiego.

Z dochodów majątku fundacyjnego, ulokowanego w papierach wartościowych obecnie nominalnej wartości 1.550 zł. a. w., udzielane ma być stypendyum terminatorowi rękodzielniczemu, narodowości polskiej, bez różnicy wyznania, uczniowi miejskiej szkoły przemysłowej.

Wysokość stypendyum wynosi obecnie 60 zł. w miarę atoli wzrostu funduszu może być podwyższone do kwoty 100 zł.

Zarząd majątku fundacyjnego i rozdawnictwo stypendyum spełnia Reprezentacya Miejska.

13. *Fundacya Boczkowskich.*

Kasper i Apolonia małżonkowie Boczkowscy przeznaczyli zapisem z dnia 2. marca 1872 r.:

- a) kwotę 16.000 zł. na utworzenie fundacyi posagowej dla dziewcząt wyznania chrześcijańskiego, urodzonych we Lwowie, wieku od lat 8—20, sierót po rzemieślnikach.

Ten kapitał zasilila Apolonia Boczkowska zapisem dodatkowym z 7. grudnia 1891 kwotą 24.000 zł. postanawiając przytem, że dochód od całego kapitału t. j. od kwoty 40.000 zł. ma być rok rocznie

dzielony na dwie równe części na posagi dla dwóch dziewcząt. Nadanie posagu uskutecznić się winno przez losowanie;

- b) kwotę 4.000 zł. na utworzenie fundacyi stypendyjnej dla dwóch uczniów terminatorów sztuki lakierniczej, wyznania rzymsko- lub grecko-katolickiego, narodowości polskiej;
- c) kwotę 1.000 zł. na fundację mającą na celu sprawianie corocznie wigilii święta Bożego Narodzenia dla mieszczan kalek w zakładzie św. Łazarza.

Zarząd tych fundacyi sprawować będzie Reprezentacya Miejska, do-tychczas jednak nie mogły one być aktywowane, gdyż ś. p. Apolonia Boczkowska zastrzegła była sobie dożywotnie pobieranie procentów od kapitałów fundacyjnych.

14. *Fundacya posagowa Arcyksiężniczki Gizeli.*

Reprezentacya gminy miasta Lwowa chcąc uczcić uroczystość zaślubin Najdostojniejszej Arcyksiężniczki Gizeli, postanowiła uchwałą z 27. marca 1873 utworzyć fundację dobroczynną imienia Arcyksiężniczki Gizeli celem udzielania corocznie trzem ubogim dziewczętom posagów po 150 zł. a. w.

Otrzymać mogą posagi dziewczęta ubogie bez różnicy wyznania, które ukończyły co najmniej trzecią klasę szkoły ludowej i przynależne są do gminy miasta Lwowa.

Posagi te wypłaca gmina z ogólnych swych dochodów a potrzebną na ten cel kwotę prelinuje się w każdorocznym budżecie funduszu gminy.

Rozdawnictwo posagów przysługuje Reprezentacyi Miejskiej a uskutecznia się przez losowanie.

15. *Fundacya Chylińskiego.*

Testamentem z 23. maja 1873 zapisał Jan Antoni Chyliński legat w kwocie 20.000 zł. a. w. na utworzenie fundacyi posagowej dla biednych dziewcząt.

Dochód od tego kapitału fundacyjnego ma być użyty na rozdanie corocznie trzech posagów dziewczętom ubogim, sierotom po rzemieślnikach, urodzonym we Lwowie, wyznania chrześcijańskiego, w wieku od lat 10—24.

Zarząd majątku fundacyjnego i rozdawnictwo posagów spełnia Reprezentacya Miejska.

Trudności w uregulowaniu stanu majątkowego fundacyi odwlekły jej aktywowanie, jest ono jednakże już w toku załatwienia.

16. *Fundacya Blanka.*

Testamentem z 16. października 1874 zapisał Franciszek Blank cały swój majątek na utworzenie fundacyi swego imienia z zastrzeżeniem, że czysty dochód z majątku fundacyjnego ma być corocznie na dniu 3. grudnia rozdzielony przez losowanie między najgodniejszych czterech biednych czeladników rzemieślniczych, religii rzym.-kat., ormiańskiej lub gr.-kat. urodzonych w Królestwie Galicyi lub Wielkiem Księstwie Krakowskiem, a to celem umożliwienia im samoistnego prowadzenia rzemiosła.

Kapitał fundacyjny ulokowany w papierach wartościowych obecnie nominalnej wartości 47.611 zł. 29 ct.

Zarząd majątkiem fundacyjnym i rozdawnictwo wsparć przysługuje Reprezentacji miejskiej, która prawa te wykonywać ma przez komisję składającą się z siedmiu członków przez Radę miejską wybieranych.

Z powodu zastrzeżonego na dochodach z majątku fundacyjnego dożywotnia tudzież potrzeby pokrycia z majątku fundacyjnego należności prawnej od zapisu, uległo zwłoce aktywowanie tej fundacji.

17. *Fundacja Kiselki dla chłopców.*

Zapisem z 28. czerwca 1876 przeznaczył Karol Kiselka kwotę 2.000 zł. a. w. na utworzenie dwóch stypendyów po 60 zł. a. w. dla uczniów szkoły ludowej im. św. Marcina we Lwowie.

Kapitał ten zasilił fundator w r. 1881 dalszą kwotą 400 zł. a. w.

Majątek fundacyjny ulokowany w papierach wartościowych, obecnie nominalnej wartości 3.146 zł. 96 ct.

Zarząd majątkiem fundacyjnym i rozdawnictwo stypendyum, które za życia fundatora jemu przysługiwało, sprawuje Reprezentacja miejska.

18. *Fundacja Fiutowskiego.*

Rozporządzeniem ostatniej woli z 12. marca 1878 przeznaczył Seweryn Fiutowski z kwoty 15.000 zł. w listach zastawnych Galic. banku hipotecznego — sumę 7.000 zł. a. w. dla zakładu ciemnych, dalej sumę 3.000 zł. a. w. dla zakładu głuchoniemych we Lwowie, wreszcie 5.000 zł. a. w. na stypendya dla rzemieślników i przemysłowców.

Procenta atoli od całego tego kapitału pobierały dożywotnie siostry fundatora, Teofila Spiersing i Karolina Trutino, aż do dnia 22. marca 1894.

Następnie po spłaceniu należności prawnych od tych zapisów przystąpiono do uregulowania stanu majątkowego fundacji, wydano zakładom ciemnych i głuchoniemych przypadające dla nich kwoty — na utworzenie zaś fundacji stypendyjnej pozostała kwota 4.625 zł. 92 ct., znajdująca się w przechowaniu kasy miejskiej.

Dochody z tego majątku fundacyjnego mają być użyte na utworzenie stypendyów po 150 zł. a. w. dla ubogiej młodzieży, uczącej się jakiegokolwiek rzemiosła i uczęszczającej do szkoły przemysłowej.

Zarząd majątku fundacyjnego i rozdawnictwo stypendyów sprawować będzie Rada miejska.

19. *Fundacja Dębkowskiój.*

Rozporządzeniem ostatniej woli z 30. grudnia 1879 zapisała Emilia Dębkowska:

1. kwotę 2.000 zł. a. w. na utworzenie fundacji dla młodzieży rzemieślniczej.

2. Z dochodów tego majątku ma być udzielany corocznie zasiłek dla umożliwienia rozpoczęcia samoistnego prowadzenia rzemiosła jednemu czeladnikowi rzemieślniczemu.

Pierwszeństwo mają czeladnicy, którzy odbywali naukę u męża fundatorki, ś. p. Leona Dębkowskiego, po nich czeladnicy profesyi szewskiej wogóle, a dopiero w braku kandydatów z tych kategorii czeladnicy innych rzemiosł.

Majątek fundacyjny ulokowany w papierach wartościowych, obecnie nominalnej wartości 2.823 zł. 34 ct. a. w.

2. kwotę 500 zł. a. w. na utworzenie fundacji, której celem jest udzielanie z dochodu tego majątku corocznie jednego wsparcia wdowie lub sierocie po mieszczańinie lwowskim.

Majątek fundacyjny ulokowany w papierach wartościowych, obecnie nominalnej wartości 771 zł. a. w.

Zarząd obu tych fundacji i rozdawnictwo zasiłków, względnie wsparć, przysługuje Reprezentacji miejskiej.

20. *Fundacja Ducheńskiego.*

Testamentem z 10. kwietnia 1879 zamianował Roman Ducheński gminę miasta Lwowa swą uniwersalną spadkobierczynią, atoli z obowiązkiem tej gminy, utworzenia fundacji stypendyjnej jego imienia dla ubogich rzemieślników we Lwowie.

Z dochodów majątku fundacyjnego mają być udzielane stypendya po 150 zł. a. w. ubogim sierotom, Polakom lub Rusinom, wyznania rz.-katol. urodzonym w Galicyi, które uczą się we Lwowie jakiegokolwiek rzemiosła i uczęszczają do szkoły przemysłowej.

Majątek fundacyjny stanowią obecnie realności we Lwowie pod N. k. 379, 380 i 381 $\frac{1}{4}$ wraz z łaźnią parową, tudzież kapitał ulokowany w papierach wartościowych, nominalnej wartości 44.841 zł. a. w.

Obecnie wypłaca się z tej fundacji 20 stypendyów po 150 zł. a. w.

Zarząd majątkiem fundacyjnym i rozdawnictwo stypendyów wykonywa Reprezentacya miejska.

21. *Fundacya Malinowskiego.*

Dr. Józef Kazimierz 2. im. Malinowski złożył w roku 1880 dla uczczenia pamięci pobytu Najjaśniejszego Pana we Lwowie, kwotę 100.000 zł. a. w. w papierach wartościowych i przeznaczył z niej

- a) 20.000 zł. a. w. na fundacyę dla wspierania zubożałych adwokatów i wdów po adwokatach;
- b) 20.000 zł. a. w. na fundacyę dla wspierania artystów i literatów;
- c) 20.000 zł. a. w. na cel popierania galicyjskiego Towarzystwa muzycznego;
- d) 20.000 zł. a. w. na wspieranie ubogich sług prywatnych;
- e) 10.000 zł. a. w. na fundacyę posagową dla ubogich dziewcząt służących — wreszcie
- f) 10.000 zł. a. w. na wspieranie ubogich chłopców uczących się rzemiosła.

Zarząd majątkiem fundacyjnym sprawuje Wydział krajowy, a prawo proponowania kandydatów do nadania wsparć pod *d*, *e* i *f* wymienionych przysługuje Reprezentacji miejskiej.

22. *Fundacya Kiselki dla dziewcząt.*

Karol Kiselka przeznaczył zapisem fundacyjnym z 17. kwietnia 1880 r. kapitał 2.000 zł. a. w. na utworzenie 2. stypendyów po 60 zł. a. w. dla uczenia szkoły ludowej im. św. Marcina we Lwowie — a w roku 1881 złożył na zasilenie majątku fundacyjnego dodatkowo kwotę 400 zł. a. w.

Zarząd majątkiem fundacyjnym i rozdawnictwo stypendyów, które dożywotnie przysługiwało fundatorowi, sprawuje po jego śmierci Reprezentacya miejska.

23. *Fundacya Rolanda.*

Leopold Roland (Rotlender) legował testamentem z dnia 7. marca 1886:

- a) kwotę 2.000 zł. a. w. dla lwowskiego zakładu kalek św. Łazarza,
- b) kwotę 4.000 zł. a. w. dla ubogich miasta Lwowa,
- c) kwotę 8.000 zł. a. w. na cel utrzymania kopca Unii Lubelskiej,
- d) kwotę 10.000 zł. a. w. na utworzenie czterech stypendyów posagowych dla ubogich panien, wyznania katolickiego, odznaczających się wzorową moralnością.

Egzekutorem testamentu mianował fundator p. Apolinarego Stokowskiego, radnego miasta Lwowa, który nader gorliwie zajął się zrealizowaniem majątku fundacyjnego.

Zarząd fundacyą przysługiwać ma Reprezentacyi miejskiej.

24. *Fundacya Kubasiewicza.*

Testamentem z 15. listopada 1887 ustanowił Wojciech Kubasiewicz uniwersalną sukcesorką swego majątku, składającego się z realności pod N. k. 726²/₄ we Lwowie — gminę król. stoł. miasta Lwowa z tem atoli zastrzeżeniem, że realność tę użytkować ma dożywotnie żona jego Katarzyna, po jej śmierci zaś ma być w tej realności lub w ogóle w II. dzielnicy m. Lwowa utworzony zakład imienia Kubasiewicza dla nieuleczalnych ubogich miasta Lwowa.

Po koniec roku 1894 dochody z wymienionej realności pobierała żona fundatora — skutkiem czego fundacya nie mogła być aktywowana.

Zarząd majątku fundacyjnego przysługuje Reprezentacyi miejskiej.

25. *Fundacya stypendyjna imienia Cesarza Franciszka Józefa I.*

Dla uczczenia pamięci jubileuszu 40-letniego panowania Jego Ces. Król. Apostolskiej Mości Franciszka Józefa I. postanowiła Rada król. stoł. miasta Lwowa uchwałami z 18. i 25. września 1888 utworzyć pięć stypendyów po 120 zł. a. w. dla ubogich, w naukach odznaczających się uczniów c. k. państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie.

Stypendya te wypłacane są z ogólnych dochodów gminy a potrzebna na ten cel kwota wstawiana bywa w każdoroczny budżet funduszu gminy.

Prawo rozdawnictwa stypendyów przysługuje Reprezentacyi miejskiej.

26. *Fundacya Domsa.*

Ku uczczeniu jubileuszu 40-letniego panowania Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości Franciszka Józefa I. przeznaczył Robert Doms zapisem fundacyjnym z 24. listopada 1888 na utworzenie fundacyi „Schronisko dla starców R. Domsa“ — realność pod N. k. 903 A²/₄ we Lwowie, tudzież 67.000 zł. a. w. w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredyt. ziem., oraz 40.000 zł. a. w. w takichże listach — z zastrzeżeniem, że dochód od kapitału 40.000 zł. a. w. ma być dożywotnie jemu, zaś po jego śmierci synowi jego Leonowi Domsowi i tegoż żonie Wilhelminie z Schenków Doms — wypłacany.

Majątek fundacyjny przeznaczony na dostarczenie wolnego mieszkania i utrzymania dla podeszłych wiekiem, zubożałych lecz nieposzlakowanych kupców chrześcian, ubogich starców nieprofesjonistów, którzy wykonywali zawód wymagający wyższego wykształcenia umysłowego, dalej dla zasłużonych dysponentów i pomocników zawodu kupieckiego.

Zarząd fundacją sprawuje Kuratoria złożona z 12 członków, w której skład wchodzi: jeden duchowny obrz. rzym.-kat., jeden duchowny obrz. gr.-kat., każdorazowy pastor gminy ewangelickiej lwowskiej, profesor c. k. wyższej Szkoły politechnicznej we Lwowie, czterej delegaci lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, każdorazowy Prezydent miasta Lwowa i trzech delegaci Rady miejskiej.

Kapitał należący do majątku fundacyjnego pozostaje w przechowaniu kasy miejskiej.

Fundację wprowadził Robert Doms w życie i do dnia swej śmierci t. j. do 4. maja 1893 sam nią zarządzał.

Obecnie sprawuje zarząd Kuratoria, a w zakładzie fundacyjnym znajduje schronisko jedenastu prebendaryuszów.

27. *Fundacya Antoniego i Waleryi małżonków Bilińskich.*

Aktem notaryalnym z 18. grudnia 1890 zapisał Antoni Biliński gminie miasta Lwowa realność swą pod L. k. 744²/₄ we Lwowie tudzież kapitał wynoszący 100.000 rubli ros. i 85.800 zł. a. w. w papierach wartościowych z tem przeznaczeniem, aby gmina miasta Lwowa utworzyła i utrzymywała po wieczne czasy we Lwowie zakład dla nieuleczalnych chorych i wyzdrowieńców chrześcian pod nazwą „Fundacya Antoniego i Waleryi małżonków Bilińskich“. Nadto zobowiązał się fundator wypłacić gminie miasta Lwowa kwotę 40.000 zł. a. w. na budowę pawilonu dla nieuleczalnych.

Atoli szczodrość fundatora na tem nie ustała, gdyż już aktem notaryalnym z 16. lutego 1892 zapisał dodatkowo na pomnożenie majątku zakładowego dalszy kapitał w kwocie 30.000 rubli ros., na pokrycie zaś reszty kosztów budowy pawilonu kwotę 10.000 rubli ros., a następnie aktem notaryalnym z 21. lutego 1893 dalszą jeszcze kwotę 30.000 rubli rosyjskich.

Zastrzegł sobie jednak fundator dożywotnie pobieranie dochodów tak z realności, jak i od całego majątku fundacyjnego.

Tak pawilon dla nieuleczalnych, jak i dom administracyjny, ostatni kosztem gminy miasta Lwowa, zostały zbudowane przy ulicy Bilińskich

(dawniej Gródecko-Polnej), a fundator wprowadził sam fundację w życie, łożąc na utrzymanie zakładu zastrzeżone dla siebie dożywotnie dochody z majątku fundacyjnego.

Ze śmiercią fundatora zarząd majątku fundacyjnego i zakładu przeszedł w ręce Reprezentacji miejskiej. Obecnie znajduje w zakładzie, zostającym pod umiejętnem i sumiennem kierownictwem dr. Józefa Gostyńskiego, 21 osób schronienie i opiekę.

Z tą fundacją zostaje w łączności zapis :

28. *Franciszki Xawery 2. im. hr. Komorowskiej*, która testamentem z 17. listopada 1891 i dodatkowemi postanowieniami ostatniej woli z 21. listopada 1891 i 2. grudnia 1893 przeznaczyła na zasilenie majątku fundacyjnego fundacji wyżej wymienionej, realność swą pod L. orj. 12 ulica Jagiellońska we Lwowie, atoli dożywocie na tej realności przysługuje siostron fundatorki pp. Kamili Szymanowskiej i Wandzie Brochockiej.

29. *Fundacja Leona XIII.*

Ku uczczeniu 50-letniego jubileuszu biskupstwa Jego Świątobliwości Ojca świętego Leona XIII. ustanowiła Rada król. stoł. miasta Lwowa uchwałą z dnia 16. lutego 1893 fundację jego imienia, przeznaczając corocznie z dochodów gminy kwotę 500 zł. do rozdziału między dwóch bez własnej winy podupadłych majstrów rzemieślników religii katolickiej, celem podźwignięcia ich z upadku i dania im możności ponownego rozporządzenia rzemiosła, tudzież utrzymania rodziny.

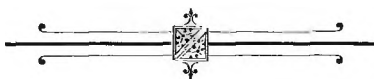
Rozdawnictwo tych wsparć sprawuje Reprezentacja miejska.

Prócz wyżej wymienionych, pozostają jeszcze pod zarządem Reprezentacji miejskiej fundacje: Gosiewskiego tudzież zakładu dla kalek mieszczan św. Łazarza, o których wspomniano obszerniej w dziale p. t. „Pogląd na działalność Reprezentacji król. stoł. miasta Lwowa w okresie 1871—1895“ dra K. Ostaszewskiego-Barańskiego (C—E, str. 149 i 166) niniejszego wydawnictwa.

Kończąc niniejszą pracę nie mogę pominąć okoliczności, która mimo-woli się nasuwa, jeśli weźmiemy na uwagę czas powstania omówionych fundacji i która rzuca charakterystyczne światło na działalność Reprezentacji miejskiej w erze autonomicznej.

Widzimy mianowicie, że bardzo mała część tych fundacji, bo tylko ośm, powstała do roku 1870 i to w okresie czasu bardzo znacznym, bo od 1754 do 1870 roku włącznie; powstanie zaś reszty tych fundacji w liczbie o wiele większej, bo dwudziestu i jednej przypada na czas po roku 1870, a więc na erę samorządu gminnego, okres stosunkowo krótki lat dwudziestu pięciu.

Każdy więc niemal rok samorządu gminnego przysporzył miastu nową fundacyę, oddawaną w zarząd gminy. Wskazuje to, że samorząd, zostający w ręku wychodzącej z wolnych wyborów Reprezentacyi miejskiej, pełniący sumiennie i gorliwie swe obowiązki i dbały o dobro i rozwój miasta zyskiwał i zyskuje coraz większe zaufanie ogółu; coraz też częściej ludzie zacnej woli czyniąc na cele publiczne niejednokrotnie bardzo znaczne zapisy, poruczają zarząd majątkiem fundacyjnym Reprezentacyi miejskiej, którą pełnem darzą zaufaniem.



PODATKI STAŁE W MIEŚCIE LWOWIE

W OKRESIE 1870—1895

NAPISAŁ

TYBERJUSZ HOBGARSKI.

Podatki w szczególności stałe w mieście Lwowie w okresie 1870—1895.

Według spisu z r. 1870, obliczono ludność miasta Lwowa na 95.700, w r. 1890 zaś na 127.943 mieszkańców; przyrost w okresie dwudziestoletnim wynosił przeto 32.243.

Pod względem liczby mieszkańców i wydajności opłacanych podatków w ogóle, zajmuje król. stol. miasto Lwów trzecie miejsce pomiędzy stolicami krajów koronnych Przedlitawii; wyprzedzają je Wiedeń i Praga, według spisu z r. 1890, pierwszy z ludnością 1,364.548, druga 182.530.

Odpowiednio do przyrostu ludności, wzmożła się w okresie autonomicznych rządów gminy m. Lwowa i siła podatkowa jego mieszkańców.

Nie dość rozwinięty ruch handlowy i przemysłowy w szczególności w kierunku fabrycznym, ponieważ brak odpowiednich i tanich środków komunikacyjnych, wreszcie klęski nieurodzaju i powodzi w kraju, przeszkodziły obok innych powodów, intensywniejszemu rozwojowi stolicy.

Na podstawie obowiązujących, w okresie autonomii zasadniczo nie zmienionych ustaw, których najważniejsze postanowienia przynajmniej urywkowo poniżej przytoczono, pobiera c. k. rząd na pokrycie potrzeb państwa i krajów koronnych następujące podatki stałe (bezpośrednie) we Lwowie:

- a) wprowadzony w r. 1789, ustawą z 24. maja 1869, dz. u. p. nr. 86, względnie późniejszymi unormowany podatek gruntowy (po wliczeniu dodatku nadzwyczajnego) teraz w wysokości $22\frac{1}{10}\%$ czystego przychodu;
- b) wprowadzony cesarskim patentem z 23. lutego 1820, późniejszymi ustawami unormowany podatek domowo-czynszowy (po wliczeniu dodatku nadzwyczajnego) w wysokości $26\frac{2}{3}\%$ czystego przychodu czynszowego;
- c) posiadający charakter podatku realnego, budowlany podatek dochodowy, wprowadzony na mocy ustawy z 26. czerwca 1868, dz. u. p. nr. 72, unormowany ustawą z 9. lutego 1882, dz. u. p. nr. 17, opłacany w wysokości 5% czystego przychodu czynszowego z budynków zupełnie

istniejące podatki w szczególności stałe.

lub częściowo na pewien czas, teraz na okres dwunastoletni, uwolnionych od podatku domowo-czynszowego z powodu nowej budowy.

Dłuższą, mianowicie dwudziestoletnią swobodę podatkową przyznano ustawą z 5. kwietnia 1893, dz. u. p. nr. 55, w obrębie król. stoł. miasta Lwowa dla nowych budowli, powstałych na miejscu 181 budynków nowo odbudowanych z publicznych względów asanacyjnych.

- d) Wprowadzony cesarskim patentem z 31. grudnia 1812 podatek zarobkowy według działów i klas odpowiednio do zajęć zarobkowych.

Najniższy podatek zarobkowy wynosi we Lwowie 3 zł. 15 ct., najwyższy (od fabryk) 1.575 zł. rocznie.

- e) Wprowadzony cesarskim patentem z 29. października 1849, począwszy od r. 1850 prowizoryczny podatek dochodowy, według trzech klas i gatunku dochodu.

W szczególności przemysłowcy opłacają teraz, jeżeli nie są zaliczeni do opłacających we Lwowie, najniższy podatek zarobkowy, t. j. po 3 zł. 15 ct., oprócz podatku zarobkowego także i podatek dochodowy, mający wynosić 5% czystego przychodu, jaki daje przedsiębiorstwo. Wskutek doliczenia dodatków nadzwyczajnych do podatku zarobkowego, wynosi podatek dochodowy teraz odpowiednio do wysokości przypisanego podatku zarobkowego do 10% czystego przychodu.

Chociażby przedsiębiorstwo w pewnym roku nie miało czystego przychodu, mimo to pobiera się podatek dochodowy co najmniej w wysokości $\frac{1}{3}$ części podatku zarobkowego.

Termin spłaty.

Podatki stałe bieżące z dodatkami mianowicie: gruntowy, domowo-czynszowy, jakoteż 5% od nowych budowli i dochodowy, należy opłacać kwartalnie z dołu, a to: 31. marca, 30. czerwca, 30. września i 31. grudnia, a podatek zarobkowy w dwóch półrocznych ratach z góry, t. j. 1. stycznia i 1. lipca każdego roku.

Podatki niestałe.

Z podatków niestałych (pośrednich) wymieniam jedynie podatek od różnorodnych przedmiotów spożywczych, a z kategorii opłat: należitości prawne, pomijam zaś inne opłaty i dochody z monopolów, ponieważ przy ich ściąganiu organa gminy m. Lwowa albo wcale nie uczestniczą, albo tylko w wypadkach wyjątkowych.

Pobór podatków stałych z przy należitościami.

Łącznie z podatkami pobierają organa rządowe tak państwowe jako też niepaństwowe dodatki według stopy procentowej uchwalonej w odpowiednim roku i c. k. administracji skarbowej oznajmionej.

Urząd podatkowy pobiera także: kary pieniężne, taksy państwowe i należitości ewidencyjne.

Prowizya za zwłokę od podatków stałych i należitości skarbowych.

Od podatków, których zwyczajny przypis roczny z dodatkami państwowymi przenosi kwotę 50 zł. i od należitości skarbowych, jeżeli łączny przypis przewyższa kwotę 1 zł., niespłaconych w terminach właściwych, pobiera się prowizję za zwłokę, od obu zaś należitości egzekucyjne, jeżeli egzekucya była wdrożoną.

Na mocy ustawy z 9. marca 1870, dz. u. p. nr. 23, pobierano tytułem prowizyi za zwłokę od każdych 100 zł. i za każdy dzień po $1\frac{1}{2}$ centa, począwszy od dnia następnego po ustanowionym terminie płatności podatku, a to aż po dzień spłacenia zaległości; wspomnianą prowizję

za zwłokę obniżono następnie ustawą z 23. stycznia 1892, dz. u. p. nr. 26 na $1\frac{3}{10}$ centa od każdej setki zaległości i za każdy dzień. Od niespłaconych w terminie należności skarbowych (prawnych), pobierano na mocy rozporządzenia c. k. Ministerstwa skarbu z 6. kwietnia 1856, dz. u. p. nr. 50, prowizję za zwłokę w wysokości 5%, podwyższoną do 6% na mocy ustawy z 8. marca 1876, dz. u. p. nr. 26.

Ustawą wyżej powołaną z 23. stycznia 1892, dz. u. p. nr. 26, obniżono także i przy należnościach stopę procentową prowizji za zwłokę z 6% na 5%.

Obowiązek opłacenia należności egzekucyjnej ciąży na restancie już po przeprowadzeniu pierwszego stopnia egzekucyi od r. 1856 po wdrożeniu egzekucyi wojskowej, a od r. 1859 po doręczeniu paletu egzekucyjnego, czyli bolety przypominającej spłatę zaległego podatku lub należności skarbowej; oblicza się zaś należność egzekucyjną od sumy zaległości u jednego kontrybuenta do 50 zł. po 5 centów dziennie aż do dnia rzeczywistej zapłaty, nie dłużej jednak jak za dni 14.

Należność egzekucyjna.

Jeżeli suma egzekwowanych zaległości jednego kontrybuenta wynosi więcej niż 50 zł., natenczas oblicza się należność egzekucyjną po 5 centów dziennie od każdych 50 zł. najdłużej za dni 14, poczem przystąpić należy do drugiego stopnia egzekucyi, t. j. do zajęcia i oszacowania ruchomości dłużnika.

Przygotowane w biurze egzekucyjnym bolety przypominające, doręczają strażnicy miejscy restantom za potwierdzeniem odbioru w odnośnej konsygnacyi, poczem przypisuje c. k. główny urząd podatkowy należność egzekucyjną i pobiera według norm wyżej podanych przy spłacie zaległości.

Koszta oszacowania ruchomości dłużników oznaczone od wypadku do wypadku, zaliczone ocenicielom lub osobom zaufania godnym, tudzież koszty przeniesienia zagrabionych ruchomości, ściągane bywają przy wydaniu zajętych ruchomości, względnie pobiera się je po przeprowadzeniu sprzedaży tych ruchomości w drodze publicznej licytacji z uzyskanej ceny kupna sprzedaży.

Dodatki niepaństwowe pobrane na rzecz kraju, gminy, tudzież Izby handlowej i przemysłowej, oddaje urząd podatkowy według norm obowiązujących odnośnym kasom, względnie instytucjom.

Wpłata pobranych dodatków niepaństwowych.

Sprawy dotyczące rządowych podatków stałych i należności skarbowych (prawnych) w ogóle, ściąganie zaległości z przynależnościami od kontrybuentów we Lwowie mieszkających, tak dla tutejszych władz rządowych jakoteż w monarchii austriacko-węgierskiej w ogólności, wskutek nadesłanych rekwizycji, należą po myśli § 31. statutu do poruczonego zakresu działania gminy m. Lwowa, która załatwiała je i wykonywała do r. 1873 przez dawniejszy II., odtąd zaś przez VII. departament Magistratu przy pomocy ustanowionych organów egzekucyjnych.

Zakres biura podatkowego.

Po koniec r. 1872, t. j. aż do czasu reorganizacyi II. departamentu Magistratu i miejskiej kancelaryi egzekucyjnej, przeprowadzały pod kierownictwem II. (dzisiejszego VII.) departamentu Magistratu miejskie urzędy ławnicowskie (dzisiejsze komisaryaty) w pięciu dzielnicach miasta, przy pomocy dodanych pisarzy i strażników po doręczeniu bolet przez

egzekwentów politycznych, dalsze stopnie egzekucyi co do zaległych podatków i należności skarbowych; od r. 1873 przeszły te agendy wyłącznie do VII. departamentu i kancelaryi egzekucyjnej.

Ustawa
egzekucyjna.

W czasie ustanowienia autonomicznych rządów m. Lwowa, obowiązowała w Galicyi prowizoryczna podatkowa ustawa egzekucyjna, wprowadzona rozporządzeniem c. k. Ministerstwa skarbu z 17. lipca 1854, l. 30.130 i 11. listopada 1855, l. 49.839.

Wspomnianą ustawą ustanowiono celem ściągnięcia zaległości podatkowych, następujące stopnie egzekucyi:

- a) wysłanie egzekucyi wojskowej lub cywilnych karnych posłańców,
- b) ładowanie,
- c) sekwestracyę i
- d) sprzedaż nieruchomości.

Egzekucya
wojskowa.

Tylko w pierwszych latach autonomii miejskiej użyta była kilkakrotnie na żądanie urzędów łandwójtowskich względnie Magistratu przez krótki czas egzekucya wojskowa w celu zniewolenia restantów do spłaty zaległych podatków.

Cywilni
egzekwenci.

Zamiast egzekucyi wojskowej jako pierwszego stopnia egzekucyi, przyzwoliła c. k. krajowa Dyrekcyja skarbu rozporządzeniem z 8. maja 1856, l. 13.091 używać egzekwentów cywilnych, a reskryptem c. k. Ministerstwa skarbu z 7. listopada 1858, l. 5.530, postanowiono, że każdy egzekwowany restant zapłacić ma w czasie 14-dniowego trwania egzekucyi tytułem należności egzekucyjnej od każdych 50 zł. dziennie po 5 centów.

Z tego otrzymywał cywilny egzekwent, który jako niestały funkcyjnaryusz płacy nie pobierał, bez względu na wysokość zaległości od restanta po 3 centy dziennie, zaś 2 centy — i od każdej dalszej zaległości w kwocie 50 zł. u tego samego restanta po 5 centów — przypisywał c. k. urząd podatkowy i pobierał od restanta na fundusz podatkowy. Dochód c. k. rządu z należności egzekucyjnych od podatków bezpośrednich w r. 1870 nie osiągał kwoty 3,500 zł. Starania Rady miejskiej o przyznanie powyższych należności na rzecz funduszu gminy na częściowe pokrycie wydatków połączonych z egzekucją podatków i należności rządowych, nie odniosły pożądanego skutku.

Instytucya politycznych egzekwentów utrzymała się aż do r. 1889, odkąd doręczanie bolet przypominających bez pobierania jakiegokolwiek wynagrodzenia od restantów odbywa się przez strażników miejskich, zaś przypis całej należności egzekucyjnej przeprowadza c. k. urząd podatkowy.

Egzekutorowie
podatków.

Po odjęciu czynności egzekucyjnych w sprawach podatkowych i należnościowych urzędem łandwójtowskim, względnie komisaryatom po dzielnicach miasta od r. 1873 zorganizowano kancelaryę egzekucyjną, zamianowano pięciu egzekutorów, którym dodano pisarzy i strażników do przeprowadzania egzekucyi u restantów; w r. 1889 pomnożono liczbę egzekutorów do dwunastu, zaś strażników do szesnastu.

Jeżeli upomnienie za pomocą bolety egzekucyjnej nie odniosło skutku a termin 14-dniowy upłynął, wydaje departament egzekutorom nakazy zajęcia ruchomości dłużników.

Rzeczą egzekutorów jest sprawdzić, czy w międzyczasie zaległości nie splacono, a jeżeli wynik sprawdzenia ujemny, przeprowadzić u restanta mobilarną egzekucję i jej rezultat skreślony w odpowiednim protokole przedłożyć Magistratowi. Zajętą gotówkę, papiery wartościowe i kosztowności bez zwłoki transferuje się do Magistratu względnie kasy miejskiej, inne ruchomości zajęte i oszacowane pozostawia się zwyczajnie do użytku restanta.

Jeżeli mobilarna egzekucja nie odniosła pożądanego skutku a restant jest właścicielem nieruchomości we Lwowie położonej, zarządza Magistrat polityczną sekwestrację dochodów nieruchomości; dalej gdy zaległość w podatkach stałych pochodzi z dłuższego okresu aniżeli jeden rok, postarać się ma Magistrat o hipoteczne zabezpieczenie zaległości po myśli rozporządzenia c. k. Ministerstwa sprawiedliwości i skarbu z dnia 24. kwietnia 1871, dz. u. p. nr. 50 za pośrednictwem c. k. Prokuratury skarbu, która w miarę bezskuteczności dotychczasowej egzekucji wyjednać ma u c. k. sądu tak egzekucyjne oszacowanie jakoteż sprzedaż nieruchomości. W rzeczywistości grożących upadkiem z których nie ma dochodu, nie wprowadza się politycznej sekwestracji, lecz przystępuje się do wyższych stopni egzekucji realnej.

Sekwestracja polityczna, intabulacja zaległości.

Sekwestracji politycznej podlega także w danym razie dochód z przedsiębiorstwa wykonywanego przez restanta.

Wyżej wspomniana prowizoryczna ustawa egzekucyjna została wskutek ustawy z 10. czerwca 1887, dz. u. p. nr. 74 co do niektórych postanowień postępowania egzekucyjnego zmieniona, względnie uzupełniona.

Nowela egzekucyjna z roku 1887.

Nowela egzekucyjna z r. 1887 o zasadach liberalnych, uwzględniająca osobiste, zarobkowe i gospodarcze potrzeby dłużników i ich rodzin, wprowadziła zmiany obce ustawie z r. 1855, wyłącza bowiem z pod egzekucyjnego zajęcia znaczną ilość przedmiotów, które przedtem egzekucji podlegały.

Ważniejsze postanowienia noweli, o ile mają zastosowanie do egzekucji w sprawach zaległych podatków i należności rządowych są następujące:

Egzekucji nie podlegają przedmioty używane do wykonywania obrzędów religijnych prawnie uznanego wyznania, jakoteż części krzyża św. i relikwie, których oprawa podlega egzekucji, o ile oddzielenie oprawy bez uszkodzenia znajdujących się na niej autentyków jest możliwe.

Oprócz przedmiotów wyjętych z pod egzekucji według obowiązujących przepisów, nie podlegają egzekucji:

1. odzież, pościel, bielizna, sprzęty domowe i kuchenne, w szczególności piece i kuchnie do gotowania, o ile wspomniane przedmioty są niezbędne dla dłużnika, członków rodziny i służby żyjących z nim wspólnie;
2. zapas artykułów żywności i opału, potrzebny do wyżywienia dłużnika i wspólnie z nim żyjących członków rodziny i służby na czas dwóch tygodni;
3. krowa dojna, albo według wyboru dłużnika dwie kozy, albo trzy owce z potrzebną dla nich na dwa tygodnie karmą i podściółką, jeżeli te zwierzęta są niezbędne dla wyżywienia dłużnika i żyjących z nim wspólnie członków rodziny i służby;

4. u oficerów, urzędników, duchownych, nauczycieli, adwokatów, notaryuszów, lekarzy, artystów i osób zawodu naukowego, potrzebne do pełnienia obowiązków służbowych lub do zatrudnienia zawodowego przedmioty jakoteż przyzwoita odzież osób wspomnianych;
5. u rękodzielników, robotników rękodzielniczych i fabrycznych tudzież akuszerów przedmioty i narzędzia potrzebne do osobistego wykonywania zawodu;
6. u osób, których pobory wedle obowiązujących przepisów w całości lub częściowo egzekucyi nie podlegają, kwota pieniężna równająca się części nie podpadającego egzekucyi poboru za czas od dnia przeprowadzenia egzekucyi do najbliższego terminu wypłaty tych poborów;
7. sprzęty, naczynia, zapasy towarów nieodzownie potrzebne do wykonywania zawodu aptekarskiego, nieuwłączając dopuszczalności wprowadzenia sekwestracji przedsiębiorstwa i należących do niego przedmiotów;
8. książki do nauki i nabożeństwa potrzebne dla dłużnika i członków rodziny wspólnie z nim żyjących;
9. ślubny pierścień dłużnika, dalej listy, pisma i obrazy familijne, jednak bez ram, wreszcie
10. ordery i odznaki honorowe.

Egzekucyi mobilarnej należy zaniechać, a przeprowadzone kroki egzekucyjne uznać jako bezskuteczne, jeżeli nie można się spodziewać, by cena za sprzedać się mające przedmioty dała nadwyżkę ponad koszt egzekucyi, co jednakże w każdym razie egzekutor protokolarnie ma stwierdzić. W żadnym wypadku nie wolno egzekutorowi ograniczyć się na ogólnikowej wzmiance, że restant posiada tylko ruchomości, które zajęciu nie podlegają, albo których sprzedaż nie pokryje kosztów z egzekucją połączonych.

Starania
o przyznanie
należności
egzekucyjnych,
lub o uwol-
nienie od
obowiązku
egzekwowania.

W długim szeregu lat 30 nie otrzymywała gmina miasta Lwowa od rządu wynagrodzenia za czynności w sprawach podatkowych w ogólności, a w szczególności za przeprowadzanie egzekucyi w sprawach zaległych podatków i należności skarbowych ściąganych od kontrybuentów we Lwowie zamieszkałych w sposób przepisany dla podatków; — wszelkie wydatki pokrywała Reprezentacja miasta z ogólnego funduszu gminy.

Ponieważ wydatki na biuro podatkowe z kancelaryą egzekucyjną i personelem pomocniczym w czasach autonomicznych rządów miasta wzrosły znacznie i w r. 1879 dosięgły kwoty 16.000 zł. bez jakiegokolwiek wynagrodzenia od c. k. rządu, o co bezskutecznie petycyonowano, poczyniła Rada miejska w r. 1879 i 1881 kroki w c. k. Ministerstwie skarbu o zwolnienie gminy od przeprowadzania egzekucyi podatków i należności rządowych; jednakże i w tym kierunku wniesione petycje nie odniosły pożądanego skutku. Ponieważ po myśli reskrytu c. k. Ministerstwa skarbu z roku 1881 spodziewana regulacja współdziałania gmin przy ściąganiu podatków w drodze ustawodawczej nie została uchwalona, ponowił Magistrat wskutek uchwały Rady miejskiej petycję o przyznanie gminie m. Lwowa pobranych przez c. k. rząd należności egzekucyjnych na częściowe pokrycie wydatków spowodowanych czynnościami w sprawach podatkowych i egzekucyi.

Warunkowe
przyznanie
należności
egzekucyjnych.

Dopiero po usilnych latach trwających staraniach Reprezentacji miasta i Magistratu, przyznało c. k. Ministerstwo skarbu reskrytem

z 20. listopada 1885, l. 15.547, gminie miasta Lwowa pod warunkiem zorganizowania tak biura podatkowego jakoteż kancelaryi egzekucyjnej po myśli żądań c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu, częściowe pokrycie wydatków, spowodowanych egzekucją podatków i należności skarbowych, jednakże odwołalnie, poczynwszy od IV. kwartału 1885 pobierane przez c. k. główny urząd podatkowy należności egzekucyjne tylko od podatków, które też po poprzedniem zorganizowaniu biura egzekucyjnego z dniem 15. listopada 1889 za czas ubiegły po raz pierwszy dopiero 29. marca 1890 wypłacone zostały w kwotach następujących:

Wypłacone
należności
egzekucyjne.

za IV. kwartał 1885	2.161 zł. 12 ct.
za r. 1886	7.515 „ 24 „
„ „ 1887	8.146 „ 18½ „
„ „ 1888	8.529 „ 96 „
„ „ 1889	8.290 „ 85½ „
Razem w kwocie	34.643 zł. 36 ct.

Na żądanie i w porozumieniu z c. k. krajową Dyrekcyą ułożone zostały osobne instrukcje dla biura egzekucyjnego, dla egzekutorów i dla politycznych sekwestrów. Według tych instrukcyi zatwierdzonych reskryptem c. k. Ministerstwa skarbu z 27. lipca 1891, l. 13.192, sprawuje się urzędowanie od r. 1892.

Od r. 1890 asygnuje c. k. krajowa Dyrekcyja skarbu należności egzekucyjne w ratach półrocznych z dołu. W szczególności wypłacono:

za r. 1890	12.749 zł. 48 ct.
„ „ 1891	14.663 „ — „
„ „ 1892	22.343 „ 45½ „
„ „ 1893	16.355 „ 18 „
„ „ 1894	13.764 „ 71 „
za I. półrocze 1895	9.903 „ 59½ „

Według przecięcia z ostatnich pięciu lat otrzymuje gmina m. Lwowa od rządu kwotę 15.975 zł. rocznie, gdy tymczasem ponosi z tego powodu na same emolumenta służbowe personelu biura podatkowego łącznie z kancelaryą egzekucyjną kosztą, kwotę 30.000 zł. rocznie przenoszące nie licząc płac funkcyjaryuszów urzędów pomocniczych, wydatków kancelaryjnych i wartości lokalu urzędowego. Dochód gminy z opłat egzekucyjnych nadal zmniejszać się będzie, a to w części z powodu regularniejszych spłat podatków, w części z powodu wyegzekwowania zaległości u zasobniejszych restantów, w części z powodu ubóstwa kontrybuentów, u których przeprowadzane egzekucye okazują się bezskuteczne tak, że zaległość podatkowa jako nieściągalna musi być odpisana.

Dodatki do podatków stałych we Lwowie w okresie 1870—1895.

A) Państwowe.

Dodatki
do podatków
stałych.

Istniejące przedtem dodatki pod nazwą wojenny i nadzwyczajny, unormowała ustawa z 23. marca 1869, dz. u. p. nr. 39, postanawiająca pobór dodatków jak następuje:

- a) przy podatku gruntowym i domowo-czynszowym oprócz ordinarium i $\frac{1}{3}$ dodatku zastępującego podatek dochodowy — nadzwyczajny dodatek w wysokości $\frac{1}{3}$ części ordinarium;
- b) przy podatku zarobkowym i dochodowym oprócz ordinarium nadzwyczajny dodatek w wysokości ordinarium.

Jedynie od kontrybuentów których łączna należytość w podatku zarobkowym i dochodowym I. klasy lub podatku dochodowym II. klasy nie przewyższa w ordinarium kwoty 30 zł. a. w. pobierać się ma dodatek nadzwyczajny tylko w wysokości siedmiu dziesiątych ordinarium. Dodatek nadzwyczajny ad a) wliczono na mocy ustawy z 7. czerwca 1881 dz. u. p. nr. 49 względnie z 9. lutego 1882 dz. u. p. nr. 17 w ordinarium, odtąd przy podatku gruntowym i domowo-czynszowym nie pobiera się już dodatków państwowych.

Dodatki ad b) istnieją dotąd bez zmiany.

Podatek 5% dochodowy od nowych budowli nie podlega dodatkowi państwowemu.

B) Niepaństwowe.

W okresie rządów autonomicznych pobiera się we Lwowie :

- a) dodatek krajowy do podatków bezpośrednich pierwotnie z $\frac{1}{3}$ dodatku następnie od całej należytości podatków bezpośrednich na mocy §§ 22. i 23. statutu krajowego od roku 1861 na pokrycie niedoboru funduszu krajowego, od roku 1884 pobiera się dodatek krajowy także od 5% podatku budowlanego;

- b) indemnizacyjny, który ustał z końcem roku 1893 na mocy ces. patentu z 11. kwietnia 1851 dz. u. p. nr. 81 — do podatków bezpośrednich z wyjątkiem 5% podatku budowlanego, pierwotnie bez dodatku wojennego i nadzwyczajnego, następnie z $\frac{1}{3}$ częścią czyli z dodatkiem wojennym, a wreszcie od całej należności podatków bezpośrednich, dla funduszu indemnizacyjnego wschodniej części Galicyi.

Ten dodatek opłacali mieszkańcy miasta Lwowa, jakkolwiek nie należeli ani do indemnizowanych ani do oswobodzonych.

- c) Dodatki gminne, na mocy uchwał Rady miejskiej zatwierdzanych w okresie przedautonomicznym miasta Lwowa przez c. k. Namiestnictwo, po roku 1870 w wypadkach przewidzianych § 89. statutu miasta Lwowa przez Wydział krajowy, a to:

a) na cele kwaterunku wojska w czasie przemarszów od 1. stycznia 1864 począwszy — tylko do podatku domowo-czynszowego,

β) na ogólne cele gminy począwszy od roku 1881 — do podatku gruntowego, domowo-czynszowego, 5% budowlanego, zarobkowego i dochodowego z dodatkiem rządowym zwyczajnym i nadzwyczajnym,

γ) na cele szkolne, począwszy od roku 1894 do podatków jak wyżej przy β) wreszcie

- d) na cele Izby handlowej i przemysłowej, na mocy § 21. ustawy z 29. czerwca 1868 dz. u. p. nr. 85. do podatku zarobkowego, a od roku 1892 także i do podatku dochodowego.

Podstawą do wymiaru dodatków jest przypisany w oduśnym roku podatek rządowy bądź tylko ordinarium, bądź łącznie z extraordinarium, czyli cały przypis w podatkach bezpośrednich.

Podstawa
wymiaru
dodatków.

Od tego podatku względnie od każdego złotego podatków bezpośrednich oblicza się i pobiera przy spłacie powyższe dodatki według poszczególnie na każdy rok uchwalonej stopy procentowej.

Szczegółowe ustawy państwowe i krajowe zawierają przyznane uwolnienia od opłaty dodatków krajowych i gminnych do podatków bezpośrednich.

Wysokość stopy niepaństwowych dodatków do podatków stałych w okresie od roku 1870 do 1895 włącznie podana szczegółowo pomiędzy załącznikami.

Stopa
dodatków.

Ze względu, że po koniec roku 1888 odbywać się miał pomimo osobnego przypisu — pobór podatków stałych z dodatkami w tutejszym c. k. głównym Urzędzie podatkowym łącznie tak od kontrybuentów we Lwowie jakoteż w powiecie lwowskim zamieszkałych, względnie opodatkowanych, nyskano pomimo usilnych starań dopiero od roku 1889 począwszy, w załącznikach poszczególnione daty, tak przypisanych jakoteż spłaconych w mieście Lwowie podatków stałych, dodatków krajowych, indemnizacyjnych i na cele Izby handlowej i przemysłowej; dalej kwoty pobrane w c. k. głównym Urzędzie podatkowym tytułem prowizji za zwłokę i należności egzekucyjnych. Osobny wykaz sporządzony na podstawie zamknięć rachunkowych i wykazów urzędowych przedstawia rezultat finansowy z dodatków na właściwe cele gminne, szkolne i kwaterunkowe z okresu 1870 po koniec października 1895.

Uzyskanie dat.

Ubytek
w dodatkach
gminnych.

Znaczny ubytek w dodatkach gminnych, rocznie w kwocie przeszło 60.000 zł. ponosi gmina miasta Lwowa poczynawszy od roku 1893 z powodu przypisu i poboru podatku dochodowego od funduszu propinacyjnego w poszczególnych powiatach a nie jak przedtem we Lwowie jako siedzibie Dyrekcyi wspomnianego funduszu.

Wyrównanie
ubytku.

Po części ten ubytek po części wzrost wydatków na ogólne cele gminne, a w szczególności na cele szkolne, spowodował Radę miejską do uchwalenia poczynawszy od roku 1894 dodatków gminnych na cele szkolne i podwyższenia od roku 1895 dodatku gminnego przy 5% podatku od domów uwolnionych od podatku czynszowego i w dochodowym bez względu na kwotę podatku w wysokości 20% względnie 30%.

Dodatki gminne wypłacane regularnie w znaczniejszych kwotach po upływie każdego miesiąca, dochody z miejskich opłat konsumcyjnych, z dodatku do podatku konsumcyjnego i z dzierżawy akcyzy rządowej, wreszcie gminny podatek czynszowy, są głównem źródłem, z którego czerpie zasoby gmina miasta Lwowa przy spełnianiu zadań statutem określonych, one są podstawą regularnego trybu gospodarki miejskiej.



Załączniki.

Wykaz *A* zawiera przepis podatków bezpośrednich w mieście Lwowie na lata 1870 do 1894 włącznie.

Wykaz *B* obejmuje pod *a*) kwoty spłaconych w latach 1889 do 1894 podatków bezpośrednich, należności egzekucyjnych i odsetek za zwłokę, pod *b*) zaś kwoty zaległości z końcem roku 1889 do 1894 włącznie tak w powyższych podatkach jakoteż należnościach.

Wykazy oznaczone literami *C* i *D* zawierają szczegółowo spłaty wyżej wspomnianych podatków z przynależnościami w latach 1891, 1892, 1893 i 1894 w każdym z poszczególnych miesięcy.

W wykazie *E* podano szczegółowo w każdym z lat 1870 do 1895 włącznie wysokość stopy procentowej niepaństwowych dodatków do podatków stałych w mieście Lwowie.

Wykaz pod *F* zawiera kwoty spłaconych dodatków do podatków bezpośrednich na cele: krajowe, indemnizacyjne tudzież Izby handlowej i przemysłowej w latach 1889 do 1894 włącznie, a w uwadze przypis wspomnianych dodatków tudzież kwaterunkowego na rok 1870.

Zestawienie *G* podaje rezultat finansowy z poboru dodatków gminnych do podatków bezpośrednich od roku 1870 do 1894 włącznie, a względnie aż po koniec października 1895.

Ponieważ rok administracyjny 1895 dopiero dobiega zakończenia swego, a daty z roku bieżącego są niemniej doniosłe, nadmieniam na podstawie zestawienia wyniku, że pobór podatków stałych łącznie z należnością egzekucyjną, odsetkami za zwłokę i taksami przemysłowymi za czas od 1 stycznia po koniec października 1895 zatem za 10 miesięcy wynosi 1,540.963 zł. 62 ct.

w porównaniu z poborem za ten sam czas roku 1894

w kwocie 1,290.287 zł. 84½ ct.

jest tylko w okresie 10-miesięcznym wynik ko-

zystniejszy o 250.675 zł. 77½ ct.

Załącznik A.

W Y-
przypisanych podatków stałych w mieście
(bez potrące-

Rok	P o d a t e k			
	gruntowy	domowo- czynszowy	5% z domów od podatku czyn- szowego wolnych	zarobkowy
	zł.	zł.	zł.	zł.
1870	4.444.15	502.721.89	6.638.16	103.663.79 ₅
1871	4.434.39	523.431.97 ₅	4.892.41	105.231.80 ₅
1872	4.431.10	554.356.86 ₅	12.045.32	110.472.66 ₅
1873	4.431.10	609.246.58	8.792.23 ₅	122.430.09 ₅
1874	4.431.10	657.571.67 ₅	14.303.76	121.331.96
1875	4.431.10	693.687.58	17.244.12	118.215.53 ₅
1876	4.431.10	732.820.32 ₅	22.160.11	118.454.46
1877	4.369.99 ₅	786.741.80 ₅	20.208.64	117.863.17 ₅
1878	4.369.99 ₅	799.149.17	37.297.33	115.793.67 ₅
1879	4.369.99 ₅	792.577.47	24.488.42	115.544.26
1880	4.369.99 ₅	785.937.00 ₅	29.086.08 ₅	120.170.23 ₅
1881	4.369.96 ₅	794.043.94	28.796.62 ₅	112.823.79 ₅
1882	4.644.85	808.353.25	30.158.73	118.044.17
1883	4.811.94	641.193.34 ₅	31.918.10 ₅	112.433.14 ₅
1884	4.925.70	636.600.92	30.610.40 ₅	123.881.76 ₅
1885	5.070.86	653.732.31 ₅	30.599.52 ₅	127.305.88
1886	5.214.53	663.367.83 ₅	34.337.47	119.354.55
1887	5.330.26	681.632.45 ₅	34.975.22	121.615.02 ₅
1888	5.529.81	700.341.37	38.940.34	123.287.96 ₅
1889	5.668.66	696.262.12 ₅	41.069.11	123.088.73 ₅
1890	5.851.18	699.140.21	42.091.19	128.174.70 ₅
1891	5.972.09	700.055.03	44.635.61	129.147.27 ₅
1892	6.103.67	782.112.34	49.353.63 ₅	141.993.64 ₅
1893	6.147.09	811.923.01	51.231.61 ₅	146.839.16 ₅
1894	6.133.59	832.956.68 ₅	73.346.36 ₅	166.661.20

K A Z

Lwowie w latach 1870 do 1894 włącznie
nia odpisów).

dochodowy	S u m a	U w a g a
zł.	zł.	
711.027.04 ₅	1.323.495.04	1. Przypis na rok 1894 jest w porównaniu z przypisem na rok 1870 o 52 ⁴ / ₁₀ % wyższy.
726.295.51 ₅	1.364.286.09 ₅	
776.584.01 ₅	1.457.889.96 ₅	
870.058.02	1.614.958.03	
802.816.81	1.600.455.30 ₅	
791.889.06	1.625.467.39 ₅	
875.347.57	1.753.213.56 ₅	
824.538.47 ₅	1.753.722.09	
866.243.60 ₅	1.822.853.77 ₅	
1.015.654.71	1.952.634.85 ₅	
1.250.055.74	2.189.619.06	2. Podwyższony dochód z podatku dochodowego od roku 1879 począwszy wskutek znaczniejszego podatku od kolei — a od roku 1890 także wskutek podatku opłacanego we Lwowie przez Dyрекcyę funduszu propinacyjnego.
975.402.26 ₅	1.915.436.59	
997.824.52	1.959.025.52	
1.000.174.90	1.790.531.43 ₅	
1.121.654.65 ₅	1.917.673.44 ₅	
911.144.81 ₅	1.727.853.84 ₅	
905.295.11	1.727.619.49 ₅	
1.320.922.78 ₅	2.164.525.74 ₅	
660.008.45	1.528.108.43 ₅	
777.898.20	1.643.981.83	
1.132.823.91 ₅	2.008.081.20	3. Obniżenie podatku dochodowego w roku 1892 i 1893 spowodowały: a) upaństwowienie kolei Karola Ludwika; b) ubytek podatku dochodowego od funduszu propinacyjnego.
1.023.567.44	1.903.377.45	
691.305.94 ₅	1.670.874.23 ₅	
694.664.42	1.710.860.30	
945.699.22 ₅	2.024.802.06 ₅	

Załącznik B.**a) Wykaz**

w roku	p o d a t k ó w			
	a)	b)	c)	d)
	gruntowego	domowo-czynszowego	5% z domów wolnych od podatku czynszowego	zarobkowego
	zł.	zł.	zł.	zł.
1889	4.579.50	599.238.95	35.995.70 ₅	87.456.08 ₅
1890	4.413.87	644.731.65	35.472.51	94.344.38 ₅
1891	5.124.24	628.495.42 ₅	39.343.61 ₅	98.986.60 ₅
1892	6.846.68	758.085.55	59.421.28	129.444.57
1893	5.828.74 ₅	664.791.52 ₅	54.516.10	108.434.74 ₅
1894	7.152.73 ₅	742.456.07	57.229.63	99.207.68

b) Wykaz

z końcem roku	p o d a t k ó w			
	a)	b)	c)	d)
	gruntowego	domowo-czynszowego	5% z domów wolnych od podatku czynszowego	zarobkowego
	zł.	zł.	zł.	zł.
1889	5.482.26	529.246.29 ₅	51.069.43 ₅	165.164.28
1890	6.940.00	539.150.27 ₅	57.051.17 ₅	176.609.52 ₅
1891	7.865.47	551.123.45	62.136.22	192.602.61 ₅
1892	7.144.71	548.146.97	51.499.70	173.558.95 ₅
1893	7.496.86	614.901.75	46.764.24 ₅	191.055.12
1894	6.483.96 ₅	521.492.11 ₅	60.880.83	198.968.68 ₅

UWAGA. W ogólnej sumie zaległości n. p. z końcem roku 1894 w kwocie 1,326.657.64 za IV. kwartał 1894 odpowiednio do przypisu z kwotą 464.535.41 zł. płatny kiem czego właściwa zaległość wynosiła tylko 862.122.23 zł.

splaconych

e)	f)	g)	h)	Razem
	należitości egzekucyjnych	odsetek za zwłokę	taks przemysłowych	
	zł.	zł.	zł.	
594.457.12	8.373.47 ₅	17.852.20	38.82	1,347.953.03 ₅
955.479.06	13.517.08	22.139.88 ₅	39.45	1,770.098.44
1,008.715.88 ₅	14.714.45	22.848.99	—	1,813.229.21
874.400.35	22.359.59 ₅	37.015.01 ₅	6.00	1,887.579.04
622.691.65 ₅	16.390.60	21.676.11	37.50	1,494.366.98
881.870.55	14.107.25 ₅	24.094.83	10.40	1,826.129.10

zaległych

e)	f)	g)	h)	Razem
	należitości egzekucyjnych	odsetek za zwłokę	taks przemysłowych	
	zł.	zł.	zł.	
305.139.85 ₅	22.514.29 ₅	57.762.91	143.49	1,136.522.82
339.338.14	28.021.04	67.059.85 ₅	46.80	1,214.266.81
354.127.06 ₅	32.932.76	77.132.50	43.80	1,277.963.88
237.697.20 ₅	27.661.51 ₅	63.154.63	64.71 ₅	1,108.928.40
404.055.89	22.513.91	66.887.95 ₅	80.62 ₅	1,353.256.35 ₅
447.450.27	24.506.97	66.788.58	86.22 ₅	1,326.657.64

zł. już wliczono podatek: gruntowy, domowo-czynszowy, 5% budowlany i dochodowy dopiero 31. grudnia 1894, dojrzały do egzekucji dopiero od 15. stycznia 1895, skut-

Zał. C.

Wykaz spłat

Rodzaj podatku	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj
	zł.	zł.	zł.	zł.	zł.
gruntowy	545-50	288-16	289-72	653-31	237-00
domowo-czynszowy	85.513-47	34.987-67	36.267-38 ₅	87.404-05	30.630-94
5% z domów wolnych od podatku czynszowego	4.295-38 ₅	2.813-83 ₅	3.104-36	1.911-58 ₅	1.101-82 ₅
zarobkowy	21.539-22	5.207-55	4.689-96	7.347-86	5.034-59 ₅
dochodowy	117.803-22 ₅	42.150-79	75.072-62 ₅	112.899-00 ₅	43.267-10 ₅
% za zwłokę	2.565-50 ₅	1.991-51	1.528-67	2.033-85 ₅	1.559-90
należytość egzekucyjna	1.511-79	1.048-34	1.166-45	1.212-67	1.077-10
taksa przemysłowa	—	—	—	—	—
Razem . . .	233.774-09₅	88.487-85₅	122.119-07	213.462-33₅	82.908-46₅

Wykaz spłat

Rodzaj podatku	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj
	zł.	zł.	zł.	zł.	zł.
gruntowy	602-90	368-95	457-76	772-61	321-18
domowo-czynszowy	88.266-12	56.722-88	54.018-06	89.189-80 ₅	47.670-27 ₅
5% z domów wolnych od podatku czynszowego	4.653-16 ₅	2.595-59	3.594-61 ₅	3.550-05 ₅	5.978-53
zarobkowy	15.744-41 ₅	14.143-68	10.432-27	5.762-33 ₅	8.521-40 ₅
dochodowy	118.921-57	46.401-36 ₅	84.928-69 ₅	27.780-78	35.718-82
% za zwłokę	2.543-13	4.582-89	4.336-51 ₅	2.680-09 ₅	3.233-19
należytość egzekucyjna	1.568-87	2.493-16	2.245-06	1.579-72	2.013-18
taksa przemysłowa	3-00	—	—	—	—
Razem . . .	232.308-17	127.308-51₅	160.012-97₅	131.315-60	103.456-58

w roku 1891.

Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październ.	Listopad	Grudzień	Ogółem
zł.	zł.	zł.	zł.	zł.	zł.	zł.	zł.
311-76	476-66	265-94	427-74	859-75	299-18	469-52	5.124-24
35.077-68	88.725-45 ₅	37.851-08	36.619-59	78.487-50 ₅	33.693-48	43.237-12	628.495-42 ₅
971-18	2.460-78	883-91 ₅	4.760-04	8.393-15	4.766-27	3.881-29	39.343-61 ₅
5.978-39	22.835-54 ₅	4.964-98 ₅	6.507-99 ₅	5.270-69	4.077-51 ₅	5.532-30	98.986-60 ₅
80.230-97 ₅	158.789-30	4.966-21 ₅	77.414-35	128.871-08 ₅	59.124-13 ₅	103.127-07 ₅	1.003.715-88 ₅
1.754-88	2.429-43 ₅	2.440-88	1.624-35	1.963-81	1.509-96	1.446-33 ₅	22.848-99
1.085-76	1.105-05	1.157-32	1.344-79	1.506-72	1.223-35	1.275-11	14.714-45
—	—	—	—	—	—	—	—
125.410-62 ₅	276.822-22 ₅	52.530-33 ₅	128.698-85 ₅	225.352-71	104.693-89	158.968-75	1.813.229-21

w roku 1892.

Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październ.	Listopad	Grudzień	Ogółem
zł.	zł.	zł.	zł.	zł.	zł.	zł.	zł.
236-91	1.439-10	437-88	412-57	542-42	486-87	767-33	6.846-68
30.828-88 ₅	105.854-65 ₅	38.595-08	52.515-38	96.149-28	48.968-33 ₅	49.306-79 ₅	758.085-55
12.789-09 ₅	7.016-65 ₅	2.433-92 ₅	2.129-16	3.476-18	2.891-87 ₅	8.307-43 ₅	59.421-28
11.472-66	23.991-70	7.553-68	7.946-89	7.344-88 ₅	10.484-26	6.046-39	129.444-57
83.811-66	31.138-72	4.145-50	130.504-93 ₅	176.790-91 ₅	11.202-99 ₅	123.054-39 ₅	874.400-35
2.923-56 ₅	4.002-52 ₅	2.749-04 ₅	2.608-38	3.025-57	2.631-19	1.698-92	37.015-01 ₅
1.914-16	1.962-17 ₅	1.641-61 ₅	1.826-00	1.548-87 ₅	1.874-64	1.692-14	22.359-59 ₅
—	3-00	—	—	—	—	—	6-00
143.976-93 ₅	175.408-53	57.556-72 ₅	197.943-31 ₅	288.878-12 ₅	78.540-16 ₅	190.873-40 ₅	1.887.579-04

Zał. D.

Wykaz spłat

Rodzaj podatku	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj
	zł.	zł.	zł.	zł.	zł.
gruntowy	423-03	264-22	463-15	456-14	402-30 ₅
domowo-czynszowy	87.887-54 ₅	37.553-22	32.061-06	90.354-02	40.078-83 ₅
5% z domów wolnych od podatku czynszowego	7.744-53	4.015-09 ₅	2.542-17	5.424-40 ₅	10.719-00 ₅
zarobkowy	20.459-92	8.887-89 ₅	5.903-23	6.464-92 ₅	6.179-66 ₅
dochodowy	78.507-42	40.560-10 ₅	5.156-66	68.698-48	40.021-42
% za zwłokę	1.783-85	1.797-40	1.541-21	1.577-58	2.309-20
należność egzekucyjna	1.884-71	1.529-06	1.263-60	1.635-21	1.507-13 ₅
taksa przemysłowa	—	—	—	—	—
Razem . . .	198.691-00₅	94.606-99₅	48.931-08	174.610-76	101.297-56₅

Wykaz spłat

Rodzaj podatku	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj
	zł.	zł.	zł.	zł.	zł.
gruntowy	742-62	483-17	219-61	620-02	657-49
domowo-czynszowy	93.244-74	37.327-34	33.423-51	96.539-69	53.813-87
5% z domów wolnych od podatku czynszowego	6.167-04 ₅	4.193-98	2.835-25	4.313-50	4.853-40 ₅
zarobkowy	21.511-52 ₅	5.474-06 ₅	3.939-71	3.288-59	3.340-95 ₅
dochodowy	65.419-36	42.207-66 ₅	7.406-78 ₅	68.145-43 ₅	43.220-46
% za zwłokę	1.697-29	1.357-89	1.818-78	2.389-70	2.816-02 ₅
należność egzekucyjna	1.148-88 ₅	961-82 ₅	987-75	1.263-28	1.754-61
taksa przemysłowa	—	—	—	—	0-20
Razem . . .	189.931-46₅	92.005-93₅	50.631-39₅	176.560-21₅	110.457-01₅

w roku 1893.

Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październ.	Listopad	Grudzień	Ogółem
zł.	zł.	zł.	zł.	zł.	zł.	zł.	zł.
289-16	606-03	467-51	341-68	624-62	718-88	772-02	5.828-74 ₅
40.729-26 ₅	96.224-34	31.834-85 ₅	35.437-28	90.173-25	40.742-53	41.715-32 ₅	664.791-52 ₅
4.943-37	3.743-57 ₅	1.372-77 ₅	1.071-42 ₅	5.193-46	4.097-16 ₅	3.569-12 ₅	54.516-10
8.179-54 ₅	17.019-46 ₅	6.994-16 ₅	4.830-96 ₅	7.544-65	5.463-16	10.507-16	108.434-74 ₅
11.579-94 ₅	75.931-63	46.829-06 ₅	25.232-81 ₅	110.830-69	94.947-15 ₅	24.396-27	622.691-65 ₅
1.491-86 ₅	2.220-58	1.899-51 ₅	1.482-30	2.021-63 ₅	1.731-24	1.819-73 ₅	21.676-11
1.410-89	1.333-71	1.133-30 ₅	1.104-69 ₅	1.250-93	1.117-79	1.219-56 ₅	16.390-60
—	2-52	—	4-80	15-20	1-50	13-48	37-50
68.624-04	197.081-85	90.531-19	69.505-96	217.654-43 ₅	148.819-42	84.012-68	1,494.366-98

w roku 1894.

Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październ.	Listopad	Grudzień	Ogółem
zł.	zł.	zł.	zł.	zł.	zł.	zł.	zł.
899-60	703-31	723-74	397-73	578-49	305-09 ₅	821-86	7.152-73 ₅
62.932-97 ₅	93.551-32	39.555-01 ₅	39.725-26 ₅	99.305-71	43.416-11	49.620-52 ₅	742.456-07
2.376-67	2.689-46	4.039-92 ₅	5.697-80 ₅	7.560-40 ₅	4.956-24	7.545-94 ₅	57.229-63
7.676-21 ₅	16.262-07 ₅	7.464-77	3.188-47 ₅	7.940-32 ₅	7.012-25	12.108-67 ₅	99.207-63
8.239-38 ₅	71.537-97 ₅	41.844-23 ₅	14.763-67 ₅	114.098-88	53.087-43 ₅	351.899-26	881.870-55
2.589-04	1.780-59	1.563-36 ₅	1.731-48	2.291-38 ₅	2.257-83	1.801-45 ₅	24.094-83
1.869-21	1.319-61	912-80	850-89	1.667-94	99-69	1.270-76 ₅	14.107-25 ₅
—	—	—	0-20	10-—	—	—	10-40
86.583-09 ₅	187.844-34	96.103-85	66.355-52	233.453-13 ₅	111.134-65	425.068-48 ₅	1,826.129-10

Zał. E.

Dodatki niepaństwowe do podatków stałych w okresie 1870 do 1895 włącznie.

Rok	Kra- jowy	Inde- mniza- cyjny	Gminne na cele								Dla Izby handlowej i prze- mysłowej			Uwaga
	do podatków bezpo- średnich	właściwe gminne				szkolne do podatku		kwa- terun- kowe	do podatku zarobkowego	do podatku dochodowego				
		do podatku gruntowego i domowo- czynszowego	do podatku dochodowego i 5%	do podatku 5%	do podatku dochodowego	gruntowego, domowo- czynszowego i zarobkowego	dochodowego i 5%	do podatku domowo- czynszowego						
od jednego złotego reńskiego centów														
1870	16 ₅	51	—	—	—	—	—	—	2 ₅	5	—	1. Do roku 1884 nie pobierano do- datku krajowego do podatku 5% z domów wolnych od podatku czyn- szowego.		
1871	16 ₅	51	—	—	—	—	—	—	2 ₅	5	—			
1872	21	51	—	—	—	—	—	—	2 ₅	6	—			
1873	30	51	—	—	—	—	—	—	1 ₂₅	6	—			
1874	30	51	—	—	—	—	—	—	1 ₂₅	6	—			
1875	34	51	—	—	—	—	—	—	1 ₂₅	5	—			
1876	34	51	—	—	—	—	—	—	1 ₂₅	5	—			
1877	34	51	—	—	—	—	—	—	1 ₂₅	5	—			
1878	34	50	—	—	—	—	—	—	1 ₂₅	5	—			
1879	34	48	—	—	—	—	—	—	2	5 ₅	—			
1880	37	45	—	—	—	—	—	—	3	5 ₅	—	2. Od podatku wyżej wspomnia- nego nie pobie- rano dodatku in- demnizacyjnego.		
1881	37	45	5	20	—	—	—	—	3 ₅	5 ₅	—			
1882	27	30	3	10	—	—	—	—	3 ₅	5 ₅	—			
1883	27	31 ₅	3	10	—	—	—	—	3	3	—			
1884	27	31 ₅	3	10	—	—	—	—	4	3	—			
1885	30	31 ₅	3	10	—	—	—	—	4	3	—			
1886	30	30	3	15	—	—	—	—	4	3 ₅	—			
1887	31	28	3	15	—	—	—	—	4	4	—			
1888	31	27	3	15	—	—	—	—	4	3 ₅	—			
1889	35	27	3 do 500 nad 500	15 20	—	—	—	—	4	4	—		3. Do roku 1882 włącznie pobie- rano na cele Izby handlowej i prze- mysłowej doda- tek do podatku zarobkowego tyl- ko ordinarium a od roku 1883 tak w ordinarium ja- koteż extraordi- narium, zaś od roku 1892 do po- datku dochodo- wego tak w ordi- narium, jakoteż extraordinarium.	
1890	36	26	3 do 500 nad 500	15 20	—	—	—	—	4	4 ₅	—			
1891	36	29	3 do 500 nad 500	15 20	—	—	—	—	4	5 ₅	—			
1892	39	29	3 do 500 nad 500	15 20	—	—	—	—	4	1 ₅	1 ₅			
1893	39	29	3 do 500 nad 500	20 30	—	—	—	—	4	1 ₅	1 ₅			
1894	65	—	3 do 500 nad 500	20 30	—	—	3	10	4	1 ₅	1 ₅	4. W latach, w których kolu- mna wykropko- wana dodatek nie istniał.		
1895	61	—	3	—	20	30	3	10	4	1 ₅	1 ₅			

Załącznik F.

W y k a z
 spłaconych dodatków do podatków bezpośrednich
 na cele

W roku	krajowe	indemnizacyjne	Izby handlowej i przemysłowej
	zł.	zł.	zł.
1889	432.425·35	394.002·86 ₅	3.074·26
1890	601.278·60	502.005·38 ₅	3.649·63 ₅
1891	629.237·44 ₅	546.842·94	4.502·07
1892	664.718·67 ₅	591.925·93 ₅	7.281·01
1893	535.954·71	469.146·52	10.047·29 ₅
1894	887.489·94	280.664·80 ₅	11.202·51

UWAGA. Według przechowanego w aktach miejskich wykazu przypisano w mieście Lwowie na rok 1870 następujące dodatki do podatków bezpośrednich:

- a) krajowy w kwocie 152.743 zł. 57 ct.
 b) indemnizacyjny w kwocie 476.402 „ 39 „
 c) handlowy w kwocie 2.733 „ 60 „
 d) kwaterunkowy w kwocie 10.442 „ 87 „

Zał. G.

Dodatki gminne do podatków stałych pobrane w okresie 1870 do 1895.

Rok	D o p o d a t k u				Razem	Uwaga
	gruntowego i domowo- czyn- szowego	zarobko- wego	dochodo- wego	domowo- czynszowego na cele kwa- terunkowe		
	zł	zł.	zł.	zł.	zł.	
1870	—	—	—	13.221·95	13.221·95	
1871	—	—	—	9.811·67	9.811·97	
1872	—	—	—	11.194·95 ₅	11.194·95 ₅	
1873	—	—	—	5.785·20 ₅	5.785·20 ₅	
1874	—	—	—	8.984·96 ₅	8.984·36 ₅	
1875	—	—	—	5.441·03	5.441·03	
1876	—	—	—	9.104·99	9.104·99	
1877	—	—	—	7.299·05	7 299·05	
1878	—	—	—	11.486·66	11.486·66	
1879	—	—	—	19.445·19 ₅	19.445·19 ₅	
1880	—	—	—	18.925·89	18.925·89	
1881	3.409·97	—	22.570·94	21.063·18	47.044·09	
1882	14.036·39 ₅	1.762·75	74.231·34	24.476·97 ₅	114.507·46	
1883	16.911·09	2.855·12	104.563·94 ₅	24.268·38	148 598·53 ₅	
1884	18.396·55 ₅	3.068·60 ₅	77.340·33 ₅	28.461·68 ₅	127.267·18	
1885	18.972·28 ₅	2.355·46 ₅	90.385·86 ₅	32.114·97 ₅	143.828 59	
1886	18.565·92 ₅	2.375·75	128.817·70	31.273·67 ₅	181.033·05	
1887	18.251·51	2.662·93 ₅	90.268·31	32.939·10 ₅	144.122·36	
1888	16.140·75	2.363·41	92.928·68 ₅	32.545·20	143.978·04 ₅	
1889	17.843·43	2.544·27	122.042·15	33.735·95 ₅	171.165 80 ₅	
1890	19.323·06 ₅	2.725·16	188.588·06 ₅	36.347·25	216.983·54	
1891	18.944·07	2.866·95 ₅	194.764·38 ₅	37.395·25	253.970·66	
1892	23.064·21 ₅	3.798·31 ₅	159.194·97 ₅	45 812·24	231.869·74 ₅	
1893	19.955·73	3.091·40 ₅	141.357·05	40.699·06 ₅	205.103·25	
1894	34.973·79	4.533·78	236.112·35 ₅	48.404·85	324.074·77 ₅	
1895	Po koniec października 1895 otrzymała kasa miejska tytu- łem dodatków: <div> a) na ogólne cele gminy łącznie z dodat- kiem na cele szkolne 265.082 zł. 66₅ ct. b) na cele kwaterunkowe 42.052 „ 33 „ razem . . . 307.134 zł. 99₅ ct. </div>					Łącznie z do- datkiem na cele szkolne.

Gminny podatek czynszowy.

Wzmagające się co rok potrzeby gminy w szczególności rozszerzenie istniejących i kreowanie nowych szkół przyczyniły się do znacznego wzrostu wydatków, których sposobem dotychczasowym zwykłymi dochodami nie można było pokryć.

Celem wprowadzenia równowagi w budżecie postanowiła Rada miejska uchwałą z 29. stycznia i 5 lutego 1874 wprowadzić począwszy od 1. kwietnia 1874 gminny podatek czynszowy w jednolitej 5% stopie od opłacanego czynszu najmu lub tegoż wartości, przeznaczając z uzyskanego dochodu połowę t. j. 2½% na pokrycie niedoboru funduszu szkolnego, a drugą połowę w tej samej wysokości na pokrycie niedoboru funduszu gminnego; ten stosunek podziału zatrzymano i na rok 1875. Narazie zaznaczam, że temu podatkowi podlegają tak czynsze opłacane z budynków podpadających rządowemu podatkowi domowo czynszowemu jakoteż z budynków z tytułu nowej budowy czasowo od podatku domowo czynszowego uwolnionych. Jako zasady poboru podatku przyjęto: pobór odbywać się ma za pośrednictwem właścicieli realności, wymiar zaś na podstawie fasyi przedkładanych do wymiaru rządowego podatku domowo czynszowego, przez organa rządowe sprawdzonych, spłata odbywać się ma do kasy miejskiej.

Od zaległego gminnego podatku czynszowego nie pobierała i dotąd nie pobiera gmina król. stoł. m. Lwowa ani prowizyi za zwłokę, ani należności egzekucyjnych. Do 1. maja 1876 należały sprawy gminnego podatku czynszowego do zakresu I. departamentu, odtąd zaś poruczono je VII. departamentowi Magistratu.

Na rok 1876 i 1877 postanowiła Rada miejska pobierać 3% na cele szkolne, a 2% na cele gminne, w roku 1878 na pierwsze 3½% a na drugie 1½%, w roku 1879 na pierwsze 4% a tylko 1% na drugie, w latach zaś 1880 i 1881 pobierano już cały dochód to jest 5% wyłącznie na cele szkolne.

Od 1. października 1881 począwszy obniżono jednolitą 5% stopę na 3% przeznaczając cały dochód tylko na cele szkolne.

Ponieważ wydatki na szkoły znacznie się wzmożły postanowiła Rada miejska od 1. kwietnia 1882 trzy stopy progresywie, a to: przy czynszu

lub jego wartości do 300 zł.	3%
nad 300 zł. do 600 zł.	4%
a nad 600 zł.	5%

Począwszy od roku 1882 aż dotychczas przeznaczony cały dochód z gminnego podatku czynszowego na dotację funduszu gminy, który z tego powodu subwencyonował fundusz szkolny kwotą potrzebną na pokrycie corocznego niedoboru.

Od 1. kwietnia 1887 uległa dotychczasowa progresyjna stopa procentowa zmianie na mocy uchwały Rady miejskiej z 29. marca i 5. kwietnia 1887 wprowadzającej jeszcze czwartą stopę podatkową t. j. 10%, której podpadły czynsze nad 3.000 zł. rocznie wynoszące.

Jeżeli wskutek zsumowania czynszów spłacanych przez przemysłowców w pewnej realności za lokal przemysłowy łącznie z mieszkaniem lokatora przemysłowca należałoby zastosować stopę 10% przyzwoliła Rada miejska począwszy od roku 1885 na odrębne opodatkowanie lokalu przemysłowego i mieszkania w interesie kontrybuenta w celu zastosowania niższej stopy procentowej.

Uchwałą z 23. grudnia 1887 upoważniła Rada miejska Sekcyę II. to jest finansową do obniżenia w wypadkach uwzględnienia godnych stopy procentowej gminnego podatku czynszowego od lokali służących do wykonywania przemysłu z 10% na 5%. Z tego dobrodziejstwa korzysta dotychczas kilka przedsiębiorstw hotelowych, a to na mocy specjalnych co rok na prośbę petentów ponawianych uchwał Reprezentacyi miasta. Powyższą progresyjną stopę procentową: 3%, 4%, 5% i 10% zatrzymano dotychczas bez zmiany.

Na podstawie praktyki z lat poprzednich, która okazała wadliwość i braki w ustroju dotychczasowym przystąpiono w roku 1884 do sanacyi działu gminnego podatku czynszowego.

W szczególności uproszczono i ulepszono w wielu kierunkach tak agendy Izby obrachunkowej, Kasy miejskiej jakoteż VII. departamentu w sprawach powyższego podatku, uregulowano sposób poboru, wprowadzono ściślejszą kontrolę nad czynnościami egzekutorów, sporządzono odrębne zestawienie przypisów i uiszczeń dla każdej z pięciu dzielnic miasta.

Oddział przedkłada Izba obrachunkowa tak Magistratowi jakoteż Reprezentacyi miasta wykazy kwartalne obrotu tudzież coroczne imienne wykazy zaległości i nadpłat.

Wskutek podziału na zaległości z lat dawniejszych i z roku ostatniego utrzymaną być może dokładna ewidencya stanu ogólnej sumy zaległości z poszczególnych dzielnic obok szczegółowej informacyi na kim i w jakich kwotach zaległość ciąży.

Oddział III. miejskiej Izby obrachunkowej sprawujący czynności rachunkowe i udzielający na żądanie Magistratu względnie VII. departamentu wyjaśnień tudzież opinii fachowych pozostaje w ciągłym kontakcie z wspomnianym departamentem i jego oddziałem egzekucyjnym, który otrzymuje codziennie odpisy rejestru poborowego, co ułatwia kontrolę i nadzór organów egzekucyjnych.

Coroczny operat wymiarowy dla poszczególnych realności według dzielnic na podstawie odpisów fasyi czynszowych przedkładanych c. k. Administracyi podatków, dodatkowe przypisy przy nowo powstałych budynkach w ciągu roku na podstawie fasyi Magistratowi przedkładanych, wreszcie odpisy podatkowe z powodu opróżnienia pomieszczeń, analogicznie do odpisów w podatku rządowym na podstawie wykazów udzielonych przez c. k. Administracyę podatków przygotowuje Izba obrachunkowa miejska i popiera z pomyślnym skutkiem usiłowania VII. departamentu.

Ze wzrostem miasta, przybywaniem nowych budowli na pomieszkania przeznaczonych wznaga się dochód gminy z gminnego podatku czynszowego, natomiast zmniejszają się zaległości z lat poprzednich.

Tytułem gminnego podatku czynszowego uiszczono w latach:

W r. 1874	za trzy kwartały	62.132	zł. 83	ct. w. a.
" "	1875	110.753	" 54	" " "
" "	1876	139.635	" 68 $\frac{1}{2}$	" " "
" "	1877	197.005	" 77	" " "
" "	1878	140.091	" 04 $\frac{1}{2}$	" " "
" "	1879	140.142	" 81	" " "
" "	1880	148.674	" 89 $\frac{1}{2}$	" " "
" "	1881	146.957	" 52	" " "
" "	1882	147.457	" 03	" " "
" "	1883	129.480	" 44 $\frac{1}{2}$	" " "
" "	1884	145.341	" 00 $\frac{1}{2}$	" " "
" "	1885	142.013	" 11	" " "
" "	1886	143.430	" 65 $\frac{1}{2}$	" " "
" "	1887	144.688	" 05	" " "
" "	1888	159.063	" 54	" " "
" "	1889	156.858	" 41 $\frac{1}{2}$	" " "
" "	1890	163.105	" 11 $\frac{1}{2}$	" " "
" "	1891	187.194	" 42 $\frac{1}{2}$	" " "
" "	1892	179.241	" 33	" " "
" "	1893	184.676	" 27	" " "
" "	1894	200.832	" 64	" " "
" "	1895 (po koniec listop.)	165.594	" 39	" " "

Przypis gminnego podatku czynszowego na rok 1895 wynosi kwotę 214.186 zł., ze względu na odpisy i potrącenia w ciągu roku preliminowano tylko 195.000 zł.

Zaległość pozostała z końcem roku 1894 wynosi 14.853 zł., która w ciągu roku 1895 w znacznej części wpłynie do kasy miejskiej.

Suma odpisów w gminnym podatku czynszowym wynosi po koniec roku 1894 kwotę 115.906 zł. 79 $\frac{1}{2}$ ct.

Wymiar i pobór gminnego podatku czynszowego przeprowadza się wedle następujących zasad:

A) Wymiar.

1. Do opłacania gminnego podatku czynszowego obowiązany jest każdy czynszownik lub za takiego uważany mieszkaniec tudzież właściciel domu za swoje mieszkanie, bez względu na osobę i stan, niemniej bez względu na bezpłatne używanie pomieszkania, a to w stosunku do czynszu najmu, jaki c. k. władze podatkowe przyjęły za podstawę do wymiaru podatku domowo czynszowego lub też w stosunku do szacunkowej wartości pomieszkania wynikłej z porównania z podobnem pomieszkaniem w najbliższem sąsiedztwie.

2. Wymiar podatku przeprowadza się na podstawie fasyi czynszowych podanych c. k. Administracyi podatków lub na podstawie wartości szacunkowej od każdej realności podług kwot sprawdzonych lub sprostowanych bez różnicy, czy dom podlega czynszowemu podatkowi rządowemu, czy jako nowo wybudowany, przebudowany albo dobudowany jest od tegoż czasowo uwolniony. Na nowe budynki winien właściciel jednocześnie z wniesieniem fasyi do c. k. Administracyi podatków przedłożyć Magistrowi wierny odpis tej fasyi pod rygorem oszacowania wartości czynszowej na koszt właściciela.

3. Od zabudowań nie użytych jako lokale czynszowe lecz służących do celów przemysłowych lub fabrycznych, albo dla administracyi kolei żelaznych i innych zarobkowych instytucyj, tudzież od domów zajezdnych i gospodnich wymierza się gminny podatek czynszowy od sumy wartości najmu wszystkich ubikacyj we wszystkich zabudowaniach wzniesionych na gruncie tej realności, jako jednostki tabularnej, podług zasad oszacowania przez władzę skarbową przyjętych.

4. Jeżeli jedna i ta sama osoba względnie instytucya zajmuje w tej samej realności kilka lokalów oddzielnie fasyonowanych, wymierza się podatek gminny od ogólnej sumy czynszów fasyonowanych z wyjątkiem, jeżeli te lokale zajmuje przemysłowiec, a w takim razie czynsz zeznany z pomieszkania osobno, a zeznany z lokalów na prowadzenie przemysłowości osobno jako podstawa do wymiaru podatku gminnego będzie policzony.

5. Wolne od gminnego podatku czynszowego są: budynki eraryalne, krajowe i miejskie na publiczne urzędy i cele wojskowe użyte, dalej kościoły, klasztory, bożnice, szkoły, szpitale i zakłady humanitarne we własnych budynkach umieszczone, wreszcie te lokale w budynkach eraryalnych które służą na bezpłatne mieszkania osób wojskowych lub urzędników i służ Państwa. Jeżeli budynek taki całkowicie lub częściowo bywa wynajmowany za opłatą czynszu, lub będzie przez rząd opodatkowany, natenczas te lokale podlegać także będą gminnemu podatkowi czynszowemu.

6. Przy obliczeniu należitości podatkowej od całego przedmiotu opodatkowania nie liczy się centów w sumach czynszu rocznego, jeżeli wyniosą 50 centów lub mniej, nad 50 ct. liczy się za całe złote.

7. Zwrot lub opuszczenie podatku czynszowego tak z powodu opróżnienia jakoteż zniżenia czynszu najmu w ciągu roku będą uwzględnione w wypadkach i pod warunkami jak przyznają władze skarbowe przy

podatku rządowym, dlatego o opróżnieniu lokalu wynajmowanego i o ponownem wynajęciu uawiadomić należy tylko c. k. Administracyę podatków w terminie 14-dniowym.

8. Przedstawienia i rekursy przeciw wymiarowi i w ogóle w sprawach gminnego podatku czynszowego wnosić należy w 14-dniowym terminie do Magistratu; wniesione po terminie nie będą uwzględnione.

B) Pobór.

1. Gminny podatek czynszowy od czynszowników do opłaty obowiązanych winni pobierać imieniem gminy właściciele realności, ich zastępcy, zarządcy lub sekwestratorowie na podstawie doręczonych im wezwań płatniczych z wymiarem gminnego podatku za każde pomieszkanie, tudzież z podaniem terminów płacenia.

2. Czynszownik lub za takiego uważany, obowiązany płacić gminny podatek z umówionym czynszem najmu z góry do rąk właściciela, jego zastępcy, zarządcy lub sekwestratora.

3. Właściciel domu, jego zastępca, zarządca lub sekwestrator winien najpóźniej w trzecim miesiącu każdego kwartału zapłacić w kasie miejskiej tak podatek pobrany od czynszownika, jakoteż za swoje mieszkanie, a tylko pokwitowanie kasy miejskiej na książkach spłaty tego podatku stanowi dowód opłaty wspomnianego podatku. Gdyby jednak wyżej wymienieni nie mogli ściągnąć całego lub części podatku czynszowego od lokatora obowiązanego do opłaty, winni należytości od niego przypadające wykazać pisemnie Magistratowi w terminie 14-dniowym po zapadnięciu należytości z góry opłacać się mającej, a to na blankietach przez Magistrat wydanych. Oznajmienia później podane nie będą uwzględnione.

4. W razie zaniedbania terminu doniesienia odpowiada gminie za zaległość lokatora — właściciel realności, jego zastępca, zarządca lub sekwestrator, a zaległości wykazanej po upływie terminu tylko w takim razie Magistrat poszukiwać będzie na rzecz wykazującego, gdy ją w zastępstwie obowiązanego poprzednio w kasie miejskiej zapłaci. Zaległości podatkowe tak od lokatorów jakoteż od właścicieli domów ściąga Magistrat jako organ gminy w drodze egzekucyi politycznej na mocy § 94. statutu dla miasta Lwowa, zaś pierwsze z nich t. j. wykazane do egzekucyi zaległości lokatorów przyjmować będzie kasa miejska tylko za pośrednictwem egzekutorów.

5. Gminny podatek czynszowy ma takie prawo pierwszeństwa jakie służy c. k. Skarbowi co do podatków i innych należytości, a gminom co do wszelkich dodatków i podatków gminnych.

Czynności egzekucyjne spełniają w sprawach gminnego podatku czynszowego trzej egzekutorowie przy pomocy trzech strażników a nadzór wykonywa pod kierownictwem szefa VII. departamentu Magistratu przydzielony do tego działu urzędnik konceptowy.

Tak urzędnik Magistratu jakoteż wspomniani strażnicy zajęci bywają w miarę potrzeby przy czynnościach egzekucyjnych w sprawach podatków i opłat rządowych.

Wskutek ustanowienia progresyjnej stopy podatkowej wzrósł w ostatnich latach dochód z gminnego podatku czynszowego; powodem wzrostu jest także ogólny przyrost ludności we Lwowie, wykończenie wielu budowli gminnemu podatkowi czynszowemu podlegających, regularniejsza spłata należności bieżących przez kontrybuentów i skuteczna egzekucya zaległości z lat poprzednich, a wreszcie, co odnosi się szczególnie do wyniku z roku 1894, dokonane przez c. k. Administracyę podatków sprostowanie czynszów fatowanych przez właścicieli domów — ich zastępców i zarządców, co w wielu wypadkach spowodowało wzrost podatku rządowego a pośrednio i gminnego.

Zaznaczyć wypada, że właśnie to sprostowanie czynszów stało się powodem licznych rekursów do władz skarbowych, rozstrzygniętych w części na korzyść kontrybuentów a rezultatem będą odpisy względnie zwroty już zapłaconego gminnego podatku czynszowego.





GMACH SEJMOWY.

OKOLICE I DOBRA MIASTA LWOWA

SZKIC HISTORYCZNO-ETNOGRAFICZNY .

SKREŚLIŁ

LEON GUSTAW DZIUBIŃSKI.

Kotlina źródlisk pełtwianych stanowi środek nowożytnego Lwowa, ztąd rozwijał się on terytoryalnie ku okalającym tę kotlinę pagórkom.

Miasto Lwów graniczy na północ z Kleparowem, Zamarstynowem i Zboiskami, na północny-wschód z Malechowem, na wschód ze Zniesieniem, Krzywczycami, Lesienicami, Winnikami, na południowy-wschód z Pasiekami i Sichowem, na południe z Kozielnikami, Zubrzą, Kulparowem, na zachód ze Skniówkiem, Sygniówką i Biłohorszczem. Przestrzeń objęta temi granicami zajmuje 31 kilometrów 66 metrów kwadratowych, obwód zaś miasta wynosi pokaźną cyfrę 46 kilometrów. Granice Lwowa wszystkie są suche, od strony wschodniej, północnej i północno-wschodniej nierówne, poszarpane; w szczególności na granicy Łyczakowskiego przedmieścia. Już z położenia miasta wynika, że cała najbliższa okolica rozmieszczona jest w malowniczym krajobrazie na pagórkach, z wyjątkiem jedynie od strony północno-wschodniej, gdzie wylewa się Pełtew ze swych źródlowisk w kotlinie lwowskiej po za obręb miasta. W tej też jedynie stronie okolica Lwowa nie jest tak piękna wskutek swej bezleśnej jednostajności, równina bowiem, roztaczająca się spokojnie ku Bugowi, zrazu po obu stronach gościńca żółkiewskiego, mało oku nastrecza urozmaicenia, jakkolwiek daje otwarty, daleko sięgający widok. Natomiast strona wschodnia z głębokimi debrami i ciasnymi zworami krzyweczyckiego i lesienickiego lasu, należy do prawdziwie pięknych i znalazła uznanie u wielu cudzoziemców, zwiedzających miasto i okolicę ¹⁾. Nie ustępuje jej pod żadnym względem okolica od południowej strony miasta, zaczynająca się płaskowzgórzem od Kozielnik a idąca w borem objętej płaszczyźnie ku Zubrzy, Żyrawce i Solonce. Od zachodu okolica miasta jest niemniej piękna, roztacza się jako równina wprawdzie, urozmaicona jednak laskami i przecięta dwoma torami kolei Karola Ludwika i Stryjskiej. Również strona północna

¹⁾ Archiwista miejski dr. Czołowski zebrał w bibliotece archiwalnej kilka utworów opiewających wierszem okolicę Lwowa. Co prawda są one raczej oryginalne, niż odznaczające się literacką wartością.

i północno-zachodnia miasta przedstawia się zajmująco, w zupełnie jednak innym guście. Okolica to więcej dzika, przechodząca z równiny od rogatki Zamarstynowskiej w mniej lub więcej górzystą, pokrytą w gminach Hołosku, Brzechowicach, Grzybowicach i Borkach gęstym lasem.

Miejscowości, które stanowią najbliższą okolicę miasta Lwowa wielokrotnie dzieląc jego losy, ulegały doszczętnemu zniszczeniu przez Tatarów, Kozaków, Szwedów i innych wrogów Rzeczypospolitej, nieraz nadto przez własne jej wojska, były jednak także świadkiem niejednokrotnych zapasów zwycięskich, że tylko przytoczymy pogrom Turków przez Sobieskiego na polach Lesienickich.

W kolei lat przechodziły wsie Lwów otaczające w ręce przeróżnych właścicieli; znaczna ich część (Krzywczyce, Lesienice, Zniesienie) była własnością królewską, należąc do lwowskiego starostwa, lub gminy m. Lwowa; pierwsze przeszły w ręce prywatne, drugie pozostały w posiadaniu stolicy i obecnie stanowią „Dobra miasta Lwowa“, stawając gwinę miasta naszego na wyjątkowym stanowisku wśród gmin innych, na stanowisku właściciela większych posiadłości.

Podstawę do nieruchomego majątku Lwowa dał król Kazimierz Wielki ¹⁾, który po zajęciu Rusi szczególną otoczył opieką nasz gród i dyplomem z r. 1356 ²⁾ nadał mu prawo magdeburskie i uposażył 70 łanami frankońskimi, przyległych do murów miasta gruntów; dyplomem zaś z r. 1368 ³⁾ powiększył nadanie do stu łanów. Był to obszar znaczny, łan frankoński bowiem równał się $43\frac{1}{3}$ morgów wiedeńskich, dar zatem króla Kazimierza oddał miastu w posiadanie około 4.300 morgów wiedeńskich. Władysław Opolczyk wielkorządca Rusi, naznaczony przez Ludwika węgierskiego, potwierdził własność miastu do tych stu łanów, dyplomem z datą Staszów dnia 9. grudnia 1372 ⁴⁾, przemilczając jednak poprzednie nadania Kazimierzowe ⁵⁾. Szczególny opiekun Lwowa Władysław Jagiełło powiększył posiadłość ziemską miasta Lwowa, wydawszy dnia 18. września 1415 ⁶⁾, dyplom, mocą którego darował miastu pustkowia, tak zwane obszary (*extremities, residuitates*), które się rozciągały po za owymi stoma łanami aż do sąsiednich wsi. Po tem nadaniu, które opiera się na dwóch równocześnie

¹⁾ Oprócz pierwszorzędných źródeł archiwum miejskiego i innych współczesnych, były mi nader cenną wskazówką i pomocą: Karola Wilhelma Rasp'a „*Beiträge zur Geschichte Lembergs*“, tegoż „*Beschreibung der Stiftungen des städtischen Bürgerspitals Sct. Lazar*“, dra Czołowskiego Wstęp do broszury „Dobra gminy miasta Lwowa“. Wł. Łozińskiego „*Patrycyat*“, dra Frydryka Papee'go „*Historja miasta Lwowa*“. Do skreślenia stanu gospodarstwa rolnego i leśnego obecnych lat posługiwałem się tabelami wypracowanemi przez inspektora lasów miejskich, wreszcie aktami Magistratu.

²⁾ Arch. m. Lwowa oddz. I. Nr. 1.

³⁾ Tamże oddz. III. 1086 str. 95 i następne.

⁴⁾ Tamże oddz. I. Nr. 7.

⁵⁾ Dziwny ten fakt tłumaczyć sobie można tem, że Władysław Opolczyk uważał się za udzielnego księcia Rusi i pragnął ze swej strony bez wspomnienia o poprzednim nadaniu uposażyć stolicę Rusi.

⁶⁾ Arch. m. Lwowa I. oddz. Nr. 80 i 82. Dwa potwierdzenia przez Zygmunta Augusta w 1555 i 1556.

wydanych dyplomach ¹⁾, zostało miasto panem około 17.332 wiedeńskich morgów obszaru; w obrębie tego kompleksu leżał także las, który się rozciągał około dzisiejszego pałacu inwalidów ku ulicy Słonecznej i do Mostu murowanego ²⁾. Las ten w r. 1413, jeszcze przed nadaniem, wskutek rozporządzenia Magistratu z 19. września został w celach osadniczych wycięty doszczętnie.

Cała jednak posiadłość miasta była bezludną pustką. Składała się tylko z lasów, gajów, łąk, pastwisk i bagien. Dopiero za temi leżały wsie bardzo dawnych sięgające czasów: Winniki, Zubrza, Domażyr, Sichów, Kozielniki, Sokolniki, Zimna woda, Malechów i inne. Rzeczą było zatem administracyi miasta sowity ten dar dwóch królów polskich obrócić na jak największy pożytek i uzyskać jak największe dochody. Nadzwyczajna praktyczność i ruchliwość ówczesnego mieszczaństwa lwowskiego nie dała też długo leżeć odłogiem „obszarom“. Równocześnie z wzięciem ich w posiadanie zaczyna się ruch osadniczy i prawidłowe gospodarstwo. Rada miejska nie załuje trudu, zachęty i nakładu, staraniem jej zaludniają się pustkowia, powstają osady i wsie a ludność polska sprowadzona i rozsiedlona na tych olszarach, wspólnie z miejscową zamienia nieużytki na pola uprawne. Już w drugiej połowie wieku XV. widzimy na dawnych pustkach ludne, kwitnące wioski, folwarki, pasieki i młyny a te wsie, oddane początkowo osobnymi układami poszczególnym rajcom za opłatą czynszu, przechodzą w kolei lat w posiadanie gminy miasta Lwowa tak, że przy końcu XV. i z początkiem XVI. wieku było miasto w posiadaniu wsi: Biłohorszcza, Brzuchowic, Hołoska wielkiego i małego, Persenkówki, Kulparkowa, Kleparowa, Zamarstynowa z Porzyczem i Wolicią, Rokitna, Kreblówki, Oświecy, Laszek, połowy Zimnej-wody a także Zubrzy i Sichowa. Z tych powstały na łąkach: Biłohorszcze, część Zamarstynowa i Kleparowa oraz Persenkówka, na obszarach zaś wszystkie inne.

Obszar posiadłości miasta Lwowa, wraz z niem samem, wynosił wówczas wedle obliczenia z ubiegłego wieku około 17.400 morgów wiedeńskich, z czego przypadało na miasto i przedmieścia 5500 morgów, na Persenkówkę i Kulparków 709, na Biłohorszcze 1558, Kleparów 842, Hołosko wielkie i małe 1937, Zamarstynów z Porzyczem i Wolicią 769, Brzuchowice 2665, Rokitno 2951 morgów ³⁾. Wszystkie te wsie rozwinęły się z mniejszych lub większych folwarków, które były zakładane przeważnie przez ruchliwe jednostki z pośród mieszczaństwa, z upoważnienia i polecenia rajców miejskich. Potrzebowały one stosunkowo niedługiego czasu do wzrostu i rozwoju, gdyż leżało to w interesie założycieli; ale z drugiej strony ta forma zamieniania nadanych miastu obszarów w osady, sprowadziła dósyc anormalne stosunki założycieli tych osad do rajców i do

¹⁾ Dyplomy te różnią się tylko tem, że w jednym jest objęty nadaniem także t. zw. „krzywy las“, w drugim zaś o nim nie ma wzmianki. Ten las wziął nazwisko od krzywej lipy, stojącej na jego granicy. Arch. m. Lwowa I. oddz. Nr. 11. II. oddz. fasc. 207. Rasp *Beiträge zur Geschichte der Stadt Lemberg*.

²⁾ Arch. m. Lwowa II. oddz. fasc. 193.

³⁾ Tamże II. oddz. fasc. 193.

gminy miasta. Mianowicie po założeniu prawie każdej z nich mimo mniej lub więcej dokładnego określenia ze strony gminy miasta Lwowa warunków, pod jakimi to miało nastąpić, tak sam założyciel, jak zwłaszcza jego potomkowie uważali się za właścicieli osady, niepomni, że ona powstała na gruncie miasta i za upoważnieniem gminy. Wyradzały się z tego długoletnie spory, zakończone wprawdzie zwykle dla miasta z korzyścią, lecz niejednokrotnie z pewnemi ofiarami pieniężnemi, tak, iż jak to się z dziejów poszczególnych osad niżej okaże, miasto na własnym gruncie założone wsie, nieraz musiało od spadkobierców założyciela odkupywać. Ten anormalny stosunek prawny znalazł ostatecznie drastyczny wyraz w sporze rajców miasta z gminą o własność Zubrzy i Sichowa, z których dochody rajcy obracali na własne potrzeby, ale na które wydatki łożyli z kasy gminnej. W każdym jednak razie ta myśl rządzących miastem czynników, aby za pośrednictwem jednostek pustki zamienić w ludne kwitnące osady i przysporzyć miastu dochodów z czynszów, przyniosła błogie owoce i ona to właśnie chlubnie świadczy o zmyśle gospodarczym mieszczaństwa lwowskiego. Zaznaczyć jednak należy, że królewskie nadania uposażając Lwów znacznymi obszarami gruntów, oprócz praw nakładały na gminę miasta także i obowiązki. Już bowiem oba dyplomy Kaźmirza Wielkiego miały na celu zobowiązanie zarządu miasta do robót przy obwarowaniach i utrzymywania tychże w dobrym stanie, wobec kresowego położenia miasta, wobec wrogich nawał: „*quibus civitas (słowa dyplomu) nostra Lwów perplexa noscitur ab hostibus quibuslibet importunis*“. Obowiązek ten włożył na miasto daleko wyraźniej i dobitniej król Władysław Jagiełło; jego dyplom, nadający obszary zawiera bowiem ustęp: „*illo tamen addito „specialiter et expresse, quod cives predicti civitatem leopoliensem „predictam structura murorum et aedificiis tenebuntur instaurare et „commoda Reipublicae continuo adaugere*“. Miało więc miasto uzyskać przez otrzymanie obszarów środki na należyte, dobre obwarowanie. Tym środkiem a raczej tym żywołem do pracy około murów miasta mieli być osadnicy na łanach i obszarach, rajcy bowiem wcale nie myśleli, że to właściwie dochody z dóbr obracać mają na robocizny przy obwarowaniach. Nabyte grunta tak łany jak i obszary uważano więc jako do miasta przynależne; po objęciu wcale nie były odgraniczone, osadników tych gruntów zwano przedmieszczanami (*suburbani*), podlegali jurysdykcji miejskiej i długi czas mieli obowiązki przy naprawach fortyfikacji miejskich, które to roboty nazwano szarwarkami; zresztą prócz opłacania osobnych czynszów nie mieli ci osadnicy obowiązku uiszczania jakichkolwiek danin w naturaliach, pieniądzech, lub robociznach na rzecz miasta. Niezupełnie to dogadzało Magistratowi i ambitnym rajcom miasta, uważali się oni za właścicieli dóbr, za szlachtę, do czego zresztą mieli i prawo od roku 1659, kiedy mieszczenie lwowscy otrzymali szlachectwo a miasto Lwów prawo nabywania dóbr ziemskich. Za przykładem szlachty zaczęto zatem uważać osady lwowskie za wsie (*coloniae*) a osadników jako poddanych (*subditi*). Stosownie do tego włożono na mieszkańców wsi oprócz szarwarków obowiązek dostarczania robót dniowych dla dzierżawców, względnie robocizn dla dworu, prócz tego musieli wieśniacy robić przy drogach, tak, że zwłaszcza później

wobec nadużywania przez rajców lwowskich stanowiska i władzy, powstały trojaki szarwarki. Były nimi robocizny przy publicznych drogach, przy obwarowaniu miasta o ile było potrzeba, wreszcieienne roboty dla dworu lub dla dzierżawców. Nie liczą się tu różne wymyślane i nakładane bądź przez rajców, bądź przez królewskich starostów opłaty, jak pługowe, pasieczne i t. p., które były wprost nadużyciem i przez królów polskich surowo były zakazywane. Ale i same robocizny stały się z czasem uciążliwsze dla włościan, tak, iż niejednokrotnie udawali się ze skargami do królów. A królowie szczerze zajmowali się losami osadników w dobrach i chronili ich przed nadużyciami. Zygmunt August, Zygmunt III.¹⁾ wydają do rajców miasta i starostów lwowskich rozporządzenia, by nie uciskali robociznami mieszkańców włości miejskich. Niezawsze dawano posłuch tym poleceniom, toż nie dziw, że taka zmiana stosunku poddańczego stwarzała z osadników żywiół do pewnego stopnia niezadowolony, że wywoływała rozruchy i opór, który szczególnie w Biłohorsczu, o czym później, znaczniejsze przybrał rozmiary. Największy ucisk datuje od r. 1571. Osadnicy uskarżali się po kilkakroć, aż król Władysław IV. delegował do zbadania sprawy kanclerza koronnego Macieja Pstrokońskiego, biskupa przemyskiego i dyplomem wydał w latach 1634 i 1635²⁾ normy, ile w każdej osadzie przedmiejskiej ma wynosić najwyższa robocizna. Pańszczyzna stała się faktem dokonanym, podnieść atoli należy, że w wymaganiu tejsze owe krzyczące nadużycia, jakie w prywatnych majątkach były na porządku dziennym, w dobrach miasta Lwowa należą do wyjątków. Wymiary pańszczyńnianych powinności ustalone i zatwierdzone przez cesarza Józefa II. w r. 1786³⁾ po zaborze Galicyi następująco są określone w inwentarzach z końca XVIII. wieku:

„Każdy poddany ćwierć łanu posiadający, powinien robić pańszczyzny dzień jeden w tydzień ciąglej swoją parą bydła; a jeżeliby „który z tych ćwiertników powinna pańszczyznę piechoto odrabiać, „tedy za każdy dzień ciągly dwa dnie piesze odbyć powinien będzie, „półćwiertnicy zaś i zagrodnicy z każdego półćwiartka lub zagrody „całej po dniu na każdy tydzień pieszo robić powinni. Półzagrodnicy „po 26 dni a chałupnicy po 13 dni pieszej pańszczyzny rocznie „odrabiać obowiązani. A jeżeliby pańszczyznę swoją ciągly odbywali, „tedy za każdy dzień ciągly dwa dnie piesze przyjęte i potracone „im być mają. Gdyby zaś który z poddanych w przypadku kalectwa, „lub długiej choroby, albo innej słusznej przyczyny powinna pańszczyznę zawiódł takową, byleby nie z dobrowolnej gnuśności, „zaniedbaną pańszczyznę taxą inwentarzy t. j. za każdy dzień „pociężny po groszy 15, za każdy zaś dzień pieszy po groszy 10 „zapłacić powinien będzie“.

„Każdy poddany podług przepisu najwyższych patentów latem „godzin 12, zimą zaś po 8 godzin na pańszczyźnie robić powinien,

¹⁾ Akta grodz. z. C. t. 333 str. 23 — 24, tamże 386 str. 904 Ar. m. Lwowa ks. 2/7 tamże ks. 223, tamże fasc. 114.

²⁾ Ar. m. Lwowa I. oddz. Nr. 93, 95, 111, 113, 123, 129, 734 i inne

³⁾ Działal. w tej sprawie z ramienia rządu austriackiego c. k. radca dworu Wenzel von Margelick. Rasp. *Beiträge zur Geschichte Lembergs*, str. 22.

„w czym jednak czas wychodu jego z domu, powrotu do domu, jak „i czas południowego spoczynku w lecie po godzin dwie, w zimie „po godzinie wliczony być ma. Gdyby z podwodami ładownemi „w drogi wysyłani byli, tedy latem końmi o mil cztery, wołami o mil „trzy, zimą zaś końmi o mil trzy, wołami o dwie mile, byleby „w czasie drogi suchej i sposobnej oraz z ciężarem nieprzeładowanym „za dzień pańszczyzny jechać powinni, która to odległość czyli liczba „mil tak wprzód, jak napowrót rozumieć się ma. Gdyby zaś w dalszą „podróż, podobnież za dobrej drogi wysyłani byli, tedy im tyle dni „pańszczyzny, ileby w drodze bawili, ma być przyjęte, na wikt zaś „i paszę latem 14 groszy, zimą 18 ma być zapłacone“.

„Na szarwarki i reparacye dróg i mostów gruntowych i naprawy „grobel, przez któreby droga publiczna przechodziła każdy z poddanych „kolejno tyle razy, ileby potrzeba tego wymagała wychodzić powinien“.

„Prócz wyżej opisanej robocizny, każdy poddany z ćwierci łanu „pola czyusza szóstak bity, czyli groszy 12 szelągów 2, kurę jedną, „jaj 10, z półćwierci zaś i zagród połowę tego rocznie na św. Marcina „do Ekonomii dóbr rządu albo dzierżawnemu tychże dóbr possessorowi „oddawać powinien. Również łąki dworskie podług dawnego zwyczaju „mają skosić. Naostatek każdy z poddanych szarwarki do reparacyi „dróg cesarskich, pociężny ciąгло a pieszy pieszo, corocznie po 5 dni „z każdej chałupy, odbywać są obowiązani. Zamiast straży dawnej „u dworu wartę nocną we wsi i koło dworu dla bezpieczeństwa od „ognia i złodzieja odbywać są powinni. Nad te zaś wyżej opisane „powinności do żadnych innych ciężarów lub danin pociągani być nie „mogą. Rozumie się, że po aneksyi Galicyi przez Austryę roboty „około murów miasta dla poddanych miasta Lwowa odpadły“.

Jak się z późniejszego opowiadania okaże, były dobra ziemskie nieraz dla znękaney kontrybucyami i nieszczęściami administracyi miasta ratunkiem w niedoborze finansowym. W roku 1622 atoli zaciągnęli rajcy gminy m. Lwowa na hipotekę dóbr formalną pożyczkę w kwocie 20.000 złp. od dra Marcina Kampiana, do spłaty w dwunastu ratach a raczej w czteru trzechleciach tak, iż w każdej z nich miał Kampian otrzymać po 5.000 złp., z końcem zaś roku 1635 dług miał być umorzony. Plan amortyzacyi ułożyli rajcy Paweł Hepner i Walenty Scholz. Za pierwsze trzechlecie otrzymać miał Kampian tytułem procentu od całego kapitału 1.200 złp., za drugie od 15.000 złp. 900 złp. Za trzecie od 10.000 złp. 600 złp., za czwarte w końcu od 5.000 złp. 300 złp.¹⁾

Gdyby była jakakolwiek dawniejsza mapa najbliższej okolicy miasta Lwowa po za jego murami, możnaby najdokładniej wedle inwentarza 100 łąków miejskich, sporządzonego przez mieszczanina Gąsiorka (Auserina)²⁾ w XVI wieku, rozmieścić graficznie wszystkie Kaźmirzowskie łąny. Jakkolwiek jednak takiej mapy nie ma, to przecież każdy lepiej znający Lwów

¹⁾ Arch. m. Lwowa 218 Nr. 42, 234 Nr. 6 Patrz Wł. Łoziński: Patrycyat i mieszczaństwo lwowskie w XVI. i XVII. wieku, str. 90. wyd. 2-gie.

²⁾ Tamże oddział III. 1086 str. 95 i następne.

wyrobi sobie obraz, jaki te łąny naokoło murów miasta przedstawiały. Na ich znacznej części powstały później rzędy kamienic, pierwszorzędne place i ulice, wszystkie przedmieścia a obecnie granice miasta z niektórych stron posuwały się nawet po za granicę dawnych łąnów. I tu znowu postawić sobie należy pytanie, w jaki sposób grunta po za murami miasta na łąnach stały się własnością prywatną, w jaki sposób powstał na nich cały szereg folwarków prywatnych i prywatnych realności. Odpowiedź na to łatwa — oto wynajmowało miasto poszczególnym osobom te grunta na prywatny użytek za czynszem emfiteutycznym, a z czasem przez zadawnienia, podczas zamieszek, wojen i napadów posiadacze i ich potomkowie czynsze płacić przestali i grunt wynajęty zawłaszczyli. Niejednokrotnie też po zniszczeniu tych włości przez wroga miasto było zmuszone darowywać przypadające z nich czynsze, co się też przyczyniało do niejednego zadawnienia takowych. Dużo jednak z tych podmiejskich gruntów pozostało aż dotąd w posiadaniu miasta i stanowi dzisiaj ciało tabularne publicznych placów i ulic.

Łany dzieliły się na sześć „traktów“, czyli kompleksów:

Pierwszy rozpoczynał się od dawnej granicy Wysokiego Zamku i mieścił rzędem łąny od czoła murów miejskich aż do Zniesienia, Krzywczyce, Młynowiec, Lesienic, Sichowa, po granicę Kozielnik. Były w nim następujące łąny: łąn pierwszy od czoła murów, aż do traktu Gliniańskiego; łąn drugi Urbana Ubaldyna, który od poprzedniego właściciela Hieronima Zapalę zwano także Zapalińskim; dwa łąny i ćwierć, później własność szpitala św. Ducha, którymi szła ulica Gliniańska; półtora łąnu syna dr. Nowi-Kampiana, z ulicą Temryczowską; dwa łąny bez ćwierci z ulicą, którą zwano dawną psim rynkiem; półszosta łąnów Freyborkowskich z ulicami Palczykowską, Wołoską i Sokołowską, łąn i ćwierć nad placem pustym „świnioryją“ zwanym. Półtora łąnu, gdzie dawniej był półłanek Tyczyński, wreszcie łąn i ćwierć Merti Wilczka, po którym zwano go Merciuskim, zwany także Lazarowskim.

Drugi kompleks rozpoczynał się od granicy Kozielnickiej szedł stroną góry nad „świnioryją“ i nad potokiem, zwanym srebrną rzeczką wszerz, aż do kulparkowskiego lasu, wzdłuż zaś ku południowi aż do granic wsi Oświecy i Zubrzy. Mieścił on następujące łąny: Półczwarta łąnu pana Justa Głaca, zakupionych od Mikołaja Bierkowskiego, półszosta łąnu pana Andrzeja Dąbrowskiego Sambora pierwaj Kosnerowskie, dwa łąny Waszowskie albo Pierzyńcyńskie.

Trzeci dział składał się tylko z dwóch łąnów przedmieścia Halickiego i części Kaleczej góry.

Czwarty dział stanowiło: półtrzecia łąnu Kaleczej góry Szarfenbergera, łąn z ulicą Bractwa Pauny Maryi, półtora łąnu ze Skarbkowską ulicą, trzy łąny Mikulczyńskie albo Pełczyńskie z ulicą Sokolnicką, kupione od Jana Mikułki, łąn i ćwierć z ulicą Sykstowską pana Tomasza Syksta stolarza; półtrzecia łąnu pana Stenzla z folwarkiem, który później zakupili OO. Jezuici, trzy ćwierci łąnu Olpnerowskiego, część z niego z rolą i pasieką, którą później zakupili OO. Jezuici i dołączyli do swego folwarku, półłanek Jana Rzeszowskiego około cerkwi św. Jerzego.

Trakt piąty Krakowskiego przedmieścia od zamarstynowskiego Porzecza i Woli do brzegu błonia kleparowskiego koło Kleparowa, aż po grunta biłohorskie, z drugiej strony aż do łąnu Rzeszowskiego i cerkwi św. Jerzego.

Wreszcie trakt szósty, którego łąny przypadają na wioski, a mianowicie na Porzecze i Wolę zamarstynowską 5 łąnów, na Kleparów 12, Hołosko małe 7, Hołosko wielkie 9, Zamarstynów 12, wreszcie jeden łąn na kresach Zamarstynowa, koło gminy Zboisk, z młynem, darowany przez Annę Cylejską na kościół Panny Maryi Śnieżnej.

Rozsiadł się na tej przestrzeni i rozprzestrzenił wygodnie Lwi gród, tak, iż zaledwie kończyły łąny i to z niektórych stron przypadły na obecne dobra miasta. Osadnictwo przybrało w krótkim stosunkowo czasie w okolicach miasta olbrzymie rozmiary, co świadczy o zamięławianiu ówczesnego mieszczaństwa do gospodarstwa rolnego i o miłości do ziemi. Powstało około miasta mnóstwo dworów mieszczańskich i folwarków, później zaś i szlachta zaczyna się osiedlać pod miastem. Osadnictwo rozdzielić zatem można na dwie wybitne epoki. W wieku XV. i pierwszej połowie XVI. zakładanie folwarków i will czyli wulek przez mieszczan lwowskich, stworzyło epokę takzwanych wulek mieszczańskich, powstały wówczas folwarki: Łyczaków, Wulka Kampianowska, Sykstówka, Justglacówka, (mylnie obecnie Juzgladówką zwana), Wulka Psi rynek, Temryczowska, Hanłowska, tudzież późniejsze włości Zamarstynów, Hołosko, Kleparów, Kulparków i wiele innych, każdy bowiem prawie patrycyusz lwowski musiał posiadać na letnie mieszkanie dworek za miastem. Wiek XVI. i pierwsza połowa XVII. nadał najbliższej okolicy Lwowa inne znówu piętno. Po zniszczeniu jej przez Tatarów powstawać zaczęły pod murami miasta dworzyszcz szlacheckie i to stanowi epokę jurydyk szlacheckich. Wówczas to powstały: Sieniawszczyzna, Sobieszczyna, Jabłonowszczyna, Chorążczyzna, Zborowszczyna, Komorowszczyna, Bogdanówka i t. p.

Te ostatnie powstały pod samymi murami miasta, stały się z czasem i są obecnie integralną częścią miasta; pierwsze rozwinęły się na wieś ludną i dostawszy się w posiadanie gminy miasta Lwowa dzieliły z niem rozkwitu i upadku koleje. Skreslić historię ich powstania, rozwoju i istnienia, aż do czasów dzisiejszych, lub historię klęsk wojennych, gdyż niestety i te miały miejsce — oto nasze zadanie. Nader obfity materiał pierwszorzędnej wartości, przechowany w miejskiem archiwum nadaje się do opracowania historii dóbr miejskich wyczerpująco i pod każdym względem. O ile czas krótki na zużytkowanie tego materiału pozwalał, podajemy wiadomości o tych osadach, oświadczając z góry, że niniejszy szkic może być dopiero podstawą do monografii o tym przedmiocie, który jednak w dziele pamiątkowem o mieście Lwowie musiał znaleźć miejsce.

Zaczniemy od „Biłohorszcza“¹⁾, które wprawdzie nie powstało najwcześniej jako osada, nazwa jego jednak jest najstarszą. W pierwszym,

¹⁾ Rasp, w *Beiträge zur Geschichte Lembergs* str. 18. cytuje nazwę »Bolochowicz«, krytykując lekcję Zubrzyckiego »Biłhowicz« i dr. Szaraniewicza »Bolchowicz«, właściwa lekcya jest »Belohoszcz«, którą też za dr. Czołowskim, *vide* wstęp do broszury *Dobra miasta Lwowa z r. 1894*, przyjmujemy. Nie wykluczom jest mniemanie, że ta nazwa od najdawniejszych czasów była taka jak dziś, tylko przez piszącego dyplom została przekreśloną.

wspomnianym tylokrotnie dyplomie jest mianowicie wzmianka, że z 70 łanów, 10 przeznaczone być mają na wspólne pastwisko. Dyplom dokładnie określa, że łąny te leżą na uroczysku „Belohoszcz”. Leżało ono odłogiem długi czas po nadaniu i nie przynosiło miastu żadnego dochodu, aż do r. 1423, kiedy Jan Sommerstein mieszczanin lwowski, założywszy Zamarstynów, zobowiązał się za użytkowanie tego uroczyska płacić 60 grzywien rocznie¹⁾. Wynosiło to uroczysko obszar znaczny, bo na dzisiejszą miarę około 1.558 morgów wiedeńskich, a władze miejskie, względnie dzierżawca Sommerstein snąć nie pilnowali granic, skoro w r. 1433 arcybiskup lwowski, zakładając wieś Rzęsne, wcielił do niej prawie połowę gruntów należących do Biłohorszcza. Po długoletnich pertraktacjach, by tę sprawę o granicę polubownie załatwić, wytoczyła gmina m. Lwowa proces arcybiskupowi. Skarga została ze względów formalnych odrzuconą w r. 1442 a miasto musiało zapłacić trzy grzywny kary. W roku 1543²⁾ wdarli się znowu w granice Biłohorszcza dziedzice Zimnowody Mikołaj Leśniowski, sędzia lwowski i Joachim Sęp Szarzyński. Powtórzyło się to w r. 1558³⁾ w styczniu i czerwcu, w ten sposób, że Joachim Sęp Szarzyński pokosił łąki w Biłohorszczu i wyciął drzewa w tamtejszym lesie. Fakt ten zeznał do aktów radzieckich lwowskich woźny miejski Stanisław Drab. Gmina miasta Lwowa wytoczyła pozew, choć równocześnie toczył się wznowiony jeszcze w roku 1460 proces przeciw lwowskiemu arcybiskupowi. Proces ten ostatni zakończył się w r. 1548, kiedy to wreszcie za pośrednictwem biskupa kamienieckiego spór zakończono ugodowo i granice między Rzęsną a Biłohorszczem ze znacznem uszczupleniem obszaru ostatniej wsi oznaczono⁴⁾. Natomiast proces z Sępem Szarzyńskim ukończył się dopiero po roku 1591. Mianowicie król Stefan⁵⁾ dekretem z 26. sierpnia 1584, a potem król Zygmunt III. 2. stycznia 1591 oznajmił staroście lwowskiemu Mikołajowi z Fulsztyna Herburtowi, z którym mieszczanie lwowscy wiele mieli kłopotów granicznych, że wyznaczył komisję do rozgraniczenia Biłohorszcza i Zimnowody⁶⁾. Komisya, w której skład wchodziło dwóch Leśniowskich, krewniaków pozwanego Mikołaja urzędowała i doprowadziła spór graniczny z Leśniowskim i Szarzyńskim do końca, jednak w sposób dla gminy miasta Lwowa niekorzystny, gdyż od roku 1591 nie ma już wzmianki o sporze, ale także od tego czasu obszar Biłohorszcza znacznie się zmniejszył. Na uroczysku „Biłohorszcze” o gruncie przeważnie bagnistym rozlegał się jednak znaczny las. Po wykarczowaniu części tegoż, osiadło tamże w r. 1463, za staraniem

¹⁾ Arch. m. Lwowa fasc. 74 oddz. III.

²⁾ Tamże fasc. 125 oddz. III.

³⁾ Tamże fasc. 125 oddz. IV.

⁴⁾ Tamże Lwowa II oddz. fasc. 162, III oddz. A. Nr. 8. str. 831.

⁵⁾ C. t. 350, 344 str. 180 - 182, str. 165—169. A. gr. z.

⁶⁾ C. t. 350 str. 152 tamże. W komisji tej wzięli udział: Jerzy Mniszech z Wielkich Kuń-zyc. wojewoda sandomirski, sanocki i sokalski starosta, Stanisław Zółkiewski, wojewola lwowski i starosta hrubieszowski, Stanisław Lanckoroński z Brzezia halicki wojewoda i starosta skalski, Jan Drohojowski z Drohojowa. sandomirski kasztelan, Mikołaj Zółkiewski podkomorzy lwowski, Paweł Skotnicki, chorąży halicki, Stanisław Podorecki s'olnik, Jakób Leśniowski cześnik, Kasper Wasziemski wojski ziemski lwowski, Krzysztof Leśniowski wojski żydaczowski.

Rady miejskiej „siedmiu chłopków Ruśniaków“, ci założyli siedm dworzysk i płacili każdy po 25 grosików ruskich rocznego czynszu (25 gr. polsk.) i po dwie kury, które odbierał burmistrz miasta. Nowa ta skromna osada zatrzymała nazwę uroczyska, a w roku 1488 podwoiła się wśród niej liczba dworków, choć opłata do kasy miasta Lwowa pozostała tylko jak pierwiej od siedmiu.

W wieku XVII., gdy dekret króla Władysława unormował pańszczyzny w dobrach miejskich, o czym już powyżej była mowa, Biłohorszczanie nie tylko nie zgadzali się z temi normami, ale nie chcieli wykonywać żadnych robót. Nie można się temu i dziwić, skoro, jak ślad¹⁾ wyraźny w aktach świadczy, gospodarze gruntowi stale osiadli w Biłohorszczu otrzymali w r. 1463 obywatelstwo Lwowa. Magistrat pragnąc Biłohorszczan zmusić do robocizny, polecił zabrać im bydło i oddał je pod opiekę leśniczych miejskich; osadnicy opuścili tłumnie wieś i uciekli do lasów i na bagna, niektórych kazano przytrzymać, odprowadzić do Lwowa i więziono ich w ratuszu. Rajcy wysłali w r. 1636 z grona swego rajcę Bieleckiego do Wilna do króla, z zapytaniem, co ze zbuntowanymi Biłohorszczanami począć należy. Odpowiedź snąć wypadła po myśli rajców²⁾, gdyż 12. lipca 1636 wysłano oddział miejskich kozaków z 60 ostrymi ładunkami do Biłohorszcza, celem poskromienia buutowników. W ten sposób uzyskano posłuszeństwo i odtąd w żadnem z dóbr miejskich przeciw robociznom nie podnoszono protestu; a w Biłohorszczu pańszczyzna się utrzymała, którą „bądź do miasta, bądź do wsi odprawować kazano“. Zresztą była wieś Biłohorszcze ciągle przez miasto Lwów wydzierżawianą. W roku 1598³⁾ skończył się kontrakt Stanisława Pstrokońskiego i Biłohorszcze, wraz z połową Zimnowody objął w dzierżawę Stanisław Kwaśnicki, potem w r. 1689⁴⁾ dzierżawił tę wieś Stanisław Zywert, w r. 1699⁵⁾ Obrocki, wreszcie w roku 1721⁶⁾ Garani. Wedle inwentarza z r. 1611 liczyło Biłohorszcze 19 rolników i 8 zagrodników. Pierwsi opłacali miastu 284 złp., drudzy 69 złp., zamieniając czynsze, daniny i robocizny na pieniądze. Karczma niosła 4 złp. Osobny dochód dawały cztery pasieki i łąki. Dwór i młyn powstały dopiero później z początkiem XVIII. wieku. W połowie tegoż wieku przynosiło Biłohorszcze 400 złp. czynszu dzierżawnego rocznie. Wedle inwentarza z r. 1792 miała ta wieś 34 domów, 39 właścicieli gruntów, których pańszczyzna ciągnęła wynosiła 156 dni, pieszka 1586, czynsze 83 złp.; ogólny roczny dochód 2.168 złp. Jako charakterystyczny wydatek administracyjny notujemy płacę leśnego w Biłohorszczu, który brał tygodniowo 10 groszy czyli rocznie 17 złp. 10 groszy.

Za odjęcie od 1. stycznia 1890 r. prawa propinacyi w Biłohorszczu przyznała gminie m. Lwowa dyrekcyja funduszu propinacyjnego 15.950 zł.,

¹⁾ Arch. m. Lwowa oddz. III. A. Nr. 2. str. 69.

²⁾ Tamże III. oddz. A. 32 str. 65.

³⁾ Tamże fasc. 123

⁴⁾ Tamże ks. 179 str. 313.

⁵⁾ Tamże ks. 180 p. 11.

⁶⁾ Tamże ks. 181 p. 301.

w obligach propinacyjnych. Do dnia dzisiejszego utrzymało się jeszcze gospodarstwo rolne z folwarkiem w Biłohorszczu. Obszar gruntowy tegoż wynosi jednak tylko 210 morgów i rozciąga się, z wyjątkiem kilku mniejszych parcel w jednym kawałku koło folwarku. Role są piaszczyste a łąki zwykle zanadto mokre, obydwu nie można zaliczyć do gruntów dobrych. Folwark jest wydzierżawiony p. Eliaszkowi Sonnenstrahlowi na lat dwanaście, za czynsz roczny 1.600 fl. w pierwszych sześciu a 1.800 fl. w drugich sześciu latach.

Las biłohorski rozłożony jest w jednym kawałku i obejmuje ogółem 252-295 hektarów, łącznie z liniami gospodarskimi a przecięły go dwa szlaki kolei państwowej. Czysty dochód z lasu wynosi z przecięcia lat 5, tj. od 1888—1892 kwotę 423 fl. 76. ct. z całej powierzchni lasu, zaś 1 fl. 68 ct. z 1 hektara. Ogólna posiadłość gruntowa w Biłohorszczu wynosi 664 morgów 1.003 sążni kwadratowych.

Niedługo po drugim nadaniu przez króla Kazimierza Wielkiego, odstąpiło miasto dwanaście łąnów mieszczańskiemu Janowi Sommersteinowi od strony północnej i panowie rajcy upoważnili go do założenia na tych łąkach folwarku. Folwark ten nazwany został Sommersteinhof, co później przerobiono na „Zamarstynów“. Jan Sommerstein powiększył obszar folwarku dokupivszy od Piotrowej Stecherowej dziesięć przętów gruntu¹⁾, a po swej śmierci pozostawił folwark żonie Katarzynie i synowi Janowi, który wszedł w r. 1423 z rajcami w spór o przejazd przez nowo założony folwark do dalej wysuniętych łąnów, kędy już powstawał zawiązek Hołoska wielkiego. Rajcy oddali młodemu Sommersteinowi w posiadanie jeszcze jeden przęt gruntu, zapewniając miastu na wieczne czasy wolny przejazd przez grunta zamarstynowskie do folwarku i gruntów za Zamarstynowem położonych.

Po śmierci Jana Sommersteina odziedziczyła w r. 1437 Zamarstynów jego córka Anna zamężna za Mikołajem Sołtysem i matka Mikołaja Sołtysa, Jadwiga. Tak więc wieś przeszła w posiadanie Sołtysów, którzy mieli w niej w r. 1465 dział z ojczyzną swym Marcinem Bursą. Spory o działy toczyły się w rodzinie Sołtysów przez lat kilkanaście, poczem Zamarstynów przeszedł w r. 1481 w posiadanie Piotra Linduera, który zajął się gorliwie ulepszeniem gospodarstwa i celem lepszej uprawy rozległych gruntów, przed r. 1500 założył na gruntach Zamarstynowa nad rzeczką, folwark Zarzecze (Porzecze) a w r. 1501 drugi folwark Wolę (Wolicę). Jakkolwiek stosunek czynszowy między miastem a Linduerem nie był uregulowany, to jednak gdy tenże postanowił sprzedać Zamarstynów z Zarzeczem i Wolą Piotrowi Tyczce i w tym celu mianował swym pełnomocnikiem Piotra Sponara²⁾ rajcy miasta zmusili Linduera, że uznał stosunek dzierżawny, jako istniejący. Wówczas dopiero w dniu 7. kwietnia 1502 odstąpił Zamarstynów z obydwoma folwarkami Piotrowi Tyczce i za to otrzymał dwa domy przy ul. Zarwańskiej i 500 złp. Piotr Tyczka miał obowiązek płacić 60 złp. rajcom, pierwszy jednak ślad uiszczanego czynszu w księgach jest

¹⁾ Arch. m. Lwowa oddz. III. A. 22. str. 109.

²⁾ Tamże oddz. III. fasc. 74.

dopiero za Bernarda Tyczki brata Piotra w r. 1513¹⁾. W r. 1526 wydierżawili rajcy te dobra Marcinowi Szöngregrowi a w r. 1555 przeszły one z Katarzyną Szöngregrówną na Zybulta Worczła²⁾. Zły stan finansów miasta zmusił rajców do tego rozpaczliwego kroku, że w r. 1567 zastawili Zamarstynów z oboma przysiółkami dzierżawcy Zybultowi Worczłowi, ten zastawił je przed sądem ziemskim w tym samym jeszcze roku Mikołajowi Sieniawskiemu hetmanowi w. koronnemu za 5.500 złp. co też król Zygmunt August dekretem z 21. czerwca 1567 potwierdził. Po śmierci hetmana syn tegoż Hieronim Adam Sieniawski, starosta lwowski objął także dobra Zamarstynów w posiadanie i wydierżawił je, najprzód Gabryelowi Awedykowi³⁾ (9. lipca 1576) a później Stanisławowi Kraśnickiemu⁴⁾. Gdy przeciw temu rajcy miasta zaprotestowali, Adam Sieniawski zażądał spłaty reszty wypożyczonej kwoty, Worczel bowiem zapłacił tylko na poczet 600 złp. a gdy spłata reszty nie następowała, polecił Sieniawski w r. 1604 stolnikowi ziemstwa Wojciechowi Białoskórskiemu wziąć dobra Zamarstynów w sekwestr. Ten stanowczy krok wzbudził w rajcach obawę, że dobra Zamarstynów przejdą w posiadanie rodu szlacheckiego. To też wysłali deputację⁵⁾, która odwiozła Adamowi Sieniawskiemu do Brzeżan 2.000 złp., a ten darował resztę długu w kwocie 2.900 złp. i nakazał aby stolnik od sekwestracji odstąpił. Atoli pieniądze na spłatę Sieniawskiego pożyczili rajcy znowu od wdowy po obywatelu miasta Szembekowej z domu Worczel, na zastaw $\frac{3}{4}$ dóbr Zamarstynowa, która je dalej synowi wojewody lubelskiego zastawiła. Wywiązał się ztąd proces, który rajcy w r. 1606 z niepomysłnym dla siebie wynikiem ukończyli, gdyż $\frac{1}{3}$ dóbr Zamarstynów przysądzono wdowie Szembekowej i jej siostrze Meerowej, za co miasto miało otrzymać 400 złp. Taki stosunek nie mógł trwać długo to też w r. 1615 wykupiło miasto Lwów Zamarstynów z rąk Szembekowej i Meera za 3.700 złp., z których 1.700 pożyczyl Magistrat od kanonika Adama Łojeckiego⁶⁾. Miasto objawszy te dobra puściło je w dzierżawę Adamowi Łojeckiemu, w r. 1615, potem zaś Dominikowi Wilczkowi r. 1692, Rustom 1721 i innym. Inwentarz z r. 1608⁷⁾ wymienia 25 rolników, 25 zagrodników, dwór, dwa młyny i dwa stawki. Według inwentarza z r. 1797 było w Zamarstynowie 50 domów, 87 gospodarzy gruntowych. Pańszczyzna ciągła wynosiła 599 dni, piesza 1.632 co zmienione na gotówkę wynosiło 843 złp. Czynsze płacono 1.838 złp., tak, iż miasto z tych dóbr miało dochodu 3.854 złp. Po zniesieniu pańszczyzny otrzymała gmina m. Lwowa jako indemnizację z dóbr Zamarstynów kwotę 4.035 zł. 5 ct.⁸⁾ Za wykupno prawa propinacyi otrzymała gmina m. Lwowa w r. 1890 kwotę 9.750 zł. w propinacyjnych obligacjach.

¹⁾ Arch. m. Lwowa oddz. III. A. 22. str. 209 i następne.

²⁾ Tamże fasc. 74.

³⁾ Tamże.

⁴⁾ Tamże III. oddz. A. 22 str. 109.

⁵⁾ Tamże oddz. III. A. 14 str. 584 A. 19 str. 670. 20 str. 9.

⁶⁾ Tamże oddz. III. A. Nr. 21 str. 996, 1004, 1008.

⁷⁾ Tamże oddz. III. A. 22 fasc. 184.

⁸⁾ Rozp. Magistratu do kasy miejskiej z 5./8. 1857 l. 21.762.

Obecnie zajmuje Zamarstynów po zniesieniu przysiołków Porzecza i Woli, o których jednak w tabuli jest jeszcze wzmianka, około 309²⁷ morgów gruntów. Zabudowania dworskie rozłożone są małowniczo na wzgórzu, grunta zaś. oddzielone od budynków folwarcznych kilkuset metrową przestrzenią gruntów gminy Zamarstynów, ciągną się wąskim a długim pasem aż do granicy Zboisk. Ziemia parcel, położonych bliżej folwarku jest dobrą, wymaga jednak silnego nawożenia i starannej orki. W takim razie uprawiać można z korzyścią żyto, jęczmień, owies i hreczkę, również kartofle. Natomiast $\frac{1}{3}$ część gruntów leżąca na granicy Zboisk jest piaszczystą, jałową a zalesiona naturalnym nalotem sosny przedstawia widok pustki leśnej. Łatwem to do wytłómaczenia jeśli się zważy, że folwark jest wydzierżawiony za 2000 zł. rocznie od lat 9. c. i k. wojskowości na plac ćwiczeń i że prawie wszystkie grunta leżą odłogiem. W tym roku dzierżawa z c. i k. wojskowością została przedłużoną na lat 10 za opłatą czynszu 2100 zł. rocznie. Na niektórych parcelach obok drogi do Zboisk położonych, możnaby założyć cegielnię, gdyż ziemia jest doskonale gliniasta a mogłoby to rokować powodzenie wobec tego, że w stronie północnej, północno-zachodniej i zachodniej miasta nie ma żadnej cegielni. Posiada też miasto Lwów w granicach wsi Zamarstynowa jedną karczmę, która wydzierżawiona jest za 240 zł. rocznie. Karczmę tę pragnie sprzedać administracja dóbr, gdyż znajduje się w złym stanie i wiele na nią trzebałożyć rocznie na naprawy.

Równocześnie prawie z Zamarstynowem powstało „Hołosko“ nazywane także Ołowsko-Hołowsko. W roku 1401 zakupił mieszczanin lwowski Mikołaj Zimmermann ¹⁾ od Mikołaja i Stefana Karachejów dwa łany gruntu, tuż obok należącego do „obszarów“ uroczyska „Ołowsko“. Na tych zakupionych łanach założył właściciel w roku 1402 folwark, który nazwał Hołoskiem. Córka jego Katarzyna podarowała w obliczu sądu ławniczego w r. 1413 ten folwark mężowi swemu Januszkowi Tłumaczowi, co zostało przez króla Władysława Jagiełłę zatwierdzone dekretem z 8. marca 1424 ²⁾. Z folwarku tego ubyło w roku 1419 pół łanu, sprzedał go bowiem Jan Tłumacz Jędrzejowi Klopperowi. Gdy w roku 1415 nastąpiło nadanie obszarów miastu, które obejmowało i posiadłość Januszka, Hołosko przeszło pod jurysdykcję miejską według prawa magdeburskiego, co zresztą w załatwieniu wynikłych sporów stwierdził król Zygmunt August dekretem z 4. grudnia 1555. Było jednak własnością prywatną, jakkolwiek rajcy w roku 1442 oświadczyli, że nadali Tłumaczowi obszar miejski w Hołosku w czynsz ziemny ³⁾. Druga żona Januszka Tłumacza Anna zrzekła się folwarku Hołosko na rzecz mieszczanina Mikuły. Tymczasem na wspomnianem uroczysku „Hołowsko“ powstała nowa osada, założona przez Jana Hanla; wówczas to przybrało Zimmermannowskie Hołosko nazwę „wielkie“. W roku 1500 przeszło Hołosko wielkie w posiadanie Piotra

¹⁾ Nie Piotr, gdyż w aktach przychodzi jako dziedziczka córka Mikołaja. Ar. m. Lwowa oddz. I. str. 77, fasc. 103.

²⁾ Tamże oddz. I. Nr. 113.

³⁾ Tamże fasc. 103.

i Urszuli Zwartowskich ¹⁾, następnie byli jego właścicielami mieszczanin Kinost i Marcin Hanel, który jako dziedzic Hołoska małego złączył w swych rękach te obiedwie osady. Ojciec Marcina Jan Hanel założył bowiem jeszcze w roku 1470 na uroczysku „Hołosko“, należącym do obszarów folwark, który dla odróżnienia nazwał „małym Hołoskiem“. Obszar pod osadę nadała mu Rada miejska, z obowiązkiem opłacania czynszów do kasy miejskiej. Po śmierci Jana, syn jego Marcin Hanel został dziedzicem obydwu wsi, po nim zaś przeszły obiedwie w posiadanie Szymonowiczów i Nasiłowskich, wreszcie Drohojowskich i Stanisława Dybowicza. W lipcu 1578 odstąpił prawa swe i pretensye do Hołoska wielkiego Antoni Drohojowski kapitanowi Anteniemu Witowskiemu ²⁾, który je później w roku 1579 na wyłączną własność gminie miasta Lwowa odstąpił.

Małe Hołosko jednak pozostało w posiadaniu Stanisława Dybowicza, który w testamencie swym około roku 1618 ³⁾ postanowił odsprzedać je miastu. Po przejściu części Hołoska małego na rzecz Piotra Nasiłowskiego, sprzedął tenże część swoją rajcom lwowskim za 2.200 złp. ⁴⁾; podobnie dwie dalsze części Hołoska małego nabyli rajcy lwowscy od współdziedzica Piotra Macieja Nasiłowskiego roku 1623, przy odgraniczaniu jednak nabytych gruntów powstał spór ⁵⁾, ponieważ nabywcy przywłaszczyć sobie mieli niektóre grunty. Po dokupieniu reszty gruntów w Hołosku małym, wydzierżawiali rajcy lwowscy obie wsie, są jednak ogólnikowe relacye w aktach, że dzierżawcy nie bardzo regularnie opłacali czynsz a nawet daniny królewskie i że się bardzo często zmieniali. Taki stan rzeczy był do zajęcia Galicji przez Austryę. W roku 1775 był w spokojnem posiadaniu Hołoska małego niejaki Witowski; wytoczył on pozew o Hołosko wielkie, które rajcy lwowscy od jego przodka Antoniego zakupili. Trybunał apelacyjny, o który się sprawa oparła, uznał jednak wyrokiem z 11. lutego 1779 ⁶⁾ oba Hołoska za własność miejską. Od roku 1783 byli dzierżawcami Hołoska małego i wielkiego Stefanowicz oraz generał Stawski, który przez lat kilkanaście trzymał obydwie Hołoska.

W połowie XVIII wieku przynosiło Hołosko wielkie dochodu około 1000 zł. Według inwentarza z roku 1797 miało 76 domów i 83 gospodarzy gruntowych. Pańszczyzna ciągła wynosiła 1352 dni, piesza 936, co na gotówkę dawało 988 złp. Czynsze przynosiły 1.276 złp. a ogólny przychód wynosił 2.356 złp. 27 gr. rocznie. Indemnizacya po zniesieniu pańszczyzny wzbogaciła miasto Lwów o 5.785 zł. 60 ct. ⁷⁾. Małe Hołosko liczyło wedle inwentarza z roku 1796 51 domów i tyleż właścicieli gruntów. Pańszczyzna wynosiła 677 dni ciągłych, 768 pieszych, na gotówkę 594 złp. Czynsze dawały 143 złp. — z ogólnym dochodem rocznym 913 złp. Po zniesieniu

¹⁾ Arch. m. Lwowa III. oddz. Nr. 224. str. 482.

²⁾ Tamże fasc. 103.

³⁾ Tamże.

⁴⁾ Tamże fasc. 264.

⁵⁾ Tamże.

⁶⁾ Tamże.

⁷⁾ Rozp. Magistratu z 5./7. 1857, I. 21.702.

pańszczyzny otrzymało miasto 3094 zł. 45 ct. Tytułem wykupna prawa propinacyi z Hołoska wielkiego i małego otrzymała gmina m. Lwowa w roku 1890 kwotę 17.200 zł. w obligacyach propinacyjnych.

Dzisiaj nie poznałby może nikt terenów, które przed laty stanowiły Hołosko wielkie a po części i małe. Z początkiem bieżącego stulecia odjęła gmina m. Lwowa prawie wszystkie grunta w Hołosku wielkiem uprawie rolnej i znacznym nakładem kapitału i pracy zalesić poleciła lotne piaski, które dzisiaj okrywa piękny bór, obecnie w obszarze 637.725 hektarów. Na miejscu dawnego dworu mieszka dzisiaj zarządca rewiru, a twórcom tego zalesienia należy się wdzięczne wspomnienie, które znalazło wyraz w pamiątkowej tablicy, umieszczonej na skale w lesie Brzuchowickim przez galicyjskie Towarzystwo leśne. Wobec dobrych cen drzewa we Lwowie i znacznej potrzeby takowego na cele własne gminy, usuwa zarząd dóbr w każdym roku pewien obszar gruntów z pod uprawy i zalesia takowy sztuczną kulturą drzew. Dochód czysty z lasu w Hołosku z Kleparowem wynosił w czasie 1888-1892 z całego obszaru 4.245 zł. 6 ct., z 1 hektara 4 zł. 19 ct. W Hołosku wielkiem i małym ma miasto Lwów karczmy, z których wydzierżawia pierwszą za 280 zł. drugą za 50 zł. rocznie. Podobnie i w Hołosku małym większość gruntów rozsprzedaną została między włościan, pozostał tylko folwarczek, który dziś nosi nazwę „Wulki kapitańskiej”. Posiadłość gruntowa w Hołosku wielkiem i małym wynosi: 1125 morgów 1278 sążni kwadratowych lasu, 46 morgów i 1200 sążni kwad. łąk, pól i pastwisk. Wulka kapitańska wydzierżawiona jest p. Maryi Janowskiej za 732 zł. rocznie.

Z początkiem wieku XV. znanym już był dobrze we Lwowie ród Klopperów. Jeden z tego rodu mieszczanin Andrzej Stano Klopper nabył w północnej stronie miasta 12 łąnów z pierwszego nadania i założył na nich w r. 1419¹⁾ folwark, który nazwał Klopper-hof. Nazwa spolszczona została na „Kleparów”. Folwark rychło zmienił się w osadę, ponieważ tak dobroć gruntów, jak i położenie do tego ludność zachęcały. Po śmierci Kloppera odziedziczył wieś syn jego Andrzej Stano i jego potomkowie mieli ją w posiadaniu aż do roku 1533, podzieliwszy na kilka części. W roku 1533²⁾ sprzedął Andrzej Stano, ówczesny posiadacz części Kleparowa, dział swój miastu. Zrobił tem dobry początek. W roku 1534 nabyło miasto dwie dalsze części od Stanisława Stana brata i Katarzyny, żony Andrzeja, w roku 1535 od Hieronima Stana wójta miasta, znowu znaczną część, tak, że przy końcu roku 1560 pozostały jeszcze tylko w posiadaniu Hieronima Stana cztery półanki, z których jeden był wydzierżawiony niejakiej Jadwidze Kwolekowej za czynsz roczny. Nabywszy całą wieś w r. 1560, gmina miasta Lwowa usiłowała ustalić jej granicę, co ją uaraziło na długoletnie spory graniczne z Karsowskimi i Drzewickim, które jednak załatwiono przeważnie w drodze ugodowej, choć z niewielką dla miasta korzyścią. W roku 1606 zastawili rajcy miasta Kleparów dr. Marcinowi Kampianowi, z którym później prowadziło miasto długi,

¹⁾ Arch. m. Lwowa oddz. I. Nr. 77.

²⁾ Tamże oddz. III. 1086, 111. str. 117.

sensacyjny jak na owe czasy proces¹⁾. Inwentarz z r. 1608 wymienia w Kleparowie 16 rolników, 17 zagrodników, dwór z folwarkiem, dwa młynki, trzy stawki, trzy winnice, blech i zapust lasu. Winnice i blech nosły rajcom miasta Lwowa znaczny dochód rocznie 1.530 złp., który jednak był powodem do sporów z mieszczaństwem. Według inwentarza z r. 1793 liczyła wieś 82 domów i tyleż właścicieli gruntów. Pańszczyzna ciągle wynosiła 1.301 dni, piesza 1.345, co dawało gotówką licząc 1.098 złp. Czynsze nosły 399 złp. Po zniesieniu pańszczyzny otrzymała gmina m. Lwowa tytułem indemnizacji za Kleparów, kwotę 6.134 zł. 65 ct.²⁾. Wykupno prawa propinacji w r. 1890 przyniosło zaś 9.050 zł. w propinacyjnych obligacjach.

Obecny stan Kleparowa niepodobny jest dawnemu. W kolei wieków pozbyła się gmina miasta Lwowa gruntów swych na rzecz włościan, tak iż pozostał tylko las, który wynosi około 46 morgów 1.020 kwad. sążni. Las ten, złożony z mało popłatnych rodzajów drzew nie przynosi gminie żadnego dochodu i wskutek sprawozdania Zarządu lasów, prawdopodobnie będzie postawiony wniosek pozbycia tegoż. Zresztą posiada gmina m. Lwowa tylko karczmę w Kleparowie z kawałkiem gruntu, którą wydzierżawia właścicielowi prawa propinacji tamże za 65 zł. rocznie.

Z oświadczenia rajców lwowskich dnia 1. grudnia 1425: Jana Tołmacza (Thumacza), Piotra Kuśnierza, Klemensa Czedlicza, Klopopera, Gemenicha i Mikołaja Szelera³⁾ wynika, że z początkiem tego roku mieszczanin Paweł Goldberg otrzymał łany na obszarach miejskich w celu założenia osady, na podstawie jasnego i dokładnie spisanego układu⁴⁾. Łany te były zarosłe lasem, więc w akcie nadania był postawiony do Pawła Goldberga obowiązek wykarczowania tego lasu. Karczunek miał być wykonany koło granicy wsi Sokolnik, aż do granicy Skniłowa, a osiadający na nim rolnicy mieli przez pierwszych lat 16 być wolni od wszystkich danin i powinności, po upływie zaś tych lat wolnych, mieli wnosić roczny czynsz do kasy miejskiej. Paweł Goldberg spełnił swoje zadanie, założył w r. 1425 osadę na wskazanych gruntach⁵⁾, która od jego nazwiska otrzymała nazwę Goldberghof, zamienioną później na Goldparków — „Kulparków“. Wieś ta w kilkanaście lat po założeniu została sołtystwem, dziedzic bowiem tegoż, Grzegorz Goldberg zeznał do aktów w dniu 12. lutego 1483 sprzedaż sołtystwa mieszczaninowi Wyshausowski⁶⁾. Tutaj wyjaśnić wypada znaczenie sołtystwa i wójtostwa⁷⁾.

Sołtystwa i wójtostwa powstały jednocześnie z udzielaniem osadnikom nadeń takzwanem prawem niemieckiem, które uwalniało ich od niektórych powinności i danin przez zwyczaje krajowe normowanych.

¹⁾ Patrz Władysława Łozińskiego Patrycyat i mieszczaństwo lwowskie w XVI i XVII. wieku, wyd. II.

²⁾ Rozp. Magistr. z 5./8. 1857. L. 21.762.

³⁾ Arch. m. Lwowa oddział I. Nr. 123. C. t. 337, str. 86.

⁴⁾ Tamże oddział II, fasc. 154.

⁵⁾ Tamże oddział III. 1.086, 111.

⁶⁾ Oddział I. r. 309.

⁷⁾ Encyklopedia powsz. 691. t. 27.

Pojęcia te z początku różne, pomieszano później tak, iż wójt gminy i sołtys znaczyli mniej więcej jedno i to samo. Marcin Kromer w dziele swem p. t. „Polonia“ rozróżnia jeszcze wójta od sołtysa, powiada bowiem: „po wioskach dzierży zwierzchnictwo wójt dożywotni, który jest przywódcą i jakby obrońcą włości“. Co do sołtysów to nazywa ich wójtami dziedzicznymi. To jest w każdym razie pewnem, że tak wójtowie, jak i sołtysi w dobrach miejskich na sołtystwach (w Kulparkowie) i wójtostwach (w Kleparowie) mieli poruczoną władzę sądowniczą i administracyjną, mieli sobie dziedzicznie nadane grunta, które były wolne od wszelkich danin i powinności. Sołtysi i wójtowie mieli się również zajmować spełnianiem szarwarków przez mieszkańców swej gminy przy naprawie i wznoszeniu murów miasta. Takim to sołtysem w Kulparkowie był Grzegorz Goldberg, a później Jan Wyshauss czyli Weishauss, od którego przez małżeństwo posiadał wieś mieszczanin Mikułka. Córka tegoż Eufrozyna¹⁾ wyszedłszy za Andrzeja Pełkę, sędziego ziemskiego halickiego, syna Łukasza, ławnika lwowskiego, wniosła mu Kulparków w posagu. Blisko pół wieku był więc Kulparków w posiadaniu rodu Pełków, aż rajcy lwowscy zrozumieli, że część majątności miasta przeszła w szlacheckie ręce i aby temu zapobiedz zanieśli skargę do króla Zygmunta I. Król dekretem z 26. kwietnia 1537 r.²⁾ wydelegował komisję, złożoną z Mikołaja Odnowskiego kasztelana przemyskiego i starosty lwowskiego, tudzież z Pawła Tarły sędziego lwowskiego³⁾, „aby przywiedli do skutku wykup sołtystwa w Kulparkowie przez rajców lwowskich od Andrzeja Pełki“. Komisya orzekła, że miasto ma prawo wykupić Kulparków za cenę 110 grzywien. Rajcy lwowscy nie mając do dyspozycji tej sumy, upoważnili do jej złożenia Stanisława Broniowskiego⁴⁾ z Obrazowa i Natkowie, w zamian za to zaś wydzierżawiono mu tę wieś z uwolnieniem od płacenia czynszów, aż do jego śmierci. W dniu 17. stycznia 1547⁵⁾ interes ze Stan. Broniowskim przyszedł do skutku, przyczem w lutym tegoż roku zrzekł się Broniowski wszelkich praw wynikających z nabycia Kulparkowa od Pełków⁶⁾. W roku 1547 zatwierdził tę transakcję król Zygmunt I. dekretem wydanym w Krakowie dnia 31. marca, 9. zaś lipca 1548 otrzymał urząd wójtowski lwowski zrzeczenie się przez Stanisława Broniowskiego prawa dożywocia na wsi Kulparkowie⁷⁾.

W listopadzie roku 1548 powiększył się obszar Kulparkowa, rajcy bowiem zakupili imieniem gminy lwowskiej⁸⁾ od Andrzeja Pełki z Kuszniewicz sędziego ziemskiego halickiego, grunta jego za gościńcem sokolnickim obok Mikulsczyny za 1.300 złp. Tak powiększony Kulparków

¹⁾ Arch. m. Lwowa oddz. I. Nr. 475.

²⁾ Tamże oddz. I. Nr. 475.

³⁾ Tamże I. oddz. Nr. 475.

⁴⁾ Tamże fasc. 184.

⁵⁾ Tamże.

⁶⁾ Tamże.

⁷⁾ Tamże.

⁸⁾ Tamże fasc. 863.

został w r. 1575 najechany gwałtem¹⁾ przez Marcina Bydłowskiego dzierżawcę części Skniłowa, lub Rycerzowa. Popełnił on w Kulparkowie różne szkody, rozwałił płot kmiecia Jana Krawca, zniszczył tegoż chmielek, zboże w stodole, zboże na polu wydeptał, ziarno w wodę rzucił i siano z łąki Krawca zagrabił, nadto wyciął Bydłowski w lesie kulparkowskim²⁾ w 1588 r. 600 dębów, która to sprawa dopiero w r. 1591 odszkodowaniem dla gminy lwowskiej polubownie została załatwioną³⁾. Około roku 1566 zastawiło miasto Lwów, będąc w kłopotach pieniężnych, wieś Kulparków mieszczaninowi Stanisławowi Scholzowi za 1.000 grzywien; niedługo jednak miał ją Scholz w posiadaniu, gdyż już w r. 1567 wykupiono ją z jego rąk po złożeniu dłużnej kwoty⁴⁾.

Wartość wsi podniosła się znacznie przy końcu XVI. wieku, gdy John Wight Anglik, przybyły z Londynu wraz z synem Antonim założył w Kulparkowie cegielnię, która miastu znaczne przynosiła dochody. Niedwuznaczne są dowody w aktach archiwum, że wieś Kulparków uważana była za złote jabłko wśród majątności gminy m. Lwowa. Została ona również wyszczególniona z innych dóbr miejskich dekretem⁵⁾ króla Władysława IV. wydanym w Warszawie 31. stycznia 1640, mocą którego król, w uwzględnieniu zasługi burmistrzów lwowskich, udzielił tymże w dożywotnie posiadanie jeden łan gruntu, wraz z domem i gospodarstwem na letnie mieszkanie. Tak więc do przywilejów każdorazowego burmistrza królewskiego stolicy Rusi, należało letnie mieszkanie w Kulparkowie. Wieś sama administrowaną była przez wydzierżawianie, dokupione grunta były wydzierżawiane osobno i miały osobne nazwy, jak Mikulsczyzna, Hajderówka, łąka Mastelnia⁶⁾, „granicą poczynającą się od wsi Zubrzy“, od której później po zalesieniu jej otrzymała nazwę dzisiejsza część lasu zubrzyckiego na gruntach Kulparkowa istniejącego, nazywana „Masztarnią“. Inwentarz z r. 1608⁷⁾ wymienia 8 rolników, folwark, dwa młyny, pasiekę, cegielnię, karcznię, z których dochód roczny, wraz z czynszami wynosił 657 złp.

„Persenkówka“ folwarczek obecnie jeszcze istniejący na gruntach Kulparkowa, założony został na Kaźmirzowskich łanach przez mieszczanina Kosnera, od którego nazywał się początkowo „Kosnarówka“; powstał on przed rokiem 1687. Mianowicie rajcy miasta oddali w drugiej połowie XVII. wieku grunta, do wsi Kulparkowa należące, w posiadanie mieszczaninowi Kosnerowi za opłatą emfiteutycznego czynszu i obowiązkiem strzeżenia granic posiadłości miasta w tamtej stronie, od wdzierstw sąsiedzkich. Po założeniu na tych gruntach folwarku zastawiło go miasto⁸⁾ burmistrzowi

¹⁾ Arch. m. Lwowa oddz. I, fasc. 184.

²⁾ Tamże fasc. 195.

³⁾ Tamże.

⁴⁾ Tamże oddz. III. A. 16. str. 782.

⁵⁾ Tamże fasc. 184. Nr. 42.

⁶⁾ Tamże 1086, 111.

⁷⁾ Tamże fasc. 184.

⁸⁾ Tamże A. 21, str. 768, 23. str. 9.

Stanisławowi Dombrowskiemu za kwotę 3.600 złp., od którego później w r. 1615¹⁾ wykupić go musiało.

W roku 1687 otrzymał go w posiadanie kupiec lwowski Jakób Persing i od niego otrzymał nazwę Persenkówka. Przez cały ciąg swego istnienia należała Persenkówka terytoryalnie i należy po dziś dzień do wsi Kulparkowa, jako przysiółek, lecz była i jest osobno wydzierżawioną.

Przy końcu XVII. stulecia mimo zabiegów rajców lwowskich przeszła część wsi Kulparkowa w ręce szlacheckie, obecnie zaś jest w posiadaniu gminy ewangelickiej lwowskiej. Od niej to przed laty zakupił Wydział krajowy obszar gruntu pod budowę szpitala dla obłąkanych i na założenie parku.

Według inwentarza z r. 1793 liczono w miejskiej części Kulparkowa i Persenkówce 18 domów i tylu właścicieli gruntów. Pańszczyzny ciągłej było dui 260, pieszej 728, które na gotówkę czyniły 372 złp. Cały dochód roczny wynosił 2.300 złp. Po zuiesieniu pańszczyzny otrzymała gmina miasta Lwowa z Kulparkowa wraz z Persenkówką indemnizację w kwocie 2.140 zł. 40 ct.²⁾ Jako wynagrodzenie za zuiesienie prawa propinacyi w Kulparkowie i Persenkówce otrzymała gmina m. Lwowa kwotę 5.300 zł. w obligacyach propinacyjnych.

W czasach dzisiejszych z pięknego obszaru gruntów w Kulparkowie został tylko obszar 18 morgów 73½ sążni kwadratowych „Lenarka“ zwanych w Kulparkowie części II., tudzież folwark Persenkówka z obszarem 94 morgów 627 sążni kwadratowych. Grunta tego ostatniego są obok folwarku razem położone. Gleba składa się z gliny zwieżłej, z przymieszką wapna i jest nieprzepuszczalną, role są mało próchniczne, udaje się na nich przedewszystkiem żyto i owies, lecz i pszenicę możnaby z korzyścią zasiewać, jednak przy intensywnej, dobrej uprawie roli. Grunt „Lenarkę“ wydzierżawia od gminy długoletni karczmarz z Kulparkowa Marek Tygier za 170 zł. rocznie, folwark zaś Persenkówkę pp. Natalia i Włodzimierz Tomankowie za 700 zł. rocznie.

Król Władysław Warneńczyk ciągnąc na wyprawę turecką, wydał w Budzie na Węgrzech d. 23. lipca 1444 r.³⁾ dekret na prośby rajców i pięciu mieszczan lwowskich, mocą którego pozwolił „nad rzeką Brzuchowicą, jako na ogonach łanów miejskich lwowskich, założyć wieś“. Król Aleksander w dekrete z daty Wilno 10. maja 1503⁴⁾ potwierdził ten przywilej i w tym to roku założoną została przez rajcę Marcina Hanla, posiadacza Hołoska wielkiego i małego wieś nad potokiem Brzuchowicą, którą od głębokości tegoż nazwano „Brzuchowice“. Marcin Hanel przywłaszczył sobie jednak tę wieś, a ponieważ starosta królewski twierdził, że do jej obszaru zabrane zostały grunta królewskie⁵⁾, przeto król Zygmunt August jakkolwiek w roku 1559 przysądził miastu posiadanie i jurysdykcję

¹⁾ Arch. m. Lwowa III. A. 21, str. 768, 28, str. 9.

²⁾ Rozp. Magistratu do kasy m. z 5./8. 1857 l. 21.762.

³⁾ Arch. m. oddz. I. Nr. 186.

⁴⁾ Tamże oddz. I. Nr. 360.

⁵⁾ Lustracya starostwa lwowskiego z r. 1570 str. 20, Stryj 1890, wyd. Kornela Hecka.

w Brzuchowicach, wydelegował w r. 1570 komisję, celem zlustrowania całego starostwa lwowskiego. Komisya ta złożona z Mikołaja Lekńskiego, kasztelana nakielskiego, Mikołaja Malochowskiego ¹⁾, sekretarza królewskiego i Mikołaja Grzybowskiego podkomorzego warszawskiego i starosty milawskiego, przedstawiła sprawę lustracji w obszernym protokole. Wyłączono tam kwestję posiadania Brzuchowic i krzywego lasu. Rajcy lwowscy odwołali się, że te wszystkie grunta były im nadane przez króla Władysława Jagiełłę, że później Marcin Hanel przywłaszczył sobie Brzuchowice, lecz miasto i rajcy wygrali ją prawem. Po licznych zabiegach rajców, którzy złożyć musieli przysięgę, „że gruntów w Brzuchowicach i młyna dawno używali“, pozostawiono ich w posiadaniu wsi Brzuchowic i od tego czasu objęło ją miasto a karczując lasy, budując młyny niemało przyczyniło się do jej podniesienia. W r. 1644 ²⁾ wydzierżawiła gmina m. Lwowa Brzuchowice mieszczaninowi Mikołajowi Barczowi za czynsz roczny 700 złp., potem trzymał je w dzierżawie w r. 1676 ³⁾ Franciszek Sącki, w r. 1702 ⁴⁾ wydzierżawił tę wieś na lat 6 Andrzej Kupiński i inni. Inwentarz zawarty w protokole lustracyjnym z r. 1570 ⁵⁾ wymienia kmieci osiadłych i zagrodników 16, jedną karcznię, dziewięć stawów, ośm młynów, tudzież folwark. Dochodu przynosiła ta wieś 250 złp. Obszar wynosił około 2665 wiedeńskich morgów ⁶⁾. Inwentarz z r. 1608 wymienia 28 rolników, 17 zagrodników, dwór z gumnem i oborą, karcznię, papiernię, siedm młynów, staw. Dochód ogólny z czynszów i danin przynosił 605 złp. Według inwentarza z r. 1792 liczyły Brzuchowice 74 domów, pańszczyzny ciągłej było 928 dni, pieszej 800, co przynosiło na gotówkę 723 złp. Czynsze przynosiły 1093 złp., cały zaś roczny dochód wynosił 2.258 złp.

Prócz tego uiosły gminie miasta Lwowa dochód góry kamienne i wapienne piece ⁷⁾, które leżały obok brzuchowickiego zapustu „Osową“ zwanego. Tych pieców było cztery; dwa z nich wydzierżawiało miasto Hanelom za opłatą dwu grzywien rocznie. Dwa piece natomiast prowadziła gmina m. Lwowa we własnym zarządzie, gdzie się wypalało wapno na potrzeby gminy. Utrzymywano tam górnik. Piece te dawały dochodu 12 złp. 24 groszy rocznie. Z kamieniołomu brzuchowickiego, w którym pracowali również górnicy „za trzeci kamień“, oddając miastu każde dwa, wpływało do kasy miejskiej, 6 złp. rocznie. Gmina miasta Lwowa miała również w Brzuchowicach kawałek lasu, a dwaj gajowi w tymże pobierali tygodniowo po 10 groszy czyli rocznie razem 34 złp. 20 groszy ⁸⁾. Po zniesieniu pańszczyzny otrzymała gmina jako indemnizacyę ze wsi Brzuchowic

¹⁾ Nie Malachowskiego, jak twierdzi Rasp.

²⁾ Arch. m. ks. 193 str. 350.

³⁾ Tamże ks. 142.

⁴⁾ Tamże ks. 263.

⁵⁾ Wydanie w Stryju przez Kornela Hecka str. 27.

⁶⁾ Rasp *Geschichte der Stadt Lemberg*, str. 39.

⁷⁾ Arch. m. Lw. oddz. III., 1086, 111.

⁸⁾ Tamże.

kwotę 4.305 zł. 25 ct.¹⁾; po zniesieniu zaś a raczej wykupnie prawa propinacji kwotę 4.500 zł. w obligacjach propinacyjnych. Rozległość Brzuchowic w biegu czasu znacznie się zmniejszyła, graniczyła ona bowiem w dawnych czasach z Jaśnikami i Borkami, granicę stanowiła rzeczka Jasieniec, od której po dziś dzień nosi nazwisko łąka i część lasu. Tak jak tu i owdzie w innych dobrach, zaniechała również gmina m. Lwowa przy końcu zeszłego stulecia i w Brzuchowicach gospodarstwa rolnego, bądź rozparcelowawszy orne grunta, bądź używszy takowych pod zalesienie. Były to zresztą piaski lotne, które ujęte w bujną roślinność lasową przestały zasypywać miasto masą szkodliwego pyłu. Obecnie wynosi posiadłość gruntowa w Brzuchowicach ogółem 1.706 morgów 536 sążni kwadratowych, z czego na las przypada 1.693 morgów 232 sążni kwadratowych. Las jest zagospodarowany wysokopiennic i tworzą go piękne drzewostany bukowe, sosnowe i świerkowe. Dochód z lasu czysty wynosi rocznie z całego obszaru 4.004 zł. 76 ct. z 1 hektara 4 zł. 35 ct. a. w. Karczma wydzierżawiona p. H. Fleischer'owi za 160 zł. rocznie. Równocześnie z budową kolei Lwów-Bełzec-Tomaszów, której druga od Lwowa stacya wypadła w Brzuchowicach, dzięki materialnej ofierze gminy miasta Lwowa (w samej gotówce 30.000 zł. nie licząc gruntu), zwrócono uwagę na piękne położenie tej wsi wśród wysokiego sosnowego boru, w miejscu niewystawionem na gwałtowne wiatry, a przeto nadajacem się do założenia i rozwoju stacyi klimatycznej, która by dla spragnionych powietrza Lwowian mogła się stać miłym etapem wśród skwarów letnich miesięcy. Gmina m. Lwowa idąc za głosem komisji, złożonej z fachowców, wydzieliła w r. 1889 24 morgów z zakresu gospodarstwa leśnego i przeznaczyła tę przestrzeń pięknego boru sosnowego w części na pobudowanie letnich mieszkań, z warunkiem zachowania charakteru leśnego, w części na park spacerowy. Szlachetna intencja Rady miejskiej zrozumianą została i przyjętą skwapliwie przez mieszkańców Lwowa i do dnia dzisiejszego wszystkie już parcele zostały zakupione, stanęło kilkadziesiąt willi mniejszych i większych, pobudowano kaplicę a w lecie kilkadziesiąt rodzin przeważnie lwowskich mieszczan przepędza w Brzuchowicach skwarne miesiące. Prócz tego bardzo wiele osób wynajmuje od włościan chaty na letnie mieszkania, tak, iż w lecie każdy prawie pociąg wysadza w Brzuchowicach setki Lwowian a w dnie niedzielne i świąteczne frekwencya osób ze Lwowa dochodzi do kilku tysięcy.

Oprócz wsi założonych na łąkach i obszarach posiada jeszcze gmina miasta Lwowa Zubrzę, Sichów i las w Bryńcach zagórnych, do których przysła przez kupno, tudzież folwark Lewandówka, przysiółek Biłohorszcza.

Tak „Zubrza“²⁾, jak i „Sichów“ sięgają początkiem swym jeszcze ruskich czasów. To też nie dziw, że w Archiwum miejskiem brak aktów do

¹⁾ Rozp. Magistratu do kasy z 5./8. 1857 l. 21.762.

²⁾ W aktach grodzkich i ziemskich c. t. 415 str. 981 znajduje się dokument wydany w r. 1421 20./10. przez króla Wł. Jagiełłę, mocą którego pozwala Wincentemu Łące z Czesławic założyć wieś Zubrzę albo Lubianę na gruntach, leżących między Krasowem a Szczercem. Mowa tu napewno o innej Zubrzy, która jednak prawdopodobnie nie powstała lub w krwawych zamieszkach doszczętnie zniszczoną została, gdyż w okolicy w dokumencie oznaczonej żadnej drugiej Zubrzy nie ma.

rozświecenia ich powstania. Przed XV. wiekiem były obiedwie własnością rodu szlacheckiego Włodkowiczów, następnie król Władysław Jagiełło nadał je dyplomem z 27. października 1407¹⁾ Janowi z Bierawy, który zakupiwszy w r. 1411 od Piotra Włodkowicza za 60 kóp groszy Sichów, później przybrał nazwisko Zubrski, lub Zubrzecki. Miał on za to nadanie obowiązek służenia na wyprawach jedną kopią i dwoma łucznikami. Nadanie to było właściwie tylko zatwierdzeniem układu, jaki o nabycie Zubrzy zawarł Jan z Bierawy ze Stanisławem dziedzicem tej wsi²⁾. W rok potem (1408) udzielił król Władysław Jagiełło wsi Zubrza prawo magdeburskie na prośbę Jana Bierawy³⁾. Odbyła się w kilka lat po objęciu Zubrzy przez tegoż komisya graniczna, złożona z Iwona z Obychowa, kasztelana szremskiego i starosty lwowskiego, Spytka z Tarnowa, Piotra Włodkowicza z Charlinowic, podstrukeczaszego sędomirskiego i Jana Klussa z Wyżnian⁴⁾; odgraniczyła ona grunta Zubrzy od Lwowa i zakończyła spór graniczny. Po śmierci Jana z Zubrzy dwaj jego synowie Jan i Mikołaj podzielili się dobrami Sichowem i Zubrzą — nastąpiło to w r. 1457⁵⁾ a w r. 1464 zaciągnął Jan Zubrski 50 grzywien długu na swój dział u braci Piotra i Michała Kongiserów i dał im w zastaw 10 łanów w Zubrzy⁶⁾. Córka Jana Zubrskiego Zofia, wydana za Jana Kunata sprzedawała w r. 1485 swoją część w Zubrzy i połowę Sichowa wójtowi Janowi Sokolnickiemu⁷⁾. Jednak i druga część Zubrzy, przeszła w r. 1497⁸⁾ w ręce Dersława Wilczka, sprzedali ją Stanisław syn i Barbara żona Jana Zubrskiego, po jego śmierci.

Zapobiegliwe mieszczaństwo lwowskie, reprezentowane przez rajców miejskich, zwracało jednak niejednokrotnie uwagę na wsie Zubrę i Sichów, kędy były obfite lasy i doskonałe pastwiska, zwłaszcza, gdy część gruntów Kulparkowa i grunta z krzywego lasu dostały się częścią w ręce szlacheckie, częścią anektowane zostały dla królewsczyny. Kiedy więc w r. 1499 (6. września) powstał spór graniczny między dziedzicem Zubrzy Dersławem Wilczkiem a miastem Lwowem, przy sposobności ugodowego załatwienia tegoż wyjednali rajcy od Wilczka zezwolenie na „użytek z lasów zubrzyckich i sichowskich na przeciąg lat trzech, pod warunkiem, że mu wolno będzie użytkować lasy miejskie dla swoich ludzi i poddanych“⁹⁾. Ten rodzaj skromnej służebności rozszerzony został w r. 1507, gdy 11. czerwca zakupili rajcy miasta Lwowa od Jana Sokolnickiego, dziedzicznego wójta w Sokolnikach¹⁰⁾ jego część czwartą w Zubrzy i połowę Sichowa za 420 grzywien. W aktach pod

¹⁾ Arch. m. Lwowa, oddz. I. Nr. 61.

²⁾ Tamże Nr. 64. Tamże księga 180 oddz. I. Nr. 70.

³⁾ Tamże Nr. 65.

⁴⁾ Tamże Nr. 84.

⁵⁾ Tamże Nr. 225.

⁶⁾ Tamże Nr. 256.

⁷⁾ Tamże Nr. 216.

⁸⁾ Tamże.

⁹⁾ Tamże oddz. I. Nr. 354.

¹⁰⁾ Tamże Nr. 374.

datą 30. stycznia 1508 motywują ten krok rajcy, że przez to kupno chcieli zyskać dla inwentarza paszę. W tym roku zakupili rajcy miasta Lwowa dalsze dwie czwarte części wsi Zubrzy od Dersława Wilczka z Lubienia, podkomorzego lwowskiego za 420 grzywien¹⁾. Kupno to leżało rzeczywiście w interesie rajców, skoro na uiszczenie ceny pożyczyli od Jana Krowieckiego kanonika i dziekana lwowskiego 300 grzywien²⁾, których nie wypłacili, lecz zobowiązali się płacić 10 grzywien rocznie procentów. Pozostawała z obu wsi $\frac{1}{4}$ Zubrzy i połowa Sichowa w obcych rękach.

Niedługo to jednak trwało, gdyż jeszcze przy końcu roku 1508 miasto nabyło pozostałą część Zubrzy i połowę Sichowa od dziedzica tychże Jana Jaczymirskiego³⁾. Ostatniego aktu dokonali rajcy Andrzej Kerger, Michał Gaszner, Stanisław Haz, Mikołaj Tyczka i Andrzej Kogler, których nazwiska przechowały się w akcie kupna z 12. sierpnia 1508 i z 12. stycznia 1509 roku. Na to nowe kupno pożyczyli rajcy znowu 200 grzywien od Marcina Wasserbrota, rajcy lwowskiego, na zastaw czwartej części Zubrzy⁴⁾. Nabywszy obydwie wsie rajcy lwowscy przedewszystkiem wnieśli prośbę do króla Zygmunta I. o nadanie nowym im posiadłościom jurysdykcji miejskiej. Prośba ta została uwzględnioną dekretem królewskim z daty Piotrków 17. lutego 1525 roku⁵⁾. Wniesiono również do króla w r. 1543 drugą prośbę mianowicie o zatwierdzenie własności „na wsiach Zubrza i Sichów, z dochodami dla samych rajców“. I ta prośba załatwioną została przychylnie dekretem Zygmunta I.⁶⁾ i dała powód do sporów miasta z urzędem radzieckim. Przedtem jeszcze jednak wywiązał się spór graniczny między rajcami a Janem Pieczychowskim właścicielem Winniczek, tudzież spór o granicę między Dawidowem, Kozielnikami, Młynowcami i Czyżkami z Barbarą i Aleksandrem Łahodowskimi od strony Sichowa⁷⁾. Zjeżdżały różne komisye na lokalne wizye i spory załatwione zostały ugodowo z pewną korzyścią dla rajców aktami granicznymi sporządzonymi przez komornika Jana Zapolskiego⁸⁾ w dniach 2. sierpnia 1588 tudzież 17. i 19. października 1591, wreszcie w dniach 21. i 29. października 1593. Spór graniczny między Zubrzą, Sichowem a Młynowcami został w r. 1602 aktem granicznym⁹⁾ pomyślnie dla rajców lwowskich załatwiony. Rajcy m. Lwowa uważali wprawdzie wsie Zubrę i Sichów za własność miasta Lwowa, jednak oparli na przywilejach królów, specjalnie na dekreście króla Stefana Batorego¹⁰⁾, który przyznał w sporze gminy lwowskiej

¹⁾ Arch. m. Lw. oddz. I. Nr. 380.

²⁾ Tamże Nr. 376.

³⁾ Tamże oddz. I. Nr. 380 i 381.

⁴⁾ Tamże Nr. 399.

⁵⁾ Tamże Nr. 429.

⁶⁾ Tamże Nr. 505.

⁷⁾ Tamże Nr. 269, 566, 268, 270.

⁸⁾ Tamże oddz. I. fasc. 268, 270, 227, 180, 269.

⁹⁾ Tamże fasc. 269.

¹⁰⁾ Tamże oddz. I. Nr. 625, 225. W Marienburgu wydał król Stefan drugi dekret w r. 1577, w którym wyraźnie powiada, że „dochody z Zubrzy i Sichowa należą do rajców“.

z rajcami „tym ostatnim zupełną niezależność co do Zubrzy i Sichowa, jako kupionych na ich utrzymanie“, pobierali dochody wyłącznie dla siebie, tytułując się nawet „dziedzicami Zubrzy i Sichowa“. Wywoływało to niechęć a nawet zatargi między rajcami i mieszczaństwem, zwłaszcza, że wszystkie wydatki na reparacye budynków w Zubrzy i Sichowie pokrywała kasa miejska a tylko dochody pobierali rajcy. Mieszczaństwo wносиło nawet skargi przed króla Stefana Batorego, które jednak załatwione były na korzyść rajców, tak, iż stan własności Zubrzy i Sichowa na rzecz rajców utrzymał się aż do roku 1786, w którym to roku na mocy dekretu nadwornego z 9. października, obie wsie zostały zaliczone do majątku gminy. Tak Zubrza, jak i Sichów administrowane były do roku 1616 we własnym zarządzie rajców. W dniu 24. grudnia 1616 ¹⁾ zawarli rajcy m. Lwowa kontrakt dzierżawny ze Stanisławem Rzeczyckim o dzierżawę Zubrzy za czynsz roczny 1.500 złp. Nie był to jednak pożądany dzierżawca, gdyż już w r. 1618 ²⁾ rozpoczął z rajcami proces o niedotrzymanie kontraktu dzierżawnego. Pozwani nie stanęli przed sądem starościńskim lwowskim, zostali też skazani na 1.500 złp. t. j. na zwrot jednorocznego czynszu małżonkom Rzeczyckim, co i trybunał lwowski dekretem z 13. sierpnia 1618 *in contumaciam* potwierdził ³⁾; przyczem stosunek dzierżawny został rozwiązany i „rajcom do ponownego wydzierżawienia Zubrzy wolne ręce oddano“. Skorzystali z tego rajcy i kontraktem z 9. lutego 1622 wydzierżawili te dobra na lat sześć Melchiorowi Wolfowiczowi. Od tego czasu wsie Zubrza i Sichów były wydzierżawione bądź razem, bądź osobno. Dzierżawili je: w r. 1627 włościanie poddani ⁴⁾, potem Jakub Doleżyński (1660) ⁵⁾, Jakub Komorowski (1698) ⁶⁾, i inni. Propinację dzierżawili: Moszko Szumyłowicz Wołkowski (1691), później zaś Majer Berhowicz (1696) ⁷⁾. W roku 1690 podniosła się wartość Zubrzy, rajcy bowiem zezwolili Stanisławowi Południakowi zbudować młyn na rzece Zubrzy, i wydzierżawili mu takowy za opłatą czynszu rocznego ⁸⁾. Wraz z innemi okolicami miasta uległa także Zubrza w r. 1621 doszczętnemu zniszczeniu przez Tatarów, tak, iż poborca królewski Marcin Mrzygłodzki wystawił w tym roku, dnia 19. lutego świadectwo rajcom, „iż nie mogli zebrać dupli szosu 175 złp., ze wsi Zubrzy z powodu spustoszenia Tatarów“ ⁹⁾.

Prócz tego ponosili rajcy miasta szkody znaczne od własnych wojsk Rzeczypospolitej. Znaczniejszą szkodę wyrządziły wojska stojące w Zubrzy i Sichowie w roku 1625 ¹⁰⁾. To spowodowało właścicieli do wniesienia prośby

¹⁾ Arch. m. Lwowa fasc. 269.

²⁾ Tamże.

³⁾ Tamże.

⁴⁾ Tamże.

⁵⁾ Tamże.

⁶⁾ Tamże.

⁷⁾ Tamże.

⁸⁾ Tamże.

⁹⁾ Tamże fasc. 190.

¹⁰⁾ Tamże fasc. 269.

do króla, by tak te wsie jak wszystkie dobra miasta Lwowa od stacyi wojskowych zostały uwolnione. Atoli dopiero w r. 1706 doczekano się w tej mierze pomyślnego załatwienia. Mianowicie król Stanisław dekretem, wydanym w Targowicy ¹⁾ udzielił „miastu Lwów i wsiom miejskim Zubrza, Sichów, Kulparków, Biłohorszcze, Kleparów, Brzuchowice, Hołosko małe i wielkie, Zamarstynów, Małechów i Skniłówek uwolnienie od stacyi i egzekucyi wojskowych“. Stanowiło to precedens na przyszłość, gdyż we dwa lata, 1708 ²⁾ generał rosyjski Zaporocki uwolnił Sichów i Zubrzę od kontrybucyi i stacyi wojskowych, a podobne uwolnienie otrzymało miasto w 1712 i 1716 od Adama Sieniawskiego i Michała Potockiego. W niespełna lat 60 po nabyciu przez rajców niesła sama propinacya w Zubrzy i Sichowie 700 złp. dochodu, tyle przynajmniej wymienia protokół lustracyi lwowskiego starostwa w 1570 ³⁾.

Ogólny dochód wynosił z obu wsi około 1.800 złp.

W roku 1645 liczyła Zubrza 110 rolników, 15 zagrodników, Sichów zaś 13 rolników, 32 zagrodników.

Inwentarze z r. 1795 i 1797 wymieniają w Zubrzy 121 domów i 147 właścicieli gruntu, w Sichowie 38 domów i zarazem posiadaczy gruntu, w Wulce Sichowskiej wreszcie, która powstała w XVIII. wieku jako przysiółek, 11 domów. Pańszczyzna wynosiła w Zubrzy: ciągła 4.238 dni, pieszka 6.136, obie na gotówkę 4164 złp. W Sichowie i Wulce Sichowskiej wynosiła ciągła pańszczyzna 1.976 dni, pieszka 1.602, co dawało na gotówkę 1.521 złp., czynsze pobierano w wysokości 420 złp.

Po zniesieniu pańszczyzny otrzymała gmina m. Lwowa tytułem indemnizacyi za Zubrzę 22.998 zł. 55 ct. m. k., za Sichów z Wulką Sichowską 8.861 zł. 46 ct. m. k. ⁴⁾

Po wykupieniu prawa propinacyi w r. 1890 wypłaciła Dyrekcyja funduszu propinacyjnego za zniesienie propinacyi w Zubrzy i Sichowie po 10.700 zł., razem zatem 21.400 zł.

Obecnie wynosi posiadłość gruntowa w Zubrzy, Sichowie i Pasiokach Zubrzyckich, o których powstaniu później, ogółem 2.147 morgów i 419 sążni kwadr., z czego przypada na las w Zubrzy i Sichowie 1.301 morgów 1.281 sążni kwadr., na grunta zaś 845 morgów 738 sążni kwadr.

Las tak w Zubrzy, jak i w Sichowie zagospodarowany wysokopiennie, z wyjątkiem działu „Ślepa“ w Zubrzy, zaliczyć można śmiało do rzędu pięknych, a w Zubrzy zajmuje jeszcze dziś dość znaczną powierzchnię 100—120 letnia dębina. Dochód z lasów w Zubrzy i Sichowie, obliczony z przecięcia lat 5ciu t. j. 1888 do 1892 wynosi z całej powierzchni 3.662 zł. 87 ct., z jednego zaś hektara 4 zł. 96 ct. rocznie. W Pasiokach Zubrzyckich nie ma lasu.

Zubrza i Sichów stanowią jeden folwark. Zawiera on 845·46 morgów gruntów, które leżą w granicach gmin Zubrza, Sichów i Pasioki Zubrzyckie.

¹⁾ Arch. m. Lwowa fasc. 164.

²⁾ Tamże fasc. 269.

³⁾ Pomniejsze źródła do dziejów literatury i cywilizacyi polskiej, XVI. XVII. w. wydał K. Juliusz Heck.

⁴⁾ Rozp. Magistratu do kasy m. z 17/9. 1856 l. 21.442.

Grunta rozrzucone są w tych trzech katastralnych gminach w kilkudziesięciu (27) luźnie leżących kawałkach, które otaczają grunta włościańskie, tak dalece, że niejednokrotnie wolny dostęp do nich zależy od dobrej woli sąsiadów. Jasnym jest przeto, że gospodarka rolnicza na tych, odległych od folwarku kawałkach, dla dzierżawcy w Zubrzy przedstawia liczne i dotkliwe niedogodności i straty, zwłaszcza, że należą do dzierżawy i takie grunta, które odległe są od folwarku o 4 kilometry.

Jakość gleby jest rozmaita; gleba jest gliną zwięzłą, a w dołach nader próchniczną czarną ziemią, podglebie zaś ił nieprzepuszczalny. Przy dobrej, intensywnej uprawie udawaćby się mogła pszenica i rośliny okopowe, na odleglejszych parcelach natomiast udają się bez wielkich wysiłków żyto i owies. Łąki do dzierżawy należące są przeważnie dwusieczne i produkują dobrą słodką trawę. Z powodu niekorzystnego położenia gruntów, stanowiących folwark „Zubrza“ powzięła Reprezentacya miasta uchwałę — sprzedaży, względnie rozparcelowania dla osadników wszystkich parcel odleglejszych. Przy tej sposobności wydzieliła Reprezentacya 58 morgów do zakulturowania lasu. Uchwała Reprezentacyi miejskiej co do parcelacyi nie została wszakże dotąd wykonaną, a wobec zahipotekowania nowej pożyczki miasta Lwowa na Zubrzy, wykonaną być nie może. Natomiast daleko odpowiedniejszą byłaby myśl zbudowania przynajmniej drugiego folwarku, z gospodarskimi budynkami, któryby umożliwił gospodarstwo na odleglejszych parcelach. Gmina m. Lwowa wydałaby wprawdzie na takie ulepszenie kilka tysięcy, ale wówczas możnaby wydzierżawiać grunta Zubrzy, Sichowa i Pasiek dwom osobom, co w czynszu wydatniejszym zwróciłoby po kilku latach nakład na wybudowanie folwarku. Folwark dzierżawi p. Wacław Stamfest za roczny czynsz w kwocie 3.945 zł. a. w.

Po zakupieniu w r. 1507 — 1509 Zubrzy, rajcy miejscy musieli się oglądać, aby jak najkorzystniej dla siebie administrować nabytymi dobrami; zwłaszcza, że głównie w Zubrzy dużo obszarów leżało odłogiem, co usprawiedliwiała zresztą zupełnie nazwa „*vastitales*“. W lutym (24) 1564 r.¹⁾ wydzierżawił też urząd radziecki Błażewi Wreszkowiczowi rzeźnikowi pole, za czynsz emfiteutyczny rocznie po 2 złp. Wreszkowicz założył tam pasiekę i budynki wystawił, które jednak w r. 1621 doszczętnie zostały zniszczone. Dłuższy czas grunt leżał znówu odłogiem, aż dopiero 15. listopada 1646 r.²⁾ oddali rajcy miasta Lwowa w posiadanie spustoszone grunta z pasieki Wreszkowiczowskiej swemu koledze Jędrzejowi Wachłowiczowi z zastrzeżeniem, że budynki potrzebne wystawi swoim kosztem bez wszelkiego regresu do rajców. W zamian za to uwolniony został na lat 6 od płacenia czynszu i ponoszenia ciężarów. Tak powstał osobny folwark, który od dawnej pasieki na gruncie zubrzyckim, nazwany został „Pasiekami Zubrzyckimi“. Folwark ten był i później wydzierżawiony a zniesiony został dopiero z początkiem obecnego stulecia, jakkolwiek grunta włościańskie, wydzielone z gminy katastralnej Zubrza, utworzyły osobną gminę

¹⁾ Arch. m. Lwowa fasc. 881.

²⁾ Tamże oddz. I. Nr. 768.

katastralną „Pasiaki Zubrzyckie“. Wedle inwentarza z r. 1797 ¹⁾ liczyła ta wieś 30 domów i tyłuż posiadaczy gruntu. Pańszczyzny ciągłej było w roku 864 dni, pieszej 1560, co dawało na gotówkę 702 złp. Czynsze niosły 124 złp. Ogólny roczny dochód był 1.684 złp.

Obecnie grunta w Pasiakach zubrzyckich wydzierżawiane są razem z Zubrzą, jakkolwiek i tam byłoby pożądanem założenie osobnego folwarczku. Jako indemnizację po zniesieniu pańszczyzny otrzymała gmina m. Lwowa kwotę 3.785 zł. 76 kr. m. k., za wykupno zaś prawa propinacyi w r. 1890 kwotę 5.300 zł. a. w.

Ostatnia pod względem czasu powstania jest „Lewandówka“. Powstała ona na gruncie Biłohorszcza, po wydzieleniu około 200 morgów z obszaru tej wsi, przy końcu zeszłego lub z początkiem obecnego stulecia. Wydzierżawiana początkowo łącznie z Biłohorszczem, od kilku dziesiątek lat wydzierżawiana bywa przez Zarząd dóbr miejskich osobno. Cała posiadłość gruntowa Lewandówki, która jest tylko przysiółkiem gminy Biłohorszcze wynosi 149 morgów 125 sążni kwadratowych. Grunta skomasowane w jednym kawałku, przecięte tylko torem kolei państwowej nadają się dobrze do uprawy roślin okopowych, żyta, owsa i pszenicy. Łąki są miernej jakości i wydają trawy przeważnie kwaśne.

Folwark jest wydzierżawiony p. Teodorowi Linscheidowi za 1.650 zł. rocznie. Karczmę w Lewandówce wydzierżawia miasto za 160 zł. rocznie.

Za zniesienie pańszczyzny i wykupno propinacyi otrzymała gmina za Lewandówkę wynagrodzenie łącznie z Biłohorszczem.

Jednym z najlepszych interesów jaki gminie miasta Lwowa udało się zrobić na początku tego stulecia jest zakupno dnia 2. maja r. 1807 „Lasu w Bryńcach zagórnych“ od hr. Maurycego Łosia ²⁾. Nabyła go gmina m. Lwowa za cenę 27.000 zł. mon. wied. t. j. około 6.000 zł. W kontrakcie kupno to opisane było tak, że prócz 600 morgów lasu, obowiązany był sprzedawca odstawić do Lwowa bez żadnych pretensyi 7.105 4-metrowych stosów bukowych łupanych po 200 stosów rocznie. — Las ten zawierał w czasie kupna znaczną przestrzeń wysokiego drzewostanu bukowego i jakkolwiek około r. 1860 zamyślała gmina pozbyć go na rzecz p. Zwolskiego, właściciela Bryniec zagórnych i stawiała nawet jako cenę fiskalną 11.400 zł., to jednak ta sprzedaż do skutku nie przyszła, las pozostał własnością gminy a dziś przedstawia wartość około 100.000 zł. Powierzchnia lasu w Bryńcach wynosi 347·131 hektara. Grunta ekonomiczne, przydzielone jako deputat leśniczemu wynoszą 10·972 ha. Pokażny dochód, jaki las bryniecki gminie przynosi jest rocznie z całego lasu 2.794 zł. 64 ct. czyli z 1 hektara 8 zł. 9 ct., zatem prawie dwa razy tyle ile daje każdy inny rewir pod Lwowem. Wskutek uchwały Rady miejskiej, powziętej w r. 1892 sprowadza Magi straty z Bryniec wszystko drzewo opałowe na opał szkół i zakładów miejskich.

Do r. 1879 był las bryniecki intabulowany na rzecz gminy w karcie posiadania Zubrzy - Sichowa ³⁾. Przy rewizyi ksiąg w r. 1879 utworzono

¹⁾ Arch. m. Lw. fasc. 463.

²⁾ Registratura Magistratu fasc. 86 — 7.

³⁾ Tabula krajowa *liber haered* T. 117, str. 82.

jednak dla tej posiadłości m. Lwowa osobne ciało tabularne pod nazwą: „Las miejski w Bryńcach Zagórnych“.

Prócz powyżej opisanych posiadłości, które do dziś dnia pozostają własnością m. Lwowa, było ono w dawnych wiekach w posiadaniu innych jeszcze włości, które niekorzystnym dla gminy zbiegiem okoliczności utracone zostały.

Przedewszystkiem zatem nadany przez króla Władysława Jagiełłę w r. 1415 „krzywy las“ a raczej grunta gdzie on się znajdował, zabrał starosta lwowski Mikołaj Herburt z Fulsztyna w r. 1576 z posiadania gminy i przyłączył go do starostwa bezprawnie¹⁾. Ten sam los spotkał wieś Rokitno. Wieś ta została założoną przez mieszczanina lwowskiego Mikołaja Smith-Felth'a w r. 1424²⁾ na pastwiskach obszarów Jagiełłowych, z polecenia rajców miasta. Przeszło 100 lat pozostawała ona w posiadaniu potomków założyciela za opłatą czynszu. Dopiero w r. 1576 zabrał ją w posiadanie wspomniany Mikołaj Herburt z Fulsztyna, rzekomo z powodu zaopatrzenia dworu także nowymi budynkami i na podstawie orzeczenia komisji lustracyjnej, która się odbyła dla starostwa lwowskiego w r. 1570. Przeciw orzeczeniu komisji, jak i przeciw zawłaszczeniu Rokitna i gruntu z krzywego lasu wnieśli do króla Stefana³⁾ rajcy miasta skargę, w której umieszczono 18 punktów przeciw staroście lwowskiemu. Na tę skargę otrzymało miasto w r. 1580⁴⁾ rezolucję z podpisami podkanclerzego Jana z Bielina Borakowskiego, proboszcza Płockiego i łączyckiego i dziekana warszawskiego, w której jednak o krzywym lesie i Rokitnie nie było żadnej wzmianki. Ponowne skargi nie odniosły żadnego skutku, grunta z krzywego lasu i Rokitno pozostały królewsczyznami a rozgoryczenie mieszczaństwa ujawniło się nawet w satyrach, pisanych na starostę lwowskiego⁵⁾. Dopiero w XVII. wieku grunt z dawnego krzywego lasu powiększył ciało tabularne „placów i ulic publicznych“ m. Lwowa.

Na południowy wschód od Persenkówki i dalej od miasta był folwark „Kreblówka“ Założył go przy końcu XIV. wieku Wawrzyniec Kröbl właściciel browaru, wspólnie z synem Jerzym, burmistrzem. Folwark ten sprzedali założyciele w r. 1411 Włodkowi z Charbinowic, który go połączył z własną, obok leżącą wsią „Oświęcą“⁶⁾. Od niego kupił je Jan Bierawa, ten sam, któremu w r. 1407 król Władysław Jagiełło darował wieś Zubrzę i połączył grunta obydwu wsi z Zubrzą. Gdy jednak miasto w r. 1507 — 1509 odkupiło Zubrzę, o Kreblówce i Oświęcy akta nie wspominają, prawdopodobnie uległy doszczętnemu zniszczeniu a wieś Oświęca przypomina się jeszcze do dziś dnia w nazwie części rewiru zubrzyckiego.

1) Ar. m. Lwowa oddz. I. Nr. 113, 182, 186, 203 oddz. III. A. Nr. 223 str. 178.

2) Tamże.

3) Tamże II. oddz. fasc. 217 Nr. 21.

4) Tamże II. oddz. Nr. 25.

5) Tamże pod tytułem: *Lucubratio mirabilis pro instructione Capitanei leopoliensis contra cives Leopolienses*

6) Ar. m. Lwowa oddz. I. Nr. 38, 64, 71, 72.

Było także miasto Lwów w posiadaniu wsi Laszki królewskie (Lleszky) ¹⁾ którą otrzymało w zastaw za udzieloną w r. 1456 skarbowi państwowemu pożyczkę, w wysokości 100 grzywien polskich. Nie można jednak oznaczyć czasu na podstawie aktów, kiedy ta wieś została wykupioną.

Również nie można dokładnie wyjaśnić jakim losom uległa połowa wsi „Zimnowody“. W r. 1593 zakupili rajcy miasta od Jerzego Leśniowskiego dziedzica Zimnowody, połowę tej wsi za cenę 2.500 złp. ²⁾. Nie ma jednak nigdzie w aktach późniejszych wzmianki o tej majątności, nie ma w księgach kasowych i inwentarzach użytków z tej wsi, tak, iż oznaczyć niepodobna, co z nią rajcy miasta zrobili.

Z kolei przystąpić należy do skreślenia dziejów dóbr, które należą do fundacyi, będących pod zarządem gminy m. Lwowa. Dwie są takie fundacye: dzisiejszy fundusz kalek im. św. Łazarza i fundusz stypendyjny im. Stanisława Gosiewskiego. Pierwszy jest właścicielem dóbr Malechowa i Skniłówka w powiecie lwowskim, drugi dóbr Błotni i połowy Pniatyna w powiecie przemysłańskim.

W dokumencie z r. 1377 ³⁾ oznajmił wielkorządca Rusi Władysław Opolski, że Mandrus Ormianin sprzedał swój folwark Malochę Janowi Machewiczowi Rusinowi, poświadcza również w r. 1392 ⁴⁾ Jan z Tarnowa, wojewoda sendomirski, starosta ruski, sprzedaż tej wsi przez Piotra Błoroka Michałowi Lambackiemu. W r. 1469 Malocha jest już Malechowem i jest w posiadaniu Jana Jury z Ostrowa, którego synowie Piotr i Jan pobierali cło w Malechowie. Zabronili im tego procederu Piotr z Branic sędzia i Jan z Wysokiego podsedek lwowski, na skargę królewskiego prokuratora Mikołaja Grzymały. Piotr i Jan Jurowie sprzedali w r. 1480 ⁵⁾ wieś Malechów Pawłowi Jurkowskiemu z Czartoryi. Po śmierci tegoż w r. 1484 nastąpił w obliczu sądu ziemskiego lwowskiego dział Malechowa między Dymitra Daniłowicza z Rudy i Prokopa Korawę, Pawła Jurkowskiego siostrzeńców. Tymczasem niejaki Jan Chodorowski darował w r. 1457 szpitalowi św. Ducha, którym zarządzała gmina m. Lwowa trzy wsie swoje dziedziczne w ziemi żydaczowskiej położone: Łuczany, Bołszów (Bołszowce) i Nahorzany lub Mohiliszcze. Rajcy miasta, objawszy imieniem szpitala te wsie, obaczyli zaraz, że z powodu zbytnej odległości od miasta administracya tych dóbr będzie uciążliwą a same dobra mało intratne. Wnieśli zatem prośbę do króla Kaźmirza Jagiellończyka, aby pozwolił pozbyć się dóbr wspomnianych i zamienić je na blisko Lwowa położony Malechów. Król Kaźmirz dekretem z daty Kraków 16. kwietnia 1489 ⁶⁾ zezwolił na taką zamianę, której w tymże roku rajcy dokonali, jakkolwiek, przynajmniej wedle zdania Zimorowicza, wielką ona krzywdę wyrządziła szpitalowi, bo za

¹⁾ Arch. m. Lwowa I. oddz. Nr. 219.

²⁾ Akta ziemskie lwowskie tom 34 str. 1313 r. 1594. Arch. m. Lwowa III. oddz. A. 18 str. 455.

³⁾ Akta gr. i ziemskie III. 50.

⁴⁾ Tamże III. 103.

⁵⁾ Tamże VI. 199, 201 do 203.

⁶⁾ Arch. m. Lwowa I. oddz. Nr. 331. Akta gr. i ziemskie VII. 167.

dobry interes uważaną być nie mogła. Łatwo to każdy zrozumie, jeśli rozważy, że wieś Łuczany miała obszar 1.057 morgów i 229 mieszkańców, Mohiliszcze 234 morgi 132 mieszkańców, Bołszów 2.518 morgów 1.690 mieszkańców, Malechów zaś liczył obszaru 1.100 morgów z 589 mieszkańcami. We dwa lata później wydzierżawili rajcy Malechów, z wyjątkiem karczmy za czynsz 7 grzywien rocznie ¹⁾. Mieszkańcy Malechowa otrzymali w sto lat później od króla Zygmunta III. przywilej korzystania z lasów królewskich w Grzędzie i Sieciechowie, jednak za uwiadomieniem dzierżawcy tych królewskich Mikołaja Trzebińskiego ²⁾. Bartłomiej Zimorowicz w opisie fundacyi szpitala św. Ducha ³⁾ tak pisze o Malechowie: „Ta wieś zrazu arendą chodziła, ale że mały pożytek dla chciwych arendarzów czyniła, owszem bliską zniszczenia była, przetoż w dożywocie *Magistratus consularis Leopoliensis* zaprzedał ją“. Najdłużej bo blisko sto lat trzymali ją Krzeczowscy. W r. 1562 trzymał ją Jarosz Krzeczowski za 1.200 złp., w r. 1580 Jan Boczkowski za 1.000 złp. w r. 1615 Stanisław Łaszowski za 4.500 złp., w r. 1624 Antoni Gochowski za 4.500 złp., w r. 1647 Jakób Doleżyński doktor za 5.000 złp. Wszystkie te czynsze płacone były ryczałtem za cały czas dzierżawy. Tym trybem użytkowała gmina dobra Malechów na rzecz funduszu kalek św. Łazarza, który powstał z połączenia majątku szpitala św. Ducha, św. Stanisława i św. Łazarza aż do czasów najnowszych, a i obecnie Malechów jest wydzierżawiony za 2.400 zł. rocznie Chrystyanowi i Matyldzie Ewy.

Posiadłość gruntowa w Malechowie wynosi 268 morgów 911 sążni kw. znaczna zatem przestrzeń w kolei czasu odpadła z posiadania funduszu kalek św. Łazarza. Grunta są nie złe i z korzyścią uprawiać na nich można żyto, jęczmień i wszelkie rośliny okopowe, przy dobrej zaś uprawie udawałoby się mogła i pszenica. Łąki natomiast produkują trawę gorszego gatunku a i to jedynie w latach suchych, w mokrych bowiem z powodu niskiego położenia siano ulega gniciu. Dopiero w tym roku za inicjatywą Wydziału powiatowego we Lwowie, przeprowadza biuro melioracyjne osuszanie łąk w Malechowie, na co fundusz kalek św. Łazarza dał datkę w kwocie 1.056 zł.

W Malechowie jest też kawałek lasu w obszarze 54 morgów 636 sążni kwadr., tudzież karczma, wydzierżawiona za 110 zł. rocznie, wraz z gruntem.

Po zniesieniu pańszczyzny otrzymał fundusz kalek św. Łazarza, tytułem indemnizacyi kwotę 12.200 fl. m. k. Jako wykupno prawa propinacyi wpłynęła do tego funduszu kwota 6.950 zł.

W roku 1437 ⁴⁾ założył wspomniany niejednokrotnie przy skreśleniu dziejów Zubrzy, Jan Bierawa Zubrski wieś Skniłów. W pierwszej połowie wieku XVI. na gruntach skniłowskich bliżej Lwowa osiedliło się kilku osadników a osada nazwaną została Skniówkiem ⁵⁾. Był on zaraz po

¹⁾ Arch. m. Lwowa *liber* 1076 str. 480.

²⁾ Tamże str. 612.

³⁾ *Fundatio et patrimonium hospitalis S. Spiritus Leopoliensis*.

⁴⁾ Arch. m. Lwowa Nr. 151.

⁵⁾ Nazywano go również Kniłówek, Krzniłówek.

założeniu w posiadaniu szlachcica Opaczowskiego, od którego nazywano go Rycerzowem. Jeden z późniejszych właścicieli Stanisław Pirucki zastawił tę wieś za pośrednictwem aptekarza i rajcy lwowskiego Lorencowicza szpitalowi św. Ducha za kwotę 1.800 złp.¹⁾ Pirucki nie mając zkad zapłacić pożyczki, odstąpił tę wieś szpitalowi na własność, za dopłatą 80 złp. za budynki. Ten akt potwierdził Sejm i król Zygmunt III. dekretem z daty Warszawa r. 1607²⁾. W roku 1622 zniszczoną została wieś Skniłówek przez Tatarów, tak, iż żaden kompetent na jej dzierżawę się nie znachodził a ponieważ administracya własna była zanadto uciążliwą, przeto postanowili rajcy miasta pozbyć Skniłówek³⁾ i w ten sposób gotówką powiększyć majątek szpitalny. Sprzedano więc Skniłówek burmistrzowi drowi Marcinowi Kampianowi za kwotę 1.500 złp., której jednak gotówką nie złożył, lecz zainstabulować zezwolił na kamienicach braci Grzegorza i Iwaszka Philipkowiczów. Od tego kapitału opłacano szpitalowi procent w kwocie 105 zł.⁴⁾ Że sprzedaż nie była korzystna to okazuje się i z samej ceny kupna i z tej okoliczności, iż w aktach grodzkich lwowskich zapisana jest cena 2.500 złp.⁵⁾, Zimorowicz zaś twierdzi stanowczo, że cena kupna ustanowiona została w kwocie 1.500 złp. Zimorowicz, którego o złą wolę trudno przecież posądzać, pisze z powodu tego kupna: „Tu każdy na oko szkodę szpitalną obaczyć może. Dano za tę wieś złp. 1.880 a wzięto zł. 1.500, czyniła na rok złp. 200 a czyni 105“. Oburzenie Zimorowicza tem się więcej wydaje usprawiedliwione, że jakkolwiek w sądowych aktach⁶⁾ kuratorowie szpitala św. Ducha Melchior Scholz - Wolfowicz, dr. Erazm Sykstus i prezes sądu miejskiego Bartłomiej Uberowicz potwierdzili pobranie ceny 2.500 złp., to jednak wzmianki o tem nie ma wcale w księgach miejskich szpitala dotyczących a Zimorowicz zupełnie co innego utrzymuje. Posuwa on się nawet do tego, że pisze: „Poszła wieś w obce ręce a nie zadługo pójdzie i w mocne“. Zresztą przeciw tej sprzedaży zaprotestowali sufragani lwowski Tomasz Pirawski i imieniem Jana Andrzeja Próchnickiego arcybiskupa lwowskiego Jan Baranowski⁷⁾. Arcybiskup zażądał w d. 5. listopada 1624 od burmistrzów złożenia rachunków z administracyi wszystkich lwowskich szpitali. Burmistrze dr. Erazm Sykstus, Melchior Scholz, Hieronim Weydolth, Marcin Korzeniowski, tudzież syndyk dr. Jakób Scholz i zarządcy szpitali Wojciech Zimnicki i Wojciech Madaliński nie chcieli złożyć rachunków, zarzucając niekompetencyę sądowi duchownemu⁸⁾. Urażony arcybiskup

¹⁾ Arch. m. Lwowa. J. Zimorowicz, »*Fundatio et patrimonium hospitalis S. Spiritus*«. Opis Archidiecezyi lwowskiej Tomasza Pirawskiego str. 101. Wydanie Towarz. historycznego.

²⁾ *Vol. legum.* Wydanie warsz. z 1732 str. 1617. Arch. miasta Lwowa III. oddz. B. Nr. 376 i 358.

³⁾ Tamże oddz. II. fasc. 263.

⁴⁾ Zimorowicz jak 1.

⁵⁾ Lwowskie akta grodzkie *Feria 3 ante festum sanctae Catharinae* A. D. 1622.

⁶⁾ Lwowskie akta sądowe, *Feria 5 post festum Epiphaniae Domini* A. D. 1623.

⁷⁾ Arch. m. Lwowa II. oddz. 195. Nr. 72 i 73. Rasp. *Beschreibung der Stiftungen des städtischen Bürgerspitals Sct. Lazar in Lemberg.*

⁸⁾ Arch. m. Lwowa II, oddz. fasc. 283. III. oddz. A. Nr. 265. str. 308.

zagroził zwierzchności miasta interdyktem, względnie ekskomuniką. W tym celu wydane zostały i odczytane w kościele katedralnym trzy upomnienia (monitoria) w dniach 5., 12. i 19. listopada 1624 roku. Podczas trzeciego czytania powstał w kościele piekielny hałas i krzyk a odczytujący jezuita ojciec Matyas spędzony został z ambony przez strażników i pacholków miejskich ¹⁾. Sytuacja naprężyła się jeszcze bardziej. Oburzony arcybiskup zabronił dzwonienia w kościołach, wstrzymał obrzędy religijne, udzielanie Sakramentów i t. p. i rozkazał pozamykać wszystkie rzymsko-katolickie kościoły w mieście, tudzież kościoły rz.-kat. w Zubrzy i Malechowie. Dekret wyklęcia przybito na drzwiach kościelnych w Żydaczowie, siedzibie trybunału i w Sądowej Wiszni, gdzie właśnie odbywał się sejmik prowincjonalny. Wobec tego burmistrze apelowali przez nuncjusza stolicy apostolskiej w Warszawie do papieża. Tymczasem sejmik w Sądowej Wiszni ze swej inicjatywy postanowił spór załatwić przez komisarzy sejmowych: Jana z Oleska Daniłowicza wojewodę ruskiego i starostę buskiego, Stanisława Bonifacego Mniszka starostę lwowskiego i marszałka sejmowego Jakóba Sobieskiego starostę krasnostawskiego. Ta komisya poleciła opornym burmistrzom, aby wypełnili następujące warunki, jeśli chcą miasto uwolnić z pod wyklęcia a sami cieszyć się nadal łaską arcypasterza:

1. Złożyć rachunki szpitalne od roku 1600 na ręce komisarzy arcybiskupich.

2. Polecono wszystkim 6, dla okazania się dobrymi katolikami, jawić się we środę przed południem w katedrze łac. obrządku, w stallach Rady miejskiej, wysłuchać Mszy św., w ciągu tejże udać się, każdy z płonąca świecą przed wielki ołtarz, tamże leżeć krzyżem, z obliczem do posadzki zwróconem. Po Mszy winni byli burmistrze, w towarzystwie ławników, 40 mężów radnych i ludu udać się do mieszkania arcybiskupa i klęcząc prosić go o przebaczenie i o zdjęcie interdyktu.

3. Podczas tej ceremonii czuwać przez władze miejskie, by żadnych nie było rozruchów.

Przeciw tym komisarskim warunkom wnosił Magistrat sprzeciwy, świadczące „o rozumie, logice i znajomości historyi i prawa ówczesnego Zarządu miasta“ ²⁾ a i burmistrze apelowali do nuncjusza Jana Baptysty Lancelotti'ego, biskupa z Noli, prałata domu papieskiego, który rozstrzygnął spór na korzyść burmistrzów ³⁾. Teraz dopiero arcybiskup zaapelował przeciw temu rozstrzygnięciu do papieża Urbana VIII., który dla zbadania sprawy przysłał ze swego ramienia biskupów krakowskiego i kamienieckiego. Na wyznaczonych terminach w dniach 20. marca 1625 i 20. maja 1627 stawał w zastępstwie Magistratu syndyk miasta Zimnicki i uzyskał wyrok w formie dyplomu, potwierdzający przywilej arcybiskupa Halickiego i papieża Urbana V. a co zatem idzie, oddający burmistrzom miasta zarząd

¹⁾ Akta konsystorza lwowskiego 1624. 36-37 str. O tym sporze wspomina dosyć obszernie Rasp, również jest o nim wzmianka w znakomitem dziele Wł. Łozińskiego »Patrycyat i mieszczaństwo lwowskie w XVI i XVII. wieku«.

²⁾ W. Rasp j. w.

³⁾ A. Zubrzycki twierdzi bez żadnych dowodów inaczej. W tej mierze wiarę dać chyba wypada zapiskom w aktach konsystorskich.

majątkiem szpitalów miejskich wyłącznie i bez obowiązku składania rachunków władzom duchownym. Ten wyrok kosztował miasto 530 złp. 15 gr.¹⁾ Naprężone stosunki zwierzchności miasta z arcybiskupem ułagodzone zostały za pośrednictwem prowincyała Minorytów Wojciecha Gyzy, pojednanie nastąpiło dnia 3. marca 1625 roku na Ratuszu a było wedle Zimorowicza „serdeczne i gorące, skoro podczas tegoż wypito 22 garnce wina“²⁾. Tymczasem jeszcze przed rozstrzygnięciem sporu duchowieństwo samo przekonało się, że wskutek pozamykania rz.-kat. świątyń, lud rz.-kat. wyznania uczęszczać poczyna do cerkwi, wskutek czego kościoły rz.-kat. zostały otwarte i obrządki i nabożeństwa rozpoczęte. Sprzedaż Skniłówka drowi Kampianowi nie znalazła natomiast przeszkód u władz świeckich. Owszem król Zygmunt III. dekretem z dnia 6. marca 1625 r. wydanym w Warszawie zatwierdził tę sprzedaż, jednak z ograniczeniem dziedziczenia wsi przez męskich potomków Kampiana. Męskie potomstwo Kampiana wygaśnięcie ze śmiercią Jana Chryzostoma jego syna, mimo to jednak córka Kampiana, żona burmistrza Kaspra Scholza objęła Skniłówek i wyposażała nim córkę, wydając ją za Andrzeja Krzczonowicza. Po spustoszeniu wsi przez Kozaków, Moskali i Tatarów w latach 1648, 1655 i 1660, sprzedał ją Krzczonowicz Felicyanowi Kubińskiemu 7. września 1660 za 1500 złp. i za obowiązek opłacania rocznie 140 złp. na utrzymanie kaplicy Kampiana. Atoli obywatele m. Lwowa wnosili różnorakie skargi, że wieś Skniłówek z powodu wygaśnięcia męskiej linii dra Marcina Kampiana powinna była przejść w myśl dekretu króla Zygmunta III. na własność szpitala św. Ducha. Wskutek tych skarg delegował król Jan III. d. 21. grudnia 1676 r. komisję do zbadania sprawy. Komisja znalazła wieś w opuszczeniu (*iniquitate temporum solo aequata, deleta*) i uznała, że należy do małżonków Zofii i Stanisława Krzczonowiczów, dworzanina księcia Konstantego Korybuta Wiśniowieckiego. Tak uznani właściciele cedowali wieś królewskiemu pułkownikowi Samuelowi Chrzanowskiemu, obrońcy Trembowli a późniejszemu komendantowi Lwowa. Przeciw orzeczeniu komisji królewskiej wystąpiła ze skargą wdowa po Felicyanie Kubińskim i uzyskała orzeczenie najwyższego trybunału z daty Warszawa d. 15. maja 1677 r. znoszące orzeczenie komisji i przysądzające Skniłówek wdowie i macosze Jakóba Kubińskiego, który wieś miał w fizycznym posiadaniu³⁾. Skargi obywatelstwa jednak nie ustawały, orzekł też d. 14. grudnia roku 1685 najwyższy sąd z daty Żółkiew, że wieś Skniłówek po śmierci wdowy Doroty Kubińskiej ma przejść na własność szpitala św. Ducha. Jakób Kubiński nie chciał się zastosować do wyroku, więc 26. sierpnia 1744 r. delegował król August III.⁴⁾ komisję, która zbadała sprawę i wskutek której wydał król 12. grudnia 1746 ostateczne orzeczenie, że dobra Skniłówek mają być zwrócone szpitalowi św. Ducha. W r. 1627 składała się wieś z czterech osad i przynosiła dochodu 200 złp. rocznie.

¹⁾ Arch. m. Lwowa I. oddz. Nr. 711 i nast. III. oddz. Nr. 27 str. 123.

²⁾ Tamże oddz. III. Nr. 27 str. 51.

³⁾ Tamże II. oddz. fasc. 195 Nr. 90, 91, 93.

⁴⁾ Tamże III. A. Nr. 288 str. 107.

Obecnie wynosi posiadłość gruntowa w SkniłóWKu 61 morgów 51 sążni kwadr. Obszar zatem w biegu czasu znacznie zeszczupłał. Gleba jest miernej jakości, przy dobrej uprawie może być jednak z powodzeniem siane żyto, tudzież uprawiane rośliny okopowe. Folwark jest wydzierżawiony za 800 zł. rocznie p. Karolowi Dietrichowi. Karczmy wieś nie posiada.

Po zniesieniu pańszczyzny otrzymał fundusz kalek św. Łazarza tytułem indemnizacji kwotę 2.289 zł. 10 ct. m. k. Tytułem wykupna propinacyi zaś 600 zł. a. w.

Przy zamianie Bołszowiec, Łuczani i Mohiliszcza za Malechów otrzymał szpital św. Ducha również grunt we wsi Podborcach z dwoma poddanymi. Wydierżawiali ten grunt rajcy niejakiemu Morawiecowi za opłatą 6 złp. i 12 gr. rocznie. Grunt ten został d. 28. maja r. 1878 sprzedany Ignacemu Wołosowi za kwotę 10.005 zł. a. w.¹⁾

W roku 1484 otrzymali proboszczowie szpitala św. Ducha dla własnego użytku, jednak pod zarządem gminy miasta Lwowa, wieś Młynowce, lub Milanowice, także zwaną Dobrowtrycz. Leżała ona między Zubrzą, Sichowem i Winnikami. Wieś ta miała trzech gospodarzy, 14tu zagrodników i nastrezczała proboszczom i miastu wiele procesów z sąsiadami²⁾. W roku 1602 zamieniało ją miasto, za zgodą proboszcza szpitala św. Ducha za Zimnowódkę z Janem Łahodowskim i dopłaciło mu 800 złp.³⁾. Młynowce podczas zagonu Tatarskiego w r. 1621 zostały z ziemią zrównane i obecnie nie istnieją, co się zaś stało z nabytą dla szpitala Zimnowódką z aktów dojsć niepodobna.

Pod zarządem gminy jest również fundacya dotąd jeszcze nie aktywowana, im. św. Stanisława Gosiewskiego, którą ustanowił w testamencie z dnia 16. lipca 1867 i z 11. list. 1868, oddawszy Reprezentacyi gminy m. Lwowa dobra Błotnia i połowę Pniatyna w powiecie przemysłańskim. Dobra te pozostały od r. 1779 w posiadaniu rodziny Gosiewskich⁴⁾ i odłużone powyżej wartości dostały się w zarząd gminy m. Lwowa. Posiadłość gruntowa Błotni wynosi 398 morgów 312 kw. sążni obok głównego folwarku, tudzież obok drugiego folwarku „Za Gajem“ 133 morgów 900 sążni kwadrat: Grunta obydwóch folwarków są nie złe, a łąki przy głównym folwarku produkują wcale dobrą trawę. Las w Błotni w znacznej części zawierający drzewostany dębowe, ma w obszarze 565 morgów 862 sążni kwadratowych. Są w tej wsi dwie karczmy i młyn wodny o 2 kamieniach. Główny folwark jest wydierżawiony p. Robertowi Sanderowi do 6. kwietnia 1907 roku za czynsz po 3.000 zł. rocznie, folwark „Za Gajem“ p. Jakubowi Müllerowi za roczny czynsz 350 zł. Obydwie karczmy, wraz z młynem dzierżawi pan Serla Schwadron do 31. grudnia 1899 za roczny czynsz 750 zł. Posiadłość gruntowa połowy Pniatyna, takzwanej części wschodniej

¹⁾ Rozp. Magistratu do L. M. 15.410 z r. 1878.

²⁾ Arch. m. Lwowa V. oddz. księga przywil. I. str. 46.

³⁾ Lwowskie akta grodzkie *die Sti. Valentini* A. 1602.

⁴⁾ Błotnia zakupiona od skarbu państwa w r. 1776 za kwotę 23.000 zł. przez Cieszkowskich, cedowana w trzy lata Gosiewskim, oryg. kontrakt kupna z 21. października 1776 r. Akta Magistratu.

wynosi 296 morgów 99 sążni kwadratowych dobrej gleby. Wieś ta posiada jedną karczmę. Las Pniatyński wynosi 513 morgów 596 kwadratowych sążni, posiada średniego wieku drzewostany bukowe, brzostowe i jaworowe. Folwark jest wydzierżawiony do 23. czerwca 1896 r. p. Leonowi Löwenkronowi za roczny czynsz 1.800 zł., do dzierżawy liczy się i karczma. Tytułem wykupna prawa propinacyi otrzymała fundacya z Błotni 22.200 zł. w. a., z Pniatyna 1.750 zł. w. a.

Administracyę dóbr miejskich, jak i wszelkich dóbr fundacyi pod zarządem miasta zostających, przekazała Rada miejska biuru finansowemu Magistratu, któremu do prowadzenia gospodarstwa leśnego przydzielony jest personal leśny, z inspektorem lasów na czele.

A teraz jeszcze kilka uwag, celem bodaj pobieżnego scharakteryzowania dawnych poddanych miasta Lwowa, obecnych mieszkańców dóbr miejskich — ludu¹⁾. Jakkolwiek zaś nie we wszystkich wsiach jest obecnie dwór i w niektórych obszar dworski ogranicza się bądź do własności lasu, bądź nawet do mniejszej posiadłości, to jednak z natury rzeczy organa gminy miasta Lwowa mają bliską styczność z ludem i lud, jego stan moralny i materialny, jego zwyczaje i obyczaje dla miasta Lwowa obojętne być nie powinny i jak fakty świadczą nigdy obojętne nie były. Z dziejów dóbr miejskich okazuje się, że już w czasach przedrozbiorowych i po zaborze Galicyi a przed uwłaszczeniem, lud w dobrach miejskich był przez stolicę inaczej traktowany, niż tu i ówdzie przez prywatnych właścicieli dóbr i innej doznawać musiał opieki. Pod tym względem mało jest wyjątków, w których rajcy m. Lwowa w czasach dawnych nie zbyt dobrą pozostawili pamięć. W nowszych dziejach zwłaszcza nie ma wzmianek o tem, by kiedykolwiek lud w dobrach miasta Lwowa wyrażał drastycznie jakieś niezadowolenie, a stan jego moralny i materialny był zawsze i jest dzisiaj lepszym od reszty ludu, zamieszkującego wschodnią część Galicyi. Nie była też bez wpływu na stan ludu w dobrach miejskich ta okoliczność, że w dawnych czasach do tych dóbr naprowadzali rządzący miastem osadników Mazurów, którzy odznaczają się do dzisiaj poradnością, pilnością i ufnością w powodzenie pracy. Jako dowód przyjąć można śmiało to, że w dobrach miasta Lwowa większość, a w niektórych znaczną większość mieszkańców stanowią Polacy. Mimo to jednak przeważa jako towarzyski język ruski, tak, że nawet Polacy przeplatają ruskimi wyrazami. Powodu należy szukać głównie w tem, że dawniej mało dbano ze strony polskiej o losy osadników i zostawiano ich na łasce miejscowej ludności, z którą jako żywioł napływowy zwycięskiej walki prowadzić nie byli w stanie. Nawet, jak to w dobrach gminy m. Lwowa ma miejsce, nie budowano dla osadników kościołów, lecz cerkwie. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że w tych wsiach, które posiada gmina m. Lwowa są tylko dwa kościoły: w Zubrzy i w Malechowie.

O nich słówko.

¹⁾ Rzecz opracowana na podstawie dat, zebranych przez autora osobiście w urzędach gminnych, parafiach i szkołach; w niektórych szczegółach zaś na podstawie relacyi pp. leśniczych m. Lwowa.

Kiedy powstał kościół w Zubrzy dociec niepodobna¹⁾. Na jednym obrazie kościelnym napis: „*Sophia Ggsior puella Zubrzensis mirabiliter liberata anno 1571*“, świadczy, że już w XVI. stuleciu zubrzycka świątynia istniała. To w każdym razie jest pewne, że w r. 1630 w styczniu²⁾ rajcy m. Lwowa podali do aktywowania akt erekcyi parafii w Zubrzy. Pierwszym znanym proboszczem był ks. Andrzej Simonides³⁾, wedle kroniki parafialnej zaś ks. Melchior Waydolph⁴⁾ w r. 1629. Obecnie od r. 1887 jest proboszczem w Zubrzy ks. Władysław Klecan.

Kościół odnowiony został w r. 1665 przez konsulów lwowskich; jest murowany, pod wezwaniem św. Michała Archaniola i nie konsekrowany. Na stronie wschodniej kościoła znajduje się w niszy statua Matki Boskiej. Opowiadają o niej, że była ostrzeliwana podczas jednego z napadów przez Tatarów. Do dziś dnia znajdują się na niej jeszcze blizny i skazy, jakoby od grotów strzał. Statua ta jest przez lud nader szanowana.

Powstanie kościoła malechowskiego jest znane. Fundował go w roku 1521⁵⁾ Jan z Chomętowa sędzia ziemi lwowskiej. Odnawiany był kościół wspomniany staraniem lwowskiej gminy w r. 1772. Jest on murowany, pod wezwaniem św. Michała Archaniola i nie konsekrowany. Pierwszym proboszczem był ks. Jan Dembiński⁶⁾. Obecnie od roku 1886 proboszczem jest ks. Marcin Serwacki.

Cerkwie znajdują się w Hołosku wielkim, Malechowie, Sichowie i Błotni. W Sichowie, Malechowie i Błotni starożytne drewniane, w Malechowie przed trzema laty zaczęto budować nową cerkiew kosztem 15.000 zł. i po dziś dzień nie jest ona jeszcze ukończona. Cerkiew w Hołosku wielkim pod wezwaniem św. Anny fundowana w r. 1775, wedle podania przez ośmiu miełuków, jest murowana, ale od zeszłego stulecia niedokończona. Pierwszym proboszczem był dziekan ks. Aleksy Małogłowa, obecnie jest ks. Włodzimierz Borysiewicz. Cerkiew sichowska zbudowana z bałów dębowych jest wcale misternie malowana wewnątrz na drzewie scenami z Pisma świętego. Proboszczem a raczej administratorem parafii jest ks. Józef Zacerkowuy. W Malechowie gr. kat. proboszczem jest ks. Włodzimierz Konoralec, w Błotni ks. Dżułyński.

Stosunek cyfrowy obu ludności przedstawia się następująco⁷⁾: W Brzuchowicach w 130 numerach gminnych mieszka 450 Polaków, 250 Rusinów, 10 żydów; w Zubrzy 997 Polaków, 10 Rusinów, 8 żydów; w Sichowie 392 Polaków, 205 Rusinów, 14 żydów; w Pasiekach zubrzyckich 236 Polaków, 2 Rusini, 8 żydów; w Hołosku wielkim 711 Polaków, 119 Rusinów,

¹⁾ Tomasza Pirawskiego. *Relatio status Arch. Leopoliensis* s'r. 100.

²⁾ Arch. m. Lwowa fasc. 271.

³⁾ Tomasza Pirawskiego j. w.

⁴⁾ Kronika parafialna w Zubrzy.

⁵⁾ Wedle kroniki kościelnej w Malechowie, wedle Pirawskiego zaś w r. 1527.

⁶⁾ Tomasza Pirawskiego j. w.

⁷⁾ Dzielimy ludność chrześcijańską dobra zamieszkującą na Polaków i Rusinów t. j. tak, jak ona się sama zwykła dzielić i nazywać. Cyfry podajemy na podstawie stanu w roku 1895.

7 żydów; w Hołosku małem 489 Polaków, 27 Rusinów, 17 żydów; w Kleparowie w 257 numerach 1.704 Polaków, 20 Rusinów, 74 żydów; w Zamarstynowie w 436 numerach 5.207 Polaków, 179 Rusinów, 630 żydów; w Biłohorszczu i Lewandówce na 93 numerów 581 Polaków, 26 Rusinów, 36 żydów; wreszcie w Malechowie 280 Polaków, 414 Rusinów, 67 żydów a w Skniłówku w 27 numerach 4 Polaków, 193 Rusinów, 5 żydów. Razem w dobrach gminy m. Lwowa na 13.367 mieszkańców jest 11.051 Polaków, 1.440 Rusinów, 876 żydów. Na obszarach dworskich, licząc folwarki, skarbowe leśnictwa, gajówki i karczmy jest w Brzechowicach 16, w Zubrzy 30, w Hołosku wielkiem 23 osób, wyłącznie Polaków; w Biłohorszczu zaś i Lewandówce na obszarze dworskim mieści się 36 Polaków, 24 Rusinów.

Z wyjątkiem Zamarstynowa nie ma zresztą po wsiach gminy miasta Lwowa zbyt wielu żydów. Miskają oni przeważnie po karczmach, a tylko w Brzechowicach i w Kulparkowie są trzej żydzi właścicielami gruntowymi. W Brzechowicach utrzymuje jeden żyd sklepik korzenny, w Zamarstynowie 14, w Hołosku wielkiem 2. Jest to ich jedyne zajęcie i zarobek. Pożyczkami trudnią się mało, ponieważ lud w razie potrzeby pożycza w kasie gminnej.

Trudno zaprzeczyć, że włościanie zamieszkali obok miast tracąc pomału cechy charakterystyczne, tak pod względem zarobkowania, jak zwłaszcza pod względem ubioru i zwyczajów. Podnieść zatem należy i to z pewnym naciskiem, że ludność w dobrach m. Lwowa, mimo bliskości wielkiego miasta, mimo łatwości różnorodnego zarobku, zachowała jeszcze przeważnie cechę charakterystyczną ludu wiejskiego, a to w szczególności pod względem zatrudnienia. Z Biłohorszcza, Zubrzy, Sichowa, Skniłówka, Malechowa i Pasiiek Zubrzyckich, a nawet z Brzechowic, choć o 11 kilometrów odległych, dostarczają włościanie codziennie, z Brzechowic co drugi dzień, nabiału do Lwowa nie tylko do miejsc zamówionych, ale także i na sprzedaż na rynku. W tej gałęzi gospodarstwa odznaczają się nasi włościanie względną rzetelnością, a jakkolwiek tu i ówdzie trafiają się fałszowania nabiału, to jednak daty statystyczne urzędu targowego miejskiego najmniej wykazują tego rodzaju przekroczeń ze strony włościan z dóbr gminy m. Lwowa. Szczególnie dobre masło produkują gosposie z Zubrzy i Sichowa, podczas gdy w Biłohorszczu masła i sera prawie nigdy nie wyrabiają. Prócz tego trudni się lud z Hołoska wielkiego i małego, Zamarstynowa, Kleparowa, Malechowa hodowlą jarzyn i owoców po ogrodach i te produkty sprzedaje na targu lwowskim za dobre ceny. Kapusta kwaszona i w główkach z Hołoska małego i Malechowa i czerechy z Kleparowa uzyskały sobie zasłużoną sławę. Włościanie w Hołosku małem zakupują nawet kapustę z odleglejszych włości i sprzedają takową we Lwowie. W porze zimowej trudni się lud we wszystkich dobrach gminy m. Lwowa przeważnie dostawą drzewa opałowego i materyałowego z lasów skarbowych do Lwowa dla urzędów i zakładów miejskich. Zubrzanie, Sichowianie i Brzechowiczanie, po części i mieszkańcy Malechowa chętnie idą do robót przy gospodarstwie leśnem, Kleparowianie znowu i Biłohorszczanie chodzą na roboty kolejowe, a mieszkańcy Hołoska małego zarabiają bądź furmankami przy czyszczeniu miasta, bądź przy układaniu

bruków, a znajduje się między nimi znaczny procent bardzo dobrych brukarzy. Latem wynajmują włościanie z Zubrzy, Sichowa i Pasiek swoje konie do zwożenia cegły do Lwowa z zaniejskich cegielń, a choć z tego mają niezły zarobek, to jednak zaniedbują poniekąd rolnictwo, stawiając je na drugi plan swego utrzymania. Włościanie tacy są istnymi gośćmi w domu, wyłącznie w późnej nocy i w święta a gospodynie zajmują się wszystkimi robotami w domu i w polu. Wiosną znajduje ludność Brzuchowiec dobry zarobek przy budowie will i domków w stacyi klimatycznej, która w tej wsi niedawno powstała dla wygody mieszkańców Lwowa. W ogólności rzecz można, że jeno włościanie z Zubrzy, Sichowa, Pasiek zubrzyckich, Malechowa, Skniłówka, Brzuchowiec, Biłohorszcza i Lewandówki pielęgnują jeszcze zamięłowanie do rolnego gospodarstwa, gdy przeciwnie mieszkańcy Hołoska wielkiego i małego, Kleparowa i Zamarstynowa zatracili już w wysokim stopniu ów przyrodzony popęd do roli i zajmują się najrozmaitszemi robotami, jako zarobnicy. W Hołosku wielkiem połowa gruntów włościańskich jest wydzierżawioną c. k. wojskowości na ćwiczenia. Objaw ten bądź co bądź niewesoły wynika ztąd, że wymienione gminy tworzą prawie przedmieście Lwowa, a nawet Zamarstynów i Kleparów w części leżą w obrębie rogatek miasta. Co do rękodziół to tylko w Zamarstynowie oddają się mieszkańcy stolarstwu i niektórzy mają obszerne warstaty. Przemysł domowy mało jest u ludności w dobrach Lwowa rozwinięty. W Zubrzy dzięki zaprowadzeniu w szkole kursu zręczności wyrabiają, zwłaszcza młodsze pokolenie, dosyć zgrabne statki kuchenne; w Brzuchowicach zaś wyrabiają włościanie różne użyteczne przedmioty z drzewa mniej doniosłe mające znaczenie, jak kołatawki do polowania, zgrabne i praktyczne krzesła (laski) myśliwskie i t. p. Charakterystycznym szczegółem jest, że z wyjątkiem najwyżej kilku w Zubrzy i Malechowie, nie zajmują się nigdzie gospodynie przedzeniem i wyrabianiem płótna, kupując we Lwowie nawet na domowe potrzeby płachty i t. p. Lnu i konopi nie sieją wcale lub bardzo mało.

Stan majątkowy ludności w dobrach Lwowa, jak to bywa w wielkich miastach i w pobliżu tychże, jest albo bardzo dobry albo mizerny. Przeciętny zatem stan zamożności włościan nie przekracza mierności. Jestto łatwo zrozumiałe, albowiem gruntowym gospodarzom i niektórym zagrodnikom nieźle się wiedzie, gdyż gospodarstwo rolne, ogrodowe i mleczne daje im dobre zyski. Natomiast komornicy, którzy są skazani na zarobek dzienny żyją w nędzy i opłakany przedstawiają widok. Grunta najlepsze są mierne, łąki tylko w Zubrzy, Biłohorszczu, Kleparowie, Malechowie, Skniówku i Zamarstynowie nieźle, w Hołosku wielkiem zaś i małym i w Brzuchowicach grunta są piaszczyste i niewdzięczne a łąk zupełnie nie ma. W ostatnich czasach Brzuchowiczanie i mieszkańcy Hołoska wielkiego zyskali nowe źródło zarobku z wynajmowania w lecie swych domów rodzinom ze Lwowa za bardzo wysokie ceny. Przeciętnie mieszka u chłopów około 200 rodzin, spragnionych świeżego powietrza Lwowian.

Najłatwiej określi zamożność rodzaj i obszar posiadłości. W Brzuchowicach jest gospodarzy gruntowych 120, w Zubrzy 140; w Sichowie 96 gospodarzy gruntowych, 2 chałupnicy, w Pasiekach zubrzyckich 41 gospodarzy,

2 chałupnicy, w Persenkówce 6 gospodarzy, 2 chałupnicy, w Biłohorszczu i Lewandówce gospodarzy gruntowych 52, zagrodników 18, chałupników 21, w Hołosku wielkiem gospodarzy 79, zagrodników 46, chałupników 4, w Hołosku małym gospodarzy 50, zagrodników 16, chałupników 14, w Kleparowie gospodarzy 84, zagrodników 89, chałupników 84, w Malechowie gospodarzy gruntowych 77, zagrodników 90, chałupników 47, w Skniłówku gospodarzy gruntowych 23, zagrodników 3, chałupnik 1. Wreszcie w Zamarstynowie gospodarzy 397, zagrodników 100, chałupników 109. Reszta ludności szczególnie w obu Hołoskach, Kleparowie i Zamarstynowie składa się z biednych komorników, którzy tylko na noc wracają do swych mieszkań, raczej nie na wsi, dzień zaś spędzają we Lwowie na robocie.

Najwyższa posiadłość gruntowa wynosi w Brzuchowicach 70 morgów, w Zubrzy, Sichowie i Pasiekach 32 morgów, w Biłohorszczu i w Hołosku wielkiem po 24 morgów, w Hołosku małym 22 morgów, Kleparowie 26 morgów, w Malechowie 22 morgów, w Skniłówku 19, Zamarstynowie 8 morgów. Najmniejsza posiadłość gruntowa przypada w udziale zagrodnikom i tak w Brzuchowicach, Biłohorszczu, Kleparowie, Hołosku wielkiem i Skniłówku po $\frac{1}{4}$ morga, w Zubrzy 5 morgów, Sichowie, Pasiekach i Malechowie po 2 morgi, w Hołosku małym $\frac{1}{2}$ morga, w Zamarstynowie kilkadziesiąt sążni kwadratowych.

Z powyższych dat, opartych ile to było możliwem na pewnych źródłach, obaczyć można łatwo, że ludność w dobrach gminy m. Lwowa nie odznacza się zamożnością, że szczupła liczba gospodarzy gruntowych liczyć się może do średnio zamożnych, że wreszcie przeważna część ludności Kleparowa, Zamarstynowa, Hołoska wielkiego i małego to są biedni zarobnicy, którzy mieszkają komornem a żyją wraz z rodzinami w ostatecznej nieraz nędzy. W Zamarstynowie naprzykład jest takich bezdomnych zarobników 90%, zagrodników 7% a gospodarzy gruntowych 3%.

Mimo tej średniej zamożności włościan naszych nie ma po wsiach zbyt wiele mocno odłużonych gospodarstw. W Brzuchowicach jest takich nieszczęśliwych dwóch gospodarzy, w Biłohorszczu dwóch, 30 zaś z mniejszymi długami, w Zubrzy dwóch (po 500 zł.). Prócz kilku pożyczających drobne kwoty w Hołoskach, Zamarstynowie, Kleparowie, garstka gospodarzy gruntowych nie ma długów, gdyż kredytu nie potrzebuje, biedacy zaś zarobnicy kredytu nigdzie nie mają. Z prawdziwą pociechą zaznaczyć trzeba, że włościanie, ci co potrzebują, czerpią kredyt nie z lichwiarskich kieszeń, gdyż ani pożyczających nie ma po wsiach, ani sami pragnący pożyczki do nich się w potrzebie nie zwracają. Wszędzie bowiem a w szczególności w Zubrzy, Sichowie, Malechowie, Biłohorszczu są przy kasie gminnej kasy pożyczkowe, wyłącznie dla członków gminy, z których mogą otrzymywać pożyczki po 30, 40, 50 zł. na spłatę w ratach, z małym albo i bez procentu. Gospodarze Skniłówka pożyczają w Towarzystwie zaliczkowem lwowskiem i takich odłużonych jest tam pięciu. W Hołosku wielkiem jest osobna kasa pożyczkowa z kapitałem 1.700 zł., bardziej jednak zadłużonych w niej gospodarzy jest tylko dwóch.

Stopień wykształcenia włościan w dobrach Lwowa z każdym rokiem podnosi się nad poziom przeciętny. W szczególności młodsze pokolenie,

dzięki nieźle zorganizowanym, przez właścicielkę obszarów dworskich, jak i niektóre gminy a w ostatnich czasach i przez „Towarzystwo szkoły ludowej“ opieką otaczanym szkołom, czyta i pisze nieźle po polsku i rusku i jako tako potrafi się wyrachować. Obecnie każda gmina, z wyjątkiem Hołoska małego, zkąd dzieci chodzą do szkoły kleparowskiej i z wyjątkiem Skniłówka, zkąd dzieci chodzą do Skniłowa, posiada osobną szkołę a frekwencya świadczy o pewnem rozbudzeniu się u ludu chęci do nauki i oświaty. W Brzuchowicach uczęszcza do szkoły jednoklasowej w tym roku na zwykłą naukę 86, na dopełniającą 28 dzieci, w Zubrzy na zwykłą naukę 176, na dopełniającą 68 dzieci, w Sichowie na zwykłą naukę 73, na naukę dopełniającą 27 dzieci, w Pasiękach zubrzyckich na zwykłą naukę 39, na dopełniającą 7 dzieci, w Hołosku wielkiem na zwykłą naukę 69, na dopełniającą 16 dzieci, w Kleparowie z Hołoskiem małym na zwykłą naukę 235, na dopełniającą 54 dzieci, w Zamarstynowie do czteroklasowej szkoły o pięciu siłach nauczycielskich, uczęszcza na naukę zwykłą wraz z dopełniającą 333 dzieci. W Kulparkowie na naukę zwykłą 71, na dopełniającą 11 dzieci, w Malechowie na naukę zwykłą 110, na dopełniającą 37 dzieci, ze Skniłówka uczęszcza do Skniłowa 32 dzieci. Budynki szkolne są wszędzie bardzo porządne, przeważnie murowane i po części odpowiadają warunkom higieniczno-pedagogicznym, w Sichowie tylko szkoła jest nieco zawilgocona. Na szkoły w dobrach łoży gmina m. Lwowa przeciętnie rocznie około 1000 zł. tytułem prestacyi na potrzeby szkolne i na płace nauczycielskie. Przyznać należy, że i zwierzchności gminne z małymi wyjątkami serdecznie popierają szkoły i nie żałują grosza.

Najstarsza szkoła jest w Zubrzy. Już bowiem w r. 1630 ustanowili — burmistrz m. Lwowa Andrzej Czechowicz i rajca Hieronim Waydolph fundacyę na dotacyę profesora w Zubrzy, dopiero jednak w r. 1655 włożył arcybiskup lwowski Jan Tarnowski, aktem erekcyjnym na parocha zubrzyckiego obowiazek utrzymywania: „*cantorem sed baccalaureum, qui pueros subditorum Zubrzensium rudimenta grammaticae et cantum in loco pro schola designato doceret*“ i zobowiązał właściciela obszaru dworskiego do świadczeń w drzewie opałowem i t. p. Od śmierci ks. Józefowicza t. j. od r. 1799 poszedł w zapomnienie ten obowiazek proboszczów zubrzyckich i nie można go było wskrzesić wskutek zadawnienia, gdy po 90 latach czyniono usiłowania.

Obecna szkoła w Zubrzy powstała w r. 1836 a w r. 1837 poświęcił ją arcybiskup Fr. Pistek. Do personalu nauczycielskiego należą: p. Rotter jako kierownik, starsza nauczycielka Marya Nowicka i młodsza Amalia Starakówna. Malechowska szkoła powstała w r. 1837, kierownikiem od lat 28 jest p. Józef Kowalski. W Kleparowie istnieje szkoła od r. 1860 obecnie jako 2-klasowa. Kierownikiem jest p. Eliaz Czyż, uczy zaś jego żona Julia i nadetatowa nauczycielka Marya Wójcik. Hołosko wielkie posiada szkołę od r. 1859; była ona początkowo trywialną, należały do jej okręgu wsie Hołosko małe i Zamarstynów, kierownikiem obecnie jest Jan Hozyasz.

W innych wsiach powstały szkoły dopiero w drugiej połowie obecnego stulecia i rozwijają się bardzo pięknie. Kierownikami szkół są: w Kulparkowie p. Maksymilian Karowiec, w Skniłowie p. Ignacy Kuźniewicz,

w Biłohorszczu p. Aleksander Bartosz, w Brzuchowicach p. J. Giegel, w Sichowie p. J. Czarnecki, w Pasiekach zubrzyckich p. Klementyna Dolais. We wszystkich wsiach do gminy m. Lwowa należących można dziś już widzieć z radością młodzież płci obojga modlącą się z książek. W Zubrzy naprzykład widok taki należy do zwykłych.

W ubiorach naszego ludu wiejskiego nie ma już niestety tej malowniczości i różnorodności, jak u ludu w innych stronach kraju. Bliskość miasta i łatwość nabycia we Lwowie na tandecie odzieży za tanie pieniądze, spowodowała, że lud zamieszkały w Kleparowie, Zamarstynowie, obu Hołoskach i Malechowie ubiera się najróżnorodniej; starsi gospodarze przeważnie w kapoty przedmieszczańskie, wysokie, świecące wyczyszczone buty a z okryć głowy możnaby stworzyć istną galeryę. Wystarczy nadmienić, że nawet kapelusze znanej firmy Habig'a, rozumie się już w przerobionych formach nie są osobliwością, zwłaszcza w niedziele, święta i uroczystości. Kobiety ubierają się jak przedmieszczanki.

Lud w Biłohorszczu i Skniółku, tak kobiety jak mężczyźni, nosi się podobnie do Niemców z Sygniówki i Zimnejwody, bez gustu, nawet szpetnie; zwłaszcza nieładnie wyglądają podłużne sukienne czapki, w różnych odcieniach popielatego i brązowego koloru z daszkami sukienymi. Brzuchowiczanie, Sichowianie, Pasieczanie, a szczególnie Zubrzanie mają już jednostajniejszy i dość charakterystyczny strój włościański. W Brzuchowicach noszą starsi gospodarze w zimie białe kożuchy z dużymi kołnierzami, w kształcie półksiężyca, w innych porach sukienne opończe, wyszywane kolorowymi sznurkami; zimą czapki barankowe, latem kapelusze najrozmaitszych fasonów. Kobiety noszą krasne spodnice, chustki kolorowe na głowach i krótkie staniki czarne, dziewczęta nie wdziewają chustek i noszą czerwone, czasem niebieskie staniki. W Zubrzy, Sichowie i Pasiekach zubrzyckich ubierają się mężczyźni w dnie świąteczne w siwe opończe, wyszywane czerwonymi lub niebieskimi sznurkami, noszą białe perkalowe koszule i granatowe kamizelki. W zimie wdziewają pod opończe kożuchy z dużymi kołnierzami na wierzch wywiniętymi. Nakrycie głowy stanowi w zimie wysoka czarna barankowa czapka, w lecie zaś niski, czarny, rzadziej popielaty, filcowy kapelusz z czarną wstążką. Parobczaki ozdabiają kapelusze piórami pawimi a niektórzy noszą od święta krakuski czerwone z pękami pawich piór. Ubrania kobiet i dziewcząt są ładne. Świąteczny strój stanowi tybetowa spodnica, fartuszek kamlotowy, często jedwabny, także katanka, wszystko o żywych, często gustownie dobranych kolorach. Kobiety noszą na głowach chusteczki tybetowe, dziewczęta naturalne dyademy z bujnych nieraz i pięknych warkoczy i ubierają głowę mnóstwem kwiatów i różnokolorowych wstążek jedwabnych. Stopień zamożności domu przedstawiają kobiety i dziewczęta ilością sznurków pięknych koralów i mniej lub więcej wydelikacjonem rękami. Codzienne ubrania kobiet stanowią różnokolorowe percale, przyczem koszule są perkalowe białe z małym pąsowem wyszyciem na ramionach. Lud w Zubrzy jest przeważnie dorodny, podobnie jak w Sichowie i Biłohorszczu, w innych wsiach włościanie nie tylko nie odznaczają się urodą ale nawet są przeważnie wzrostu niskiego i z twarzy brzydey.

Moralność ogranicza się u ludu w dobrach m. Lwowa na wcale chętnem pełnieniu przepisów religijnych w niedziele i święta, a jakkolwiek w niekażdej gminie jest kościół lub cerkiew, zwykle ta ostatnia, to jednak duszpasterze nie mogą się uskarżać na obojętność parafian. Poszanowanie cudzej własności, jak w ogóle u ludu, tak i u włościan z dóbr gminy miasta Lwowa, stoi wcale nisko. Kradzieże drzewa i innych leśnych płodów we wsiach bliżej skarbowego lasu położonych są na porządku dziennym.

Znanych szkodników leśnych w Brzuchowicach jest 40%, w Zubrzy 1—2%, w Sichowie 30%, w Pasiekach 5%, w Biłohorszczu od 15—20%, w Hołosku wielkiem 33%. Tutaj wyrobili sobie nawet włościanie odrębną gałąź przemysłu, handlując zabranemi z lasu gałęziami na miotły, korzeniami na węgiel, smolakami, drobnymi sucharami i grzybami. Handel ten odbywa się we Lwowie na placu dawniej zwanym placem Węglarskim (dziś Serbski). Również podczas zwózki drzewa opadowego z lasów skarbowych do Lwowa, zabiera każdy włościanin trudniący się zwózką tyle, ile mu się uda i sprzedaje. W tym wypadku niestety wyjątków nie ma — i lud tak dalece nie ma ambicyi, że każdy gospodarz, chociażby najlepszy, biorąc drzewo stosowe nie poczuwa się do żadnej odpowiedzialności, wobec swego sumienia. Wyłapany na uczynku, poddaje się z zupełną obojętnością wymierzonej karze. Karcony raz przez księdza włościanin i pouczany, że cudzą zabraną własność winien zwrócić, lub zapłacić, odpowiedział: „Proszę duchownego ojca, gdybym chciał zapłacić za to wszystko drzewo, które zabrałem, musiałbym sprzedać cały mój grunt“. Być może, że stosunkowo dosyć niskie ceny za przywóz drzewa są przyczyną tej demoralizacyi, oprócz tego zaś pokusy ze strony przydrożnych karczmarzy znacznie demoralizacyę potęgują.

Jak już wyżej nadmieniono do robót w lesie idą dosyć chętnie mieszkańcy Brzuchowic, Zubrzy, Sichowa, jakkolwiek wszędzie bywają regularnie wynagradzani; mniej chętnie w Biłohorszczu i to za zapłatą 60 — 90 ct. dziennie robotnikowi a 50 — 60 ct. robotnicy. W innych wsiach nie ma lud czasu na roboty w lesie, z powodu oddalenia tegoż od wsi i z powodu trudnienia się handlem jarzynowym i owocowym.

Stosunki towarzyskie u ludu, jakkolwiek mieszka w pobliżu wielkiego miasta, są również w powiciu. Czytelń i bibliotek nie ma prawie całkiem w dobrach Lwowa. Jest to po części usprawiedliwionem bliskością wielkiego miasta ale przecież na tem polu więcej możnaby wymagać szlachetnych usiłowań. W Brzuchowicach istniała jakiś czas „Czytelnia katolicka“ w r. 1892 została jednak zwinięta; w Zubrzy jest biblioteczka, złożona z dziełek ludowych, pod opieką miejscowego proboszcza i kierownika szkoły. Korzysta z niej chętnie lud. W święta i niedziele zbierają się gospodarze w szkole, lub w urzędzie gminnym, pod przewodnictwem naczelnika i jeden czyta głośno dla wszystkich. Również w Zamarstynowie jest biblioteczka Kółek rolniczych, mało jednak lud z niej korzysta. W Hołosku wielkiem jest „Czytelnia Towarzystwa szkoły ludowej“ założona w r. 1894, posiada ona 120 książeczek i dwa czasopisma: „Gazetę lwowską“ tudzież „Narodną Czasopys“. Z pism peryodycznych czytają mieszkańcy Zubrzy pisemko ludowe „Niedziela“, w Zamarstynowie i Hołoskach tu i owdzie codzienne

dzienniki lwowskie a w Kleparowie czasami także broszury i pisma robotnicze i o sprawach robotniczych dobrze są poinformowani.

Po wsiach bliżej Lwowa położonych, jak Zamarstynów, oba Hołoska, Kleparów nie masz dziś już prawie odrębnych zwyczajów ludowych, nie znajdzie obchodów i uroczystości familijnych, charakteryzujących tak pięknie polski i ruski lud.

Obchód urodzin odbywa się na przykład w Brzechowicach w ten sposób: Ojciec noworodka zaprasza przyjaciół, przyszych kumów do siebie. Przychodząc, przynoszą oni w upominku wódkę, cukier, bułki i t. p., dają do chrztu płótno, jako krzyżmo i każdy gość najmniej srebrnego guldena, poczem się bawią w domu. Biłohorszczanie podobnie obchodzą urodziny, z tą różnicą, że przyjęcie „z przynosami“¹⁾ odbywa się dopiero w pierwszą niedzielę po chrzcie. W Zubrzy i Sichowie odbywają się chrzty zazwyczaj wieczór. Po chrzcie powraca orszak do domu i od stopnia zamożności zależy, czy tę uroczystość przedłużają, używając napitków, jak: kawy, herbaty, wina, piwa i wódki. Przytem jedzą mięso, kury, pierogi, bułki, pieczywo. Prócz urodzin obchodzą także gospodarze w Zubrzy imieniny swoje i żon, a wystawność obchodu zawisa od stopnia zamożności. Wesele obchodzą Brzechowiczanie w domu panny młodej około 2 dni, w domu młodego pana 1 dzień a u swachy i družki po 1/2 dnia, w karczmie nigdy. Takzwane pokładziny młodej pary po ślubie, które dawniej obchodzono, wyszły już z użycia. W Biłohorszczu zaczynają się wesela od rana, zawsze prawie w karczmie, wieczór dopiero goście weselni idą na wieczerzę do domu panny młodej, zaczepczają ją i rozchodzą się. Na drugi dzień młoda ze starościną idzie do kościoła, gdzie ksiądz udziela jej takzwanego „wywodu“. Na tem kończy się wesele. Podobnie zupełnie odbywa się obrządek weselny w Małechowie i Skniłówku; w Małechowie, wraze pogody obchodzi orszak weselny po wsi z muzyką i bardzo chętnie młodzi przyjmują od przyjeźdnego z miasta życzenia i datki. Zubrzanie zaczynają zwykle wesela we wtorek, kończą zaś we czwartek. Orszak weselny ciekawie się przedstawia. Zawsze jest dwóch starostów dla każdego z państwa młodych, starościn ile się uda, pięć, dziesięć, czy piętnaście, dwóch družbów i tyle družek ile się uda. Weselnych gości pana młodego przyjmuje ojciec tegoż w swym domu, gości zaś młodej, jej rodzice. Tańce i zabawa odbywają się w obydwóch domach i tylko państwo młodzi raz w jednym, raz w drugim przebywają. Muzyka składa się z jednych lub dwojga skrzypiec, basu a wyjątkowo i klarnetu. We środe idzie panna młoda z całym orszakiem do kościoła „na wywód“, wtedy jedna z majątniejszych starościn niesie ze sobą w koszyczku wódkę, wino i bułki i każdego napotkanego w drodze winna uczestować, bez względu na płeć i wiek. Na wesele sprasza gości panna młoda osobiście, rodzice zaś często przez posłańców. Podczas zaprosin gości i próśby o błogosławieństwo musi być panna młoda obdarzana pieniędzmi; to się nazywa „na garnuszki“ przyczem zbiera się czasem stosunkowo pokaźna sumka. Nader charakterystycznym jest zwyczaj, że każdy zaproszony gość, który chce wziąć udział w weselu, musi złożyć na ręce gospodarza od

¹⁾ Goście przynoszą bułki, cukier, kawę i napitki.

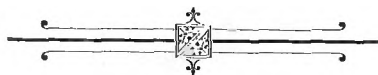
siebie i każdej z osób, idących z nim na wesele, po 50 ct. lub więcej. Kwota zależy od tego, czy na weselu mają być gośćmi przez jeden, czy przez dwa dni. Zamożniejszym gospodarzom zależy na tem bardzo, aby byli obecni na przyjęciu weselnem miejscowy proboszcz, nauczyciel i wszyscy dygnitarze wiejscy. Wtedy występuje gospodarz z przyjęciem bardzo przyzwoitem, choć mniej odpowiednio podanem. Kolacja jest dobrze przyrządzona, składa się zaś z zupy mięsnej, kur pieczonych, rozbratli, pieczeni i t. p. Za napitek służy piwo, wódka i wino. Na takie przyjęcie zarzynają nieraz krowę, wieprzka, wiele kur, pieką mnóstwo bułek i chleba, dają ser, masło, najmniej stolitrową beczkę piwa i wódki i zawsze parę flaszek wina. Przyjęcia urządzone są na każdym weselu w dwóch domach obydwójga młodych. W ostatnich czasach huczne dwudniowe wesela ustają — energiczny bowiem ksiądz proboszcz zubrzycki stara się oduczyć włościan od picia i wyrzucania pieniędzy, choćby podczas uroczystości rodzinnych. Pogrzeby odbywają się zwykle rano z Mszą żałobną i trwają często do południa. Tylko bardzo biedni chowają zmarłych popołudniu.

W święta uroczyste urządza młodzież włościańska w dobrach Lwowa oprócz strzelania z pistoletów i kluczów różne zabawy, przeważnie hahułki w rozlicznych zmianach; zabawę tę nazywa lud różnie. Naprzykład w Brzuchowicach nazywa ją zabawą „w Zelmana“. Co więcej, obecnie urządza młodzież wiejska, już przy udziale starszyny, szczególnie w Hołosku wielkiem i Zamarstynowie na wiosnę majówki, w lecie festyny za opłatą wstępów (na placu przed karczmą) a w zimie tańczące wieczorki za opłatą, z przeznaczeniem dochodu na cele dobroczynne.

O usposobieniu ludu dla właścicielki obszaru dworskiego wiele powiedzieć nie można. Jest ono obojętne, z powodu, że wszystkie folwarki są wydzierżawione a dzierżawcy często się zmieniają. Mimo to wie lud dobrze, kto jest właścicielem, uczestniczy chętnie i tłumnie w patryotycznych obchodach, urządzanych przez miasto i garnie się do niego, w razie jakiegoś nieszczęścia, pożaru i t. p. Nie potrzeba dodawać, że u gminy miasta Lwowa, o ile to leży w jej możności, znajduje lud opiekę, otrzymując często na odbudowę spalonych zagród drzewo z lasu skarbowego i inne drobne pożytki i ułatwienia.

W charakterze ludu w dobrach miejskich podlwowskich nie leży skłonność do procesów; jakkolwiek każdy włościanin broni swej własności i posiadania. Jedynie w Błotni włościanie pochopni są bardzo do zatargów granicznych i toczy się tam już od lat kilkunastu spór, który niszczy kosztami gminę błotniańską.

Tyle o ludzie w dobrach gminy król. stoł. m. Lwowa. Jestto nie wiele i zbyt pobieżne, ale przy historii dóbr m. Lwowa konieczną chyba była choćby wzmianka o tym ludzie, związanym przez wieki z naszym miastem tyloma ekonomicznymi i społecznymi stosunkami.



MAGISTRAT MIASTA LWOWA

PRZEZ

EDMUNDA LUKASA I L. G. DZIUBIŃSKIEGO.



SĄD KRAJOWY.



UNIWERSYTECKI INSTYTUT
CHEMICZNO-MINERALOGICZNY.

Magistrat lwowski zorganizowany na podstawie reskryptu Ministerstwa spraw wewnętrznych z 14. sierpnia 1858 r. l. 5.543, spełniał dla okręgu gminy m. Lwowa, czynności urzędu gminnego i starostwa powiatowego, podlegając c. k. Namiestnictwu tak w zakresie działania własnego, jak i poruczonego.

Etat systemizowany prowizorycznie wspomnianym ministeryalnym reskrytem przedstawiał się w roku 1870 cyfrowo i osobowo jak następuje:

A) W dziale konceptowym.

- 1 burmistrz miasta: Szemelowski Julian c. k. notaryusz.
- 1 wiceburmistrz Magistratu: Vrabetz Jan.
- 5 radców: Gnatkowski Franciszek, Komarnicki Ignacy, Krehowiecki Julian, Kuryłowicz Karol i Szamota Nikodem.
- 3 sekretarzy: Herasimowicz Mikołaj, Kalinowski Jan i Rasp Karol Wilhelm, spełniający zarazem czynności kustosa archiwum miejskiego.
- 6 konceptistów: Gromnicki Eugeniusz, Lidl Jan, Łyszkowski Romuald, Rewakowicz Nareyz, Roszkiewicz Leon i Sidorowicz Michał.
- 9 aktuaryuszy: Bielawski Teofil, Dziubaniuk Leon, Kassaraba Michał, Romanowski Ignacy, Romaszkan Piotr, Stroner Leopold, Tarnawski Emil i Uruski Ludwik (jedna posada wolna).
- 4 adjutowanych praktykantów konceptowych: Hirsch Piotr, Otmann Marceli, Schwabe Stanisław i Weeber Ludwik.

B) W dziale technicznym.

- 1 dyrektor: Przybyłowski Anastazy.
- 1 inżynier: Lachowiecki Roman.
- 2 adjunktów: Prokopowicz Edward, Szostakiewicz Marcin.
- 2 komisarzów drogowych: Bojarski Czarnota Alfred i Libl Władysł.

C) W dziale sanitarnym.

- 1 fizyk: Mossing Bogumił dr. med., członek komisji Instytutu ubogich.
6 lekarzy miejskich: Kosiński Franciszek dr. med. i chir., mag. okul. i akusz., Longchamps Bogusław dr. med. i chir., Łopacki Ludwik dr. med., Schuller Hugo dr. med. i chir. i Serda Franciszek dr. med. i chir. (jedna posada wolna).

D) W dziale rachunkowym i kasowym.

- 1 buchalter: Pietrzycki Edward.
1 rewident: Posada nieobsadzona.
3 oficyałów: Flosz Karol, Lewicki Wiktor i Mochnacki Jan.
3 ingrossistów: Adamek Prokop, Kisielewski Jan i Salwicki Nikodem.
Kasyer: Stotańczyk Jerzy.
Kontrolor oraz likwidator: Guckler Adolf.
4 oficyałów: Dulewski Ignacy, Jaworski Józef, Mrazek Wiktor i Stojalowski Edmund.

E) W dziale lasowym i dóbr miejskich.

- 1 lustrator dóbr i lasów: Strzelecki Henryk, wiceprezes c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego.
2 leśniczych: Praun Alojzy w Zubrzy, Roderyk Schupp w Hołosku w.
2 podleśniczych: Woroniecki Ludwik w Brzuchowicach (jedna posada wolna).
Adjunkt leśny: Kiselka Józef.

F) W dziale ogniowym.

- Inspektor: Praun Paweł kaw. ord. żel. kor. (z dekoracją wojenną)
3 kl. i heskiego orderu Filipa W. I. kl.

G) W dziale manipulacyjnym.

- Dyrektor: Rozkoszny Władysław.
3 adjunktów: Haendel Antoni, Herbert Fryderyk i Stebnicki Ignacy.
12 kancelistów: Ancuta Julian, Dębicki Aleksander, Dziędzielewicz Rafał, Eichler Karol, Jellinek Franciszek, Kostecki Józef, Łazowski Lubin, Mossoczy Gerwazy (prowadzący urząd spisu zmarłych), Müller Wilhelm, Śleziński Józef, Steblecki Hilary i Zepnik Wincenty.

H) W innych działach.

a) Urzędy łandwójtowskie.

5 łandwójtów: Breymayer Franciszek, Herbert Franciszek, Markowski Antoni, Mieczkowski Jan i Skupiński Ludwik.

5 pisarzy łandwójtowskich: Dąbrowski Tadeusz, Kosturkiewicz Karol, Orłowicz Ignacy, Paszkowski Leopold (jedna posada wolna).

b) Urząd kwaterunkowy i konskrypcyjny.

Kwatermistrz oraz komisarz podwód: Sienkiewicz Michał.

Komisarz konskrypcyjny: Dobrowolski Romuald.

c) Urząd targowy i waga miejska.

Komisarz: (posada nieobsadzona).

3 inspektorów: Koralewicz Ferdynand, Lewicki Franciszek i Prohaska Henryk.

1 kontrolor wagi: Kulwiec Adam.

d) Urząd cymientniczy.

Cymientniczy: Skirliński Ludwik.

Adjunkt: Ścierański Julian.

e) Zakład dla sierót.

1 dyrektor: Tymczasowo pełnił obowiązki Kassaraba Michał, aktuaryusz Magistratu.

1 ochmistrzyni.

1 dozorczyni.

1 nauczycielka.

1 nauczyciel.

1 lekarz: Dr. Mossing Kaźmirz.

f) Areszty miejskie.

Zarządca: Zarząd wykonywał starszy strażnik Sąsiada Jan.

g) Funkcyonaryusz za kontraktem.

Syndyk miejski: Dr. Smolka Franciszek.

Czynności pisarskie w Magistracie i przy poszczególnych urzędach miejskich spełniali dyetaryusze, czyli żurnaliści i takzwani pisarze łandwójtowscy.

Żurnalistów etatowych stałych było 20, tymczasowych 4, etatowych pisarzy łandwójtowskich było 5, niestałych 6, których używano także do czynności manipulacyjnych.

Służba miejska była w rozlicznych gałęziach administracji miejskiej jak na owe czasy dosyć liczna. Przy drogach, brukach i czyszczeniu miasta spełniało służbę 2 drogomistrzów, 2 nadzorców, 14 droźników i 5 dozorców czyszczenia miasta; — przy wodociągach i studniach: 1 studzienny i 5 rurników; na dworcu budowniczym był jeden dozorca składu.

Plantacje miejskie i ogrody powierzone były 2 ogrodnikom, 2 stałym i 8 niestałym dozorcóm.

Służbę pomocniczą targową i przy urzędzie wag spełniało 10 rewizorów, 6 strażników, 1 stróż tarła i 1 dozorca. W urzędzie cymmentniczym był do pomocy dodany 1 magazynier, 2 pomocników. Lustratorowi dóbr i leśniczym dodani byli 4 dozorczy leśni i 12 gajowych, tudzież jeden dozorca składu drzewa we Lwowie.

W urzędzie budowniczym zatrudniano stale 6 rysowników i osobnego manipulantą.

W tem miejscu należy wspomnieć o ówczesnym ustroju miejskiego urzędu budowniczego.

Urząd budowniczy istniejący do roku 1866 oddzielnie, jako organ pomocniczy Magistratu, został z dniem 22. maja 1866 połączony z biurem I. a. w jeden „departament budowniczy“, z dwóch oddziałów technicznego i administracyjnego złożony, bez wszelkiego dalszego na zewnątrz rozdziału, z tą samą zupełnie manipulacją wewnętrzną, jaka przepisana była wogóle dla biur Magistratu. Szefem utworzonego tym sposobem departamentu ustanowiony został ówczesny dyrektor budownictwa miejskiego Zapałowicz, któremu przysługiwały wszelkie atrybucye szefa biura i głos w radzie gremialnej Magistratu w sprawach, odnoszących się do czynności jego departamentu, tudzież zastępowanie tych spraw w wydziałach Rady miejskiej; on rozdzielał przeto czynności biura, wedle ocenienia przedmiotu i własnego uznania pomiędzy urzędników administracyjnych (politycznych), przydzielonych do załatwienia czynności w sprawach prawno-administracyjnych i policyjnych, oraz między urzędników technicznych, wchodzących w skład rzeczzonego departamentu.

Przy rewizji spraw biura winien był jednak przestrzegać następujących postanowień:

Za sprawy, które nie dotyczyły zarządu technicznego lub ekonomicznego miejskich przedmiotów budowniczych, lecz policyi budowniczej, ogniowej i utrzymania czystości, których załatwienie wymagało znajomości ustaw administracyjnych, odpowiedzialnym był głównie koncepista departamentu budowniczego Roszkiewicz.

Wszelkie przeto orzeczenia karne, o ile nie dotyczyły sług miejskich z powodu przewinień służbowych, tudzież zezwolenia na budowę, nakazy opróżnienia pomieszczeń lub rozebrania budynków upadkiem grożących,

jak niemniej wszelkie ogłoszenia, wchodzące w zakres policyi lokalnej, były w oddziale administracyjnym wypracowane i przed rewizyą biurową przez urzędnika administracyjnego (Roszkiewicza) przejrzane i zatwierdzone a dyrektor budownictwa miejskiego Zapałowicz, jako szef biura, zaopatrywał powyższe referaty swą wiaż i przedkładał następnie do aprobaty burmistrzowi miasta, względnie wiceburmistrzowi Magistratu.

Połączenie obu tych działów służby miejskiej w jeden departament, pod naczelnictwem dyrektora urzędu budowniczego miało ten skutek, że obarczyło go nadmiernie pracą biurową, ze szkodą dla prac jego zawodowych, wymagających więcej działalności na zewnątrz i czynności poza-biurowej.

Dział budownictwa miejskiego wymaga bowiem koniecznie, ażeby jego kierownik mógł się poświęcić wyłącznie i jedynie sprawom swego zawodu technicznego, tak rozległym i różnorodnym w zajęcia urzędowe, w przeciwnym bowiem razie, jeżeli zajmować się będzie czynnościami szefa biura, do których zaliczyć należy ogólne kierownictwo departamentu, konferencye ze stronami, rewizye wniosków i ich przedstawienie na posiedzeniach, załatwianie referatów i videatów, administracyjna rewizya spraw w zakres departamentu wchodzących, kontrola wypłat na podstawie asygnat, certyfikatów i raportów tygodniowych, współdziałanie przy pertraktacjach, komisjach i posiedzeniach i t. p.: to jasną jest rzeczą, że ucierpi na tem nadzór ogólny i kontrola szczegółowa służby budowniczej.

Doświadczenie kilkuletnie też pouczyło, że połączenie obu tych działów służby miejskiej w jeden departament nie było dla służby i dobra gminy korzystne, to też zarządzeniem Prezydium Magistratu z 2. czerwca 1871 przywrócony został dawniejszy stosunek urzędu budowniczego do departamentu administracyjnego.

Zakład sierót oprócz właściwego zarządu utrzymywał nadzorcę, trzech dozorców, odźwiernego, krawca, szewca, kucharkę, 3 sługi żeńskie i 4 praczki.

Na trzech cmentarzach miejskich spełniało obowiązki trzech dozorców, nadto utrzymywało miasto 1 rakarza.

Właściwą służbę miejską spełniało: 16 stałych woźnych, 10 pomocniczych i 30 strażników, z tego 5 woźnych i 30 strażników przy urzędach łądwójtowskich. W gmachu ratuszowym był nadzorca gmachu, i 9 stróżów, z tego 4 stałych, oraz 5 na czas zimowy.

Straż ogniowa składała się z 4 sierżantów, 5 starszych pompierów i 45 pompierów.

Wreszcie służbę w aresztach miejskich spełniało 7 dozorców więźniów.

Powyższy personal, którego etat składał się z 362 osób, kosztował miasto Lwów wedle zamknięcia rachunków z roku 1870 124.561 zł. 20 ct. w. a., w szczególności w dziale urzędników 89.641 zł. 82 ct. w. a., w dziale służby 34.919 zł. 38 ct. w. a. rocznie, ale też co prawda wystarczał zaledwie do załatwienia rozlicznych i różnorodnych czynności, połączonych z zarządem miasta.

Składał się już bowiem Magistrat wówczas z 6 departamentów i miejskiego urzędu budowniczego, którym szefowało 5 radców, jeden

sekretarz i dyrektor budownictwa; podział czynności w tych departamentach nie był jednostajny a czynność ściągania podatków i należitości rządowych spełniały urzędy łańdwojtowskie.

Na utrzymaniu miasta pozostawało nadto przed rokiem 1870: 36 pensyonistów, 67 wdów i 15 sierót, pobierali oni w roku łącznie 29.000 zł. Nadto 2 prowizyonistów, 25 wdów i 5 sierót, pobierało tytułem prowizyi i darów z łaski rocznie 2.300 zł.

Taki był stan personalny Magistratu, skreślony z możliwą dokładnością, przed rokiem 1870. kiedy miasto otrzymawszy własny statut zmuszonym było do stworzenia sobie stosownego, do potrzeb i do wymagań uzdolnionego etatu urzędniczego.

Gdy więc pierwsza autonomiczna Rada miejska się ukonstytuowała, przystąpiła natychmiast do wyboru specjalnej komisji dla organizacji Magistratu, w której skład weszli radni: Bałutowski Franciszek, Dąbrowski Wacław, Jasiński Aleksander, Madeyski Marceł, Rieger Zygmunt, Szemelowski Julian.

Rzeczona komisja, zbadawszy przekazaną jej do załatwienia sprawę wszechstronnie i wyczerpująco na kilkudziesięciu posiedzeniach, przedłożyła przez swego sprawozdawcę dr. Marcelego Madeyskiego, członka Sekcji organizacyjnej, dnia 4 lipca 1872 Radzie miejskiej projekt organizacji Magistratu. Projekt ów, przyjęty w głównych zarysach przez Radę miejską prawie bez zmiany a wypracowany przez dr. Marcelego Madeyskiego z wielką znajomością rzeczy, opartą na dokładnem rozpoznaniu stosunków gminy m. Lwowa i zadań Magistratu, zasługuje, aby się z nim bliżej zapoznać.

Wedle projektu dzielić się miał Magistrat na „referaty“, lub „departamenty“ i wedle nich miał być ustanowiony podział czynności. Departamentów tych miało być 7 mianowicie:

1. finansów i dóbr,
2. propinacyi i dochodów niestałych,
3. budownictwa, z urzędem budowniczym, jako organem fachowym,
4. wojskowy i policyjny,
5. przemysłowy i targowy,
6. sanitarny, szkół, stypendyów i fundacyi, kościołów, wyznań i dobroczynności,
7. podatkowy.

Każdy z tych departamentów miał być pod naczelnem kierownictwem radcy, z kąd wypływała potrzeba ustanowienia siedmiu radców magistratualnych. Drugi wiceprezydent nie miał prowadzić departamentu lecz winien był załatwiać sprawy, jakie mu Prezydent miasta bądź z własnego zakresu, bądź z czynności Magistratu przekaże.

Pierwszą zasadniczą zmianę wprowadził projekt, zaprowadzając instytucję komisarzy eksponowanych w miejsce dotychczasowych łańdwojtów.

Zakres działania tych komisarzy, z których każdy przeznaczony został dla jednej dzielnicy miasta, niezmienny do dnia dzisiejszego, nie różni się od zakresu łańdwojtów, z wyjątkiem spraw podatków i rządowych należitości, które miały w całości przejść na proponowany przez komisję

organizacyjną 7 departament podatkowy i na połączoną z nim kancelaryę egzekucyjną.

Komisarze dzielnic mieli należeć do etatu conceptowego, do rangi conceptistów a rozporządzeniem Prezydenta mogli być użyci także w biurach Magistratu.

Tak zorganizowane komisaryaty miały wedle trafnego zdania autorów projektu zająć się obok czynności, pozostałych po zniesieniu łandwójtów, głównie interesami gminy i jej mieszkańców przez utrzymywanie porządku w mieście i po przedmieściach.

Nie bez racjonalnej podstawy rozumował też projekt organizacyjny; że ścisła łączność między komisarzami dzielnic a Magistratem, pod względem personalnym, oddziała korzystnie na służbę. Urzędnicy bowiem, przydzieleni do kierownictwa komisaryatami mieli nadzieję awansu w etacie conceptowym, co w każdym razie wielką było dla nich zachętą do gorliwej pracy.

Druga w dotychczasowym organizmie Magistratu nieznana instytucja, którą komisya projektem objęła, było „biuro statystyczne“. Komisya organizacyjna wychodziła z zapatrywania, że ważność i pożyteczność biur statystycznych w innych miastach państwa zostały powszechnie uznane, skoro więc zarządy wszystkich celniejszych miast instytucję taką zaprowadziły, nie należało jej i we Lwowie przy organizacji Magistratu pominąć.

Przy ustanowieniu urzędów pomocniczych i etatu urzędników i służby miejskiej, zastosował projekt ich liczbę do rzeczywistych potrzeb służby; pod względem dotacyi zaś urzędników i sług wymierzył im takie płace, ażeby (słowa projektu) „nie przeciążając zbytecznie budżetu gminy, dać utrzymanie aczkolwiek do dzisiejszych stosunków skromne, jednak chroniące od trosk o niezbędne do życia potrzeby“.

Projekt organizacyjny rozpatrywał również manipulację w Izbie obrachunkowej miejskiej i w tym celu wysłuchała komisya organizacyjna zdania ankiety, złożonej z pp. radnych Kesselbauera, Kulczyckiego, Lazarusa, Mayera i buchaltera Pietrzyckiego. Ankieta przedłożyła sumiennie opracowany elaborat o ustroju i stanowisku Izby obrachunkowej, likwidatury i kasy miejskiej, o urządzeniu rachunkowości i manipulacji kasowej i na zasadzie tego elaboratu uchwaliła komisya organizacyjna skład Izby obrachunkowej, likwidatury i kasy miejskiej.

W ogóle projekt ten organizacyjny nader chlubnie świadczy o świadomości potrzeb gminy i o pracy komisji organizacyjnej, która oględność swą posunęła do tego, że przy obradach nad każdym działem służby miejskiej zasięgała zdania szefów biur. Korzystała też komisya, podczas obrad swych nad organizacją m. urzędu budowniczego, z opinii dyrektora tego urzędu a przy obradach nad organizacją straży ogniowej z opinii naczelnika korpusu pompierów.

Rozpatrywała również komisya organizację archiwum miejskiego, lecz w projekcie pominęła ustanowienie stałego archiwisty, gdyż sądziła: „że archiwum miejskie jest zbyt szczupłe w przedmiotach swoich, ażeby po dokonaniu uporządkowania aktów, archiwista miał tego rodzaju zajęcia, któreby usprawiedliwiały systemizowanie osobnej posady, ze stałym obciążeniem budżetu“.

Motywa te wedle dzisiejszych zapatrywań może powierzchowne i nie oparte na znajomości archiwum miejskiego, które mieści w sobie nieocenione skarby dla historii miasta i narodu, przed laty dwudziestu trzema znalazły większość w Radzie miejskiej.

Wskutek tego oddano archiwum miejskie pod nadzór Prezydum Magistratu, bez osobnego kierownictwa, i odwleczono rozwój i uporządkowanie tegoż aż do czasów dzisiejszych.

Komisya organizacyjna rozważała również dokładnie, którzy urzędnicy, oprócz uznanych przez § 72. statutu za stałych, mają być mianowani jako stali. Zastanawiając się nad tem, przychyliła się komisya do zdania, iż ze względu na dobro gminy należy wszystkie głównejsze posady obsadzać stałymi urzędnikami a mianowania urzędników niższych kategorii jak konceptistów, adjunktów i praktykantów konceptowych, oficyałów i t. p. poruczyć Prezydentowi miasta.

Dając wyraz temu zdaniu przedstawiła komisya, bez względu na przyszłe orzeczenie Rady miejskiej co do emerytury, na stałych urzędników obok tych, których statut miejski jako stałych oznacza:

1. Z posad konceptowych, wszystkie z wyjątkiem praktykantów.
2. Manipulacyjne wszystkie, z wyjątkiem pisarzy.
3. Z posad budowniczych wszystkie, z wyjątkiem elewów.
4. Z posad targowych komisarza, adjunkta i inspektorów, wraz z inspektorem przy zakładzie miar i wag.
5. Wszystkie posady urzędu cymmentniczego.
6. Posady przy urządzie konskrypcyjnym i kwaterunkowym.
7. Posady przy kasie, Izbie obrachunkowej i likwidaturze.
8. Posadę zarządcy aresztów.
9. Posady naczelnika i adjunkta korpusu pompierów.
10. Posadę fizyka miejskiego.
11. Posadę dyrektora Zakładu sierót.
12. Posady lustratora i czterech leśniczych.
13. Posadę naczelnika kancelaryi egzekucyjnej i czterech egzekutorów.

Posada naczelnika biura statystycznego miała być stabilizowaną dopiero po upływie roku, licząc od jej obsadzenia.

Projekt, którego główne zasady wyżej przytoczyliśmy był przedmiotem wyczerpujących obrad pełnej Rady na posiedzeniach dnia 4., 10., 13., 15. i 18. lipca 1872 r. i w tym dniu został z drobnymi poprawkami w całości uchwalony, poczem dnia 29. lipca uchwalono projekt ustawy służbowej i statutu emerytalnego, które obowiązują do dnia dzisiejszego.

W dniu 5. września 1872 wybrano komisję nominacyjną z 7 członków, która pod przewodnictwem Prezydenta miasta miała przedłożyć wniosek na zamianowanie II. wiceprezydenta i siedmiu radców, aby ci wraz z Prezydentem przedłożyli następnie wnioski, co do reszty mianowań. Do tej komisji delegowała Rada miejska wybitnych radnych mianowicie pp.: Dąbrowskiego, Dymeta, Jasińskiego, dr. Madeyskiego, dr. Semilskiego, Szemelowskiego i ks. Zabłockiego.

Komisya ukończyła swe prace z początkiem października 1872 a na posiedzeniach 7. i 10. października 1872, 4., 8., 14., 21. i 30. listopada

tudzież 9. grudnia tego roku zamianowano cały personal urzędników i służ gminy m. Lwowa w nowym etacie.

Etat ten po organizacyi przedstawiał się pod względem rang i osób następująco:

A) Etat urzędników.

Urzędnicy conceptowi.

Drugi wiceprezydent Magistratu¹⁾: Ignacy Komarnicki.
7 radców: Krehowiecki Julian, Lidl Jan, Łyszkowski Romuald, Majewski Piotr, Romaszkan Piotr, Szamota Nikodem. (Jedna posada wolna.)
3 sekretarzy: Bielawski Teofil, Roszkiewicz Leon, Stroner Leopold.
11 conceptistów: Cossa Emil, Ottmann Marcei, Romanowski Ignacy, Strzelbicki Kazimierz, Tarnawski Emil, Uruski Ludwik, Wilkowski Erazm, Woynar Józef. (Trzy posady wolne.)
2 adjunktów conceptowych: Dziubaniuk Leon, Fritsch Franciszek.
6 praktykantów conceptowych: Cetwiński Stanisław, Kassaraba Michał, Macharski Henryk, Matkowski Władysław, Seferowicz Jan, Zajączkowski Michał.

Urzędnicy techniczni.

Dyrektor: Hochberger Juliusz.

W oddziale budownictwa.

3 budowniczych: Prokopowicz Edward, Weiness Julian, Zglinicki Jan.
2 adjunktów: Dwie posady wolne.
1 elew: Jedna posada wolna.

W oddziale inżynierii.

3 inżynierów: Kuźmiński Józef, Libl Władysław, Szostakiewicz Marcin.
1 adjunkt: Gorecki Wincenty.
1 elew: Posada wolna.

Urzędnicy sanitarni.

Fizyk: dr. Kosiński Franciszek.
6 lekarzy: dr. Longchamps Bogusław, dr. Łopacki Ludwik, dr. Rosner Ignacy, dr. Serda Franciszek, dr. Spausta Damian, dr. Schattauer Antoni.

¹⁾ Opuuszczamy wszelkie daty cyfrowe, które najdokładniej i porównawczo zestawione są w tabelach statystycznych pióra dr. Ostaszewskiego-Barańskiego.

1 weterynarz: Kubicki Józef.

Naczelnik biura statystycznego: Romanowicz Tadeusz.

Syndyk miejski za kontraktem: dr. Hoffmann Kornel.

Urzednicy lasowi.

Lustrator dóbr i starszy leśniczy: Strzelecki Henryk.

4 leśniczych: Praun Alojzy w Zubrzy, Ługowski Zygmunt, Woroniecki
Ludwik w Brzuchowicach, Józef Kiselka w Biłohorszczu.

Urzednicy rachunkowi.

1 buchalter: Pietrzycki Edward.

1 rewident: Kisielewski Jan.

1 likwidator: Tołoczko Łucyan.

9 oficyałów: Adamek Prokop, Flosz Karol, Gościcki Józef, Iwanicki
Karol, Jahl Edward, Jarocki Floryan, Jaworski Józef, Komorowski
Bronisław, Mochnacki Jan.

Urzednicy kasowi.

1 kasjer: Guckler Adolf.

1 oficyał kasy: Dulewski Ignacy.

Z innych działów służby miejskiej ustanowiono:

W dziale manipulacyjnym.

1 ekspedytora,

1 registratora,

1 protokolistę,

8 oficyałów,

5 adjunktów.

W dziale targowym.

1 komisarza,

1 adjunkta,

3 inspektorów,

1 inspektora miar i wag,

1 naczelnika urzędu cymmentniczego,

1 adjunkta " "

1 oficyała " "

1 komisarza konskrypcyjnego,

1 " kwaterunkowego,

1 zarządcę aresztów miejskich.

W dziale ogniowym.

1 naczelnika,
1 adjunkta,
3 sierżantów,
5 starszych pompierów,
25 pompierów I. klasy,
32 „ II. klasy.

W Zakładzie sierót.

1 dyrektora,
1 ochmistrzynię,
1 dozorczynię,
1 nauczycielkę,
1 nauczyciela,
1 lekarza.

W dziale egzekucyjnym.

1 naczelnika kancelaryi egzekucyjnej,
4 egzekutorów.

B) W etacie pisarzy.

26 pisarzy, 2 kaligrafów i 1 stenografa.

C) W etacie sług.

8 kontrolorów targowych, 2 konduktorów, 2 nadzorców, 16 droźników, 5 dozorców czyszczenia miasta, 1 studzienny, 5 rurników, 5 dozorców kanałów, 1 ogrodnik, 5 dozorców plantacyi, 1 magazynier dworca, 10 strażników targowych, 1 sygnator cymmentniczy i 2 pomocników, 7 dozorców aresztów, 4 dozorców sierót, 15 strażników, 2 dozorców lasowych, 15 leśnych, 8 strażników egzekucyjnych, 3 grabarzy, 1 zawiadowca ratusza, 9 stróżów, wreszcie 27 woźnych.

Ogólny koszt utrzymania urzędników i sług po ukończeniu organizacji Magistratu wynosił rocznie: 157.914 zł. a. w.

Tak zorganizowany Magistrat mógłby był spełniać dłużej swoje zadanie, gdyż tak pod względem rozkładu i doboru sił, jak i na ówczesne stosunki pod względem płac, nie można było aktowi organizacji czynić donioślejszych zarzutów. Atoli w roku 1874 wnieśli urzędnicy Magistratu petycję o podwyższenie płac a w gronie Rady miejskiej postawiono wniosek, ażeby

przy sposobności traktowania tej petycji, po zbadaniu stosunków, na nowo przeprowadzić organizację Magistratu. Uchwałą powziętą na posiedzeniu 2. lipca 1874 przekazała Rada miejska obie sprawy komisji z siedmiu do rozpatrzenia i do przedstawienia wniosków. Komisja ta złożona z pp. radnych Filipowskiego, Gromana, Kulczyckiego, Piątkowskiego, Ressiga, Semilskiego i Schiffnera przedłożyła w roku 1875 Radzie miejskiej swe wnioski w obszernym, atoli pod względem formy wiele do życzenia pozostawiającym elaboracie. Organizacja ta okazała się dla gminy i jej pracowników wszelkiej kategorii niekorzystną, obniżyła powagę i upośledziła stanowisko urzędników, posiadających studia akademickie i tak pod względem materyalnym, jak moralnym wyrządziła urzędnikom Magistratu krzywdę na długie lata. Myślą zasadniczą tej organizacji było, aby tworzyć jak najmniej posad etatowych, a luki w biurach Magistratu zapełniać takzwanymi „pomocnikami kancelaryjnymi“. Po jej wejściu w życie prawie każdy z pracowników Magistratu ujrzeć się musiał na niższym i gorzej płatnem stanowisku służbowem a wydatek gminy wzrósł z górą o 30.000 zł. rocznie.

Jedyną dodatnią stroną tej organizacji było wprowadzenie pięcioleci, wliczalnych do emerytury i niewliczalnego do niej dodatku na pomieszkanie we wszystkich kategoriach urzędników miejskich, w stosunku do ich rang; wprowadzenie to i ujednostajnienie przez to całej służby miejskiej było pożądanem.

Wedle nowej organizacji składać się miał Magistrat z 8 departamentów, pod kierownictwem radców lub sekretarzy. Zakres tych departamentów był następujący:

Biuro prezydyalne z naczelnem kierownictwem wszystkich działów służby, sprawy wyborów i osobowe etc.

Departament I. — dóbr i finansów miejskich z nadzorem kasy miejskiej.

Departament II. — dochodów niestałych i propinacyi.

Departament III. — sprawy administracyjne, policyjne, budownictwa, z oddziałem technicznym i komendą korpusu strażników.

Departament IV. — dla spraw wojskowych, z komisaryatem konskrypcyjnym i kwaterunkowym.

Departament V. — dla spraw przemysłowych i targowych, z komisaryatem cymmentniczym, targowym i zarządem miejskiego zakładu miar i wag.

Departament VI. — dla spraw policyi lokalnej, sanitarnych i dobroczynności z fizykatem i weterynarzem, zarządem miejskiego Zakładu sierót, urzędem szupasowym, tudzież zarządem aresztów i domu pracy przymusowej.

Departament VII. — dla spraw podatkowych, z kancelaryą egzekucyjną.

Departament VIII. — dla spraw fundacyjnych, wyznaniowych, naukowych i szkół ludowych, oraz biuro okręgowej Rady szkolnej dla m. Lwowa.

Ostatni departament był nowością i stał się koniecznym wobec zwiększenia się czynności Magistratu w ogólności a rozwoju i pomnożenia szkół i spraw wyznaniowych w szczególności.

Po uchwaleniu projektu organizacyi w dniu 10. czerwca 1875 r. składał się etat koncepcyjowy, a to :

- w I. randze z 1 wiceprezydenta II: płaca 2.500 zł., kwaterowe 500, 250 pięciolecie,
- w II. randze z 1 starszego radcy: płaca 2.000 zł., kwaterowe 400, pięciolecie 200,
- w III. randze z 4 radców po 1.500 zł. płacy, 360 kwaterowe, 200 pięciolecie,
- w IV. randze z 6 sekretarzy po 1.200 zł. płacy, 300 kwaterowe, 150 pięciolecie,
- w V. randze z 5 komisarzy z płacą po 900 zł., 240 zł. kwaterowe, 100 pięciolecie i z referenta biura statystycznego,
- w VI. randze z 6 koncepcyjistów z płacą po 600 zł., 180 kwaterowe, 100 pięciolecie,
- w VII. randze z 12 praktykantów koncepcyjnych i urzędowych z płacą od 360 do 600 zł.

Taki szemat płac urzędników koncepcyjnych stolicy kraju uwalnia od przytaczania płac innych kategorii urzędników, nadmienić tylko należy, że pod względem liczby urzędników organizacja powiększyła etat zaledwie o kilka posad manipulacyjnych niższych, tudzież o kilka w Izbie obrachunkowej miejskiej a mnogość praktykantów wytłómaczy najlepiej złe zrozumianą oszczędność.

Nie od rzeczy będzie przytoczyć zdanie komisji, określające zadania i obowiązki urzędników Magistratu. Zdanie to brzmi następująco:

„Rozpatrując wszystkie dane przedłożone, komisja zgodziła się w zasadzie: iż tak w samej istocie ustroju ciała wykonawczego jak i w umiejętnym układzie warunków wzajemnego oddziaływania pojedynczych części składowych, należy ubezpieczyć węgły i warunki podstawowe, wszechstronnie ścisłego, dokładnego, dla dobra gminy i obywateli miejskich niezbędnego zarządu spraw gminnych; ponieważ jednak niezaprzeczenie tylko od podmiotowych przymiotów przedstawicieli władzy wykonawczej zawisła działalność każdej instytucji, więc tylko w połączeniu wymogów służby z interesem osobników, wykonywujących obowiązki służbowe zabezpieczy się trwałość zażywnych warunków: dobrej woli, gorliwego i rzetelnego wykonania, tudzież urzędowania i swej godności, ważności i odpowiedzialności świadomego“.

Tak więc ta organizacja nie przyniosła gminie spodziewanych korzyści a naraziła ją na większe koszty, gdyż płace nowego etatu urzędników i sług wzrosły do 194.393 zł. rocznie.

W dwudziestopięcioleciu od czasu wejścia w życie statutu zaszło jeszcze wiele zmian na lepsze w organizacyi Magistratu. W roku 1884 powiększono, wskutek znacznego zwiększenia się czynności i utworzenia od listopada 1882 IX. departamentu, dla spraw targowych i sanitarnych, etat koncepcyjowy, tak, że składał się:

- w randze I. z 1 wiceprezydenta,
- „ II. z 3 starszych radców,
- „ III. z 5 radców,
- „ IV. z 8 sekretarzy, między tymi referent statystyczny,
- „ V. z 8 komisarzy,
- „ VI. z 8 koncepistów,
- „ VII. z 6 praktykantów.

Etat ten przetrwał do dzisiaj a nie doznały wielu zmian i inne kategorie służby miejskiej, jakkolwiek kilka razy jeszcze dokonano organizacyi poszczególnych działów urzędników, oraz drobnych i częściowych podwyższeń płac i kwaterowego, co w żadnym razie na korzyść całokształtu Magistratu wyjść nie mogło.

W roku 1888 Rada miejska poprawiła dolę urzędników konceptowych i technicznych gminy i uwzględniwszy ich petycję, zrównała ich płace z płacami urzędników rządowych. Tę uchwałę Reprezentacyi z r. 1888 uważać należy jako epokę dla Magistratu, gdyż od jej powzięcia podniósł się poziom stanowiska urzędników, rdzeń Magistratu stanowiących, tak wobec innych działów służby miejskiej, jak wobec urzędników rządowych i innych instytucyi. To też uchwała Rady miejskiej z r. 1888 nie poszła na marne, jakkolwiek, stosunkowo nieznacznie, budżet miasta obciążyła; pracownicy administracyjni gminy zyskali w obec ogółu stanowisko odpowiednie godności stolicy kraju i własnemu wykształceniu.

Przystępując z kolei do omówienia obecnych stosunków zaznaczyć trzeba, że ze wzrostem mieszkańców miasta i z jego szybkim rozwojem wzrasta czynność Magistratu i rozszerza się na rozmaitsze dziedziny. Jestto zupełnie jasne, jeśli się zauważy, że Magistrat z ustawy i przeznaczenia swego jest władzą dwoistej natury, mającą podwójny zakres działania i że od lat 25 czynności w obu tych zakresach conajmniej się potroiły. Z jednej strony zakres własny Magistratu rozszerza się z każdym rokiem wskutek rozszerzenia się i rozwoju Lwowa, wzrostu liczby jego mieszkańców, powiększenia liczby szkół, pomnożenia załogi, wskutek tworzenia się coraz nowych towarzystw, powstawania nowych instytucyi; z drugiej znowu strony czynności zakresu poruczonego wzrastają w miarę wydania każdej nowej ustawy, bo już nietylko jej wprowadzenie w życie, ale i przestrzeganie przysparza właściwym biuram Magistratu nowych i licznych czynności. Jako wymowny dowód przytoczymy tylko tę okoliczność, iż w r. 1887 i 1888 po sankcyonowaniu ustaw o zakładzie ubezpieczeń robotników od wypadków i o kasach chorych, czynności biura przemysłowego Magistratu w jednym roku się podwoiły.

Wobec mieszkańców miasta Lwowa przedstawia Magistrat władzę polityczną I. instancyi a Prezydent miasta spełnia wszelkie obowiązki i ma prawa rządowego starosty powiatowego, z nieco obszerniejszym zakresem działania; nadto Magistrat odpowiada wobec mieszkańców za urządzenie przez gminę do ich użytku oddane i jego jest rzeczą, aby te urządzenia były jak najliczniejsze, najtańsze i jak najlepsze. Gminę zastępuje Magistrat wobec władz i mieszkańców i w jej imieniu podejmuje i spełnia czynności do własnego zakresu należące lub ustawami od niej

wymagane, zarządza jej majątkiem i ma obowiązek pilnowania jej dobra. Wobec Rady miejskiej wreszcie jest Magistrat jej organem wykonawczym — o ile ona jest uchwalającym i nadzorującym, dając jej substraty do powzięcia uchwał, przeprowadza je w praktyce i wciela w czyn; nadto reguluje Magistrat dochody i wydatki gminy i umożliwia spełnianie jej zadania, wobec jej członków.

Wobec tak obszernego zakresu działania i takich wobec Rady miejskiej i mieszkańców stolicy obowiązków, nie dziw też, że w styczniu roku 1894 Prezydent miasta zaprowadził w IV. departamencie podział na dwa oddziały IV. A i B i przydzielił do IV. B niektóre agendy z VI. departamentu. Obecnie zatem składa się Magistrat z biura prezydyalnego, dziesięciu departamentów, z biura statystycznego i archiwum miejskiego wraz z muzeum historycznym.

Zakres działania tych departamentów jest następujący:

Biuro prezydyalne.

Zakres działania:

a) własny.

Organizacya urzędów miejskich, tudzież obsadzenie posad urzędników i służb miejskich w Magistracie, Izbie obrachunkowej, kasie miejskiej, korpusie pompierów i straży miejskiej.

Naczelny zarząd i nadzór nad wszystkimi urzędami miejskimi.

Rewizya i aprobatą wypracowanych przez Magistrat wniosków i ekspedycyi.

Sprawy dyscyplinarne urzędników, lekarzy i służb miejskich z wyjątkiem urzędników i strażników administracyi niestałych dochodów.

Kierownictwo i nadzór komisaryatów.

Udzielanie urlopów i zaliczek.

Przyjęcia do gminy i nadania prawa obywatelstwa miejskiego.

Zatwierdzanie świadectw ubóstwa.

Sprawy dobroczynności publicznej ogólniejszej natury, obchody narodowe, akcyje ratunkowe, przyjęcia i uroczystości.

Kierownictwo biura Rady miejskiej.

Sprawy wyborów do Rady miejskiej.

b) poruczony.

Układanie listy sędziów przysięgłych.

Sprawy wyborów do Sejmu i Rady Państwa.

Zezwolenia na zbieranie składek w obrębie miasta Lwowa.

Legalizacya, widymowanie i stwierdzanie dokumentów.

Biuro prezydyalne jest zajęte przeważnie sprawami własnego zakresu działania gminy.

Do zakresu zaś czynności drugiego wiceprezydenta Magistratu należy:

Sprawdzanie układu ekspedycyi, wychodzących od Magistratu na podstawie uchwał kolegiałnie zapadłych.

Aprobatą ekspedycyi w sprawach przez Magistrat potocznie załatwianych.

Kierownictwo i nadzór urzędów manipulacyjnych.

Departament I.

Sprawy dóbr i finansów.

Zakres działania :

a) własny.

Prawne interesy gminy i funduszków św. Łazarza, wszystkie sprawy dóbr, lasów i gruntów gminy miasta Lwowa i funduszu św. Łazarza, lustracje, reambulacje, sprawy katastralne i komasacyjne.

Zarząd realności miejskich i gruntów w mieście położonych, zarząd miejskiego składu drzewa opałowego i kontrola nad asygnowaniem drzewa opałowego dla zakładów i szkół miejskich, nadzór służby w dobrach miejskich, finansowość gminy w ogóle.

Opłata gminna od psów, której pobór przeprowadzają komisaryaty dzielnic.

Administracja miejskiego lokalnego funduszu inwalidów i rozdawnictwo stypendyów z tego funduszu.

Udzielanie pożyczek z funduszu Franciszka Józefa I. dla obywateli rzemieślników chrześcian.

Udzielanie pożyczek z funduszu dla rzemieślników izraelitów. Zarząd fundacyi zostających pod kontrolą gminy.

Sprawa patronatu kościelnego w dobrach miejskich.

Licytacje dobrowolne.

Sprawy osobiste urzędników i służby lasowej, o ile nie wchodzą do zakresu działania biura prezydyalnego.

b) poruczony.

Ogłaszanie, wydawanie i licytacje rzeczy znalezionych. Policja lasowa w obrębie dóbr miasta Lwowa.

Sprawy publiczne (oficyoza) jak: dochodzenia w sprawach politycznych, ogłoszenia żądane przez wojskowość, przesłuchania i t. p.

Departament ten jest zajęty przeważnie sprawami własnego zakresu działania gminy, mianowicie przypada 92·82% wszystkich spraw na własny, zaś 7·18% na poruczony zakres działania.

Departament II.

oraz biuro administracyi dochodów niestałych m. Lwowa.

Zakres działania :

a) własny.

Zarząd poboru akcyzy miejskiej czyli własnych dochodów niestałych, tudzież zadzierżawionej akcyzy rogałkowej państwowej i krajowych opłat konsumcyjnych od napojów, oraz wydzierżawionej propinacyi w Zniesieniu, pobór myta miejskiego, opłaty za użycie rzeźni miejskiej i opłat policyjnych od zarobków gospodnich i szynkarskich.

Nadzór nad wszystkimi zakładami gościnnymi.

Sprawy organizacyjne i osobiste całej administracji dochodów niestających z urzędami rogałkowymi i z korpusem straży akcyzowej.

b) poruczony.

Sprawy przemysłowe oraz policyjne, dotyczące wyrobu, przetwarzania i sprzedaży wszelkich napojów spirytusowych, wody sodowej i napojów musujących; sprawy gospód, kawiarni, restauracji i szynków.

Sprawy dotyczące się stowarzyszenia przemysłowego lwowskich szynkarzy, kawiarzy, oberżystów; wydawanie książek robotniczych należącym do tego stowarzyszenia oraz stowarzyszenia piwowarów; dochodzenia i postępowania karne z przemysłowcami wyżej wspomnianymi; orzeczenia w sprawach osobnej opłaty państwowej od wyszynku wódek, tudzież egzekucyjne ściąganie tej opłaty. Rekwizycje i korespondencje w sprawach podobnych w ogólności.

Sprawy c. k. straży wojskowo-policyjnej i strażnic policyjnych w dzielnicach miasta.

Departament ten jest zajęty przeważnie sprawami poruczonego zakresu działania gminy, mianowicie przypada na poruczony zakres 70·38% wszystkich spraw, zaś na własny 29·62%.

Departament III. z miejskim urzędem budowniczym.

Sprawy budownicze.

Zakres działania:

a) własny.

Budownictwo miejskie, a w szczególności sprawy, dotyczące przeprowadzenia budowli, wykonywanych kosztem funduszu gminy względnie funduszów pod jej zarządem zostających.

Zakładanie i utrzymanie dróg, bruków, chodników i rynsztoków.

Budowa, utrzymanie i czyszczenie kanałów i wodościeków, budowy wodne t. j. stawianie mostów, utrzymanie brzegów i t. p.

Zakładanie i utrzymanie wodociągów i studzien.

Zarząd techniczny i utrzymanie ratusza i wszystkich wogóle budynków miejskich, najem ubikacji dla komisaryatów, sprawy dworca budowniczego i rekwizytów potrzebnych do robót publicznych, urządzenie, utrzymanie i nadzór nad ogrodami publicznymi, szkołkami drzew i plantacjami cmentarnemi.

Sprawy administracyjne korpusu miejskiej straży ogniowej, sprawianie i utrzymanie potrzebnych dla tej straży przyborów, sprawianie obuwia i odzieży dla tejże, tudzież mundurów wogóle dla całej służby miejskiej.

Oświetlenie publiczne gazem i naftą.

Policya budownicza, ogniowa, polowa, wodna i sanitarna, o ile dotyczy utrzymania porządku i czystości na drogach i placach publicznych.

Sprawowanie przepisów policyjnych, co do bezpieczeństwa i dogodności komunikacji, czyli policya drogowa.

Sprawy kolei konnej i elektrycznej; sprawy zakładu gazowego.
Sprawy osobiste urzędników tego działu i niższej służby technicznej,
o ile nie wchodzą w zakres czynności biura prezydyalnego.

b) poruczony.

Sprawy dotyczące wywłaszczeń.
Sprawy budowniczo - przemysłowe.
Sprawy kolei żelaznych, konnej i elektrycznej ¹⁾.
Konskrypcya domów i gruntów, nadawanie nowych numerów konskrypcyjnych.
Ustanawianie nowych ciał tabularnych.
Zaprowadzanie sekwestracji realności w celu przeprowadzenia budowli
lub restauracyi ustawą budowniczą wskazanych.
Nakładanie kar w ogólności.
Departament ten jest zajęty przeważnie sprawami własnego zakresu
działania gminy, — na własny zakres przypada bowiem 79·91% wszystkich
spraw, na poruczony 20·09%.

Departament IV. A.

Sprawy wojskowe.

Zakres działania:

a) własny.

Dostarczanie pomieszczeń i innych potrzeb wojskowych; administracya
koszar miejskich.

Wydawanie kart, certyfikatów i wogóle poświadczeń przynależności.

Sprawy osobiste urzędników i sług tego działu o ile nie wchodzą
w zakres Prezydium Magistratu.

b) poruczony.

Sprawy mobilizacyjne, pobór do wojska, odnośne reklamacye, rekursy
i sprawy karne, spis ludności, wspólnie z biurem statystycznym i odnośne
wyroki karne.

Konskrypcya, klasyfikacya i zaciąg koni.

Wykonywanie przepisów ustawy kwaterunkowej.

Sprawy pospolitego ruszenia.

Sprawy odnoszące się do wyłączenia ze związku państwa austriackiego
osób ubiegających się o obce obywatelstwo państwowe.

Dochodzenia przynależności gminnej i państwowej w sprawach nale-
żących do zakresu działania biura.

W departamencie tym przypada 96·45% wszystkich spraw na poru-
czony, zaś 3·55% na własny zakres działania gminy.

¹⁾ Przy reambulacyach jako władza polityczna I. instancyi.

Departament IV. B.

Sprawy wojskowe.

Zakres działania (poruczony).

Przeprowadzenie dochodzeń przynależności, spowodowane każdorazową konskrypcją ludności.

Sprawy dotyczące wojskowości: ewidencja urlopników, rezerwistów, landwerzystów i odnośne sprawy karne.

Sprawy inwalidów i ich ewidencja.

Sprawy dotyczące taks wojskowych tak tutejszych popisowych jak i obcych.

Departament ten jest zajęty wyłącznie sprawami poruczonego zakresu działania gminy.

Departament V.

Sprawy przemysłowe.

Zakres działania:

a) własny.

Wystawy przemysłowe.

Losowanie stypendyów z fundacji ś. p. Łódzia Ponińskiego.

Sprawy osobiste urzędników i służby tego działu, o ile nie należą do zakresu czynności biura prezydyalnego.

b) poruczony.

Sprawy przemysłowe i handlowe; wydawanie upoważnień przemysłowych, z wyjątkiem koncesyi aptekarskich i koncesyi odnoszących się do wyrobu, przetwarzania i sprzedaży wszelkich napojów spirytusowych, wody sodowej i napojów musujących.

Wydawanie książek robotniczych wszelkiego rodzaju i upoważnień do handlu obnośnego.

Policja przemysłowa w ogólności, co do technicznego zaś urządzenia fabryk i zakładów przemysłowych w porozumieniu z urzędem budowniczym i fizykatem miejskim.

Sprawy korporacji przemysłowych, tudzież stowarzyszeń i agencji.

Ściąganie taks korporacyjnych.

Sprawy Izby handlowej.

Sprawy giełdy i sensalów.

Sprawy przywilejów, marek ochronnych i własności przemysłowych.

Ściąganie opłat dla kasy chorych miasta Lwowa, tudzież w drodze rek wizycyi dla zamiejscowych kas; sprawy meldowania przedsiębiorstw przemysłowych do zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków, i ściąganie dotyczących opłat.

Sprawy karne za przekroczenia ustawy przemysłowej, ustawy o kasach chorych i ubezpieczeniu robotników od wypadków, oraz ustawy o odpoczynku niedzielnym.

Łagodzenie sporów między samoistnymi przemysłowcami a pracownikami w ogólności, bez względu na ich charakter i wydawanie wyroków pod warunkiem, jeżeli spór w ciągu dni trzydziestu przed władzę przemysłową wytoczony zostanie.

Czynności departamentu V. odnoszą się niemal wyłącznie do spraw poruczonego zakresu działania gminy, gdyż na poruczony zakres przypada 99·96% wszystkich spraw, na własny 0·04%.

Departament VI.

Sprawy dobroczynności i opieka nad ubogimi.

Zakres działania:

a) własny.

Sprawy dobroczynności wogóle. — Opieka nad ubogimi, mianowicie: rozdzielanie zapomóg w pieniądzu lub artykułach żywności, tudzież kartach wolnego wstępu do kuchni ludowej, wyjednywanie zwrotu zapomóg pieniężnych udzielanych przez gminę tutejszą ubogim, nieprzynależnym do miasta Lwowa.

Urządzanie przytulisk (ogrzewalń) dla ubogich.

Odbieranie i tymczasowe umieszczanie nieuleczalnych ze szpitala powszechnego wydalanych tak tutejszych, jakoteż o wątpliwej przynależności i wyjednywanie zwrotu kosztów utrzymania nieuleczalnych obcych.

Wyjednywanie subwencji dla zakładów dobroczynnych.

Splata należności za leki dostarczane ubogim miejscowym.

Umieszczanie dzieci osieroconych lub przez rodziców opuszczonych.

Zarząd zakładu kalek św. Łazarza i przyjęcie starców mieszczań do zakładu.

Zarząd miejskiego zakładu sierót i przyjęcie dzieci do zakładu.

Rozdawnictwo stypendyów sierocińskich.

Ochronki.

Zarządzenia przeciw żebractwu.

Wydalanie obcych.

Nadzór urzędu szupasowego i aresztów miejskich.

Sprawy osobiste urzędników i służby tego działu o ile nie należą do zakresu czynności biura prezydyalnego.

b) poruczony.

Dochodzenie przynależności.

Ściąganie kosztów leczenia dla szpitali powszechnych.

Składki dobroczynne.

Zatwierdzanie świadectw ubóstwa.

Departament ten jest zajęty przeważnie sprawami poruczonego zakresu działania gminy, mianowicie przypada 67·30% wszystkich spraw na poruczony, zaś 32·70% na własny zakres działania gminy.

Departament VII.

Sprawy podatkowe.

Zakres działania:

a) własny.

Ściąganie gminnego podatku czynszowego, tudzież opłat na rzecz gmin obcych lub instytucji autonomicznych.

Sprawy osobiste sekwestratorów, egzekutorów, tudzież urzędników i służby tego działu, o ile nie należą do zakresu czynności biura prezydialnego.

b) poruczony.

Przeprowadzanie w mieście Lwowie egzekucji czyli przymusowego ściągania podatków państwowych, wraz z wszelkimi dodatkami, należnościami skarbowych i wszelkich opłat, które ściągane być mają w ten sposób jak podatki państwowe, według norm zawartych w ordynacji egzekucyjnej.

W departamencie tym przypada 97·37% wszystkich spraw na poruczony, zaś 2·63% na własny zakres działania gminy.

Departament VIII.

Sprawy szkolne, kościelne, wyznaniowe i fundacyjne.

Zakres działania:

a) własny.

Sprawy kościołów.

Sprawy patronatu w mieście.

Sprawy dotyczące gminy ewangelickiej.

Stypendya i fundacje.

Sprawy dotyczące szkół w mieście.

Prestacje dla szkół gimnazjalnych, realnej, państwowej, przemysłowej i wydziału lekarskiego tutejszego Uniwersytetu.

Sprawy teatru i sztuk pięknych.

Sprawy muzeum przemysł., miejskiej szkoły przemysłowo-handlowej i szkół przemysłowych uzupełniających.

Szkoły muzyczne, towarzystwa naukowe, towarzystwa ku wspieraniu młodzieży szkolnej.

Sprawy osobiste nauczycieli miejskich szkół ludowych, tudzież urzędników i służb tego działu, o ile nie należą do zakresu biura prezydialnego.

b) poruczony.

Sprawy konkurencyjne dotyczące budowy i utrzymywania budynków kościelnych i plebańskich.

Sprawy wyznaniowe wogóle.

Sprawy gminy wyznaniowej izraelskiej.

Sprawy małżeńskie (udzielanie dyspensy od zapowiedzi, od wdowieństwa, od przedłożenia metryki; ogłoszenia zapowiedzi i zawierania ślubów cywilnych).

Przeprowadzanie dochodzeń w sprawie dodatkowej imatrykulacji aktów urodzin, ślubu i śmierci, oraz sprostowania metryk i zmiany nazwiska.

Sprawy chajderów czyli szkół izraelskich dla dziatwy, nie będącej w wieku szkolnym.

Departament ten jest zajęty przeważnie sprawami poruczonego zakresu działania gminy, mianowicie przypada 63·85% wszystkich spraw na poruczone, zaś 36·15% na własny zakres działania.

Departament IX.

Sprawy sanitarne i targowe.

Zakres działania:

a) własny.

Policja sanitarna.

Zarządzenia z powodu epidemii, tudzież chorób zwierzęcych wogóle, zarząd i nadzór szpitala epidemicznego.

Zarząd i nadzór cmentarzy.

Nadzór rzemiosła oprawcy.

Zarząd miejskiego publicznego zakładu miar i wag, ze składem towarów.

Sprawy jarmarków i targów w ogólności.

Policja targowa miar i wag.

Zarząd bazarów targowych i tandety, tudzież rzeźni miejskiej i targowic bydła.

Sprawy osobiste lekarzy miejskich, tudzież urzędników i służby tego działu, o ile nie należą do zakresu czynności biura prezydyalnego.

b) poruczony.

Sprawy dotyczące aptek, wykonywania zawodu lekarskiego i weterynaryi, nadzór wszelkich zakładów sanitarnych w obrębie miasta i urzędowanie na rekwizycję władz zamiejscowych w sprawach sanitarnych w ogólności.

Departament ten jest zajęty przeważnie sprawami poruczonego zakresu działania gminy, na poruczony bowiem zakres przypada 63·69% wszystkich spraw, na własny 36·31%.

Biuro statystyczne.

Zakres działania (własny):

Układ wykazów statystycznych, jakich władze wyższe od Magistratu żądają; udzielanie Magistratowi i innym urzędom miejskim potrzebnych dat statystycznych.

Prowadzenie stałej statystyki ludności i jej ruchu przychodźców i wychodźców, śmiertelności i przyczyn śmierci (chorób), stowarzyszeń, dobroczynności, szkół i oświaty, moralności publicznej, cen targowych, konsumpcji, komunikacji, zmian nieruchomości, czynszów i pomieszczeń, ruchu budowlanego, pożarów i t. p.

Układanie i rozsyłanie miesięcznych i kwartalnych wykazów śmiertelności.

Ogłaszanie wiadomości o mieście Lwowie, utrzymywanie stosunku wzajemności co do wymiany publikacji z biurem statystycznym przy Wydziale krajowym, z centralną komisją statystyczną w Wiedniu i z innymi biurami statystycznymi miast austriackich i zagranicznych.

Kierownik miejskiego biura statystycznego przedstawia i motywuje wnioski dotyczące zakresu działania biura na posiedzeniach gremium Magistratu i wówczas ma głos stanowczy w obradach.

Archiwum miejskie i muzeum historyczne miasta Lwowa.

Archiwum miejskie obejmuje bogate materiały do historii Lwowa i wewnętrznych jego urzędów od r. 1359, a mianowicie: księgi i akta dawnych sądów i władz miejskich, dyplomy, księgi rachunkowe, księgi i ustawy cechów rzemieślniczych, inwentarze dóbr, lustracje miasta, dokumenty prawne, listy królewskie, miast i osób prywatnych, kopiaryusze przywilejów, akta szpitalów, fundacji, opisy obłążeń, kontrybucji, plany miasta i t. p.

Założona przy archiwum biblioteka archiwalna mieści wszystkie dzieła, broszury, czasopisma odnoszące się treścią do Lwowa, — druki lwowskie z przed roku 1772, dzieła dotyczące miast polskich, podręczniki niezbędne do prac archiwalnych i t. p.

Połączone z archiwum muzeum historyczne, założone w r. 1893 przechowuje i gromadzi zabytki historyczne: Broń, obrazy, portrety, pamiątki cechowe, wykopaliska, pomniki, medale, monety, pieczęcie, ryciny i t. p. odnoszące się bezpośrednio lub pośrednio do przeszłości miasta.

Zakres działania kustosa archiwum i muzeum historycznego jest następujący:

Czuwanie nad zbiorami archiwum i muzeum historycznego, naukowe ich porządkowanie, pomnażanie przez nowe nabytki, zakupywanie bądź we własnym zakresie, bądź z uchwały komisji archiwalnej, względnie Rady miejskiej, uprzywilejowanie zbiorów archiwalnych dla pracujących naukowo.

Wydawnictwo cennych „pamiętników dziejowych miasta“, utrzymywanie stosunków z podobnymi instytucjami w kraju i zagranicą.

Udzielanie biuram Magistratu i innym władzom potrzebnych w urzędowaniu dat z archiwum miejskiego.

Prowadzenie samodzielnych badań nad przeszłością Lwowa.

Kustosz archiwum i muzeum miejskiego przedstawia i motywuje wnioski, dotyczące swego zakresu, na posiedzeniach gremium Magistratu i wówczas w obradach ma głos stanowczy.

Personal urzędniczy obecnego Magistratu jest następujący :

Urzednicy konceptowi w liczbie 45 osób ¹⁾.

ETAT 1. Wiceprezydent: Romanowski Ignacy.

ETAT 3. Starsi radcy: Cossa Emil, Łyszkowski Romuald, Strzelbicki Kaźmirz.

ETAT 5. Radcy (prócz tego 2 nadetatowych): Cetwiński Stanisław, Hobgarski Tyberyusz, Jakubowski Karol (*extra statum*); Lukas Edmund, Nowakowski Władysław (*extra statum*); Uruski Ludwik, Woynar Józef.

ETAT 7²⁾. Sekretarze: Dr. Fiszer Ksawery, Herbert Józef, Ostrowski Bolesław, Ottmann Marcelli, Rychlewski Michał.

ETAT 1. Referent biura statystycznego: Dr. Ostaszewski Barański Kaźmirz.

ETAT 1. Archiwista miejski: Dr. Czołowski Aleksander.

ETAT 8. Komisarze konceptowi: Bachowski Julian, Bańkowski Spirydion, Chęciński Jan, Dydyński Antoni, Dziubiński Leon Gustaw, Fok Jan, Ostrowski Aleksander (*extra statum*); Stotańczyk Jan, Weeber Ludwik.

ETAT 8. Koncepiści: Adamowski Floryan, Marcichowski Jan, Motyczynski Piotr, Pawłowski Czesław, Wojowski Kaźmirz, Zawistowski Józef. (Dwie posady wolne).

ETAT 12. Praktykanci konceptowi: Danielski Tadeusz, Gołębiowski Stanisław, Hofmokl Stanisław, Kostrzewski Romuald, Kwiatkowski Józef, dr. Lemiszewski Michał, Majewski Mieczysław, Michalczewski Tadeusz, Piotrowski Antoni, Rewakowicz Jan, Sienkiewicz Wiktor, Śledziński Ferdynand.

Urzednicy muzeum przemysłowego miejskiego.

ETAT 2. Kustosz: Rebczyński Władysław.

Asystent kustosza: Stroner Władysław.

Urzednicy techniczni w liczbie 12 osób.

ETAT 1. Dyrektor urzędu budowniczego: Hochberger Juliusz.

ETAT 1. Radca budownictwa: Gorecki Wincenty.

ETAT 1. Starszy inżynier: (posada wolna).

ETAT 4. Inżynierowie: Dziubaniuk Józef, Dzułyński Teofil, Wierzbęta Julian. (Jedna posada wolna).

¹⁾ Płace i emolumenta pomieszczone są w dziale III.

²⁾ Dwie posady stałe nieobsadzone na mocy uchwały Rady miejskiej.

ETAT 6. Adjunkci budownictwa: Brunek Ignacy, Chowaniec Józef, Czerny-Schwarzenberg Maciej, Krzyżanowski Kaźmirz, Łużeczki Michał. (Jedna posada wolna).

ETAT 3. Asystenci: Tołoczko Edward, Zarzycki Józef. (Jedna pos. wolna).

ETAT 2. Elewi techniczni. (Dwie posady wolne).

Inspektor plantacyi i ogrodów.

ETAT 1. Inspektor: Röhring Arnold.

Urzednicy sanitarni w liczbie 10 osób.

ETAT 1. Fizyk miejski: Dr. Pawlikowski Antoni.

ETAT 1. Asystent fizyka: Dr. Legieżyński Wiktor.

ETAT 7. Lekarze miejscy: Dr. Elektorowicz Emil, dr. Krobicki Tadeusz, dr. Łopacki Ludwik, dr. Rosner Ignacy, dr. Schmidt Edmund, dr. Tataarczuch Władysław. (Jedna posada wolna).

ETAT 1. Chemik miejski: Duuin-Wąsowicz Mieczysław.

ETAT 1. Weterynarz miejski: Kubicki Józef.

ETAT 1. Asystent weterynarza. (Jedna posada wolna).

Nadto za kontraktem urzęduje w Magistracie, jako syndyk miejski adwokat krajowy dr. Pomianowski Aleksander.

Izba obrachunkowa i kasa miejska w liczbie osób 20.

ETAT 1. Naczelnik. (Posada wolna).

ETAT 1. Zastępca naczelnika: Jaworski Józef.

ETAT 2. Rewidenci rachunkowi: Chrzanowski Wiktor, Gościcki Józef.

ETAT 1. Kasyer miejski: Glanz Karol.

ETAT 1. Kontrolor kasowy: Włoszyński Ferdynand.

ETAT 5. Adjunkci I. klasy: Aue Włodzimierz, Balawelder Walenty, Kollek Jan, Łabowski Szymon, Webersfeld Edward.

ETAT 5. Adjunkci II. klasy: Hordyński Eugeniusz, Kaniewski Władysław, Kołodziejski Bolesław, Tarnawiecki Antoni, Tyczka Jan Władysław.

ETAT 5. Asystenci: Bratkowski Maryan, Schechtel Rudolf, Szostak Jan, Uminowicz Jan, Waligórski Adam.

ETAT 3. Praktykanci rachunkowi. (Trzy posady wolne).

Zarząd lasów miejskich, osób 7.

ETAT 1. Inspektor lasów miejskich: Schupp Roderyk.

ETAT 3. Leśniczowie I. klasy: Niedźwiecki Mikołaj Adam w Zubrzy, Praun Alojzy w Biłohorszczu, Woroniecki Ludwik w Bryńcach zagórnych.

ETAT 2. Leśniczowie II. klasy: Bidziński Zygmunt w Hołosku wielkiem, Winnicki Franciszek w Brzechowicach.

ETAT 1. Podleśniczy: Huczyński Jan w Brzechowicach.

Inspektorat straży ogniowej.

ETAT 1. Inspektor zarazem naczelnik: Praun Paweł tyt. radca Magistratu, kaw. ord. żel. kor. z dekor. wojenną 3 kl. i heskiego ord. Filipa W. I. kl.

ETAT 1. Instruktor zarazem I. zastępcą naczelnika: Eliasiewicz Hilary.

ETAT 1. Manipulant II. zast. naczelnika. (Posada wolna).

Urzędnicy manipulacyjni, osób 40.

ETAT 5. Starsi komisarze: Dąbrowski Tadeusz naczelnik ekspedytu, Hołodyński Teodor kierownik komisaryatu I. dzielnicy, Iwanicki Adam kierownik komisaryatu III. dzielnicy, Sąsiada Jan kierownik komisaryatu II. dzielnicy, Sienkiewicz Michał.

ETAT 12. Komisarze (oraz dwóch nadetatowych): Bakhaus Henryk kierownik registratury, Biliński Cyprian, Chmielewski Władysław, Demianowski Jan, właśc. medału srebr. waleczności I. klasy, Dziędzielewicz Rafał, Homme Ludwik, Kiszelka Karol, kierownik komisaryatu Śródmieścia, Łazowski Lubin, Matauszek Julian, kwatermistrz, Nowicki Eugeniusz, Piotrowski Antoni, Sołtys Tadeusz, (*extra statum*), Szeremeta Józef (*extra statum*) kierownik protokołu; Wiedeń Zygmunt, kierownik komisaryatu IV. dzielnicy.

ETAT 18. Oficyałowie (oraz trzech nadetatowych): Czermak Rajmund, Dubernas Franciszek, Elektorowicz Emil, Garnysz August, Gierasieński Feliks (*extra statum*), Jurkiewicz Juliusz, Koczerkiewicz Jan, Kowalski Antoni, Krykiewicz Adam zarządca aresztów miejskich, Laudyn Teodor, Lorenz Leopold (*extra statum*), Lubczak Wiktor, Mańkowski Władysław, Mięslowicz Albin, Niżankowski Aleksander, Nowicki Leon, Poeche Edmund, Stefaniszyn Bazyli, Webersfeld Ludwik, Widt Józef, Zaremba Alfons.

Zarząd dworca budowniczego.

ETAT 1. Zarządca i magazynier: Steifer Marcelli.

Pomocników urzędowych posiada Magistrat 102, między nimi: 3 aplikantów koncepcyjnych, 11 egzekutorów, 9 rewizorów targowych, 6 rewizorów sanitarnych.

Miejski Zakład sierót, osób 5.

ETAT 1. Dyrektor Zakładu. Posada wolna.

ETAT 1. Ochmistrzyni: Buczyńska Anna.

ETAT 1. Pomocnica: Kopcińska Marya.

ETAT 2. Nauczyciele: Domiszewski Michał, Wałaszkiwicz Wincenty.

ETAT 1. Nauczycielka: Jasińska Marya.

ETAT 1. Pomocnica nauczycielki — posada wolna.

Personal służby Magistratu w różnych jej gałęziach
przedstawia się jak następuje:

25 woźnych.

92 strażników.

Służba ementarna.

1 zawiadowca ementarza Łyczakowskiego.

1 " " Stryjskiego.

1 " " Janowskiego.

1 portyer " Łyczakowskiego.

Służba budownicza.

5 konduktorów drogowych.

17 strażników drogowych.

Służba wodociągowa.

1 studzienny.

4 rurników.

Służba kanałowa.

1 kontrolor kanałów.

2 dozorców czyszczenia kanałów.

Służba plantacyjna.

5 dozorców ogrodowych.

4 pomocników ogrodowych.

Służba na dworcu budowniczym.

1 koniuszy.

1 stróż.

32 woźniców miejskich.

Służba ratuszowa.

1 zawiadowca gmachu.

4 stróżów stałych.

1 froter.

5 stróżów na czas zimy.

Służba lasowa.

14 gajowych.

1 dozorca składu drzewa.

Korpus straży ogniowej

składa się wedle postanowień organizacyjnych z 16. listopada 1882 roku tudzież postanowień dodatkowych:

z 6 sierżantów,

z 4 starszych strażaków (pompierów),

z 25 strażaków I. klasy,

z 26 „ II. klasy.

Służba dla Zakładu sierót.

3 dozorców.

Cały personal Magistratu wynosi zatem obecnie 532 osób, w szczególności 248 urzędników i pomocników kancelaryjnych, tudzież 284 osób przeznaczonych do służby w ścisłym tego słowa znaczeniu. Ogólny wydatek w r. 1895 wedle budżetu wynosił 332.920 zł., z tego na etat urzędników 193.892 zł. na służbę zaś i pomocników zł. 139.028.

Wszystkie urzędy miejskie pełnią swoje funkcje według szczegółowych przez Radę miejską wydanych instrukcyi¹⁾, z zastosowaniem się jednak do ustaw obowiązujących a wskutek tego, że wypełniają czynności poruczonego zakresu działania, przeto służą im prawa, nadane władzom politycznym państwowym, patentem z dnia 20. kwietnia 1854 r. Dz. p. p. Nr. 96.

Do pomocy w czynnościach Magistratu, w szczególności do wykonywania i nadzoru poleceń Magistratu, przeznaczone są komisaryaty dzielnic. Wedle administracyjnego i terytoryalnego podziału miasta na pięć dzielnic jest też pięć komisaryatów: dla Śródmieścia, dzielnicy I. (Halickiego), dzielnicy II. (Krakowskiego), dzielnicy III. (Żółkiewskiego), dzielnicy IV. (Łyczakowskiego).

Kierownictwo każdego z komisaryatów spoczywa w rękach starszego komisarza lub komisarza manipulacyjnego a do pomocy jego przydzielony jest oficyał manipulacyjny, jeden lub kilku pisarzy i potrzebna liczba strażników. Komisaryaty umieszczone są ile możności w środku właściwej dzielnicy i utrzymują także nocną porą inspekcję, która jest czynną w razie nagłego wypadku.

¹⁾ Szczegółowo o nich w rozdziale III.

Zakres działania komisaryatów podobnie jak samego Magistratu jest nader rozległy i różnorodny; wedle biur przedstawia się ten zakres następująco:

Z Prezydum Magistratu: Sprawdzanie listy przysięgłych, oraz spisu wyborców do Rady miejskiej, Sejmu i Rady państwa, doręczanie kart legitymacyjnych wyborcom, roznoszenie kart uwalniających od powinności noworocznych i zbieranie datków noworocznych na rzecz ubogich. Opiniowanie podań o przyjęcie do gminy i o nadanie obywatelstwa miejskiego; zbieranie składek dla pogrzelców, powodzia dotkniętych i t. d.

Z I. Departamentu: Konskrypcya i utrzymywanie stałej ewidencji psów, pobór opłaty gminnej od psów, przeprowadzanie dobrowolnych licytacji; sprzedaż w drodze licytacji rzeczy znalezionych i zwierząt samopas przytrzymanych. Opiniowanie oficyzów, podań o pożyczki z funduszu Franciszka Józefa i t. d.

Z II. Departamentu: Utrzymywanie ewidencji przedsiębiorstw gościuno - szynkarskich, kawiarni, cukierń, hotelów i restauracji, nadzór tych lokalów pod względem przemysłowym i policyjnym; pobór i ściąganie wszelkich należności gminnych szynkowo - policyjnych, tudzież taks i wkładek dla korporacji szynkarzy.

Z III. Departamentu: Utrzymywanie ewidencji udzielonych konsensów na nowe budowle, przeistoczenia, reparacye i przestrzeganie warunków konsensu; przestrzeganie terminów w sprawach budowniczych, delozowanie lub demolowanie domów; pobór i ściąganie należności gminnych za używanie placów gminnych na skład materiałów budowlanych, za użytkowanie kanałów miejskich, wodociągów i t. p. tudzież za rozmaite roboty na koszt właścicieli dokonane; dokonywanie desinfekcyi kanałów i kloak w realnościach prywatnych; pobór i ściąganie kosztów desinfekcyi; pobór i ściąganie grzywien za przekroczenia przepisów budowniczych, tudzież policyi miejscowej; przestrzeganie przepisów, co do urządzenia markiz sklepowych i przytwierdzenia godeł i szyldów; sprawy czyszczenia kanałów; sprawy ogniowo - policyjne; ewidencya właścicieli realności i rektyfikowanie takowej według zmian tabularnych; policya polowa.

Z IV. A) i B) Departamentu: Sprawy poboru do wojska, odstawianie popisowych na plac poboru, badanie miejsca pobytu nieobecnych, stwierdzanie stosunków osób wnoszących reklamacye; wydawanie świadectw moralności i majątku dla inkwizytów; konskrypcya ludności, konskrypcya i utrzymywanie ewidencji koni i zwierząt jucznych na cele wojskowe i odstawianie tychże na plac klasyfikacji; współdziałanie z urzędem kwaterunkowym przy rozlokowaniu wojsk przechodowych. Pobór i ściąganie grzywien za przekroczenia przepisów wojskowych, kosztów leczenia za popisowych, tudzież taks wojskowych od tutejszych popisowych i od obcych.

Z V. Departamentu: Utrzymywanie ewidencji koncesyi przemysłowych, tudzież zaniechanych przedsiębiorstw przemysłowych i rękodzielniczych, celem nadzorowania pod względem przemysłowym; rewizye.

fabryk pod względem sanitarno-policyjnym, tudzież stosunku używania w tychże dzieci do robót; pobór i ściąganie grzywien za przekroczenia ustawy przemysłowej, tak korporacyjnych, tudzież opłat dla kasy chorych miasta Lwowa, w drodze zaś rekwizycji dla kas zamieszcowych; opiniowanie stosunków zarobkowych i dochodowych poszczególnych przemysłowców na żądanie c. k. administracyi podatków.

Z VI. Departamentu: Pobór i ściąganie kosztów kuracyi i wydawanie świadectw ubóstwa; utrzymywanie ewidencji ubogich, opiniowanie podań o wsparcie, podań o stypendya miejskie, o przyjęcie do miejskiego zakładu sierót i zakładu św. Łazarza; sprawy umieszczania podrzutków; odbieranie osób nieuleczalnych ze szpitala; dozór nad ogrzewanemi przytuliskami dla ubogich i przyjmowanie do tychże.

Z VII. Departamentu: Wprowadzanie sekwestrów w zarząd sekwestracyjny realności; opiniowanie podań o raty na zaległe podatki.

Z VIII. Departamentu: Sprawy szkolne (konskrypcya dzieci obowiązanych do uczęszczania do szkół, tudzież terminatorów do kursów nauki dopełniającej), konskrypcya parafian; ewidencya chajderów i przestrzeganie odnośnych przepisów w tej mierze; pobór i egzekucya datków konkurencyjnych do budowy lub reparacyi kościołów i budynków parafialnych, oraz grzywien, tudzież podatki domestyczne izraelickie.

Z IX. Departamentu: Spis i ewidencya akuszerok; sprawy chorób epidemicznych u ludzi i zaraźliwych u zwierząt.

Nadto należą do własnego zakresu działania komisaryatów następujące sprawy:

Utrzymanie porządku i czystości w mieście.

Doniesienia o spostrzeżonych wadliwościach w budynkach i wykroczeniach przeciw ustawie przemysłowej.

Dozór nad żebrakami i włóczęgami.

Wypadki nagłej śmierci, tudzież takiej, gdzie przyczyna nie wiadoma.

Podrzucone lub zbłąkane dzieci.

Odsełanie chorych fizycznie lub umysłowo do szpitala powszechnego lub zakładu obłąkanych.

Opiniowanie podań o wsparcie, o nadanie stypendyów, o зниżenie ceny jazdy koleją i t. p.

Wydawanie z urzędu świadectw ubóstwa, majątku, moralności, tudzież stwierdzanie rewersów sustentacyjnych.

Doniesienia o pobycie popisowych lub o śmierci tychże.

Asygnowanie bezpłatnych leków dla ubogich.

Nakładanie grzywien za przekroczenia przepisów o utrzymaniu czystości.

Wydawanie paszportów dla bydła.

Widymowanie kwitów pensyjnych.

Stronom przysługuje prawo w sprawach własnego zakresu działania gminy odwołać się od zarządzeń komisaryatów do Magistratu i pod tym względem stanowią komisaryaty niejako pierwszą instancję.

W sprawach poruczonego zakresu są komisaryaty przeważnie tylko władzą wykonywającą polecenia Magistratu.

Urzędowanie Magistratu jest z natury rzeczy dwojakie.

Jako władza polityczna załatwia Magistrat bieżące sprawy z różnych działów administracji politycznej przeważnie „potocznie“ t. j. wprost ze swych departamentów, po zasięgnięciu opinii pomocniczych i fachowych swych urzędów, pod odpowiedzialnością szefów i za aprobatą Prezydenta, względnie II. wiceprezydenta Magistratu, na podstawie przepisów ustawodawstwa administracyjnego. Tylko niektóre ważniejsze sprawy przemysłowe, targowe, sanitarne, orzeczenia przynależności, rozporządzenia, przeznaczone do ogłoszenia, zezwolenia na utworzenie nowych ciał hipotecznych i t. p., załatwia Magistrat na posiedzeniach przez powzięcie uchwał kolegialnych.

Natomiast sprawy należące do własnego zakresu działania, w szczególności te, które przedłożone być mają do rozpoznania i powzięcia uchwały komisji specjalnej, Sekcyi lub Radzie miejskiej, muszą być przedmiotem uchwały na kolegialnem posiedzeniu Magistratu. Zapadłe większością głosów, lub w razie równości rozstrzygnięciem przewodniczącego uchwały, zapisuje na akcie prowadzący pióro a po sprawdzeniu ich treści przez II. wiceprezydenta Magistratu, podpisuje je przewodniczący.

Od zarządzeń i uchwał Magistratu służy stronom prawo odwołania się do c. k. Namiestnictwa w razie, jeżeli orzeczenie, czy uchwała dotyczy się poruczonego zakresu, lub do Rady miejskiej względnie Wydziału krajowego, jeśli dotyczy się własnego zakresu działania.

Wszelkie podania wniesione do Magistratu lub Rady miejskiej, jakoteż samoistne wnioski, przekazane do regulaminowego traktowania przez Radę miejską, Sekcyę, lub komisye, muszą otrzymać w głównym protokole podawczym, lub prezydyalnym, liczbę bieżącą dziennika i po przeglądnięciu przez Prezydenta i II. wiceprezydenta przydzielane są departamentom do załatwienia.

Zwyczajne posiedzenia kolegialne Magistratu odbywają się raz w tygodniu, we środę; z powodu nawału spraw, bywa zwykle dalszy ciąg posiedzenia w każdy piątek. W razie potrzeby, lub na przedstawienie szefów departamentów zarządza Prezydent posiedzenie nadzwyczajne, w którymkolwiek dniu. Tak zwyczajne, jak i nadzwyczajne posiedzenia gremium Magistratu są tajne. Przewodniczy im Prezydent lub jego zastępca I. wiceprezydent, względnie I. delegat Rady miejskiej; bez takiego przewodnictwa Magistrat ważnej uchwały powziąć nie może. Językiem urzędowym Magistratu jest język polski, na podania po rusku pisane, Magistrat odpowiada po rusku.

W roku 1870 było posiedzeń gremialnych Magistratu 64, na których załatwiono 1.478 spraw; w roku 1895 odbyło się takich posiedzeń 97 i załatwiono spraw 2.805.

Wzrost czynności Magistratu w ostatniem dwudziestopięcioleciu najlepiej objaśniają przytoczone niżej cyfry.

W roku 1870 wpłynęło do protokołu podawczego głównego 33.560, do prezydyalnego 1.080 ekshibitów.

W r. 1871	do głównego	36.548	do prezydyalnego	1.247	ekshibitów
" "	1872	"	41.309	"	1.578 "
" "	1873	"	44.315	"	1.213 "
" "	1874	"	42.943	"	1.130 "
" "	1875	"	42.071	"	1.255 "
" "	1876	"	41.728	"	878 "
" "	1877	"	44.433	"	771 "
" "	1878	"	43.316	"	684 "
" "	1879	"	42.743	"	1.134 "
" "	1880	"	48.109	"	1.086 "
" "	1881	"	49.928	"	1.336 "
" "	1882	"	52.030	"	1.285 "
" "	1883	"	53.771	"	1.214 "
" "	1884	"	56.435	"	1.246 "
" "	1885	"	63.028	"	1.070 "
" "	1886	"	63.039	"	1.336 "
" "	1887	"	65.152	"	1.441 "
" "	1888	"	65.539	"	1.151 "
" "	1889	"	68.970	"	1.090 "
" "	1890	"	73.385	"	1.130 "
" "	1891	"	83.789	"	1.343 "
" "	1892	"	80.292	"	1.519 "
" "	1893	"	84.772	"	1.462 "
" "	1894	"	90.301	"	1.335 "
" "	1895	"	102.956	"	1.580 "

Z powyższych liczb widać, że od lat dwudziestu pięciu czynności Magistratu się potroiły, podwoiły się zaś w porównaniu z rokiem 1883, podczas bowiem gdy w roku 1883 było 53.771 ekshibitów, to do końca grudnia 1895 wpłynęło 102.956.

Temu wzrostowi czynności nie odpowiadało pomnożenie etatu pracowników Magistratu. Pomimo kilku organizacyi cyfra funkcyonaryuszów Magistratu, wynosząca w r. 1870 362 osób, wzrosła w r. 1895 do 532 osób, zatem o 170 t. j. zaledwie o 48% się pomnożyła.

Wydatki na urzędników i służbę wynosiły w r. 1870 — 124.561 zł. 20 ct., w r. 1895 zaś 332.920 zł. t. j. o 208.350 zł. 80 ct. więcej. Charakterystycznym szczegółem jest, że podczas gdy w r. 1870 wydatek na urzędników wynosił 89.641 zł. 82 ct. a na pomocników i służbę 34.919 zł. 38 ct., to w r. 1895 urzędnicy kosztowali 193.892 zł., służba zaś i pomocnicy 139.028 zł. Wypływa z tego jasno, że już od szeregu lat zwiększone czynności Magistratu wymagały pomnożenia etatu urzędników, który to etat stosunkowo nie bardzo został pomnożony, natomiast zaś pomnożono pomocników kancelaryjnych i służbę. Cyfra bowiem 89.641 zł. 82 ct. wydana w r. 1870 na utrzymanie urzędników, w r. 1895 wynosi 193.892 zł. czyli jest nieco więcej niż podwójna, cyfra zaś wydana na służbę i pomocników w r. 1870 w kwocie 34.919 zł. 38 ct., w r. 1895 wynosi 139.028 zł. t. j. prawie się czterokrotnie powiększyła.

Pod tym względem liczbowe daty zgadzają się zupełnie ze stanem rzeczywistym. Nienormalny ten stosunek uznają zresztą i Reprezentacya

miasta, uchwalając w zasadzie potrzebę reorganizacji wszystkich działów służby miejskiej i powierzyła tę ważną sprawę Sekcyi organizacyjnej. Przyszła Rada miejska wystąpi prawdopodobnie z konkretnymi wnioskami w tej sprawie i zorganizuje Magistrat odpowiednio do wzrostu czynności i do potrzeb obecnego urzędowania, zaprowadzając równowagę liczbową między etatem urzędników a etatem pomocników i służby; będzie tego zresztą nieodzownie wymagało spieniężenie pożyczki 10-milionowej a za nią pomnożenie czynności Magistratu, tak z powodu jej zrealizowania, jak i z powodu zużycia na pilne i ważne inwestycje.

Przyznać jednak trzeba, że Reprezentacya miasta zawsze starała się ulżyć doli urzędników Magistratu. Już od dłuższego szeregu lat przyzwala na udzielanie większych zaliczek na płacę przy spłacie w 60 miesięcznych ratach do wysokości jednorocznej płacy, w razach zasługujących dowodnie na uwzględnienie. Zaliczki takie bezprocentowe zostały w r. 1891 unormowane uchwałą Rady miejskiej, na wniosek Sekcyi finansowej, a cyfra ich rocznie nie może przekraczać 5.000 zł. Uchwała wspomniana, którą można nazwać prawdziwym dobrodziejstwem, wielokrotnie uchroniła urzędników Magistratu od ostatecznej ruiny w lichwiarskich długach, stanowi ona zatem jeden z najpiękniejszych rysów troskliwej o dobro urzędników gminy — Rady miejskiej. Nie potrzeba dodawać, że rozdawnictwo takich zaliczek odbywa się z całą ścisłością, przy dokładnem zbadaniu okoliczności podanych w prośbie i w uwzględnieniu prawdziwej, koniecznej potrzeby.

Urzednicy Magistratu używają prawa swojczyzny wraz z rodzinami w gminie stolicy. Mają oni ustawami zapewnione prawa obywatelskie n. p. jako wyborcy do Rady miejskiej na równi z urzędnikami kraju i rządu, do Sejmu zaś i do Rady państwa w miarę opłacania ustawą wymaganych podatków. Prawa te wypełniają chętnie i bez żadnych ograniczeń.

Z drugiej strony zaznaczyć należy że i od obowiązków obywatelskich urzednicy Magistratu nigdy się nie uchylali. Obok zawodowej pracy bowiem personal pracowników gminy m. Lwowa brał w dwudziestopięcioleciu ostatniem udział niemal w każdej sprawie, obchodzącej ogół społeczeństwa, obchodzącej naród. Nie ma prawie towarzystwa we Lwowie czy to o zakroju społecznym, towarzyskim lub humanitarnym, nie ma ogniska, krzewiącego ducha narodowego, któreby nie znalazło gorliwego poparcia w gronie urzędników Magistratu; a było wiele towarzystw, do dziś dnia istniejących, które dla życia narodowego mają niespożyte zasługi i są uznane przez ogół polski za granicami Galicyi, a które się zawiązały dzięki poczuciu obywatelskiemu i energii urzędników Magistratu: „Lutnia“, „Harmonia“, Towarzystwo straży ogniowej ochotniczej „Sokół“, „Towarzystwo muzyczne“ bądź powstały za inicjatywą poszczególnych członków Magistratu, bądź działalność tychże w łonie tych towarzystw znakomicie przyczyniła się do ich rozwoju. Takie ogniska życia towarzyskiego, jak Koło literacko-artystyczne lub Kasyno miejskie mają w szeregu swych członków wielu urzędników gminy, a niedawno na pierwsze hasło ze Szląska o poparcie polskiego gimnazjum cieszyńskiego utworzyli conceptowi urzednicy Magistratu ze swym wiceprezydentem na czele, jedno stypendyum dla biednego ucznia w kwocie 140 zł. rocznie.

Przedewszystkiem jednak wspomnieć należy, że duch koleżeństwa i solidarności, współczucie dla doli ogółu urzędników Magistratu i chęć ulżenia panującemu w ich gronie niedostatkowi, zrodziły trzy instytucye, które bądź przy poparciu Reprezentacyi miasta Lwowa, bądź zupełnie samoistnie się rozwinęły. Łatwo zrozumieć, że mówimy o „Towarzystwie wzajemnej pomocy urzędników i sług gminy m. Lwowa“, o „Towarzystwie zapomogowem urzędników Izby obrachunkowej i Kasy miejskiej m. Lwowa im. Edmunda Mochnackiego“ i wreszcie o fundacyi stypendyjnej im. Romualda Łyszkowskiego.

Towarzystwo wzajemnej pomocy urzędników i sług gminy m. Lwowa powstało w dniu 1. lipca 1865, założone przez Józefa Jarosza naczelnika Izby obrachunkowej miejskiej. Pierwszy fundusz, który nosił imię „Fundusz Jarosza“ wynosił 10 zł. m. k. z kwoty pożyczonej, którą założycielowi zwrócił dłużnik, ówczesny dyetaryusz Izby obrachunkowej Mazurkiewicz. W dniu 4. sierpnia 1865 r. odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu, na którym nastąpiło ukonstytuowanie się. Przewodniczącym wybrano p. Józefa Wojciecha Jarosza, kasyerem Piotra Teppę, rachmistrzem Karola Hebenstreita; na dwóch członków komitetu pp. Adolfa Gucklera i Edwarda Pietrzyckiego. Cały komitet składał się wówczas z grona Izby obrachunkowej, gdyż do 1. października 1865 należeli do towarzystwa tylko urzędnicy rachunkowi i kasowi a dopiero później urzędnicy i słudzy gminy innych działów, tudzież nauczyciele i nauczycielki miejskich szkół ludowych.

Jeszcze w r. 1865 ułożono instrukcyę dla Wydziału i statut Towarzystwa, którego cel określony był w § 1. tak: „Celem Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników i sług gminy król. stoł. m. Lwowa jest utworzenie funduszu, przeznaczonego na udzielanie pożyczek i wsparcia członkom i uczestnikom Towarzystwa“. Statut ten przedłożony został do zatwierdzenia c. k. Namiestnictwu, lecz dopiero po skutecznieniu zmian został zatwierdzony przez władzę krajową w r. 1870 reskryptem z 8. lipca l. 27.549.

W ciągu lat trzydziestu kilkakrotnie, bo w r. 1873, 1877, 1882, wreszcie w r. 1889, zmieniano statut Towarzystwa i każdym razem starano się o zatwierdzenie ze strony władzy krajowej. Ostatnie jej zatwierdzenie statutu Towarzystwa jest z 14. grudnia 1889 do l. 83.892. — Z dniem 1. czerwca r. 1882 założono obok Towarzystwa fundusz pogrzebowy, którego celem jest zapewnienie rodzinie uczestników tego funduszu środków na pogrzebanie ich przyzwoite i stanowi odpowiednie. Wkładki wynoszą miesięcznie 10, 15, 25 lub 30 centów i stosownie do nich zapomoga 40, 60, 80, 100 lub 120 zł. Fundusz ten wszedł w życie na wniosek byłego sekretarza Towarzystwa wzajemnej pomocy p. Tyberyusza Hobgarskiego. Fundusz pogrzebowy dnia 31. grudnia 1894 wynosił 4.596 zł. 20 ct.; wypłacono zapomóg 3.900 zł., stan obecny 696 zł. 20 ct.

Pierwsze zamknięcie rachunkowe, przedłożone 1. walnemu zgromadzeniu Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników i sług gminy król. stoł. m. Lwowa w dniu 31. grudnia 1865 wykazuje stan funduszu w kwocie 69 zł. 72 ct. a. w.; w r. 1880 majątek wynosił już 6.270 zł. 9½ ct., z końcem r. 1895 okazało zamknięcie rachunkowe stan funduszu Towarzystwa 16.028 zł. 90½ ct. w. a. w gotówce tudzież 620 zł. w akcyi poznańskiego banku ziemskiego. Obrót pieniężny w Towarzystwie wynosił w r. 1894 39.825 zł. 23½ ct. Fundusz ten wzrósł

dzięki solidarności urzędników Magistratu, wkładki wynosiły bowiem początkowo tylko 1 zł. później 2 zł. tytułem wpisowego, którego wysokość i obecnie zmienia się wedle uchwały walnego zgromadzenia. Wkładki ściągano urzędnikom przez lat sześć od wstąpienia w wysokości $\frac{1}{8}\%$ płacy, tudzież $\frac{1}{2}\%$ z remuneracyi i innych dochodów służbowych. W lipcu 1880 r. pomnożyły się fundusze Towarzystwa o kwotę 67 zł. 12 $\frac{1}{2}$ ct. a. w. wynikłą z likwidacyi osobnego funduszu „dostarczania odzieży“, który założony przez pp. Gucklera i Kisielewskiego jeszcze w r. 1870 — w dziesięć lat później przestał istnieć. W łonie Towarzystwa przesunęło się w trzydziestoletnim okresie istnienia tegoż 346 członków, i obecnie znaczna większość urzędników gminy uważa za moralny obowiązek należeć do Towarzystwa. Po Józefie Wojciechu Jaroszu, naczelniku Izby obrachunkowej miejskiej spełniał później przez czas dłuższy ten obowiązek p. Romuald Łyszkowski, starszy radca Magistratu, obecnie kieruje sprawami Towarzystwa p. Ignacy Romanowski wiceprezydent Magistratu; sekretarzem jest p. Eugeniusz Nowicki komisarz manipulacyjny Magistratu, urząd rachmistrza objął w r. 1895 p. Antoni Tarnawiecki, adjunkt Izby obrachunkowej miejskiej z rąk długoletniego i zasłużonego rachmistrza Towarzystwa p. Józefa Jaworskiego. Towarzystwo wzajemnej pomocy otrzymuje od r. 1882 corocznie subwencję od gminy m. Lwowa w kwocie początkowo 400, obecnie 500 zł. a. w., dzięki Reprezentacyi miasta, która umiała ocenić zabiegi niewielkiego grona pracowników gminy, w celu szlachetnym bratniej pomocy. Zasiłek ten jednak nie wpływa do funduszu Towarzystwa, jeno niezależnie od tegoż bywa rozdawany w całości potrzebującym materyalnej pomocy pracownikom gminy.

Dnia 16. listopada 1888 r. w dniu imienin Prezydenta Edmunda Mochmackiego, na Jego cześć, utworzyli urzędnicy rachunkowi i kasowi „Towarzystwo zapomogowe urzędników Izby obrachunkowej i kasy miejskiej imienia Edmunda Mochmackiego. Celem Towarzystwa jest tworzenie funduszu na udzielanie w dniu 16. listopada każdego roku zapomóg stałych, lub doraźnych wsparć sierotom po urzędnikach Izby obrachunkowej i kasy miejskiej; a w braku sierót, zapomóg doraźnych dzieciom takichże urzędników, w wyjątkowej znajdujących się potrzebie“. Na utworzenie tego funduszu składali przez lat siedm wszyscy urzędnicy rachunkowi i kasowi drobne w stosunku do płac kwoty i obecnie fundusz ten wynosi 1.751 zł. 05 ct. a. w. Kwota ta, złożona w 4% listach zastawnych pożyczki krajowej i w książeczce gal. Kasy oszczędności, przechowana jest w kasie miejskiej. Obecnie założyciele nie opłacają już wkładek, lecz powierzyli utworzenie wieczystej fundacyi im. Edmunda Mochmackiego i jej zarządzanie gminie miasta Lwowa. Przez lat siedm pobierały jednak osoby uprawnione ze wspomnianego funduszu zapomogi.

Jeszcze wcześniej, bo w r. 1880 za inicjatywą p. Tyberyusza Hobgarskiego a na cześć p. Romualda Łyszkowskiego, w dzień Jego imienin powstał fundusz stypendyjny im. Romualda Łyszkowskiego, którego celem było udzielanie stypendyów biednym dzieciom członków administracyi dochodów niestałych gminy. Przy założeniu składał się ten fundusz z 1 losu m. Krakowa Nr. 3.113 wartości 20 zł.; dobrowolne drobne wkładki członków administracyi niestałych dochodów pomnażały go stale tak, iż w r. 1895

wynosił 3.896 zł. 18 ct. a. w. w papierach wartościowych i książce gal. Kasy oszczędności. Stypendya zaczęto udzielać w r. 1883 i wydano około 400 zł. a. w. Te trzy towarzystwa oparte są na koleżeństwie i solidarności urzędników gminy, ich założenie i rozwój przyniosły niejednokrotnie pomoc i wsparcie w prawdziwej nędzy; a ich istnienie świadczy nie tylko pięknie o tych, na których cześć powstały, ale także i o tych, którzy w sposób humanitarny umieją cześć zasługi.

Rada miejska w uznaniu uczciwych zabiegów urzędników Magistratu, uwzględniając drożyznę we Lwowie panującą, podwyższała od r. 1888 płace ich lub kwaterowe prawie we wszystkich działach służby; nadto dwukrotnie w latach, odznaczających się niezwykle drożyzną, przyznała urzędnikom Magistratu nadzwyczajne dodatki drożyzniane. Prócz tego zapewniają przepisy statutu emerytalnego wszystkim stałym urzędnikom gminy i służbie prawo emerytury po nienagannem wysłużeniu 36 lat, również prawo otrzymania z funduszków gminy zaopatrzenia stałego dla żon i dzieci.

Tak emerytura, jak pensye wdowie udzielane wedle dotąd obowiązującego statutu okazały się jednak zbyt szczupłe, postanowienia samego statutu zaś zbyt przestarzałe; a wyraz temu dała sama Reprezentacya miasta, wezwawszy uchwałą z 8. czerwca 1893 r. Prezydum do przedłożenia nowego projektu statutu emerytalnego dla urzędników i sług gminy m. Lwowa. W statucie obecnym działy III. i IV. są zupełnie bezprzedmiotowe, już bowiem uchwałą z 4. maja 1876 wcielony został cały podówczas istniejący fundusz emerytalny do funduszu gminy. Powołaną uchwałą dano fungującej wówczas komisji emerytalnej zlecenie, aby na podstawie wniosków Magistratu przedłożyła stosowne wnioski o zmianę statutu emerytalnego. Wniosków tych dotąd nie przedłożono a jedna część postanowień statutu stała się skutkiem inkamerowania funduszu emerytalnego bezprzedmiotową, w drugiej zaś części wiele jest przepisów nieodpowiadających dzisiejszym stosunkom społecznym i ekonomicznym. Reforma zatem statutu emerytalnego jest konieczną i obecnie wypracowany już został przez Prezydum Magistratu projekt nowego statutu emerytalnego urzędników i sług gminy m. Lwowa, który przez gremium Magistratu przyjęty, przedłożony został Reprezentacyi miejskiej.

Porównyując postanowienia emerytalne służby miejskiej z postanowieniami służby rządowej, znaleźć można pierwsze w kilku względach korzystniejszemi od statutu rządowego, w innych natomiast są postanowienia statutu emerytalnego miejskiego przykrejsze i uciążliwsze.

Korzystniejszym i rzec można słuszniejszym jest statut emerytalny gminy od rządowego w następujących postanowieniach:

1. że ogranicza czas służby dla całej wysługi na 36 lat, w służbie zaś rządowej obowiązuje 40 lat;
2. że przyznaje emeryturę wedle poszczególnych lat w służbie spędzonych, w służbie rządowej zaś podzielony jest wymiar na pięciolecia.

Te nieco korzystniejsze postanowienia znajdują jednak najzupełniejsze uzasadnienie w tem, że służba miejska jest z pewnością uciążliwszą i przykrejszą od rządowej i że względy zdrowotne miasta Lwowa i drożyzna, panująca w mieście stołecznem, ujemniej wpływają na stan

zdrowia i czas życia stale tu przebywających urzędników, co wykazuje już sam stosunek śmiertelności; druga zaś różnica, korzystniejsza, jest tylko konieczną słuszością, wypływającą z obowiązku wnoszenia ciągłych opłat emerytalnych przez wszystkie lata służby, którego obowiązku nie znają urzędnicy państwa.

Uciążliwszym natomiast jest statut emerytalny miejski:

1. najpierw i to głównie pod względem opłat emerytalnych jednorazowych ($\frac{1}{4}$ i $\frac{1}{3}$ części płacy etatowej i od każdego podwyższenia) jakoteż opłat ciągłych (2% przez cały czas służby); prócz tego opłacać muszą urzędnicy miejscy także dosyć znaczne należitości prawne od dekretów służbowych, czego urzędnicy państwowi nie znają;
2. co do urzędników i sług, którzy wstępują w stan małżeński po skończeniu 50 lat życia: jeżeli w tym wypadku różnica wieku między małżonkami wynosi więcej niż lat 15, obowiązany jest urzędnik uiścić do kasy miejskiej za różnicę lat między wiekiem męża i żony, po strąceniu liczby 15 pozostałą, 5%-towy datek od swej pensyi, pobieranej przy zawarciu związku małżeńskiego;
3. co do tych urzędników i sług, którzy po raz drugi zawierają śluby małżeńskie: jeżeli w tym wypadku są starsi od żony o 15 lat, wówczas pozbawioną zostaje wdowa prawa do pensyi wdowiej;
4. co do sierót, które wyklacza od zaopatrzenia, jeżeli pochodzą z małżeństwa, zawartego nie w czynnej służbie ojca, a zatem i przed wstąpieniem ojca do służby miejskiej;
5. że nie bierze w opiekę sierót przez matkę lub macochę opuszczonych;
6. co do wieku normalnego sierót płci męskiej, którym przyznaje statut pensyę sierocińską lub datek na wychowanie, tylko do czasu ukończenia 18 roku życia;
7. przy wymiarze emerytury i pensyi wdowiej, postanowieniem niezawisłym ani od woli, ani też od winy umierającego, że opłaty emerytalne w zupełności uiszczone być muszą do dnia śmierci; w przeciwnym razie za podstawę wymiaru emerytury może służyć tylko ta płaca, od której należitości w zupełności uiszczone zostały;
8. co do sierót, które statut wypuszcza zupełnie z opieki gminy w razie, gdy ich matka dopuści się zbrodni lub przestępstwa z chęci zysku popełnionego, lub gdy prowadzi życie gorszące: postanowienie to przedstawia się niesłusznie, albowiem zaopatrzenie sierót nie polega na osobistych stosunkach i zasługach matki lub macochy, lecz ojca zmarłego;
9. wreszcie w tem, że nie daje żadnego wynagrodzenia pod tytułem odprawy w tych wypadkach, gdy kto utracą służbę bez własnego przewinienia, przed dosłużeniem prawa do emerytury.

Z powyższego się okazuje, że ujemne strony dotąd obowiązującego statutu emerytalnego przeważają nad dodatnimi, to też zmiany zmierzające do ich uchylenia są niezbędne i zupełnie usprawiedliwione. Zdanie to popiera bezwzględnie i ta okoliczność, że stosunek gminy do urzędników, będących zarazem jej członkami przynależnymi jest nierównie ściślejszy, niż państwa lub nawet kraju do urzędników państwowych lub krajowych.

Państwo i kraj zapewniają swym urzędnikom, wdowom i sierotom pewne dobrodziejstwa emerytalne, lecz jeżeli te okażą się niewystarczającymi, pozostaje jeszcze gmina przynależna, która w danych wypadkach spełnić musi obowiązki względem ubogich i niezaopatrzonych, ustawami ogólnymi nałożone.

Wobec urzędników i służb miejskich zajmuje gmina obydwie te stanowiska razem i dla tego powinna w tym kierunku przyjąć zasady bardziej humanitarne, niż państwo wobec swych urzędników.

Projekt nowego statutu emerytalnego ułożony jest z możliwą oszczędnością dla funduszu gminy, z drugiej zaś strony posiada o wiele liberalniejsze postanowienia i szczerze uwzględnia los emerytów, wdów i sierót. Kierujące zasady i postanowienia nowego statutu są następujące:

W paragrafie 1. statut normuje, kto z urzędników gminy, wdów i sierót ma w ogólności prawo do emerytury, względnie pensji lub zaopatrzenia.

Prawo do otrzymania całej płacy, bez dodatku kwaterowego ma każdy urzędnik lub sługa gminy po wysłużeniu 36 lat.

Nabywa on prawa do emerytury: *a)* jeżeli, wstępując do służby miejskiej, nie przekroczył 40 lat życia, *b)* jeśli najmniej 9 lat bez przerwy na stałej posadzie etatowej pozostawał, a po tym okresie w stan stałego lub tymczasowego spoczynku został przeniesiony, albo też nie na własne żądanie i bez własnego przewinienia od służby został uwolniony, *c)* jeżeli wreszcie uiszczał przepisane statutem opłaty emerytalne.

Uprawniony do emerytury otrzymuje po wysłużeniu 9 lat $\frac{1}{4}$ część ostatniej płacy etatowej, za każdy zaś następny cały rok więcej o $\frac{1}{36}$ część tej płacy, przyczem ułamki lat po nad 6 miesięcy policzone być mają za rok cały. Liczone z reguły do emerytury są lata, spędzone na posadzie stałej, może jednak Reprezentacya miasta specjalną uchwałą policzyć także i lata niestałej służby. Czas spędzony na ćwiczeniach broni, lub w wojsku w razie mobilizacyi ma być wliczony do wysługi.

Jeżeli urzędnik lub sługa gminy bez przewinienia popadnie w chorobę umysłową, lub podpadnie nieuleczalnemu kalectwu, czyniącemu go niezdolnym do dalszej służby, należy przy wymiarze emerytury doliczyć lat 5 do czasu jego służby, policzalnej do emerytury; jeżeli zaś niezdolność nastąpiła z powodu pełnienia obowiązku urzędowego należy doliczyć do czasu jego służby lat 10, a gdyby mimo to czas służby policzalnej nie dosięgał lat 18, otrzyma on przy przeniesieniu w stan spoczynku emeryturę, w wysokości połowy ostatniej płacy. Jeżeli urzędnik lub sługa przed czasem nabycia prawa do emerytury zostanie ze służby uwolniony, nie na własne żądanie i bez przewinienia, otrzyma jednorazową odprawę, która nie może być niższą, niż jednoroczna, ani też wyższą, niż dwuletnia ostatnia jego płaca etatowa.

Wdowa po urzędniku i służce otrzyma pensję wdową, jeżeli zawarła ślubny małżeński przed wstąpieniem męża do służby miejskiej lub w czasie jego czynnej służby, tudzież jeżeli zmarły mąż był uprawniony w dniu zgonu do emerytury, lub też ją już pobierał.

Co do wdów, które nie mają prawa do pensji, tudzież które tę pensję tracą, obowiązują powszechnie znane we wszystkich dykasteryach

przepisy emerytalne, dlatego ich przytaczanie uważamy za zbędne. Wymiar pensyi wdowiej wynosi $\frac{1}{3}$ część ostatniej płacy etatowej, którą mąż w czynnej służbie pobierał; pensya ta nie może jednak wynosić dla wdowy po urzędniku mniej jak 400 zł., ani też więcej jak 1.200 zł. w. a, zaś dla wdowy po słudze miejskim nie może być mniejszą jak 240 zł. rocznie a. w. Przewiduje też statut nowy odprawy dla wdowy po urzędniku, który przed śmiercią prawa do emerytury bądź nie nabył, bądź poślubił żonę po ukończonym 60 roku życia, bez uzyskanego zezwolenia przełożonej władzy; odprawa wynosić ma półroczną płacę ostatnią zmarłego małżonka. Projekt statutu przewiduje również datek pośmiertny dla wdowy, zaś w braku wdowy dla osierociałych dzieci w wysokości trzechmiesięcznej ostatniej płacy etatowej, względnie pensyi emerytalnej zmarłego na opędzenie kosztów leczenia i pogrzebu. Datek na wychowanie sierót po urzędnikach i sługach, bez względu na liczbę dzieci, normuje projekt nowego statutu w ten sposób, że taki datek dla każdego dziecka wynosić ma 10% rocznej pensyi wdowiej matki, nie może jednak wynosić mniej jak 48 zł. dla każdej sieroty po urzędniku, a 24 zł. dla każdej sieroty po słudze miejskim.

Wszystkie datki sieroce nie mogą przekraczać połowy pensyi matki. Datki sieroce ustają z ukończeniem 20 lat bez względu na płeć sierót. W razie śmierci matki lub jeżeli matka nie miała prawa do pensyi albo pobieraną pensyę wdowią utraciła, otrzymują wszystkie sieroty razem datek w wysokości $\frac{2}{3}$ tej pensyi wdowiej, którą matka pobierała lub miała prawo pobierać. Sieroty po obojgu rodzicach, które nie osiągnęły wieku normalnego a których ojciec nie miał prawa do emerytury, otrzymują jednorazową odprawę w wysokości półrocznej ostatniej płacy etatowej ojca.

Dla zapewnienia sobie emerytury a żonie swej i dzieciom datku na wychowanie, winien każdy urzędnik i sługa opłacać t. zw. taksy emerytalne.

Tytułem tej taksy każdy opłacać ma $\frac{1}{4}$ część płacy całorocznej, asygnowanej przy pierwszym mianowaniu. Spłata nastąpić ma w 24 równych ratach miesięcznych. Przy każdym awansie wpłacać ma każdy z pracowników stałych $\frac{1}{3}$ część od każdego podwyższenia, w sposób wyżej wskazany.

Wkładki emerytalne mają być wpłacane do kasy miejskiej.

Oto postanowienia projektu nowego statutu, który zapewne przez Radę miejską zostanie uchwalony a dając urzędnikom i sługom gminy zapewnienie lepszej dotacyi w razie wysłużenia lub w razie śmierci hojniejsze uposażenia dla ich rodzin, zachęci ich do wytrwałej i skutecznej pracy około dobra gminy.

Od dłuższego czasu dzierżawi gmina m. Lwowa prawo poboru akcyzy od c. k. rządu. Zajmuje się tą sprawą biuro administracyi niestałych dochodów gminy m. Lwowa i utrzymuje do załatwienia rozległych i skomplikowanych czynności tego działu administracyi miejskiej bardzo wielu urzędników i organów kontrolnych. Urzędnicy ci nie są stałymi i nie należą do składu Magistratu w szerszym tego słowa znaczeniu a płace pobierają z funduszu administracyi dochodów niestałych. Ażeby ci wszyscy pracownicy, spełniający gorliwie żmudne swe obowiązki, oraz ich rodziny w razie ich śmierci nie pozostały bez kawałka chleba, w razie gdyby gmina poboru akcyzy od rządu nie wydzierżawiła, utworzoną została

w r. 1873 staraniem obecnego szefa administracyi dochodów niestałych p. Romualda Łyszkowskiego instytucya pod nazwą „Fundusz zaopatrzenia“ dla członków administracyi niestałych dochodów, na zasadzie wkładek udziałowych. Każdy z członków administracyi niestałych dochodów obowiązany jest należeć do tej instytucyi. Tworzył się i pomnażał ten fundusz: *a)* z opłat udziałowych członków administracyi, *b)* z darów i zapisów, *c)* z kar pieniężnych nałożonych na członków administracyi, *d)* z niektórych kar administracyjno-dochodowych, *e)* z prowizyi i dochodów, wynikłych z obrotu funduszów zebranych.

Wkładki są następujące: $\frac{1}{3}$ część tantiemy rocznej, 25% remuneracyi, tudzież każdy urzędnik administracyjny płaci po 1 zł. 50 ct. miesięcznie, każdy starszy członek straży akcyzowej po 1 zł. miesięcznie. Każdy strażnik I. i II. klasy jest uczestnikiem funduszu bez opłaty miesięcznych wkładek. Fundusz dzieli się na fundusz udziałowy, powstały z wkładek, które pozostają własnością wpłacających, tudzież na fundusz wspólny, powstały z innych wyżej wymienionych wpływów. Co trzy lata — najbliżej w r. 1896, postanawiać ma Reprezentacya gminy, czy instytucya funduszu zaopatrzenia jako taka ma trwać dalej, czy też fundusz ma być zlikwidowany, względnie czy ma być utworzony formalny fundusz emerytalny.

Każdy członek, który z jakiegokolwiek powodu traci służbę w administracyi, otrzymuje zwrot wpłaconych wkładek udziałowych bez prowizyi. W razie, jeżeli wystąpienie następuje bez winy, przyznaje się uczestnikowi funduszu 50% prowizyi. Wdowy i dzieci otrzymują zwrot wkładek udziałowych, po strąceniu kosztów pogrzebu wraz z 50% prowizyą.

Stan majątku tego funduszu, który dziś już zapewnia przyszłość setkom pracujących w administracyi dochodów niestałych gminy, względnie ich rodzinom, wynosił w r. 1895 ogółem 250.000 zł., z czego przypada na fundusz udziałowy 130.000 zł., na fundusz wspólny zaś 120.000 zł. Cały fundusz przechowany jest w kasie miejskiej.

Na tem kończymy rozdział: „Magistrat król. stoł. m. Lwowa“ a kończymy uwagą, że w ostatniem dwudziestopięcioleciu nie ma nigdzie śladu, aby pomiędzy Reprezentacyą miasta, jako organem uchwalającym i kontrolującym a Magistratem, jako organem wykonawczym, nastąpiło w urzędowaniu kiedykolwiek nieporozumienie. Owszem, obydwie te czynniki, dzierżące rządy w gminie, pracowały usilnie dla dobra gminy a dopełniając się wzajemnie, cieszyły się zawsze wzajemnem zaufaniem i uznaniem.





ZAKŁAD DLA NIEULECZALNYCH
IM. BILIŃSKICH.



PRZYTULISKO DLA MĘŻCZYZN
BRATA ALBERTA.

LWÓW W CYFRACH

SKREŚLIŁ

DR. KAZIMIERZ OSTASZEWSKI-BARAŃSKI.

Dla spraw statystyki miejskiej utworzone zostało już w drugim roku ery autonomicznej, a mianowicie w listopadzie 1872 miejskie biuro statystyczne, którego kierownikiem mianowany został p. Tadeusz Romanowicz. Po jego ustąpieniu w r. 1881 prowadził biuro czas jakiś ówczesny sekretarz Magistratu ś. p. Wilkowski, później zaś ś. p. Józef Zimmerman i ś. p. Karol Widman aż po rok 1889. W tym roku zorganizowano m. biuro statystyczne jako samoistne, a prowadzenie tegoż poruczono dr. K. Ostaszewskiemu-Barańskiemu.

W ciągu swego istnienia wydało miejskie biuro statystyczne następujące publikacje:

- I. Wiadomości statystyczne o mieście Lwowie. Rocznik I. Zebrał i opracował Tadeusz Romanowicz. Lwów 1874. [Arkuszy 12, str. 98.] Rocznik ten obejmuje działy następujące: 1. Ludność m. Lwowa, jej wzrost i stan obecny. 2. Ruch ludności (1857—1872). 3. Śmiertelność w roku 1873. 4. Szkoły publiczne. 5. Ceny i konsumpcja — handel i komunikacja. 6. Zarząd funduszu gminy m. Lwowa.
- II. Wiadomości statystyczne o m. Lwowie. Rocznik II. Zebrał i opracował Tadeusz Romanowicz, Lwów, 1876. [Arkuszy 14, str. 109.] Rocznik ten obejmuje działy następujące: 1. Ruch ludności w r. 1874. 2. Stowarzyszenia. 3. Ceny, konsumpcja, handel i komunikacja. 4. Zarząd funduszu gminy. 5. Szkoły publiczne.
- III. Wiadomości statystyczne o mieście Lwowie. Rocznik III. Zebrał i opracował Tadeusz Romanowicz. Lwów 1877. [Arkuszy 11, str. 85.] Rocznik ten zawiera: 1. Ruch ludności w r. 1875. 2. Własność nieruchomości. 3. Stowarzyszenia. 4. Szkoły ludowe i średnie.

Po wydaniu tego rocznika nastąpiła długa pauza, trwająca aż do r. 1888. W owym czasie nie wydało miejskie biuro statystyczne żadnej publikacji, a nawet nie opracowało — tak ważnych dla statystyki miejskiej — wyników spisu ludności z r. 1880. Dopiero w roku 1889 pojawiła się — bardzo skromna pod względem statystycznym książka p. t.

- IV. Wiadomości administracyjne, statystyczne i archiwalne m. Lwowa za r. 1885 i 1886. Lwów 1889. Część statystyczną opracował ś. p. Józef Zimmerman.

Objąwszy m. biuro statystyczne w r. 1890 uważałem za stosowne nawiązać statystykę bieżącą do dat zebranych przez p. Romanowicza, to też roczniki wydane przezemnie sięgają z reguły po r. 1876. Opracowałem również po raz pierwszy wyniki spisu ludności z roku 1880, a naturalnie i z r. 1890. Publikacje wydane w tym czasie są:

- V. Wiadomości statystyczne o mieście Lwowie. Rocznik I. Zebrał i opracował dr. K. Ostaszewski-Barański. Lwów, 1892. [Ark. 10, str. 77.] Rocznik ten zawiera: 1. Ruch ludności (1881—1890). 2. Własność nieruchoma (1889—1890). 3. Cena artykułów żywności i konsumpcya. 4. Statystyka ruchu pocztowego i telegraficznego. 5. Zakłady dobroczynne. 6. Zmiany wyznania. 7. Statystyka szkolna. 8. Wyniki spisu ludności z r. 1890.
- VI. Wiadomości statystyczne o m. Lwowie. Rocznik II. Zebrał i opracował dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański. Lwów 1893. [Ark. 21, str. 163.] Rocznik ten zawiera: 1. Ruch ludności w r. 1891. 2. Sprawy zdrowotne. 3. Statystyka policyjna. 4. Dobroczynność publiczna. 5. Przemysł, handel, komunikacya. 6. Budżet miasta Lwowa. 7. Oświata. 8. Stowarzyszenia. 9. Własność nieruchoma.
- VII. Wiadomości statystyczne o mieście Lwowie. Rocznik III. Zebrał i opracował dr. K. Ostaszewski-Barański. Lwów, 1894. [Arkuszy 21, str. 163.] Rocznik ten zawiera zestawienie wyników ostatnich trzech spisów ludności, demograficzny opis Lwowa, tudzież daty odnoszące się do ruchu ludności w czasie od 1870—1894.
- VIII. Wiadomości statystyczne o mieście Lwowie. Rocznik IV. Zebrał i opracował dr. K. Ostaszewski-Barański. Lwów 1894. [Ark. 18, str. 141.] Rocznik ten zawiera: 1. Stosunki mieszkalne w większych miastach. 2. Porównanie stosunków mieszkalnych we Lwowie w latach 1880 i 1890. 3. Stosunki mieszkalne w 5 dzielnicach miasta. 4. Stosunki mieszkalne w większych ulicach miasta. 5. Czynsze i ich wzrost. 6. Ruch budowlany w r. 1891 i 1892, obrót w tabuli miejskiej, ceny robót i materiałów budowlanych, policya ogniowa.

IX. Wiadomości statystyczne o mieście Lwowie. Rocznik V. Zebrał i opracował dr. K. Ostaszewski-Barański. Lwów, 1894. [Ark. 8, str. 62.] Rocznik ten zawiera statystykę lwowskich szkół ludowych.

X. Wiadomości statystyczne o mieście Lwowie. Rocznik VI. Zebrał i opracował dr. K. Ostaszewski-Barański. Lwów 1895. [Ark. 17. str. 132.] Rocznik ten zawiera: 1. Ruch ludności w latach 1890—1893. 2. Ludność m. Lwowa według zatrudnienia. 3. Szkoły wyższe, średnie i fachowe.

Oprócz tego opracowało m. b. statystyczne daty odnoszące się do Lwowa w wiedeńskim *Städtebuch* r. 1889—1893, wydało broszurę niemiecką z opracowaniem wyników spisu ludności z r. 1890, tudzież przed Wystawą wydało książeczkę p. t. Lwów w cyfrach.

Wymieniliśmy publikacje biura statystycznego w tym celu, ażeby interesującym się tą sprawą ułatwić poszukiwania dat odnośnych, tu zaś podamy tylko najważniejsze cyfry charakteryzujące rozwój naszego miasta.

* * *

I.

Ludność.

Na wzrost ludności każdego zamkniętego okręgu wpływają głównie dwie okoliczności: przewyżka urodzonych nad zmarłymi w danym okresie czasu i siła atrakcyjna jaką dany okręg wywiera na okoliczną ludność. Lwów nie należy do rzędu miast, w których wzrost ludności odbywał się jednomiernie — przeciwnie, w poszczególnych okresach widzimy wcale znaczne różnice, wywołane najczęściej polityczną sytuacją, jakkolwiek i lokalny ruch ludności nie był im obcy. Według spisu ludności z roku 1795 liczył Lwów 38.749 mieszkańców — cyfra ta nie może być uważana za ścisłą, ale jest bardzo prawdopodobną. W pięćdziesiąt bowiem lat później, w roku 1844 liczy Lwów 65.647 mieszkańców, co równa się rocznemu przyrostowi 538 osób. Gdyby ten przyrost utrzymywał się stale do obecnej chwili, to Lwów w roku 1890 liczyłby był 116.807 mieszkańców, a więc cyfrę, od faktycznej (119.352) nie daleko odbiegającą. W rzeczywistości przyrost przedstawia się w sposób następujący:

Rok spisu	Ludność cywilna
1830	55.629
1834	54.965
1837	58.728
1841	62.303
1844	65.647
1846	70.970
1850	68.321
1857	70.384
1869	87.109
1880	103.422
1890	119.352

Procentowo tedy wzrost, względnie ubytek przedstawia się w sposób następujący:

	w całym okresie	rocznie
1830—1834	(—) 1.1	(—) 0.3
1834—1837	6.8	2.2
1837—1841	6.0	2.0
1841—1844	5.4	1.8
1844—1846	8.1	2.6
1846—1850	(—) 3.7	(—) 0.9
1850—1857	3.0	0.4
1857—1869	23.76	1.97
1869—1880	18.87	1.70
1880—1890	15.40	1.54

Porównawszy wzrost lub ubytek roczny w poszczególnych okresach widzimy, że największy wzrost roczny był w okresie 1844—1846, natomiast w okresach 1830—1834 i 1846—1850 widzimy ubytek ludności. W obu tych okresach ubytek ludności należy przypisać głównie politycznym przyczynom, a zwłaszcza w okresie 1846—1850. Lata bowiem 1846, 1848, 1849 obfitowały w doniosłe polityczne zdarzenia, które na kraju i mieście się odbyły. W okresie 1830—1834 prócz przyczyn politycznych znajdujemy także wielką cyfrę zmarłych skutkiem epidemicznie panującej cholery. Że jednak ta przyczyna sama nie jest decydującą, dowodem fakt, że w roku 1855 wystąpiła we Lwowie wcale silnie cholera, gdyż z ówczesnej ludności miasta porwała 2.544 ofiar a jednak w okresie 1850—1857 widzimy — co prawda nieznaczny — wzrost ludności. Począwszy od roku 1857 obserwujemy stały wzrost ludności, acz zmniejszający się systematycznie.

Nie bez interesu jest porównanie dwóch większych okresów czasu, co do rozwoju ludności. Jeżeli powyżej podane okresy podzielimy na dwie wielkie grupy, których granicą będzie rok 1841, to znajdujemy następujący stosunek:

W okresie 1795—1841 wzrosła ludność o 23.554, to znaczy rocznie o 512; w okresie zaś 1841—1890 wzrosła ludność o 57.049, to znaczy rocznie 1164, czyli procentowo: 1795—1841 wzrost ogólny 60.7 roczny 1.3

1841—1890 „ „ 91.5 „ 1.8

Cyfry te wskazują nam przyspieszone tempo rozwoju miasta w latach 1841—1890, które jest wynikiem rozwoju nowoczesnego życia społeczno-ekonomicznego.

Jeżeli weźmiemy na uwagę tylko wzrost ostatniego 50-lecia, to jest jeżeli jako granice postawimy lata: 1841 i 1890, a jako środkowy rok 1869 (z jednej strony 28, z drugiej 21 lat) w takim razie otrzymamy jako cyfrę wzrostu:

(1841—1869) ogólnego 39.8 rocznego 1.4
(1869—1890) „ 37.0 „ 1.7

I z tego zestawienia widzimy, że w drugim okresie ludność szybciej wzrastała.

Wreszcie przedstawimy zmiany w poszczególnych okresach w odniesieniu do roku 1890. Wzrost ludności wynosił w okresie:

1795—1890	. . .	80.603
1830—1890	. . .	63.723
1834—1890	. . .	64.387
1837—1890	. . .	60.624
1841—1890	. . .	57.049
1850—1890	. . .	51.031
1857—1890	. . .	48.968
1869—1890	. . .	32.243
1880—1890	. . .	15.930

Procentowo przedstawia się zaś ten wzrost w sposób następujący:

1795—1890	ogólny wzrost	208.0	roczny	2.1
1830—1890	"	114.5	"	1.9
1834—1890	"	117.1	"	2.0
1837—1890	"	103.2	"	1.9
1841—1890	"	91.5	"	1.8
1850—1890	"	74.9	"	1.8
1857—1890	"	69.5	"	2.1
1869—1890	"	37.0	"	1.7
1880—1890	"	15.5	"	1.5

I to zestawienie świadczy o znacznej nierównomierności wzrostu rocznego w poszczególnych okresach: od roku 1795 do roku 1857 obniża się on, w roku 1857 podnosi się i odtąd znów aż do roku 1890 się obniża. Fakt ten tłumaczy z jednej strony większą ścisłość obliczeń po roku 1857, z drugiej to, że ludność izraelska, która dawniej usuwała się od spisów ludności przeprowadzanych przed rokiem 1857 głównie w celach poboru wojskowego, później po zaprowadzeniu powszechnej służby wojskowej mniej unikała spisów. Podane powyżej daty dotyczą Lwowa jako całości. Zaludnienie miasta pod względem dzielnic przedstawić możemy na podstawie spisów dopiero w okresie od roku 1857.

Z ogółu każdorazowej ludności mieszkało:

	1857	1869	1880	1890
W Śródmieściu . .	18.8	16.9	15.9	13.1
W dzielnicy I. . .	18.9	19.3	16.4	21.1
" II. . .	27.4	29.7	28.7	34.7
" III. . .	22.6	20.9	26.0	19.0
" IV. . .	11.6	13.0	13.0	12.5

Słabą stroną tego zestawienia są zmiany terytoryalne jakie zaszły co do dzielnic, zwłaszcza II. i III., a których wpływu nie możemy dziś należycie ocenić. W każdym razie możemy skonstatować, że 1) dzielnica II. wykazuje zawsze najwyższy udział w ludności, a udział ten wzrasta stale; 2) że najniższy udział w ludności ma dzielnica IV.; 3) że udział Śródmieścia w ludności ciągle się zmniejsza. Znaczny wzrost dzielnicy II., zwiększanie

się dzielnicy I. a obniżanie się stosunkowe udziału Śródmieścia w ludności są zupełnie naturalne. Tamte dwie dzielnice wykazują znaczny ruch budowlany, podczas gdy w Śródmieściu gęsto zabudowaniem dalszy rozwój budowlany jest trudny. Obecnie zaś, gdy nastąpi demolacja domów dla celów sanitarnych w Śródmieściu, stosunek powyższy ulegnie znaczniejszej zmianie.

Obraz wzrostu ludności miasta Lwowa zyska na wyrazistości jeżeli przedstawimy go w stosunku do innych większych miast w monarchii austriackiej. W tym celu porównamy miasta Wiedeń (I.—X. okr.) Linc, Grac, Tryest, Pragę, Berno, Czerniowce, Kraków i Lwów wykazując jak wzrastała ich ludność cywilna w poszczególnych okresach od 1875 do 1890 roku.

Daty odnoszące się do tychże miast, zestawione procentowo wykazują, że wzrost wynosił:

	1857—1869	1869—1880	1880—1890
dla Wiednia . . .	16·8	16·4	15·2
dla Gracu . . .	28·4	15·7	14·6
dla Berna . . .	25·4	11·0	10·8
dla Lwowa . . .	23·8	18·7	15·5

W tych czterech miastach wzrost ludności obniża się systematycznie w każdym okresie, natomiast w innych miastach wykazuje on pewne różnice.

	1857—1869	1869—1880	1880—1890
I tak: Linc wykazuje wzrost . .	10·6	17·4	25·4
Praga wykazuje wzrost . .	10·4	1·2	10·1
Kraków wykazuje wzrost . .	21·3	21·7	13·8
Czerniowce wykazują wzrost . .	28·6	28·8	18·8
Tryest wykazuje wzrost . .	17·3	17·7	8·8

Są tu więc pomiędzy poszczególnymi okresami znaczne różnice, które tylko na podstawie dokładnej znajomości lokalnych stosunków dałyby się należycie wyświecić — w każdym jednak razie prócz Lincu wszystkie miasta wykazują znacznie zwolnione tempo rozwoju w trzecim okresie w porównaniu z 1 najsilniejszym. Wzrost ludności w roku 1869 w stosunku do roku 1857 ma jednak pewną cechę charakterystyczną, której tu pomijać nie należy; pamiętać trzeba — cośmy już poprzednio podnieśli, że spis ludności w roku 1857 odbywał się jeszcze na tle poboru wojskowego, podczas gdy w roku 1869 obowiązywała już ustawa o powszechnej służbie wojskowej, wobec której uchylanie się od spisu przedstawiało znacznie mniej interesu.

Jeżeli porównamy wzrost w całym okresie 33-letnim, to jest w latach 1857—1890 to znajdziemy dla poszczególnych miast następujące procentowe cyfry wzrostu:

	1857—1890	rocznie
1. Czerniowce	98·2	= 2·9
2. Wiedeń	73·8	= 2·2
3. Lwów	69·5	= 2·1
4. Grac	68·6	= 2·0
5. Kraków	68·4	= 2·0
6. Linc	62·8	= 1·9
7. Berno	54·2	= 1·7
8. Tryest	40·8	= 1·2
9. Praga	23·2	= 0·7

Najsilniejszym był więc wzrost ludności w tym okresie w Czerniowcach, najslabszym w Pradze, Lwów zajmuje trzecie miejsce.

Jeżeli weźmiemy na uwagę ludność obecną w dniu spisu łącznie z armią i przedstawimy procentowo wzrost jej w okresie 1880—1890, to stosunek będzie następujący:

1. Czerniowce	18·8
2. Lwów	16·6
3. Wiedeń	15·7
4. Grac	14·6
5. Linc	14·4
6. Berno	14·3
7. Kraków	12·9
8. Tryest	8·8
9. Praga	3·11

Widzimy więc, że wzrost ludności faktycznej w roku 1880—1890 odpowiada w Czerniowcach, Lwowie, Wiedniu i Gracu tudzież w Tryeście i Pradze przecięciu, jakie wykazuje wzrost ludności cywilnej 1857—1869, natomiast Kraków z 5 miejsca ustępuje na 7 na korzyść Gracu i Lincu.

Zaznaczaliśmy już, że na wzrost miast składają się dwa czynniki: porody i migracya, a ten drugi czynnik jest zazwyczaj znacznie donioślejszy aniżeli pierwszy. Miasta żyją i rozwijają się obcym, napływowym żywiołem. Ostatni spis ludności wykazał, że Austria należy do rzędu państw wysyłających część swej ludności. W całej monarchii w okresie 1880—1890 przewyżka żywo urodzonych nad zmarłymi wynosi 200.585. Przewyżka ta — jest zarazem minimalnym wyrazem emigracyi. Inaczej mówiąc spis ludności z roku 1890 wykazał, że ludność Austrii nie tylko się właściwie nie powiększyła, ale w stosunku do naturalnego przyrostu zmniejszyła się o 0·90%. Stosunek ten potęguje się w Galicyi — o czem przekonać się łatwo porównyując wzrost naturalny w roku 1881—1890 z wynikami spisu w roku 1890. W roku 1890 na podstawie naturalnego wzrostu ludności:

powinna była liczyć Galicya	6,669.147
liczyła zaś faktycznie	6,607.816
deficyt ludności	61.331

Jeżeli zaś uwzględnimy, że w przeciągu tego czasu garnizon wzrósł o 20.666 ludzi, to ubytek ludności cywilnej w czasie 1881—1890 przedstawia się nam dla Galicyi w cyfrze 81.997 ludzi.

Podczas gdy dla całej Austrii i Galicyi ten stosunek tak się przedstawia, że wogóle mniej było ludzi w dniu spisu, aniżeli być powinno wobec naturalnego wzrostu ludności — w miastach stosunek ten jest zupełnie inny. Tu urodzenia mniejszą odgrywają rolę: na rozwój miast wpływa głównie ludność napływowa. Wzrost ludności faktycznej 1880 do 1990 wyniósł:

Wiedeń	15·7	9·54	6·15
Linc	14·4	(—) 6·35	(+) 20·74
Grac	14·6	(—) 1·57	(+) 16·16
Tryest	8·8	3·07	5·65
Praga	3·11	2·09	1·02
Berno	14·3	(—) 2·4	(+) 16·67
Lwów	16·6	2·06	14·52
Kraków	12·9	(—) 0·17	(+) 13·03
Czerniowce . . .	18·8	7·42	11·38
<hr/>			
Cała Austriya .	7·9	8·8	(—) 0·90

Zestawienie powyższe jasno wykazuje jak rozmaicie rozwijają się miasta w stosunku do całego obszaru. Podczas gdy dla całej monarchii przyrost wynosił tylko 7·9, to z wyjątkiem jednej Pragi, której przyrost jest mniejszy i Tryestu, gdzie zbliża się do przeciętnej, wzrost innych miast wynosi 15·9 a więc przedstawia się jako prawie dwa razy większy.

Przyrost ten — jak zaznaczyliśmy — w przeważnej części jest następstwem napływu; w pięciu miastach uzupełniała imigracya wzrost naturalny, w czterech zaś była jedynym źródłem wzrostu. Podczas gdy w całej monarchii przyrost naturalny przedstawiał się w cyfrze 8·8 wynosił on:

w Wiedniu	9·54
w Czerniowcach	7·42
w Tryeście	3·07
w Pradze	2·09
we Lwowie	2·06

miasta zaś Linc, Berno, Grac i Kraków wykazują ubytek naturalny od 0·17 do 6·35. Już te cyfry wskazują jak małym jest przybytek naturalny w miastach, jak daleko odbiega od przecięcia w całej monarchii. Wprawdzie Wiedeń wykazuje 9·54 naturalnego przyrostu, ale cyfra ta łatwo da się wyjaśnić; nie należy zapominać, że w zakładzie położniczym miasta Wiednia rodzi się rocznie 7.900 dzieci, a przybywa do zakładu podrzutków około 11.000, razem 18.900 dzieci, które w przeważającej części należą nie do Wiednia ale do całej prowincyi, a nawet do dalszych okolic, jednak w Wiedniu zapisywane bywają jako urodzone. Gdybyśmy tę przeciętną cyfrę odjęli od cyfry wzrostu, to w takim razie naturalny przyrost dla Wiednia wyniesie nie 9·54 ale 5·42 — a więc i Wiedeń zniży się poniżej przecięcia. Ten stan rzeczy, acz na mniejsze rozmiary jest we wszystkich

innych miastach, tak, że powyżej podane cyfry są właściwie za wysokie; we wszystkich jednak tych miastach z wyjątkiem jednej Pragi stosunek zmieniłby się tylko o nieznaczną cyfrę.

Przyczyna nieznacznego naturalnego wzrostu miast nie leży ani w zmniejszonej cyfrze małżeństw — gdyż przeciwnie cyfra ta w miastach jest wyższą aniżeli w danym kraju i monarchii, ani w mniejszej cyfrze urodzin — tu bowiem stosunek między miastem a danym krajem nie jest tak rażący jak różnica wzrostu naturalnego — ale w śmiertelności.

Na pierwszy rzut oka jest to rzeczą dosyć dziwną; wszak miasto, w którym opieka nad zdrowiem jest daleko lepszą i wydawniejszą, w którym pomoc lekarska daleko szybsza i skuteczniejsza, powinniśmy z reguły mieć mniejszą śmiertelność aniżeli reszta kraju, w której i opieka jest mniejszą i pomoc trudniejszą. Istotnie też, tam gdzie cywilizacja, instytucje publiczne, pomoc lekarska spieszna i dbałość o zdrowie mogą oddziaływać — tam miasto pod względem śmiertelności lepiej jest sytuowane, jak to wskazuje stosunek śmiertelności dzieci. Są jednak specyficzne choroby miejskie nieodłączne od życia miejskiego, będące jego wynikiem, które głównie potęgują śmiertelność tem dotkliwszą, że porywa ona swe ofiary z szeregów ludzi stojących w wieku siły i dojrzałości; specyficzne te choroby to głównie choroby przewodu oddechowego i gruźlica w różnych swych postaciach.

W poszczególnych okresach czasu przedstawia się wzrost naturalny ludności cywilnej we Lwowie w sposób następujący:

1857—1869	urodziło się żywo	42.574	—	zmarło	34.616
1870—1880	"	38.947	—	"	37.591
1880—1890	"	39.516	—	"	37.250
1857—1890	urodziło się żywo	121.037	—	zmarło	109.457

różnica na korzyść żywo urodzonych 11.580

W tym przeciągu czasu wzrosła jednak ogólna ludność miasta o 48.968, napływowy wzrost przedstawia się więc w cyfrze 37.388 osób. W poszczególnych okresach przyrost przedstawia się w sposób następujący:

1857—1869	przyrost naturalny	7.958	napływowy	7.767	=	16.725
1870—1880	"	1.356	"	14.957	=	16.313
1881—1890	"	2.266	"	13.664	=	15.930
1857—1890	"	11.580	"	37.388	=	48.968

Zestawienie to zyska na wyrazistości, jeżeli przedstawimy je w cyfrach procentowych.

Owóż w poszczególnych okresach czasu wynosił:

1857—1869	przyrost naturalny	11.30	napływowy	12.45	ogólny	23.75
1870—1880	"	1.55	"	17.17	"	18.72
1881—1890	"	2.19	"	13.22	"	15.41
1857—1890	"	16.45	"	53.12	"	69.57

W okresie więc 1857—1863 widzimy przy przewadze przyrostu napływowego, prawie równowagę z przyrostem naturalnym. W okresie 1870 do

1880 przyrost naturalny jest bardzo nieznaczny, natomiast przyrost napływowy dosięga cyfry 17·7. W trzecim okresie 1880—1890, widzimy zwiększającą się cyfrę przyrostu naturalnego, a odpowiednio zniżoną cyfrę przyrostu napływowego. Przyrost naturalny nie tyle jest wyrazem zwiększonej płodności małżeństw ile raczej wyrazem zmniejszonej śmiertelności dzieci. W roku 1870—1880 wynosił procent zmarłych na 1.000 = 33·70, podczas gdy w roku 1881—1890 tylko 31·38, a jeszcze jedno porównanie o zmniejszonej śmiertelności, specyalnie dzieci, da nam zestawienie następujące. Według spisu z roku 1880 było ich w wieku 11—15 lat 9.350, t.j. zwiększyła się ta klasa o 2·5%. Korzystniej przedstawia się okres 1881—1890. W roku bowiem 1880 było w wieku 0—5 lat 10.418 dzieci, w roku zaś 1890 w wieku 11—15 lat było 10.731 dzieci a więc wzrost wynosił 3·0%. Zmniejszenie się śmiertelności obserwujemy jeszcze i na innej drodze. Przyjawszy, że w okresie

1857—1869	było średnio żywo urodzonych	3274·92	a zmarłych	2662·76
1869—1880	"	"	3530·63	" 3417·36
1881—1890	"	"	3951·60	" 3725·00

widzimy że średnia roczna cyfra urodzonych podniosła się w okresie

1869—1880 o	8·0
1880—1890 o	11·6

średnia natomiast cyfra zmarłych wzrosła w okresie

1869—1880 o	28·2%
1880—1890	zaś o	9·0%

Podczas więc gdy w roku 1869—1880 procent wzrostu żywo urodzonych jest o wiele mniejszy od procentu wzrostu śmiertelności w latach 1880—1890, stan rzeczy zmienia się znacznie na korzyść.

Pozostaje nam jeszcze skreślić obraz ludności pod względem zatrudnienia i sposobu zarabkowania. Odnosne daty zawarte są w VI. roczniku „Wiadomości statystycznych“, to też tu podamy tylko najcharakterystyczniejsze momenty.

Celem jaśniejszego przeglądu dzielimy wszelkie rodzaje zajęć na IV. klasy: klasa *A* obejmuje rolnictwo, łowiectwo i rybołówstwo, klasa *B* przemysł, *C* handel i komunikacyę, *D* publiczną służbę, wojsko, zawody wyzwolone etc. Zatrudnieni w ogóle podzieleni zostali na 4 kategorie, stosownie do swego stanowiska w rządzie pracujących: dzielimy ich na: 1. samoistnych, 2. pomocników (urzędników, zarządców, wermistrzów, pomocników handlowych), 3. robotników i 4. wyrobników dziennych. Wojsko i urzędnicy zaliczeni zostali do kategorii drugiej.

Z ogółu ludności spisanej we Lwowie dnia 31. grudnia 1890 w sumie 127.943 było:

1. Zajmujących się określonym bliżej zatrudnieniem 60.022
2. Członków rodzin i domowników 57.937
3. Służby osobistej 9.984

czyli w stosunku do 100 mieszkańców było:

1. Zajmujących się określonym bliżej zatrudnieniem 46·9
2. Członków rodzin i domowników 45·3
3. Służby osobistej 7·6

W kategorii pierwszej znajdujemy 44.583 mężczyzn t. j. 74·3% a 15.439 kobiet = 25·7%. W stosunku więc do ogółu mieszkańców miasta Lwowa było pracujących zawodowo mężczyzn 34·0% kobiet zaś tylko 12·1%. Ponieważ według spisu było mężczyzn ogółem 64.102 kobiet zaś 63.841, przeto w stosunku do 100 osób każdej płci pracowało zawodowo

wśród mężczyzn	69·4%
wśród kobiet	24·3%

Z ogółu pracujących zawodowo (60.022) było

samoistnych	24.478
pomocników etc.	15.784
robotników	15.371
wyrobników	4.389

Stosunek ten był jednak znacznie inny u mężczyzn niż u kobiet. Podczas bowiem gdy z ogółu mężczyzn było samoistnych 14.918, pomocników etc. 14.790, robotników 12.259, wyrobników 2.616, to z ogółu kobiet było samoistnych 9.560, pomocnic etc. 994, robotnic 3.122 a wyrobnic 1.773. Najlepszy przegląd da nam tablica następująca:

	samoist.	pomocników	robotników	wyrobników
Na 100 zajętych zawodowo było .	40·7	26·3	25·6	7·3
Na 100 zajętych mężczyzn było	33·5	33·1	27·5	5·9
Na 100 zajętych kobiet było . .	61·9	6·4	20·1	11·5

Podczas więc gdy z ogółu pracujących zawodowo mężczyzn było przeciętnie $\frac{1}{3}$ samoistnych, $\frac{1}{3}$ pomocników etc. a $\frac{1}{3}$ robotników i zarobników, to z pomiędzy kobiet prawie $\frac{2}{3}$ było zajętych samoistnie. Wśród robotników i zarobników widzimy u obu płci stosunkowo najmniejszą różnicę. Na 100 bowiem mężczyzn było 33·4 osób tej kategorii na 100 zaś kobiet 31·6 — wielka natomiast różnica zachodzi w kategorii drugiej pomiędzy płciami. Różnica ta jednak jest zupełnie naturalną, gdy się zważy, że kategoria ta prawie wyłącznie przez mężczyzn jest opanowana. Tu zaliczyliśmy zresztą wojsko (8.591) i urzędników (2.828).

Przypatrzmy się wreszcie stosunkowi płci w każdej kategorii z osobna. Otóż w ogólnej cyfrze

	mężczyźni	kobiety
samoistnych stanowili . . .	60·9	39·1
pomocników etc. stanowili .	93·7	6·3
robotników stanowili . . .	79·6	20·4
wyrobników stanowili . . .	57·3	42·7

Inny naturalnie stosunek zachodzi co do członków rodziny i służby. Tu kobiety w znacznej są przewadze. W cyfrze 57.937 osób, które bądź jako członkowie rodziny, bądź jako domownicy żyli przy głowie rodziny,

znajduje się 39.986 kobiet a tylko 18.251 mężczyzn, w cyfrze 9.984 służby domowej zaś znajduje się 8.716 kobiet a tylko 1.268 mężczyzn. W pierwszym więc razie na 100 osób tej kategorii było (okrągło) kobiet 69 — w drugim zaś 88.

Jak to już zaznaczyliśmy 18.251 mężczyzn żyło przy rodzinie bez żadnego zajęcia. W wieku do lat 15 było mężczyzn 16.085 otóż różnica pomiędzy niepracującymi zawodowo a mającymi do lat 15, byłaby 2.167 niepracujących powyżej lat 15.

Jeżeli uwzględnimy w ogóle zajętych w zawodzie, to znajdujemy, że powyżej 500 osób do 1000 zatrudnionych było: w przemyśle artystycznym i poligrafii, tkactwie i przedsiębiorstwie, zakładach bankowych, kredytowych i ubezpieczeń. Od 1000—1500 trudniło się rolnictwem i ogrodnictwem, produkcją wyrobów żelaznych i stalowych, przemysłem drzewnym i suycerstwem, zawodami wyzwolonymi. Od 1500—3000 osób zajętych było przy przemyśle budowlanym, wyrobie artykułów pożywienia, browarnictwie, gorzelnictwie etc. Następnie wyższe cyfry pracujących wykazują następujące rodzaje zatrudnienia: handel 4.077, transport lądem 3.725, inne zajęcia w handlu i komunikacji 7.238, wyrób odzieży, artykułów mody i bielizny 5.626 osób, wojsko 8.591, urzędnicy wszelkich kategorii 5.691. Jeżeli jak to już powyżej wspomnieliśmy, podzielimy wszystkie zajęcia na 4 klasy to znajdujemy, że z ogółu zajętych i ich rodzin było:

		zajętych pracą zawodową	członków rodziny i domowników	służby
Klasa A. Rolnictwo	m.	748	371	143
	k.	513	633	296
	r.	1.261	1.004	439
Klasa B. Przemysł	m.	12.272	5.765	267
	k.	3.818	12.418	1.793
	r.	16.090	18.183	2.059
Klasa C. Handel i komunikacja .	m.	11.735	7.361	225
	k.	3.872	16.120	2.603
	r.	15.607	23.481	2.828
Klasa D. (Wojsko, urzędnicy, zaw. wyzwolone) właśc. kamie- nic, zakł. wspóln. pobytu }	m.	19.828	4.754	633
	k.	7.236	10.515	4.025
	r.	27.064	15.269	4.658

Otóż z ogółu zatrudnionych zawodową pracą należało do klasy

A	2·1
B	26·8
C	26·0
D	45·0

Z ogółu należących do każdej klasy było

	<i>A</i>	<i>B</i>	<i>C</i>	<i>D</i>
zatrudnionych pracą .	46·6	44·3	37·2	57·5
domowników	37·1	50·0	56·0	32·4
służby	16·3	5·7	6·8	9·9

Najmniej więc niepracujących w stosunku do zajętych wykonywaniem zawodu przedstawia klasa *D*, podczas gdy klasa *C* wykazuje największą liczbę członków rodziny i domowników w stosunku do zajętych w zawodzie. Najpoważniejszą liczbę służby wykazuje klasa *A* — następnie zaś klasa *D*.

Na pytanie, jak grupowały się rodziny zajętych pracą, znajdujemy odpowiedź w cyfrach następujących :

	pracujących	członków rodziny etc.
u samoistnych było	24.478	29.248
u pomocników etc.	15.784	11.424
u robotników	15.371	13.965
u zarobników	4.389	3.300

Czyli na 100 osób każdej kategorii było :

u samoistnych	45·9	54·1
u pomocników etc.	57·9	42·1
u robotników	52·4	47·6
u wyrobników	55·7	44·3

Najliczniejsze rodziny mają więc samoistnie pracujący, podczas gdy najmniej liczne rodziny znajdują się w rzędzie pomocników, urzędników etc.

Nie będziemy się zapuszczać w dalsze szczegóły: zajmiemy się jednak pracą kobiet i wskażemy w jakich grupach zajęć są one najsilniej reprezentowane.

Weźmy przedewszystkiem kobiety pracujące samoistnie, a kobiet takich, jak to już poprzednio zaznaczyliśmy było 9·560. Z tej cyfry zajętych było w klasie

<i>A</i>	161
<i>B</i>	1.518
<i>C</i>	1.574
<i>D</i>	6.307

Czyli na 100 kobiet pracujących samoistnie zajętych było w klasie

<i>A</i>	1·7
<i>B</i>	15·9
<i>C</i>	16·4
<i>D</i>	65·8

Wśród samoistnych zajmujących się

<i>a</i>) literaturą etc.	było kobiet	7
<i>b</i>) sztukami wyzwolonemi	„ „	8
<i>c</i>) malarstwem i rzeźbą	„ „	13
<i>d</i>) aktorstwem i śpiewem	„ „	55

<i>e)</i> bez bliższego określenia . . .	było kobiet	60
<i>f)</i> w zakładach naukowych . . .	" "	70
<i>g)</i> żebractwem	" "	76
<i>h)</i> żyjących w domach przytułku	" "	85
<i>i)</i> nauczaniem	" "	153
<i>k)</i> leczeniem (niższy personal lekarski)	" "	261
<i>l)</i> w więzieniach	" "	403
<i>m)</i> w domach zdrowia i zakładach dobroczynnych	" "	466
<i>n)</i> jako rentierów i właścicieli domów	" "	854
<i>o)</i> jako pensjonistek	" "	965
<i>p)</i> przygotowujących się do za- wodowej pracy	" "	1279
<i>r)</i> bez określonego zajęcia . . .	" "	1552

Biorąc na uwagę faktyczne wykonywanie zawodu, znajdujemy najwyższą cyfrę kobiet wśród niższego personalu lekarskiego.

Z kolei wysoką cyfrę kobiet zajętych samoistnie wykazuje klasa *C* (handel i komunikacja). W tej klasie pracowało samoistnie 1574 kobiet. Wśród samoistnie pracujących w tej klasie kobiet zajmowało się najliczniej handlem żywności 184, towarów mieszanych 105 a przedewszystkiem posługą (jako zarobek za czas) 593.

W kategorii *B* zajętych było samoistnie 1518 kobiet, a mianowicie najliczniej w krawiectwie 455, przy wyrobie bielizny 332, przy czyszczeniu i naprawie bielizny 218.

Najmniej licznie reprezentowane są kobiety samoistnie pracujące w klasie *A*, gdyż tu znajduje się ich tylko 161.

Co się tyczy kobiet zajętych w kategorii pomocników, urzędników technicznych i t. d. to jak to zaznaczyliśmy jest ich w ogóle 994 z których w klasie

<i>A</i>	9
<i>B</i>	34
<i>C</i>	209
<i>D</i>	742

W tej ostatniej klasie występują kobiety pomocnice najsilniej w grupie urzędników i pomocników a mianowicie w liczbie 674. W klasie *C* reprezentowane są najsilniej w handlu (112) w klasie *B* w wyrobie odzieży, bielizny i artykułów mody (14) w klasie *A* zaś w grupie I. (chów bydła, rolnictwo, ogrodnictwo).

Kobiet zajętych w kategorii robotników było w ogóle 3.112, z tych zaś w klasie

<i>A</i>	340
<i>B</i>	2.189
<i>C</i>	405
<i>D</i>	178

Klasa *B* (przemysł) odznacza się tedy stosunkowo wysoką cyfrą robotnic; przeważna ich cyfra, bo 1.325 zajęta była przy wyrobie artykułów mody, bielizny i odzieży, znaczna liczba zajęta była w zakładach gościnnych (334) i przy wyrobach artykułów żywności (170).

Kobiet zajętych w kategorii wyrobnic było 1.773 a mianowicie w klasie

<i>A</i>	3
<i>B</i>	77
<i>C</i>	1.684
<i>D</i>	9

W jednej więc tylko grupie, a mianowicie w grupie handlu widzimy wyrobnice liczniej zastąpione.

W ogólnej sumie zatrudnionych stanowili zajęci w wieku 10—20 lat 14·8%, wśród tej grupy zaś było mężczyzn 6.055, kobiet 2.088, t. j. kobiety stanowiły zaledwie 33%.

Co do wieku to z ogółu zatrudnionych było :

W wieku	0—10 lat	0·9
„	11—20 „	14·9
„	21—30 „	33·3
„	31—40 „	17·2
„	41—50 „	14·3
„	51—60 „	10·5
„	61—70 „	6·2
„	nad 70 „	2·5

Największy więc udział wśród pracujących zawodowo przedstawia grupa wieku 21—30 i 31—40 lat, obie te grupy stanowią bowiem przeszło 50% ogółu zatrudnionych w zawodzie.

Przedstawwszy tak wzrost ludności przypatrzmy się z kolei jej właściwościom — o ile one znajdują swój wyraz w peryodycznych spisach. Przedewszystkiem interesującym jest wzajemny stosunek ilościowy obu płci. We Lwowie, podobnie jak w wielu innych większych miastach znajdujemy wśród ludności cywilnej wcale znaczną przewagę płci żeńskiej. We Lwowie na 1.000 mężczyzn ludności cywilnej wypadało w r. 1869 — 1.059, w r. 1880 — 1.108 a w r. 1890 — 1.150 kobiet, jeżeli zaś wliczymy i załogę to na 1.000 mężczyzn wypadało w r. 1890 — 996 kobiet.

Stosunek obu płci do siebie był we Lwowie w różnych okresach następujący : Z ogółu ludności cywilnej było w latach :

	mężczyzn	kobiet
1841	29.996	32.307
1844	31.746	33.901
1846	34.970	36.000
1850	32.816	35.505
1857	34.362	36.022
1869	42.295	44.816
1880	44.052	54.370
1890	55.511	63.841

Względnie więc do 100 mieszkańców ludności cywilnej stosunek ten wyraża się w cyfrach następujących:

	mężczyzn	kobiet
1841	48·1	51·9
1844	48·4	51·6
1846	49·2	50·8
1850	47·9	52·1
1857	48·7	51·3
1869	48·6	51·4
1880	47·3	52·7
1890	46·6	53·4

W ciągu całego pięćdziesięcioletniego okresu ludność żeńska jest więc w znacznej przewadze, która jednak ma różne fazy. — Ludność męska wzmagą się w okresie 1841—1846, po tym jednak roku następują doniosłe wypadki polityczne, które cyfrę ludności męskiej znacznie obniżają po rok 1850. Od tego roku do roku 1857 widzimy silniejszy wzrost ludności męskiej, który jednak trwa tylko przez ten okres czasu ustępując szybko miejsca zwiększającej się czem raz silniej przewadze płci żeńskiej.

Jeżeli porównamy ruch ludności z ostatnich lat 20, to znajdujemy następujące różnice pod względem płci.

W okresie 1870—1880 urodziło się żywo:

20.006 chłopców	18.941 dziewcząt
zmarło 19.656 mężczyzn	17.935 kobiet
przyrost 350	1.006

W okresie zaś 1880—1890 urodziło się żywo:

20.423 chłopców	19.093 dziewcząt
zmarło zaś 19.380 mężczyzn	17.870 kobiet
przyrost 1.043	1.223

Czyli naturalny przyrost w ciągu lat 20-stu wynosił 1.393 mężczyzn a 2.229 kobiet, w tych więc już cyfrach leży poważny moment przewagi płci żeńskiej.

Ponieważ w okresie 1870—1880 wzrosła ludność cywilna o 16.313, a to o 6.757 mężczyzn a 9.566 kobiet, przeto po odtrąceniu powyżej wykazanego przyrostu napływowego znajdujemy cyfrę napływowej ludności 14.957, a mianowicie: 6.407 mężczyzn a 8.550 kobiet.

W okresie 1881—1890 wzrasta natomiast ludność cywilna o 15.930 osób, a mianowicie: 6.459 mężczyzn i 9.471 kobiet, odtrąciwszy więc przyrost naturalny znajdujemy napływ w cyfrze 13.664, t. j. 5.416 mężczyzn i 8.248 kobiet. Że więc żywioł żeński wśród ludności napływowej wzmagą się szybko, dowodem tego, iż na 100 ludności napływowej było w okrągłych cyfrach

1870—1880	mężczyzn 43	kobiet 57
1881—1890	„ 40	„ 60

W poszczególnych dzielnicach stosunek obu płci w czasie od 1869—1890 był następujący :

Dzielnica	1869			1880			1890		
	m.	k.	razem	m.	k.	razem	m.	k.	razem
Śródmieście .	7.206	7.548	14.754	7 713	8.819	16.532	7.207	8.547	15.754
Dzielnica I .	8.174	8.664	16.838	7.983	8.683	16.666	11.674	13.617	25.291
„ II .	12.828	13.041	25.869	14.500	15.238	29.738	19.784	21.720	41.504
„ III .	8.690	9.601	18.291	12 549	14.415	26.964	10.058	11.713	21.771
„ IV .	5.397	5.960	11.357	6.307	7.215	13.522	6.788	8.244	15.032
Miasto Lwów	42.295	44.814	87.109	49.052	54.370	103.422	55.511	63.841	119.352

Z kolei interesującą rzeczą jest poznanie wieku ludności, zamieszkującej dany okręg.

Z ogółu ludności cywilnej było w wieku :

lat	1869	1880	1890
0— 5	9.120	10.418	11.549
6—10	8.070	9.312	9.834
11—20	16.048	20.549	23.580
21—40	31.612	35.036	42.897
41—60	17.750	21.506	23.452
nad 60	4.503	6.601	8.039
Ogółem	87.109	103.422	119.352

Z ogółu więc każdorazowej ludności znajdowało się w wieku :

lat	1869	1880	1890
0— 5	10.4	10.6	9.67
6—10	9.2	9.0	8.24
11—20	18.1	19.9	19.75
21—40	36.2	33.8	35.94
41—60	20.3	20.7	19.64
nad 60	5.1	6.2	6.75

Jeżeli jako wiek produkcyjny przyjmiemy wiek od lat 15—60, to znajdujemy, że z ogółu każdorazowej ludności było :

	1869	1880	1890
0—15	25.428	29.080	32.115
nad 60	4.503	6.601	8.039
w wieku nieprodukcyjnym .	29.931	35.681	40.154
15—60 lat	57.178	67.741	79.198

Z ogółu więc każdorazowej ludności w wieku produkcyjnym było :

$$\begin{aligned}
 1869 &= 65.6 \\
 1880 &= 65.5 \\
 1890 &= 67.1
 \end{aligned}$$

W ostatnim więc dziesiątku lat zmieniły się stosunki pod tym względem na korzyść. Jeżeli porównamy Lwów z Galicyą i całą monarchią austriacką, to przekonamy się, że z ogółu ludności obecnej w r. 1890 było w wieku 15—60 lat:

we Lwowie	67·1
w Austrii	57·8
w Galicyi	57·1

a więc we Lwowie było w tym wieku o całe 10% więcej, aniżeli w całej Galicyi. Porównując jednak wiek, nie możemy pominąć i kwestyi płci, gdyż pod tym względem znajdujemy poważne różnice. Owoż z ogółu każdorazowej ludności było mężczyzn w wieku:

lat	1869	1880	1890
0— 5	4.581	5.193	5.829
6—10	3.940	4.702	4.953
11—20	8.167	9.757	11.088
21—40	14.682	16.494	19.598
41—60	8.790	9.982	10.771
nad 60	2.135	2.924	3.272
Razem	42.295	49.052	55.511

Kobiet zaś w wieku:

lat	1869	1880	1890
0— 5	4.539	5.225	5.720
6—10	4.136	4.610	4.882
11—20	7.881	10.792	12.492
21—40	16.930	18.542	23.299
41—60	8.960	11.524	12.681
nad 60	2.368	3.677	4.767
Razem	44.814	54.370	63.841

Jeżeli porównamy Lwów z Galicyą i Austrią, to przekonamy się, że stosunek ten jest prawidłowy. Z ogółu bowiem ludności męskiej obecnej w roku 1890 było w wieku produkcyjnym:

Lwów	65·1
Austria	58·4
Galicya	56·4

Inaczej jednak ma się rzecz z kobietami, które we Lwowie i Galicyi wykazują znacznie wyższy procent; z ogółu bowiem ludności płci żeńskiej w roku 1890 było w wieku produkcyjnym:

Lwów	67·4
Galicya	58·1
Austria	57·5

Kobiety reprezentują więc we Lwowie znacznie większy zastęp wśród ludności produkcyjnej aniżeli mężczyźni, a pokaże się to najlepiej z następującego zestawienia.

W stosunku do całej ludności było we Lwowie w wieku produkcyjnym :

rok	mężczyzn	kobiet
1869	33·7	34·2
1880	30·5	34·9
1890	30·2	36·0

Widzimy więc, że w stosunku do ludności cywilnej obniża się stale procent mężczyzn a podnosi się stale procent kobiet w wieku produkcyjnym. Ten sam stosunek zobaczymy, jeżeli bliżej przyglądnijemy się ludności produkcyjnej. Znajdziemy bowiem, że na setkę ludności w wieku produkcyjnym było :

rok	mężczyzn	kobiet
1869	47·8	52·2
1880	46·6	53·3
1890	45·6	54·2

W końcu rzućmy okiem na poszczególne klasy wieku, jak one kolejno przedstawiają się w trzech po sobie następujących spisach. Wówczas zobaczymy także, w których to klasach wieku ludność napływa najsilniej do Lwowa.

W tym celu zestawiamy poszczególne klasy wieku według spisów ludności w grupach 5-letnich.

1869		1880		1890	
Klasa wieku	Cywilna ludność	Klasa wieku	Cywilna ludność	Klasa wieku	Cywilna ludność
				0 - 5	11.549
				6 - 10	9.835
		0 - 5	10.418	11 - 15	10.731
		6 - 10	9.312	16 - 20	12.849
0 - 5	9.120	11 - 15	9.350	21 - 25	12.986
6 - 10	8.076	16 - 20	11.199	26 - 30	12.327
11 - 15	8.232	21 - 25	10.764	31 - 35	10.449
16 - 20	7.816	26 - 30	8.236	36 - 40	7.135
21 - 25	8.129	31 - 35	8.390	41 - 45	7.289
26 - 30	8.764	36 - 40	7.646	46 - 50	6.427
31 - 35	7.675	41 - 45	7.246	51 - 55	5.684
36 - 40	7.044	46 - 50	5.672	56 - 60	4.052
41 - 45	5.701	51 - 55	4.857	61 - 65	3.241
46 - 50	5.211	56 - 60	3.731	66 - 70	2.210
51 - 55	4.039	61 - 65	3.013	71 - 75	1.478
56 - 60	2.799	66 - 70	1.768	76 - 80	725
61 - 65	1.913	71 - 75	1.021	81 - 85	261
66 - 70	1.419	76 - 80	466	86 - 90	102
71 - 75	580	81 - 85	232	91 - 95	19
76 - 80	359	86 - 90	73	96 - x	3
81 - 85	135	91 - 95	21		
86 - 90	71	96 - x	7		
90 - 95	19				
96 - x	7				

Jeżeli porównamy ze sobą te cyfry, to zobaczymy w poszczególnych kategoriach następujący stan rzeczy:

Klasa wieku	Przyrost lub ubytek w okresie 1869—1880	Klasa wieku	Przyrost lub ubytek w okresie	
			1880—1890	1869—1890
.	.	0—5	+ 11.549	+ 11.549
.	.	6—10	+ 9.835	+ 9.835
0—5	+ 10.418	11—15	+ 313	+ 10.731
6—10	+ 9.312	16—20	+ 3.537	+ 12.849
11—15	+ 230	21—25	+ 3.636	+ 3.866
16—20	+ 3.123	26—30	+ 1.128	+ 4.251
21—25	+ 2.532	31—35	— 315	+ 2.217
26—30	+ 420	36—40	— 1.101	— 681
31—35	+ 261	41—45	— 1.101	— 840
36—40	— 1.118	46—50	— 1.219	— 2.337
41—45	— 429	51—55	— 1.562	— 1.991
46—50	— 1.372	56—60	— 1.620	— 2.992
51—55	— 844	61—65	— 1.616	— 2.460
56—60	— 1.480	66—70	— 1.521	— 3.001
61—65	— 1.026	71—75	— 1.535	— 2.561
66—70	— 1.031	76—80	— 1.043	— 2.074
71—75	— 892	81—85	— 760	— 1.652
76—80	— 953	86—90	— 364	— 1.317
81—85	— 348	91—95	— 213	— 561
86—90	— 286	96—x	— 98	— 588
91—95	— 114	.	.	.
96—x	— 90	.	.	.
Przyrost	26.296	Przyrost	29.998	55.298
Ubytek	9.983	Ubytek	14.068	23.055
Przyrost	16.313	Przyrost	15.930	32.243

Zestawienie to daje nam w wielu kierunkach zajmujące wyniki. Na pierwszy rzut oka widzimy, porównując wzrost ludności okresów spisowych, że główny moment wzrostu przypada na lata 0—35, gdy przeciwnie w klasach wieku późniejszych w stosunku do odpowiedniej grupy poprzedzającego spisu widzimy zmniejszającą się cyfrę ludności. — Wśród pierwszych klas wieku najsilniejszy wzrost odnośnie do poprzedniego spisu widzimy w grupach 16—30 lat. Jestto ten wiek, w którym młodzież szkolna, służba i wyrobownicy najsilniej do Lwowa napływają. W roku 1890 w stosunku do roku 1880 wzrosła ludność tylko tych trzech klas wieku o 8.301, t. j. o więcej aniżeli 50% ogólnego wzrostu.

Zajmujące są także koleje, jakie przechodzi każda wyższa klasa wieku w ciągu lat. — Dla uwidocznienia różnic przyjmijmy każdą klasę wieku w roku 1869 (powyżej 25 lat) = 100 i będziemy patrzeć ile z tej klasy wieku pozostało po 10 a ilu po 30 latach. — Owoż na 100 osób będących w roku 1869 w wieku:

1869	1880	1890
	znajdujemy w wieku	
26—30,	36—40 = 87·4	46—50 = 73·5
31—36,	41—45 = 94·2	51—55 = 74·0
36—40,	46—50 = 80·5	56—60 = 57·5
41—45,	51—55 = 85·2	61—65 = 56·8
46—50,	56—60 = 71·6	66—70 = 42·2
51—55,	61—65 = 74·5	71—75 = 36·5
56—60,	66—70 = 63·1	76—80 = 25·9
61—65,	71—75 = 53·3	81—85 = 25·5
66—70,	76—80 = 32·8	86—90 = 7·2
nad 70,	nad 80 = 28·4	nad 90 = 1·8

Zrobimy jeszcze toż samo zestawienie dla lat 1880 i 1890. — Na 100 osób będących w roku 1880 w wieku :

1880	1890
26—30 znajdujemy w wieku	36—40 = 86·2
31—35 " "	41—45 = 87·8
36—40 " "	46—50 = 84·0
41—45 " "	51—55 = 78·4
46—50 " "	56—60 = 71·4
51—55 " "	61—65 = 66·6
56—60 " "	66—70 = 59·6
61—65 " "	71—75 = 49·0
66—70 " "	76—80 = 41·0
nad 70 " "	nad 80 = 21·1

Ponieważ w wyższych klasach wieku głównie śmiertelność wywołuje ubytek, w zestawieniu więc powyższem mamy poniekąd tablice wyjaśniające nam porządek wymierania w specjalnych grupach wieku. W zestawieniu tem widzimy, że w roku 1869 najkorzystniej w szeregu dalszych lat przedstawia się grupa 31—35 lat, taksamo w roku 1880 w stosunku do 1890.

W końcu dodamy ogólne daty charakteryzujące wiek ludności miasta Lwowa (łącznie z załogą). Otoż w wieku do lat 14 było we Lwowie w roku 1890 15.975 chłopców i 15.487 dziewcząt; w wieku produkcyjnym 15—60 lat było 45.079 mężczyzn, 43.235 kobiet, w wieku ponad 60 lat 3.048 mężczyzn, 4.119 kobiet, w wieku szkolnym (6—13 lat) 9.147 chłopców, 8.966 dziewcząt. Osób pełnoletnich powyżej 24 lat było 32.008 mężczyzn, 35.312 kobiet. W wieku obowiązującym do służenia w armii czynnej było 8.795, obowiązanych zaś do służby w pospolitem ruszeniu 30.938 mężczyzn.

Pod względem wyznania ludności, to porównując wyniki trzech ostatnich spisów, znajdujemy następujący stosunek trzech ważniejszych grup wyznań wśród ludności cywilnej:

Rok	Rz. katolików	Gr. katolików	Izraelitów
1869	46.252	12.406	26.294
1880	56.130	14.882	29.999
1890	63.777	18.271	35.092

W ogóle każdorazowej ludności Lwowa stanowili:

	1869	1880	1890
Rzymsko-katolicy . . .	53·0	54·3	53·6
Grecko-katolicy . . .	14·2	14·5	15·3
Izraelici	30·7	28·1	29·3

Jeżeli przypatrzymy się w r o s t o w i każdej grupy wyznania, to znajdujemy stosunek następujący.

W okresie 1869—1880 wynosił wzrost ludności wyznania

rz.-kat. 21·3 gr.-kat. 19·8 izraelitów 12·3

natomiast w okresie 1881—1890:

rz.-kat. 13·6 gr.-kat. 22·8 izraelitów 17·0

Widzimy więc, że w okresie 1869—1880 najsilniejszym był wzrost ludności wyznania rzymsko-katolickiego, podczas gdy na drugim miejscu stoi ludność grecko-katolicka, a na trzecim izraelicka. Przeciwnie w okresie 1881—1890 widzimy najsilniejszy wzrost ludności obrządku grecko-katolickiego, dalej izraelickiego, a dopiero na końcu rzymsko-katolickiego. Jestto następstwem tego, że Lwów zawdzięcza głównie ludności napływowej swój wzrost, a ludność ta rekrutująca się z pobliskich powiatów Lwowa jest najczęściej grecko-katolickiego i izraelickiego wyznania. W jednym z następnych działów zobaczymy zresztą jaśniej, jak się grupuje ludność miasta Lwowa według swej przynależności i miejsca urodzenia.

Stosunek izraelitów do chrześcian był taki, że na 1.000 ludności wraz z załogą było izraelitów w roku 1869 306·4, w roku 1890 zaś 282·4.

Ludność izraelicka we Lwowie osiadła głównie w dzielnicy III., śródmieściu i dzielnicy II. — I tak na 1.000 mieszkańców każdej dzielnicy znajdujemy izraelitów:

	1869	1890
Śródmieście	333·8	384·6
Dzielnica I.	24·1	44·2
„ II.	364·9	351·6
„ III.	635·8	579·2
„ IV.	25·4	42·8

Tak w roku 1869 jak 1890 widzimy największe skupienie izraelitów w dzielnicy III., ale w roku 1890 skupienie to jest mniejsze, gdyż ludność izraelicka rozprzestrzenia się silniej w Śródmieściu jako też I. i II. dzielnicy.

Porównując stosunki wyznań we Lwowie w latach spisów 1869, 1880 i 1890, znajdujemy w stosunku do 1.000 mieszkańców (wraz z załogą):

	1869	1880	1890
Rzymsko - katolików . .	530·9	533·9	525·9
Grecko - katolików . . .	142·4	159·4	171·0
Ormiańsko - katolików . .	1·6	1·7	1·4
Staro - katolików . . .	0·0	0·1	0·1
Grecko - wschodnich . .	2·4	4·9	2·7
Ormiańsko - wschodnich .	0·1	0·1	0·3
Ewangelicko-augsburskich	15·4	16·2	15·1
Ewangelicko-protestantów	0·5	0·8	1·0
Anglikanów	0·2	0·3	0·0
Menonitów	0·2	0·2	0·1
Unitarjanów	0·0	0·0	0·0
Izraelitów	306·5	282·1	282·4
Mahomedan	0·0	0·0	0·0
Innych wyznań	0·0	0·1	0·0
Bezwyznaniowców . . .	0·0	0·2	0·1

Pod względem elementarnego wykształcenia ludności, o ile ono objawia się w umiejętności czytania i pisania stoi zawsze jeszcze Lwów na najniższym stopniu w rzędzie większych miast mo archii, jakkolwiek postęp w kierunku oświaty jest znaczny, zwłaszcza wśród ludności płci żeńskiej. Następujące zestawienie wykaże nam różnice zachodzące pomiędzy Lwowem a innemi miastami. Na 1.000 mężczyzn obecnych w dniu spisu umiało czytać i pisać:

	1880	1890	(+)
1. Praga	874·4	1. 888·9	14·5
2. Linc	865·8	2. 872·4	6·6
3. Wiedeń	844·0	5. 849·4	5·4
4. Berno	823·8	3. 861·8	38·5
5. Grac	818·8	4. 853·9	35·1
6. Kraków	641·1	6. 711·0	70·0
7. Tryest	628·2	7. 696·1	67·9
8. Lwów	575·1	8. 638·9	53·8
9. Czerniowce	418·0	9. 494·5	76·5

Szereg miast zmienia się nieco w r. 1890 a mianowicie Berno i Grac posuwają się o jedno miejsce wyżej, podczas gdy Wiedeń zniża się o dwa miejsca.

Inny stosunek zachodzi co do kobiet, tu bowiem oświata czyni daleko większe postępy. Na 1.000 kobiet umiało pisać i czytać:

	1880	1890	(+)
1. Praga	832·7	1. 863·8	30·1
2. Linc	842·6	2. 856·2	13·6
3. Wiedeń	813·8	4. 818·9	5·1
4. Grac	776·1	3. 825·3	49·2
5. Berno	760·9	5. 815·3	54·4
6. Tryest	522·3	6. 612·6	90·3
7. Kraków	521·9	7. 592·5	70·6
8. Lwów	480·6	8. 558·8	78·2
9. Czerniowce	278·9	9. 394·1	115·2

Widzimy tu więc ten sam prawie szereg, z tą różnicą, że Kraków w obu latach stoi po Tryeście a Berno po Gracu zaś w roku 1890 Wiedeń jest na 4 miejscu. Udział mężczyzn jest wszędzie wyższy aniżeli kobiet, natomiast wśród kobiet widzimy szybszy wzrost oświaty aniżeli wśród mężczyzn.

W stosunku do ogółu płci męskiej było analfabetów w roku 1880 = 39·33 w r. 1890 = 34·30, zaś w stosunku do ogółu płci żeńskiej było w powołanych latach analfabetów 47·01 i 40·27.

Ze względu na charakter miasta, ważną jest rzeczą znać stosunek, jaki zachodzi pomiędzy narodowościami zamieszkującymi je. Tu jednak obliczenie może być oparte tylko na prawdopodobieństwie.

Jak wiadomo bowiem szematy urzędowe używane w Austrii przy spisie ludności nie uwzględniają „narodowości“ — zadawałając się „językiem towarzyskim“ pomimo postanowień kongresu z roku 1874, który wyraźnie zalecił badanie narodowości przy spisach ludności. Po nadto daty dotyczące języka towarzyskiego nawet nie zbierają się dla ogółu obecnych w dniu spisu, ale tylko co do osób przynależnych do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa. Do osób tej grupy należało z pośród mieszkańców miast Lwowa w roku 1890 = 107.734 osób, zaś w roku 1880 = 126.267 osób. Ponieważ dla nas główne znaczenie mają trzy grupy a mianowicie używający języka polskiego, ruskiego i niemieckiego, więc porównamy ich wzrost w przecięciu dziesięciolecia. Z ogółu ludności każdorazowej używało:

	1880	1890
języka polskiego	91.870	104.544
„ ruskiego	6.277	8.667
„ niemieckiego	8.911	12.162

Czyli w stosunku do 100 mieszkańców używało:

	1880	1890
języka polskiego	85·3	82·8
„ ruskiego	5·8	7·2
„ niemieckiego	8·4	9·6

Wzrost ludności używającej języka ruskiego i niemieckiego przypisać należy głównie zwiększeniu garnizonu, a specjalnie żywołu niemieckiego dostarczyła także w pewnej części kolej państwowa. Jeżeli weźmiemy tylko ludność cywilną, to stosunek będzie nieco inny. W roku 1890 z ogółu ludności cywilnej używało:

języka polskiego	85·6
„ ruskiego	4·4
„ niemieckiego	9·3

Zważywszy, że w roku 1880 używający języka polskiego wraz z załogą stanowili 85·3% w roku zaś 1890 sama ludność cywilna używająca języka polskiego wynosi 85·6% widzimy, że ludność używająca języka polskiego wzrosła wcale znacznie.

Jeżeli porównamy cyfrę ludności używającej języka ruskiego z cyfrą ludności wyznania grecko-katolickiego i grecko-wschodniego to znajdziemy, że w stosunku do 1000 osób

	1880	1890
było wyznań greckich	164·3	173·7
używało języka ruskiego	58·3	72·1

czyli w stosunku do 1000 osób podniosła się cyfra wyznawców obrządków greckich o 9·4 a cyfra używających języka ruskiego o 13·8; nie trzeba jednak zapominać, że podczas gdy w roku 1880 na 1000 mieszkańców cywilnych wypadło 61 ludzi załogi, to w roku 1890 wypadło ich 72. To zwiększenie się załogi, wśród której ludność używająca języka ruskiego stanowi przeważną cyfrę, jest także powodem zwiększenia się cyfry używających języka ruskiego.

W poszczególnych dzielnicach w stosunku do ich zaludnienia, stosunek mówiących po polsku, rusku i niemiecku jest następujący:

	język polski	ruski	niemiecki
Śródmieście	78·20	6·70	15·02
Dzielnica I. . . .	92·82	3·69	3·27
„ II. . . .	84·18	4·91	10·70
„ III. . . .	86·37	3·68	9·69
„ IV. . . .	93·59	3·95	2·17
Załoga wojskowa . .	27·75	43·82	25·59

Język polski najsilniej reprezentowany jest w dzielnicach IV. i I., język ruski w Śródmieściu i dzielnicy II., a toż samo język niemiecki. W Śródmieściu, dzielnicy II. i III. cyfra ludności mówiącej po niemiecku jest wyższą aniżeli cyfra ludności używającej języka ruskiego, natomiast w dzielnicy I. i IV. język ruski jest silniej reprezentowany niż język niemiecki. Na znaczną cyfrę mówiących językiem niemieckim wpłynęła ta okoliczność, że wielu izraelitów wpisało jako język towarzyski język niemiecki, nie mogąc wpisać w myśl ustawy języka hebrajskiego. Ztąd też proporcjonalnie do ilości izraelitów wzrósł także w poszczególnych dzielnicach język niemiecki.

Pod względem stosunków stanu cywilnego, rzecz przedstawia się w sposób następujący.

Z ogółu każdorazowej ludności cywilnej — było:

	1869	1880	1890
Wolnych	57·9	57·6	57·9
W związkach małżeńskich .	35·2	34·6	34·4
Owdowiałych	6·8	7·6	7·4
Separowanych	0·1	0·1	0·1

Według ostatnich spisów ludności było przeciętnie w państwach środkowo-europejskich 60% wolnych, 35% w związkach małżeńskich. — Lwów więc zbliża się do przeciętnej cyfry żyjących w związkach małżeńskich, natomiast ma niższą cyfrę wolnych, wyższą owdowiałych.

Ta ostatnia cyfra jest znacznie wyższa dla kobiet aniżeli dla mężczyzn. Podczas bowiem gdy według ostatnich spisów, wdowcy stanowili od 2·9—4·1%, to wdowy reprezentowały 7·5—10·0% ogółu swej płci. — Z ogółu ludności męskiej (wraz z załogą) było w roku 1890:

Wolnych 65·1, żonatych 32·3, owdowiałych 2·4, separatów 0·1.

Inaczej nieco przedstawia się stan cywilny kobiet; w stosunku bowiem do ogółu mieszkańców płci żeńskiej było w roku 1890:

Wolnych 55·8, zamężnych 32·5, owdowiałych 11·4, separowanych 0·2.

Przypatrzmy się teraz stosunkom, jakie zachodzą co do stanu cywilnego wśród ludności (bez załogi).

Z ogółu mężczyzn było:

	1869	1880	1890
wolnych	60·9	60·5	60·5
żonatych	36·6	36·5	36·7
wdowców	2·4	2·9	2·8
separowanych	0·1	0·1	0·1

Widzimy, że stosunki w ciągu lat 1869—1890 zmieniły się tylko bardzo nieznacznie — w stosunku do roku 1869 zniżyła się cyfra wolnych a zwiększyła się cyfra pozostających w związkach małżeńskich.

Z ogółu kobiet było:

	1869	1880	1890
wolnych	55·3	55·2	55·8
zamężnych	33·9	32·8	32·5
owdowiałych	10·6	11·8	11·4
separowanych	0·2	0·2	0·2

I tu widzimy nie wielkie zmiany — jednakże inne aniżeli u płci męskiej, tu bowiem wzrósł nieco udział kobiet wolnych a zmniejszył się udział kobiet zamężnych. Z ogółu mężczyzn ludności cywilnej znaczniejszy jest procent wolnych i żonatych aniżeli wśród ludności płci żeńskiej, natomiast ta ostatnia wykazuje nieporównanie wyższy procent owdowiałych.

Co do przynależności, to sprawa ta w ogólnych cyfrach przedstawia się jak następuje.

W roku 1880 wykazani jako przynależni stanowili 56·2% ogółu ludności — w roku 1880 zaś tylko 42·4%. Z ogółu ludności miasta Lwowa w roku 1890 miało prawo swojszczyzny:

a) We Lwowie	{	mężczyzn 26.056
	{	kobiet . 29.288
	{	razem . 55.344
b) W okolicznym powiecie	{	mężczyzn 4.041
	{	kobiet . 4.637
	{	razem . 8.678
c) W innych powiatach Galicyi	{	mężczyzn 29.927
	{	kobiet . 26.789
	{	razem . 56.716

d) Za granicami Galicyi	<div> <div> mężczyzn 4.078</div> <div>kobiet . 3.127</div> <hr/> <div>razem . 7.205</div> </div>
-----------------------------------	--

Jeżeli zaś rozpatrywać będziemy ludność według miejsca urodzenia, to znajdujemy, że z ogółu mieszkańców Lwowa w roku 1890 było urodzonych:

We Lwowie	<div> <div> mężczyzn 28.326</div> <div>kobiet . 31.891</div> <hr/> <div>razem . 60.217</div> </div>
W powiatach okolicznych	<div> <div> mężczyzn 3.661</div> <div>kobiet . 4.109</div> <hr/> <div>razem . 7.770</div> </div>
W innych powiatach Galicyi	<div> <div> mężczyzn 27.582</div> <div>kobiet . 24.328</div> <hr/> <div>razem . 51.910</div> </div>
Po za Galicyą	<div> <div> mężczyzn 4.533</div> <div>kobiet . 3.513</div> <hr/> <div>razem . 8.046</div> </div>

Jeżeli zestawimy cyfry ogólne ludności według swojszczyzny i miejsca urodzenia, to znajdujemy, że z ogółu ludności m. Lwowa w roku 1890

	miało prawo swojszczyzny	było urodzonych
we Lwowie	55.344	60.217
w powiecie okolicznym . . .	8.678	7.770
w innych powiatach Galicyi .	56.716	51.910
po za Galicyą	7.205	8.046

Z jednej strony widzimy, że we Lwowie więcej było ludności tu urodzonej aniżeli mającej w mieście prawo swojszczyzny, z drugiej zaś, że było mniej urodzonych w innych powiatach Galicyi, aniżeli posiadających prawo swojszczyzny.

Powyżej zaznaczyliśmy jak się dzieliła ludność miasta Lwowa ze względu na stosunki swojszczyzny i urodzenia, zaznaczyliśmy więc, że z ogółu mieszkańców Lwowa w roku 1890 było 60.217 urodzonych we Lwowie a 55.344 mających we Lwowie prawo swojszczyzny. Zestawiwszy jednak wyniki spisu ludności wszystkich krajów koronnych, reprezentowanych w Radzie państwa znajdujemy, że liczba urodzonych we Lwowie wynosi 84.414 a liczba przynależnych do Lwowa 74.697 — czyli z ludności urodzonej we Lwowie przebywa 24.197 osób a z ludności przynależnej do Lwowa 19.143 osób poza miastem, w krajach reprezentowanych w Radzie państwa. W tamtem zestawieniu widzieliśmy to co Lwów przyjuje, zobaczmyż teraz ile i gdzie oddaje Lwów ze swej ludności. Owoż z 84.414 osób zapisanych jako urodzonych we Lwowie znajdowało się w dniu spisu:

1. We Lwowie	<div> <div> mężczyzn 28.326 kobiet . 31.891 </div> <div> <hr/> razem . 60.217 </div> </div>
2. W powiecie okolicznym	<div> <div> mężczyzn 2.534 kobiet . 2.602 </div> <div> <hr/> razem . 5.036 </div> </div>
3. W innych powiatach Galicyi	<div> <div> mężczyzn 5.784 kobiet . 6.351 </div> <div> <hr/> razem . 12.135 </div> </div>
4. W innych krajach koronnych	<div> <div> mężczyzn 3.652 kobiet . 2.374 </div> <div> <hr/> razem . 7.026 </div> </div>

Z ogółu zaś ludności posiadającej we Lwowie prawo swojszczyzny t. j. z 74.597 znajdowało się w dniu spisu:

1. We Lwowie	<div> <div> mężczyzn 26.056 kobiet . 29.288 </div> <div> <hr/> razem . 55.344 </div> </div>
2. W powiecie okolicznym	<div> <div> mężczyzn 1.697 kobiet . 1.484 </div> <div> <hr/> razem . 3.181 </div> </div>
3. W innych powiatach	<div> <div> mężczyzn 4.620 kobiet . 4.599 </div> <div> <hr/> razem . 9.219 </div> </div>
4. W innych krajach koronnych	<div> <div> mężczyzn 3.449 kobiet . 3.404 </div> <div> <hr/> razem . 6.853 </div> </div>

W dalszym ciągu podajemy daty odnoszące się do ruchu ludności, naturalnie ujęte tylko w większe grupy.

Zaczynamy od małżeństw.

W różnych okresach czasu, cyfra zawartych małżeństw przedstawia się w sposób następujący. W okresie

1857—1869	zawierano	przeciętnie	rocznie	739
1870—1880	"	"	"	804
1881—1890	"	"	"	973

małżeństw. W ostatnich latach cyfra zawartych małżeństw przedstawia się następująco: 1891 = 1.276, 1892 = 1.218, 1893 = 1.234, 1894 = 1.290.

Co się tyczy wieku wstępujących w związki małżeńskie, to zaznaczyć wypada, że w naszych stosunkach najkorzystniejszym wiekiem dla mężczyzn jest 25—40, dla kobiet 20—30. Jestto okres pełni sił a więc i siły płodzenia, z drugiej zaś strony małżeństwa w tym wieku zawarte dają rękojmię dłuższej trwałości, co jest ważnem ze względu na wychowanie i zaopatrzenie dzieci.

Im więc liczniejsze są małżeństwa tej grupy, tem bardziej jest stan ten pocieszającym tak pod względem fizyologicznym jak socyalno-etycznym. Zresztą i to jest ważnem, że w naszych stosunkach nie podobna przypuszczać, aby mężczyzna przed 25 rokiem mógł stworzyć dla swej rodziny, z reguły warunki bytu.

We Lwowie stosunek pod względem wieku był dosyć normalny.

Przeciętny wiek wstępujących w związki małżeńskie wynosił:

	u mężczyzn	u kobiet
1881—1890	33·0	28·3
1890	32·7	28·6
1891	32·3	29·3
1892	33·5	29·3
1893	32·7	28·0
1894	32·6	30·8

Jeżeli jednak uwzględnimy wyznanie to znajdziemy pewne różnice: u chrześcian mianowicie przeciętny wiek oblubieńca stanowi 31·9, oblubienicy 27·6 lat, podczas gdy u żydów 34·1 względnie 31·7. Dla Krakowa obliczył prof. Kleczyński w III. roczniku, dla oblubieńców z roku 1888 następujący wiek średni

	mężczyzna	kobieta
w ogóle	31·94	29·1
chrześcianie . .	31·0	28·2
izraelici	35·3	32·1

Pod względem czasu zawisła jest cyfra wstępujących w związki małżeńskie, wobec wybitnie katolickiego charakteru miasta, głównie od przepisów kościelnych, które wzbraniają zawierania ślubów małżeńskich w wielkim poście i adwencie. To też grudzień, marzec i kwiecień wykazują najmnijszą ilość związków małżeńskich jak to uwiadcza następujące zestawienie:

Miesiąc	1881—1890	1891	1892	1893	1894
I.	67·1	97	87	93	117
II.	140·7	161	190	157	113
III.	33·2	46	46	25	19
IV.	30·2	72	42	61	60
V.	86·7	137	94	126	96
VI.	90·3	133	107	113	131
VII.	76·4	94	111	105	125
VIII.	81·8	107	92	90	106
IX.	100·4	121	126	106	177
X.	108·8	121	134	161	123
XI.	140·9	158	170	172	192
XII.	16·4	29	19	24	31
	972·0	1276	1218	1234	1290

Łącznie z tym mówić należy o stosunkach wyznaniowych mieszkańców. Pod tym względem stosunek małżeństw jest następujący :

	1881—1890	1891	1892	1893	1894
Rzymsko-katolickich .	584·3	700	694	711	697
Grecko-katolickich .	209·1	275	275	287	318
Ormiańskich	3·0	2	0	0	0
Grecko-wschodnich . .	2·2	0	3	2	1
Ewangelickich	15·0	20	23	15	25
Izraelickich	162·0	279	268	219	249

Na 100 związków było więc:

	Rz.-kat.	Gr.-kat.	Orm.	Gr.-nieun.	Protest.	Izrael.
1881—1890	60·0	21·4	0·2	0·3	1·5	16·8
1891	54·9	21·6	0·1	0·0	1·5	21·9
1892	53·3	22·6	0·0	0·2	0·9	22·0
1893	57·6	23·2	0·0	0·2	1·2	17·7
1894	54·1	24·6	0·0	0·1	1·9	19·3

W stosunku tedy do roku 1891 zwiększyła się w roku 1893 znacznie liczba małżeństw zawartych według obrządku rzymsko-katolickiego i mniej znacznie według obrządku grecko-katolickiego, natomiast znacznie zmniejszyła się cyfra małżeństw zawartych przez izraelitów, odwrotnie w r. 1894.

W dalszym ciągu rozróżnić należy małżeństwa według stanu cywilnego osób wstępujących w związki małżeńskie. W tym względzie daje nam objaśnienie tabela następująca:

	1881—1890	1891	1892	1893	1894
Obie strony wolne	787·8	1077	1006	1061	1125
Obie strony owdowiałe . . .	43·0	45	52	45	23
Wdowcy z wolnemi	100·8	110	117	90	109
Wdowy z bezzennymi	42·3	54	43	38	33

Procentowo stosunek ten tak się przedstawia. Na 100 osób wstępujących w stan małżeński było:

	Obie strony wolne	Obie owdowiałe	Wdowcy z niezam.	Wdowy z bezzen.
1881—1890	80·9	4·3	10·3	4·3
1891	84·5	3·5	7·8	4·2
1892	82·6	4·2	9·6	3·5
1893	85·9	3·6	7·2	3·1
1894	87·2	1·8	8·5	2·5

Urodzenia. Nie dosyć ustalona teoria, poparta jednak licznymi dowodami stawia jako *maximum* urodzeń miesiąc styczeń, czyli zważywszy, że urodzenie jest tylko następstwem faktu wydarzonego dawniej, z reguły przed 9-ciu miesiącami; konstatuje *maximum* poczęcia w maju. Nie wchodząc w to o ile teoria ta jest słuszną, musimy skonstatować dla Lwowa odrębne stosunki. I tak największą cyfrę urodzin we Lwowie wykazują miesiące:

rok 1882	-- kwiecień,
" 1883	— maj,
" 1884	— kwiecień,
" 1885	— "
" 1886	— maj,
" 1887	— kwiecień,
" 1888	— styczeń (kwiecień tylko o 3 mniej!)
" 1889	— kwiecień,
" 1890	— "
" 1891	— styczeń,
" 1892	— kwiecień,
" 1893	— "
" 1894	— "

Co do poszczególnych pór roku, to cyfry są dosyć różne. I tak było urodzeń w latach:

	1881—1890	1891	1892	1893	1894
I. kwartał . . .	10.543	1.297	1.202	1.214	1.196
II. kwartał . . .	11.084	1.175	1.338	1.350	1.301
III. kwartał . . .	9.876	1.200	1.011	1.260	1.237
IV. kwartał . . .	10.263	1.161	1.232	1.218	1.382

W poszczególnych latach kwartały idą w następującym porządku:

1881—1890	II.	I.	IV.	II.
1891	I.	III.	II.	IV.
1892	II.	IV.	I.	III.
1893	II.	III.	IV.	I.
1894	IV.	II.	III.	I.

Przechodzimy z kolei do żywo i nieżywo urodzonych. Cyfry nasze uprawniają niewątpliwie do wnioskowania, ściśłemi jednak nazwać ich nie możemy. W wielu bowiem wypadkach zwłaszcza wśród ludności chrześcijańskiej instytucja chrztu *in extremis* jest powodem, że cyfrę dzieci wykazanych jako nieżywo urodzone uważać musimy za mylną a mianowicie za nisko podaną. Jestto błąd nie tylko w zbadaniu cyfry żywo i nieżywo urodzonych, ale także w cyfrze śmiertelności. Ponieważ jednak nie leży w mocy sprostowanie tego błędu, musimy rzecz brać taką jaką ona jest, a i tak znajdujemy wcale charakterystyczne rysy. Przedewszystkiem skonstruować należy zmniejszanie się cyfry nieżywo urodzonych. Z jednej strony przypisać to należy większej trosce publicznej o stosunki zdrowotne, z drugiej zaś ułatwionej pomocy lekarskiej i położniczej. Na 100 urodzonych było:

1881—1890	94·82 żywo	5·38 nieżywo urodzonych
1891	95·02 "	4·98 " "
1892	96·09 "	3·91 " "
1893	95·97 "	4·03 " "
1894	95·85 "	4·15 " "

Postęp jest więc trwały i niezaprzeczony, a będzie tem widoczniejszy, jeżeli zanotujemy, że w latach 1857—1872 było 5·45 w latach 1873—1880 5·39 nieżywo urodzonych; stale więc w stosunku do ogółu urodzonych procent nieżywych urodzeń się zmniejsza.

Wśród nieżywo urodzonych przewagę mają chłopcy — fakt zresztą stwierdzony badaniami na wielką skalę. W ogólnej cyfrze nieżywo urodzonych stanowiły dzieci płci męskiej:

1881—1890	54·4%
-----------	-------

Z kolei przypatrzmy się udziałowi płci wśród porodów ślubnych i nieślubnych. Tu stosunek jest dosyć różny, ale nie ma piętna charakterystycznego. W grupie dzieci ślubnych stanowili chłopcy:

1881—1890	51·86
1891	51·94
1892	50·86
1893	51·96
1894	51·36

W grupie dzieci nieślubnych zaś przedstawiają chłopcy:

1881—1890	51·89
1891	52·17
1892	52·19
1893	51·40
1894	50·18

Biorąc na uwagę wyznanie rodziców znajdujemy, że z ogółu urodzonych było przeciętnie wyznania rzymsko - katol. 52·1, gr. - katol. 17·6, ewangel. 1·0, mojżeszowego 29·0.

Pozostaje nam jeszcze do zbadania kwestya porodów ślubnych i nieślubnych z uwzględnieniem wyznania, tem więcej, że rytualne małżeństwa u izraelitów głównie wpływają na wysoką cyfrę porodów nieślubnych.

W ogóle na 100 porodów było 62·6 ślubnych a 37·4 nieślubnych. Podczas jednak kiedy u chrześcian było na 100 porodów 74·7 ślubnych a tylko 25·2 nieślubnych, to u izraelitów było zaledwie 33·0 ślubnych a 67·0% nieślubnych.

Przechodzimy z kolei do zestawienia dat, odnoszących się do śmiertelności. Liczba zmarłych w różnych okresach czasu we Lwowie przedstawia się w sposób następujący:

W okresie

1857—1869	umierało	rocznie	przeciętnie	2.662·7
1870—1880	„	„	„	3.417·4
1881—1890	„	„	„	3.725·0

W roku

1891	zmarło	3.792
1892	„	3.944
1893	„	3.709
1894	„	4.023

Rok 1893 wykazuje więc najmniejszą śmiertelność nie tylko w stosunku do dwóch lat poprzednich, ale także w stosunku do przecięcia z lat 1881—1890. W ostatniem dziesięcioleciu w stosunku do 1.000 mieszkańców umierało :

1884	31·01	1890	33·35
1885	32·79	1891	30·66
1886	30·15	1892	30·07
1887	30·60	1893	27·94
1888	27·41	1894	29·95
1889	26·90		

W ciągu tego dziesięciolecia najwyższą śmiertelność wykazuje r. 1890 (influenca), najmniejszą 1889, 1888 i 1893. W każdym razie począwszy od r. 1890 śmiertelność systematycznie się zmniejsza. W r. 1894 śmiertelność jest większa z powodu cholery.

Jeżeli stosunki śmiertelności Lwowa, porównamy ze stosunkami śmiertelności większych miast w monarchii austryackiej i Galicyi, to znajdujemy stosunek następujący: Na 1.000 mieszkańców zmarło w r. 1893:

W Stanisławowie	17·5
„ Zadarze	22·4
„ Tarnopolu	24·1
„ Jarosławiu	24·2
„ Brodach	25·0
„ Insbuku	25·0
„ Czeruiowcach	25·8
„ Przemyślu	27·0
„ Lwowie	27·9
„ Tryeście	27·9
„ Gracu	28·8
„ Samborze	28·9
„ Bernie	29·7
„ Lincu	30·0
„ Tarnowie	30·1
„ Salzburgu	30·2
„ Opawie	31·2
„ Stryju	31·6
„ Drohobyczu	31·9
„ Celowcu	34·6
„ Pradze	35·2
„ Lublanie	35·8
„ Krakowie	39·4

W ogóle w 55 miastach większych Austro-Węgier (łącznie z XIX. okręgami Wiednia) z których mamy wykazy, a których ludność wynosiła w r. 1893 3,365.554 mieszkańców, umierało przeciętnie na 1.000 — 26·4, a więc mniej o 1·5 aniżeli we Lwowie. Nie należy jednak zapominać, że większe miasta mają instytucye i szpitale, do których ściągają się wielu obcych. We Lwowie n. p. na 3.709 zmarłych było 1.181 obcych, którzy tu

zmarli. Wobec tego z ludności Lwowa faktycznie zmarło 2.528 osób, t. j. 19·0 na 1.000.

Jeżeli weźmiemy śmiertelność bez obcych, to stanowisko Lwowa w rzędzie powyższych miast będzie daleko korzystniejsze, przeciętna bowiem ich śmiertelność bez obcych wynosi 23·1. Korzystniej aniżeli Lwów przedstawia się tylko Zadar (15·8) i Stanisławów (17·5); wszystkie inne miasta mają śmiertelność znacznie wyższą. (Wiedeń 22·9, Praga 23·9, Kraków 26·2, Tryest 27·1).

Dla oznaczenia cyfry śmiertelności ważną jest także rzeczą porównanie z cyfrą żywo urodzonych. Otóż w r. 1893 urodziło się (żywo) 9.839 dzieci, a zmarło (bez obcych) 2.528 osób. Na 1.000 więc ludności było żywo urodzonych 36·9, zmarło 19·0 czyli w stosunku do 1.000 urodziło się żywo więcej o 17·4%. Stan ten nazwać można korzystnym, gdyż w 55 powyżej wymienionych miastach w stosunku do 1.000 mieszkańców było żywo narodzonych 32·0, zmarłych 23·1, t. z. żywo urodzonych więcej o 8·99.

Co się tyczy płci zmarłych to, jak to zresztą jest w statystyce faktem ogólnie obserwowanym, przeważają mężczyźni, a w roku 1894 więcej niż kiedykolwiek. W ostatnich latach stosunek był następujący: Zmarło mianowicie

1889	mężczyzn	52·9	kobiet	47·1
1890	"	53·8	"	46·2
1891	"	51·1	"	48·9
1892	"	52·5	"	47·5
1893	"	54·5	"	45·5
1894	"	54·9	"	45·1

W czasie tym umierało więc na 100 osób przeciętnie 53 mężczyzn a 47 kobiet. W okresie 1881—1890 umierało 52·2 mężczyzn a 47·8 kobiet.

Co się tyczy czasu, w którym śmierć następowała — to z pomiedzy 100 zmarłych — zmarło:

	1890	1891	1892	1893	1894
W styczniu . . .	9·4	7·7	10·3	10·6	7·9
" lutym . . .	8·5	7·7	7·9	9·1	10·2
" marcu . . .	8·4	8·5	8·9	8·8	7·4
" kwietniu . . .	7·7	7·3	7·8	8·5	8·0
" maju . . .	8·3	7·5	7·8	8·4	7·6
" czerwcu . . .	9·1	7·3	7·0	6·5	6·9
" lipcu . . .	9·1	6·6	7·0	7·1	8·2
" sierpniu . . .	9·2	8·2	6·9	6·2	10·8
" wrześniu . . .	8·5	8·1	7·9	7·4	8·1
" październiku . .	7·2	10·2	9·6	7·6	8·0
" listopadzie . .	6·6	12·4	9·5	8·9	8·7
" grudniu . . .	7·3	8·2	9·4	10·9	8·2

Przechodzimy z kolei do omówienia stosunków śmiertelności, z uwzględnieniem poszczególnych dzielnic miasta,

a wykluczeniem szpitali i domów przytułku. Jeżeli zestawimy śmiertelność poszczególnych dzielnic z ich ludnością, to okaże się rezultat następujący:

Dzielnica	Udział procentowy w ludności według spisu z roku 1890	Udział procentowy w śmiertelności w latach				
		1890	1891	1892	1893	1894
Śródmieście	13.20	11.2	11.8	10.6	11.9	11.0
I. dzielnica	21.19	21.3	21.5	20.7	16.5	20.7
II. „	34.77	35.6	33.1	35.0	34.5	36.2
III. „	18.24	19.6	20.5	21.3	23.6	19.2
IV. „	12.55	12.3	12.9	12.2	13.5	12.9

Widzimy więc, że Śródmieście wykazuje stale niższy dział w śmiertelności, aniżeli w ludności, podczas, gdy dzielnica III. przedstawia obraz wprost przeciwny. Najrówniejszy stosunek znajdujemy w dzielnicach II. i IV.

Co się tyczy wieku zmarłych, to znajdujemy, że z ogólnej sumy zmarłych w danym okresie czasu było w wieku:

	1881—1890	1890	1891	1892	1893	1894
0—1	.	24.5	25.4	24.9	21.3	23.6
1—5	.	17.4	11.2	14.5	13.4	14.2
0—5	39.8	41.9	36.6	39.4	34.7	37.8
5—10	3.4	2.8	2.0	2.9	3.2	3.1
10—15	4.7	1.3	1.2	1.8	1.2	1.2
15—20		3.2	3.1	3.9	3.5	3.2
20—30	8.3	10.2	9.7	11.0	10.3	10.2
30—40	7.8	7.2	7.7	7.6	7.4	8.7
40—50	9.0	8.3	8.8	8.2	9.0	7.9
50—60	9.2	8.0	9.7	8.3	9.9	9.3
60—70	9.0	8.7	9.7	8.6	10.4	9.6
70—80	6.0	6.4	8.4	6.1	7.8	6.1
nad 80	2.5	2.0	3.1	2.2	2.6	2.9

Przeciętny wiek zmarłych wynosił:

	u mężczyzn	u kobiet
1881—1890	27.0	28.5
1890	26.3	27.5
1891	29.2	32.4
1892	26.2	28.6
1893	30.1	32.0
1894	29.8	29.5

Widzimy więc, że przeciętny wiek kobiet jest wszędzie w ogóle większy aniżeli przeciętny wiek zmarłych mężczyzn.

Jeszcze wyraźniej wystąpi ta różnica, jeżeli uwzględnimy przeciętny wiek tylko tych zmarłych, którzy przekroczyli 5 rok życia. Wówczas stosunek ten przedstawi się nam w sposób następujący. Przeciętny wiek zmarłych powyżej lat 5 wynosił:

	u mężczyzn	u kobiet
1881 — 1890	45·2	46·8
1890	44·7	46·1
1891	46·1	49·9
1892	42·3	46·0
1893	45·6	48·3
1894	44·7	46·7

W grupie zmarłych powyżej lat pięciu wykazują kobiety jeszcze większą żywotność. Mówiąc o wieku nie możemy pominąć kwestyi wyznania i tu bowiem widzimy znaczne a charakterystyczne różnice.

Jeżeli ten sam sposób obliczenia zastosujemy do wieku zmarłych chrześcian i izraelitów — to znajdziemy, że przeciętny wiek zmarłych wynosił:

	u chrześcian	u izraelitów
1890	27·1	24·2
1891	31·5	29·8
1892	28·4	24·4
1893	31·4	28·7
1894	29·3	26·5

Przeciętny wiek zmarłych chrześcian był więc wyższy aniżeli zmarłych izraelitów. Inaczej jednak rzecz się przedstawia jeżeli obliczymy wiek zmarłych tylko powyżej lat pięciu — wówczas bowiem znajdziemy stosunek odwrotny. Wiek przeciętny dla zmarłych powyżej lat 5 wynosił:

	u chrześcian	u izraelitów
1890	44·4	48·4
1891	47·2	50·2
1892	43·7	45·4
1893	45·9	49·1
1894	45·3	47·2

Widzimy z tego, że izraelici w późniejszym wieku żyją dłużej aniżeli chrześcianie, natomiast wśród dzieci, jak to następnie zobaczymy, śmiertelność jest większą u żydów.

O rzeczywistości tego twierdzenia przekona nas zestawienie następujące. W wieku:

0 — 1	zmarło z ogółu chrześcian	19·8 izraelitów	26·1
1 — 5	„ „ „	12·4	16·3
5 — 10	„ „ „	3·2	3·2
10 — 15	„ „ „	1·2	0·9
15 — 20	„ „ „	3·5	3·3
20 — 30	„ „ „	11·6	5·6
30 — 40	„ „ „	8·7	4·9
40 — 50	„ „ „	9·3	7·7
50 — 60	„ „ „	9·6	10·8
60 — 70	„ „ „	10·0	11·4
70 — 80	„ „ „	7·7	8·1
nad 80	„ „ „	2·8	1·7

Widzimy więc, że głównie w wieku 0—5 lat umiera więcej izraelitów, gdy w grupach ponad lat 5 umiera ich stosunkowo mniej aniżeli chrześcian w tym samym wieku. Dopiero po 50 r. umierają izraelici liczniej, ale to właśnie przemawia za naszym twierdzeniem.

Jeżeli przypatrzymy się śmiertelności w tej grupie, która ma najdonioślejsze znaczenie, to jest w okresie wieku 20—60 lat (wiek produkcyjny) to w takim razie widzimy, że z pomiędzy stu zmarłych w wieku 20—60 lat zmarło:

	chrześcian	izraelitów
1890	36·6	25·8
1891	38·1	29·2
1892	37·7	27·3
1893	39·2	29·0
1894	38·3	27·4

Z kolei przechodzimy do wyznania zmarłych a raczej do dwóch grup odrębnych t. j. chrześcian i izraelitów. Z ogólnej cyfry zmarłych było:

1890	74·45	chrześcian	25·54	izraelitów
1891	74·47	„	25·53	„
1892	76·20	„	23·80	„
1893	75·89	„	24·11	„
1894	75·29	„	24·71	„

Przeciętnie więc umierało na 100 — 75 chrześcian a 25 izraelitów. Tu już widzimy, że śmiertelność wśród chrześcian jest większą, gdyż udział izraelitów w ludności wynosi przeszło 28⁰/₁₀₀. Jeżeli weźmiemy tylko zmarłych powyżej lat 5, to przekonywamy się, że z ogółu zmarłych w tym wieku było:

1890	78·49	chrześcian	21·51	izraelitów
1891	77·87	„	22·13	„
1892	80·53	„	19·47	„
1893	78·73	„	21·27	„
1894	81·27	„	18·73	„

czyli okragło 79 chrześcian a 21 izraelitów.

Widzimy więc jaka znaczna zachodzi różnica pomiędzy chrześcianami i izraelitami na niekorzyść pierwszych. Różnica ta jest wywołana głównie śmiertelnością z powodu gruźlicy, której izraelici mniej ulegają.

Pozostaje nam jeszcze do skompletowania obrazu skreślenie dat, odnoszących się do śmierci gwałtownej — względnie samobójstwa. W ostatnich pięciu latach notowano śmierć gwałtowną skutkiem:

	przypadkowego uszkodz.	samobójstwa	morderstwa i zabójstwa
1889	30	33	3
1890	26	40	2
1891	29	34	3
1892	40	50	5
1893	24	52	3
1894	35	38	8

Widzimy więc wzmaganie się śmierci gwałtownej we wszystkich trzech kierunkach; uderzającym jest przedewszystkiem zwiększenie się liczby samobójstw. W przeciągu lat dziesięciu t. j. 1881—1890 popełniono we Lwowie ogółem 323 samobójstw (264 mężczyzn, 59 kobiet) przeciętnie więc 26·4 mężczyzn i 5·9 kobiet rocznie, czyli 32·3 ogółem. W latach 1891—1892 popełniono zaś 136 samobójstw a więc przeciętnie 45 rocznie (36 mężczyzn, 9 kobiet). Cyfra kobiet zmieniła się nieznacznie, natomiast podniosła się cyfra samobójców mężczyzn. Najwyższa cyfra samobójstw przypada:

1890	na	Lipiec
1891	„	Wrzesień
1892	„	Sierpień
1893	„	Luty
1894	„	Marzec

Najwyższą cyfrę samobójców przedstawia wiek od 20—40 lat.

Mężczyźni w przeważnej części wypadków odbierali sobie życie przez wystrzał, kobiety w połowie przez otrucie, w połowie przez powieszenie.



II.

Stosunki mieszkalne.

Podobnie jak pod względem zaludnienia, tak i pod względem rozległości zajmuje Lwów czwarte miejsce w rzędzie większych miast monarchii austriackiej. Podczas gdy pod względem zaludnienia stoi po Wiedniu, Pradze i Tryeście, to pod względem rozległości staje na czwartym miejscu po Tryeście, Czerniowcach i Wiedniu. Zestawiwszy przestrzeń poszczególnych miast z ilością domów w latach 1880 i 1890 znajdujemy stosunek następujący:

			Ilość domów	
Powierzchnia w □ klm.			1880	1890
Wiedeń . {	I.—X. okręg .	55·3	12.309	14.457
	XI.—XIX. okręg	123·2	13.484	14.862
Praga		13·8	3.551	4.274
Tryest		94·7	6.616	6.797
Berno		17·0	2.292	1.665
Kraków		8·3	1.604	1.625
Czerniowce		57·6	5.394	5.006
L w ó w		31·9	2.942	3.322

Pomijając Wiedeń, w którym zaszły znaczne terytoryalne zmiany, potrzebujące obszernego wyjaśnienia, widzimy, że na 1 □ kilometer wypada domów:

	1880	1890
Praga	257·2	309·7
Tryest	63·3	71·7
Berno	134·8	156·7
Kraków	193·2	195·7
Czerniowce	93·9	86·8
L w ó w	92·2	104·1

Widzimy więc we wszystkich tych miastach wzrost domów, prócz w Czerniowcach, gdzie zapewne małe parterowe domki ustąpiły miejsca większym gmachom.

Chcąc jednak poznać właściwą gęstość zabudowania należy porównać cyfrę domów z powierzchnią zabudowaną. W roku 1890 przestrzeń zabudowana wraz z podwórzami wynosiła:

	□ klm.		□ klm.
we Wiedniu	{ (I.—X.) . . . 12·5 (XI.—XIX.) . . . 8·2	we Lwowie	2·9
w Pradze	{ (miasto) . . . 3·2 (przedmieścia) . . . 2·4	w Bernie	2·2
	w Krakowie	1·2	□ klm.

Na jeden więc □ kilometr przestrzeni zabudowanej wypada domów:

we Wiedniu	{ (I.—X.) . . . 1.156·5 (XI.—XIX.) . . . 1.812·4	we Lwowie	1.145·5
w Pradze	{ (miasto) . . . 1.335·6 (przedmieścia) 1.558·6	w Bernie	1.211·3
	w Krakowie	1.354·1	

Najwięcej domów w stosunku do 1 □ kilometra znajduje się w nowych okręgach Wiednia, najmniej we Lwowie. Stosunki więc pod względem gęstości zabudowania są wcale korzystne. Jeżeli porównamy przestrzeń zabudowaną z ilością mieszkańców cywilnych, to zobaczymy, że na jednego mieszkańca wypada przestrzeni zabudowanej:

	□ metrów		□ metrów
we Wiedniu	{ (I.—X.) . . . 15·01 (XI.—XIX.) . . . 15·85	we Lwowie	24·42
w Pradze	{ (miasto) . . . 17·99 (przedmieścia) 14·50	w Bernie	23·98
	w Krakowie	17·63	□ metrów

Jeżeli natomiast cyfrę mieszkańców zestawimy z obszarem przestrzeni niezabudowanej (parki, lasy, ogrody, składy, ulice etc.) to widzimy, że na jednego mieszkańca wypada:

	□ metrów		□ metrów
we Wiedniu	{ (I.—X.) . . . 51·94 (XI.—XIX.) . . . 189·50	we Lwowie	245·68
w Pradze	{ (miasto) . . . 60·47 (przedmieścia) 201·90	w Bernie	163·57
	w Krakowie	65·85	□ metrów

Najgęstsze więc zaludnienie, największe zaciśnienie granic wykazuje Wiedeń, podczas gdy Lwów pod względem ilości wolnego miejsca stoi tu znacznie przed innemi miastami. Jeżeli zaś porównamy całą przestrzeń miasta z ilością cywilnych mieszkańców, to znajdziemy, że na 1 mieszkańca wypada wogóle:

	□ metrów		□ metrów
we Wiedniu	{ (I.—X.) . . . 66.94	w Tryeście	192.20
	{ (XI.—XIX.) . . . 205.35	we Lwowie	270.10
w Pradze	{ (miasto). . . 78.47	w Bernie	187.57
	{ (przedmieścia) 216.41	w Krakowie	83.48

Dla ocenienia stosunków mieszkalnych jest dalej ważnem skonstata-
wanie w jakim stosunku stoi wzrost domów do wzrostu
ludności; czy jest on równomierny, wyższy lub niższy. W pierwszym
wypadku wnioskować należy, że stosunki mieszkalne nie zmieniły się,
w drugim przypuszczać można, że się stosunki mieszkalne polepszyły, jak
znow w trzecim, że zmieniły się na gorsze. Są to jednak tylko przypusz-
czenia, tam bowiem gdzie domy parterowe ustępują miejsca domom
piętrowym (n. p. Czerniowce) mogą nawet pomimo zniżenia się cyfry
domów, stosunki mieszkalne uleść zmianie na lepsze. W latach 1880—1890
wzrost cyfry domów przedstawia się w cyfrze następującej:

Wiedeń	{ (I.—X.)	18.41
	{ (XI.—XIX.)	10.23
Praga	{ (miasto)	20.36
	{ (przedmieścia)	16.56
Tryest	12.92
L w ó w	12.92
Kraków	1.31
Berno	16.27

Najmniejszym więc był przyrost domów w Krakowie, który jako
forteca nie może się rozszerzać, największym w Pradze (miasto). We
Lwowie stosunkowo był wzrost domów dosyć mały.

Jeżeli zestawimy roczny przyrost domów z rocznym przyrostem
ludności cywilnej, to znajdujemy następujący stosunek:

	roczny przyrost domów	roczny wzrost ludności
	w procentach	
Wiedeń	{ (I.—X.)	1.84
	{ (XI.—XIX.)	1.02
Praga	{ (miasto)	2.04
	{ (przedmieścia)	1.66
Tryest	1.30
L w ó w	1.29
Kraków	0.13
Berno	1.63

Widzimy więc, że w Wiedniu (I.—X.), Pradze (mieście), Tryeście
i Bernie, wzrost domów był szybszy aniżeli wzrost ludności, co pod
pewnym względem świadczy o poprawieniu się stosunków mieszkalnych.
We Lwowie wzrost ludności był nieco wyższy aniżeli przyrost domów,
natomiast w przedmieściach Wiednia i Pragi, jako też w Krakowie ludność

wzrastała o wiele szybciej aniżeli domy, co znów wskazuje na pogorszenie się stosunków mieszkalnych.

Rzecz prosta, że wysokość i wielkość domów w ocenieniu stosunków mieszkalnych odgrywają ważną rolę. Stosunki te są dosyć rozmaite i tak na 100 domów znajdujących się w poniżej cytowanych miastach było:

	parter	1 piętr.	2 piętr.	3 piętr.	4 i więcej piętr.
Wiedeń (I.—X.) . . .	12·1	18·5	18·5	28·7	21·8
„ (XI.—XIX.) . . .	36·8	32·7	17·7	11·6	1·1
Praga (miasto) . . .	7·7	20·9	35·4	27·6	8·4
„ (przedmieścia) . .	21·8	27·4	23·8	19·8	7·2
Tryest	12·3	7·6	41·7	11·6	26·2
Berno	25·9	30·3	28·1	13·8	1·9
Grac	13·3	33·2	23·0	11·1	1·4
Lwów	45·3	22·2	23·4	7·8	1·3
Kraków	16·1	28·8	43·3	11·2	0·6

Na pierwszy już rzut oka uderza odrębny charakter Lwowa, który odznacza się bardzo znaczną ilością domów parterowych; w porównaniu z Pragą, Wiedniem a nawet Krakowem, ilość domów parterowych we Lwowie przedstawiająca prawie połowę ogółu budynków mieszkalnych, świadczy, że miasto nasze długo jeszcze mieć będzie warunki rozwoju bez obawy przeludnienia.

O wielkości domów, da nam wyobrażenie porównanie ich zaludnienia. Jeżeli jako jednostkę porównawczą weźmiemy utrzymujących mieszkanie (partye), to na sto domów zajętych było przez

	1	2	3—5	6—10	11—20	20—X
	p a r t y i					
Wiedeń { (I.—X.) . . .	10·0	4·9	11·9	22·8	35·5	14·9
{ (XI.—XIX.) . .	27·9	10·8	15·6	15·8	20·7	9·2
Praga { (miasto) . . .	9·7	7·8	22·6	29·1	23·7	7·1
{ (przedmieścia) .	9·6	7·4	18·9	27·3	28·4	8·4
Tryest	45·7	10·4	15·0	16·6	10·4	1·9
Lwów	17·3	10·1	24·4	27·8	15·5	4·9
Berno	17·5	11·0	24·0	27·8	15·3	4·4
Grac	18·5	9·3	27·4	33·3	10·3	1·2
Kraków	8·6	6·8	26·5	33·6	20·1	4·4

Najwyższą cyfrę we Wiedniu wykazują domy zamieszkane przez 11—20 partyi, w Pradze przez 6—10 partyi, w Tryeście przez 1 partye, we Lwowie, Bernie, Gracu i Krakowie przez 6—10 partyi. Według tego przedstawienia najkorzystniej przedstawiają się stosunki mieszkalne w Tryeście — najmniej korzystnie w Krakowie i Pradze. Uderzającą istotnie jest zgodność zachodząca co do cyfry partyi we Lwowie i Bernie — ale zgodność ta nie wypada na korzyść Lwowa. W Bernie bowiem jest tylko 25·9% parterowych domów — we Lwowie zaś 45·3%, domy więc parterowe we Lwowie są z reguły silniej zajęte aniżeli w Bernie. Że tak jest istotnie, przekona nas następujące zestawienie.

Na jeden dom zamieszkały wypada (1890):

	partyi	mieszkańców
Wiedeń { (I.—X.)	12·2	58·6
{ (XI.—XIX.)	8·0	36·2
Praga (miasto	8·7	42·6
Tryest	4·5	21·7
Lwów	7·0	36·4
Berno	7·0	34·7
Grac	5·6	23·8
Kraków	7·8	43·7

Pod względem ilości mieszkających w jednym domu, wysuwa się Kraków na drugie miejsce, Lwów stoi na piątym, Berno zaś dopiero na siódmym miejscu, Tryest i tu wygląda najkorzystniej. Zestawienie to wskazuje, że stosunki mieszkalne we Lwowie acz zbliżone do stosunków berneńskich — są jednak gorsze.

Z kolei przechodzimy do pytania, z ilu osób składa się 1 partya? Owoż na 1 partję wypada mieszkańców:

Wiedeń { (I.—X.)	4·6
{ (XI.—XIX.)	4·8
Praga { (miasto)	4·9
{ (przedmieścia)	4·1
Tryest	4·8
Lwów	5·2
Berno	5·0
Grac	4·2
Kraków	4·8

We Lwowie więc partya składa się z większej ilości osób, aniżeli w którymkolwiek z porównywanych miast.

Dla dopełnienia obrazu załudnienia, należy nam jeszcze przedstawić załudnienie domów, biorąc za podstawę nie ilość utrzymujących mieszkania, ale ilość osób mieszkających.

W takim razie znajdziemy, że na 100 domów znajdujących się w danem mieście, było zajętych w r. 1890 przez:

		o s ó b					
		1—10	11—20	21—30	31—50	51—100	nad 100
Wiedeń { (I.—X.)		11·6	9·7	9·5	21·0	33·7	14·5
{ (XI.—XIX.)		34·4	15·8	9·2	14·1	19·0	7·5
Praga { (miasto)		15·0	15·9	15·4	23·7	23·0	7·0
{ (przedmieścia)		15·5	15·2	12·3	22·5	27·1	7·4
Tryest		51·3	15·4	9·0	12·1	10·6	1·6
Lwów		22·5	20·7	15·2	19·4	16·9	5·3
Berno		24·1	19·8	15·3	21·6	14·2	5·0
Grac		27·4	25·7	18·8	20·1	7·0	1·0
Kraków		10·1	16·9	18·7	25·7	21·8	6·8

Najwięcej domów zajętych przez 1—10 osób wykazuje Tryest, który równocześnie ma najmniej domów zajętych przez więcej jak 21 osób, po Tryeście następują (XI.—XIX.) okręgi Wiednia, później Berno a dalej Lwów. Najmniejszą ilość domów zajętych przez 1—10 osób wykazuje Kraków, którego domy znów w znacznej ilości mają powyżej 50 mieszkańców. Najwyższą ilość mieszkańców wykazują domy Wiednia i Pragi: co do domów zamieszkałych przez przeszło 100 osób, Lwów stoi prawie na równi z Bernem.

Jeżeli ujmniemy domy zajmowane przez 1—50 osób w jedną grupę i porównamy ze sobą poszczególne miasta, to w ciągu lat 10 znajdziemy następujące zmiany. Na 100 domów zajętych było przez 1—50 osób:

	1880	1890
Wiedeń { (I.—X.)	51·6	51·8
{ (XI.—XIX.)	68·8	73·5
Praga { (miasto)	67·3	70·0
{ (przedmieścia)	73·9	65·5
Tryest	87·6	87·8
Lwów	79·1	77·8
Berno	79·7	80·8
Grac	91·9	92·0
Kraków	73·3	71·4

Liczba domów zajętych przez 1—50 osób zwiększyła się najznaczniej w nowych okręgach Wiednia, w mieście Pradze, w Bernie, nieznacznie w dawnym obrębie Wiednia i Tryeście. Natomiast zmniejszyła się we Lwowie, w Krakowie i przedmieściach Pragi. We Lwowie nie jest to o tyle wyrazem większego przepełnienia domów, jak raczej, że nowsze budowle obliczane bywały na więcej aniżeli 50 osób.

Co się tyczy wzajemnego stosunku mieszkańców pod względem pokrewieństwa lub zależności, to znajdujemy cyfry następujące. Z pomiędzy 100 osób cywilnych było:

	członków rodzin	służby wszelkiego rodzaju	służby osobistej
Wiedeń { (I.—X.)	69·8	13·1	8·8
{ (XI.—XI	75·7	8·5	4·3
Praga { (miasto)	60·5	12·4	7·8
{ (przedmieścia)	81·6	6·9	?
Tryest	80·0	5·8	?
Lwów	70·9	10·9	8·8
Berno	71·6	10·8	7·1
Grac	67·8	13·7	8·2
Kraków	67·1	15·2	10·2

Lwów i tu najwięcej jest zbliżony swymi stosunkami do Berna, znaczniejsza różnica zachodzi tylko co do ilości służby osobistej — tej bowiem Lwów ma więcej niż Berno. Chcąc ocenić stosunek ilościowy służby

osobistej, należy porównać jej cyfrę z cyfrą utrzymujących mieszkanie. Otóż w stosunku do 1 partii było służących do celów osobistych:

Wiedeń	{ (I.—X.)	0·4
	{ (XI.—XIX.)	0·2
Praga	{ (miasto)	0·4
	{ (przedmieścia)	0·3
Tryest	0·3
Lwów	0·5
Grac	0·3
Berno	0·4
Kraków	0·7

W stosunku więc do 1 partii było najwięcej służby w Krakowie i we Lwowie, miasto Wiedeń, miasto Praga i Berno stoją pod tym względem na równi. Najmniej służby osobistej wykazują przedmieścia Wiednia.

Jeżeli zwrócimy się do żywiołów zupełnie obcych utrzymującemu mieszkanie, a mianowicie podnajemców i nocujących, to przede-wszystkiem zwrócić musimy uwagę na różnicę, jaka zachodzi między temi kategoriami ludności. Podnajemca władający zawsze częścią mieszkania, nie tylko nie może być uznany za zupełnie ubogiego, ale owszem może nawet należeć do ekonomicznie silnej klasy — natomiast nocujący musi być z reguły uznany za najuboższą warstwę mieszkańców danego miasta.

Pod tym względem stosunek był następujący. Z pomiędzy 100 partii było:

		1. bez pod- najemców i bez nocujących	2 z podnajem- cami bez nocujących	3. bez pod- najemców z nocującymi	4. z podnajem- cami i no- cującymi
Wiedeń	{ (I.—X.)	67·6	17·5	10·7	4·2
	{ (XI.—XIX.)	68·6	9·4	18·8	3·2
Praga	{ (miasto)	72·1	16·1	9·6	2·1
	{ (przedmieścia)	80·4	12·2	6·4	1·2
Tryest	78·1	19·3	2·0	0·6
Lwów	71·2	24·1	4·0	1·2
Grac	71·2	12·9	13·6	2·3
Berno	69·9	19·7	8·2	2·2
Kraków	76·3	8·1	15·2	0·4

Lwów zajmuje w tym szeregu wcale dodatnie miejsce i pod względem „nocujących“, a więc nie mających stałego mieszkania, tylko Tryest wykazuje korzystniejsze aniżeli Lwów stosunki. Wynika to także z przeciwstawienia „nocujących“ do 100 osób cywilnej ludności — na 100 bowiem osób ludności cywilnej było „nocujących“:

Wiedeń	{ (I.—X.)	5·4
	{ (XI.—XIX.)	8·1
Praga	{ (miasto)	4·4
	{ (przedmieścia)	2·9

Tryest	1·3
L w ó w	2·9
Grac	6·1
Berno	3·8
Kraków	7·1

Uderzającym jest, że Kraków stoi w tym kierunku już na drugim miejscu po nowych okręgach wiedeńskich, zajmując nie korzystniejsze miejsce aniżeli Grac, centralny Wiedeń i Praga. Tryest i tu zajmuje ostatnie najkorzystniejsze miejsce.

Z kolei przechodzimy do kwestyi mieszkań i ich rozpołożenia według wysokości. Tu znajdujemy stosunek następujący.

Z pomiędzy 100 mieszkań znajdowało się:

		w sutere-	w par-	na pięttrze				na pod-
		nach	terze	1	2	3	4 i wyżej	daszu
Wiedeń	{ (I.—X.) . .	1·2	26·0	26·5	21·2	16·3	7·4	0·2
	{ (XI.—XIX.) .	1·9	36·3	30·2	19·7	8·8	1·5	0·3
Praga	{ (miasto) . .	1·7	32·9	29·7	22·3	10·4	2·5	0·5
	{ (przedmieścia)	3·9	36·6	31·3	22·2	9·6	2·3	0·1
Tryest	0·1	17·9	31·8	16·6	13·6	9·6	9·4
L w ó w	2·7	56·6	22·9	12·9	3·7	0·5	0·6
Grac	6·9	35·9	25·6	13·1	5·0	0·5	13·0
Berno	0·9	42·5	30·4	18·6	6·6	0·8	0·2
Kraków	2·6	50·1	26·8	16·6	2·7	0·1	1·1

Z zestawienia tego widzimy przedewszystkiem że Lwów wykazuje znaczną ilość mieszkań suterenowych, stojąc w tym względzie gorzej jeszcze jak Kraków. Najprzeważniejsza część mieszkań znajduje się we Lwowie w parterze, co widzimy także, acz w czem raz niższym stopniu w Krakowie, Bernie, w okręgu XI.—XIX. Wiednia, w Gracu i w Pradze (miasto) gdzie jeszcze mieszkania parterowe przedstawiają $\frac{1}{3}$ wszystkich mieszkań. Tryest i Wiedeń wykazują natomiast największą ilość mieszkań na 1 piętrze, w tych obu bowiem miastach cały parter głównie na sklepy i składby bywa używany. Uderzającą jest cyfra pomieszków w piwnicy i na poddaszu w Gracu.

Na 100 ludności cywilnej mieszkało:

		w sutere-	w par-	na pięt r z e				na pod-
		nach	terze	1	2	3	4 i wyżej	daszu
Wiedeń	{ (I.—X.) . .	0·9	24·5	25·0	21·0	16·6	7·5	0·1
	{ (XI.—XIX.)	1·7	35·4	29·9	19·8	8·8	1·4	0·2
Praga	{ (miasto) . .	1·3	27·7	32·8	24·0	11·5	2·5	0·3
	{ (przedmieścia)	4·1	33·0	29·2	20·8	10·3	2·5	0·1
Tryest	0·1	15·5	34·3	17·8	14·5	9·9	7·9
L w ó w	2·8	51·9	25·4	14·6	4·3	0·6	0·4
Grac	5·3	35·6	28·8	12·0	5·6	0·7	12·0
Berno	0·7	40·1	31·3	19·8	6·7	1·3	0·1
Kraków	2·4	45·4	30·9	18·0	2·4	0·0	0·9

Cyfry te wskazują wyraźnie na charakter zaludnienia miast i budowy domów. Uderzającą jest cyfra mieszkań na poddaszu i mieszkającej tamże ludności dla Tryestu, ale jeszcze charakterystyczniejsze są cyfry ludności mieszkającej w suterrenach i na poddaszu w Gracu.

Zajmującą jest dalej kwestya ilu mieszkańców wypada na 1 mieszkanie w stosunku do jego położenia?

Owóz na 1 mieszkanie znajdujące się:

		na piętrze							na pod-	
		w suter-	w par-	wypada				4 i wyżej	daszu	w ogóle
		nach	terze	1	2	3	4			
		osób								
Wiedeń	{ (I.—X.)	3·8	4·2	4·2	4·4	4·5	13·2	3·6	4·5	
	{ (XI.—XIX.)	3·8	4·0	4·1	4·2	4·1	7·5	2·8	4·2	
Praga	{ (miasto)	3·4	3·5	4·6	4·4	4·5	8·3	2·3	4·1	
	{ (przedmieścia)	4·0	4·1	3·6	3·6	4·1	7·5	2·8	4·2	
Tryest		3·7	4·2	5·0	4·8	5·1	10·0	3·7	4·6	
Lwów		4·4	4·2	5·1	5·2	5·0	7·6	3·6	4·6	
Grac		3·2	4·2	4·7	4·5	4·7	10·0	3·3	4·2	
Berno		4·2	4·7	5·1	5·3	5·1	10·9	3·7	5·0	
Kraków		4·6	4·4	5·6	5·2	4·2	1·6	3·9	4·8	

Najwięcej mieszkańców w stosunku do jednego mieszkania znajduje się tedy w Bernie, Krakowie, dalej zaś we Lwowie i Tryeście. We wszystkich powyżej cytowanych miastach najgęściej zaludnione są mieszkania znajdujące się na najwyższych piętrach, podczas kiedy w Krakowie najbardziej są zaludnione mieszkania pierwszego piętra. Co się tyczy zaludnienia mieszkań suterrenowych, to występuje ono najsilniej w Krakowie, Lwowie i Bernie.

Z kolei przypatrzmy się, ile na jedną ubikację (bez względu na to, czy to pokój, gabinet lub kuchnia) wypada mieszkańców? Otóż w jednej ubikacyi mieszkało w r. 1890 :

Wiedeń	{ (I.—X.)	1·2	mieszkańców
	{ (XI.—XIX.)	1·6	„
Praga	{ (miasto)	1·2	„
	{ (przedmieścia)	1·7	„
Tryest		1·3	„
Lwów		1·7	„
Grac		1·2	„
Berno		1·5	„
Kraków		1·6	„

W jednej ubikacyi mieszkało więc najwięcej ludzi w przedmieściach Pragi, we Lwowie, w przedmieściach Wiednia, jako też w Krakowie. — Lecz i tu okazały się różnice, jeżeli uwzględnimy położenie mieszkalnej ubikacyi.

Na jedną część mieszkalną znajdującą się:

		na piętrze					na pod- daszu	
		w suter- nach	w par- terze	1 2 3 4 i wyżej				
wypadało mieszkańców								
Wiedeń	{ (I.—X.) . . .	1·5	1·6	1·2	1·2	1·2	2·7	1·6
	{ (XI.—XIX.) . .	1·9	1·6	1·5	1·7	1·6	2·9	1·6
Praga	{ (miasto) . . .	1·5	1·4	1·2	1·1	1·1	1·8	1·1
	{ (przedmieścia)	2·3	2·2	1·7	1·7	1·5	1·8	1·6
Tryest		1·9	1·9	1·2	1·1	1·2	4·1	1·8
L w ó w		3·3	2·0	1·5	1·4	1·5	2·2	2·7
Grac		1·5	1·3	1·1	1·0	1·1	3·0	1·8
Berno		2·1	1·8	1·5	1·3	1·2	2·2	1·8
Kraków		3·1	1·9	1·3	1·4	1·3	1·0	2·6

We Wiedniu najgorzej zaludnione były ubikacye, znajdujące się na 4 i dalszych piętrach, toż samo w mieście Pradze, Tryeście, Gracu i Bernie, we Lwowie natomiast i w Krakowie najmniejsze zaludnienie w stosunku do jednej ubikacyi widzimy w mieszkaniach piwnicznych (suterenowych). W ogóle co do gęstości zaludnienia mieszkań suterenowych, w stosunku do 1 ubikacyi zajmuje Lwów najniekorzystniejsze miejsce w rzędzie cytowanych miast.

Z pomiędzy 100 mieszkań składających się z 1 ubikacyi było zajętych przez

		1	2	3—5	6—10	11—20	więcej jak 20 osób
Wiedeń	{ (I.—X.) . . .	20·6	31·4	41·3	6·2	0·5	0·0
	{ (XI.—XIX.) . .	16·7	32·4	44·6	6·2	0·1	0·0
Praga	{ (miasto) . . .	14·1	23·3	49·1	13·1	0·4	0·0
	{ (przedm.) . . .	4·0	38·4	44·5	13·0	0·1	0·0
Tryest		19·6	30·6	41·9	7·8	0·1	0·0
L w ó w		11·4	16·7	44·2	25·5	2·1	0·1
Grac		22·4	34·2	37·9	5·3	0·2	0·0
Berno		20·5	23·5	43·2	11·6	1·2	0·0
Kraków		9·7	19·2	43·6	25·8	1·5	0·2

I w tem oświetleniu Lwów wygląda nader niekorzystnie: oto zaledwie 11·4% mieszkań składających się z 1 ubikacyi zajętych było przez 1 osobę, zaledwie 1·67% przez 2 osoby, a natomiast 44·2% przez 3—5 osób, a 25·5% przez 6—10 osób. Tu Lwów ustępuje tylko Krakowowi, gdyż mimo pozornie niekorzystniejszych stosunków w przedmieściach Pragi są one tam faktycznie lepsze.

Lepiej nieco przedstawiają się dla Lwowa stosunki mieszkających w 2 ubikacyach. Na 100 bowiem mieszkań składających się z 2 ubikacyj, zajętych było przez

		1	2	3—5	6—10	11—20	nad 20 osób
Wiedeń	{ (I.—X.) . . .	5·7	20·8	54·5	18·5	0·5	0·0
	{ (XI.—XIX.) . .	4·5	18·1	55·5	21·5	0·4	0·0
Praga	{ (miasto) . . .	5·2	16·3	51·4	26·1	1·0	0·0
	{ (przedmieścia) .	2·7	17·7	49·4	29·0	1·2	0·0
Tryest	3·9	21·3	55·7	18·9	0·2	0·0
L w ó w	5·4	15·7	42·0	32·7	3·9	0·3
Grac	10·0	25·2	51·8	12·8	0·2	0·0
Berno	5·2	17·5	51·9	24·7	0·7	0·0
Kraków	5·2	11·2	41·8	37·9	3·5	0·4

I tu jednak bliższe zbadanie cyfr wypadnie na niekorzyść Lwowa: gdyż jakkolwiek dosyć wysoki procent jest mieszkań o 2 ubikacjach zajętych przez jedną osobę, to tem silniej odbijają Lwów i Kraków od innych miast z wysokim procentem mieszkań zajętych przez więcej niż sześć osób. To samo spostrzeżenie zrobimy, jeżeli zbadamy zaludnienie mieszkań o trzech ubikacjach. Otóż z pomiędzy 100 mieszkań składających się z 3—5 ubikacyi, było zajętych przez

		1	2	3—5	6—10	11—20	więcej niż 20 osób
Wiedeń	{ (I.—X.) . . .	3·2	10·9	50·9	32·4	2·6	0·0
	{ (XI.—XIX.) . .	2·7	10·7	45·3	38·2	3·1	0·0
Praga	{ (miasto) . . .	3·8	11·0	48·3	33·2	3·5	0·2
	{ (przedm.) . . .	2·2	14·9	48·7	31·3	2·8	0·1
Tryest	1·9	9·4	46·2	39·4	3·1	0·0
L w ó w	3·1	9·9	43·6	37·8	5·3	0·3
Grac	5·3	17·8	51·6	23·6	1·7	0·0
Berno	3·9	12·0	48·4	32·8	2·9	0·0
Kraków	3·0	7·1	43·5	39·5	6·6	0·3

W rządzie cytowanych miast i tutaj Lwów obok Krakowa wykazuje najniekorzystniejsze stanowisko: ma bowiem najwyższą cyfrę mieszkań tej kategorii zajętych przez więcej niż 11 osób. Do tegoż samego rezultatu dojdziemy, jeżeli zbadamy zaludnienie większych mieszkań. I tak na 100 mieszkań składających się z 6—10 ubikacyi, mieszkało:

		1	2	3—5	6—10	11—20	więcej niż 20 osób
Wiedeń	{ (I.—X.) . . .	1·5	4·9	44·1	42·9	6·3	0·5
	{ (XI.—XIX.) . .	0·9	4·0	35·4	46·5	12·3	0·9
Praga	{ (miasto) . . .	1·3	4·6	42·0	43·9	7·1	1·1
	{ (przedm.) . . .	1·5	3·2	43·4	45·6	5·5	0·9
Tryest	1·0	4·7	43·7	44·3	6·1	0·2
L w ó w	1·7	3·3	33·3	48·8	10·3	2·6
Grac	1·2	6·4	49·5	36·3	6·2	0·4
Berno	1·2	4·0	39·6	45·8	8·9	0·5
Kraków	1·5	3·4	34·4	46·0	13·5	1·2

I w tem zestawieniu występuje Lwów z najwyższą cyfrą mieszkań mających 6—10 ubikacyi, które były zajęte przez więcej niż 20 osób,

a także prócz Wiednia (XI.—XIX.) i Krakowa z najwyższą cyfrą mieszkań zajętych przez 11—20 osób, wykazując równocześnie najmniejszy procent tych mieszkań (z wyjątkiem przedmieść Pragi), które składając się z 6—10 ubikacyi miały 11—20 mieszkańców. Ten sam stosunek znajdujemy i w następnej kategorii mieszkań złożonych z więcej ubikacyi.

Z kolei przedstawimy zmiany, jakie zaszły we Lwowie w stosunkach mieszkalnych w ostatnich dziesięciu latach. Tu już jednak zaznaczyć musimy, że metoda, wedle jakiej zbierano i opracowywano daty w r. 1880, pod wieloma względami różni się od metody stosowanej w r. 1890. W tym ostatnim roku zbierano i opracowywano daty o wiele bardziej szczegółowo aniżeli to miało miejsce przed dziesięciu laty, i dla tego nie dla wszystkich momentów uzyskanych przy spisie ludności w r. 1890 znajdujemy w spisie z r. 1880 materiał do porównań. Z tem wszystkiem pewne zasadnicze daty mogą być porównane, a wystarczają one zupełnie, aby poznać zmiany, jakie zaszły w ciągu ubiegłego dziesięciolecia.

Zajmiemy się przedewszystkiem liczbą domów, wzrostem tychże i wzrostem ludności cywilnej. W tym względzie znajdujemy różnice następujące: W r. 1880 było domów 2.942, w r. 1890 zaś 3.322, to znaczy, że przyrost domów w dziesięcioleciu wynosił 380, co się równa 12·92 na sto. Roczny przyrost domów wynosił 1·29, podczas gdy roczny przyrost ludności cywilnej był wyższy, gdyż wynosił 1·54%. Jak to już poprzednio zaznaczyliśmy, przyrost domów był dosyć nieznaczny zwłaszcza w stosunku do różnych większych miast monarchii. Wzrost ten był naturalnie różny w różnych dzielnicach — i tak było domów:

	1880	1890
w Śródmieściu	336	328
„ dzielnicy I. . . .	636	982
„ „ II. . . .	737	938
„ „ III. . . .	654	529
„ „ IV. . . .	570	545
	2.942	3.322

Nad cyframi temi bliżej zastanawiać się nie będziemy, gdyż nietylko ruch budowlany je spowodował, ale także zmiany terytoryalne, których bliżej nie znamy. Wnioskowania więc byłyby zupełnie płonne; to pewna jednak, że pod względem rozwoju stosunków mieszkalnych dzielnice II. i I. wiodły prym, podczas gdy liczba domów w Śródmieściu zmniejszyła się. Co się tyczy domów zamieszkałych i niezamieszkałych, to stosunek był taki, że na 100 domów było 1880 niezamieszkalnych 1·4, w roku zaś 1890 tylko 0·4.

Jeżeli porównamy liczbę domów zamieszkałych z liczbą utrzymujących mieszkanie, i cyfrą ludności cywilnej, to dowiemy się, że na jeden dom zamieszkały wypadało:

	1880	1890
utrzymujących mieszkanie (partyi) . . .	6·4	7·0
mieszkańców	25·3	36·4

W ostatniem więc dziesięcioleciu przypada na jeden dom i więcej partyi i więcej mieszkańców, natomiast w składzie „partyi“ zaszła mała różnica. Podczas bowiem gdy na 1 partyę wypadało w roku

$$\begin{aligned} 1880 &= 5.5 \text{ mieszkańców} \\ \text{to w roku } 1890 &= 5.2 \text{ „} \end{aligned}$$

Powiększenie się liczby partyi i mieszkańców w stosunku do 1 domu niekoniecznie wskazuje na pogorszenie się stosunków mieszkalnych, zwłaszcza w obec tego, że liczebna siła partyi się zmniejszyła. W każdym jednak razie już te cyfry są wymownym dowodem, że w ciągu 10 lat ostatnich niewielki postęp mamy do zanotowania.

Skład partyi, pod względem wzajemnego stosunku także nie wielkiej uległ zmianie. I tak z ogółu mieszkających było:

	1880	1890
członków rodziny	68.1	70.9
służby wszelkiego rodzaju .	10.0	10.9

W każdym jednak razie widzimy wzrost w jednym i drugim kierunku. Wzrost członków rodziny jest wyższy aniżeli wzrost służby. W cyfrach bezwzględnych w poszczególnych dzielnicach, stan ten przedstawia się w sposób następujący:

	1880	1890	
członkowie rodziny	70.404	84.627	
podnajemcy	22.652	16.163	} 21.637
nocujący		3.430	
goście		2.044	
służba	10.365	13.088	
	103.422	119.352	

Widzimy więc, że członkowie rodzin i służba, a więc właściwe żywioły „utrzymującego mieszkanie“ zwiększyły się, natomiast żywioły partyi obce (podnajemcy, nocujący goście) zmniejszyły się w ciągu 10-lecia. Trzech środkowych grup nie możemy ze sobą porównać skutkiem tego, że w r. 1880 inaczej oceniano wzajemny stosunek mieszkańców, dla tego zajmiemy się tylko różnicami, jakie zaszły w ciągu dziesięciolecia pomiędzy liczbą członków rodzin i służby.

Owoż stan rzeczy był następujący:

	członkowie rodzin		służba	
	1880	1890	1880	1890
Śródmieście	10.624	10.508	1.980	2.069
dzielnica I. . . .	10.917	17.991	2.113	3.395
„ II. . . .	19.413	30.071	3.272	4.365
„ III. . . .	19.312	15.809	1.471	1.414
„ IV. . . .	10.138	10.248	1.529	1.845

Przypadał więc 1 służący w stosunku do członków rodzin na osób ;

	1880	1890
Śródmieście . . .	5·3	5·0
dzielnice I. . . .	5·1	5·3
„ II. . . .	5·8	6·8
„ III. . . .	13·1	11·1
„ IV. . . .	6·5	5·5

Największy procent służby w stosunku do członków rodziny utrzymującego mieszkanie, wykazuje w roku 1890 Śródmieście.

Co się tyczy mieszkań, ich liczby, położenia i zaludnienia, znajdujemy różnice następujące: Liczba mieszkań we Lwowie wynosiła w r. 1880 19.026, w roku zaś 1890 26.130, t. j. przybyło ogółem mieszkań 7.104 (37·34 na 100). Ponieważ przyrost domów wynosił 12·92, przeto przyrost mieszkań o 24·42% większy — co oznacza, że nowe budowle były obszerniejsze i wyższe, budowane w stylu zbliżającym się do koszarowego. Na jeden dom wypadało mieszkań 1880 = 6·4, w roku zaś 1890 = 7·8.

W latach 1880—1890 przybyło domów ogółem 380 zaś mieszkań 7.104 — czyli w jednym nowo wybudowanym domu wypada przeciętnie 18·8 mieszkań. Ponieważ zaś część tego powiększenia dokonana została skutkiem różnych przeobrażeń domów dawniejszych, przeto przyjąć można, że przeważna część domów nowych była obliczoną co najmniej na 10—15 mieszkań.

Jeżeli porównamy ze sobą liczbę mieszkań z uwzględnieniem ich położenia co do wysokości, to w ciągu ubiegłego dziesięciolecia znajdziemy następujące zmiany.

Z pomiędzy 100 mieszkań znajdowało się:

	1880	1890
w suterrenach . . .	1·9	2·8
„ parterze . . .	56·9	56·6
na I. piętrze . . .	25·2	22·9
„ II. „ . . .	11·9	12·9
„ III. „ . . .	3·2	3·7
„ IV. „ . . .	0·2	0·5
„ poddaszu . . .	0·7	0·7

Zmiany więc jakie zaszły w ciągu dziesięciolecia są następujące:

1. Liczba mieszkań w parterze, acz zawsze przeważająca (stanowi bowiem przeszło połowę ogółu mieszkań) zmniejszyła się podobnie jak zmniejszyła się liczba mieszkań na I. piętrze.
2. Najsilniej zwiększyła się cyfra mieszkań na II. piętrze bo o 1%, następnie cyfra mieszkań suterrenowych o 0·9%, nieznacznie zaś zwiększyła się liczba mieszkań na III. i IV. piętrze.
3. Cyfra mieszkań na poddaszu została ta sama.

Wobec tego, że mieszkania suterrenowe mają dla higieny i ekonomicznych stosunków miasta niemałe charakterystyczne znaczenie, uważamy za stosowne przedstawić ich stosunek w poszczególnych dzielnicach.

Mieszkań suterenowych było :

	1880	1890
Śródmieście . . .	43	81
dzielnica I. . . .	46	199
„ II. . . .	61	234
„ III. . . .	168	135
„ IV. . . .	41	64
	<hr/> 369	<hr/> 713

Pomieszkania więc suterenowe wzrosły w ciągu dziesięciu lat o 93·2%. Zmniejszeniu się liczby mieszkań suterenowych w dzielnicy III. odpowiada (z powodu zmian terytoryalnych) znaczne zwiększenie się liczby tychże mieszkań w I. i II. dzielnicy.

Obserwując zaludnienie mieszkań, z uwzględnieniem ich położenia, widzimy, że na 100 osób ludności cywilnej mieszkało :

	1880	1890
w suterenach	2·4	2·4
w parterze	53·5	52·0
na I. piętrze	23·0	14·6
„ II. „	13·0	14·6
„ III. „	3·4	4·0
„ IV. „	0·2	0·6
„ poddaszu	0·5	0·5

Stosunek wzajemny tych cyfr jest takżę prawie jak stosunek cyfr dotyczących liczby mieszkań w roku 1880 a 1890.

Liczba osób mieszkających w suterenach w poszczęólnych dzielnicach przedstawia się w sposób następujący :

	1880	1890
Śródmieście	262	245
dzielnica I. . . .	227	831
„ II. . . .	445	1.130
„ III. . . .	1.279	852
„ IV. . . .	247	301
	<hr/> 2.460	<hr/> 3.359

Podczas kiedy cyfra mieszkań suterenowych wzrosła o 93·2%, cyfra mieszkańców suteren podniosła się o 36·5%. Stosunki więc zaludnienia mieszkań suterenowych zmieniły się zwłaszcza w Śródmieściu na korzyść. W roku 1890 na 100 mieszkańców całego miasta mieszkających w suterenach, mieszkało najwięcej bo 33·7 w dzielnicy II., dalej w dzielnicy III. = 25·4, w dzielnicy I. = 24·7, w dzielnicy IV. = 8·9, najmniej zaś, bo tylko 7·3 w Śródmieściu. Jeżeli zaś porównamy mieszkających z cyfrą mieszkańców każdej dzielnicy, to przekonamy się, że z pomiędzy 100 mieszkańców każdej dzielnicy, mieszkało w roku 1890 w suterenach :

Śródmieście	1·6
dzielnica I	3·3
„ II.	2·7
„ III.	3·9
„ IV.	2·0

Najmniej więc osób w stosunku do ludności dzielnicy mieszkało w suterenach w Śródmieściu, najwięcej w dzielnicy III., a następnie w dzielnicy I.

Jeżeli dalej zważymy gęstość zaludnienia mieszkań z uwzględnieniem ich położenia, to znajdziemy różnice następujące.

Na jedno mieszkanie znajdujące się:

	1880	1890
w suterenach wypada mieszkańców	6·7	4·4
w parterze „ „	5·1	4·2
na I. piętrze „ „	5·8	5·1
na II. „ „	5·9	5·2
na III. „ „	5·7	5·0
na poddaszu „ „	3·9	3·6
wogóle „ „	5·8	4·8

Cyfra osób w stosunku do 1 mieszkania zmniejszyła się wogóle i w każdej kategorii mieszkania, najsilniejszą zaś zniżkę widzimy w zaludnieniu mieszkań suterenowych i pierwszego piętra.

Co się tyczy różnic, jakie zaszły co do części składowych mieszkań, to znajdujemy, że w r. 1880 wypadało na 1 mieszkanie wogóle 2·5 ubikacyi, zaś w r. 1890 zaledwie o 0·1 więcej, t. j. 2·6. W ogólnej cyfrze mieszkań znajdowało się:

	pokoje		gabinetów		przedpokoje		kuchnie	
	1880	1890	1880	1890	1880	1890	1880	1890
Śródmieście .	6.609	7.262	723	678	718	714	1.794	2.121
dzielnica I.	6.175	10.928	696	819	594	1.096	2.022	3.636
„ II.	9.868	16.252	1.152	1.227	814	1.152	2.237	4.917
„ III.	6.517	6.238	404	326	270	204	1.447	2.013
„ IV.	4.692	6.612	628	495	353	508	1.813	1.982

W całym mieście zaszły zmiany następujące:

	na jedno mieszkanie wypadało	
	1880	1890
pokoje . . .	1·7	1·8
gabinetów . .	0·2	0·1
przedpokoje .	0·1	0·1
kuchnie . . .	0·5	0·6

Liczba tedy pokoi zwiększyła się o 0·1, t. j. właśnie o tyle, o ile zmniejszyła się liczba gabinetów, tak, że właściwie tu nie ma w ciągu dziesięciolecia żadnej zmiany; mała i bardzo nieznaczna zmiana na

lepsze widoczną jest tylko co do cyfry kuchni. W każdym razie i te cyfry wskazują, że mieszkania nasze pod względem wygód są wcale prymitywne.

Porównyując liczbę ubikacyi, znajdziemy, że na 100 części składowych mieszkań było:

pokoje	67·0	68·4
gabinetów	7·1	5·1
przedpokoi	5·5	5·3
kuchni	20·4	21·2

Cyfra pokoi podniosła się wprawdzie o 1·4, ale równocześnie zniżyła się cyfra gabinetów o 2·0, a cyfra przedpokoi o 0·2, tak, że chyba na zwiększenie niewygody możnaby wnioskować, natomiast cyfra kuchni podniosła się o 0·8.

Zaznaczyliśmy już poprzednio, że w ciągu ubiegłego dziesięciolecia zmniejszyła się tak liczba osób składających jedną partję, jako też liczba osób w stosunku do jednego mieszkania, otóż i w stosunku do 1 ubikacyi zniżyła się cyfra ludności. Podczas bowiem gdy w roku 1880 na 1 ubikacyę wypadało 2·1 osób, to w roku 1890 tylko 1·7.

Co się tyczy kwestyi używania mieszkań, to w tym względzie widzimy znaczne różnice. I tak z ogółu mieszkań służyło:

	1880	1890
tylko do mieszkania	87·9	76·9
do mieszkania i zawodowej pracy	8·1	9·3
tylko do zawodowej pracy . . .	4·0	9·9

Widzimy więc w pierwszej kategorii ubytek o 11·0%, w drugiej wzrost o 1·2%, w trzeciej o 5·9%.

W dniach spisu było z ogółu mieszkań niezajętych 1880 = 2·3, 1890 zaś = 3·9.

Pozostaje nam wreszcie na zakończenie tego działu porównanie stosunku, jaki zachodzi między kuchniami a resztą ubikacyi. Owoż w roku 1880 wypadła jedna kuchnia na 3·9, w roku 1890 zaś na 3·7 ubikacyi.

W poszczególnych dzielnicach stosunki były dosyć rozmaite; i tak wypadła jedna kuchnia na ubikacyi:

	1880	1890
Śródmieście	4·54	4·08
dzielnica I.	3·69	3·53
„ II.	5·28	3·78
„ III.	3·57	3·36
„ IV.	3·83	3·84

We wszystkich więc dzielnicach prócz czwartej widzimy zmianę na lepsze. Najkorzystniejszą zmianę widzimy w dzielnicy II.

Na tem kończymy pogląd porównawczy stosunków mieszkalnych Lwowa z roku 1880 i 1890. Jakkolwiek pogląd ten z powodu braku dostatecznych dat jest z wielu względów niekompletny, to jednak przytoczone cyfry rzucają pewne światło na dzisiejsze stosunki mieszkalne. W ciągu dziesięciolecia przybyła pewna liczba domów większych, co spowodowało obniżenie cyfry mieszkańców w stosunku do 1 mieszkania i do 1 ubikacyi. Nie znaczy to jednak, aby stosunki mieszkalne zmieniły się znacznie na korzyść, przeciwnie, wszystkie nasze cyfry wykazują, że zmiany są bardzo małe, a wygoda naszych mieszkań wiele pozostawia do życzenia podobnie jak przed 10 laty. Wysokie podatki, w następstwie ich wysokie czynsze zmuszają do wyzyskiwania zabudowanego miejsca, skutkiem czego mieszkania stają się mniejsze, ciasniejsze i mniej wygodne.

W celu uzupełnienia dat nowych o stosunkach mieszkalnych należy wspomnieć o czynszach. Przedstawimy więc w ogólnym zarysie ceny mieszkań w okresie 1875—1893. Częstokroć dają się słyszeć głosy, że fasyi za podstawę ocenienia brać nie można, gdyż często bywają one ze względów fiskalnych nieprawdziwe, t. zn. niższe. O ile twierdzenie takie jest uzasadnione, nie możemy wiedzieć, gdyż brak pozytywnych dowodów; w każdym jednak razie nie myślimy przeczyć, że tu i owdzie pomieszkania bywają może niżej fasonowane. Z tem wszystkiem fasye, zwłaszcza w dłuższym okresie przedstawiają nader ciekawy materiał, z którego wielu zajmujących kwestyi można się dowiedzieć. My przynajmniej na podstawie zbadania fasyi z dłuższego okresu doszliśmy do tego — zresztą nie potrzebującego motywowania — przeświadczenia, że mieszkania we Lwowie są drogie, a w stosunku do braku wszelkich wygod nawet bardzo drogie. Jestto następstwem polityki fiskalnej, która niestety nie dosyć uwzględnia warunki wygody i higieny. Nasz obraz oparty na fasyach nie jest tedy dodatni, a jeżeli istotnie czynsze są niżej fasonowane w niektórych wypadkach, to w takim razie i nasze cyfry są za różowe. Jeżeli porównamy ceny mieszkań z roku 1891 z cenami mieszkań w roku 1890 i 1875 to przedstawi się nam stosunek następujący:

Na 100 czynszowników wypada z każdej kategorii czynszu :

	1875	1890	1891
do 50 zł. }		23·75	22·18
51— 100 „ }	52·96 {	25·61	25·89
101— 300 „ }	33·54	37·10	37·85
301— 500 „ }	8·04	8·70	9·13
501— 600 „ }	1·54	1·62	1·72
601— 700 „ }	0·94	0·88	0·90
701— 900 „ }	1·21	0·98	0·97
901—1.000 „ }	0·45	0·36	0·31
1.001—1.500 „ }	0·81	0·63	0·55
1.501—2.000 „ }	0·14	0·18	0·12
2.001—3.000 „ }	0·14	0·14	0·19
3.001—4.000 „ }		0·02	0·04
4.001—5.000 „ }	0·23 {	0·01	0·02
nad 5.000 „ }		0·03	0·04

Cyfry te wskazują nam jak małe zaszły w ciągu lat 15 zmiany co do kategorii czynszowników. W roku 1891 w porównaniu z rokiem 1875 było w poszczególnych kategoriach czynszów

do 100 zł.	— 4·89
101— 300 „	+ 4·31
301— 500 „	+ 1·09
501— 600 „	+ 1·18
601— 700 „	— 0·04
701— 900 „	— 0·24
901—1.000 „	— 0·14
1.001—1.500 „	— 0·26
1.501—2.000 „	— 0·02
2.001—3.000 „	+ 0·05
nad 3.000 „	— 0·13

W roku 1891 podniosła się więc nieco cyfra płacących 101—600 zł., natomiast w czynszach wyższych zniżyła się.

Jeżeli mieszkania w cenie do 100 zł. traktować będziemy jako ubogie, 101—300 zł. jako małe, 301—1.000 zł. jako średnie, a powyżej 1.000 zł. jako wielkie, to powyższe cyfry dadzą nam obraz następujący:

	1875	1890	1891
mieszkania ubogie . .	52·96	49·36	48·07
„ małe . .	33·35	37·10	37·85
„ średnie . .	12·18	12·54	13·03
„ wielkie . .	1·32	1·01	0·96

Jakkolwiek cyfry te nie świadczą bynajmniej o wielkim postępie, to jednak postęp widzimy i to postęp trwały. W każdym razie, dla należytego zrozumienia tego postępu trzeba pamiętać, że w ostatnich czasach mniejsze pomieszkania podrożały. Niewątpliwie więc w roku 1891 było mniej mieszkań ubogich aniżeli w roku 1875, a więc małych i średnich, ale nie w tym stosunku. Wiele bowiem pomieszków, za które płacono w roku 1875 do 100 zł., płacone są teraz po 150 zł., tak jak wiele tych, które płacono po 101—300 zł. poszły na 150—350 zł., przechodząc w ten sposób w naszym zestawieniu do wyższej kategorii. Jeżeli to uwzględnimy, musimy ów postęp zredukować do mniejszych rozmiarów.

Nie należy też zapomnieć tej okoliczności, że w nowo budujących się kamienicach pomieszkania są z reguły o wiele mniejsze niż mieszkania w kamienicach budowanych dawniej. Większe pokoje są dziś rzadkością.

Cyfry powyżej podane odnoszą się do całego miasta. Jeżeli jednak uwzględnimy poszczególne dzielnice, to przekonamy się, że stosunki ich są wcale różne. I tak na 100 czynszowników każdej dzielnicy wypada z każdej kategorii czynszu:

	Śródmieście		Dzielnica I.		Dzielnica II.		Dzielnica III.		Dziel. IV.	
	1875	1891	1875	1891	1875	1891	1875	1891	1875	1891
do 50 zł. }		11·6		24·3		19·6		29·8		27·5
51— 100 „ }	28·7	19·3	53·0	19·7	54·1	28·5	71·7	38·7	54·5	20·0
101— 300 „ }	46·0	47·6	34·1	37·9	31·0	37·7	25·6	29·3	33·0	39·0
301— 500 „ }	14·9	12·6	7·4	12·9	8·4	8·7	1·1	2·0	8·0	9·9
501— 600 „ }	2·8	2·9	1·7	2·6	1·5	1·6	0·2	0·15	1·7	1·4
601— 700 „ }	1·9	1·5	0·9	0·9	1·1	1·0	0·08	0·15	0·7	0·7
701— 900 „ }	1·9	1·0	1·1	0·8	1·7	1·1	1·14	0·07	0·9	0·5
901—1.000 „ }	0·9	0·7	0·5	0·2	0·5	0·6	0·03	0·03	0·2	0·2
1.001—1.500 „ }	1·94	1·27	0·54	0·42	0·98	0·65	0·06	1·11	0·46	0·21
1.501—2.000 „ }	0·25	0·26	0·15	0·15	0·26	0·24	0·03	—	0·05	0·03
2.001—3.000 „ }	0·25	0·08	0·09	0·19	0·18	0·33	0·03	0·05	0·05	0·10
3.001—4.000 „ }	0·32	—		0·04		0·05		0·02		0·07
4.001—5.000 „ }	0·28	0·02	0·39	—	0·22	0·02	0·0	—	0·28	0·03
nad 5.000 „ }		0·08		—		0·07		—		—

Z zestawienia tego widzimy, że w stosunku do roku 1875, w roku 1891 podniosła się:

1. W Śródmieściu cyfra mieszkań w cenie: od 1—100 zł., 101—300, 501—600 i 1.500—2.000 zł., cyfra zaś innych mieszkań zmniejszyła się;

2. W dzielnicy I. cyfra mieszkań w cenie: 101—300 zł., 301—500 zł., 501—600 zł. i 2.001—3.000 zł.;

3. W dzielnicy II. cyfra mieszkań w cenie: 101—300 zł., 301—500 zł., 501—600 zł. i 901—1.000 zł.;

4. W dzielnicy III. cyfra mieszkań w cenie: 101—300 zł., 301—500 zł., 601—700 zł., 1.001—1.500 zł. i nad 2.000 zł.;

5. W dzielnicy IV. cyfra mieszkań w cenie: 101—300 zł., 301—500 zł. i 2.001—3.000 zł.

We wszystkich dzielnicach tedy podniosła się cyfra mieszkań w cenie od 101 do 300 zł., w czterech dzielnicach cyfra mieszkań od 301—500 zł., a wyjątkowo w Śródmieściu także liczba mieszkań w cenie do 100 zł. To ostatnie zjawisko jest następstwem faktu, że w Śródmieściu, gdzie dotychczas ruch główny się koncentruje, bywają mieszkania większe rozdrabniane. — Jeżeli i tu jak poprzednio z ogółu mieszkań stworzymy cztery kategorie, to będziemy mieli stosunek następujący.

Z ogółu mieszkań w każdej dzielnicy było mieszkań:

	rok	ubogich (do 100 zł.)	małych (101—300)	średnich (301—1.000)	wielkich (nad 1.000 zł.)
Śródmieście . {	1875	28·7	46·0	22·4	2·79
	1891	30·9	47·6	18·7	1·71
Dzielnica I. . {	1875	53·0	34·1	11·6	1·17
	1891	44·0	37·6	17·4	0·80
Dzielnica II. . {	1845	54·1	31·0	13·2	1·64
	1891	48·1	37·7	13·0	1·37
Dzielnica III. . {	1875	71·7	25·6	1·45	0·12
	1891	68·5	29·3	2·40	0·17
Dzielnica IV. . {	1875	54·5	33·0	11·5	0·84
	1891	47·8	39·0	12·7	0·44

Z zestawienia tego widzimy że:

1. Mieszkania ubogie przedstawiają we wszystkich dzielnicach z wyjątkiem Śródmieścia, tak w roku 1875 jak i 1891 najwyższą cyfrę w stosunku do ogółu mieszkań każdej dzielnicy. — Tak w roku 1875 jak w roku 1891 najwyższą cyfrę tych mieszkań wykazuje dzielnica III. W stosunku do roku 1875 zmniejszyły się mieszkania ubogie najznaczniej, bo o 9 na 100 w dzielnicy I., następnie w dzielnicy IV. (6·7 na 100), w dzielnicy II. (o 6·7 na 100) i w dzielnicy III. (3·2 na 100), natomiast cyfra ich zwiększyła się w Śródmieściu o 2·2 na 100.

2. Mieszkania małe, zajmowały we wszystkich dzielnicach drugie z rzędu miejsce. Najwyższą ich cyfrę w obu porównywanych latach wykazuje Śródmieście. Cyfra tych mieszkań we wszystkich dzielnicach zwiększyła się i to wcale znacznie; najznaczniej wzmogła się ich liczba w dzielnicy II. (6·7 na 100), następnie w dzielnicy IV. (6·0), w dzielnicy III. (3·7), w dzielnicy II. (3·5), najmniej zaś w Śródmieściu, bo tylko 1·6 na 100.

3. Mieszkania średnie, w stosunku do ogółu mieszkań każdej dzielnicy wykazują najwyższą cyfrę w Śródmieściu. Wzrosły one co do cyfry w dzielnicy I. o 5·8, w dzielnicy IV. o 1·2 i w dzielnicy III. o 0·95 na 100, natomiast zmniejszyły się bardzo znacznie, bo o 3·7 w Śródmieściu a o 0·2 w dzielnicy III.

4. Mieszkania wielkie wykazują również najwyższą cyfrę w Śródmieściu. Cyfra ich — z wyjątkiem dzielnicy I., gdzie podniosła się o 0·63 i dzielnicy III., w której podniosła się o 0·05 — zmalała w trzech dzielnicach, a mianowicie w Śródmieściu o 1·08, w dzielnicy IV. o 0·40 i w dzielnicy II. o 0·27 na 100. — Chcąc scharakteryzować poszczególne dzielnice w okresie 1875—1891 powiemy, że:

1. W Śródmieściu wzrosła liczba mieszkań ubogich i małych a zmniejszyła się cyfra mieszkań średnich i wielkich;

2. W dzielnicy I. zmniejszyła się liczba mieszkań ubogich, najsilniej zaś wzrosła cyfra mieszkań średnich;

3. W dzielnicy II. zmniejszyła się liczba mieszkań ubogich i średnich, znacznie zwiększyła się cyfra mieszkań małych i nieznacznie wielkich;

4. W dzielnicy III. zmniejszyła się tylko liczba mieszkań ubogich, natomiast znacznie wzrosła cyfra innych mieszkań a zwłaszcza małych;

5. W dzielnicy IV. zmniejszyła się liczba mieszkań ubogich i wielkich, zwiększyła się zaś liczba mieszkań małych i średnich.

Przechodzimy teraz do pytania: ile z fasyonowanych czynszów wypada na 1 mieszkanie, w całym mieście i poszczególnych dzielnicach?

Na jedno mieszkanie wypadało średnio fasyonowanych czynszów:

	1875	1891
Śródmieście	272·98	238·37
Dzielnica I.	179·42	192·19
" II.	188·72	194·74
" III.	91·94	101·43
" IV.	169·55	165·32
Całe miasto	179·56	179·13

Ogółem więc biorąc w ciągu ostatnich lat 15 niewiele się zmieniło. Przeciętna cena mieszkania zniżyła się o 0·43. Najsilniej obniżyły się przeciętne ceny mieszkań w Śródmieściu a następnie w dzielnicy IV., najbardziej podniosły się w dzielnicy I., następnie II. i III. Obniżenie się jednak cen w Śródmieściu i dzielnicy IV. ma wcale różne powody. Ruch handlowy kierujący się ku dworcom kolei, zwłaszcza ku dworcowi głównemu wywołał liczne zmiany w dzielnicy I. i II., gdzie powstało wiele sklepów, podnosząc ogólną sumę czynszów. W dzielnicy IV. jednak zniżenie się cen mieszkań jest wynikiem tego, że dzielnica ta odległa od centr miasta i niemająca należytej komunikacji, wykazuje wogóle spadek wartości domów. W ostatnich czasach jednak stosunek ten zmienił się na lepsze a przeprowadzenie kolei elektrycznej i rozszerzenie sieci komunikacyjnej podniesie tę część miasta, w następstwie zaś wzmoże ceny mieszkań. Zresztą jak to już poznaliśmy przy badaniu stosunków mieszkalnych, dzielnica IV. ma najwyższą liczbę partyi czystych t. j. bez podnajemców i nocujących, podczas bowiem gdy w całym mieście na 100 partyi było tylko 67·7 bez obcych żywołów to w dzielnicy IV. było takich partyi 72·6. Są tu więc najczęściej mieszkania zajęte przez rodziny i to zwłaszcza właściciela domu; ztąd też naturalnie niżej fasonowane.

W końcu przypatrzmy się jeszcze cyfrom czynszowym w okresie 1884—1893. Daty te zamieszczone w roczniku IV. wyjęte zostały z miejskich ksiąg czynszowych, które uwzględniają tylko następujące grupy: 1) do 300 zł., 2) 301—600 zł., 3) nad 600 zł. a od roku 1887 także 4) 601—3.000 i 5) nad 3.000 zł. Te grupy też zestawimy poniżej. W ciągu tych lat dziesięciu według fasyi zapłacono za mieszkania czynszu 40,894.746 zł., jak zaś podnosił się czynsz o tem pouczy nas zestawienie następujące:

W stosunku do r. 1884 podniósł się czynsz w r. 1885 o										59.225·33	=	1·7%
"	"	1885	"	"	"	"	1886 o	68.471·60	=	1·9	"	
"	"	1886	"	"	"	"	1887 o	140.542·92	=	3·7	"	
"	"	1887	"	"	"	"	1888 o	113.297·30	=	2·9	"	
"	"	1888	"	"	"	"	1889 o	87.962·44	=	2·4	"	
"	"	1889	"	"	"	"	1890 o	113.437·67	=	2·7	"	
"	"	1890	"	"	"	"	1891 o	91.907·49	=	2·2	"	
"	"	1891	"	"	"	"	1892 o	225.517·72	=	5·2	"	
"	"	1892	"	"	"	"	1893 o	437.737·68	=	9·93	"	

W stosunku do r. 1884 podniósł się czynsz w r. 1893 o 1,348.100·15 = 37·3%

W ciągu lat dziesięciu wzrósł więc czynsz o 1,348.100 zł. 15 ct. a wzrost ten równa się 37·3 na 100. Wzrost w poszczególnych latach w okresie 1885—1891 jest dosyć różnorodny, przeciętnie jednak wynosi 2·5 na 100. Dopiero od roku 1891 czynsze fasonowane wzrastają nadzwyczaj szybko. W stosunku do roku 1891 wynosi wzrost czynszów fasonowanych w roku 1892 = 5·2 na 100 a w roku 1893 w stosunku do roku 1892 podnosi się do 9·93 a więc prawie 10 na 100.

W końcu popatrzmy, jak partycypowały poszczególne kategorie mieszkań w tem zwiększeniu się fasonowanego czynszu. Owoż w porównaniu z rokiem 1884 podniósł się w roku 1893 fasonowany czynsz mieszkań:

do 300 zł.	300—600 zł	nad 600 zł.
o 530.425·98 zł.	511.011·76 zł.	306.662·41 zł.
t. j. na 100 o 28·2	59·8	34·8

Widzimy więc najwyższy wzrost fasonowanych czynszów w kategorii mieszkań średnich, a więc tych, które stanowią „kwestę życia”. Znaczny wzrost także widzimy w czynszach mieszkań powyżej 600 zł.

Ponieważ głównie w latach 1892 i 1893 podniosły się fasonowane czynsze, przeto porównamy je szczegółowo z rokiem 1891. W stosunku do tego roku wzrosły w roku 1892 fasonowane czynsze mieszkań:

	do 300 zł.	301—600 zł.	601—3.000 zł.	nad 3.000 zł.	ogółem
Śródmieście o	1·4%	0·1%	5·7%	(—) 7·1%	2·0
dzielnica I. o	6·0	2·5	4·1	(—) 1·3	4·4
„ II. o	7·1	7·5	4·8	7·6	6·7
„ III. o	4·5	1·7	(—) 0·4	2·3	3·9
„ IV. o	7·6	9·9	20·5	0·4	9·7
wogóle o	5·5	4·4	5·9	3·6	5·2

W stosunku zaś do roku 1892 wzrosły czynsze fasonowane w r. 1893:

	od 300 zł.	301—600 zł.	601—3.000 zł.	nad 3.000 zł.	ogółem
Śródmieście o	8·0	11·0	29·5	54·0	12·9
dzielnica I. o	(—) 1·6	20·2	14·1	46·9	9·0
„ II. o	4·9	19·7	12·1	(—) 13·8	8·2
„ III. o	4·8	33·0	8·7	(—) 37·8	8·7
„ IV. o	5·4	23·0	16·2	3·8	11·8
wogóle	3·2	18·8	17·4	2·6	9·93

W roku 1892 widzimy największy wzrost czynszów w dzielnicy IV., a mianowicie w kategorii mieszkań od 601—3.000 zł.; w roku 1893 natomiast widzimy największy wzrost czynszów w Śródmieściu a tu mianowicie w kategorii mieszkań nad 3.000 zł.

W roku 1892 widzimy największy wzrost czynszów:

w Śródmieściu w kategorii mieszkań	601—3.000 zł.
w dzielnicy I.	„ do 300 „
„ II.	„ nad 3.000 „
„ III.	„ do 300 „
„ IV.	„ 601—3.000 „

W roku 1893 widzimy największy wzrost:

w Śródmieściu w kategorii mieszkań	nad 3.000 zł.
w dzielnicy I.	„ nad 3.000 „
„ II.	„ 301—600 „
„ III.	„ 301—600 „
„ IV.	„ 301—600 „

Wogóle w roku 1892 widzimy największy wzrost czynszów w kategorii mieszkań 601—3.000 zł., w roku 1893 301—600 zł. Czyli zwiększone

ceny mieszkań powodują, że większe mieszkania się rozdrabniają. Biorąc roczny wzrost domów = 38 widzimy, że w stosunku do 1 domu wypadło fasyonowanych czynszów:

1884	=	1.163 zł.
1890	=	1.234 „
1893	=	1.442 „

Widzimy więc że w latach 1890—1893 czynsz fasyonowany podniósł się nadmiernie.

Biorąc roczny wzrost mieszkań = 710 znajdujemy że na 1 mieszkanie wypadło czynszu w roku:

1884	=	165.1
1890	=	170.4
1893	=	175.9

Przeciętnie więc jedno mieszkanie było w roku 1893 o 10.8 zł. droższe aniżeli w roku 1884.

W końcu zaznaczymy, jaką sumą partycypowały poszczególne części miasta w ogólnej sumie czynszów. Otóż z ogólnej sumy czynszów, wypada na

	1884	1893
Śródmieście	24.0	20.8
dzielnice I. . . .	20.5	22.6
„ II. . . .	33.1	34.5
„ III. . . .	10.6	10.1
„ IV. . . .	12.0	11.6

Zwiększenie czynszów w stosunku do całego miasta widzimy więc tylko w dzielnicach I. i II., w trzech innych dzielnicach suma fasyonowanego czynszu stosunkowo się zmniejszyła.

III.

Oświata.

Stan szkół ludowych miejskich przedstawiony został w osobnym dziale; to też podamy tu jedynie najważniejsze cyfry charakteryzujące rozwój oświaty we Lwowie i ofiary przez gminę łożone. Przypatrzmy się przedewszystkiem jak wzrastały wydatki na cele oświaty. W roku 1850 wynosiły ogółem wydatki gminy na te cele 4.985 zł., z czego płaca nauczycieli 2.663, czynsz, opał i utrzymanie budynków 2.022, potrzeby szkolne premie i stypendya 300. W ostatnim budżecie układanym przez nieautonomiczną Radę a mianowicie w budżecie na r. 1871 znajdujemy już wydatki na cele oświaty w kwocie 53.386 zł., z czego wydatki na płacę nauczycieli wynoszą 22.200. Cyfra ta wzmaga się rokrocznie i już w r. i 1877 wzrosła do sumy 98.857. Wzrost wydatków w latach następnych jest jeszcze znaczniejszy. W roku 1885 suma wydatków na szkoły wzrosła do kwoty 209.173 a w r. 1893 do 425.923 zł.

Cyfry te wykazują dowodnie jak szybkim był wzrost wydatków na cele oświaty, które z niepokażnej kwoty 4.945 zł. urosły w ciągu lat czterdziestu trzech do imponującej cyfry 425.995 zł. Poszczególne cyfry omawiać byłoby zbyt ciężkiem, wybierzemy tylko niektóre, charakteryzujące rozmiary i szybkość wzrostu wydatków.

Ku temu celowi nadają się najlepiej cyfry dziesięcioleci; jeżeli zestawimy odnośne kwoty wydatków w latach 1850, 1860, 1870, 1880, 1890 i 1893 znajdziemy następujące zmiany:

	1850	1860	1870	1880	1890	1893
A) Szkoły miejskie ludowe i wydziałowe:						
Płace nauczycieli . . .	2.663	9.394	20.400	90.170	172.387	234.276
Wydatki na ubikacje . .	2.022	4.661	8.909	40.933	69.266	84.981
Potrzeby szkolne . . .	300	900	1.222	12.698	17.723	27.259
Razem szkoły miejskie .	4.985	14.955	30.531	143.801	259.376	346.516
B) Inne szkoły ludowe —		315	2.050	3.394	4.550	5.113

	1850	1860	1870	1880	1890	1893
C) Razem szkoły ludowe i wydziałowe . . .	—	15.270	32.581	147.195	263.926	351.629
D) Szkoły średnie . . .	—	6.970	10.910	22.506	20.268	20.730
E) Szkoły fachowe . . .	—	—	6.850	10.239	21.811	45.596
F) Inne cele oświaty . . .	—	480	1.480	1.550	7.000	8.000

Wydatki na szkoły ludowe miejskie wzrosły więc w ciągu 43 lat o 341.531 zł., podczas gdy wydatki na oświatę w ogóle o 420.938 zł. Nas zajmują wyłącznie wydatki na szkoły miejskie, i ich to wzrostowi bliżej przypatrzeć się wypada. Wydatki na szkoły ludowe i wydziałowe miejskie wykazują wzrost następujący:

	ogółem	%	rocznie w %
1851—1860	9.970	200·0	20·00
1861—1870	15.567	104·1	10·41
1871—1880	113.270	371·0	37·10
1881—1890	115.575	85·4	8·54
1891—1893	87.140	33·6	11·20

Najsilniejszy więc wzrost wydatków widzimy w okresie 1871—1880 (organizacja); w okresie 1881—1890 wzrost wydatków był mniejszy aniżeli w okresie 1891—1893. Jeżeli dla całego okresu jako granicę weźmiemy rok 1870 w takim razie znajdziemy że wzrost wydatków wynosił:

1851—1870	25.546	512·4%	a	25·6% rocznie
1871—1893	315.985	1.034·8%	a	44·9% rocznie.

Głównym powodem wzrostu są naturalnie płace nauczycielskie (wraz z dodatkami). Wydatki te wykazują wzrost następujący:

	ogółem	%	rocznie w %
1851—1860	6.761	256·8	25·68
1861—1870	11.006	117·0	11·70
1871—1880	60.770	342·0	34·20
1881—1890	82.217	91·2	9·12
1891—1893	61.891	35·7	11·90
<hr/>			
1851—1870	17.737	666·0	33·30
1871—1894	213.876	1.048·4	45·58

Płace nauczycieli wzrastały szybciej aniżeli wydatki na szkoły miejskie wogóle; w jednym tylko okresie a mianowicie 1871—1880 wzrost płac nauczycieli był niższy, aniżeli wzrost ogólny wydatków na szkoły miejskie.

Na pytanie, jaka gałąź wydatków na szkoły miejskie wzrastała najszybciej, da nam odpowiedź zestawienie następujące. Z ogółu wydatków na miejskie szkoły stanowiły:

	Płace nauczycieli	Wydatki na ubikacye	Potrzeby szkolne
1850	53·4	40·6	6·0
1860	62·8	31·1	6·1
1870	66·8	29·1	4·1
1880	62·0	28·4	9·6
1890	66·8	29·1	4·1
1893	67·6	24·5	7·9

Najsilniejszy wzrost stosunkowy wykazują więc płace nauczycieli, natomiast kwota utrzymania ubikacji szkolnych obniża się stale.

Charakterystycznym jest również porównanie wydatku na oświatę i szkoły miejskie z cyfrą ludności cywilnej w danym roku. Owoż w stosunku do 1 mieszkańca wypada wydatek

	na szkoły miejskie	na oświatę w ogóle
1850	— zł. 08 ct.	— zł. 08 ct.
1860	— „ 20 „	— „ 30 „
1870	— „ 35 „	— „ 59 „
1880	1 „ 38 „	1 „ 75 „
1890	2 „ 26 „	2 „ 62 „
1893	2 „ 79 „	3 „ 43 „

W ostatnich latach okazała sumę przedstawiają wydatki, mające na celu umożliwienie uboższej warstwie uczęszczania do szkoły, względnie wydatki, których zadaniem rozwój fizyczny tej części młodzieży, która zmuszona pozostawać ciągle we Lwowie nie może korzystać z dobrodziejstw świeżego powietrza. Owoż wydatki te mające na celu bądź to zachęcenie do nauki, bądź jej umożliwienie, bądź fizyczny rozwój młodzieży, są w ostatnich czasach następujące:

	1891	1892	1893
1. Premie dla celujących uczniów i uczenie . . .	500	500	500
2. Zakupno przyborów do nauki zręczności . . .	200	300	300
3. Dostarczenie ubogim uczniom odzieży i obuwia .	4.000	4.000	5.000
4. Dostarczenie pożywienia	1.700	2.400	3.050
5. Kolonie i korpusy wakacyjne	2.300	2.700	3.550
Razem .	8.700	9.900	12.400

Widzimy więc że w ciągu lat ostatnich wydatki w tym kierunku wra-
stają systematycznie i wcale znacznie. Zwłaszcza trzy ostatnie grupy
wskazują, że Reprezentacya król. stoł. m. Lwowa pospiesza z pomocą
materiałną ubogim uczniom w tym kierunku, ażeby nietylko umożliwić
im przez dostarczenie odzieży i pożywienia — uczęszczanie do szkoły, ale
także ażeby stworzyć im warunki konieczne dla rozwoju młodego organizmu
przez kolonie wakacyjne i lecznicze i przez wytworzenie instytucji korpusów
wakacyjnych.

Przypatrzmy się wreszcie, ile z ogółu wydatków na szkoły miejskie
wypada na jedną szkołę?

Otóż w roku 1850 znajdujemy szkoły następujące: 1. szkołę główną wzorową, 2. i 3. szkoły św. Maryi Magdaleny dla chłopców i dziewcząt, 4. szkołę św. Mikołaja, 5. św. Marcina, 6. św. Antoniego i 7. św. Anny. Na jedną więc szkołę wypada wydatek 712·1 zł. W roku 1860 przybyła szkoła św. Elżbiety, mamy więc 8 szkół, tak, że na każdą z nich wypada 1.869·3 zł. W roku 1870 mamy już 11 szkół, a każda kosztowała 2.775·7 zł. W roku 1880 mamy 15 szkół, z których na każdą wypada 9.586·7 zł. — w roku 1890 zaś (nie wliczając szkół o podwójnym etacie) mamy tych szkół 22, a każda z nich kosztowała 11.789·80 zł. W ciągu więc lat czterdziestu koszt jednej szkoły podniósł się o 11.077·76, czyli przeszło o 1.555%.

Jeżeli zestawimy płace nauczycieli i katechetów z ogólną liczbą tychże (wraz z bezpłatnymi praktykantami) to widzimy, że przeciętnie pobierał jeden nauczyciel:

1870	304·62 zł.
1873	358·97 „
1880	388·70 „
1892	490·80 „

Jeżeli zaś wydatki na szkoły ludowe miejskie zestawimy z liczbą uczniów, to przekonamy się że jeden uczeń kosztował przeciętnie:

1870	13·20 zł.
1873	14·90 „
1880	26·30 „
1892	29·90 „

Dla uwidocznienia wzrostu szkół i klas w okresie autonomicznym przytoczymy daty następujące:

W wykazach z roku 1869/70 znajdujemy następujące szkoły:

1. Główna wzorowa rz.-katol. (dla chłopców);
2. Główna wzorowa gr.-katol. (dla chłopców);
3. PP. Benedyktynek łac. (dla dziewcząt);
4. PP. Benedyktynek orm. (dla dziewcząt);
5. Główna OO. Dominikanów (dla chłopców);
6. Ewangelicka (mieszana);
7. Kolei Karola Ludwika (mieszana);
- 8.—9. Główna izraelicka (dla chłopców i dziewcząt);
10. Przedmiejska izraelicka (mieszana);
11. Miejska izraelicka (mieszana);
- 12.—13. Miejska św. Elżbiety (dla chłopców i dziewcząt);
- 14.—15. „ „ Maryi Magdaleny (dla chłopców i dziewcząt);
- 16.—17. „ „ Anny (dla chłopców i dziewcząt);
- 18.—19. „ „ Marcina (dla chłopców i dziewcząt);
- 20.—21. „ „ Antoniego (dla chłopców i dziewcząt).

Ogółem było tedy 21 szkół, z których tylko 10 było właściwie miejskich, jedenaście zaś klasztornych, wyznaniowych i prywatnych. W szkołach

tych było 95 klas i oddziałów a mianowicie 51 w szkołach miejskich, 44 w innych.

W roku szkolnym zaś 1892/3 znajdowały się we Lwowie następujące szkoły wydziałowe i ludowe:

I. Szkoły miejskie.

- a) dla chłopców: Im. św. Anny, Antoniego, Czackiego, Elżbiety, Mickiewicza, św. Maryi Magdaleny, Marcina, Piramowicza, Staszycy, Konarskiego. Ponieważ szkoły św. Anny i Czackiego miały podwójny etat, t. j. stanowiły właściwie dwie odrębne szkoły pod wspólną dyrekcją, było więc szkół męskich 12;
- b) dla dziewcząt: Im. św. Anny, św. Antoniego, Czackiego, Elżbiety, król. Jadwigi, Konarskiego, św. Maryi Magdaleny, Mickiewicza, św. Marcina, Piramowicza, Staszica. Ponieważ szkoły im. Elżbiety i św. Marcina miały etat podwójny, było więc szkół żeńskich ogółem 13. Z tych były szkoły wydziałowe: im. królowej Jadwigi a prowizorycznie im. św. Anny, Czackiego i Elżbiety;
- c) mieszane: Im. św. Mikołaja, Szaszkiewicza, Zimorowicza i św. Zofii — razem 4.

Było więc szkół miejskich ogółem 29.

II. Szkoły nie-miejskie.

- A) Szkoły ćwiczeń przy seminariach:
 - a) dla chłopców przy sem. naucz. męskim;
 - b) dla dziewcząt przy sem. naucz. żeńskim;
 - c) mieszana przy sem. naucz. męskim.
- B) Szkoły prywatne z charakterem szkół publicznych:
 - a) dla dziewcząt:
 - 1. PP. Benedyktynek łac.
 - 2. PP. Benedyktynek orm.
 - 3. PP. Sakramentek;
 - b) mieszane:
 - 1. Kolei państwowych;
 - 2. Ewangelicka.
- C) Szkoły prywatne bez praw szkół publicznych:
 - a) dla dziewcząt:
 - 1. PP. Sercanek;
 - 2. Pod wezwaniem św. Heleny;
 - 3. Pod wezwaniem św. Teresy;
 - 4. Pod wezwaniem św. Kazimierza.
- D) Szkoły wyznaniowe bez charakteru szkół publicznych:
 - 1. Izraelicka męska;
 - 2. Izraelicka żeńska.

E) Szkoły prywatne niewyznaniowe:

Pani Niedziałkowskiej, Pick, Poh, Zagórskiej, Amalii d'Endel, L. Weigla.

Ogółem było tedy szkół ludowych i wydziałowych:

miejskich	29
nie-miejskich	20
Razem	49

W szkołach miejskich było klas 212, w innych (prócz kategorii *E*) 65, zatem klas było 277.

Jeżeli zestawimy powyższe cyfry znajdziemy stan następujący:

Rok	S z k ó ł		
	miejskich	nie-miejskich	razem
1869/70	10	11 ¹⁾	21
1892/3	29	14	43

Również silnie wzrastała liczba klas. W pomienionych zakładach było klas

Rok	w s z k o ł a c h		
	miejskich	nie-miejskich	razem
1869/70	51	44 ¹⁾	95
1892/3	212	65	277

Wzrost klas odbywał się w drugim okresie nieco wolniej aniżeli w pierwszym.

Ponieważ ludność miasta Lwowa wynosiła w roku 1869 = 87.109, w roku zaś 1892 = 122.526 przeto jedna szkoła miejska wypadała w roku:

1869 na 8.710 mieszkańców
1892 „ 4.225 „

W okresie więc 1869—1892 widzimy zmianę bardzo znaczną: pomimo bowiem, że ludność wzrosła w tym czasie o 35.417 głów, wypada na jedną szkołę miejską w roku 1892, mniej niż połowa tej liczby, jaka w stosunku do jednej szkoły była w roku 1869.

Co się tyczy umieszczenia szkół, to w ostatnich zwłaszcza czasach zrobiono bardzo wiele w tym kierunku. Podczas gdy w roku 1880 tylko 7 szkół miejskich mieściło się we własnych budynkach, obecnie wszystkie szkoły miejskie mieszczą się w budynkach miejskich a tylko trzy szkoły mają oddziały równoległe umieszczone w lokalnościach najmowanych. Budynki szkolne, te zwłaszcza które powstały w ciągu lat ostatnich, są nie tylko zupełnie odpowiednie swemu celowi, ale nadto zewnętrznie odznaczają się jako nader okazałe budowle.

¹⁾ Ponieważ w roku 1869/70 nie wykazano pensjonatów, przeto i w roku 1892/3 bierzemy tylko cyfry dotyczące szkół właściwych, z wykluczeniem pensjonatów.

Z końcem roku 1892 reprezentowały budynki szkół miejskich ludowych i wydziałowych wartość 1,084.325 zł.¹⁾ a mianowicie :

1.	Szkoła im. św. Anny	113.996
2.	„ „ św. Antoniego	81.600
3.	„ „ Czackiego	127.659
4.	„ „ św. Elżbiety	108.000
5.	„ „ król. Jadwigi	73.844
6.	„ „ Konarskiego	117.820
7.	„ „ św. Marcina	55.000
8.	„ „ św. Maryi Magdaleny . . .	47.511
9.	„ „ Mickiewicza	108.619
10.	„ „ św. Mikołaja	14.267
11.	„ „ Piramowicza	39.312
12.	„ „ Staszica	157.028
13.	„ „ św. Zofii	12.772
14.	„ „ Zimorowicza	27.497

Budynki te znajdują się wogóle w stanie bardzo dobrym, przeważnie są oddalone od zbytniego gwaru ulicznego, mają dosyć światła i powietrza i dają uczniom należyte pomieszczenie.

Instrukcyja Rady szkolnej krajowej z dnia 13. kwietnia 1875, Dz. u. kr. nr. 37, dotycząca się stawiania i urządzania budynków dla szkół publicznych pospolitych i wydziałowych, przepisuje jak budynek szkolny ma być budowany i jak rozmieszczone mają być sale. Owoż we Lwowie wszystkie budynki stosują się naturalnie do tej — minimalne żądania stawiającej instrukcyi. W jednym tylko kierunku zauważyliśmy, że postanowień tej instrukcyi nie zastosowano, a mianowicie co do rozkładu sal. Tendencją bowiem instrukcyi jest, aby niższe klasy były w parterze, wyższe na piętrach. Tymczasem w roku 1892, w czasie przedsięwziętych przez nas badań zastaliśmy w czterech budynkach najniższe klasy na II. piętrze: była to konieczność, gdyż musiano się stosować do wielkości klas i liczby uczących się. Z ogółu ubikacyi służących w listopadzie 1892 do celów naukowych (w szkołach miejskich) znajdowało się :

W parterze	62
Na I. piętrze . . .	74
Na II. piętrze . . .	54

Oświetlenie sal szkolnych jest przeważnie dobre: w 172 ubikacjach powierzchnia okien dochodzi do $\frac{1}{4}$ części powierzchni podłogi a w każdym razie przewyższa $\frac{1}{6}$ część; tylko w 18 ubikacjach jest pod tym względem stan niekorzystny. W najprzeważniejszej też liczbie ubikacyi (181) ławki w ten sposób są ustawione, że uczniowie mają światło z lewej strony. Mniej korzystne są natomiast stosunki ogrzewania sal szkolnych: szczególnie kaloryfery okazały się jako niedosyć praktyczne.

¹⁾ Na podstawie budżetu za rok 1892, tudzież zamknięć rachunkowych za rok 1891 i 1892. Wartość gruntu w przeważnej części nie jest wliczoną. W roku 1893 wydano jeszcze z poprzednich rachunków 8—10.000 zł. na budowę szkół.

Wspomniana instrukcja żąda dalej, ażeby w każdej ubikacji szkolnej (której wysokość ma wynosić najmniej 3·5 metr.) na jednego ucznia przypadało 3—4 metrów sześciennych przestrzeni. W tym kierunku zaznaczyć należy, że co do wysokości sal, miejskie budynki wykazują znacznie większą cyfrę aniżeli żąda instrukcja, gdyż przeciętnie 4·28 metr., tylko szkoła męska św. Marcina i II. piętro szkoły św. Zofii wykazują mniejszą wysokość, w każdym jednak razie w granicach instrukcyi. Co się tyczy drugiego wymagania, to i tu stosunki były w listopadzie roku 1892 korzystne: są to jednak cyfry zmienne i później wobec zwiększającej się frekwencyi i one uległy zapewne zmianie na niekorzyść. Jeżeli z jednej strony uwzględnimy długość i szerokość, z drugiej dwa pierwsze wymiary i wysokość, w takim razie przekonamy się, że w stosunku do 1 ucznia we wszystkich salach naukowych wypada:

Szkoła	przestrzeni	powietrza
Im. św. Anny męska	1·01	4·47
„ św. Anny żeńska	0·93	4·07
„ św. Antoniego męska	0·99	4·03
„ św. Antoniego żeńska	0·08	4·07
„ Czackiego męska	1·03	4·33
„ Czackiego żeńska	—	—
„ król. Jadwigi żeńska	0·91	4·02
„ Konarskiego męska	1·01	4·44
„ Konarskiego żeńska	0·95	4·21
„ św. Marcina męska	0·92	3·81
„ św. Marcina żeńska	1·06	4·66
„ św. Maryi Magdaleny męska	0·94	4·12
„ św. Maryi Magdaleny żeńska	1·06	4·66
„ Mickiewicza męska	1·03	4·41
„ Mickiewicza żeńska	1·30	5·57
„ św. Mikołaja (mieszana)	1·20	4·79
„ Piramowicza	?	?
„ Staszica męska	1·37	5·77
„ Staszica żeńska	1·17	4·93
„ św. Zofii mieszana	1·02	4·25

Liczebny skład grona nauczycielskiego przedstawia się w sposób następujący:

	nauczycieli	nauczycielek	razem
1884/5	116	170	286
1885/6	115	171	286
1886/7	118	194	312
1887/8	133	208	341
1888/9	142	208	350
1889/90	136	223	359
1890/1	128	239	367
1891/2	127	251	378
1892/3	136	274	410

Widzimy więc że w ciągu 9-letniego okresu podniosła się cyfra nauczycieli z 286 na 410 t. j. o 124 osób czyli okragło o 44%; wzrost ten był jednak wyższy u nauczycielek aniżeli u nauczycieli. Podczas bowiem gdy cyfra tych ostatnich zwiększyła się o 20 co równa się 17·2%, liczba nauczycielek podniosła się o 104, co równa się 61·1%. W roku 1884/5 stanowili nauczyciele 40·5% grona nauczycielskiego, podczas gdy w roku 1892/3 tylko 33·1%.

Jeżeli rozdzielimy grono nauczycielskie na poszczególne kategorie, z uwzględnieniem kwalifikacyi, to otrzymamy stosunek następujący:

Rok	L i c z b a										
	nauczycieli			katechetów i nauczycieli religii				nauczycielek			Nauczycielek, pomocnic, dla robót kobiecych
	z patentem kwalifikacyj- nym	ze świadectwem dojrzałości	Razem	rz.-kat.	gr.-kat.	moż.	Razem	z patentem kwalifikacyj- nym	ze świadectwem dojrzałości	Razem	
1884/5	69	23	92	9	9	6	24	121	42	163	7
1885/6	71	20	91	9	9	6	24	124	35	159	12
1886/7	73	21	94	9	9	6	24	146	36	182	12
1887/8	84	22	106	11	10	6	27	160	32	192	16
1888/9	94	21	115	11	9	7	27	163	26	189	19
1889/90	98	10	108	11	9	8	28	175	41	216	7
1890/1	98	8	106	12	4	6	22	196	33	225	14
1891/2	94	5	99	17	5	6	28	207	32	239	12
1892/3	105	3	108	17	5	6	28	236	25	261	13

Na pierwszy już rzut oka skonstatować możemy mały wzrost personalu męskiego, nieco znaczniejszy wzrost katechetów i znaczny wzrost personalu nauczycielskiego żeńskiego. Tak jednak w gronie nauczycieli jak i nauczycielek widzimy korzystniejszy stosunek pomiędzy tymi, którzy mieli patent kwalifikacyjny a posiadającymi jedynie świadectwo dojrzałości. Jeżeli uwzględnimy jedynie personal nauczycielski w ścisłym tego słowa znaczeniu to w dziesięcioleciu zaszły następujące zmiany:

1884/5 nauczycieli 92 nauczycielek 163
1892/3 „ 108 „ 261,

nauczyciele stanowili tedy w pierwszym roku 36%, w drugim zaś tylko 29·2; liczba nauczycieli wzrosła o 17·3% podczas gdy liczba nauczycielek w tymże czasie o 60%. Jeżeli porównamy cyfrę uczniów z liczbą nauczycieli, to przekonamy się, że na 1 nauczyciela wypadało uczniów 1884/5 = 30·6, w roku 1892/3 = 40·0, na 1 zaś nauczycielkę wypadało uczenie 1884/5 = 23·7, 1892/3 = zaś tylko 21·5. W roku 1892/3 wypadało więc na jednego nauczyciela prawie dwa razy tyle uczących się aniżeli na jedną nauczycielkę.

Podczas gdy w okresie dziesięcioletnim — jak już zaznaczyliśmy — wzrosła liczba nauczycieli o 17·3%, nauczycielek zaś o 61%, to wśród

uczących się stosunek był inny: liczba uczniów wzrosła o 53·9% uczenie zaś tylko o 45·9%, wzrost więc pierwszych był znacznie szybszy.

Co się tyczy kwalifikacyi grona nauczycielskiego, to sprawozdania rady szkolnej okręgowej wyrażają się o niej bardzo pochlebnie. Konstatują one, że nauczycielstwo lwowskie nie tylko sumiennie spełnia swój obowiązek zawodowy, ale pracuje wytrwale nad fachowem i ogólnem wykształceniem; wielu z nauczycieli i nauczycielek okazuje wybitne zdolności. Miarą tej pracy nauczycieli są w pierwszym rzędzie postępy w szkołach; sprawozdanie wykazuje, że na 29 szkół lwowskich były 4, w których postępy były bardzo dobre, 19 w których były dobre a tylko 6 w których zapisano postęp dostateczny. Pocięszającym dalej objawem jest także wzmagający się ciągle ruch w bibliotece okręgowej: podczas gdy w roku 1884/5 tylko 60% nauczycieli korzystało z tej biblioteki, to w roku 1892/3 korzystający przedstawiają 92% ogółu nauczycielskiego.

Co się tyczy płac (bez pięcioleci) to stosunki były (r. 1893) następujące:

Kierujący nauczyciele pobierali pensyi 900 zł. + 300 zł. za kierownictwo + 100 zł. na mieszkanie = 1.300 zł.; kierujące nauczycielki zaś 900 zł. pensyi, 240 zł. za kierownictwo i 100 zł. na mieszkanie = 1.240 zł. Jedna wszakże z kierowniczek pobierała pensyę taką jak kierownicy. Dalej są dwie kategorie nauczycieli starszych: jedni pobierają po 900 zł. + 90 zł. dodatku, drudzy po 800 + 80 zł. dodatku. Również nauczyciele młodszy podzieleni są na dwie kategorie: 540 + 54 i 480 + 48 zł. Płatni praktykanci i praktykantki podzieleni są na trzy kategorie płacy: po 480, 360 i 240 zł. Wliczając tedy dodatki do pensyi znajdziemy że z ogółu nauczycieli pobierało:

zł.	nauczyciele	nauczycielki	razem
1.300	15	1	16
1.240	—	9	9
990	21	25	46
880	30	39	69
594	—	5	5
528	42	61	103
480	7	11	18
360	1	11	12
240	13	37	50
adjutum 120 zł.	2	24	26
bez adjutum	5	36	41
	136	259	395

Procentowo stosunek ten przedstawia się w sposób następujący. Z ogółu nauczycieli pobierało:

zł.	%
1.300	4·0
1.240	2·3
990	11·6
880	17·4
594	1·5

zł.	%
528	28·8
480	4·6
360	3·0
240	12·6
adjutum 120 . . .	6·5
bez adjutum . . .	10·4

Przechodzimy teraz do młodzieży szkolnej.

Jako granicę obowiązku uczęszczania do szkoły określa ustawa wiek 7—15 lat. W pierwszej części tego okresu t. j. do lat 12 uczęszczać winne dzieci na naukę codzienną, w drugiej na naukę dopełniającą.

Liczbę dzieci będących w wieku szkolnym możemy ze ścisłą dokładnością podać tylko dla tych lat, w których odbywał się spis ludności: dla dalszych lat można podać jedynie szacunkową cyfrę, która jednak jest nader niepewną, gdyż właśnie w tych klasach wieku stopień śmiertelności w różnych czasach jest nader rozmaity.

Ludność miasta Lwowa, zwiększająca się głównie przez napływ, wzrastała nierównomiernie. Wzrastają mianowicie silnie grupy wieku 16—30 lat podczas gdy w grupach niższych okazuje się procentowy ubytek. I tak z pomiędzy 1.000 mieszkańców cywilnych było w roku

	w wieku 6—10	11—15 lat
1869	92·71	94·50
1880	90·04	90·53
1890	83·40	89·07

Cyfra dzieci będących w wieku szkolnym wynosiła:

1869	14.568	16·7% ogółu ludności
1880	16.719	16·1% „ „
1890	18.599	15·5% „ „

Co się tyczy udziału płci, to na 100 obowiązanych do nauki szkolnej było

	chłopców	dziewcząt
1869/70	50·6	49·4
1880/81	49·8	50·2
1890/91	49·7	50·3
1892/93	50·1	49·9

W roku 1893 było w wieku

	6—12 lat	12 - 15 lat	Ogółem
chłopców	6.965	2.974	9.939
dziewcząt	6.821	3.034	9.855
Razem .	13.782	5.908	19.780

W wieku 6—12 lat przeważają chłopcy, w wieku zaś późniejszym dziewczęta; na fakt ten zwróciliśmy już zresztą uwagę poprzednio omawiając klasy wieku.

Z kolei przechodzimy do pytania, ile dzieci uczęszczało do szkół ludowych, jaki jest ich stosunek do ludności cywilnej i do ogółu dzieci obowiązanych do uczęszczania?

Otóż cyfra dzieci pobierających naukę w szkołach ludowych publicznych i prywatnych wynosiła:

1869/70	5.090	(z tego w szkołach miejskich	2.281)
1880/81	8.229	(„ „ „	5.468)
1890/91	11.937	(„ „ „	8.902)
1892/93	13.100	(„ „ „	10.980)

W stosunku do 100 mieszkańców cywilnych uczęszczało tedy dzieci do szkół

	miejskich	innych	wogóle
1869/70	2·7	3·2	5·9
1880/81	5·2	2·6	7·8
1890/91	7·5	2·5	10·0
1892/93	8·9	1·7	10·6

Cyfry te wskazują nam silny wzrost frekwencji w szkołach miejskich, podczas gdy równocześnie frekwencja szkół innych statecznie maleje. Jestto następstwem szybkiego rozwoju szkół, jako też ich reorganizacji, wyrazem wzrastającego zaufania do publicznej szkoły. Wzrost frekwencji widoczny jest zresztą nietylko w stosunku do ludności, ale jeszcze jaśniej przedstawi się nam, jeżeli porównamy liczbę dzieci obowiązanych do nauki szkolnej z cyfrą uczęszczających.

Na 100 obowiązanych uczęszczało do szkół miejskich:

1869/70	15·6
1880/81	32·6
1890/91	55·2
1892/93	55·5

Na 100 zaś obowiązanych uczęszczało wogóle do szkół ludowych i wydziałowych (miejskich i niemiejskich):

1869/70	34·9
1880/81	49·2
1890/91	64·5
1892/93	66·3

W ciągu tych lat widzimy postęp pocieszający, a dodać należy, że w gruncie rzeczy postęp ten jest większy aniżeli z tych cyfr wygląda. Wszak według sprawozdań dyrekcyi gimnazyalnych uczęszczało do tutejszych gimnazyów 1.350 uczniów w wieku 10—15 lat, co najmniej zaś 300 do klas przygotowawczych, tak, że ogólna suma dzieci w latach 10—15 uczęszczających do gimnazyów i szkoły realnej wynosiła w roku 1892/3 co najmniej 1.650, czyli z ogółu obowiązanych uczęszczało 74·6%. Gdybyśmy dokładnie znali liczbę uczących się w domu, gdybyśmy dalej doliczyli uczniów i uczennice seminariów nauczycielskich, szkół fachowych i t. d.

poniżej lat 15, to przyszlubiśmy do przekonania, że w najniekorzystniejszym wypadku co najwyżej 15—17% z ogółu dzieci obowiązanych nie pobierało nauki szkolnej. Stan ten można nazwać bezwzględnie korzystnym.

Co się tyczy wieku dzieci uczęszczających do szkół miejskich, to z ogółu uczęszczających na naukę codzienną było w wieku:

		6—12	12—15	nad 15
1886/7—1890/1	(40.080)	32.057	7.394	629
1891/2	(9.338)	7.274	1.812	253
1882/3	(9.959)	7.769	1.950	240

Na stu więc uczęszczających w latach:

		6 12	12—15	nad 15 lat
1886/7—1890/1	było w wieku	79·9	18·4	1·5
1891/2	„ „	77·8	19·3	2·7
1892/3	„ „	78·0	19·5	2·4

Jeżeli uwzględnimy płeć, to w poszczególnych klasach wieku znajdziemy dosyć znaczne, chociaż zupełnie naturalne różnice. Na 100 dzieci każdej klasy wieku było chłopców

	6—12	12—15	nad 15 lat
1886/7—1890/1	46·5	33·3	15·9
1891/2	46·1	34·6	5·6
1892/3	46·1	33·1	4·1

W pierwszej klasie wieku przy przewadze płci żeńskiej widzimy pewną równowagę, natomiast w drugiej klasie wieku chłopcy stanowią małego więcej nad $\frac{1}{3}$ część uczących się, w trzeciej zaś klasie dziewczęta wykazują ogromną przewagę. Fakt to zupełnie naturalny. Raz dla tego, że dziewczęta z reguły uczęszczają dłużej do szkoły ludowej, aniżeli chłopcy, powtórę, że chłopiec często po 4 klasie opuszcza szkołę ludową udając się do gimnazjum, podczas gdy istniejące obecnie 4 szkoły wydziałowe przez dłuższy czas zatrzymują dziewczęta w szkołach miejskich.

Znaczny postęp widzimy też w rozwoju szkół średnich fachowych i wyższych.

Co się tyczy szkół średnich, to w r. 1870 były we Lwowie trzy gimnazya, a mianowicie:

Akademickie (z językiem wykładowym ruskim), Drugie (z językiem wykładowym niemieckim) i Franciszka Józefa (z językiem wykładowym polskim). Liczba klas wynosiła 24, dyrektorów było 3, profesorów świeckich 19, duchownych 7, suplentów zaś i nauczycieli nadzwyczajnych 57. W szkołach tych było uczniów 1.690, z których 1.614 publicznych a 76 prywatystów. W ogólnej sumie uczniów było 990 Polaków, 465 Rusinów i 235 Niemców. W szkole realnej zaś, liczącej w r. 1870, 6 klas, obok dyrektora było 8 świeckich a 3 duchowych profesorów zwyczajnych, tudzież 19 nauczycieli nadzwyczajnych i suplentów. Uczniów było ogółem 812 z czego 729 zwyczajnych a 83 prywatystów. Z tych było 678 Polaków, 75 Rusinów, 5 Niemców i 9 innych.

Było więc razem w szkołach średnich 117 profesorów — 2.502 uczniów. W ciągu ćwierćwiecza stan ten zmienił się znacznie. Obecny stan rzeczy przedstawia się w sposób następujący. Jest sześć szkół średnich a mianowicie:

- a) I. Akademickie wyższe gimnazjum; powstało ono z niższej szkoły miejskiej założonej w XIV. wieku, zapewne około roku 1382. W połowie XV. wieku było już kolonią akademicką otrzymując od Akademii krakowskiej magistrów i rektorów, których jednak miasto samo opłacało. Nazwę *gymnasium academicum* przybrała szkoła w pierwszej połowie XVIII. wieku, jako gimnazjum 8-klasowe zorganizowane zostało w roku 1850. Dnia 31. marca 1873 wprowadzono jako wykładowy, język ruski.
- b) II. wyższe gimnazjum. Istniało od roku 1818 jako gimnazjum dominikańskie, w roku 1850 zorganizowano je jako 8-klasowe z językiem wykładowym niemieckim.
- c) III. wyższe gimnazjum im. cesarza Franciszka Józefa. Założone 1858 jako czteroklasowe zorganizowane 1868 jako ośmioklasowe z językiem wykładowym polskim.
- d) IV. wyższe gimnazjum powstało na mocy rozporządzenia cesarskiego z 14/5 1877, weszło w życie z dniem 1. września 1879 jako 8-klasowe z językiem wykładowym polskim.
- e) V. wyższe gimnazjum. Przez dwa lata (1891 i 1892) istniało przy gimnazjum Franciszka Józefa jako filia; jako osobne gimnazjum otwarte 1. września 1892 z językiem wykładowym polskim.
- f) Wyższa szkoła realna we Lwowie, otworzona 1817, rozszerzona w roku 1835 na Akademię realną i handlową a w roku 1845 wcielona do Akademii technicznej, zmieniona została cesarskim rozporządzeniem z dnia 19/2 1856 na szkołę realną wyższą sześcioklasową, zaś w roku 1873 na szkołę 7-klasową z polskim językiem wykładowym.

Według preliminarza rządowego wynosiły wydatki na szkoły średnie we Lwowie w roku 1893 następujące kwoty:

I. Płace dyrektorów i nauczycieli:

Szkoła	Płace i dodatki aktywne	Dodatki na mieszkania dyrektorów	Należności suplentów
I. gimnazjum . .	27.195	—	5.000
II. „ . .	30.820	400	5.700
III. „ . .	28.824	—	4.200
IV. „ . .	32.870	—	7.800
V. „ . .	9.452	400	3.300
Szkoła realna . .	23.814	—	5.300
	152.975	800	31.300

II. Pobory służby, remuneracye i zapomogi, dyety:

Szkoła	Pobór terytanów	Remuneracye i zapomogi		Dyety
		a) systemizowane	b) zmienne	
I. gimnazjum . .	688	1.300	100	40
II. „ . .	688	2.303	100	49
III. „ . .	688	2.385	100	40
IV. „ . .	385	2.100	100	40
V. „ . .	375	1.350	50	20
Szkoła realna . .	—	2.500	100	40
	2.814	11.838	550	220

III. Inne wydatki:

Szkoła	Potrzeby kościelne	Utrzymanie budynków	Czynsze najmu —
			koszta zarządu
I. gimnazjum . .	100	118	9.625
II. „ . .	80	300	1.800
III. „ . .	80	—	—
IV. „ . .	50	500	—
V. „ . .	80	—	—
Szkoła realna . .	120	—	—
	520	918	14.575

Razem tedy wydatki rządowe na szkoły średnie lwowskie wynosiły:

I. gimnazjum	45.698
II. „	44.681
III. „	38.767
IV. „	46.493
Szkoła realna	32.384
Razem	227.240

Wydatki gminy na cele szkół średnich podaliśmy w części pierwszej niniejszej pracy.

Przechodzimy z kolei do frekwencyi.

Z końcem roku 1893/4 liczba uczniów w szkołach średnich przedstawia się w sposób następujący:

	Uczniowie		
	publiczni	prywatni	razem
I. gimnazjum . .	433	—	433
II. „ . .	347	9	256
III. „ . .	567	9	576
IV. „ . .	591	20	611
V. „ . .	521	10	531
Razem gimnazya .	2.458	48	2.506
Szkoła realna . .	401	22	423

Pod względem wyznania stosunek był następujący :

Gimnazyum	Rz.-katol.	Gr.-katol.	Orm.-katol.	Gr.-wschoł.	Ewang.	Mojżesz.	Innych
I.	9	422	—	2	—	—	—
II.	89	60	1	—	16	189	—
III.	449	70	9	—	2	46	—
IV.	399	56	2	—	—	154	—
V.	358	42	17	—	3	111	—
Razem	1.304	650	29	2	21	500	—
Szkoła realna	342	26	1	—	14	39	1
	1.646	676	30	2	35	539	1

W ogóle z pomiędzy 100 uczniów średnich szkół we Lwowie było 56·2 wyznania rz.-katol., 23·4 gr.-katol., 1·0 orm.-katol., 1·1 ewangel., 18·3 mojżeszowego — czyli z pomiędzy 100 uczniów było 82 chrześcian a 18 izraelitów. Stosunek ten odpowiada przeciętnej z całej Galicyi: w szkołach średnich naszego kraju wśród uczęszczającej młodzieży izraelici stanowią 17·85%.

Inne nieco stosunki zachodzą co do narodowości. Wśród uczęszczających w roku 1893/4 do lwowskich szkół średnich było :

W gimnazyum:	Polaków	Rusinów	Niemców	Czechów
I.	—	433	—	—
II.	156	54	144	1
III.	421	52	3	—
IV.	552	56	2	1
V.	500	39	1	—
	1.729	625	150	2
Szkoła realna	397	19	7	—
Ogółem	2.126	644	157	2

Wśród ogółu uczniów stanowili więc Polacy 72·6%, Rusini 21·9, Niemcy 5·3%. W całej Galicyi był stosunek nieco inny, Polacy bowiem stanowili 79%, Rusini 18, zaś inne narodowości 3%. Z ogółu uczniów narodowości polskiej uczęszczało 92·7% do szkół z językiem wykładowym polskim a 7·3% do gimnazyum niemieckiego; z ogółu uczniów narodowości ruskiej uczęszczało do gimnazyum ruskiego 67·4% a 32·6% do szkół z innym językiem wykładowym; szczególnie uwagi godnym jest stosunek narodowości w gimnazyum niemieckiem (II). Z pomiędzy 100 uczniów tego gimnazyum było

Polaków	43·9
Niemców	40·6
Rusinów	15·2,

czyli na 100 uczniów gimnazyum niemieckiego było tylko 41 Niemców a 59 uczniów narodowości słowiańskiej.

Jeżeli uwzględnimy frekwencję w poszczególnych klasach, to znajdujemy stosunek następujący. Z ogółu uczniów uczęszczających do szkół średnich w roku 1893/4 uczęszczało do klasy:

I.	603
II.	479
III.	396
IV.	342
V.	388
VI.	263
VII.	234
VIII.	224
	<hr/> 2.929

Z ogółu tedy młodzieży szkolnej uczęszczającej do szkół średnich uczęszczało na 100 62·2% do klas niższych (I.—IV.) zaś 37·7 do klas wyższych (V.—VIII., względnie V.—VII.). Nie zapominajmy jednak, że gimnazjum V. miało tylko 4 niższe klasy. Jeżeli weźmiemy tylko stosunek w wyższych szkołach średnich, to znajdujemy, że do klas niższych uczęszczało 1.289 uczni a do klas wyższych 1.109 uczni, czyli na 100 uczących się uczęszczało 53·7 do klas niższych a 46·3 do klas wyższych.

Wreszcie pomówić nam wypada o wynikach klasyfikacji. Daty odnośne czerpiemy ze sprawozdania Rady szkolnej krajowej. Tu zaznaczyć jednak musimy, że między naszymi wykazami a wykazami Rady szkolnej krajowej zachodzi mała różnica co do liczby uczniów. Mianowicie my opierając się na sprawozdaniu dyrektora III. gimnazjum podajemy jako cyfrę uczni 576, podczas gdy w sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej znajdujemy cyfrę o 6 wyższą t. j. 582. W ten sposób ogólna cyfra uczących zamiast 2.929 wynosi 2.935. Jestto jednak różnica tak mała, że nie stanowi o rzecz.

Z końcem roku szkolnego otrzymało

w gimnazjum	dobry postęp	postęp zły	nie klasyfikowano
	u c z n i ó w		
I.	375	58	—
II.	284	71	—
III.	513	67	2
IV.	458	146	7
V.	459	72	—
Razem w gimn.	2.089	414	9
Szkoła realna	360	53	10
Wogóle	2.449	467	19

Z ogółu więc uczniów uczęszczających do szkół średnich otrzymało postęp dobry 83·4% (w całej Galicyi 82·1) — inny jednak stosunek zachodzi w gimnazyach — inny w szkole realnej. W szkole realnej otrzymało postęp dobry 85·1% (w Galicyi 84·69%) w gimnazyach zaś 83·1% (w Galicyi 81·83%). W poszczególnych jednak zakładach stosunek w tym kierunku jest bardzo rozmaity. I tak z pomiędzy 100 uczniów otrzymało stopień dobry:

w gimnazyum	I.	86·5
"	II.	80·0
"	III.	88·1
"	IV.	74·9
"	V.	86·2
w szkole realnej	85·1

Mówiąc o osobistych stosunkach uczącej się młodzieży poruszyć musimy jeszcze dwie sprawy — a mianowicie pochodzenia i wieku uczniów.

Z ogółu uczniów uczęszczających do lwowskich szkół średnich było urodzonych:

We Lwowie	1.005
W Galicyi (prócz Lwowa)	1.792
W Austrii - Węgrzech	74
Za granicą	58

Z ogółu więc uczących się tylko 34·3% było młodzieży lwowskiej, podczas gdy 65·7% z po za Lwowa.

Co się tyczy wieku uczącej się młodzieży to wśród uczniów średnich szkół lwowskich liczyło:

10 lat	54
11 "	254
12 "	320
13 "	401
14 "	390
15 "	326
16 "	301
17 "	262
18 "	273
19 "	175
20 "	88
więcej "	85
<hr/>	
	2.929

Najsilniej reprezentowaną jest więc młodzież szkolna w wieku 13, 14 i 15 lat. Sprawę naszą o gimnazjach zakończymy wreszcie poglądem na stypendya i opłatę szkolną.

W roku szkolnym 1893/4 było w szkołach średnich lwowskich 125 stypendyów reprezentujących 18.089 zł. tak, że na 1 stypendyum wypadało przeciętnie 147 zł. 10 ct. Stosunek w poszczególnych zakładach był następujący:

Gimnazyum	Liczba stypendyów	Wartość ogólna
I.	28	2.317
II.	7	736
III.	40	6.406
IV.	24	4.591
V.	8	1.225
Szkoła realna	18	2.814



STRAŻNICA OGNIOWA
PRZY UL. CZARNECKIEGO.



UJEŹDŻALNIA WOJSKOWA.

Na 1 stypendyum wypadało więc: w gimnazyum I. 82 zł. 75 ct., w II. 105·14, w III. 160·15, w IV. 191·30, w V. 153·13, w szkole realnej 156·33. Przeciętnie jedno stypendyum w gimnazyum wynosiło 142 zł. 60 ct. W Galicyi ogółem biorąc stypendya były niższe aniżeli we Lwowie; na jedno bowiem stypendyum w gimnazyum wypadało przeciętnie 135 zł. a w szkołach realnych 148 zł.

Co się tyczy opłat czesnego, to uczniowie zapłacili ogółem w szkołach średnich tytułem czesnego 53.810 zł., tak że na każdego ucznia wypada po 18 zł. 30 ct. czesnego na rok.

Opłaty szkolne przyniosły:

w gimnazyum I.	5.080
„ II.	8.060
„ III.	10.080
„ IV.	15·370
„ V.	8.240
w szkole realnej	6.980
Razem	53.810 zł.

Jeżeli porównamy kwotę opłacanego czesnego z liczbą uczniów wykazanych z końcem roku, to znajdujemy, że przeciętnie wynosiła opłata od jednego ucznia:

w gimnazyum I.	11·74
„ II.	25·52
„ III.	17·50
„ IV.	25·15
„ V.	15·51
w szkole realnej	16·50

Najliczniejszy więc zastęp młodzieży uwolnionej od czesnego wykazuje gimnazyum I. a następnie V., najmniej gimnazyum II. i IV.

Na tem kończymy rzecz o szkołach średnich.

We Lwowie istnieją dwie szkoły wyższe. Uniwersytet, obejmujący dopiero od roku 1894/5 fakultet medyczny i Politechnika. Stan ich w ciągu ubiegłego okresu przedstawia się w sposób następujący:

a) Uniwersytet.

Historyczny pogląd na rozwój Uniwersytetu we Lwowie, zestawiliśmy w rocznikach II. V. i VI. „Wiadomości statystycznych“. Tu podamy jedynie ważniejsze cyfry, mogące służyć do zorientowania się szybszego w rozwoju Uniwersytetu. Biorąc za podstawę obserwacji przecięcia dziesięcioletnie (półroczy zimowych), znajdujemy, że cyfra uczniów od roku 1831 po rok 1860 systematycznie się zmniejszała, natomiast począwszy od roku 1861 wzrastała stale.

Uczęszczano mianowicie na Uniwersytet:

1831—1840	przeciętnie	1377	uczniów	(min.	1149	max.	1543)
1841—1850	"	1092	"	("	707	" 1377)
1851—1860	"	630	"	("	572	" 773)
1861—1860	"	802	"	("	596	" 1067)
1871—1880	"	1003	"	("	918	" 1082)
1881—1890	"	1100	"	("	985	" 1225)

W ciągu ostatnich lat, biorąc znów za podstawę półrocze zimowe, znajdujemy następujące zmiany:

a) Profesorowie:

	Zwyczajni	Nadzwyczajni	Docenci	Inni	Razem
1889	31	11	19	12	73
1890	27	11	18	12	68
1891	30	9	20	12	71
1892	31	10	20	13	74
1893	33	10	17	13	73

Co się tyczy frekwencji uczniów według poszczególnych Wydziałów to w ostatnim pięcioleciu znajdujemy stan następujący.

Z ogółu uczniów uczęszczało:

Rok	W półroczach zimowych				W półroczach letnich			
	na Wydział			Ogółem	na Wydział			Ogółem
	teologiczny	prawniczy	filozoficzny		teologiczny	prawniczy	filozoficzny	
1889	365	686	137	1.188	349	649	117	1.115
1890	368	674	142	1.184	354	671	145	1.170
1891	353	683	189	1.225	348	649	172	1.169
1892	357	725	201	1.283	336	667	190	1.193
1893	338	747	190	1.275	320	689	172	1.181

W okresie 1889—1893 zwiększa się absolutna cyfra uczniów Wydziału prawno-historycznego, zmniejsza się cyfra słuchaczy teologii. Chcąc jednak zyskać pełny obraz, przedstawimy frekwencję w ostatnich 10 latach (w półroczach zimowych) w stosunku do 100 uczniów. Otóż na 100 uczniów Uniwersytetu uczęszczało w półroczach zimowych na Wydział

	teologiczny	prawno-historyczny	filozoficzny
1883	33·9	53·2	12·9
1884	32·2	54·6	13·2
1885	34·2	52·9	12·9
1886	32·7	54·6	12·6
1887	31·2	55·7	13·1
1888	30·7	57·7	11·6
1889	31·1	56·9	12·0

	teologiczny	prawno-historyczny	filozoficzny
1890	28·8	55·9	15·3
1891	27·7	56·7	15·6
1892	26·5	57·9	15·6
1893	26·4	56·8	16·8

Jeżeli weźmiemy dwa przecięcia pięcioletnie to znajdujemy że na 100 uczniów uczęszczało przeciętnie na Wydział

	teologiczny	prawniczy	filozoficzny
1883—1887	33	54	14
1888—1892	29	57	15
	(—) 4	+ 3	+ 1

Wydział teologiczny, acz ze zmniejszającą się cyfrą uczniów jest u nas bardzo silnie zastąpiony.

Brak fakultetu medycznego — któremu zaradzono dopiero w roku 1894/5 — sprawia, że stosunek frekwencji u nas jest inny aniżeli w całej monarchii austriackiej. W przecięciu bowiem roku 1891 wypadło

na	fakultet	teologiczny	10%
„	„	prawniczy	39%
„	„	medyczny	38%
„	„	filozoficzny	13%

Pod względem narodowości uczniów stosunek był następujący.
Z ogółu uczniów zapisanych w półroczach zimowych było:

	Polaków	Rusinów	Niemców	Innych
1889	761	417	8	4
1890	665	400	4	1
1891	796	421	3	5
1892	861	412	8	2
1893	846	421	8	—

Procentowo stosunek ten przedstawia się w sposób następujący:

1889	64·0	35·1	0·6	0·3
1890	65·0	34·6	0·3	0·1
1891	64·9	34·3	0·3	0·5
1892	66·3	32·1	0·6	0·2
1893	66·3	32·1	1·6	—

Polacy stanowią więc stale prawie $\frac{2}{3}$ ogółu słuchaczy. Jak już poprzednio zaznaczyliśmy, udział słuchaczy narodowości ruskiej zmniejsza się w tym prawie stosunku jak zmniejsza się udział słuchaczy teologii. To powoduje nas do zbadania, jaki stosunek zachodzi pomiędzy wyznaniem, narodowością i uczęszczaniem na poszczególne Wydziały. Biorąc na uwagę półrocza zimowe znajdujemy, że z ogółu uczniów było:

	fakultet teologiczny			prawniczy			filozoficzny		
	1891	1892	1893	1891	1892	1893	1891	1892	1893
Rzymsko-katol. .	68	76	76	396	434	419	102	110	98
Grecko-katol. . .	283	278	260	115	110	123	37	42	51
Grecko-oriental. .	—	—	—	—	—	1	3	1	1
Ormiańsko-katol. .	2	2	2	2	3	4	3	3	2
Ewangelickiego .	—	—	—	3	5	5	2	1	—
Mojżeszowego . .	—	—	—	167	173	195	42	44	38
Polaków . . .	70	79	78	577	623	625	149	159	143
Rusinów . . .	283	278	260	101	95	115	37	39	46
Niemców . . .	—	—	—	2	5	7	1	3	1
Innych . . .	—	—	—	3	2	—	3	—	—

Na Wydziale prawniczym i filozoficznym przeważają znacznie Polacy, na wydziale teologicznym Rusini. Pod względem wyznania olbrzymi procent stanowią uczniowie wyznań katolickich. Co się tyczy wyznania mojżeszowego, to uczniowie tego wyznania stanowili w stosunku do ogółu uczniów:

1889	13·9	1892	16·9
1890	15·8	1893	18·2
1891	17·1		

Widzimy więc, że uczniowie wyznania mojżeszowego stanowią czem raz wyższy procent wśród ogółu uczniów Uniwersytetu, a postęp jest bardzo znaczny. W roku 1880/1 stanowili uczniowie wyznania mojżeszowego tylko 8·9% — w ciągu więc krótkiego okresu cyfra ich wzrosła więcej aniżeli podwójnie. Co się tyczy opłaty czesnego, to z ogółu uczniów uczęszczających na Uniwersytet (w półroczach zimowych) było:

	Wydział teologii			Wydział prawa			Wydział filozofii		
	1891	1892	1893	1891	1892	1893	1891	1892	1893
Płacących całe czesne	16	7	4	483	569	589	142	159	138
Uwolnionych od połowy czesnego	8	3	—	146	115	118	23	21	20
Uwolnionych w zupeł- ności	329	347	334	54	45	39	23	21	32

W ciągu ostatnich pięciu lat stosunek uwolnionych zupełnie lub od połowy opłaty czesnego przedstawia się w sposób następujący:

	Uwolnionych	
	zupełnie	częściowo
1889	39·8	14·7
1890	35·4	12·4
1891	33·2	12·4
1892	31·9	10·8
1893	31·8	10·9

W porównaniu więc z rokiem 1889 zmalała liczba uwolnionych całkowicie lub częściowo w roku 1892/3 wcale znacznie, bo prawie o 12 na 100. Pominąwszy Wydział teologiczny, na którym opłacający czesne należą do

wyjątków, gdyż uczniowie tego Wydziału z reguły nie płacą czesnego, znajdujemy, że z pomiędzy 100 uczniów fakultetów

	p r a w a		f i l o z o f i i	
	w całości	uwolnionych było od czesnego częściowo	w całości	częściowo
1891	7·9	21·3	12·1	12·1
1892	5·6	15·8	10·5	10·5
1893	5·2	19·9	16·8	10·5

W ciągu rzeczzonego czasu odbyły się w Uniwersytecie lwowskim następujące promocje na doktorów:

	prawa	filozofii
1891	23	4
1892	27	1
1893 (półrocze zimowe)	12	2

Stosunek promowanych pozostał zupełnie ten sam co w latach ubiegłych. Co się tyczy wyników egzaminów państwowych na Wydziale prawa i administracji, to w przecięciu lat 1888/9 do 1891/2 na 100 zdających każdy egzamin zdawało: I. 79·7, II. 84·9 a III. 91·7; stosunek aprobowanych do reprobowanych jest w ogóle taki jak przeciętna dla wszystkich Uniwersytetów austriackich.

Na zakończenie podajemy jeszcze cyfry dotyczące udziału uczniów Uniwersytetu w służbie wojskowej. Z ogółu uczniów wykazano:

	1891	1892	1893
Jednorocznych ochotników służących w linii .	9	6	2
Należących do rezerwy	274	251	149
Należących do obrony krajowej	20	19	6

O otwarciu fakultetu medycznego mówiliśmy na innem miejscu.

b) Szkoła politechniczna.

Frekwencya w Szkole politechnicznej, ujęta w grupy pięcioletnie przedstawia się w sposób następujący. Przeciętnie uczęszczało na Politechnikę (w półroczach zimowych)

w okresie	uczniów
1875—1879	236
1880—1884	204
1885—1889	177
1890—1893	190

Cyfra ta wykazuje tendencję zniżkową; dopiero w dwóch ostatnich latach frekwencya Szkoły politechnicznej nieco się zwiększyła. Cyfra profesorów przedstawia się w ostatniem pięcioleciu w sposób następujący:

	prof. zwyczajni	nadzwyczajni	docenci	inni	ogółem
1889	14	2	14	17	47
1890	13	2	17	17	48
1891	14	4	15	17	50
1892	14	4	18	19	55

Cyfra profesorów nadzwyczajnych, docentów i innych nauczycieli zwiększyła się, cyfra profesorów zwyczajnych pozostała niezmienną.

Co się tyczy cyfry uczniów to przedstawia się ona w ubiegłym pięcioletniu w sposób następujący:

	zwyczajni	nadzwyczajni	razem
1889	161	7	168
1890	162	13	175
1891	139	30	169
1892	175	11	186
1893	211	4	215

Co się tyczy frekwencji poszczególnych Wydziałów, to w ciągu ubiegłych lat pięciu (półroczna zimowe) stosunek był następujący. Z ogółu uczniów uczęszczało na Wydział:

	inżynierii	budownictwa	mechaniki	chemiczno-technolog.
1889	74	15	54	25
1890	67	18	58	32
1891	89	26	27	27
1892	87	31	33	31
1893	156	33	35	31

W ostatnim dziesięcioleciu frekwencya na poszczególnych Wydziałach przedstawia się procentowo (w półroczach zimowych) jak następuje:

Z pomiędzy 100 uczniów Politechniki uczęszczało na Wydział:

	inżynierii	budownictwa	mechaniki	chemiczno-techn.
1883	44·3	13·3	19·2	23·2
1884	47·7	9·4	19·4	23·5
1885	43·8	11·4	25·0	19·8
1886	43·5	10·9	28·8	16·8
1887	45·8	14·4	24·8	15·0
1888	44·0	8·4	32·7	14·7
1889	38·3	9·7	33·7	10·4
1890	52·6	15·5	15·9	15·9
1891	46·7	16·8	17·7	18·8
1892	53·5	15·4	16·4	14·5
1893	52·4	16·5	17·3	13·6

czyli — zestawivszy powyższe daty we dwa okresy pięcioletnie znajdziemy że z ogółu uczniów Politechniki uczęszczało:

1883—1887	45	12	23	20
1888—1893	48	13	23	16
	+ 3	+ 1	= 0	— 4

Zmiany są nieznaczne, wskazują one jednak na podniesienie się frekwencji na Wydziałach inżynierii i budownictwa na koszt Wydziału chemiczno-technologicznego. Co się tyczy narodowości uczniów to w ostatnim okresie pięcioletnim Polacy stanowili 94·1% — Rusini zaś 4·5%.

Co się tyczy wyniku egzaminów, to przedstawia on się w sposób następujący:

I. Egzamin państwowy:

	inżynierya		budownictwo		mechanika		chemiczno-technol.	
	aprob.	reprob.	aprob.	reprob.	aprob.	reprob.	aprob.	reprob.
1890	10	3	7	—	9	—	6	3
1892	14	3	14	1	12	—	21	—
1893	16	1	6	—	5	—	—	—

II. Egzamin państwowy:

1891	11	4	2	—	4	1	1	—
1892	13	5	—	—	8	—	3	—
1893	10	4	1	—	—	—	2	—

W rubrykę „aprobowani“ przy I. egzaminie państwowym wliczono również tych uczniów, których komisya uwolniła od wstępnego egzaminu, wystawiając im t. zw. certyfikat z I. egzaminu rządowego.

Co się tyczy narodowości i wyznania uczniów Politechniki, to w półroczu zimowem z 215 uczniów było 201 Polaków, 13 Rusinów i 1 Niemiec, w półroczu letniem 196 Polaków i 11 Rusinów = 207. Pod względem wyznania zaś było w półroczu zimowem rz.-katol. 170 (168), gr.-katol. 18 (15), ewangelików 1 (1), izraelitów 26 (23). Cyfry w nawiasach odnoszą się do półrocza letniego.



IV.

Inne działy statystyki miejskiej.

Rozdział niniejszy w miarę wzrostu całego dzieła musiał ulec znacznej zmianie z dwójakich względów: raz dlatego że wiele materiału statystycznego zużytkowano w poprzednich działach (n. p. fundusze miasta, podatki, rozwój terytoryalny, urządzenia sanitarne etc.) powtórę z powodu rozmiarów całego dzieła. To też rozdział ten zawiera niejako uzupełnienie dat jeszcze poprzednio nieużytkowanych i dlatego obejmuje kilka różnych działów statystyki miejskiej. W szczególności podajemy ważniejsze cyfry odnoszące się do dobroczynności publicznej, stowarzyszeń i spraw ekonomicznych. Kto bliżej z kwestyami temi zapoznać się pragnie, znajdzie obfity materiał w rocznikach „Wiadomości statystycznych“.

Zasady, na których opiera się system dobroczynności publicznej we Lwowie podaliśmy już poprzednio (str. 161—174), tu przedstawimy tylko cyfry charakteryzujące wzrost wydatków gminy w tym kierunku.

Na cele dobroczynności publicznej wydano w roku 1871 następujące kwoty:

1. Zakład dla sierót	16.433
2. Zapomogi dla ubogich	7.500
3. Zakład ubogich	4.505
4. Ochronki	4.416
5. Przytuliska	859
6. Dla towarzystw dobroczynnych	909
7. Szpital dla dzieci	569
8. Szpital główny	20.000
9. Wydatki na ubogich chorych	1.900
Razem	49.601

Kwota ta przedstawia cyfrę wydatków z funduszu gminy na cele dobroczynne, oprócz tego zaś istniały fundusze pod zarządem gminy, których dochód obracano na cele dobroczynne. Wydatki tych funduszy były następujące:

1. Zakład św. Łazarza	12.372
2. Fundusz dla sierót chłopców	1.643
3. " " " dziewcząt	509
4. " inwalidów wojskowych	822
5. " pożyczkowy	1.104
6. " dr. Lingera	204
<hr/>	
Razem	16.654

Ogół więc wydatków na cele dobroczynności publicznej przedstawia się w cyfrze 66.255 zł. Zakład sierót obliczony był na 150 dzieci, Zakład św. Łazarza na 100 prebendaryuszów — innych dat z onego czasu nie mamy.

W czasie od roku 1871—1895 wzrosły wydatki na cele dobroczynności publicznej, do kwoty 155.543 zł. jak wykazuje zamieszczone poniżej zestawienie — bo też z każdym rokiem okazywała się potrzeba rozszerzenia zakresu pomocy dla ubogich. W ostatnich zwłaszcza latach widzimy postęp w każdym kierunku. Opieka nad sierotami i dziećmi pozbawionymi rodzicielskiej opieki stała się o wiele wydatniejszą, zakłady bowiem miejskie utrzymują obecnie około 400 osób.

Dla porównania wzrostu wydatków na cele dobroczynności publicznej podajemy tu zestawienie, którego cyfry są to przeciętne sum wydanych w latach 1890—1894.

A) Fundusz gminy.

W y d a n o n a :	Kwotę	
	zł.	ct.
Miejski Zakład dla sierót	19.014	—
Do dyspozycji Prezydenta	1.081	80
Do dyspozycji Sekcji I.	11.200	—
Zakład dla nieuleczalnych	8.564	—
Dary z łaski	5.618	—
Szpital główny	24.600	—
Ratunek w nagłej potrzebie i stacya ratunkowa	488	60
Zakład św. Łazarza	365	—
Szpital św. Zofii	1.016	80
Wydatki na chorych ubogich	4.150	—
Lecznice	1.000	—
Zakład ubogich chrześcian	4.000	—
Zakład ubogich izraelitów	1.000	—
Kuchnia ludowa chrześcijańska	400	—
Kuchnia ludowa izraelicka	200	—
Ochronki chrześcijańskie	5.500	—
Ochronki izraelickie	500	—
Zakład sierót izrael.	1.200	—
Ochronka Sióstr Felicyanek	320	—
Przytuliska	3.419	—
Subwencye dla Tow. dobr. (stałe)	30	—
Fundusz ubogich	10.845	20
Subwencye niestałe	343	—

B) Fundusz gminny (szkolny).

W y d a n o n a :	Kwotę	
	zł.	ct.
Zakład ociemniałych	601	—
Zakład głuchoniemych	2.111	—
Zakład Bardacha	333	80
Szkola dla slug	100	—
Wsparcie dla ubogich uczniów i uczenic w odzieży i obuwiu z tym warunkiem, aby korzystały także dzieci ucze- szczające do szkół freblowskich	4.400	—
Obiady dla uczącej się dziatwy bez różnicy wyznania . .	1.480	—
Subwencya dla stowarzyszenia pań — dla rozdzielania bez- płatnych obiadów uczniom szkół średnich	160	—
Czesne dla ubogich uczniów szkoły realnej	80	—
Kolonie wakacyjne	1.460	—
Kolonie lecznicze — z warunkiem aby przyuajmniej 20 dzieci lwowskich było przyjętych	560	—
Korpusy wakacyjne	920	—

c) Fundacje pod zarządem gminy zostające.

F u n d a c y a	Kwotę	
	zł.	ct.
Fundusz Zakładu kalek im. św. Łazarza	21.004	20
Fundusz sierót chłopców	2.146	20
Fundusz sierót dziewcząt	650	—
Fundusz inwalidów wojskowych	871	40
Fundusz pożyczk. im. Franciszka Józefa dla mieszczan przem.	920	80
Fundusz pożyczkowy dla rzemieślników izrael.	8	—
Fundusz ś. p. Lingera dla uczniów medycyny	301	—
Fundusz Franka dla nowożeńców	1	—
Fundusz ś. p. Lingera dla ubogich	174	20
Fundusz Kolischera dla ucznia szkoły przemysłowej . .	10	—
Fundusz ś. p. Kulczyckiego dla chłopca z Zakładu sierót	60	—
Fundusz Ziemiałkowskiego dla ucznia szkoły przemysłowej .	60	—
Fundusz posagowy gminy miasta Lwowa	450	—
Fundusz ś. p. Blanka dla rzemieślników	602	20
Fundusz ś. p. Kiselki dla chłopców	121	20
Fundusz ś. p. Kiselki dla dziewcząt	120	—
Fundusz ś. p. Ducheńskiego dla rzemieślników	10.988	—
Fundusz Boczkowskich	18	60
Fundusz ś. p. Dębkowskiej	25	—

Zestawiwszy razem przeciętne wydatki roczne przez gminę miasta Lwowa na dobroczynność ponoszone, otrzymamy cyfry następujące :

Z tytułu funduszu zarządu gminy . . zł. 104.805.40

Z tytułu funduszu szkolnego „ 12.205.80

Z tytułu fund. pod zarz. gminy zostających „ 38.531.80

Ogółem . . zł. 155.543.00

* * *

Ruch na polu stowarzyszeń był u nas bardzo nieznaczny, dzięki systemowi jakiego się trzymano wobec kraju naszego. Dopiero w ostatnich czasach powstały liczniejsze stowarzyszenia, których przegląd daje następujące zestawienie :

Rok założenia	I. Stowarzyszenia oświaty	II. Stowarzyszenia ku podniesieniu go- spodarstwa kraj.	III. Czytelnie, kasyna i t. d.	IV. Stowarzyszenia wzajemnej pomocy	V. Izraelskie stowa- rzyszenia wzajemnej pomocy i t. d.	VI. Towarzystwa do- broczynności	VII. Towarzystwa polityczne	VIII. Towarzystwa rozmaite	IX. Stowarzyszenia akcyjne zalozkowe i t. d.	Razem
Przed rokiem										
1850	1	1	1	2	—	—	—	1	2	8
1851—1855	1	—	1	—	—	—	—	—	—	2
1856—1860	1	1	1	—	—	3	—	—	—	6
1861	—	—	1	1	1	—	—	—	—	3
1862	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1863	—	—	—	—	1	—	—	—	—	1
1864	—	—	—	—	8	—	—	—	—	8
1865	—	—	1	2	9	—	—	—	1	13
1866	1	—	—	1	3	—	—	—	—	5
1867	1	—	2	—	5	—	—	1	1	10
1868	4	—	1	3	1	1	—	1	—	11
1869	—	—	1	2	2	3	—	—	—	8
1870	—	—	1	—	—	—	1	2	1	5
1871	—	—	1	1	1	—	—	—	1	4
1872	—	—	—	—	4	—	—	—	1	5
1873	1	—	—	3	1	2	—	—	1	8
1874	—	—	1	1	3	—	—	2	2	9
1875	5	—	2	—	5	1	—	1	—	14
1876	—	1	1	—	5	3	—	—	—	10
1877	—	—	—	—	3	—	—	—	1	4
1878	—	1	—	2	5	2	—	1	1	12
1879	1	1	—	1	2	1	—	—	—	6
1880	2	—	—	1	1	3	—	—	—	7
1881	3	—	—	2	7	2	—	—	2	16
1882	1	1	1	1	2	1	—	—	2	9
1883	—	—	—	—	2	—	—	—	—	2
1884	2	—	2	—	3	—	—	—	1	8
1885	—	—	—	—	2	2	1	—	—	5
1886	3	—	3	1	2	2	—	1	—	12
1887	1	—	—	—	1	2	—	2	—	6
1888	2	—	—	1	1	3	—	1	—	8
1889	2	—	1	—	1	2	—	1	4	11
1890	2	1	2	—	4	—	1	2	3	15
1891	2	—	6	1	2	—	—	—	—	11
1892	1	—	1	1	2	1	—	3	1	10
1893	—	—	—	1	2	—	1	3	—	7
1894	1	—	—	—	1	1	1	4	1	9
Razem	38	7	31	28	92	35	5	26	26	288

Z przed roku 1852 mamy tylko kilka stowarzyszeń, które sięgają dalszej przeszłości a to: towarzystwo strzeleckie, owiane podówczas duchem germanizmu, towarzystwo młodzieży handlowej, również podówczas przeważnie niemieckie, towarzystwo wzaj. pomocy członków sztuki drukarskiej, fundusz wdów i sierót po gr.-katol. parochach, towarzystwo gospodarskie galicyjskie, Hałycko-ruska Matycia i Dom narodny.

Nastąpił patent z 26. listopada 1852, który nadzwyczaj utrudniał tworzenie stowarzyszeń i oddając je pod ścisły nadzór administracyi hamował wszelkimi środkami ich rozwój. Od r. 1850—1861, przez lat 11 powstało zaledwie 15 stowarzyszeń, z których do dziś istnieje 11.

Nowy prąd, pomimo panowania wzmiankowanego patentu, podzielał ożywczo. W czasie silniejszych przeblysków i dążeń konstytucyjnych w okresie 1862—1867, w sześciu latach powstaje 28 stowarzyszeń z których do dziś 27 istnieje. Od roku 1867 mimo iż ustawa o stowarzyszeniach nie była bez licznych i dotkliwych usterek, ruch poczyną się wzmacniać znacznie: zwraca się on zwłaszcza w kierunku stowarzyszeń mających cele naukowe, oświaty i wzajemnej pomocy, w roku zaś 1871, ożywiona agitacya publicystyczna wywołuje w całym społeczeństwie pewien ruch, acz wcale nieznaczny w kierunku towarzystw zaliczkowych i zarobkowych wogóle, który przybiera szersze rozmiary po ustawie z 9. kwietnia 1873 roku.

W grupach dziesięcioletnich stan stowarzyszeń w różnych okresach czasu przedstawia się w sposób następujący:

	Istniało w roku				
	1851	1861	1871	1881	1891
I. Stowarzyszenia oświaty, nauk i sztuk	2	4	12	21	36
II. Stowarzyszenia ku podniesieniu gospodarstwa krajowego	1	2	3	5	7
III. Czytelnie, kasyna i stow. ku kształceniu robotników	1	4	11	15	30
IV. Stowarzyszenia wzajemnej pomocy	1	4	13	22	26
V. Izraelickie stowarzyszenia wzajemnej pomocy i religijne	—	3	21	67	87
VI. Towarzystwa dobroczynności	1	4	6	21	33
VII. Towarzystwa polityczne	—	—	3	1	3
VIII. Rozmaite	1	1	6	9	16
IX. Zarobkowe, zaliczkowe i t. d.	2	3	6	14	24
	9	25	81	175	262

W okresie więc czasu 1851—1861 przybyło 26 stowarzyszeń, w okresie 1861—1871 przybyło 56, w okresie 1871—1881 94 a w okresie 1881—1891 przybyło 87 stowarzyszeń. Nadto nadmienić należy, że w okresie 1871—1891 z dawniejszych stowarzyszeń upadło lub rozwiązało się 14 a związało się i upadło 12 towarzystw.

W ogólnej liczbie stowarzyszeń istniejących we Lwowie było 1894

		polskich	ruskich	niemiec.	czeskich
I. Stowarzyszeń ku szerzeniu oświaty . .	30	8	—	—	—
II. Stowarzyszeń zajmujących się gospodar- stwem krajowem	7	—	—	—	—
III. Czytelni, stowarzyszeń kasynowych etc. .	24	5	1	1	—
IV. Stowarzyszeń wzajemnej pomocy . . .	24	3	1	—	—
V. (p. niżej)					
VI. Towarzystw dobroczynności	32	3	—	—	—
VII. Stowarzyszeń politycznych	2	3	—	—	—
VIII. Różnych	26	—	—	—	—
IX. Zaliczkowych i t. d.	26	—	—	—	—
		171	22	2	1
		196			
Do tego V. towarzystwa izraelskie		92			
		288			

W zestawieniu tem uderza bardzo mała cyfra stowarzyszeń politycznych i dosyć mała liczba dobroczynnych towarzystw chrześcijańskich — izraelici bowiem pod tym względem są daleko ruchliwsi. — Towarzystwa izraelskie łączą w sobie cele wzajemnej pomocy, dobroczynne i religijne — statuty ich są prawie jednakie. Są one urządzone na szeroką skalę i racjonalnie. Znajdujemy tu obfite i długotrwałe zapomogi dla tych, którzy tracą zarobek, zwijają handel, warstat lub opuszczają służbę; znajdujemy pomoc dla idących do wojska i powracających po ukończeniu czynnej służby. Bardzo jednolicie i z należyty planem określona jest też pomoc dla chorych, udzielanie zapomóg wdowom i sierotom, zaopatrywanie inwalidów, dawanie posagu dziewczętom etc. — słowem towarzystwa te obejmują najróżnorodniejsze kierunki praktycznego życia. Fundusze tych towarzystw najczęściej składane bywają w Kasie oszczędności, są jednak i takie, które lokują swe fundusze w losach a w razie wygranej rozdzielają $\frac{3}{5}$ lub $\frac{3}{4}$ części pomiędzy członków towarzystwa. — Charakterystycznym jest także zbieranie funduszy: najczęściej oprócz wkładek miesięcznych lub tygodniowych płacą członkowie pewną kwotę w dniu świątecznym lub w dniu uroczystości rodzinnych. Zrobienie korzystnego interesu obowiązuje również członka moralnie do złożenia pewnej kwoty.

Celem wypełnienia niniejszego obrazu podamy jeszcze porównanie Lwowa z Galicyą i z innemi miastami monarchii austriackiej, według stanu w roku 1890.

W roku 1890 było w całej Austrii 30.774 stowarzyszeń a mianowicie 6.093 w 17 stolicach a 24.681 w krajach koronnych prócz stolic. W czasie tym było w Galicyi 2.611 stowarzyszeń a z tych 251 we Lwowie. Jestto więc cyfra bardzo mała. Jeżeli uwzględnimy miasta stołeczne to przekonamy się, że w roku 1890 znajdowało się towarzystw i stowarzyszeń:

W Wiedniu	3.544
W Pradze	744

W Gracu	281
We Lwowie	251
W Bernie	232
W Tryeście	159
W Lincu	155
W Czerniowcach	136
W Salzburgu	113
W Insbruku	109
W Lublanie	98
W Opawie	89
W Celowcu	83
W Gorycyi	42
W Bregencyi	24
W Zadarze	22
W Parenzo	7

Zwróciliśmy już uwagę na nader małą liczbę stowarzyszeń politycznych. Owoż w roku 1890 było w Austrii stowarzyszeń politycznych w ogóle 615 z czego na miasta stołeczne przypada 163 na resztę zaś krajów 451. W cyfrze tej uczestniczy Galicya z cyfrą bardzo małą, gdyż posiada zaledwie 10 stowarzyszeń politycznych z czego 3 przypadało na Lwów a 7 na resztę kraju.

W porównaniu z innemi miastami stosunek jest następujący :

Wiedeń	89
Praga	18
Grac	8
Lwów	3
Berno	7
Tryest	2
Linc	7
Czerniowce	5
Salzburg	3
Insbruk	4
Lublana	5
Opawa	4
Celowiec	5
Gorycy	3

* * *

W ogólnym poglądzie dotknęliśmy kilkakrotnie stosunków ekonomicznych i ich rozwoju; tu uzupełnimy nasze wzmianki kilku cyframi. O wzmożeniu się ruchu ekonomicznego we Lwowie, da nam najlepsze wyobrażenie porównawcze przedstawienie ruchu pocztowego i telegraficznego we Lwowie w l. 1873 i 1893. Bierzemy r. 1893 dla tego, że 1894 z powodu Wystawy przedstawia ruch nienormalny. Owoż ruch pocztowy listów przysyłanych do Lwowa i wysyłanych ze Lwowa przedstawia się w sposób następujący:

	1873	1893
1. Zwykłe listy	1,551.649	8,206.892
2. Karty korespondencyjne	—	4,407.691
3. Przesyłki polecone . .	324.756	1,584.585
4. Druki (gazety)	136.294	4,927.376
5. Próbkę towarów	11.702	276.479
6. Przesyłki pod opaską .	—	1,838.986
7. Listy urzędowe	289.134	2,489.935
Razem .	2,313.535	23,730.944

Podczas gdy w r. 1873 ogólna liczba przesyłek zwykłych i wartościowych wynosiła 495.052, to w roku 1893, cyfra przesyłek wartościowych jedynie przedstawia 1,344.830 sztuk. Oprócz tego mamy 808.556 przekazów pocztowych łącznej wartości 17,000.000 zł. tudzież 63.241 czeków i 19.412 asygnat kas pocztowych na łączną sumę 16,000.000 zł. Cyfry te są aż nadto wymowne, ażeby potrzebowały komentarza.

Podobnie wzmógł się też ruch telegraficzny. Podczas gdy w r. 1873 było depesz urzędowych 7.770 a depesz prywatnych 183.075 za które pobrano 60.995 zł., to w roku 1893 stan ten był następujący: depesze urzędowe 29.425, depesze prywatne 370.359, za które pobrano 122.585.

Również imponująco rozwinął się na wewnątrz ruch telefoniczny. Przedsiębiorstwo telefonów we Lwowie koncesyonowane zostało w lipcu 1882 r., rozwój jego datuje jednak dopiero od października 1884 roku. Począwszy od r. 1887 można było nadawać i przysyłać depesze a w roku 1893 r. sieć telefoniczna została upaństwowioną. W roku 1885 przeprowadzono 42.466 rozmów telefonicznych, w roku zaś 1887 = 196.276 rozmów telefonicznych i nadano 1.788 depesz. W roku 1893 przeprowadzono 349.655 rozmów telefonicznych, ruch zaś depesz uwidocznia się w cyfrze 46.169.

* *

Ludność miasta Lwowa pod względem jej zatrudnienia przedstawiliśmy w roczniku VI. „Wiadomości statystycznych“, a w ogólniejszych zarysach w niniejszym szkicu. Podaliśmy tam jednak tylko daty odnoszące się do grup całych, bez uwzględnienia wyznania. Tu podamy obraz ludności pracującej samoistnie w handlu i komunikacji, z uwzględnieniem płci i wyznania.

Handlem większym objęci są ci, którzy opłacają podatek wyższy aniżeli 8 zł., handlem drobnym czyli kramarskim ci, którzy opłacają podatek niższy. Daty odnoszą się do spisu ludności. Nadmieniamy także, że ludność trudniącą się handlem dzielimy na dwie grupy, a mianowicie na (I.) grupę reprezentującą handel w ściślejszem tego słowa znaczeniu i (II.) grupę do której zaliczamy komunikację, interesy pieniężne, przemysł gospodni i łącznie.

A) Handel większy.

Rodzaj handlu	Zajętych było samoistnie				
	chrześcian		izraelitów		razem
	m.	k.	m.	k.	
I.					
Antykwarnie i księgarnie	14	4	15	6	39
Betonowe i cementowe wyroby	4	—	2	—	6
Bławatne i lokciowe towary	18	9	40	15	83
Broń	2	—	—	—	2
Bydło	6	1	9	2	18
Czapki i kapelusze	7	2	11	2	22
Drzewo opałowe i budulcowe	4	1	25	—	30
Dywany	2	—	4	—	6
Futrzane towary	3	1	8	1	13
Fortepiany i instrumenta muzyczne	6	2	7	2	17
Galanteryjne towary	18	7	37	8	70
Konie	2	—	7	—	9
Korale	1	1	4	3	9
Kości	—	—	2	—	2
Koszyki i hafty	3	4	7	1	15
Korzenne i farb handle	34	4	38	4	80
Kwiaty i rośliny	9	2	1	1	13
Lampy	2	—	2	1	5
Lód	1	—	2	3	6
Maszyny	4	—	5	9	18
Meble	4	—	16	5	25
Mięszane towary	23	5	19	6	53
Mineralne wody	1	—	4	5	10
Mleko	7	8	4	8	27
Moszcze owocowe	1	—	5	6	12
Mydło i świece	5	1	3	2	11
Nafta	4	—	2	6	12
Obrazy, lustra, tafle i zegary	9	4	16	3	32
Odpadki	1	—	3	4	8
Optyczne przyrządy	2	—	5	7	14
Owoce	2	1	7	4	14
Papier (komisowo)	2	—	4	1	7
Perfumy	4	—	—	—	4
Pierniki	3	—	2	—	5
Pisarskie i rysunkowe przybory	21	9	24	6	60
Piwo (hurtownie i komisowo)	2	—	8	—	10

Rodzaj handlu	Zajętych było samoistnie				
	chrześcian		izraelitów		razem
	m.	k.	m.	k.	
Pościel i bielizna	5	2	2	2	11
Rękodzielnicze i techniczne przybory . . .	9	2	14	2	27
Skóra, wyroby ze skóry i obuwie	36	9	21	7	73
Spirytus (hurtownie i komisowo)	2	—	4	—	6
Starzyzna	4	1	14	6	25
Story i obicia	3	—	2	—	5
Sukno	13	3	16	4	36
Suknie gotowe	3	2	28	3	36
Surowe produkty (komisowo)	6	—	12	—	18
Szkło, glina, porcelana	6	2	11	2	21
Sierść i włosie	1	—	5	2	8
Toczone i rzeźbione wyroby	4	1	1	1	7
Węgle kamienne i drzewne	3	—	2	—	5
Wiktuały i mąka	19	6	22	5	52
Wino	4	2	6	—	12
Zboże	6	—	11	—	17
Zelazne wyroby	9	1	16	1	27
Złoto i srebro	8	2	11	6	27
Razem	370	99	547	162	1.178
II.					
Agencye handlowe	6	—	20	—	26
Dorożkarze i przedsiębiorstwa przewozowe .	23	20	38	17	98
Hotele i oberże	8	3	19	2	32
Kawiarnie	7	2	9	—	18
Łaźnie i kąpiele	6	1	8	1	16
Prowadzenie interesów pieniężnych . . .	10	—	35	1	46
Pośredniczenie	14	1	16	2	33
Restauracye	15	2	7	—	24
Spedycyjne biura, ogłoszeń, komisowe i komu- nikacyjne	12	1	8	—	21
Szynki	22	7	109	22	160
Razem	123	37	269	45	474
Ogółem	493	136	816	207	1.652

B) Handel drobny (kramarski).

Rodzaj handlu	Zajętych było samoistnie				
	chrześcian		izraelitów		razem
	m.	k.	m.	k.	
I.					
Antykwarnie, księgarnie, handel książek do na- bożeństwa, wypożyczalnie etc.	5	1	23	3	32
Bławatne i lokciowe towary	5	3	70	39	117
Bydło i konie	3	1	3	—	7
Cement, cegła, glina i wapno	—	—	3	1	4
Czapki, kapelusze	—	1	16	4	21
Drzewo opałowe i budulcowe	2	—	12	4	18
Dzienników sprzedaż	4	4	3	2	13
Futra i kozuchy	—	—	5	—	5
Fortepiany i instrumenty muzyczne	4	—	1	—	5
Galanteryjne i norymberskie kramy	—	3	80	38	121
Korale	—	—	6	1	7
Kości	—	—	4	2	6
Korzenie i farby	5	2	45	17	69
Koszyki i hafty	—	1	3	6	10
Kwiaty, rośliny	1	1	1	—	3
Lampy	—	—	2	—	2
Lód	—	—	3	—	3
Maszyny	1	—	1	—	2
Meble	1	—	30	5	36
Mieszane towary	8	3	57	33	101
Mleko	2	12	4	3	21
Moszcz	—	—	1	—	1
Mydło i świece	1	1	8	1	11
Nafta	6	3	54	40	103
Obrazy, lustra, tafle, ramy i zegary	12	4	10	5	31
Odpadki	—	—	4	2	6
Optyczne przybory	—	—	2	—	2
Owoce	—	—	12	10	22
Pijawki	—	—	2	2	4
Pierniki i cukierki	4	1	12	11	28
Pisarskie i rysunkowe przybory	9	11	7	3	30
Pościel, bielizna	1	—	—	4	5
Rękodzielnicze i techniczne przybory	1	—	13	4	18
Skóra, wyroby ze skóry i obuwie	1	2	39	12	54
Sodowej wody sprzedaż	1	4	15	19	39

Rodzaj handlu	Zajętych było samoistnie				
	chrześcian		izraelitów		razem
	m.	k.	m.	k.	
Starzyzna	4	—	89	14	107
Story, obicia, dywany	1	1	1	—	3
Sukno	—	—	7	3	10
Suknie gotowe, nowe i stare	1	—	43	28	72
Szklane, porcelanowe i gliniane wyroby	2	1	21	8	32
Sierść, szczecina, włosień, pióra i kłaki	—	1	8	1	10
Toczone i rzeźbione wyroby	2	1	3	—	6
Węgle kamienne i drzewne	—	—	2	5	7
Wiktuały, mąka i przedmioty gospodarstwa domowego	128	263	339	216	946
Wino	—	—	1	—	1
Zboże	1	—	9	4	14
Żelazne wyroby	1	—	16	7	24
Złote i srebrne wyroby	—	—	1	2	3
Zapałek sprzedaż	—	—	6	2	8
Razem	217	325	1.097	561	2.200
II.					
Dorożkarstwo	65	34	35	16	150
Hotele, oberże, przytulki	—	—	7	2	9
Kąpiele i łaźnie	1	1	2	1	5
Kawiarnie	—	—	2	1	3
Pieniężne interesy	—	—	31	1	32
Pośredniczenie, interesy komisowe, ogłoszeń etc.	9	6	73	5	93
Restauracje, garkuchnie etc.	10	18	4	2	3
Szynki (samoistne i akcesoryalne)	32	7	108	18	165
Razem	117	66	262	46	491
Ogółem drobny handel	334	391	1.359	607	2.691

Ogółem zajętych było samoistnie w handlu 4.343 osób, a mianowicie: 1.354 chrześcian i 2.989 izraelitów, względnie 1.341 kobiet a 3.002 mężczyzn. Cyfra ta rozkłada się w sposób następujący:

	Chrześcian		Izraelitów	
	m.	k.	m.	k.
Handel drobny	334	391	1.359	607
„ większy	493	138	816	207

Z tego na grupę I. (handel w ścisłym znaczeniu) przypada:

	Chrześcian		Izraelitów		
	m.	k.	m.	k.	
Handel drobny	217	325	1.097	561	= 2.200
„ większy	370	99	547	162	= 1.178
Razem	587	424	1.644	723	= 3.378

Na grupę zaś II.:

	Chrześcian		Izraelitów		
	m.	k.	m.	k.	
Handel drobny	117	66	262	46	= 491
„ większy	123	37	269	45	= 474
Razem	240	103	531	91	= 965

W ogóle ludności zajętej samoistnie handlem reprezentują chrześcianie 31·1%, izraelici zaś 68·9%; — na 100 osób zajętych w handlu było 31 kobiet a 69 mężczyzn. Chcąc poznać dokładniej skład ludności handlowej, zestawimy cyfry w ściślejsze nieco grupy i klasy.

Otrzymany wówczas daty następujące:

	Handel większy				Handel drobny				Ogółem
	chrześciana- nie		izraelici		chrześciana- nie		izraelici		
	m.	k.	m.	k.	m.	k.	m.	k.	
1. Handel bydłem i końmi . . .	8	1	16	2	3	1	3	—	34
2. Handel produktów rolniczych, górnich i leśnych . . .	26	5	45	1	4	1	24	13	119
3. Handel towarów kamiennych, glinianych, szklan. i porcelan.	10	2	13	2	2	1	24	9	63
4. Handel towarów metalowych	32	5	46	18	3	—	31	13	148
5. Handel towarów lokciowych i artykułów mody	50	20	110	30	7	4	147	79	447
6. Handel wiktualów i potrzeb gospodarstwa domowego .	87	20	113	43	147	286	488	309	1493
7. Handel starzyzną, odpadkami i produktami zwierzęcymi .	6	1	24	12	4	1	113	27	188
8. Handel innymi towarami .	151	45	180	54	47	31	267	111	886
9. Interesy pieniężne i kredyt. pośrednictwo i komunikacya	65	22	117	20	74	40	139	22	489
10. Hotele, przytulki, restauracye, garkuchnie, kaw., szynki itd.	58	15	152	25	43	26	123	24	746
Ogółem .	493	136	816	207	334	391	1359	607	4343

Na zakończenie podamy najważniejsze daty odnoszące się do konsumpcji i cen główniejszych artykułów żywności. Dla porównania bierzemy okresy następujące: 1868—1872, następnie 1881—1890, a nadto daty z lat 1891 i 1892. Dla lat 1868—1872 podajemy przedmioty w ówczesnej wadze i mierze; cyfra umieszczona w nawiasie oznacza skonsumowaną ilość (w) wiader, (c) centnarów lub (s) sztuk, cyfra druga za znakiem porównania oznacza ile skonsumowano w stosunku do jednego mieszkańca. Tak więc konsumpcja w latach 1868—1872 przedstawia się w cyfrach następujących:

Piwo (97.378 w. = 1.03); wódka 75% na wiadro (20.391 w. = 0.22); wino (6.268 w. = 0.07); inne trunki gorące (970 w. = 0.01). Wogóle więc w stosunku do jednego mieszkańca konsumowano trunków gorących 1.33 wiadra.

Bydło grube (15.884 s.); cielęta (21.000 s.); owce, jagnięta, prosięta (8.324 s.); nierogacizna (17.880 s.); drób (366.026 s.); zwierzyna (8.037 s.) ptactwo dzikie i drobne (11.150 s.) t. j. w stosunku do jednego mieszkańca 4.3 sztuk.

Mięso świeże (12.540 c.); zwierzyna rozrąbana (15 c.) t. j. w stosunku do jednego mieszkańca 72.45 funtów rocznie. — Jaja (10,708.000 s. = 113); mąka, krupy, zboże chlebne, ryż (367.636 c. = 3.91 c.); masło, smalec, słonina (8.683 c. = 9.23 funta).

W latach 1881—1890, tudzież w latach 1891 i 1892, konsumpcja przedstawia się w cyfrach następujących:

Piwo. Stale wzrasta się konsumpcja piwa miejscowego, podczas gdy ilość piwa dowożonego jest stosunkowo małą. W latach 1881—1890 konsumowano przeciętnie rocznie piwa miejscowego 54.772 hektolitrow, zaś importowanego 16.040 hekt. t. j. ogółem 70.812 hekt., czyli na głowę 60 litrów. W r. 1891 konsumpcja wynosiła $92.576 + 21.665 = 114.241$ hekt. t. j. 87.5 lit. na głowę, w roku zaś 1892 $= 89.055 + 23.447 = 112.502$ hekt. t. j. 85½ l. na głowę.

Wódka (100% hekt.). W okresie 1881—1890 wynosiła konsumpcja przeciętnie 10.349 hektol. = 8.7 l. na głowę. W r. 1891: 9.290 h. = 7.1 l. a w r. 1892: 9.637 h. = 7.3 litra na głowę. Zaznaczyć należy, że konsumpcja wódki i spirytusu w ostatnich pięciu latach zmniejszyła się.

Wino. W okresie 1881—1890 konsumowano przeciętnie 6.313 h. co na głowę wynosi 5.2 litra. 1891: 8.810 h. = 6.8, 1892: 7.772 h. = 5.9 lit., konsumpcja wina stale wzrasta, pomimo przypadkowo niższej cyfry w r. 1892.

Z innych gorących trunków konsumowano: rum, koniak, likiery 1881—1890 = 650 h.; 1891 = 783 h.; 1892 = 925 h. moszcze i zacierzy 1881—1890 = 500 h.; 1891: 665 h.; 1892: 444 h.; miód pitny, maliniak, 1881—1890: 550 h., 1891: 970 h., 1892: 929 h.

Octu spożywano przeciętnie 1881—1890: 1.200 h.; 1891: 1.226 h.; 1892: 1.319 h.

Mięso. W okresie 1881—1890 konsumowano mięsa świeżego i wyrobów masarskich przeciętnie 16.500 centnarów metrycznych (13 kilogr. na głowę), 1891: 16.110 c. m. (12.4 k.); 1892: 14.660 c. m. (11.2 k.). W ostatnich latach zmniejszyła się konsumpcja mięsa, natomiast zwiększył się dowóz bydła żywego. Bydła grubego (t. j. byki, woły, krowy, cielęta

powyżej roku) wprowadzano do Lwowa w okresie 1881—1890 przeciętnie 16.000 sztuk, 1891: 17.230, 1892: 17.006, czyli wogóle wypada jedna sztuka bydła grubego na 7·5 osób, cieląt (do 1 roku) wprowadzano przeciętnie 1881—1890 = 28.900 sztuk; począwszy jednak od r. 1887 konsumcyja w tym kierunku stale wzrosła. W r. 1891 dowieziono 33.020, 1892: 33.570 sztuk, tak więc jedna sztuka wypada mniej więcej na 4 osoby. Drobnego bydła (owce, barany, kozły, skopy, jagnięta, prosięta) dowieziono 1881—1890 = 5.241 sztuk, 1891: 5.310, 1892: 4.450. Jedna sztuka wypada więc na 22·6, względnie 24·3 i 29·3 osób. Najsilniej wzrosła, w stosunku do lat 70tych, cyfra dowiezionej nierogacizny. Przeciętnie bowiem dowożono 1881—1890 24.500 sztuk, 1891: 30.545 a 1892; 31.520 sztuk. W stosunku do ludności jednak, dowóz zwiększył się nieznacznie. Podczas bowiem gdy w r. 1868—1870 jedna sztuka wypadała na 6 osób, to w r. 1881—1890 na 4·9, 1891: 4·2 a 1892: 4·1. Drobiu dowożono 1881—1890 rocznie 458.315 sztuk (3·8 na jednego mieszkańca) 1891: 562.120 sztuk, (= 4·3), 1892: 529.190 (= 4·1). W stosunku do 100 mieszkańców, konsumowano więc każdorazowo we Lwowie:

	mięso kilgr.	bydło grube	b. drobne s z t u k	drób
1881—1890	1.285	13·5	49	385
1891	1.242	13·3	53	434
1892	1.118	12·9	53	403.

W ostatnich dwóch latach obniżyła się w stosunku do przeciętnej konsumpcyja mięsa i bydła grubego natomiast zwiększył się nieznacznie dowóz bydła drobnego i drobiu.

Co do dziczyzny, to konsumpcyja wogóle jest dość mała. Roczna konsumpcyja Lwowa w ciągu ostatnich lat 12 przedstawia się w tym dziale jak następuje: zajmące 12.000 sztuk, jarzabki, kuropatwy, dzikie gęsi i kaczki 4.300 sztuk, warchlaki, sarny, dzikie kozy 1.600 sztuk, ptactwo błotne 1.500 s., przepiórki, kwiczoły i drobne ptactwo 700 sztuk, bażanty głuszcze cietrzewie 450 sztuk, dziki, daniel, jelenie 110 sztuk. Ogółem więc dziczyzny potrzebuje Lwów rocznie około 21.000 sztuk a nadto 40 cent. metr. rozrąbanej dziczyzny wszelkiego rodzaju.

Ryb i kawioru, konsumuje się przeciętnie rocznie 4.700 cent. metr.

Zapotrzebowanie artykułów mącznych przedstawia się w sposób następujący: ryż 2.300 c. m., mąka 150.000 c. m., chleb razowy i owsiany 150 c. m., zboże chlebne 75.000 c. m. Dowóz jarzyn i owoców wynosi przeciętnie rocznie: jarzyn i warzywa 5.000 c. m., owoców świeżych 3.300 c. m., owoców suszonych, konfitur, konserw 2.000 c. m.

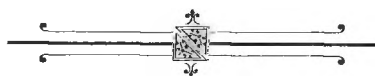
Nabiał i tłuszcze, wykazują stosunek następujący: masło, smalec 7.800 c. m., ser 5.500 c. m., smalec wieprzowy, sadło 550 c. m., łój, воск, nafta i oleje 2.500 c. m., mydło 350 c. m., воск i świece 60 c. m., jaja 11.500.000 sztuk.

Szczegółowe zestawienie cen najważniejszych artykułów żywności, zawiele zajęłoby miejsca, a zbędnem jest o tyle, że odnośne cyfry znajdują

się w rocznikach Wiadomości statystycznych. Podamy tu więc tylko ceny zboża i mięsa. W ciągu bieżącego wieku najniższe ceny na targu lwowskim były w r. 1836, gdy hektolitr pszenicy kosztował 1 zł. 53 ct., żyta 76 ct., jęczmienia 72 ct., owsa 74 ct., hreczki zaś 1.35 ct. Natomiast w latach 1811 i 1855, ceny wzrastały do anormalnych wysokości (pszenica 12 zł. 80 ct.). W ostatnich 25 latach najniższa cena pszenicy była 4 zł. 76 ct. (1888) najwyższa 9 zł. 54 ct. (1873). Ten sam stosunek spotykamy i w innych gatunkach zboża. Od roku 1881 do 1890 ceny zboża spadały, natomiast w roku 1881 raptownie się podniosły.

Ceny mięsa zdradzają stale tendencję zwykłą; w latach 1805—1848 kosztował kilogram mięsa przeciętnie 17 ct.; najtaniej, bo tylko 6 ct. kosztował kilogram mięsa w r. 1826, natomiast w r. 1811 aż 45 ct. W r. 1849 podnosi się cena kilograma do 20 ct., a w latach 1890—1894 urosła do kwoty 60 ct. za kilogram: W większych grupach czasu przedstawiają się przeciętne ceny jak następuje:

Lata	z a 1 h e k t o l i t r										za 1 kl.
	pszenicy		żyta		jęczmienia		hreczki		owsa		mięsa
	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	ct.
1805—1814	4	89	3	76	2	96	3	20	1	82	15·2
1815—1824	4	42	3	35	2	42	2	87	1	43	13·2
1825—1834	2	89	1	98	1	52	1	89	1	29	10·7
1835—1844	2	81	2	4	1	53	2	—	1	20	13·2
1845—1854	5	92	4	57	3	70	3	96	2	58	20·2
1855—1864	7	4	4	38	3	59	4	23	2	65	36·6
1865—1874	7	68	4	99	4	—	4	85	2	84	45·1
1875—1884	6	94	4	86	3	70	4	63	2	85	50·2
1885—1894	5	71	4	06	3	11	4	90	2	72	59·5



ROZWÓJ
RUCHU UMYSŁOWEGO I TOWARZYSKIEGO WE LWOWIE
W OKRESIE 1870—1895
NASZKICOWAŁ
BRONISŁAW KOMOROWSKI.

I.

(Przeciętny Lwowianin. — Jego lokalny patryotyzm. — Jego pesymizm i skłonność do autokrytyki. — Deutsche Wirtschaft. — Tłum lwowski. — Jakie pierwiastki etnologiczne składały się na typ Lwowianina?)

Sympatyczny i nader wdzięczny udział w niniejszej Księdze pamiątkowej przypadł podpisanemu: sympatyczny, ponieważ jako dziecko Lwowa serdecznie ukochałem wszystko, od świetnych tradycji i pamiątek począwszy, aż do tego, co się wiąże z losami i postacią jego teraźniejszości; wdzięczny, albowiem to, co jako świadek a poniekąd i skromny uczestnik jego rozwoju umysłowego i towarzyskiego w ćwierćwiekowej dobie samorządu zaobserwowałem lub doświadczyłem, a tu przytoczyć mogę, na szczęście chlubne jedynie dać może rodzinnemu miastu mojemu świadectwo. Powiedziałem „na szczęście“ — jakoż zapewnić mogę, że jakkolwiek sam się przyznałem do serdecznego umiłowania miejsca rodzinnego, to jednak takzwany lokalny patryotyzm na sąd mój o stosunkach i rzeczach lwowskich przeważnego wpływu wyrzucić nie mógł — choćby tylko dlatego, że jestem przeciętnym Lwowianinem.

Szczególniejszy bo „naród“ ci Lwowiacy, właśnie na punkcie owego lokalnego patryotyzmu. Krakus, Warszawiak, po za swoim miastem rodzinnym — i słusznie z wielu względów — nie widzą i widzieć nie chcą miłszego i wspanialszego gniazda nietylko na ziemi polskiej, ale w świecie. Dumni są ze świetnej przeszłości swych miast rodzinnych, ich zabytków, ich obecnego rozkwitu — prawie ślepo zakochani nawet w wadach i przywarach społeczności komunalnych, do których należą. Umieją też — co najważniejsza — pokazać i uwydatnić wobec obcego to, co rzeczywiście godnem jest uwagi w dziejach i teraźniejszości Krakowa lub Warszawy, czem się ich mieszkańcy pochlubić mogą bądź jako dziełem im przekazanem, bądź stworzonem przez ostatnie ich generacje dla dobra i splendoru rodzinnego miasta. Ale też jak każdy przeciętny Krakus i Warszawiak zna dobrze dzieje swego gniazda, jak zna jego osobliwości, jego dążności

i zabiegi, jaką posiada świadomość jego potrzeb realnych i moralnych! Prawda, że Krakus już po katastrofie politycznej Ojczyzny posiadał przez pół wieku swą własną rzeczpospolitą, Warszawiak swe udziałne księstwo Warszawskie, swą *Gazetę Warszawską* i swoje *Kuryery*, które już mają za sobą jubileusze 100 i 75-letnie.

Całkiem inaczej objawia swój lokalny patryotyzm na zewnątrz — Lwówianin! Nie braknie i w jego sercu dumy z tego, co mu blisko sześćowiekowa przeszłość rodzinnego miasta przekazała, ani radości z nabytków duchowych i materialnych, jakie ostatnie generacje społeczeństwa lwowskiego poczyniły tu dzięki swej pracy i skrzętności — ta duma wszakże i ta radość żyją w nim prawie nieświadomie, są to uczucia bierne, że się tak wyrażę potulne, które w wyjątkowych tylko razach, przy sposobnościach chyba oficjalnych, zamanifestowują się niekiedy na zewnątrz, a już nigdy nie narzucają się obcym aby ich pociągnąć w szranki lokalnego patryotyzmu i dla Lwowa wywalczyć apoteozę. Powiedziałbym, że dzisiaj prędzej napotkać można ów lokalny patryotyzm w niższych warstwach ludności naszych przedmieść, osiadłej tam zazwyczaj od pradziadów; — ale też patryotyzm ten jest już ultralokalny, nie odnosi się bowiem do całego miasta, lecz u Łyczakowian n. p. do Łyczakowa, głównego siedliska lwowskich krupiarzy, piaskarzy i drążkarzy; u Zamarstynowian do Zamarstynowa, o którym to przedmieściu powiedzieć można, że stanowi jakby jeden ogród warzywny. Niechętnie Łyczakowianin z dziada-pradziada wydaje córkę za kawalera z Bajek lub Koryt, a opowiadano mi jako o falcie rzeczywistym, że kiedy się rozeszła wieść, iż pewien zamożny a szczerze lubiany i poważany obywatel, osiadły na przedmieściu Żółkiewskim, zamierza córkę wydać za „pana z miasta“ (ze Śródmieścia), mieszkańcy Koryt wysłali do niego deputację z prośbą: „ażeby naszej panienki nie wydawał za obcego“.

W przeciętnym Lwówianinie ze sfer inteligentniejszych występuje typowo, jak się już wyżej rzekło, pewna potulność, a także spora doza sceptycyzmu w zapatrywaniach jego na stosunki i stan rodzinnego miasta. Jest on w tym względzie nieuleczalnym pesymistą i nałogowym autokrytykiem, nie ufa podjętym dla miasta przedsięwzięciom ani tym, w których ręce je złożono; ostro i bezwzględnie wytyka wady lub niedostatki tego, co się tu robi, choćby nawet sam w tej robocie wybitny brał udział. Nigdy też nie odda słuszności, nie pochwali bez zastrzeżeń tego, co w zarządzeniach i urządzeniach komunalnych okazało się rzeczywiście trafnem i pożytecznem — przeciwnie, i tu prawie zawsze znajdzie jeszcze jakieś „ale“... Doskonałym też wyrazem tego przeciętnego Lwówianina, niedowiarka i zawziętego samokrytyka na punkcie stosunków i prac naszych gminnych, jest w przeważnej części dziennikarstwo tutejsze. Nie waham się twierdzić, że nie ma drugiego miasta na ziemi polskiej — a może i po za jej obrębem, gdzieby publicystyka lokalna traktowała sprawy zarządu miejskiego i stosunki gminne wogóle, z taką nieubłaganą surowością, jak we Lwowie. Czytelnik dzienników tutejszych na prowincyi lub zagranicą, nieznający naszego miasta i urabiający sobie wyobrażenie i opinię o niem jedynie na podstawie tego, co w tych dziennikach o porządkach (albo



STRZELNICA MIEJSKA.



PARK STRYJSKI
(KILIŃSKIEGO).

raczej o nieporządkach) w niem panujących wyczyta, musi chyba uważać Lwów za najhulaniebniejszą pod słońcem „dziurę“, do której nie tylko dotąd nie dotarły wybredniejsze urządzenia miast w duchu postępu, ale gdzie nie jest jeszcze znany wynalazek miotły do zmiatania śmiecia, łopaty do zgartywania błota i — wody do skrapiania ulic! Toż przed kilku zaledwie miesiącami spotkaliśmy w jednym z poważniejszych dzienników lwowskich artykuł o najnowszych systemach oświetlenia miast, przyjętych zagranicą — którego to artykułu autor, stwierdzając, że już i Warszawa zaprowadza palniki z siatką Auera do płomieni gazowych (w jesieni r. 1895), radzi uczynić to samo zarządowi miejskiemu we Lwowie; — jakkolwiek już od wiosny roku 1894, co najmniej na miesiąc przed otwarciem Wystawy krajowej, w całym Śródmieściu tudzież na główniejszych ulicach przedmiejskich naszego miasta płonęły — dla każdego co wieczór widoczne — te same właśnie palniki Auera. Podobnych „skromnych życzeń“, wyrażanych przez nasze organa opinii w obec zarządu miejskiego, lubo niezawsze w tonie tak umiarkowanym, jakim się przynajmniej odznacza wspomniany wyżej artykuł — możnaby przytoczyć tu długi szereg za czas rządów autonomicznych w mieście.

Co do mnie, ani na chwilę nie wątpię, że pobudka zarówno do napisania artykułu o palnikach Auera i zwrócenia na nie tak poniewczasie uwagi sfer decydujących w sprawach porządków miejskich we Lwowie, jako też do napisania innych tego rodzaju artykułów ze wskazówkami i radami dla zarządu miasta Lwowa — była czystą, to znaczy, że głosy te podniesione zostały w najlepszej wierze, lubo tak jaskrawo chromają na punkcie świadomości rzeczy. Cóż wszelako powiedzieć o takich sprawozdaniach z bruku lwowskiego, jak u. p. to, które przed kilku laty pojawiło się w warszawskim *Bluszczu* i słusznie wywołało bardzo cierpką uwagę redakcyi tego pisma — mianowicie, że między innemi panie lwowskie założyły towarzystwo popierania misyi afrykańskich! Dostało się przy tej sposobności i paniom lwowskim i całej społeczności tutejszej, a nie znalazł się nikt, aby w obec redakcyi *Bluszczu* sprawę sprostować i wyjaśnić. W istocie bowiem zawiązało się było w owych czasach takie towarzystwo, ale — w Krakowie. A tak: ślusarz zawinił, kowala powieszono. W ogólności stwierdzić możemy, że zwłaszcza niektórzy korespondenci lwowscy pism warszawskich systematycznie manifestują niełaskę swą dla Lwowa — Bogu jednemu wiadomo, z jakich powodów — a przeciętny Lwowianin rusza na to tylko ramionami, co najwyżej litując się w duchu nad ignorancją — czasem i czemś gorszem — u takich panów.

Wracając do pesymizmu przeciętnego Lwowianina oraz przeciętnego organu opinii lwowskiej w rzeczach rozwoju urządzeń gminnych i obywatelskich naszego miasta, przyznam chętnie, że pesymizm ten, o ile nie wkroczył na bezdroża ignorancji lub złej wiary, mógł oddać i rzeczywiście oddał pewne usługi sprawie publicznej. Stałe i usilne nawoływania prasy do zaprowadzenia porządków w mieście, niesłuchanie pod każdym względem zaniedbanem w czasie 90-letniej gospodarki niemiecko-czesko-biurokracyjnej, o której to gospodarce kilka słów jeszcze niżej nadmienię — spowodowały bądź co bądź, że po upływie 25-lecia samorządu miejskiego,

nawet burmistrz ostatniej doby tej gospodarki, taki ś. p. Höpflingen wstawszy z grobu nie poznałby dzisiejszego Lwowa; spowodowały, że powołane do rządu w mieście czynniki nie mogły ani na chwilę ustać w czujności i energii w przeprowadzeniu powierzonego sobie zadania — a jakkolwiek w gorączce tej walki temu i owemu z tych czynników dostało się coś czasem niezasłużenie z ryczałtowego zamachu prasy miejscowej, to sprawa sama niewątpliwie i tu zyskiwała, a dotknięty niesłusznie mógł przecie pocieszyć się tem, że „słodko cierpieć za — ojczyste miasto“. Słowem: pesymizm zarówno przeciętnego Lwowianina, jak i zbiorowego wyrazu jego: prasy lwowskiej, mógł być niekiedy bolesnym i nieuzasadnionym, w rezultacie jednak wydał przeważnie owoce dodatnie i bodaj czy nie jemu w znacznej części zawdzięczyć należy, że porządki miejskie we Lwowie zbliżyły się dziś znacznie do wzorów, jakie z siebie dają najlepiej administrowane stolice krajów.

A jakże te porządki wyglądały tu w czasach przedautonomicznych! Pamiętam Lwów, w którym bruki i liche chodniki znaleźć było można tylko na najgłówniejszych ulicach Śródmieścia; Lwów oświetlony nędznie kilkuset lampami olejnymi; Lwów o sieci wodociągowej i kanałowej ani w połowie tak rozległej, jak dzisiejsza. Pamiętam Lwów, w którym każdy mógł budować co chciał i jak chciał — a ztąd właśnie mamy dziś takie elewacje ulic, iż wiekowej pracy potrzeba, ażeby je jako tako uregulować i do estetycznego tudzież sanitarnego ładu doprowadzić; Lwów bez ogrodów publicznych, z wiekującym śmieciem i błotem na placach nawet Śródmieścia, z otwartymi rynsztokami wśród pryncypalnych ulic. A nade wszystko pamiętam Lwów taką „stolicą“ rozległego kraju, której cały roczny budżet oświaty ludowej (około r. 1852) wynosił mniej więcej 5.000 zł., gdy dziś ten sam budżet oświaty ludowej sięga połowy miliona zł., czyli powiększył się stokrotnie! Jak zaś narzucona miastu władza czuwała wówczas nad jego mieniem, które bądź co bądź w samych choćby nieruchomościach było znaczne, o tem świadczą chroniczne suchoty w kasie miejskiej, świadczą dokumenta, jak n. p. operat reambulacyjny terenu Wysokiego Zamku, sporządzony po r. 1870, z którego się można dowiedzieć, ile to gruntów z tego terenu ówczesna władza milcząco pozwoliła sobie przywłaszczyć właścicielom parcel u stóp góry Zamkowej. Ale co najcharakterystyczniejsze i najciekawsze — że ci sami przedstawiciele porządków germanizacyjnych i biurokratycznych, którzy tak pięknie u nas przez trzy ćwierci wieku gospodarowali w mieście, przy każdej sposobności umieli nam urągać owem *polnische Wirthschaft*, które starali się uczynić w Europie przysłowiowem i po części celu tego nawet dopięli. Jakaż szkoda, że już wówczas nie istniała dzisiejsza, tak srodze w sprawach miejskich nastroszona prasa lwowska: byłaby przynajmniej owym rządzącym się tu szarym gęsiom z nad Dunaju i Elby krwi napsuła i humory skwasiała... Przeciętny zaś ówczesny Lwowianin potulnie znosił owe rządy i co najwyżej dawał czasem folgę swemu oburzeniu w ulotnym pamflocie lub karykaturze, której odpisy skwapliwie szły z rąk do rąk, oczywiście po za okiem nader czujnej na takie „zbrodnie“ policyi.

O publikowaniu jakichkolwiek uwag o zarządzie miejskim drukiem, oczywiście mowy wówczas być nie mogło. Rządzili tu samowładnie „cywilizatorowie“ *von Draussen* — miejscowemu obywatelstwu nie wolno było „ani mru-mru!“ Rządzący w mieście baszowie czesko-niemieccy nie dopuszczali najmniejszej opozycji, a ktoby się był wtedy odezwał z naj-objektywniejszem słówkiem krytyki, jako *schlechtgesinnt* byłby narażony wobec władz wraz z całym swoim otoczeniem, na tysiączne szykany — do dziesiątego pokolenia. A jednak, chociaż te rządy z całą świadomością kultywowały systematycznie tylko nędzę i zacofanie w stolicy kraju wielomilionowego, która to stolica i kraj miały za sobą przeszłość prawdziwie świetną pod względem zasług dla cywilizacji zachodniej — jeszcze nasi pseudo-cywilizatorowie wymyślili owe *polnische Wirthschaft*, dla tego zapewne, aby tem zagłuszyć nieczyste swe sumienie. Jakież to n. p. zachwycający obraz tego ohydneho fałszu: ojciec Sacher-Masoch, jako szef lwowskiej władzy bezpieczeństwa, współpracuje wraz z innymi czynnikami w owej nędznej gospodarce gminnej, dążącej jedynie do zubożenia i ogłupienia miasta — a godny synek jego, znany paszkwilista Sacher-Masoch nazywa potem tę samą gospodarkę *polnische Wirthschaft*, kraj zaś cały i jego stolicę *Halbasien*, w czym mu znów od serca sekunduje czuły jego druh po piórze i duchu, osławiony żydek kołomyjski *Franzos*. Dobrana istotnie para ta, przez kilka dziesiątek lat szerzyła systematycznie w prasie europejskiej równie podłe jak śmieszne oszczerstwa przeciw Galicyi, jej stolicy i całemu jej społeczeństwu; swoją drogą wiedzą już dziś nieuprzedzeni, że to, o czym ci panowie pisali, była nie *polnische* ale właśnie *deutsche Wirthschaft*.

Kilka słów jeszcze należy mi tu poświęcić takzwanemu dziś „tłumowi“, który właściwie nie jest identyczny z gminą stale osiadłą, lecz w każdym większem mieście powstaje przygodnie, przeważnie z napływającej z zewnątrz klasy wyrobniczej w połączeniu z miejscowem pospółstwem. „Tłum“ więc ten w mieście naszym przedstawia się wcale skromnie i jako taki manifestuje się nader rzadko, co najwyżej niekiedy antisemityzmem. Najlepszym tego dowodem są raporta policyjne o bieżących wypadkach brukowych. Kieszonkowe i inne drobne kradzieże, lżejsze poturbowania osób, najczęściej dokonywane przez nietrzeźwych przestępców, są w nich wprawdzie gęsto notowane; natomiast kradzieże z włamaniem się, złośliwe uszkodzenie cudzej własności, napady rozbójnicze, ciężkie obrażenia ciała, gwałty w ogólności i morderstwa, na szczęście nader rzadko w stosunku do liczby ludności i rozmiarów miasta figurują w tych raportach. Powiedziałbym, że gdyby nie nieszczęsna „gorzała“, liczba także drobniejszych przekroczeń zredukowałaby się do połowy, a Lwów mógłby być zaliczony do rzędu najmoralniejszych miast w Europie. Dodam na chlubę miasta, że „tłum“ tutejszy podczas uroczystych obchodów, zwłaszcza patryotycznych, umie zawsze zachować jeżeli nie godność, to przyzwoitość.

Wspominając powyżej o „lokalnym patryotyzmie“ przeciętnego Lwowianina, zaznaczyłem, że syn „Lwiewego grodu“ jest pod tym względem dość biernym, powiedziałbym: ocieślałym; że przywiązanie do rodzinnego miasta jest u niego spokojne, nienarzucające się nikomu. Lokalnemu patryotyzmowi

jego braknie owej ambicyi, którą spotykamy w wysokim stopniu n. p. u Krakusa. Dla tego też zapewne nie wyrobił on sobie takiej wybitnie odrębnej indywidualności, takiego skończonego typu etnologicznego, jaki przedstawiają szczególnie dzieci podwawelskie, które choćbyś na drugiej półkuli ziemi napotkał, poznasz na pierwszy rzut oka. Co prawda, najważniejszą tu gra rolę jednolitość rasy i właściwy jej temperament — a jakże pod tym względem wygląda Lwowiak wobec Krakusa? W żyłach tego ostatniego gra stara krew chrobacza bez żadnej prawie niesłowiańskiej przymieszki — podczas gdy etnologicznie wzięty Lwowianin przedstawia najróżnorodniejszą mozaikę krwi, w której obok wszelkich słowiańskich, znajdziesz pierwiastki germańskie, romańskie a nawet orientalne. Rusin i Polak i Serb, Niemiec południowy i Sas i Hanzeata i Szkot, Wołoszyn i syn Italii, Greczyn i Armeńczyk, Żyd i Tatar i wszelki Azyata ślali tu sobie gniazda, które krzyżując się między sobą w biegu wieków wydały dzisiejsze pokolenia. Nad kolebką Lwowianina rozbrzmiewały: i smutna dumka Małanki i dziarski mazurek Jagi i sentymentalna nuta Gretchen; piastunek i mamek miał on tyle, ile wymienionych wyżej narodowości. I jakież w takich warunkach mógł się wytworzyć typ etnologiczny? Wiadomo, że barwy tęczy zmieszane razem dają obraz biały — chyba więc i różnorodne rysy charakterystyczne wielu narodowości w skojarzeniu krwi wytwarzają również coś szarego — niezdecydowanego? O Lwowianinie tyle przypuszczać chyba można, że mdły swój temperament, a szczególnie bierność ową i pesymizm przejął od najbliższego pobratymcy i pierwszego tych stron mieszańca — od Rusina; — skłonność zaś do autokrytyki chyba od właściwego pierwszego osadnika grodu lwowskiego: od Niemca.

Tak więc na ulicach Lwowa nie szukać owych barwnych i pełnych werwy obrazów, jakie zniewalają oko w miastach rdzennie polskich; na targach lwowskich nie szukać ani owej gospodyni, coto przepija do sąsiadki: „bo nam tam nie dadzą gorzałeczki w grobie“ — ani owych pewnych siebie w każdym ruchu gospodarzy i jumackich parobczaków, ognia krzeszących podkówkami. Nawet lwowski gamen — to słaba chyba parodia łobuza warszawskiego lub krakowskiego... Co więcej, uważałem, że i żyd z klasy wyrobniczej jakoś lepiej, pokaźniej przedstawia się na Kaźmierzu lub na Pradze, niż we Lwowie na Krakowskim... Spotykałem w Krakowie i Warszawie żydków, przeważnie woźniców, którzy pod względem dziarskości i fantazyi nie ustępowali miejscowym łobuzom — najlepszy dowód, jak temperament szczerze ludowy udziela się żywiołom napływowym tam, gdzie jest w przewadze.

We Lwowie, jeżeli gdzie szukać jeszcze fantazyi i krewkości ludowej, to na Łyczakowie górnym. Nadmieniałem już, że przedmieście to odznacza się pewnymi rysami charakterystycznymi, a mieszkańcy jego, sławetnych ongi „łyczków“ potomkowie, przedstawiają pewien typ. Jakoż ludność tu ruchliwa, cięta, pracowita a do wszelkiego przemysłu sposobna, przytem gorąco do starych ideałów przywiązana, dawnych zwyczajów przestrzegająca, a praw i obowiązków swych obywatelskich świadoma. Młodzież tego przedmieścia do niedawnych jeszcze czasów miała reputację „najburzliwszej“ we Lwowie; wzrastająca oświata i ogłada zniwelowała i pod tym względem

nasze dzielnice miejskie... A pamiętam (było to jakoś po roku 1863) jak młody mój kolega szkolny zapędziwszy się za ładnymi oczkami na górny Łyczaków, usłyszał tam z ust miejscowych kawalerów następującą przyjazną przestrożę: „Na drugi raz dur..., jak się tu przynęcisz za dziewczyną, to weź z sobą konewkę na krew i worek na kości!“ — W ogóle „skubent“ w owe czasy, wybrawszy się z wycieczką czy na piłkę w regiony Łyczakowskie, n. p. na ulubione przezeń ugory pod „młynem dyabelskim“, musiał się mieć zawsze na baczności... Nie dowierzano tam paniczowi „z miasta“.

Tyle o przeciętnym Lwowianinie dzisiejszym. Staralem się u wstępu naszkicować go czytelnikowi dla tego, ponieważ poznawszy jednostkę społeczności lwowskiej snadniej znajdzie klucz do zrozumienia całości i wyciągnięcia moralnego sensu z obrazku, jaki się złoży z przedstawienia rozwoju umysłowego a szczególnie towarzyskiego tej społeczności w pierwszym 25-leciu ery autonomicznej. Czyż do charakterystyki przeciętnego Lwowianina potrzebuję jeszcze dodawać, że jeśli nie chodzi o patryotyzm tylko lokalny, ale właściwy — o miłość wspólnej matki Ojczyzny, tam on się z pewnością nikomu wyprzedzić nie da, ani co do stopnia zapалу dla sprawy, ani w gotowości ofiary krwi i mienia dla niej? W tym względzie był on zawsze i daj Boże pozostanie na zawsze najzawziętym optymistą, tu wszelki jego sceptycyzm na odgłos świętej pobudki rozwieje się...

II.

(Na początku była idyla. — Złoty wiek analfabetów we Lwowie. — Jakim językiem ongi mówili Polacy lwowscy? — Dziś już mówią nie „sztyry“ ale „cztery“. — Ruch artystyczny, literacki i naukowy w ciągłej progresyi. — Nowe instytucye w dziedzinie pracy umysłowej i cywilizacyjnej — Rozwój ruchu towarzyskiego.)

Nie ulega wątpliwości, że o właściwym poziomie umysłowym pewnego społeczeństwa, czy to krajowego, czy gminnego, w pierwszym rzędzie decyduje rozwój szkół ludowych. Suma średnio oświeconych umysłów w krociach i tysiącach jednostek da zawsze poziom wyższy niż suma wysoce nawet wykształconych jednostek w dziesiątkach na tle pogrążonego w ciemnościach ogółu. Jaki był stan oświaty we Lwowie za Rzeczypospolitą, tudzież po rewindykacji Galicyi przez Austryę aż do brząsków konstytucyjnych i nastania doby samorządu miejskiego, o tem dowiedział się już czytelnik tej Księgi najprzód z „Obrazu dziejowego Lwowa“ nakreślonego przez dra Aleksandra Czołowskiego, a następnie, już szczegółowo, z artykułu p. dyrektora Mieczysława Baranowskiego o rozwoju szkolnictwa ludowego, tudzież staraniach czynionych przez obecną administrację szkół ludowych w naszym mieście, ażeby je postawić na stopie odpowiadającej wymaganiom zdrowego postępu i godności stolicy 7-milionowego kraju, która pod tym względem słusznie przyświecać powinna przykładem i być wypróbowanym wzorem innym gminom krajowym. Ciekawe też i pouczające w tym przedmiocie szczegóły i daty znalazł czytelnik tej Księgi w artykułach dra Kazimierza Ostaszewskiego-Barańskiego o działalności autonomicznej Rady m. Lwowa i w artykule jego „Lwów w cyfrach“ — miał więc już dostateczną sposobność poznać, jak owa oświata ludowa, dająca miarę właściwego poziomu umysłowego społeczności, wyglądała w czasach przedautonomicznych, które stanowią punkt wyjścia dla ocenienia, o ile w okresie samorządu poziom oświaty w naszym mieście się podniósł, jak się tu ruch umysłowy rozwijał.

Wiemy więc, że w duchu germanizacyjnym prowadzone rządy przekazały samorządowi kilka szkół, albo raczej szkółek ludowych, w których uprawiana głównie nauka języka niemieckiego i wykład wszystkich przedmiotów, z wyjątkiem katechizmu, w tym języku, zagłuszały wszelkie względy rzetelnie pedagogiczne i dydaktyczne a dzieciom odejmowały wszelką chęć i zamiłowanie do pracy umysłowej. Liczba zresztą tych prawdziwych ofiar systemu germanizacyjnego odmierzała się w 80-tysięcznym naówczas Lwowie na setki, gdy dziś liczbę uczniów szkół ludowych miejskich dziesiątkami tysięcy mierzymy. Odpowiednie też do nędzy całego systemu było udotowanie i urządzenie owych *Normal-* czy też *Musterschulen*, od pomieszczenia ich poczynawszy a skończywszy na płacach i doborze nauczycieli.

System germanizacyjny więc doprowadził we Lwowie do prawdziwej idyli, stworzył złoty wiek dla alfabetów — ileż o przymusie szkolnym nikt wtedy nie myślał — a co więcej: nie zbawiwszy nam wielu „niepiśmiennych“ namnożył nam za to mnóstwo „niemówiących“, albowiem dziecko polskie, któremu już w siódmym roku życia cały aparat mózgowy skonfigurowano na niemieckie, nie tylko oczywiście nie mogło się należycie wyrażać w języku całkiem sobie obcym, ale zapominało nawet to z języka ojczystego, czego się w domu nauczyć mogło — stawało się nie Niemcem, ale prawdziwą niemową. W tym kierunku system germanizacyjny wyrządził nam rzeczywiście straszną krzywdę: wszelki postęp i oświatę mas cofnął o pół wieku; ale też w tym kierunku wyteżał najbardziej swe zapędy. Znałem około r. 1860 głuchoniemego, urodzonego z rodziców Polaków, wychowanek tutejszego zakładu dla tych kalek. Tłumaczył się on piśmiennie tylko w języku niemieckim. Kiedy go pewnego razu zagadnąłem, dlaczego nie daje odpowiedzi w języku rodzimym, odpisał: „*Kaiser Franz I. verboten*“. Według panującego systemu nawet prawdziwy niemowa — niemy, powinien być być Niemcem!

Okropnie też brzmiał język polski w ustach ojców i dziadów dzisiejszej generacji Lwowian, nie wyłączając sfer inteligentniejszych. Nie był to właściwie żaden język. Akcent polski a po części i sam język Lwowianie mają zepsuty rutenizmem zapewne już od wieków; czasy wszakże dopiero porewindykacyjne sprowadziły u nich zupełny zanik poczucia form i prawideł gramatycznych języka polskiego, do którego jednocześnie wśliznęło się z biegiem lat mnóstwo, najpotworniejszych niekiedy naleciałości z języków całkiem naszemu obcych, jak niemieckiego, rumuńskiego a nawet węgierskiego, z tych ostatnich głównie przez styczność mieszkańców z wojskami garnizonu lwowskiego, do którego często wchodziły pułki węgierskie i rumuńskie. Wspaniały język Kochanowskich w żadnym mieście polskiem nie doznawał takiego skażenia, takich obelg przeciw duchowi swemu, jak tutaj w czasach przedkonstytucyjnych — zeszedł wręcz na jakąś biedotę, na żargon. Pominę milczeniem skażenia ohydne, niesmaczne, których już dziś chwała Bogu nawet w zaułkach pospółstwa się nie usłyszy. Zaznaczę jedynie, że obok rutenizmów, najczęściej szpeciły nam język germanizmy, a już istnym grzechem pierworodnym języka Lwowian był nieszczęśliwy *acusativus*, stosowany systematycznie przy negacji zamiast *genitivu*.

Jakże miło odczuwa się dziś wielką na lepsze zmianę w tym kierunku! Jakiego błogiego doznaje się uczucia zasłyszawszy mimochodem na ulicy wyrzeczone czysto, przez prostaczka nawet: cztery zamiast sztyry, które się słyszało dawniej nawet z ust osób inteligentniejszych; usłyszawszy chodziłem, zamiast ja im chodził; robiłem, zamiast ja im robił. Wyjątkowo tylko można dziś jeszcze, przebywając między najmniej wykształconą klasą ludności, spotkać się z takim „masz recht“ albo „rychtyg“, co dawniej nielitościwie chłostało uszy nieledwie na każdym kroku. I w tem jest główna zasługa, w tem prawdziwy tryumf dzisiejszej szkoły ludowej, którą już przeżyło ostatnie pokolenie lwowskie. Wszak język to najdzielniejszy tłumacz myśli, a myśl to jedyna sprężyna wszelkiego ruchu, wszelkiego życia umysłowego. Jeden z pierwszych myślicieli tego wieku, Macaulay, wyraził się, że człowiek tyłokrotnym jest człowiekiem, to znaczy składa się z tylu jednostek duchowych, ile zna języków. Jeżeli nawet zdanie to traci trochę paradoksem, to w każdym razie z czystym sumieniem można powiedzieć, że „syn człowieczy jest wtedy tylko istotnym człowiekiem, jeżeli zna dokładnie bodaj jeden język“. I zaprawdę, zdanie to nie ma w sobie nic paradoksalnego, gdyż właśnie te z dzisiejszych społeczeństw, które posiadają największą liczbę jednostek, dobrze władających ojczystym językiem, stoją na najwyższych szczeblach cywilizacji. Rzecz zresztą całkiem naturalna: bo czyż jednostka o wrodzonych talentach, choćby najwybitniejszych, może dać się poznać i na pożytek ogółu te talenta obrócić, jeżeli myśli swych, uczuć i wyobrażeń nie zdoła w należytej formie objawić na zewnątrz?

Poprawny więc, bogatszy w wyrazy i zwroty niż ów ciasny, szczupły i często zepsuty domowy, język, jaki szkoła ludowa w okresie autonomicznym dała młodszym pokoleniom, zdaniem mojem stanowi najwłaśniejszą podwalinę ruchu umysłowego, objawiającego się dziś w naszym mieście we wszystkich sferach. Jeżeli bowiem idzie tylko o jednostki uczone lub wykształcone, to przecie mieliśmy je i dawniej także, kiedy wprawdzie nie było tu uczciwych szkół ludowych, ale istniał Uniwersytet, parę gimnazyów i Akademia techniczna — a mimo to ruchu umysłowego we Lwowie jakby nie było wcale, gdyż nie stworzą go w społeczności nieliczne, choćby najświatlejsze jednostki, jeżeli ogół cały nań się nie złoży. Stałe uznanie potrzeby, a choćby „nałogowe“ pragnienie przeczytania książki lub dziennika u wielkiej liczby jednostek, wyżej z czasem podniosą ogół w świadomości niż najgłębsze badania pojedynczych wśród niego żyjących uczonych. A właśnie Lwowianie powoli zaczynają już zasmakowywać w czytaniu... Na razie zaglądną głównie do dzienników — gruba książka jeszcze ich odstrasza; sądzą jednak że odstrasza ich nietyle swoją objętością, ani dla tego, żeby może nie byli ciekawi dowiedzieć się, co zawiera — ile odstrasza ich ceną swoją, poprostu nie stać ich na droższą książkę.

Znalazłem tu miejsce do zaznaczenia pewnej bardzo ważnej, zwłaszcza w rozwoju życia umysłowego i towarzyskiego okoliczności: oto przeciętny Lwowianin, to znaczy najszerze warstwy mieszkańców naszego miasta, nie obfitują wcale w monetę... Lwów, jak na stolicę rozległego kraju, dla braku głównie większego przemysłu i łatwej komunikacji, jaką dają

spławne rzeki, nie należy wcale do miast zamóŝnych. Siedziba wszystkich władz centralnych krajowych i licznych zakładów naukowych, posiada wprowadzie spory zastęp urzędników, adwokatów, nauczycieli i lekarzy, ale ci chyba w największej liczbie nie wystarczają tam, gdzie chodzi o podniesienie materyalne doli związanych z nimi losem rzemieślników i przemysłowców. Lwów teŝ jest miastem rzeczywiście biednem; dla ilustracyi porównajmy go n. p. z Warszawą, pierwszym dziś miastem polskiem. Otóż jeŝeli czcigodna metropolia wszystkich miast polskich pod względem liczby mieszkańców jest trzy razy większa od Lwowa, to pod względem zamoŝności, pod względem kapitałów którymi obraca, prześciga go przynajmniej dziesięciokrotnie. Ztąd i ruch wydawniczy i odbył dziennika lub książki jest tam dziesięćkroć żywszy niŝ w naszym mieście. — Bądź co bądź wszakże i Lwowianin, dzięki nowszej szkole ludowej poznawszy język ojczysty w słowie i piśmie, poczuł już potrzebę czytania, t. j. uświadamiania się, czego najbliższym dowodem jest niewątpliwy progresywny wzrost naszej prasy peryodycznej.

Weźmy najprzód prasę codzienną. W brzaskach ery konstytucyjnej oprócz efemeryd jak *Goniec*, *Hasło* i *Dziennik lwowski*, mieliśmy tu z dzienników, które trwały wyrobić sobie zdołały podstawę, aż do czasów nastania samorządu jedynie *Gazetę Narodową* i *Dziennik Polski*, nie licząc rządowej *Gazety Lwowskiej*, która oczywiście za organ opinii publicznej nie moŝe być uważaną. W okresie autonomicznym przybyły: *Kurier lwowski*, *Przegląd* i *Słowo polskie*, tak, że zamiast trzech mamy obecnie sześć pism codziennych. Jeŝeli jednak liczba ich tylko się podwoiła, to natomiast liczba ich czytelników, zwłaszcza gdy do pism codziennych doliczymy tygodniki, dwutygodniki i miesięczniki polityczno-społeczne, jakie w ostatniej dobie powstały, mianowicie czasopismo ludowe *Niedzielę*, *Przegląd Wszechpolski*, *Monitora*, *Robotnika* i t. d. — z pewnością wzrosła w erze autonomicznej przynajmniej pięciokrotnie. Niejaką za to dekadencję stwierdzić należy w lwowskich wydawnictwach czasopism czysto literacko-społecznych. Po roku zwłaszcza 1863 ruch w tym kierunku był z pewnością żywszy niŝ obecnie. Wychodziły wówczas: pocziwy *Przyjaciel Domowy*, wytworny niekiedy *Dziennik literacki*, *Nowiny*, *Sięło*, *Wola*, *Mrówka*, *Dzwonek* a później *Strzecha*, pismo ilustrowane, równie jak wspomniana *Mrówka*, *Ruch literacki* i t. d., obok wybornego *Przewodnika naukowego i literackiego* wydawanego od r. 1872 po dziś dzień jako dodatek do *Gazety Lwowskiej*, który jednak jest pismem prawie wyłącznie naukowem — obecnie drukuje się we Lwowie jeszcze tylko czasopismo czysto literackie *Mysł*, a i to walczy od kilku lat, podobno daremnie, z obojętnością czytelników — oraz niedawno powstałe pismo dla kobiet *Przedświt*.

Przyczyną wspomnianej dekadencji w pierwszym rzędzie jest niezawodnie zuŝytkowywanie przez prasę codzienną w nader obfitej mierze materyału ściśle literackiego, owe fejtyny „wielkie i małe“, „pierwsze i drugie“, owe „zapiski literackie, naukowe i artystyczne“ podawane codziennie, wreszcie tygodniowe bezpłatnie do dzienników dołączane „dodatki literackie“. W drugim rzędzie przyczyną tą mogą być wydawnictwa semi-literackie, jak *Iskra* i *Goniec*, *Mody* z dodatkami literackimi i t. p.

Pomyślnie rozwijają się nasze czasopisma humorystyczne, a stary tygodnik *Szczutek* i młodszy od niego dwutygodnik *Śmigus* stale rozszerzają koło swych czytelników, równie jak czasopisma dla młodocianego wieku: *Mały świątek*, *Wiek młody* i t. d.

Najważniejszy nabytek na polu piśmiennictwa we Lwowie, w erze autonomicznej stanowi niezawodnie powstanie i rozwój czasopism naukowych i fachowych. Zaliczamy do nich, oprócz wspomnianego wyżej *Przewodnika naukowo-literackiego*, *Kwartalnik historyczny*, organ Towarzystwa historycznego; *Muzeum*, organ Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych; *Eos*, organ Towarzystwa filologicznego; *Szkola*, organ Towarzystwa pedagogicznego; *Prawnik*, organ Towarzystwa prawniczego; *Czasopismo techniczne*, organ Towarzystwa politechnicznego; *Przegląd prawa i administracji*; *Kosmos*, organ Towarzystwa przyrodników im Kopernika; *Czasopismo aptekarskie*, wydawane przez farmaceutów lwowskich; *Gorzelnik*, organ Towarzystwa gorzelniczego; *Rolnik*, organ gal. Towarzystwa gospodarskiego; *Sylvan*, organ gal. Towarzystwa leśnego; *Łowiec*, organ galicyjskiego Towarzystwa łowieckiego, zajmujący się także sprawami rybactwa w kraju; *Przegląd weterynarski*, organ gal. Towarzystwa weterynaryjnego; *Miesięcznik Tow. ochrony zwierząt*, organ tegoż Towarzystwa; *Przewodnik gimnastyczny*, organ Związku gal. Towarzystw gimnastycznych; *Tygodnik pożarniczy*, organ Związku gal. straży pożarnych; *Przewodnik Kółek rolniczych*, organ Związku tych Kółek; *Gazeta urzędnicza*, *Dwutygodnik gal. straży skarbowej* i t. d. Czasopisma, poświęcone wyłącznie sprawom wyznaniowym, równie jak sprawom przemysłowym, handlowym i finansowym, pomijamy jako mające cel raczej propagatorski lub informacyjny niż cywilizacyjny.

Wydawnictwem dziełek popularnych zajmowały się u nas w ostatnim 25-leciu przeważnie Towarzystwa filantropijne. Z prywatnej inicjatywy wydała tylko „Księgarnia polska“ kilkaset tomików Biblioteki Mrówki. Macierz polska, Towarzystwo imienia Staszica i Stowarzyszenia oświaty ludowej działają ciągle i gorliwie w tym kierunku. Nie wolno też pominąć milczeniem wielkiej na polu popularyzowania literatury, zasługi Towarzystwa czytelni ludowych, zakładanych na przedmieściach. Najdzielniejszy to środek podniesienia poziomu oświaty i moralności w szerokich warstwach ludności miast. — Na zakończenie tej notatki o rozwoju piśmiennictwa winienem nadmienić jeszcze, iż nie zdaje mi się aby w ostatnich czasach ruch wydawniczy książkowy dotrzymywał kroku ruchowi wydawnictw peryodycznych... Ale to podobno także ogólne, w całej Europie obserwowane zjawisko czasu.

Ze sztuk najpopularniejsza: dramatyczna, obok wydawnictw peryodycznych i czytelni najpotężniej oddziaływać powinna na oświatę i moralność powszechną. W czasach też absolutnych teatr w dziejach ruchu umysłowego we Lwowie spełniał swe zadanie jak najgodniej. Był on wtedy prawdziwą świątynią nie tylko ideału sztuki, ale także ideału narodowego, ogniskiem ożywcem dla przygnębionych losom dzieci tego miasta. Tam ze wzorów podniosłych i zdrowych czerpali Lwowianie siłę i otuchę do dalszej wytrwałości w walce z wrogimi losami. Nie mogę bez rozrzewnienia myśleć

o tych czasach, kiedy Lwowianin szedł do teatru z pewnym uroczystym nastrojem, a z jakim słuchał przedstawienia nabożeństwem! Na sztuki patryotyczne, na reprezentacje dzieł Szekspira lub Schillera, na występy ulubionych a wielce poważanych i poważania godnych artystów, trzeba było na tydzień naprzód zamawiać bilety. Dziś w tej mierze czasy się u nas zmieniły — i to niestety na niekorzyść. Dekadencya tu taka sama, jak na polu ruchu czysto-literackiego. Podobno jednak i ten objaw, jest ogólnie-europejskiem znamieniem czasu... Tem się pocieszmy.

Zaprzeczyć się nie da, że zewnątrznie sztuka dramatyczna rozwinęła się od r. 1870 we Lwowie. Po ustąpieniu teatru niemieckiego i zniesieniu jego przywileju dostały się teatrowi polskiemu w gmachu Skarbkowskim wszystkie dni w roku, podczas gdy dawniej rozporządzał on tylko 150 do 170 dniami. Przybyła opera polska — najcenniejszy i jedyny może dodatni nabytek; — podwoiła się co najmniej liczba artystów, postarano się o przyzwoitszą wystawę, dekoracye, maszyneryę sceniczną, oświetlenie... teatrowi dzisiejszemu jednak brak rzeczy najważniejszej: ducha, zamiłowania i zapału dla ideałów a może i staranności tam, gdzie idzie o pracę intelektualną, estetyczną. Swoją drogą przymiotów wymienionych brak dziś także Lwowianinowi słuchaczowi w teatrze, a tak instytucya czerpać nie może zachęty i sił ożywczych z tej podwaliny każdego teatru, jaką jest publiczność... Miejmy nadzieję, że z otwarciem nowego teatru, którego budowa właśnie się rozpoczyna, wstąpi znów w jego progi duch stary i zajaśnieją w nim znów w dawnym blasku stare ideały!

Najbliższą teatrowi pod względem popularności sztuką, jest oczywiście muzyka. Lwowianin wogóle na punkcie tej sztuki jest wybrednym, uważa się za smakosza muzycznego. Rzecz dziwna: szeroka ludność w naszym mieście wcale się nie odznacza zbyt wybitnem poczuciem muzycznym — prędzej zamiłowaniem w muzyce. Rzadko kiedy odezwie się na ulicach lub w ogrodzie publicznym, w kuchni lub warstacie, jaka piosenka — a jednak Lwów ma reputacyę miasta muzycznego. Podróżujący po Europie z koncertami, ustalonej już sławy śpiewacy i wirtuozowie mają lęk przed publicznością lwowską. Widocznie opinia ta pochodzi z jej zamiłowania w muzyce, oraz ztąd, że przeciętny Lwowianin w ogólności nie jest skorym do objawiania swego zachwyty oklaskami, robi więc wrażenie słuchacza wielce poważnego... srogięgo.

Ruch na polu sztuki muzycznej we Lwowie znacznie się ożywił po roku 1870 głównie dzięki utworzeniu opery, a najbardziej dzięki powstaniu i świetnemu rozwinięciu się Towarzystw śpiewackich „Lutni“ i „Echa“ oraz ruskiego „Bojana“. Towarzystwa te położyły pod tym względem prawdziwe dla miasta zasługi. Obok nich powstało Towarzystwo dla muzyki instrumentalnej „Harmonia“, rozwijające się pomyślnie dzięki głównie wydatnej pomocy ze strony gminy miasta Lwowa. Liczne też oprócz szkolnych, potworzyły się amatorskie kółka śpiewackie, jak Towarz. „Skały“, „Gwiazdy“, Tow. „Młodzieży handlowej“, „Sokoła“, „Zorii“ i t. d., tudzież amatorskie kapele: uczniów szkoły ludowej św. Anny, młodzieży rzemieślniczej, członków służby pocztowej, uczniów szkół izraelskich i w. i., nie licząc kółek śpiewackich dla wykonywania muzyki kościelnej, chórów

alumnackich i bursowych. O konserwatorium Towarzystwa muzycznego, najstarszym dziś we Lwowie instytucie muzycznym, gdyż utworzonym w r. 1857 a subwencyonowanym przez gminę, kraj i państwo, powiedzieć można, że pozbywa się powoli owej ociążałości, która do niedawna cechowała jego działalność i pracuje rzetelnie w zakreślonym sobie zakresie. Jeżeli do tego dodamy skrzętną działalność wcale licznych prywatnych szkół muzycznych, a nadewszystko zaprowadzenie nauki śpiewu we wszystkich szkołach ludowych i średnich, to chyba wyczerpiemy dostatecznie dowód, że ruch na polu muzycznym we Lwowie jest dziś wcale pokaźny i w progresy wcale jeszcze nie ustaje. Zrobiłbym tu tylko tę jedną skromną uwagę: że w nauce muzyki u nas zanadto jeszcze dominuje fortepian, z krzywdą innych, wdzięczniejszych instrumentów, a szczególnie śpiewu...

Co do rozwoju w naszym mieście sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, a zwłaszcza pierwszej, tyle tylko powiedzieć mogę, że szedł on w parze z ogólnym w tej dziedzinie od lat 30-tu, a tak fenomenalnie świetnym postępem, cały dawny obszar Ojczyzny naszej obejmującym; powiedzieć mogę, że dopiero od lat może półtoradziesiątka i ta sztuka poczęła zdobywać sobie w mieście naszym popularność. Jeszcze w latach 1863—1870, bezpośrednio po pamiętnej katastrofie, malarze tej miary co ś. p. Andrzej Grabowski, Tepa albo Wilhelm Leopolski, a rzeźbiarz tej miary co ś. p. Parys Filippi, nie zdołali obudzić tu żywszego zajęcia dla sztuki swojej i — Bogiem a prawdą, mizerną wiedli we Lwowie egzystencję, walcząc nieraz o „jutro“. Dopiero europejski rozgłos takich narodowych mistrzów pędził jak Matejko, Brandt, Kossak, Siemiradzki i tylu innych, sprawił zapewne, że i Lwowianin zaczął patrzeć na obrazy i — zasmakował w nich. Obecnie pracuje w naszym mieście z pożytkiem dla ogółu a niewątpliwie i bez troski o własną egzystencję spory zastęp malarzy i rzeźbiarzy, a Lwów posiada od roku swe własne Towarzystwo sztuk pięknych, które w najbliższym czasie zamierza już przystąpić do budowy własnego gmachu — oraz własną stałą Wystawę sztuk pięknych, nader chętnie i licznie zwiedzaną przez miłośników. Gmina autonomiczna lwowska w miarę środków swoich najgorliwiej zawsze wspierała usiłowania mistrzów pędzić i dłużej; dość przytoczyć nabytek dla sali radnej „Polonii“ Styki, „Ślubów Jana Kazimierza“ Matejki, portretów prezydentów miasta, tudzież utworów rzeźby dla ozdoby gminnych gmachów publicznych, studzień i t. p.

Z rozwojem malarstwa i rzeźby łączą się jak najściślej zabiegi i usiłowania zarządu miasta ku podniesieniu takzwanego przemysłu artystycznego, który jest najdzielniejszym popularyzatorem wymienionych sztuk w szerokich kołach ludności, a o którym głucho tu było całkiem w okresie przedautonomicznym. Nie trzeba chyba dowodzić, jakim czynnikiem w osiągnięciu tego, co nazywamy cywilizacją, jest wyrobiony zmysł piękna i ładu; a właśnie przemysł artystyczny, zaszczipiający pierwiastek estetyczny na pniu surowego przemysłu i rękodzieła, nadający pięknych form najbliższemu nawet przedmiotom codziennego użytku w domach najskromniejszych, najłatwiej zmysł ów rozbudzić i rozwinąć może. Nie cofnęła się też gmina lwowska przed znacznymi stosunkowo ofiarami, ażeby przeprowadzić do skutku utworzenie w naszym mieście wyższej szkoły

przemysłowej, która rozporządzając dziś w gronie nauczycielskiem znakomitemi siłami artystycznymi i w zawodach rękodzieła fachowemi, niewątpliwie odda społeczeństwu prawdziwe usługi, właśnie w podniesieniu poziomu jego umysłowego.

Z instytucji naukowych powstały we Lwowie w czasach samorządu miasta, a to dzięki głównie jego zabiegom i ofiarom materyalnym, w formie bądź stałego dostarczania pomieszczenia i środków naukowych, bądź jednorazowego zasiłku: dwa polskie gimnazya, tak, że z dawniejszemi mamy ich pięć; Wydział medyczny w Uniwersytecie tutejszym; obserwatorium astronomiczne i stacya meteorologiczna, stacya doświadczalna ceramiczna, katedry kolejnictwa i elektrotechniki na Politechnice i wspomniana wyżej państwowa szkoła przemysłowa; powstały tu dalej: krajowa wyższa szkoła weterynaryjna z kursami kucia koni; krajowa wyższa szkoła leśna, seminarya nauczycielskie męskie i żeńskie, szkoła dla sług, kursa dla straży skarbowej, dla sztuki pielęgnowania chorych i t. d., a w najbliższym czasie oczekiwać można utworzenia Akademii handlowej i szkoły kadetów.

Co do zbiorów naukowych i sztuki, to do istniejących oddawna w *Ossolineum* i Uniwersytecie, oraz w Bibliotekach Baworowskich i Pawlikowskiego, przybyły: wspaniałe Muzeum przyrodnicze i etnograficzne Im. Dzieduszyckich; Muzeum Im. Lubomirskich ze zbiorami sztuk pięknych i archeologicznymi; Muzeum przemysłowe miejskie, hojnie uposażone i uporządkowane przez gminę, oraz nieustająca Wystawa wyrobów przemysłu krajowego. Posiada też Lwów wzorowo urządzony i uporządkowany Ogród botaniczny przy Uniwersytecie ze szkołą ogrodniczą.

Działalność naukową rozwijały u nas a tem samem wpłynęły znakomicie na rozbudzenie ruchu umysłowego i podniesienie poziomu oświaty, także liczne Towarzystwa, powstałe przeważnie w ostatniem 25-leciu. Oprócz wymienionych już wyżej przy omawianiu rozwoju literackiego i artystycznego, należy nam tu przytoczyć Towarzystwa: historyczne; archeologiczne; filologiczne; politechniczne; pedagogiczne; nauczycieli szkół wyższych; prawnicze; Biblioteki słuchaczy prawa; przyrodników Im. Kopernika; Tow. kapłanów obrz. łac. „Bonus pastor“; lekarzy galicyjskich; aptekarskie; inżynierów, geometrów i architektów cywilnych; weterynarskie; Biblioteki słuchaczy weterynaryi; literackie „Adama Mickiewicza“; gal. kandydatów notaryalnych; Przyjaciół oświaty; Czytelnię akademicką; Tow. akademickie „Filomatów“; Tow. słuchaczy medycyny; Stowarzyszenie Pracy kobiet; Tow. dla upiększenia miasta; Tow. przyjaciół zdrowia; Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ oraz Związek gal. Towarzystw gimnastycznych, z któremi prawie wszędzie łączą się także pożarnicze; Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczy Uniwersytetu i Politechniki; Klub miłośników sztuki fotograficznej; Tow. gal. stenografów; Towarzystwo ludoznawcze i wiele innych; — nadto pracowały nad postępowaniem w zawodach praktycznych: gal. Towarzystwo gospodarskie; gal. Tow. leśne; gal. Tow. łowieckie; Tow. ku podniesieniu chowu koni i wyścigów; Tow. Kółek rolniczych; Zjednoczone galic. Towarzystwo dla ogrodnictwa i pszczelnictwa. Wreszcie szerzyły wiedzę i dobry smak przez urządzanie

odeczytów, koncertów, teatrów amatorskich, uroczystych przyjęć drogich gości, jubileuszów — rozbudzając zarazem ruch towarzyski i jednocząc u siebie najróżnorodniejsze sfery społeczeństwa, Towarzystwa o ustroju klubowym: Koło literacko-artystyczne; dzielny nasz „Sokół“, zarządzający jak rok długi prawie co niedziela koncerty, teatry amatorskie, a kiedy potrzeba obchody pamiątkowe; Kasyno miejskie; Kasyno wojskowe; Koło towarzyskie kupców i młodzieży handlowej; Towarzystwa rękodzielników „Skała“ i „Gwiazda“; Tow. robotników „Siła“; Koło naukowe; Tow. drukarskie „Ognisko“; Akademickie bractwo; Czytelnia kobiet; Czytelnia katolicka; Czytelnia kolejowa; Tow. słuchaczy szkoły leśnej; Towarzystwo rzeźbiarzy i kamieniarzy „Ogniwo“; Kółko gimnastyczno-spiewackie nauczycieli; lwowskie Kółko farmaceutyczne; Tow. głuchoniemych „Nadzieja“ i t. d.

Rzecz prosta, że zarówno w ramach niniejszego szkicu, jak i całej tej Księgi, trudnoby było pomieścić monografie wszystkich tych Towarzystw, a nawet wyszczególnić zasługi każdego z osobna, położone na polu rozwoju umysłowego i towarzyskiego w naszym mieście. Stwierdżę więc tylko, że wszystkie one spełniają swe zadania towarzyskie, zawodowe i obywatelskie jak najgorliwiej, że dając swym członkom sposobność odświeżania uczuć i wrażeń, a często także prawdziwy pokarm duchowy, szczególnież zaś dając im sposobność zbliżenia się do siebie i swobodnej wymiany myśli, dzielnie się przyczyniają do utrzymywania i pobudzania tego ruchu do coraz nowych objawów.

Czysto towarzyskie lub sportowe cele zakresliły sobie następujące nasze Towarzystwa: istniejące od pierwszych prawie czasów powstania Lwowa miejskie Towarzystwo strzeleckie; istniejące od r. 1853 Kasyno Narodowe; Towarzystwo myśliwskie Im. św. Huberta; Towarzystwo myśliwskie miejskie; Towarzystwo łyżwiarzkie, nader ruchliwe, które w roku bieżącym wzięło w swe ręce także rozbudzenie we Lwowie sportu pływackiego i wiosłarskiego; Towarzystwo szermierskie; Klub cyklistów; Klub szachistów, oraz wiele innych jeszcze klubów i kółek kręgielnianych, wycieczkowych, tanecznych, spółek gry w losy i t. p., które dla wspólnej rozrywki i wymiany myśli łączą zazwyczaj członków jednego zawodu lub jednego sposobu pojmowania życia i zabawy.

Rusini, obok starożytnego swego Instytutu Staupigialnego, tudzież sięgających czasów przedautonomicznych: Hałycko-ruskiej Matcy, Domu Narodnego i Ruskiej Rady, posiadają dziś z ery autonomicznej następujące Towarzystwa: polityczne: Narodna Rada; dla szerzenia oświaty, pielęgnowania nauk i sztuk: Towarzystwo oświaty ludowej „Proświta“, Towarzystwo Im. Szewczenki; Towarzystwo Im. Michała Kaczkowskiego; Towarzystwo pedagogiczne; Instytut „pod pokrowem św. Nykołaja“; wspomniane już Towarzystwo śpiewackie „Bojan“; — z celem pielęgnowania ducha towarzyskiego: Besida ruska; Akademickij kruzok; Kasyno ruskie; Towarzystwo rękodzielników „Zoria“; Czytelnia, i t. d.

Niemcy, którzy w czasach przedkonstytucyjnych dominowali we Lwowie nad całym ruchem towarzyskim, a nawet ować umieli jednemi ogniskami towarzyskimi, jakie miastu pozostały z czasów Rzeczypospolitej, t. j. Strzelnicą miejską i Towarzystwem młodzieży handlowej —

a którym trzeba oddać sprawiedliwość, że posiadają wiele zmysłu towarzyskiego, mają dziś we Lwowie kilka własnych ognisk życia zbiorowego, jak Towarzystwo *Frohsinn*, Towarzystwo *Geselligkeit*, Towarzystwo strzeleckie oficerów i urzędników wojskowych — nie kierują się w nich jednak wyłącznością, a każdy przyzwoity obywatel tego miasta, bez względu na narodowość, witany bywa w takim *Frohsinnie*, który nawiasem powiedziawszy, doskonale i chętnie mówi po polsku, z całą uprzejmością. — Czesi też tutejsi posiadali w ostatnich czasach własne ognisko towarzyskie, Besedę czeską.

Izraelici wreszcie, celujący w stowarzyszaniu się w celach humanitarnych, wzajemnej pomocy i wznaniowych, posiadają bowiem w ogólnej liczbie stowarzyszeń lwowskich (288), własnych swoich 92, o ile mi wiadomo mają tylko jedno ognisko życia towarzyskiego: kasyno swoje.

Na ogół wzięwszy i w porównaniu z innemi równej rozległości miastami, stwierdzić można, że duch asocjacji nie przeniknął jeszcze dostatecznie społeczności lwowskiej, że Lwowianin przeciętny nie jest zbyt towarzyską istotą. Taki n. p. Grac, znacznie od naszego miasta mniejszy, liczy towarzystw 281; taka Praga, nieco tylko od Lwowa większa, liczy ich aż 744. O bliższe w tym względzie szczegóły, aby się nie powtarzać, pozwolę sobie odesłać cierpliwego czytelnika do wspomnianego już artykułu tej Księgi „Lwów w cyfrach“. Nie wymieniam tu również towarzystw dobroczynności poświęconych, zapomogowych, wzajemnej pomocy, wyznaniowych, finansowych i handlowych, o których dostateczne szczegóły są już podane w innych, właściwych działach tej Księgi. Pozwolę sobie jeszcze tylko zrobić uwagę, że jeżeli Lwowianin nie jest istotą zbyt towarzyską, to pierwszą tego przyczyną jest niezawodnie ów chroniczny u nas w szerokich warstwach brak monety... Słowem: „chciałaby nasza dusza do raj, ale jej grzechy nie dają“. I to nadmienię także, że w czasach ostatnich Lwów bądź co bądź w porównaniu z dawniejszymi laty znacznie się pod względem towarzyskim ożywił — że jakkolwiek prawie nie posiada owych prywatnych salonów, które w większych miastach i stolicach tak ważnym są czynnikiem życia publicznego i posiadają wielkie znaczenie cywilizacyjne w losach społeczeństw, to nie brak mu z drugiej strony także rzetelnych i zdrowych ognisk ruchu umysłowego i towarzyskiego, które oby tylko Lwowianin pielegnował i gorliwie dalej rozwijał! A jak się przedstawia poziom jego oświaty, jak wyglądają jego dążności i zdobycze cywilizacyjne u schyłku pierwszej ćwierci wieku jego samorządu — o tem najwymowniejsze świadectwo dała podjęta i wykonana najskromniejszymi środkami Wystawa krajowa z r. 1894, którą też tak szczerze wypieściliśmy i ukochali.



POCZET
PREZYDENTÓW, WICEPREZYDENTÓW I OBYWATELI
HONOROWYCH MIASTA LWOWA

NAPISAŁ

LEON GUSTAW DZIUBIŃSKI.

UWAGA. Do skreślenia życiorysów, objętych tym rozdziałem, czerpałem daty częścią z różnych publikacji peryodycznych, częścią otrzymałem je od mężów, o których piszę, wreszcie od najbliższej ich rodziny. Za wszelkie pod tym względem uwagi i objaśnienia, mam zaszczyt zaraz na wstępie mej pracy złożyć gorące podziękowanie

Rada miasta Lwowa, wybrana na podstawie statutu zebrała się w dniu 9. marca 1871 roku na pierwsze posiedzenie, celem wyboru Prezydenta, I. Wiceprezydenta i dla ukonstytuowania się. Przewodnictwo objął najstarszy wiekiem radny Kasper Boczkowski, protokołował koncepista Magistratu p. Jan Lidl. Na tem posiedzeniu jednak nie dokonano wyborów mimo dwukrotnego głosowania ogólnego i późniejszego ścisłego. Kandydatami na krzesło Prezydenta miasta byli Julian Szemelowski i dr. Franciszek Smolka. Dopiero po posiedzeniu wyłoniła się kandydatura dr. Floryana Ziemiałkowskiego, a w dniu 4. kwietnia 1871 w obecności 93 radnych dokonany został wybór. Prezydentem miasta został wybrany dr. Floryan Ziemiałkowski, którego rezygnacya nie została przyjętą, I. Wiceprezydentem Aleksander Jasiński.

Im więc przypadł w udziale zaszczyt przewodniczenia pierwszej autonomicznej Radzie miasta Lwowa, na nich przedewszystkiem był skierowany wzrok obywatelstwa, z nadzieją, że skutecznem działaniem, jako głowy miasta utorują mu drogę do odpowiedniego dla stolicy kraju rozwoju.

Dr. FLORYAN ZIEMIAŁKOWSKI miał już za sobą przeszłość zaszczytnie o nim mówiącą, złożył dowody wolnomyślności, energii, świadomości działania i gorącej miłości Ojczyzny na szerszej arenie życia publicznego. Urodzony dnia 28. grudnia 1817 w Berezowicy w Galicyi, ukończył studia uniwersyteckie we Lwowie, gdzie w roku 1840 uzyskał stopień doktora praw i docenturę prywatną.

Wkrótce potem jako poszlakowany o udział w akcji patryotycznej młodzieży i uwięziony pod zarzutem zdrady stanu, skazany został po odsiedzeniu półczwartoletniego więzienia śledczego na karę śmierci. Ułaskawiony i z braskiem swobód r. 1848 wybrany przez obywatelstwo stolicy kraju posłem do austr. Rady państwa, należał do najwybitniejszych członków jej komisji konstytucyjnej. Pierwszorzędny też był udział jego w wypracowaniu przez wspomnianą komisję tak zw. „kromieryskiego“

projektu konstytucyi. W czasach następnej reakcyi internowany w Tyrolu, powrócił w r. 1850 do Lwowa, gdzie zrazu był koncypientem adwokackim, a w kilka lat własną otworzył kancelaryę. W roku 1860 wysłany z miasta Lwowa do Sejmu krajowego, a przez Sejm wybrany członkiem Wydziału krajowego, należał do najgorliwszych i najwybitniejszych pracowników na polu młodej autonomii kraju. Obwiniony o popieranie powstania w r. 1863, znalazł się znowu wraz z wielu innymi patriotami przed sądem, który go skazał na trzyletnie więzienie. Odzyskawszy wolność, Floryan Ziemiałkowski wnet znowu pojawia się na polu życia politycznego. W roku 1867 jako deputowany miasta Lwowa zasiada w wiedeńskiej Radzie państwa i wybrany zostaje jej Wiceprezydentem. Z wyboru parlamentu brał również udział w pracach deputacyi tegoż dla ugody z Węgrami, tudzież w komisji dla wypracowania projektu konstytucyi. W roku 1869 złożył mandat deputowanego i wybrany został Prezydentem naszego grodu. Działalność Jego na tem wysokiem, pełnem odpowiedzialności stanowisku zbyt jest znana, byśmy o niej szerzej na tem miejscu rozwodzić się mieli, nie uczynimy tego przy żadnym życiorysie, albowiem działalność Rady miejskiej w ostatniem 25-leciu znajdzie wyczerpującą ocenę w rozdziale III. tej książki. Zaznaczyć tylko należy, że dr. Ziemiałkowski przedewszystkiem zabrał się energicznie do zorganizowania etatu urzędniczego wszelkich działów służby miejskiej, tudzież porządku obrad Rady miejskiej; za jego rządów uchwaliła Reprezentacya miasta wszystkie regulaminy i ustawy służbowe a organizacya ta, dokonana wówczas, była podstawą do wszystkich późniejszych. Rządami swymi w mieście zwrócił dr. Floryan Ziemiałkowski uwagę najwyższych czynników, rządzących monarchią. W roku 1873 został powołany do Rady Korony jako minister dla spraw galicyjskich, na którem to stanowisku niejedną cenną oddał krajowi rodzinnemu usługę; a piastował ten urząd przez lat kilkanaście ¹⁾).

Dr. Floryan Ziemiałkowski, który jest również właścicielem dóbr ziemskich „Dębowiec“ w Galicyi, otrzymał w r. 1875 godność tajnego radcy, a w cztery lata później tytuł barona państwa austriackiego. Ustąpiwszy przed 7 laty z wysokiego swego urzędu, mimo sędziwego wieku, nie ustał w pracy publicznej, a Sejm krajowy zaliczał go zawsze do najczynniejszych swych członków. Nader cenną dla dra Ziemiałkowskiego podporą i pomocą w rządach miastem, jako pierwszy Wiceprezydent, później trzykrotnie wybierany Prezydentem był:

ALEKSANDER JASIŃSKI, urodzony 23. lutego 1823, syn Józefa i Florentyny z Lewartowskich. W ósmym roku życia stracił rodziców i przez cały czas studyów przy pomocy dziadka swego Jana Lewartowskiego utrzymywał się z dawania lekcyi. Ta okoliczność, wywierająca wpływ na charakter i wolę już w młodym wieku, sprawiła, że późniejszy Prezydent miasta odznaczał się niezłomnością przekonań i stałością charakteru na każdym stanowisku i w każdej swej czynności. Gimnazjum ukończył Aleksander Jasiński

¹⁾ Działalność dr. Ziemiałkowskiego na stanowisku ministra wyczerpująco jest przedstawioną w książce Kaźmirza Bartoszewicza p. t. dr. Ziemiałkowski, jako minister dla Galicyi.

w Brzeżanach w roku 1842, filozofię zaś i Wydział prawniczy we Lwowie. W styczniu roku 1849 wstąpił na praktykę do Sądu kryminalnego tamże, a przebywszy stopnie akcesisty, auskultanta, adjunkta sądowego i zastępcy prokuratora państwa, został mianowany notaryuszem we Lwowie, gdzie kancelaryę, do dnia dzisiejszego utrzymywaną, otworzył w roku 1862.

Z początkiem r. 1868 wszedł do grona Rady miejskiej, jako wybrany zastępca, miał zatem sposobność uczestniczyć we wszystkich usiłowaniach Reprezentacyi miasta, w celu uzyskania samorządu. Przy wyborach w styczniu 1871 odbytych już na podstawie nowego statutu, został wybrany członkiem Rady miejskiej, a przy jej ukonstytuowaniu się pierwszym Wiceprezydentem. Tu już okazał swą działalność nader pożyteczną dla miasta, jako przewodniczący sekcji finansowej, tudzież biorąc udział we wszystkich ważniejszych sprawach gminy, tak, iż gdy dr. Ziemiałkowski powołany został do Wiednia, po kilku miesiącach jego formalnego zastępstwa został Jasiński 11. czerwca roku 1873 wybrany prawie wszystkimi głosami po raz pierwszy Prezydentem miasta.

Rada miejska w uznaniu zasług ponownie złożyła w r. 1874 i 1877 w jego ręce ster miasta. Atoli przy wyborach w styczniu 1880 przedsięwziętych, nie został wybrany do Rady miejskiej. Chcąc złożyć mandat Prezydenta w ręce Rady, od której go otrzymał, zrzekł się tej godności w lutym 1880 roku. Działalność jednak Jasińskiego podczas jego kilkuletniej prezydentury była szczerze uznaną przez poważną większość Reprezentacyi miasta, skoro uchwałą z 29. stycznia zostało mu nadane obywatelstwo honorowe stolicy kraju, dla której poświęcał jako Prezydent swe zdolności i pracę.

Także Monarcha najwyższem postanowieniem z 31. marca 1880 r. nadał ustępującemu Prezydentowi, w uznaniu zasług, położonych podczas urzędowania, order Żelaznej korony III. klasy.

C. k. Namiestnik ś. p. Alfred hrabia Potocki, zawiadamiając Jasińskiego o obdarzeniu go orderem, dodał w piśmie z 5. kwietnia 1880 l. 3.453: „Pozwalam sobie wyrazić WPanu moją podziękę za szczere, skuteczne i zawsze lojalne poparcie, którego mi Pan użyć zechciał przez długi szereg lat, jako Prezydent miasta Lwowa“.

Wydział krajowy pismem z 27. lutego 1880 l. 7.541 wystosowanem do ustępującego Prezydenta wyraża „szczerzy żal, z powodu jego ustąpienia z tej posady i wdzięczne uznanie usług, położonych około dobra gminy m. Lwowa“.

U sfer wojskowych cieszył się również Prezydent Jasiński sympatją, po ustąpieniu bowiem otrzymał od c. k. generalnej komendy w piśmie z 21. lutego 1880 l. 169 „uznanie i szczere podziękowanie“.

W roku 1877 był Aleksander Jasiński członkiem komitetu krajowej Wystawy rolniczej i przemysłowej we Lwowie i od tegoż komitetu otrzymał pismo z dnia 28. grudnia 1877 r. l. 3.614 z podziękowaniem „za poparcie udzielone Wystawie jako przez Prezydenta miasta, a które ułatwiło komitetowi spełnienie zadania i przyczyniło się niemało do powodzenia Wystawy ku pożytkowi kraju“.

Jasiński był także dwukrotnie wybranym na posła do Sejmu krajowego z miasta Lwowa raz w r. 1873, drugi raz w r. 1877.

Na tem samem posiedzeniu 11. czerwca 1873, na którym Aleksander Jasiński wybrany został Prezydentem, złożyła Reprezentacya miasta urząd Wiceprezydenta w ręce dr. Marcelego Madeyskiego. Była to jedna z najsympatyczniejszych osobistości w mieście Lwowie.

Dr. MARCELI MADEYSKI urodził się w r. 1822 w Łańcucie, do szkół uczęszczał we Lwowie, gdzie też odbył studia prawnicze w latach 1840, 1841, 1842 i 1843, ukończywszy takowe przez wszystkie lata z notami pilności i postępu celującemi. Dnia 4. kwietnia 1846 zasiadł do zdawania doktoratu praw, a po świetnej obronie tematu, ustnej i pisemnej, otrzymał w dniu 12. kwietnia dyplom doktorski, podpisany przez ówczesnego Rektora wszechnicy lwowskiej Sebastjana Tyczyńskiego. Praktykę adwokacką odbywał u seniora adwokatów lwowskich, obywatela honorowego miasta Lwowa dr. Michała Tustanowskiego, nawet po złożeniu egzaminu adwokackiego (w r. 1850) aż do roku 1855. Otrzymawszy od dr. Tustanowskiego świadectwo uzdolnienia do samoistnego prowadzenia kancelaryi adwokackiej, przeznaczony został Marcełi Madeyski przez ministra sprawiedliwości w dniu 24. listopada 1855 r. na adwokata do Sambora, gdzie pełnił swe obowiązki aż do 10. stycznia 1858 roku i otrzymał pisemnie od c. k. Sądu obwodowego w Samborze gorące uznanie, za dzielne i prawe wypełnianie adwokackiej praktyki. W tym czasie nadaną mu została adwokatura we Lwowie, gdzie aż do ostatnich dni żywota stale przebywał, utrzymując wielką i poważną kancelaryę adwokacką; gdzie jednak i przedtem, mianowicie w roku 1848 dał się poznać z energii i cywilnej odwagi, brał bowiem udział w pamiętnym tym roku i należał do gwardyi narodowej.

We trzy lata po przybyciu do Lwowa, bo już w r. 1861 za burmistrza Kroebła wszedł Marcełi Madeyski znaczną większością głosów do Wydziału miejskiego a od roku 1866 nieprzerwanie wybierano go prawie wszystkimi głosami na członka Rady miasta Lwowa. Piastując tę godność przez lat 25 — wybierany był sześciokrotnie Delegatem a dwukrotnie w roku 1873 i 1877 do 1879 Wiceprezydentem miasta i pełnił obowiązki z urzędem tym połączone sumiennie, gorliwie, z pożytkiem dla miasta a nawet bezinteresownie. Gdy mu bowiem w roku 1881 zaasygnował Magistrat za dłuższe zastępstwo Prezydenta miasta, przynależną kwotę 466 zł. 66 ct., Madeyski odmówił jej przyjęcia, przeznaczając z tego 200 zł. na szpital św. Zofii, 200 zł. na Kuchnię ludową we Lwowie a 66 zł. 66 ct. na ubogich miasta Lwowa.

Podczas swego urzędowania był przewodniczącym Sekcyi finansowej Rady miejskiej, zasiadał też i pracował jeszcze przed objęciem Wiceprezydentury we wszystkich najważniejszych komisjach. Organizacya Magistratu w roku 1872, wszystkie instrukcyje służbowe i ustanowy dla urzędników Magistratu a tem samem utrwalenie bytu kilkuset rodzin jest dziełem Madeyskiego. Jeszcze do dnia dzisiejszego obowiązują niektóre z wymienionych instrukcyi.

Rada miejska wybierała Madeyskiego dwukrotnie na Delegata swego do Rady szkolnej okręgowej, gdzie zastępował przewodniczącego a za pracę tamże otrzymał pisemne podziękowanie. Był on również z ramienia Rady miejskiej lwowskiej członkiem Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych

ubezpieczeń w Krakowie. Obok czynności organizacyjnych, brał dr. Madeyski żywy udział w komisji dla administracji niestałych dochodów Gminy. Za ten udział, jak to wyraźnie w adresie zaznaczono, otrzymał dnia 19. stycznia 1873 honorowe obywatelstwo miasta Lwowa. Dyplom doręczyła mu deputacya, złożona z prezydenta Jasińskiego, tudzież z delegatów Rady miejskiej pp. Wieczyńskiego, Chylińskiego, Bałutowskiego, Sermaka, Dąbrowskiego i Semilskiego.

Jakiego miru używał dr. Madeyski w kole swych zawodowych kolegów, świadczy to, że wybrany w r. 1882 prezydentem Izby adwokackiej, przewodniczył jej przez lat wiele, powszechną otaczany miłością i szacunkiem.

Ale nie tylko koledzy w zawodzie oceniali zasługi, patriotyzm i wysokie zdolności dr. Madeyskiego. Ubiegały się także wszelkie instytucje we Lwowie, by go pozyskać na członka. I tak: Galicyjska Kasa oszczędności wybierała go kilkakrotnie na członka wydziału i na cenzora; założyciele banku hipotecznego mianowali go członkiem Rady nadzorczej a później wiceprezesem, którą godność piastował przez lat kilka. Wydział krajowy zaprosił go w r. 1865 na członka centralnej komisji głodowej, w której pracą swą wielce się zasłużył, za co od Wydziału krajowego pisemnie otrzymał podziękowanie.

Dr. Madeyski był także czynnym członkiem galicyjskich Towarzystw gospodarskiego i kredytowego ziemskiego a honorowym członkiem Stowarzyszenia urzędników i straży administracyjnej dochodów niestałych gminy miasta Lwowa. W roku 1869 wreszcie zaprosiła go rada administracyjna publicznej szkoły polskiej w Batignolles w Paryżu na honorowego członka i otrzymał dyplom z podpisami prezesa Bohdana Zaleskiego, wiceprezesa Januszewicza i członków rady: Wołowskiego, Ordegi, Sienkiewicza i Gałęzowskiego.

Na politycznej arenie dr. Madeyski był również niepospolicie czynnym. W roku 1870 wybrano go z większych posiadłości dawnego obwodu samborskiego na posła do Sejmu krajowego a w r. 1877 z mniejszych posiadłości okręgu wyborczego Brzeżany-Przemyślany. W czasie tym wielokrotnie zabierał głos w pełnej Izbie i pracował gorliwie w sejmowych komisjach.

W życiu towarzyskiem Lwowa pozostawił dr. Marceli Madeyski niezatarte wspomnienie; jego talent muzyczny był i jest powszechnie znanym i wiele pozostało po nim wdzięcznych kompozycji, w szczególności smętne, poezją owiane dumki do śpiewu i pełne życia mazury, dziś jeszcze słyszeć można śpiewane i grane. Towarzystwo muzyczne miało w dr. Madeyskim gorliwego i wpływowego członka Wydziału.

Wszystkie te zdolności, zasługi i przynioły dr. Marcelego Madeyskiego zwróciły uwagę rządu i monarchy. W roku 1871 zamianował Madeyskiego minister oświaty egzaminatorem dla oddziału prawnego teoretycznych egzaminów państwowych we Lwowie, w r. 1881 monarcha obdarzył go orderem Żelaznej korony III. klasy a w roku 1883 zamianował czynnym członkiem Trybunału państwowego w Wiedniu.

Zmarł ś. p. Madeyski w Aussee w Styrii dnia 6. września 1886 roku i pochowany został w grobach rodzinnych w swym majątku Sielcu, w Bełzkiem. W testamencie pozostawił następujące legaty:

Dla zakładu ociemniałych we Lwowie 500 zł.

„ „ „głuchoniemych we Lwowie 500 zł.

„ „ „kalek św. Łazarza we Lwowie 500 zł.

„ „ „ubogich miasta Lwowa, ze szczególnem uwzględnieniem ubogich, wstydzących się żebrać — do dyspozycji Prezydenta miasta 500 zł.

Prócz tego do dyspozycji wydziału Izby adwokatów zapisał 2.000 zł., na utworzenie funduszu dla wdów i sierót po adwokatach.

Po powtórny wyborze Aleksandra Jasińskiego na Prezydenta miasta w dniu 26. lutego 1874 r. wybrany został I. Wiceprezydentem:

Dr. JÓZEF MILLERET, ur. w r. 1813¹⁾ we Lwowie. Ojcem jego był zasłużony dla naszego grodu budowniczy, przez założenie wodociągów i kanalizacji, matka Elżbieta z Retzerów, rodem z Pragi. Szkoły ludowe i gimnazjum ukończył we Lwowie, poczem na medycynę udał się do Wiednia, otrzymawszy od gminy lwowskiej, pomniej zasług ojca jego subwencję na kształcenie się. Ukończywszy medycynę pozostał w Wiedniu, praktykując po szpitalach, poczem udał się za granicę do Paryża i Londynu, zkład powróciwszy, odbywał praktykę w Wiedniu i pracował także w urzędzie sanitarnym tamtejszego Namiestnictwa. W roku 1846 przybył do Lwowa i osiadł tu na stałe już z reputacją bardzo zdolnego lekarza. Otworzyła mu się w stolicy bardzo obszerna praktyka w pierwszych domach, do czego także i ścisła przyjaźń z Agenorem hr. Gołuchowskim, późniejszym namiestnikiem nie mało się przyczyniła. Czynna jego natura parła go do życia publicznego, brał też w niem udział wybitny w r. 1848 a podczas bombardowania miasta, z narażeniem się sferom najwyższemu, rozwinął niezmordowaną czynność i opiekował się ofiarami nieszczęsnej katastrofy. Był szczególniejszym opiekunem młodzieży, to też korzystając z osobistych wpływów u hr. Gołuchowskiego, ocalił wiele prześladowanych ludzi.

W roku 1861 został dr. Milleret pierwszy raz wybrany do Rady miejskiej i na tem stanowisku oddał miastu znaczne usługi. Jego staraniem zostało założone Towarzystwo lekarzy galicyjskich; jego staraniem i zabiegami powstało około r. 1867 Towarzystwo gimnastyczne — obecny „Sokół“. Zatwierdzenie statutów wyjednał on przez swój wpływ u krajowej władzy politycznej z wielkim trudem i wśród poważnych przeszkód. Wybrany pierwszym prezesem „Sokoła“ niedługo mu przewodził, i w roku 1870 zrezygnował, pragnąc jako szeregowiec popierać cele Towarzystwa. W roku 1871 opuścił Lwów i przeniósł się do swej majątności „Żorniska“ w pow. gródeckim, lecz mimo to zajmował się gorliwie sprawami stolicy i powiatu lwowskiego i był nawet marszałkiem Rady powiatowej lwowskiej. Obywatele Lwowa powoływali go stale do Rady miejskiej, gdzie rozwijał gorliwą działalność, uznaną przez wybór jego na I. Wiceprezydenta miasta, którą to godność piastował do końca 1876 r. W roku 1875 został Milleret prezesem Stow. ochotniczej straży ogniowej m. Lwowa a w rok później naczelnikiem Związku straży ochotniczych, i był nim aż do roku 1883. W tym roku wyczerpane siły nie dozwoliły mu nadal brać udziału w publicznem życiu,

¹⁾ Księga pamiątkowa Sokoła, str. 152.

usunął się zatem w domowe progi i oddał się życiu rodzinnemu. Zmarł dnia 16. maja 1887 r.

W dniu 11. marca 1880 roku wybrany został Prezydentem miasta dr. Michał Gnoiński. Nazwisko jego związane ściśle z losami stolicy kraju w długim lat szeregu, przychodzi niejednokrotnie na kartach niniejszej książki jeszcze w erze przedautonomicznej.

Dr. MICHAŁ WARNIA GNOIŃSKI urodził się w roku 1805 w Przeorsku, w Królestwie polskim. Po ukończeniu studyów prawnych, osiadł we Lwowie i tu otworzył kancelaryę adwokacką. W roku 1848 wybrany Prezydentem miasta Lwowa z łona takzwanego „Wydziału miejskiego“, był w okresie porozbiorowym pierwszym z wyboru obywateli naczelnikiem naszego miasta. Urząd to był wówczas dla człowieka miłującego Ojczyznę i miasto ciężki i przykry. Gnoiński objął go i spełniał ku zadowoleniu wszystkich współobywateli. Jemu to przypadło ciężkie i niewdzięczne zadanie traktowania z władzą wojskową o kapitulacyę miasta w fatalnym dniu bombardowania 2. listopada 1848. Bez przerwy następnie zasiadał we wspomnianym „Wydziale miejskim“ aż do ery autonomicznej i sankcyonowania „statutu m. Lwowa“, do którego ułożenia przeważnie się przyczynił. W uznaniu zasług położonych około dobra stolicy zamianowała Reprezentacya miasta dnia 17. czerwca 1869 r. dr. Michała Gnoińskiego obywatelem honorowym miasta Lwowa.

Jako autonomiczny, trzeci z rzędu Prezydent miasta Lwowa, spełniał dr. Gnoiński z całym poświęceniem funkcyę tego urzędu. On to miał zaszczyt w r. 1880 przyjmowania Cesarza Franciszka Józefa w stolicy kraju. Przyjęcie było serdeczne i okazałe, od niego to datuje szczególna przychylność i sympatya, jaką Monarcha otacza Lwów i jego mieszkańców. Wśród zawodowych kolegów cieszył się dr. Gnoiński szacunkiem i sympatya. Wybrany w r. 1864 prezydentem Izby adwokackiej przewodniczył jej z małemi przerwami do r. 1881. Po złożeniu urzędu Prezydenta miasta i zakończeniu kadencji, usunął się Gnoiński w roku 1883 w zacisze życia domowego, prowadząc interesa swej kancelaryi i zarząd dóbr ziemskich, do których doszedł własną pracą. Zmarł w r. 1885 we Lwowie.

Dr. Gnoiński był kawalerem orderu Franciszka Józefa.

Podczas całego czasu prezydentury dr. Michała Gnoińskiego urzędował jako Wiceprezydent:

WACŁAW DĄBROWSKI. Został on w następnej zaraz kadencji po ustąpieniu dr. Gnoińskiego w dniu 29. marca 1883 r. wybrany Wiceprezydentem znaczną większością głosów a w dniu 5. kwietnia 1886 r. Prezydentem stolicy. Żywot jego, który może być przykładem dla wszystkich naszych rzemieślników, zasługuje na bardziej wyczerpujące omówienie. Wacław Dąbrowski, syn Jana i Maryi z Hüglów urodził się w Baryczu powiatu przemyskiego, dnia 21. września 1823 r. Rodzina Dąbrowskich pochodziła z Sandomirskiego a ojciec Wacława był rządcą majątku Antoniego Ryłskiego. Szkoły ludowe i niższe gimnazjum kończył młody Wacław w Rzeszowie, gdy go jednak ojciec odumiał, Ryłski posyłał chłopca do gimnazjum wyższego. Zbyt dumny był jednak Wacław, aby korzystać nadal z dobrodziejstwa, jał pracować i wstąpił do zawodu lakierniczego, któremu

w Wiedniu usilnie się poświęcił. Dopiero w r. 1849 przybył do Lwowa, został samoistnym majstrem i stale się tu osiedlił, złożyszysy w lutym r. 1849 przysięgę, jako mieszczanin lwowski. Przez długi czas pracował ciężko, w warsztacie sypiał z towarzyszami, których zatrudniał, dzieląc z nimi pracę, trudy i biedę. Niezmordowaną pracą i punktualnością, żyjąc oszczędnie i zapobiegliwie zebrał z rzemiosła swego dość znaczny majątek, który mu umożliwił przemianę maleńkiego warsztaciku na piękną kamienicę dwufrontową. Bez przesady rzecz można, że w każdej cegielce tej kamienicy tkwią potu i krwi właściciela kropelki. Już przez wykonywanie swego rzemiosła i pracą swą dał się tak dobrze poznać Wacław Dąbrowski współobywatelom, że w roku 1861 pierwszy raz powołany został na członka Rady miejskiej; od tej pory był wybierany stale do Reprezentacji miasta Lwowa. Tu miał sposobność rozwinać wrodzone zdolności administracyjne i po dwudziestoletniej wytrwałej dla dobra miasta pracy osiągnął najwyższe w jego zarządzie godności. I stało się, że prosty rękodzielnik, bez wyższych studyów, pracą jedynie i prawością charakteru od majstra lakierniczego szedł wyżej, bez zabiegów i gonienia za godnościami.

Najpoważniejsze instytucje powierzały mu urzędy i z ufnością wkładały nań zaszczytne obowiązki. Kolejno został członkiem Rady miejskiej, cenzorem Banku austro-węgierskiego, członkiem wydziału Galicyjskiej Kasy oszczędności, cenzorem i dyrektorem Domu ubogich, dyrektorem ochrony małych dzieci, dyrektorem Towarzystwa zaliczkowego, wiceprezesem rady nadzorczej Banku krajowego, dwukrotnie wybierany był wreszcie posłem do Sejmu krajowego. W czasie jego Prezydentury, administracja stolicy płodną była w dokonanie wielu inwestycji, które się przyczyniły do uporządkowania lub ulepszenia Lwowa.

Szczerze ukochał miasto, które mu dało byt i majątek, służył mu gorąco i skutecznie i niemal w służbie nabawił się choroby — rzecz można zginął na posterunku. Gdy w dniu 15. listopada 1886 r. wybuchł pożar w koszarach ułańskich na Żółkiewskim, Dąbrowski, jako gospodarz miasta przybył na miejsce i tam zaziębił się niebezpiecznie. Nie pomogły troskliwe starania, zwątlony pracą organizm uległ ciężkiej chorobie. W dniu 30. marca 1887 r. zakończył życie ten Prezydent miasta — rzemieślnik; pierwszy Prezydent, który zmarł w czasie urzędowania.

Krzesło Prezydenta, okryte kirem, stało w sali radnej aż do wyboru następcy zmarłego gospodarza.

Pogrzeb odbył się też kosztem miasta, pogrzeb wspinały, gdyż wzięły w nim udział wszystkie sfery osieroconej stolicy.

Z uderzeniem godziny 10 rano rozpoczęła się (tak piszą współczesne dzienniki) uroczystość odspiewaniem „Miserere“ Beethovena przez chór Towarzystwa muzycznego, poczem kondukt, poprzedzany przez arcybiskupów i duchowieństwo wszystkich trzech obrządków, udał się do katedry. Wszystkie sklepy w rynku były pozamykane a na balkonach i z okien powiewały czarne flagi. Kondukt po odprawieniu nabożeństwa, posuwał się oświetlonymi ulicami wolno ku emmentarzowi Lyczakowskiemu; rozpoczynały go bractwa, zakłady ubogich i szkoły, dalej delegaci nieśli wieńce z korporacji i stowarzyszeń przemysłowych, prócz tego było mnóstwo wieńców złożonych na osobnym rydwanie.

Przed trumną postępowała w komplecie Rada miejska, za trumną kilkadziesiąt-tysięczna publiczność. Pochód pogrzebowy dopiero w półtora godziny stanął u grobu rodzinnego Dąbrowskich i Pawlikowskich. Niezliczone sztaudary bractw i korporacji uszykowały się po obu stronach drogi przed cmentarzem, kapela zagrała „Tysiąc walecznych“ a radni zanieśli trumnę przed grobowiec, na którym złożono wszystkie wieńce, tworzące kwiatową mogiłę. Podczas obrzędu przemawiali imieniem Rady miejskiej: pierwszy Delegat tejże dr. Gryziecki, imieniem rękodzielników Stanisław Niemczyński, imieniem mieszczaństwa p. Tadeusz Romanowicz, wreszcie dr. Goldmann imieniem Zboru izraelskiego. Liczbę obecnych na pogrzebie można było ocenić przynajmniej na 50.000 ludzi. Takiego pogrzebu Lwów jeszcze nie widział i nie dziw, że wspaniale oddawała ostatnią posługę stolica kraju pierwszemu Prezydentowi, który zmarł w czasie urzędowania.

Na pogrzebie byli obecni jako reprezentanci miasta Krakowa: Prezydent Szlachetkowski i radny Muczkowski, deputacya miasta Przemyśla z wieńcem i deputacya miasta Gródka, z burmistrzem Dmochowskim na czele.

Śmierć Dąbrowskiego w całym zresztą kraju wywołała smutne wrażenie, do Prezydium Magistratu nadeszło mnóstwo telegramów kondolencyjnych; między nimi jeden ze Stanisławowa, z podpisem dr. Ignacego Kamińskiego, który brzmiał: „Rada miejska stanisławowska podziela głęboką boleść mieszkańców stolicy kraju nad zgonem pierwszego obywatela miasta Lwowa, który ćwierćwiekową zaciąg i skuteczną służbą dla dobra miasta zdobył sobie koronę obywatelską“.

Wacław Dąbrowski był założycielem kilku użytecznych dla lwowskiego mieszczaństwa stowarzyszeń i sumiennym w nich pracownikiem. Kochając gorąco Ojczyznę, objął w roku 1863 w narodowej organizacji miasta Lwowa obowiązki okręgowego, a mimo że się nie lękał niebezpieczeństwa, postępował roztropnie i uniknął śledztwa i więzienia. Zasługi Wacława Dąbrowskiego uczciła Rada miejska, mianując go d. 26. października 1886 r. obywatelem honorowym stolicy.

Równocześnie z wyborem Prezydenta Wacława Dąbrowskiego w dniu 23. marca 1883 dokonała Rada miejska wyboru I. Wiceprezydenta miasta; został nim znaczną większością głosów wybrany:

Dr. ADAM Czyżewicz ¹⁾. Urodzony w Tarnowie 18. lutego 1841, tamże ukończył gimnazjum i po zdaniu egzaminu dojrzałości w r. 1858 udał się do Krakowa na Wydział prawny. Studium prawa nie odpowiadało jednak upodobaniom dr. Czyżewicza, gdyż 10. stycznia 1859 przeszedł na Wydział medyczny i ukończył go w Krakowie w r. 1861.

Celem uzupełnienia studyów wyjechał zaraz do Wiednia, gdzie składał rygorozę doktorskie i 14. lipca 1865 r. otrzymał tytuł doktora medycyny, d. 5. maja 1866 r. zaś w Krakowie stopień magistra położnictwa. Jeszcze w czasie studyów, mianowicie w roku 1863, pracował jako asystent w anatomii drobnowidzowej i patologicznej u profesora dr. Teichmanna. Niedługo potem bo 1. grudnia 1865 r. mianowano dr. Czyżewicza asystentem kliniki

¹⁾ Niektóre daty czerpałem z historii Uniwersytetu tom II, str. 177.

położniczo - ginekologicznej prof. Małdurowicza w Krakowie i na tej posadzie pozostawał za zezwoleniem ministerstwa oświaty przez lat pięć t. j. do końca września 1870 r. W rok później (11. września 1871) został najwyższym postanowieniem zamianowany profesorem położnictwa w c. k. szkole medyczno - chirurgicznej we Lwowie.

Po zwinięciu tej szkoły przydzielono dr. Czyżewicza z pozostawieniem mu VII. rangi i dodatku aktywnego do pozostałej szkoły położnych, przy której dotąd funguje. W roku 1872 powołany został na członka c. k. kraj. Rady zdrowia, która w ciągu sześciu lat wybierała go wiceprezesem a od roku 1889 prezesem. W rok po wstąpieniu do Rady zdrowia objął referat rocznych sprawozdań sanitarnych, przeznaczonych do publikacji. Od początku swego pobytu we Lwowie należał dr. Czyżewicz do Towarzystwa lekarzy galicyjskich; działalność jego w Towarzystwie tem była również niepospolitą, skoro w r. 1889 wybrany został przewodniczącym i tę godność dotychczas piastuje. W roku 1874 wybrany do Rady miejskiej rozpoczął dr. Czyżewicz w Seceji IV. dla spraw sanitarnych i wojskowych z początku jako członek, później jako przewodniczący niezmordowaną i obfitą w skutki działalność.

Był wnioskodawcą w sprawie zaopatrzenia miasta w zdrową i obfitą wodę, w sprawie asanacji i aprowizacji miasta, dalej w sprawie zakupu gruntów i budowy normalnych koszar dla kawalerii (Kiselki) i obrony krajowej (Zawadzkiego), w sprawie desinfekcji i budowy baraków cholerycznych.

Zasiadał także dr. Czyżewicz od r. 1889 jako poseł z miasta Sambora w Sejmie krajowym i był tam referentem ważnych spraw sanitarnych, jako to sprawy szpitala w Krakowie, sprawy budowy pawilonu chirurgicznego tamże, przeobrażenia tegoż szpitala, dalej był referentem w sprawie utworzenia kliniki dla chorób gardła w Krakowie. Działalność dr. Czyżewicza w Sejmie krajowym była i dla stolicy nader pożyteczną. Jego referatem była sprawa budowy zakładu i kliniki położniczo-ginekologicznej we Lwowie, do której przyjęto fachowo opracowany przez niego plan. Prócz tego przemawiał wielokrotnie i popierał sprawę utworzenia wogóle medycznego fakultetu we Lwowie, a w szczególności w jego referacie była również sprawa układu między rządem a krajem odnośnie do Wydziału lekarskiego we Lwowie. A gdy w roku 1890 przyszła pod obrady sprawa okręgowych lekarzy i ich organizacja, wniósł rezolucję i w tej sprawie przemawiał energicznie w Izbie. Tak samo popierał gorąco z całym przekonaniem konwersję długów krajowych w r. 1892.

Wszystkie powyższe czynności nie przeszkadzały dr. Czyżewiczowi w sumiennym i mozolnym wykonywaniu swego zawodu, tak w obszernej praktyce, jak i pracą w teorii przez różne wydawnictwa fachowe. Z jego prac były drukowane: oprócz sprawozdań z kliniki położniczo - ginekologicznej w „Przeglądzie lekarskim“ z r. 1886, 1887, 1888, 1889¹⁾ i rocznych sprawozdań z c. k. Rady zdrowia od 1874—1889: „Kazuistyka położnicza i służba zdrowia“ Tom I., „O cięciu cesarskim“, „Wykłady w sprawozdaniach ze Zjazdów lekarskich“ i wiele innych.

¹⁾ W dziele »Historja Uniwersytetu lwowskiego« S. II. str. 178 ostatnie dwie daty przez pomyłkę wydrukowane „1868 i 1869“.

Dr. Czyżewicz dwa lata tylko był I. Wiceprezydentem miasta — zrezygnował bowiem z tej godności w dniu 26. lutego 1885 roku, gdyż zdaniem jego ówczesny Prezydent Dąbrowski niewłaściwie wniósł organizację Magistratu.

W miejsce dr. Czyżewicza wybrany został na posiedzeniu Rady dnia 11. marca 1885 r. pierwszym Wiceprezydentem po raz trzeci w erze autonomicznej dr. Marcei Madeyski, po zrezygnowaniu tegoż wybrała Rada miasta Edmunda Mochnackiego, który później został po śmierci Wacława Dąbrowskiego Prezydentem naszego grodu i piastuje ten urząd aż do dnia dzisiejszego.

EDMUND MOCHNACKI, urodzony we Lwowie dnia 23. lipca 1836 roku, ukończył studia gimnazyalne w Samborze a uczęszczał na Wszechnicę we Lwowie. Po ukończeniu studiów prawnych w roku 1858 oddał się zawodowi sędziowskiemu, służąc jako auskultant przy lwowskim sądzie krajowym w sprawach cywilnych i karnych, potem przy wyższym sądzie krajowym lwowskim, wreszcie przy sądzie powiatowym w Jaworowie. D. 30. stycznia 1861 roku został mianowany aktuariuszem przy urzędzie powiatowym w Tłumaczu i na tej posadzie pozostawał do 30. listopada 1865. Zdolności wybitne w zawodzie prawniczym i wyborna aplikacja służbowa zwróciły uwagę przełożonych na młodego pracownika, który już 30. listopada 1865 został zamianowany adjunktem sądowym i przeniesiony do Przemyślan a potem do Janowa (od 30. marca 1867) pełnił tam obowiązki służbowe do 27. kwietnia 1867 r. W kwietniu 1867 mianowany został komisarzem politycznym przy starostwie w Przemyślanach, ztamtąd powołany do krajowej komisji dla spraw wykupna i regulacji ciężarów gruntowych, spełniał obowiązki służbowe początkowo przy komisji lokalnej we Lwowie, następnie jako naczelnik komisji lokalnej serwitutowej w Kałuszu. Rok 1870 jest stanowczym zwrotem w karierze urzędniczej Edmunda Mochnackiego; w tym roku powołany on został do służby przy krajowej Radzie szkolnej, następnie przydzielony do Prezydium Namiestnictwa do biura sejmowego. W ten sposób zbliżył się do najwyższej władzy autonomicznej w kraju — do Wydziału krajowego. Poznano go tam jako urzędnika wysoce uzdolnionego, to też Wydział krajowy mianował go 2. stycznia 1872 sekretarzem I. klasy. Przydzielony do biura spraw gminnych, pracował wydatnie i wyrobił sobie artykułami drukowanymi w „Przeglądzie sądowym i administracyjnym“ ¹⁾ i w innych pismach, jakoteż swymi referatami, opinię wytrawnego znawcy ustawodawstwa gminnego. Niedługo też, bo w roku 1874 został mianowany radcą Wydziału kraj. i pracował dalej w temsamem biurze, co poprzednio — przeważnie w sprawach ustawodawczych. Z tego okresu życia i pracy Edmunda Mochnackiego na szczególną wzmiankę a nawet na powszechne uznanie zasługuje jego wystąpienie i skuteczna działalność w sprawie sporu o „Morskie oko“.

Po dwakroć odbywały się komisye mieszane węgierskie i austriackie, a mianowicie w r. 1836 i 1858, lecz zawsze bez skutku i korzyści dla

¹⁾ Jeden z tych artykułów ukazał się w roku 1876 w osobnej odbitce pod tytułem: „Dr. Kaiserfeld i ustawodawstwo gminne“.

Galicyi. Co więcej: w roku 1858 zaproponowała komisya zawarcie ugody dla Galicyi nadzwyczaj niekorzystnej. Mianowicie zgodzili się delegaci austriacy, aby odstąpić Węgrom cały „Czarny staw“ i pół „Morskiego oka“ z całym południowym brzegiem i wszelkimi, okalającymi tę przestrzeń gruntami. Szczęściem gubernialna komisya krakowska nie zatwierdziła tej ugody, lecz zarządziła dalsze dochodzenia. Te nastąpiły w roku 1881 a Wydział krajowy, strzegąc granic kraju, wysłał po raz pierwszy swego delegata w osobie Edmunda Mochnackiego. Ten po niesłuchanie żmudnej pracy, przy dzielnej pomocy członków Towarzystwa tatrzańskiego odgrzebał niezbite dowody, że całe „Morskie oko“, ta najpiękniejsza perła Tatr należała zawsze do Polski. Na tej też postawie oparł się Mochnacki, pomimo niesłuchanej presyi wszelkim zachciankom Węgrów zawarcia jakiegokolwiek niekorzystnej dla nas ugody. W tej to dopiero chwili poczęto spór o „Morskie oko“ z innego traktować stanowiska a sprawa weszła na nowe, dla nas pomyślne tory. W tym kierunku prowadzona jest ona obecnie — chociaż zadanie Edmunda Mochnackiego było daleko trudniejsze niż poprzednich komisyi, gdyż przez upływ czasu niejeden cenny dowód zaginął.

Jeżeli więc Galicya odzyska „Morskie oko“ to między innymi jest to główną zasługą naszego Prezydenta. W roku 1880 powiększyła się arena dla działalności Edmunda Mochnackiego. Podczas wyborów do Rady miejskiej odbytych 25. stycznia 1880 znalazł się on na kilku listach i wszedł do czwartej z rzędu autonomicznej Reprezentacji stolicy. Wybrany Delegatem i członkiem Sekcyi finansowej, tudzież komisyi administracyjnej niestałych dochodów, zaznajomił się odrazu z wszystkimi najżywotniejszymi sprawami gminy lwowskiej i był na posiedzeniach Sekcyi referentem najważniejszych z nich. Dał się też poznać jako jeden z najpilniejszych radnych miasta, tak, iż w dniu 9. kwietnia 1885 r. został wybrany I. Wiceprezydentem a po śmierci Wacława Dąbrowskiego Prezydentem stolicy. Od tego czasu piastuje Edmund Mochnacki ten wysoki urząd do dnia dzisiejszego i piastuje go najdłużej ze wszystkich dotychczasowych Prezydentów w erze autonomicznej. Wybrany po raz drugi Prezydentem poszedł na emeryturę jako radca Wydziału krajowego, aby się w zupełności poświęcić rodzinnemu grodowi. Wynikiem jego działalności jest przede-wszystkiem zadziwiający rozwój miasta w każdym kierunku, zresztą na kartach tej Księgi spotka się czytelnik wielokrotnie z nazwiskiem obecnego Prezydenta i z jego dodatnią inicjatywą lub poparciem we wszystkich sprawach, które dla miasta naszego korzyść przyniosły. Dowiodła tego zresztą i Wystawa z roku 1894, że od lat kilku Lwów podniósł się pod każdym względem bardzo i posiada gruntowne podstawy do dalszego rozwoju.

Jeszcze przed wyborem na Prezydenta miasta brał Edmund Mochnacki udział w życiu parlamentarnem; wybrany z lwowskiej Izby handlowej posłem do Rady państwa, reprezentował tę instytucję w parlamencie godnie i skutecznie i dopiero po objęciu Prezydentury złożył mandat; jest on także komandorem austriackiego orderu Franciszka Józefa.

W dniu 16. czerwca 1887 roku, we dwa więc miesiące po wyborze Edmunda Mochnackiego Prezydentem został wybrany I. Wiceprezydent miasta:

Dr. SZCZĘSNY GRYZIECKI ¹⁾, urodzony we Lwowie w roku 1837. Odbił tu studia gimnazyalne i ukończywszy w roku 1859 na Wszechnicy lwowskiej Wydział prawny, wstąpił zaraz do służby sądowej. W tym samym roku został auskultantem sądowym i złożył egzamin sędziowski, w trzy lata później otrzymał tytuł dr. prawa na lwowskiej Wszechnicy. W r. 1864 powołany został do służby przy Prokuratury państwa, którą pełnił przy trybunałach lwowskim, złoczowskim i stanisławowskim, jako oskarżyciel publiczny. Od roku 1866, w którym awansował na adjunkta sądowego, objął przy lwowskim sądzie krajowym (oddział cywilny) czynności samodzielnego referenta, otrzymawszy od ministerstwa sprawiedliwości głos „stanowczy“ w sprawach cywilnych; ten obowiązek spełniał do roku 1870. Równocześnie z wprowadzeniem języka polskiego jako wykładowego na Wszechnicy naszej w roku 1867 powierzono dr. Gryzieckiemu zastępcze wykłady prawa i postępowania karnego, z czego skorzystał i w lutym 1869 roku habilitował się z tych przedmiotów na podstawie rozprawy: „O oszustwie i fałszerstwie“, już jednak po roku został mianowany nadzwyczajnym profesorem, wskutek czego opuścić musiał służbę sądową. Wówczas to prezydya sądów lwowskich wyższego i krajowego starały się, by dr. Gryziecki, obok wykładów na Wszechnicy mógł brać udział w obradach, jako wotant, co tylko pod każdym względem chlubnie daje świadectwo jego osobie. Ministerstwo sprawiedliwości przychyliło się do tej propozycji, lecz ministerstwo oświaty sprzeciwiło się temu, aby czynności profesorskie kolidowały w ten sposób z innymi zajęciami. W ten sposób dr. Gryziecki oddał się w zupełności profesurze, a od roku 1872—1889 wykladał ogólne prawo polityczne. Za osobnem wynagrodzeniem wykłada również od roku 1890 naukę o więzieniach. W roku 1891 dnia 13. czerwca został mianowany zwyczajnym profesorem prawa i postępowania karnego.

W dniu 5. marca 1883 wszedł przy uzupełniającym wyborze do Rady miejskiej i został zaraz w następnej kadencji wybrany z początku pierwszym Delegatem a po wyborze E. Mochnackiego na Prezydenta, I. Wiceprezydentem miasta (16. czerwca 1887); urząd ten piastował aż do końca kadencji t. j. do r. 1889.

Jako profesor Wszechnicy i prawnik ogłosił drukiem wiele nader cennych rozpraw w języku polskim i niemieckim, szczególnie z dziedziny prawa karnego, które jest ulubionym przedmiotem jego studyów, umieścił także kilka prac w „Przeglądzie administracyjnym“. Rozprawy te są nader gruntowne i wyczerpujące, to też w świecie prawniczym spotkały się z zasłużonem uznaniem. W roku 1894 został przez grono profesorów Wydziału prawa wybrany dziekanem.

Przy ukonstytuowaniu Rady miejskiej w VII. kadencji na posiedzeniu dnia 26. marca 1889 roku wybrany został I. Wiceprezydentem znaczną większością głosów dr. Zdzisław Marchwicki i piastuje ten urząd do dnia dzisiejszego.

Dr. ZDZISŁAW MARCHWICKI urodził się w r. 1841 w Królestwie polskiem we wsi Międzyzylesiu. Syn Macieja, właściciela dóbr i Pauliny Bibersteiu-

¹⁾ Historia Uniwersytetu lwowsk. II. t. str. 209, 211.

Pilchowskiej, kształcił się początkowo w domu, następnie uczęszczał do jednej z najlepszych ówczesnych instytucji w Królestwie polskiem, do gimnazjum realnego w Warszawie. Po ukończeniu gimnazjum udał się do Bonn nad Renem, ostatecznie zaś trzy półroczia spędził na Wszechnicy w Heidelbergu, gdzie otrzymał stopień dr. praw. W Heidelbergu miał sposobność zetknąć się z najznakomitszymi powagami niemieckiego świata uczonego, jako to: prof. Dahlmann, Böcking, Walter, Vangerow, Ran, Mittermeyer, Bluntschli. Po ukończeniu Wszechnicy miał zamiar wstąpić do służby rządowej w ówczesnej Radzie stanu Królestwa polskiego, gdy wypadki roku 1863 na inną skierowały go drogę.

W powstaniu r. 1863 brał czynny udział, przeważnie w organizacyi sił zbrojnych i administracyi województwa Płockiego, w czem bardzo wybitnie zajmował stanowisko. Uwięziony przy końcu grudnia 1863, zdołał po dwuniesięcznem więzieniu, dzięki różnym zabiegom opuścić więzienie i bezpośrednio udał się za granicę. Tamże podczas dwuletniego pobytu poświęcał się dalszym studjom na polu ekonomicznem i przygotowywał się do zawodu bankowego.

Przybył do Galicyi w pierwszych dniach 1867 roku, gdzie wkrótce potem otrzymał obywatelstwo austriackie. Pierwsze dwa lata przebył w Krakowie, następnie zaś poślubiwszy w roku 1869 Augustę Łempicką przeniósł się na stały pobyt do Lwowa. Tu rozpoczął swój zawód jako dyrektor ówczesnego Banku krajowego, gdzie jednakże krótki tylko przebywał czas, następnie zaś w roku 1873, gdy powstał gal. Bank kredytowy, przeszedł do tegoż banku. Pierwsze lata swego zawodu poświęcił dr. Marchwicki wyłącznie zapoznaniu się ze stosunkami krajowymi i trzymając się zupełnie na uboczu, nie brał żadnego udziału w życiu publicznem. Pierwsze publiczne stanowisko, na które z wyboru w roku 1877 został powołany, był urząd członka Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. W początkach roku 1884 został mianowany przez sąd krajowy kuratorem rozwiązanego „Zakładu włościańskiego“. Objąwszy zarząd instytucji w najrozpaczliwszych stosunkach, kiedy 36 tysiącom dłużników włościańskich groziło wywłaszczenie — wypracował i przedłożył komitetowi ratunkowemu plan likwidacyi, który został przyjęty. Ten plan został następnie przez niego łącznie z dyrektorami Zimą i dr. Zgórskim wykonany, przy współudziale mecenasów Krzyżanowskiego, Goreckiego, Pajaka i był dla wierzycieli bardzo korzystny. Przez wykonanie likwidacyi w sposób przez dr. Marchwickiego obmyślany, uratowano większą część mienia wierzycieli Zakładu włościańskiego a jednocześnie ochroniono od zniszczenia materalnego zadłużonych klientów, w następstwie czego nieznaczna tylko liczba włościan ustąpić musiała z posiadanych gruntów. Również doniosłym był udział jego przy dokonaniu wykupu propinacyi, a gdy w r. 1889 weszła na porządek dzienny Sejmu krajowego konwersya długów krajowych, dr. Marchwicki, jako poseł z Izby handlowej lwowskiej wybitny miał udział w konwersyi i zjednoczeniu krajowych długów. Bronił także wymownie i energicznie w Sejmie miasta Lwowa w sprawie przypisywania podatku dochodowego funduszowi propinacyi we Lwowie. W roku 1894 został wybrany Prezesem Izby handlowej we Lwowie i tę godność

piastuje dotychczas. Do Rady miejskiej wybrany został w roku 1886 i działalność jego w każdej ważniejszej sprawie, obchodzącej miasto jest znaną i uznaną. Kiedy zaś powstała myśl urządzenia we Lwowie Wystawy krajowej i ster jej dostał się w ręce dr. Marchwickiego, podziwiał świat jego pracę i energię, okazaną przy tem prawdziwie narodowem dziele, a Cesarz wypowiedział doń publicznie po zwiedzeniu Wystawy: „Dokonałeś Pan wielkiego dzieła, z którego możesz Pan być dumny; dziękuje Panu“.

Dr. Marchwicki został w r. 1895 powołany do Izby Panów a w tym samym roku jako twórca Wystawy krajowej zamianowany został obywatelem honorowym miasta Lwowa.

W ostatnich czasach wybrany został dr. Marchwicki z Izby Panów do Delegacyi wspólnych.

* *

W wydawnictwie pamiątkowem wspomnieć jeszcze należy o tych mężach, którzy dla zasług policzeni zostali w ostatniem 25-leciu w poczet honorowych obywateli miasta Lwowa. Wywołanie choćby kilkoma rysami ich zasłużonych żywotów przed oczy współczesnego czytelnika, dopełni pożytecznie celu niniejszego dzieła, zwłaszcza, że honorowe obywatelstwo stolicy jest najwyższą godnością, jaką jej Reprezentacya rozporządza.

Oprócz Aleksandra Jasińskiego, dr. Marcelego Madeyskiego, Wacława Dąbrowskiego i dr. Zdzisława Marchwickiego, którzy są obywatelami honorowymi stolicy, a których żywoty powyżej są skreślone, przybyli jako obywatele honorowi miasta naszego w ostatniem 25-leciu następujący mężowie:

KASPER BOCZKOWSKI, urodzony w Puławach, gdzie ojciec jego był lakiernikiem przy dworze księcia Adama Czartoryjskiego. Zajmował się lakierowaniem pojazdów i wyuczywszy się tego rzemiosła pracował następnie w fabryce powozów w Warszawie. Przed rokiem 1840 przybył do Lwowa i objął dział lakiernictwa powozów w fabryce Slidnickiego. We Lwowie ożenił się z córką Bartłomieja Jabłońskiego, byłego księgarza i otworzył samoistny warsztat lakierniczy, w połączeniu z handlem powozów. Usilną, uczciwą pracą dorobił się majątku i wybrany został do Wydziału miejskiego jeszcze przed rokiem 1848, brał również udział w ruchu narodowym. Od roku 1848 zasiadał w Radzie stolicy aż do śmierci, która nastąpiła w roku 1873.

W ciągu całej obywatelskiej służby zjednał sobie Kasper Boczkowski tyle powagi, że należał do najwybitniejszych radnych a nawet należał do komisji, która układała prowizoryczną ustawę. Mimo jednak powodzenia materialnego w życie jego ugodził ciężki cios, gdy stracił jedyne ukochanego syna. Wówczas to postanowił stworzyć fundacyę swego i swej żony imienia i rozdawszy część funduszków między bratanków, oddał cały swój majątek gminie m. Lwowa na cele szlachetne i piękne. W uznaniu zasług i w ocenieniu jego prawości nadała mu Rada miejska obywatelstwo honorowe m. Lwowa dnia 21. marca 1872 r.

Dr. MOJŻESZ BEISER, znany lekarz, radny miasta i filantrop, urodził się r. 1814. Prawdziwy przyjaciel ubogich, którym nie tylko „zapisywał” lekarstwa ale z własnych, nader skromnych funduszków bardzo często dostarczał najważniejszych środków pożywienia: mleka, mięsa itp. Obywatel honorowym został zamianowany 9. listopada 1876. Po jego śmierci Rada miejska uchwaliła sprawić zasłużonemu temu mężowi pogrzeb kosztem miasta, jednej z ulic nadać jego nazwisko i dać zaopatrzenie na starość siostrze zmarłego.

Hr. WŁODZIMIRZ TADEUSZ KSAWERY DZIEDUSZYCKI urodzony dnia 22. czerwca 1825 z ojca Józefa Kalasantego i Pauliny z hr. Działyńskich, b. Marszałek krajowy Galicyi, członek korespondent krakowskiej Akademii Umiejętności, członek Izby panów Rady państwa w Wiedniu, J. C. M. tajny radca. Jest on twórcą wspaniałego Muzeum przyrodniczego i etnograficznego we Lwowie, jego też głównie staraniem przyszła do skutku Wystawa krajowa we Lwowie w r. 1877. Hr. Dzieduszycki poświęcił się rzecz można studjom przyrodniczym i etnograficznym i jest członkiem wszystkich fachowych Towarzystw. Obywatel honorowym m. Lwowa został mianowany 25. stycznia 1877 r.

JÓZEF SUPIŃSKI, urodzony w Romanowie w pow. bóbreckim r. 1804 uczęszczał początkowo do szkół we Lwowie, skończył je jednak w Warszawie, najprzód w liceum Lindego, potem w konwiktie Konarskiego. W Warszawie też, dokąd go zabrał wuj Józef Mroziński, ukończył Wydział prawny i wstąpił do komisji spraw wewnętrznych. W roku 1830—1831 brał udział w walce o niepodległość, w bitwach pod Wawrem, Grochowem i Ostrołęką, jako sekretarz generała Chłopickiego. Po nieszczęsnem zakończeniu walki wyemigrował i zagranicą żywot pędził w nędzy.

Po powrocie do Lwowa został urzędnikiem w Galicyjskiej Kasie oszczędności, gdzie wiele lat pracował, aż do nadwreżenia wzroku. Józef Supiński jest autorem znanych i cenionych dzieł: „Szkoła polska i gospodarstwo społeczne“, „Myśl ogólna fizyologii wszechświata“ i t. d. W uznaniu zasług naukowych, zamianowała go Akademia Umiejętności w Krakowie swym członkiem a Wszechnica jagiellońska udzieliła mu dyplomu doktora prawa *honoris causa*. Obywatelstwo honorowe otrzymał d. 8. listopada 1877 r.

OTTON HAUSNER, urodzony w roku 1827 w Brodach, w Galicyi, studia wyższe odbył we Lwowie, Wiedniu i Berlinie. Jako syn zamożnej rodziny, znalazł się w posiadaniu znacznego majątku ziemskiego i przez czas dłuższy pracował na roli, oddając się jednocześnie dalszym studjom w dziedzinie ekonomii. Owocem tychże była wydana w roku 1865 we Lwowie: „Statystyka porównawcza Europy“ w dwóch tomach, dalej „Nędza ludzka“ i inne poważne rozprawy, tłómaczone przeważnie na obce języki i nader przychylnie przyjmowane przez krytykę. Od roku 1873 członek Sejmu krajowego i Rady państwa w Wiedniu dał się w tych ciałach parlamentarnych poznać, jako głęboki znawca ekonomicznych stosunków kraju i państwa, oraz jako cięty, pierwszorzędny mówca, zwłaszcza w kwestjach budżetowych. Nieugięty szermierz swobód i demokracji, aż do śmierci w r. 1889 był przywódcą t. zw. lewicy w Sejmie i w Kole polskiem Rady państwa. Obywatelstwo honorowe miasta Lwowa otrzymał 9. listopada 1878 r.

Dr. JÓZEF KAŻMIRZ MALINOWSKI, urodził się we Lwowie 19. lutego 1812 roku. Wszystkie szkoły kończył we Lwowie, tutaj też w roku 1835 ukończył Wydział prawny. Celem dalszego kształcenia się wyjechał do Wiednia, gdzie otrzymał stopień doktora praw. W roku 1839 wstąpił na praktykę do Prokuratury skarbu, potem jednak pracował w kancelaryach adwokatów dr. Jana Czajkowskiego i Michała Tustanowskiego. Po złożeniu egzaminu adwokackiego został mianowany 13. sierpnia 1850 przez ministerstwo sprawiedliwości nadliczbowym adwokatem we Lwowie i w tymże roku złożył przysięgę służbową. W r. 1855 mianowany adwokatem w Złoczowie, pozostawał tamże rok tylko, poczem na stałe się przeniósł do Lwowa. W roku 1848 i 1849 wybrany był do Wydziału miejskiego, gdzie pracował do r. 1855. Był później członkiem dyrekcji Galic. Kasy oszczędn., członkiem Wydziału Towarzystwa sztuk pięknych a od r. 1880 prezesem Kasyna miejskiego, które mu ma wiele do zawdzięczenia. W roku 1852 powołany do wzięcia udziału w organizacji Towarzystwa muzycznego we Lwowie, był członkiem Wydziału, wiceprezesem i prezesem Towarzystwa i gorliwie do końca życia sprawami Towarzystwa się zajmował. W roku 1881 był dwukrotnie powoływany na członka Trybunału stanu. Oprócz tego był członkiem założycielem, wspierającym lub honorowym rozlicznych stowarzyszeń humanitarnych. W roku 1880 utworzył piękną fundację wartości około 100.000 zł. na rzecz adwokatów, artystów, rzemieślników i sług. W uznaniu doniosłości tego czynu obdarzył go Cesarz orderem Żelaznej korony III. kl. W Izbie adwokackiej był wiceprezydentem od roku 1884 aż do śmierci. Umarł we Lwowie dnia 7. lutego 1890 roku. Obywatelstwo honorowe stolicy otrzymał dnia 14. lipca 1881 roku z powodu ustanowienia wyżej wspomnianej fundacji.

Dr. EUZEBIUSZ CZERKAWSKI, urodził się w roku 1812 w Tuczapach pow. jarosławskiego. Po ukończeniu gimnazjum w Przemyślu przybył do Lwowa i tu odbywszy studia filozoficzne i prawne uzyskał w roku 1842 stopień doktora filozofii. Był potem kierownikiem gimnazjum tarnowskiego, profesorem w ówczesnem tarnowskiem studyum filozoficznem a wreszcie profesorem gimnazjum akademickiego we Lwowie, w którym to czasie spełniał obowiązki prowizorycznego inspektora szkolnego; a w roku 1855 został rzeczywistym radcą szkolnym. Po powrocie ze Styryi, gdzie spełniał nadzór szkół jako inspektor, został w roku 1870 ponownie inspektorem szkolnym w Galicyi a w r. 1871 mianowany zwyczajnym profesorem filozofii i pedagogiki na Wszechnicy lwowskiej, gdzie wykładał do r. 1892. W r. 1866 wszedł jako poseł z Czortkowskiego do Sejmu, od roku 1889 był kilkakrotnie wybierany posłem do Sejmu z miasta Lwowa. Od roku 1873 był również posłem do Rady państwa. Brał pierwszorzędnny udział we wszystkich ważniejszych sprawach tak w Sejmie, jak i w Radzie państwa, gdzie przemawiał często w imieniu Koła polskiego. Jako poseł ma wiele dla kraju i miasta zasługi. Ogłosił drukiem: „O teraźniejszych poglądach naukowych na budowę społeczeństwa“ i wiele innych cennych rozpraw. W r. 1885 otrzymał tytuł i charakter „radcy dworu“, był kawalerem orderu Leopolda i Franciszka Józefa, honorowym obywatelem miast Brzeżan, Tarnopola, Brzeska i Kałusza. W uznaniu jego zasług na politycznej arenie

nadała mu też i Reprezentacya miasta Lwowa, w dniu 19. listopada 1885 obywatelstwo honorowe stolicy.

OKTAW Z SIEMUSZOWY PIETRUSKI, syn Józefa Tomasza i Janiny Wedelsee-Wittus, były radca lwowskiego wyższego Sądu krajowego, zastępca Marszałka krajowego w Wydziale krajowym spędził na tem wysokiem stanowisku lat wiele. Był prócz tego prezesem rady nadzorczej gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego i członkiem rady zawiadowczej kolei lwowsko-czerniowieckiej. Ażeby służyć autonomii porzucił stanowisko rządowe i w Wydziale krajowym oddał krajowi niejedną usługę. Działalność jego ocenioną została przez Monarchę, odznaczony bowiem został komandoryą orderu Franciszka Józefa. Zmarł we Lwowie dnia 22. lutego 1894 roku. Obywatelstem honorowym miasta Lwowa mianowała go Rada miejska dnia 15. kwietnia 1886 r.

Dr. MIKOŁAJ ZYBLIKIEWICZ, urodzony w r. 1826 w Starem mieście pod Samborem. Po ukończeniu tamże gimnazjum udał się do Krakowa, gdzie zarabiając na życie lekcjami skończył Wydział prawny, otrzymał dyplom doktora praw i po odbyciu praktyki otworzył kancelaryę adwokacką. Zaraz po wprowadzeniu konstytucyi wszedł dr. Zyblikiewicz do Sejmu i do Rady państwa, gdzie był referentem spraw skarbowych. Po zgonie dr. Dietla wybrany został Prezydentem miasta Krakowa, i jako taki okazał w całej pełni swe administracyjne zdolności. W roku 1881 za wolą Monarchy został mianowany Marszałkiem krajowym i podczas swego urzędowania dokonawszy wiele spraw dla kraju ważnych, położył podwaliny pod Bank krajowy. W roku 1886 usunął się z urzędu i wyjechał do Włoch, celem ratowania nadwątlonego pracą zdrowia. Zmarł w roku 1887 w Krakowie. Obywatelstwo honorowe miasta Lwowa otrzymał d. 11. listopada 1886 r.

APOLINARZ JAWORSKI, urodzony we Lwowie, tu skończył szkoły średnie i studia uniwersyteckie prawne. Syn zamożnej rodziny, poświęcił się początkowo pracy rolnej. Od roku 1870 postępując na Sejm krajowy i do Rady państwa, zyskał swą prawością i silnemi przekonaniami wysokie uznanie delegacyi galicyjskiej i całego parlamentu. Wybrano go też prezesem Koła polskiego i jako taki wygłosił dnia 14. maja 1890 roku mowę w parlamencie w sprawie funduszu indemnizacyjnego; był również ministrem dla spraw galicyjskich. Jaworski jest właścicielem dóbr Skwarzawy, J. C. M. tajnym radcą, odznaczony wysokimi orderami. Obywatelstwo honorowe m. Lwowa otrzymał d. 29. maja 1890 r.

FRANCISZEK ZIMA urodził się w roku 1827 w Luszowicach powiatu dąbrowskiego. Rodzice jego Wacław i Katarzyna z Brzozowskich byli niezamożni, ojciec bowiem był z początku prywatnym oficyalistą, następnie zaś dzierżawcą dóbr na Pokuciu. Po ukończeniu studyów gimnazyalnych, zapisał się młody Franciszek na Akademię techniczną we Lwowie. Jednak wypadki z r. 1848 przerwały jego studia, udał się bowiem do Węgier, gdzie odbył całą kampanię 1848/9 w legionie polskim pod komendą generała Wysockiego, w korpusie generała Damianicza. Interwencya Rossyi wstrzymała pochód zwycięskiej armii węgierskiej, powodzenia zamieniały się w klęski, aż w końcu jedna część armii węgierskiej kapitulowała pod



GIMNAZYUM IM. FRANCISZKA JÓZEFA.



SZKOŁA PRZEMYSŁOWA.

Vilagos, druga zaś pod generałem Dembińskim, rozbita została pod Teme-szwarem. Legion polski przebił się do granicy serbskiej pod Orszową i poddał się jako bezbronny władzom tureckim. Franciszek Zima wraz z innymi Polakami internowany w Szumli, wyczekiwał przez blisko dwa lata w niedostatku i nędzy materialnej, jak również w udręczeniu moralnem rozstrzygnięcia losu. Ostatecznie z początkiem roku 1851 wywieziony został do Anglii, jedyne wóczas w Europie kraju, który przyjmował wychodźców politycznych. Po wylądowaniu w Anglii kazała Centralizacya Towarzystwa demokratycznego polskiego Franciszkowi Zimie jechać do Paryża, wyje-dnawszy dla niego miejsce w szkole wojskowej w Metz, pod warunkiem, że zda egzamin wstępny. Uczynił zadość temu warunkowi i już miał przy-zwolenie ministerstwa wojny, gdy od dnia 2. grudnia 1851 rozpoczęły się nanowo prześladowania polskiej „młodej“ emigracyi. Nie pomogły pro-tekcyje, patenty i t. p., Franciszka Zimę wytransportowano żandarmami napowrót do Anglii, gdzie oddał się zajęciom praktycznym. W roku 1863 pospieszył do kraju i brał udział w powstaniu, walcząc tak na Zachodzie, jak na Wschodzie. Ostatnia wyprawa, do której należał, była wyprawa t. zw. oddziału tureckiego z Szumli przez Rumunię do Galicyi, pod dowództwem Zygmunta Miłkowskiego. W listopadzie 1863 po chybionej wyprawie Poryckiej, Fr. Zima został uwięziony i skazany na rok więzienia. Po odsiedzeniu kary powrócił w r. 1864 do Anglii, do rodziny. W r. 1869 otrzymał wezwanie od wpływowych osób w kraju, aby objął kierownictwo filii lwowskiej austriackiego Banku centralnego, przybył więc do Lwowa, jednak niedługo pozostawał na stanowisku kierownika, Bank centralny bowiem straciwszy cały swój kapitał przy aprowizacyi Paryża, popadł w likwidacyę, wskutek czego i filia lwowska istnieć przestała. Wówczas to w r. 1871 powołała Franciszka Zimę Dyrekcyja Galicyjskiej Kasy oszczędności na Dyrektora urzędującego i od tego czasu pozostaje on na tem stanowisku, poświęcając skutecznie tej potężnej instytucyi swą pracę. Życie Franciszka Zimy służyć może za piękny przykład czystej miłości Ojczyzny i nieczmordowanej pracy w imię dobrowolnie przyjętych obowiązków; obfite ono jest w czyny piękne i poświęcenia pełne. Stan służby wojskowej obecnego Dyrektora wykazuje 26 bitew, 3 miesiące służby oblężniczej; był on porucznikiem komendantem kompanii w wojnie węgier-skiej, a od Rządu narodowego w r. 1863 otrzymał nominacyę na majora. To też nie dziw, że jeszcze podczas służby wojskowej doznał szczytnego wyszczególnienia. Otrzymał bowiem na polu bitwy krzyż węgierski za waleczność, który generał korpuśny Damianicz odpiął ze swojej piersi i przypiął na pierś młodego porucznika.

Obywatelstwo honorowe m. Lwowa otrzymał dnia 27. maja 1891.

Dr. ANTONI MAŁECKI urodzony w r. 1821 w Obiezierzu w W. Ks. Poznańskim. Uczył się z początku w Poznaniu, poczem odbył w Berlinie studia filologiczne i jako profesor gimnazyalny z Poznania powołany został na katedrę literatury klasycznej w Krakowie a następnie w Inspruku, wreszcie na katedrę języka polskiego na Wszechnicy lwowskiej. Jego „Gramatyka języka polskiego“ (Lwów 1863) odznaczona została nagrodą, wyznaczoną przez rząd austriacki i wprowadzona do szkół galicyjskich.

Jako poeta Małeckie zdobył nagrodę konkursową i rozgłos tragedją „List żelazny“, wydaną w Poznaniu r. 1856 i wielokrotnie przedstawianą na scenach polskich. Utwór ten w przekładzie niemieckim E. Pola ukazał się r. 1858 w Poznaniu. Powodzeniem cieszy się również utwór sceniczny Małeckiego „Grochowy wieniec“ komedya, na tle historycznem osnuta (Poznań 1858). Oprócz długiego szeregu rozpraw i artykułów historycznych i literackich, oraz uzupełnień pierwszej swej gramatyki, wydał Małeckie obszerną biografię Juliusza Słowackiego (2 tomy, we Lwowie) a prawie równocześnie trzy tomy pism pośmiertnych tego poety, z komentarzami. Świetny jest przekład Małeckiego Sofoklesowej „Elektry“.

A. Małeckie ustąpiwszy przed kilkunastu laty z katedry uniwersyteckiej, obok pracy literackiej gorliwie i serdecznie od lat dwudziestu pięciu, jako członek Rady miejskiej zajmuje się sprawami miasta Lwowa, które ukochał, jakby drugie rodzinne. Zasiada również od lat wielu w Sejmie krajowym, gdzie szczególnie sprawy edukacyjne mają w nim doświadczonego i znakomitego rzecznika. W roku 1881 powołany też został do Izby panów wiedeńskiej Rady państwa.

Ks. ARCYBISKUP IZAAK ISSAKOWICZ. Urodził się 6. czerwca 1824 w miasteczku Łyścu. Szkoły gimnazyalne ukończył w Stanisławowie, utrzymując się z lekcji prywatnych. Potem udał się na Wszechnicę we Lwowie i tu po ukończeniu filozofii i teologii wyświęconym został na kapłana przez arcybiskupa ormiańskiego Samuela Stefanowicza. Po administrowaniu przez krótki czas parafią ormiańską w Tyśmienicy, przeniesiony został do Stanisławowa, gdzie za jego staraniem odbudowano kościół ormiański, który w r. 1868 zgorzał przy pożarze miasta. W r. 1863 objął kapelanie misyjną w Suczawie. Obdarzony z natury świetnym talentem kaznodziejskim, rozwinął go pracą i wydał bezimiennie sporo kazań i mów. W roku 1871 został zamianowany honorowym kanonikiem a w roku 1877 dziekanem. Oprócz obowiązków kapłańskich brał ks. I. Issakowicz żywy udział w życiu publicznem. W Stanisławowie zasiadał w Radzie miejskiej, był prezesem kasy oszczędności, w Radzie powiatowej i Radzie szkolnej okręgowej, tudzież dzielił prace każdego komitetu, jaki się zawiązywał w celach humanitarnych lub patriotycznych. Od roku 1869 był prezesem powiatowej ochronki biednych chłopców. Po śmierci arcybiskupa bar. Romaszkana w roku 1882 został wyniesiony na ormiańską stolicę arcybiskupią i konsekrowany przez ks. Dunajewskiego, biskupa krakowskiego. Działalność ks. Issakowicza na tem wysokim stanowisku pod każdym względem jest znaną we wszystkich sferach społecznych miasta i kraju. Uznało tę działalność społeczeństwo nagrodziwszy ją honorowym darem, który czcigodny arcypasterz obrócił na cel dobroczynny. Obywatelstwo honorowe stolicy otrzymał ks. Issakowicz dnia 15. września 1892 r.

Ksiądz ADAM SAPIEHA. Urodził się dnia 4. grudnia 1828 r. z ojca Leona i Zofii z hr. Zamoyskich. Otrzymał nader staranne wychowanie i miał już w domu rodzicielskim piękne wzory cnót obywatelskich. Więzion stanu w r. 1864, od lat przeszło 30 jako poseł na Sejm krajowy, a od roku śmierci swego ojca (1878) zajmując dziedziczne krzesło w Izbie panów austr. Rady państwa, był wytrwałym szermierzem praw i interesów

*Jadwiga
(m. 1891)*

kraju ojczystego a w szczególności dzielnym orędownikiem rolnictwa i przemysłu krajowego, których podźwignięcie się w ostatnich lat dziesiątkach jest przeważnie zasługą księcia Adama. Zarówno jako właściciel obszernych dóbr ziemskich, jak i wieloletni prezes galicyjskiego Towarzystwa rolniczego, książę Adam położył dla rolnictwa niespożyte zasługi. Niezapomniana Wystawa krajowa w roku 1894 uczyniła imię ks. Adama Sapiehy, swego prezesa, całemu narodowi polskiemu ukochanem i drogim a u sąsiednich ludów sympatycznym i poważanem. Stolica kraju, z której instytucjami humanitarnymi, jak zakład św. Teresy i inne, ściśle się wiąże imię Sapiehów, wiele zawdzięcza specjalnie ks. Adamowi z tytułu Wystawy krajowej. Wyrazem też szczerzego uznania dla księcia jest nadanie mu obywatelstwa honorowego obu stolic kraju, tudzież trzydziestu miast, własne posiadających Magistraty. Adam Sapieha prócz tego słusznie jest uważany za jednego z najdzielniejszych i najwytrawniejszych parlamentarzystów nie tylko w kraju, ale w całej monarchii. Inteligentny i patryotyczny żywioł miejski miał w nim stale szczerego przyjaciela i gorliwego rzecznika. Książę posiada godność tajnego radcy Jego Ces. Mości.

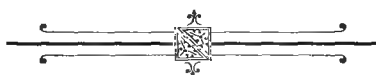
Obywatelstwo honorowe otrzymał książę dnia 4. października 1894 r.

STANISŁAW hr. BADENI. Urodził się w r. 1848, szkoły średnie kończył w Krakowie, poczem przeniósłszy się do Lwowa, zapisał się na Wszechnicę na Wydział prawa. Po ukończeniu studiów uniwersyteckich na Wszechnicy w Wiedniu, gdzie uczęszczał i na Wydział filozoficzny, otrzymał dyplom doktora praw i filozofii. Powróciwszy do kraju wstąpił do sądu jako bezpłatny praktykant, niedługo jednak pozostawał na stanowisku urzędniczym. W kilka bowiem miesięcy porzucił urząd i oddał się gospodarstwu rolnemu w dobrach powiatu kamioneckiego. Dał się tam poznać jako energiczny gospodarz i mąż wybitnych zdolności, zaczem wybrany został prezesem Rady powiatowej w Kamionce strumiłowej. W roku 1883 wszedł do Sejmu krajowego, wybrany z kuryi mniejszych posiadłości powiatu kamioneckiego. Na przedstawienie Wydziału krajowego został mianowany członkiem Rady szkolnej krajowej, z czego jednak zrezygnował. Gdy powstała myśl urządzenia w r. 1894 Wystawy krajowej, Stanisław hr. Badeni wszedł do komitetu jako zastępca prezesa. Działalność jego na tem stanowisku jest znaną i uznaną została przez wszystkie sfery miasta i kraju. W roku 1895 został powołany na najwyższe stanowisko autonomiczne w kraju: został mianowany Marszałkiem krajowym. Jest on nadto członkiem Izby panów i tajnym radcą Jego Ces. Mości. Obywatelstwo honorowe stolicy kraju otrzymał dnia 4. października 1894 r.

KAZIMIRZ FELIKS hr. BADENI. Urodzony d. 14. października 1846 r. z ojca Władysława, członka Wydziału krajowego i Cecylii z hr. Mierów. Po ukończeniu studiów prawnych na Wszechnicy Jagiellońskiej i uzyskaniu tamże dyplomu doktora praw, rozpoczął karierę urzędniczą wstąpieniem do c. k. Namiestnictwa we Lwowie. Był potem przez dłuższy czas delegatem tegoż Namiestnictwa i kierownikiem starostwa w Krakowie. Po ustąpieniu Filipa Zaleskiego, mianowany został Namiestnikiem Galicji a w roku zeszłym powołany do Wiednia, jako Prezydent ministrów.

2
został
stała Badeni
m. c. j. o

Od dłuższego czasu posłuje z większych posiadłości w Krakowskiem do Sejmu krajowego i za jego bytności we Lwowie Sejm krajowy miał w nim gorliwego uczestnika. Wystawę krajową z roku 1894 popierał usilnie a jego też staraniem i poparciem Wszechnica lwowska uzyskała fakultet medyczny. W uznaniu tych zasług udzieliło mu grono profesorów Wszechnicy lwowskiej dyplom doktora filozofii *honoris causa*. Hrabia Badeni jest tajnym radcą Jego Ces. Mości, obdarzony wieloma wysokimi orderami i jest obywatelem honorowym wielu miast w Galicyi. Obywatelstwo honorowe miasta Lwowa otrzymał 3. października 1895 r.



LWÓW JAKO STOLICA KRAJU

PRZEZ

EDMUNDA MOCHNACKIEGO I TADEUSZA ROMANOWICZA.

Trudne zaiste zadanie przypadło miastu naszemu, kiedy sąsiednie mocarstwa dokonały na Rzeczypospolitej najcięższej dziejowej krzywdy.

Lwów stał się stolicą jednej części rozdzielonej Polski. Stał się nią w chwili, kiedy już ledwie ślady pozostały z dawnego rozkwitu tego emporium wschodniego handlu i ekonomicznej jego patrycyuszów świetności.

Zajęty przez obcych i rządzony przez obcych, którzy nietylko ducha ale i języka tego kraju nie rozumiejąc, nietylko ducha zgnębić, ale i sam język wytepić usiłowali; wystawiony na bezpośrednie uderzenia skoncentrowanych w tem mieście władz, które wszelki ruch narodowej myśli, wszelkie chociażby tylko humanitarne lub ekonomiczne działania tłumić, wszelki opór łamać, a rozwojowi sił społecznych i narodowych przeszkadzać, pierwszym swoim uznawały obowiązkiem: gorzko Lwów w początkach opłakiwać musiał tę godność stolicy, którą zawdzięczał tylko nieszczęściom swojej Ojczyzny, tylekroć przez lwowskie mieszczaństwo na murach starożytnej stolicy Rusi bohatersko bronionej.

Obcy zrobili go stolicą ucisku, on własną mocą stać się musiał stolicą odporu i obrony.

I stał się nią. Na nic się nie przydały wszelkie zapędy germanizacyjne niewyrozumiałych biurokratów od czasu zaboru aż do nadania konstytucyi w r. 1861 i zaprowadzenia języka polskiego w szkole, sądzie i urzędzie w r. 1869. Nie pomogły niemieckie komeniusze, nie osiągnęły skutku kary za słowo polskie, na nic się nie zdały zakazy czytania narodowych poetów i historyków. Wyparty ze szkoły i życia publicznego język polski schronił się do rodziny, prześladowany duch polski skrył się do tajnych zebrań lwowskiej młodzieży. Nie złamały go lecz ukrzepiały raczej cierpienia więźniów w pokarmelitańskim gmachu i ofiary na górze Wiśniowskiego. Bomby i granaty siały zniszczenie w r. 1848. Runęły w gruzy gmachy publiczne, niszczał ratusz, siedziba władz miejskich i symbol minionego i przyszłego samorządu; ale nad zgliszczami i ruinami unosił się duch narodowy nietknięty, do coraz skuteczniejszego odporu zahartowany.

Z pokolenia germanizowanego wyrosli najdzielniejsi mężowie, którzy nauczysz się w szkołach niemieckiego języka ale nie oduczysz się myśleć i czuć po polsku, szermowali potem na podziw obcych w parlamencie wiedeńskim za uciśnionym krajem i za zgnębią narodowością.

Co więcej: tak silnie tętniało zawsze w tem mieście życie polskie i myśl polska, takie z tego ogniska szło ciepło, że wywierało ono potężną siłę atrakcyjną na obcych. Synowie obcych, synowie najzawziętszych germanizatorów i prześladowców, stawali się najgorliwsiymi patryotami i ofiarą wolności i krwi stwierdzali tę miłość ku swej nowej Ojczyźnie.

Z erą konstytucyjną, z przywróceniem praw języka polskiego, z wprowadzeniem do rządu krajowego synów tego kraju zmieniły się a i rozszerzyły znaczenie zadania i obowiązki Lwowa jako stolicy kraju. A to tem bardziej, że uzyskany w statucie miejskim szeroki zakres samorządu miasta dawał możność skuteczniejszego działania — a zniesienie dawnego podziału kraju na dwa oddzielne okręgi administracyjne i skoncentrowanie we Lwowie wszystkich władz krajowych, wzmocniło stanowisko Lwowa ale zarazem zwiększyło jego odpowiedzialność wobec przyszłości.

Zadanie, dawniej obronne tylko, zamienić się musiało na czynne przodownictwo. Czynne na wszelkich polach: politycznem, narodowo-patryotycznym, ekonomicznem, umysłowem. Gdy przez częściowe przywrócenie praw samorządu, naturalnie należących się temu krajowi jako części niepodległego niegdyś a tak wybitnego historycznego indywidualizmu narodowego, otwierać się poczynalo szerokie pole działania, rzeczą stolicy kraju było, w wyzyskaniu tej sposobności ku pomnożeniu sił narodowych przodować i drogę wskazywać. Rzeczą stolicy było, wpływ swój rzucać na szalę w kierunku wzmocnienia, utrwalenia a ile możności i rozszerzenia nabytych praw. Ale nie wolno było zapomnieć, że ta stołeczna dostojność grodu naszego powstała z nieszczęść i klęsk Ojczyzny, że ona przeto tem większe nakłada obowiązki wobec tej narodowej całości, która mimo politycznego rozbioru nie przestała być całością, złączoną wspólnem życiem dziejowem, wspólnym dorobkiem umysłowym i cywilizacyjnym i niewątpliwie wspólnemi na przyszłość przeznaczeniami. Trzeba było zatem korzyści ulepszonych warunków życia tej części ziemi polskiej nie tylko zachowywać, umacniać i pomnażać, ale zarazem zużytkować je dla przyszłości. Trzeba było czuwać nad tem, żeby życie Lwowa jako stolicy jednej z prowincji monarchii austriackiej nie stłumiło życia narodowego. I sądzimy, że miasto nasze spokojnie może oczekiwać sądu historyi pod tym względem, czy obowiązki te swoje spełniło jak przystało. Nie naszą rzeczą dzisiaj sąd ten wydawać, obowiązkiem naszym tylko zapisać fakta, na których on się oprzeć może.

A zaczynając od życia politycznego, przypominamy, że Lwów uczynił pierwszy krok na drodze tej polityki, która stara się praktycznie urzeczywistnić zgodność naszych interesów narodowych z interesami monarchii austriacko-węgierskiej, polityki, która już dotąd wiele pomyślnych wydała owoców. Uczynił Lwów ten pierwszy krok wyborem w r. 1865 Agenora Gołuchowskiego do Sejmu, wprowadzając go w ten sposób ponownie na widownię polityczną. Wszelkie dalsze walki o rozszerzenie samorządu kraju, o „rezolucję“, o szybsze i bardziej stanowcze albo też spokojniejsze

i bardziej oportunistyczne ku temu celowi dążenie, szły ze Lwowa i ztąd brały hasła. A cokolwiek by kto sądził o tych walkach, które toczyły się najprzód około dwóch znakomitych nazwisk Ziemiałkowskiego i Smolki a następnie, z przeniesieniem na szerszą arenę międzynarodowej polityki, około nazwiska Ottona Hausnera; przyznać musi, że były w grze wielkie sprawy i niezwyklej miary ludzie. W tych i następnych walkach zawsze Lwów w swej większości reprezentował politykę narodową a wobec Wiednia politykę rozszerzenia i utrwalenia samorządu, na wewnątrz kierunek postępowy i demokratyczny.

Świadczy o tem poczet posłów miasta Lwowa do Sejmu i do Rady państwa:

Posłowie do Sejmu:

Dr. Smolka Franciszek od 1861 bez przerwy dotychczas.

Dr. Ziemiałkowski Floryan od 1861 do 1865 i 1870 do 1876.

Borkowski Leszek hr. od 1861 do 1870.

Dubs Marek od 1861 do 1870.

Gołuchowski Agenor hr. od 1865 do 1870.

Młocki Alfred od 1870 do 1874.

Czemeryński Ignacy od 1870 do 1874.

Wild Karol od 1870 do 1872.

Dr. Fraenkel Herman od 1872 do 1874.

Dąbrowski Wacław od 1872 do 1876.

Jasiński Aleksander od 1876 do 1880.

Dr. Czerkawski Euzebiusz od 1876 do 1889.

Dr. Goldman Bernard od 1876 dotychczas.

Romanowicz Tadeusz od 1880 dotychczas.

Michalski Michał od 1889 dotychczas.

Do Rady państwa wybierani byli przez Sejm aż do roku 1873: Dr. Smolka i Dr. Ziemiałkowski. Od roku 1873 zaś wybierani bezpośrednio:

Dr. Smolka Franciszek od 1873 do 1893 — z krótką przerwą w r. 1879 i 1880.

Dr. Czerkawski Julian od 1873 do 1879.

Dr. Wolski Ludwik od 1879 do 1883.

Hr. Gołuchowski Artur od 1879 do 1880.

Zacharyewicz Julian od 1883 do 1884.

Dr. Lewakowski Karol od 1884 dotychczas.

Dr. Piętak Leonard od 1893 dotychczas.

Pomiędzy posłami miasta Lwowa było trzech jego Prezydentów: Ziemiałkowski, Jasiński i Dąbrowski. Dzisiejszy prezydent Mochnacki Edmund zasiadał w Radzie państwa z wyboru lwowskiej Izby handlowej. Z wyboru tejże Izby jest posłem na Sejm Wiceprezydent miasta Dr. Marchwicki, który też jest dożywotnim członkiem Izby panów.

W politycznem życiu stolicy, Reprezentacya jej, o ile tylko statut na to zezwala, zawsze żywy brała udział, czy to obdarzając mężów, którzy najwybitniejszy temu życiu politycznemu nadawali kierunek, najwyższym miejskim zaszczytem: obywatelstwem honorowem, czy też wnosząc od siebie w żywotnych sprawach publicznych petycje do ciał reprezentacyjnych.

W czasach przed statutem miejskim żywy był udział Reprezentacyi stolicy w walce o język polski. A to nietylko przez wnoszenie petycyi w tej sprawie, ale i przez ofiarne czyny. Kiedy wszędzie w szkołach średnich naszego kraju panował język niemiecki, Lwów wywalczył sobie gimnazjum polskie Franciszka Józefa przez to, iż zobowiązał się dostarczyć dla niego pomieszczenia, najprzód w wynajmowanym przez miasto lokalu a następnie we własnym, kosztownym budynku. A później, kiedy język polski częściowo odzyskał już swe prawa, upominała się Reprezentacya miasta o rozszerzenie tych praw, wnosząc petycę o zaprowadzenie języka polskiego na kolejach żelaznych. W związku z tem były też wnoszone przez Reprezentacyę miasta petycyje w doniosłej dla kraju sprawie decentralizacyi zarządu kolei skarbowych.

Z petycyi, mających polityczną doniosłość, podnieść tu należy usilne, nieustannie powtarzane starania u Sejmu krajowego o pomnożenie liczby posłów z miast. W tej petycyi Reprezentacya miasta Lwowa występowała nietylko w interesie stolicy, ale domagała się także sprawiedliwego uwzględnienia wszystkich miast w kraju. Niestety, dopiero w tym roku i to tylko częściowo zostały te słuszne życzenia spełnione. Sejm uchwalił powiększyć liczbę posłów ze Lwowa o dwóch, z Krakowa o jednego; co do innych miast zaś polcił Wydziałowi krajowemu dalsze dochodzenia. Uchwała Sejmu zapadła jednogłośnie; a w uchwale tej widzimy nietylko uznanie stanowiska naszego miasta i jego zasług dla spraw narodowych i krajowych, ale także niewątpliwe tego stanowiska wzmocnienie. Sześciu posłów stolicy kraju, z jednolitego wyboru pochodzących i jednolicie działających, zaważyć już może na szali postanowień Sejmu i podnieść znaczenie stolicy w Reprezentacyi kraju.

Nie lokalne też ale prawdziwie krajowe znaczenie ma to, co Lwów czyni dla szkolnictwa. Szczegółowy obraz tej ofiarnej działalności przedstawiony jest w osobnym dziale tej książki. Cyfry tam przytoczone, a przedstawiające nadzwyczaj szybki wzrost wydatków gminy miasta Lwowa na szkoły w ogóle a na szkoły ludowe w szczególności, to są dokumenty, którymi gmina miasta Lwowa może śmiało przed sądem historii odpowiedzieć na pytanie, czy umiała ona nietylko dostojnem stanowiskiem stolicy się chlubić, ale też i obowiązki ztąd płynące spełniać.

Jak w sprawach szkolnictwa gmina miasta Lwowa ofiarnie przodowała krajowi, tak też i w innych kierunkach pracy dawała hasła, które się przyjmowały w kraju i obfite wydają owoce.

Gdzie tak obszerne pola pracy, jak w naszym kraju, leżały dłużej odłogiem, a sił stosunkowo było niewiele; tam bardziej może niż gdzieindziej koniecznem było, w stowarzyszeniach łączyć i organizować siły, które w odosobnieniu bardzo słabe, w zjednoczeniu dokonać mogą dzieł prawdziwie wielkich.

Hasło społecznej pracy zapomocą stowarzyszeń, śmiało to rzecz możemy, wyszło ze stolicy i szybko z niej a skutecznie rozeszło się po kraju. Od r. 1867, t. j. od wejścia w życie nowej ustawy o stowarzyszeniach, Lwów wziął w tym kierunku niesłychanie czynną i ruchliwą inicjatywę. Tu się organizowały pierwsze Towarzystwa oświaty ludowej. Ztąd

wyszła inicjatywa ku zawiązaniu Towarzystwa pedagogicznego, a następnie i Towarzystwa szkół wyższych, a oba te Towarzystwa ogarnęły wkrótce kraj cały i w dziale oświaty narodowej niespożyte w tym kraju położyły zasługi. Tu powstała myśl zakładania Towarzystw gimnastycznych, tu pierwszy Sokół rozwinął swe skrzydła, tu wreszcie i z tutejszej inicjatywy po ćwierćwiekowych usiłowaniach powstał Związek polskich Sokołów. Tu obok Sokoła powstała ochotnicza Straż pożarna i znowu tutaj zorganizował się Związek krajowych Straży pożarnych. Tu powstały pierwsze stowarzyszenia rękodzielnicze „Skała” i „Gwiazda” a za przykładem Lwowa poszły liczne inne miasta na prowincyi. Stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze, które w najgorszych czasach i wśród najtrudniejszych warunków podjęły walkę z lichwą — tu we Lwowie i z lwowskiej inicjatywy złączyły się w Związek, który w ekonomicznem życiu kraju tak ważną odegrał i odgrywa rolę. Myśl utworzenia Towarzystwa Kółek rolniczych wyszła ze Lwowa a w pierwszych szczególniejszych latach, cały ciężar pracy i propagandy tak Kółek samych jak i ich działalności handlowej, spadł na barki pracowników lwowskich. Nie brak też licznych Towarzystw fachowych, poświęconych szczególnym działom umiejętności, które we Lwowie założone zostały, a bądź to przez filie, bądź w inny sposób oddziałują na kraj. O nich w osobnym rozdziale.

Jako stolica kraju urządzał Lwów dwukrotnie wiece burmistrzów miast i miasteczek, celem wspólnego omawiania spraw obchodzących miasta. Poruszono tam wiele kwestyi ważnych, wskazano na wiele niekorzystnych dla miast przepisów bądź w ustawodawstwie krajowem i państwowem, bądź w interpretacyi tych ustaw. Brała również stolica kraju przez swych delegatów udział w wiecu miast monarchii całej, posiadających własny statut.

Wiece ten, zwołany został do stolicy państwa przez jej Reprezentacyę, w celu przedsięwzięcia wspólnej akcji u rządu. Sprawy wielkiej wagi dla miast stołecznych i z własnym statutem wogóle a dla Lwowa w szczególności, jak sprawa wynagrodzenia od rządu za sprawowanie poruczonego zakresu działania, sprawa swojszczyzny i t. p. były tam omawiane i rzucono niejedną myśl zdrową, która wydała już lub wyda obfite owoce. Właśnie po omówieniu tej sprawy na wiecu, wniósł Lwów wspólnie z innemi miastami stołecznemi krajów w Radzie państwa reprezentowanych do rządu petycyę „o ponoszenie przez skarb państwa części kosztów poruczonego zakresu działania”. Jest to fakt doniosły dla budżetu miast z własnym statutem, chodzi bowiem o kilkakroć sto tysięcy zł. rocznie.

W roku 1877 otwartą została we Lwowie pierwsza Wystawa krajowa rolniczo-przemysłowa. Obok znacznej pomocy materialnej, nie szczędziła jej Reprezentacya stolicy kraju moralnego silnego, a szczerego poparcia, a jakkolwiek mały był rozmiar tej wystawy i skromne tylko były te pierwsze objawy życia przemysłowego i ekonomicznego kraju, to jednak była ona pełnym nadziei zadatkiem na przyszłość. Wskutek Wystawy w roku 1877 powstały instytucye, opiekujące się przemysłem krajowym, powstał Bank krajowy, utworzono przy Wydziale krajowym osobny organ doradczy, który z początku jako „Kuratorya przemysłu domowego” tylko

tym rodzajem przemysłu się opiekował, później zaś przeistoczył się w „Krajową komisję dla spraw przemysłowych“ rozciągającą swą pieczę także na przemysł rękodzielniczy i fabryczny. Sejm odtąd hojną ręką wspierał i wspiera te doniosłe usiłowania. Wystawa z r. 1877 była więc nietylko pierwszą próbą, była też bardzo silnym impulsem do dalszej pracy. Podobne znaczenie miały następne wystawy narzędzi rolniczych i przemysłu budowlanego. I okazało się, że te usiłowania były skuteczne. Bo gdy w r. 1894 śmiało podjęta myśl urządzenia Wystawy krajowej na szerszą skalę, energicznie weszła w czyn, najzawziętsi wrogowie nasi przyznać musieli, że kraj na każdym polu uczynił wielkie postępy, że mimo nieszczęść, jakimi go los nawiedzał, posiada siły niespożyte, niezwykłą energię i zdolności w ludziach i wielkie — choć drżące jeszcze zasoby. W porównaniu z rokiem 1877 okazał się na wielu bardzo polach pracy postęp tak znaczny, że był on niespodzianką nawet dla tych, którzy w tej pracy uczestniczyli albo i kierownicze w niej zajmowali stanowiska. A w pałacu sztuki te wspaniałe płótna i rzeźby, które świadczyły o świetnym rozwoju polskiej sztuki plastycznej, te obok nich sale, które zgromadziły w stolicy kraju resztki bogactw i pamiątek narodu, pozostałych pomimo wrogiej w jego Ojczyźnie gospodarki — zadziwiała obcych a przypominały żywo, czem byliśmy i napełniały dumą każdą pierś polską że po stuletniej grabieży tyle nam jeszcze pozostało.

W licznych szeregach krajowych wystawców stanęła również stolica kraju i udział jej nie należał do poślednich. W osobnym pawilonie, który jako dzieło sztuki architektonicznej wyróżniony został dyplomem honorowym, przedstawił Lwów widzenia godne przedmioty ze wszystkich działów swej administracji i swego gospodarstwa. Mógł sobie z nich każdy wyrobić dokładne zdanie o majątku, urządzeniach i zarządzie stolicy a już to samo, że dział gospodarstwa w dobrach i lasach miasta Lwowa otrzymał złoty medal ministerstwa rolnictwa, że i inne działy cieszyły się pochwałami znawców, świadczy, iż nasz gród nie zajmuje miejsca ostatniego w szybkim pochodzie miast europejskich ku postępowi i cywilizacji. To też jeżeli kiedy, to podczas trwania Wystawy w r. 1894 spełniło się może choć w części życzenie Józefa Ignacego Kraszewskiego, zapisane w złotej księdze obywateli honorowych Lwowa, w odpowiedzi na dyplom: „aby ten „stary Gród nowem życiem odżywał, kwitnął pracą swoich „dzieci i jako ognisko ogrzewał i oświecał kraj, którego „jest stolicą“.

Na Wystawę odbywały się pielgrzymki nietylko z całego kraju i wszystkich ziem polskich, nietylko z sąsiednich narodów ale i z za oceanu, aby się przekonać o wynikach naszej pracy na polu przemysłu, sztuki i rolnictwa. A stary gród Lwa jak zawsze tak i wówczas ze szczeropolską gościnnością otwierał swe podwoje dla ciekawych przybyszów obcych i dla drogiej braci własnej. Witął i przyjmował Prezydent miasta imieniem stolicy kraju kilkadziesiąt zjazdów, przyjmował mężów sławy europejskiej, gościł różne wycieczki z miast całego kraju i z zagranicy. Zjazdy przyrodników, pedagogów, archeologów, historyków, literatów i dziennikarzy, leśników i inne, złoty Sokołów polskich, znachodziły już nieraz

serdeczne i gościnne przyjęcie we Lwowie, znalazły tem serdeczniejsze i gorętsze w czasie Wystawy.

Witał też Lwów w czasie Wystawy wspaniałomyślnego Monarchę, któremu kraj nasz tyle zawdzięcza, a który i stolicę kraju zawsze niezwykłą darzy łaskawością. Jako wyraz niezłomnie wiernego a wdzięcznego przywiązania do osoby Monarchy, składał Lwów klucze od swych bram w najdostojniejsze ręce, przyoblekł się w szaty odświętne a cieszył się wyrazami szczerzego uznania postępu i rozwoju miasta z ust cesarskich. I widział wówczas Monarcha, że nie poszły na marne udzielone krajowi i jego stolicy swobody, że kilkanaście lat samorządu więcej zdziałało dla miasta, niż całe stulecie zimnej i macoszynej opieki władz obcych.

* *

Mówiąc o zadaniach, jakie przypadły stolicy kraju w chwili, gdy era konstytucyjna otworzyła nowe a szerokie pole pracy, wspomnieliśmy, że nie można, nie wolno nam żyć tylko życiem odosobnionem, a zapominać o wielkiej a tak nieszczęśliwej narodowej całości.

A jakkolwiek wszystko, co w tej, od innych dziś szczęśliwszej części naszej Ojczyzny, nagromadzi się jako polski cywilizacyjny dorobek, jest zwiększeniem zasobów całego narodu; jakkolwiek przeto to wszystko, co się dotychczas mówiło, ma szersze niż miejscowe i krajowe znaczenie; to jednak osobno podnieść należy przynajmniej najważniejsze z tych momentów z życia naszego miasta w epoce samorządu, które wybitnie świadczą o polskim duchu, panującym w mieście i jego Reprezentacyi.

Przez całą tę ćwierć wieku nie dał się Lwów wyprzedzać, gdy szło o stwierdzenie solidarności narodowej, o zaznaczenie łączności uczuć i dążeń z całą Polską.

W roku 1872, w stuletnią rocznicę rozbioru Polski, ze Lwowa wyszła inicjatywa składek na szkoły ludowe, aby ofiarnym czynem smutną tę rocznicę w pamięci narodu zaznaczyć a ówczesny Prezydent miasta należał do założycieli zawiązanego w tym celu komitetu.

W roku 1883 urządza Reprezentacya miasta obchód na pamiątkę odsieczy Wiednia (1683) przez bohaterskiego króla Jana III. i rozpisuje konkurs na dzieło o tym wypadku dziejowym.

W roku 1891, w setną rocznicę wiekopomnej konstytucyi 3. Maja — Reprezentacya stolicy kraju, bez względu na stawiane jej przeszkody, wspólnie urządziła obchód tej rocznicy.

W roku 1892, kiedy zbliżała się rocznica drugiego i trzeciego rozbioru, we Lwowie powstała myśl zbierania, podobnie jak w roku 1872 składek na oświatę, pod hasłem „Fundacyi imienia Tadeusza Kościuszki“ a Prezydent miasta był w rządzie tych, którzy w sprawie tej wzięli inicjatywę. Obchód setnej rocznicy walki o wolność pod wodzą naczelnika w sukmanie, znowu nie obył się bez szczerzego poparcia stolicy kraju.

W roku 1890, kiedy naród sprowadzał do Ojczyzny zwłoki swego największego wieszczą, aby je obok królów i hetmanów złożyć w starożytniej

Katedrze na Wawelu, liczna a poważna delegacja Reprezentacji miasta Lwowa brała udział w tym podniosłym obrzędzie.

I w roku 1895, gdy na odległej wolnej ziemi szwajcarskiej, w przybytku pamiątek polskich, na zamku w Rapperswyłu składano wielkie serce Tadeusza Kościuszki, Reprezentacja miasta Lwowa wysłała tam swego delegata.

Wzięła Reprezentacja miasta Lwowa udział w subskrypcji na Bank ziemski ratunkowy w Poznaniu i w składkach na polski teatr tamże; przesłała swój grosz, a z tym groszem swoje najgorętsze współczucie dla ofiar nieszczęsnego wypadku w kościele Świętego Krzyża w Warszawie; wspierała rodaków rannych w walce Francji z odwiecznym a tak zawziętym wrogiem Polski, przyczyniła się swym groszem do założenia obronnej warowni ducha polskiego na kresach — gimnazjum polskiego w Cieszynie....

Pięknym rysem charakterystycznym jest fakt, że zarząd stolicy brał zawsze w opiekę sfery materialnie upośledzone i pod tym względem dobry dawał przykład innym miastom w kraju. Na korzyść tych sfer upośledzonych wносił Magistrat lwowski petycję o reformę akcyzy w kierunku, „aby niezbędne dla życia ubogiej ludności artykuły były wolne od opłat“; petycję „przeciw zaprowadzeniu podatku wódeczanego“, „o utworzenie zakładu przytułku dla ubogich i przestępców“ i t. p. Dawała zresztą zawsze stolica kraju przykład umiarkowania w nakładaniu dodatków do podatków na cele gminne. W porównaniu z innymi miastami równorzędnymi w monarchii, Lwów ma dotychczas najniższe dodatki do podatków a przy obecnej zmianie statutu postarała się o to Reprezentacja miasta, by w jednej i tej samej kategorii podatku dochodowego, mogła zastosowywać różne stopy procentowe w nakładaniu dodatków do podatków, tak, iżby ubożsi mieszkańcy Lwowa nie byli co do procentu równo opodatkowani z możnami finansowo instytucjami. Jest też projekt rozszerzenia prawa wyborczego przez zmianę ordynacji wyborczej do Rady miejskiej na szersze warstwy mieszkańców Lwowa.

Podobnie liberalne stanowisko zajmowała stolica kraju wobec strejków. Ruch socyalny bowiem, który zapanował na całym świecie, nie przebrzmiał też i w naszym grodzie bez echa. Mieliliśmy w ostatnich latach kilkanaście, nawet groźnych strejków i tak: strejk aktorów, fiaków, piekarzy, kominiarzy, cegielniarzy, murarzy, cieślów i kamieniarzy, drukarzy, masarzy i introligatorów. Wszystkie zostały załatwione za pośrednictwem Magistratu stolicy ugodą i to zawsze na korzyść klasy pracującej.

Wogóle Lwów wspierał zawsze wszelkie usiłowania szlachetne, mogące społeczeństwu i narodowi przynieść korzyść pod jakimkolwiek względem, wspierał je moralnie i materialnie. W ciągu dwudziestu pięciu lat ery autonomicznej wydała kasa gminna tysiące na subwencje dla różnych pożytecznych stowarzyszeń, które mają cel patryotyczny, narodowo-artystyczny lub humanitarny. Rzec można śmiało, że nie ma we Lwowie jednego stowarzyszenia tego rodzaju, któreby corocznie nie otrzymywało od Reprezentacji miasta, w miarę jej możliwości, pomocy materialnej; wiele zaś towarzystw w kraju całym liczy gminę stolicy do członków wspierających.

Nie ma też i roku, w którymby nie przybyło kilka zapisów lub legatów na cele humanitarne. To świadczy wprawdzie z jednej strony o chwalebnej ofiarności naszego społeczeństwa, ale świadczy z drugiej strony także o powszechnem zaufaniu do zarządu stolicy kraju, któremu z całym spokojem powierzają fundatorowie krociowe nieraz majątki na cele publiczne. Obecnie spoczywa w skarbcu kasy miejskiej 800.000 zł. w papierach wartościowych, jako fundacye na różne cele.

Pomników brak nam jeszcze; budowaliśmy najprzód szkoły dla przyszłości, potem stawiać będziemy pomniki przeszłości. Wszakże nie długo ujrzą Lwowianie pomnik Sobieskiego, jak widzą już pomnik Kilińskiego w parku jego Imienia, i prywatną inicjatywą rękodzielników wzniesiony pomnik Teofila Wiśniowskiego...

Ujrzą też zakupione przez gminę ostatnie dzieło największego mistrza pędzla polskiego Matejki, przedstawiające chwilę, kiedy nieszczęsny król Jan Kazimierz w Katedrze lwowskiej składa niedotrzymane niestety śluby...

W sali radnej miasta Lwowa wisi Styki obraz „Polonia“. Całe pokolenia wojowników, mężów stanu, poetów, historyków, artystów, rękodzielników, włościan spieszą tam ku oswobodzeniu zakutej w ciężkie kajdany. Obraz zawieszony tak, iż rajcy miejscy mają go zawsze przed oczyma...

Czy patrząc nań, ci, co po nas przyjdą, nie będą się za nas rumienić?

Niech na to odpowiedzą dwaj niepodejrzeni świadkowie. Jeden z nich wiekiem pochylony, zeszedł już z widowni publicznej, drugi przed kilku laty spoczął pod mogiłą.

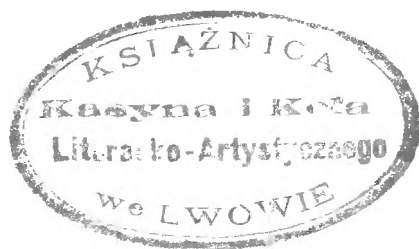
Dr. Euzebiusz Czerkawski, dziękując za obywatelstwo honorowe miasta Lwowa, pisze w księdze honorowej:

„Z uczuciem szczerzej wdzięczności przyjmuję z Waszych rąk ofiarowany mi zaszczyt obywatelstwa honorowego Grodu, przodującego stanowiskiem, cnotami obywatelskimi i patryotycznymi w kraju“.

W tej samej księdze zapisał ś. p. Otton Hausner następujące wyrazy:

„Właśnie dla tego z podwójną radością, z podwójnem rozrzewniem, przyjmuję obywatelstwo honorowe, które jest dla mnie niezbitym dowodem, iż sprawa polska w całej czystości, w nierozdzielnym związku z wolnością, zawsze znajdzie szczerze wyznaczenie, wytrwałą opiekę i mężną obronę w tym Grodzie, który od lat trzydziestu jest najpotężniejszym krzewicielem polskości.“





~~9982~~
9982



WIDOK LWOWA Z GÓRY WRONOWSKICH.

SPIS RZECZY.

A) TREŚĆ.

	Str.
1. WSTĘP p. Edmunda Mochnackiego.	
2. OBRAZ DZIEJOWY LWOWA p. dr. A. Czołowskiego . . .	I
3. POGLĄD NA ORGANIZACYJĘ I DZIAŁALNOŚĆ DAWNYCH WŁADZ MIEJSKICH DO 1848 R. p. dr. A. Czołowskiego	XXI
I. Za ruskich kniaziów (1250—1356)	XXVI
II. Pod berłem Polski (1356—1772)	XXVIII
III. Po zaborze (1772—1848)	LXXV
4. USTAWA PROWIZORYCZNA (1848—1870) p. dr. Ostaszew- skiego-Barańskiego	1
5. POGLĄD NA DZIAŁALNOŚĆ REPREZENTACYI KRÓL. STOŁ. MIASTA LWOWA (1871—1895) p. dr. Ostaszewskiego- Barańskiego	53
Część I.	55
A) Sprawy organizacyjne	63
B) Finanse	86
C) Handel, przemysł, komunikacja	128
D) Oświata	154
E) Dobroczynność publiczna	160
F) Zakończenie	174
Część II.	181
I. Kadencya Rady miejskiej (od r. 1871 do r. 1873) .	183
II. Kadencya Rady miejskiej (od r. 1874 do r. 1876) .	191
III. Kadencya Rady miejskiej (od r. 1877 do r. 1879) .	198
IV. Kadencya Rady miejskiej (od r. 1880 do r. 1882) .	207
V. Kadencya Rady miejskiej (od r. 1883 do r. 1885) .	213
VI. Kadencya Rady miejskiej (od r. 1886 do r. 1888) .	221
VII. Kadencya Rady miejskiej (od r. 1889 do 21. kwietnia 1892, następnie zaś od 7. lipca 1892 do 2. maja 1893)	233
VIII. Kadencya Rady miejskiej (od r. 1893 do r. 1895) .	247

6. STOSUNKI ZDROWOTNE p. dr. A. Pawlikowskiego . . .	Str. 265
7. MIEJSKIE LABORATORYUM CHEMICZNE p. dr. M. Dunina- Wąsowicza	283
8. ROZWÓJ TERYTORYALNY MIASTA p. M. Kowalczuka . .	299
<i>A)</i> Położenie Lwowa	301
<i>B)</i> Obszar, ulice, plantacye	312
<i>C)</i> Kanalizacja	322
<i>D)</i> Kolej konna i elektryczna	330
<i>E)</i> Budynki miejskie	332
<i>F)</i> Ważniejsze budynki inne	342
<i>G)</i> Regulacya miasta	345
9. POGLĄD NA ROZWÓJ SZKÓŁ LUDOWYCH p. Mieczysława Baranowskiego	353
I. Szkoły lwowskie przed r. 1871	355
II. Szkoły ludowe lwowskie 1871—1895	362
10. FUNDACYE ZOSTAJĄCE POD ZARZĄDEM GMINY p. Karola Jakubowskiego	425
11. PODATKI STAŁE W M. LWOWIE p. T. Hobgarskiego . .	439
12. OKOLICE I DOBRA M. LWOWA p. Leona Dziubińskiego .	469
13. MAGISTRAT M. LWOWA p. Leona Dziubińskiego i Edmunda Lukasza	515
14. LWÓW W CYFRACH p. dr. Ostaszewskiego-Barańskiego	556
I. Ludność	563
II. Stosunki mieszkalne	599
III. Oświata	623
IV. Inne działy statystyki miejskiej	648
15. ROZWÓJ RUCHU UMYSŁOWEGO I TOWARZYSKIEGO WE LWOWIE p. Bronisława Komorowskiego	664
16. POCZET PREZYDENTÓW, WICEPREZYDENTÓW I OBYWA- TELI HONOROWYCH M. LWOWA p. Leona Dziubińskiego	685
17. LWÓW JAKO STOLICA KRAJU p. Edmunda Mochnackiego i Tadeusza Romanowicza	709

B) RYCINY.

Topographia Urbis Leopoldis etc. circa a. 1750.
 Dawny ratusz lwowski.
 Widok Lwowa z roku 1772 (z góry tracenia).
 Wały Hetmańskie w roku 1840.
 Wały Hetmańskie w roku 1895.
 Szkoła politechniczna.
 Galicyjska kasa oszczędności.
 Szkoła ludowa im. św. Anny.
 Szkoła ludowa im. św. Maryi Magdaleny.

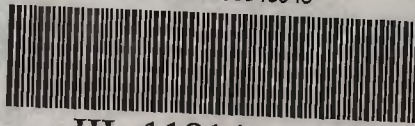
Namiestnictwo.
Wydział medyczny.
Kościół i klasztor P. P. Franciszkanek.
Kościół i klasztor P. P. Karmelitanek.
Szkoła im. Zimorowicza.
Szkoła im. Czackiego.
Szkoła im. A. Mickiewicza.
Gmach sejmowy.
Sąd krajowy.
Uniwersytecki instytut chemiczno-mineralogiczny.
Zakład dla nieuleczalnych im. Bilińskich.
Przytulisko dla mężczyzn Brata Alberta.
Strażnica ogniowa przy ul. Czarneckiego.
Ujeżdżalnia wojskowa.
Gimnazjum im. Franciszka Józefa.
Szkoła przemysłowa.
Strzelnica miejska.
Park Stryjski (Kilińskiego).
Widok Lwowa z góry Wronowskich.

C) **PORTRETY.**

1. Edmund Mochnacki.
 2. Dr. Zdzisław Marchwicki.
 3. Dr. Floryan Ziemiałkowski.
 4. Aleksander Jasiński.
 5. Dr. Michał Gnoiński.
 6. Wacław Dąbrowski.
-

Składał:
JÓZEF GRZEGORZ PIOTROWSKI.

Biblioteka Śląska w Katowicach
Id: 0030000546949



III 118141